

Biblioteka Politechniki Krakowskiej



100000298562









WYDAWNICTWO BIBLIOTEKI DZIEŁ CHRZEŚCIJAŃSKICH

PODRĘCZNA  
ENCYKLOPEDIA KOŚCIELNA

OPRACOWANA

pod kierunkiem ks. ks. Józefa i Romana Archutowskich, Aleks. Fajęckiego, Jana Niedzielskiego, Antoniego i Adama Szymańskich, An drzeja Wyrzykowskiego i redaktora ks. Zygmunta Chelmskiego.



W. X. Y. Z. Ż. Ź.

Tom XLIII — XLIV.



83/2

KSIĘGARNIA ŚW. WOJCIECHA  
POZNAŃ ===== WARSZAWA

II 40764



II-368380

Akc. Nr. K 1738/60

BPK-B-275/2024

## W.

**Wolfram** z Eschenbachu. Najznakomitszy poeta niemiecki z wieków średnich, żył w ostatnich dziesiątkach lat XII i w pierwszym dziesiątku XIII w., bawarczyk, ze stanu rycerskiego. Tworzył przeważnie pieśni miłosne. Właściwie jednak znaczenie W. polega na epice, przede wszystkim zaś—na „Parsyfalu”, tym, jak go nazywają „Fauście” średniowiecznym. Jest to zlepek dwóch legend, z których jedna mówi o Graal’u, druga—o Artusie (ob. art. Graal). W. do zapożyczonego materiału wniósł jako podstawę wzniosłą, głęboko religijną ideę chijańską: uwielbienie potęgi moralnej wierności (staete) względem Boga i względem siebie samego. Poezie chodzi mianowicie o duchowy rozwój bohatera. 2 inne utwory epickie W-a „Titurel” i „Willehalm” (Wilhelm z Akwitanii) są nieskończone. Dalszym ich ciągiem zajęli się inni. W swojej epice W. stale oddaje hołd chijańskiemu rycerstwu. Styl, zarówno jak pierwiastek idealny, którym jest przesiąknięta treść utworów W-a, są całkiem oryginalne. Bibliogr.: Bötticher (1880) i Panzer (1897). Wyd. Lachmanna (<sup>5</sup>1891), Leitzmanna (1902/6). „Parsyfala” i „Titurela” wyd. Bartsch (<sup>2</sup>1875/7); Martin (1900/3), obydwu z komentarzami. O poglądach religijnych W-a: Fritzsch (1893). Sattler (1895). Gietmann, *Parzival, Faust, Job* (1887). KL. XII, 1746/7. KHBuchb. II, 2754/5. X. A. D.

**Wolfsgruber** Celestyn, benedyktyn, współcz., kaznodzieja nadworny i zwy-

czajny prof. uniw. w Wiedniu, ur. w r. 1848 w Grossalm-Neukirchen pod Gmunden. Napisał: *Ein alter niederdeutscher Kodex der „Imitatio Christi”*, 1876; *Das Vaterunser in Betrachtungen*, 1879; 1892; *Joannis Gersen de Imit. Chr.*, lib. IV, 1879; *Nachfolge Christi* deutsch., 1880; 1889; *Giovanni Gerson, sein Leben u. sein Werk „De Imit. Chr.”* 1880; *De imit. Chr. cum append. precum etc.* 1881; 1889; *Drei Mauriner-Studien zur „Imitatio”* 1883; *Jos. Othmar Kard. Rauscher*, 1888; *Gregor der Gr.*, 1890, *Die Kameldulenser Eremie auf dem Kahlenberge bei Wien*, 1891; *Fried. Kard. Schwarzenberg*, 1906, t. 1; *Erzb. Hohenwart*, 1912, i in. Z kazań: *Die Schönheit, Heiligkeit u. Wahrheit der kath. Kirche*, 1901; *Der Rosenkranz*, 5 Predigten; *Kreuz, Krone u. Zepter*, 1908; *Apokalypt. Predigten*, 1908; *Eucharist. Predigten*, 1912, i inne. (Por. Keiters, *Kath. Lit.-Kalend.*, 1913, s. 667 i nst.)

**Wolgemut** Michał, malarz, główny przedstawiciel staro-francuskiej szkoły. Ur. 1434 r. w Norymbergii, † 30. 11. 1519 tze. Uczeń Jana Pleydenwurffa, a nauczyciel i przewodnik Dürera. W. rozwinął wspaniałą działalność nie tylko przez biegłość w malowaniu, ale też przez znajomość architektury, rzeźbiarstwa i złocenie dzieł, przede wszystkim ołtarzy. Do jego najlepszych prac należą: *Sceny z męki Chr. Pana*, rozpoczęte jeszcze u Pleydenwurffa z 1465 r. (Pinałokoteka w Monachium); *Zwiastowanie N. M. P.*, *Narodzenie Chr. P.*, *Trzej*

*Królowie*, predella ołtarza w kle N. M. P. w Zwickau z 1479 r., wiele rzeczy w kle św. Krzyża w Norymbergii, ołtarz N. M. P. w Hersbruck i w. ołtarz w kle paraf. w Szwabach. W. był też doskonałym rzeźbiarzem. Ze swoim pasierbem Wilh. Pleydenwurffem dawał stale ilustracje do pisma *Weltchronik*, wyd. przez H. Schedel'a (Norymb. 1493) i do *Schatzbehalter*, (tże, 1491). (Por. Thode, *Die Malerschule v. Nürnberg*, 1891, 122; B. Riehl, *Die Gemälde Dürers u. W-s in Reproduktionen*, Norymberg, 1889/95; *Allg. Deutsch. Biogr.*, 55, 118 22; KHBuchb., t. II, 2751).

X. A. F.

**Wolicki** Cyprian Kazimierz bp sinopeński, sufragan pomorski, był kanonikiem pułtuskim, koadytorem kanonii płockiej fundi Gosław, a od r. 1764 kanonikiem płockim, koadytorem a potem proboszczem i oficyałem łomżyńskim, od r. 1760 proboszczem a od 1761 oficyałem gdańskim, audytorem sądów bpich zadwornych i generalnym komisarzem dóbr bpstwa kujawskiego; do kapituły włocławskiej wszedł na archidyakona pomorskiego w r. 1756, prepozytem kapituły został w r. 1764 z prezenta króla Stanisława Augusta. Przedstawiony na bpa sufragana pomorskiego przez bpa Ostrowskiego w r. 1765; bulla prekonizacyjna pza Klemensa XIII wyd. w Rzymie 18 maja 1766 r. naznacza mu tytuł Sinope in part. infid., pozostawia przy dotychczasowych beneficjach i naznacza na miejsce zamieszkania Gdańsk, gdzie † 16 maja 1775 r., pochowany tamże w kaplicy królewskiej. (Por. Chodyński ks., *Biskupi sufragani włocławscy*, Włocławek, 1906, s. 81 i nst.)

**Wolicki** Teofil h. Janina, arcbp gnieźnieński i poznański. Ur. 1767 w ziemi Wieluńskiej. Ukończywszy nauki w seminarium warszawskiem u św. Krzyża i w Akademii wileńskiej, pracował w kancelaryi koronnej pod kierunkiem podkanclerza Garnysza, następnie wyjechał (1788—1790) na studia teologiczne do Rzymu. Po powrocie do kraju został pomocnikiem Albertrandego przy porządkowaniu biblioteki królewskiej, ale wkrótce przeniósł się na probostwo w Barciach nad Bugiem w dyecezyi płockiej. We dwa lata później został powołany

przez Raczyńskiego bpa poznańskiego na audytora, tam też został kanon. poznańskim, 1805 r. proboszczem w Dusznikach, 1807—proboszczem w Gnieźnie. W 1816 r. powołany został przez rząd pruski na starszego radcę szkolnego w W. Ks. Poznańskim i był jakby ministrem oświecenia dla Księstwa. Wkrótce złożył ten urząd i wrócił do Dusznik, gdzie zajął się gorliwie pracą pasterską i oświatową. Wydał napisaną przez brata rodzonego Tomasza książkę: *Nauka dla włościan, jak mają żyć swobodnie i wesolo, uczciwie i do dobrego bytu przychodzić...* (2 wyd. 1830). Po śmierci Tym. Gorzeńskiego został W. administratorem, a 1828 arcbpem gnieź. i pozn. † 1835 r. w Poznaniu. (Por. *Pam. rel. mor.*, t. 18, 1850; *Encykl. Org.*, t. 15).

**Wolicki** Antoni Michał, ks., ex pijar. Ur. 1793 r. w Wieluniu, gdzie też skończył początkowe szkoły. W 1810 wstąpił do Pijarów w Opolu. Po skończeniu studyów zakonnych uczył w różnych szkołach wydziałowych, 1817 r. złożył śluby zakonne i wyświęcił się na kapłana. W 1823 r. powołano W. na rektora kolegium w Radomiu, a w 1826 r. przeszedł na takież stanowisko w Kaliszu. 1827 r. sekularyzował się i był kolejno proboszczem w Krzepicach, w Praszce. Bp lubelski Dziegielski mianował go kanonikiem hon. † 10. 4. 1853 r. W słynął jako zdolny matematyk. (Por. *Pam. rel. mor.*, Warsz., 1853, t. 24, 640.)

**Woliński** Franciszek Ksawery, ks., misionarz, napisał: *Mowa duchowna* na pogrz. ks. Marcina Gołębiowskiego, Wilno, 1836; *Homilie na święta całego roku*, tże, 1844; *Mowa na pogrz. ks. Marcina Krzyżanowskiego*, tże, 1845; *Homilie na niedziele całego roku*, popr. i pomn. przez ks. Dąbrowskiego, Lwów, 1879 (por. Pelczar, *Zarys dziej. kazn.*, t. 2, s. 394).

**Woliński** Sebastian ks. ze zgromadz. Misyonarzy, ur. w r. 1743 w Łańcucie w Galicyi, wstąpił do Misyon. w Warszawie w r. 1759, wyświęc. na kapłana w 1762 i mianowany prefektem biblioteki, w r. 1776 został profesorem retoryki i teologii dogmatycznej u św. Krzyża w Warszawie i równocześnie był dyrektorem seminarium eksternów, w r. 1777

był pod-asystentem, w 1783 asystentem domu, w r. zaś 1789 mianowany wizytatorem prowincyi. W ciężkich czasach pełnił W. swe obowiązki wizytatora; ze smutkiem patrzył na upadek dwóch domów w Krakowie i w Gdańsku, spowodowany utratą kapitałów ulokowanych w bankach francuskich, a zabranych przez rewolucyę; dom Świętokrzyski w Warszawie również stracił z tego samego powodu 93,000 złp., pochodzących z daru kardła Radziejowskiego. Nadto w r. 1794 wydał W. na potrzebę kraju wszystko srebro ze skarbcza kła Ś-go Krzyża, a między innymi przedmiotami srebrną trumienkę, w której było złożone ciało św. Felicjanny, panny i męż., wzięte z katakumb św. Kaledonyusza w Rzymie, również dar Radziejowskiego. Przez lat 8 wizytatorstwa W-o powstały 4 nowe domy, obsługiwane przez Córki Miłosierdzia: w Krasławiu, w Łucku, w Ciechanowcu i szpital Dzieciątka Jezus w Wilnie. Były to ostatnie akty jurysdykcji wizytatorów warszawskich na Litwie, gdyż po wcieleniu jej do Rosyi, domy litewskie nie mogły więcej utrzymywać stosunków z przełożonymi w Warszawie. Wtedy to superyor generalny ks. Cayla utworzył nową prowincyę litewską i dał jej osobnego wizytatora. Znekany rozterkami ojczyzny, nie mógł W. nieść dłużej ciężaru przełożenstwa i w r. 1797 złożył urząd wizytatora, sama zaś oddał się nauczaniu alumnów u Św. Krzyża. † w r. 1811 w szpitalu św. Rocha w Warszawie. (Por. *Mémoires de la Congr. de la Mission*, Paris, 1863, I, s. 438—441.)

X. J. N.

**Wölc** (Völck) Marcin kierownik i twórca fałszywego mistycyzmu, ur. 1787 r. w Bawaryi, syn biednych rodziców; korzystając z wsparć, słuował racjonalist. filozofii u Weilera w Monachium, a u Sailera teologii w Landshucie. Zostawszy kapłanem wszedł w stosunki z kapłanami podejrzanej prawowierności, wskutek czego w błędnem nauczaniu swoim wszedł kilkakrotnie w zatarg z władzami klnemi; doszło aż do tego, że w r. 1822 został suspendowany, a w następnym roku ekskomunikowany. Zbliżał się on w nauczaniu swoim do protestantów przez wiarę w bezpośrednie działanie przemieszkującego w każdym czło-

wieku Ducha św., swobodny wykład Pisma św. i wrodzoną świętość. W. opamiętał się jednak i w r. 1825 szczerze się nawrócił i jako prawowierny syn Kła 1845 r. budując żywo zakończył. (Por. Thalhofer, *Beiträge zu d. Gesch. d. Alfermysticismus in Bisth. Augsburg*, Regensb., 1857).

**Wollaston** Tomasz, filozof angielski, wróg religii, ur. w r. 1659 w Cotton-Clanford. † w r. 1731 w Londynie. W dziełach swoich bardzo w swoim czasie czytanych zaprzecza cudów i jest wyznawcą deizmu Voltaire'a. Głównem dziełem jego było *Religion of nature delineated*, London, 1724.

**Wolmar** Melchior ob. Beza.

**Wolna myśl.** Wolna myśl czy wolność myślenia wyrażają to samo pojęcie filozoficzne; sofistyka współczesna nadała tym wyrażeniom charakter idei sprzecznych, wzajemnie się zwalczających. Termin „wolnomyśliciel” stał się synonimem sceptyka; wolnomyślicielem nazywają tego, kto w nic nie wierzy; więc ateusz jest doskonalszym wolnomyślicielem niż deista, a sceptyk—niż ateusz. „Pomiędzy przedstawicielami dzisiejszej wolnej myśli wielu jest, co, zamiast wolno myśleć, nie myślą wcale” (Janet). „Wolna myśl — to wierzenie czysto negatywne; jej symbol—w nic nie wierzyć” (Renouvier).

Nie trudno się przekonać, że dzisiejsza „wolna myśl”, co pozuje na przedstawicielkę myśli i wolności, w ten sposób stawia sprawę, iż staje się radykalnem i logicznem zaprzeczeniem wszelkiej myśli i wszelkiej wolności; następnie, że wolność myślenia, podstawa wszystkich naszych wolności moralnego charakteru, istnieje tylko w Kle katolickim.

Podobnie jak w XVI w. pod hasłem „reformy” atakowano zasadnicze dogmaty Kła katolickiego, w XVIII w. pod hasłem „filozofii”—Osobę Jezusa Chrystusa i Jego Ewangelię, w naszych czasach pod hasłem „wolnej myśli” chcą niektórzy usunąć Boga z historii, sumienia jednostki, rodziny i społeczeństwa.

By określić termin „wolna myśl”, należy dokładnie wyjaśnić znaczenie „myśli” i warunki, by myśl tę można było nazwać wolną.

Co znaczy „myśleć” w języku ściśle filozoficznym? Przypomnijmy tu sobie podstawowe prawa rozumu ludzkiego. Całe poznanie nasze sprowadza się do dwu czynników zasadniczych: władze zmysłowe oraz władze umysłowe człowieka.

Świat materii poznajemy za pomocą zmysłów; tę czynność naszych władz poznawczych, badającą niezmierną dziedzinę świata widzialnego, nazywamy doświadczeniem lub obserwacją.

Rozum nasz poznaje świat rzeczywistości duchowych za pomocą rozumowania, które mu objawia po za granicami istnienia materialnego świat nowy, po tysiącokroć piękniejszy niż ten, który bada nauka doświadczalna. Dzięki światłu rozumowania, rozum nasz poznaje Boga i Jego nieskończone doskonałości nie mniej pewnie, jak za pomocą zmysłów poznaje zjawiska świata fizycznego. Ta czynność naszego ducha, wznosząca się aż do pierwszej przyczyny wszystkich rzeczy, aż do poznania absolutu, wieczności, nieskończoności stanowi to, co par excellence nazwać należy—m y ś l ą.

Wszystkie szkoły filozoficzne, z wyjątkiem materialistycznej, uznają niezmiennie dwa źródła poznania ludzkiego: z m y ś l i i r o z u m; za pomocą zmysłów dusza nasza wchodzi w kontakt ze światem, za pomocą rozumu wznosi się do poznania nieskończonej potęgi, która ją stworzyła i najwyższej mądrości, która nią rządzi. Otóż w historii filozofii pojęcie myśli odpowiada zawsze pojęciu rozumu, jak pojęcie postrzegania odpowiada pojęciom zmysłów. We wszystkich niemal systemach filozoficznych rozum stanowił zawsze właściwą władzę poznania, a myśl była przejawem rozumu działającego.

Platon i jego szkoła pojmowali przez i d e ę poznanie prawd koniecznych i powszechnych lub same te prawdy, jako typy rzeczy stworzonych. „Prawdy te istnieją same przez się, poza przestrzenią i trwaniem, jak również wolne są od wszelkiej formy podpadającej; tworzą one świat nadzmysłowy, wieczny przedmiot kontemplacji Boga... W ideach, czy w poznaniu rzeczywistości wiecznych znajduje się prawda absolutna i istotna podstawa wiedzy”. (Dyalogi o duszy i ideach). W teorii Platona „idea”, uważana jako poznanie,

jest pojęciem prawd koniecznych i powszechnych, a więc niematerialności i absolutu.

Najwięksi doktorowie Kła w III, IV i V w., jak również średniowieczu głosili zdanie, w pewnych zarysach zbliżone do poglądów Platona. Św. Justyn, Klemens Aleksandryjski, Orygenes, św. Augustyn, Boecyusz, św. Anzelm, Abelard, św. Tomasz, św. Bonawentura przez ideę i pojęcie idealne rozumieli poznanie rzeczy świata niematerialnego.

W terminologii nowożytnej pojęcie myśli stanowi dokładne tłumaczenie pojęcia: idea u starożytnych. Kartezyusz i najznakomitsi przedstawiciele filozofii spirytualistycznej uważali zawsze psychologiczne zjawisko myśli, jako odróżniający przymiot człowieka: człowiek myśli, gdy zwierzę czuje. Myśl może stanowić zasadniczą różnicę pomiędzy człowiekiem a zwierzęciem wtedy tylko, jeżeli ma być pojęciem niematerialności i absolutu. Jeżeli więc myśl jest istotną właściwością, odróżniającą człowieka, to jest ona działaniem rozumu jako władzy poznawczej, właściwej człowiekowi.

Kartezyusz i jego szkoła tak właśnie wyjaśnili znaczenie myśli; zgodzili się na nie Bossuet, Fenelon, Pascal, Malebranche. Kant i Hegel uważają myśl jako czynność czystego rozumu: czysty rozum zaś jest dla myślicieli tych, jak i dla nas, władzą wytwarzającą immanentnie poznanie absolutu.

Określenie „wolna myśl” odpowiada psychologicznemu zjawisku—myśli, która może działać swobodnie. Tymczasem wolne może być to działanie, gdzie występuje czynność woli. Mamy swobodę uznawania lub nie prawd religijnych, ale musimy uznawać fakty oraz zjawiska, które posiadają oczywistość wewnętrzną. Logicznie więc „wolna myśl” tam występuje, gdzie przedmiot poznania nie jest wewnętrznym oczywistym.

Myśleć „wolno”—to stwierdzać prawdę w warunkach psychologicznych, które tworzą czyn wolny. Wolność myślenia jest to zdolność, jaką posiada jednostka rozumna do kierowania samemu swem życiem umysłowym; ponieważ człowiek jest odpowiedzialny zarówno za swoje życie umysłowe jak i moralne, wolność myślenia nie jest tylko zwykłą zdolnością, lecz stanowi istotne jego prawo,

przejawiające się w jego pojmowaniach i twierdzeniach.

Poszukiwanie prawdy wymaga przede wszystkim pewnego przygotowania rozumu. Człowiek z góry odrzucający pojęcia abstrakcyjne, nie zrozumie metafizyki, jak nie pojmie zaparcia się i poświęcenia ten, kto życie uważa tylko jako używanie. Do tego przygotowania należy dołączyć pilność, czyli ciągły wysiłek, ciągłą pracę, uwagę umysłu; dzięki niej bowiem umysł nasz wszelkie zjawiska duchowe, jak wszystkie inne zresztą, analizuje, dokładnie je poznaje, porównywa, porządkuje i sądzi.

Rozum nasz jest władzą, na którą wpływ wywiera wola. Wpływ woli występuje tu w większym lub mniejszym zakresie, przede wszystkim wola decyduje o usiłowaniach naszych w dążeniu do prawdy.

Musi miłować prawdę ten, kto jej szuka. Jeżeli zabieramy się do badania niechętnie usposobieni, albo z góry obawiamy się wyników, jakie z tego badania wyniknąćby mogły, rzecz prosta, że uwaga umysłu skupia się na pozornych argumentach, które prawdzie przeczą, a fałszywą tezę popierają.

Choć wola nie wytwarza światła, od woli jednak zależy, by człowiek ze światła korzystał lub był go pozbawiony, stosownie czy wola żąda zamknięcia oczu czy ich otwarcia. Podobnie wola może dowolnie przeszkodzić wszelkiemu twierdzeniu; wystarczy, jeżeli wola nie przygotowuje należyście umysłu do przyjmowania prawdy, albo popiera pragnienia złych namiętności.

Interwencya woli na pojęcia przez rozum przyjmowane wyjaśnia jednomyślność umysłów w kwestjach np. matematycznych, a ich różność w kwestjach moralnych i religijnych; w dziedzinie prawd czysto spekulatywnych wola nie jest zainteresowana praktycznie i dlatego skierowuje rozum do wrodzonego mu dążenia do prawdy; ta jedność kierunku logicznie sprowadza jedność twierdzeń.

Inaczej się rzecz przedstawia, kiedy chodzi o prawdy religijne czy moralne, które zwalczają nasze złe namiętności, a wskazują obowiązki; wola nieraz opiera się tym prawdom i potrzeba wysiłku, aby się od nich nie odwrócić, wysiłku większego, by prawdy te poddać ści-

śłym badaniom rozumu, największego—by je przyjąć i z nich ustanowić normę swych czynów.

Upřednie badanie, które nam dopiero udziela najwyższego prawa myśli wolnej, winno być dokładne, bezstronne i stanowcze; wówczas tylko prawda moralna może się objawić naszemu rozumowi w całej jasności.

„Niestychanie rzadko spotyka się niezależność umysłu, opiera się ona bowiem nietylko na badaniu, ale na umiłowaniu prawdy, na umiłowaniu jej aż do zaparcia się, aż do poświęceń” (Royer-Collard). „Myśl wolna — to nie godzien pogardy materyalizm czy ateizm, jak chcą niektóre szkoły, ale bezstronne badanie i odważne potwierdzenie prawdy” (Guizot).

W znaczeniu więc filozoficznym myśl wolna—to obowiązek twierdzenia po upřednim dokładnem badaniu.

Czy dzisiejsza „wolna myśl” rzeczywiście myśli i czy myśli „wolno”?

Myśleć, jak powiedziano wyżej, to stwierdzać rzeczywistości. Przeczenie, jako przeczenie, nie może tworzyć zarówno psychologicznego zjawiska myśli, jak i obserwacyi.

Rozum ludzki istnieje, by poznawał, więc potwierdzał, jak wzrok, by widział. Ludzkość zawsze wierzyła w wolność swego postępowania i w moralną za nie odpowiedzialność. Na tem powszechnem wizerzeniu w wolność i odpowiedzialność woli ludzkiej opierają się wszystkie społeczne instytucje i wszelkie prawa.

Jakie stanowisko wobec tych twierdzeń zajmuje dzisiejsza „myśl wolna”? Zawsze i tylko przeczy, przeczenie—to jej cecha charakterystyczna. Zaprzecza Bóstwa Chrystusowi Panu, Boskiemu charakterowi Ewangelii, odrzuca Boską i nieomylną powagę Kł. Dzisiejsza „myśl wolna” odrzuca nadprzyrodzonność jako niemożliwą do wyjaśnienia za pomocą rozumu i wiedzy i t. d. Nie można więc, według dzisiejszej „wolnej myśli” nazwać myślicielami św. Augustyna, św. Tomasza, Kartezjusza, Pascala, gdyż bezwzględnie przyjmowali powagę Kł, jak i Keplera, Newtona, Leibnitza, Eulera, którzy wierzyli w dogmaty i w nadprzyrodzony charakter Ewangelii.

Przeczenie, jako przeczenie, nie może stanowić psychologicznego zjawiska myśli, według więc zasad ścisłej logiki

negatywna filozofia dzisiejszej „wolnej myśli”—to brak wszelkiej myśli.

Nauka katolicka z istoty swej jest twierdzeniem: na najtrudniejsze zagadnienie daje odpowiedź wyraźną i jasną. „Dzięki katechizmowi więcej jednostek uwierzyło w obowiązki moralne i życie przyszłe, niż dzięki całej filozoficznej literaturze starożytnej i nowożytnej” (de Remusat). Potwierdzający charakter nauki katolickiej zaświadczyły największe umysły w ciągu osmnastu wieków, od Justyna i Klemensa Aleksandryjskiego począwszy, skończywszy na Pasteurze. Dla nauki katolickiej miliony poświęciły życie, miliony ofiarowały szczęście życiowe.

Wolność, według słów Leona XIII, jest najcenniejszym z darów Bożych, wolność myślenia najwyższą jego formą. Szczerze umiłowana i właściwie praktykowana wolność myślenia prowadzi umysły do Boga i Kościoła.

Literatura: Canet, *La libre pensée contemporaine: sa nature et ses principales formes*, Paryż; tegoż, *La liberté de penser et la libre pensée*; tenże, *La liberté de Conscience*, Lyon, 1891; Dr. J. Donat, S. J., *Die Freiheit der Wissenschaft*, Innsbruck, 1910; Kettler, *Liberté, Autorité, Eglise*, trad., Bélet, Paris, 1862; Bocci, *La liberta d'insegnamento e di coscienza*, 2 wyd., Roma, 1896; Tanquerey, *Theol. dogm.*, t. I w trakt. de Ecclesia p. t. De modernis libertatibus; Brownsonn, *Liberalism and the Church*, N.-York, 1887; Encyklika pza Leona XIII „*Libertas*” z 20. 3. 1888; M. Paciorkiewicz, „*Wolna myśl*” i „*Wolna szkoła*” (Głosy na czasie), Poznań, 1912; ks. M. Morawski, *Podstawy etyki i prawa*, Kraków, 1908, str. 209 nast.; tegoż, *Filozofia i jej zadanie*, Kraków, 1899, str. 322 nast.; ks. Kopyciński, *Wolna myśl*, Tarnów, 1912.

X. J. Sz.

**Wolna wola i łaska** ob. Łaska.

**Wolne gminy protestanckie** (przyjaciele światła) zowią się zrzeczenia religijne, powstałe jednocześnie z katolicyzmem niemieckim, które stanęły na wolnym od dogmatów racjonalistycznym gruncie. Na zwołanem przez pastora Leberecht Uhlich zebrań w Gnadau, założyło 16 pastorów związek „Przyjaciół protestanc-

kich”, mający za cel zupełną swobodę badań religijnych i stanowienia o swoim wyznaniu. Na zebraniu tego związku w Cöthen 29 maja 1844 pastor Wislicenus rozbraiał kwestyę, czy Pismo św., czy też przemieszkujący w nas Duch św. mają stanowić normę wiary. Wolnomyślny kierunek związku doprowadził do zatargu z władzami klnemi, skutkiem czego nastąpiło utworzenie wolnych gmin poza kłem protest. W latach 1850—58 wystąpił pko W-m g-m i rząd z powodu ich kierunku rewolucyjnego. W r. 1859 znaczna część niemiecko-katolików złączyła się w W. gm. p. n. związku wolnych gmin religijnych, celem rozpozszczenie i prowadzenia wolnego od dogmatów życia religijnego. Od r. 1877 odbywa się co 2 lata ogólne zebranie związku, który obecnie liczy ok. 50 gmin i 20,000 dusz. (Por. G. Tschirn, *Zur 60 jähr. Gesch. d. freirelig. Bewegung*, Berlin, 1909).

(Ch.)

**Wolnomularstwo** ob. Masonerya. Oprócz wymienionych tam dzieł o M-i w języku polskim, wyszły jeszcze: Pelczar, *Masonerya*, Lwów, 1910, wyd. 2; Załęski, *O masonii w Polsce od r. 1738 do 1822* na źródłach wyłącznie masonskich, Kraków, 1908, wyd. 2-e poprawione; Eger F., *Masoni i Żydzi*, Warszawa, 1908, 8-o.

**Wolnomularstwo szkockie** ob. Masonerya.

**Wolnomyśliciele** ob. Wolna myśl.

**Wolność nauczania**—1) oznacza prawo przysługujące zarówno osobom prywatnym, jak i korporacyom, zakładania i prowadzenia wszelkiego rodzaju instytucyj naukowych. W przeciwieństwie do W-i n-a stoi państwowy monopol nauczania, wykonywany w mniejszym lub większym zakresie przez państwo. Granice W-i n-a są określone z jednej strony wymaganiami prawdziwej religii i obyczajności chijańskiej, z drugiej strony publicznymi i państwowymi interesami. Państwo w imię dobra publicznego jest obowiązane wpływać na to, aby każdy obywatel osiągnął pewien stopień wykształcenia. W tym zakresie i Kł przyznaje prawo państwu, sprzeciwia się na-

tomiast i potępia uzurpowaną przez państwo wyłączność prawa nauczania (Syllabus Piusa IX № 45). Nie leży bynajmniej w duchu Kł, aby zalecać rządowi lub monarchom przyznanie tej samej W-i n-a błędnym lub odstępczym wyznaniom, co i religii prawdziwej, niemniej wobec wysuniętej przez niektóre państwa zasady przymusowej bezwyznaniowej szkoły Kł jako na mniejsze zło godził się raczej na równouprawnienie pod względem W-i n-a jak to wynika z wystąpień polityków katolickich, jak Dupanloup, Dechamps i Ketteler, a nawet z brewem Piusa IX z 19 lipca 1875 r. do bpa Dupanloup.

2) W. n. odnośnie do samego wykładu naukowego oznacza swobodne posługiwanie się metodą własną i treścią dowolną w przeciwieństwie do ograniczenia tego wykładu przez nienaukową powagę, posuniętą aż do wyznaczenia metody i treści. Swoboda wykładu posiada swoje ograniczenie w pojętności i uzdolnieniu ucznia oraz w prawdzie. Pierwsze wymagają, aby niczego nie uczono, coby dla ucznia było niezrozumiałe lub coby prowadziło go do pomieszania pojęć i obyczajowej deprawacyi. Ograniczenie swobody wykładu pochodzi może zarówno do prawdy naturalnemu rozumowi widocznej, jak co do objawionej, wykluczającej wszelką wątpliwość. Wszakże celem i naturalną granicą wszelkiego badania i nauczania jest prawda, i dlatego bezwzględna swoboda nauczania, odwracająca się od objawienia, została przez Kł potępiona (Syllabus Piusa IX № 22). Ponieważ jednak w wielu wypadkach prawda ani na naturalnej, ani nadnaturalnej drodze nie może być stwierdzoną, przeto swobodzie badania otwiera się szerokie pole, chociaż często się zdarza, że wiedzie ona przez błędy i błąkania. W tych dociekaniach prawdy musi nauka unikać przeceniania siebie, niecierpliwości i brania za prawdę tego, co jest zaledwie hipotezą. (Por. Donat, *D. Freiheit d. Wissenschaft*, 1910; Cathrein, *Filos. mor.*, t. 2, wyd. „Bibl. dz. chrześc.”; Marx, *D. Eid wider d. Modernismus u. d. theol. Wissensch.*, 1911; WW., t. XII, k. 371—413).

(Ch.)

**Wolność religijna ob. Tolerancya.**

**Wolność sumienia ob. Tolerancya**

**Wolność woli ob. Wola.**

**Wolny Grzegorz Tomasz**, historyk i topograf czeski. Ur. 1792 w Przyborze w Morawii, † 1871 w Raihradzie. Po odbyciu nauk w mieście rodzinnem studyował w Bernie filozofię, a 1816 r. wstąpił do zakonu Benedyktynów w Raihradzie. Wyświęcony 1818 r. na kapłana. Wykładał od 1821 historię i filologię w Bernie. Od 1847 r. usunął się do zacisza klasztornego w Raihradzie i tam był subprezorem. Oprócz innych napisał: *Lehrbuch der allg. Geschichte*, Wied., 1830; *Die Markgrafschaft Mähren topographisch und historisch geschildert*, 6 t., Bern, 1835—1842. (Por. Enc. Org., t. 15).

**Wolsey Tomasz**, kard. i mąż stanu angielski. Ur. 1471 r. w Ipswich. Studya odbywał w koleg. św. Magdaleny w Oksfordzie, w 1500 został proboszczem w Lymington, poczem, polecony Henrykowi VII, został 1506 r. kapelanem dworskim. Po pomyślnie załatwionej misyi do ces. Maksymiliana wynagrodzony został bogatą dziekanią w Lincoln. Po wstąpieniu na tron Henryka VIII, zjednąwszy sobie jego przychylność, został 1509 r. jałmużnikiem królewskim, 1510 rektorem toringtońskim i kanonikiem windsorskim. 1512 dziekanem yorskim, 1513 bpem Tornay, 1514 bpem w Lincoln i t. r. arcybpem Yorku, a w końcu kard. i kanclerzem państwa. Jako kanclerz państwa usiłował pogodzić cesarza z Francją, przekonawszy się jednak o niemożności doprowadzenia zgody, skłonił Henryka VIII do zgody z Karolem V pko Francyi. Kiedy ces. nie wypełnił obietnicy wyniesienia W. na tron pski, W. zawarł przymierze z Francją pko Karolowi V. Był on wówczas wszechwładnym panem w Anglii. Długo to jednak nie trwało. Powodem do upadku W. był rozwód Henryka VIII z Katarzyną Aragońską i małżeństwo z Anną Boleyn. W. wystąpił pko postępowaniu króla, za co ten 1529 r. odebrał mu pieczęć państwa i rozkazał wydalic się z Londynu. Parlament skazał W. na utratę majątku oraz dożywotnie więzienie, król jednak go ułaskawił i pozostawił mu arcybstwo yorskie. † 1530 r. w Leicester. W. był gorliwym opiekunem nauk i oświaty i z własnych

środków założył kilka szkół i kolegiów, z których odznacza się zwłaszcza Christ Church College w Oksfordzie. Życiorysy W. wydali: Cavendish, Ld., 1607; Fiddes, 1724; Th. Martin, Oksf., 1862.

**Wolski I**) Andrzej, jezuita, ur. w Wielkopolsce w r. 1726, wstąpił do nowicyatu w 1742, uczył humaniorów i filozofii, był kaznodzieją w Rawie w r. 1757, profesorem moralnej i matematyki w Kaliszu w 1759 i teologii w Krakowie od 1765 r. Po kasacie zakonu losy jego są nieznane. Napisał: *Dissertatio de lege nova et veteri*, Posnaniae, 1764, 8-o; *Dissertatio de religione catholica*, tze, 1764, 4-o; *Propositiones theologicae etc.*, Cracoviae, 1766; *Propositiones ex universa theologia*, tze, 1768. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VIII, k. 1203).

**2) Franciszek**, reformat, znakomity kaznodzieja, wstąpił do zakonu w 15 r. życia, był gwardyanem w Lwowie. Mianowany w r. 1677 za Jana Sobieskiego przez Innocentego XI kaznodzieją krucjaty w Polsce pko Turkom. † w r. 1685. Napisał świętą mowę na pogrzebie Szymona Starowskiego p. t. *Supplement funeralnego aparatu dla szwedzkiej opressyi nieproporcjonalnego przewielebnemu sławney pamięci Sz. St.*, Kraków, 1658; nadto *Piasek święty, sławny i cudowny*, tze, 1661; *Prorok święty itd.*, tze, 1664; *Mons pietatis*, albo góra Karmelu, tze, 1670. Te 3 kazania stanowią ważny materiał do historii klasztoru Karmelitów i obrazu cudownego N. M. P. na Piasku w Krakowie. (Por. Orgelbrand, *Enc. powszech.*, t. XV, s. 478; Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.*, t. II, s. 131 i 235).

**3) Jakób**, reformat klasztoru św. Antoniego Padewskiego, lektor teologii i kaznodzieja w prowincyi Wielkopolskiej, oddany nauce i pobożności, wydał: *Kazania o Męce Pańskiej*, Poznań, 1731, 4-o, 2 t. (Por. Janocki, *Polonia litterata*, I, s. 84 i nst).

**4) Jan** z przydom. Ogończyk, jezuita, ur. w r. 1659, poświęcił się Bogu w Towarzystwie Jezusowem w 1674 r., uczył humaniorów i retoryki, był przez 20 lat kaznodzieją, rektorem w Toruniu i Przemyślu. † w Jarosławiu w 1729 r. Napisał: *Trophaeum polonae Themidis*.

*Panegyricus, Cracoviae, 1687, fol.; Dni Pańskie słońcem Boskiego słowa wy-pogodzone. To jest Kazania... Częstocho-wa, 1714, fol.; Proces Beatyfikacyi Błog. Jana Franciszka Regis.*, Warsz. 1718; *Dni wybranych Sług Boskich jasnością.. cnót... świętne...* Kazania, Lwów, 1718, fol. (por. Sommervogel, *op. cit.* t. VIII, k. 1204).

**5) Kazimierz** z przyd. Ogończyk, T. J., brat poprzedniego, ur. w r. 1644, przyjęty do zakonu w 1661 r., uczył w różnych klasach i przez lat 10 teologii scholastycznej. Był wybitnym kaznodzieją we Lwowie i w Poznaniu, gdzie † w r. 1690. Napisał: *Facundae lacrymae*. Paneg. in funere Joannis Casimiri Reg. Pol., 1676, fol.; *Kazanie na pogrzebie W. y Nayprz. JMCX. Macieja Maryana Kierskiego*, Bpa enueńskiego, sufr. pozn., Poznań, 1681, fol.; *Vindiciae S. Augustini et D. Thomae* Doct. Ang. etc., Posnaniae, 1695, 4-o dzieło pośmiertne, (por. Sommervogel, *op. cit.* t. VIII, k. 1203 i nast.).

**6) Konstanty**, pijar, apostata, ur. w r. 1762 w sandomierskiem, wstąpiwszy w młodocianym wieku do Pijarów, zasłynął jako zdolny pedagog, pracując w różnych kolegiach zakonu. Po r. 1794 nauczał prywatnie. Udał się do Saksonii a powróciwszy, otworzył w r. 1798 pensjonat prywatny. Niestety, zapomniał o świętości zobowiązań, jakie zaciągnął wobec Boga i Kła i porzuciwszy suknie duchowną—ożenił się. W r. 1804 został profesorem literatury polskiej w świeżo utworzonym przez rząd pruski liceum w Warszawie; w r. 1808 mianowany dyrektorem redakcyi podręczników szkolnych; w r. 1809 został członkiem Warsz. Tow. Przyjaciół Nauk † w r. 1810. Napisał: *Mowa o ważności ustanow. i wprowadz. po szkołach książek element.*, Warszawa, 1809; *Nauka początk. czytania itd.*, tze, 1810; *Przepisy dla nauczycielów*, tze, 1830 i inne. (Por. Org., *Enc. powsz.*, t. XV, s. 478; Chodynicki, *Dykcjonarz uczonej Polaków*, t. III, s. 332—35).

**7) Stanisław**, benedyktyn w Tyńcu, z XVIII w., mąż poważny, uczony i światobliwy. Napisał: *O znakomitych Bł. Benedykta klasztorach przez Polaków założonych*, Kraków, 1738, 4-o. Nadto wydał *Poezye pośmiertne* benedyktyna Benigna Bychowskiego, Kraków,

1734, 12-o. (Por. Orgelbr. *Enc. powsz.*, t. XV, s. 478; Wiszniewski, *Hist. lit. polsk.*, t. I, s. 131; Janocki, *Polonia literata*, t. I, s. 85).

X. J. N.

**Wolski** Paweł, norbertanin, 22-i przeor małego klasztoru w Strzelnie, w cyrkoryi polskiej. Klasztor ten był administrowany przez kanonika od św. Wincentego z Wrocławia, który tu wraz z 5 braćmi spełniał dla okolicznej ludności obowiązki parafialne. Poprzednik W-o, 21 Jan Grzembski (?) od r. 1682 pełniący obowiązki przeora, cały oddany sprawom klaszt. norbertańskiego w Płocku, mało dbał o swój klasztor, to też wkrótce doszedł on do ubóstwa. Wtedy to w r. 1715 zniechęceni zakonnicy wybrali najpierw W-o, chociaż nie był norbertaninem, ale kanonikiem kruszwickim. Kapituła prowincjonalna w r. 1716 nie przyjęła dymisji O. Jana, ani też wyboru W-o nie zatwierdziła, lecz odwołała się do generała zakonu. Ten otrzymawszy pochlebne relacje o nowym elekcje, który tymczasem odbył nowicyat, rozkazał w r. 1717 opatowi św. Wincentego Antoniemu Illnerowi instalować W-o. Illner wysłał do Strzelna w swoim imieniu przeora Józefa Grechel notar. apskiego i O. Damiana Paczyńskiego, proboszcza z Zottwitz, którzy d. 11 paźdź. 1717 r. przyjęli od W-o profesję i instalowali go w tymże dniu na przeora. W. jest autorem *Monografii Strzelna*, znajdując się w Hugo, *Annal.* II, c. 933—38. (Por. Görlich, *Urkundl. Gesch. der Prämonstr.*, Breslau, 1836, p. 91, n. 3; 1841, II cz., p. 129 i nota; Goovarts, *Ecrivains, artistes et savants de l'Ordre de Prémontré*, Brux., 1907, II, s. 408).

X. J. N.

**Wolski** Tomasz Stanisław, admirał floty pskiej. Ur. 1700 w Uniejowie sieradzkim. Wyższe nauki pobierał u Jezuitów i u Pijarów. W 1726 r. został Kawalerm maltajskim. W 1730 r. pż Klemens XIII mianował go admirałem floty pskiej. W r. 1733 z rozkazu pża odprawił wjazd tryumfalny do Rzymu, przyczem pż obdarował go szablą drogiemi kamieniami wysadzaną. † 1734 r. Po śmierci W. wyszły jego dzieła: *Illustris peregrinatio Jerosolimitana latius protracta per tres*

*insigniores mundi partes, nempe per Europam, Asiam et Africam*, Lwów, 1765 *Praescriptiones novi Instituti Equitum Cruciferorum*. (Por. *Encykl. powsz.* Orgelbranda, t. 15).

**Wolski** Mikołaj, marszałek wielki koronny na dworze Zygmunta III Wazy. Urodzony w Podhajcach na Rusi, kształcił się w Krakowie i Wiedniu. Jego podróż zagranicę, a więcej dłuższy pobyt na dworze austriackim, uczyniły zeń wielkiego przyjaciela zwyczajów obcych oraz wielbiciela domu austriackiego. W kraju wszelkich środków używał, by tron polski czy to po ucieczce Henryka Walezego, czy też po śmierci Stefana Batorego przeszedł w ręce dynastji austriackiej. Ale daremnie, wysiłki jego były bezskuteczne. Za czasów Zygmunta III pogodził się z warunkami panowania, a nawet oddał się królowi całkowicie. Zygmunt III odwdzieczył mu się za to, w 1599 r. mianował go marszałkiem nadwornym, a w 1605 marszałkiem wielkim koronnym, powierzył mu poselstwo do pża Klemensa VIII, do ces. Macieja i do Florencji, które W. spełniał z korzyścią dla kraju i sławą swego imienia. W. należał do ludzi wyjątkowo pobożnych; codziennie odmawiał brewiarz kapłański oraz nabożeństwo o Matce B. Pamiątką po nim jest klasztor i kl. Kamedułów na Bielanach pod Krakowem. (Eremus montis Argentinii), jakie założył i uposażył w 1605 r. Umarł W. w 1630 r.; pochowany został w kościele Kamedulskim. (Por. Zarewicz, *Zakon Kamedułów w Polsce i Litwie*, Kraków, 1870).

**Wolski** Paweł Dunin, h. Łabędź, kanclerz w. koronny od 1538 r., owdowiawszy, wstąpił do stanu duchownego i został 1544 r. bpem poznańskim. † 1546, (ob. P o z n a ń s k i e b p s t w o).

**Wolski** Piotr Dunin, h. Łabędź, syn poprzedzającego, kanclerz w. koronny i bp płocki. Ur. 1530. Odebrał bardzo staranne wychowanie w domu i zagranicą w Padwie. W 1560 r. był wysłany od króla do Madrytu w sprawie sumneapolitańskich, gdzie bawił lat 10. Wróciwszy do kraju, został 1574 r. podkanclerzem, a 1576 kanclerzem w. koronnym, jednocześnie zamianowany kanon.

gniezn. Wkrótce złożył pieczęć i otrzymał 1577 r. bpstwo płockie. Długi czas przebywał w Rzymie, oddając się ulubionym naukom. Po powrocie oddał się pracom pasterskim. † nagle 20. IX. 1590 r. Uczony ten bp słynął w świecie katolickim, a listy jego do znakomitych osób w różnych zbiorach drukowano. Z pism jego bliżej znane jest jedno p. t. *De rebus gestis Stephani I Regis Poloniae narratio*, (Rzym, 1582), (ob. Płockie bpstwo).

**Wolstan** (albo Wulstan, Wulfstan), O. S. B., uczeń św. Etelwolda bpa, hagiograf, † 990 w kl. św. Piotra (później św. Swithuna) w Winchester, gdzie był kantorem. Napisał według Wilhelma z Malmesbury dzieło *De tonorum harmonia*, następnie *Vita Ethelwoldi* i utwór w heksametrach o cudownych czynach św. Swituna. Był znakomitym autorem hymnów i sekwency i czeił w nich św. Etelwolda, Biryna, Swituna (*Analecta hymnica* 48, № 1—4; № 153 i 306; 40 № 171, 204 i 337). Również ułożył 3 piękne hymny na uroczystość św. Augustyna z Canterbury (ob.) (*Anal. Hymnica* 51, № 5141—143) (por. Wright, *Biographia Brit.*, Anglo-Saxon. Period, Lond., 1842, 524/7; Blume, *W. u. Vital v St. Evroult* w Wiener Sitzgsber. Phil.-Hist. Kl., 1903, zesz. 3; L. Delisle w *Journal des Savants*, 1903, 428 nst.; KHBuchb., t. II, 2756).

**Wolter** Maurus, arcyopat w Beuron, benedyktyń, ur. w r. 1825 w Bonn, po odbyciu tże studiów gimnazjalnych i uniwersyteckich filozofii i teologii, otrzymał za rozprawę *De spatio et tempore*, 1848 — doktorat z filozofii, w 1850 wyśw. na kapłana w Kolonii, w 1854 został profesorem i rektorem szkoły katedralnej w Akwizgranie; w r. 1856 wstąpił do Benedyktynów w Perugii i złożył w 1857 profesję zakonną, odbył podróż do Ziemi św. Wysłany do Niemiec, założył w Materborn pod Eleve kolonię benedyktyńską, w r. zaś 1863 przy pomocy księżnej Katarzyny Hohenzollern opactwo benedyktyńskie Beuron, które wkrótce stało się ogniskiem kultury i nauk, i działalność swą rozszerzyło na inne kraje. W 1868 W. został opatem tego klasztoru. W r. 1875 musiał uchodzić wraz z braćmi wskutek ostracyzmu kulturkampfu i udać się do

Volders w Tyrolu. W r. 1877 otrzymał W. doktorat z teologii, a w 1880 został mianowany arcyopatem benedyktyńskim w Beuronie. Założył też klasztor w Maredsous w Belgii, w Erdington w Anglii, Monserrat · Emaus w Pradze, w Seckau w Styrii. Zmarł w r. 1890 w Beuronie. Napisał: *Stimmen aus Rom*, Schaffh. 1859; *Der Gnadenort Beuron*, Freib., 1863; *Die römische Katakomben*, 1867; *Ceremoniale der hl. Profess...* Sigmaringen, 1868; *Psallite sabienter!* Erklärung der Psalmen im Geiste des betracht. Gebets u. der Liturgie, Freib., 1871—90, 5 t.; 1904, wyd. 3-ie; *Praecipua monastici ordinis elementa*, Brugis, 1880 i inne. (Por. Schäfler, *Handl. der kath. Theologie*, t. IV, s. 969; *Scriptores ord. S. Bened.* qui 1750—1880 fuerunt.. Vienna, 1881; A. Schott, *Leben u. Wirken des Dr. M. W. Erzabtes von Beuron*, Stuttg., 1891).  
X. J. N.

**Wolter** Placyd (ze chrztu Ernest), drugi arcyopat i współzałożyc. Beurońskiej kongr. Benedyktynów. Ur. 24. 4. 1828 r. w Bonn, † 13. 9. 1908 r. w Beuron. Po ukończeniu nauk filozof., prawn. i teolog. w Bonn, w 1851 wyświęcił się na kapłana. Był następnie nauczycielem w duch. zakładzie naukowym w Wiessen i przy szkole katedr. w Aachen. W 1855 przeszedł do St. Paulus w Rzymie, 1856 r. złożył śluby i, po odbyciu pielgrzymki z bratem do Ziemi św., zamieszkiwał w różnych stronach w Niemczech, aż ostatecznie otrzymali Beuron (ob.) w Ks. Hohenzollern. Był z kolei delegowany do założenia klasztoru w Arnstein ok. Limburga, 1874 został przeorem w Maredsous, 1876 w Erdington, 1878 opatem tże. Na wszystkich tych posterunkach, jak również w licznych w sprawach Zakonu przedsięwziętych podróżach po Niemczech, Austrii, do Rzymu, Francji, Anglii, Szkoicy prawa ręką swojego brata Maurycego, w 1890 r. po śmierci tegoż został arcyopatem kongr. beurońskiej. Z natury wielce udarowany, pracowity nadzwyczaj i wielkiej pobożności przyczynił się bardzo do wzrostu Zakonu. Za jego staraniem powstały opactwa: Maria-Laach (1892), Regina Coeli w Louvain (1899), St. Josephus w Coesfeld (1899), oraz pod Kempen (dyec. monasterska (1906), w Jeruzalem na Syonie

(1906), klasztor żeński w Maredref w Belgii (1893) i św. Hildegarda w Eibingen w Niemczech nadreńskich (1904). On też zreorganizował stowarzyszenie benedyktyńskie misyjne w Bawarii i założył kongregacje w Brazylii oraz Portugalii (por. biogr. przez S. v. Oer, 1909; Berlière, *Oraison funèbre...*, Brugis, 1908; Bettelheim, *Biogr. Jahrb.*, 13, 1910, 126/8; KHBuchb., t. 2, 2757).

X. A. F.

**Wolter** ob. Voltaire.

**Wolusiusz** ob. Woluzysz.

**Woluspa**, czyli przepowiednia Wolwy, nazywa się starożytny poemat islandzki, zamieszczony w starszej księdze Edda, którego przedmiotem jest stworzenie świata, ludzi i karłów. Wolwa w proroczym monologu opowiada Odynowi o prarodzie olbrzymów, o złotym wieku bogów, o pierwszej wojnie, o drzewie świata Igdragilla, a w końcu przepowiada zagładę świata: pies piekielny zerwie więzy, nastąpi walka, w której zginą Odyn, Frey i Tur. Ogień spali niebo i ziemię. Nowa ziemia wypłynie z morza i na niej zamieszkają nowi bogowie, miłujący pokój. W pierwszej połowie W. przypomina Teogonię Hezyoda, druga zaś Apokalypse św. Jana. Dopatrywano się nawet wpływów chijaństwa na W. Pochodzi ona z X w. po Chr. (Por. H. Gering, *Die Edda, uebersetzt und erlautert*, 1904; Sinaida Trubub, *Völuspa*, Kiew, 1911; R. M. Meyer, *Altgerman. Religionsgeschich.*; Finnur Jónsson, *Völuspa*, Köfenhav., 1911).

**Wolcz** Walenty, ks. współczesny, szambelan pski, b. dyrektor seminarium naucz. męskiego we Lwowie. Ur. 1854 r. w Górnie, w pow. kolbuszowskim, gimn. skończył w Rzeszowie, wydział filoz. we Lwowie. Idąc za głosem powołania, wstąpił do sem. duch. i wyświęcił się 1883 r. na kapłana. Był kolejno wikaryuszem w Żółkwi, Złoczowie i Lwowie, potem katechetą w szkole Król. Jadwigi i w semin. żeńskim, a ostatnio dyrektorem sem. nauczyciels. męskiego. Wielce gorliwy jako kapłan, należał do założycieli internatu im. Piramowicza dla seminarzystów, opiekował się też innymi internatami w m. Lwowie. Był też człon-

kiem wydziału Tow. nauczycieli szkół wyższych i reprezentantem Konsystorza w radzie szk. okręgowej, nadto należał do założycieli Tow. wzajemn. pomocy kapłanów. Dla ogromnych zajęć nauczycielskich niewiele mógł poświęcić dla pracy pisarskiej. Spolszczył tylko *Historje biblijną* Schustera dla szkół wydziałowych i wydał podręcznik mniejszy do tej nauki dla szkół ludowych. Pozatem w „Dwutygodniku katech. i duszpasterskim” umieszczał krótsze rozprawki i nauki do uczniów (por. *Miesięcznik katech. i duszpasterski*, Lwów, 1913, zes. 4, str. 203).

**Wolczacki** Walenty, O. Praed., bp tomasiański od r. 1785. Zasiadał w kapitule wileńskiej. † 1811 r. (por. ks. Kurczewski, *Biskupstwo Wileńskie*, Wilno, 1912, str. 92—101).

**Wolczański** Hieronim, władca białoruski w 18 w., pobierał nauki w akademii kijowskiej, był ihumenem w monastyrze wileńskim, 1744 został bpem białoruskim po bracie swym Józefie W., przeniesionym na bpstwo moskiewskie. Gorliwy w sprawie swego Kła, pamiętny jest z licznych skarg, jakie zaniósł do synodu o powrocie 61 cerkwi i 5 monastyrów w samym województwie mściśławskim, które przeszły do unii. Umarł 1754 r. w Mohilewie, patrząc na ostatni swej cerkwi wśród Litwinów upadek (por. ks. E. Likowski, *Dzieje Kościoła unickiego*, wyd. 2, Warsz., 1906, wyd. „Bibl. Dz. Chrz.”, t. 1, s. 74 nst.; *Enc. powsz.* Orgelbranda, t. 12).

**Wolkońska** Zeneida, księżna, sławna konwertytka rosyjska z XIX w. Znana i w historii literatury polskiej, jako gorąco sprzyjająca Polakom na emigracji, zwłaszcza Mickiewiczowi, i w historii Kła katol. jako gorliwa apostołka prawdziwej wiary. Ur. 1794 r. w Turynie, jako księżniczka Biełosielska, córka pona rosyjskiego przy dworze piemontkim. W 1824 r. osiadła w Moskwie, gdzie bawiła do r. 1829, poczem już mieszkała wyłącznie prawie we Włoszech. Pod wpływem Mickiewicza i kolonii polskiej w r. 1841 przystąpiła księżna do Kła rzymsko-katolick., a za jej przykładem wkrótce poszedł i mąż jej, ks. Nikita. † 1862 r. w Rzymie i tamże pochowana.

w kle św. Wincentego i Anastazego. W czasie ostatniego okresu życia, duch księżny zamknął się w kółku rozmyślań i praktyk religijnych, natchnionych gorącą pobożnością i miłosierdziem. Zgromadzenie OO. Zmartwychwstańców ma jej b. wiele do zawdzięczenia. Pozostały po niej liczne pisma, pomiędzy innemi: *Tableau slave du V siecle; Ladowid i Miliada, czyli początek Kijowa* (E-strejcher, *Bibl.*, t. X, 103), *Olga*, i prace razem wydane p. t. *Ouevres choisies*, Paris, 1865 (por. X. Smoilkowski C. R., *Historja Zgrom. Zmartwychwstania Pańsk.*, Kraków, 1895, t. II, 36, 59; ks. M. Morawski, *Wieczory nad Lemanem*, Kraków, 1902, wyd. 3, 213; H. Poitoracka *Une princesse russe à Rome*, Paris, 1913; Al. Kraushar w *Tygodniku Ilustr.*, Warsz., 1898, n. 37, 729 i r. 1914 n. 24, 465).

#### X. A F.

**Wolłowicz** Eustachy, bp wileński (1616 do 1630). Kształcił się w Rzymie Po wyświęceniu na kapłana, przebywał na dworze Zygmunta III. Już jako kleryk był kanon. wileńskim. Człowiek wielce szlachetny i miłosierny, dokończył budowę katedry, fundował dom dla ks.ks. emerytów, sprowadził Kanoników Laterańskich do kła św. Piotra na Antokolu. On też ustanowił w Obolcach archidyakonię białoruską. Odnowił i wzbogacił jedną z kaplic katedralnych, Wolłowiczowską zwaną. Za jego rządów zbudowano szpital św. Stefana, Nikodema i Józefa i odbudowano też liczne kły w dyecezyi. † nagle w dobrach swoich w Werkach, zostawiając po sobie żal powszechny i pamięć człowieka rozumnego i świętobliwego (por. ks. Kurczewski, *Bpstwo Wileńskie*, Wilno, 1912).

**Wolłowicz** Antoni Erazm biskup łucki (1755—1770) ob. Łuckie b p s t w o.

**Wolłowicz** Andrzej, bp włocławski od r. 1819—1822. Ur. ok. 1750 r. Po ukończeniu nauk w sem. św. Krzyża w Warszawie, kształcił się następnie przez 7 lat w Rzymie. Wróciwszy do kraju, dostał się na dwór bpa płockiego, ks. Mich. Poniatowskiego i wkrótce r. 1773 otrzymał kanonię płocką, a 1784 kanonię warszawską, referendarstwo prymacyalne i 1779 r. probostwo w Iłży. Z księciem pryma-

sem wyjechał za granicę, zwiedził Rzym i Francję, a za powrotem otrzymał opactwo czerwińskie. Przyjęty przez króla b. przychylnie, otrzymał po Kołłątaju u (ob.) referendarstwo litewskie, które za Targowicy złożył i nie brał już żadnego w sprawach publicznych udziału. Osiadł na probostwie w Iłży, ale po kilku latach w r. 1809 przyjechał do Warszawy, gdzie otrzymał po Albertrandim godność prałata archidyakona u św. Jana. Był tu również sędzią pokoju, członkiem centralnej komisji likwidacyjnej, komisarzem najwyższego dozoru lazaretów wojskowych, a po dokonaniem rozgraniczeniu dyecezyi w Królestwie Warsz. został mianowany bpem kujawsko-kaliskim. † 9. 3. 1828. Pochowany w kolegiacie kaliskiej (por. *Pam. Rel. Mor.*, t. 27, 496; *Encykl. powsz.* Orgelbranda, t. 27, 759).

**Wolłowicz** Wincenty Piotr, T. J., ur. na Litwie w r. 1670, był referendarzem w. ks. litew., często używany w różnych poselstwach. Gdy wstępował do zakonu w r. 1727, miał 6 synów i 4 córki, z których 3 poświęciły się na służbę Bożą. Wyświęcony na kapłana w r. 1728, był kaznodzieją, złożył śluby w 1735 i † w nowicyacie w r. 1737 w Wilnie. Napisał *Portret Wieczności*, Icon Aeternitatis z łacińs. wiersz. na polskie przetł., Wilno, 1709, 4-o; 1729, 4-o; 1748, fol.; *Kazanie na dzień św. Wincentego de Loiola*, tze, 1729, 4-o; *Zacność stanu Braci do posług domowych* S. J. na głębokiej pokorze od S. Oyca naszego... ugruntowana, Lwów, 1730, 8-o; *Dar Bogów* i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VIII, k. 1202 i nst.).

#### Wołochy ob. Rumunia.

**Wołodkowicz** Chryzostom, pochodził z rodziny litewskiej. Przez długi czas służył wojskowo pod dowództwem Karola Chodkiewicza i wstawił się podczas wyprawy inflanckiej. W starszym wieku osiadł na wsi. W wolnych chwilach brał biuro do ręki, a z dzieł jego znany jest *Żywot św. Kazimierza Królewicza*, Wilno, 1606 i *Historia decimalis belli Livonici*. † w 1616 r.

**Wołodkowicz** Kazimierz, jezuita. Sły-

nał jako znakomity mówca i poeta. W rozmaitych kolegiach był kaznodzieją; umarł przy posłudze zapowietrzonych w 1662 r. w Warszawie. Z dzieł jego znana jest *Oda votiva Reginae coelorum Lindensi in Prussia decantata*, Kraków, 1661.

**Wołodkowicz** Felicyan Filip, unicki arcybp metropolita kijowski, ur. w r. 1697, w r. 1730 został opatem archimandrytą dubieńskim i dermańskim i t. r. bpem chełmskim i bełzkim, w 1747 opatem żydyczynskim na Wołyniu i owruekim, w 1753 mianowany koadjutorem metropolity Hrebnickiego, w r. 1756 bpem włodzimierskim, w 1762 metropolitą kijowskim. Mimo zarzutów czynionych W-i, jakoby gorszące prowadził życie, posuwał się szybko po szczeblach hierarchii kłnej. Gdy wstąpił na tron Stanisław Poniatowski, W. popadł w niełaskę u króla, który usiłował go odsunąć od władzy; oskarżano go o nadużycia, o działania na niekorzyść Unii, stano skargi do Rzymu. Bronił metropolitę ówczesny nuncyusz Durini i to tak skutecznie, że przywrócono obwinionemu całkowitą jurysdykcję i dobra metropolitalne (w r. 1770). To jednak nie zmieniło niechęci króla do W-a, który ze zgrzyoty † w Humaniu w 1778 r. (Por. Orgelbrand, *Enc. powsz.*, t. 15, s. 485).

**Wołoczewski** Maciej Kazimierz, bp żmujdzki, ur. w r. 1799 w Nabranach z rodziców stanu wieśniaczego. Po ukończeniu seminarium duchownego w Wilnie, został adjunktem akademii duchownej tże w r. 1839, wykładał teologię i otrzymał doktorat. Razem z przeniesioną akademią do Petersburga przeniósł się tam, lecz z powodu wątego zdrowia po 3 latach powrócił na Żmujdz i został kapelanem i nauczycielem religii w Krozach w gimnazyum, potem rektorem seminarium w Worniach. Mianowany bpem żmujdzkim czyli telszewskim w r. 1849, został w następnym roku konsekrowany w Petersburgu. † w r. 1875. Gorliwy i pełen prostoty ujmującej pasterz zbliżał się do ludu, mówił chętnie jego językiem, zdzwigał stare i budował nowe kły, nie zapominał też i o pracy literackiej. Gruntowny znawca języka i literatury litewskiej, pisał dzieła w tym języku. Wydał: *Żemajtiu wiskupiste*, Wilniuj,

1848, 8-o, przetł. na język polski: *Biskupstwo żmujdzkie*, Kraków, 1898, 8-o; oraz przekład dziełka Tomasza a Kempisa na język litewski: *Tomasziasz isz Kempis apeisekime Jezaus Kristaus knisigas kietures*, Wilniuj, 1852. (Por. Org. *Enc. powsz.*, t. 15, s. 486; Pelczar, *Zarys dziejów kazn.*, t. III, s. 351; Stankiewicz, *Bibliografia litewska*, Kraków, 1889, 8-o s. IX).

X. J. N.

### Wołoszczyzna ob. Rumunia.

**Wołoszyn** Cyryl bp przemyski (1353) ob. Przemyska dycecyzja r. g.

**Wołowska** Zofia, współczesna katolicka działaczka społeczna. Ur. 17. 2. 1867 r. w Lublinie z ojca Józefa, zastżonego działacza katol. i założyciela Tow. Kred. Miejskiego i matki Zofii z Gerliczów. Gruntowne i staranne wykształcenie otrzymała w domu rodzinnym. Zdradzając od dzieciństwa uzdolnienie pedagogiczne, dla uzupełnienia fachowych nauk, wyjechała na studia do Fryburga (Szwajcarya). W 1889 r. przyjechała do Warszawy i oddała się całkowicie pracy pedagogicznej w zakładach naukowych hr. Cecylii Zyberk-Platerówny. W r. 1892 po przestudyowaniu pod kierunkiem monachijskiego pedagoga jezuitę O. Oberkampa metody Frebla, objęła kierownictwo szkół freblowskich w tychże zakładach. Pierwsza w kraju oczyściła tę metodę z tkwiącego w niej pierwiastku materialistycznego i panteistycznego, usiłując zespolić zdrowe pomysły turyngskiego pedagoga z pierwiastkiem chijańskiej prostoty. Przetopiona przez Z. W. *Metoda Froebła* znajduje wciąż zastosowanie w jej Zakładzie freblowskim i w Szkole wychowawczyń-ochroniarek, które w r. 1906 od hr. C. P. Z. przejęła jako zaczątek i fundament całokształtu wychowania nowego typu, dążącego do stworzenia ożywoj, duchem rodziny katolickiej ożywionej. Wzorując się na Seminarjach nauczycielskich szwajcarskich i Szkołach nowego typu („Landesheime”, „Ogniska rodzinne”), zapoczątkowanych u nas przez ks. Jana Galewskiego dla chłopców zamożnych, Z. W. zaczęła pracować nad utworzeniem uczelni żeńskiej podobnego typu, ale dostępszej i mniej bogatej młodzieży, a zwłaszcza

przyszłym nauczycielkom, których wychowanie i urobienie jest podwaliną przyszłości. Wychowała już ich cały szereg, bo około 120 wychowawczyń ochroniarek i 50 nauczycielek.

Chwytała p. W. niekiedy i za pióro. Z pism jej ogłoszono dotychczas drukiem p. t. *O seminariach nauczycielskich* z okazji wycieczki po Szwajcaryi, Warszawa, 1906; *O kierunku ideowym i wyznaniowym w szkole polskiej*, Warszawa, 1906; *Katolicyzm a praca społeczna*, Warszawa, 1908; inne pozostają w rękopisach. Brała też p. W. gorący udział w licznych pracach społecznych. Między innymi dopomagała w tworzeniu się Macierzy Szkolnej w wydziale oświaty ludowej pod Brzezińskimi; w Katolickim Związku Kobiet Polskich od 1908 do 1910 r. przewodniczyła Sekcyi Pedagogicznej, powtórnie na przewodniczącą tejże Sekcyi została obraną w 1915 r.; w sierpniu 1914 r. na początek wojny jako członkini Sekcyi Kobiecty przy Kom. Obyw. zapoczątkowała Komisję Opieki nad dziećmi.

#### X. A. F.

**Wołucki** Paweł bp kujawski, ur. w r. 1560, kształcił się we Włoszech, po powrocie do kraju pracował w kancelaryi królewskiej. Mianowany w r. 1591 bpem kamienieckim, w 1608 r. przeszedł na bpstwo łuckie, miał sławę gorliwego pasterza i dobrego obywatela; sprawadził Jezuitów do Łucka i wybudował im kolegium, odbudował spalony kł katedralny, posłował od Zygmunta III do Rzymu; ofiarny na potrzeby ojezycznej własne pułki formował i hojnie szafował pieniędzi na wykupienie niewolników wojennych. W r. 1616 W. został bpem kujawskim, † w 1622.

**Wołyniec** Bonifacy, O. Praed., ostatni przedstawiciel tego zakonu w Królestwie Polskiem. Ur. 1822. Po ukończeniu szkół w Sejnach, 1843 wstąpił do zak. Dominikanów w Warsz. Seminarium skończył w Janowie. Na kapłana wyświęcony 1846 r., poczem został kaznodzieją zakonnym w konwencie warszawskim. W r. 1856 przeniesiony do Lublina, w 1859 powrócił do Warszawy i tu był przeorem konwentu do r. 1864, t. j. do kasaty klasztorów. Przebywał jakiś czas w Gidlach, w 1867 r. sekularyzował się i do 1884

pracował jako wikaryusz w Łodzi. Przeniesiony do Warszawy, przez długie lata pełnił obowiązki kapelana PP. Kanoniczek. Człowiek wielkiej świętobliwości życia i dużej erudycyi, poświęcał się głównie naukom fizyczno-matematyczn. Dobrze znał astronomię i pracował nad nią wraz z Janem Baranowskim, b. kustoszem obserwatorium astronomicznego w Warszawie, gdzie † 1915 r.

**Wołyński** Artur, historyk polski. Ur. 1844 r. w Warszawie, kształcił się na uniw. franc. i włoskich, w 1867 r. otrzymał stopień dra filozofii, od 1870 r. osiadł we Florencyi. † w 1893 w Rzymie. Wydał wiele nieznanych szczegółów do życia Kopernika oraz ogłosił cenne źródła do stosunków Galileusza z Polską. Z prac ważniejsze: *De Sibilis seu ethnicorum pro christiana religione testimonium*, 1870; *Lenni biografici di N. Copernico*, 1873; *Kopernik w Italii*, 2 cz., 1873, i inne. (Por. *Enc. Org.*, t. 15).

#### Wondel ob. V o n d e l.

**Wood** Fryderyk James arcbp Filadelfii, konwertyta; ur. w r. 1813 w Filadelfii z rodziców protestantów, był dyrektorem domu bankowego w Cincinnati, w r. 1836 powrócił na łono Kła katolickiego i po odbyciu studyów w Rzymie został wyświęcony na kapłana tż w r. 1844, w 1854 mianowany proboszczem u św. Paryka w Cincinnati, w 1857 koadytorem bpa J. N. Neumann'a w Filadelfii, został w tymże roku konsekrowany na bpa Antigonii in partib. infidel. w r. zaś 1860 mianowany bpem w Filadelfii, dokończył budowy kła katedralnego i założył seminarjum św. Karola; budował też kły i zakładał kły gdzieindziej. W r. 1875 został arcbpem swej dycezyi, która została podniesiona do godności arcbpstwa. Słynął z wymowy kaznodziejskiej. † d. 20 czerw. 1883 r. (por. D. A. Rosenthal-*Convertitenbilder*, Schaffh., 1865 — 70, 3 t.; Schäfler, *Handl. der kath. Theologie*, t. IV, s. 969 i nst.).

#### Wood Anna ob. Teozofia.

**Woolston** Tomasz, teolog angielski ur. 1669 w Northampton, studia odbywał w Cambridge, gdzie też został człon-

kiem kolegium Sydney-Sussex, utracił jednakże to stanowisko wskutek alegorycznego wykładu Pisma św. Z powodu dzieł swoich: *Six discours on the miracles of Christ, 1727/9, i Defence of the discourses, 2 t., 1729/30*, był prześladowany i † 1731 w więzieniu.

**Wór pokutny** ob. art. Pokuta i Włosiennica.

**Workowi** Bracia ob. Bracia workowi.

**Wormacya** (Wormatien. dioec.). Miasto i biskupstwo. Miasto leży w prowincyi Hessyi nadreńskiej, powstało z celtyckiej osady (Borbetomagus), która od czasów Juliusza Cezara zromanizowała się (Vormatia). Ustanowienie bpstwa przypada na w. 4. Niejaki Vietor Vangionum podany już jest jako uczestnik synodu Kolońskiego, który się odbył 346 r. W czasie wędrówki narodów W. uległa temuż losowi co i inne miasta nad Renem. Od 416 r. W. była środkowym punktem młodego królestwa burgundzkiego i ostoją całego katolickiego ruchu (ob. art. Crotold św.), ale 436 r. stała się pastwą napadu Hunnów. W 614 r. występuje Bertulf jako pierwszy pewny bp W-i na synodzie Paryskim. Jeszcze w 7-m także wieku rządził bp Rupert (ob.), który opuścił W-ę ok. 696 r. Przez pewien czas akta bpa nie wspominają. Nową listę bpów rozpoczyna bp Erembert († 793), po nim rozpoczyna się nieprzerwany szereg bpów W. (por. Schannat, *Hist. episcopatus Wormatiensis*, Francof., 1734, 21; Wigand, *Die Wormser Bischöfe u. Erzbischöfe*, Worms, 1855; Boos, *Gesch. der rhein. Städtecultur*, Berl., 1897/99, 3t.). Następuje Bernhar († 825), który był jednocześnie opatem w Weissenbergu. Karol W. miał dlań wielkie uznanie, dawał mu dyplomatyczne zlecenia do Rzymu. Z późniejszych bpów odznaczył się bp Samuel († 856 r.), przyjaciel i kolega Rabanusa Maura z Tours, następnie jego pomocnik w szkole klaszt. w Fuldzie, wreszcie opat z Lorsch. Znakomitym bpem w początk. średnich wieków był Burchard (1000/25), który wielce się zasłużył dla oświaty, sądownictwa i przy którym Ebbo podniósł szkołę katedralną do wielkiego znaczenia. W czasach walki o inwestyturę

zasłynął bp Adalbert (1070—1107). Ponieważ stawiał on silny opór dążeniom Henryka IV, nastąpiły smutne czasy w dyec. W. Zmuszony był opuścić rezydencję i długie lata przebył w więzieniu. Przeciwko takim bezprawiom wystąpił później następca Adalberta i mieszkańcy W., aż przyszło do zawarcia Wormskiego konkordatu 22. 9. 1122 r. (ob. art. O inwestyturę spór), gdzie cesarz musiał ustąpić. Podobną postawę zachowali następnie bpi w sporze między imperium a sacerdotium aż do czasów Hohenstaufów. Po wznowieniu pokoju w państwie została wykończona katedra w W., wspaniały pomnik malarstwa i sztuki romańskiej na gruncie niemieckim. Wkrótce po poł. 13 wieku rozpoczął się długi okres walk i niepokoje pomiędzy rzemieślnikami, mieszczanami a duchowieństwem. Wpływało to na całą służbę Bożą i niejednokrotnie przeszkadzało spokojnej w duchu Bożym prowadzonej pracy. Na W-ę bpi zmuszeni byli wskutek tego kilkakrotnie nakładać interdykt. Kły stały puste, nie odprawiano nabożeństw, zgorzenie szerzyło się w całej dyecezyi. Nowy jakby okres rozpoczął się dla dyecezyi z chwilą założenia uniwersytetu w Heidelbergu (1385/6) (ob.), którego kanclerzem miał być proboszcz W-i (por. Wiemann, *Ec-card v. Ders, Bischof v. Worms*, Halle, 1893). Z bpów 15 w. zasłynął Mateusz z Krakowa (1405/10) (ob.) i Jan v. Dalberg (1482—1503), biegły w naukach, protektor humanistów i wielki przyjaciel sztuk pięknych. Pilnie przestrzegał również karność duchowieństwa. Stosownie do zarządzeń konc. w Bazylei z 1433 r. polecił przez testes synodales przedsięwziąć wizytację parafialną. Oddzielne wiadomości wizytatorów zostały zebrane w *Registrum synodale omnium et singularum ecclesiar. ruralium Wormat. dioec.* (wyd. przez Weech'a p. t. *Das Wormser Synodale v. 1496*, Karlsruhe, 1875). Stosunkowo niewielkie bpstwo liczyło już wtedy 4 parafie w mieście i ok. 230 parafii w 10 dekanatach, z których 6 leżało po lewej, a 4 po prawej stronie Renu. Dawniejszy z 12 i 13 w. podział dyecezyi na 4 archidyakonaty kapitulne i probostwo św. Andrzeja w W-i, św. Cyryaka w Neubausen i św. Piotra w Wimpfen obecnie straciły swoje znaczenie. Kiedy 1521 r. Luter przybył

do W-i, nauka jego prędko się tam przyjęła i ok. połowy 16 w. Kł utracił W-ę. Mieszkańcy W-i i elektor Palatyński rabowali i znosili klasztory, pomimo oporu bpów. Bp i z domu Pfalz-Neuburg (1685) starali się o wznowienie licznych, przedtem zniesionych, parafii, tak, że w czasie Rewolucyi franc. bpstwo wormacyeńskie liczyło znowu przeszło 130 parafii w 7 dekanatach. Ale ta wielka rewolucja pod koniec 18 i na początku 19 w. spowodowała dla bpstwa upadek i konfiskatę wszystkich klasztorów i majątk. kłnych. Niewielkie terytoryum, które należało do bpstwa, od 1797 r. zostało przydzielone do Francyi, 1802/3 przeszło do Hesyi i Badenu, część bpstwa po lewej stronie Renu przyłączoną została do nowo założonego bpstwa mogunckiego, probostwa przeszły 1817/21 do Spiry, Freiburga i Rottenburga. Dla części, leżącej po prawej stronie Renu, utworzono wikaryat apostolski w Lampertheim (1806). Wspomnienie dawnej wielkości i znaczenia W-i przechowało się w jej katedrze. Parafia W. liczy ok. 12 tys. parafian. Miasto i bpstwo miało dawniej wiele zakładów i klasztorów (por. Würdtwein, *Monasticon Wormatiense*, w rękop.; Schannat, *Historia episcopatus Wormat.*, 2 t., Frankfurt, 1734; Boos, *Quellen zur Gesch. der Stadt W.*, 3 t., 1886; tenże, *Gesch. der rhein. Städtekultur mit bes. Berücksichtigung der Stadt W.*, 4 t., 1897; Hauck, t. I—IV; Wörner, *Kunstdenkmäler in Grossh. Hessen, Kreis W.*, 1887; Falk w *Kirchenlex. WW.*, t. 12, 1759/68 i KHBuchb., t. 2, 2758).

X. A. F.

**Wormacyeńska dysputa** ob. Dysputa 10.

**Wormacyeńska rozmowa religijna** ob. Dysputa 13.

**Wormacyeński edykt** ob. Wormacyeńskie sejmy.

**Wormacyeński** (Wormski) Konkordat ob. art. Pż Kalikst II i O Inwestyturę spór. Oprócz literatury tam podanej por. D. Schäfer, *Zur Beurteilung des W. K-s w Abh. der Berliner Akademie der Wissenschaften*, 1905, I, 1/95; H. Rudorff, *Zur Erklärung des W. K-s*, 1906; F. Bernheim, *Das W.*

*K. u. s. Vorurkunden*, 1906; tenże, *Die Praesentia regis im W. K.* w *Hist. Vierteljahrsschr.*, 10, 1907, 196/212; A. Scharnagl, *Der Begriff der Investitur...*, 1908, 125/32; Kopfermann, *Das W. K. im dtsh Staatsrecht*, diss., Berlin, 1908; KHBuchb., t. 2, 2760.

**Wormacyeńskie** (wormskie) sejmy. Pierwszy z nich odbył się 1521 r., na który był wezwany i Luter. Sejm ten zamyka pierwszy okres reformacyi. Ces. Karol V zamierzał zaraz na początku tego roku wezwać przed siebie Lutra dla wytłumaczenia się. Opierał się temu zamiarowi legat pski, Hieronim Alexander (ob.), sławny uczony, ponieważ władzy świeckiej nie przysługiwało prawo do ponownego badania sprawy, już przez pza rozstrzygniętej. Domagał się kławy na Lutra, czemu stało się zadość 3. 1. 1521. Ale książęta sprzyjający Lutowi, a głównie ks. saski Jerzy, nie dali za wygrane; podnoszono, że rzeczą jest wątpliwą, czy wszystkie dzieła publikowane pod nazwiskiem Lutra napisane są przez niego. Wskutek tego cesarz 6. 3. wezwał nowatora, dając mu list żelazny, pod którego opieką d. 16. 4. Luter przybył do W. D. 18 t. m. przyznał się do autorstwa pism sobie przedstawionych i oświadczył, że nie odwoła z tego, co napisał, dopóki mu z Pisma św. nie dowioda, że pobił, że nie uznaje pogwi pza, ani soborów powszechnych. Arcyb. trewirski Ryszard z Greifenclau, jego oficyał Eck i inni daremnie próbowali przekonać Lutra, aż oburzony tem cesarz kazał mu się z W-i oddalić i po kilkunastu dniach (25 i 26 maja) za zgodą stanów wydał edykt (t. zw. edykt wormski), zredagowany 8. 5., w którym wyrzekł bannicyę na Lutra i jego stronników, nakazywał pisma ich niszczyć, ich samych zaś oddawać do ukarania sądom bpim (por. *Reichstagsakten*, I serya, 1896; Balan, *Monum. reformationis Lutheranae*, 1883; Brieger, *Aleander u. Luther*, 1884; tenże, *Zwei bisher unbek. Etwürfe des Wer Edikts gg. Luther*, 1910; Kalkoff, *Die Depeschen des Nuntius Aleander*, 2 w., 1907; Grisar, *Luther*, I, 1911, 378 nst.; KH. Buchb., t. II, 2759).

Sejm II-i z 1545 r. Kiedy Karol V 18 wrześ. 1544 r. zawarł w Crespy pokój z Francją i pż Paweł III rozpiśał

ponownie do Trydentu sobór powszechny, zebrały się stany niemieckie po sejmie w Spirze z 1544 r. do Wormacyi, by tu obradować w dalszym ciągu nad sprawami, związanymi z nauką Lutra. Wszystkie jednak wysiłki Karola V i jego brata Ferdynanda w celu sprowadzenia protestantów na sobór pozostały daremne. Ogłosili nawet protestanci paszkwil Lutra p. t. „Papiestwo, założone przez czarta” i odpychali wszelką myśl pojednania się z Kościołem. Po licznych sporach ogłoszono 4. 8. 1545 koniec sejmku, a na początek 1546 r. zwoływano nowy sejm do Ratzbony (por. *Nuntiatürberichte aus Deutschl.*, VIII, 1898, Janssen-Pastor III, 18 wyd., 586 nst.; Pastor V, 515; Kannengiesser, *Die Kapitulation zw. Karl V u. Paul III*, 1888; Hergenröther, *Historia Kościoła*, Warszawa, tłum. polsk., wyd. „Bibliot. Dzieł Chrześc.”, t. XI, 806 i ob. art. Luter, Protestantyzm i Reformacja).  
X. A. F.

**Worms** René, socyolog francuski współczesny, napisał *Organisme et société*. Thèse, Paris, 1896, 8-o; *La science et l'art en économie politique*, tże, 1896, 8-o; *Philosophie des sciences sociales*, Paris, 1904—07, 8-o, 3 t., i inne. W. jest także kierownikiem czasopisma „Revue internationale de sociologie” i wydał: *Annales de l'Institut international de sociologie*, t. V, Paris, 1899, 8-o.

**Wormscy** prorocy ob. Denk Jan.

**Wornie-Miedniki** (po lit. Varniai-Medinkai), do r. 1863 rezydencya bpa żmudzkiego, miasto w gub. kowieńskiej; do XVI w. nazywało się ona Miednikami. W. znane były już w XIII w.; jako stolica Księstwa Żmudzkiego były one celem licznych wypraw Krzyżaków i Kawalerów Mieczowych, którzy miasto i okolice niszczyli i rabowali. Po zaprowadzeniu Chijaństwa Jagiełło wybudował tam pierwszy na Żmudzi kł, a w 1415 przez postów na sobór Konstancyeński wystarał się o naznaczenie bpa. Został nim Maciej z Wilna (1417), konsekrowany w Worniach. Z biegiem czasu wzniesiono kł katedralny pod wezwaniem św. Piotra i Pawła, z początku (1460—1463) drewniany, później za staraniem bpa Radziwiłła (1514—1522) i bpa Wierzbickie-

go (1534—1555) murowany; wreszcie za czasów bpa Kazimierza Paca (1668—1695) na miejscu dawnej spalonej świątyni wzniesiono nową wspaniałą. Przy katedrze było seminaryum duchowne, prowadzone z początku przez Pijarów, a później przez Jezuitów i Misyjonarzy. Wornie, jako rezydencya bpa, były miejscem kilku synodów żmudzkich, jakie odbyły się w latach 1555 za bpa Wierzbickiego, 1636, 1639, 1647 za bpa Jerzego Tyszkiewicza, 1651 za bpa Parczewskiego i 1752 za bpa Ant. Tyszkiewicza. Obecnie, po przeniesieniu w 1863 r. z rozkazu rządu rosyjskiego stolicy dyecezyi Żmudzkiej do Kowna, W. jest probostwem-dziekanią. Dawne gmachy kłne dały przytułek instytucjom rządowym (por. Bp Maciej Wołoncewski, *Bpstwo żmudzkie*, Kraków, 1898).

**Worobiew** Grzegorz, historyk i archeolog, ur. w r. 1860 w Wołogdzie, uczył się w petersburskiej akademii duchownej prawosławnej, którą ukończył ze stopniem magistra teologii, pracował potem jako urzędnik rządu gubernialnego w Płockiem i w Łomżyńskiem, następnie jako sędzia pokoju, ciesząc się wśród ludności polskiej zaufaniem i życzliwością. † w r. 1907 w Warszawie. Był członkiem wielu towarzystw naukowych rosyjskich i współpracownikiem komisji hist. sztuki Akad. Umiejętności w Krakowie. Pisał po rosyjsku i po polsku. Z prac w języku rosyjskim główne są: *O moskowskom soborie 1681—1682 goda*, Peterb., 1885; *Car Iwan IV i papa Grigorij XIII* w „Russ. Starina”, 1894, V; *Episkopskij gorod Włocławek* w „Istoriczesk. Wiestnik”, 1897, t. IX; *Szopka — polskij wertep*, tże, 1899, t. III; *Polskaja Korolewa Sofia Andrejewna 1422—1461* w „Nowoje Wremia”, 1902, i inne; nadto opis dzwonów w kłenickim św. Jerzego we Lwowie, 1897. Z polskich prac: *Skempe* w „Wędrowcu”, 1896; *Poselstwo Teodora Zienkowicza* do cara Iwana Groźnego w „Kraju”, 1896; *Trzy monografie*, Łomża, 1901 i w. in. artykułów w „Tygodniku Ilustr.” i innych czasopismach. Przetłumaczył z języka polskiego na rosyjski: *Pamiętniki Jana Kiińskiego* w „Russk. Starina”, 1895, t. II—III; *Pamiętniki Józefa Kopcia* w „Istor. Wiestn.”, 1896, t. X, XI, XII; *Pamiętnik ks. bpa Adama*

*Krasińskiego*, tze, 1901, t. XI, i inne. (Por. *Enc. powsz.* Orgelbr., t. XV, s. 494; „Kurj. Warsz.,” 1907, z d. 9 maja).

X. J. N.

**Woronicz** Jan Paweł, arcybp warszawski, poeta i kaznodzieja, ur. 1757 r. w Tajkurach na Wołyniu. Pochodził z senatorskiej niegdyś, ale podupadłej rodziny. Kształcił się w Ostrogu u Jezuitów, do których wstąpił na krótko przed kasatą zakonu. Dokończył studyów teologicznych u XX. Misyjonarzy w Warszawie, gdzie równocześnie uczył poetyki w klasach niższych. Wtedy też począł próbować swoich zdolności pisarskich. Pierwszymi jego utworami były sielanki sentymentalne i wiersze okolicznościowe, wzorowane na Naruszewiczu, chcąc ożywione gorętszem i szczerzem uczuciem. W r. 1784 otrzymał W. niewielkie probostwo w Liwie, na Podlasiu, gdzie rozwijał gorliwą działalność duszpasterską. W r. 1791 przeniósł się do Warszawy. Podczas sejmku czteroletniego pracował w Komisji do spraw religijnych; wydał kilka pisemek politycznych. W r. 1795 usuwa się na probostwo w Kazimierzu Dolnym. Przy pośrednictwie Stanisława Potockiego zawiera tutaj bliższą znajomość z Czartoryskimi i często bywa w Puławach, jednym z ognisk ruchu umysłowego w ówczesnej Polsce. Z Kazimierza przeniósł się W. na krótko do Warszawy, a ptem do Powsina na probostwo, które mu konferował Stanisław Potocki. Gorliwie pracując na wsi, nie zaniedbywał łączności z bliską Warszawą. Jako członek Towarzystwa Przyjaciół Nauk brał udział w jego posiedzeniach. W r. 1805 otrzymał godność kanonika kapituły warszawskiej. Po utworzeniu Księstwa Warszawskiego zostaje mianowany przez Fryderyka Augusta członkiem Rady stanu i bierze udział we wszystkich ważniejszych sprawach publicznych. W r. 1815 zostaje biskupem krakowskim; w r. 1827 przeniesiony na arcybiskupstwo warszawskie, które powstało po utworzeniu Królestwa kongresowego. Umarł w Wiedniu 1829 r. w powrotnej drodze z wód zagranicznych. Pochowany w Krakowie na Wawelu.

W. jest postacią wybitną w dziejach polskich; utalentowany wszechstronnie, zastąpił i jako pisarz i jako praktyczny mąż czynu. Działalność pisarska W-a

obejmuje prócz wspomnianych wyżej sielanek i wierszy okolicznościowych, kilka większych poematów. Najokazalszy z nich rozmiarami i najbardziej wykończony nosi tytuł „*Sybilla*”. Pod pozorem opisu puławskich ogrodów i zbiorów pamiętek polskich, zebranych przez Czartoryskich w Puławach, poemat W-a jest elegią o historii polskiej, w której każde zdarzenie i każdy człowiek znaczący ma poświęcone sobie wspomnienie; wszystko kończy się przepowiednią przyszłości. Stara się W. w tym poemacie, jak i w innych niedokończonych: „*Assarmocie*”, „*Lechu*” i „*Sejmie Wiślickim*” być wykonawcą tej myśli, która zrodziła się w otoczeniu Stanisława Augusta: wskrzesić w piśmie i poezji przeszłość upadłej Polski, aby, co tylko się da, uratować z niej od zapomnienia i zaguby; na zdrowej zaś przeszłości budować przyszłość. Pod tym względem staje więc W. w jednym rzędzie z Naruszewiczem, historykiem Polski, z autorem „*Śpiewów historycznych*” i wielu innymi. Jest nadto W. w tych poematach przedstawicielem panslawizmu poetyckiego: przypomina wspólne pochodzenie Słowian, ich potęgę i liczebność, nawołuje do zgody i jedności, kreśli niezbyt udalnie i niekrytycznie obrazy z pradziejów Słowiańszczyzny. W sławnym „*Hymnie do Boga*” i w „*Zjawieniu Emilki*” zastanawia się poeta nad przyczyną upadku swej ojczyzny i znajduje odpowiedź w tych słowach do Boga zwróconych:

„...gdy nie możesz karać bez przyczyny, los nasz musi być płodem własnej winy”.

Wierzy jednak poeta, że naród odpokutuje za swe błędy i grzechy, stąd wierzy w lepszą przyszłość i zmartwychwstanie.

Wszystkie te cechy W-a czynią go poprzednikiem naszych wieszczów z doby romantycznej. Aczkolwiek wykształcony na wzorach klasycznych, aczkolwiek od form klasycznych ani na krok nie odstępował, duchem bliski jest W. pokoleniu romantyków, które już lada dzień na widownię poetyckiej twórczości wystąpi. W. toruje mu drogę. Od współczesnych sobie poetów, chłodem racjonalizmu zwarzonych, odbija W. gorącym swem uczuciem patriotycznym, żywą wiarą religijną w Boga i opartą o nią wiarą w lepszą przyszłość narodu. Oprócz miłości Boga i obok niej, jest miłość oj-

czyzny jedynem uczuciem jego duszy i jedynem natchnieniem jego poezyi.

Takim samym podniosłym duchem technie jego spuścizna kaznodziejska, zwłaszcza mowy przygodne, okolicznościowe. *Kazanie przy uroczystym poświęceniu orłów i chorągwi polskich r. 1807, Kazanie przy pierwszym otwarciu sejmu nadzwyczajnego Księstwa Warszawskiego r. 1809, Kazanie przy otwarciu sejmu nadzwyczajnego Księstwa Warszawskiego 26 czerwca 1812 r.; Mowy pogrzebowe nad trumnami: Józefa Czartoryskiego, ks. Józefa Poniatowskiego, Tadeusza Kościuszki, ks. Adama Czartoryskiego i inne, świadczą o wyjątkowo licznym szeregu ważnych momentów w dziejach polskich, które W-i dały sposobność rozwinięcia kaznodziejskiej swady. U współczesnych przemówienia te wyrobiły mu sławę wielkiego kaznodziei; stawiano go obok Skargi. Że był zdolnym a między współczesnymi pierwszym, że świadczył o rzeczywistym podnoszeniu się kaznodzieistwa z upadku w Polsce, że Skargę przypominał gorącym patriotyzmem, skojarzonym z wielką miłością Boga, to prawda. Daleko mu jednak do geniusza Skargi. W jego wymowie jest zawsze, jak w jego poezyi, coś sztucznego, jest jakiś przesadny patos, jest mania tworzenia wyrazów nowych, często nieudatnych, jest ten gust pseudoklasyczny, który nas dzisiaj razi. O jego zdolnościach kaznodziejskich świadczyć może lepiej zwykłe niedzielne, homilijne kazania, które jako duszpasterz wygłaszał do ludu, by go w rzeczach wiary oświecić i moralnie podnieść. Szlachetna prostota nadaje im wdzięk, gorąca zaś miłość i życzliwość dla nauczanych, która z nich bije, mile chwyta za serce. Ale i te kazania nie są wszechstronnymi wzorami kaznodzieistwa. Niema w nich bowiem gruntownego wykładu dogmatu i moralności chijańskiej, jego kazania noszą raczej charakter ojcowskiego upomnienia, przestrogi i pięknej, serdecznej improwizacji.*

A jednak, choć jako pisarz nie stworzył ani jednego arcydzieła, wśród współczesnych cieszył się sławą największego poety, jako człowiek był jedną z wielkości swego czasu, a i po śmierci długo tej pochlebnej opinii zażywał. Jeszcze Siemiński w swych „Portretach literackich” nazywa go „posagową postacią,

zamykającą szereg wielkich postaci dawnej Rzeczypospolitej”. Współcześni przeceniali jego zdolności poetyckie i kaznodziejskie, ale nie mylili się w ocenie W-a jako człowieka. Tym samym szlachetnym duchem, co pisał jego, ożywioną pracą kapłańską i obywatelską prowadził W. przez całe życie. Niezmierną sumiennność, gorliwość i zapał w spełnianiu obowiązków cechowały go wszędzie. Jako proboszcz wiejski oświecał lud przez zakładanie szkółek, podnosił go moralnie i do Boga prowadził przez pracę duszpasterską; jako radca stanu i członek Towarzystwa Przyjaciół nauk, brał czynny udział we wszystkich sprawach i pracach zmierzających do dobra Polaków; jako bp, jak świadczą jego odezwy i listy pasterskie (w rękopisach do dziś pozostające), wglądał skrzętnie w stan i potrzeby swych wiernych; porządkował sprawy materialne swej diecezji, uświęcał kapłanów przez rekolekcyje, wnosił do parafii swego ducha gorliwości i wiary przez wizyty pasterskie, promieniował nim szeroko przez swe pisma i mowy. Nie było sprawy narodowej, którąby się nie interesował, nie było dzieła szlachetnego, do którego nie przyłożyłby ręki, jeśli to było w jego mocy. I duże zdolności przyrodzone, i wykształcenie gruntowne, i doświadczenie rozległe, na różnych, coraz to bardziej odpowiedzialnych i wysokich stanowiskach zdobyte i sposobności, wśród których się znalazł, wyzyskał jak najsumiennie i najstarannie na korzyść sprawy narodu, którego dzielnym był synem i na chwałę Chrystusa, który go do apostołstwa swego powołał. Literackie formy, w które myśli i uczucia swe składał, przeżyły się; wpływ duchowy przeszedł w życie pokoleń mu współczesnych i następnych. Szczegółnej pamięci godzien jest przez to, że był od dawnych czasów pierwszym u nas biskupem prawdziwie kłnego i apłskiego ducha, przez religijno-moralną i obywatelską swą działalność przyczynił się do zmniejszenia częstego niedowiarstwa, obojętności religijnej i lekkoci obyczajów, szerzących się u nas pod wpływem racjonalizmu XVIII w., a odrodzenia uczuć i przekonań katolickich.

Zbiorowe wydanie pism W-a wyszło naprzód w Krakowie w 1831 r., potem w 1832 i 1833. Nadto w 1829 w Kra-

kowe wyszły *Kazania, czyli nauki parafialne*, 2 t., powtórne wydanie w 1845 r. W r. 1853 *Homilie, nauki i przemowy*. W r. 1853 w Lipsku: *Dzieła poetyczne* w 3 t. W r. 1861 *Mowy pogrzebowe i homilie*. O W-u pisali: Wężyk, Czartoryski, Kraszewski i Rudolf Ottoman w „Przeglądzie Polskim“ 1883 r.; Siemiński L. w *Portretach literackich* t. V, H. Bigeleisen, *Nieznaną epopeją W-a* p. t. „Jagiellonida“ („Kłosa“ 1883 № 926—929); Richter J. H. *Z nieznanych poezji W-a* („Kłosa“ 1883, № 928—929); Bem A. G. *Echa mesyjanistyczne* (Studia i szkice liter. Warsz. 1904); najobszerniejszą monografię o W-u napisał ks. dr. A. Jougan p. t. *X. Prymas Woronicz*, 2 t., Lwów, 1908; wreszcie *Enc. klna* Now. t. 32.

X. K. T.

**Woroniecki** Jakób bp kijowski (1572—1588) z książąt Zbaraskich. Henryk Walezyusz miał go nominować na żmujdzkie, a Stefan Batory na krakowskie bpstwo, ale nie dostał żadnego z nich, 1585 został bpem kijowskim, i to również dzięki staraniu Batorego, którego był sekretarzem. Sądząc z jego listu do nuncjusza Annibala z Kapui z 1587 (Theiner III, 9), nie można z pewnością wywnioskować, czy objął w posiadanie bpstwo powyższe i czy był konsekrowany, czy też tylko pozostał nominatorem. Po † Batorego popierał kandydaturę do tronu arcyks. Maksymiliana i na polu elekcyjnym pod Wolą mianował go królem, odebrał odeń przysięgę w Ołomuńcu i wraz z nim dostał się do niewoli pod Buczyną, a potem zdał się na łaskę Zygmunta III. † 1588 r. (por. *Encyki. powsz.* Orgelbranda, t. 12).

**Woroniecki** Adam, O. Praed., współczesny. Urodził się 9 stycznia 1879 r. Po ukończeniu gimnazjum wstąpił do seminarium duch. w Lublinie. Wyświęcony na kapłana 1906 r., wyjechał na dalsze studia teologiczne do Fryburga szwajc. Po powrocie był przez pewien czas profesorem seminarium duchown. w Lublinie. Po kilku latach wyjechał za granicę, wstąpił tż do zakonu OO. Dominikanów i jako taki był przez pewien czas we Fryburgu, a obecnie pracuje w Krakowie. Napisał: *Historia katolickiej akcji społecznej w XIX w.*, Lub-

lin, 1906 i *Przewodnik po literaturze religijnej dla osób pragnących pogłębić swe wykształcenie* w dziedzinie wiary katolickiej, Lwów, 1914.

**Woronosi** ob. Saccophori.

**Woronowski** Benedykt T. J., ur. na Litwie w 1743 r., wstąpił do nowicyatu w Krakowie w r. 1760, uczył szkoły niższe; matematyki i architektury w konwikcie szlacheckim w Poznaniu, gdy zakon został zniesiony 1773. Napisał: *Słownik polsko-taciński* ze skarbu Knapyusza S. J. wybrany itd., Kalisz, 1769, 8-o, 2 t., 1787, 8-o, 3 t. (por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. 8, s. 1215 nst.; Brown, *Biblioteka*, s. 430).

**Worstiusz** ob. Vorts.

**Wos** ob. Vos.

**Wosk** jako owoc ziemi, zbierany z kwiatów i ziół, ma symboliczne znaczenie zmartwychwstania, stąd przyjęty w liturgii ma podsycać ogień świec—symbol wiary żywej, miłości gorącej Boga. Wosk, jako materiał tego rodzaju znany był i używany już w starożytności, a w Klenatychmiast znajduje zastosowanie na równi z lampkami olejnymi.

**Woskowa świeca** według przepisu kościelnego jest konieczna na ołtarzu przy sprawowaniu ceremonii liturgicznych, a zwłaszcza przy odprawianiu Mszy św. Rubryki przepisują, aby podczas Mszy św. czytanej były zapalone przynajmniej dwie świece woskowe, przy uroczystej Mszy św. liczba świec zwiększa się, lecz wtedy mogą być używane oprócz woskowych świec i stearynowe. Przy Mszy bpiej pali się świec cztery. Przy wystawionym Najśw. Sakramencie w puszcze rubryki przepisują sześć świec woskowych, w monstrancyi—dwanaście, chyba, że kł jest bardzo biedny, i ordynaryusz na to zezwoli, wtedy wystarczy sześć świec woskowych, z dodaniem innych sześciu stearynowych. Dwanaście świec woskowych powinno się palić przy konsekracyi kła, nie licząc t. zw. „zacheuszek”. Przy rozdawaniu Komunii św. winny się palić dwie świece woskowe. Pominięcie na ołtarzu świec woskowych jest niedopuszczalne. X. M. S.

**Woskresieńcy.** Tak się nazywało zgromadzenie w celu pracy około połączenia Kłów wschodniego z zachodnim, założone przez b. zmartwychwstańca ks. Hipolita Zygmunta Terleckiego. Ks. T. w 1843 r. zaproponował ówczesnemu generałowi Zmartwychwstańców ks. Semenence, aby, w celu zyskania większego wpływu na schizmę, Zgromadzenie składało się z członków obrządku łacińskiego i unickiego i aby przełożeni najwyżsi kolejno już to z jednego, już z drugiego obrządku się rekrutowali. W r. 1847 ks. T. począł pracować w tej sprawie na swoją rękę, niezależnie od Zmartwychwstańców. Sprawa była przedstawiona Ojcu św., który na razie nie sprzeciwiał się projektom ks. T., ale w 1848 r. po powrocie ks. Terleckiego ze Wschodu, radził mu jechać do Galicyi i tam pospołu z ojcami pracować dla dobra Kł. Nieprzychylnie odniosła się względem myśli ks. T. i Propaganda. Tym czasem nadszedł 1848 r. Ks. T. wyjechał do Paryża i tam założył seminarjum dla wychowania wschodnich misjonarzy, czyli t. zw. Woskresieńców. Ale nie było w jego działaniu intencji czystej, ks. T. propagował tendencje panslawistyczne, naraził więc sobie St. Ap. Po zwinięciu zakładu w Paryżu udał się do Węgier, gdzie wstąpił do zakonu Bazyljanów; przyjął imię Włodzimierza. W r. 1872 udał się do Rosyi i przyjął w Kijowie prawosławie. Jako schizmatyk † 1888 w Odessie, (por. ks. P. Smolikowski, *Historja Zgrom. Zmartwychwstania P.*, Kraków, 1896, t. IV, 257 i ob. art. Terlecki Hipolit Zygmunt).

X. A. F.

**Woskresenski** Gabryel Mikołaj ob. Gabryel Mikołaj.

**Wota** (łac. tabellae votivae) ob. art. Ex voto.

**Wotywa.** Msza wotywna—Missa votiva, seu ex voto fidelium celebrata, t. j. na żądanie, życzenie lub uczyniony ślub, w specjalnych celach, w szczególnych potrzebach, jest każda Msza, odprawiana poza porządkiem, wskazanym przez rubrycę, czyli różna od tej, jaką rubryca na ten dzień przepisuje. Msza wotywna może być uroczysta i zwykła, zwana prywatną. Msza W. urocz. bywa

odprawiana z nakazu Ordynaryatu, dla jakiegoś ważnego powodu i zawsze bywa odprawiana modo festivo, t. j. z Gloria i Credo, bez żadnej komemoracji, chyba że wypadnie komemorować N. Sakrament, jednak Msze W. odprawiane w kolorze fioletowym nie mają Gloria, a Credo zatrzymują tylko w niedziele (są to Msze: de Spiritu Sancto, de SS. Trinitate, de Beata, albo którakolwiek ze Mszy wotywnych, znajdujących się przy końcu Mszału). Tego rodzaju Mszy nie wolno odprawiać w niedziele 1 klasy, duplicya 1 kl., Popielec, w Wig. Bożego Narodzenia i Ziel. Świątek oraz w W. Tygodniu. W razie koniecznej potrzeby w dni wyżej zastrzeżone wolno dodać oracyę Mszy wotywniej pod pełnem zakończeniem z pierwszą oracyą. Msza W. z racyi święta tytułu kł. (de Titulari ecclesiae) również wzbroniona jest w powyższe dni a nadto w 2 i 3 dzień świąt Wielkiejnocy i Zielonych Świątek. M. W. o święcie każdym innym, przeniesionem na niedzielę, rządzi się temi samemi prawami, lecz przybiera komemoracyę niedziel. M. W. o Najśw. Sakramencie i pro pace, odprawiane w czasie czterdziestogodzinnego nabożeństwa, wzbronione są w niedziele 1 i 2 kl., oraz w oktawy Trzech Króli, Wielkiejnocy, Zielonych Świątek i Bożego Ciała, nie wyjmując dni, wyżej zastrzeżonych. Msze vot. o N. Sercu P. Jezusa, odprawiane, gdzie to jest przez ordynaryusza pozwolone, w pierwszy piątek miesiąca, mają Gloria i Credo, bez innych komemoracji. Msza św. vot. de Beata w każdą pierwszą sobotę miesiąca może być odprawiana według tychże rubryk. Wzbronione są jednak we wszystkie święta Pańskie, 2-go lutego, w dupl. 1 kl., w wig. Trzech Króli, w W. Piątek, w ciągu oktaw Trzech Króli, Wielkiejnocy, Ziel. Świątek i Bożego Ciała, w dzień Zaduszny oraz w święta zniesione (festa suppressa) w kłach parafialnych, gdzie jest tylko jedna Msza. M. W. za nowożeńców (tylko poza czasem zakazanym) może być odprawiana zawsze, z wyjątkiem niedziel, duplicyów 1 i 2 kl., wigilii Zielonych Świątek, oktaw Trzech Króli, Ziel. Świątek i Boż. Ciała, dnia Zadusznego oraz dni krzyżowych, o ile gdzie jest jeden tylko kapłan, a ma być procesya. Msza ta nie ma ani Gloria, ani Credo, oraz przybiera wszystkie

komemoracye bieżące, ma w końcu Benedicamus Domino i Ewangelię św. Jana.

Msze wotywnie prywatne mogą być odprawiane według woli kapłana każdego dnia, byleby nie w niedzielę, ani w duplex. Wzbronione są jednak w oktawy uprzywilejowane, przez czas W. Postu, w ferye kwartalne, w poniedziałek dni krzyżowych, w wigilie, w dni, na które przeniesiona jest Msza niedzielna, w dzień Zaduszny oraz we wtorek dni krzyżowych, gdzie jest jeden kapłan i ma być procesya. Tego rodzaju Msza może być o każdym Świętym kanonizowanym oraz o bogosławionych, o których jest zaprobowane oficyum, o Trójcy Przenajświętszej, o Duchu św., o Najśw. Sakramencie, o Krzyżu św., Mecie Pańskiej. Z Mszy o N. M. P. jako wotywnie mogą być brane: o Siedmiu Bolesciach N. M. P., o Niepokal. Poczęciu oraz jedna z pięciu, jakie się znajdują przy końcu Mszału. W czasie od 8 do 15 września wolno odprawiać Mszę św. o Narodzeniu N. M. P. cum Gloria. W braku własnej Mszy o Świętych, bierze się Mszę z Komunału, uwzględnwszy to, co należy uwzględnić. Tego rodzaju Msze nie mają Gloria ani Credo, przybierają wszystkie bieżące komemoracye, a w końcu mają Benedicamus Domino. Tylko Msza o N. M. P., odprawiana w soboty, ma Gloria i *Ite Missa est*; Msza o ŚŚ. Aniołach ma zawsze Gloria i *Ite Missa est*. (O wotywach żałobnych patrz art. Requiem.) W-y są uświęcone starym zwyczajem kłyn, który się przyjął i rozwinął równocześnie z wprowadzeniem Mszy prywatnych. Niemal wszystkie intencye dzisiejszych W-w wykaże można w liturgii apłskich ustaw. W-y pro defuncto wymieniają już Tertulian (*De cor. militis*, c. 3; *De monogamia*, c. 10) i Cypryan (*Ep. presb. Furnis consist*, c. 2). Za czasów Ambrożego i Augustyna są ogólnie w użyciu; od 5 w. wspominają się W-y dziękczynne (por. np. Grzegorza z Tours, *De gloria mart.*, c. 13). Co do powstania innych W-w, np. pro peccatis (por. Orygines, *Homil. 2 in Levit.* u Mg. 12, 413; Amaler, *De eccl.*, off. III, 19), ofiary Starego Testamentu na myśl ich ustanowienia zapewne niecc wpływały. Osobne formularze modlitw dla Mszy podobnych z nadaną specjalną intencją zawiera *Sacramentarium Leonianum*, następnie w bogatym rozwi-

nięciu (przeszło 60) Gelasianum; odrębne formularze pojawiały się od 7 wieku, obficie i różnorodnie rozwijają się od 10 stulecia (60—70 w sakramentaryach St. Gallen 10 w.), a w średnich wiekach wielokrotnie stosownie do osobistych natchnień duchowieństwa i życzeń wierznych je używano. (Por. Franz, *Die Messe im deutsch. M. A.*, 1902, 115 — 54; 178; 268 nst.; *Kirch. Handlex.* Buchb., t. II, 2644).

X. M. S.

**Wouters** — 1) Jerzy Henryk ks., ur. w r. 1802, w r. 1834 został profesorem historii kłnej w uniwers. w Lowanium, † 1872 r. Napisał stylem związłym dobry podręcznik do historii kłnej: *Historiae ecclesiasticae compendium*, Lovanii, 1842—3, 8-o, 3 t.; Neapoli, 1889, wyd. 5-e; *Dissertationes in selecta capita hist. eccles.*, tze, 1868 — 72, 8-o, 4 t., dzieło cenione.

2) Ludwik ks., współczesny, redemptorysta, profes. teologii w Wittem., w Holandyi, ur. 1864 w Vessem w Holandyi, napisał: *De minusprobabilismo*, 1905; 1908, wyd. 2; *Commentarius in decretum „Ne temere”* de sponsalibus et matrimonio, 1909, wyd. 2-e.

3) Marcin, augustyanin, żyjący w 18 w., był prof. Pisma św. w uniwers. lowańskim. Napisał: *Dilucidationes isagogicae et exegeticae selectarum s. Scripturae quaestionum etc.*, Wirceburgi, 1763, 8-o, 7 t.

(Por. Schäfler, *Handl. der kath. Theol.*, t. 4, s. 972; Stang, *Historiographia eccles.*, 1897, s. 220; Hurter, *Nomencl. lit. th.*, t. 5, k. 93; Kaiters, *Kath. Lit.-Kalend.*, 1910, s. 494.)

**Woycicki** Aleksander ks., współczesny. Ur. się we wsi Mistów, w pow. mińskomazowieckim 5 marca 1878 r. Początkowo nauki pobierał w domu, następnie w gimnazjum w Warszawie. Do seminarium wstąpił tamże w 1896 r., wyświęcony na kapłana w 1901 r. Spełniał obowiązki wikaryusza w parafiach Błotniu, Warce, Wiskitkach, Kutnie i proboszcza w Sobótce i Kiczkach. Zetknięcie się z ludem wiejskim i miejskim wywołało w nim chęć zajęcia się działalnością społeczną. W 1906 r. wyjechał do Paryża, gdzie zapisał się na wydział prawny uniwersytetu paryskiego i do

Szkoły Nauk Politycznych. Przebył następnie kilka miesięcy w Anglii, wstąpił do uniwersytetu w Lowanium i tam w 1909 r. otrzymał stopień doktora nauk społecznych i politycznych. Po powrocie do kraju objął stanowisko wikar. w Zgierzu, skąd po kilku miesiącach pracy powołano go na katedrę prof. socjologii do Akademii duch. Rz.-Kat. w Petersb. Napisał prace: *Związek chłopski w Belgii i Holandyi* (2 wydania 1907 i 1909; praca ta ukazała się również w języku litewskim); *La Classe ouvrière dans l'industrie du Royaume de Pologne*, Paris-Louvain, 1909; *Praca polityczno-społeczna katolików niemieckich*, Warszawa, 1910; *De necessitate actionis socialis Ecclesiae*, Petropolis, 1910; *Fryderyk Ozanam jako działacz katolicki*, Petersburg, 1913; *Jatmużna ślepa czy jatmużna rozumna*, tamże, 1914; *Instytucje fabryczne i społeczne w przemyśle Królestwa Polskiego*, Warszawa, 1915; *Chijański ruch robotniczy w Król. Polsk.*, Petersb., 1915. Poza tem drukował liczne artykuły w „Roli”, „Gazecie Warsz.”, „Prądzie”, „Kronice Powsz.”, „Kronice Rodzinnej” i w miesięcznikach dyecezyalnych; z pism zagranicznych prace jego umieszczały: „La Reforme Sociale”, „Le Mouvement social”, „La Revue de l'Action Populaire”.

X. J. Sz.

**Woycikiewicz Karwath** Seweryn ob. Karwath.

**Woykowski** Jan Stan. Kostka, O. Praem., z Pułtuszka. Napisał: *Controversiae inter Ecclesiam romanam-catholicam et alias in Polonia ab ea dissidentes*, Warszawa, 1737 (por. Hurter, *Nomenclator lit.*, t. 5).

**Woyzbun** Aleksander T. J., ur. we wsi Orszowie w wojewódz. mińskim 1726 r., przyjęty do nowicyatu w Wilnie 1743, uczył humaniorów w Słonimiu, Nowogrodku i w Wilnie, był misjonarzem i † w Grodnie w 1765 r. Napisał: *Kazanie przy Poświęceniu na Biskupstwo leryneńskie JW... Jana z Kiergajów Szemiotha... prałata żmudzkiego i t. d.*, Wilno, 1760, 4-o; *Kazanie pogrzebowe przy złożeniu ciała ś. p. W. JMCP. Tomasza Bułharyna, Podczasz. wojew. nowogr...*, tże, 1760, fol. *Kazanie na sol. oktawę*

*św. Kazimierza...*, tże, 4-o (por. Somervogel, *Bibliothèque*, t. 8, k. 1222; Brown, *Biblioteka*, s. 431).

**Wranczyc** — 1) Antoni, arcbp ostrzyhomski i prymas węgierski, ur. 1504 w Szybeniku, studia odbywał w Padwie, Wiedniu i Krakowie, był sekretarzem króla Jana Zapolskiego, posłował do różnych dworów monarszych, a w tej liczbie i do Polski dwukrotnie. Służąc królowi Ferdynandowi, był 1553 i 1567 r. posłem do Carogrodu, przez co poznał stosunki tureckie. Arcbpem ostrzyhomskim został 1569 r. Pisał roczniki tureckie — przekład i inne pisma historyczne.

2) Faustyn, bp czamadzki, ur. r. 1551, † 1617 w Wenecyi. Wydał pierwszy słownik chorwacki w Wenecyi; *Żywot nikolika izbranih divic*, Rzym, 1606; *Dzieje Dalmacyi*, rękopis ich jednak kazał przed śmiercią spalić.

(Por. *Encykl. powsz.* S. Orgelbranda, t. 15, s. 505).

**Wrandt** Michał i Antoni, poeci łacińscy z pierwszej połowy 16 w. Pochodzili z Dalmacyi. Prześladowani tam, schronili się u bpa krak. Piotra Tomickiego. Kształcili się w Akad. Krak. Prace Michała są: *Elegia in obitum maximi antistitis et moecenatis D. Petri Tomicii, ep. crac.*, Crac., 1535; *Epithalamion Ioannis I Hungariae regis et Izabellae Reginae*, Crac., 1539; *Divi regis Hungariae Ioannis I Epicedion*, Crac., 1540; *Quaerelae Hungariae de Austria*, diversa elegiae w t. XI Tomicyana. — Antoni ogłosił elegie na śmierć bpów Tomickiego i Krzyckiego p. t. *Elegiae Ant. Wrandt Dalmatae*, 1537 (por. *Enc. powsz.* Orgelbr., t. 27, 856; dr. L. Finkel, *Bibl. Hist. Pol.*, Kraków, 1906; Nowodworski, *Enc. klna*, t. 32, tże literatura; Estrejcher, *Bibl. Pol.*, Kraków, 1832, t. 8).

**Wratislaw** Krzysztof, jezuita, ur. w Protivin'ie w Czechach 1609 r.; nowicyat odbywał w Rzymie od r. 1629. Po 12 letnim pobycie we Włoszech powrócił do swej ojczyzny i był profes. filozofii i przez lat 8—teologii moralnej i Pisma św. Mawiał kazania po łacinie i po włosku w Pradze. † w Neiss (Śląsk) 1664. Napisał: *Maria agonizantium mater...*

1641; *Stimuli coelestes ad amandam et colendam Coeli Terraeque Reginam Mariam etc.*, Pragae, 1655, 4-o (por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. 8, k. 1222).

**Wrede** Wiliam, protest. teolog. Ur. 10. 5. 1859 w Bücken w Hannoverze, † 23. 11. 1906 we Wrocławiu, gdzie od 1893 r. był prof. egzegezy N. T. Jeden z najradkalniejszych krytyków biblijnych. W dz. p. t. *Das Messiasgeheimnis in den Evangelien*, 1901, obala całkiem historyczną wartość ewangelii; treść ewangelii podług niego powstała nawet nie ze wspomnień, ale wprost z subiektywnych mniemań ewangelistów, P. Jezusa nie uznaje za Mesjasza. W popularnym dziełku p. t. *Paulus* (1905, 2 w., 1907), naukę Chrystusa podaje za pochodzącą od Pawła, Aptowie inną religię ogłosili, aniżeli Chrystus to podał i inne ich są poglądy o grzechu i odkupieniu, aniżeli Chrystusa. I jego pisma: *Untersuchungen z. r. Clemensbriefe*, 1891; *Ueber Aufgabe u. Methode der sog. neutestam. Theol.*, 1897; *Charakter u. Tendenz des Joh. Evang.*, 1903; *Die Echtheit von 2 Thess.*, 1903; *Das literar. Rätsel des Hebräerbriefes*, 1906; *Die Entstehung der Schriften des N. T.*, 1907; *Vorträge u. Reden*, 1907 zadržają podobny radykalny krytyczny kierunek (por. A. Schweitzer, *Von Reimarus zu W.*, 1906; Kastan, *Jesus u. Paulus*, 1906; A. Jülicher, *Paulus u. Jesus*, 1907, tże w *R. Encycl.*, 21, 506/10. KHBuchb., t. II, 2761).

**Wright** Wilhelm T. J., ur. ok. r. 1562 w Yorku, przyjeżdż do Towarzystwa w r. 1581, był profesorem teologii i filozofii w Gratzu i w Wiedniu. Po powrocie do ojczyzny był kapelanem rodziny Gage. Uwięziony przez protestantów, dzięki pomocy przyjaciół wy dostał się na swobodę i ukrył się w hrabstwie Leicester, gdzie przez lat 30 pełnił obowiązki kapłańskie. † w r. 1639. Napisał: *A Treatise concerning the Properties and Offices etc.*, 1614, 12-o; *A Treatise of the Church*, b. m., 1616, 4-o; *A briefe relation of the persecution lately made against the Catholike Christians etc.*, 1619, 8-o; *A Treatise of the Judge of Controversies*, 1619, 8-o, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VIII, k. 1223 nst.).

**Wwindts**, teolog belgijski, znany ze swych wystąpień pko Lamennais'emu. Napisał: *Les erreurs de l'abbé de Lamennais*, Bruxel., 1832; *Les paroles d'un croyant revues, corrigées et augmentées*, Paris, 1834. Kiedy Lamennais wniósł sprawę o przywłaszczenie przez W. tytułu jego dzieła, W. napisał: *Refutation des paroles d'un croyant selon l'Eglise Romaine*. Ponadto napisał też: *Nouvel essai sur la certitude...*, Lugd., 1838 (por. Hurter, *Nomenclat. litter.*, V, 719).

**Wróbel Walenty** (piszący się też W alenty z Poznania), tłumacz na język polski psalterza Dawida i kaznodzieja. Ur. w Poznaniu, kształcił się w Krakowie, gdzie po uzyskaniu stopni naukowych był prof. gramatyki i nauk wyzwolonych. Po powrocie do Poznania wykładał tamże teologię w kolegium Lubrańskiego i był kaznodzieją przy kle św. Maryi Magdal. † ok. 1538. Napisał: *Propugnaculum Eccl. cath. adversus sectos Lutheri*, Lipsk, 1536; *Opusculum Quadragesimale*, 1537 i przeti. *Psalterz Dawida* (ob. art. Biblijne tłumaczenia i Zoltarz Wróbla).

**Wróblewski** Antoni, ks., kan. kapituły mohylewskiej. Ur. 17. 1. 1832. Po ukończeniu gimn. w Niemirowie, wstąpił do sem. duch. w Kamieńcu i jako celujący alumn został stąd na dalsze studia wysłany do akademii duch. w Petersburgu. W r. 1854 po wyświęceniu na kapłana został profesorem tejże akademii, na którym to urzędzie pozostawał przez lat 15, wykładając kolejno teologię moralną i pasterską. W-o mianowano proboszczem w Moskwie, a w 1891 osiadł w Petersburgu, gdzie pozostawał do śmierci († 1894). Ks. W. był też doktorem teologii i kanonikiem kapituły arch. (por. *Przeгляд Kat.* z 1894 r., str. 824).

**Wrocław**, stolica dycezyi tegoż imieria (Wratislaviens. dioec.), obejmującej Śląsk wraz z delegaturą Brandenburgii i Pomorza. Biskupstwem książęce.

I. Historia b p st w a. Początki b p st w a nie są bliżej znane. Najprawdopodobniej powstało ono 1000-go roku, kiedy ces. Otton III nawiedził grób św. Wojciecha w Gnieźnie i kiedy Bolesław Chrobry, król polski, jednocześnie ery-

gował arcbpstwo gnieźnieńskie i bpstwo krakowskie. Od r. 1050 W. staje się na stałe rezydencją bpią. Dla chrystyanizacyi kraju największe zasługi położyli: magnat polski Piotr Włast (ok. r. 1100), który rozpoczyna fundacye wielu kłów i klasztorów, pomiędzy innymi kanoników regularnych i premonstratensów, następnie cystersi w Leubus (1175), Heinrichau, Kamencu i in., i głównie ks. Henryk I i jego małżonka św. Jadwiga († 1243). Przez bullę z d. 23. 4. 1155 (na nowo wydruk i komentarzem opatrzonej przez W. Schulte w *Zeitchr. für Gesch. Sch.* XXIX, 58) pż Hadryan IV bierze w opiekę posiadłości bogato uposażonego bpstwa. Za bpa Tomasz a I herbu Koźlerogi (1232 — 1268) miały miejsce 1241 najście Tatarów i bohater-ska śmierć Henryka II. Na tenże czas przypada działalność i śmierć b. Czesława, Ord. Praed. i założenie wielu klasztorów. Od tego również czasu rozpoczyna się systematyczne kolonizowanie i germanizowanie Śląska (por. W. Schulte w *Silesiana*, 1898, 34 — 82). Tenże bp 1244 rozpoczął budowę katedry. Jednym z jego następców był bp Henryk I z Wierzbna (1301—19), człowiek rozrzutny, który nawet przez pza Klemensa V był zawieszony w pełnieniu obowiązków. Za bpa Przemysła w Pogórzelskiego h. Grzymała (1341/76) Śląsk zerwał łączność z Polską i przeszedł pod zwierzchnictwo czeskie. Odtąd bp wrocławski aż do r. 1811 nosił tytuł księcia na Nissie i Grotkowie, a bpstwo W-e złotego. Wojny nusyckie przyczyniły też nie mało nieszczyć dyccezyi W-ej. Pozatem stosunek władzy świeckiej do klniej był tu nieprzyjazny, Polacy i Czesi prowadzili o Śląsk nieustannie waśnie, królowie czescy, księżęta śląscy, rada m. W., często sprzecząc się między sobą, występowali również wrogo pko prawom i wolności klniej. Duchowieństwo ówczesne nie zawsze stało na wysokości swojego zadania pod względem naukowym i pod względem moralnym. Rozpoczynająca się za bpa Jana VI Turzo (1506/20) rewolucya klna znalazła też we W. i w szlachcie i w klerze licznych zwolenników. Niestety, bpi nie stali przy zasadach swoich mocno, przeciw nowinkom nalezyć nie reagowali; za to kapituła przy wierze ojców stała b. silnie (por. M.

Jos. Fibiger, *Das in Schlesien gewalthätig ingerissene Lutherthum*, 3 t., Wrocław, 1713/24). Z bpem Marcinem Gerstmanem (1574/1585) rozpoczyna się reakcya katolicka, początkowo jakaś lekliwa, nieśmiała, później coraz mocniejsza, aż za bpa Sebastjana Rostock'a dochodzi do szczytu—Kł wewnątrz i zewnątrz odrodził się (por. Jungnitz, *Seb. Rostock, Bischof v. Br.*, 1891). W r. 1707 zawartą została w Altranstademie konwencya, na mocy której, prócz wielu znacznych ustępstw na rzecz protestantów, wydano im 125 katol. kłów. Za bpa Filipa I Ludwika hr. Zinzendorfa, kardynała, w 1741 r. Śląsk, z wyjątkiem niewielkiego terytorium, odpadł do Prus. A chociaż na mocy pokoju zawartego pomiędzy Austryą i Fryderykiem II został zagwarantowany status quo Kł kat., to przecież stan bpstwa W. znacznie się pogorszył. Fryderyk II występował jako pan i władca Kł a jego dóbr, katolikom nie dowierzał, podejrzewając ich o austryackie sympaty. Stosunki z Rzymem ograniczył Fryderyk II do minimum, a nawet marzył o oddaniu spraw religii kat. specjalnemu „Wikaryatowi” w Berlinie. Miało to być coś na wzór świątobliwego synodu w Petersburgu. Czasy te opisał w swoim dziele Aug. Theiner (*Zustände der Kath. Kirche in Schlesien*, Regensburg, 2 t., 1852). Bp Filip Gotard h. Schaffgotsch (1748—1795), faworyt króla, natomiast nie lubiany przez lud i duchowieństwo, zostawszy bpem, odmienił sposób postępowania i zajął się gorliwie sprawami klnemi. Ponieważ sprzyjał również Austryakom, popadł za to w niełaskę—prawie przez 30 lat musiał przemieszkować na wygnaniu. W tym czasie dyccezya zarządzali administratorowie. W 1810 r. nastąpiła sekularyzacya dóbr klnych we W. Własność klna ceniona na 150 milionów marek dzis. wartości uległa konfiskacyi. W r. 1821 bullą *De salute animarum* sprawy klnie zostały na nowo uregulowane, lecz pomimo tego aż do 1824 r. bpstwo pozostawało nieobsadzone. Pierwszym bpem W-a już niezależnie podległym St Ap. był bp Emmanuel Szymański (1824—1832), a po nim od 1836 do 1841 smutnej pamięci bp Leopold II hr. Sedlnicki, który za niekościelne za-

chowanie się w sprawie „małżeństw mieszanych“ na rozkaz pza Grzegorza XVI musiał z bpstwa zrezygnować. Jego następcą na stol. bpiej był Melchior baron Diepenbrock (1845—1853) (ob.), mąż iście na te czasy opatrnościowy, który dołożył starań, aby spór o małżeństwa mieszane zakończyć w duchu Kłta katol. Za jego rządów szerzyć się poczęła nowa sekta, której początek dał kanonik wrocławski, apostata Ronge. Bp Henryk Förster brał udział we wszystkich sprawach na czasie będących. Kulturkampf zniszczył owocną jego pracę i spowodował wygnanie bpa, lecz wzmocnił się duch kłny: duchowieństwo i lud obszernej dyecezyi swą postawą wobec praw Kłowi wrogich zasłużyli sobie na rzetelną pochwałę. Wygnaniec pasterz † 1881 r. Książę b p Robert Herzog (1882—86) dopiero mógł przystąpić do reorganizacji mocno nadszarpniętej przez kulturkampf dyecezyi, a dokończono tej pracy za księcia bpa kard. Jerzego Koppa (1887-1914) (ob.). Jego następcą został b p Adolf Bertram, ur. 1859 r., przedtem od 1906 r. bp Hildesheimu.—Utratę Śląska dla Polski przypisać należy Bolesławowi Krzywoustemu. Książęta z rodu Władysława II, odrywając się coraz bardziej od wspólnego pnia, powoli zatracili uczucie polskości. Że niemczenie tej dzielnicy nie odbywało się w szerszym tempie, zawiązczyć to należy Kłowi. Długie czasy bpi wrocławscy poczuli się do jedności hierarchicznej z resztą polskiego duchowieństwa. Święcili ich zawsze arcybpi gnieźnieńscy, mianowali książęta krakowscy i królowie polscy. Od czasów Łokietka rzeczy zmieniają się na gorsze. Zwaśnieni władcy poszczególnych dzielnic śląskich jedni dobrowolnie poddają się Janowi czeskiemu, inni ulegają przemocy jego oręża. Od XIV w. przychodzą na katedrę wrocławską już albo tylko Niemcy—niekiedy jawni nieprzyjaciele polskości—czasem coś mieszanego, a bardzo rzadko Polacy. Na synodach polskich jeszcze zjawiają się niekiedy bpi z W., bądź osobście, bądź przez delegatów, ale i to pod koniec 18 w. ustało zupełnie.

II. Obecny stan dyecezyi W. Dyecezya obejmuje dzisiejszy Śląsk pruski (z wyjątkiem hrabstwa Glatz (Kłodzko), należącego do arch. pragskiej

i dekanatu Katscher, należącego do dyec. Ołomunieckiej), Śląsk austriacki i delegaturę Brandenburgii (ob.) i Pomorze (ob.), dawniej należące do Misji północnej, a przez bullę „Desalute animarum” poddaną jurysdykcji bpa wrocławskiego. Dawniej bpstwo należało do metropolii gnieźnieńskiej; od tej zależności raz po raz się usuwało, od 1821 r. prawnie jest bpstwem wyłączonym, zależnym wprost od St. Ap. Śląsk pruski dzieli się na 11 komisaryatów, tworzących 80 archiprezbiteratów (dekanatów) z 1241 kapłanami, pracującymi w 927 parafiach i 255 kapelaniach i w szkołach. Ta część liczy 2,556,148 katolików. Na Śląsku austriackim, pozostającym pod zarządem wikar. generalnego w Teshen, jest 12 dekanatów z 109 kapłanami i 369,954 katol. Delegatura, obejmująca i m. Berlin i prow. Brandenburgię i Pomorze (z wyjątkiem 2 powiatów, należących do dyec. chełm. i 2 do dyecezyi gnieźn.-pozn.) jest zarządzana przez delegata (jest nim zawsze prob. par. św. Jadwigi w Berlinie), dzieli się na 8 dekanatów z 92 parafiami. W 1909 r. miała ona 72 prob., 54 wikaryuszów, 19 kapłanów, oddanych jedynie administracji i nauczaniu. Katolików liczyła 443,079. Wogóle w Prusach jest 3,255,332 katol. na 8,848,591 akatolików. W tej ogromnej dyec. jest 1592 kapłanów świeckich i 117 zakonników, należących do 8 zakonów albo kongregacji męskich (22 klaszatory). Zakonów lub zgromadzeń żeńskich jest 17, pozostających w przeszło 492 domach lub klasztorach (por. Heine, *Gesch. d. kath. Kirche Schlesiens*, 3 t., 1860/8, gdzie podana też dawniejsza literatura; *Kirch. Lex.* WW. t. II, 1242 nast.; Grünhagen, *Schlesien unter Friedr. d. Gr.*, 2 t., 1890/92; *Preussen u. die kath. Kirche* (publikacje prusk. archiw. państwowego), 8 t. 1878/1902; O. Meyer, *Stud. zur Vorgesch. der Reformation*, 1903; Ad. Franz, *D. gemischten Ehen in Schlesien*, 1878; Jungnitz, *Visitationsberichte der Diöz. B.*, 2 t., 1901/4; pozatem wiele uwag podaje *Zeitschrift für d. Gesch. Schles.* i *Schles. Kirchenblatt*; KHBuchbergera t. I., 732; *Encykl. kłna* Now. t. 32 i *Słownik geograficzny Król. Polskiego* t. 4, gdzie są też wyliczone wszystkie kły we W-u i podana ich krótka historia.

III. Uniwersytet. Już na pocz. 13 w. we Wrocławiu istniała przy kapitulie szkoła, w której uczono 7-u nauk wyzwolonych. Podobne szkoły w średnich wiekach istnieją w 96 miastach śląskich (por. W. Schulte, *Urkundl. Beiträge zur Gesch. des Schles. Schulw. im M. Alt.*, 1902/5. Słazacy na wyższe studia w braku u siebie uniwersytetu wyjeżdżali do Bolonii (ob.), Pragi (1348) (ob.), Krakowa (1400) (ob.), Lipska (1409) (ob.). Wzrastała tymczasem potrzeba uniwersytetu u siebie i starania o niego rozpoczęto już od r. 1505. W r. 1638 r. Jezuiti założyli gimnazjum w W., z którego w następstwie powstał uniwersytet (Leopoldina). Ces. Leopold w d. 21. 10. 1702 wydał odpowiedni w tym względzie reskrypt (bulla aurea). Uniwersytet składał się z wydziałów teol. i filozof., do których następnie przydzielono medycyny i prawny. Od 1741 r. uniwersytet upadał i od zniesienia Jezuitów z ledwością mogli go utrzymać kapłani eksjezuici. W 1811 r. połączono ten uniw. Leopoldina z uniw., przeniesionym z Frankfurtu (Viadrina). Istnieją tu obok siebie dwa fakultety teologiczne: katolicki i protest. W 1904 r. uniwersytet liczył: 1937 studentów, z których na fakult. teol. katol. było 294, a na prot. 75. Na pierwszym uczyło 8 prof. i 2 docentów (por. Reinkens, *Die Univ. B. von der Vereinigung der Viadrina mit des Leopoldina*, 1861 (dzieło stronnicze i słabe; Köppl, *Zur Gesch. der Stiftung der Univ. B.*, 1861; Movers, *Denkschrift über den Zustand der kath. theol. Fakultät an der Univ. B.*, 1845; Nürnberg, *Zum 200 j. Bestehen der kath. theol. Fakultät a. d. U. B.*, 1903; KHBuchb. t. II, 734).

#### X. A. F.

z **Wrocławia Benedykt** ob. Benedykt z Wrocławia.

z **Wrocławia Michał** ob. Michał z Wrocławia.

**Wroński** (Józef Marya Hoene-Wroński) (1778 — 1853), znakomity filozof i matematyk; urodził się w Poznanskiem z ojca czecha, matki polki, kształcił się w warszawskiej szkole kadetów, ale już w 16 roku życia wstąpił

do wojska Kościuszki, został porucznikiem artylerji i wziął czynny udział w walkach pod Warszawą i Maciejowicami, gdzie za swe bohaterstwo zyskał wielką sławę. Wzięty wraz z Kościuszką do niewoli i stamtąd na słowo honoru uwolniony, wstąpił do wojska rosyjskiego i w randze majora a później podpułkownika był w sztabie Suworowa. Po dwu latach w służbie rosyjskiej, na wieść o tworzeniu się pod wodzą Dąbrowskiego legjonów polskich poprosił o dymisyę i po jej uzyskaniu opuścił kraj, wyjechał zagranicę i tam pozostał aż do śmierci. Zagranicą myśląc o karierze dyplomatycznej, początkowo studyował prawo; później pod wpływem przeczytanych dzieł Kanta poświęcił się filozofii. W 1799 r. udał się do Paryża, tam spotkał się z Dąbrowskim i Kościuszką, i z ich polecenia zapisał się do legjonu polskiego w Marsylii. Tutaj w czasie swobodnym oddawał się pracy naukowej—filozofii i astronomii, której owocem były pierwsze jego dzieła naukowe. W 1803 W. opuścił szeregi legjonu, by całkowicie poświęcić się studjom filozoficznym. W 1810 przeniósł się do Paryża i tam prawie stale przebywał. Jedyne w celu zużytkowania swych wynalazków i szerzenia swych poglądów przedsięwzięcia podróże w 1819 do Anglii, gdzie zabawił czas dłuższy, w 1826 do Belgii i w 1852 do Niemiec. Cały czas poświęcał nauce. Dzieła jego pisane po francusku, prócz tematów filozoficznych i matematycznych, poruszają zagadnienia przyrodnicze, polityczne, religijne, społeczne. Cechuje je głębokość myśli i wielka ścisłość w ujęciu. Współcześni uczeni nie oceniali jego pracy; dzieła też jego nie znalazły właściwego uznania. Ale nie zaprzestał pracy, tak, że każdy rok w jego życiu znaczył się ogłoszeniem nowego dzieła. W życiu osobistym odznaczał się prostotą, religijnością. Żyjąc w ciężkich warunkach materialnych, doczekał się jednak późnej starości. Do ostatnich lat nie zaprzestał pracy, a nawet na łożu śmierci, umierając, zawołał: „Boże wszechmogący! Ja miałem tyle jeszcze do powiedzenia”. † w Neuilly i tam pochowany został. Na grobie jego Gounod, wielbiciel W-o, wyrył te słowa: „Et erit sepulchrum eius gloriosum...”.

Zakres myśli W. jest niezwykle bogaty. W. był przedewszystkiem filozofem.

fem. W badaniach swych filozoficznych oparł się na Kancie i jego zasady na swój sposób usiłował zgłębić, uzasadnić i rozszerzyć. Wyłączną zaś cechą jego filozofii jest nauka o absolicie, ona też stanowi „główną oś całego jego filozoficznego systemu“. W sposób niezwykle „pouczony o nim“ d. 15 sierpnia 1803 r. całe swe życie poświęcił jego uzasadnieniu i spopularyzowaniu. Absolutem tym, czyli zasadą bezwarunkową wszelkiej realności nazwał W. „to, co istnieje samo przez się, lub inaczej, to, co posiada w sobie samem warunek swego istnienia“. Poznanie absolutu jest ideałem, do którego dążyć winna ludzkość cała; drogą zaś do jego poznania jest zgłębianie „bezwzględnych praw tworenia, uświadamianie ich w sobie, poznawanie słowa Bożego w rzeczach“, a tem samem „odtwarzanie w sobie tego, co przedtem było tylko myślą absolutu“. Pomoc w wzniesieniu się do absolutu daje ludzkości Kł i państwo; ale prócz tego niezbędnem jest do tego trzecie zrzeszenie „ludzi wyższych“, czyli rozumiejących, do jakich celów ludzkość zmierzać powinna; jestto unia antynomiczna (bo ma pracować nad usunięciem antynomii, przeciwiństw widocznych w dzisiejszych społeczeństwach), sehelianiczna (od hebr. sehel — rozum, bo ma pracować nad zapewnieniem niepodzielnego panowania rozumowi) lub mesyaniczna, gdyż prawdziwe zbawienie ludzkości ma być zawiste od urzędzenia stosunków ludzkich podług wymagań filozofii absolutnej. Do unii tej należeć winny wszystkie narody, największą zaś rolę w niej spełnią „dziewicze szczepy słowiańskie“—one to przyczynią się do rozszerzenia mesyanizmu oraz do zapewnienia mu zwycięstwa w społecznych urzędzeniach ludzkich.—Myśli te o absolicie stanowią osnowę jego filozofii, teologii, polityki, ekonomii, historii. (por. ks. Gabryel, dz. cyt., str. 60). Rozwijał je i wypowiadał w licznych dziełach; z tych 107 było drukowanych, 337 zaś pozostało w rękopisie.

Główniejsze z jego prac są: *Philosophie critique decouverte par Kant*, fondée sur le dernier principe de savoir, 1803; *Introduction à la philosophie des mathématiques*, 1811; *Refutation de la theorie des fonctions analytiques de Lagrange*, 1812, *Philosophie de Pen-*

*fini*, 1814; *Philosophie de la technic algorithmique*, 2 t., 1815 — 1817; *Développement progressif et but final de l'humanité*, z r. 1815—1818, ogł. 1861; *Doctrine du savoir suprême: Sphinx*, 2 zeszyty, 1818; *Problème fundamental de la politique*, 1829; *Prodrome du messianisme*, 1831; *Metapolitique messianique*, 1839; *Prolegom. du messianisme*, 1842; *Messianisme ou réforme du savoir humain*, 1847, 3 t.; *Épître au pape Leon XII*, 1827; *Adresse aux nations slaves sur les destinées du monde*, 1847; *Adresse aux nations civilisées*, 1848; *Épître a S. A. le prince Czartoryski*, 1848; *Dernier appel aux hommes supérieurs*, 1849; *Cent pages décisives*, 1850; *Épître a S. M. l'Empereur de Russie*, 1851; *Épître secret a S. A. le prince Louis Napoléon*, 1851; *Philosophie absolue de l'histoire*, 1852; *Propedeutique messian.*, 2 t., 1855, 1875; *Apodictique messianique*, 1876; *Prospectus de la philos. absolue*, 1898; *Nomothétique messianiq.*, 1881; *Economie politique et finances*, 1884.

Dzieła W-o nie miały wielu czytelników. Ich myśli, nie zawsze zgodne z „ofcyalną“ nauką zagranicy, nie jednaly mu uznania wśród uczonych. W Polsce zaś ze względu na ich jęz. francuski oraz na swą nowość były prawie nieznanne. W. przez długi czas był nie oceniony; dopiero w ostatnich czasach spotykamy się z podziwem dla jego geniuszu.

(Por. Bukaty, *Hoene-Wronski i jego udział w rozwinięciu wiedzy ludzkiej*, Paryż, 1844; Ostrowski, *Hoene-Wronski*, 1852; Libelt, *Filozofia Wronskiego. Filozofia i krytyka*, Poznań, 1845, II wyd., 1874; Dickstein, *Hoene-Wronski, jego życie i prace*, Kraków, 1896; Wł. M. Kozłowski, *Hoene-Wronski jako filozof*, Warszawa, 1907; Struve, *Historia logiki jako teoryi poznania w Polsce*, 1911, tze; X. K., *Ze studyów nad mesyanizmem polsk.* Hoene-Wronski. „Przegląd Klny”, 1907; X. A. D., *Hoene-Wronski. „Słowo i czyn”*, 1910; Straszewski, *Dzieje filozoficznej myśli polskiej*, Kraków, 1912; Ks. Gabryl, *Polska filozofia religijna w XIX w.*, t. 1, Warszawa; 1913.) X. R. A.

**Wróżbiarstwo** (łac. divinatio), jest to zabobonne (ob. Z a b o b o n) dochodze-

nie i przepowiadanie rzeczy przyszłych i wogóle ukrytych. Wyrazem „zabobonne”, użytym w określeniu W-a, chcemy odróżnić to ostatnie od wszelkiego godziwego, opartego już to na istotnem Objawieniu nadprzyrodzonym, już to na naukowych podstawach, dostępnego rozumowi ludzkiemu (jak np. kiedy uczeni za pomocą wyliczania astronomicznego starają się przepowiedzieć niektóre zmiany atmosferyczne) badania rzeczy przyszłych i ukrytych. Nie będzie też W., jeżeli ktoś, nie wierząc w skuteczność używanych przez się sposobów dla dowiedzenia się przyszłości, chce jedynie, udając wróżbitę, wyłudzić pieniądze od naiwnych. Jest to w danym razie zwykle oszustwo. Co najwyżej mamy tu do czynienia ze zgorzeniem zabobonem. W. jest wtedy tylko, gdy zachodzi istotne usiłowanie wydobycia na jaw rzeczy ukrytych przed ludźmi za pomocą tajemniczych sił nadprzyrodzonych. Formy W-a bywają rozmaite, jako to: W. z gwiazd widzianych przy urodzeniu, z linii ręki (chirromancya), z kart, z odclewnia ołowiu, z szumu drzew, z lotu ptaków (dawni augurowie), wnętrzości zwierząt ([h]aruspices), z niepewnych snów, przeczuć, wyrocznie u starożytnych, zaklęcia umarłych (nekromancya), seanse spirytystyczne (ob. art. Spirytizm) i in. Najgorszym rodzajem W-a jest W. demoniczne, usiłujące bezpośrednio wchodzić w stosunki ze złymi duchami. Złość moralna tego rodzaju W-a demonicznego bynajmniej nie zależy od faktycznego komunikowania się ze złym duchem, lecz jedynie od stopnia samego usiłowania występnego. W Piśmie św. St. T. dość często znajdujemy wzmianki, potępiające różne rodzaje pogańskiego W-a (por. 1 Kr. 15, 23; 4 Kr. 17, 17; Zach. 10, 2; Iz. 44, 25; Powt. Pr. 18, 10). Te strony Kł'a tak W. jako też czary, jako główne formy Zabobonu (ob.) zostały potępione na licznych synodach oraz obłożone surowymi karami (por. Hefele-Hergenröther, *Conc. Gesch.*, VIII, 610; *Collectio Lacensis: Acta et decreta sacrorum conciliorum recentiorum* II, 102 nast.; VI, 102). Literatura: Schanz w *Theol. Quartal-schrift* 83, 1901, 1 nast.; Blau, *Das altjüdische Zauberwesen*, Strassb., 1898; Walter, *Aberglaube u. Seelsorge*, 1911, 45 nast., 74, 84; Lehmann, *Aberglaube*

*u. Zauberei*, 1898; Lenormant, *La divination... chez les Chaldéens*, par. 1875; Bouché-Leclercq, *Hist. de la divination dans l'antiquité*, 4 tt., par. 1879/84; KL., XII, 1167/77; KHBuchb., II, 2649/50; A. Lehmkuhl, *Theol. moralis*, t. I<sup>o</sup>, 223 nst.; Noldin, *Summa theol. mor.*, t. II<sup>a</sup>, 246 nst., Oeniponte, 1904.

X. A. D.

**Wróżbita** ten, kto się oddaje Wróżbiarstwu (ob.).

**Wróżewski** Franciszek ks. żyjący w 19 w., napisał: *Kazania adwentowe*, świętne, pasyjne, przygodne i pogrzebowe, Wrocław, 1851; *Kazania na niedziele całego roku kośc.*, tże, 1852; *Kazania na uroczystości i święta całego roku*, tże, 1853.

**Wrzeszcz** Antoni Dominik, dominikanin, historyk swego zakonu i wybitny kaznodzieja, ur. w r. 1675, wstąpił do zakonu w Warszawie, zwiedzał obce kraje a zwłaszcza Hiszpanię, był przeorem kolejno kilku klasztorów. † 1736 r. w Warszawie. Zostawił przekład hiszpańskiego dzieła *De la historia general de Santo Domingo y de sa Orden Predicadores*, Valadolid, 1615, 8 t. Rękopis ten odznacza się czystą i ozdobną polszczyzną (por. *Enc. powsz.* Orgelbranda, t. 15, s. 514).

**Wschodni Kościół** ob. Grecki Kościół.

**Wschodnie Cesarstwo Rzymskie** ob. Greckie Byzantyńskie Cesarstwo.

**Wschód** w Biblii rozmaicie jest nazywany, ale najczęstszą i prawie ogólną nazwą jest *Kedem* (gr. *ανατολή*), co oznacza „co jest przedemną”. Hebrajczycy bowiem oryentowali się przedewszystkiem według wschodu słońca, do którego stawali twarzą i który nazywali „przedemną”—lifne, al-pne; strona z tyłu, zachodnia nazywała się *ahor*—za mną; strona lewa—*szem*’ol oznaczała północ. Wschodem nazywano wszystkie krainy, położone na wschód słońca od Palestyny, ale przedewszystkiem „synami Wschodu”—bene Kedem, byli Arabowie (Job I, 3). Ze wschodu słońca przy-

szli trzej Magowie, a więc z Persyi lub Medyi (Mt., 2, 1). Morze wschodnie—to morze Martwe (Joz., 2, 20). Dwukrotnie w Ks. Zacharyasza 3, 8 i 6, 12 Mesjasz jest nazwany Seenah = latorośl, ma się rozumieć rodu Dawidowego. W tłumaczeniu nazwa ta oddana jest przez *ανατολή*, oriens (wschód), widocznie tłumacze wzięli wyraz hebrajski w znaczeniu małej roślinki, która poczyna się ukazywać, jak słońce, przy wschodzie. Zacharyasz nazywa Zbawiciela *ανατολή*—wschodem (Łk., 1, 78). czyniąc przez to porównanie Chrystusa ze słońcem wschodzącym, oświecającym połowi ziemię. (Por. *Diction. de la Bible*).

**Wspólnego życia bracia** ob. Bracia wspólnego życia.

**Wspólnik grzechu** ob. Complex.

**Wspólność kobiet i dóbr** ob. Komuнизм.

**Współczucie** ob. Miłosierdzie.

**Współistotny** ob. Consubstantialis.

**Współobecność** ob. Trójca św.

**Wspomagająca łaska** ob. Łaska.

**Wspomożenia wiernych Matki Bożej** Córki ob. Salezianie.

**Wstąpienie do zakonu** ob. Zakon.

**Wstawiennictwo** ob. Święci.

**Wstępna linia** ob. Małżeństwo.

**Wstępowanie do Kościoła (przyjęcie)** ob. Chrzęsti Kościół.

**Wstrzeźliwość** ob. Abstynencya.

**Wstrzeźliwość jako cnota kardynałna** ob. Cnota.

**Wstrzeźliwości towarzystwa.** Ślady akcyi zbiorowej przeciw niewstrzeźliwości w używaniu zwłaszcza napojów wysokowych spotykamy już w w. XVI. Ces. Maksymilian I powstawał ostro a

sejnie przeciwko niektórym zwyczajom pijackim. Pierwsze bodaj bractwo wstrzeźliwości założył w Grazu r. 1517 Siegmund v. Dietrichstein, a inne podobne kard. Otto Truchses w r. 1545 (ob.).

W Polsce również w tym samym wieku spotykamy ślady walki z pijaństwem. Andrzej Frycz Modrzewski (ob.) żąda ustanowienia osobnych urzędników, „którzyby imali i karali pijanych“, „aby karczmy były wygładzone“. Ks. Szymon Starowolski (ob.) w XVII w. w swojej reformie obyczajów surowo upomina za rozwiązość i pijaństwo. Nieszczęścia XVIII w. i następujące po nich walki narodowe usunęły na bok wszelką inną myśl, za czasów jednak Królestwa Kongresowego widzimy walkę z alkoholem w pracy filarów.

Ojczyznę jednak nowożytnego ruchu antyalkoholicznego są kraje zamieszkałe przez rasę anglo-saską, zwłaszcza północna Ameryka, gdzie pod koniec 18 w. zapoczątkował go lekarz dr. Rusch książką p. t. *Przeciw napojom alkoholycznym* (1785). W r. 1808 założono w Moreau, w stanie nowojorskim, pierwsze, nieznaczące jeszcze, towarzystwo wstrzeźliwości. Większy wpływ wywarł związek powołany 1827 r. do życia p. n. American Temperance Society, który obowiązywał członków do zupełnej abstynencyi (teetotalism). Wkrótce przyjął się ten ruch także w Irlandyi, Szkocyi i Anglii. W Niemczech idea abstynentyzmu zupełnego nie bardzo się przyjęła, natomiast zasada wstrzeźliwości częściowej zaczęła się szerzyć od r. 1837, w którym król pruski Fryderyk Wilhelm III kazał przetłumaczyć broszurę presbiteryańskiego predykanta R. Bairda, przybyłego z Ameryki i rozdać ją w 30 tys. egzemplarzy duchownym i urzędom.

Z współczesnych wielkich międzynarodowych związków czyli t. zw. zakonów antyalkoholicznych są najznaczniejsze „Błękitnej wstęgi“, „Błękitnego krzyża“ i t. zw. „Good Templars“.

Na religijne pole Kłta katol. przeniósł ten ruch naprzód kapucyn irlandzki Teobald Mathew (1790—1856 (ob.)), po nim w Anglii Kard. Manning (ob.), który założył „Związek Krzyża“ (the League of the Cross). Jest to bractwo kłne aprobowane przez Piusa

IX i Leona XIII (ob. art. Bractwa i stowarzyszenia religijne n. 47).

W Westfalii zaczął J. W. Seling, wikaryusz w Osnabrücku, w r. 1843 słowem i pismem walczyć z pijaństwem. Echa tej pracy przedostały się do Polski. Na Śląsku 1844 r. wdrożył akcję wstrzemięźliwości ks. dziek. Fietzek (ob.) a dzielnie mu w tem pomagał O. Szczepan Brzozowski, kapucyn. W tymże roku zawrzała walka w Wielkopolsce. Chirurg powiatowy La Roche wydawał „Zwiastuna Wstrzemięźliwości”, a w r. 1840 założył w Kórniku Towarzystwo abstynenckie. Niestychany zapał ogarnął księży i świeckich. Niestety zaburzenia 1846 i 1848 bardzo zaszkodziły tej zbawiennej akcji. Podjęty ten ruch i przeniesiony do Poznańskiego misye OO. Jezuitów w latach 1852 i następnych. Zastęga w tym względzie przypada też ks. Józefowi Wabrowi, prob. w Kempnie, który już 1844 r. założył w swej parafii bractwo wstrzemięźliwości. Z misjonarzy propagujących ten ruch zajaśniał O. Antoniewicz (ob.). Dla utrwalenia owoców misyi zakładano wszędzie bractwa W-i, które wskutek rozporządzenia arcybpa Ledóchowskiego z r. 1868 istnieją odtąd we wszystkich parafiach dyecezyi. Ks. arcybp Stablewski oznaczył cztery dni w roku, w których po wszystkich kłach mają się odbywać kazania o wstrzemięźliwości i zebrania bractwa (por. *Zbiór ustaw archidyecezyi gnieźn. i poznańskiej*, Poznań, 1906, 179—180 i 194—222; ks. T. Trzcinski, *Krótki przewodnik pracy społ. w arch. gnieźn.-poznań.*, 1907, str. 95). Oprócz bractw klnych pożytecznie działa też towarzystwo świeckie „Jutrzenka” w Poznaniu.

Nowym etapem walki z alkoholizmem w Poźnańskim jest wystąpienie ks. Kaz. Niesiołowskiego, prob. w Pleszewie, który założył 1902 r. kółko księży abstynentów i zakłada w tym celu od 1905 r. towarzystwo świeckich osób p. t. „Wyzwolenie”. Wydaje też pismo p. t. „Miesięcznik dla popierania ruchu wstrzemięźliwości”. W Bytomiu na Śląsku wychodzi popularny „Przyjaciel trzeźwości” od 1907 r.

W Galicyi pierwsze towarzystwo powstało w 1844 r. Największym protektorem bractw wstrzemięźliwości był ks.

Zacharyasiewicz, bp przemyski (ob.).

W 1851 r. w dyec. wrocławskiej zorganizowało się arcybractwo wstrzemięźliwości za staraniem bpa kard. Melchiora Diepenbrock'a. Inne bractwa starają się o inflacye do tego głośnego towarzystwa (por. Arndt, *Odpusty*, str. 612).

Około 1856 r. rozpoczęła się ożywiona akcja w Królestwie i na Litwie. W tej pracy położyli wielkie zasługi: ks. arcbp Feliński, ks. admin. Myśliński w Płocku, na Podlasiu ks. bp Szymański, na Litwie ks. Tupalski.—Gubernator wileński Pochwisiwiew zakazał w 1859 r. zakładania bractw wstrzemięźliwości. Dopiero w ostatnich czasach b. minister Stołypin na założenie takiego towarzystwa pozwolił. Istnieje ono na Litwie pod n. „Trzeźwość” i rozciąga się na gub. Kowieńską, Suwalską, Kurlandzką i Wileńską (por. *Wiad. Archid. Warsz.* z 1914 r., str. 199). Ponieważ znowu w Polsce bractwa te najliczniej szczyły w dyecezyi płockiej, przeto namiestnik ks. Górczakow w 1857 r. zakazał szerzenia wstrzemięźliwości i zakładania takowych, opornych księży zasypywano karami. Kres istnieniu bractw wstrzemięźliwości położyły wypadki 1863 r. Zakładanie bractw W-i jest ogromnie wskazane i na obecne czasy. Bractwa takie cieszą się wielkimi przywilejami i łaskami duchownemi (por. *Acta Apost. Sedis* z 1914 r.). Niestety tu i owdzie ludzie świeccy zdają się w tej pracy u nas prześcigać duchowieństwo. W 1907 r. powstało w Królestwie antyalkoholiz. tow. „Przyszłość”; w Galicyi od 1902 r. istnieje niewyraźna religijnie „Eleusis”, zawdzięczająca swe istnienie W. L u t o s ł a w s k i e m u (ob.).

Literatura przeciwalkohol. polska jest już dosyć bogata: Studnią i źródłem wszelkich wiadomości jest spolszczona praca finlandczyka, d-ra M. Heleniusa, *Kwestya alkoholizmu*, Poznań, 1910.—Inne: dr. Flaum, *Alkohol i alkoholizm*, Warsz, 1894; dr. Edw. Danielewicz, *Alkohol i zgubny jego wpływ na zdrowie i życie ludzkie*, Kraków, 1896; dr. K. Klecki, *Alkoholizm i antyalkoholizm*, tże, 1904; dr. Z. Daszynska-Golińska, *Badania nad alkoholizmem w Galicyi zachodniej*, Lwów, 1902.—Brozury: dr. Helenius, *Alkohol a prawodawstwo*, 1905; *Przeciw alkoholowi*, 1907; Bunge,

*W sprawie alkoholu*, 1892; *Zatrucie alkoholyczne a zwyrodnienie*, 1906; dr. Forel, *Alkohol, dziedziczność i życie płciowe* (z rys.); W. Lutostawski, *Z dziejów wstrzemięźliwości*, 1902; dr. B. Dybowski, *O wpływie trunków alkohol. na organizm zwierzęcy i ludzki*, 1902; dr. K. Zaleski, *Alkohol a miłość*, Berlin, 1903; dr. Gantkowski, *O alkoholu ze stanowiska lekarskiego*, Pozn., 1908; dr. Popielski, *O działaniu alkoholu na organizm w świetle obcych i własnych badań*, Lwów, 1908; dr. L. Bregman, *Frzeciw alkoholizmowi* (z rysunkami tabel statyst.); tże, *Leczenie pijaków i walka z alkoholizmem*, 1901; *O celach i zadaniach propagandy wstrzemięźliwości*, 1905; miesięcznik „Zdrowie”, zeszyt 4 z 1909 r. — J. Glass, *Alkohol a koleje żelazne i Alkohol a długie życie*, Warszawa, 1909; Ks. Kuznowicz, *Spółeczna działalność kółek abstynenc. wśród młodzieży*, Kraków, 1911; dr. L. Celichowski, *Kawiarnie ludowe*, Pozn., 1890; Czarnowski, *Pijące choroby i ich leczenie według zasad przyrodoleczn.*, Berlin, 1904. — Vandervelde, *Alkoholizm współczesny, jego czynniki ekonomiczne i stosunek do ludu*, Warsz., 1905; dr. St. Skalski, *Alkoholizm i sprawa robotnicza*, Łódź, 1907; ks. bp Egger, *Duchowieństwo a walka z alkoholiz.*, Pozn., 1910. — Prof. S. Witkowski, *Alkoholizm a wychowanie*, Krak., 1907; prof. A. Klimaszewski, *Precz z alkoholem*, Lwów, 1908. Ostatnia praca przeznaczona dla szkół. — Teatr na świętą „Gorzałkę” Anczyca, Lwów, 1908, w *Bibliotece Związku*; Z. Parvi, „Knajpa”, dramata w 3 aktach, Krak., 1903. — Wydańnictwa popularne: *Alkoholizm i pijaństwo*, Kraków, 1903, „Głosy Katolickie”; Ks. Niesiołowski, *Przyjaciel czy wróg?*; Ks. K. Bisztyga, *Precz z karczmą; Woda czy trunki; Drogi do karczmy; 33 miliony na gorzałkę*, Kraków, 1908; J. Zaleski, *Wódka i piwo*, Cieszyn, 1905; W. Mazur, *Co lepsze: wódka czy cukier?* Warszawa, 1909; L. Somer, *Alkohol i jego szkodliwe działanie na zdrowie cielesne i duchowe społeczeństwa*, Tarnopol, 1908; M. Kaniasty, *Alkohol i jego skutki* i J. Chrzanowski, *Dlaczego i jak powinniśmy walczyć z alkoholem?* Pozn., drukarnia św. Wojciecha; ks. Skulik, *Wódka i pijaństwo*, Chicago, 1899; dr. Rząd, *Czas*

*życia krótki, kropnijmy wódki!* Krak., 1910; dr. A. Puławski, *Pogadanka o pićciu trunków i pijaństwie*, Warsz., 1912; G. Baumfeld, *O jednym strasznym wrogu ludzi czyli alkoholu*, Kraków, 1906, z rysunkami; dr. Bujwid, *6 odczytów o higienie*, dr. Biały, *Pijaństwo i pieniacstwo*, 1911. — Specjalnie o szkodliwości piwa: *Kubek piwa w świetle prawdy*, Poznań; dr. Białobrzeski, *Co miłości w sobie kufel piwa?*; Czapczyński, *Tajemnica szklanki piwa*, Stanisławów. — Ulotne pisma i tablice, wykazujące poglądowo szkodliwość alkoholu, do nabywania w „Związkach księży abstynentów” w Poznańskim i Galicyi. — Prasa periodyczna antyalkoholyczna: w Poznaniu: „Świt” pod red. ks. K. Niesiołowskiego; „Przyjaciel trzeźwości” pod red. ks. M. Mrugasa i „Wiadomości dla prasy”; w Lwowie: „Wyzwolenie” pod red. J. Siemakowskiego; w Warszawie: „Przyszłość”; w Ameryce: „Odrodzenie” pod red. ks. Kwiatkowskiego; w Krakowie: „Iskra” i „Młodzież”; w Stanisławowie: „Przyszłość ludu” pod red. Czapczyńskiego. W obecnej chwili powstają dwa nowe pisma przeciwalkoholyczne, prowadzone w duchu ściśle katolickim: „Walka z alkoholizmem”, kwartalnik społ.-nauk. pod red. Jana Szymańskiego w Krakowie i „Nasz przewodnik”, popul. miesięcz. dla dzieci, pod red. ks. H. Szumana w Poznaniu. Będzie to organ Związku księży abstynentów w Poznańskim, w którego imieniu występują: ks. K. Niesiołowski przewodn., ks. F. Bocian sekr., oraz za oddział dyec. chełmińsk. ks. H. Gołębiowski przewod., ks. C. Karczyński sekr. i ks. H. Szuman wydawca i red. „Naszego Przewodnika”. Zastąpieni ci na polu szerzenia wstrzemięźliwości przeciwalkohol. ludzie występują w imię zasady, wygłoszonej przez panią Hunt, głośną działaczkę i abstynentkę, przed ameryk. senatem: „Jeżeli dzisiaj uratujemy dzieci, to jutro — cały naród”. „Ratujmy dzieci!” (brzmi odezwa) — hasło to rozlega się już donośnie i skutecznie we wszystkich niemal kulturalnych krajach. „Tak, ratujmy młodzież, wychowajmy sobie pokolenie trzeźwe, zdrowe na ciele i duszy, przejęte miłością Boga i bliźniego, pokolenie silnych charakterów, tak potrzebnych w dzisiejszych czasach osłabienia woli wskutek powszechnej żądzy używania i rozwiel-

możnionego alkoholizmu". Zadanie to postawiły sobie przed innemi abstynenckie organizacje dzieci, żądające od działań zupełnej wstrzemięźliwości od alkoholu, którego i najmniejsze ilości, jak wiadomo, działają szkodliwie na nierozwinięty jeszcze organizm dziecięcy. Pracę nad krzewieniem idei abstynen. wśród dzieci podjęto już w licznych krajach na wielką skalę, zaprowadzono np. obowiązkową naukę o wstrzemięźliwości we wszystkich szkołach St. Zjed. Ameryki. Rezultat nauki widoczny. Od 1892 do 1902 r. spadła tam konsumpcya alkoholu o  $\frac{2}{3}$  na głowę, według sprawozd. akcyzy z 1903. W Anglii liczy Band of Hope Union (Związek Nadziei) blisko 4 miliony abstynenckich dzieci. W krajach niemieckich jest aż 6 pisemek abstynenckich dla dzieci, pisemek, liczących razem około 200,000 młodocianych abonentów... Praca nad dziećmi jest prawdziwie owocna i wdzięczna. „Łatwiej bowiem zabezpieczyć trwale 500 uczniów przez naukę, niż nawrócić jednego alkoholika" (dr. Trygg, Helenius). — Dużo ciekawych wskazówek i pouczeń podaje też *Przewodnik dla wychowawców młodzieży opuszczonej*, Miejsce Piastowe, 1912, t. 2, str. 75—136.

(Por. Jan Szymański, *Walka z alkoholizmem*, orbitka z dodatku nadzw. do „Głosu Narodu" z 3 lipca 1912; ks. Nikodem Cieszyński, *Duchowieństwo angielskie a ruch przeciwalkoh.*, w „Miesięczniku Kiny" z 1911 r. za m. lipiec oraz sierpień i wrz.; ks. A. Grochowski, *Walka z alkoholem*, w „Wiad. Past." z 1906 r. № 4; ks. Niesiołowski, *Walka z alkoholizmem na ziemiach polskich*, w „Aten. Kapł." z 1909 r. za grudzień; ks. M. Kuznowicz T. J., *Spolecz. działalność kółek abstyn. wśród młodzieży*, w „Przegl. Powsz.", Kraków, z 1911 r. za m. marz. i ks. Ch. Schoonjans T. J., *Walka przeciw alkohol. w Irlandyi*, tamże za paźdz.; S. Plewiński, *Czem i jak się odżywia przeciwni Warszawiak?* ankieta „Gazety przemysł-handl."; ks. Szkopowski, „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie", 1913, str. 203 w art. p. t. *Alkoholizm a Duszpasterz*; ks. K. Dębiński, *Podręcznik praktyczny teologii pasterskiej*, Warsz., 1914, wyd. „Bibl. Dz. Chrześc.", str. 166 nst.; ks. J. Kapica, *Duszpasterstwo a ruch trzeźwości*, Włocławek, 1912). X. A. F.

**Wszecmoc** Boga ob. Bóg.

**Wszeczwiedza** Boża ob. Bóg.

**Wszędobytność** ob. Bóg.

**Wszelaki** Teofil, ks. O. Praed, znany kaznodzieja z 19 w. Ur. 1783 w Janowie, gub. lubelskiej. W 1799 r. wstąpił do zakonu Dominikanów. Na kapłana wyświęcił się 1806 r. Słynął jako kaznodzieja w Krakowie, Warszawie i Lublinie, gdzie też był nauczycielem religii. W 1815 obrano go na przeora klaszt. lubelskiego, który to urząd z matemi przerwami sprawował do r. 1846, oprócz tego przez 9 lat stał na czele zakonu jako prowincyał. † w Warszawie na cholerę r. 1855. Napisał: *Krótki zbiór nauki chijskiej*, Warszawa, 1826; 2 wyd. w Częstochowie, 1839; 3 wyd. w Puławach 1831, 4-e w Warsz. 1835, 5-e w Częstochowie 1838; *Katechizm dla dzieci*, Warszawa, 1846; *Książka dla nieumiejących czytać*, *Rys chronologiczny Historii świętej*, wyszedł już po śmierci 1856 r. w Warszawie (por. *Pamiętnik Religijno-Moralny* Warsz., 1855, t. 29, 658; *Encykl. Powsz.* Orgelbr., t. 27).

**Wszerecz** Wawrzyniec, dr. medycyny. Ur. się w drugiej poł. 16 w. we Wszereczu; kształcił się w Rzymie. Był kanonikiem pułuskim, a następnie plockim. † 1614 r. i pochowany w katedrze plockiej. W. pozostawił po sobie w manuskrypcie opis Mazowsza, Płocka i jego osobliwości oraz morowego powietrza w Płocku r. 1603. Wyjątki z tego rękopisu ogłosił drukiem H. Gawarecki w *Pismach Historycznych*, Warsz., 1824 (por. Nowodworski, *Enc. Kłna*, t. 32; *Słownik geograficzny*, t. 15; *Rocznik Alleluja*, 1831, str. 30).

**Wszystkich Świętych** uroczystość. Od pierwszych wieków chijska Kł oddawał cześć publiczną zrazu męczennikom tylko, a potem dopiero, po wprowadzeniu kanonizacyi, wyznawcom. Uroczystości, zwłaszcza męczenników, były świętami miejscowemi, lecz gdy poczęto relikwii Świętych udzielać rozmaitym kłom, cześć ich rozpowszechniła się i na dalsze okolice, a z czasem na świat cały. Z biegiem czasu powstała uroczystość wspólna wszystkich męczenników, do

niej dodano następnie uroczystość świętych wyznawców, dając w ten sposób początek uroczystości Wszystkich Świętych. Inna myśl jeszcze była w ustanowieniu tej uroczystości, mianowicie, aby nie pozbawić czci tych Świętych, którzy szczególniejszej czci w ciągu roku nie odbierają, wielu ich nawet nie znamy z imion, skąd we wspólnej uroczystości spływa cześć i na nich, jedlając dla nas ich opiekę w niebie. Kł wschodni uroczystość tę począł obchodzić w 1 niedzielę po Zielonych Świątkach, na Zachodzie ją obchodzono 13 maja i dopiero Grzegorz IV dla pewnych względów przeniósł to święto na d. 1 listopada, jako uroczystość Wszystkich Świętych z Wigilią, a Sykstus IV dodał oktawę. Według niektórych historyków uroczystość ta zaczyna się od przemianowania przez Bonifacego IV Panteonu rzymskiego na świątynię pod wezwaniem ŚŚ. Apostołów i Męczenników—obecnie kł Wszystkich Świętych w Rzymie, zeszcpeony grobowcami dwóch ostatnich królów włoskich Humberta i Emanuela. Na wzór uroczystości Wszystkich Świętych wszystkie zakony obchodzą zazwyczaj w listopadzie pamiątkę wszystkich świętych i błogosławionych swojego zakonu. W dzień Wszystkich Świętych niema postu, choćby nawet uroczystość ta wypadła w piątek. (Pius X, 2 lipca 1911).

X. M. S.

do **Wszystkich Świętych Litania** jest aprobowaną przez Kł litanią i dlatego w języku liturgicznym zwana jest wprost Litaniae. Nazwę litanii Wszystkich Świętych bierze stąd, iż w pierwszej jej części znajdują się wezwania znaczniejszych Świętych, a potem następują prośby o rozmaite potrzeby duszy i ciała. Stąd widać, iż przy układaniu jej miano na względnie modlitwę powszechną i prawdopodobnie była niegdyś częścią liturgii. Nie była L. od początku w tej postaci, w jakiej ją dzisiaj mamy, co najwidoczniejsze jest z tego, iż inna nieco jest w Brewiarzu, inna we Mszałe przy poświęceniu wody, nieco odmienna w Pontyfikale przy konsekracjach. Prawo robienia zmian w L. zastrzeżone jest Stolicy Apskiej (S. R. C. 3 kwietnia 1821 r.); w r. 1845 dodane zostały przez St. Apską wezwania: Od plagi trzęsienia ziemi..., od powietrza,

gł o d u... Nasz Rytuał posiada dodatki w Litaniu w postaci wezwań świętych Patronów kraju, jak np. św. Wojciecha, Stanisława, Kazimierza i t. p. St. Apska dodała tych nie potępiła, a nawet obiecała je zatwierdzić przy ostatnim przedstawieniu projektu w Kongregacji Obrzędów.

X. M. S.

**Wuchaliusz**, Wuchalski albo Wąchalski T. J., ur. we Lwowie r. 1547, wstąpił do zakonu w Rzymie w 1571 r. Powróciwszy do Polski, uczył przez lat 12 humaniorów i retoryki, był jednym z pierwszych mówców swego czasu. Rządził kolegiami we Lwowie i Kaliszu, † w Radlinie, wsi bpiej w Poznańskim w r. 1608. Napisał: *Wizerunek Żywota chrześcijańskiego pobożnego*, B m. i r., 8-o, jest to tłumacz. Grenady „Memoriale vitae christianae”; *Żywoł Pana Jezusow* To iest Rozmyślania nabożne a gruntowne i t. d., Kraków, 1592, 4-o; 1593; 1886, 8-o; *Żywoł Panny Mariey Malki P. Jezusowey*, Kraków, 1597, 4-o; 1648; *Wzór życia chrześcijańskiego...* czyli Katechizm; nadto w rękopisie: *In M. T. Ciceronis Topica* ad M. Trebatium iure consultum Commentarius etc., 1578, 4-o (*Catal. MSS. Univ. Crac.* n. 3264). (Por. Sommervogel, *Biblioth.*, t. 8, k. 1225 i nst.; Brown, *Biblioteka pisarszów*, Poznań, 8-o, s. 431 nst.).

**Wuchalski** ob. **Wuchaliusz**.

**Wujek** Jakób, Tow. Jez., teolog i bibliista polski. Ur. 1540 r. w Wągrowcu w województwie poznańskim z ojca Macieja (imię matki nieznane), który był ławnikiem w tem mieście. Elementarne nauki pobierał w szkole, istniejącej już oddawna przy miejscowym kle parafialnym. Dalsze swe studia odbywał we Wrocławiu i Krakowie (1558), gdzie studyował filologię, a następnie w Wiedniu, gdzie studyował filozofię i teologię. W 1559 r. otrzymał w Krakowie stopień bakałarza, a w 1564 r. w Wiedniu—magistra filozofii i nauk wyzwolonych. Poznawszy w Wiedniu bliżej Jezuitów, którzy wykładali w kolegium filozofię i teologię, postanowił wstąpić do ich Zgromadzenia. Wypełnił swoje postanowienie w 1565 r., wstępując w Rzymie do ich nowicyatu. Po skończeniu no-

wicyatu słuchał jeszcze w kolegium rzymskiem teologii przez dwa lata. Wyświęcony na kapłana, wykładał w temże kolegium geometryę sferyczną. Ale to trwało niedługo. W tym czasie (1565 r.) Jezuici sprowadzili się do Polski i zaczęli kollegia w Poznaniu i Pułtusk (por. ks. St. Załęski, T. J., *Jezuici w Polsce*, t. I, 150 i nast., Lwów, 1900). Ponieważ nie było dostatecznej liczby profesorów, więc W. musiał wracać do kraju. W 1568 r. wrócił W. do kraju i został mianowany w kolegium pułtuskim profesorem retoryki, języka greckiego i Pisma św., a następnie kaznodzieją w kolegiacie pułtuskiej. W Pułtusk przebywał do 21 czerwca 1571 r. W tym też czasie został zaszczycony tytułem Doktora teologii. (Stan. Warszewicki w liście z Wilna 27. 2. 1571 r. tytułuje go już: Doctor Theologus, dlatego błędnie podaje X. Załęski, kiedy odnosi nadanie tego tytułu W. do 1578 r., t. j. do czasu rektorstwa w Wilnie, (por. Wjelowicki, *Historii Diarii Domus professae S. J. ad s. Barbaram Cracoviae*, Kraków, 1881, I, 237).

Po za pracami obowiązkowemi, W., pomimo, iż sam się uskarżał, że jest melancholikiem (por. *Korespondencya № 1 z Pułtuską* 13. 9. 1569 r., wyd. przez ks. J. Sygańskiego, T. J., Kraków, 1914), rwał się do pracy szerszej, do obrony zagrożonej wiary i walki przeciwko „nowinkarzom.” W 1570 r. różnowiercy, rozbiici wystąpieniem Aryan, przeprowadzili w Sandomierzu sojusz swoich wyznań (ob. art. Sandomierska zgoda). Niebezpieczeństwo sojuszu zrozumiał odrazu W. i napisał: *Judicium albo rozsądek niektórych katolików o confessey sędomierskiej R. F. 1570 wydanej, w której się fałszywe i błędy tej confessey po prostu ukazują a prawda jednego Kościoła rzymskiego sama się broni*, Kraków, 1570, in fol. W dziele tem W. występuje ostro przeciwko różnowiercom, konfesye radzi nazywać konfuzją raczej, sporo też jest wycieczek osobistych.

Z Pułtuską musiał W. kilkakrotnie się usuwać z powodu panującego tam w r. 1569 morowego powietrza. W 1569 r. schronili się Ojcowie na folwarku w Boszewie, a kiedy tam W. niedomagał, z pozwolenia przełożonych wyjechał do rodzinnego miasta Wągrowca. Dowiedział

się o tem Benedykt Herbert, kanonik kaznodzieja i Stanisław Szedziński, sufragan poznański, zaprosił więc W. ze słowem Bożem do Poznania. Kazał W. w kolegiacie św. Maryi Magdaleny i w innych kłach, a słuchali go chętnie i z ciekawością nie tylko katolicy, ale i różnowiercy. Bo nie napadał W. na różnowierców, ale spokojnie i z godnością prawdę przedstawiał. Chciał sufragan Szedziński zatrzymać W. na czas dłuższy, ale posłuszeństwo zakonne wzywało go do obowiązków. Wrócił W. do Pułtuską przez Warszawę (12. 3. 1570 r.), gdzie kilkakrotnie głosił słowo Boże i gdzie ciężko zachorował; „zblizaliśmy się do bram śmierci”, pisał W. o sobie. (Koresp. 2). Po odzyskaniu zdrowia wrócił pod koniec kwietnia 1570 r. do Pułtuską. Nie na długo jednak. Z polecenia O. Wawrzyńca Magiusza, prowincyała Austrii i Polski, udał się W. do Przemyśla i Lwowa, aby wyszukał tam odpowiednie miejsce pod budowę kolegium. Sprawozdanie ze swej podróży dał W. w liście pisanym 11. 8. 1570 r. do generała zakonu, Franciszka Borgii. (Koresp. 3). Wywiązawszy się z polecenia, W. wrócił do Pułtuską, ale pozostawał tam tylko dziesięć miesięcy, gdyż wola przełożonych wzywała go do objęcia stanowiska rektora kolegium w Poznaniu. (W kolegiacie pułtuskiej urząd kaznodziei po W. objął Piotr Skarga). W Poznaniu właściwie nie było jeszcze ufundowanego kolegium. Adam Konarski, bp. poznański, postanowił dopiero takowe ufundować i oddać je w ręce Jezuitów. D. 28. 6. 1571 r. przybył W. do Poznania wraz z kilku towarzyszami (O. Szymon Wysocki, dwaj magistri gramatyki i przepisywacze kazań W., Zygmunt Budziński, Piotr Szydłowski i trzej bracia). (Ks. Załęski, op. c. t. I, 205). Bp. Konarskiego nie zastali w Poznaniu, gdyż bawił jako poseł króla Zygmunta Augusta u ces. Maksymiliana II w Wiedniu. Przyjął ich za to bardzo uroczystie poznański generalny wikaryusz i zarazem kustosz kolegiaty św. Maryi Magdaleny, ks. Jan Piotrowski.

Ponieważ trzeba było jeszcze czekać jakiś czas na ufundowanie kolegium, Jezuici zajęli się tymczasem pracą kapłańską. Objęli najpierw (1571) kłęk św. Gertrudy, a następnie 30. 7. 1572 r. dom i kłęk św. Stanisława, pomimo trud-

ności i przeszkód ze strony kapłanów świeckich. (Uroczyste oddanie tego kła nastąpiło dopiero 9. 9. 1573 r.). Praca kapłańska Jezuitów, pomimo trudności ze strony różnowierców, od których Poznań wówczas się roił, była bardzo owocna. Nawrócenia były liczne. Kiedy wybuchło morowe powietrze w 1572 r., Jezuitci nie porzucili wiernych, ale trwając na stanowisku, obsługiwali chorych, pocieszali, wspierali ich radami i datkami. Praca taka zjednała im serca całkowicie mieszkańców, jak również i innowierców. W. pisał: „Wielka tu jest obywateli względem nas przychylność... A co bardziej jeszcze zadziwia, nawet różnowiercy uważają nas i nic nam zarzucić nie mogą, chyba tyle, że jesteśmy zwolennikami papieża”. (Koresp. n. 7. 9). Pracując nad utrwaleniem wiary i pozyskaniem różnowierców, Jezuitci dokładali wszelkich starań przy fundowaniu kolegium. D. 17. 4. 1572 r. rozpoczęto budowę kolegium. „Pod budowę kolegium, pisał W., obywatele przygotowują materyały, zwożą wapno i cegłę. Niektórzy przekazują nam w testamentach swoich pewne sumy pieniężne”. (Koresp. n. 7). Najbardziej zaś przyczynił się do budowy i późniejszego utrzymania kolegium, bp Konarski, który przeznaczył na nie cztery wsie, choć zapisowi temu była przeciwna prawie połowa kapituły (Koresp. n. 14, 15). Dnia 25. 6. 1573 r. nastąpiło uroczyste otwarcie kolegium, a 6. 7. rozpoczęły się już rzeczywiste wykłady. Uroczysty akt zaszczycił swoją obecnością bp Konarski wraz z kilku dygnitarzami (opat francuski, poseł do Rzeczypospolitej, Jan Herburt, kasztelan Sanocki, Mikołaj Konarski, kasztelan kaliski, Andrzej Górka, kasztelan międzyrzecki i Jan Tomicki, kasztelan gnieźnieński, ci dwaj ostatni byli innowiercami), którzy przejeżdżali właśnie przez Poznań do Paryża w poselstwie do króla Henryka Walezego. W d. 27. 1. 1574 r. w drodze do Krakowa przejeżdżał przez Poznań Henryk Walezy. Całe miasto przyjmowało owacyjnie króla. W. wraz z wiceprowincyałem Sunierem składali mu hołd, ofiarując zarazem *Postyllę* niedawno wydaną i jemu dedykowaną. Uczniowie też kolegium brali udział w przyjęciu i witali króla u bpa rozmaitymi językami: po łacinie, grecku, hebrajsku, francusku, włosku, hiszpań-

sku, polsku, niemiecku, litewsku i flamandzku.

W. był duszą i kierownikiem nauk w kolegium. Jako zawołany humanista i biegły filolog, nie zadawała się wcale byle jakimi miernotami naukowymi, ale dobierał sobie na profesorów najlepszych z pomiędzy członków zakonu i sprowadzał ich z Włoch, Hiszpanii, Niemiec i Anglii. Był on pedagogiem w całym tego słowa znaczeniu, pojmował dobrze doniosłość nauk ścisłych oraz studyum klasycznych autorów, łacińskich i greckich. Gdy w 1575 r. generał zakonu zabronił czytania zakazanych książek, a między innymi niektórych poetów, wnet W. upomniał się o Horacego: „Dotąd w szkołach czytaliśmy Horacego dla różnaitości jego poetycznych utworów, z pominięciem tylko jego erotyków. Nie mamy bowiem żadnego innego starożytnego liryka oprócz Horacego. Stosowną więc jest rzeczą, ażeby takiego autora ze szkół nie wyrzucano, lub przynajmniej, żeby się ukazał czempredzej w oczyszczonej wydaniu”. (Koresp. n. 27; (por. ks. J. Sygański, *Wujek w świetle nowoodkrytej korespondencji*, „Przeg. Powsz.” 1914, t. 121, 338). Praca pedagogiczna W. wydawała owoce, a młodzież ze wszystkich stron garnała się do kolegium jezuickiego. W krótkim też czasie mury kolegium okazały się za szczupłe. To też W. postanowił je powiększyć, a zarazem rozszerzyć plan nauk i dodać filozofię i teologię. Kiedy nie widział znikąd pomocy, gdyż bp Konarski już był umarł 1. 12. 1574 r., a następca jego bp Łukasz Kościelecki żywił pewne uprzedzenie do Jezuitów, a przytem obciążony był znacznymi długami, W. wówczas za namową Andrzeja Opalińskiego, marszałka wielkiego koronnego udał się w koronną prośbę o pomoc do króla Stefana Batorego (Koresp. n. 33. 41). Ale spełnienie swych prośb W. już nie oglądał w Poznaniu, gdyż w 1578 r. został powołany na rektora kolegium jezuickiego do Wilna, na miejsce O. Stanisława Warszawickiego, który udał się z polecenia pza Grzegorza XIII do Sztokholmu w celu pojednania Jana III, męża Katarzyny Jagielonki z Klem rzymskim. W tym czasie (7. 7. 1578 r.) król Stefan Batory na prośbę bpa wileńskiego Waleryana Protaszewicza, podniósł wileńskie kolegium jezuickie do stopnia Akademii, nadając jej te

same prawa i przywileje, jakie posiadała akademia krakowska (por. M. Baliński, *Dawna Akademia Wileńska*, Petersburg, 1862, str. 415 i nast.). Akademia miała być „emporium ad septentrionem bonarum litterarum et fidei catholicae hauriendae”. Grzegorz XVII pż zatwierdził królewską erekcyę Akademii d. 29. 10. 1579 r. i chciał w niej mieć Studium generale Theologiae et pro illius cognitione necessaria Artium Liberalium et Philosophiae” (Bullę Grzegorza XIII podał M. Baliński, op. c 427—435), W. w tem wszystkim nie brał udziału i nie był nawet obecny, gdyż 22. 9. 1578 r. na kongregacyi prowincjonalnej, odbytej w Boszewie, wybrano go prokuratorem prowincyi polskiej do Rzymu. Dopiero po powrocie swoim do kraju dowiedział się o tem od kanonika płockiego i sekretarza królewskiego, Hieronima Rozdrażewskiego. (Koresp. n. 42). Jednak po przyjeździe do Wilna całą duszą zajął się prowadzeniem Akademii, odpowiedniem do nowej jej godności. W maju 1579 r. rozpoczęto w Akademii wykłady teologii i z tego powodu uczniowie urządzili publiczną dysputę „o prawdziwym Kle Chrystusowym: gdzie on jest i po czem go poznać” (por. ks. Załęski, op. c. t. I, 253).

W stolicy Litwy W. niedługo bawił, gdyż już 1. 8. 1579 oddał zarząd kollegium Piotrowi Skardze, sam zaś wybrał się w podróż do Siedmiogrodu na wyraźne żądanie króla Stefana Batorego.

W Siedmiogrodzie wskutek reformacyi Kł był w opłakanym stanie. Wiara katolicka wygasła tu od wielu lat, zaledwie małe garstki wiernych ukrywały się po wioskach, ale i ci słabe dawali oznaki życia. Chcąc ratować Kł, książę Stefan Batory już 27. 3. 1575 r. posłał O. Wawrzyńca Magiusza, prowincyała Austrii, o przysłanie Jezuitów. Ale zabiegi o tron polski, uspokojenie Gdańska, wyprawa przeciwko Moskwie nie pozwoliły mu na spełnienie rego zamiaru. Dopiero po uspokojeniu w 1579 r. król Stefan pomyślał poważnie o swoim księstwie i posłał O. Wujka wraz z kilku towarzyszami do Siedmiogrodu, aby tam przyczynili się do przywrócenia dawnej wiary. Stał W. w Koloszwarcze (Claudiopolis, Klausenburg, Koloszwarc) d. 1. 10. 1579 r. Pierwszem zadaniem W. było

utworzyć szkołę i rzeczywiście w dawnem opactwie OO. Benedyktynów w Colosmonostrze pod Koloszwarcem otworzył 11. 1. 1580 r. dwie pierwsze klasy szkoły. Ale szkoła ta była za daleko od miasta i opactwo z tego względu nie nadawało się na przyszłe kollegium lub Akademię, o której wojewoda ks. Krzysztof i król ustawicznie marzyli (Koresp. n. 43). Dlatego też dzięki kanclerzowi siedmiogrodzkiemu Kochavaczy'emu, przenieśli się Jezuiti do Koloszwarcu, do dawnego klasztoru OO. Franciszkanów, gdzie ufundowano też wkrótce kollegium. Ufundowanie, uporządkowanie kollegium, założenie w r. 1583 seminarjum papieskiego w Koloszwarcze i zapewnienie im utrzymania materyalnego — wszystko to wymagało bardzo dużo pracy i starań. W. jednak potrafił pomyślnie to wszystko załatwić, pomimo, że ze wszystkich stron doznawał tylko trudności i przeszkód. Nie zaniechał przytem pisania, od czasu do czasu ogłaszał drukiem jakieś dzieło.

W r. 1584 złożył W. rządy rektorskie w ręce O. Ferdynanda Capeciusza i 27. 2. opuścił Koloszwarc, żegnany żalem i płaczem wszystkich mieszkańców. Przybył pod koniec marca do Polski i zatrzymał się w Jarosławiu. Ale już na kongregacyi prowincjonalnej w Kaliszu 10. 5. 1584 r. został obrany prokuratorem do Rzymu, gdzie oprócz innych przedstawiał sprawę przekładu Biblii na język polski.

Po powrocie z Rzymu został W. mianowany z woli generała Akwawimy w 1586 r. wiceprowincyałem polskim do pomocy prowincyałowi O. Campano. Obowiązki te spełniał rok jeden zaledwie, bo w 1587 r. został na wyraźne żądania króla Stefana Batorego wysłany do Siedmiogrodu w charakterze również wiceprowincyała. Miał on doprowadzić do porządku domy zakonne i uzupełnić liczbę Jezuitów, których szeregi bardzo przerzedziło grasujące w 1586 r. morowe powietrze. W ciągu dwóch lat W. pracował, odnawiał, budował, grupował jak mógł i zdawało się, że sprawy jezuickie i Kła katolickiego były już na dobrej drodze. Tymczasem niespodziewanie dla Jezuitów zapadł na sejmie w Meggies (Medgyes) wyrok na nich banicyjny. Książę Zygmunt, chociaż wychowanek O. Wujka, w obawie utraty korony, podpisał dekret banicyjny 25. 12 1588 r.

Wrócił wówczas W. przez Mołdawię do Krakowa i tu został, po wyjeździe O. Stanisława Rozdrażewskiego, superyorem domu św. Barbary w maju 1589 r. i sprawował ten urząd do 1592 r. W maju bowiem tego roku zwolniono W. od przełożenia, a to tylko w tym celu, aby z tem większą swobodą mógł się oddawać pracom literackim, a szczególnie tłumaczeniu Biblii na język polski. W 1593 r. 15. 7. na kongregacyi w Pułtusku był obrany po raz trzeci prokuratorem do Rzymu. Po powrocie pracował dalej nad tłumaczeniem. Pracę tę jednak mu przerwano. Po raz trzeci bowiem wezwany został do Siedmiogrodu na wice-prowincyała. Udawał się tam Wujek, gdyż w 1595 r. 16 maja, na sejmie walnym w Białogrodzie ks. Zygmunt Batory, za jednomyślną zgodą wszystkich stanów przywrócił Jezuitów do Siedmiogrodu. O. Wujek, chociaż wymawiał się, że nie czuje się na siłach do wypełnienia urzędu wiceprovincyała (Koresp. n. 72), z woli przełożonych d. 19. 9 1595 r. musiał odjechać z Krakowa do Siedmiogrodu. Urządził napowrót domy zakonne i szkoły, dobrać odpowiednich przełożonych i profesorów wymagało niemało pracy i zabiegów. Z początku szło bardzo ciężko, gdyż i warunki polityczne na to nie pozwalały. Ale dzięki pracowitości, zabiegliwości i obrotności W. w krótkim względnie czasie wszystko zostało doprowadzone do porządku. Wśród tyłu mozolnych zajęć w urządzaniu i ciągłym wizytowaniu siedmiogrodzkich domów, wykończył W. w początkach lipca 1596 r. tłumaczenie Biblii na język polski. (Twierdzenie ks. Załęskiego („Jezuici”, I, 715), że W. trzy ostatnie lata przebywał w Pawłosiowie, willi jarosławskiego kolegium, to w Krakowie, zajęty przekładem reszty ksiąg St. Test., nie może się utrzymać, gdyż od września 1595 aż do 1597 W. stale przebywał w Siedmiogrodzie). Przekład swój przesłał W. do oceny wyznaczonym specjalnie teologom. Ale wydania przekładu już się nie doczekał, gdyż 27. 7. 1597 r. w Krakowie w domu św. Barbary doznał pracowitego swego żywota. W ostatniej chorobie prosił, jak drugi Augustyn św., aby mu czytano powoli Dawidowe psalmy, które on rozpamiętywał i zalewał się łzami. Dzień przed śmiercią przyjął z wielkim nabożeństwem

Ostatnie Sakramenta św., noc ostatnią prawie całą, spoglądając ustawicznie na wizerunek Ukrzyżowanego, na modlitwie stracił. Nad ranem, kiedy domowi odprawiali zwykłą godzinę medytacyi, począł konać. Według zwyczaju zakonnego dano znak we dzwonek, zeszli się Ojcowie i bracia, otoczyli łoże chorego i klęcząc, odmawiali modlitwy za konających; wśród tych modłów oddał Bogu ducha. Na pogrzeb zbiegł się Kraków cały. Gęste łyzy, spływające z oczu obecnych, oraz msze św. licznie zkładaną przybyłych kapłanów, świadczyły wymownie, jak był cenionym od wszystkich. Zwłoki złożono w grobach kła św. Barbary pod wielkim ołtarzem. Naoczny świadek te napisał słowa: „Nie znalazłem ja wprawdzie ani widziałem żyjącego O. Jakóba, t. jednak powiedzić mogę, że kiedy w 1608 r. podniesiono u św. Barbary kości zmarłego z ziemi, widziałem zwłoki w proch rozsypane, ocalała jedynie nienaruszona jego prawa ręka, którą kazania pisał. Ponieważ jednak tak znakomitej ręce nie oddano przynależnego uszanowania, przeto znikła zupełnie tak, że jej potem żadnym sposobem odszukać nie można było” (por. ks. Załęski, dz. przyt. I, 717; ks. Sygański, art. przyt. 233 i nast.). Ks. Załęski opowiada: „Gdy 1886 r. nowy kamień do wejścia grobowca wkładano, wszedłem do jego wnętrza, znalazłem 2) kilka białych sosnowych trumien, w jakich po wsiacli lud biedny grzebią, a w nich szkielety Jezuitów z XVII i XVIII w., jak to świadczą napisy na bokach trumien, ale onej szkrzyneczki ze szczątkami Wujka nie znalazłem”

Działalność literacka W. była różnorodna; zależało to bowiem od ówczesnych warunków religijnych. Życie W. wypadło na czasy największych walk i polemik religijnych z różnowiercami. Szczególnie ostre walki powstały po wprowadzeniu Jezuitów do Polski, po przyjęciu dekretów soboru Trydenckiego, kiedy rozpoczęła się już nadobrze reakcja katolicka. Różnowiercy zdawali sobie doskonale rację z takiego zwrotu rzeczy dla nich niepomysłnego i dlatego wszelkich starań dokładali, aby się utrzymać. Prace W. możemy podzielić na sześć działów: I. homiletyczne, II. teologiczne, III. biblijne, IV. polemiczno-apologetyczne, VI. korespondencya.

I. W. był niez mordowanym kaznodzieją i uchodził w współczesnych za wybitnego kaznodzieję. Tak ks. A. War-gocki w swej Apologii przeciwko Luteranom... (Krak., 1605, 344) powiada: „R. P. Jacobus Wujek ex Societate Jesu Doctor Theologus et nostri temporis cancionator praestantissimus”. Kazał też on wszędzie, gdziekolwiek choćby tylko chwilowo przebywał. Zawód swój kaznodziejski rozpoczął w kolegiacie pułtuskiej, gdzie też kazania swoje począł spisywać. Ponieważ W. był człowiekiem bardzo wykształconym, więc też i kazania jego miały charakter raczej nau-czający, aniżeli oratorski. Nie miał W. bogactwa, barwności, jedrności języka Skargi, umiał za to w formie prostej i wielce urozmaiconej podać głęboką treść i dokładnie przedstawić. „Jest u W. życie, zwłaszcza w polemice: przeciwko Aryanom, jest wzruszenie, które nie umie roztoczyć powabów formy, ale kryje dużo wiedzy, przywiązania do wiary, nastroju bezinteresownego i czystego”. (T. Grabowski, *Literatura aryńska w Polsce*, Kraków, 1908, 224). Oto jak charakteryzuje K. Mecherzyński zalety W.: „W. ukształcił i podniósł znakomicie kaznodziejstwo polskie, wprowadziwszy do niego naukę gruntowną, układ więcej toremny i nadobniejsze wyśłowienie. Wska-zał wzór umiejętnego kształcenia się i podsywania kaznodziejstwa wymową Ojców Kłā. Wtajemniczony głęboko w naukę Pisma św., wy dobył z niej właściwego ducha i przyswoił polskiemu wy-kładowi odpowiednie kształty i wy-rażenia. Mowę ojczyzną, nie dość jesz-cze uprawianą, przeczyszczył i ogładził, nadając jej na podobieństwo łacińskiej rządniejszy tok i harmonię... Styl jego naturalny i łatwy, przytem żywy i obrazowy, ma niekiedy poetycką barwę. Okresy niezbyt długie, a zawsze pięknie zaokrąglone; części ich w zgodnych prze-cięciach jedne drugim odpowiadające, tworzą nader miłą harmonię. Podobnie jak Skarga, rad zdoła W. mowę swoją podobieństwami i przenośniami z życia pospolitego i od przedmiotów zwyczaj-nych pozyczonemi, które trafnem uży-ciem podnieść i uszlachetnić umie” (*Hist. wymowy w Polsce*, Krak., 1858, t. II, 136 i nast.).

Z dziedziny homiletycznej W. napisał dwie prace—zw. *Postyllami*, większą i

mniejszą. Jest to zbiór kazań, które mie-dował W. w kolegiacie pułtuskiej i w Po-znaniu. Prawdopodobnie, że W. przed wydaniem ich musiał wiele przerabiać i rozszerzać, gdyż niektóre z nich można uważać raczej za rozprawę teologiczną, niż za właściwe kazanie. Wydał W. *Postylle*, aby wytrącić z rąk czytelników polskich postylle heretyckie, jako to: Jana Seklucyana (1556), a zwłaszcza Mikołaja Reja, która miała nawet kilka wydań (1557, 1560, 1571, 1594), (por. Dr. A. Brückner, *Mikołaj Rej*, Studium krytyczne, Kraków, 1905). Ta ostatnia szczególniej przypadła do gustu czytelnikom dla „dwornej a gładkiej, mowy, co wówczas było pożądaną nowością. Jak W. świadczy, „wesła ona w użycie nie tylko w mieściech i szlacheckich do-mach, ale i między naszymi kapłany” (por. też Dr. T. Grabowski, *Z dziejów literat. kalwińskiej*, Kraków, 1906, 142 i nast.). Zgubne następstwa dla wiary były jasne. Widział to już przedtem kardł Stanisław Hozyusz, który zachęcał Benedykta Her-bera, kanonika i kaznodzieję poznań-skiego, przedtem profesora Akademii kra-kowskiej, do wydania *Postylli*. Ten za-mierzał już ją wydać, ale w 1571 wsta-pił do zakonu Jezuitów w Rzymie i za-miaru zaniechał. Uczynił to Wujek, który powiada: „Aczbym tego był życzył Ko-sciółowi, aby był kto uczeńszy i ćwiczeń-szy tej to pracy podjął, ale bacząc, iż się jakoś do tego nie miało, dałem się zwyciężyć namowom nieboszczyka księ-dza Jana Leopolity, doktora i kazno-dzieja zacnego krakowskiego i wiele in-nych mądrych i uczonych ludzi, którzy ujrawszy kilka kazania przez mię napi-sane, pilnie mię wiedli do tego, abych tymże sposobem całą postyllę napisał”. (Wstęp, A<sup>5</sup> do *Postylli* W.).

Zabrał się do tej pracy W. w Pułt-sku 1570 r. W marcu 1571 r. przygoto-wał już homilie od I niedzieli adwent-owej do III niedzieli postnej, a niebawem odesłał je do cenzury Stan. Warszawic-kiemu w Wilnie (list Wujka z Pułtuska do W. Magiusza z 18/III 1571 r.). Ca-łość wykończył dopiero w Poznaniu w listopadzie 1573 r. (Mylnie twierdzą bibliografowie i za nimi ks. Załęski, op. c. I, 713, że *Postylla* wyszła w Kra-kowie 1567 r. W. był tego roku jeszcze w Rzymie). Część pierwsza wyszła p. f. *Postille część pierwsza od Adwentu*

aż do świętej Trójce, w której się zamykają wszystkie przedniejsze tajemnice naszego odkupienia to jest żywot Pana naszego J. C. Druk w Krakowie u Mat. Siebeneychera. Roku od nar. Pańskiego 1573, fol., str. 849. Dedykowana była królowi Henrykowi Walezemu. Część druga (str. 540) wyszła w tymże samym roku, dedykowana była Adamowi Konarskiemu, bpowi poznańskiemu. Po ukazaniu się dwóch części Postylli W. był zaszczycony listem (z 6/V 1574) prymasa Jakóba Uchańskiego, który mu za nie dziękował i zachęcał do wydania następnej części (por. Koresp. n. 19). Część trzecią p. t. *Postille katolickiej, w której się zamykają kazania na święta Panny Maryjej, apostołów, męczenników i innych świętych, których święta Kościół zwykł obchodzić przez cały rok, Przydana jest y Passia to jest Historia Męki Pana i Zbawiciela naszego...* W Krakowie, Mat. Siebeneycher, 1575, fol., str. 541. (Passya, która się tu znajduje, była drukowana także osobno: w Krakowie u Siebeneychera 1575, w Poznaniu 1582, 1590). Dedykowana była ta część królowej Annie Jagielonce.

Klasyczne to dzieło zawiera homilie bądź analityczne, bądź zbliżone do syntetycznych i do kazań, osnute na tle perykop ewangelicznych i natkane gęsto tekstami z Ojców Kłā, łacińskich i greckich, jak również z innych współczesnych teologów włoskich i niemieckich. W układzie i przeprowadzeniu myśli wzorował się W. na moguńskim dominikaninie Ferusie (por. *Postillae sive conciones, in epistolas et evangelia*. Antverpiae 1555—1559), w wielu jednak wypadkach szedł za własną myślą, stosując się do potrzeb miejscowych (por. Dr. T. Grabowski, *Piotr Skarga na łle katolickiej literatury religijnej w Polsce w. XVI*, Kraków, 1913, 134 i nst.).

Treść homilii w Postylli większej jest przeważnie dogmatyczno-polemiczna. Nie zbywa wprawdzie W. całkiem strony moralnej, ale polemika przeważa. Polemika zwrócona jest przeciwko różnającym różnowiercom, nieraz bardzo cierpka, zbyt dosadna i gwałtowna, co zapewne dało początek następującej, znanej już dawno ocenie: „Birkowski baje, Wujek łaje, Skarga każe”. Na początku W. wyklada zwykłe naukę katolicką, wska-

zuje, w czem różnią się katolicy od różnowierców, zbija następnie ich błędy, omawia dalej znaczenie moralne perykopy ewangelicznej, wykazuje nauki z niej płynące, wreszcie streszcza całość swych wywodów.

Postilla większa była przyjęta przez wszystkich z ogólnem uznaniem. Wytraściła ona rzeczywiście Postyllę Seklucyana, Reja z rąk polskich czytelników. Stąd zrozumiata wściekłość i zażartość, z jaką rzucili się różnowiercy na Postyllę Wujka. Na sejmie piotrkowskim postarali się oni czemprędzej o *Postyllę ewangelicką*, która była przyjęta od wszystkich zborów, ale tem przyczynili się tylko do większego rozszerzenia i rozgłosu Postylli Wujka. Postarał się też W. w niedługim czasie o powtórne wydanie Postylli, a mianowicie w Krakowie 1584 r. w druk. Siebeneychera, w którym „przydane są niektóre nowe kazania, y obrona tey Postylli, naprzeciw sprosny wykrętom y potwarzom Postylli kacerskiej...” (Apologia ta była wydana osobno w 1582 r. i skierowana była przeciwko Grzegorzowi z Żarnowca Koszarskiemu, przedtem kanonikowi krakowskiemu, potem ministrowi ewangelickiemu, który napisał w 1582 r. *Postyllę albo wykłady Ewangelii niedzielnych i na święta przez cały rok...* Kraków, 1580—2). Drugie to wydanie dedykowane było królowi Stefanowi Batoremu, jego też wizerunek był umieszczony na odwrotnej stronie karty tytułowej, przyozdobione też było wielu drzeworytami na czele poszczególnych kazań.

Postylla większa była zbyt obszerna i kosztowna, nie każdy mógł sobie ją nabyć, a przecież autorowi o to chodziło, żeby każdy mógł ją czytać a z niej prawd wiary się uczyć. To też na naleganie prymasa Uchańskiego oraz Piotra Myszkowskiego, bpa plockiego i potem krakowskiego, postanowił Wujek wydać Postyllę mniejszą. W. z początku miał zamiar tylko skrócić Postyllę większą, tymczasem zamiast skrócenia napisał nowe dzieło. Sam W. tak pisze o tem w dedykacji do pierwszego wydania: „A acz mi daleko łacniej było z wielkiej Postilla uczynić Compendium, albo Postillę małą, opuściwszy nieco, y skróciwszy wedle potrzeby. Wszakże.. wolałem z większą pracą prawie nową Po-

stille uczynić, bardzo mało biorąc z Postille mey wielkiej: ale albo zgoła inszą materją wnosząc, albo ją jusz inaczey traktując". Tytuł tej Postylli był taki: *Postille mnieyszey. Część pierwsza Ozimia, to jest krótkie kazania albo wykłady świętych Ewangieliey na każdą niedzielę y na każde święto od Adwentu aż do Przenajświętszey Trojce, wedle nauki samey prawdziwey Kościoła ś. powszechnego. Dla ubogich kapłanów y gospodarzów y popospolitego człowieka, teraz znowu z pilnością napisana...* Posnaniae, ex officina Joannis Wolrabi Anno Dni 1579 impensis Excellentiss. D. Adami Paulini Pobiedziscen: Doctoris Medici Posnan., in 4; Część wtóra Letnia... Posn. 1580 in 4-o. Część pierwsza dedykowana Łukaszowi Kościeleckiemu bpowi poznańskiemu, część wtóra — burmistrzowi z radą miasta Poznania.

Postylla mniejsza była tańsza i praktyczniejsza i dlatego były jedno za drugim jej wydania. Drugie wydanie w Poznaniu 1582 r. — „przybyło też teraz kilka kazań nowych, a osobiwie kazanie Wielkopiątkowe na Passyą". Trzecie wydanie 1590 w Poznaniu, i następne 1596 w Krakowie w druk. Piotrkowczyka, 1605 tamże, 1617 tamże. Późniejsze wydania były w Wrocławiu 1843, 4 vol. in 8-o; w Warszawie 1870; w Krakowie 1871; w Warszawie 1909, — tekst poprawił i wyd. ks. A. Kwieciński, kand. św. Teol.

Postylla mniejsza (a nie większa, jak mówi ks. W. K. w *Enc. Kośc. Now.*) była też przetłumacz. na język czeski przez ks. Andrzeja Modestyna w Litomyślu 1592, na język litewski przez ks. Mi. Daukszę w Wilnie 1599 r. (Akademia w Petersb. wydała w 1904 i 1909 przedruk Postylli podług wydania wileńskiego z 1599, ale tylko dwa fascykuly in 4-o o 368 str.). Prof. A. Brückner (Mikołaj Rej, Kraków, 1905, str. 411) wspomina też o przekładzie na język niemiecki, ale nikt jego nie widział. Były też zamiary przetłumaczenia Postylli na jęz. łaciński (de Backer, *Bibl. des écriv.*, Louv., 1876, t. 3, 1579 podaje, że były nawet dwukrotnie wydania w 1573 i 1582 r., toż samo powtarza Estreicher, *Bibliogr.*, t. 8, z tą różnicą, że drugie wydanie naznacza na 1584 r.; za nimi poszedł ks. Załęski, *Jezuici*, t. 1, 713) przedłożono nawet w

1576 r. czwartej kongregacyi zakonnej sprawę przekładu Postylli na jęz. łaciński, ale kongregacya na to się nie zgodziła (por. ks. Sygański, art. cyt. s. 240, dopisek 4).

Treść Postylli mniejszej — dogmatyczno-moralna. Mniej w niej polemiki z różnowiercami, a gdy zbija ich błędy, czyni W. to już nierównie ogłędniej i w tonie bardziej umiarkowanym, a za to więcej tu zastosowań praktycznych, pełnych prostoty i wdzięku.

Postylle Wujka były przyjęte przez ogół polski z uznaniem. Zalecali je swemu duchowieństwu prymasi i bpi, jak: Jakób Uchański, Stanisław Karnkowski, Piotr Myszkowski, Bernard Maciejowski, Hieronim Rozdrażewski, Benedykt Wojna, jak również i liczne synody, np. Włocławski 1579, 1586, Piotrkowski 1607, 1628, Warmiński 1610, Wileński 1613 etc. To też w przedmowie do wydanej 1599 r. Biblii Wujka czytamy: „Ledwo który pleban albo kaznodzieja był, któryby jego Postylli nie miał, a katolikom wszystkim postylle heretyckie, których się byli bardzo jęli, z ręką wytrącił”.

II. W dziale teologicznym prac W. należy wymienić: *Mauuczki Katechizm Kościoła Powszechno albo nauka krześcijańskiej pobożności przez D. Piotra Kanisiusza Theologa Zebranie P. Jezusowego napisany, a teraz nowo na polskie przełożony.* w Krakowie u Mat. Siebeneychera, 1570, który W. przetłumaczył i dedykował Annie Jagiellonce. Przetłumaczył też W. dzieło belgijsk. teologa Korneliusza Jansens'a (Concordia Evangelica 1540, — cum commentario in Concordiam ad totem historiam evangelicam, Lov., 1571) p. t. *Żywot y nauka Pana naszego Jezu Chrysta* albo Ewangelia ze czterech jedna. Na sto y pięćdziesiąt rozdziałów z modlitwami porządnie rozłożona. Każdemu chrześcijanowi ku ustawicznemu rozczytaniu y rozmyślaniu nietylko bardzo pożyteczna, ale y potrzebna... Krak., 1597, u Siebeneychera, in 8-o, str. 392; wydał też W. *Ewangelie na niedziele i wszystkie święta Kościoła katolick.* Wilno, 1579. Według T. Grabowskiego (*Literat. aryańska*, str. 226) W. napisał też: *Assertiones theologicae de trino et uno Deo adversus novos samosatenicos.* E praelectionibus collegii posnaniensis... Posnaniae, 1581.

III. Ale największa i najbardziej ceniona praca W., która mu sławę i tytuł polskiego Hieronima zjednała, to była praca nad przekładem Pisma św. na język polski.

Już przed W-m były tłumaczenia Pisma św. w XVI w. w Polsce, jak Nowy Testament Szarffenbergera w 1556 r., cała Biblia Jana Leopolda (Jan Nicz), „wnet nastąpiła Biblia Brzeska od Kalwinistów przełożona (1563 r.): która jeno gładkością Polskiej mowy przechodzi Krakowską, tak jest błędów i kacerstwa pełna”. Potem zjawiła się Nieświeška (1568), Królwiecka, Budnego, Czechowicza. Wszystkie one dokonane były przez różnowierców, którzy nieraz naciągali tekst polski do swoich twierdzeń. Katolickie zaś tłumaczenie było jedno—Leopolda, które nie było dość wierne i dokładne, a i pod względem języka nie dość poprawne, tak, że heretykom, jak Szymonowi Budnemu „śmiechu czy żalu” godnym się wydawało (por. A. Brückner, *Literat. relig. w Polsce średnio-wiecznej*, Warsz., 1903, t. II, 83 i nast.; ks. A. Szlagowski, *Wstęp ogólny do Pisma św.*, Warsz., t. 2, 1908, 222—232). Odczuwano przeto wśród katolików powszechnie potrzebę wydania dokładnej i poprawnej katolickiej Biblii. Oczy wszystkich zwracały się ku Jezuitom, którzy wtedy objęli ster nauki katolickiej. I rzeczywiście, sprawę przekładu poruszono na kongregacyi 1581 r. (10 maja) w Kaliszu, która zdecydowała dzieła tego dokonać. Generał Akwawiwa pozwolił na taki przekład (w lutym 1585 r.), ale pod warunkiem, aby do tego wyznaczeni byli zdolni, i aby przekład był potem cenzurowany (por. ks. Sygański, ar. cyt., str. 243, dopisek pierwszy). Najbardziej odpowiednim wówczas do takiego tłumaczenia był bezwątpienia o. Wujek. Posiadał on znajomość języków hebrajskiego, greckiego, łacińskiego (nazywano go przecież „Semioicero polonus”), jak również był dobrym znawcą języka ojczystego. Stąd, tak powiada sam o. Wujek, „wiedząc (starsi nasi), iż się Pisma św. na pospolite języki bez dozwolenia Stolicy Apskiej przekładać nie godzi; wzięli na to dozwolenie i przeżegnanie od Grzegorza XIII św. pam. Papieża, który, wyrozumiawszy potrzebę tego przekładu, dopuścił, aby od naszych (t. j. Jezuitów) Biblia na polski język,

ale pilnie, a wiernie przełożona była. Starsi zaś nasi mnie to poruczyli, abym Nowy Test., jako łacniejszy niżli Stary, najpierwej przełożył. Około którego mam ja przez kilka lat za pomocą Pańska, wdług daru mnie od Boga udzielonego, pilnie i szczerze pracować...”

Kiedy właściwie Wujek rozpoczął pracę nad przekładem, ściśle oznaczyć niepodobna. W każdym razie nie przed 1585 r., gdyż w tym roku dopiero generał dał pozwolenie. Powiada Wielewicki, że dopiero w maju 1592 r. uprosił sobie W. więcej swobodnego od przełożenia i prac innych czasu w Krakowie (*Script. rer. pol.*, t. 7, 151) i tam w domu ś. Barbary swój przekład Biblii posunął znacznie naprzód. Prawdopodobne więc, że rozpoczął przekład już przedtem, a skończył przekład najpierw Now. Test. w 1592 r., gdyż przedmowa doń datowana jest 20 kwietnia 1593 r. Najpierw wyszedł: „*Nowy Testament Pana naszego Jezusa Christusa. Z nowu z Łacińskiego y z Greckiego na Polskie wiernie a szczerze przełożony: y Argumentami abo Summariuszami każdych Ksiąg, y Rozdziałów, y Annotacyami po brzegách objaśniony.*” Przydane są Nauki y Prestrogi małego nie na każdy Rozdziałem: Porównanie Ewangelistów SS. Dzieje i drogi rozmaite Piotra i Pawła S. y Registr rzeczy główniejszych na końcu. Przez D. Jákuba Wuyka Theologá Societatis Jesu. Z dozwoleniem Starszych. Pod rozsądek Kościoła S. Powszechnego Rzymskiego wszystko niech podlegze”. W Krakowie, cum Gratia et Privilegio S. R. M. W Drukarni Andrzejá Piotrkowczyká Roku Pańskiego 1593, in 4-o, str. 890 + 41 str. na przedzie i 24 kk. nieliczb. na końcu. Tłumaczył W. N. Test. z Wulgaty, wydanej przez teologów łowańskich w Antwerpii. Miał też tekst grecki, a mianowicie Biblię Antwerską, królewską (Polyglotta Regia) z 1569—1572 r., 8 t., in fol. (Wujek nazywa ją księgami królewskimi). Przy tłumacz. posilkował się też przekładami polskimi dawniejszymi, jak również i czeskimi. Przekład N. Test. jest ścisły, szedł W. słowo w słowo za tekstem łacińskim, „słowem od słowa przełożył, nie nie przydawając, ani ujmując, ani odmieniając z Pisma św., a więcej własności słów greckich i łacińskich, aniżeli gładkości albo ozdob-

ności słów polskich folgując". Kiedy rozumienie tekstu było niejasne, Wujek dodawał w tekście polskim czasami jakiś wyraz, najczęściej zaimki ten, on, ono lub inne słowo, np. Łk. XXIV, 27. Vulg. interpretatur illis in omnibus scripturis, quae de ipso erant—Wuj. „wykładał im we wszystkich pismach to, co o nim napisano było". W. zaznaczał takie dodatki w tekście polskim kursywą. Do tekstu dodano rozmaite noty, jedne po brzegach tekstu, inne u spodu rozdziałów. Pierwsze, króciutkie podają zwykłą krytykę tekstu i zawierają wskazówki jego odmian (variae lectiones); opatrzone są one rozmaitymi znakami i skröceniami. Na brzegach też podane są niekiedy króciutkie uwagi, wyjaśniające miejsca trudniejsze lub wyrazy techniczne. Na brzegach wewnętrznych podane są miejsca równoległe (loci paralleli). Zaznaczone są też Ewangelie i Lekcyje na niedziele i święta—na początku kluczem, a na końcu rączką. Po między notami na brzegach podane są „zacza" lub „zaczato", przez co oznaczane są rozdziały ruskie i słowiańskie, „aby się nie tylko nam Polakom, ale y Rusnakom y Słowianom (którzy daleko insze y krótsze rozdziały mają) przycodzić mógł". U spodu rozdziałów podał W. *Nauki y przestrogi*, które są komentarzem krótkim na miejsca trudniejsze, zwłaszcza te, które różnowiercy ówczesni fałszywie wykładali na swoją korzyść (por. ks. Jul. Gołąb, *O tłumaczeniu Nowego Testamentu przez ks. Jakóba Wujka*, Warszawa, 1906, z Kwart. teolog.).

W 1594 r. wydał W. *Drugie wydanie Nowego Testamentu*, bardziej przystępne i popularne, w mniejszym formacie, bez aparatu krytycznego, bez Nauk i Przestróg. Sam o niem pisze: „Po wydaniu Nowego Test. przez mię przeszłego roku... umyśliłem był zaraz wydać tenże tekst Now. Test. bez żadnych Annotacyi na mniejsze modum, jako zowią: dla tych, którzyby albo większego Testamentu kupić nie przemogli, albo sam goły tekst bez Annotacyi radzi mieli". Tekst drugiego wydania był poprawiony i zastosowany do Wulgaty Klementyńskiej, wydanej w 1592 r. Są więc pewne różnice (por. ks. Gołąb, dz. przyt., str. 26 i nast.) i odmiany w porównaniu do pierwszego wydania.

Jako trzecie wydanie Now. Test., należy uważać to, które wyszło w całej Biblii z 1599 r. Tekst w niem poprawiony został przez teologów, którzy poprawiali całą Biblię, i w poprawianiu trzymali się jak najściślej tekstu Wulgaty. *Przedruki Now. Test.* późniejsze były z drugiego wydania w Krakowie 1605, 1617, 1622, 1647, w Chełmie 1772.

Po wydaniu N. Test. W. zabrał się do tłumaczenia Psalterza, który wydał 1594 r.: *Psalterz Dawidow. Teraz z nowu z Łacinskiego, z Greckiego, y z Żydowskiego na Polski język z pilnością przełożony, y Argumentami, y Annotacyami obiaśniony*. Przez D. Jakuba Wuyka Theologa Societatis Jesu. Z dozwoleniem Starszych. Pod rozszak Kościoła S. Powszechnego Kzysmk. wszystko niech podleże. W Krakowie. Cum Gratia et Privilegio S. R. M. w Drukarni Andrzeja Piotrkowczyka. Roku Pańskiego 1594, in 4-o, str. 283 + 26 na przodzie + 2 kk. nieliczb. + 8 kk. nieliczb. na końcu. Na początku jest dedykacya prymasowi Stan. Karnkowskiemu, potem wstęp „Do Chrześcijańskiego Czytelniká, O pożytkách y używaniu Psalmów", wreszcie „Regestr Psalmów według rozmaitej ich materiej". Na początku każdego psalmu podana jest krótka treść jego (argumentum), u spodu komentarz krótki, przeważnie dogmatyczno-polemiczny. Przedruki tego wydania w Krakowie 1626, 1714 r.

Alé najważniejszą pracą W. było przetłumaczenie całej Biblii. Tłumaczył ją prawdopodobnie w Krakowie, w Poznaniu (list W. z Krakowa do gen. Akwawiy z d. 19. 4. 1594 r.) a wykończył w całości w czasie swego powtórnego wiceprowincjalstwa w Siedmogrodzie. Do marca 1596 przełożył już Proroków większych, a dokończył całości w początkach lipca (por. listy W. z Białogrodu do generała z d. 6. 3. i z Koloszwaru d. 19. 9. 1596 r.). Nie zdążył już W. wydać swej Biblii, gdyż umarł d. 27. 7. 1597 r. Ale dzieło takie nie mogło pozostać niedokończone. Zebrana w Pułtuskun kongregacya zakonna (w sierpniu 1597 r.) wybrała pięciu znakomitych teologów i lingwistów, i polecila im przejrzeć tekst, poprawić i przygotować do druku. Byli to: Stan. Grodzicki, Adryan Radziwiński, Justus Roba, Jan Brant i Marcin Łaszcz (po łacinie Lascius, więc

można tłumaczyć Łaszez albo Łaski, ale to pierwsze prawdopodobniejsze, por. ks. Gołąb, dz. przyt., str. 19). Pracowali oni przez pół roku (semestri spatio, Wielewicki, dz. prz., t. 7, str. 238) w Poznaniu i oddali tekst do druku, który został ukończony 25 sierpnia 1599 r. Nakład na wydanie dał prymas Stanisław Karnkowski. Wyszła tedy nowa katolicka Biblia, której tytuł: *Biblia To iest Księgi Starego y Nowego Tesiamentu, według Łacińskiego przekładu Starego, w Kościele powszechnym przyjętego, na Polski ięzyk z nowu z pilnością przełożona, z dokładaniem textu żydowskiego y greckiego, y z wykładem kátholickim trudniejszych miejsc, do obrony Wiary świętey powszechney przeciw kacerstwom tych czasów należących*. Przez D. Jakuba Wujka z Wągrowca, Theologa Societatis Jesu. Z dozwoleniem Stolicy Apostolskiej, a nakładem Je. M. Księdzá Arcybiskupá Gnieźnieńskiého etc. wydáné. W Krakowie w Drukarni Łazarzówj, Roku Pańskiego MDXCIX. In folio, druk gocki w 2 kolumny str. 1479; wstęp na początku 9 ark.; na końcu registrów 13 ark. Po kartce tytułowej dedykacya do Zygmunta III od Jezuitów, dat. 25 sierp. 1599; potem list prymasa, Stanisława Karnkowskiego, którego kosztem cała ta Biblia była drukowana (Wielewicki—dziennik I, 239 i 269); dalej Apparatus sacer t. j. przygotowanie do pożytecznego czytania Pisma św.; wreszcie Wstęp, obejmujący XI rozdziałów: I. O Piśmie św. y potrzebie, zacności y pewności jego. II. O trzech ięzykach, któremi Pismo św. jest napisane, a napierw o Żydowskim. III. O Graeckiej Biblii. IV. O Łacińskiej Biblii. V. O Bibliach heretyckich. VI. Kościół Boży ma moc rozsądek czynić o Piśmie św. VII. Kościół Boży ma uznawać które jest pismo Boże a które nie. VIII. O Bibliách Polskich y innych pospolitych ięzyków. IX. Jáko ma bydz czytáné Pismo św. X. Upomnienie do czytania Pisma św. XI. Spráwa o wydaniu y tłumaczeniu tey Biblii.

Biblia ta zawiera wszystkie księgi kanoniczne, nadto przy końcu Star. Test. dołączono modlitwę Manassesa, oraz III i IV księgę Ezdraszową. Na brzegach podane są znaki krytyczne, gwiazdki i rożenki (asteryski i obole) dla oznaczenia różnic między tekstem hebrajskim

i greckim a łacińskim. Ponadto znajdują się tamże krótkie uwagi, wyjaśniające znaczenie wyrazów. U spodu rozdziałów podane są komentarze. Pod względem krytycznym tłumaczenie to jest ściśle, wierne i dosłowne Wulgaty, ale nie niewolnicze, gdyż W. zmieniał np. porządek wyrazów, żeby tłumaczenie było zgodne z duchem języka polskiego, jak później w miarę potrzeby uwzględniał i teksty oryginalne. Nie wiemy przytem dokładnie, na czem polegała poprawka korektorów. Rękopisu tłumaczenia W. nie posiadamy, i dlatego nie możemy wyliczyć wszystkich poprawek w tekście dzisiejszym. W pewnej mierze poznamy ich poprawki, o ile porównamy tekst Now. Test. z 1593 i 1594 r. z tekstem 1599 r. Różnica pomiędzy nimi jest tak wielka, że tekst z 1599 r. może uchodzić za nowy przekład. Korektorowie trzymali się niewolniczo Wulgaty Klement. z 1593 r. (drugie wyd.) i to do tego stopnia, że błędy w Wulgacie się znajdujące, przenosili do tekstu polskiego (por. II Król. VI, 22 ma *et Judam „y luda”* zm. „et ludam”, „i będę grał”) (por. S. Zwolski, De Bibliis polonicis, Posn. 1904, 80; ks. Gołąb, dz. przyt.), usunęli dodatki, które porobił W. z tekstu greckiego (wylicza je ks. Gołąb).

Tłumaczenie Biblii przez Wujka należy zaliczyć do najlepszych ówczesnych tłumaczeń. Postawił sobie W. tem dziełem pomnik niespożyty. Język tłumaczenia odznacza się wielkiem namaszczeniem i powagą obok jasności, wzniosłości obok prostoty. Wprawdzie napotykam nieraz hebraizmy i greczyzmy, ale one nie umniejszają wartości przekładu, gdyż dają one językowi polskiemu specjalne zabarwienie i tworzą odrębny język, który dziś nazywać zwykliśmy biblijnym (por. ks. Szlagowski, dz. przyt., 250). Pojawienie się przekładu W. było epokowym wydarzeniem w Kle polskim. Jan Januszewski, wydając w 1606 r. „Statuta Koronne” w dedykacyi do Mikołaja Firleja, wojewody krakowskiego, tak między innymi pisze: „Jest się z czego cieszyć, JW. Mitościwy Panie, jest za co Panu Bogu dziękować, że teraz w rękach swych piastujemy Biblię św. przez ks. Jakuba Wujka Teologa Societatis Jesu, dostatecznie, wierne, prawdziwie i wedle potrzeby na polskie przełożoną. Pragnęły tego wieki przeszłe, pragnęli ojcowie i

przodkowie nasi, pragnęli i my sami; terażemy tego doczekali, niech Pan Bóg będzie pochwalony". Prymas zaś Karnkowski nazywa ten przekład jednym z dziesięciu szczególnych znaków szczerobliwości Bożej, jakie za jego pamięci Polsce się dostały.

**A p r o b a t a.** Wszyscy introduktorowie obcy świadczą, że polski przekład Wujka był aprobowany przez pza Klemensa VIII. Wśród polskich biblistów oświadczają się za aprobatą: ks. F. Puchalski (por. art. w lwowskiej *Gazecie Klniej*, 1902, n. 47—50: „O aprobacie polskiego przekładu Biblii ks. Wujka”, i art. pod tym samym tyt. w „Bibl. dz. chrześc.”, *Notatki bibliograficzne*, Warsz., 1905, kwiecień), ks. A. Szlagowski, dz. przyt., 1908, t. II, 251—254. Głównym dowodem, przez nich przytaczanym, są świadectwa biblistów zagranicznych, a mówiące wyraźnie o aprobacie polskiego przekł. Biblii W. Wszystkie te świadectwa opierają się na twierdzeniu jezuitę Possevino, który w dziele swem *Apparatus sacer ad scriptores Vet. et N. T.*, Venet., 1606, powiada: „Biblia quoque in linguam polonicam sunt versa, mandato Gregorii XIII Pont. Max. atque in lucem edita cōnecessu Clementis VIII P. M. et haec quidem recognita a nostris eiusdem gentis valde peritis atque Theologis...” a w innym miejscu (t. II, 87) twierdzi: „Vetus ac Novum Test. e Vulgata latina editione Polonica fecit (Jacobus Viecus), mandante Gregorio XIII Pont. Max. et approbante Clemente VIII P. M...”. Zwolennicy aprobaty oświadczają: Possevino był współczesny, był jezuitą, znał doskonale Polskę, był mężem uczonym, był profesorem w Rzymskim collegium, stał blisko pza Klemensa VIII, mógł być przeto dobrze poinformowany o aprobacie polskiego tłumaczenia. Poza tem, powołując się na wyrażenie na karcie tytułowej: „z dozwoleniem Stolicy Apostolskiej”, twierdzą, że jest ono równoznaczne z cum approbatione. Potwierdzenie tego znajdują w tem, że poprzednie wydania Psalmów i Nowego Testamentu mają na karcie tytułowej tylko: „pod rozśadek Kła św. powszechnego Rzymskiego wszystko niech podleże”, a nie „z dozwoleniem...”, które otrzymała dopiero całkowita Biblia za staraniem Radziwiłła bpa krakowsk.

Przeciwko tym twierdzeniom występują inni, jak ks. Stan. Chodyński, „O Biblii w przekładzie Wujka”, w *Przegl. Kat.*, 1894, i X. W. K(napiński) w *Encyklop. Nowodw.*, t. 32, art. „Wujek”. Powiada X. W. K., że żadnego dokumentu aprobaty niema, że, gdyby była aprobata Stolicy Apskiej, to Jezuita - wydawcy nie omieszkaliby tego zaznaczyć lub nawet podać we wstępie takiej aprobaty pskiej. Na tytule napisano tylko, że Biblia wydana jest „z dozwoleniem Stolicy Apostolskiej”. We wstępie wydawcy zaznaczają, że Grzegorz XIII „dał przeżegnanie, jak również i Klemens VIII, który otrzymał, aby rzecz tak dawno czekana i pożądana koniec swój wzięła”. Przeżegnanie Grzegorza XIII było tylko pozwoleniem na przekład, jak to świadczy odpowiedź generała na prośbę Kongregacyi zakonnej z d 10. 5. 1584 r. (por. ks. A. Sygański, art. cyt. 213, dopisek). Takie same przeżegnanie t. j. pozwolenie na wydanie dał również pż Klemens VIII kard. Radziwiłłowi. Wreszcie, i to bardzo godne uwagi, prymas Karnkowski w przedmowie swojej mówi, że przekład był przez Stolicę Apską „p o z w o l o n y”, a on go „aprobuje” i wiernym zaleca.

Trudno naprawdę jest orzec, kto ma rację, ale zdaje się, że główny dowód—świadectwo Possevina (approbante Clemento VIII) nie mówi o formalnej aprobacie w znaczeniu ścisłym, a tylko o przyzwoleniu, zgodzie pza na wydanie. (Kardł Radziwiłł † w Rzymie w 1600 r., Biblia była wydana 25. 8. 1599 r., mógł więc przed wydaniem prosić jeszcze raz o pozwolenie na wydanie).

Powiadają też (Wiszniewski, *Hist. liter.*, VI, 607; ks. Załęski, dz. prz., I, 716; ks. Szlagowski, dz. prz., II, 254), że „duchowieństwo polskie na soborze 1607 r. w Piotrkowie, przekład ten za twierdziło”. Ks. Fabisz (*Wiadomość o synodach prow. i dyec. gnieźn.*, wyd. II, Kępno, 1861, 193) pisze tak, jakby miał przed oczyma dekret tegoż synodu. Ale twierdzenia te są bezpodstawne, gdyż w wydaniu dekretów synodu Piotrkowskiego niema takiego dekretu, ani też żadnej wzmianki, choćby ubocznej o Biblii W-a (por. X. W. K. w *Enc. Now.*, t. 32, 358). Zalecenie Biblii W-a podał dopiero prymas Jan Wężyk w *Edictum*, prohibens lectionem Bibliorum, Gedani

nuper impressorum, dat. Lovicij die 28 Aprilis, 1634, które zostało umieszczone w zbiorze prac *Synodus provinc.* sub Illustr. et Rmo Dno J. Wężyk... Varsaviae A. D. 1634 celebrata, Cracov. 1636. Ma więc do pewnego stopnia powagę synodalną, ale i tam o aprobachie synodu całego mowy niema.

Przedruki. Biblię W-a przedrukowywano kilkanaście razy. Godne jednak zanotowania, że nie w 17 w. ale dopiero w 18 wieku! Przez całe prawie półtora wieku nikt się nie odważył na przedrukowanie. Drugie wyd. wyszło we Wrocławiu, cum licentia ordinarii przedrukowana, w drukarni Akademickiej Coll. Soc. Jesu, 1740, in 8-o. Następne były w 1771 r. in 4-o tamże wraz z łacińskim tekstem Wulgaty; 1806 in 4-o tamże (jest to wydanie nierozsprzedane z 1771, tylko karta tytułowa zmieniona, a mianowicie zm. Typis Academicis Anno 1771, jest: Apud Guil. Theophilum Korn 1806). 1815 r. wyszedł tylko N. Test. w Petersb. nakładem Zgromadzenia rosyjskiego biblijnego, na które dał aprobatę arcbp Siestrzenczewicz, za co otrzymał upomnienie od pza Piusa VII; 1819 również N. Test. w Moskwie nakładem komitetu Moskiewskiego oddziału zgromadzenia rosyjskiego biblijnego; 1821 w Warszawie, cała Biblia, nakład. Tow. bibl. warszawskiego, w drukarni N. Glücksberga; 1822 w Moskwie, nakł. Tow. bibl. ros.; 1838 w Lipsku, wyd. stereotypowe Jana Nepom. Bobrowicza, ozdobione przeszło 300 obrazkami, za pozwol. przewiel. general. Konsystorium w Król. Saskiem, nakł. J. Baumgärtnera; 1844—6 wyd. drugie w Lipsku przez tegoż; 1858 wyd. trzecie w Lipsku przez tegoż; 1860 wyd. czwarte w Lipsku przez tegoż; 1862 wyd. piąte w Lipsku przez tegoż (wyd. lipskie są wiernym przedr. z 1599 r., lecz pełne błędów drukarsk.). Z wydań tych odbijano osobno Nowy Testament p. t. *Biblia, Nowy Pana naszego Jezusa Chrystusa Testament*, na język polski przez ks. Jakóba Wujka S. J. Wyd. 2 poprawne Jana Nep. Bobrowicza, uczynione za potwierdzeniem J.W. arcbpa Dunina, ozdobione 170 obrazk., Lipsk, 1844; 1854, 1858, 1862; na wydaniach stereot. Bobrowicza oparta jest *Biblia, St. Test. w wyjątkach...* przez ks. proboszcza Berlińskiego i cały *Nowy Testament*, Poznań, 1891; wyd. lwow.

z 1840, nakł. Bartł. Jabłońskiego i syna (N. Test. ma datę 1839), Wrocław, 1843, 4 tomy; Toledo (w Ameryce półn.), 1899, wyd. A. Papieskiego; Wilno 1861—64; 4 t. in 8-vo wloc. wyd. ks. S. Kozłowski, dodany tekst łaciński Wulgaty i komentarz Menochiusza; drugie wydanie dał ks. Kozłowski w Warszawie 1885; trzecie—w Wilnie 1896—1898; Warszawa 1872—1875... „tekst ks. Jakuba Wujka zatwierdzony przez St. Apost.” wyd. nowe z objaśn. J. Fr. Allioli, ozd. 230 ilustr. Gustawa Dore; wyd. drugie tejże edycji 1879, trzecie 1898.

Teksty odnowione. Przekład W-a niegdyś jasny, stał się z biegiem czasu w niektórych miejscach zupełnie niezrozumiały. Stało się to wskutek rozwoju i doskonalenia języka polskiego. I dlatego od początków 19 w. odbywały się głosy, uzasadniające potrzebę nowego przekładu Biblii (por. ks. Korczyński bp przemyski w dziele *Ksiądz Pieban*, Lwów, 1821; arcbp Dunin, w *Pam. relig. mor.*, t. 33, 184; ks. Nowodworski, w *Pam. relig. mor.*, ser. 2, t. 7, 1861, str. 241—256; ks. Serwatowski, w *Pam. rel. mor.*, t. 33, 182), ale głosy ich pozostały bez echa. Wielu bowiem było przeciwnych nowemu tłumaczeniu, uważali bowiem tekst Wujkowy za zatwierdzony przez Stolicę Apłską, a przeto za autentyczny, kanoniczny i stojący na równi z Wulgatą Klementyńską. Uważali oni, że nietylko zbyteczny jest nowy przekład, ale nie wolno jest w tekście Wujkowym żadnych zmian wprowadzać.

Kiedy nie było nikogo, kto by odważył się na nowy przekład, a potrzeba zrozumiałego tekstu coraz większa się stawała, postarano się pod koniec wieku 19 przynajmniej o odnowienie tekstu i zastosowanie w pewnej mierze do ducha języka dzisiejszego. W 1892—3 nakł. Bibliot. Kórnickiej wyszedł w Poznaniu Nowy Testament in 16-o, w którym pisownia była zmieniona; dodany był też krótki komentarz skrócony ks. Wujka albo przerobiony przez ks. Aug. Jaskulskiego; takżeż zmiany wprowadził ks. Józ. Kruszyński, prof. sem. w Włocławku, *Ewangelie i Dzieje Ap.*, Włocławek, 1908, wyd. 2, Warszawa, 1909; wprowadził ks. K. podział logiczny, nie zarzucając jednak dawnego na rozdziały i wiersze. W 1893—5 pod kierunkiem ks. H. Kossowskiego bpa sufragana włocł.,

wyszło w Warszawie *Pismo św.*, całe nakł. red. „Wędrowca”; Ks. K. wprowadził zmianę pisowni i „niektórych przestarzałych form składania..” wyd. 2 w 1909 r., 3 t. Śmieiej postąpił ks. Tom. Kowalewski, wydając *Nowy Testament*—cztery Ewangelie z komentarzem ks. Aliolego, zaaprobowane przez ks. M. Nowodworskiego, bpa plockiego, Warsz., 1893. Tekst jest odnowiony pod względem ortografii, co do pisowni imion własnych, co do końcówek przestarzałych i interpunkcji. Wyrazy odnowione w tekście zaznaczone są kursywą. Jeszcze dalej poszedł ks. A. Szlagowski, prof. Sem. warsz. wydając *Nowy Testament* z aprobatą ks. arcbpa Popiela, Warsz., 1900. Zmiany wprowadził nie tylko w pisowni, ale i w wyrazach, które przekształcał, a nawet dwa wyrzucił. Wyrazy przestarzałe pozostały w tekście, w komentarzu dołączono do nich objaśnienie. Bardzo przychylny sąd o tem wydaniu dali polscy bpi. W wyd. 2, Warsz., 1913, jeszcze większe zmiany są wprowadzone, dodane wstępne wiadomości introdukcyjne, powiększony komentarz. Ponadto w 1904 r. staraniem red. „Bibl. dzieł chrzesc.” w Warszawie został odnowiony tekst *Ewangelii i lekcyi*, czytanych w niedziele i święta. Odnowienie dokonane zostało przez komisję z ks. bpem Ruszkiewiczem na czele, przy udziale prof. Kaltenbacha. Tekst przygotował ks. Szlagowski. Lekcje wydane zostały z upoważnienia ks. arcbpa Popiela. Zmiany jeszcze większe zostały wprowadzone (ob. ks. Szlagowski, dz. przyt., t. 2, 259—262) i pomimo to wydanie zyskało gorące poparcie ze strony bpów polskich.

Dotychczas odnawiano tekst tylko Now. Testam. W 1909 r. rozpoczął ks. arcbp Franciszek Albin Symon poprawiać tekst Starego Testamentu i wydał dotychczas *Pentateuch Mojśeszowy*, Mikołów-Warszawa, 1909—12. Tekst W-a został do tego stopnia zmieniony, że można uważać to wydanie za nowy przekład. Przed tekstem dodany dość obszerny komentarz. Wprowadzony do tekstu podział logiczny, ale zaznaczony i stary na rozdziały i wiersze. Przed tekstem podane wstępne wiadomości o Pentateuchu. Mamy nadzieję, że ks. arcbp Symon doprowadzi do końca rozpoczęte dzieło, na które wziął przeżegnanie pza

Piusa X, i uzyskał dlań aprobatę Stol. Apost., jak to zaznaczył we Wstępie.

X. W. K(napiński) w *Enc. Nowodw.* wspomina jeszcze o przygotowaniu nowego przekładu Now. Test. przez ks. Pawła Rzewuskiego, bpa-nominata sufr. warsz., ale przekład ten pozostał dotychczas w rękopisie (przechowuje się w klasztorze kamedulskim na Bielanych pod Krakowem).

IV. Działalność W-a ogarniała wszystko, czem społeczeństwo polskie wówczas się zajmowało. Były to czasy, jak mówiłem, reakcyi katolickiej. Różnowiercy zdawali sobie z tego sprawę, to też wszelkich starań dokładali, aby przeciwdziałać z dnia na dzień rosnącym wpływom katolicyzmu. Walka polemiczna trwała przez cały czas. Zapaśników nie brakowało w obozach, a gdy nie czuli się na siłach, to łączyli się, aby tylko katolicyzm zgnieść. Zwarte jednak szeregi katolickie, a przedewszystkiem Jezuitów, nie pozwoliły na uczynienie wyłomu. W zapasach tych z różnowiercami W. stanął od lat najmłodszych, kiedy wydał po raz pierwszy *Judicium o Konfessyi sandomierskiej*, Krak., 1571 (o niej mówiłem wyżej).

W niedługim czasie potem Franciszek Stankar, socynianin, napisał był bezbożna rozprawę pko ofierze Mszy św. (*Tria papistarum fundamenta*, Crac., 1571). Nuncyusz papieski Wincenty Porticus przysłał W-i do Poznania to pismo (17. 3. 1572) z prośbą, aby odpowiedział na nie i wytłumaczył naukę katolicką. W. w bardzo krótkim czasie rozprawił się z Stankarem, bo już 3. 5. 1572 skończył swoją odpowiedź i przesał ją nuncyuszowi (*Annal Colleg. Posnan.*, fasc. IV, cyt. u ks. Sygańskiego). Pismo to jednak prawdopodobnie nie było wydrukowane, bo w 1577 r. prymas Jakób Uchanski zwraca się do W-a aby dał odprawę Stankarowi (por. listy Wujka z Poznania 25. 5. 1577 do Ewerarda Merkuryana i z d. 25. 11. 1577 do bpa Marc. Kromera). Napisał W. wówczas: *Brevis augustissimi ac summe venerationi sacrosanctae missae sacrificii ex sanctis patribus, contra impium Francisci Stancari Mantuani scriptum assertio*, Coloniae Agrippinae, 1577. Pismo to wydał W. bezimiennie (suppresso interim meo nomine), bo tak sobie życzyli przełożeni zakonu, jak to

sam pisze do bpa Kromera w d. 25. 11. 1577 r.

Na ostatnim sejmie za Zygmunta Augusta w 1572 r. odbyła się dysputa między sławnym teologiem jezuitą Franc. Toletą a Jakóbem Niemojewskim z początku luteraninem a później bratem czeskim. W dwa lata potem (1574 w grudniu) Niemojewski wyzwał na dysputę Jezuitów poznańskich. Do dysputy stanął Wujek. Niemojewski chwalił się, że przegadał Jezuitów, a następnie treść i przebieg dysputy ogłosił drukiem: „Diatrybe albo kolacya przyjacielska z księżmi Jezuitami Poznańskimi o przedniejsze różnice wiary chrześcijańskiej czasu tego”, Grodzisk, 1579. Aby sprostować błędne twierdzenia Niemojewskiego o dysputach i aby zbić jego wywody, Wujek napisał trzy dzieła: *Prawdziwa sprawa o rozmowie albo dysputacyi, którą miał pan Jakub Niemojewski w Warszawie na sejmie przy znacznych sędziach z Franciszkiem Toletem*, Teologem T. J. 1572, Poznań, 1580; *Dialysis t. j. rozwiązanie albo rozebranie assercyi Pana Jakuba Niemojewskiego, s dowodami jego naprzeciw Jezuitom poznańskim wydanych*, Poznań, 1580 (dedykowane bpowi poznańskiemu Łukaszowi Kościeleckiemu); *O kościele Pana Chrystusowym prawdziwym rozprawa stateczna, a dowodna, z odpowiedzią na dowody przeciwne Pana Jakuba Niemojewskiego*, Poznań, 1580 (dedykowane Andrzejowi Opalińskiemu, marszałkowi koronnemu).

Zwalczał też W. „na żądanie niektórego szlachcica polskiego” Sakramentarzy czyli kalwinów. Napisał przeciwko nim: *De Transsubstantiatione. O transsubstancjacy to jest o przemienieniu istności w Najświętszym Sakramencie eucharystycznym katolickie rozbieranie*, Poznań, 1589.

Wreszcie występował W. przeciw Aryanom, którzy zaprzeczali bóstwa Jezusa Chrystusa. O napisanie i wystąpienie przeciwko nim był W. proszony przez prymasa Uchańskiego. Długi czas jednak nie miał on widocznie czasu na napisanie. Dopiero kiedy został przelożonym domu św. Barbary w Krakowie, napisał: *O bóstwie Syna Bożego y Ducha Świętego, to jest: że Pan nasz Jezus Chrystus jest onym Bogiem prawdziwym izraelskim tymże co y*

*Oyciec, także y Duch Święty, dowody rozmaite z Pisma św., z Doktorów y Synodów wszystkich wieków, przeciwko starym i nowym Żydom y Mahometanom, Aryanom, Samasatenom, Serwacyanom, Gentylitom, Nowo-chrzęściencom, którzy bluźnią Trójcę Przenajświętszą y prawdziwe Bóstwo y przedwieczność Synowi Bożemu y Duchowi Świętemu niezbożnie odejmują*, Kraków, 1590. Drugie wyd. 1592. Dzieło dedykowane Mikołajowi Zebrzydowskiemu, wojewodzie lubelskiemu. Dzieło to zyskało niezmiernie wielkie uznanie u katolików, gdyż było ono odtań kopalnią argumentów w walce z Aryanami, która jeszcze z górą pół wieku się toczyła. Natomiast w obozie różnowierców wywołało wielkie oburzenie, pospały się więc z ich strony rozmaite repuliki i refutacye, jak Czechowicza, „Wujek, to jest krótki odpis na pisanie ks. Jakóba Wujka o bóstwie Syna Bożego...” (b. m. i r.), Fausta Sucyna, „Refutacya książek, które ks. Jakób Wujek Jezuita wydał R. P. 1590 o Bóstwie Syna Bożego i Ducha Św.”, 1593 (b. m.) etc., (por. T. Grabowski, *Literatura aryańska w Polsce*, Kraków, 1908, str. 111 i nast., 161 i nast.).

V. Wujek był nietylko uczonym teologiem, ale i szczerze pobożnym kapłanem-zakonnikiem. Świadectwem jego ducha pobożnego jest: *Passya t. j. Historia Męki Pana naszego Jezusa Chrystusa*, Kraków, 1575; *Czyściec to jest zdrowa a gruniołwna nauka o modlitwach, mszach i jatmuśnach za umarłe wierne i o mękach czyścowych po śmierci*, Poznań, 1579; *Pieśni nabożne, 1597; Officjum albo Godziny Błogosławionej Panny Maryi*, Kraków, 1596, które przelożył z języka łacińskiego (por. ks. Jan Krupiński, *Godzinki o Niepokalanem Poczęciu N. M. Panny*, Warsz., 1851). Z XVI w. ani jednego egzemplarza tych dwóch ostatnich dzieł nie posiadamy, gdyż przez częste używanie uległy zniszczeniu.

O Wujku mało dotychczas napisano. Wydana niedawno korespondencya W. przez ks. Sygańskiego T. J. powinna zachęcić do napisania monografii, na jaką ten Hieronim polski oddawna zasługuje. Ks. bp A. Osiański pisał do M. Wiszniewskiego w 1836 r., że przygotował do druku: *Obraz życia i pism X. Ja-*

*kóba Wujka z Wągrowca...* z przyłączeniem wiadomości o Bibliach, psalterzach, postyllach, kancyonach rozmaitych wyznań... (por. M. Wiszniewski, *Hist. lit. pol.*, Warsz., 1840, I, 153), ale drukowane to dzieło nie było, leży więc gdzieś w rękopisie. Inne prace ukazywały się w artykule, dodać jeszcze należy. *Biblia ks. Wujka*, w kalend. „Lwówianin” na 1840 r.; „Czas”, 1868, n. 6; ks. St. Załęski, *Monografia ks. Jakóba Wujka* w „Ruchu Katolickim” 24—27 r. 1896; H. Sadowski, *Trzechsetlecie Biblii Wujka* w „Wędrowcu”, 1899, n. 19.

X. J. A.

**Wulf** Maurycy de, filozof współczesny, profesor Instytutu wyższego filoz. w Lozanium. Ogłosił drukiem: *Histoire de Philosophie scolastique dans les Pays-Bas et la Principauté de Liège*, Louvain, 1895, 8-o; *Introduction à la philosophie néo-scholastique*, tze, 1904; *Hist. de la Philosophie médiévale*, précédée d'un aperçu sur la philosophie ancienne, Bruxelles, 1900, 8-o; 1905, wyd. 2 powiek.; *Les Philosophes belges*. Textes et études. I. Le Traité „De unitate formae” de Gilles de Lessines (texte et étude), Louvain, 1901, 4-o. II. Les quatre premiers „Quodlibets” de Godefroid de Fontaines; *Histoire de la Philosophie en Belgique*, Bruxelles, 1912, 8-o, i inne. Mnóstwo rozpraw pomieścił w „Revue néo-scholastique” i innych czasopismach. Ważniejsze z nich są: *La Valeur esthétique de la moralité* dans l'art, 1892; *Études historiques* sur l'esthétique de S. Thomas, 1896; *Le problème des universaux* dans son évolution historique du IX au XIII siècle, 1896; *Les lois organiques de l'histoire* de la psychologie, 1897; *Qu'est-ce que la philosophie scolastique?* 1899; *Première leçon d'esthétique*, 1907, nov.; *Le Mouvement philosophique en Belgique*, 1908, août, i in. (Por. Blanc, *Répertoire bibliogr.*, 1902, s. 406; *Dictionnaire de Philosophie*, 1906, k. 1220; Suppl. 1906—1908, k. 146.)

X. J. N.

**Wulf** Teodor, niemiecki jezuita współczesny, profesor fizyki w kolegium św. Ignacego w Volkenburgu, ur. w r. 1868, napisał: *L'électromètre bifilaire* et ses applications, 1910; *Untersuchungen üb.*

*d. Ursprung d. Radiumstrahlen i. d. Atmosphäre.*

**Wulfers** Jan T. J., ur. na Mazowszu w r. 1741, wstąpił do Towarzystwa w r. 1756, uczył niższe klasy. Po kasacie zakonu w r. 1773 W. był od r. 1780 sekretarzem i bibliotekarzem, a potem profesorem historii i literatury polskiej w korpusie kadetów w Warszawie. † tze w r. 1804. Napisał: *Korneliusza Neposa życia i t. d.*, Warszawa, 1783, 8-o; *Tytusa Liwysza mowy i t. d.*, tze, 1784, 12-o; *Mowy z Kurcyusza i t. d.*, tze, 1787, 12-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. 8, k. 1243 i nst.: Brown, *Biblioteka*, s. 436; *Enc. powsz.* Orgelbr., t. 15, s. 524.)

**Wulfila** ob. art. Ulfilas.

**Wulframnus** (w Martyrologium Wulfrannus), św., † 20. 3. przed r. 696/7; jakiś czas przebywał na dworze Merowingów jako jeden z członków kleru dworskiego. Około r. 693/4 został bpm dyec. Sens, wkrótce zaś potem udał się na lat 5 do Fryzji jako misjonarz. Życie zakończył w kl. Fontenelle, gdzie też miał być zakonikiem. Uroczystość św. W-a Kł obchodzi 20 marca. Posiadamy 2 żywoty św. W-a (por. *Bibl. hagiogr.* latina antiquae et mediae aetatis ed. Bolland. 1261 nast.): starszy i obszerniejszy, zawierający sprzeczności chronologiczne, będący zlepkiem z Historji kłnej Bedy i z innych źródeł, pochodzi od pewnego fałszerza, imieniem Jonasza z czasu przed r. 811 (wyd. najnowsze w *Monumenta Germaniae historica, scriptores Merov.*, V, 661/73), oraz późniejszy krótszy, będący wyciągiem pierwszego żywota (w *Acta Sanctorum* Mart. III, 145 nast.) (por. Levison w *Neue Archiv der Gesellschaft für ältere deutsche Geschichtskunde* 25 (1900), 600/5; Legris w *Analekta Bollandiana* 12 (1898), 287/95; Duchesne, *Fastes épiscopaux*, II, 413; Chevalier; *Répertoire des sources historiques du moyen-âge*, I<sup>4</sup>, 4722; KL., XII, 1810/11, art „Wulfram”; KHBuchb., II, 2762).

X. A. D.

**Wulgaryusz** (Vulgarius) Eugeniusz, pisarz włoski, duchowny oraz nauczyciel gramatyki i retoryki, prawdopodobnie w

Neapolu; napisał w obronie p̄za Formoza (891—6) dyalog: *Super causa et negotio Formosi papae* (ed. Mabillon, *Vetera analecta s. collectio vet. aliquot operum* 2, 28 nast.), lecz pod imieniem Auxiliusa, jakoteż rozprawę: *De causa Formosiana libellus*. Poezye oraz listy W-a zawierają się w *Monum. Germ. Poet.*, IV, 1, 406 nast. Przypisywane W-i dz. p. t. *Invectiva in Romam pro Formoso papa*, pochodzi być może od współczesnego mu Auxiliusa (por. Dümmler, *Auxilius u. Vulgarius* [1866; w temże jest wyd. początek rozpr. *De causa Formos.*]; Ebert, *Allg. Geschichte der Lit. des Mittelalters in Abendlande*, III<sup>2</sup>, 238 nast.; Wattenbach, *Deutschlands Geschichtsquellen in Mittelalter bis zur Mitte des 13. Jahrhunderts*, I<sup>7</sup>, 339; KL., IV, 977; KHBuchb., I, 1374).

#### X. A. D.

**Wulgata.** V u l g a t a (domyślne Versio, greckie: κοινή), imiesłów od „vulgare” — oznaczający: rozgłoszona, głośna, wiadoma, stąd: pospolita, czy powszechna (Biblia), — nabył w łacinie znaczenia rzeczowego: Wulgata, i w tem pojęciu przeszedł do wszystkich języków nowożytnych, zatem i po polsku mówimy: „Wulgata”. Pierwotnie nazywano tak stare tłumaczenie łacińskie, z greckiego tekstu Septuaginty opracowane, a nawet sam przekład Siedemdziesiąticy, dlatego że był powszechnie przyjęty w Kle (S. August., *De Civit. Dei*, 16, 10. S. Hieronim., *In Is.*, 14, 29, 49; 30, 22; 65, 20, *In Os.*, 7, 13; *In Esth.*, 10; *In Ezech.*, 4, 3; Ep. 57 ad Pamm. n. 7).

W ściślejszem zaś znaczeniu W-ą zwie św. Hieronim niepoprawione wyd. Septuaginty, *Koine ekdosis*, w przeciwieństwie do heksaplarnego wyd. Orygenesza (Ep. 106 *ad Sunn.*, 2).

Gdy zaś tłumaczenie św. Hieronima wraz z pozostałemi Księgami Itali zlało się w jedną całość i utworzyło urzędowy tekst łaciń. Biblii, wtedy ta Biblia, powszechnie w Kle łaciń. przyjęta i używana w publicznem życiu klnem, otrzymała nazwę W-y i pod tą nazwą jest znana, oraz potwierdzona uroczystem orzeczeniem soboru Trydenckiego (sess. IV).

Twórcą W-y był św. Hieronim (*Sophronius Eusebius Hieroni-*

*mus*) (ob.), jeden z czterech Wielkich Ojców i Doktorów Kła łacińskiego.

I. W r. 383 z polecenia Damazego papieża zabrał się do oczyszczenia Itali. Rozpoczął od czterech Ewangelii, które przedewszystkiem wymagały poprawienia, gdyż były ze wszystkich Ksiąg św. najwięcej zeszpecone.

Ażeby więc doprowadzić do porządku tekst Ewangelii, św. Hieronim zebrał najstarsze i najpewniejsze odpisy greckie i na ich podstawie pousuwał dowolne dodatki, poprzywracał mimowolne opuszczenia i poprawił liczne omyłki. Nie ważył się jednak zmieniać wszystkiego, co możnaby czy lepiej przetłumaczyć, czy składniej wyrazić. Lecz żeby za bardzo nie odstępować od tego, do czego czytelnicy łacińscy już bardzo byli się przyzwyczaili, tak swe zapędy miarkował, że poprawił tylko to, co wpływało na przeinaczenie i zmianę sensu, a resztę pozostawił (*Praef. in quat. Evan.*). Z tego przekonywamy się, że św. Hieronim nie wypracował nowego tłumaczenia łacińskiego Ewangelii, lecz tylko stare oczyścił i poprawił.

W ten sam sposób i pozostałe Księgi Nowego Test. poprawiał stopniowo, jak to widać ze słów jego: „*Novum Testamentum graecae auctoritati reddidi*” (*De Vir. illustr.*, 30; Ep. 71 *ad Lucin.*, 3), „*Novum Testamentum poddałem powadze greckiego tekstu*”. Słów tych nie należy rozumieć tylko o czterech Ewangeljach, wyjaśnia to bowiem św. Doktor Kła w liście do Marcelli, odpowiadając swym przeciwnikom i cytując ustępy, przez siebie poprawione, w Listach św. Pawła (Ep. 27 *ad Marcell.*).

Usunawszy błędy w tekście łacińskim Now. Test., zabrał się w Rzymie (383—384) do *Psalterza* i poprawił go na modłę greckiego tekstu Siedemdziesiąticy z wydania *koine, communis*, „*choćciaż pobieżnie, jednakże w znacznej części*”, „*licet cursim, magna tamen ex parte*” (*Praef. in Psalt.* [secundum LXX]).

Wydanie to zaraz po jego wykończeniu wprowadził do Kła rzymskiego Damazy p̄z, stąd też i poszła jego nazwa: *Psalterz Rzymski*, inaczej *nowy*, dla odróżnienia od „starego”. Poprawkę tę posłał też p̄z do innych kłów, lecz tam albo jej wcale nie wprowadzono, z powodu zbyt wielkiego przywiązania i przyzwyczajania do dawnego tekstu, albo też

dla tych właśnie powodów po wprowadzeniu go wkrótce do dawnego powracano.

Drugą poprawkę *Psalterza* podjął św. Hieronim w Betleemie r. 386 na prośby swych przyjaciół, głównie Pauli z Eustochią. Z większym przygotowaniem wziął się do dzieła, mając pod ręką tekst grecki heksapli Orygenesza (przepisał go z biblioteki cesarskiej), jak również i tekst hebraj. Z takimi pomocami utworzył nowe wydanie *Psalterza*, które od tekstu Siedemdziesięciu niezbyt się różniło, a z tekstem hebrajskim wielce się zgadzało: hoc modo novum Psalterium composuit, quod et a Septuaginta interpretum editione non multum discordaret et cum hebraico multam concordaret (*Praef. ad secun. edit. Psalt.*). Żeby zaś dla czytelnika stało się to jasnym, opatrzył tekst swej drugiej poprawki a s t e r y s k a m i (asteriscus, stella), t. j. gwiazdkami: ✱, — oraz o b e l a m i (obelus), t. j. kreskami leżącymi: —̣—, pouczając, że, co znajduje się między kreską i dwukropkiem (:), tego niemasz w hebrajskim, a zostało z Septuaginty dodane. Wyrazy zaś objęte gwiazdką i dwukropkiem, z hebr. odpisu zostały przelożone i do tekstu łaciń. włączone. W porównaniu z poprzednią tę poprawkę, jak sam autor zaznacza, „najstaranniej”, „diligentissime” wykonał. To staranne poprawienie polegało na tem, że wszystkich opuszczeń i błędów, popełnionych przy poprzednim poprawianiu, przy tem wielki badacz biblijny uniknął.

Ta druga poprawka, w Betleemie wypracowana, nazywa się *Psalterzem Galikańskim*, bo Kł w Galii najpierw począł jej używać w publicznem i liturgicznem życiu. Niemasz żadnej pewności, kiedy to nastąpiło: Teodulf, bp Aureliański († 821), go używał. Migne twierdzi, że *Psalterz* ten został najpierw w Rzymie wprowadzony i obok poprzedniego używany, skąd zaś dopiero przeszedł do Kł galikańskiego, który go nie pierwszy wogóle, ale pierwszy po Rzymie przyjął i używał. Zatem Rzymskim według niego nazywa się pierwszy *Psalterz*, że go w starożytności Kł rzymski uznawał, drugi zaś — Galikańskim, że go do Kł wprowadzili Gallowie.

*Psalterz* ten został przyjęty w całym Kle łacińskim, znajdując się on w Wulgacie łacińskiej, a sobór Trydencki ogłosił

go za autentyczny. W wydaniach jednak naszych ogołocono go ze znaków krytycznych i odmiennym oznaczono podziałem wierszy.

Według heksapli oczyścił Hieronim inne też Księgi Star. Test. i zaopatrzył je gwiazdkami i kreskami. Przejrzał Księgę *Hioba*, bo doszła ona do naszych czasów z znakami krytycznymi w tekście (*Opp.* t. 10, Migne, Patr. lat., t. 29, 61). Również pracował nad dwiema Księgami *Kronik*, bo o tem wyraźnie pisze (*Praef. in Paral.* [secundum LXX]; *in Paral.* [secund. text. hebr.]); — nad trzema Księgami Salomonowemi: *Przypowieści*, *Eklezjastesa* i *Pieśni*, gdyż i o tem wspomina (*Apol. c. Rufin*, 2, 81; *Praef. in libb. Salomonis*).

Wreszcie, że i resztę Ksiąg Star. Test. poprawił, sędzić możemy na podstawie jego własnych słów: „unde et nobis curae fuit omnes Veteris Legis libros, quos vir doctus Adamantius in Hexapla digesserat, de Caesariensi bibliotheca descriptos, ex ipsis authenticis emendare”: „naszem staraniem było poprawić wszystkie Księgi St. Test. według Ksiąg, przepisanych w Bibliotece Cezarskiej z oryginałów, które uczony Adamancyusz (Orygenes) umieścił w Hexapli” (*Comment. in Tit.*, 3, 9; *Epist.* 134 *ad August.*). A w innym miejscu: „Septuaginta interpretum editionem, .. diligentissime emendatam studiosis tradidi”: „w wydanie siedemdziesięciu tłumaczyń... starannie poprawione przekazałem badaczom” (*Epist.* 71 *ad Luc.*, 5; *Ep.* 106 *ad Sunn. et Frel.*, 2).

Z tej pracy jego pozostały Nowego Testam. wszystkie Księgi, Starego natomiast tylko dwie: *Psalterz* dwójaki: Rzymski i Galikański, oraz Ks. *Hioba*; większą bowiem część tej pracy skradziono św. Hieronimowi, jak na to skarży się w liście do przyjaciela (*Ep.* 134 *ad August.*, 2). Z tego zaś, co doszło do nas, możemy wyrobić sobie wyobrażenie o doniosłości tej poprawki. Widzimy, że nie stała ona niżej od prac Orygenesza tego rodzaju nad koine ekdosis Siedemdziesięciu. W oczyszczaniu Ksiąg, zawartych w kanonie żydowskim, postugiwał się ten O. Kł tekstem heksaplar-nym, przy Księgach zaś Now. Testam. — najlepszymi odpisami greckimi.

11. Ponadto św. Hieronim na prośby swych przyjaciół opracował tłumaczenie

łacińskie bezpośrednio z oryginału hebrajskiego. Wziął się do dzieła w 43-m roku życia r. 389, pracował z przerwami w ciągu lat 15-u do r. 405.

Nie wiemy na pewno, od której Księgi Starego Testamentu rozpoczął swój przekład; niektórzy sądzą, że od Ksiąg Samuela i Królewskich (por. Lamy, *Intr.*, I, 5, 2, 2, 12); nie trzymał się bowiem porządku, lecz, o co prosili go przyjaciele, to im tłumaczył. Wstępy, zamieszczone na czele Ksiąg poszczególnych, wskazują, dla kogo przekład był robiony, a więc: *Prorockie, Samuela i Królewskie* oñarował Pauli, oraz jej córce Eustochii; *Psalterz*—Sofroniuszowi; *Tobiasza* (prawdopodobnie i *Judyty*), *Przypowieści, Eklezjastesa i Pieśni*—Chromancyuszowi i Heliodorowi; *Kronik*—Domnionowi i Rogacyuszowi; *Pięcioksiąg*—Dezyderyuszowi; *Jozuego, Sędziów, Ruty i Estery*—Pammachiuszowi i Eustochii.

To pewna, że od 390 do 392 r. w ciągu lat trzech przełożył z hebr. na łacinę 22 Księgi całkowite, t. j. *Proroków*, z wyjątkiem Barucha, którego tekst oryginalny zaginął (por. *Prolog. comm. in Jerem.; Prolog. in Jerem.* [sec. hebr.]), dwie Księgi *Samuela*, dwie Księgi *Królewskie, Hioba i Psalterz* (Ep. 49 ad *Pamm.*, 4; *De viris illust.*, 134).

Ok. tego czasu, a może przed r. 392, przetłumaczył z chaldejsk. Księgę *Tobiasza i Judyty*. Pierwsza nie zajęła mu więcej czasu nad dzień jeden (*Praef. in lib. Tob.*).

Od r. 393 do 398 tłumaczył następujące Księgi: w ciągu dwóch pierwszych lat dokonał przekładu dwóch Ezdraszowych i dwóch Ksiąg *Kronik* (*Praef. in Ezram—Praef. in Paral.*); w trzech ostatnich powstały Księgi: *Przypowieści, Eklezjastesa i Pieśni*; opracował je w ciągu trzech dni (*Praef. in lib. Sal.*: „tridui opus”).

Wreszcie od r. 398 do 405 uczony ten Doktor Kła przełożył: *Pięcioksiąg Mojżesza*, Księgę *Estery, Jozuego, Sędziów i Ruty*.

Na początku więc 5 wieku Księgi St. Test. były już przetłumaczone na jęz. łaciński przez św. Hieronima, z wyjątkiem: 1) ustępów deuterokanonicznych: Księgi *Daniela* (III, 24—90; XIII; XIV) i *Estery* (X, 4—XVI, 24); 2) całkowitych Ksiąg: *Mądrości, drugiej Machabejskiej, pisa-*

nych oryginalnie po grecku, Księgi *Barucha*, w oryginale wtedy nieistniejącej, oraz *pierwszej Machabejskiej i Eklezjastyka*. Znakomity tłumacz zachował te Księgi całe, oraz ustępy rzeczzone, niepoprawione tak, jak je czytano w łacińskiej Biblii 2 w.

W tłumaczeniu św. Hieronim trzymał się następujących zasad: a) to tylko przełożył, co znalazł w hebrajskim, nie dodając nic z tekstu Siedemdziesiąciu, czego nie było w oryginale. Rękopismów hebr., z których tłumaczył, dostarczyli mu jego nauczyciele Żydzi.

Odписy te nie posiadały znaków samogłoskowych, w spółgłoskach zaś więcej się zbliżały do masoreckiego tekstu, niż do tego, z którego korzystali tłumacze aleksandryjscy.

b) Lecz, przekładając to tylko, co było w tekście hebr., św. Hieronim często od sensu i myśli, w nim zawartej, jako też od podaniowego objaśnienia żydowskiego odstępuje, a według Septuaginty, lub innych tłumaczyw myśl wyraża. Sam to wyjaśnia we wstępie do Eklezjastesa: „de hebraeo transferens, magis me LXX interpretum consuetudini cooptavi, in his dumtaxat, quae non multum ab hebraeis discrepant”: „z hebrajskiego, mówi, tłumaczając, więcej stosowałem się do Siedemdziesiąciu, zwłaszcza w tych rzeczach, które nie wiele różnią się od hebrajskiego”. Wprawdzie słowa te, ściśle mówiąc, odnoszą się do Eklezjastesa, jednakże wolno nam to rozciągnąć do całego tłumaczenia, tem więcej, że znajdujemy tego dowody we wszystkich Księgach, przez niego tłumaczonych. Tak np. w znanym ustępie Psalmu XXI, 17 wyraz, który Żydzi czytają: ka a ri i tłumaczą: „jako lew”, św. Hieronim czytał: ka a ru i przetłumaczył: fixerunt; Psalterz Rzym. i Galik. ma: „foderunt”, „przebodli”. Lub w Psalmie II, 12, zamiast isé za żydowskim czytaniem: „całujcie syna” (hołdujcie synowi), przetłumaczył: a d o r a t e p u r e, „czcicie szczerze”.

c) Gdy zaś trzyma się tekstu oryginalnego, tłumaczy go z całą ścisłością: fideliter, nie zaś niewolniczo: non vero serviliter. Ściśle tłumaczy, przekładając nie tylko słowa hebrajskie na łacinę, ale i porządek wyrazów, bo i sam porządek wyrazów w Pismie św. zawiera niekiedy tajemnicę (Ep. 57 ad *Pamm.*, 5).

Te dwie zasady zachowuje autor w tłumaczeniu i po większej części zbytnio się nie przywiązuje do wyrazów, ani też za daleko od nich nie odchodzi, lecz stara się o to, aby wyraził myśl ściśle, jasno, a nawet ozdobnie.

Pod względem językowym stoi ten przekład o całe niebo wyżej od Itali. Język bowiem łaciński w tym przekładzie nie jest pospolity i ludowy, ale literacki. Jednakże jest on o wiele mniej czysty i dźwięczny, aniżeli w innych dziełach św. Hieronima. Przyczynę łatwo znaleźć. Tłumacz sam zbyt nawykł do gminnych wyrazów Itali, aby one mimo jego chęci nie nasuwały się mu w umyśle podczas pracy. Zresztą niekiedy świadomie i umyślnie popełniał barbaryzmy, aby się zbliżyć do tekstu Itali i mniej razić uszy chijan, przywiązanych gorąco do swego starego tłumacza.

Pomimo skaz i niedoskonałości, przekład św. Hieronima pozostał po wszystkie wieki wzorem dla tłumaczy, a sam autor zasłużył na powszechne uznanie. W obozie żydowskim nazwano go „mądrym tłumaczem” (Ab Esra, Ps. 3; R. Jos. Alb. *lib. Fundam.*), „uczonym Hieronimem” (Elias Levita). Cenią go i dziś poza Kłem katolickim. Uczony protest. Keil pisze o nim i o jego dziele, że, będąc „głębokim znawcą hebrajskiego, przekładał z rękopismów hebrajskich dokładnych, uciekał się też do egzegetycznego podania żydowskiego, oraz do poprzednich tłumaczy. Trzymając się rzeczywistych zasad przekładania, uniknął szczęśliwie dosłowności zbyt dokładnej, utrudniającej zrozumiałe wyłożenie,—jak również dowolnego odstępowania od oryginału. Pomimo pośpiechu, z jakim pracował niekiedy, oraz obawy przed nowością, co go często zniewalało poświęcić raczej własne zdanie, więcej ścisłe i uzasadnione, niż powagi starożytne, przekład jego stoi bez porównania wyżej ponad wszystkie inne tłumaczenia starożytne (*Einleitung*, pp. 136—137. Por. Haevernick, *Einl.*, I, p. 414; De Wette, Schrader, *Einl.*, p. 137; Bleek, Wellhausen, *Einl.*, p. 598; Diestel, *Gesch. d. A. T.*, p. 93).

Z tego, co się powiedziało, łatwo zrozumieć, o ile św. Hieronim był autorem W-y. Do W-y bowiem weszły następujące Księgi przetłumaczone przez niego: 1) protokanoniczne

Księgi St. Test., z wyjątkiem Psalterza (który pozostał w jego dziełach nieużywany wcale); 2) deuterokanoniczne: Tobiasza i Judyty; razem Ksiąg 39, włączając Treny do Proroctw Jeremiaszowych.

Z Itali dawnej znalazły się w W-e następujące Księgi: 1) protokanoniczna Księga Starego Testam. Psalterz Galikański, poprawiony przez św. Hieronima; 2) deuterokanoniczne Księgi całkowite: Mądrości, Eklezjastyka, Barucha, I i II Machabejska; oraz ustępy: Księgi Estery: X, 4—XVI, 24 i Daniela: III, 24—90; XIII; XIV, niepoprawione, ani nie przezrżane; 3) wszystkie Księgi Now. Test. poprawione według oryginału greckiego; razem Ksiąg 33.

Porządek Ksiąg św. w Biblii św. Hieronima nie był ten sam, jaki jest w dzisiejszej W-e. Dla Ksiąg św. Star. Test. przyjął on od Żydów, prawie że ściśle, ich układ i porządek i podzielił Księgi na trzy działy: Prawo, Proroków, Hagiografów, a do trzech tych działów włączył także Księgi deuterokanon. Między Księgami N. Test. na początku umieścił cztery Ewangelie, potem Listy św. Pawła, Dzieje, Listy Katolickie i Obj. św. Jana.

III. Poprawki tekstu Now. Test. choć się spotykały tu i owdzie z zarzutami, jednak wkrótce przyjęte zostały przez wszystkich, a św. Augustyn w tych gorących słowach wyraża swe uznanie: „nie małe dzięki Bogu składamy za twoje dzieło, żeś Ewangelie z greckiego tłumaczył (poprawił), bo prawic, że we wszystkich niema nic do zarzucenia (Ep. 71 *ad Hier.*, 4).

Przekład jednakże z hebraj. wywołał nadzwyczaj ostre zarzuty i przykre napaści ze strony przedewszystkiem największych przyjaciół tłumacza: Rufina (*Apol. libri II*) i Augustyna (*De Civit. D.*, XVIII, 43; Ep. 71 *ad Hier.*), który uważał wprawdzie tę pracę za b. pożyteczną i przez Żydów samych cenioną, nie chciał jednak jej w Kle używać.

Między przeszkodami, które wstrzymywały wprowadzenie W-y do Kła, na przednim miejscu postawić należy to błędne przekonanie, od Żydów przeniesione do Kła greckiego, a stąd i do łacińsk., że Siedemdziesiąciu tłumaczyło pod natchnieniem Duca św.

Miało też według ogólnego mniemania

godzić na powagę Itali, która wychowała i wypiastrowała pierwotny Kł łaciński.

Wskazywano dalej na trudności, jakiego powstały przy poprawianiu omyłek i różnic w tekście, oraz przy pokonywaniu przeciwników Żydów wobec nieznanności hebrajskiego, gdyby ci, przyparci dowodzeniami, odpowiedzieli, że u nich jest inaczej (Ep. 104 *ad Hier.*, 4).

Nadto wyrzucano mu, że judaizm wprowadza do Kł, bo pozostawał z Żydami w częstych i bliskich stosunkach, zasięgając od nich rady i wiedzy.

Wreszcie zarzucano zgorszenie, jakie wywoła nowe tłumaczenie wśród pogan, gdy się dowiedzą, że chijanie prawo swe odmienili; zgorszenie powstanie w Kłe greckim, że łaciński od niego różnić się zaczyna (August., Ep. 104 *ad Hier.*, 4); zgorszenie wreszcie wyniknie wśród ludu katolickiego, „którego uszy i serca przyzwyczyły się słuchać italskiego tłumacza. Septuaginty” (August., Ep. 82 *ad Hier.*, 35).

Okres od 7 w. do 9, to okres zupełnego zwycięstwa W-y. Już w pierwszej połowie 7-go w. Izydor Hispański († 636) świadczy (*De Officiis*, 1, 12, 8), że W. weszła w powszechne użycie. Walka się nie zakończyła, słabła jednak coraz więcej ku końcowi 8 w., a około 9-go ślady Itali stają się coraz rzadsze i słabsze, a u tej miary pisarzy, co Beda Wielki († 735), zniknęły nawet zupełnie.

Od 9 więc wieku W. Hieronima stała się Biblią urzędową, publiczną i powszechną Kł łacińskiego, używaną jako tekst podstawowy i obowiązujący przez tłumaczy, teologów, kaznodziejów i wiernych.

IV. Pisany tekst W-y rychło uległ skądź do zwykłych powodów, sprowadzających zanieczyszczenie tekstu pisanego, przybył jeszcze jeden, właściwy tylko W-e. Nowe tłumacz. zaprawiano zwrotami, wyrażeniami, przenoszonymi ze starej Itali. Pierwszy, który starał się oczyścić tekst św. Hieron., był Kasyodor (Magnus Aurelius Cassiodorus † cir. 577 a.), który w bibliotece klasztoru Vivaresse (Vivariensis), zestawivszy ze sobą stare rękopisma, tekst poprawił i opatrzył go znakami krytycznymi (Valiarsi, *Praef. ad t. IX Opp. S. Hieron.*). Jednakże to nie wply-

nęło wcale na polepszenie tekstu, gdyż powaga Kasyodora nie sięgała poza jego klasztor.

Dopiero po nim Alkuin († 804) na żądanie Karola W. z lepszym skutkiem opracował poprawkę. Niektórzy sądzą, że uciekał się do tekstów oryginalnych, lecz prawdopodobniej ograniczył się na zestawieniu i porównaniu rękopismów W-y najstarszych i najlepszych; a większa ich część pochodziła z Yorku, z biblioteki arcybpa Aeldberta. To oczyszczenie ograniczało się po większej części na pisowni i gramatyce. Wprowadził on również podział i zasady przecinkowania, które ułatwiały zrozumienie tekstu, jednakże z czasem różniły się one znacznie po rękopismach.

Egzemplarz w ten sposób poprawionej Biblii Alkuin przez ucznia swego Natanaela przesłał cesarzowi na Boże Narodzenie 801-ym r. Biblia ta otrzymała nazwę Biblii *Alkuina*, lub *Karola W.* i służyła dla przepisywaczy za wzór, stąd też namnożyła się jej odpisów.

V. Sobór Trydencki na IV-ej sesji 8 kwietnia 1546 r. ogłosił Wulgatę za autentyczny i obowiązujący tekst Pisma św. w Kłe łacińskim.

Orzeczenie pierwsze: *Si quis libros ipsos integros cum omnibus suis partibus, prout in Ecclesia catholica legi consueverunt, et in veteri Vulgata latina editione habentur pro sacris et canonicis non susceperit. anathema sit.*

„Gdyby kto nie uznawał Ksiąg tych (Pisma św.) całkowitych i ze wszystkimi ich częściami, jak je w Kłe katol. czytać się zwykło, a w starej *Wulgacie łacińskiej* się znajdują, za święte i kanoniczne. . . niech będzie wyklęty”.

Słowa te mają znaczenie dogmatyczne, gdyż są częścią orzeczenia dogmatycznego.

Z nich wypływa, że stara Wulgata łacińska odtwarza wiernie, w granicach możliwych, tekst pierwotny Słowa Bożego pisanego (*Verbum Dei Scriptum*), bo w niej znajdują się te tylko same teksty, które były w oryginale i które są rzeczywiście, istotnie święte i kanoniczne. Zatem Sobór chciał orzec, że tekst, czy to oryginalny, czy tłumaczony, któryby nie zawierał wszystkich części, znajdujących się w Wulgacie, byłby już tem samem w jego oczach

tekstem niecałkowitym, tekstem naruszonym.

Orzeczenie drugie: *Insuper eadem Sacrosancta Synodus, considerans non parum utilitatis accedere posse Ecclesiae Dei, si ex omnibus latinis editionibus, quae circumferuntur, sacrorum Librorum, quatenus pro authentica habenda sit, innotescat; statuit et declarat, ut haec ipsa vetus et Vulgata editio, quae longo tot saeculorum usu in ipsa Ecclesia probata est, in publicis lectionibus, disputationibus, praedicationibus et expositionibus pro authentica habeatur; et ut nemo illam rejicere quovis praetextu audeat vel praesumat.*

„Nadto ten sam Świąty Sobór, uważając, że niemało pożytku przysporzy się Kłowi Bożemu, jeżeli będzie wiadome, które wydanie łacińskie Książ św. z pośród tylu, będących w obiegu, należy uważać za autentyczne; postanawia i ogłasza, że ta tylko sama stara Wulgata, którą Kł wypróbował, używając jej w ciągu tylu wieków, przy publicznych czytaniach, nauczaniach i wykładach ma być uznawana za autentyczną i nikt pod jakimkolwiek pozorem odrzucać jej niech się nie ośmiela, ani waży”.

Sobór Watykański potwierdził te postanowienia, dotyczące się Wulgaty: *Veteris et Novi Testamenti libri integri cum omnibus suis partibus, prout in ejusdem Concilii (sc. Tridentini) decreto recensentur, et in veteri Vulgata latina editione habentur, pro sacris et canonicis suscipiendi sunt* (Const. Dei Filii, c. II De revelatione).

„Starego i Now. Test. Księgi całkowite ze wszystkimi ich częściami według tego, jak są wyliczone w postanowieniu tego samego Soboru (Trydenckiego) i w starej Wulgacie łacińskiej się znajdują, należy uznawać za święte i kanoniczne”.

Ojcowie Soboru Watykańskiego opuścili słowa: „jak je w Kle katol. czytać się zwykło”, bo wystarczyło to wyrażenie, że one (Księgi św.) „w starej Wulgacie się znajdują”: (Vacant, *Etudes theolog. s. l. Const. du Conc. d. Vatic.*, 1, pp. 423).

Orędzie dwóch tych Soborów głosi: „stara Wulgata”, zatem przepisuje tylko tekst tłumaczenia hieronimowego, przyjęty i używany w Kle łacińskim i

uświęcony wiekami; nie wskazuje zaś wcale ani wydania szczególnego, ani nawet pewnego, określonego działu rękopisów.

Orzeczenie to jest dogmatyczne (*sententia definitiva*), które wydał Kł wyrokiem nieomylnym.

Wprawdzie nie podaje ono dogmatu Wiary (*de fide*), mówi jednak o wydarzeniu (*factum dogmaticum*), które ściśle łączy się z dogmatem — o nieskażonym przechowywaniu Słowa Bożego w Kle katolickim.

To też rozporządzenie *Insuper* nie obowiązuje wprawdzie pod karami, przewidzianymi przeciw herezyi, lecz kto by przeczył autentyczności Wulgaty, grzeszyłby przeciwko Wierze, gdyż zaprzeczałby nieomylności Kłowi co do wydarzeń (*factum*), związanych z dogmatem.

O doniosłości dogmatycznej orzeczenia tego mówi *cel*, jaki miał Sobór przed oczyma, gdy je ogłaszał; chciał bowiem przez to orzeczenie z pośród wielu tekstów wskazać wiernym jeden, przez siebie wybrany, uznany za urzędowy, któryby można było czytać i posiłkować się nim, jako Słowem Bożem pisanem (*Verbum Dei Scriptum*), z zupełną pewnością, że jest on nieskalany i nienaruszony tak, jak się znajduje w hebrajskim i greckim.

Orzeczenie jest dogmatyczne ze względu na sam *przedmiot*, który w niem poruszono, gdyż Sobór postanowił zgłębić i stwierdzić wydarzenie, związane z dogmatem (*factum dogmaticum*), t. j. zgodność (*conformitas*) W-y z tekstami pierwotnymi; tłumaczenie o tyle tylko ma powagę i cenę, o ile zawiera i odtwarza tekst oryginału. Stwierdzając więc zgodność W-y z oryginałem, potwierdził też Sobór jej autentyczność i ogłosił ją urzędowo za autentyczny tekst Słowa Bożego pisanego — jest to część dogmatyczna. Na tej dopiero zasadzie Sobór zobowiązał wiernych do jej wyłącznego używania — i to jest część dyscyplinarna, czyli karna.

Wreszcie orzeczenie Soboru jest dogmatyczne ze względu na *dowody*, na których się wspiera, gdyż nie powołuje się na sprawdziany czysto naukowe i krytyczne, porównywując tekst W-y z oryginałem, ale na sprawdziany odmiennej, wyższej natury, bo podanie chijska-

skie i tylowiekową praktykę Kłā: *quae longo tot saeculorum usu in ipsa Ecclesia probata est* (sc. Wulgata).

Sobór wyraźnie i bezpośrednio określił i ogłosił o W-e tę *zasadę dogmatyczną*:

że W-ę można i powinno się nazwać wiarogodnym i nienaruszonym tekstem Biblii i nietylko, że nie zawiera ona żadnego błędu odnośnie do zasad Wiary i moralności, lecz nadto posiada prawdziwie i ściśle to wszystko, co należy do istoty Słowa Bożego pisanego.

Dogmatyczne więc zdanie, wyrażone w pewnym ustępie W-y, znajdowało się na ogół w tem samym miejscu oryginału, gdyż Sobór ogłosił za „święte” wszystkie Księgi W-y wraz z ich częściami: *cum omnibus suis partibus... prout in veteri Vulgata editione habentur*. Te „części”, wyraźnie tu wymienione, odnoszą się przedewszystkiem do ustępów dogmatycznych, stanowiących części główne Pisma św. ze względu na przedmiot, który zawierają. (Michael Hetzenauer O. C., *Wesen u. Princip. d. Bibelkrit.* p. 195).

W. może nie posiadać, a nawet mogła nie posiadać nigdy jakiegoś zdania dogmatycznego w całej jego rozciągłości i sile, które jednak znajdowało się, czy też znajduje się dotąd w odpowiednim ustępie oryginału. Ten brak stanowi szczerbę, skazę w tekście W-y; wszelako ona nie jest z tego powodu w swej objętości mniej zgodna z tekstami pierwotnymi. (M. Lesêtre, *Comment. in Prov.* 8, 35).

Ustępy dogmatyczne W-y zawierają, co do istoty, tę samą prawdę, którą czytamy w oryginale, choć rzecz sama jest niekiedy oddana z pewnym odcieniem, różniącym się w obydwóch tekstach. Jest to różnica nie w istocie samej, ale w sposobie przedstawienia (*discrepantia modalis*), polegająca na tem, że ten sam dogmat jest określony w jednym tekście wyraźniej, w drugim mniej wyraźnie; tu jaśniej, tam ciemniej; tu pod tym względem, tam pod innym. Np. Gen. 3, 15 W. ma: „*ipsa conteret caput tuum*”, „ona (Niewiasta) zetrze głowę twoją”;— w oryginale czytamy *ipsum* (ono t. j. (Nasienie). Luc. 22, 20 w W.: „*qui pro vobis fundetur*”, „która (krew) za was będzie wylana”; w oryg.: „*funditur*” (wylewa się). W obydwóch zaś razach sens właściwy znajduje się w tekście

oryginalnym. Jednakże pomimo tych różnic tekst W-y w rzeczywistości nie jest sprzeczny co do zasad Wiary i moralności z tekstem oryginalnym pod jakimkolwiek względem.

Na tych zasadach dogmatycznych wspierają się następujące przepisy *dyscyplinarne*:

a) Wulgaty używać należy w czytaniach publicznych, w rozprawach teologicznych, w nauczaniu pasterskim, w komentarzach. To znaczy, że w nauczaniu dogmatycznym, jak i pasterskim tekst W-y łacińskiej jest tekstem przyjętym (*textus receptus*) i staje się powagą co do ustępów dogmatycznych i moralnych.

b) W ustępach, nienależących do zasad Wiary i moralności, W. wprowadzić nie obowiązująco ściśle, lecz rości sobie prawo, abyśmy ją mieli przed oczyma i nie należy od niej odstępować, chyba gdy są ku temu bardzo ważne powody.

c) Wolno uciekać się do tekstów oryginalnych i do starych tłumaczeń, uświęconych przez Kł, aby wyjaśnić, dopełnić, poprawić w W-e teksty, nieodnoszące się do dogmatów.

Leon XIII pisze: „*Neque tamen non sua habenda erit ratio reliquarum versionum, quas christiana laudavit usurpavitque antiquitas, maxime codicum primigeniorum... Si quid ambigue, si quid minus accurate inibi (in Vulgata sc.) elatum sit, inspectio praecedentis linguae suasore Augustino proficiet*” (*Encycl. Provident. Deus.*, p. 23). „Ani bowiem godzi się pomijać pozostałe tłumaczenia, które chijska starożytność pochwaliała i używała, przedewszystkiem zaś kodeksy pierwotne... Jeżeli coś niejasno, jeżeli nie dość ściśle tam, (t. j. w Wulgacie) jest powiedziane, wtedy pomoże rozpatrzenie się w poprzednim języku; jak to radzi św. Augustyn. (*De Doctr. Chr.*, 3, 4).

d) Jeżeli z krytycznego badania wynika, że tekst W-y odpowiada tekstowi oryginalnemu i żadnej nie masz w słowach łacińskich niejasności, to one same stanowią prawny dowód biblijny, a słowa oryginału, o ile nie zawierają jakiej zawilosci, należy wyłożyć według znaczenia i myśli, jaka znajduje się w Wulgacie.

e) Jeżeli W. i tekst pierwotny w słowach wprowadzić się zgadzają, lecz słowo

wa łacińskie jasno rzeczy nie wyrażają, jasny zaś i zrozumiały jest oryginał, tedy z niego brać należy wytłumaczenie dla łacińskiego tekstu.

VI. Rękopisma Wulgaty: 1-o Rękopism Amiatyński (*Codex Amiatinus*), dziś w bibliotece Florenckiej przechowywany, dawniej w opactwie Amiatyńskim, *Monte Amiato*, stąd nazwa. Pismo tu jest uncjalne, kaligrafia włoska, na pergaminie, bez inicjałów, po 8 kartek w zeszytcie, kart wszystkich 1029. Zawiera on całą W-ę, z wyjątkiem Księgi Barucha—z wstępami św. Hieronima do poszczególnych Ksiąg. Napisał go około r. 541 i św. Grzegorzowi W. ofiarował Servandus, uczeń św. Benedykta, opat klasztoru św. Sebastyana pod miastem Alatrina. Według innych (de Rossi) Ceolfrius, brytańczyk, następca Benedykta, nauczyciel Bedy, złożył go w VIII w. St. Apłskiej.

2-o Rękopism Fuldajski (*Fuldensis*) zawiera cały Nowy Test. O dacie, kiedy powstał, poucza nas jego twórca Wiktor, bp Kapui ed r. 541, że w 546 ukończył swą pracę, a św. Bonifacy, apostoł Niemiec, przyniósł go ze sobą do ojczyzny swojej i uwagami opatrzył.

3-o Rękopism Bobieński (*Bobiensis palimpsestus*), głoskami rzymskimi, uncjalnemi pisany w w. V-ym, lub na początku VI-go, zawiera obecnie większą część Księgi Sędziów i pewne urywki z Ksiąg: Ruty i Hioba.

4-o Rękopism Toletański (*Toletanus*) zawiera wszystkie Księgi St. i N. Test., oprócz Barucha. Ma pochodzić od jakiegoś Serwanda; odnoszą go do VIII w. Gotyckimi uncjalnemi głoskami pisany, dlatego przez korektorów Sykstyńskich i Kłémentyńskich nazwany został *gotyckim*. Tekst posiada bardzo wiele zwrotów, zaczerpniętych z Italii; zbliża się do Amiatyńskiego kodeksu, a niemasz w nim poprawek Alkuina, które od w. VIII opanowały prawie wszystkie odpisy.

5-o Rękopism Kaweński (*Cavensis*) z w. VIII, własność opactwa Cava w pobliżu Salerna, pisany głoskami wizygockimi, kursywnemi w tekście, a uncjalnemi w tytułach i wstępach. Zawiera on wszystkie Księgi St. i N. Test. Tekst hieronimowy jest tu miejscami nadzwyczaj czysty, miejscami mocno pomieszany ze starą Italją.

6-o Rękopism Forojuliański (*Forojuliensis*) jest cząstkowy, posiadał kiedyś całkowite Ewangelie, dziś brak w nim części Ewangelii św. Marka, która kiedyś w Wenecyi uchodziła za autograf Ewangelisty. Pochodzi z w. VI.

7-o Rękopism Ottoboniański (*Ottobonianus*) z w. VIII zawiera okta-teuch (8 Ksiąg początkowych St. Test.), tekst pomieszany bardzo z Italją.

Tekst, poprawiony przez Alkuina, zawierają rękopisma, zwykle ozdobnie wypracowane. Między nimi wspomnieć wypada:

8-o Rękopism Pawłowy (*Paulinus*), przechowywany przy Bazylice św. Pawła za murami; inaczej zwany *Karolińskim*, (*Carolinus*), bo został ofiarowany Karłowi W. Pochodzi z w. IX. Zawiera cały St. Test. Tekst nie jest czysty.

9-o Statianus albo Vallicellianus, pisany w trzech kolumnach bardzo starannie, ale nie ozdobnie. Tekst jest nierówny, obok bowiem kilku ustępów znakomicie podanych, a wielu dość dobrych, posiada miejsca niedobre lub całkiem złe.

Po wynalezieniu druku po raz pierwszy wydano W-ę w r. 1450 w Moguncyi, lecz Księga Psalmów z r. 1457, kupiona przez Ludwika XVIII za 12,000 franków, była pierwszą, na której wybito rok wydania, jak również i całkowite wydanie W-y z datą r. 1462, drukowane w Moguncyi u Fusta i Schöffera. Do końca w. XV, pomijając częściowe wydania Biblii, jak: Psalmi, Ewangelie, lub inne Księgi, około stu całkowitych wydań znają dziś uczeni. Pierwsi ci nakładcy wcale nie starali się o jakiegokolwiek przejrzenie i poprawienie tekstu, lecz którykolwiek rękopism chwyтали i drukowali. Były zaś owe rękopisma po większej części późniejsze, stąd też pierwsze druki pod względem krytycznym nie wielkiej są wartości. Wprawdzie od r. 1470 zjawiają się Biblie z tem nadmienieniem, że są poprawione według greckich i hebrajskich źródeł, lecz i te, choć nieco mają tekst oczyszczony, wiele jednak błędów zawierają. Niekiedy wydawcy kładli taki napis, nie zrobiwszy nic dla usunięcia błędów i skażeń.

Pierwszym, co zajął się oczyszczeniem tekstu W-ty, był O. Albert Castellan, dominikanin, który waryanty,

z innych wydań drukowanych, lub pisanych zebrane, umieścić na połu swego wydania (Wenecya 1506). Wielu uważa to za pierwsze ogłoszone drukiem wydanie krytyczne W-y.

Poliglota z *Alcala* (Complutum), wydana kosztem kardła Ximenesa (1514—1517), zawierała bardzo staranną poprawkę tekstu W-y na podstawie wielu dobrych i starych rękopismów. Była lepsza jeszcze, gdyby była mniej dowolna i mniej wspierała się na greckim oryginalnym tekście. (Le Long-Masch, *Biblioth.* II, 3, 52—307; Kaulen, *Gesch. d. Vulg.*, 202—370).

Robert Estienne (Stephanus) więcej, niż piętnaście wydań W-y ogłosił drukiem, lecz sam, przechyliwszy się ku protestantyzmowi, późniejsze z nich opatrzył błędnymi uwagami, mianowicie z r. 1532 i 1545 St. i N. Test.; 1541, 1543, 1545 N. Test. i 1546, 1557 Psalmy. Z tego powodu uniwersytet Paryski i Lovański wymierzyły przeciw niemu cenzury. Za najlepsze jego wydawnictwo uchodzi Biblia z r. 1540 (ob. *Correctores Romani*).

Bibliografia. F. Kaulen, *Gesch. der Vulgata, Einleitung in d. Heil. Schr.*, Frib. in Bris., 1890, Mog., 1868; S. Berger, *Histoire de la Vulgata*, Par. 1893; Thielmann, *Beiträge zur Textkritik d. Vulgata*, Speyer, 1883; E. v. Dobschütz, *Studien z. Textkritik d. Vulgata*, Leipzig, 1894; Cornely, *Introductio gen.*, Par., 1894; Chauvin, *Leçons d'introduct. gener.*, Paris, 1897; Vigouroux, *Manuel biblique*, Paris, 1906; *Dictionnaire d. l. Bible*, Paris, 1912; art. Manganot, *Vulgata*.

X. A. S.

**Wulkan** (łac. Vulcanus lub Volcanus), italski bóg ognia, przedstawiający działalność jego niszczącą i dobroczynną. W tym ostatnim względzie zjawia się on już to jako bóstwo zapładniające i płodzące, już to jako mistrz biegły w obrabianiu metalów, skąd miał przydomek *Mulciber*. Uroczystość na jego cześć—*Volcanalia*—odbywała się w Rzymie 23 sierpnia w połączeniu z igrzyskami cyrkowemi. Według pojęć rzymskich W. jest identyczny z greckim *Hefajstos*em, synem Zeusa i Hery, bogiem ognia niebieskiego (błyskawice) i ziemnego, działającego mianowicie w wulkanach.

(Por. Wiszowa, *Religion der Römer*, Berl., 1902; J. Bricourt, *Où en est l'histoire des Religions*, Paris, 1912; S. Boissier, *La religion romaine d'Au-guste aux Antonins*, Par. 1884).

**Wundt** Wilhelm, znany fizyolog i filozof, współczesny. Ur. 1832 r. w Neckarau pod Mannheimem w Księstwie Badańskim. Studya wyższe odbywał w Heidelbergu, Tubindze i Berlinie. W 1857 r. habilitował się jako docent fizjologii w Heidelbergu, gdzie w 1865 r. został profesorem. 1874 r. przeszedł na takąż katedrę do Zürichu, a 1875 został profesorem filozofii w Lipsku, gdzie założył pracownię psychologiczną i wprowadził do psychologii metody polegające na ścisłych pomiarach, a badanie objawów woli i wrażeń opart na znajomości działań nerwów, zmysłów i mięśni. On też do logiki i etyki wprowadził ścisłą metodę indukcyjną. W. poprawia Kanta w tem, że jako fakt pierwotny i zasadniczy, który ma posłużyć za punkt wyjścia do analizy teoryo-poznawczej, uznaje nie przeciwstawność podmiotu do przedmiotu, lecz ich jedność w ujęciu bezpośrednim; gdy bowiem np. coś widzimy, nie odróżniamy obrazu wzrokowego w nas (t. j. wyobrażenia) od przedmiotu na zewnątrz nas: oba stanowią nierozdzielną jedność, dopiero drogą następczej analizy dochodzimy do wyróżnienia przedmiotu od podmiotu (por. D. Mercier, *Historja psychologii nowożytnej*, tłum. W. Kosiakiewicza, Warszawa, 1905, 126 nst.). Napisał już cały szereg prac: *Lehre von der Muskelbewegung*, 1858; *Beiträge zur Theorie der Sinneswahrnehmung*, 1862; *Lehrbuch der Physiologie des Menschen*, 1865; *Vorlesungen über die Menschen und Thierseele*, 1863; *Untersuchungen zur Mechanik der Nerven und Nervencentrum*, 1871; *Die Physikalischen Axiome und ihre Beziehung zum Kausalprinzip*; *Handbuch der medicinischen Physik*, 1873; *Gründzüge der physiologischen Psychologie*, 1874; *Ueber die Aufgabe der Philosophie in der Gegenwart*, 1875; *Ueber den Einfluss der Philosophie auf die Erfahrungswissenschaften*, 1876; *Logik*, 1880; *Essays*, 1885; *Ethik*, 1886; *System der Philosophie*, 1889; *Grundriss der Psychologie, Philosophische Studien*, 1883. W ostatnich

już czasach ogłosił W. I tom zakreślonego na szeroką skalę dzieła: *Psychologia Narodów* (Völkerpsychologie, I t. w 2-ch częściach, 1900). Pomnikowe to dzieło może być bez wahania zaliczone do klasycznych utworów literatury filozoficznej ostatnich czasów (por. König, *Wundt jako psycholog i filozof*, Warszawa, 1910; *Enc. powsz.* Orgelbr.).

**Wunibald** (Wynnebald) św. opat Bened. w Heidenheimie, ur. we wrześ. 701 r., brat starszy św. Willibalda, z którym przybył do Rzymu. Św. Bonifacy 739 r. pozyskał go dla misji w Niemczech, wyświęcił na kapłana i oddał pod jurysdykcję 7 kłów, którymi zarządzał z Sülzenbrücken pod Erfurtem. Wypędzony przez pogańskich Sasów udał się do górnego Palatynatu, a następnie do Moguncyi, gdzie występował owocnie jako kaznodzieja. Wreszcie przybył do brata Willibarda w dyec. Eichstätt, gdzie założył klasztor w Heidenheimie i tamże † 18 grudnia 761 r.

**Wünsche** August, bibliista niemiecki. Ur. 1832 r., † 1913 r. w Dreźnie. Napisał liczne dzieła, z których wymienić należy: *Die jüdische Literatur seit Abschluss d. Kanons*, 3 t. 1891—6; *Bibliotheca rabbinica, eine Sammlung alter Midraschin z. erst. male ins Deutsche übersetzt*, 12 vol., 1880—90; *Aus Israels Lehrhallen*, Ston. 1907; *Die Sagen vom Lebensbaum und Lebenswasser*, 1905; *Schöpfung und Sündenfall d. ersten Menschenpaares im jüd. und moslemischen Sagen*, 1906.

**Wuppermann** Dorota wizjonerka ob. Collenbusch Samuel.

**Würdtwein** Stefan Aleksander ob art. Wirdtwein.

**Wurm** Aloizy dr. teologii, współczesny pisarz historyczny literatury, ur. r. 1874 w Straubingu, napisał: *Die Irrlehrer im ersten Johannesbrief*, 1903; *Meister-u. Schülerarbeit in Fra Angelicos, Werk*, 1907; *Shakespeares Hamlet in seinen Beziehung z. christl. mittelalt. u. neuzeitl. Kultur*, 1908; *Moral u. bildende Kunst*, 1909; *Autorität u. Subjektivismus*, 1910, i in (por. Keiters *Kath. Liter.-Kalend.*, 1913, s. 670).

**Wurzbach** Konstanty de z Tanenbergu, pisarz historyczny, ur. 1818 r., początkowo służył w wojsku, potem oddał się pracy literackiej i bibliotekarskiej. Owocem tych prac i poszukiwań było olbrzymie 60 tomowe dzieło p. t. *Biographisches Lexikon des Kaiserthums Oesterreich*, Wien, 1856—91, w którym pomieścił 24,254 biografii, w tej liczbie 3663 życiorysów teologów katolickich i protest. Z innych prac zastępuje na wzmiankę: *Die Kirchen der Stadt Krakau*, Eine Monographie zur Gesch. u. Kirchengesch. des einstigen Königreiches Polen, Wien, 1853. W. † 19 sierp. 1893 r. (Por. Hurter, *Nomenclat. iter. Theolog.*, t. 5, 1752.)

**Würzburg**, miasto w Dolnej Frankonii (w król. bawarskiem), mające 84,500 mieszkańców (w tem 16,000 protestantów), leży w pięknej dolinie nad Menem, stolica dycezyi i siedziba uniwersytetu z wydziałem teolog. katol. Pierwszą wzmiankę o W-u spotykamy w 704 r. p.n. Castellum Virterburh, która to nazwa prawdopodobnie za Ottonów zamieniła się na obecną, po łac. Herbigopolis. Pierwszy, co tu wiarę chijańską głosił, był irlandzki bp misyjny św. Kilian, zabity wraz z Kolonatem kapłanem i Totnanem dyakonem w 689 r. z rozkazu bratowej ks. tamecznego Gorberta. Za sprawą św. Bonifacego odżyło tu jednak chijaństwo a pż Zacharyasz 1 kwiet. 742 r. utworzył bpstwo z pierwszym pasterzem w osobie przyjaciela Bonifacego, św. Burcharda. Bpstwo to od początku było hojnie uposażone, a bp sprawowali aż do 1802 r. władzę świecką, która w W-u rozwinęła się wcześniej, niż gdzieindziej. Tytuł książąt przyjęli w XV w. dopiero i zajmowali wśród książąt Rzeszy pierwsze miejsce po arcybpcach. W długim szeregu bpów znajdują się: św. Bruno (ob.) 1033—1045, krewny tegoż imienia apł. Prus, relikwie jego są w katedrze w W-u; dalej św. Adalbert z Lambach (1045—1088) podpora Kł. w walkach o inwestyturę, założyciel opactwa w Lambach, gdzie 1090 r. życia dokonał; Juliusz Echter von Mespelbrunn (1573—1617) odnowiciel uniwersytetu, założyciel szpitala (Juliussspital) i kilku kolegiów dla uczącej się młodzieży; Jan Gotfryd von Aschhausen (1617—

1622) ogłosił prawo frankońskie, skodyfikowane przez swego poprzednika; Jan Filip von Schönborn (1642—1673) naprawił szkody zrządzone bpstwem przez wojnę 30-letnią i założył gimnazjum w Münstertadt; Jan Filip Franciszek hr. v. Schönborn (1719—1725) pobożny, o skromnych osobistych potrzebach, dał początek wspaniałej rezydencji jego następców w W-u, jednej z najwspanialszych budowli tego rodzaju w XVIII w. (dzieło Neumanna); Fryderyk Karol hr. v. Schönborn (1729—1746), brat poprzedniego i kontynuator jego budowy, starał się o rozwój życia religijnego. Obecnie dyecezya wüzburgska należy do prowincji kłnej bamsberskiej; biskupi wüzburgscy mają prawo paliusza od r. 1752. Obszar dzisiejszej dyecezyi W. określa bulla *Dei ac Domini nostri* z 1 kwietnia 1818 r.; z tego jednak w 1866 r. odstąpiono 17 parafii dyec. fuldajskiej. Obejmuje ona Dolną Frankonię, mniejszą część Środkowej i Górnej Frankonii, w. ks. Sachsen-Meiningen-Hildburghausen i niektóre enklawy w ks. Sachsen-Meiningen- (W Niemczech niektóre dyecezye, podobnie jak i wiele państw, nie mają jednolitego terytorium). W 1913 r. było 574,074 katol., ok. 122,000 protest. Parafii 447, kapłanów świeckich 783. Kapitułą katedr. składa: proboszcz, dziekan i 8 kanoników. Pomoc w pracy duszpasterskiej niosą zakony. Mężkich jest 6: Augustyianie (4 klaszt.), Kapucyni (6), Karmelici bosi (1), Franciszkanie (2), Bracia Mniejsi (6), Benedyktyni (1), razem w nich 112 kapłanów; z tych Augustyianie uczą w król. gimnazjum w Münstertadt. Z zakonów żeńskich są Karmelitanki w Himmlersparten pod W. i 9 zgromadzeń poświęcających się wychowaniu młodzieży, pieczy chorych i dziełom miłosierdzia, jakoto: Córki Najśw. Odkupiciela, mające swój dom macierzysty w W-u i 220 osad zakonnych; Sielskie Panny (6 domów), Franciszkancki z domu macierzystego Mariastern w Augsburgu (42), Franciszkancki z domu macierzystego w Dillindze (21), Służebniczki od św. Dzieciactwa Jezusa z domu macierzystego w W-u-Oberull (18); Siostry szkolne od Najśw. Panny (23), Siostry św. Józefa z domu macierzystego w Ursberg (1); Szarytki w Aschaffenburgu i Urszulanki w W-u; razem w 1913 r. było sióstr

2427. Oprócz wielkiego seminaryum w W-u jest tamże małe seminaryum Hilianeum, założone przez bpa Jerzego Antoniego Stahla (1840—1870) pod koniec jego rządów; wychowankowie tego chodzą do gimnazjum, a klerycy z seminaryum wielkiego uczą się teologii w uniwersytecie, któremu początek dał bp Jan von Egloffstein (1400—1411), a Bonifacy IX nadał nowej szkole przywilej *studii generalis*. Upadło ono jednak po 9 latach, aż dopiero wznowił uniwersytet bp Juliusz von Mespelbrunn; wydział jego teolog. błyszczał w XIX w. głośnieimi nazwiskami. Największą jego ozdobą byli 2 profesorowie: Hengerröther (ob.), kreowany przez Leona XIII kardynałem i Hettinger, którego dzieła po dziś dzień pociągają niezwykłym urokiem. Tu nauczali lub uczyli: Kihn, Göpfert, Jerzy Antoni Stahl, Kneib, Danziger (ob. odnośne art.). Pierwszą katedrę w W-u wybudował w połowie VIII w. św. Burchard, ale w 852 spalił ją piorun; dzisiejsza katedra w stylu romańskim nieco na południe od dawnej się wznosząca sięga początkiem swej budowy 1042 r., ukończona w połowie XIII w.; wewnątrz w 1701 r. odnowione i ozdobione w stylu barokowym, przyczem nie brak tu, jak wogóle w W-u, ozdób w stylu rokoka, jak np. stalle. Katedrę zdobią liczne pomniki bpów w różnych stylach; chrzcielnica gotycka, dzieło Echharda z Wormacyi (1279) i wielki krucyfiks z II połowy XV w. Do kła z jednej strony przypiera krużganek z XV w. z licznymi nagrobkami kanoników, z drugiej strony rokokowa wspaniała kaplica Schönbornów. Po stronie północnej katedry znajduje się Neumünter Kirche, założona na miejscu pierwotnej katedry w 1001 r. przez bpa Henryka I, w połowie XIII w. w stylu przejściowym odnowiona, ze wspaniałą czerwoną fasadą w stylu barokowym z początków XVIII w., w którym to czasie i stylu wewnątrz kła przekształcono. Krypta wschodnia—romańska z XI w.; w zachodniej krypcie spoczywają śś. Kilian, Kolonat i Totran. Na zewn. stronie kła pomnik Waltera von der Vogelweide, † 1230 r. w W-u, największego liryka w średniowieczu. Marienkappelle wysmukła gotycka budowa halowa o 3 nawach z 1377—1477; Stiefhungerkirche w stylu barokowym

o potężnej kopule; Dominikanerkirche (obecnie należąca do Augustyanów) dzieło Neumanna z urządzeniem wewn. w stylu rokoka. Po lewej stronie Menu kł św. Burcharda w stylu romańskim z XI w., oraz t. n. K ä p p e l e na Nikolausberg, c. 1 licznych pielgrzymek, które w tej dyec. dążą również na Kreuzberg koło Kissingen i do Dettelbach.

Do cennych zabytków sztuki kłej poza W-em należy: kł w Aschaffenburgu, bogaty w relikwie z pięknym krużgankiem; kły niegdyś klasztorne w Aura i Zella; kły parafialne w Münnersstadt, Ochsenfurt, Karlstadt. Po całej dyec. pełno utworów rzeźbiarza wircburskiego Riemenschneidera († 1531). (Por. *Die katholische Kirche unserer Zeit in Wort u. Bild*, t. II, Wien, 1900; *Enc. Nowodw.*; Krose, *Kirchliches Handbuch für das Katholische Deutschland*, IV t., Fryburg w Bryzg.; Baldebers, *Süd-deutschland*, Lipsk, 1900).

M. B.

**Wyart** Sebastyan Dom, trapista, ur. w r. 1839 w Bouchain, dyec. Cambrai, był profesorem w Tourcoing. W r. 1860 zrzucił suknię duchowną, by stanąć w szeregu żuawów pskich: raniony pod Castelfidardo został udekorowany w Mentanie i mianowany kapitanem. W r. 1870 bronił bramy św. Sebastjana w Rzymie. Po wzięciu Rzymu brał udział w kampanii francuskiej i za męstwo pod Patay otrzymał znak legii honorowej. Następnie wstąpił do Trapistów w Mont-des-Cats we Flandryi. Po ukończeniu studiów teologicznych w Rzymie od 1875—1880 r. powrócił do Francji i został opatem w Mont-des-Cats, przyjąwszy przedtem w r. 1877 święcenia kapłańskie. Naglony przez Leona XIII przybył do Rzymu i założył klasztor N. M. P. przy Katakumbach u św. Kalixta. Wybrany generałem zakonu, dokonał Zjednoczenia wszystkich Trapistów całego świata pod jednym przełożonym w 1892 r., idąc w tem za wskazówkami i życzeniem Leona XIII. Odtąd wszyscy Trapiści z wyjątkiem należących do Casamari stanowią jedną tylko kongregację. W r. 1900 nabył klasztor w Citeaux, który stał się odtąd tytułem opata generalnego Cystersów zreformowanych cz. Trapistów w r. 1902. W r. 1897 miał powierzoną sobie misję sekretną od Leona

XIII do Francji. Zapadał na zdrowiu dosyć często i w końcu dokonał biegu ziemskiego żywota dn. 18 sierp. 1904 r. w klasztorze św. Pawła u Trzech Żródeł w Rzymie. (Por. Battandier, *Annuaire pontif. cath.*, 1905, s. 645).

X. J. N.

**Wychodztwo** czyli dobrowolne opuszczenie własnego kraju celem osiedlenia się w cudzym. W wychodztwie rozróżnia się kolonizację i emigrację. Pierwsza odbywa się za pośrednictwem państwa, które samo kolonie zakłada i urządza w mniej zaludnionych do siebie należących ziemiach, zapobiegając przeludnieniu. Druga zaś ma miejsce, gdy ludność w poszukiwaniu zarobku opuszcza rodzinne kraje. Kwestya emigracyjna jest dziś jednym z najpoważniejszych zagadnień w Europie, a w naszym kraju jest sprawą pierwszorzędną wagi. Kapłani-duszpasterze nie mogą również o wychodźcach zapominać.—Emigracja u nas dzieli się na zamorską i sezonową, t. zw. obieżyświatwo. W r. 1912—13 wyjechało do samych Stanów Zjednoczonych 187 tys. Polaków. Ilość pieniędzy, wywożonych przez emigrantów, dochodzi do zatrważających rozmiarów. Nie o mniejsze straty przyprawia emigracja sezonowa. Tu już 500—600 tys. Polaków wychodzi z kraju corocznie (por. „Głos Narodu” z 1911 r. m. wrzesień, art. ks. Bisztygi p. t. „Wrażenia z pracy misyjnej na Saksach”). Pieniądze, przywiezione z dali, strat tych nie wynagrodzą. Oprócz strat maksymalnych wychodźcy ponoszą też nie mniejsze straty moralne. Zdała od kapłana, w środowiskach zupełnie obcych, lud nasz zatracca zasady religijne, zapomina o kościele i obowiązkach swoich. Szatu emigracyjnego dziś nikt nie powstrzyma. Wynika on z rozpaczliwych u nas warunków ekonomicznych, z braku przemysłu zarówno fabrycznego jak i rolnego, z braku oświaty, umiejętności wyzyskania ziemi, taniego kredytu, z obojętności sfer wyższych i nie ostrzegania ludu z ambon przez duchowieństwo, z tysięcy przyczyn nieznanych nam dziś jeszcze. Owładnąć więc wychodźstwem drogą umiejętnej działalności to zadanie klas wyższych, a w znacznej mierze i duszpasterzy. W tej sprawie pż Pius X wydał specjalne

*Motu proprio* z d. 15 sierpnia 1912 r. (por. *Acta Apost. Sed.*, 1912, v. IV, p. 526). Z jego też polecenia był ogłoszony przez kard. Merry del Vala list okólny do Biskupów włoskich (por. *Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie* z 1912 r., str. 260/4), które to zarządzenia aczkolwiek dla dyccezyi włoskich wydane, zasługują jednak na uznanie i stosowanie również i w naszych dyccezyach. W każdej dyccezyi—według myśli Papieża—winien być utworzony Komitet dla opieki nad wychodźcami, pozostający pod kierownictwem Ordynariatów bpich. Siedzibą Komitetu jest miasto rezydencji bpiej. W innych miejscowościach mogą być utworzone podkomitety. Zadaniem Komitetów jest pozostawać w łączności z Centralnemi biurami informacyjnemi, którym dostarczać mają wiadomości o zamierzających wyjeżdżać zagranicę emigrantach, omawiać z nimi środki poprawienia bytu wychodźców, a także utrzymywać ściśle stosunki ze wszystkimi proboszczami w dyccezyi. aby ożywić wszędzie szczerze zainteresowanie się kwestyą wychodźczą.

Każdy przytem proboszcz ma przyjąć na siebie ścisły obowiązek pośrednika między komitetem lub podkomitetem a emigrantami. Jego żarliwości przeto przypada w udziale praca, wymagająca wielkiego zasobu miłości bliźnich, jakoteż i światłej przeczności. Najpierw proboszcz starać się będzie dowiedzieć, którzy z jego parafian i kiedy zamierzają emigrować; wówczas zbierze informacje, które przydatne będą przy rozważaniu sprawy wychodźstwa w każdym szczegółowym wypadku, jako to: o liczbie wychodźców, ich rzemiośle, uzdolnieniu, zamierzonym celu podróży, marszrucie podróży itd.

O tem wszystkim powiadamia on bezwzględnie Komitet, względnie Podkomitet, aby od nich nawzajem otrzymać praktyczne wskazówki i rady do zastosowania.

O ile proboszcz, przy swoich kapłańskich obowiązkach, ma możność zajęcia się osobami, które zdecydowane są do emigracyi, powinien dostarczyć im otrzymane od Komitetu wskazówki i rady; powinien zachęcić ich do korzystania z pomocy Komitetów z całym zaufaniem; wskazać niebezpieczeństwa, na które się narażają, o ile nie chcą korzystać ze zna-

komitych usług Opiekuńczych Instytucyi, założonych dla ich dobra tak w kraju jakoteż w miejscu pracy przyszłej. Gdy wreszcie zbliży się czas wyjazdu robotników, proboszcz ze zdwojoną żarliwością o zbawienie dusz zastosuje swą pieczołowitość ojcowską. Zgromadzi ich u siebie, umocni w dobrem, jeszcze raz umocni ich czujność na wszystkie niebezpieczeństwa; wystawi w jasnym świetle całą doniosłość czystego sumienia, a użyje tak całego wpływu, aby im nie pozwolił wyruszać w drogę bez poprzedniego przystąpienia do Stołu Pańskiego, przy którym Chlebem żywota będą umocnione.

Wszakże i po wyjeździe emigrantów proboszcz nie może sądzić, że już całkowicie spełnił swe zadanie i wolny jest od wszelkiej dalszej o ich los troski. Niewątpliwie, pamięć wzniosłych napomnień i ojcowskiej miłości, którą dobry pasterz osadzał chwile rozłąki i łagodził gorzyc rozdania się z ojczyzną i z rodziną, żyć będzie w ciągu pewnego czasu w ich duszach, pielęgnowana z lubością i szczególnym pietyzmem; wszakże ciężar pracy i wpływ zmienionych warunków życia zetrze powoli jej ślady, o ile działalność ich własnego pasterza i w pewnej mierze głos jego nie dosięgnie ich nawet na obczyźnie, aby od czasu do czasu umacniać ich na drodze obowiązku. Z tego powodu proboszcz powinien utrzymywać z wychodźcami odpowiednie stosunki, dowiadywać się o ich zachowanie się na obczyźnie i o ich potrzebach, ażeby zastosować konieczne środki, których dostarczyć Komitet, gdy jego interwencya okaże się konieczną.

Gdy już wychodźcy wrócą do kraju, na proboszcza spada obowiązek leczenia tych fatalnych skutków moralnych, które spowodowane zostały pobylem za granicą.

Prócz tego proboszcz powinien przedstawić Komitetowi spostrzeżenia swoje, poczynione w dziedzinie opieki nad emigrantami, o ile przypuszcza, że to w pewnej mierze przyczynić się może do udoskonalenia działalności Komitetów w stosunku do powierzonych im pieczy wychodźców.

Wyjeżdżających z parafii proboszcz winien opatrzyć w świadectwo polecające do proboszcza miejscowości, gdzie wychodźca lub emigrant zamieszka. Świade-

ctwo może być pisane po polsku lub po łacinie. Oto wzór:

## S W I A D E C T W O.

Imię i nazwisko .....

lat..... stan.....

miejsce zamieszkania.....

parafia.....

diecezja.....

poczt..... gub.....

Królestwo Polskie.

Wyżej wymienion..... parafian.....  
polecam opiece Przewieleb. Ks. Proboszcza i proszę w Chrystusie Panu, by ułatwił..... spełnianie obowiązków religijnych i o zmianach zaszytych w stanie cywilnym łaskawie napisać w tej ksiąteczce odpowiednie świadectwo.  
..... dnia..... 19.....

(Pieczęć)

P r o b o s z c z

## T E S T I M O N I U M.

coelebs.....

conjux.....

annos nat.....

locus domicilii.....

parochia.....

diocesis.....

officium post.....

gub..... in Polonia (Pologne-rus.).....

Supradict..... parochian..... me.....  
Ad. R. Fratri in Christo commendo atque enixe rogo, ut attestationem quoad ejus pietatis officia, mores, mutationes in statu civili in hoc libello conscribas.  
..... die..... 19..... an.....

(Sigillum)

P a r o c h u s

(Por. X. J. St. Żak, *Wskazówki dla idących na roboty za granicę*, Włocławek, 1911). Z pośród Towarzystw Opieki nad wychodźcami sezonowymi polskimi trzeba wskazać P o z n a ń s k i e, posiadające sekretaryaty w Lipsku, Berlinie i liczne biura w oddzielnych miejscowościach; W a r s z a w s k i e i P ł o c

kie, pozostające z tamtem w łączności. (Por. *Wiadomości Arch. Warsz.* r. 1913, str. 109, tże podane adresy biur i sekretaryatów bezpłatnej porady prawnej dla wychodźców i r. 1914, str. 4, 70).

Literatura i dzieła polskie, dotyczące opieki nad wychodźcami są już dość liczne. Podajemy ważniejsze: Dr. Leopold Caro, *Emigracya i polityka emigracyjna*, Poznań, 1914; X. Dr. Stan. Sychowski, *Praktyczny podręcznik dla opiekujących się wychodźcami*, Poznań, 1913, dzieło dla duszpasterzy b. praktyczne, zawiera też szereg przemówień do wychodźców; tegoż *Próba skierowania wychodźstwa z Śliwic do W.* Ks. *Poznańskiego*, Poznań, 1913; *W kwestyi wychodźstwa polskiego*, 4 rozprawy, Poznań, Św. Wojciech; M. Umiński, *Dzieciom ludu polskiego na Zachodzie Niemiec*, Poznań, 1912; Turno, *Jak zatrzymać robotnika na wsi*, tże; Konst. Kościński, *Podręcznik w sprawach opieki nad wychodźcami*, Poznań, 1913, tże, *Wskazówki prawne dla robotników i służących, udających się w strony niemieckie*, Włocławek, 1908, tamże wyliczone pisma polskie do czytania dla ludu polskiego; *Dziesięć „Pamiętaj” dla wychodźców*, Kraków, 1909, wyd. „Głosów katolickich” n. 100.

X. A. F.

**Wychowanie.** I. Określenie, zadanie i środki W-a. II. Czynniki wychowawcze: a) rodzina, b) Kościół, c) państwo, d) szkoła. III. Źródła i wartość nauki o W-u. IV. Literatura.

I. Wychowanie (łac. educatio—stąd i po polsku edukacja) młodzieży, którego nie można utożsamiać z nauczaniem, jakkolwiek niema nauczania, któreby nie było jednocześnie wychowawczem (ob. art. Nauczanie w y c h o w a w c z e), jest w ścisłej łączności z władzą nauczycielską Kł. Można mówić o W-u „organizmów różnego rodzaju” bez względu na to, czy to będzie człowiek, zwierzęta, rośliny, podobnie jak i historyczne zbiorowiska, plemiona, narody. Dopomagać do rozwoju którekolwiek z tych organizmów przy pomocy odpowiedniego dłań pokarmu—materyalnego lub duchowego—to jest właśnie wychowanie w obszernem znaczeniu tego wyrazu. Zwykle jednak, gdy

mowa o W-u, za jego przedmiot uważa się człowieka. Człowiek rodzi się w stanie niedołąstwa. Pozostawiony samemu sobie musiałby umrzeć. Trzeba gorliwej nad nim opieki dorosłych np. ze strony rodziców, krewnych i t. d. do takiego czasu, dopokąd on nie zdoła poprowadzić samodzielnego istotnie ludzkiego życia. To czuwanie i ta piecza nad dzieckiem są już w bliższym znaczeniu temu, co rozumie się pod nazwą W. Każdy pojmuje, że człowiek jako człowiek jest obowiązany prowadzić życie różne od życia reszty stworzeń; on ma specjalne do spełnienia w życiu zadanie. By umieć jednak je spełnić, nieodzowną jest rzeczą pojmować już przedtem istotę tego zadania. Człowiek składa się z duszy i ciała. Odpowiednio do tego, czy przyznawano mu te dwa pierwiastki, czy nie, — a znowu, jeśli przyznawano, to odpowiednio do tego, jak rozumiano wzajemny ich stosunek — niejednakowo pojmowano i samo W. Stąd historia ideałów W-a w szeregu wieków jest b. różnorodna. Zwróćmy uwagę przynajmniej na niektóre z nich.

W starożytności np. u Indusów lub Egipcjan dbano w W-u o cele danej tylko kasty, do czego wszystko zmierzało, starożytni Izraelczycy mieli na względzie głównie cel religijny — zyskać zmiłowanie Pańskie. Dawni Chińczycy, dbając o toż samo, zarazem zwracali uwagę i na umysłowy rozwój dzieci i na przygotowanie ich do życia w rodzinie. W. u starożytnych Persów zmierzało znowu do rozwinięcia u człowieka moralnych przymiotów wogóle, a ctwartości, wdzięczności, męstwa — głównie w boju — w szczególności. Do podobnych celów zmierzali Spartanie, dbając też o wyrobienie w wychowanku cierpliwości, zdatności do walki. Ogólnie mówiąc, chodziło w tem W-u głównie o cele wojenne. U Ateńczyków jeszcze obszerniej brano te cele, troszcząc się o fizyczny rozwój człowieka, o przygotowanie go do czynów walecznych, rozwijano też umysł, smak estetyczny i t. p. Sprawa W-a stała u nich bardzo wysoko. Rzymianie wiele w tym względzie zaczerpnęli od Greków: od Ateńczyków i od Spartanów. Zresztą, dla wyróżnienia się od innych, zwłaszcza w epoce republikańskiej, j,ajbardziej rozwijali i umacniali

w wychowankach uczucie „patriotyztu”. Poza tem, jeżeli Persowie zwrócili główną uwagę na W. chłopców, — jeżeli Grecy poniekąd rozszerzyli to i na dziewczęta — to przedewszystkiem — trzeba to powiedzieć o Rzymianach. — Myśliciele starożytni również niejednokrotnie zabierali głos w sprawie W-a. Z tych, poza Sokratesem, znanym ze swej metody i do dziś sławnym, a następnie Platonem, nauczającym o W-u jako „potężnym orężu w rękach władz” trzeba wymienić: Pytagorasa, twierzącego, że celem W-a i nauczania winno być zwolnienie człowieka od jarzma pożądań i zmysłowości, zbliżenie go do Boga, jako źródła szczęśliwości prawdziwej, Arystotelesa, podług którego W. ma rozwinać w człowieku stronę jego: fizyczną, intelektualną i moralną, i Kwintyliana, który o potęgę W-a ma rozumienie bardzo wielkie. Poglądy jego chętnie przyjmowano i w średniowieczu i w epoce nawet odrodzenia się nauk i sztuk.

W wiekach średnich dzieło W-a zostawało najczęściej w rękach Kłā katol. Poświęcano główną uwagę W-u duchowemu, mniej natomiast troszcząc się o W. fizyczne. O ten ostatni rodzaj W-a dbano głównie w stanie rycerskim. W okresie humanizmu odżyły ideały Grecji i Rzymu. Pewną reakcyę spowodowała tu pseudoreformacja. Zasłynęły w tym czasie szkoły prowadzone przez Jezuitów, a z oddzielnych pedagogów w czasach nowszych znakomitsi są: Jan Amos Komeński, podług którego celem W-a jest wytworzenie osobistości pobożnej i moralnej. Życie bowiem doczesne jest tylko przygotowaniem do wiecznego połączenia z Bogiem, Locke, Fenelon, Jan Baptysta de la Salle i inni (ob. art. Nauczanie wychowawcze i por. dr. F. Majchrowicz, *Historja pedagogiki*, Lwów, 1907, str. 1—158).

We właściwym jednak znaczeniu W. to umysłne i według pewnego planu ułożone wpływające człowieka wykształconego na niewykształconego jeszcze, ażeby go przez wszechstronny harmonijny rozwój i wydoskonalenie cielesnych i duchowych sił w użyciu naturalnych i nadnaturalnych środków uczynić sposobnym do osiągnięcia religijno-moralnego charakteru tak, iżby swobodnie

i samodzielnie spełnił wszechstronnie zadanie tegoczesnego życia i osiągnął wieczne przeznaczenie (por. H. Baumgartner, *Pedagogia*, Lwów, 1898, str. 12).—Powyższą definicyę uznaje się tylko w chijańskich sferach. Inaczej na W. zapatruje się szkoła naturalistyczna (Rousseau) i racjonalistyczna (Kant, Hegel, Herbart), humanizm (Herder, Pestalozzi, Diesterweg i in.), eudemonizm, wreszcie nacyonalizm. Atoli chijańskie pojęcie o istocie i zadaniu W-a jest jedynie wszechstronnie i odpowiada pod każdym względem naturze i przeznaczeniu człowieka. Ono uwzględnia życie wychowanka: indywidualne i socyalne (*Pedagogika indywidualna i socyalna*), doczesne i wieczne. O metodzie W-a ob. art. *Nauczania metoda*.

Środki, przez które wychowawca oddziaływa na wychowanka, jedne są naturalne, drugie nadnaturalne. Środki należące do pierwszej grupy są: pielęgnowanie, nauka i karność (przykład, przyzwyczajanie, dyscyplina, nadzór, nagroda i kara), a środkami nadnaturalnymi są religijne środki wychowawcze (sakramenta, modlitwa, liturgia). Religia jak najważniejszym, tak też jest i najgłębiej działającym środkiem wychowawczym.

Jako wychowawców ludzi wyliczają: poza rodziną, Kłem, państwem i szkołą i przyrodę, społeczeństwo, towarzystwo, los i różne okoliczności życia. W rzeczywistości jednak te czynniki w W-u trzeba wyłączyć, działają bowiem bezwiednie, wcale nie w roli wychowawcy. Co najwyżej można je uważać za środki, któremi Opatrzność Boska w W-u człowieka się posługuje.

**II. Czynniki wychowania.** Najnaturalniejszym atoli polem W-a jest przedewszystkiem rodzina.

a) Rodzina wyrasta z małżeństwa. Z nią się łączy rodzicielski obowiązek W-a dzieci.

Rodzice względem swych dzieci następujące mają obowiązki:

Muszą się starać o utrzymanie i zdrowie swych dzieci przez żywienie ich, odziewanie i danie im schronienia.

Ten obowiązek już z natury tak głęboko tkwi w sercu rodzicielskiem, że jest on raczej naturalnym aktem rodzicielskiej miłości, niż narzuconą powinnością.

Staranie o życie ciała i o zdrowie

dziecka w pierwszych latach zwłaszcza ciąży na matce. Ona jest jego naturalną karmicielką i przez nikogo w tym względzie zastąpioną być nie może. Podobnie i rozwijanie zmysłowych władz dziecka należy do trudów i obowiązków matczynych, gdy przeciwnie troska o utrzymanie codzienne i o przyodziewanie należy przeważnie do ojca.

Powtórę, rodzice obowiązani dać dzieciom staranne W-e umysłowe, obyczajowe i religijne.

W-e umysłowe dziecka rozpoczyna się z nauką mowy. Mowa jest jakby pomostem, łączącym ciało i duszę, jednego człowieka z drugim. I tutaj matka jest przewodniczką i najpierwszą mistrzynią. W kolebce spoczywające dziecko mówę jej rozumie. Przez tę mowę budzi się i rozwija wewnętrzne, duchowe życie dziecka — dziecko uczy się wyrażania swoich myśli i uczuć. Pokazuje się, że mowa jest bardzo ważnym środkiem w wychowaniu dziecka, w dostarczaniu mu koniecznych wiadomości z otaczającego go świata.

Ważniejszym od umysłowego jest W-e moralne dziecka. Ono polega z jednej strony na pouczeniu, co jest dobrem a co złem w życiu człowieka i jakie są nasze moralne obowiązki, a z drugiej strony na przyzwyczajeniu do cnotliwego życia. Dziecko musi być zaprawione do spełniania obowiązków w każdym życiowym położeniu bez względu na nasuwające się przeszkody i trudności; ono musi otrzymać dla swojej woli silny i trwały kierunek ku dobremu, czyli krótko mówiąc, w niem trzeba wyrobić moralny charakter. Już więc doczesne szczęście wymaga, by dzieci na dobrych ludzi wychowywano. Ale chijaństwo jeszcze wyżej pojmuje moralne W-e, powiadając, że tylko takie W-e jest zgodne z prawem Boga i tylko ono do wiecznego szczęścia wiedzie. Moralne wychowanie w chijańskim tego słowa znaczeniu musi się koniecznie opierać na Religii.

Religia stanowi nie jakąś tylko część, ale konieczną podstawę i grunt moralnego życia. Tylko religia dostarcza człowiekowi niezbędnej siły do pokonywania pokus i do spełniania dobrego. Dlatego zawczasu powinni rodzice zaznajmiać dziecię ze świętą nauką religii i zaprawiać do bojaźni i miłości Boga;

głównie zaś słowem i przykładem powinni nawoływać do modlitwy i do pilnego uczęszczania na naukę i na nabożeństwo. To ważne zadanie ułatwia rodzicom łaska Chrztu św., która duszę i serce dziecka przysposabia do przyjęcia religii.

Wreszcie na rodzicach ciąży obowiązek wspierania swych dzieci w rozmaitych życiowych i majątkowych okolicznościach i bronienia ich od strat.

Obowiązek jednak ten trwa tylko tak długo, dopóki dzieci dla niedojrzałego wieku potrzebują rady i opieki.

Te obowiązki ciąży na rodzicach, gdyż oni są najbardziej uzdolnieni do ich wypełnienia. Uzdolnieni są przez swoją wielką miłość, jaką ku dzieciom pałają. Ta miłość, którą z natury rodzice są obdarzeni, przez religię oczyszczona i opromieniona, wznosi się do chijańskiej miłości i staje się niepokonaną siłą, uzdalniającą rodziców do największych ofiar dla dziecka.

Uzdolnieni są przez dokładne poznanie sposobienia i potrzeb dziecka. Miłość rozszerza niejako wzrok i słuch ciała, pozwala odczuwać rodzicom potrzeby swoich dzieci. Przez codzienne obcowanie i przez stałą obserwację poznają rodzice usposobienie dziecka, jego upodobania, jego dobre i złe strony—są więc w możności zastosowania przy wychowaniu odpowiednich środków. Poświęcenie i opieka rodzicielska wywołują w dzieciach szlachetne uczucia zaufania i wdzięczności.

Uzdolnieni są wreszcie przez swoją powagę.

Rodzice władzę wychowawczą posiadają bezpośrednio od Boga—są więc zastępcami Boga. Wskutek tego mają prawo do szacunku i posłuszeństwa od dzieci, jak również prawo karania, gdy się to okaże koniecznym do przeprowadzenia swojej woli. Te wychowawcze prawa rodziców są święte i nietykalne. Żadna władza tych praw odebrać rodzicom nie może. Nie może ich nawet ograniczać z wyjątkiem, gdyby rodzice władzy swej nadużyli lub publicznie spełnianie obowiązku swego zaniedbali.

Domowe wychowanie przyniesie zbawienne owoce tylko wtedy, gdy rodzice własnym przykładem zachęcają dzieci do cnoty i do dobrego; gdy zgodzą się będą w zasadach i praktyce wychowa-

nia i działać wspólnie z Kłem i szkołą; gdy chować będą starsze dzieci—zwłaszcza pierwszego chłopca i pierwszą dziewczynkę—tak, by one były wzorem dla młodszej swej braci; gdy te dzieci otaczać będą tylko dobrą i niezepsutą służbą, gdy nie będą rozpieszczać dzieci i pałać ku nim jakąś ślepą miłością, gdy wreszcie będą się z dziećmi i za dziećmi gorąco modlić.

Ognisko domowe ze swoją rodzinną tradycją, ze swym porządkiem, ładem i szlachetną karnością, to jakby bezpieczny mur, otaczający dorastające pokolenie.

Ścisła wzajemna łączność rodziców z jednej strony, dzieci i służby z drugiej, wspólne domowe modlitwy, wspólne prace i różnorodne wzajemne usługi—czynią rodzinę jakby małym Kłem i państwem i dają sposobność do praktykowania wszystkich przyrodzonych i nadprzyrodzonych cnót. Cnoty zaś te stanowią grunt dla doczesnego i wiecznego szczęścia człowieka.

Rodzinne wychowanie dla dziecka jest najwłaściwsze i najlepsze. Tylko w braku rodziców, albo gdy rodzinne stosunki są nadwyreżone, można dziecko oddać do innej pobożnej rodziny lub do odpowiedniego zakładu wychowawczego.

b) Drugą instytucją, która bezpośrednio od Boga otrzymała rozkaz i władzę wychowywania ludzi, jest Kościół. Do Apłów bowiem i ich następców—jako przedstawicieli Kła i tylko do nich powiedział Chrystus Pan: „Dana mi jest wszystka władza na niebie i na ziemi. Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody... nauczając je chować wszystko, som wam kolwiek przykazał”. (Mat. XXVIII, 18, 20...). Temi słowy udzielał Zbawiciel Kłowi jakoby dyplomu nauczyciela-wychowawcy do nauczania nie tych albo tamtych wybranych jednostek, ale do nauczania wszystkich ludzi bez wyjątku—tak rządzących jak i rządzonych. Ta władza Kła rozciąga się na cały świat i trwać ma po wszystkie czasy i władzy tej Kła nie ma prawa żadna ludzka potęga ograniczać albo pozbawiać.

Stosownie do tego uroczystego rozkazu swójego Boskiego założyciela, Kł względem W-a ma cały szereg obowiązków, a tem samem i praw.

1. Kł jest obowiązany nauczać wszystkich ludzi—więc i młodzież. To znaczy,

ż Kł jest obowiązany jasno i całkowicie opowiadać ludziom wszystkie te prawdy, głosić te zasady wiary i moralności, których znajomość i wykonywanie jest nieodzownym warunkiem osiągnięcia wiekustego szczęścia. Dla dopięcia tego celu Chrystus Pan obiecał Kłowi nauczającemu swoją wiecznotrwałą pomoc aż do skończenia wieków.

2. Kł nadto obowiązany jest domagać się od ludzi wypełniania tego wszystkiego, co Chrystus zalecił Apłom. Kł powinien wychowywać ludzi dla Królestwa Bożego, korzystając przy tej pracy ze wszystkich właściwych i koniecznych środków.

3. Ten nauczycielsko - wychowawczy obowiązek Kła rozciąga się nietylko na dorosłych, ale i na dzieci. To wypływa z samej natury rzeczy i wyraźnego rozkazu Zbawiciela: „Dopuszczajcie dzieciom iść do mnie, a nie zakazujcie im, albowiem takowych jest królestwo Boże”. (Mar. X, 14). Ten rozkaz swojego Boskiego Założyciela tylko wtedy Kł może skutecznie wypełnić, gdy ma zapewnioną swobodę w wywieraniu wpływu na cały ustrój, organizację i kierunek szkoły w której się młodzież wychowuje.

4. Sama natura szkoły — zwłaszcza szkoły elementarnej (początkowej) — dostatecznie nawet uprawnia Kł do jego wychowawczej działalności. Najważniejszym bowiem zadaniem takiej szkoły jest religijno-moralne wychowanie dzieci. A to należy do Kła. Ale czyż mógłby Kł spełnić to swoje wychowawcze zadanie, nie mając prawa skutecznego współdziałania w dozorowaniu i kierownictwie szkoły?

Na ten ważny punkt pże w imieniu Kła niejednokrotnie w ciągu wieków zwracali uwagę. Pż Pius IX np. w liście do b'pów Bawaryi wyraźnie pouczył, że głównym zadaniem szkół elementarnych (początkowych) winno być religijne W i nauczanie dzieci. Inne nauki powinny być jakby dodatkiem do tego najważniejszego celu.

Wobec tego nie możnaby było dopuścić, by tylko państwo przez swoje organy zakładało i prowadziło wszelkie instytucje nauczania publicznego z wykluczeniem od tej działalności osób prywatnych, z usunięciem Kła z jego owocnym wpływem. Byłaby to krzywda zarówno dla Kła i religii, jak dla rodziny,

społeczeństwa i samejże szkoły. Wyłączać bowiem ze szkoły Kł, byłoby to żądać, by Kł działał wbrew rozkazowi swego Założyciela, by zaniechał najważniejszego obowiązku — prowadzenia ludzi do wiecznego szczęścia. „Kł od Boga samego ustanowiony — powiada Leon XIII w encykl. „Immortale Dei” — wykluczać od praw, od wychowania młodzieży, od wpływu na rodzinę, jest błędem wielkim i zgubnym. Nie może bowiem pomyślnym cieszyć się stanem państwo pozbawione religii”. Kł chce i musi mieć głos w kierownictwie szkołą, w kierownictwie naukami, zwłaszcza tyżącami się wiary i moralności. Inaczej być nie może. Religia musi być tą osią, około której obraca się całe elementarne (początkowe) i następne W. Tylko chijański charakter elementarnej, średniej i wyższej szkoły rozstrzyga o pomyślnym rozwoju narodu, tylko religia z jej wzniosłą nauką może prawdziwie uszlachetnić człowieka. Bez religii wychowasz dobrze zwierzę, nie człowieka — powiedział dosadnie Trentowski.

Tego zadania — wychowawcy ludzkości — Kł zawsze w ciągu wieków z wielkim zapalem i ze świetnym skutkiem dopełniał. Jeżeli komu, to Kłowi z całą słusznością należy się tytuł: „Matki szkół i pionierki postępu i kultury”. Jeżeli protestanci dzisiejsi lepszych w etyce trzymają się zasad, niż ich mistrzowie — jeżeli Żydzi nie zawsze idą za przewrotnymi naukami Talmudu — jeżeli ludzie niewierzący w Boga (bo i tacy są), uznają potrzebę jakiejś moralności — jeżeli cywilizacja dzisiejsza, mimo tylu złych prądów, ma jeszcze grunt chijański — jeżeli w świecie jest jeszcze spory zapas dobrego, zasługa to przedewszystkiem religii katolickiej (Ks bp Pelczar). Historia cywilizacji — to historia Kła (obszerniej o prawach Kła do nauczania i wychowania ob. art. Szkolnictwo).

c) Podobnie jak rodzina i Kł, tak też i państwo odgrywa dzisiaj poważną rolę w wychowaniu młodego pokolenia. Mówimy „dzisiaj”, gdyż za dawniejszych czasów państwo naogół mało troszczyło się o szkołę, pozostawiając staranie o nią prawie wszędzie rodzinie, Kłowi i społeczeństwu. Dopiero od połowy 18 w. — kiedy państwo poczęło coraz więcej opanowywać placówki cywilizacyjne —

zawładnęło też i szkolnictwem, rozporządzając się tam podług własnej woli i dla własnych widoków. Następstwem tego było coraz większe ograniczenie wychowawczych praw rodziców i Kł, a nawet—jak w niektórych krajach—zupełne ich zapoznanie. Naruszono jednak przez to prawa rodziców, naruszono też i prawa Kł.

Państwo jest to społeczność samoisna, z wielu rodzin złożona, której celem najgłówniejszym jest wzajemna obrotu i wzajemne dobro doczesne.

Zadaniem państwa jest dopilnowanie i ochrona społecznego ładu i porządku i kierowanie sprawami całego ogółu tak, by mu zapewnić jak najwięcej doczesnego szczęścia. Ponadto państwo wymierza jeszcze poddanym swoim sprawiedliwość, a tem samem przyczynia się do ich dobrobytu. To i tylko to jest właściwym polem działalności państwowej. Dalej kompetencya jego nie sięga. Działalność państwa nie rozciąga się też, szczerze mówiąc, i na W., bo to nie jest jego powołaniem. Państwo do wychowywania nie ma zdolności—nie jest wychowawcą zawodowym.

Ponieważ jednak państwo przypisuje sobie prawo do W-a, trzeba się dzisiaj już z tem liczyć.

Przedewszystkiem państwo ma obowiązki:

1) wychowawczych praw rodziny i Kł, nietylko w niczem nie ograniczać, ale przeciwnie takowe prawnie uznawać i pko wszelkim w tym względzie nadużyciom i bezprawiom występować;

2) wspomagać rodzinę i Kł w wypełnianiu ich wychowawczych praw i obowiązków—wspomagać albo swoją państwową siłą albo też środkami finansowymi. Przecież to w interesie samego państwa leży, by i w najodleglejszych miejscowościach była początkowa szkoła umiejętnie prowadzona. O ile urządzenie i utrzymanie takiej szkoły przewyższa siły gminy, państwo obowiązane w tym razie przyjść z pomocą, dostarczając niezbędnych środków materialnych;

3) nie tolerować i wprost nie ścierpieć takiej szkoły, któraby jawnie rozsiewała błędy, szkodliwe dla ognisk rodzinnych, któraby była środowiskiem niemoralności i bezbożności;

4) czuwać, by snać zasady, głoszone przez nauczycieli w szkole, nie zagra-

żały trwałości społeczeństwa, by nie okazały się w skutkach nieszczęśliwymi. Co zaś do praw, jakie państwo posiada odnośnie do W-a, to ob. o tem w art. Szkolnictwo.

d) Poza tymi trzema czynnikami na W. wpływ wywiera też szkoła.

Sam wyraz „szkoła”, wzięty z greckiego, w rozmaitem znaczeniu może być użyty. Albo może oznaczać spokojny, swobodny czas, albo wykład naukowy, albo miejsce, przeznaczone dla nauczania innych. Jeżeli chodzi o określenie szkoły, to można powiedzieć, że jest to zakład, poświęcony wspólnemu nauczaniu i wychowaniu młodzieży.

Szkoły dzielą się różnie, odpowiednio do potrzeb i celu, w jakim są zakładane. Przedewszystkiem zaś podzielić je trzeba: na szkoły, dające wykształcenie ogólne — takimi są szkoły początkowe albo elementarne i średnie czyli gimnazya — i na szkoły, których celem dać wykształcenie specjalne, np. seminarya nauczycielskie i duchowne, szkoły techniczne, handlowe, akademie i szkoły wyższe. Ze wszystkich tych zakładów szkoła początkowa jest co do wychowania dla kształcącej młodzieży bezsprzecznie najważniejszą.

Szkoła początkowa jest to publiczny zakład wychowawczy, w którym młodzież przez wspólne nauczanie i moralne wyrobienie, otrzymuje takie W., które każdemu człowiekowi w życiu jest niezbędne i które jednocześnie jest podstawą każdego wyższego wykształcenia. Szkoła początkowa daje najpierwsze podstawy W-a i stąd zowie się szkołą elementarną czyli początkową.

Szkoła początkowa jest szkołą dla wszystkich, a nie szkołą specjalną. Jej zadaniem nie jest wykształcić np. rolników, rzemieślników albo urzędników, ale ona kształci ludzi wszystkich stanów i powołań. Do szkoły początkowej uczęszcza zazwyczaj młodzież w wieku od lat 6 do 14. Każdy powinien do niej uczęszczać albo przynajmniej to sobie przyswoić, co ona do poznania i uwzględnienia podaje. Nawet w najlepszych państwach dla  $\frac{9}{10}$  części ludności ze szkołą elementarną kończy się wykształcenie naukowe. Stąd łatwo się przekonać, jak wielkie jest znaczenie szkoły początkowej dla W-a i życia narodu. Posoownie do kierunku, w niej panującego, rozwija



Potrzenie, ze względu na wykształcenie społeczne.

Dziecko przez szkołę wchodzi w do-  
brze zorganizowane towarzystwo i tam  
wraz z kolegami pod kierunkiem nauczy-  
ciela wszystkie swoje czynności spełnia.  
Tem samym więc przyzwyczajają się do  
pełnego poddania swojej woli prawu i  
powadze, rozwija zarazem swoje uspo-  
sobienie duchowe i tak wyrabia się na  
przyszłość do życia obywatelskiego w  
państwie.

Ale z drugiej strony nauczyciel w  
szkole publicznej nie może — co jest nie-  
małą szkoda — w tej mierze, co nauczy-  
ciel prywatny wpływać na ucznia, nie  
może tak należycie dostosować W-a i  
nauczania do usposobienia ucznia, do  
jego osobistych potrzeb. Wspólne W-e  
w szkole niesie ze sobą również nie-  
które religijne i moralne niebezpieczeń-  
stwa, zwłaszcza ze strony zepsutych ko-  
legów. Te niebezpieczeństwa byłyby groź-  
niejsze, jeżeli by ono zepsucie od samego  
nauczyciela - wychowawcy pochodziło.  
W tym wypadku jedynym ratunkiem dla  
kształcącego się dziecka byłby dom ro-  
dzinny, byłyby zasady, zdobyte przez  
W-e rodzicielskie. Tych bowiem naru-  
szyć, o ile są ugruntowane, prawie, że  
nie można.

Coraz częściej słyszymy o zgorze-  
niach, dawanych młodzieży przez nau-  
czycieli. Smutna to rzecz. Ale czego ona  
dowodzi? Dowodzi tylko niezrozumienia  
przez tych nauczycieli swojego wielkie-  
go posłannictwa, swojej szczytnej misji.  
Urząd nauczycielski, to urząd niezmiernie  
szlachetny i poważny. Do nieuczci-  
wych celów urzędu tego nadużywać nie  
wolno. Przecież nauczyciel to zastępca  
Boga, od którego wszelka władza i au-  
torytet pochodzi; to pracowity pomocnik  
rodziny, Kł'a i państwa; to ogrodnik w  
szkole pierwiastków narodu; to praw-  
dziwy anioł stróż powierzonych mu  
dzieci; to wreszcie ich przewodnik na  
drodze do ich doczesnego i wiecznego  
szczęścia. Być dobrym nauczycielem, to  
nie jest rzecz łatwa. Do tego nie wy-  
starcza skończyć nawet wyższe szkoły,  
do tego trzeba być powołanym, trzeba  
być zamiłowanym w tej pracy, inaczej  
sprawę traktuje się opieszale, po dyle-  
tancku. Tylko nauczyciel-wychowawca  
z powołania bogosławione owoce swej  
pracy zbiera, tylko on nasze domy nie-

ocenionymi skarbami obdarza. Bo skar-  
bem dla rodziców i społeczeństwa jest  
każde dziecko pobożne, dobrze, zdrowo  
i po chijańsku wychowane.

Dzieci mogą się wychowywać nie-  
tylko w rodzinie, lecz i w zakładach wy-  
chowawczych. Zakłady wychowawcze  
mogą być albo 1-o dla dzieci o normal-  
nych zdolnościach i wśród normalnych  
warunków (internaty), albo 2-o mogą to  
być zakłady dla sierot, lub 3-o zakłady  
dla fizycznie, duchowo i moralnie nie-  
normalnych albo upośledzonych dzieci  
(zakłady leczniczo-pedagogiczne). Otóż,  
dopóki istnieć będą opuszczone sieroty  
czy też chorowite dzieci w większej  
ilości, dotąd niezbędne będą dla nich od-  
powiednie zakłady. A znowu co do dzieci  
normalnych, o ile nie bierzemy pod u-  
wagę wychowania zawodowego — to w  
ogólności dobremu W-u rodzinnemu należy  
dać pierwszeństwo przed W-m w zakła-  
dzie. W zwyczajnych warunkach alum-  
naty, konwikty ogólnie wychowawcze,  
oddają wielkie usługi w braku wycho-  
wania rodzinnego i one są dziś niezbędne.  
Zresztą pewna ilość internatów wycho-  
wawczych będzie zawsze potrzebna z  
innego także względu; jak dawniej tak  
i w przyszłości, wzorowo prowadzone  
konwikty mogą służyć za wzór w dzia-  
łalności pedagogicznej, „doświadczenia”  
pedagogiczne, o ile są wogóle dozwolone,  
dają się łatwo przeprowadzić przy  
względnie mniejszej ilości wychowań-  
ców, niż w zwykłym szkolnictwie pu-  
blicznym (por. Dr. Fr. Krus, S. J. *Za-  
sadnicze zagadnienia pedagogiczne*,  
Warszawa, 1914, 90 nast.).

To są najgłówniejsze czynniki W-a.

III. Źródła nauki o Wychowa-  
niu.—Nauka, która podaje nam wska-  
zówki o duchowym kierunku dzieci,  
czyli o ich W-u, nazywa się *Pedagogi-  
ką* (ob.). Źródłami, którymi w pracy  
W-a można się posilkować są takie nauki  
jak: *Somatologia* (ob.), *Antropologia* (ob.),  
*Psychologia* (ob.), *Biologia* (ob.), *Etyka* (ob.) i *Teo-  
logia moralna* (ob.), następnie wielką  
mistrznią pedagogii jest *historia*.  
Od tych źródeł naturalnych — z ką-  
dziej bardzo cennych — cenniejszym jest  
pozytywne Boskie objawie-  
nie, jakie znajdujemy w rzymsko-ka-  
toliczkiej religii. Wpływ W-a jest nie-  
zmiernie ważny, czy gdy weźmiemy

człowieka jako oddzielną jednostkę, czy w stosunku do innych, do całego społeczeństwa. Wobec tego ono jest koniecznie potrzebne. Bez tej obcej pomocy ze strony wychowawcy zamiera niejako dziecko i na ciele i na duszy, siły jego fizyczne i duchowe marnieją, nie rozwijają się należycie. W szczególności W-e wskazuje człowiekowi, jaka jest wartość życia, rozwija w nim pamięć na to, że jest on obrazem Boga, krzepi ducha ludzkiego, wskazuje wzniosłe ideały. Prócz tego jest W-e głównym pionierem kultury i cywilizacji.

IV. Literatura. — O wychowaniu istnieje b. bogata literatura. Z dzieł specjalnych główniejsze: J. Th. Rottels, *Erziehungs und Bildungslehre v. Standtp. der christl. Philosophie*, 1852; Kehrein-Keller, *Handbuch der E. u. des Unterrichts*, 12 wyd. 1905; A. K. Ohler, *Lehrb. der E. u. des Unterr.*, 10 wyd., 1884; C. Krieg, *Pädagogik*, 3 wyd. 1905; poza tem wspaniałe wydawnictwo: Rolfus u. Pfister, *Realenzykl.*, 4 t., 2 wyd., 1871/4; *Bibl. der kath. Pädagogik*, wydaw. przez F. X. Kunza, t. 1—15, 1888; Zbiór znakomitszych prac z dawnych i nowszych czasów po niem. wyd. przez J. Gansen'a i innych, t. 1 — 30, od 1888 r.; W. E. Hubert, *Lebensbilder kath. Erzieher*, t. 1 — 7, 1886/97; KH. Buchb., t. I, 1345; w polskim języku mamy A. Bain, *Nauka wychowania*, przekł. z ang., 1880; E. Demolins, *Nowe wychowanie*, tł. z franc., Warsz., 1900; tenże, *Potęga wychowania*, Warszawa, 1899; A. Dygasiński, *Jak się uczyć i jak uczyć innych*, Warsz., 1889; J. Sully, *Psychologia wychowania*, tłumacz. z ang. A. Szcwóna, wyd. Księg. Naukowej, Warszawa, 1905; dzieła Förstera, niektóre ukazały się w „Bibliotece Dz. Chrześc.”; M. Guyau, *Wychowanie i dziedzielnosc*, Warsz., 1890; A. Potocki, *Wychowawcze zadania ogółu*, Szkolnictwo francuskie od 1870 — 1895 r., Lwów, 1907; R. H. Quick, *Reformatory wychowania*, Zasady wychowania nowoczesnego, Warszawa, 1896; *7 odczytów o wychowaniu*, Kraków, 1905; X. Bol. Dziegiecki, *Dziesięcioro przykazań wychowania katolickiego*, Poznań, 1904; *Encyklopedia Wychowawcza*, t. 1—7, Warszawa, 1881 — 1909 i różne czasopisma. Wylczenie ich oraz dalszą literaturę ob. w art. Nauczania

nie wychowawcze, Nauczania metoda, Pedagogika, Pedologia, Szkolnictwo oraz w dziele przyt. H. Baumgartnera i dr. Fr. Krusa T. J., *Zasadnicze zagadnienia pedagogiczne*, tłum. z niem., Warsz., 1914. Dobre też wskazówki wychowawcze można znaleźć w dziele Barelle-Huber, p. t. *Wskazówki pedagogiczne dla wychowawców i nauczycieli w katol. zakładach naukowo-wychowaw.*, tł. z niem., Warsz., 1914. Literaturę przedmiotu podaje też *Encykl.* Orgelbranda w art. pod powyższym tyt. w. t. 12.

X. A. F.

**Wychowawcze zakłady** ob. art. Szkolnictwo i Wychowanie.

**Wychowski** Aleksander, bp łucki obrz. łac. (1703—1714). Ur. się 1649 r. Mianowany przez Jana III 1696 r. referendarzem duchownym Litwy. Był następnie opatem świętokrzyskim. Na bpa konsekrowany 1703 r. Dokończył naprawy katedry, zaprowadził przy katedrze kks. komunistów dla lepszego odprawiania nabożeństwa. W Kodniu, na mocy bulli pza Klemensa XI erygował infułację. W Janowie wybudował murowany kł. Naznaczył proces o cudach i życiu Andrzeja Boboli. † w Torczyniu 1714 r., pochowany w łuckiej katedrze (ob. art. Łuckie bpstwo obrz. łac.).

**Wydania Biblii.** Odnośnie do wydawania Biblii istnieją pewne reguły, których każdy katolik jest obowiązany się trzymać. Ułożone one zostały na sob. Trydenckim, a ogłoszone przez pza Piusa IV-go d. 24. 3. 1564 w konst. „Dominici gregis”. Atoli pż Leon XIII, gdy w konst. „Officiorum ac munerum” z d. 25. 1. 1879 ogłosił nowe ustawy o Indeksie, wszystkie poprzednie reguły zniósł i unieważnił. Obecnie już tylko ostatnie, przez pza Leona XIII ogłoszone, mają moc prawną. Poprawiony Indeks ukazał się 17. IX. 1905 r. wraz z osobnym bremem: „Romani Pontifices” (ob. art. Indeks). O wydaniach Pisma św. w tekście oryginalnym i w tłumaczeniach nierowożytnych jest mowa w Indeksie w Ustawach ogólnych w rozdz. 2, §§ 5 i 6; o wydaniach w językach nowożytnych w rozdz. 3, § 7 i 8 (tekst orzeczeń ob. w art. Biblii czytanie). Prawo-

dawca w regułach przez się wydanych rozróżnia:

a) Teksty pierwotne wraz z przekładami starożytnymi i średniowiecznymi (t. j. do 9 w. włącznie) w językach martwych;—oraz tłumaczenia w językach nowożytnych, żywych.

b) Wydania Biblii, dokonane przez katolików;—oraz wydania akatolików, tak chrześcijan, jak niechrześcijan.

a) Z pomiędzy wydań katolickich nowożytnych rozróżnia teksty Biblii, potwierdzone przez Stolicę Apostolską, zatem i wierne i dostatecznie jasne, że przy ich czytaniu można być bez komentarzy;—albo posiadające tylko aprobatę bpią i wymagające objaśnień. Objasnienia (adnotationes) dogmatyczne i moralne powinno się brać od Ojców i uczonych pisarzy Kła katolickiego; historyczne zaś, gramatyczne, geograficzne, etnograficzne, archeologiczne, topograficzne i t. p. można czerpać z dzieł akatolików, pracujących nad asyriologią, egiptologią, syriologią i t. p. Parafraza tekstu wystarczy za objaśnienia, a historie biblijne, pisane dla młodzieży, zastępują parafrazę i mogą z tego powodu być się bez objaśnień, ale potrzeba dla nich aprobaty b.iej.

β) Z pomiędzy wydań akatolickich prawodawca mówi o takich, które nie posiadają żadnych wstępów i objaśnień, lub przynajmniej w przedmowie i objaśnieniach (prolegomena et adnotationes) nie zawierają napaści na dogmaty katolickie,—oraz o takich, w których przedmowy, lub objaśnienia zbijają wyraźnie nie jakieś przypuszczenia, czy twierdzenia wiedzy katolickiej, np. rozciągniętość natchnienia, znaczenie sześciu dni stworzenia, powszechność potopu i t. p., ale dogmaty katolickie w ścisłym tego słowa znaczeniu, jak np. nadprzyrodzone natchnienie Pisma św., autentyczność poszczególnych Ksiąg św., dogmat Stworzenia, Trójcy Przen., Wcielenia, Odkupienia, Zmartwychwstania i t. p.

Wydawnictwa Towarzystwa biblijnego ogółowi wiernych czytać są zabronione, a pozwolone tym, co pracują nad teologią, lub naukami biblijnymi. Każdy kto wydaje, czy drukuje Biblię w jakimkolwiek języku bez aprobaty bpa miejscowego; jak również kto wydaje objaśnienia lub komentarze do Pisma św. bez aprobaty, grzeszy ciężko i wpada ipso

facto w klątwę klną (latae sententiae), od której jednakże może go rozgrzeszyć każdy spowiednik. Pracujący nad teologią czy naukami biblijnymi grzeszy ciężko, gdy używa Biblii, wydanych przez akatolików, a które we wstępach i objaśnieniach zawierają napaści na artykuły wiary kat.; chyba, że otrzymał na to odpowiednie pozwolenie od St. Ap., lub od swego bpa (por. ks. Wł. Szczeptański, *Nowy Indeks*, § 195, 196; ks. Ant. Szlagowski, *Wstęp ogólny do Pisma św.*, t. II, str. 315, wyd. „Bibl. Dz. Chrześc.”).

O główniejszych wydaniach tekstu Biblii ob. art. *Biblijne teksty*.

X.

**Wyderkafy**, w dawnym prawie polskim oznaczało zakupienie do.rodu z majątku, przyczem właściciel zostawał przy nim jako dzierżawca z prawem odkupu dóbr. Była to w ten sposób pożyczka udzielana właścicielowi majątku, który za nią pozbawiał się dochodu z niego. W ten sposób radzili sobie chijanie udzielający pożyczkę a niebiorący lichwy, co dozwolonem było jedynie Żydom. Sam wyraz W-y pochodzi z niem. Wiederkauf (por. M. Śmigieński, *O lichwie, wyderkafach itp.*, Kraków, *Encyklop. powszechna*. Orgelbr., t. 12).

**Wydoskonaleni** (inaczej Oneida Community). Nazwa sekty na tle komunistyczno-religijnem, powstałej 1830 w miasteczku Oneida (stan Nowojorski). Ufundował ją Humphrey Noyes. W-i, podobnie jak wiele innych sekt, zasady swoje opierają na Biblii. Różnią się w tem od sekty p. t. „Icaria Community”, założonej przez francuza Stef. Cabet'a, gdzie religia uważa się za rzecz prywatną. Nowowstępujący do tej sekty otrzymuje zapewnienie zaopatrywania go we wszelkie potrzeby życiowe i to nawet w czasie choroby i niezdolności do pracy, sam natomiast zobowiązuje się wszelkimi sposobami popierać towarzystwo. Wszystko w tej sekcje nosiło charakter wspólności. Były wobec tego wspólne też żony. Sekta istniała do 1880 r. Cały ustrój tego komunistycznego stowarzyszenia ujawnił światu jego b. sekretarz Alfred Hinds w dziele p. t. *American Communities, Brief Sketches of Economy, Zoar, Bethel, Aurora, Amana, Icaria,*

the Shakers, Oneida, Wallingford and the Brotherhood of the New Life, Oneida, 1878 (por. Nordhoff, *The Communitistic Societies of the United States*, London, 1875, 259; *Encykloped. Klna* Nowodw., t. 31).

#### X. A. F.

**Wydra** Stanisław T. J., czech, ur. w r. 1741 w Königgrätz w Czechach, wstąpił do zakonu w 1757, po skończeniu nauk mianowany profesorem matematyki w uniwers. w Pradze, zajmował tę katedrę do r. 1773. † w Pradze w 1804 r. Oprócz dzieł matematycznych i życiorysów napisał: *Kazani w chramu P. sw. Panny Mariety* w Brewnove..., Prace, 1793, 8-o; *Kazani na den s. prawomucdnika Stepana*. Tze 1796, 8 o; *Kazani w chrami P. s. mucedlnika Has-tala*, 1798, 8-o; *Swazek kazani swatecznich...* Tze 1799, 8-o i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VIII, k. 1304 i nast.).

**Wydiedziczenie** t. j. pozbawienie z woli spadkodawcy dziedzictwa tego, komu ono z prawa należy. Kodeks Napoleona dozwala W-a tylko względem bocznych krewnych, bo tylko w razie niestnienia wstępnych i zstępnych może spadkodawca całością majątku swego rozporządzać, w razie ich istnienia rozporządzać może tylko częścią (por. Ks. III, tyt. II, K. N., art. 913—919). — W. w dawnej Polsce miało miejsce, jeżeli dziecię nastawało na życie rodziców, biło ich lub znieważało; w Statucie litewskim prócz tych widzimy jeszcze inne powody, jako to: nierządne życie córki, nierzetelne zaskarżenie rodziców o kryminal i t. p. (por. H. Cederbaum, *Jak napisać testament własnoręczny*, Warszawa, 1903, str. 169; M. Nassalski, *Formularium legale practicum*, Władisławia, 1905, wyd. 2, str. 341 i ob. art. Testament).

#### X. A. F.

**Wydźga** Jan Stefan h. Jastrzębiec, ur. na początku 17 w. w powiecie lwowskim, syn Jana podsędka lwows. i Zofii z Kiemliczów. W szkołach był we Lwowie, w Louvain uczył się filozofii i historii, potem zwiedził Francję i Hiszpanię, a studia teolog. odbył w Rzymie, uwieńczone doktoratem. Powróci-

szy do ojczyzny, został kan. lwowskim, później proboszczem tamecznej kapituły i zjednał sobie sławę dobrego mówcy klnego. Polecony przez swego krewnego, bpa Trębickiego (ob.), mianowany został sekretarzem królewskim, a niebawem i kaznodzieją nadwor. Pracą, zdolnością i zacnością zyskał łaski Władysława IV, który mu 1645 r. ofiarował opactwo sieciechowskie. Rok jubileuszowy przepędziwszy w Rzymie, z powrotem został kanclerzem król. Maryi Ludwiki i jej doradcą wiernym. W 1652 r. kasz. krak., jest referendarzem kor., sekretarzem w kor., proboszczem krak., dzieli tułactwo Jana Kazimierza czasu inwazyi szwedzkiej. 24 paździer. 1655 wyświęcony na bpa łuckiego, a nie mogąc dla wojny do dyecezy swej dotrzeć, objął jej rządę przez prokuratora. W 3 lata później wybrany bpem warmińskim, został przez Aleksandra VII w rok później potwierdzony. Dzięki swym staraniom odzyskawszy od kurfirsta Frydryka Wilhelma Trombork i Braniewo, nie zaniedbywał swych obowiązków względem rzpl. jako senator i 1661 witał na zamku warszawskim wobec króla i panów Stefana Czarnieckiego. Nie zaniedbywał przez to jednak obowiązków pasterskich. Jakoż szczególniejszą opieką otaczał swe owieczki rozproszone wśród protestantów, kły obdarzał aparatami, seminaryum wskrzesił, zamek w Heilsbergu nowy zmurował. Obowiązki względem Stolicy Apskiej spełniał skrupulatnie. Po zgonie Olszewskiego, gdy na potwierdzenie swe przez pza na stolicy gnieźn. 2 lata czekał (prawdopodobnie dla przeszkód przy wyborze jego na stolicę warmińską), w tym czasie dźwierzł pieczęć w. kor. Zostawszy prymasem zmienił się: z czynnego pasterza i senatora przemienił się w starca apatycznego; dezolacya archepstwa pod względem materyalnym i budowlanym wstrzymała go od ingresu, tak, że osiadłszy w Łowiczu, w Gnieźnie nigdy nie był. Poczyniwszy liczne legata *ad pias causas* † W. w Łowiczu 6 września 1685, pochowany w katedrze gnieźn. Napisał: *Historya albo opisanie wielu poważniejszych rzeczy, które się działy podczas wojny szwedzkiej w Królestwie Polskiem od r. P. 1655 w miesiącu lipcu aż do r. 1660 w miesiącu maju trwający*, drukowane po zgonie autora

w 80 egzemplarzach; przedrukował je Wójcicki w Warszawie 1852 i Bartoszewicz. W archiwum bpiem we Franborku jest jego mowa łacińska na pogrzebie Marii Ludwiki (por. Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy; Enc. Nowodw.*).  
M. B.

**Wygandi** Mikołaj (Weygand) profesor na uniwersytecie krakowskim, kaznodzieja. Pochodził z Krakowa i tam po ukończeniu studiów w Pradze prowadził wykłady do r. 1390. Również występuje wśród profesorów i po r. 1400, kiedy uniwersytet został wyposażony przez Jagiełłę. Prócz tego znany był ze swych kazań. Zbiór ich powstał p. t. *Postille sermonum* (por. Morawski, *Historia uniwersyteckiego Jagiellońskiego*, Kraków, 1900, t. 1).

**Wyhowski** Józef Abdank, bp łucki obr. rusk. (1715—1730), był podobno przedtem episkopem mściławskim i z tej godności według Niesieckiego 1714 r. przeszedł na władztwo łuckie. Jako bp odznaczał się gorliwością prawdziwie apłską. † w Rożyszczech na Wołyniu (ob. art. Łuckie bpstwo ruskie).

**Wyjścia księga** ob. Pentateuch.

**Wyklęcie** ob. Cenzury kościelne, Ekskomunika.

**Wyklęcie** u Żydów ob. Sądownictwo u Hebrajczyków.

**Wykład Biblii** ob. Fleggeza.

**Wykład snów** ob. Tłumaczenie snów.

**Wykładnia katolicka** ob. Heurystyka.

**Wykładnia protestancka.** Protestanci Pismo św. uważają za jedyne źródło Objawienia; odrzuciwszy powagę Ktą, zmuszeni byli wynaleźć innego sędziego, któryby rozstrzygał spory i określał sens Książ św.

a) Takim sędzią według jednych ma być Pismo św. samo dla siebie, bo całe ono jest według nich dostatecznie jasne i zrozumiałe dla wszystkich. Lub też, że Pismo św. sobie wystarcza, mamy tak rozumieć, że samo siebie dosta-

tecznie objaśnia przez ustępy równoległe, tak że Księgi następne są uzupełnieniem i wyłożeniem poprzednich.

b) Według innych Duch św. czuwa nad każdym czytającym Księgi św. i śpieszy mu z pomocą i oświeceniem, jak ma pojmywać znaczenie tekstu św.

c) Wreszcie—albo osobisty i niezależny sąd, wrodzony rozsądek ma wystarczyć każdemu poszczególnemu człowiekowi do rozróżnienia i rozstrzygnięcia, który sens w Biblii jest prawdziwy;—albo też zdanie uczonych mężów ma być wystarczającym i ostatecznym sprawozdaniem.

Zatem trzy są główne kierunki u protestantów w wykładzie Pisma św. i trzy odmienne sprawdziany: wykład na zasadzie powszechnej wzajemnej harmonii i między Księgami i ustępami Biblii;—wykład pietystyczny, czyli światła wewnętrznego;—wykład rozumowy.

1-o Wykład wszechharmoonijny, wszechzgodny (*interpretatio panharmonica*). Głoscielem tego kierunku był Fryd. Henr. Germar w latach 1821—34 (*Die Panharm. Interpret. d. h. Schr.*, Schleswig, 1821). Jako prawidła w badaniu sensu biblijnego, postawił on: analogię nauki biblijnej, wymagania zdrowego rozsądku i uznanie pewnych stwierdzonych wypadków historycznych, t. j., że Pismo św. samo jest najwyższym sędzią w swojej sprawie i ten tylko sens poszczególnego ustępu jest prawdziwy, który odpowiada innym ustępom biblijnym niewątpliwym, przede wszystkim słowom Chrystusa i wydarzeniom pewnym, skądinąd stwierdzonym.

Chociaż tę zasadę w teorii dałoby się uzasadnić, jednakże w praktyce pożytku ona nie przynosi. Gdyż w Biblii wiele ustępów nie posiada sobie równoległych, skądby można było czerpać wyjaśnienia. Zatem części Pisma św. niecałkowicie i niedostatecznie uzupełniają się i wzajemnie wyjaśniają; lub też równoległe miejsca są również zawile i niezrozumiałe.

Wreszcie przedstawiciele niezależnego badania nie jednakowo, ale rozmaicie pojmywają naukę biblijną, zasady zdrowego rozumu, oraz wydarzenia historyczne, według których wykład ma się prowadzić;—a nawet niektórzy same te zasady w wątpliwość wprowadzają. Prawidło

więc to wykładania sensu biblijnego ani pewne jest, ani ustalone.

2-o Wykład pietystyczny, czyli oświecenia wewnętrznego, albo objawienia prywatnego (*interpretatio pietistica, v. luminis interni*). Sekty niektóre prot., po większej części w 17 w. powstałe, jak: pietysci, kwakrzy, metodyści, swedenborgianie, mormoni, anabaptyści—utrzymują, że przy czytaniu Pisma św. Duch św. czuwa nad każdym z wiernych, przychodzi mu z pomocą, daje światło i objawia mu bezpośrednio sens Pisma św.;—jest to tak zwane prywatne objawienie Ducha św., czyli Duch prywatny.

Twierdzenie to zaliczyć należy do chorobliwych majaceń rozpasanego mistycyzmu; kłóci się ono ze zdrowym rozsądkiem, kłam mu zadaje praktyka życia, oraz Pismo św.

Na dowód swych urojeń sekciarze przywozić zwykli pewne ustępy Pisma św., wyrwane z całości i kontekstu, przewrotnie wykładane. Są to miejsca, w których jest mowa o danej przez Boga obietnicy oświecenia i pomocy Ducha św., oraz o jej spełnieniu;—a które to ustępy wcale nie stosują się do czuwania ze strony Ducha św. nad czytającymi Biblię i wcale im pomocy Bożej nie obiecują.

Ustępy te są: Jan, 1, 9; Jan, 14, 26; I Cor., 2, 10; Rom., 8, 14; Jan 2, 20, 27.

Sens, który usiłują nadać heretycy tym ustępom, nie da się pogodzić z prawdziwym ich rozumieniem i kontekstem. I gdyby nie było innego dowodu, już to jedno by wystarczyło do stwierdzenia, że Duch św. nie oświeca i nie poucza bezpośrednio każdego z osobna wiernego o właściwym sensie Pisma św. przy czytaniu Biblii; gdyż oni sami go źle rozumieją i przewrotnie wykładają.

Nadto, gdyby Duch św. każdemu poszczególnemu człowiekowi objawiał właściwy sens tekstu św., toby wtedy niemożliwe było sprzeczne wykładanie jednego i tego samego ustępu. Wszelako nie tylko wśród różnych wyznań chijskich, ale nawet wśród owych głosicieli „oświecenia wewnętrznego” wykładano Pismo św. nie tylko rozmaicie, ale i sprzecznie.

Wreszcie kierunek ten otwiera narozcież wrota wszelkim zabobonom, przesądom, wiedzy do fanatyzmu i szaleństwa,

wyobrażnia bowiem ludzi, wyczekujących ciągle objawienia, tak rośnie, tak się rozpala, że człowiek własne swe przywidzenia i marzenia rad bierze za objawienie Boże. Odrzuca natomiast wszelką powagę duchową, czy świecką; nawet Pismo św. w części, czy w całości odrzuci, a wprowadzi na jego miejsce jakieś księgi mistyczne. Jak tego dowodzą sekty amerykańskie, ich nierozsądne przystosowywanie Pisma św. do życia rodzinnego i społecznego, oraz ich krzyżące i karygodne nadużycia.

Na ich więc błędne z gruntu twierdzenia odpowiadamy: opiekę Ducha św. Chrystus pozostawił tylko Apłom, oraz ich następcom, ale jej nie obiecywał każdemu poszczególnemu z wiernych. A i następcy apłscy nie otrzymują natchnienia czynnego, ani nowych objawień, lecz mają bierną opiekę nieomylności dla nieomylnego wyjaśniania objawień, raz już przez Chrystusa danych. I nie każdy z nich po szczególe ją posiada, lecz wszyscy razem w połączeniu z głową swoją, papieżem.

Apłowie więc, oraz ich następcy do opowiadania Ewangelii potrzebowali i potrzebują dotąd opieki Ducha św., aby w nauczaniu nie pobiądzi. Ale każdy z wiernych dochodzi do poznania prawdziwej nauki, słuchając nieomylnego nauczania Kł a zasięgając jego rady.

I dlatego Kł ogłasza: który jest prawdziwym sens Pisma św.,—w orzeczeniach soborów powszechnych, w listach Najwyższych Pasterzy, w obrzędach, w całym wreszcie składzie swej nauki. Wyjaśniania Księgi św. w obowiązku nauczania publicznego po świątyniach, w kazaniach, przy wykładzie katechizmowym.

3-o Wykład, oparty na podmiotowym sądzie, jako na jedynym sprawdzie. Rozum ludzki ma być jedynym, niezależnym i ostatecznym tłumaczem Biblii.

I to w ten sposób, że albo każdy poszczególny człowiek ma prawo sądzić o Piśmie św. według swego zapatrywania osobistego;—albo też ludzie uczeni w Piśmie mają orzeczenia wydawać w tym przedmiocie.

a) Że każdy bez różnicy człowiek nie może rozsądzać zagadnień biblijnych, to rzecz aż nadto jasna. Biblia bowiem jest Księgą zawiłą i trudną do zrozu-

mienia. Bez wiedzy filologicznej, historycznej, archeologicznej, teologicznej dojść do poznania sensu nie można. Każdy zaś przeciętny wierny ani czasu, ani sposobności, ani środków, ani zdolności nie posiada, aby sobie te umiejętności przyswoić.

b) Zdanie uczonych biblistów także nie wystarczy, bo nawet zawodowi badacze Biblii znajdują w niej trudności nie do zwyciężenia. To też zapartywania uczonych co do ustępów zawitych, a najważniejszych w Biblii, bardzo i przedewszystkiem się różnią; a wyjaśnienia ich, oparte na wynikach badań osobistych, bywają i różne i zmienne i sprzeczne. „Quot capita, tot sensus”.

W tych warunkach religia chijańska rozpadłaby się na niezliczone sekty, z których żadna nie ostałaby się na ziemi, a zapanowałby indyferentyzm religijny i niewiara zupełna. Niezależne i nieokielznane badanie Pisma św. przez wszystkich musi otwierać wrota wszelkim błędom i uprawniać nawet najniedorzeczniejsze mrzonki, najniebezpieczniejsze zasady, zagrażające dobrem obyczajom, oraz istnieniu społeczeństw.

Sami zresztą protestanci zmuszeni byli w praktyce ograniczyć zasadę niezależnego badania Pisma św., bo w rozporządzeniach swych synodalnych, wyznaniach Wiary, katechizmach, komentarzach zabraniają dowolnego wykładu. Zbyt wielką różnicę zdań usiłują doprowadzić do pewnego mianownika. Artykułów podstawowych Wiary bronią przed niebezpiecznymi zakusami niezależnego badania, twierdząc, że prawidłem dla oceniania i rozumienia Ksiąg św. nie ma być „jasne poznanie” prywatnej jakiejś jednostki, ale ustalający się coraz bardziej sąd i zdanie chijan duchownych, dobrze myślących, uczciwych i pobożnych,—doświadczenie życia chijańskiego i poczucie religijne (M. F. H. Woods, *Diction. a. l. Bbl. Old Testam. Canon*. Por. ks. Condamin, *Kwestye egzeg.*, str. 6).

Lecz i ta zgodność jest wielce problematyczna, ulegająca wciąż wahaniu, przechylająca się wobec zarzutów nowoczesnej krytyki do odrzucenia natchnienia i do wykładni racjonalistycznej. Wielu z tych duchownych uległo racjonalizmowi, odstąpiło od istotnych i podstawowych zasad religii chijańskiej, okazując

w praktyce, jak kruche są ich prawidła i sprawdziany.

Wszystkie więc trzy te prawidła wykładni protestanckiej nie podają dostatecznie pewnych zasad, na których mógłby się wesprzeć egzegeta, pozostaje zatem jeden tylko sprawdzian, którym jest autentyczne, nieomyłne nauczanie Kłá Chrystusowego (ob. art. Heurystyka IV; Heurystyka katolicka).

X. A. S.

**Wykładnia racjonalistyczna** ob. Racjonalizm.

**Wykładnia żydowska.** 1. Wykładnia starożytna. I-o Najstarsza, w podaniu przekazana. Najstarszymi wykładaczami Pisma św. Starego Testamentu są bez zaprzeczenia Żydzi, wśród których Księgi św. powstały. Już Mojżesz złożył w ręce kapłanów i lewitów Pięcioksiąg, aby go strzegli, odczytywali i wyjaśniali (*Deut.*, 17, 8—12; II *Esdr.*, 8, 1—9; *Luc.*, 4, 16; *Act.*, 13, 15; 27, 15, 21).

W okresie sędziów i królów Prorocy czuwali nad wykładaniem prawa.

Po niewoli babilońskiej powstałi doktorowie prawa, oraz szkoły, rychło potem zjawia się synagoga wielka, sanhedryn, które to instytucje społeczno religijne z konieczności wpływały także na sposób tłumaczenia Ksiąg św.

Dla starożytnych Hebrajczyków mowa biblijna była mową ich ojczystą; treść biblijna częścią była im bliska, rodzima i z doświadczenia poznana; częścią zaś posiadali podanie, wyjaśniające sens biblijny, który i właściwie podawano i prawdziwie rozumiano.

Był to wykład, oparty na powadze Proroków i synagogi, ogarniający nie tylko sens dosłowny, ale i duchowy, typiczny. Godny wszelkiego szacunku, znalazł się on w przekładzie aleksandr., w starych targumach, a przedewszystkiem w Księgach Now. Test., w dziełach uczniów apłskich i, o ile otrzymał potwierdzenie ze strony Chrystusa, lub Apłów, stał się własnością Kłá Bożego.

Lecz gdy w łonie narodu żydowskiego potworzyły się sekty, a nadto wpływ filozofii greckiej go dosięgnął, wtedy zaczęto zstępować z utartej drogi prawdziwego wykładu. Jedni obok prawa uznali też i fałszywe podania; drudzy zaś ulegli

zbytńio kierunkowi alegoryzowania tekstu św.

Stąd dwa kierunki się wyłoniły: jeden—*faryzejsko-talmudyczny*, drugi—*alegoryczny*.

2-o Wykład faryzejsko-talmudyczny. Mojżesz na górze Synaj, oprócz Prawa pisanego, otrzymał także od Boga prawo ustne, które przekazał starszym, przez siebie wybranym. Tego podania strzegli starsi ludu, oraz Prorocy, a po niewoli Babilońskiej—synagoga wielka i szkoły doktorów zakonnych.

Dwojakie więc jest źródło przepisów moralnych, prawniczych i liturgicznych: Prawo Mojżeszowe pisane, Tora,—oraz prawo, ustnie przez Mojżesza dane i w podaniu zachowane.

Sam wykład Pisma św. nosił miano *midrasz*, t. j. badanie, egzegeza; wykład zaś z podania otrzymany, sens tradycyjny, nazywał się *szema' ata*, słuchanie.

Powoli podanie samo stało się drugim prawem obok Tory, od niej niezależnym, od niej obszerniejszem, do warunków nowych lepiej przystosowanym i potrzebom czasu więcej odpowiadającym, które rychło miało murem oddzielić Żydów od ludów pogańskich. Z tych praw jedne zwać się począły *mikra* (czytanie), to jest prawo pisane;—drugie zaś *misneh*, lub *misnah* (podwojenie, powtórzenie, część druga, deuteronomos), czyli prawo ustne.

Prawa, czy to z Tory wyprowadzone, czy z podania zaczerpnięte, nazywały się *halakkah*, t. j. droga, lub drogowskaz, przewodnik, zwyczaj. Wyłożenie i wyjaśnienie owej halaki, oraz innych ustępów, jak również filozoficzne ich przedstawienie nazwano *haggadah*, a w Talmudzie *aggada*, t. j. ogłoszenie, opowiadanie, nauka.

Wykład *halakyczny* przypisano Mojżeszowi i uchodził on w oczach Żydów za autentyczny i publiczny; pko niemu występować nie wolno było.

Wyjaśnienia zaś *hagadyczne* były naukowe, a więc filologiczne, archeologiczne, historyczne. Zawierały: zdania i rozprawy doktorów zakonnych, filozofię, etykę, ascetykę, poezję, egzegezę, po większej części alegoryczną i mistyczną, wiele bajek, nawet śmiesznych;—i posiadały powagę tylko prywatną.

Przepisy te i ustawy powoli zajęły

pierwsze miejsce; rozwinął się kult Prawa Mojżeszowego; ubieganie się o literę prawa zagłuszyło samą jego istotę i cel główny. Pomijano to, co Prorocy i Pisarze św. z rozporządzenia Bożego postanowili, przynając im niższe natchnienie, — a sprawiedliwość i doskonałość moralną zasadzano nie na świętości i cnocie, lecz na zewnętrznem spełnianiu najdrobniejszych przepisów prawa.

W wykładzie Pisma św. rabini różniali: sens otwarty, wyraźny (*miszma*—słuchanie), który wyrażają słowa, wzięte w najprostszym i najściślejszym znaczeniu; — i zakryty, wyprowadzony, wyłożony (*deraszah*—badanie, wyjaśnienie), do którego dochodzi się drogą badania. Sens otwarty jest dosłownym, zakryty zaś, wywiedziony—rzeczowym duchowym i ten w zagadzie przeważa.

Talmudyści, aby odebrać wagę dowodową ustępom mesvanicznym Ksiąg St. Test., przewrotnym wykładem nadali im zupełnie inne znaczenie.

Zasady te wykładni faryzejsko-talmudycznej nie są wcale uzasadnione. Jeżeli bowiem Mojżesz istotnie przekazał ustnie jakieś prawa, to szukać ich należy w Księgach św. następnych, oraz w życiu ludu izraelskiego, nie zaś w podaniach szkół, które oddziela od Mojżesza okres kilkunastu wieków.

Za czasów Chrystusa istniały w rzeczy samej prawa ustne. Mówią o tem Księgi św. Nowego Test., oraz pisarze żydowscy, jak: Filo i Józef Flawiusz; lecz w Księgach Starego Test. niemasz nawet śladu jakichkolwiek praw, z podania czerpanych.

Pewna natomiast, że podania faryzejskie i rabiniczne nie wiele więcej nad jeden wiek przed Chrystusem począły się kształtować, a większa ich część powstała po Chrystusie, tworzona przez biegłych w prawie, fałszywie Mojżeszowi przypisywana i sztucznie, a przez gwałt Prawem Mojżeszowem potwierdzana.

Większa część halakycznych wykładów, niemniej niż hagadycznych, jest dziełem czysto ludzkim, a po części dość słabym plodem.

Prorocy, Hagiografowie, jak i Mojżesz korzystali z łaski natchnienia i pod tym względem byli mu równi. Samo zaś Prawo Mojżeszowe, dane ludowi na puszczy żyjącemu, z założenia swego nie

było doskonale i nie miało istnieć na zawsze, ani dawało się przystosowywać do wszystkich czasów.

Prawo Mojżeszowe świeckie, jak i religijne, wymagało wprawdzie zewnętrznej sprawiedliwości, lecz nakazywało także i świętość duszy wewnętrznej. Że należało ją cenić ponad zewnętrzną, to głosili i tego domagali się Prorocy.

Wreszcie wykład ten często wpada w sofistykę, śmieszność i sprzeciwia się zasadom rozumnej hermeneutyki. Szczególniej zaś wykład ustępów mesyjanicznych, podawany przez rabinów, kłóci się z Wiarą starożytnych Żydów, ze słowami Pisma św., z filologią, logiką i historią.

3-o Wykładnia alegoryczna. Gdy Żydzi zetknęli się z filozofią, zwyczajami i ustrojem greckim, a odczuwać zaczęli na sobie wpływ kultury greckiej, wtedy przedewszystkiem ci, którzy mieszkali w Egipcie, w Aleksandryi, podjęli usiłowania, aby opowiadania w Piśmie św. o sprawach nadprzyrodzonych wytłumaczyć w sposób alegoryczny.

Pobudką dla nich do takiego wykładu, oprócz skłonności wogóle Egipcyan, ich sąsiadów, do symboliki, był nadto przykład stoików, którzy mytologię grecką wykładali alegorycznie;—a także i to, że Żydzi, podając Grekom do czytania swe Księgi św., obawiali się, aby cuda, w nich zawarte, nie dawały powodu Grekom do szyderstwa.

Alegoryści rozróżniali w Piśmie św. sens dwójaki: dosłowny, czyli cielesny, oraz alegoryczny, czyli duchowy. Tamten przeznaczano tylko dla prostaków i nieuczonych, do których Mojżesz się przystosował, opowiadając wydarzenia cudowne;—ten zaś badać mieli mędrcy i uczeni, z pod skorupy sensu dosłownego wydobywając pożywny owoc duchowy.

W ten sposób badacze owi wiele wypadków historycznych, a nawet zasady Wiary wykładali, jako alegoryę; ale z pod wpływów podań żydowskich i oni nie wzwolili się zupełnie.

Głównie ten sposób wykładni Pisma św. uprawiali Filo Żydowin (um. 39 po Chr.) (ob.) i Żydzi aleksandryjscy.

Filo sądzi, że opowiadanie o Patriarchach jest obrazem przedstawieniem zasad moralnych i pojęć teokratycznych. Adam, według niego, wyobraża człowie-

ka o niskich popędach, Kain jest symbolem egoizmu, Noe—sprawiedliwości, Sara—filozofii, Rebeka—mądrości. Abraham, Izaak, Jakub—przedstawiają inne cnoty; cztery rzeki rajskie, to cztery cnoty podstawowe; drzewo żywota, to cnota pobożności; drzewo wiadomości—to roztropność, wąż—żądza; Egipt to symbol ciała; ziemia Chananejska to—pobożność, synogarlica—mądrość Boża, gołąb—mądrość ludzka i t. d. (*De Abrah., De migrat. Abrahæ, De Vita contempl.*).

Ten sposób wykładania przyswoili sobie także rabini i w midraszach go zastosowali. Niektórzy talmudyści przypisywali Pismu św. sens wieloraki (49-aki, 70-aki, a nawet 600 tysiącoraki).

I neoplatonicy i gnostycy egipscy, nawet szkoła aleksandryjska chijska za znaczyła swoje upodobanie do alegoryi. Orygenes tem głównie dał się poznać i w tem pobił. W wiekach średnich szkoła, przez Majmonidesa założona, wróciła znowu do wykładu alegorycznego.

Odpowiadamy: sens alegoryczny w Piśmie św. istnieje, ale nie wszędzie. Żeby zaś w opowiadaniach historycznych, np. o życiu Patriarchów, upatrywać tylko alegoryę, jest to wielkim i bezpodstawnym błędem.

Autorowie bowiem św. podają je, jako wydarzenia historyczne i w tym sensie przytaczają je późniejsze Księgi św. Podania, tak żydowskie, jak chijskie biorą je również za wypadki rzeczywiste, co potwierdzają liczne świadectwa z historii świeckiej.

Sens duchowy, typiczny znajduje się wprawdzie w Księgach św., ale nie wszędzie; tam tylko, gdzie go zamierzył Autor pierwszorzędny i objawieniem go poświadczył. Lecz i tam wszędzie, obok sensu duchowego, istnieje sens dosłowny. Zresztą Filo sens typiczny bierze za jedno z alegorycznym, w czem błądzi.

Cuda są możliwe i były istotnie. Zatem zbyt wiele czynił Filo dla zjednania sobie Greków, gdy cuda w Księgach św. zacierał i usuwał. Wreszcie dodać należy, że nie można opowiadań biblijnych alegoryzować, nie uciekając się do przekręcań i naciągów, często śmiesznych i cudaczych.

2. Wykładnia żydowska od wieków średnich. 1-o Wykład-

nia karaicka. W czasach, gdy pewna część mahometan, tak zwani szyyci, odrzucili podanie, t. j. sunnę (sunnici), a zatrzymali prawo pisane, koran, wtedy też wielu Żydów, wśród nich mieszkających, wystąpiło przeciwko Talmudowi, przez szkoły babilońskie podawanemu jako drugi obok Tory kodeks prawa, i ponad Torę przez nich wynoszonemu.

Byli to Karaici, lub Karaimi (*Karaim*), utworzeni przez R. Anana w w. 8 w Babilonii, a potem rozszerzeni w Palestynie, oraz innych miejscowościach wschodu. Oni, jak i saduceusze za czasów Chrystusa, odrzucali wszelkie podania dogmatyczne i egzegetyczne autentyczne; wszelkie więc halaki podaniowe; a samo tylko Pismo św. zachowując, wykładali je według własnego uznania. Z hagady jednak, co im się dobrem wydawało, zatrzymali. W wykładzie szli za sensem dosłownym Pisma św., lecz i duchowy nie ze wszystkiem odrzucali, świadectwu synagogi przyznając pewną powagę. Karaici pracowali wiele nad tekstem Ksiąg św., i przyłożyli się wiele do ułożenia Masory (por. O Karaitach ob. *Caraites*, Dictionn. de la Bilbl., Vigouroux, II, col. 242; *Enc. Klna* Nowodworskiego, X, I; *Encykl. W.* Orgelbranda, XIV, 51; *Dziela Tadeusza Czackiego*, wydanie E. Raczyńskiego, Poznań, 1845, III, 271—284).

Karaici słusznie bardzo odrzucili podania rabinów i halakę; lecz w tem pobłądzili, że lekceważą również podania pierwotne, starożytne z czasów, zanim rabinowie powstałi. A sofistycznie wykładając prorocтва mesyaniczne, i oni także Mesyasza prawdziwego nie uznają. Wreszcie zbytnio trzymają się litery tekstu.

2-o Wykładnia kabalistyczna. Jest to szczególny rodzaj egzegezy, pozbawiony wszelkiego sensu i jakiegokolwiek podstawy. Wyprowadza on sens mistyczny z liczb, jakie przedstawiają poszczególne litery abecadła hebrajskiego, oraz z dowolnego składania głosek.

Początki tego kierunku dają się zauważyć w ostatnich wiekach przed Chrystusem; wtedy już bowiem Żydzi zaczęli badać tajemnice głosek i liczb. Ślady tego zwyczajaju, ale rozumnego, spotykamy w Księgach świętych, np. (Apoc. 13, 18): „a liczba jego sześćset sześćdziesiąt i sześć”.

Lecz u gnostyków, oraz w hagadach talmudycznych igraszki kabalistyczne i układanie głosek, oraz dodawanie liczb rozwinęły się do niemożliwych rozmiarów.

Z tego wytworzył się w wieku 9 naszej ery cały system wykładni kabalistycznej, przyjęty przez wielu rabinów w wiekach średnich; potem trochę zaniedbany, odżył on znowu w w. 16.

Kabaliści oprócz halaki i hagady wprowadzili trzeci rodzaj sensu, t. j. mistyczny (*sithre Torah* = tajemnice prawa), który wywodzili z nauki, rzekomo danej przez Boga, przekazanej przez Abrahama, a nawet przez Adama.

Nazywają go oni *kabbalah* (od *kabal*, otrzymać). Odrzucając sens dosłowny, w każdym bez wyjątku miejscu Pisma św., w każdym przykazaniu, słowie, głosce, w liczbie nawet wyrazów i głosek upatrują znaczenie ukryte, nauki mistyczne, kryjące się pod powłoką głosek. Jest to według nich jakby duszą Ksiąg św., którą odnaleźć i wykryć się starają.

Nadto wyrazy i głoski według pewnych, ustalonych prawideł zmieniając, podają, sens, w ten sposób wydobyty, za sens tajemniczy.

Wyznają oni mistyczną teozofię, i Boga i Jego dom i tron widomie przedstawiając.

Od gnostyków przejęli mniemanie, że istnieje dziesięć sfer, czyli chórów duchów, które od Boga powstały drogą emanacji, a przez które Bóg na zewnątrz działa. Również i w królestwie szatana widzą dziewięć sfer, czy stopni. Posiadają rodowody aniołów i szatanów, uznają emanację świata z Boga; przyjmują logosa Bożego, metampsychozę dusz, jako środek oczyszczenia. Przez sens ten duchowy, przedewszystkiem przez wypowiedzenie imienia Bożego można Boga pobudzić, przymusić, uczynić Go sobie posłusznym i cuda czynić (ob. art. *K a b b a l a*).

Hermeneutyczne ich środki, za pomocą których sens ukryty się wydobywa, są: *ghematria*, *notarykon* i *temurah*.

a) *Gematrya* (gematrija — γεωμετρία, lub według innych γραμματεία) polega na tem, że albo głoski wyrazu bierze się w ich wartości arytmetycznej, a z liczb tą drogą otrzymanych wyprowadza się naukę ukrytą;—lub wyrazy i zdania, które tworzą jednakową sumę

arytmetyczną, zestawia się ze sobą;—lub też do jednej rzeczy, czy osoby się stosuje.

Np. ponieważ w pierwszym i ostatnim wierszu Starego Test. (według kanonu żyd.: Gen. 1, 1, oraz II Par. 36, 23) spotyka się sześć głosek *alef*, alef zaś, jako liczba, czyni jeden, kabałiści więc na tej podstawie sądzą, że świat istnieć będzie sześć tysięcy lat.

Wyraz משיח, *masziach, mesyasz* w hebrajskim zawiera liczbę 358; mianowicie: מ mem = 40, ש szyn = 300, י jod = 10, ח chet = 8, razem 358;—wyraz zaś נחש, *nachasz, węś* posiada tę samą liczbę: נ nun = 50, ח = 8, ש szyn = 300, razem 358. Wyraz jednakże pierwszy przewyższa drugi o jedną głoskę. To znaczy według zapatrywań kabałistów, że mesyasz odniesie zwycięstwo nad wężem.

Inny przykład: głoski dwóch pierwszych wyrazów Księgi Rodz. w hebrajskim: בראשה ברא = *Bereszit bara*, „na początku stworzył”, czynią liczbę 1116. Lecz tę samą liczbę otrzymamy, gdy dodamy głoski trzech wyrazów hebrajskich בראש השנה נברא, które znaczy: *In principio anni creatus est*, „Na początku roku stworzony został”. Kabałiści z tego wyprowadzają wniosek, że Bóg stworzył świat (Gen. 1, 1) podczas porównania jesiennego, które jest początkiem roku cywilnego u Żydów.

b) Notarykon (od *notarius*, ten, co zapisuje, skraca, stąd skrócenie) jest to albo *rozłożenie* wyrazu na zdanie całe w ten sposób, że poszczególne jego głoski bierze się, czy to jako początkowe głoski wyrazów, mających utworzyć całe zdanie, czy też, jako ich symbole;—albo *wytworzenie* nowego wyrazu z pierwszych, czy ostatnich głosek wyrazów w zdaniu (akrostych). Zdanie całe, lub też wyraz, tą drogą wytworzony, nazywają kabałiści sensem tajemniczym, ukrytym w wyrazach.

Np. wyraz hebrajski, którym rozpoczyna się Księga Rodzaju, zawiera sześć głosek: ב *bet*, ר *resz*, א *alef*, ש *szyn*, י *jod*, ת *taw*, gdy podłożymy pod każdą z nich, jako głoskę początkową, wyraz, od niej się rozpoczynający, otrzymamy sześć wyrazów następujących: z *Bet*

tworzy się *Bara* (stworzył), z *Resz*—*Rakia* (utwierdzenie, firmament), z *Alef*—*Arec* (ziemię), z *Szyn*—*Szamai* (niebo), z *Jod*—*Jam* (morze), z *Taw*—*Tehom* (głębokość). A stąd kabałiści czuli się upoważnieni do twierdzenia, że pierwszy wyraz Genezy zawiera sam w sobie opis całkowitego stworzenia (Buxtorf, *Lexicon talmud.*, col. 1177).

Drugi przykład: początkowe głoski wyrazów hebrajskich, które tworzą zdanie: „kto zawiedzie nas do nieba”, są następujące: *mem, jod, lamed, chet*. Zebrawszy zaś w jedną całość, otrzymamy rzeczownik מילה *mulach*, który u rabinów znaczy: *obrzezanie*. Zatem przez obrzezanie wejdzie się do nieba. Nadto głoski końcowe w zdaniu wyżej wspomnianem tworzą wyraz hebrajski, tetragramat Boży, יהוה, kabałiści więc dodają, że Jehowa utworzy niebo dla tego, którokolwiek będzie obrzezany.

c) Temura (od *mur*, zmieniać—zamiana) jest przestawieniem, czy zamianą głosek jakiegoś wyrazu na inne, według uznania, czy też według pewnych zasad; stąd zaś powstaje nowy wyraz, który ma znaczenie kabałistyczne. Np. w drugiej Księdze Mojżeszowej (23, 20, 23) Jehowa mówi o swym Aniele, który pojędzie przed Izraelem. Wyraz, oznaczający Anioła, w hebrajskim składa się z czterech spółgłosek: *mem, lamed, alef, kaf*, do których dodaje się spółgłoskę sufiksu zaimkowego osoby pierwszej: *jod*, przeczytamy: מלאכי *maleaki*, a sens będzie: „anioł mój”. Gdy spółgłoski te ułoży się w innym trochę porządku, t. j.: *mem, jod, kaf, alef, lamed*, i przeczytamy: מיכאל *Mikael*, stąd wniosek, że Aniołem tym był Michał Archanioł.

Kabałistyczny wykład, jak z tego widać, jest tak zawiły i tak bezsensowny, że go nawet zbijać niema potrzeby. Jest to igraszka, nie zaś poważne badanie. Mądrość Boża tajemnic swych nie zawarła w tych znakach niepewnych, przypadkowych, przeciwnych właściwościom mowy ludzkiej; gdyż je mogła inaczej, bo prościej i odpowiedniej, wyrazić (por. Leusden, *Philologus hebraeus*, p. 307—326; Drach, *De l'harmonie entre l'Eglise et la synag.*, II, p. XIV—XXXIV; art. „Kabbala” w *Encykl. Klnej Nowodworskiego*, IX, 321 i ob. art. *Talmud*).

3-o Wykład eklektyczny. Najwięksi wykładowcy żydowscy w średnich wiekach, oraz wielu późniejszych, których eklektykami nazwać można, rozmaite sposoby wykładu łączą, używając raz tego, drugi raz drugiego.

Oni choć niekiedy posługują się rozumniejszemi zasadami wykładni, po większej jednak części łączą wyłożenie faryzejsko-talmudyczne, alegoryczne, kabalistyczne i racjonalistyczne. Nowożytni egzegeci żydowscy albo idą w kierunku alegorycznym dawnym i alegoryę rozciągają nawet do przepowiedni o mesyaszu; albo też zwracają się do racjonalizmu. Lecz jedni i drudzy po większej części podają mesyasa w pojęciu przenośnym i oderwanym; t. j. ze swego ludu czynią odnowiciela monoteizmu i obyczajów wśród ludzkości.

Ten kierunek eklektyczny zbić należy dowodami, wyżej przytoczonymi przeciwko każdemu z poszczególnych błędów.

Od w. 11 bywali tłumacze żydowscy, którzy, trzymając się lepszej drogi przy wykładzie Pisma św., badali sens grammatyczno-historyczny, filologię, podanie i historię. Za dni naszych są między nimi tacy, którzy przestrzegają prawideł rozumnej hermeneutyki i na uznanie ze wszech miar zasługują. (Por. Székely, *Hermeneutica Biblica Gen.*, Friburg Brig., 1902; Zapletal, *Herm. Bibl.*, Friburg Helv., 1897; Güntner, *Herm. Bibl.*, Prag., 1849; Cornely, *Intr. Gen.*, III, II, § 224 — 228; Vigouroux, *Les Livres S.*, t. II i *Dictionnaire de la Bible, contenant tous les noms de personnes, de lieux, de plantes, d'animaux mentionnés dans les S. Écritures, les questions théologiques, archeol., scientifiques, critiques*, III, 619 nast.; M. Hagen, *Lexicon biblicum*, t. II; Schneedorfer, *Compendium historiae tibrorum sacr.*, 3 wyd., 1903; Wetzler i Weite, *Kirchenlexicon*, V, 1844—75; *Real Encycl.*, VII, 718—50; *Kirchliches Handlexicon* Buchbergera, t. I).

X. A. S.

**Wykowski**—nazwisko dwóch uczonych Pijarów: 1) Felicjan, sławny matematyk i astronom, kształcił się w Rzymie, był profesorem matematyki w różnych kolegiach, był prowincjałem litew-

skim od r. 1766 do 1772 uczył w końcu w szkołach dombrowickich. † w r. 1803. Napisał: *Widok rzeczywistości religii chrześcijańskiej*, tłum. z angielskiego. Wilno, 1800, wyd. 2-ie; *Propositiones theologicae*, Roma, S. a.; w rękopisie został: *Institutiones mathematicae i Observationes astronomicae* (por. *Enc. powsz.* Orgelb., t. XII i ob. art. Pijarzy w Polsce—Prowincya litewska).

2) Sebastyan od św. Stanisława, ur. w r. 1700 w Mazowieckiem, uczył przez lat 20 poezji, retoryki, filozofii i teologii. Po rozdzieleniu zgromadzenia Pijarów na dwie prowincje: polską i litewską, został rektorem w tej ostatniej. Od r. 1742 — 48 i od 1754—57 był prowincjałem, chlubnie urząd tak wysoki spełniając; troszczył się o podniesienie nauk w kolegiach i szkołach, w tym celu założył w Rzymie instytut naukowy dla młodzieńców sposobających się do życia zakonnego w zgromadzeniu, wreszcie otrzymał urząd asystenta generała w Rzymie. Słusznie dla swych prac, wysokiej pobożności i gorliwości zakonnej nazwany „duszą i wyrocznią zgromadzenia”. † w r. 1764. Napisał: *Epithalamium in nuptiarum solenni actu Alexandri Walewski et Petronellae Bykowska, Varsaviae, 1722*, fol; *Panegyris Severino Rzewuski, praefecto chelmensi et Barbarae de Szembek... in solenni nupt. actu*. Tże 1726, fol; *Poemat... na pogrzeb Heleny z Potockich Rybińskiej* Wojew. Chełm. Tże 1727, fol; *Theses Theologicae etc.* Tże 1726. (Por. Bielski, *Vita et Scripta quorundam ex Congr... Sch. Piar.*, Varsaviae, 1812, s. 49 inst.; Orgelbrand, *Enc. powsz.* t. 15, s. 540).

X. J. N.

**Wykup pierwородnych** u Żydów datuje się od czasów ich wyjścia z Egiptu. Tytuluje się to przedewszystkiem ludźmi, gdyż ofiarowanie Pierwocin (ob.) ze zboża, zwierząt było prawdopodobnie zwyczajem dawniejszym (por. F. Prat, *Le code de Moise*, Paris, 1907). Na pamiątkę że wszyscy pierwородni żydowscy ocalili od śmierci, kiedy egipcjacy zostali wybiti przez anioła śmierci (Wyjścia 13, 15), Pan Bóg postanowił, aby Żydzi pierwородnych swych synów ofiarowywali na

służbę Bogu (Wyjs. 13, 2, 12; 22, 29; 34, 19; Lew. 27, 26; Liczb. 8, 17; Powt. Pr. 15, 19). Ponieważ jednak później wybrał Bóg jedno tylko pokolenie Lewitów na specjalną sobie służbę, przeto złożył na Izraelitów obowiązek wykupywania swych pierworodnych. Po miesiącu rodzice powinni byli przyjść do świątyni i złożyć ofiarę pięciu syklów srebra (Liczb. 18, 16) za mężczyznę, a trzech syklów za dziewczynkę (Lew. 2, 76). Norma ta jednak nie była ściśle wykonywaną. Prawo bowiem pozwalało: „jeśli będzie ubogi, a szacunku oddać nie będzie mógł: Stanie przed kapłanem, o ile on oszacuje i obaczy, że oddać może, tyle da” (Lew. 27, 8).

X. J. A.

**Wylanie** Ducha św. ob. Duch św.

**Wyle Niklas**, humanista, malarz i mąż stanu. Urodził się na pocz. 15 w. ze szlacheckiej rodziny w Bremgarten (Aargau), † 13. 4. 1478 r. w Zurychu (?). Studyował nauki prawne, był notaryuszem i nauczycielem w szkołach, kształcił się w dalszym ciągu przez obcowanie z kanon. Feliksem Hammerlinem, był pozatem urzędnikiem w Radolfzell (1444—1447), sekretarzem w Nürnbergu (1447) i zarazem w Esslingen (1447/69), gdzie wkrótce założył szkołę prywatną. Wskutek sporów z Radą miejską przeniósł się do Szwajcaryi (1469), wstąpił tam na służbę jako kanclerz do hr. Ulryka V z Wütemberga i jego syna Eberharda. Jako jeden z najstarszych przedstawicieli niemieckiego humanizmu pozostawał w stosunkach z E. S. Piccolomini (Pius I) (ob), którego listy na pierwszy zebrał wydał (ok. 1464), z Albr. Bonstetten (ob.) i in. Prace jego ogłoszone w *Bibl. des Lit. Ver. Stuttgart*, t. 37, 1861 (por. Bächtold, *Gesch. der deutsch. Lit. in der Schweiz*, 1892, 225/40; *Allg. Deutsch. Biogr.* 55, 140/5; KH. Buchb. t. II, 2771).

**Wyleżyński Jan** ob. Zołtarz Wróbla.

**Wyłączenie** z Kościoła i prawne ob. art. Ekskomunika i Cenzury kościelne.

**Wymowa** ob. Kaznodziejstwo.

**Wymówienie**, warunek, zastrzeżenie ob. *Reservatum ecclesiasticum*.

**Wynagrodzenie** szkody ob. *Restytucya*.

**Wynbercht**, opat O. S. B. z Rhutselle. † 716/7. W młodych latach jako kleryk i notaryusz na dworze król. w Wessex wysoko ceniony, jako opat zastąpił ze świątobliwości życia i takowe jak również naukę podniósł wysoko w swoim klasztorze. Klasztor stał się przez to jakby środkowym punktem całej pracy misyonarskiej i stąd 716 r. wyszedł na pracę swoją do Niemiec św. Bonifacy i jego towarzysze. W Ep. 63 (*Mon. Germ.* Ep. III, 329) Bonifacy składa gorące dzięki swojemu opatowi i ojcu (por. Hahn, *Bonifaz u. Lut.*, 1883, 27; KHBuchb. t. II, 2782).

**Wyndilin** ob. Wendalin.

**Wynnebald** ob. Wunibald.

**Wypadki** liturgiczne ob. *Casus liturgici*.

**Wypadki** sumienia ob. *Casus conscientiae* i *Kazuistyka*.

**Wypadki** zarezerwowane ob. *Casus reservati*.

**Wyprawy** krzyżowe ob. *Krucyaty*

**Wyprzysiężenie się herezyi** ob. art. *Herezya*.

**Wyrażenie** ostatniej woli ob. *Testament*.

**Wyřbowski Adam**, ks. współczesny, prefekt szkół w Łodzi. Ur. 19 grudnia 1882 r. w Warszawie. Po odbyciu nauk gimnazjalnych w Warszawie w r. 1901 wstąpił tamże do Seminarium Metrop. św. Jana, które chlubnie ukończył w r. 1905. Tegoż roku został wysłany przez władzę duchowną do akademii rz.-kat. w Petersburgu, którą skończył w 1909 r. i za rozprawę o „Etyce w filozofii Augusta Cieszkowskiego” (w rękopisie) otrzymał stopień M. Ś. T. Po powrocie ze studjów był wikaryuszem par. Wniebowz. N. M. P. w Łodzi. Po pewnym czasie

został prefektem szkół średnich tamże, gdzie dotąd pracuje. Ks. W. obok nauki oddaje się też pracy społecznej, jako patron stowarzyszenia Robotników chrześcijańskich, głosząc stale konferencje społeczne, zmierzające do oświadczenia katolickiego licznego rzeszy robotniczych. Jest też czynnym członkiem wielu instytucji łódzkich: oświatowych i filantropijnych. Oprócz tego niejednokrotnie ks. W. zabiera głos w pismach publicznych zwłaszcza łódzkich („Pracownik katolicki”) — pozatem jest współpracownikiem *Podr. Enc. Kośc.*, którą zasila artykułami z dziedziny etyki i socjologii.

Rr.

**Wyrocznia** (łaciń. oraculum, greck. χρηστήριον, μαντεῖον) od — „wyrok” oznacza już to miejsce, gdzie, podług wierzeń starożytnych, bóstwa objawiały swoje wyroki, już też sam objawiony wyrok bogów. W objawieniach tych pośredniczyli zawsze kapłani lub kapłanki danego bóstwa, albo też t. zw. prorocy lub prorokinie, zwani inaczej wykładaczami, tłumaczami. W. stanowiła główną gałąź Wróżbiarstwa (ob.) i była znana prawie wśród wszystkich narodów pogańskich w starożytności. Od czasów niepamiętnych głośna była W. w Meroe w Górnym Egipcie. Po niej do najdawniejszych należały W-e w Tebach egipskich i w Ammonium, w oazie pustyni libijskiej. Pod względem znaczenia pierwsze miejsce zajmują W-e greckie. W państwie rzymskiem naogół W-e nie odgrywały znaczniejszej roli. Za najstarszą W-ę grecką można po części uważać wspomnianą wyżej W-ę w Ammonium, gdyż sława bożka egipskiego skłoniła Greków do utożsamiania go z Jowiszem i do zasięgania rady u niego. Pozatem jednak najdawniejsza W. grecka miała swą siedzibę w Dodonie (Epir). Najsłynniejszą ze wszystkich W-i greckich była W. delfijska, górująca nad całym szeregiem skądinąd także głośnych W-i, jak w Abae w Phokidzie, w Dydimie w okolicy Miletu, w Elidzie, na Krecie, na Delos i in. Ogółem liczą około 300 W-i w starożytności greckiej. Do W-i też, lecz nie związanych z miejscem stałym, można zaliczyć Sybille (ob.) w których osobach upatrywano bóstwo obecne. Pomiedzy W-i greckimi rozróżniano

3 rodzaje: 1) W-e orzekające, którzy „prorocy” lub „prorokinie”, czerpiący natchnienie z wyziewów, albo z t. zw. źródeł świętych, komunikowali pytającym odpowiedzi w zdaniach dwuznacznych; 2) W-e z n a k ó w, przy których kapłani wprowadzali odpowiedzi ze zjawisk natury (np. jak w Dodonie, z szumu drzew świętych); 3) W-e s n ó w, polegające na tem, że odpowiedzi bogów bezpośrednio otrzymywali śpiący w świątyni (jak np. w świątyniach Asklepiosa). Do tych ostatnich są podobne W-e umarłych (jaskinia Trophonios'a w Lebadei, W. Amphiraosa w Oropos), przypominające dzisiejszą nekromancję.

Typowym przykładem sposobu urzędzenia i postępowania W-i była W. delfijska. W wąwozie doliny Parnasu miał Apollo swoją świątynię Pytho. Ta ostatnia w otoczeniu innych świątyni znajdowała się w pobliżu dwóch źródeł: kastalijskiego i stygijskiego i poniżej wgłęb doliny leżało miasto Delfy. Tylko upoważnieni mogli przekroczyć wnętrze Pytho. Na spodzie świątyni był otwór, z którego wydzielały się wyziewy, nad nim zaś stał trójnóg, na którym siadała kapłanka, nosząca nazwę Pytyi (Plutarchus, *De oraculorum defectu* [Plut. Opp. VII, ed. Reiske, Lipsiae, 1777, 713 nast.]). Odurzona wyziewami i doprowadzona przez to do stanu podniecenia, Pytya wymawiała niejasne, przeważnie wieloznaczne wyrazy po części urwane, po części metrycznie powiązane. Przeznaczeni do tego odpowiedni tłumacze, *προφῆται*: łączyli usłyszane wyrazy za zwyczaj w heksametry i komunikowali je zapytującym. Pytye obowiązywały surowe przepisy: musiała być rodem z Delfów, żyć w dziewictwie i nie znać żadnego szczególnego kunsztu. Na służbie świątyni pozostawała do końca życia, chyba że z powodu wystętku ją usunięto. Przed każdym dniem zapytywała Pytya musiała w ciągu trzech dni pościć i kapać się w źródle kastalijskiem. Przy wielkim natłoku pytających w okresie rozkwitu Grecyi były dwie stałe Pytye, a jedna stała zastępczyni. Dniem stawiania pytań był początkowo dzień narodzin Apollona, mianowicie dzień siódmym miesiąca Bysios (czyli *πῆθιας*, t. j. miesiąc zapytywania, nasz kwiecień), później jeden dzień w każdym miesiącu.

Jeżeli było wielu pytających, losem rozstrzygano o kolei następstwa; zasługi tylko mieli przywilej pierwszeństwa przed innymi. Każdy z pytających musiał złożyć pewną ofiarę. Skoro „prorok”, pełniący służbę, usłyszał słowa Pytyi, starał się wytłumaczyć i sformułować sens tychże. Praktyka była tu dużą pomocą. Odpowiedzi redagowano zręcznie, tak, iżby się zabezpieczyć na wszelki wypadek. Oszustwa jednak wyraźne i przekupstwo ze strony Pytyi czy też „proroków” zdarzały się rzadko.

Źródła powstania W-i należy szukać głównie w wewnętrznej potrzebie i pragnieniu prawdy i światła nadprzyrodzonego, w ten tylko bowiem sposób da się wytłumaczyć wysokie znaczenie i powagę ogólną, jaką się W-e cieszyły w starożytnym świecie pogańskim. Nie da się też zaprzeczyć, że istotnie W-e oddały znaczne usługi odnośnym krajom pogańskim, przyczyniając się w dużej mierze do podtrzymania ładu i porządku pod względem zarówno politycznym jak społecznym, a nawet moralnym (por. Welcker, *Griechische Götteslehre* II, Göttingen, 1860, 237; Schuler, *Herodots Vorstellung von den Orakeln*, Donauerschichten, 1879, Gymnasialprogramm).

Inna natomiast jest kwestya, o ile chodzi na ogół o czynniki i siły sprawcze orzeczeń W-i. Już wśród myślących Greków starożytnych była pod tym względem różnica zdań. Jedni utrzymywali, iż w W-ch istotnie bogowie udzielają się ludziom, podług innych były to zjawiska naturalne, inni wreszcie widzieli w tem działanie demoniczne. Z punktu widzenia chijańskiego mamy także do zanotowania głównie trzy analogiczne do powyższych poglądy na tę sprawę. Dość wielu widzi wytłumaczenie zagadki w stanie subiektywnym, w rozbudziej lub podnieconej za pomocą wyziewów (jak w Delfach) wyobraźni, albo też w w wywołanej w jakikolwiek sposób halucynacji. Inni przypuszczają, iż sam Bóg prawdziwy posługiwał się W-ą w tym celu, żeby dać poganom możność zachowania prawa naturalnego i tym sposobem dopomódz im do osiągnięcia celu wiecznego. Zdanie to o tyle tylko nie jest błędne, o ile pojmujemy je w tem znaczeniu, że Bóg w Opatrzności swej dopuścił W-e jako jeden ze skutków błędzenia ludzkości, z których wszakże po-

dobnie jak ze zła każdego, wszechmocą swoją potrafił dobro wyprrowadzić. Żadną miarą jednak przypuścić nie możemy bezpośredniego współdziałania Bożego względem tego rodzaju instytucyi, w której pogaństwo miało główną ostoję, a co tem samem dla wiary prawdziwej i chwały Bożej musiało być wielką przeszkodą i utrudnieniem. O ile W-e były raczej pośredniem zaprzeczeniem Wszechmocy i Mądrości Bożej, o tyle wydaje się lepiej uzasadniony trzeci pogląd, przyjęty jednogłośnie przez wszystkich pisarzy Kłā z pierwszych wieków. Opierając się na słowach psalmisty: „Albowiem wszyscy bogowie pogańscy czarci” (ps. 95, 5), starożytność chijańska uważała zawsze orzeczenia W-i za działanie mocy szatańskich, które ustało z chwilą gdy ta moc została złamana przez Chrystusa Pana. W przypuszczeniu, że w W-ch ludzkość szukała zaspokojenia swojej tęsknoty za poznaniem prawdy nadprzyrodzonej, ostatni ten pogląd zdaje się być dostatecznie uzasadniony; albowiem wrogowi Boga i ludzi musiało na tem bardzo zależeć, żeby w tego rodzaju tęsknocie, która w rezultacie winna była ludzi prowadzić do prawdziwego poznania Boga, dać tymże ludziom domniemane zaspokojenie, a tem samem powstrzymać ich od dalszych usiłowań w tym kierunku. Pomimo wszystkiego musimy jednak przyznać, iż kwestya W-i, zwłaszcza zaś greckich, nie została jeszcze wszechstronnie zbadana i należycie wyswietlona.

(Por. obok dzieł wyż. przytocz.: Joh. Libranda, *De oraculo Dodonaeo*, Franequerae, 1695; Moréri, *Dict. hist.*; F. A. Wolf, *Beitrag zur Geschichte des Sonambulismus aus dem Alterthum* [Miscellanea... liter., Halae Magdeburg, 1802, 382 nast.]; Clavier, *Mémoire sur les oracles des anciens*, Paris, 1819; Cordes, *De oraculo Dodonaeo*, Groningae, 1826; Wiskemann, *De variis oraculorum generibus*, Marb., 1835; Arneth, *Über das Taubenorakel v. Dodona*, Wien, 1840 [do tego Kreuzer'a *Recens. w Münch. Gel. Anz. XI*, 1840, 9 nst.]; Lasault, *Das pelagische Orakel des Zeus zu Dodona*, Würzburg, 1840; Pauly, *Real Encykl.*, II, 1:25 nast.; Hinzpeter, *De vi et natura Graecorum oraculorum*, Berol., 1850; Döllinger, *Heidenthum und Judenthum*, Regensburg, 1857, 187 nst.,

648 nst.; Bouché-Leclercq, *Hist. de la divination dans l'antiquité*, 4 tt., Paris, 1879/81; Stütze, *Progr. Ellwangen*, 1887; Stengel, *Griech. Kultusaltertümer* 21898; KL. IX, 950/8 art. „Orakel“; *Herders Konversationslexikon*, t. VI<sup>2</sup>, 913/14.

X. A. D.

**Wyrok** sądowy ob. art. Proces i Sądownictwo kłne.

**Wyrwicz**—1) Andrzej, T. J., rusin z pochodzenia, ur. w r. 1636, do zakonu wstąpił w 1653; uczył w różnych kolegiach, był przez lat 6 kaznodzieją, rektorem seminaryum, rektorem kolegium w Połocku. † w Grodnie w r. 1698. Napisał: *Illustriss. ac Revered. D. D. Stanislaowi Święcicki*, Eppo chelmensi... dedicat... Tractatus theologicus de Jure Justitia... Varsoviae 1680.

2) Karol, T. J., geograf, historyk i polityk polski, ur. w r. 1717 na Żmudzi, wstąpił do Towarzystwa Jezusowego w prowincyi mazowieckiej w r. 1734. Obdarzony niezwykle zdolnościami do nauk i bystrą pamięcią zwrócił na siebie uwagę przełożonych naprzód jako profesor humaniorów, a potem jako wychowawca młodego Józefa Hylzena, późniejszego wojewody ścisławsk., z którym odbywał przez lat 9 podróże po Niemczech, Francyi, Belgii i Włoszech. Powróciwszy do kraju z bogactwami doświadczeniem i wiadomościami miał powierzone zwiedzanie zakładów naukowych, aby wszelkie ulepszenia i metody pedagogiczne zaprowadzić w konwiktach jezuitskich w Warszawie, na czele którego stanął jako rektor. Nie zawiódł położonych w nim nadziei uczony jezuita; sprowadził najzdolniejszych nauczycieli z Towarzystwa, wprowadził różne ekonomiczne ulepszenia i w krótkim czasie na takiej stopie postawił ten instytut naukowy, że istotnie zaliczał się do najlepszych w kraju; młodzież tłumnie zjeżdżała się zaczęła, tak, że wkrótce trzeba było myśleć o rozszerzeniu budynków szkolnych. Kasata zakonu stanęła temu na przeszkodzie. Był nadto W. prokuratorem prowincyi i kierownikiem drukarni jezuitskiej od r. 1767 do 1773. Oprócz uznania swej władzy zakonnej cieszył się też i względami króla Stanisława Augusta, który wysłał go w 1765

r. w poselstwie do dworu wiedeńskiego w sprawie małżeństwa z arcyksiężniczką austriacką, a w r. 1772 kazał wybić na cześć W-a medal z jego popiersiem i napisem: „Carolus Wyrwicz Rector Colleg. Nobil. Varsov. Soc. Jesu“; na drugiej zaś stronie: „Juventutis institutione, scriptisque de patria et litteris bene merenti. Stan. Aug. Rex 1772“. Po zniesieniu zakonu Wyrwicz otrzymał probostwo św. Andrzeja w Warszawie, a potem został opatem hebdowskim 1780 r. † w r. 1793 w Warszawie. Łukaszewicz powiada, że był to jeden z najuczestniejszych mężów wieku swego, a Janocki (*Musarium Sarmaticarum Specimina*, Vratislaviae, 1771, 8-o) nazywa go „mężem dowcipu najoświecześniejszego, rozsądku najstalszego, dziwnej nauki i najbieglej-szym w starożytnościach...“ Z pism kaznodziejskich znane są: *Mowa do JOO. Ad. i Izab. z Flemingów Czartoryskich* w dzień ich ślubu z d. 17 list. miana 1761; *Kazanie o prawidła i celu władzy sejmowej* na zaczęciu Seymu wainego itd., 1780, 4-o; *Kazanie w dzień ostatni pogrzebu Andrzeja Stanisł. Kostki Młodziejowskiego*, Bpa poznańs. i warszawsk... Tze 1780, 4-o; *Toż przetłum.* na niemiecki: *Uebersetzung der Rede bei der Leiche des And. Stan. Kostka Młodziejowski*, Warschau, 1780. Z innych dzieł, przeważnie z dziedziny historyi i geografii, ważniejsze są: *Kalendarzyk polityczny*, Warszawa, 12-o, za r. 1760, 1761 i 1762; *Continuatio Belscii chronici poloni...* Varsaviae, 1761; *Uwagi nad Historyą Lakomby...* w „Historyi odmian...“ Kniaziewiczza Grzeg.; *Geografia czasów teraźniejszych* albo opisanie naturalne i polityczne Królestw, Państw, Stanów itd. T. I, Warszawa, 1768, 8-o. T. II-gi tego dzieła nie wyszedł, a nawet i I-szy został z handlu księg. wycofany, wskutek nacisku j-dnego z posłów państwa, które poczuło się obrażone wiadomościami w książce ks. W-a podanemi. *Geografia powsz. czasów teraźn.* albo opisanie krótkie Krajów całego Świata itd., Warszawa, 1779, 8-o; *Dykcyonarz Starożytności* dla szkół narodowych. Tze 1779, 8-o; *Pamiętnikowi historycznemu y politycznemu Pro memoria*. Tze 1783—85, 8-o, 2t.; *Historia powsz. skrócona itd.* Tze 1787, 8-o; *Historia powszechna ludu Bożego*. Tze 1787; 1793, 8-o i in.

Pozostawił w rękopisie: *Konfederacya Gotańska*, obraz historyczny, wyd. późniejszej przez Jędrzeja Moraczewskiego, Poznań, 1853, 8-o; *Liga Kamberyjska*. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VIII, k. 1307 — 09; Brown, *Biblioteka*, s. 436—8; *Enc. powszech.* Orgelb., t. 15, s. 547; Chodynicki, *Dykc. uczonej polak.* t. III, s. 349 — 355; *Nowy Pamiętnik Warszawski*, r. 1803).

X. J. N.

**Wyrzuty** sumienia ob. art. Sumienie — VI.

**Wysłouch** Antoni, eskapucyn, apostata, współczesny. Urodził się 1869. Od młodych już lat przejawiał ducha pobożności. Studya świeckie odbywał w Uniw. Warszawskim. Jako świecki nawet człowiek pociągał przykładem licznych swoich zwolenników. W 1898 r. wstąpił do OO. Kapucynów w Nowem Mieście, a w r. 1899 po krótkich studiach teologicznych w Semin. Warszawskim wyświęcony został na kapłana. Zamieszkałszy w klasztorze w Nowem Mieście, początkowo spokojnie w dziedzinie duszpasterskiej pracował. Nieszczęsny rok 1904—1905 w Król. Polsk. wytrącił go z równowagi. Rozpoczął agitatorską działalność poza klasztorem; często, nie mając do tego żadnych danych i pozwolenia od swojej władzy, samowolnie opuszczał klasztor, przemawiał na wiecach itp., i oddał się pisaniu szumnobrzmiących, a w gruncie płytkich broszur, w których przejawiał ducha amerykanizmu i modernizmu. Z broszur jego znaczniejsze: *Mistrz z Nazaretu*, Warsz., 1906; *Główne zasady socjologii katolickiej*, tłum. z franc. pracy ks. Naudet'a, Warsz., 1906; *O pracy katolickiej*, p. pseudon. Ant. Szecha, Kraków, 1906; tamże i t. r. *Uwagi o socjaliźmie*; broszurka *W sprawie wiecu księży*, Warsz., 1906; *Maryawici*, tże, 1906; *W sprawie mankielnictwa*, Krak., 1906; *Wyjaśnienia*; p. pseud. Ant. Szecha, tże, 1908, i inne. Poza tem pisywał też przygodne artykuły w różnych pismach warszawskich. Działalnością swoją nic nie zbudował. Pozostawił po sobie smutną pamięć wśród tych, co go bliżej znali i mu ufali. (Por. ks. Cz. Sokołowski, *Czy Antoni Szech jest heretykiem?* Warsz., 1906; *Przegląd Powszechny*, t. 103, z 1907,

str. 12 w art. arcbpa Teodorowicza p. t. „Broszury Szecha”).

X. A. F.

**Wysłouch** Józef ob. art. Pijarzy w Polsce.

**Wysocki**—1) Adam, T. J., ur. w r. 1734 w Prusach, wstąpił w Krakowie do nowicyatu w 1752, uczył humaniorów i filozofii, był przez lat 9 kaznodzieją w Gdańsku, gdy nastąpiła kasata zakonu. Napisał: *Folwark domowy* w piętnastu księgach z wierszów łacińsk. Jakóba Woniara S. J. na rym polski przełożony, Gdańsk, 1780, 8-o.

2) Baltazar, T. J., ur. w r. 1722, przyjęty do zakonu w 1739, był profesorem logiki we Lwowie i w r. 1773 prefektem studiów w Krasnymstawie. Napisał: *Nauki, homilie i materje kazań*, Warszawa, 1765, 8-o, 2 t. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VIII, k. 1311).

**Wysocki** Samuel od św. Floryana, pijar, głośny kaznodzieja swojego czasu, ur. w r. 1706 we wsi Wysoka w Sandomierskiem, w 1724 przyjął suknię zakonną w zgom. Pijarów, uczył w szkołach niższych, następnie był profesorem wymowy; był kaznodzieją w Warszawie i w katedrze krakowskiej. Słuchany z upodobaniem dla gładkiej wymowy, bogactwa treści i zapału kaznodziejskiego, acz, niestety, wiele przyczynił się do zepsucia smaku wymowy kaznodziejskiej swej epoki. Do 600 kazań i mów liczą jego biografowie, jakie wypowiedział w różnych miejscach kraju. Lubiany przez kardia bpa krakows. Lipskiego, ceniony przez władzę zakonną, był W. konsultorem prowincyi w r. 1751; w r. 1754 jeździł na zebranie generalne zgom. do Rzymu i godnie je reprezentował. Mianowany rektorem domu warszawskiego, na tem stanowisku wielkie dla zgromadzenia położył zasługi: zabudowania klasztorne i bibliotekę odnowił, ozdobił i wzbogacił, znaczne na to wydając sumy z grosza otrzymanego za pisanie i wydawanie dzieł swoich. Oprócz obowiązków rektora był spowiednikiem PP. Wizytek. Ozdobił też i zaopatrzył obficie kl i zreperował wielki na nim zegar starożytny. Był też i prowincyałem. † w r. 1771. Z pism W-o ważniejsze są: *Epithalamium na ślub Zofii Granow-*

skiej i Tomasza Lipskiego, chorążego bułgarskiego. Warszawa, 1732, wierszem; Toż... na ślub *Bilchidy z Szembeków...* i Jerzego Mniszcha. Tże 1738, fol.; *Mowa żałobna na pogrzebie* Elżbiety z Braniczkiej Tarło, wojewodz. sandomiers. Tże 1746, fol.; Toż... na pogr. *Józefa Łaszcza*, bpa kijowsk. Tże 1748, fol. Toż... na pogr. *Jana Tarło*, wojew. wojew. sandom. Tże 1750, fol.; Toż... Tże 1759; Toż... na pogr. *Adama Komorowskiego*, arcybpa gnieźn... Tże 1759, fol. Z kazań i panegiryków: *Kazanie na cześć św. Jana* od Krzyża, Warszawa, 1732, 1732, fol.; Toż... *św. Tomassa z Akwinu*. Tże 1737—39, 3 kazania; *Kazań 4 o św. Józefie* Oblub. N. M. P. Tże 1736—39, folio; *Mowa* o podniesieniu stanu nauk. Tże 1737; *Mowa o Chrystusie* cierpiącym. Tże 1737, fol.; *Kazań 4 na urocz. bł. Józefa* Kalaasntego. Tże 1733; *Chwała chwalebne w Świętych swoich Boga*, kazania na wszystkie w całym roku dni święte ogłoszona. Tże 1747; *Adwent z Postem* kazania objaśniane. Tże 1749; *Kazania różne*. Tże 1750, 2 t.; *Święta całego roku* kazania zapowiedziane. Tże 1753; *Kazania podczas Trybunału kor.* podwójne w Radomiu miane. Tże 1752; *Nauki, homilie i materje kazań* na wszystkie w całym roku dni święte. Tże 1762—1770, 4 t.; *Orator polonus* primo aliquot instructionibus de comitiis, legationibus... dicendi... in exemplar propositus. Varsaviae 1740, 4-o; *Tractatus de conscribendis epistolis etc.* Cracoviae, 1743, 4-o i in. (Por. Bielski, *Vita et scripta quorundam* e Congr. Sch. Piar. 1812, s. 78—81; Pelczar, *Zarys dz. kazn.* t. II, s. 195 i 268; Orgelbr. *Enc. powsz.* t. 15, s. 348; Janocki, *Polonia litter.* cz. I, s. 86 i nast.).

## X. J. N.

Wysocki Szymon, T. J., kaznodzieja, ur. w r. 1542 we wsi Kurzany na Połucku, idąc za głosem powołania, wstąpił wraz ze Skargą do zakonu w r. 1569 i byłszy nowicyat w Rzymie, został Skargą czas jakiś jako penitencyarz po r. 1571. Powróciwszy do kraju w 1571 nych w 1571 się posłudze duchownej bliższym miłoścowie i był kaznodzieją; pebliżnim, nieustannie tro-

skął się o ich potrzeby duszy i ciała zakładał dla nich szpitale itd. i słusznie ojcem ubogich z tego powodu był nazwany. Wkrótce potem udał się do Szwecyi z Katarzyną Jagielloną, poślubioną Janowi, królowi szwedzkiemu, i był tam kapelanem nadwornym, spowiednikiem królowej i misyonarzem, oraz wychowawcą królewicza Zygmunta III, późniejszego króla polskiego. Po 9 latach pobytu w Szwecyi powrócił do Polski i przez resztę życia oddany pracy duszpasterskiej, kaznodziejstwu i pisaniu oraz tłumacz. dzieł ascetycznych pozostawał w Krakowie, gdzie † d. 12 czerwca 1622 r. Z dzieł W. przeważnie tłumaczonych wzorową polszczyzną wiele jest arcydzieł ascetyki chijańskiej, które przyswajał narodowi polskiemu, szczególniejszą w tem mając zasługę, że urobił przez to język ascetyczny. Główniejsze dzieła W-o są: *Kazanie na Pogrzebie* J. O. Ks. J. X. M. P. Jana Symeona Olekowicza... Książęcia Słuckiego itd.. Wilno, 1593, 4-o; *Kształt pobożności* to jest Żywot świętobliwy i śmierć chwaleb. jej M. P. Katarzynie z Maciejowie Wapowskiej itd., Kalisz, 1606, 8-o; *Ogródek duchowny* trzydziestu nauk itd., Kraków, 1613; 1619. Z tłumaczeń: *Fórta Niebieska*, To jest dzielne ćwiczenia żywota duchownego itd. B. m. 8-o; *Ściężka pobożnego chrześcianina* itd., Kraków, 1600, 4-o; 1872, 8-o; *Żywot Błg. Oyca Ignacego Lojoli* itd., Kraków, 1600, 4-o; *O Najsświętszym Sakramencie* rozmyślenia pobożne itd. Tże 1604, 8-o; *Nauka iako sian wdowicy przystoynie* y chwalebnie może bydź prowadzony itd., Kalisz, 1606, 8-o; *Dobra duchowne* stanu zakonnego. Tże 1606, 4-o; *Palma panińska* albo rozprawa o stanie Dziewiczym itd. Tże 1697, 8-o; *Excytarz duszny* albo przestrogi chrześ. itd., Kraków, 1608, 8-o; *Nowy Ray duszy*. Tże 1608, 8-o; *Żywot prawdziwie Świętej dziewicy Katarzyny Senenskiej* itd. Tże 1609, 8-o; 1891, 8-o; *Rozmyślanie o drogiej mece P. N. Jez. Chr.* Tże 1611, 8-o; *Źródły wody żywey...* o przytomności Bożej. Tże 1611, 8-o; *Traktat albo nauka o Różanym Wienku* N. M. P. itd. Tże 1611, 8-o; *Wielkie zwierciadło przykładów* itd. Tże 1612, 4-o; *O Naśladowaniu Paniey naszey*, Pan-

ny przezczystey Bogarodzice Maryey itd. Tze 1613, 12; *O dwunastu Przywileiach* albo dobrodzieystwach ludzi pobożnych itd. Tze 1613, 12-o; *O Żywocie sakonnym itd.* Tze 1613, 12-o; *Monstrancja nowa itd.* Tze 1614, 8-o; *Morze Czerwone* albo Męki Zbawiciela... opisanie. Tze 1615, 8-o; *Tomasza a Kempis* przekład. 1622; *Alphabetum Spirituale; Nauka o wodzie Święconey; Pochodnia duchowna* i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VIII, k. 1311—20; Brown, *Biblioteka*, s. 438—441; Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.* t. II, s. 153 i nast.; *Enc. powsz.* Orgelbrand, t. 15, s. 547 i nast.).

X. J. N.

**Wysocki Jan**, dyplomata. Ur. 1523, † 1560 w Łędzie. Był opatem łędzkim, protonotaryuszem apostołskim, kanonikiem krakowskim, płockim, łęczyckim, kruszwickim, kantorem gnieźnieńskim, sekretarzem króla Zygmunta Augusta, odbył dwa poselstwa: jedno do pza Pawła IV, drugie do króla neapolitańskiego.

**Wysocki Mikołaj**, teolog ewang.-reformowany. Ur. 1595 r. Po ukończeniu szkół w Gdańsku udał się na uniwersytet heidelberski. Po powrocie do kraju został ministrem swego wyznania i sprawował obowiązki duchowne przy zborze w Siedlcach, następnie został wyniesiony na pastora dystryktu podlaskiego. † 1650 r. Wydał agendę p. t. „Akt usług chrztu św. i świętej Wieczerzy Pańsk.”, także „Akt dawania ślubu małżeńskiego” w Lubczu 1644. (Por. *Enc. Org.* t. 15).

**Wysocki Stanisław h. Strzemie**. Ur. 4 kwietnia 1876 r. w Złoczowie, nauki gimnazjalne odbył w Złoczowie, studia filozoficzne w Krakowie, a teologicz. we Lwowie i Innsbrucku, zakończone tamże doktoratem w r. 1901. Następnie został prefektem semin. wielkiego we Lwowie, adjunktem na wydz. teolog., a 1906 docentem prawa kanon. tamże do 1912 r. Obecnie mansjonarz kła Maryackiego w Krakowie. Napisał: *De Parocho, quaestiones selectae*, Lwów, 1904; *O konferencyach dekanalnych w dawnej Polsce*, Lwów, 1906; *Synody dycezyji i prowincyi lwowsk.* (odbitka z „Gazety Kościel.”); *Seminaryum zamkowe w*

*Krakowie*, Lwów, 1910; Dekret *Maxima cura* (o usuwaniu proboszczów), Lwów, 1911 i toż samo po niem. w *Archiv für kathol. Kirchenrecht*, 1912, *O sędziach polubownych w prawie klnem w Księdze pamiątkow. uniwers. lwow.* i w osobnej odbitce. Nadto szereg recenzji i artykułów w „Gazecie kościelnej”, największy *O potrzebie wydania nowego podręcznika pr. kan. w języku polskim*. Obecnie pracuje nad przedstawieniem obecnego aktu Kuryi rzymskiej, która to praca ma wejść w zamierzony *Podręcznik prawa kanon.* Jest stałym współpracownikiem czasopisma *Archiv für kathol. Kirchenrecht*. M. B.

**Wysocki Kościół** ob. Anglikanizm.

**Wyspa Świętych** ob. Irlandya.

**Wyspiański Stanisław**, malarz i najwybitniejszy dramatyczny poeta polski doby powojstaniowej po r. 1863. Ur. się w Krakowie w r. 1869, z ojca rzeźbiarza. Od wczesnej młodości zdradzał naturę, wrażliwą na piękno, a „pociąg do malarstwa miał od dzieciństwa”, jak sam wyznaje we „Wspomnieniach” („Kurier Warszawski”, grudzień, 1907, № 336—345). Obfitego pokarmu jego wrażliwości dostarczał Kraków i jako stolica pamiątek historycznych polskich i jako jedno z głównych środowisk ruchu umysłowego i artystycznego w Polsce. Tutaj odebrał podstawy swego wykształcenia, tu skończył w 1887 r. gimnazjum św. Anny, następnie szkołę sztuk pięknych. W Krakowie rozpoczął swą pracę malarską pod okiem największego z malarzów polskich. Matejko darzył go szczególną sympatją i powierzał mu przerysowywanie swych kartonów do polichromii w kł Maryackim. W Krakowie też spędził niemal całe swoje życie, z jego atmosferą, z jego tradycjami i pamiątkami żył się, jak żaden inny artysta.

Jedyne dłuższe oderwanie się poety od krakowskiego gruntu spowodowała podróż za granicę w r. 1890, podczas której zwiedził ważniejsze środowiska sztuki, lub miejscowości, posiadające w sobie bytki, w Austrii, Włoszech, żu przez Niemczech oraz pobyt w Łównie malata 1892 i 1893. Studyowoczął próbolarstwo, ale już w Par

wać swych sił literackich na polu dramatu. Zrazu praca w tych dwu kierunkach, poetyckim i malarskim, szła równoległe, wzajemnie się dopełniając i przenikając, poczem twórczość literacka wzięła górę nad malarstwem. Dążność do kojarzenia pierwiastków z różnych dziedzin sztuki—malarstwa, muzyki, poezji—w utworach dramatycznych, tak charakterystyczna dla twórczości W-o, znalazła impuls w estetyce modernistycznej, którą zapewne zapęgnął poeta poznal głębiej. Nie bez wpływu też na duchowość W-o pozostały inne cechy modernizmu, jak: nietzscheańska skłonność do „przewartościowywania” moralnych i życiowych wartości, pesymizm, nastrojowość, symbolizm, dążność do oryginalności i t. p. Wchłaniając jednak w siebie te wpływy, poeta starał się odnaleźć właściwe sobie, swemu uzdolnieniu tętno życia, swój styl; samodzielnie też zgłębiał życie człowieka na ziemi, los narodu polskiego, warunki jego bytowania, jego bolączki, pragnienia i dążności. Wynikiem artystycznym tej pracy jest liczny szereg utworów, wizji, w szatach malarską lub poetycką przyobleczonech. † W. w 1907 r., pojednany z Bogiem i opatrzonej Sakramentami świętymi; pochowany został w grobach zasłużonych mężów na Skałce w Krakowie. Bogata puścizna malarska W-o obejmuje: portrety i kompozycje pastelowe („Skarby sezamu”, „Topiel”), projekty witrażów dla katedr: lwowskiej („Śluby Kazimierza”), krakowskiej (Kazimierz W., Św. Stanisław, Henryk Pobożny — niewykonane, znajdują się w Muzeum narodowym w Krakowie) i dla kła OO. Franciszkanów (Św. Franciszek”, „Stań się”—wykonane), polichromię kła OO. Franciszkanów w Krakowie, szereg pejzaży, ilustracje do I księgi „Iliady” i t. p. Jako malarz nie idzie W. w ślady swego mistrza, Matejki i jego sztuki; „nie jest kolorystą i nie ma poczucia brylowatości; jest przede wszystkim rysownikiem, uprawia pastel i witraż, nie tyka się malarstwa olejnego, nie próbuje rzucić przed oczy widza postaci wypukłych, scen tętniących grą barw. Sztuka jego jest płaska, dlatego najchętniej zajmuje się sztuką stosowaną i ornamentacyjną. Głównym środkiem jego artystycznej ekspresji jest linia, kontur pełen oryginalnego wyrazu; nie dba o wdzięk, nadaje linii swej me-

ską wyrazistość; w wielkich kompozycjach występuje zasadnicza cecha jego twórczej wyobraźni: wizyjność, która zjawy fantastyczne kształtuje w formach ciężkich, silnie obrysowanych, dotykalnych, a nieobłocznych, ani rozwiewnych. Jako malarz, W. jest osobistością oryginalną i wybitną—odegrał doniosłą rolę w reformatorskim ruchu sztuki stosowanej, która dąży do skojarzenia z artyzmem różnych dziedzin życia materialnego” (por. J. Kotarbiński, *Pogrobowiec romantyzmu*, str. 31, 39 i 40).

Jako poeta zasłynął W. przedewszystkiem na polu dramatu. Starał się w tej dziedzinie odpowiedzieć dawno już istniejącej w literaturze polskiej dążności stworzenia oryginalnego dramatu polskiego, któryby nie był ani naśladownictwem form greckich, lub pseudoklasycznych, ani też szekspirowskich. Poszedł więc drogą, którą wskazali już Mickiewicz i Słowacki. „Trudno napisać dramat słowiański, mówił Mickiewicz w kwietniowej lekcji w kolegium francuskim w 1843 r., któryby obejmował wszystkie żywioły poezji narodowej. Dramat ten powinienby być lirycznym i przypominać uroczę dźwięki pieśni gminnych; powinienby naśladować opowiadania, jakich wzór mamy u Serbów i Czarnogórców; powinienby przytem przenosić nas w świat nadziemski”. Wykonaniem programu, zawartego w tych słowach, pojętym zresztą oryginalnie, są dramaty i poematy W-o. *Legenda* (1897), *Warszawianka* (1898), *Protesilas i Laodamia* (1899), *Meleager* (1904), *Lelewel* (1899), *Kłątwa* (1899), *Legion* (1900), *Wesele* (1900), *Wyzwolenie* (1903), *Bolesław Śmiały* (poemat, 1900 i dramat pod tymże tytułem, 1903), *Piast, Kazimierz Wielki* (poemat, 1900), *Achilleis* (1903), *Akropolis* (1904), *Noc listopadowa* (1904), *Skałka* (1907), *Powrót Odysa* (1907), *Sędziowie*, nadto drobne poezje, jak przekład hymnu religijnego *Veni Creator* i fragmenty dramatów *Zygmunt August* i *Juliusz II, Królowa Korony Polskiej*, oto obfite żniwo dziesięcioletniej zaledwie pracy literackiej poety. W tak szybkim tempie tworzone dzieła większych przeważnie rozmiarów nie mogą być, rzecz zrozumiała, jednakowej doskonałej wartości. Niemniej przeto wprowadza w nich poeta polską poezję dramatyczną na nowe

tory. Pod względem formy nowość stanowi naprzód język i styl W-o zwięzły i spiżowo dźwięczny. „Specyficzny artyzm słowa u W-o polega na elementarnej, zarodkowej poetyczności jego słów i dźwięków. Minimum słowa, minimum rytmu, uczucia lub myśli niezbędne mu jest, aby wywołać wzruszenie estetyczne. Język W-o ma niewątpliwą również potęgę skojarzeń malarskich—jest świetny, żywy, obrazowy. Ludowość, archaiczność języka to u W-o drogi do źródłowości języka. Ten sam charakter elementarny, zarodkowy ma też i składnia W-o. Odrzuca ona subtelniejsze wiązania. Za nic sobie ma, jeśli nawet przy czynia logicznego zestawienia dwu zdań wymknie się z uwagi, jeśli myśli pozostaną obok siebie złożone tylko i niespojęte wcale” (por. J. Sten, *O W-m*, str. 8, 12, 13, 14). Nowość stanowi dalej wspomniana już wyżej umiejętność kojarzenia pierwiastków dramatycznych z efektami malarskimi i muzycznymi (np. w „Weselu”, „Warszawianie”). Nowością też, choć może mniej szczęśliwą, jest jednocześnie i kojarzenie elementów, wyobrażeń i mitów sztuki i mitologii greckiej z wyobrażeniami, legendami i symbolami narodowymi polskimi, Hellady starożytnej z Polską (Akropolis i Wawel, Wisła i Skamander i t. p.). Symbolika, wizye i zjawy postaci ze świata zagrobowego, z przeszłości historycznej lub legendarnej polskiej stanowią dalsze środki ekspresyj artystycznej W-o. Dopełnia ją wreszcie oryginalny sposób rozwijania akcji w dramacie. Jak w szopce, przesuwają często poeta przed oczyma widza szereg malowniczych scen i postaci, na pierwszy rzut oka nie wiążących się ze sobą, które jednak w całości dają obraz jakiegoś momentu życia narodowego (np. w „Weselu”).

Pod względem ideowym wyróżnia W-o od współczesnych mu poetów przede wszystkim to, że osi, okłó której obraca się jego twórczość, jest naród polski, jego los, jego przyszłość. Podczas gdy inni poeci wobec ciężającej nad Europą po r. 1870 zmory militarysty, wobec t. zw. wszechwładzy państwa, kładącego swą ciężką rękę na wszystkich niemal dziedzinach życia społecznego, zamykali się przeważnie w sobie. Indywidualne przeżycia duszy jednostki lub własne, życie zmysłowe i erotyczne

człowieka, piękno przyrody otaczającej, to były najczęstsze tematy ich utworów, wyczelowanych pod względem formy, nacechowanych jednak często cgotyzmem, pesymizmem, niezdrowym marzycielstwem. Polski naród, rozbitny na trzy części, pozbawiany systematycznie swobody pracowania dla siebie, dla swojej sprawy, w szczególnie trudnych żył warunkach. W psychice narodowej groziło to niebezpieczeństwem zatracenia poczucia potrzeb i obowiązków względem ogółu, względem ojczyzny; w piszących wywoływało zjawiska, wyżej wskazane, żył życiem indywidualnym, albo przeszlōścią jasnā i lepszą. W. zrozumiał to niebezpieczeństwo i w swej poezji uderzył w inną nutę. Szereg utworów, jak: *Legenda, Warszawianka, Leleweł, Bolesław Śmiały, Kazimierz Wielki, Legion, Wesele, Wyzwolenie* osnuwa na narodowej treści, szuka drogi do wyzwolenia psychiki polskiej z fałszywego nastroju, któremu podlegał, z błędnych pojęć, któremi się omołā. Z hipnotyzowania się czarem przeszłości, z bezwładu i beczynności, snobizmu, frazesu, blagi chce ją wydobyć a zwrócić do rzeczywistego życia, do realnych jego zadań, do czynu, szczeroci i prawdy w dążeniach. To „przewartościowywanie” moralnego podłoża życia polskiego, zawarte w twórczości W-o, nie w sensie nietscheańskim, ale na gruncie prawdy, której domaga się religia Chrystusowa, jest powodem, dla którego krytycy poety za charakterystyczną cechę jego poezji uważają przeniknięcie jej duchem chijskim i katolickim. Nie jedyny to powód. Predykcya poety do tematów religijnych, jak widać z tytułów jego dzieł, pewien mistycyzm i zapatrzenie się w życie pozagrobowe, opiewanie cierpienia i nieszczęścia, które zwracają nas ku sobie i odkrywają dopiero naprawdę człowieka w nas, wyzwalają go z rzeczy znikomych ziemskich, często powtarzana, zwłaszcza w dramatach greckich, teza, że zło, grzech ściągā zemstę, klątwę, opiewanie wreszcie potęgi i majestatu śmierci, wreszcie życie i pojednanie się poety z Bogiem przed śmiercią, wszystko to nadaje W-u cechy poety chijskiego. Nie można jednak powiedzieć, żeby twórczość W-o była czystym wykładnikiem ducha i myśli chijskiej, katolickiej, tak jak np. liryka rzymsk

Mickiewicza. Są w jego poezji pojęcia niezgodne z religią Chrystusową; karę za grzech i wogóle los człowieka na ziemi pojmuje W. zanadto fatalistycznie, po grecku, za dużo w jego utworach pesymizmu, za dużo zawiloci i niejasności pojęć. Raczej tak należałoby sformułować jego ocenę ze stanowiska katolickiego: W. jest chijaninem z wychowania, z tradycyi, z atmosfery środowiska, którą przesiąknął, z ogólnego usposobienia moralnego i uczuciowej wiary; jego poetyczna intuicja mówi mu, że poza tem nędznem ziemskiem życiem musi być świat piękniejszy. Katolickiej myśli jednak poeta nie studjuje głębiej; w życiu zaś wchodzi w zetknięcie z prawdami z tą myślą niezgodnymi, jej przeciwnymi, ich wpływom podlega. Z kultury nowożytnej przejmując nietylko jej chijańskie pierwiastki ale i niechijańskie, czuje tych ostatnich fałsz i złość. Stąd dążność do wydobycia się na jasną przestrzeń prawdy i dobra, stąd walka w jego duszy, stąd zmaganie się wewnętrzne, pasowanie, częsta zawiloci i kłębienie się myśli i uczuć. Odbiciem tego procesu jest jego twórczość artystyczna. Odbieramy z niej wrażenie potężnego szamotania się duchowego poety, cierpiącego cierpieniem nieszczęśliwego narodu, i walki ze złem, brzydotą i fałszem, które widział we współczesnym mu świecie i pokoleniu, widzimy i odczuwamy zasadniczy nurt jego twórczości: dążność do prawdy i dobra w życiu, do Prawdy Najwyższej w ostateczności, z którą u kresu życia dane mu było całkowicie pojednać się i w niej spocząć.

Niektórzy z krytyków-wielbicieli W-o przeceniając jego talent, stawiają go w jednym rzędzie z największymi geniuszami w naszej literaturze: Mickiewiczem, Słowackim, Krasińskim. To wszakże pewna, że talent to wielki i niezwykły, że oryginalną swą twórczością zdobył wybitne stanowisko w naszej literaturze dramatycznej i wpływ na jej rozwój, że, wreszcie, na psychikę zwłaszcza młodzieży szkolnej polskiej wywarł wpływ znaczny.

O W-m istnieje obfita literatura krytyczna. Wymieniamy studia najważniejsze: A. Potocki, *St. W.*; P. Chmielowski, *St. W.*; St. Brzozowski, *St. W.*; J. Sten, *O W-m*; A. Mazanowski, *St.*

*W.*; A. G. Siedlecki, *W.*; J. Kotarbiński, *Pogrobowiec romantyzmu*; X. Pawełski, art. w „Przeglądzie powsz.” z 1902 r.; X. W. Bandurski, *Czem W. dla Polski*; Br. Chlebowski, *Twórczość W-o w świetle krytyki współczesnej*, i w. in.

X. K. T.

**Wyssius** Kacper, purysta z 17 w., egzegeta biblijny obozu protestanckiego. Wychodząc z założenia, iż Duch św. natchnął Pismo św., a więc i język, którym jest ono napisane, — twierdził, że język ten musi być nieskalanej czystości i przedziwnie klasycznym. Podobny pogląd w tymże wieku głosił: Jerzy Pasor, Sebastian Pfochen, Otto Gualtper, Chr. Stock, Balt. Stolberg (por. M. Berger de Xivrey, *Etude sur le texte et le style N. T.*, 1866; ks. A. Szlagowski, *Wstęp ogólny do Pisma św.*, Warszawa, 1907, t. I, str. 201, wyd. „Bibl. Dz. Chrześc.”).

**Wystawienie i schowanie Najśw. Sakr.** w tem znaczeniu, jak obecnie, że wi-rni mogą oczyma oglądać Najśw. Sakr., nie było w używaniu w pierwszych dwunastu wiekach Kł. Hostyę św. oglądali w krótkich tylko ustępach, a to podczas podniesienia i komunii. A w pierwszych siedmiu wiekach i ta chwila nie była każdemu dozwoloną. Jak długo bowiem obowiązywały publiczne pokuty, opuszczali kł nietylko niechrześcijanie i katechumeni, ale i publicznie pokutujący z pierwszych trzech stopni, a to od offertoryum. A czynił to Kł dla tego, ażeby uchronić od zniewagi Najśw. Sakr. W ósmym wieku przestano wydalać z kł publicznych pokutników. Gdy zaś herezja Berengariusza z Tours, który twierdził, że Chrystus P. nie jest rzeczywiście obecnym w Najśw. Sakr., zjednała sobie wielu zwolenników, Kł wprowadził w wieku XI podniesienie, „elevation” tuż po konsekracyi i to w każdej mszy św. Od oglądania Najśw. Sakr. byli wykluczeni tylko poganie. „A visione corporis Christi nullus prohibetur, quisit Sacr. Christi consecutus, sc. baptismum. Non baptisati autem non sunt admittendi etiam ad inspectionem huius Sacramenti, ut patet per Dionysium in hb. Eccl. Hierarch”. (S. Thomas. III p. 80. a. 4. ad IV). Z tego wynika, iż aż do ustanowienia uroczystości Bożego Ciała Najśw.

Sakr. nie był nigdy publicznie do adoracji wystawiany. Ale i po ustanowieniu teże uroczystości SS. było zakryte, jak się to i obecnie dzieje w W. Czwartek i w W. Piątek. Ale w niektórych miejscowościach wystawiano SS. bez osłony. Thiers w dziele swem *Traité de l'exposition du St. Sacrament de l'autel*, t. 2, ch. II, daje odbitkę obrazka miniaturowego, jaki widział w mszale pisanym w r. 1374, gdzie SS. było bez osłony wystawione. Za czasów herezy Reformatorów obrońcy Kła domagali się jak najczęstszego wystawienia SS., a kierownicy klów czynili to według swego uznania. (Ob. Boże Ciało, Czterdziestego dzienne nabożeństwo, Najświętszy Sakrament i por. *Ephemerides liturgicae* z 1901 r., t. 15, 480).

#### X. Kopyciński.

**Występek** ob. Delictum.

**Występki** duchownych ob. Delictum.

**Wyświecenie.** W dawnej Polsce była to kara hańbiąca, uświęcona prawem, mocą którego złodziej, schwytyany w mieście na gorącym uczynku, wyprowadzany był za rogatki przez kata i jego pomocników, którzy przyświecali pochodniami, a kat przez całą drogę sieki winowajcę różgami w obnażone plecy. W podobny sposób wyświecano też niezrządnicę (por. *Enc. powsz.* Orgelb., t. 12).

**Wysz** Piotr z Radolina, h. Bróg, dr. ob. pr., proboszcz kujawski, kan. krak., protonotaryusz apłski, kanclerz i zaufany doradca królowej Jadwigi, został 1393 r. bpem krak. Egzekutor testamentu Jadwigi, pomagał Jagielle w otwarciu Akad. krakowsk., gdzie miał pierwszą lekcję prawa kanoniczn. wobec króla i panów radnych. Brał udział w synodzie pizańskim, poczem udał się w pielgrzymkę do Ziemi św., skąd wracając zachorował, a w Wenecyi źle leczony, do końca życia był niezdrow. Ta okoliczność stała się powodem, iż za sprawą Wojciecha Jastrzębca bpa poznańskiego, który chciał stolicę krakowską pościć, Jagiełło uzyskał u Jana XXIII przeniesienie Piotra do Poznania. W. † 1414; wystawił w Krakowie kł św. Maryi Magdaleny, dziś

nie istniejący; kanonikom regul. laterań. u Bożego Ciała, którzy za jego rządów zostali tam sprowadzeni, darował dom i ogród, hojny i na inne domy Boże. O jego Synodach ob. art. Krakowska dyec. VII (por. Łętowski, *Katalog bpów krak.*).

M. B.

**Wyszecki** Jan, ks. kan. i sufr. nominat wrocławski, dr. decretorum, posiadał liczne beneficya: probostwa w Kowalu, Choceniu, Byczynie i Osiecinach, katedralne praestimonium Bądkowo, kanonię w Kruszwicy i od r. 1540 z prowizyi królewskiej—gnieźnieńską. Od tegoż roku był oficyałem wrocławskim; w r. 1550 w imieniu bpa Zebrzydowskiego przewodniczył na synodzie wrocławskim. Kiedy otrzymał nominację na sufragana włocł. wiadomo, to pewna, że już w r. 1554 jest wspomniany jako taki. Potwierdzenia jednak od pza na tę godność nie otrzymał, wiadomo dla jakiej przyczyny. † w r. 1562 jako kanonik wrocławski. (Por. Chodyński, *Biskupi suffragani wrocławscy*, Włocławek, 1906, 8-o, s. 36 i nast.).

**Wyszehrad** najstarsza kolegiata w Pradze czeskiej (ob. Praga miasto). Pagórek teże nazwy, leżący naprzeciwko Hradczyny, jest najstarożytniejszą siedzibą książąt czeskich. Sława W-u wiąże się także ze starożytną kolegiatą, założ. ok. r. 1070 przez ks. Wratysława II, który od Henryka IV otrzymał tytuł królewski. Chciał on przez to położyć za usługę dla swego zbawienia, a zarazem znaleźć osłonę pko swemu bratu Jarosławowi bpowi pragskiemu i jego kapitule katedralnej, z którym wiódł zaciekle spór. Skutkiem tego obdarzył kolegiatę wyszecką licznymi przywilejami klnymi. Wszyscy kanonicy mieli prawo używania mitry w uroczyste święta; sam książę nawet wyjednał dla siebie ten przywilej, który Grzegorz VII 14 grud. 1073 potwierdził. Dotacya kolegiaty była olbrzymia; należało do niej 80 wsi i znaczny udział w podatkach i cłach. Proboszcz kapituły był z urzędu kanclerzem króla, który obrał tutaj sobie stałą siedzibę. Sama kapituła składała się oprócz proboszcza i dziekana i 12 kanoników, za Karola IV z 4 prałatów i 20 prebendaruszów. Liczba księży i kleryków do

obsługi Kła dochodziła do 300. Kł pozostawał pod wezwaniem Apłów Piotra i Pawła. W r. 1249 spłonął kł, a 1420 husyci zburzyli wszystkie budynki kapitularne. Od tego czasu w braku dotacji godności kolegiackie były rozdawane innym prebendaryuszom, dopiero w początku 18 w. dziekan Ditrich v. Lilienthal i proboszcz Wratisław Martynitz wskrzesili kolegiatę, pozyskawszy dla niej kilka prebend i przystąpiwszy do budowy obecnego Kła. Dostatnio datowana kolegiata składa się dzisiaj z proboszcza, dziekana, 6 rezydujących kanoników i 6 honorowych (por. J. F. Hammerschmidt, *Gloria et majestas sacrosanctae regiae exemptae et nullius dioecesis Wissehradensis Ecclesiae*, Pragae, 1700; J. Lippert, *D. Wysehehradfrage*, Prag, 1899; por. też artykuł: Praga arbpstwo i Praga miasto).

(Ch.)

**Wyszogród**, osada w gub. i pow. płockim, na praw. brzegu Wisły. Początki W-u sięgają XI w. Akt uposażenia klasztoru w Mogilnie (z r. 1155?) wylicza W. w liczbie osad, dających opłaty na rzecz klasztoru. Do rzędu miast W. został wyniesiony w r. 1382 przez Władysława, ks. opolskiego. Miasto to, dzięki swemu pomyślnemu położeniu, rozwijało się w w. XV i XVI zarówno pod względem handlu jak i rzemiosł. W mieście był niegdyś zamek. Wojny i ogólny upadek materialny sprowadziły ruinę miasta. Parafia w W. erygowaną była w w. XIV. Książę płocki Waclaw albo Wańko oddał w r. 1320 tutejszy kł wraz z filią w Rembowie kanonikom regularnym, zwanym Bożogrobcami, którzy tu przebywali aż do 1819 r. Ostatni z zakonników ks. Dziurzyński był proboszczem do r. 1846. Po spaleniu kła w r. 1773 Miechowici postawili nowy, obecny w latach od 1773 do 1786, który wykonał ks. Tomasz Guzowski. Kł pozostaje p. t. Przen. Trójcy. Obecny stan zawdzięcza ks. Aleks. Pęskiemu. W zakrystyi przechowuje się relikwiarz z drzewem krzyża św., piękna, srebrna monstrancja ostrołukowa z XIV w. i kilka portretów. Przy dawnym farnym kle w W. istniało niegdyś fundowane przez bpa płock. Wojc. Baranowskiego 1599 kolegium masyonarzy oraz altarya św. Anny (por. Gawarecki w *Pamiętn. Rel.*

*Mor.*, Warszawa, 1845 t. IX, 1 — 17); istniała też konfraternia literacka i był również szpital. Był też w W. kł p. w. WW. Św. wraz z klasztorem OO. Franciszkańców. Drewniany kł spłonął w r. 1661 i po odbudowaniu z cegły został poświęcony w r. 1675 p. w. N. M. P. Anielskiej przez bpa Świąćckiego. Trzeci kłęk, p. w. św. Barbary, z drzewa wzniesiony, nad Wisłą, spłonął w r. 1799. Dziś niema po nim śladu. W. był niegdyś stolicą dekanatu tegoż imienia, dzisiaj należy do dek. płockiego. Parafia w W. liczy ok. 2 tys. parafian i jest obsługiwana przez 2 kapłanów (por. *Encykłna Now.*, t. 32; *Encykl. powsz.* Org. t. 27, 100; *Słownik Geograficzny Król. Polsk*, Warszawa, 1895, t. 14).

X. A. F.

z Wyszogrodu Leonard ob. Słoneczewski Leonard.

**Wyszyński** — I) Benedykt ks., ur. w r. 1795 pod Tykocinem, w r. 1837 został wice-rektorem w akad. duch. warszawskiej i pełnił te obowiązki do r. 1844, potem był regensem seminaryum św. Jana w Warszawie; był prałatem scholastykiem metrop. warszawskim. † w r. 1861, pochowany w Powsinie.

2) Józef ks., ur. w Tomaszowie w r. 1811, nauki pobierał w liceum w Szczebrzeszynie i od r. 1830 w seminaryum lubelskiem, skąd wysłany w 1832 do seminaryum głównego w Warszawie, które skończył w r. 1836. W r. 1856 mianowany profesorem nauk przyrodniczych w akad. duchownej tże, wykładał tam do r. 1863. Wywieziony za udział w powstaniu w głąb Rosyi pozostawał na wygnaniu lat kilkanaście. † w Krakowie. Znane są jego prace naukowe: *O porównaniu wiadomości naukowych zapisanych w Biblii z odkryciami współczesnymi*, rozpr. akad. na zakończ. roku akademickiego w 1857; *O księdzu Antonim Lubaczewskim ze zgrom. Kanon. lateraneńs.* w „Pamiętn. Rel.-Mor.”, t. 25, s. 699. (Por. Pleszczyński, *Dzieje Akademii duchownej w Warszawie*, 1907, s. 95 i 151).

**Wyszyński** Walery pijar, ur. w r. 1684 na Mazowszu, uczył humaniorów przez długie lata, był spowiednikiem PP. Wizek i rektorem w wielu domach. Umarł

w r. 1754. Napisał: *Epithalamium na ślub Piotra Nieronowicza Szpilowskiego i Heleny Ryszkowskiej*, Warsz., 1715; *Wiersze różne*, tze, 1727; *Paemata, Epithalamia*, tze, 1722; *Kontynuacya Argenidy*, tłum. z łac. wierszem, cz. 2. tze, 1730, 8-o (cz. I przełożył pięknym wierszem Wacław Potocki); *Traktat o Miłości Boskiej*, przekł. z św. Franc. Salezego, tze, 1781 t. 3 (por. Bielski, *Vita et scripta quorundam e Congr. Sch. Piar.*, Varsaviae, 1812, s. 36; *Enc. powsz.* Orgelbranda, t. 15, s. 554).

**Wyszyński** Kazimierz od św. Józefa generał zakonu OO. Maryanów ur. 1699, † 1755 21. 10. in Monte Balsamo w Portugalii. Wielki ten maryanin przyszedł na świat na Mazowszu w domu starej szlachty Wyszyńskich, herbu Trzywdar. Wychowany nadzwyczaj starannie i w świeckich naukach celujący, celował i w chrześcijańskiej pobożności. Usposobienia łagodnego i wesolego, miłosierdzia pełen względem bliźnich, był O. Kazimierz Wyszyński od samej młodości zamiłowany w modlitwie, szczególnie do Boskiej Eucharystyi. Małym będąc chłopczykiem, lubił samotnie chodzić do kła i tam się modlić; gdy zastawał drzwi zamknięte, klękał przed kłem i zatapiał się w długiej modlitwie dotąd, dopóki ktoś z domowników nie odciągnął go od progu świątyni. Razu pewnego podsłuchano go (małego chłopczyne), że gdy zastał drzwi kła zamknięte zaczął w nie drobną rączyną kołatać i wołać: „Jezu! przyszedłem do Ciebie, a drzwi zamknięte, przyjdź tu do mnie i słuchaj, mam Ci coś powiedzieć.” W tak małym—sześciolatnym—dziecku już takie było wielkie zrozumienie tajemnicy eucharystycznej, taka wielka wiara i żarliwa miłość. Na wspomnienie o Najśw. Sakramencie płonał cały na twarzy, a oczy zalewały się łzami. Rodzina obawiając się o jego życie i zdrowie przeszkadzała temu jego nabożeństwu, ale bezskutecznie, bo Kazimierz W. niepokieszonym był i właśnie wskutek zakazu tego chorował. Wiele trudności musiał zwalczyć, nim uzyskał pozwolenie na wstąpienie do zakonu OO. Maryanów. Zakon ten założył w r. 1673 Venerabilis Servus Dei O. Stanisław Papeczyński w celu sze-

czenia czei Niepokalanej Matki Bożej, modłów za umarłych, szczególnie poległych w obronie Polski i nauczania ubogiej a zdolnej młodzieży, oraz katechizacyi i misyi ludu prostego. Zakon Maryanów o nader doniosłym celu, zawsze żywotnym, obral sobie Kazimierz W., a gdy mu to usilnie odradzano, wskazując na ubóstwo maryańskie i surowość reguły, odpowiadał: „Wolę być u Maryanów najlichszym braciszkiem, jak gdzieindziej generałem, bo któryż zakon jaśnieje dzisiaj takimi cnotami jak ten? Któryż w szczególny sposób naśladuje Niepokalaną Dziewicę? Sam tylko maryański posiada regułę na naśladowaniu cnot Matki Bożej opartą, sam tylko zakon maryański poświęca się ratowaniu umarłych i on jeden przygarnia nieszczęśliwych, a więc i ja maryaninem będę”. Aby łatwiej pokonać trudności w celu uzyskania pozwolenia rodziny na wstąpienie do OO. Maryanów, odbył pielgrzymkę do grobu ich założyciela. Tam przy sarkofagu świętego Maryanów Ojca ślubował wstąpić do jego zgromadzenia, wiernie zachowywać regułę jego, dążyć do świętości wszelkimi siłami, jak to nakazują konstytucye zakonu tego i rozszerzyć zakon Maryanów po świecie. Tego wszystkiego dokonał, bo był i jest wielką chwałą zakonu OO. Maryanów i rozkrzewicielem ich w Portugalii, a misjonarzem maryańscy pod jego rządami obiegali Francję, Włochy i Hiszpanię, jak: sługa Boży O. Zdzisław Marya Ostrogski od św. Pięciu Braci Polaków, O. Benon Bujalski od Najświętsz. Sakramentu, O. Aleksy Braganza od św. Okta-wiana i inni. Po powrocie z pielgrzymki od grobu Instytutora Maryanów, O. Kazimierz nadspodziewanie pozwolenie na wstąpienie do tego zakonu otrzymał, którą to łaskę pobożnie chwaleb-nemu Ojcu Stanisławowi przypisał i odtąd z wizerunkiem jego nigdy się nie rozstawał. Habit maryański przywdział d. 15 sierpnia 1720 r. w Puszczy Maryańskiej (Korabiewskiej). W zakonie odznaczał się wszystkimi cnotami i stał się luminarnem polskiego zgromadzenia OO. Maryanów. Życiu jego świątobliwemu oddał

hold i Kł św., pozwalając na beatyfikację i kanonizację ks. Kazimierza Nauki teologiczne ukończył w Rzymie i tam dał się O. W. poznać z gruntownej i głębokiej wiedzy, która mu uitorowała drogę do dworu pskiego. Tam też zapoznał się młody maryanin z wielu wpływowemi osobistościami, którzy zostali wprost przykuci do białego zakonnika polskiego. Zakon OO. Maryanów, oceniając zdolności, gorliwość i gorące przywiązanie do zgromadzenia, mianował go wice-generałem i generalnym sekretarzem w r. 1728, a w r. 1737 jednogłośnie generałem całego Maryanów zakonu został. Gdy się Ojcu W. skończyła jedna kadencya rządów zakonem 1737—41 r., drugi raz na tę godność, pomimo pokornego oporu, jednogłośnie powołany, godnie i z chwałą trudny ten urząd sprawował od 1747—1750 r. Oj. W. słynął jako kaznodzieja i teolog znakomity. W Rzymie bardzo był ceniony, cieszył się względami pza Kłemensa XII a przyjaźnią jego synowca kardła Corsini'ego z Florencyi. Świątobliwość wielka Oj. W-o, jego mądrość nadzwyczajna, filozoficzna i teologiczna wiedza wszystkim imponowały, tak, że „najsławniejsi dygnitarze z kuryi papieskiej o czcigodnego Ojca Kazimierza, a maryanina, zdanie pytali, które to trudności on z łatwością rozstrzygał, pokornie pochwał unikając”. Odznaczał się też Oj. W. wielkim taktem i pomimo ascezy surowej, elegancya jego w obejściu i wykwintne formy towarzyskie były przysłowiewi, stąd na dworach panów mile był widziany. Benedykt XIV kochał bardzo Ojca Wyszyńskiego, którego znał jeszcze z Bolonii jako kardła Prosper Wawrzyniec Lambertini. Później gdy Oj. W. jako generał swego zakonu był w Rzymie, Benedykt XIV wielu łaskami obdarzył zakon OO. Maryanów i jego generała, O. Kazimierza od św. Józefa. On to, Benedykt XIV, dał przywilej zakonowi OO. Maryanów odprawiania 3-ch Mszy św. w dzień Zaduszny przy wystawieniu Sanctissimi. On też pozwolił zaprowadzić oryginalne Bractwo ks. Jana Nepomucena w Skurczu u OO. Maryanów, którego członkowie obowiązują się bronić sławy bliźnich. Benedykt

XIV mianował Ojca W-o Misyjonarzem Apostolskim dla Portugalii i Hiszpanii i jemu powierzył zaprowadzenie zakonu Maryanów w Portugalii oraz dał sekretną misję do naprawienia stosunków na dworze portugalskim, gdzie rządził zły i przewrotny markiz Pombal, awanturnik i parweniusz, który chciał zaprowadzić, za przykładem Anglii, antykatne urządzenia. Po części misya ta udała się Oj. Kaz. W-u i Benedykt XIV ofiarowywał mu kapelusze kardynałski, ale sługa Boży odmówił, nie przyjął tej godności, przekładając ponad wszystkie zaszczyty skromny tytuł misyonarza Maryanów zakonu. Aby mózż zadość uczynić prośbom Józefa Emmanuela, króla portugalskiego, który koniecznie w swem państwie pragnął mieć zakon Maryanów i życzeniu Benedykta XIV pza, Oj. Kaz. W. zrzekł się godności generała zak. na rzecz O. Kajetana Wetyckiego od Jezusa i udał się do Portugalii jako Misyjonarz Apostolski i delegat w towarzystwie O. Benona Bujalskiego od Najświętszego Sakramentu, w r. 1750. W Lizbonie, przyjęty z największą czcią i honorami od króla i dworu, dał się poznać Oj. K. W. tak z rozumu jak i serca. Wpływem swym na dworze portugalskim sprawił, że nie jedno zło usunięto. Łagodził też O. Kazimierz gniew króla i Pombala na Jezuitów i dopóki Oj. W. żył, Jezuiti w Portugalii cieszyli się względnym spokojem, dopiero po śmierci tego maryanina wydalono ze dworu dwóch wpływowych jezuitów, a w cztery lata potem wypędzono sromotnie wszystkich z Portugalii. Król Józef Emmanuel wysoko cenił Maryanów; ich życie skromne, umartwione, apostolskie, prawdziwie „maryjańskie” zjednywało im nawet takich ludzi, którzy innych zakonów nie lubili dla różnych powodów, to też młodzież tamtejsza dość licznie ubogi habit maryański przyjmowała, nawet z wysokich rodzin portugalskich. Ks. K. W-i był ich magistrem i przełożonym, był też i spowiednikiem króla Józefa Emanuela i wielu dostojników duchownych i świeckich. Za życia i po śmierci wstawiony licznymi i nadzwyczajnymi cudami, O. Kazimierz był drugim św. Antonim z Padwy nazywany. Grób jego tak był nawiedzany licznie jak dziś Lourdes, a i obecnie, jak słyszeliśmy, jest w wielkiej czci ten pol-

ski nasz maryanin. W 35 lat po zgonie Oj. K. W-o już rozpoczęto proces jego beatyfikacji i kanonizacji, który w r. 1780 i 1782 za Piusa VI pza a panowania w Polsce Stanisława Augusta ukończono, ale wskutek rozbioru Polski i ubóstwa zakonu Maryanów, s o l e n n i e nie ogłoszono wyroku Kła i dlatego nie czcimy Ó. Kazimierza na ottarzach. Gdyby n a n o w o podjęto starania u Stol. apostolsk., rychłobyśmy tego wielkiego Maryanów generała Świętym czcili. O kanonizację jego nietylko królówi wszystkich państw katolickich, kardłowie i bpi, ale i narody całe zabiegali czynili, jako to: Bawarya, Czechy, Francya, Włochy, Hiszpania, Portugalia i Polska z Litwą i Rusią. Do grobu jego śpieszyły ongi wszystkie narody Europy, tak „że prawie niemasz dnia i nocy spokojney—pisze O. Emanuel, maryanin z Balsamo—z różnych stron przychodzących na górę Balsamową, tak stanu świeckiego jako y duchownego. Zacni prałaci y wielmożni panowie, z woyska kawalerowie i oficerowie przybywają, a każdy niemal darmo nie odchodzi, świadczą o tem mnogie wota i jałmużny”. „Tak się wstawili sługa Boży K. W-i swemi cudami w Portugalii, że nietylko w poblizkich miejscach doznają jego łask, ale i prowincye odległe od morza oceanu słyszą o nim. Słyszcy o nim Hiszpania, Kastylija, Gallia, z których na tem miejscu bywają...” Tak to polak-maryanin cześć odbiera od obcych... Obyśmy się im prześcignąć w tej czci dla Oj. W-o maryanina nie dali. Oj. K. W-i napisał wiele dzieł teologicznych, pomiędzy innymi: *Vita S. D. Stanisłai Ordinis PP. Marianorum Fundatoris, Stella Matutina in Oriente Polono noviter veniens* (to samo po polsku); *Wiele kazań* (19 tomów in fol.); *Drugi żywot Ojca Papczyńskiego; Komentarz do Pisma św.* (księgi Genesis); *Historię swej misyi do Portugalii; O nowych fundacyach maryańskich i zaprowadzeniu teryarysiwa maryańskiego zak. w Balsamo*, oraz wiele innych dzieł, które Wykaz kanonizacyjny na stron. 8 wymienia.

Józef Pietrzak.

**Wytrwałość** ob. Ł a s k a.

**Wytenbach** Tomasz, nauczyciel Ulry-

cha Zwingliusza, ur. w Biel w kant. Bern, studyował w Bazylei oraz Tybindze języki, filozofię i teologię. Zostawszy prof. teol. w Tybindze, przybył w tymże charakterze do Bazylei, gdzie wykladał sentencye Piotra Lombarda. Uczniowie jego Zwingliusz i Jud uznawali go za swego mistrza i źródło mądrości. W. był humanistą. Uznawał Pismo św. za jedyne źródło objawione, a w požądaniach reformy kłnej szedł b. daleko. To też jeden z pierwszych przyłączył się do nauki Lutra, pomimo że był kapłanem, mając już 52 lat ożenił się. Za jego przykładem poszło 7 młodych kapłanów. Pomimo nalegań katolików on i jego zwolennicy zostali wprawdzie pozbawieni prebend, ale z kraju nie wydaleny, to też W. bezkarnie szerzył nowinki, a nawet był na probostwo przywrócony, lecz † w 1526 r. (Por. Kuhn, *D. Reformatoren Berns im XVI Jahr.*, Bern, 1828; Stähelin, *Huldreich Zwingli*, Basel, 1895).

**Wywód** ob. Błog o s ł a w i e n s t w o niewiasty po urodzeniu dziecięcia.

**Wywoływanie umarłych** w celu dowiedzenia się od nich rzeczy ukrytych dla człowieka nazywa się nekromancyą. Opowiadania o wywoływaniu umarłych znane były w świecie starożytnym. Chaldejczycy, Egipcyanie, Grecy i Rzymianie znali rozmaite sposoby wywoływania umarłych. (Por. Fr. Lenormant, *La divination et la science des présages chez les chaldéens*, Paris, 1875; Maspero, *Hist. anc. des peuples de l'Orient classique*, Paris, 1895, 588 i nast.). Wywoływanie to czynione było za pomocą rozmaitych środków magicznych. Wiercono, że dusze umarłych odpowiadały na postawione pytania. Izajasz 8, 19 mówi, że umarli wywołani „markocą w czarowaniu swoim.” Jest jasną rzeczą, że wola, siła ludzka nie może wywołać umarłych. Moc ta tylko w ręku Boga. (Mat. 17, 3; Łuk. 16, 27). Niema zaś racyi, aby Bóg pozwalał ukazywanie się umarłych na skutek rozmaitych magicznych zaklęć. Ukazywane się przeto umarłych w świecie pogańskim należy przypisywać złudnym praktykom szalberskim albo też działalności szatańskiej. Tłumaczenie greckie (LXX) uważało nekromantów za szalberzy, gdyż nazywało

ich stale ἐγγαστριμῶσι—brzuchomówcami. Wulgata zaś używa nazwy magi albo pythones, widocznie przyznając faktem tym pewną rzeczywistość. Niektórzy krytycy porównują dawne wywoływanie umarłych z dzisiejszymi praktykami spirytystów, którzy za pomocą wirujących stolików mają wywoływać duchy umarłych i od nich dowiadywać się rzeczy ukrytych (ob. art. Spirytizm).

Jest jednak w mocy Boga dopuścić, aby duch umarłych ukazał się ludziom żyjącym w jakiegokolwiek formie widzialnej. O takim ukazaniu się ducha opowiada nam I Król. 28, 7—25, gdzie „niewiasta mająca Pythona“ wywołuje na rozkaz Saula ducha proroka Samuela. Zauważyć jednak należy, że ducha Samuelowego widzi tylko niewiasta, a nie Saul. Stąd niektórzy tłumacze sądzili, że ukazanie się Samuela i jego odpowiedź uważać należy za szalierstwo niewiasty (św. Hieronim in Is. 7, 11; in Ezech. 13, 17; in Mt. 6, 31). Inni przypisywali to działalności szatańskiej (Enstathius z Antyochii, św. Bazyli, św. Grzegorz Nyss.). Natomiast większość krytyków biblijnych dawniejszych i dzisiejszych przyjmuje fakt wywołania ducha Samuelowego za rzeczywistość i przypisuje go mocy Bożej. Potwierdzenie tego znajdują w Ekkli. 46, 23, gdzie autor tak kończy pochwały swoje o Samuelu: „a potem zasnął i oznajmił królowi i ukazał mu koniec żywota jego, i podniósł głos swój z ziemi prorokując, że złości ludzkie miały być wygadzone“, (por. Józef Flav. *Ant. jud. VI*, 14, 2; Orygenes, in *I Reg. de engastrimylio*; św. Augustyn, *De cura pro mortuis*; św. Tomasz, *Sum. theol.* I. q. 89a. 8; 2a 2ae q. 174, a. 5; Clair, *Les livres des Rois*, Paris, 1879; P. Dhorme, *Les livres de Samuel*, Paris, 1910; *Dict. de la Bible*).

X. J. A.

**Wyzewa** (właściwie Wyzewski) Teodor de, literat francuski, ur. w Kałuszynie, gub. warsz. ok. r. 1860; ojciec jego naturalizował się we Francji, był lekarzem w zakładzie dla obłąkanych w Clermont. Młody W-a kształcił się w Paryżu, był profesorem filozofii w Chatterault, a następnie oddał się w Paryżu pracy literackiej. Pisywał do czasopism francuskich artykuły. Wydał oddzielnie:

*Philosophie de la Religion*, Paris, 1890; *Contes chrétiens*: Baptême de Jésus; Disciples d'Emmaüs, Barrabas; Les disciples d'Emmaüs ou les étapes d'une conversion, Paris, 1892—93; 1902; *Le Mouvement socialiste en Europe*, Les Hommes et les Idées, 1892, *Peintres de jadis et d'aujourd'hui*, 1903 i inne. Nado przettum. z łacińs. i streścił *La Légende dorée* de Jacques de Voragine, Paris, 1901, 12-o; z duńskiego—dzieło Joergensen'a, *Saint François d'Assise, sa vie etc.*, które jest również w przekładzie polskim, nakł. „Bibl. dzieł chrześc.“, Warszawa, 1912. (Por. Blanc, *Répertoire bibliogr.*, 1902, s. 406 i nast.; *Enc. powsz.* Orgelb., t. 15, s. 557).

**Wyznanie wiary** (symbol) oznacza albo określoną stałą całość chijańskiego wierzenia religijnego, albo też zowie się tak dokument, w którym to wyznanie wiary jest streszczone (ob. art. Symboliczne książki i Wiara). Wyznanie wiary (professio fidei) obowiązani są czynić powracający na łono Kła z jakiejś herezyi, następnie ci, którzy obejmują z polecenia bpa jakiś urząd nuczania w Kłe, więc profesorowie uczelni duchownych, katecheci, duszpasterze, promowani na stopnie akademickie i t. p. (por. *Acta Ap. Sed.*, t. II, 669 i Ojetti, *Synopsis rerum moralium etc.*, t. I i II).

O formułach katolickiego wyznania wiary w ciągu istnienia Kła ob. w art. Symbole i Symbolika.

Chijanin, który odpadł od wiary Chrystusowej do innych form niechrześcijańskich, albo który w nic nie wierzy, zowie się bezwyznaniowcem (ob. art. Bezwyznaniowy).

**Wyznanie wiary** ob. Symbole.

**Wyznania wiary** protestanckie są to krótkie formuły, w których członkowie oddzielnych protestanckich Kłów oficjalnie podają treść swoich wierzeń. Jedne z nich należą do luteranów, inne do wyznania reformowanych (zwinglańsko-kalwińskich).

A. U luteranów jako ich wyznania wiary mają wartość: 1) trzy najdawniejsze symbole wiary, choć katolickie, mian.: apłski, nicejski, atanazyański; 2) augsburskie wy-

znanie i tegoż Apologia (ob. art. Augsburskie wyznanie); 3) Artykuły szmalkaldzkie. Kiedy pż Paweł III w 1536 r. rozpiisał sobór na r. 1537 do Mantui, elektor saski Jan Fryderyk chciał na nim widzieć i Lutra i kazał mu przygotować na piśmie artykuły, któreby chciał mieć omawiane i zatwierdzone na soborze. Luter opracował w ostrym tonie pismo do ksiąząt protestanckich, zebranych w Szmalkaldzie 1537 r., w którym jeszcze jaskrawiej niż dotąd przeciwstawił swe twierdzenia nauce katolickiej. Twierdzenia te były omówione przez teologów protest., głównie przez Butzera i 1538 r. ogłoszone drukiem. Odpychająco przedstawiały one czyściec, jako naukę dyabelską, pż, jako antychrysta, kłamiącego i mordującego, najbezwstydniej zohydzały Mszę św., cześć Świętych i t. p., a pomimo to zdobyły sobie u luteranów powagę symbolu (ob.). Do tego dołączono też rozprawę Melanchtona o władzy pskiej i bpiej (por. Köstlin-Kawerau, *Luther*, II, 5 wyd., 1903, 376; Hergenröther, *Historia Kła*, tł. polskie, wyd. „Bibl. Dz. Chrześc.”, Warszawa, 1903, t. XI, 92); 4) mały i 5) duży katechizmy Lutra, oba wydane 1529 r., jeden dla nauczania dzieci i ludu, drugi dla katechetów i predykantów. Każdy dzieli się na 5 głównych części. Dekalog, Apski Symbol, Chrzeszt, Ostatnia Wieczerza (Köstlin-Kawerau, dz. cyt., 50. 6). Formuły z gody. Do takich należą: Torgawska książka, z rewizyi której powstała 1577 r. formuła (ob. art. Torgawa). Formułę tę kilka razy poprawiano i sprawdzano z polecenia ksiąząt, pomiędzy innemi w klaszt. Bergen obok Magdeburga. Tym sposobem powstała Bergeńska księga, zw. też formułą zgody. Ścisła luteraska norma nauczania zawiera 2 główne części: jedną, „sumaryczne pojęcie” (Epitome) spornych między teologami augsburskiego wyznania artykułów i drugą „podstawowe powtórzenie i rozjaśnienie” tychże artykułów (solida repetitio et declaratio) (por. Janssen, IV, 16 wyd., 517; KHBuchb., t. I, 548). Wszystkie wyżej wymienione pisma zostały zebrane w jedną autentyczną księgę p. t. *Księga zgody (Concordia, liber Concordiae)* i na mocy rozporządzenia elektora Augusta 1580

r. ogłoszone drukiem. Z biegiem czasu często przedrukowywane, ostatnio w krytycznem opracowaniu przez J. T. Müllera ukazały się p. t. *Die symbolische Bücher der evang.-luth. Kirche*, po niem. i po łac., 1886 r., 6 wyd.

B. Z licznych wyznań wiary reformowanych możemy przytoczyć tylko najważniejsze. Dziela się one na kilka grup:

a) Przedkalwińskie, wydane pod przeważającym wpływem Zwingliusza, głównie:

1) 67 tez Zwingliusza, które zostały omówione i uchwalone na dysputacie w Zurychu r. 1523.

2) Zurychski „Wstęp” z 1523 r., który omawia powód i fakt 2 dysputy.

3) 10 mów końcowych (Schlussreden) berneńskiej dysputy z 1528 r.

4) Fidei ratio, którą 1530 r. Zwingliusz posłał Karolowi V.

5) Wyznanie Tetrapolitańskie, zw. też *Argentiniensis* lub *Suevica*, ogłoszone na sejmie Augsburskim 1530 r. przez M. Butzera (ob.) i Wolfganga Fabr. Capito (ob.) w imieniu 4-ch miast: Strassburga, Memmingen, Lindau i Konstancyi i podane Karolowi V (po łac. wyd. w *Corpus et syntagma confessionum fidei*, I, 174; u Le Plat'a w *Monumentorum ad hist. conc. Trid. spectantium ampl. collectio*, II, Lovanii, 1782; 441; u Niemeyer'a, *Collectio confessionum in ecclesiis republicarum*, Lipsk, 1840, 740; u Augusti'ego, *Corpus librorum symbol.*, Lipsk, 1846, 427 — por. Johannsen, *Die Anfänge des Symbolzwanges*, Lipsk, 1847, 409; Guericke, *Allgemeine christliche Symbolik*, 3 wyd., Lipsk, 1861, 153).

6) Artykuły nauki Synodu w Bernie z 1532 r.

7) *Confessio Basileensis prior*, zw. też *Mythusiana* (od m. Mühansen), opracowana przez Oswalda Mykonius'a 1534 r. i wydana w Bazylei; wydrukowana została przez magistrat miasta Mühansen (por. Guericke, dz. c., str. 155).

8) *Confessio Helvetica prior*, zowią ją jeszcze *Basileensis posterior* z racyi miasta, w którym się ukazało. Opracowane zostało przez teologów szwajcarskich i ułożone po łac.

w 27 artykułach W niektórych artykułach jest widoczny wpływ Kalwina.

b) Szwajcarskie wyznania wiary od wystąpienia Kalwina:

9) Wyznanie genewskie z 1536 r. opracowane przez Kalwina i magistrat miasta zaaprobowane.

10) Katechizm genewski z 1545 r.

11) Consensus Tigurinus z 1540 r. W 26 art. przedstawiona nauka Kalwina o Sakramencie ołtarza, jest to rezultat dysputy Kalwina i Farel'a (ob. art. Kalwin).

Pod wpływem wyznania genewskiego powstał t. zw. Consensus pastorum ecclesiae Genevensis de aeterna Dei praedestinatione albo krócej Consensus Genevensis z 1552 r.

12) Confessio Helvetica posterior z 1566 r. Na życzenie Palatyna Fryderyka III opracował Bullinger (ob. r. 1564 w Zurychu formułę wiary. Przyjęło ją kilka miast i w krótkim czasie z prywatnej stała się publiczną. Składa się z 300 art. Formuła ta cieszy się wielką powagą.

13) Formula consensus helveticus z 1675, powstała jako protest przeciw kanonom syn. w Dordrechcie (1618). Ułożył ją H. Heidegger i inni. Przeciwno tej formule wkrótce w samej Szwajcarii powstała opozycja. Wystąpił też przeciw niej król pruski Wilhelm I, gdyż psuła mu jego plan połączenia protestantów. Za jego też staraniem od r. 1722 poszła w zapomnienie (por. Niemeyer, dz. cyt., 729).

c) Wyznania wiary zachodnie:

14) Confessio gallicana z 1559 r. Jest to uporządkowana przez Kalwina dla francuskich protestantów formuła wiary.

15) Confessio belgica z 1561. Nowatorzy niderlandzcy w celu ustalenia swych religijnych przekonań postanowili ułożyć formułę wiary i tym sposobem wyszło na świat „Wyznanie belgijskie”. Wyszło ono w 2-ch redakcyach, napisane pierwotnie po franc., następnie ukazało się po łac. i po holendersku. Z biegiem czasu było niejednokrotnie przerabiane. Synod narodowy w Dordrechcie (1618—1619) przejrzał

ostatecznie to wyznanie i zatwierdził (wyd. w *Belgicarum ecclesiarum doctrina et ordo*, Harderv., 1627, por. H. E. Vincke, *Libri symbolorum ecclesiae reformatae Nederl.*, Traj., 1846).

16) Confessio scotica z 1560 opracowana przez Johna Knoxa i innych predykantów i przez parlament szkocki zatwierdzona.

d) Wyznania wiary wschodnie:

17) Węgierskie z 1562.

18) Różne wyznania wiary polskie (ob. art. Consensus Sandomiriensis i Colloquium charitativum, gdzie podano o deklaracji Toruńskiej,

19) Tak zw. wyznanie czeskie (confessio bohémica), które protestanci czescy r. 1575 przedłożyli ces. Maksymilianowi II. Ma wielkie znaczenie prawne. Z licznych wyznań czeskich najbardziej trzeba zaznaczyć w redakcyi z 1609 r.

e) Anglikańskie i purytańskie wyznania wiary.

20) Artykuły anglikańskiego Kł'a ob. art. Anglikanizm.

21) Westminsterские wyzn. z 1647 jest rezultatem purytańskiego ruchu w 17 w. We właściwej Anglii pozostaje ono ułożone ściśle podług zasad Kalwina, podczas gdy w Szkocyi podległo pewnym zmianom. Z biegiem czasu zostało ono przez liczne Kł'y filialne w Półn. Ameryce i Australii przyjęte jako księga symboliczna.

22) Oba Katechizmy Westminsterские z 1647 r.

f) W okręgach niemieckich powstały w II poł. 16 w. i w I poł. 17 w. bardzo liczne reformowane wyzn. wiary, z których niestóre najlepsze mają czysto lokalne znaczenie. Jest b. rozpowszechniony

23) Heidelberski Katechizm, który 1562 został ułożony przez dwóch heidelberskich teologów: Z. Ursinusa i K. Oleviana na rozkaz elektora Fryderyka III i przez tegoż 1563 r. jako norma nauczania ogłoszony w całym palatynacie. Inne poza palatynatem zbory przyjęły go również za swoją normę.

24) Znaną też jest Confessio Sigismundi albo brandenburgica w 1614 ogłoszona za publiczne wyznanie wiary. Jako jej tłumaczenie ma znaczenie declaratio Thoruniensis

z 1645 r. i protokół Lipskiej rozmowy religijnej z 1631 r. 3 te pisma stanowią t. zw. „tres confessiones marchicae”. (O wszystkich ważniejszych reformowanych wyznaniach podaje z krytycznym opracowaniem K. Müller, *Die Bekenntnisschriften der ref. Kirche*, 1903. Z ostatnich wydań tych ksiąg znane: Niemeyera z 1840 r. i Schäffa, *Bibliotheca symbol. eccl. univ.*, 3 t., New-York, 1878 — por. KHBuchb., t. I, 547).

X. A. F.

**Wyznanie wiary Anglikańskie** ob. Wyznania wiary protestanckie i Anglikanizm.

**Wyznanie Augsburskie** ob. Augsburskie wyznanie.

**Wyznanie Belgijskie** ob. Wyznania wiary protestanckie.

**Wyznanie Drezdeńskie** ob. Consensus Dresdensis.

**Wyznanie Helweckie** ob. Wyznania wiary protestanckie.

**Wyznanie wiary Nicejskie** ob. Nicejskie wyznanie wiary.

**Wyznanie Tetrapolitańskie** ob. Wyznania wiary protestanckie.

**Wyznania zmiana** ob. art. Apostazy, Herezya, Schizma.

**Wyznawcy** (Confessores), dziś tytuł wszystkich świętych mężów, nie będących męczennikami; nazywają się tak dlatego, że życie ich było głosem wyznaniem Ewangelii. W pierwszych wiekach nazwę W-w (ὁμολογηταὶ) w myśl Mat. 10, 32, nadawano zazwyczaj męczennikom i to nawet takim, którzy jedynie wyznali swoją wiarę wobec sędziów pogańskich, nie ponosząc wcale śmierci męczeńskiej. Od w. 4 W-i zowią się także asceci (św. Antoni) oraz inni zasłużeni względem Kła święci mężowie (św. Marcin z Tours). Dnie śmierci ich wkrótce zaczęto obchodzić uroczystie narówni z dniami śmierci męczenników.

Stosownie do stanowiska, zajmowanego przez W-w w hierarchii kłnej, rozróżniamy bpów-W-ów (Confessores Pontifices) i niebpów-W-ów (Confessores non Pontifices). Pod nazwą Confessores (od confiteri, w psalmach—„wielbić”) rozumiano nadto śpiewaków klnych. W tem znaczeniu w modlitwach liturgii wielkopiątkowej Confessores są wymienieni pomiędzy stanami klnemi. (Por. Du Cange, ob. Kraus, *Realencycl.*, I, 327 nast.; KL., II, 269/71; KHBuchb., I, 547 art. „Bekenner”).

X. A. D.

**Wyzwolenia z niewoli zakon** ob. art. Mercedaryusze i Trynitarze.

**Wyzwolenie z niewoli** był to akt, mocą którego w starożytności podnoszono niewolników (ob. Niewolnictwo) do stanu zupełnej lub też połowicznej wolności. Podług prawa rzymskiego W. odbywało się przez testament (per testamentum), czyli przez ostatnią wolę, przez uroczysty akt prawny wobec urzędu państwowego (per vindictam), albo też przez wniesienie na listę obywateli (per census). W czasach późniejszych W-a dokonywano za pomocą zwyczajnego zaświadczenia na piśmie (per epistolam), lub przez samo tylko oświadczenie ustne wobec świadków. Osoba wyzwolona (wyzwoleniec) znajdowała się jednak zawsze w stosunku pewnej zależności względem swego patrona. Od opisanego powyżej W-a należy odróżnić W., praktykowane za czasów chijańskich, a którego najwznioslejszym wyrazem stały się specjalne zakony chijańskie, poświęcające się wykupywaniu z niewoli chijan, o czem ob. artykuły: Mercedaryusze i Trynitarze (por. Herders, *Konversationslexikon*, t. III<sup>3</sup>, k. 837, art. „Freigelassener”; *Enc. Klna Nowodworskiego*, t. 32, str. 427/9).

X. A. D.

**Wyżycycki** Mikołaj Ignacy, herbu Geralt, arcybp lwowski, zostawszy kapłanem wczesnie, dał się poznać jako zdolny kaznodzieja, był scholastykiem warszawskim, dziekanem kapituły krakowskiej od r. 1726. Mianowany przez Augusta III króla na arcybpa lwowskiego w r. 1736, rozwinął na tem stanowisku pożyteczną i płodną w owoce działalność pasterską:

zwiedził całą dycęzę, podniósł życie zakonne w dycęży sprowadzając do Lwowa wiele zakonów, innym pomagając, utworzył seminaryum i oddał je kierownictwu Misyonarzy, budował świątynie; w r. 1751 koronował obraz N. M. P. w kle Bożego Ciała, łaskami stynący itd. † z opinią świętobliwego i gorliwego pasterza w r. 1757 we Lwowie. Napisał: *Konstantyn Wielki św. Stanisław* kazaniem ogłoszony, Kraków, 1725; *Zbiór kazań przy rozmaitych okolicznościach miewanych*. Tże 1725; *Kazanie na cześć św. Teresy* zakonu z góry Karmelu, patronki podczas wprowadzania Karmelitów do kła św. Anny w Krakowie. Tże 1725; *Kazania na nowo fundowany kościół Reformatów*. Tże 1725; *Odpisanie na książkę francuską autora de la Borde*, przetłum. na jęz. polski p. t. „Nauka o istocie, różnicy i granicy dwu władz. t. j. duchownej i świeckiej“. Tże 1756 i in. (Por. *Enc. powsz.* Orgelbr., t. 15, s. 559; Pelczar,

*Zarys dziejów kaznodziejstwa*, t. II, s. 203 i nast.; Janocki, *Polonia Literata*, t. I, s. 87 i nast.).

**Wzbronienie przysięgi** czyli niedopuszczenie ma niekiedy miejsce w procesach kanonicznych. Mianowicie reus (oskarżony) nigdy nie przysięga, a to dla tej przyczyny, że z samego prawa natury non tenetur prodere seipsum. Wyraźnie to określa pż Benedykt XIII na syn. prowinc. rzymskim 1725 r. Wyjątek stanowią sprawy o wiarę przy trybunałach Św. Inkwizycyi. Oskarżeni o herezyę muszą przysięgać przy zeznaniu; toż samo ma miejsce w sprawach de sollicitatione ad turpia (Institut. S. Inquis., 1867), (por. Lega, *De iudiciis ecclesiasticis*, Lib. II, vol. IV, Romae, 1902, str. 295 i ob. art. *Małżeństwo* (Sprawy separacyjne), *Proces*, *Przysięga* i *Sądownictwo kościelne*).

**Względność** ob. *Relatywizm*.



**Xaca** dyec. w Hiszpanii ob. art. J a c a.

**Xainctonge** Anna, wielbna słuźebnica Boża, z zak. Urszulanek. Ur. 21. 11. 1567 w Dijon, † 6. 6. 1621 w Dôle. Początkowo w swoim rodzinnem mieście oddawała się z ogromnem poświęceniem nauczaniu i wychowaniu młodzieży żeńskiej, w którym to celu w 1606 r. wybudowała w Dôle klasztor Urszulanek. W 1615/16 r. brała żywy udział w urzędzeniu klaszt. w Besoul, a 1616/17 w Besançon. Od jesieni 1617/20 była przełożoną domu w Dôle. Następnie klasztor dla sióstr wybudowała w Arbois, St-Hippolyte-sur-le-Doubs (1618) i w Pruntrut (1619). O tej burgundzkiej kongregacji Urszulanek por. Helyot IV, 212/16. X. należy do wysoko pokornych, w osirej szkole cierpienia i w heroiczej miłości Boga i bliźnich zaprawionych dusz. Próby jej pełnej ducha ascezy podane w *Kurze Geschichte der ehrw. M. A. Xantonia*, 1865, oprac. przez A. Stolz'a, 32/76. Jej proces kanonizacyjny jest w toku (por. *An. eccl.* 9, 1901, 29 nst., 116 nst., 168 nst. Biografia przez Mourath, Zug, 1681; Grosez, Lyon, 1691. Arnoulx, Avignon, 1755, skrócone 1837, Morey, 2 t. Besançon, 1901; Arens, 1903 i KHBuchb. t. 2, 2773).

X. A. F.

**Xanctonensis dyec.** dawne francuskie bpstwo Saintes, suffragania Bordeaux (ob.).

**Xanten** — miasto nad dolnym Renem. Najstarożytniejszą częścią m. jest południowa od dzisiejszego X., dawne za czasów rzymskich Castra Vetera; 70 r. po Chryst. zostało zburzone podczas powstania Batawskiego przez Civilisa. Za panowania Trajana przed wrotami dawnego X. zostało pobudowane dzisiejsze miasto i zwało się Castra Trajana (w średnich wiekach zwano poprostu Troją). Kł p. t. św. Wiktora, poświęcony pamięci św. Wiktora i jego towarzyszy (męczenników Legii tebańskiej (ob.)), skąd nazwa powstała X. (od skróc. Ad sanctos), według tradycji powstał staraniem św. Heleny. Kł ten uległ pożarowi i dopiero po latach całych go odbudowano. Obecny gotycki kł na miejsce tamtego wybudowany został w latach od 1253—1519. Kł należy do najpiękniejszych w dyecezyi kolońskiej. Konsekracyi kła dokonał św. Norbert (ob.), który pochodził z X., tam też był kanonikiem. W średnich wiekach proboszcz z X. był archidyakonem arcybpa kolońskiego. W r. 1444 X., dotychczasowa posiadłość elektora kolońskiego, przeszło pod panowanie ks. Kliwii. Za czasów rewolucyi francuskiej zniesiono klasztor św. Wiktora i X. przeszło pod jurysdykcyę bpa Monasteru (por. Beissel, *Die Bauführung des Mitt. Alt. Studie über die Kirche des hl. Victor zu X.*, 2 wyd., Fryb., 1889; tże w *Kirchenlexic.* WW. t. 12, 1827/9; P. Clemen, *Die Kunstdenkmäler der Rheinprov.*, t. I, 3, 1892, 72/164; do historyi archidyakonatu X. — J. Löhr, *Die Verwaltung des köln. Grossarchi-*

*diakonats X.*, 1909; tże *Method.-krit. Beiträge z. Gesch. der Sittlichkeit des Klerus*, 1910; KHBuchb. t. II, 2773).

**Xantes Pagninus** ob. Sanctes.

**Xantheas**, św., męczennik, podobno jeden z czterdziestu męczenników z Sebasty (ob.).

**Xanthicus** (Ξανθικός) macedońska nazwa miesiąca (ob. art. Kalendarz).

**Xanthopulos** przydomek Nicephorasa Kallistusa (ob.).

**Xanthus**, starodawne bpstwo w prow. Lykijskiej. Le Quien (*Oriens christianus*, Paris, 1740, I, 981 nst.) przytacza 3 bpów z X.: Macedona, który brał udział w I-ym Sob. Konstantynopolitańskim, Atanazjusza za czasów ces. Leona I i Georgiusza, który brał udział w układaniu kanonów sob. Quinisexta (por. KHBuchb. t. II, 2774).

**Xawer** 1) św. ob. Franciszek Ksawery, 2) jego krewny Hieronim, S. J. (od 7. 5. 1568), misjonarz w Indjach (od 1581), † 17. 6. 1617 w Goa. Głosił słowo Boże z wielkim powodzeniem w król. Mogul Wydał wiele dzieł w języku perskim i łac. Główniejsze: *Speculum veritatis*, 1596; jest to apologia chijaństwa; *Fons vitae*, 1600, *Historia Christi i Hist. Peiri persice conscripta*, przekł. przez Prot. L. de Dieu z jęz. persk. na łac., Leiden, 1639. Znaczenie przez tegoż poprawiona i zaopatrzona w liczne uwagi, nie wolna atoli od błędów, (por. Reusch, *Der Index der verbotenen Bücher*, Bonn, 1883/5, II, 89; *Biogr. univ.* 45, 170; *Sommervogel*, VIII, 1337/40; KHBuchb. t. II, 2774).

**Xawerego Franciszka św. Bracia** ob. art. Bractwa i stowarzyszenia religijne n. 49.

**Xenaia**, Axenaja, Philoxenus, bp z Hierapolis (Mabbug) w Syrii. Ur. ok. 440 (w Tahal), † ok. 523 r. na wygnaniu w Gangra. Na metropolicę Hierapolis był wysł. przez Piotra Fullo 485 r. Występował publicznie od 498 r. jako zacieklej rzecznik monofizytów, którym jako przeciwnik Flawiana z Antyochii (ob.)

508/9 na syn. Antyocheńskim i jego następcy Sewerusowi pomagał do zwycięstwa. 518 albo 519 był wygnany do Philippopolis w Tracji i stamtąd ok. 522 do Gangry. Czy i jakie stanowisko zajmą w sporze Sewerusa z Julianem Halikarnessem, trudno dokładnie określić. Xenaia jest jednym z ważniejszych i ucześniejszych pisarzy. Z jego pism (ok. 80) dogm., egzeget., homilet. i liturg. (przytoczone u Budge S. XLVIII/LYV) zostało wydruk. 13 mów. o życiu chijańskim po syryjsku i ang. wydał Budge: *The Discourses of P.*, 2 t., Londyn, 1894; pismo okólnikowe „do mnichów”, list do mnichów z Beth Gaugal i list do ces. Zenona po syr. i angielsk. wyd. A. Baschalde, Rzym, 1902; *Tractatus tres de Trinitate et Incarnat.*, wyd. przez Baschalde w Corpus script. christ. orient. curantibus Chabot SS. Syri ser. II, t. 27, 1907; niektóre dogm. pisma u Budge. Ważny list do mnichów z Teleda wyd. Guidi w wydawn. Accad. dei Lincei, ser. III, t. 12, Rzym, 1886, 446/506; list o panteizmie Stephen Bar Sudali, Leiden, 1886, 28/48 (por. *Real Enc.* XV, 367/70 i Duval *La littérature syriaque*, Paris, 1902, 3 wyd., 354; KHBuchb. t. II, 1482 i ob. art. Biblijne tłumaczenia).

X. A. F.

**Xenodochia** ob. Szpital.

**Xenophon**, św., podług w greckich, syryjskich i arabskich wersjach istniejących legend, które mieszają z opowiadaniem o Eustachiuszu, był cesarskim patrycyuszem w Konstplu. Miał 2 synów, kształcących się w Beurucie: Arkadyusza i Jana. Podczas jednej podróży mieli oni uledek wypadkowi rozbicia okrętu, zostali w różnych miejscach wyrzuceni na ląd i wstąpili, nie wiedząc o sobie, do różnych klasztorów. W czasie pielgrzymki do Jerozolimy znaleźli znowu swojego ojca i matkę (Maryę), wskutek czego rodzice całą majątność rozdali ubogim i również poświęcili się stanowi zakonremu. Święto 26 stycznia. Literaturę przytacza KHBuchb. t. I, 2774.

**Xerophagia** (ξεροφαγία od ξηρός = ścisły i φαγῆν = jeść) najsurowszy rodzaj postu, gdyż wtedy używano jedynie tylko suchego chleba lub wogóle pokarmów su-

chych albo niegotowanych („xerophagiae panes angelici”: Tertullian, *De ieiun. ad psychicos* 5). Posty te obchodzili chijanie, począwszy od IV w., w Wielkim Tygodniu, który z tego powodu nazywał się nawet ἐβδωμάς ξηροφαγίας (Epiph. *Haer.* 70. 12; 75. 3) (ob. art. Wielki Tydzień). Terapeuci (ob.) obchodzili X., używając tylko chleba, wody i jarzyn (Eusebius, *Hist. Eccl.* II, 17, 22). Jeszcze Konc. Laodycejskie (ob.) w kan. 50 nakazuje je na W. Post (por. Hefele-Leclercq I, 772). I Konstytucje apostołskie nakazują je zachować podczas W. Postu (V, 18: sól, chleb, warzywa, woda). Św. Hieronim opowiada o nich w życiu pustelników, zwłaszcza św. Hilaryona (ob.) i określa takowe jako najlepszy sposób postu (*Ep. ad Nepotian.* 12, *Corpus script. eccl. lat.* 54, 436). Por. również Augustyna *Contra Faust.* 30, 3/5 (*Corp. script. eccl. lat.* 25, 749/54). W sumiennem użyciu znajduje X-ę Kassian u ascetów egipskich obok ἀροφαγία (niegotowane pokarmy, głównie solone jarzyny lub suche warzywa) (por. *De instit. coenob.* IV, 22, *Corpus script. eccl. lat.* XVII, 1, 62). Św. Jan Chryzostom nie gani X-i, ale wyjaśnia potrzeby z postów. X-a różni się od ὑπερθετικῆς = superpositio (ob. art. W. Tydzień). Na Zachodzie X. wychodzi z użycia już w V w. (por. Funk, *Kirchengesch. Abhandl. u. Untersuch.* I, 274), na Wschodzie utrzymała się znacznie dłużej (Vacant, II, 1733/44). W klasztorach używano jej jeszcze i w wiekach średnich, co widzimy i obecnie i w życiu świętych i prawdziwie pobożnych ludzi (por. KHBuchb. t. II, 2778; A. Linsenmayr, *Entwicklung der Kirchlichen Fasten. disziplin bis z. Konc. v. Nicäa*, Monachium, 1877, 118).

#### X. A. F.

**Xerxes** ob. Kserkses.

**Ximenes Cisneros** Franciszek kardł, z zakonu Braci Mniejszych, arcbp i minister hiszpański, ur. w r. 1436 w Torrelaguna w Starej Kastylii, otrzymał na chrzcie przydomek Gonzales, Franciszkiem nazwany w zakonie. Rodzina X-a nosiła przydomek Cisneros, od miasta z którego pochodził ich protoplasta. Początkowo oddał się X. nauce prawa,

które później wykładał. Wtrącony do więzienia za obronę praw Stol. Apłskiej przebył w niem 6 lat i po wyjściu na wolność, zniechęcony do świata wstąpił do zakonu, potem został spowiednikiem królowej Izabelli i prowincyałem swego zakonu, wikaryuszem generalnym bpa Siguenzy i przełożonym kła katedralnego. Pragnąc wyższej doskonałości, usunął się na życie kontemplacyjne do klasztoru w Salada. Mianowany przez kardła Mendosę na jego następcę na stolicy w Toledo, został wkrótce tam arcbpem i rządcą Kastylii, kardłem i regentem Hiszpanii podczas małoletności i nieobecności Karola V-go. Mimo tak wysokich godności nie zmienił X. w niczem ostrego i umartwionego sposobu życia i pod habitem zakonnym okazał się wielkim mężem stanu. Dbały o oświatę w narodzie był protektorem nauk i sztuki, pomagał uczonym, założył uniwersytet w Alkali, wielkie kolegium św. Ildefonsa i inne uczelnie. Jego staraniem wydrukowano w Alkali pierwszą Biblię polyglottę w 4-ch językach, znaną pod jego nazwiskiem, nazywaną też *Complutensis*. Kazał też wydrukować *Mszal i Brewiarz mozarabski*. Dla zachowania tego starożytnego rytu wybudował kaplicę przy katedrze w Toledo i mianował tam kanoników i niższy kler, którzyby codziennie odprawiali nabożeństwo w tym języku. † w r. 1517 w Roa jako 81-letni starzec. Michaud w swej *Nouv. Biogr. génér.* wylicza wielu autorów, którzy pisali o X-e (por. Feller, *Biographie univ.*; Moroni, *Dizion.*, t. 103, s. 314—322; Glaire, *Dictionn.*, t. II, s. 2477; Daniel, *Manuel des Sciences*, 1900, 8-o, s. 431 i nst.).

X. J. N.

**Ximenes** Leonard T. J., sławny matematyk i astronom swojego czasu, ur. w r. 1716 w Trapani na Sycylii z rodziców hiszpańskich, wstąpił w r. 1731 do nowicyatu, był profesorem retoryki i filozofii na Sycylii oraz literatury pięknej we Florencyi i w Siennie. Mianowany geografem królewskim był w r. 1761 profesorem geografii na uniwers. we Florencyi. Celował szczególnie w znajomości hydrauliki i zajmował się pracami dla zapobieżenia wylewom rzek Po i Reno. Wybudował też we Florencyi obserwatoryum San Giovannino. † tże w

r. 1786. Napisał liczne rozprawy, dzieła i memoriały w kwestyach matematyczno-astrofizycznych. Spis dzieł naukowych X-a wylicza Sommervogel (51 pozycji) oprócz pozostałych w rękopisach (por. Sommervogel, *Bibliothèque*, Bruxelles, 1898, t. 8, k. 1342—51; Carrara, *Nouvo dizion. istorico; Biogr. univ.*).

X. J. N.

**Ximenes** (Jiménez) Diego, z zak. Dominikańskiego, teolog hiszp. † 1560; był licencyjatem prawa, rektorem szkoły w Cuenca, w starszym wieku wstąpił w 1553 r. do zakonu w Salamance. Jako przyjaciel i towarzysz arcybpa Carranza usiłował obalić 1559 r. wybór Melchiora Cano (ob.) na prowincyała w Segowii. Wydał: *Calendarium perpetuum sive ordo recitandi div. officii*, Salamanka, 1563; Antwerpia, 1566 (por. Script. Ord. Praed. II, 169 nst., *Monum. O. Praed. Hist.*, X, 128).

**Ximenes** Pedro, sławny teolog hiszpański 15 w. Ur. w Prexano (przy Salahorra), † 1495 w Santa-Cruz. Był prof. teologii w Salamance, wikaryuszem gen. w Segowii i Canonicus magistrális i dziekanem w Toledo. W 1486 r. został bpem dyec. Badajoz, a 1489 r. przeniesiony do dyec. Coria. Napisał: *Confutatorium errorum contra claves ecclesiae nuper editorum*, Toledo, 1486 przeciw błędnym naukom Piotra Martineza z Osmy; *Lucero de la vida christiana*, Salam. 1493 i in. (por. Haebler, *Bibliografia Iberica*, Haga i Lipsk, 1903, 347/9; KHBuchb. t. II, 2776).

**Ximenes** Rodriguez (Rodericus Simonis), arcybp z Toledo († 1247) historyk. Wydał: *Chronica Hispaniae ab origine prima ad a. 1243* w 9-u t., pierwsza właściwie ogólna historia Hiszpanii (wyd. przez Schotta, *Hispan. illustr.* II, Frankf. 1603. 25/148), *Historia Arabum a Mahomede usque ad Almoadam*, tze II, 162/86; lepsze wyd. Jak. Goliusza, Leiden, 1625; *Historia Ostrogothorum, Hunnorum, Vandalorum ac Suevorum et Alanorum et Silingorum* 453/555, (Schott II, 148/62) i *Historia Romanorum*—1150 (tze II, 186/95). (Por. Potthast, *Bibl. hist. medii aevi*, II, 2 wyd. 979 i KHBuchb. t. II, 2776).

X. A. F.

**Xing** u Chińczyków nazwa używana dla oznaczenia świętego. W czasie sporów o zwyczaj chińskie w XIII w. Jezuici tym wyrazem pozwalali Chińczykom nazywać Trójcę Św., co znowu potępiali Dominikanie (por. Hergenröther, *Historia Kościoła*, tł. pol. wyd. „Bibl. Dz. Chrześc.”, Warsz. t. 14, 59).

**Xiphilinus** Jan, bizantyjski pisarz. Ur. ok. 10.0/12 w Trapezuncie, † 2. 8. 1075 w Konstplu, tze od 1064 r. był patriarchą. Wydał szereg pism z dziedziny prawa (w części zachowane), filozofii (które całkiem zaginęły) i homilie (z tych 6 całe i 7-ej początek u Migne'a P. G. 120, 121/92). Całą działalność za czasów spełniania swego urzędu poświęcił podniesieniu dyscypliny kłnej wśród kłeru, duzo też czasu poświęcał trosce nad ubogimi i sztuce kłnej (por. W. Fischer w *Studien zur byzant. Geschichte des 11 Jh.*, 1883, cz. 1; Krumbacher, *Gesch. der byzant. Litteratur*, Monachium, 1897, 2 wyd., 170; KHBuchb. t. II, 276).

**Xiphilinus** Jan (młodszy, synowiec poprzedniego) z Trapezuntu. Był mnichem w Konstplu, żył w II poł. 11 w. Na życzenie ces. Mich. Parapinakesa (1071—78) zrobił wyciąg (*Εκλογαι*) z rzymsk. historyi Dio Cassiusza (ks. 36 — 80). Wyd. w dziełach Dio Cassiusza przez Bekkera, Dindorf, t. 2 i 3, 1898/1991 (por. Krumbacher, dz. cyt. str. 369 i KHBuchb. tze).

**Xisuthros** (u Abydenusa — Xisithros) podług Berozusa ostatni z 10 babilońskich królów przed potopem, który po swoim ocaleniu z żoną i dzieckiem rozgniewał się na bogów. Po babil. nazywany *Utnapislim* z przydomkiem Atrahasis. Z Atrahasis(u) stało się Hasisutratra, z czego znowu przez synkopa a Hsisutros powstało Xisuthros (por. H. V. Hilprecht, *Der neue Fund z. Sintflutgeschichte*, 1910, 35; P. Haupt, *Keilinschrift. Sintflutbericht*, 1881; J. Nickel, *Genesis u. Keilschriftforschung*, 1903, 164/88; P. Jensen, *Das Gilgamesch Epos in der Weltlit.*, 1906 (cały w duchu panbabilonizmu); H. Gressmann u. A. Unguad, *Das Gilgamesch Epos*, 1911; KHBuchb., t. II, 2776; ks. Wład. Zaborski, *Zródła historyczne Wschodu odnośnie do Pisma św.*,

Kraków, 1888, str. 209—217; ks. dr. Musil—opracował ks. dr. Korzonkiewicz, *Od stworzenia do potopu*, tże, 1910, str. 174—189; ks. Wilhelm Michalski, *Starożytne dzieje biblijne w świetle dokumentów najdawniejszych Wschodu z uwzględnieniem krytyki literackiej*, Kraków-Stradom, 1912, str. 164—195).

**Xystus** (Ἐβστός i Ἐξστός) greckie imię, po łac. S y x t u s (ob.). Oznaczała też ta nazwa u Greków kolumnadę pokrytą w gimnazyjach, gdzie zimową porą odbywały się ćwiczenia gimnastyczne, także place na ćwiczenia atletów przeznaczone. Rzymianie oznaczali tym wyra-

zem tarasy niepokryte i na miejsca przechadzki przeznaczone. W w. średnich zw. Xystos długie sklepione krużganki, szczególnie w klasztorach. Józef Flawiusz wspomina o X. w Jerozolimie, które prawdopodobnie było połączone z gimnazyum (*Bell. Jud.*, II, 16. 3. *Ant.*, XX, 8. 11. por. *1 Mach.*, *2 Mach.*, 4. 12).—Xystici (=qui in xysto se exercent) są to gladyatorowie. Tertulian zabrania uczęszczać do X. chijanom i za grzech im to poczytuje (*De spectaculis* i *De pudicitia*, 7; *Apol.*, 38). Podług Konstytucyi Apskich VIII, 32 takich należało usuwać z katechumenatu, jeżeli nie chcieli zajęcia tego opuścić (por. KHBuchb., t. 2, 2776).

## Y.

**Yamon** ob. Chelmon.

**Yarrow** (Jarrow) starodawne benedyktyńskie opactwo w ang. hrabstwie Durham, przez św. Benedykta bpa 680 r. założone. W 1538 r. kr. Henryk VIII zniósł je całkowicie.

**Yates** — 1) Tomasz, ur. w r. 1768, † w 1839 r. w Londynie, napisał m. i.: *Hebrew Grammar*, 1812; *Syriac Grammar*, 1819; *India Church history*, 1818; *Remarks on Bible chronology*, 1830; *On the antiquity origin and design of the Pyramids*, 1833, i inne.

2) Wiliam angielski baptystowski misjonarz w Kalkucie, wybitny oryentalista, gruntowny znawca sanskrytu i języków bengalskich, tłumacz biblii na język bengalski. Pracami swemi w tym zakresie dał się poznać z wysokiej erudycji i utorował drogę innym badaczom w dziedzinie językoznawstwa indostajskiego. Cenniejsze z nich są: *The sanscrit reader*, Calc., 1821; *Introduction to the Hindoostanee language*, London, 1827; *Introduction to the Bengalee grammar*, Calc., 1847. *Prose selections in Bengalee*, tże, 1847, i w. in. (por. Schäfler, *Handl. der kath. Theol.*, t. IV, s. 981 i nst.).

**Ydrazyl**, u Skandynawów nazwa świętego drzewa jesionu, pod którego cieniem przesiadywali bogowie.

**Yesidis** albo *Ye c e d i s*, czciciele szatana, zowią się tak członkowie pewnej sekty w Kurdystanie, Armenii i po-

łudniowym kraju kaukaskim, która, obok czci oddawanej Ałlachowi, ubóstwia także potęgę szatana.

**Yoga** ob. Teozofia i Extaza.

**Yoguis'owie** ob. Extaza.

**Ykeskola**, dawne litlandzkie bpstwo, zw. *Y x k ü l l* (ob.).

**Yon** św. ob. Szkolni Bracia.

**York** (Eboracum), niegdyś katol. arcybpstwo w Anglii. Miasto Y. było prawdopodobnie rezydencją cesarzów rzymskich np. Septymiusza Sewera, który tu † 211 i Konstantina W., który tu był obwołany cesarzem. Pierwszy, o którym historia wspomina, bp Y-u Eboryusz był obecny 314 r. na syn. w Arles. Pż Grzegorz W. wyniósł tę stolicę do godności metropolii, pierwszym arcybpem ustanawiając św. Paulina 625 r. (ob.). Od odejścia stąd św. Paulina 633 r., a właściwie od jego śmierci (635) arcybpstwo Y. było w zależności od Canterbury (ob.), aż dopiero 735 r. zostało przywrócone do godności metropolii. Znakomitszymi arcybpami byli: św. Wilfrid † 709 (ob.), Jan z Beverley † 721 (ob.), uczeń Alkuina Canbald II († ok. r. 810) (ob.), Oswald † 992 (ob.), Aelfik † 1051 (ob.), Thurstan z Condé † 1140, św. Wilhelm † 1154 (ob.), kardł. Thoresby, 1354/72, Kemp, 1426/52, Bainbrigg, 1508/14 i Wolsey † 1530 (ob.). W r. 1555 został wyniesiony na tę godność M.k. Heath, czcigodny wyznawca wiary św. za Ed-

warda VI, który był zarazem kanclerzem królowej Maryi, ale kiedy rządy państwa ujęła Elżbieta, rzekł się i kanclerstwa i biskupstwa 1559 r. † 1579 w Kobham, gdzie w oddaleniu od świata żył oddany modlitwie i nauce. Odtąd idą już tylko bpi anglikańscy Najwspanialszą budowlą Y-u jest katedra św. Piotra, w pięknym gotyckim stylu, zaczęta w 1361, a poświęconowana 1472. Piękną świątynię miało też opactwo St. Marys-Abbey (O. S. B.). W Y-u odbyło się przeszło 30 synodów dyecezyalnych i prowincjonalnych (por. Cheval. II, 3371/3; Kirch. Lex. WW., t. 12, 1837/40; Wharton, *Anglia sacra*, II, Londyn, 1691, 191/210; 234/7; 362/407; J. Burton, *Monasticon Eboracense and the eccles. History of Yorkshire*, York, 1753; J. Browne, *Hist. of the metrop. Church of St. Peter's, Y.*, Londyn, 1847; Le Nève, *Fasti eccl. anglic.*, tze, 1854, 92/127; Raine, *The Historians of the Church of Yand its Archbishops*, tze, 1879; KHBuchb., t. 2, 2777).

X. A. F.

**York**, k a r d y n a ł z Y o r k u, imię znanego w historii Henryka Benedykta Klemensa Stuarta, księcia Yorku. Urodz. 5. 3. 1725 w Rzymie, jako najmłodszy syn Jakóba III z Anglii. † 13. 7. 1807 w Frascati. W czasie wyprawy brata swego Karola Edwarda do Szkocji w celu zdobycia tronu po ojcu, Henryk Benedykt usilnie pracował, acz napróżno, na jego korzyść w Paryżu. Gdy Karol E. poniósł klęskę pod Culloden, wrócił H. do Rzymu i, porzuciwszy swiat, wstąpił do stanu duch. D. 3 lipca 1747 został kard. dyakonem, w 1758 r. tytuł. arcybpmem Koryntu, 1761 bpmem Frascati, 1802 dziekanem św. kolegium, a 1803 bpmem Ostyi. Po † brata Karola Edwarda (1788) przyjął tytuł króla Anglii (jako Henryk IX). Wielkie położył zasługi dla miasta i dyecezyi Frascati (por. WW., t. 12, 1840/2; B. W. Kelly, *Life of Cardinal York*, Londyn, 1899; KHBuchb., t. II, 2777).

X. A. F.

**Young** (Brigham), prorok mormoński, ur. 1801 w Whitenham w St. Vermont, 1832 r. przyłączył się do sekty mormonów, został kapłanem i brał udział w wyprawie wojska syońskiego do Mis-

souri. 1835 r. został jednym z 12 apostołów i udał się w celach misyjnych do stanów wschodnich, przyczem, zjednawszy dla swej sekty sporą liczbę prozelitów, został 1838 r. prezesem 12 apostołów. 1840 r. udał się do Anglii, aby zyskać tam stronników dla nowej nauki. Założył tu Kł i począł wydawać czasopismo *Tysiacletnia gwiazda*, oraz wydał *Księgę Mormona i Spiewnik*. Po powrocie do Ameryki 1841 brał czynny udział w sprawach religijnych i społecznych i po † Smitha (1844) został, jako prezes apostołów, głową sekty. 1840 r. przeprowadził mormonów z Nauvoo do Jowy, a następnie do Utah i był 1850 oraz 1854 r. mianowany gubernatorem (Literaturę ob. w art. M o r m o n i).

X. A. F.

**Ypern** (Ipra) dawne (1559 — 1801) bpstwo w zach. Flandryi. Y., które w 13 i 14 w. należy do kwitnących miast Zachodu, przy nowej organizacji Kła w Belgii 1559 stało się siedzibą bpią w zależności od metrop. Mechlińskiej. Pierwszym bpmem był Marcin Balduini, zw. Rythoviusem (1562/83) (ob.). Jego następcą Piotr Simonis (1585—1605) pisał sporo przeciw kalwinom (dzieła jego wyd. Jan Dawid w Antwerpji, 1609). Korneliusz Janseniusz (1635/8) (ob.) był osławionym ojcem herezyi. W 1801 r. bpstwo to zostało zniesione. Obejmowało ono 9 dekanatów z 67 parafiami. Wspaniała katedra pochodzi z 13 w. Od r. 1834 Y. należy do bpstwa Krügge (por. *Gallia Christiana*, V, 303/69; *Instr.*, 374/90; Castillon, *Sacra Belgii Chronologia*, Bruksella, 1719, 525/31; A. Vandenpeereboom, *Yprian*, 7 t., Bruksela, 1878/83; H. Hymans, *Brügge u. Ypern.*, Lipsk, 1901; KHBuchb., t. 2, 2778).

X. A. F.

**Ypey Annaeus**, teolog holenderski, ur. 1760 we Fryzyi. Po ukończeniu nauk był pastorem w różnych gminach refor., 1793 prof. historyi kinej w Harderwik, a wreszcie od 1813 w Groeningen. Dzieła jego: *Geschiedenis van de christelijke kerk in de XVIII euro*; *Beknopte geschiedenis van de hervorming*, 1817; *Geschiedenis de Nederlandsche hervormede kerk*, 4 t., 1820/27 i w. inn. Y. jest uważany za jednego z najlep-

szych znawców języka holenderskiego (por. *Enc. powsz.* Orgelbranda, t. 12).

**Yrache** (Irache, Hieracha) niegdyś opactwo benedyktyńskie w Pyrenejach przy Estella (prow. Nawarra), założone w 9 w. W r. 1033 zostało zreformowane przez mnichów z Clugny. 1092 zmarł tam św. Veremund jako opat Y. Było to jedno z najbogatszych opactw, miało kolegium z tyt. i przywilejami uniwersytetu dla Benedyktynów hiszpańskich kongregacji. Zniesione za Napoleona, obecnie pozostaje w posiadaniu Kalasanktynów (por. Yepes, *Cronic agen. de la orden de S. Benito III*, Yrache, 1610, P. de Madrazo, *España, sus monumentos y artes III*, Barcelona, 1892, 126/52; KHBuchberg., t. II, 2778).

**Ysambert** Mikołaj ob. Isambert.

**Ysarmus** św., ur. w pobliżu Tuluzy, † 24. 9. 1048. Był mnichem benedyktyńskim, następnie przeorem i 1020/1 opatem St. Wiktora w Marsylii. Sława jego cnoty (pokora, duch modlitwy) i dar czynienia cudów ściągnęły ku niemu wielu zakonników. Inne zakony również domagały się od niego reformy. Choć choroby, przedsięwziętą podróż do Hiszpanii, by uwolnić wziętych przez Saracenów zakonników z Lerinu. Święto 24 września. Życie jego usiane licznymi legendami (por. A. Sanct., VI, 737/49). Opis życia zaginął.

**Yuille** R., tłumacz Starego Testamentu na język mongolski. Przekład ukazał się 1830 r.

**Yukatán** (Yucaten. dioec.) arcybpstwo w Measyku na półwyspie tegoż imienia z siedzibą w Méridzie. Jako bpstwo powstało 1519 r. (Carolen. dioec.), ale zaczęło stamtąd rządzić dopiero od r. 1561. W 1906 bpstwo Y. zostało wyniesione do rzędu arcybpstw (sufraganie: Campeche [ob.] i Tabasco [ob.]). W 1914 r. liczyło katol. 304,820, kapłanów świeck. 78, zakonn. 6, parafii miała 70, a kłów i kaplic 178 (por. Battandier, *Annuaire pontif.*, Paris, 1914).

**Yukon**, prefektura apost. w Kanadzie, należąca do kłnej prow. Vancouver. Powstała 1908 r. Obejmuje północną część

Bryt. Kolumbii i terytorium Yukon, siedziba w Prince Rupert. Liczy ok. 5 tys. katol., 9 zakonników, 25 kłów i kaplic, 1 męskie i 1 żeńskie zgrom. relig. (por. *Cath. Dir.*, Milw., 1911, II, 135).

**Yünnan**, wikaryat apłski w Chinach. Powstał 1843 r., obsługiwany przez seminaryum paryskie. Liczy na 8 milion. mieszkańców 12,234 katol.. 31 misjonarzy, 15 kapłanów miejscowych, 4 katechistów, 92 kły i kaplice, seminaryum w Tahiouan (21 sem.), 102 szkoły z 2112 dziećmi, 1 zgrom. zak. Liczba ochrzczonych w 1910 r.: dorosłych 381, dzieci z rodziców chijan 568, z pogan w godzinie śmierci 1952 (por. *Miss. cath.*, 1907, 327; H. R. Davies, *Yünnan*, Cambrid., 1909; *Compte rendu de la Société des Miss. Etrangères*, Paris, 1911, 106; KHBuchb., t. II, 2778).

**Yverdon** (rzymskie Eburodunum), miasto w szwajc. kantonie Waadt, było przedtem siedzibą bpią i sufraganią dyec. Besançon. W 6 w. z Avenches (Aventicum) (ob.) było przyłączone do Lozanny, a następnie do Fryburga, samo nie było bpstwem (por. Schmitt-Gremand w *Mémorial de Fribourg*, V, Fryb., 1858, 168 i KHBuchb., t. II, 2779).

**Yves le Querdec** ob. Fonsegrive Jerzy.

**Yves** albo I w o z P a r y ż a, kapucyn, był naprzód adwokatem parlamentu paryskiego, potem wstąpił do zakonu i przez lat 60 pracował z zaparciem na niwie Pańskiej, dając z siebie przykład świętości życia i wysokiej wiedzy; to też wielu nawrócił grzeszników i hereetyków na drogę prawdy i cnoty. † w r. 1678. Napisał: *La théologie naturelle; Digestum sapientiae*, niewyczerpane źródło erudycji kaznodziejskiej; *Le Pénitent chrétien; Des Oeuvres de miséricorde en général et en particulier; De potestate Romani Pontificis adversus haereticos; De la perfection religieuse; De l'instruction et du devoir du vrai religieux*, i inne (por. Jean de Saint-Antoine, *Biblioth. univers. francisc.*, t. 2, s. 263; Daniel, *Manuel des Sciences*, s. 471; Glaire, *Dictionn.*, t. 2, s. 2480).

X. J. N.

**Yvon** Piotr, labbadysta. Ur. 1646 w

Montauban (Languedocya), † 1707 w Sommeldijk w zach. Fryzlandyi. Nauki odbywał pod kierunkiem Labbadie'go, który go kształcił w filozofii i teologii w Genewie. Za mistrzem pośpieszył do Middelburga, Amsterdamu, Herfordu w Zach. Fryzlandyi i Altony, po † mistrza (1674) został przełożonym Labbadystów, ale zawsze żył we wspólności z innymi. Pisał przeważnie po franc., prace te są w tłum. niem. i holenderskiem (por. WW., t. 12, 1843; *Real Encykl.*, 21, 584/6 i ob. dalszą literaturę w art. Labbadie, Labbadysci).

**Yvonetus** (też Ivoneta, podług SS. Ord. Praed. I, 483 prawdopodobnie zapomniany Leseart z Moneta) Ord. Praed. (?), wydawca dz. p. t. *Summa de secta Waldensium*. Przypisywany mu *Tractatus de haeresi pauperum de Lugduno* należy podług Pregera do Dawida z Augsburga (por. *Abhandl. der hist.*

*Classe der Kgl. Bayrisch Akademie der Wissensch.*, 14, Monachium, 1878, 181 i KHBuchb., t. 2, 2780; WW., t. 12, 1844).

**Yxküll** (albo Üxküll), w średniowieczu Ykeskōla, dziś wieś klna w Liflandyi ok. 25 km. powyżej Rygi nad rz. Dźwiną, gdzie augustyan. kanon. Meinhard (ob.) z Segebergu wybudował 1185 r. pierwszy kościół, który potoczył z siedzibą Kanon. regularnych. W 1186 tenże Meinhard był wyświęcony przez arcybpa Hartwicha II z Bremy na bpa Üxküll (Ixolanen. ep.). Wkrótce po wybudowaniu Rygi (1201) przeniósł się bp Albert (z Buxhōwden) tamże i odtąd poczęła się dyecez. Yxküll zwać Ryską (Livonien. albo Rigens. episcopus) (por. literaturę w art.: Meinhard, Ryga, Inflanty).

**Yzop** ob. art. Hizop.



**Zabarella** Franciszek, kardł-arcybp florencki, jeden z najuczestszych kanonistów XIV i XV w., ur. w r. 1339 w Padwie, studyował prawo kanoniczne w Bolonii, które później wykładał od r. 1368 w Padwie i we Florencyi z wielkiem powodzeniem. Wezwany przez Bonifacego IX do Rzymu w sprawie obmyślenia środków do usunięcia schizmy zachodniej, powrócił do Padwy spełniając różne misye dyplomatyczne. Pż Jan XXIII wezwał Z. do Rzymu, mianował go arcybpem florenckim i kardłem w r. 1411. W r. 1413 wystany w poselstwie do cesarza Zygmunta w towarzystwie kardła Chalant'a i Emanuela Chryzolorasa w sprawie soboru Konstancyeńskiego był duszą tego zgromadzenia. Był też jednym z komisarzy delegowanych do zbadania nauki Jana Husa. Na soborze Konstancyeńskim w imieniu Jana XXIII pża przemawiał o jego gotowości zrzeczenia się tyary pskiej pod pewnymi warunkami, w końcu jednak wobec wahania się jego i cofnięcia przyrzeczenia, radził pozbawić go godności pskiej. † w r. 1417. Pochowany uroczyście przy współudziale cesarza Zygmunta w kle franciszkańskim w Konstancyi, później przeniesiony do Padwy. Z dzieł Z-i najgłówniejsze są: *Commentaria in quinque libros Decretalium et Clementinas*, Venetiis 1602, fol.; *Commentaria in Clementinas*. Tze 1481, 1487, fol.; *Consilia juris*. Tze 1581; *Variarum legum repetitiones*. Tze 1587, fol.; *De schismatibus auctoritate imperatoris tollendis*, Strasb., 1545; 1609; 1618 i inne wyd., dzieło to umieszczono

na indeksie z dodatkiem „donec corrigatur”, z powodu błędnych zdań przyznających soborowi wyższość nad pżem. Przypisują mu też dzieło *Capita agendorum in Concilio etc.* i inne. O Z-i pisali m. in. Panzirole, *De claris legum interpretibus*; Tomasini, *Prima parte elogiorum*; Sponde, *Saint Antonin*; Trith. et Bellarmin, *De script. eccles.*; Ughelli, *Italia sacra*, t. III; Oldoini, *Athenaeum romanum*; J. Tomasini, *Elogia*; A. Kneer, *Kardinal Zab. 1360—1417*. I Th. Th. Münster, 1891 i in. (Por. Glaire, *Dictionaire*, t. II, s. 2481; Bund, *Catalogus auctorum*, 1900, 8-o, s. 181; Schäfler, *Handl. der kath. Theol.*, t. IV, s. 984 i nst.).

X. J. N.

**Zabarella** Jakób, ur. w r. 1533 w Padwie, był tze profesorem filozofii. Umysł subtelny, ale lubiący gubić się w szczegółach często najdziwaczniejszych. Zajmował się z upodobaniem astrologią i wyciągał z niej horoskopy. † w r. 1589 w Padwie. Napisał: *Komentarze* na Arystotelesa: *Logica*, 1597, fol.; *De Anima*, 1606, fol.; *Phisica*, 1601, fol.; *De Rebus naturalibus*, 1594. 4-o; *De inventione aeterni motoris*. Dzieła Z-i wyszły w Frankfurcie 1618 r. in 4-o. (Por. J. Tomasini, *Elogia doctor. virorum*; J. Imperiali, *Musaeum historicum*; Glaire, *Dictionnaire*, I).

**Zabarella** Paweł, augustyanin, nazywany **Paulus Bonus**, z rodziny patrycyuszów w Padwie pochodzący, był prowincyałem w 1491, wizytatorem ge-

neralnym na Włochy w r. 1497, później został bpem Romanii w Morei, ale zrzekł się tego tytułu i został bpem Parium, wikaryuszem bpa padewskiego i wicekanclerzem fakultetu wymowy w Padwie. Uważany za najmowniejszego kaznodzieję we Włoszech. † w r. 1525. Napisał: *Rozprawy; Mowy*, 2 t.; traktat *De naturae mirabilibus; Enarratio septem psalmodiarum Poenitent.; De Reformatione Ecclesiae ad Clementem VIII.* (Por. Michaud, *Biogr. univers.*; Glaire, *Diction.*, t. I).

### Zabejczycy ob. Mandejczycy.

**Zabielski Stanisław**, T. J., ur. na Mazowszu w r. 1550, przyjęty do zakonu w r. 1570, uczył humaniorów, przez lat 12 teologii, był przez lat 5 penitencyarzem w Rzymie, przez 2 lata rektorem i † w r. 1624 w domu professów u św. Barbary w Krakowie. Napisał: *Opusculum de pluralitate Beneficiorum*, Cracoviae. 1610, dzieło napisane pod pseudonimem Wojciecha Kozubskiego o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VIII, k. 1380).

**Zabielski Wojciech Aloizy**, rusin, ur. na Pokuciu w r. 1706, wstąpił do zakonu w 1721, uczył niższe klasy i był kaznodzieją głośnym w Krakowie i w Lublinie. † w r. 1756. Napisał: *Nad groda chwalebego życia* nieustanne po śmierci przed Bogiem y Ojczyzną, w wierney chwale... wywyższenie itd., 1748, fol.; *Sędziowie... Kazanie przy zaszczęciu Trybunatu* Koronnego z okoliczności imienia T. Zamoyskiego. Tze 1748, fol.; *Życie przez trzy wieki przeciągnięte y nieukończone... Romualda Wybranowskiego Chorążego lubelskiego... na pogrzebowem kazaniu... ogłoszone: Tze 1750, fol.; Pamięć Wysockich Zastug z Cienia śmierтельного... w drugi dzień pogrzebu... Jana Hrabi... Tarla itd. Tze 1750, fol.; Kazanie na Pogrzebie... Józefa... Polockiego, kasztelana krakowskiego... Tze 1752, fol.; *Duch Sprawiedliwości* albo Kazanie w którym się pokazuje jakim się duchem rządzący mają Sędziowie, Ziemstwa, Palestra? itd. Tze 1753, fol.; *O poszanowaniu duchownych i dziesięcinie Kazania...* przed Trybunałem koronnym miane itd. Tze 1753, 4-o; *Na zaszczęciu Trybunatu**

*koronnego kazania* od R. 1741—1754. Tze 1754, 4-o i inne; nadto w rękopisie *De excidio Hierosolymae etc.* (Por. Sommervogel *Bibliothèque*, t. VIII, k. 1377—1380).

X. J. N.

**Zabłocki Franciszek**, komedyopisarz-satyryk, ksiądz. Ur. na Wołyniu 1754 r., nauki odbył w Międzyrzeczu u Pijarów. W młodym wieku miał zamiar wstąpić do Zgromadzenia OO. Jezuitów, cofnął się jednak z nowicyatu, udał się do Warszawy i tutaj przez 18 lat był sekretarzem Komisji edukac. Po śmierci żony i dwojga dzieci (jedynych, jakie miał) pracę swą poświęca wyłącznie ojczyźnie, która przeżywa najcięższe chwile rozbiorowe. Trzeci rozbiór Polski, który wywołał w Naruszewiczu melancholię, a w Książninie obłąkanie, Z-o nie zła-mał moralnie, lecz pobudził go do pracy nad religijno-moralnem odrodzeniem narodu. W religii szukał pociechy i siły dla siebie i innych podobnie, jak Woroniec a później romantycy. Powróciwszy więc do niedosłego w młodości zamia-ru, wyjechał do Rzymu w 1796 r. i po dwuletnich studiach teologicznych został księdzem. Był proboszczem zrazu w Górze, pod Puławami, następnie w Końskowoli (obecnie w diecezyi Sandomierskiej), gdzie wiódł życie surowe dla siebie, pracowite wobec powierzonych sobie dusz. Do śmierci (1807) pielegnował w domu swoim przyjaciela swego Książnina w jego umysłowej chorobie. Um. 1821 r. Imię i sławę u potomnych zawdzięcza Z. swej pracy literackiej. W młodości pisywał ody, bajki, satyry obyczajowe, sielanki i pieśni miłosne. Naprawdę utalentowanym był w jednym kierunku: satyryczno-komedyopisar-skim; na tem też polu stanął obok Bohomolca, Krasickiego, Trembeckiego, ks. Adama Czartoryskiego, owszem w komedyi zdobył wśród nich palmę pierwszeństwa, popchnął ją na tory, które wprowadziły ją wkrótce po nim na wyżyny prawdziwego arcyzmu (A. Fredro). Warunki i ludzie, dźwigający jeszcze w sobie smutną spuściznę zepsucia epoki Saskiej, dostarczali obfitego materiału do komedyi-satyry, nie brakowało też wad i postępowym żywiłom narodu, wykształconym pod wpływem współczesnej wolnomyślniej Francyi. Chłoszcze

więc Z. z jednej strony sarmatyzm: ciemnotę i nieobyčajność, zawadyactwo i warcholstwo, samowolę i lekceważenie prawa przez szlachtę, z drugiej wolnomyślność religijną, i rozluźnienie obyczajów, nowe i elegancką wprawdzie pokryte formą, niemniej przeto zgubne. Rodzime wady, które ośmieszają, obok dosadnego, szczeropolskiego języka i humoru i bardzo ładnego wiersza, stanowią oryginalny, własny element komedyi Z-o. Poza to w pomysłach, w budowie, w nawiązywaniu, sposobie prowadzenia i rozwiązywania akcy są komedye Z-o albo przeróbkami komedyi Moliera, lub jego naśladowców, albo też tłumaczeniami. Poza typ komedyi molierowskiej Z. wyjątkowo nie próbował. Grzeszą komedye Z-o częstą rozwlekłością i powolnością akcy, zbytecznym czasami zagmatwaniem a zanadto łatwym i nieumotywowanym dostatecznie rozwiązaniem; ale zalety mają wielkie: postacie ich pełne są życia i charakteru, prawdziwe, sytuacje komiczne, humoru i dowcipu dużo, pełnego raczej pogodnej wesołości, niż złośliwej ironii. Komedyi Z-o jest przeszło sześćdziesiąt; większa ich część powstała między r. 1781 a 1786; najlepsze z nich: „Sarmatyzm” i „Fircyk w zalotach”. Podczas sejmku czteroletniego pisał Z. wiersze treści politycznej; był zwolennikiem reform i partyi, będącej za przymierzem z Prusami. W satyrach i paszkwilach chlostał Z. przeciwników reform, np. hetmana Branickiego, hetmana Seweryna Rzewuskiego („Joannes Sarcasmus”), Wojciecha Turskiego i in. Wydanie dzieł Z-o wyszło naprzód staraniem Franciszka S. Dmochowskiego p. t. *Dziela Fr. Z.*, Warszawa, 1829—1830, 6 t.; 2 wyd., Warsz., 1877, 2 t., nakładem Lewentala; 3 wyd. kompletne Bolesł. Erzepkiego, Poznań, 1903. O Z-m pisali: Tyszyński, *Komedya polska w 18 w.* (Wizerunki polskie), Warsz., 1875; Bełkiewicz, *Ze studyów*, Warsz., 1886; Gawalewicz, *Franciszek Z., szkic biograficzno-krytyczny*, Kraków, 1894 i in.

X. K. T.

**Zabobon** (po łac. *superstitio*) inaczej gusła, w ogólności oznacza wszelki wadliwy kult religijny. Wadliwość ta wyrażać się może już to w niewłaściwym oddawaniu czci Bogu prawdziwemu (Z. ze względu na sposób—*superstitio rati-*

*modi*) np. gdyby ktoś, nie będący kapłanem, próbował Mszę św. odprawiać, lub gdyby ktoś w celu uczczenia Boga używał ceremonii St. Zakonu, zniesionych przez Zakon Chrystusowy, już też w oddawaniu czci Boskiej stworzeniom, zwłaszcza zaś szatanom (Z. ze względu na przedmiot — *superstitio rati-* *one* *obiecti*). Zazwyczaj przez Z. rozumiemy ten drugi rodzaj Z-u, przyczem oddawanie czci Boskiej stworzeniom bierzemy szerzej, to znaczy upatrujemy je wogóle we wszelkich czynnościach zmierzających do osiągnięcia za pośrednictwem stworzeń skutku, którego one same z siebie żadną miarą dać nie mogą i który sprawić może tylko Wszchemoc Boża. Najbardziej kompletną formą Z-u jest *Bałwochwalsztwo* (ob.). Poza *bałwochwalsztwem* do najzwyczajniejszych a zarazem najważniejszych objawów Z-u należą różne rodzaje *Wróżbiarstwa* (ob.), *Czary*, *Czarodziejstwo* (ob.) t. zw. *magia czarna* (*magia nigra*). Do objawów Z-u zaliczyć też musimy *dziśnieszyszy Magnetyzm* (ob.) i *Spirytyzm* (ob.). Z. z natury swojej stoi w sprzeczności z fundamentem wszystkich cnót. wiarą i wogóle z religią prawdziwą, stąd też należy do grzechów najcięższych. Często jednak brak niezbędnej do grzechu ciężkiego wiadomości i złej woli zmniejsza, a niekiedy nawet znosi zupełnie winę Z-u podobnie jak w innych rodzajach grzechów. (Por. KHBuchb. I, 13 i KL. I, 53, 62, art. *Aberglaupe Noldin*, *Sunma theol. mor., de praeceptis*, wyd. 4, n. 148 nast.; *Aertnys, Theol. mor.*, t. 1<sup>o</sup>, str. 164 nast.; *Lehmkuhl, Theol. mor.*, t. 1<sup>o</sup>, str. 220 nast.).

X. A. D.

### Zabójstwo ob. Mord.

**Zabokrzycki** Dyonizy, bp łucki obrz. rusk. (1702—1715) (ob. art. *Łuckie biskupstwo* II).

z **Zaborowa Jakób**, prawnik żyjący w końcu XV i na początku XVI w., był sekretarzem i pomocnikiem Łaskiego przy układaniu jego wydania statutów p. t. *Commune in clyti Poloniae Regni privilegium*, 1505, fol. Jakób z Z-a napisał *Komentarz prawny*, znajdujący się w Bibliotece Jagiellońskiej, w którym wspomina o dziele Rajmunda Partheno-

peja neapolitańczyka, które w zbiorze Łaskiego pomieścił, wielkie temuż Rajmundowi oddając pochwały. (Por. Wiszniewski, *Historia lit. pols.*, t. V, s. 127 i nast.).

**Zaborowski** Ignacy, pijar, matematyk za Stanisława Augusta, ur. w województwie ruskim w r. 1754, po ukończeniu szkół pijarskich w Łęczowie wstąpił do Pijarów i był profesorem geometrii i historii naturalnej w Łomży, potem w Warszawie matematyki, gdzie zwrócił uwagę biegłością w matematyce i zdolnościami pedagogicznymi. Uczony pijar rozumiał znaczenie geometrii w życiu praktycznym ziemian i dlatego usiłował przelać w uczniów gruntowną znajomość tej gałęzi wiedzy. Wydaniem dzieła *Geometrya praktyczna* (Warszawa, 1786, 8-o) przysłużył się niemało krajowi, to też król Stanisław August w nagrodę za tę pracę obdarzył go medalem złotym i mianował egzaminatorem zdających egzamin na geometrów. Garnęła się do niego inłódź żądna wiedzy, którym on nie szczędził pracy i trudów, wolne nawet chwile poświęcając na ćwiczenia praktyczne z architektury wojskowej. Chcąc bardziej być pożytecznym, zapragnął Z. pomnożyć swą wiedzę nowymi wiadomościami i w tym celu wyjechał w r. 1797 za granicę, zamierzając zwiedzić znakomitsze uczelnie w Europie. Niespokojne czasy stanęły temu na przeszkodzie. Oprócz profesorski piastował też godność konsultora prowincyi i prefekta szkół. Powróciwszy z zagranicy został rektorem kolegium Konarskiego, a niedługo potem w r. 1801 prowincyałem. Mimo tak bardzo odpowiedzialnych i absorbujących czas zajęć nie przestawał Z. nauczać młodzież szkolną. To też podkopało do reszty nadwątlone pracą siły i przyspieszyło zgon uzonego kapłana d. 10 stycz. 1803 r. Oprócz wyżej wspomnianej Geometrii napisał też Z. *Logarytmy dla szkół narodowych*, Warszawa, 1787, 4-o. Zamierzał też wydać *Geometrię włościańską*, ale śmierć przeszkodziła mu zamiar ten uskutecznić. (Por. Bielski, *Vita et scripta quorundam e Congr. Cler. Reg. Sch. Piar.*, Vars. 1812, s. 189--191; Chodynicki, *Dykcyon. uczon. Polak.*, t. III, s. 366 i nast.)

X. J. N.

**Zaborowski** Anzelm, T. J., ur. w r. 1718, przyjęty do Towarzystwa w r. 1733, był przez 3 lata kaznodzieją i przez lat 10 przełożonym misji w Myszynicach. Napisał: *Tota pulchra Virgo foecundissima*, Nesvisii s. l. et a. 8-o (por. Sommervogel, *Biblioth.*, t. VIII, k. 1380).

**Zaborowski** Zygmunt, antropolog, syn emigranta polskiego, ur. w r. 1851 w La Creche, studyował medycynę a po r. 1870 oddał się studjom antropologicznym. W r. 1874 został członkiem Towarzystwa antropologicznego w Paryżu, a potem sekretarzem, w końcu w r. 1892 bibliotekarzem tego towarzystwa. Napisał: *De l'ancienneté de l'homme*, 1874; *L'Homme préhistorique*, 1878; *L'origine du langage*, 1879; *Les Grands Singes*, 1881; *Les Mondes disparus*, 1884; *Races préhistoriques de l'ancienne Egypte*, 1898; *Origines africaines de la civilisation de l'ancienne Egypte*, 1890; 1000 i inne. (Por. *Enc. powsz.* Orgelb., t. 16, s. 5; Blanc, *Dictionn. de Philosophie*, k. 1221).

**Zaborowski** Stanisław, prawoznawca i gramatyk w XV i XVI w. Początkowo służył w wojsku, następnie był prof. prawa w akad. krak. W r. 1505 został dziekanem kolegiaty w Uniejowie, kanonikiem i proboszczem w Sandomierzu. † ok. 1530 r. Słynął z nauki i biegłości w prawie kanon. Prócz wielu pism teolog. i praw. jest autorem jednej z najstarszych gramatyk, w której pierwszy wprowadził do naszego alfabetu literę ł (por. *Enc. powsz.* Orgelbranda).

**Zaborski** Władysław, ks. T. J., ur. w r. 1830, w młodości służył wojskowo w kampanii węgierskiej, potem w pułku generała Zamoyskiego w Turcyi. Po ukończeniu szkoły inżynierskiej w Paryżu powrócił do kraju i był inżynierem i nauczycielem. W r. 1870 wstąpił do nowicyatu Jezuitów i po otrzymaniu święceń kapłańskich uczył fizyki i nauk matematycznych w konwiktie w Tarnopolu. Od r. 1882 do 1884 był redaktorem czasopisma „Misye katolickie”, w którym помещał wiele cennych artykułów. † w r. 1900 w Krakowie. Osobno wydał: *W północnej Ameryce Atabaska Mackenzi*, Kraków, 8-o; *Źródła historyczne Wschoodu* odnośnie do Pisma św. Tże

1888, 8-o; *Religie Aryów wschodnich*. Tże 8-o; *Darwinizm wobec rozumu i nauki*. Tże 1886, 12; *Najstarsze ludy na świecie*. Studium etniczno-religijne. Tże 1898, 8-o i inne.

**Zabrdowitz** (albo Obrowitz), niegdyś dom zakon. premonstratens. niedaleko Brünn, założony ok. 1200 r. przez hr. Leona z Klobuk. Został przez husytów zburzony i zwłaszcza zrabowany podczas 30-letniej wojny. W XVII w. doszedł do wielkiego rozkwitu, ale 1748 przez ces. Józefa II zniesiony; obecnie mieści się tam szpital. Do Z. należały zakonne klasztory Kyritein i Neureisch w Mähren i probostwa Heiligenkreuz i Janoshida na Węgrzech (por. KHBuchb. t. II, 2779).

**Zabuesnig** Jan Krzysztof, filozof, pisarz. Ur. 9. 11. 1747 w Augsburgu, † 7. 6. 1827 w Krumbad. Początkowo był kupcem i obywatelem m. Augsburga. W 1817 r. został wyświęcony na kapłana i mieszkał odtąd w Krumbad. Napisał: *Histor. u. krit. Nachrichten von d. Leben u. den Schriften des H. v. Voltaire u. and. Neuphilosophen*, 2 cz., Augsburg, 1799; przetł. Nonnotte, *Philos. Lexikon der Religion*, 2 t., Augsburg, 1775; Kolonia, 4 wyd. 1810 w 3 t. (por. Winstein, *Lexikon der kath. deutschen Dichter*, 1899, 429).

**Zabulon**, pokolenie izraelskie, któremu przy podziale Palestyny została część północna. Granice pokolenia opisuje nam Ks. Joz. 19, 10—16, ale z tych danych trudno jest ściśle określić i przeprowadzić właściwe granice. Terytorium Zabulona graniczyło z pokoleniami Isacha na południe, Neftali na wschód, Aser—na zachód i północ. Według błogosławieństwa Jakóbowego miało ono „na brzegu morskim mieszkać, gdzie okręty stają i stroną jedną aż po Sydon sięgnie” (Rodz. 49, 13), jednak prawdopodobnie odcięte ono było od morza Śródziemnego i jeziora Tyberyadzkiego.

Pokolenie Z. było bardzo liczne. Według obliczenia, dokonanego na pustyni Synaickiej w drugim roku wyjścia z Egiptu, liczyło to pokolenie 57,400 mężów zdolnych do broni, a według drugiego obliczenia na polach moabskich—60,500. Po wejściu do Palestyny i zaję-

ciu swego terytorium Zabulonici nie wyrzucili odrazu Chananejczyków, ale ich pozostawili, szczególnie w miastach Cetron i Naalol. Z pokolenia Z. był jedenasty z rządu sędzia—Ahalon, który rządził dziewięć lat krajem (Sęd. 12, 11, 12). Za czasów Dawida pokolenie Z. przysłało mu 50,000 mężów zbrojnych na pomoc (I. Par. 12, 33. 40). Na wezwanie króla Ezechiasza część pokolenia zgodziła się na przyjsie do świątyni i wzięcie udziału w obchodzeniu Paschy (II. Par. 30, 10. 11. 18). W prorocत्वie Izajasza (9, 1) pokolenie Z. połączone jest z Neftali, czego wypełnienie zaznacza Ewang. Mat. (4, 13. 15). W pokoleniu tem leżało Nazaret, gdzie Chrystus spędził swą młodość i Kana, znane z pierwszego Jego cudu. X. J. A.

**Zabulon**, dziewiąty syn patriarchy Jakóba, a szósty jego pierwszej żony—Lii (Rodz. 30, 20; 35, 23). Imię jego pochodzi od słów matki, która przy urodzeniu jego powiedziała: „obdarzył mię Bóg darem (zebed) dobrym, przeto i tym razem będzie ze mną (izbeleni) mąż mój”, t. j. będzie bardziej ją kochał, aniżeli Rachelę i będzie z nią mieszkał. Zabulon miał trzech synów: Sareda, Elona i Jachelela (Rodz. 46, 14). W rodowodach synów Jakóba (I. Par. 2, i nn.) potomkowie Zabulona są opuszczani na równi z potomkami Dana.

**Zacatecas**, bpstwo w Stanie Zacatecas, w Meksyku. Jest sufraganią od Guadalaksara. Zostało założone w 1863 r. Na 526,430 mieszk. liczy ok. 525 tys. katolików w 76 parafiach (por. Batandier, *Annuaire Pontifical*, Paris, 1914).

**Zaccaria** Franciszek Antoni T. J., ur. w r. 1714 w Wenecyi, wstąpił do Jezuitów w prowincyi austriackiej w r. 1831, uczył humaniorów i retoryki w Gorycyi. Wyjątkowe zdolności jego sprawiły, że wezwany został do Rzymu i dał się wkrótce poznać w całych Włoszech erudycją i kazaniem swemi. W r. 1754 z woli księcia Modeny został konserwatorem biblioteki książęcej po sławnym swoim poprzedniku Muratorim; następnie w r. 1773 został profesorem w kolegium „Sapientiae” w Rzymie. † tże w r. 1795. Był członkiem akademii kłnej w 1751, de Catenati w Macerata, w

Arezzo w 1753, w Roveredo w 1753, w Società colombaria we Florencyi, w Accademia etrusca w Kortonie w 1754, w Ipocondriaci w Reggio, w księstwie Modena 1754. Był gorącym obrońcą Stolicy apłskiej. Główniejsze dzieła są: *Cremonensium episcoporum series etc.*, Mediolani, 1749, 4-o; Brixiae, 1763, 4-o, wyd. 2-ie; *De Antiquitatibus quibusdam Aronae atque Angleriae inspectis*. Tże 1747; *Storia letteraria d'Italia etc. Bibliotheca Pistoriensis etc. Augustae Taurinorum*, 1752, 4-o; *Anecdotorum medii aevi etc.* Tże 1754, fol.; *Acta Sanctorum Bollandiana* apologeticis libris... vindicata, Antv., 1754, fol.; *Biblia sacra* vulg. editionis... uberrimis prolegomenis dogm. et chronologicis illustrata, Venetiis, in fol., 2 t.; *Dizionario storico portatile etc.*, Bassano, 1759, 8-o; Napoli, 1760—63, 8-o, 7 t.; *Disciplina Populi Dei* in Novo Test... dissert. illustrata, Venetiis, 1761, 4-o, 2 t.; *Annali letterarii d'Italia*, Modena, 1762—64, 8-o, 2 vol.; *Laudensium Epporum series*, Mediolani, 1763, 4-o; *Auximatium Epporum series*, Auximi, 1764, 4-o; *Biblioteca antica e moderna di Storia letteraria etc.*, Pesaro, 1766—1768, 8-o, 3 t.; *Anti-Febbronio...* o sia Apologia... del primato del Papa. Tże 1767, 4-o, 2 t.; *Antifebronius vindicatus*, Cesanea, 1871—2, 8-o, 4 t.; *Apparatus omnigenae eruditionis* ad Theologiam et jus canonicum, Romae, 1773, 12-o, wyd. 2-ie; *Storia polemica del celibato sacro etc.*, Roma, 1774, 8-o; *De S. Petri primatu* Romanae Ecclesiae ab eo condita etc. Tże 1776, 4-o; *Bibliotheca ritualis*. Tże 1776, 4-o; *Onomasticon rituale selectum etc.*, Faventiae, 1777, 4-o; *De Epporum in dispensationibus* super Matrim. impedim. potestate. Tże 1779, 8-o; *De Beatissimi Petri Apostolorum principis primatu*, romano itinere et episcopatu, Romae, 1772. 16-o i w. in. drukowanych i w rękopisach pozostających rozpraw i dokumentów. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VIII, k. 1381 — 1436; Daniel, *Manuel des Sciences*, 1902, 8-o, s. 506; Stang, *Historiographia ecclesiast.* Freib., 1897, 12-o, s. 103; Orlandi, *Storia della letter. ital.*; Gamba, *Galleria de' Letterati ed artisti* illustri delle Prov. Veneziane, 1824, t. II).

X. J. N.

**Zaccaria** Antoni Marya bl. ob. Antoni Marya.

**Zachariä** (de Rosa) Jan, augustyanin eremita w Erfurcie. † 25. 7. 1428. Nauki odbywał w Oksfordzie, doktorem teologii został w Bolonii, jako prof. pracował w Erfurcie. Zasłynął dzięki swej *Oratio de necessitate reformationis in concilio Constantiensi habita a. 1415*. Wyd. w *Monum. medii aevi* 13, Göttinga, 1759, 59—94 (por. Potthast, *Regesta Pontificum*, Berlin, I, 2 wyd. 678; Ossinger, *Bibl. August.*, Augsburg, 1768, 975; *Allg. Deutsche Bibl.* 44, 632 i Hurter, *Nom. litt.*, II, 3 wyd. 809.

**Zacharjasiewicz** Franciszek Abgar, bp przemyski, ur. w r. 1770 w Stanisławowie z rodziny ormiańskiej, kształcił się na uniwersytecie lwowskim, gdzie skończył teologię w 1795 r., otrzymał święcenia kapłańskie i pracował przy katedrze ormiańskiej. Zdobywszy doktorat z teologii, był profesorem historii kłnej w uniw. lwowskim od r. 1800, kanonikiem kapituły w r. 1805, przytem asesorem i referentem konsystorza. Zmieniwszy w r. 1812 obrządek ormiański na łaciński, w r. 1816 został kanonikiem metropolitalnym, później prałatem kapituły, inspektorem szkół gimnazjalnych w Galicyi, w 1826 r. rektorem uniwersytetu, a po wyjeździe bpa Ankwicza do Pragi administratorem archidiecezyi. Był przytem od 1825 do 1830 członkiem referentem stanów królestwa Galicyi i Lodomeryi i dyrektorem wydziału teologicznego w uniwersytecie. Mianowany w r. 1835 bpem tarnowskim odznaczył się na tem stanowisku gorliwością pasterską i pobudował seminaryum duchowne; w r. 1840 przeniesiony na stolicę bpią przemyską, w r. 1845 życie zakończył. Miał sławę głośnego kaznodziei. Z kaznodziejskich prac Z-a znane są: *Kazanie przysprowadz. ś. p. Jana Adama Czartoryskiego*, Lwów, 1822; *Kazanie przy wyniesieniu zwłok ś. p. Franciszka Hauera*, gubernat. Tże 1822; *Kazanie w czasie uroczyst. wprowadz. na arcybpstwo lwow. obrz. łac.* ks. Fr. Luschin. Tże 1834; *List pasterski* względem towarzystwa wstrzemięźliwości, Przemysł, 1844; *Kazania na niektóre święta i z innych okoliczności miane*, Lwów, 1845; z prac historycznych: *Hi-*

storia metropolit. kapituły lwowskiej w „Przyjac. chrześc. prawdy”, 1838—39; *Wiadomość o Ormianach w Polsce*, Lwów, 1842; *Wiadomość historycz. o najdawniejsz. biskupstwach w Polsce*. Tże 1850. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kazn.*, t. II, s. 354; *Enc. powsz.* Orgelb., t. 16, s. 7).

X. J. N.

**Zacharjasiewicz** Grzegorz ks., ur. we Lwowie w 1740 z rodziny ormiańskiej, w r. 1760 wstąpił do Jezuitów, uczył w szkołach i był kaznodzieją kolegiaty św. Jana w Warszawie, zdobywszy sławę znakomitego mówcy. Po kasacie zakonu był Z. kolejno proboszczem w Inowłodzu, Chruslinie i Rawie, kanonikiem inflandzkim, opatem hebdowskim i w końcu sufraganiem łowickim; wyświęcony na biskupa koryceńskiego w r. 1798 był za rządów Raczyńskiego wiceadministratorem dycezyi warszawskiej. Gorliwy obrońca praw Kłia † w r. 1814. Ogłosił drukiem: *Kazania do pokuty pobudzające* podczas dwutygodniowej w Warszawie misyi itd., Warszawa, 1771; *Kazania o powinności uszanowania Króla*. Tże 1772; *Kazanie na pogrzebie księdza Stanisława Konarskiego*. Tże 1773; *Kazania żałobne* po wielkiej i drogiej pamięci Mężu J. P. X. Antonim Ostrowskim, Łowicz, 1774; *Kazania na wszystkie w roku uroczyste Święta itd.*, Kalisz, 1776, 2 t.; *Kazanie w kościele OO. Filipinów...* miane, Warszawa, 1776; *Nauka o odpustach*, Łowicz, 1776, 8-o; *Krótki zbiór starożytnych moralistów*, przekł. z franc., Łowicz, 1784, 5 t.; *Kazanie podczas wizyty koleg. łowick.*, Łowicz, 1780 i inne. Po śmierci Z-a wydano *Wykaz konstytucyi apostołskich* na stronę obrządku greckokatolickiego, Waszawa, 1821. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kazn.*, t. II, s. 311 i nast.; *Enc. powsz.* Orgelbr., t. 16, s. 6 i nast.).

X. J. N.

**Zacharyasz** św. pż (741 — 752), pochodził ze znakomitej, znanej we Włoszech rodziny, był doskonałym mówcą i uczonym (przetłum. *Dyalogi* Grzegorza W. na grecki u Migne'a P. L. 47, 149), człowiek wielkiej energii i mądrości. Mając wielki wpływ na króla Longobardów Luitpranda, wszedł z nim w

układy, na zjeździe w Terni otrzymał całkowite zadośćuczynienie i zawarł pokój dla księstwa rzymskiego na lat 20 oraz wyjednał zwrot 4-ch miast, oderwanych od Rzymu i innych majątków zagarniętych. Nadto odwiódł Luitpranda i jego następcę Ratchisa (744—749) od zbrojnych najazdów na egzarchat Rawnnateński. Zobowiązał też sobie Z. króla Franków, Pepina, usankcyonowaniem dokonanego w Soissons (r. 751) usunięcia Childeryka III Merowinga od tronu i objęcia go przez Pepina. Za jego panowania powaga Stol. Ap. podniosła się do wyżyn, nieznanych dawniej, gdy władza cesarska była już cieniem tylko i zawdzięczała resztki swego znaczenia jedynie poparciu i opiece pża. Pż we wszystkich sprawach swoich miał gorliwego pomocnika w osobie św. Bonifacego (ob.) (por. *Lib. Pontif.* I. 426 *Vita Z.*; Mansi, *Conc.* XII, 308 nast.; Bartolini, *Di S. Zaccaria papa e degli anni del suo pontificato*, Ratsybona, 1879; Nobili-Vitelleschi, *Della storia civile e politica del papato dall'imperatore Teodosio a Carlomagno*, Bolonia, 1902).

X. A. F.

**Zacharyasz** św. patriarcha jerozolimski. Gdy w r. 613 Chozroes, król perski, napadł na Palestynę i złupił Jerozolimę, zabrał też i drzewo Krzyża św. i przeniósł do Persyi. Z. wraz z innymi chijanami został jako jeniec uprowadzony do państwa zdobywcy. Przez lat 15 pozostawał w niewoli, rządy patriarchy pozostawiając w rękach św. kapłana Modesta. Po wstąpieniu na tron perski Siroesa, syna i następcy Chozroesa, został zawarty pokój z Herakliuszem cesarzem wschodnim, droga pamiętka powróciła do Jerozolimy i jency otrzymali wolność. Początkowo zawieszono drzewo Krzyża św. do Konstpla, dopiero w następnym roku patriarcha z cesarzem i ludem przenieśli je do Jerozolimy w r. 629. Herakliusz prosił, by mógł na własnych barkach przenieść tę drogą relikwię, lecz gdy pochód ruszył, jakaś niewidzialna siła powstrzymała cesarza. Zacharyasz upomniał wtedy monarchę, że widocznie dlatego nie może zanieść Krzyża Chrystusowego do miasta, iż jest ubrany w szaty królewskie i koronę złotą, podczas gdy

Chrystus szedł obciążony krzyżem i z koroną cierniową na głowie. Cesarz złożył ozdoby królewskie i wtedy z łatwością zaniósł św. Drzewo na miejsce przeznaczone. Z powodu tego zdarzenia ustanowione zostało święto Podwyższenia Krzyża św. (ob. Krzyż św. z należeniem i podwyższeniem). Św. Z. żył jeszcze po tym wypadku 4 lata i † w r. 633. Po nim nastąpił św. Modest, jego podczas niewoli zastępca, opat klasztoru św. Teodozjusza. Święto 21 lutego. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.*, t. II, k. 1317 i nst.).

A. J. N.

**Zacharyasz**—imię kilku mężów, wspomnianych w Piśmie św.. Pośród nich na uwagę zasługują:

1) Z. syn arcykapłana Jojady i krewny Joasa, króla judzkiego (I. Par. 24, 20). Kiedy po śmierci Jojady Joas porzucił służbę Bożą i został bałwochwalcą, Zacharyasz nie przestawał mu tej zbrodni wyrzucać. Wówczas lud, podburzony przez króla, ukamienował arcykapłana. (w. 20—22). Ogólnie jest przyjmowane, że o tej zbrodni Chr. Pan wspominał, kiedy mówił o „krwi Zacharyasza, syna Barachiaszowego, któregoście zabili między kościołem i ołtarzem” (Mat. 23, 35). Wprawdzie ten jest synem Barachiasza, a tanten Jojady, ale prawdopodobnie błędna jest lekcya u Mat., pochodząca z winy kopistów. Św. Hieronim powiada, że w Ewangelii Mat. według Nazarejczyków czytał: „syna Jojady” a nie Barachiaszowego. Niektórzy krytycy godzą tę sprzeczność w ten sposób, że uważają Jojadę za dziada a Barachiasza za ojca Zacharyaszowego.

2) Zacharyasz jeden z proroków mniejszych. Był on synem Barachiasza i wnukiem Addo (Zach. 1, 1. 7; 7, 1. 8). Ezdrasz (5, 1; 6, 14) nazywa go synem Addo, ale to tylko w znaczeniu dalszem t. j. potomka. Pochodził on z rodu kapłańskiego (Neh. 12, 4), gdyż Addo wyliczany jest wśród kapłanów, którzy powrócili z Zorobabelem do kraju, a prztem sam Zach. w książce swojej wielką uwagę zwraca na sprawy kapłańskie i wogóle kulturalne. Powołany był przez Boga na proroka w 16 r. po niewoli Babilońskiej, a w 2 r. panowania Daryusza (520 r. do Chr.), a równocześnie z prorokiem Aggeuszem (ob.).

Proroctwa rozdz. 7 pochodzą z 518 r. Z jakiego czasu pochodzą proroctwa zawarte w 9—14 r. — nie wiemy dokładnie i dla tego nie możemy ściśle określić czasu działalności prorockiej Zacharyasza. Zadaniem jego było wznowienie rządów teokratycznych w Judei i oparcie ich na Zorobabelu, którego nazywa „latoroślą”. Napisał Z. książkę, która zaliczona jest do Kanonu Ksiąg świętych (ob. niżej) a tradycya przyznaje mu autorstwo lub poprawienie niektórych psalmów, np. 111, 145 w Wulg.; 137, 145—148 w LXX i 125 — 126 w tłum. syryjskiem. Tradycya również wyznacza mu miejsce w wielkiej synagodze, która zajmowała się układem ksiąg świętych.

3) Zacharyasz, kapłan z rodu Abiasza, mąż Elżbiety i ojciec św. Jana Chrzciciela. Historia jego opowiedziana jest przez św. Łuk. 1, 5—23; 57—80. Kiedy pewnego razu spełniał czynności kapłańskie w świątyni jerozolimskiej, ukazał mu się Anioł Gabryel i zapowiedział, że będzie miał syna, który będzie się nazywał Jan i który będzie poprzednikiem Mesyasza. Z. nie chciał temu wierzyć i dlatego został ukarany niemotą. Kiedy po pewnym czasie przyszedł na świat syn, Z. dał mu imię Jana, pisząc je na tabliczce. Wówczas przemówił i wypowiedział przesłiczny kanyk Benedictus, w którym dziękował Bogu za otrzymane dobrodziejstwa.

X. J. A.

**Zacharyasz Scholastyk** albo retor, prawdopodobnie brat Prokopa z Gazy, monofizyty. Ur. w Majuma niedaleko Gazy, nauki odbywał w Aleksandryi i Bejrucie, od r. 492 był obrońcą sądowym w Konstplu. Od 536 r. był bpem Mityleny na Lesbosie i brał udział w syn. konstantynopolitańskim. † przed r. 553. Pisma jego są: 1) *Historia Kta* od 450/491. Jest w niej dość stronniczy. Ważna dla historii Wschodu (Aleksandryi i Palestyny). Zachowała się tylko część po syryjsku (Ks. 3 — 6) historii świata w 12 ks., wyd. przez Land'a, *Anecdota Syriaca*, 3 t., Leiden, 1870; po niem. ze wstępem i koment. Ahrensa i Krügera, 1899; po ang. przez F. J. Hamiltona i Brooksa, Londyn. 1899. Do obydwóch tłum. por. Kugener w R. O. Chr. 1900, 201. 2) *Biografie* swojego przyjaciela, patriarchy Sewerusa z An-

tychii (tylko po syr.), Piotra z Ibery, bpa Teodora z Antinoy i egipskiego zakonnika Izajasza, ostatnie po syr. (u Landa, dz. przyt. 346; po syr. i łac. wyd. Brooks, C. S. S. O. Script. Siri Ser. III, t. 25, Paryż, 1907, 1/16; po niem. u Ahrensa-Krügera 263; 3) polemiczno-dogm.: po grecku Dyalog *De opificio mundi* (wyd. Boissonade, Paryż, 1836 i Migne P. Gr. 85, 1011.44) przeciw nauce neoplatonicyzmu Ammoniusa Hermiä o wieczności świata i fragment dzieła przeciw manichejczykom, po gr. u Pitra. *Anal. sacra et classica I*, Paryż, 1888, 67/70, po łac. u Migne'a P. G. 85, 1143/4 (por. *Real. Encyclop.*, 21, 593/8; *Bardenhewer* 3 wyd. 478; KH. Buchb. t. II. 2782).

— X. A. F.

**Zacharyasz** Chryzopolitański, kanonik regularny zakonu Premonstratensów, ur. w Besançon, żył w XII w. Złożył profesję zakonną w opactwie św. Marcina w Laon, odznaczył się zamiłowaniem do nauk. Napisał *De Concordia evangelistarum*, Strasbur. 1473, fol.; Coloniae 1535, fol. i w „Biblioth. Patrum”. (Por. Le Long, *Biblioth. Sacra*, t. II, s. 747; D. Rivet, *Hist. litt. de la France*, t. XII, s. 484 i nst.; Glaire, *Dict.*, t. II).

**Zacharyasza** księga prorocka, zaliczona przez Synagogę i Kł do Kanonu Ksiąg świętych, zawiera nauczanie i prorocтва Zacharyasza. Prorok ten zachęcał i pobudzał swych współbraci do ufności w Bogu i wznowienia rządów teokratycznych, obiecując w przyszłości błogosławieństwo czasów mesyańskich. Książka składa się z 14 rozdziałów. Rozdział ją można na trzy części: a) w pierwszej (I—VI) po krótkim prologu (1—6) podaje autor szereg widzeń, jakie miał podczas nocy: jeździec wśród mirtów, cztery rogi i czterech rzemieślników, sznur do mierzenia Jerozolimy, kapłan wielki obleczony w odmienne szaty, siedmioramienny lichtarz, księgi latające, niewiasty w dzbanie, cztery wozy pośrodku dwu gór. Kończy się część ukoronowaniem arcykapłana; część ta ma symboliczne znaczenie, że Wschód (ze-rah—germen—latorośl) t. j. przyszedł Mesyasz zjednoczy w swej osobie godność króla i kapłana. b) W części drugiej (rr. 7, 8) opowiada prorok, jak to w 518

r. przyszedł do Jerozolimy posłowie z Bethel, pytając się, czy należy zachowywać post, ustanowiony na pamiątkę zburzenia miasta, teraz, kiedy świątynia jest już odbudowana. Przez Zacharyasza Bóg daje im odpowiedź, że chce miłosierdzia, a nie umartwienia. Brak tej cnoty spowodował upadek kraju, ale więcej karać Bóg nie będzie, Izraelici nawrócą się, a do nich przyjdą wszystkie narody ziemi; c) w części trzeciej (IX—XIV), która pod każdym względem różni się bardzo od poprzednich, prorok podaje dwa prorocтва (onera—brzemiona): jedno pko m. Hadrak i ziemiom sąsiednim, drugie pko Izraelowi, w którym przytoczonych jest kilka prorocत्व o przyszłym Mesyaszu, o tryumfie Jego sprawy i całkowitem nawróceniu do Niego Izraelitów.

Treść książki, mimo symbolicznego charakteru widzeń i zapowiedzi, nie przedstawia wiele trudności w zrozumieniu. Wprawdzie św. Hieronim uważał Z. za najbardziej trudnego do zrozumienia (obscurus), ale to tylko z racji rr. IX—XIV, które wobec niedokładnej naszej znajomości czasów, po niewoli babilońskiej nie mogą być całkowicie zrozumiane. Język Z. jest czysty, stosunkowo do czasów; styl jest żywy, obrazowy i pełen mocy. Często są powtórzenia. Znaczą, że wzorował się na dziełach dawniejszych proroków, od których zażył sposób wyrażania się, szczególnie w IX—XIV.

Tekst oryginalny nie doszedł do nas w całości absolutnej, wkradły się gdzieś błędy, z których sporo można poprawić za pomocą LXX.

Sprawa autentyczności książki przedstawia się ciekawie: Żaden z krytyków nie kwestyonuje autentyczności rr. I—VIII. Wszyscy prawie jednoznacznie wypowiadali dotychczas zdanie, że argumenty wewnętrzne i zewnętrzne całkowicie potwierdzają tradycyjne zdanie o autorstwie Zacharyaszowem. Natomiast co się tyczy w. IX—XIV cały obóz racjonalistyczny, wielu protestantów utrzymują, że rozdziały te nie pochodzą od Zacharyasza, nie stanowią jednej jego książki z poprzednimi rozdziałami, ale były napisane przez kogo innego, dziś nieznanego (może również jakiegoś Zacharyasza i dlatego zostały połączone), w czasach, według jednych o wiele daw-

niejszych, t. j. przed niewolą babilońską w VII—VIII w. (jest to jedyny wypadek, kiedy krytycy przesuwają datę napisania księgi biblijnej do czasów dawniejszych), według drugich — do czasów późniejszych, t. j. do II—I w. przed Chr. Racye, jakie przytaczają na potwierdzenie swoich sądów, są bardzo blahe. Nie wchodzimy w ich rozbiór, natomiast pozytywnie wykażemy a) jedność książki, b) autentyczność.

1) Tradycya żydowska, a za nią chijańska, sięgająca czasów prawie napisania tej książki i ułożenia Kanonu ksiąg św. zawsze uważała księgę Zach. za jedną książkę. O ile przyjmujemy jej świadectwo o pierwszej części, niema racji odrzucać — o drugiej. Żydzi bardzo wielkie znaczenie przywiązywali do pism proroków, dlatego trudno przypuścić, aby przekonania ich opierały się na fałszu.

2) Zarzucana różność stylu i treści w obydwu częściach nie jest dowodem pewnym różności autorów. Są wprawdzie pewne zwroty i wyrażenia, które właściwe są jednej lub drugiej części, ale niema ich tyle, aby upoważniały one krytyka do dzielenia książki na dwie różne części i przypisywania ich dwóm różnym autorom. Dodać należy, że oprócz różnic, wiele jest zwrotów i wyrażeń zupełnie takich samych. Jeżeli są różnice, to przecież one są zupełnie naturalne, kiedy autor nie pisał swego dzieła odrazu, ale, co jest prawdopodobne, po przerwie kilkuletniej. A przytem, należy zauważyć, że styl bardzo zależy od treści pisma. W pierwszej części styl jest spokojny dlatego, że opowiadanie autora o swoim widzeniu jest spokojne. Tymczasem w drugiej — gdzie autor mówi o brzemionach i szczęśliwej przyszłości w czasach mesyańskich, styl jest bardziej ożywiony.

3) Nie ma racji, dla której Żydzi mieli połączyć dwa dzieła różnych autorów w jedno dzieło. Krótsze są dzieła proroków Abdyasza, Nahuma, Habakuka, a jednak nie są połączone.

4) Wreszcie wymieniany jest dowód, że Mat. 27, 9, przytaczając tekst z trzeciej części Zach. XI, 12, przypisał go prorokowi Jeremiaszowi, ale wówczas, odpowiadamy, trzeba było całą trzecią część przypisać temu prorokowi, czego jednak krytycy nie czynią.

Co się tyczy autentyczności, możemy z całą stanowczością twierdzić, że w całej książce niema nic takiego, coby odpowiadało czasom przed niewolą babilońską lub też, według innych, II—I w. przed Chr. (Już ta różnica sama poglądów wystarczyć powinna, aby się przekonać o bezpodstawności twierdzeń racjonalistów). Przeciwnie, o ile krytyka wewnętrzna wykazuje, wszystko, co znajduje się w naszej książce, całkowiec odpowiada tym warunkom, jakie, wiemy, były w krótkim czasie po niewoli babilońskiej.

Teologiczne znaczenie Księgi Zach. jest bardzo wielkie ze względu na pojęcia teokratyczne, zawarte w tej książce. Autor zapowiada, że naród święty (synagoga i Kł święty) nie zginie, ale będzie istniał do końca wieków. Poza tem w książce jest sporo ustępów tyczących się osoby i działalności przyszłego Mesjasza: 3, 8 nazwany jest Mesyasz — Zerah—latorośl, jak to był już przedtem go nazwał Izajasz 4, 2 i Jeremiasz 23, 5; 6 13 — zapowiada prorok, że Mesyasz będzie kapłanem i królem; 9, 9—10 zapowiada tryumfalne wejście Mesjasza do Jerozolimy; 11, 12—13—zdradę Judasza; 12, 10—przebicie boku włócznią; 13, 7—ucieczkę Apostołów.

(Por. J. Knabenbauer, *Comm. in proph. minores*, Par., 1886; Trochon, *Les petits prophètes*, Par., 1889; Fillion, *Le Sainte Bible commentée*, Paris, 1903, t. VI; van Hoonacker, *Les douze petits prophètes*, Paris, 1908; J. W. Rothstein, *Die Nachtgesichte des Sacharia*, Lp. 1910; *Diction. de la Bible*, fasc. 39, 2517—2526).

X. J. A.

#### Zacheanie ob. Barboryanie.

**Zacherl** Anzelm, Benedyktyn, teolog. Ur. 1729 w Schleisheim niedal. Monachium, † 1807 w Bogen (N.-Baw.). Był sekretarzem opactwa i nauczycielem teologii w Oberaltaich, od 1799 przeorem w Bogenberg. Wydał szereg pism polemicznych, teolog. i prawnych oraz całkowity kurs *Theologia dogmatica*, 6 t., Freising, 1768/80 (por. Lindner, *Die Schriftsteller u. die um Wissenschaft u. Kunstverdienten Mitglieder des Benediktiner-Ordens...*, Regensb. 1880, I, 116 i KHBuchb. t. II, 2784).

**Zacherla** Mikołaj, T. J., ur. w r. 1670, wstąpił do zakonu w 1685 r., uczył niższe klasy, był przez lat 10 kaznodzieją i przez 12 misjonarzem; w r. 1742 był prefektem duchownym w Stanisławowie, gdzie też i † w r. 1747. Napisał: *Kazanie przy Exportacji Ciała JW. Wojewody kijowskiego*, 1732. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VIII, k. 1459).

**Zacheusz** „przedniejszy celnik” ἀρχιτελώνης—princeps publicanorum, t. j. zbieracz podatków, mieszkający za czasów Chr. Pana w Jerycho. Był on żydem z pochodzenia, ale był u nich w pogardzie z racyi obowiązków, które spełniał. Kiedy Pan Jezus przechodził około Jerycha, Z., będąc małego wzrostu, wszedł na drzewo, aby choć z daleka Chrystusa oglądać. Jezus, widząc dobrą wolę Z., zwrócił się doń, kazał mu zejść z drzewa i poszedł do jego domu ku wielkiemu zgorszeniu obecnych Żydów. Z. pełen radości oświadczył Chrystusowi: „oto Panie, połowicę dóbr moich dajam ubogim, a jeśliś kogo w czem oszukał, wracam we czwórnasób”, za co zasłużył od Chr. te słowa pochwały: „iż się dzisiaj zbawienie stało temu domowi, dla tego, że i on jest synem Abrahamowym” (Łuk. 19, 1—10).

Według *Homilii Klement.* (III, 63—72), *Recognitiones* (III, 65, 71). Z. był później towarzyszem św. Piotra w pracach apłskich a św. Piotr ustanowił go bpem w Cezarei. Według zaś tradycyi przechowanej we Francyi (Quercy) Z. miał pod imieniem Amatora opowiadać naukę Chrystusa w Gallii w miejscowości Rec-Amadour. Do dzisiejszego dnia odbywane są do tego miejsca liczne pielgrzymki pobożnych. W *Acta Sanctorum* (August, t. IV, 18, 25) niema wzmianki o tych tradycjach. (Por. Ollivier, *Les amitiés de Jesus*, Par. 1895, 357 nn.; *Diction de la Bible*, fasc. 39; Hagen, *Lex. Bibl.*, Paris, 1911, t. III).

#### X. J. A.

**Zacheuszki.** Tak nazywają w Polsce jednoramienne świeczniki, przytwierdzone do ścian kła, w których, podług wyznania Pontyfikatu Rzymskiego, goreje podczas uroczystej konsekracyi kła dwanaście świec woskowych przed tyłuż krzyżami, namalowanemi na jego wewnętrznych murach. Krzyże, po dokonaniu

nem poświęceniu ołtarza, bp namaszcza Chryzmem świętem i okadza. W obrzędzie poświęcenia kła te dwanaście krzyżów, wedle św. Iwona Karnateńskiego (sermo de sacr.) oznaczają dwunastu apostołów, a na nich jako na fundamentach zbudował Chrystus Pan swój Kł. (Por. Ep. ad Eph. 2, 19 ad 20 i Apocal. 21, 14), a gorejące świece samego Zbawiciela—Światłość świata (Joan 8, 12). Sam obrzęd znaczy: Święta Liturgia w tym kłe mająca się odprawiać, zasady Religii św. tutaj głoszone, odpowiadają ewangelicznej nauce Pana naszego Jezusa Chrystusa, której światło Kł otrzymał przez nieomylną tradycję Apostołów i fundamenty Kła (Cosma de Pappi). Świece w Zacheuszkach zapalają się przed rozpoczęciem obrzędów konsekracyjnych, aby przypomnieć słowa Apostoła Narodów: Ephes. 5, 8 „Albowiem byliście niekiedy ciemnością, lecz teraz światłością w Panu. Jako synowie światłości chodźcie”. Nim został zbudowany i poświęcony Kościół triumfujący ze świętych w niebie, Chrystus wysłał Apostołów na świat, aby budowali Jego Kł z ludzi żyjących na ziemi. Zacheuszki należy zapalać w dniu rocznicy poświęcenia kła podczas nabożeństwa. Mają one wtenczas przypominać wiernym wdzięczność i miłość ku Chrystusowi Panu za powołanie ich do Swego Apostolskiego św. Kła oraz obowiązek nabywania światła Boskiej Jego nauki i przyświecania dobrem przykładem w całym ich życiu. (Por. *Cosma de Pappi Liturgia sacra* § 236; X. Łunkiewicz, *Wykład obrzędów i religijnych zwyczajów*.

#### X. Kaz. Kobrzyński.

**Zachut** Abraham ob. A b r a h a m Z a c h u t.

**Zachwycenie** ob. E x t a z a.

**Zacyusz** Szymon, nazywany też S z y m o n e m z P r o s z o w i c, gorliwy działacz protestancki, uczył się w akademii krakowskiej, był pastorem w Brześciu i rozsiewał z zapalem błędy protestanckie w Małej Polsce w r. 1550. Wezwany ok. r. 1555 — 1557 do Wilna przez Mikołaja Czarnego Radziwiłła został tam superintendentem i urządził zbory protestanckie na Litwie; w r. 1557

przewodniczył na synodzie kalwińskim w Wilnie; potem przeniósł się na Podlasie i był superintendentem okręgowym; stąd przeszedł na seniora przy zborze krakowskim od r. 1561 — 1570; był na synodzie w Mordach w r. 1563 i w Pińczowie 1590. Kiedy † niewiadomo. Był to uczony i ruchliwy działacz akatolicki, ostro występujący pko powstającym nowym sektom w łonie odszczepiństwa reformowanego. Z pism Z-a znane są: *Wyznanie wiary zboru wileńskiego*, Brześć Litewski, 1559; *Akta to jest sprawy soboru chrześcijańskiego wileńskiego*, które się poczęły roku Pańskiego 1557 miesiąca Decembra. Tże 1559; *Confessio fidei ecclesiae Vilnensis contra exsurgentes Anabaptistas*. Tże 1559. W kancyonale Seklucyana znajduje się 7 pieśni Z-a. (Por. *Enc. powsz.* Orgebl.. t. 15, s. 9; Wiszniewski, *Historja liter. pols.*, t. VI, s. 570; t. VIII, s. 215; t. IX, s. 35).

X. J. N.

**Zadarnowski** Ignacy ob. Trynitarze w Polsce.

**Zadori** Jan, ks. węgierski, ur. w r. 1831, był profesorem teologii w seminarjum ostrzychomskim w 1864 r. i kanonikiem, pisał wiele po węgiersku. † w r. 1884. Napisał m. i. *Dissertatio de duabus B. Petri ap. epistolis*, Budapestini, 1861; o katakumbach rzymskich. Tże 1868; *Syntagma theologiae fundamentalis*, Strigonii, 1882; *Fragmenta syntagmatis*. Tże 1885 i in. Od r. 1870 do 1884 wydawał czasopismo teologiczne „Uj Magyar Sion”.

**Zadosyćczynienie** (łacińskie satisfactio) w ogólności oznacza wszelki akt człowieka, zmierzający do wyrównania naruszonego przez niego czyjegós prawa i popełnionej tym sposobem obrazę, względnie krzywdy. Jest to więc, jak widzimy, akt sprawiedliwości (ob.). W znaczeniu bardziej określonym, teologicznym, przez Z. rozumiemy akt człowieka, mający na celu naprawienie obrazę wyrządzonej przez grzech Bogu, z którym to aktem często się łączy wynagrodzenie krzywdy, uczynionej bliźniemu. Że jednak stworzenie samo przez się nie byłoby żadną miarą zdolne do naprawienia zniewagi wyrządzonej Bogu,

prze to cała wartość Z-ia ludzkiego opiera się jedynie na zasługach Chrystusa, który sam jeden tylko, jako człowiek i Bóg zarazem, mógł w całej pełni zadosyćczynić za grzechy wszystkich ludzi. Stąd nauka o Z-u łączy się ściśle z nauką o Usprawiedliwieniu (ob.), a nawet stanowi właściwie tylko uzupełnienie tej ostatniej. Z. w powyższem znaczeniu teologicznem, o ile je pojmujemy szerszej, utożsamia się wogóle z pokutą i obejmuje całkowite usposobienie, niezbędne do usprawiedliwienia. Brane ściśle Z. jest odpokutowaniem w tem życiu za kary doczesne, należne człowiekowi już usprawiedliwionemu (por. Sob. Tryd. sess. XIV, cap. 8 i sess. VI cap. 14). Z. to i ze względu na nadprzyrodzoną wartość swoją, jako odbywane w stanie łaski, zowie się w języku teologów satisfactio de condigno. Podczas gdy potrzebę Z-a w znaczeniu szerszem wskazuje nam Pismo św., nawołując ogólnie do pokuty (por. Ezech. 18, 30), potrzeba Z-a w pojęciu ścisłem opiera się na założeniu cogmatycznym, iż Bóg nie zawsze wraz z grzechem i karą wieczną odpuszcza też karę doczesną (por. Sob. Tryd. sess. VI, De justif. can. 30; Sess. XIV, cap. 8 i can. 12; Ks. Liczb. 20, 12; Powt. pr. 32, 49; Wyśc. 32, 14, 15; Liczb. 14, 20 — 24; 2 Król. 12, 32; 24, 10 nast.; 3 Król. 13; 1 Kor. 11, 30 nast.; Św. August. in Ps. 50 n. 11; Tract. 124 in Joannem n. 5; Greg. Moral. 9, 34).

Z. w znaczeniu ścisłem dzieli się na Z. sakramentalne i Z. pozasakramentalne. Z. sakramentalne jest częścią uzupełniająca, czyli t. zw. integralną Sakr. Pokuty i stanowi tegoż piąty warunek; polega zaś na wypełnieniu t. zw. pokuty, nakazanej przez kapłana przy spowiedzi. Z. sakramentalne obowiązuje penitenta pod grzechem (śmiertelnym, jeżeli pokuta jest ciężka i za winy ciężkie—powszednim, jeżeli pokuta jest lekka lub ciężka, lecz za winy powszednie); podobnież kapłan spowiadający z reguły obowiązany jest pod grzechem do naznaczenia pokuty penitentowi odpowiednio do ciężkości win (por. Sob. Tryd. sess. XIV, cap. 8). Nie ma konieczności, iżby Z. sakramentalne odbywało się przed rozgrzeszeniem. Zdaniem, szerzone przez Jansenistów, żądające odprawienia pokuty, nadanej przez

spowiednika, przed udzieleniem rozgrzeszenia potępiła St. Ap. (ob. Prop. 5 Petri Oxomens., damn. a Sixto IV; prop. damn. 16—18 ab Alex. VIII: Bulla Auctorem fidei nn. 34. 35). Orzeczenia i ustalona praktyka Kłia pod tym względem odpowiadają w zupełności faktom i świadectwom samego Boga, podanym w Piśmie św. (Por. przykład króla Dawida, ponoszącego karę za grzech odpuszczony; ob. też Ezech. 33, 12). W rzeczy samej zresztą, wartość Z-a jako takiego może posiadać jedynie Z-e człowieka już usprawiedliwionego. Tak samo nie jest wymaganiem odprawienie Z-a sakram. przed przyjęciem Komunii św. (Prop. 22 damn. ab Alex. VIII).

Z-e pozasakramentalne jest wtedy, jeżeli grzesznik spełnia jakiś akt pokutny poza nakazem spowiednika, już to praktykując dowolnie wybrane ćwiczenia pokutne, już też znosząc z podaniem się woli Bożej i w duchu Z-a cierpienia, zesłane od Boga.

Jako srodki Z-a (akty pokutne) mogą służyć zarówno akty zewnętrzne (słuchanie Mszy św., posty (ob.), biczowanie, włosienica (ob.), dawanie jałmużny (ob.), pielgrzymki (ob.) itp.), lecz i wewnętrzne, t. j. tylko w duchu odbywane.

Z nauki o Świętych obcowaniu (ob.) wynika sama przez się możliwość odbywania Z-a za innych (ob. też art. Odpust). (Por. Palmieri, *De poenitentia*, wyd. 2, str. 450/491, Prati, 1896; Pesch, *Praelectiones dogm.*, t. VII<sup>3</sup> n. 228 nast. KL. V, 308/325, KHBuchb. I, 1642/3). Bardziej szczegółowo podana lit. ob. przy art. Spowiedź.

X. A. D.

**Zadosyćuczynienia za bluźnierstwa arcybractwo** ob. Arcybractwo zadosyćuczynienia.

**Zadosyćuczynienia narodów katolickich pobożne dzieło** ob. Bractwa. 14.

**Zaduszki, Zaduszny dzień** ob. art. Święta.

**Zadzik** Jakób, kanclerz w. koronny, następnie bp krak. Ur. 1582 r. w Drużbinie w Sieradzkim, † 1642-w Badziewnowie. Kształcił się naprzód u Jezuitów, następnie w akad. krak. i zagranicą. W Rzymie wyświęcił się na kapłana. Po

powrocie do kraju był sekretarzem kr. Zygmunta III. W r. 1608 został kanon. krak., następnie sekret. w. koronn., a 1624 r. bpem chełmskim. On doprowadził do skutku 1626 r. pokój z Gustawem Adolfem. Wkrótce został kanclerzem. W 1634 doprowadził do pokoju z Rosją, a 1635 r. otrzymał bpstwo krakowskie. Był gorliwym pasterzem, nie przestając służyć krajowi w sprawach publicznych. Za jego przyczyną zniesiono szkoły aryańskie w Rakowie i innych miejscach.

**Zagielski** Józef Antoni, rusin z pochodzenia, uczony zbieracz rzeczy ojczystrych, wydał: *Vita et res gestae Leonis Kiszka*, primum Protoarchimandritae Congr. Ruthenorum Lituaniae, post Eppli Vladimiriensis ac demum Metropolitae totius Russiae etc. Supraslii 1746, 4-o; nadto zostawił w rękopisie: *Cypriani Zochowski* Archiep. Kiiouiensis, totiusque Russiae Metrop. *Opera omnia*, napisana częścią po rusku, częścią po polsku, a w części i po łacinie, in folio. (Por. Janocki, *Polonia litterata*, t. 1, s. 89).

**Zagórski** Maciej, norbertanin, kanonik w Hebdowie, był od r. 1621 do 1630- przeorem w Zwierzyncu pod Krakowem. Pełen pokory i cierpliwości nie chciał dochodzić swej niewinności, gdy rzucono na niego potwarz; ustąpił się w końcu do Hebdowa, zabierając z sobą tylko brewiarz. Przełożył na język polski *Żywot św. Norberta*, znajdujący się w rękopisie. (Por. Siostra Andrusikiewicz, norbertanka w Goovaerts, *Ecrivains, artistes et savants de l'Ordre de Prémontré*, 1907, t. II, s. 421).

**Zagrafska ewangelia** ob. Biblijne tłumaczenia w dz. Tłumaczenia słowiańskie.

**Zagrzeb** (Agram) miasto w Kroacji, w 1910 r. liczące 78,850 mieszkańców, stolica archidiec. oraz prowincji kłnej kroacko-sławońskiej. Na terytorium tej dyecezyi za czasów rzymskich istniało bpstwo Siscia (dziś Sissek), o którym ostatnia wzmianka sięga początku X w. Dzisiejszą dyecezyę założył ok. 1093 r. św. Władysław; długo należała do prowincyi kłnej w Kaloczy, aż dopiero

Pius IX bullą *Auctorem omnium* z 11 grud. 1852 wyniósł jej pasterza do godności arcybiskupiej i postawił go na czele nowoutworzonej prowincji kłnej, obejmującej królestwo Kroacyi i Sławonii, do której prócz dyec. zagrzebskiej należą łacińskie dyecezye ze stolicami w Diakovo i w Zengg, dyec. greckokatol. z siedzibą w Krzyżu oraz łaciński bp belgradzki, którego dyec. nie istnieje, a on sam bywa sufraganiem zagrzebskim. Prowincya ta kłna obejmuje 42,531 kw. kłm., zamieszkała w  $\frac{3}{4}$  częściach przez ludność kat.; ma wydział teol. w uniwers. zagrzebskim, prasę katol. dobrze reprezentowaną oraz założone w 1867 r. stowarzyszenie św. Hieronima, celem wydawania książek chijskich o treści pouczającej. Bpów zagrzebskich było 68; obecny arcybp jest czwartym (Antoni Bauer). Kapituła katedralna ma 4 dignitates, 25 kanoników gremial. i 8 hon. i zarządza licznymi fundacyami na cele dobroczynne. Nadto kł w Czania ma kolegiatę, rezydującą w Waraždynie, która liczy 4 dignitates, 6 kanoników gremial. i 6 hon. Dyec. (1915) ma 15 archidyaconatów. 38 dystryktów (dekanatów), 348 parafii. Kapłanów świeckich 664 i 76 zakonnych. Seminarjum wielkie jest w Z-u, małe t. zw. *orphantrophium* w Z-u i Pozedze, a jest projekt założenia nowego wraz z biskupiem gimnazjum. Z zakonów są: Bracia Mniejsi w 15 miejscach, Kapucyni w Waraždynie, Jezuiti i Bonifratrzy w Z-u; SS. Miłosierdzia kongregacyi kroackiej mają 94 domy, od św. Krzyża 5 domów oraz SS. Bożego Miłosierdzia 1 dom. Katolików ob. łac. 1,521,860, ob. grec. 3030. Pierwszą katedrę zburzyli Margotowie 1242; dzisiejsza późnogotycka z XV w. ucierpiała czasu wojny 1527, w XVII w. dwukrotnie od pożaru, a 9 listop. 1880 od silnego trzęsienia ziemi; z końcem XIX w. została odrestaurowana. Bogata w dzieła sztuki i cenne zabytki, jak kielichy, relikwie płaszcza św. Władysława, mszał z 40 miniaturami, obraz z kości słońskiej z wczesnej epoki romańskiej, infuły kosztowne. Z kłów Z-a należy wspomnieć św. Marka z XIII w. z pięknym portalem i Braci Mniejszych z XIV w. W dyecezyi zagrzebskiej są 2 miejscowości słynne pielgrzymkami ku czci N. M. P.: 1) Maryja Bistrica. Obraz ten czczony od 1545 r., a kiedy 1880 r. kł

się spalił do szczytu, obraz ocalał. Corocznie tu przybywa do 100,000 pątników. 2) Krepina z obrazem Matki Bożej Jerozolimskiej; pielgrzymuje tu co roku do 50,000 wiernych. W badaniu dzieł dycezyi odznaczył się ks. Jan Thalecicz, który o jej bpach, katedrze i historycznych zabytkach kilka obszernych dzieł napisał. (Por. *Die kathol. Kirche in Wort und Bild*, Wien, 1900, t. II; *Schematismus cleri archidioec. zagrabien-sis pro a. 1915*.)

M. B.

**Zahle** albo Fourzoi, zjednoczone grecko-melchickie bpstwo (Mariamnen. dioec.) z siedzibą w syryjskim mieście tegoż imienia przy wschodniej pochyłości Libanu. Liczy katol. (1915) ok. 30 tys., kapłanów ma 47, kłów 33, szkół ludowych 9 z 580 dzieci, pozatem posiada trzy klasztory bazylianskie, w których przebywa 47 zakonników. Bpstwo powstało 1866 r. (por. *Miss Cath*, 1907, 784 i Battandier, *Annuaire pont.*, Paris, 1915).

**Zahn** J. A. paulista amerykański, współczesny, autor wielu dzieł po angielsku napisanych i tłumaczonych na różne języki. Wykazuje on gruntownie, że niema żadnego rozdzwiewku między prawdziwą nauką a wiarą; że Kł katolicki zawsze popierał prawdziwą wiedzę i kulturę i że odstępstwo od Kł i religii powstrzymuje postęp w naukach a nawet grozi mu zagładą. Ks. Z. jest profesorem fizyki w uniwers. N. M. P. w Filadelfii. Ważniejsze dzieła jego przetłum. na język francuski i włoski są: *Bible, science et foi*, Paris, 1895; *Science catholique et savants catholiques*. Tze 1895, 16-o; *L'Evolution et le dogme*. Tze 1897, 12-o, 2 t. Ks. Z. jest zwolennikiem teoryi transformizmu. *Leone XIII e la Scienza*, 12-o i inne. W polskim języku jest przekł. dziełka Z-a p. t. *Uczeni katolicki*, Warszawa, 12-o.

**Zahn** Józef ks., współczesny, dr. teologii, zwyczajny profesor uniwersytetu w Würzburgu, ur. w r. 1862 w Stadtprozelten, napisał *Apologetische Grundgedanken bei den Kirchenschrift.* der ersten 3 Jahrhunderte, 1890; wyd. Józefa Grimm'a, *Das Leben Jesu*, 1890; wyd. 2-ie 1905; *Einführung in die*

*christl. Mystik*, 1908; *Das christl. Vollkommenheitsideal* u. s. Pflege in der kath. Kirche, 1911 i inne. (Bor. Keiters, *Kath. Liter.-Kalender*, 1913, s. 672).

**Zahorowski** Hieronim, szlachcic wołyński, był najprzód jezuitą. Wypędzony z towarzystwa za przekroczenia reguły, w zemście ogłosił pko zakonowi książkę p. t. *Monita privata Societatis Jesu*, Norymb. 1612, Kraków, 1614 i późn., na którą odpowiedział mu bezimiennie jezuita Józef Bembus w dz. p. t. *Monita Salutaria*, 1615, (por. *Encykl. powsz.* Orgelbr.).

**Zahorski** Władysław, dr. medycyny, literat polski współczesny, ur. w r. 1858 w Święcianach, gub. wileńs., kształcił się w Permie w uniw. w Moskwie, następnie do r. 1892 był urzędnikiem na Uralu, potem zamieszkał w Wilnie. Napisał: *Życiorysy biskupa Strojnowskiego i filantropa J. Titiusa* w „Albumie zasług Polaków”. *Troki i zamek Trocki; Katedra wileńska*, Wilno, 1904 i in. Oprócz tego pisze liczne artykuły i rozprawy historyczne i medyczne w czasopismach. (Por. *Enc. powsz. Org.*, t. 18, s. 717).

**Zahradnik** Wincenty, ks., zasłużony pisarz czeski. Ur. 1790 w Młodej Bolesławii, † 1836 r. w Krzeszycach. Po skończeniu gimnazjum w rodz. mieście, wstąpił tż do zak. Pijarów i odbywszy studia teol. w sem litomierskim, 1813 r. został kapłanem. Przez pewien czas spełniał obowiązki kapelana bpiego, następnie sekretarza konsystorza, wreszcie został proboszczem w Krzeszycach. Pozostały po nim dzieła: *Homileticke rzeczi na niediele a swatky celaho roku*, 2 t., 1832 i 1833; *Rozwrohove kazani na niediele a swiatky celaho roku*, 2 t., 1837; *Niedielni kazani*, 2 t., 1838 (por. *Encykl. powsz.* Orgelbranda).

**Zając** albo **Zajączek**, ks. dyrektor kolegium Rorantystów w Krakowie, muzyk w XVI w., do którego pisała królowa Anna Jagiellonka z Warszawy, upominając go, by nie dopuszczał zaniedbania obowiązków przez niektórych rorantystów. Ks. Z. był dyrygentem Ro-

rantystów od r. 1574 do 1602. Za dyrektorstwa ks. Z. był kapłanem czyli prebendarzem w tem kolegium sławny kompozytor polski ks. Tomasz Szadek (ob.). (Por. Grabowski Ambr., *Historyczny opis miasta Krakowa i jego okolic*; Surzyński, *Muzyka figuralna w kłach pols.*, Kraków, 8-o, s. 14 i 44).

**Zajączek** Stefan z zakonu Dominikanów, bp bakoński ok. r. 1412, był lektorem św. teologii. Zostawszy bpem cały swój majątek zapisał klasztorowi krakowskiemu, za pozwoleniem Stolicy Apłskiej. (Por. Bzowski, *Propago S. Hyacinthi*, s. 50; Fontana, *Theatrum Dominic*, s. 165; Barącz, *Rys dziejów zak. kazn. w Polsce*, t. II, s. 43 i inst.).

**Zaklęcia** ob. Exorcyzm.

**Zaklinacze** ob. Exorcysta.

**Zaklinacze węzów** — (Vulg. incantatores, hebr. nebon lahasz od lahasz — syceć) znani byli już w dawnej starożytności w Egipcie, Grecyi, Rzymie etc. (por. Aryst. Mirab. 151; Plinius, Hist. nat. VII, 2; VIII, 38; Strabon, 17, 44; Vergili, Eneida VII, 753), jak również istnieją dotychczas w Egipcie i wogóle na Wschodzie. Za pomocą wysokich tonów na piszczałkach potrafią zaklinacze tak wpłynąć na zmysłową stronę węzów, że po pewnym czasie mogą z nim postępować dowolnie: brać w rękę, owijając nimi szyję etc. bez obawy ukąszenia z ich strony. Ukąszenie jednak nie zawsze jest wykluczone. W zaklinaniu węzów i ich oswajaniu niema oszustwa, jest to zjawisko zupełnie naturalne.

Magowie na dworze Faraona również przez zaklęcia sprawili, że węże zamieniały się na laski, t. j. doprowadzili oni węże do takiego stanu magnetycznego, że stojąc na swych ogonach, wydawały się podobnymi do laski. Kiedy zaś Mojżesz rzucił laskę Aarona i ta zamieniła się na węża, mogli i magowie zmagnetyzowane węże rzucić na ziemię i te ożyły. Fakt magów był naturalny, Mojżesz zaś cudowny, gdyż wąż Mojżesza rzucił się na węże magów i je pożarł. (Wyjście VII, 10–12).

Mojżesz w prawodawstwie swem zabronił tolerować pośród siebie zaklinaczy węzów (Deut. 18, 11), gdyż prak-

tyka ta mogła być przyczyną wielu nadużyć (por. *Diction. de la Bible*, fasc. 9, 595).

**Zakład** (łac. sponsio) jest to umowa (kontrakt), mocą której strony wiodące spór ze sobą w pewnej materii, przyrzekają pewne dobro na rzecz tego, przy którym okaże się słuszność. Z. może być kontraktem (ob.) zobopólnym czyli obustronnym lub też tylko jednostronnym, zależnie od tego, czy każda ze stron zobowiązuje się w razie przegrania Z-u ponieść ciężar na rzecz Z. wygrywającej, czy też tylko jedna z nich przyjmuje zobowiązanie, druga zaś jedynie akceptuje zobowiązanie tamtej, nie obowiązując się, w razie przegranej, do niczego. W pierwszym wypadku Z., byleby został zawarty na seryo, obowiązują z tytułu cnoty sprawiedliwości (ex iustitia), w drugim, zależnie od intencji strony zobowiązującej się, bądź z tegoż tytułu, bądź tylko z tytułu obowiązku wierności (ex fidelitate) w obietnicach. Z. ogólnej natury kontraktów (ob.) wynika, iż zobowiązujący się do poniesienia ciężaru Z-u fikcyjnie nie ma tem samem obowiązku uiszczenia się z obietnicy w razie przegranej, lecz jednocześnie tak samo, w razie wygranej, nie ma żadnego prawa do obiecanej korzyści.

Do ważności (ad valorem) Z-u wymagane są następujące warunki: 1) ażeby przedmiot sporu jednakowo był rozumiany przez obydwie strony; 2) żeby nie było pewności po żadnej stronie co do wyniku Z-u, chyba że strona przegrana z góry, pomimo oświadczenia strony przeciwnej, iż jest zupełnie pewna prawdy, przyjęła na siebie zobowiązanie (w takim bowiem razie mamy do czynienia z t. zw. kontraktem łaskawym [c. gratuitus]); 3) żeby przez obydwie strony był zawarty na seryo.

Do godziwości (ad licitatem) Z-u prócz powyższych 3-ch warunków ważności, potrzeba nadto, iżby dotyczyły rzeczy godziwej (causa licita), t. j. nie był dla nikogo powodem do grzechu.

(Por. Lehmkul, *Theol. moralis*, I<sup>o</sup>, n. 1138, Friburgi Brisg, 1902; Noidin, *Sum. th. mor., De praeceptis — De sponsione*; Aertnys, t. I<sup>o</sup>, lib. III, tract. VII, n. 515, Paderborne, 1901; Gury, *Theol. mor.*, p. I, n. 942. X. A. D.

**Zakłady pedagogiczne** ob. artykuły: Nauczanie wychowawcze, Seminarium, Seminar. nauczycielskie, Szkolnictwo, Szkoły katedralne i katechetyczne, Uniwersytety, Wychowanie i Wychowawcze zakłady.

**Zakon** w znaczeniu klnem znaczy tyleż co testament czyli przymierze, prawo, obietnica (ob. art. Biblia). Z. w językach słowiańskich oznacza także prawo; w języku polskim Z. oznacza też zgromadzenie religijne, żyjące pod prawem czyli regułą zakonną (ob. art. Zakony).

**Zakony**. I. Zakonnego stanu określenie i cechy istotne. Zakonny stan można określić jako stały sposób życia w Kle osób, które, zjednoczone w stowarzyszenie religijne, zatwierdzone przez Kł, czynią profesję t. j. jawne zobowiązanie dążenia do doskonałości chijańskiej przez zachowywanie trzech ślubów wieczystych: ubóstwa, czystości i posłuszeństwa, oraz własnych ustaw. Do istotnych cech stanu zakonnego należy zaliczyć:

1) Dążenie do doskonałości chijańskiej, t. j. doskonałej miłości Boga i bliźniego; jest to główny cel życia zakonnego i najważniejszy obowiązek. Niema podwójnej moralności: jednej dla osób zakonnych, drugiej dla świeckich; jest tylko jeden ideał dla wszystkich: będziesz miłował Pana Boga Twego ze wszystkich sił twoich i ponad wszystko, a bliźniego twego jak siebie samego; wyższego ponad ten ideał postawić nie można. Między świeckimi a zakonnikami może być tylko różnica w sposobie oddania się na służbę temu ideałowi oraz w doborze i użyciu środków do jego osiągnięcia. Świecki człowiek ma obowiązek unikać tego wszystkiego, co się sprzeciwia miłości Boga habitualnej, t. j. grzechu; zakonnik zaś, o ile można, nawet te przeszkody ma usuwać, które utrudniają miłość aktualną, t. j. dla miłości Boga ma się wyrzekać nawet rzeczy skądinąd dozwolonych. Świeccy mają dążyć do doskonałości przez pełnienie przykazań, zakonnicy ponadto przez pełnienie rad ewangelicznych.

Doskonała miłość Boga i bliźniego wymaga też doskonałego praktykowania i innych cnót i nie ma pozostawać jedynie w usposobieniu i sercu, ale powinna też ujawniać się i w czynach. Stan zakonny nie jest stanem już nabytej doskonałości, ale wkłada tylko ścisły obowiązek dążenia do niej, t. j. pracy codziennej nad jej nabyciem. Zakonnik, który wiernie zachowuje swe śluby i ustawy, zadośćczyni temu obowiązkowi dążenia do doskonałości, stąd słusznie zakony zowią się szkołami doskonałości i świętości; w istocie największa liczba z pośród kanonizowanych Świętych przypada na zakony. Jednak trzeba pamiętać, że nie sam stan zakonny czyni człowieka doskonałym, ale życie według niego.

Oprócz głównego celu — dążenia do doskonałości, który jest wspólny wszystkim zakonom, poszczególne zakony mają jeszcze swe specjalne zadania, polegające na pełnieniu tych lub innych czynków miłości względem Boga czy też bliźnich, jak to szczenie i czci Boga i pobożności, wynagradzanie za zniewagi Mu wyrządzone, pokutę, modlitwę za Kł, duchowieństwo, dusze w czyścju cierpiące, pełnienie uczynków miłosiernych co do ciała i co do duszy, jak: pielęgnowanie chorych, ratowanie upadłych moralnie, wychowywanie sierot, nauczanie, praca duszpasterska, prace misyjne i t. p. Św. Tomasz powiada, że do każdego dzieła dobrego może być powołany zakon.

2) Zachowywanie trzech ślubów: ubóstwa, czystości i posłuszeństwa. Samo się przez się rozumie, że osoby zakonne obowiązane są pełnić przykazania Boskie i kłne; na tem w pierwszym rzędzie i przedewszystkiem doskonałość polega. Śluby i rady ewangeliczne stanowią środki pomocnicze w dążeniu do doskonałości. Pomagając do skutecznego zwalczania w sobie potrójnej pożądlivosti: pożądlivosti oczu, pożądlivosti ciała i pychy żywota i usuwając przez to główne przeszkody do doskonałości, śluby ułatwiają tem samem walkę z namietnościami, pełnienie przykazań Boskich i uświęcanie się, a zdejmując z człowieka ciężar różnorodnych trosk ziemskich, jak naprz. o zbieranie i zachowanie majątku, o utrzymanie rodziny, o pokierowanie sobą, i odrywając go od świata, dają mu możność całkowitego,

wyłącznego i niepodzielnego oddania się na służbę Bogu i ludziom. Ponadto śluby są aktem najwyższej miłości względem Boga, całkowitego poświęcenia i oddania się, są najdoskonalszą ofiarą, jaką człowiek może zrobić z siebie Bogu. Naturalnie, że zasługa przed Bogiem i ludźmi nie polega na samem złożeniu ślubów, ale na wiernem ich zachowaniu. W niektórych zakonach, oprócz wyżej wymienionych ślubów, składają jeszcze inne: np. stałości w powołaniu, nieprzyjmowania godności, służenia chorym, nauczania dzieci i t. p. Dziś Stolica św. na ogół nie pozwala w ustawach zakonnych do trzech głównych ślubów: ubóstwa, czystości i posłuszeństwa, dodawać jakiegokolwiek inne, gdyż mogą one spowodować niepotrzebne niepokoje sumienia, a z drugiej strony wszystkie inne dadzą się sprowadzić do powyższych trzech ślubów i zawierają się w wiernem ich pełnieniu.

3) Stałość życia; bez niej zakonne życie nie byłoby stanem; wypływa ona z profesji wieczystej, t. j. ze złożenia wieczystych ślubów, mocą których dusza wiąże się na stałe z danym zgromadzeniem zakonnem i bierze na siebie szczęśliwą konieczność dążenia stałe do doskonałości przez całe życie. Profesya winna być jawną, uczynioną wobec świadków.

4) Zachowanie własnych ustaw. Stosownie do właściwego zadania każdemu zakonowi, one ściślej określają praktykę w nim ślubów, sposób życia i rządzenia się; stanowią środek pomocniczy w dążeniu do doskonałości. — Przez pierwsze trzy wieki ustawą dusz poświęconych Bogu była ewangelia. Gdy życie pustelnicze poczęło ustępować miejsca życiu wspólnemu w klasztorach, okazała się potrzeba ściślej określonych przepisów do urzędzenia tego życia. Zaczęły powstawać reguły zakonne. Do najstarszych na Wschodzie należy reguła św. Pachomiusza (ob.), napisana około 325 r. w klasztorze Tabenne w Egipcie. Na wzór jej ukazało się na Wschodzie wiele innych reguł, jak: św. Antoniego, św. Izajasza, patriarchów zakonnych Serapiona, Makaryusza, Pafnucego. Nowy okres rozwoju życia zakonnego na Wschodzie rozpoczęła reguła większa i mniejsza św. Bazylego (331—379 r.) (ob.). Wkrótce

wzięła ona przewagę nad innymi regułami wschodnimi; od czasu jej ukazania się żaden już opat nie próbował, jak to bywało przedtem, układać nowej osobnej reguły dla swego klasztoru. Do dziś dnia klasztory wschodniego rytu niemal wyłącznie na regule św. Bazylego się opierają (ob. Bazylianie).— Na Zachodzie, wkrótce po ukazaniu się reguły św. Bazylego, powstała reguła św. Augustyna (423 r.); większego znaczenia nabrała ona dopiero w wiekach średnich; przyjęli ją Kanonicy Regularni (ob.), Eremitki św. Augustyna (ob.), Dominikanie (ob.), Serwici (Servi B. V. M.) (ob.), zakonnicy od św. Jana Bożego, Paulini (ob.), Wizytki (ob.) i wiele innych zgromadzeń zakonnych. — Około r. 520 ułożył swą regułę św. Benedykt. Ta reguła miała takie same znaczenie dla Zachodu, jak reguła św. Bazylego dla Wschodu. Co miały poprzednie reguły dobrego, to wszystko zbiera św. Benedykt w harmonijną całość; braki dawnych reguł usuwa, życie zakonne wzbogaca nowymi zbawiennymi przepisami. Zaprowadza w klasztorze ściślejszą organizację na wzór kościelnej; życiu klasztornemu nadaje charakter rodziny, stawiając na czele klasztoru dożywotniego opata (abbas) i zaprowadzając zebrania na wspólne narady; wprowadza nowicyat; zaprowadza ślub stałości, przez to przywiązuje zakonnik niezmiennie do danego klasztoru i zapobiega szkodliwemu dla karności zakonnej ustawicznemu przenoszeniu się zakonników z klasztoru do klasztoru. Zaczawszy od drugiej połowy 7 w. reguła św. Benedykta stała się wyłącznie panującą na zachodzie i taką pozostała aż do zjawienia się zakonów żebrzących, z którymi potem dzieliła swe znaczenie. Z biegiem czasu na podstawie reguły benedyktyńskiej i na łonie pierwotnego zakonu utworzyły się osobne kongregacje benedyktyńskie z osobnymi do reguły dodawanymi ustawami, objaśniającymi ją lub nawet zmieniającymi. Tak wyrosła z pnia benedyktyńskiego kongregacja kluniaceńska (Ordo Cluniacensis), z Monte Cassino, kongregacje niemieckie, francuskie, szwajcarsko-amerykańskie, szkockie, zak. cysterski, Trapiści, Kameduli, Walombrozyanie, Oliwetanie, Celestyni, Kartuzi i inni (ob. oddz. art.). Na reg. bened. oparły się też nie-

które zakony rycerskie, jak: Alkantarensi, Templariusze. — Do powyższych głównych trzech reguł: św. Bazylego, św. Augustyna i św. Benedykta, uroczyście uznanych przez Kł. dołączyła się w wieku 13, odkąd ją solennie potwierdzili pże Inocenty III i Honorusz III, jeszcze czwarta—św. Franciszka z Asyżu (ob.). Na tej regule opiera się rodzina liczna zakonów św. Franciszka, jak: Franciszkanie, Bernardyni, Kapucyni, Klaryski i inne, oraz liczne zgromadzenia zakonne tercyarskie męskie i żeńskie.— Obok tych głównych reguł, powstało jeszcze wiele innych, jak: Reguła Tarnatensis (r. 470), św. Cezarego Arelateńskiego, św. Aureliana (550), św. Kolumbana (590), Chrodeganga, św. Formoza, Reguła Magistri, Reguła Decem Benefactorum B. M. V.; jednak nie wywarły one większego wpływu na życie zakonne.

Reguły zawierają przepisy życia zakonnego dosyć ogólnikowe, przeważnie treści ascetycznej. Stąd dla ściślejszego unormowania życia zakonnego poczęto uzupełniać reguły za pomocą uchwał kapituł zakonnych i innych przepisów, które dla odróżnienia od reguły zwano konstytucjami. Stolica św. od concylium Laterańskiego IV r. 1215 domagała się, by nowopowstające zakony oparły się na jednej z reguł potwierdzonych przez Kł. Z czasem jednak zamiast reguły zaczęła potwierdzać same tylko konstytucje (constitutiones pro regula), jak np. dla Karmelitów, Minimów, Jezuitów, Pijarów, Redemptorystów i innych. W 1901 r. Kongregacja św. zakonników sama wydała Normy, czyli przepisy, według których mają być układane konstytucje tak dla zgromadzeń nowopowstających jak i dla tych, co pragną dawniejsze ustawy zreformować i dopasować do nowszych wymagań Stolicy św.—Różnica między regułą a konstytucjami jest mniej więcej ta: reguła zawiera przepisy ogólniejsze, może służyć za podstawę jednocześnie kilku zgromadzeniom zakonnym; konstytucje zaś zawierają przepisy szczegółowe, właściwe każdemu zgromadzeniu z osobna. Reguła dzisiaj wskazuje raczej ducha, w jakim chce iść dane zgromadzenie, zaznacza jego przynależność do jednej z wielkich rodzin zakonnych; konstytucje nadają zgromadzeniu kierunek specjalny, nor-

mują jego życie w szczegółach, stanowią prawną podstawę zgromadzenia. Dziś raczej reguła jest podporządkowywana konstytucyom; np. zgromadzenia nowsze, które przyjmują regułę św. Franciszka, zwykle na wstępie zaznaczają, że ona je obowiązuje tylko w granicach zakreślonych przez konstytucje.

Konstytucje zwykle dzielą się na dwie części. Pierwsza część traktuje o istocie zgromadzenia, o sposobie wstępowania doń i życia w niem; zawiera mniej więcej te rozdziały: o celu zgromadzenia, o świętych jego Patronach, o członkach, o przyjmowaniu kandydatów, o próbie, o ubiorze, o nowicyacie, o studyach (w męskich zgr.), o posagu (w żeńskich zgr.), o składaniu ślubów, o ubóstwie, czystości, postuszeństwie, o spowiedzi i Komunii św., o innych ćwiczeniach duchownych, o umartwieniach i pokutach, o środkach do utrzymania karności, o środkach do wypełnienia swego specjalnego zadania, o chorych, o nabożeństwach za zmarłych, o usunięciu ze zgromadzenia. Druga część konstytucji mówi o zarządzie zgr. i organizacji, zawiera rozdziały: o zarządzie zgr. ze wewnętrznym, t. j. o władzy nad niem Stolicy św. i bpów, o kapitule generalnej, o przełożonym generalnym — jego władzy, o radzie generalnej, o administrowaniu dóbr zgr., o magistrze nowicyuszków, o domach i ich przełożonych, o prowincjach, o urzędach mniejszych, o mocy obowiązującej konstytucji.

Prawo zatwierdzania konstytucji dla zgromadzeń ogólnokościelnych zastrzegła sobie Stolica św., konstytucje dla zgromadzeń dyecezyalnych może potwierdzić bp, lecz nie inaczej jak po otrzymaniu zgody na to Stolicy św. (Motu proprio Pii X „Dei Providentis” 1906). Konstytucji potwierdzonych przez Stolicę św. zmieniać nie wolno bez otrzymania jej zgody na to i potwierdzenia proponowanych zmian.

Oprócz konstytucji często mają zgromadzenia zakonne jeszcze specjalne swe Dyrektorya ascetyczne, Instrukcje dla urzędów zakonnych, Księgi z wyczajów zakonnych, Modlitewniki, Ceremoniały. Przepisy zawarte w tego rodzaju księgach mają dla zgromadzenia tylko prywatną powagę, stanowią część

jego życia ruchomą, mogą, a czasami nawet powinny być zmieniane i uzupełniane stosownie do nowszych rozporządzeń Stolicy św. lub wymagań czasu.

5) Potwierdzenie Kościoła. Do Kłā należy rozsądzać, czy dany sposób życia odpowiada doskonałości ewangelicznej; Kłowi też przysługuje prawo tworzenia zrzesseń religijnych, ustanawiania w nich władzy i sankcyonowania wszelkich w nich zobowiązań. Przez długie wieki prawo kłne nie wymagało, by nowopowstające zakony starały się o formalne potwierdzenie ze strony Kłā; klasztory zostawały pod władzą i nadzorem miejscowych bpów; poprzestawano na ogólnej aprobacie kłnej życia zakonnego. Koncylium Lateraneńskie IV (1215) zastrzegło, iż na przyszłość żaden nowy zakon nie może powstać bez formalnej zgody Stolicy św. Dziś potwierdzanie Z-w o ślubach uroczystych i zgromadzeń o ślubach prostych na cały Kł zastrzeżone jest Stolicy św.; zgromadzenie o ślubach prostych dyecezyalne może potwierdzić bp miejscowy, lecz nie inaczej, jak po otrzymaniu zgody na to Stolicy św. i po uprzednim przedstawieniu jej nowopowstającego zgromadzenia składu osób, celu, dążeń, stanu majątkowego i przynajmniej zarysu ustaw, ułożonych według Norm (Motu proprio Pii X „Dei Providentis” 1906). Zwracając się z prośbą do Stolicy św. o potwierdzenie, zgr. zakonne winno przedstawić: 1) prośbę podpisaną przez przełożonego gen. i jego radnych; 2) krótką historję zgr., jego tytuł, cel i zadanie, rodzaj ślubów, istotne punkty organizacji i sposobu rządzenia; 3) sprawozdanie o stanie zgr. co do składu osobistego, karności, stanu materialnego i ekonomicznego, działalności. To sprawozdanie musi być podpisane przez przełożonego gen. i jego radę; w żeńskich zgromadzeniach ponadto jeszcze wiarygodność i autentyczność tego dokumentu ma stwierdzić bp swym podpisem; 4) świadectwa bpów tych dyecezy, w których znajdują się domy zgromadzenia; 5) z 10 egzemplarzy wydrukowanych lub odbitych na maszynie konstytucji zgromadzenia. Stopnie potwierdzenia udzielonego zgr. przez Stolicę św. są następujące: 1. Niekiedy wskutek zalecenia bpa, Stolica św. pochwała ogólnie pobożne intencje i dobre chęci założyciela. Po otrzymaniu ta-

kiego zalecającego zgr. listu pskiego, nie przestaje jeszcze ono być dycieczalnym. 2. Po zbadaniu stanu rzeczy i dokumentów przedstawionych, St. św. pochwała i zaleca zgromadzenie i jego konstytucje (decretum laudis). Odtąd zgromadź. przestaje być dycieczalnym, a przechodzi pod bezpośrednią władzę i nadzór św. Kongregacji zakonników, staje się ogólnoklnem zgr. (iuris pontificii). 3. Po jakimś czasie, gdy zgr. dostatecznie wypróbuje swe ustawy, gdy da dowody, że w niem panuje duch dobry, należyta karność, że rozwija owocną i użyteczną działalność i że rozszerza się,—St. św. ostatecznie zatwierdza zgr. i jego konstytucje (decretum approbationis). Kł. ma prawo jak potwierzać, tak również i rozwiązać i zupełnie skasować zakon istniejący lub zgr. zakonne.

II. Zakonów historyczny rozwój. Twórcą życia zakonnego, co do jego istoty, jest sam Jezus Chrystus. On zalecił dążenie do doskonałości przez zachowywanie rad ewangelicznych, On też w swem życiu i podczas męki dał przykład najdoskonalszego ich wypełnienia. Do świętości Kł. należy, by nigdy nie zabrakło w nim osób, dążących do doskonałości przez zachowywanie rad ewangelicznych. To jednak dążenie do doskonałości z biegiem czasu przybierało różne kształty, kolejno powstawały różne typy i formy życia zakonnego. W pierwszych trzech wiekach nie mamy jeszcze życia zakonnego, skryzalizowanego w pewne formy; możemy jednak i w tym okresie już upatrywać wzór życia zakonnego w życiu Apł.ów, dziewic poświęconych Bogu i ascetów (continentes). Najpierw rozwinęło się życie zakonne na Wschodzie; występuje ono tam w w. 4 w dwójakiej formie: jako życie pustelnicze—eremityzm, którego wzorem był św. Paweł, pustelnik z Teb († 341), a gorliwym krzewicielem św. Antoni Wielki († 356) i jako życie wspólne w laurach i klasztorach—cenobityzm, którego pierwszym organizatorem był św. Pachomiusz († 346). Następnie powstają na Wschodzie Bazylianie (ob.), a na Zachodzie Benedyktyni (ob.). Główne cechy monachizmu, stworzonego przez reguły św. Bazylego i Benedykta, są następujące: 1) Celem zakonników jest dążenie do urzeczywistnienia doskonałości ewangelicznej głównie w swem ży-

ciu osobistem: z jednej strony przez wyrzeczenie się wszystkiego i uwolnienie się od wszelkich trosk tego świata, a z drugiej przez coraz ściślejsze zjednoczenie z Bogiem przez miłość i kontemplację. Karność zakonna i życie polega głównie na posłuszeństwie, na bogomyślności i modlitwie (officium w chórze), którą przeplata praca ręczna czy też umysłowa. 2) Pracy nad duszami nie wzbraniają się, ale nie mają jej w regule i planie swego życia; oddają się jej raczej przypadkowo, w drodze wyjątku, gdy tego wymagają szczególne okoliczności: te skłaniają niebawem zakonników do podjęcia się prac misyjnych, apostołskich, oraz do zakładania szkół przy klasztorach. 3) Centralnej władzy dla całego Z-u niema; każdy klasztor stanowi jednostkę samodzielną; klasztory łączy między sobą tylko wspólna reguła; dopiero w późniejszych czasach poczynają ujawniać się dążenia do zcentralizowania władzy. 5) Pierwotnie kapłanów było bardzo mało po klasztorach, nawet wzbronionem było zakonnikom przyjmować świecenia kapłańskie; dopiero później potrzeby klasztorów i prace misyjne skłaniają ich coraz bardziej do święceń kapłańskich. Pod wpływem bpów, jak: św. Augustyn, św. Euzebiusz Wercelleński, św. Chrodegang, pragnących mieć kler gorliwszy, obok Benedyktynów powstają na Zachodzie Kanonicy Regularni, t. j. prowadzący życie zakonne (ob.). Oni usiłują łączyć monachizm z pracą duszpasterską: sprawują urząd kaznodziejski, słuchają spowiedzi, obejmują zarząd parafii. Do Kanon. Regularnych należy zaliczyć: Kanoników Regularnych Laterańskich (1063) (ob.), Premonstratensów (1120) (ob.), Krucyferów czyli Krucygerów (1166). W 8 w. powstają Zakony Żebrzące; one wnoszą nowe daleko sięgające myśli do prawodawstwa zakonnego. Na równi oddają się bogomyślności i posługiwaniu bliźnich, prowadzą prace misyjne, oddają się nauczaniu. By skuteczniej zwalczyć szerzące się nadużycia w dawniejszych zakonach i odeprzeć zarzuty ówczesnych heretyków o upadku karnośći klniej, wyrzekają się własności nie tylko każdy osobistej, ale i wszyscy razem—wspólnej; żyją z jałmużny. Zaprowadzają wybór przełożonych na krótki czas; poszczególne klasztory łączą się w pro-

wincye; wszystkie zostają pod władzą przełożonego generalnego, którego wybiera Kapituła generalna. Do Zakonów Żebrzących należą: 1) Bracia Mniejsi, założeni przez św. Franciszka z Asyżu (1209); trzy są główne galezie Braci Mniejszych: Bracia Mniejsi (Ordo Fr. Minorum), Br. Mn. Konwentalni i Br. Mn. Kapucyni (ob. oddzielne artykuły). 2) Zakon Kaznodziejski czyli Dominikanie, założeni przez św. Dominika 1215 (ob.). 3) Karmelci, którzy przeszli z Azji do Europy i po reformie Reguły w 1245 r. zostali zaliczeni do Zakonów Żebrzących (ob.). 4) Eremiti, połączeni przez p̄za Aleksandra IV (1256) w jeden zakon na podstawie reg. św. Augustyna; stąd zwani Eremitami św. Augustyna (ob.). Do tych czterech głównych Z-w Żebrzących należy jeszcze dołączyć: Ordo Servorum B. M. V. (1233) i Minimów Eremitów św. Franciszka de Paula (1454) (ob.), oraz niektóre jeszcze kongregacje zakonne. W w. 16 po rozdarciu przez Lutra jedności kłnej, stosownie do nowych potrzeb Kłta powstają też i nowe typy i kierunki życia zakonnego: powstają Kłerycy Regularni, a wkrótce po nich Zgromadzenia zakonne o ślubach prostych. Życie czynne w porównaniu z bogomyślnem wstępuje na pierwszy plan; do życia czynnego są dopasowywane konstytucje i ćwiczenia duchowne; niektóre dawne praktyki zakonne, zwłaszcza te, które krepują życie czynne, wychodzą z użycia, jak np. odmawianie publiczne wspólnie officjum w chórze. Organizacja nowszych Z-w przedstawia się jako dalsze rozwinięcie organizacji, którą sobie wytworzyły Z-y Żebrzące.—Te są słynniejsze kongregacje regularnego duchowieństwa: Teatyni (1524), Somaskowie czyli Clerici reg. św. Majoli (1530), Barnabieci (1530), Jezuici (1534) (ob. oddz. art.): ich ustawa jest najbardziej charakterystyczną na uwydatnienie cech nowego okresu życia zakonnego. Towarz. Jezusowe już nie zakłada klasztorów, tylko domy zakonne, kolegia i rezydencje; nie wprowadza u siebie ścisłej klauzury, nie przyjmuje żadnego specjalnego ubioru zakonnego, swoich kandydatów przeprowadza przez długie próby i wychowuje w sposób wieloraki; życie swe i ćwiczenia w szczególności przystosowuje do życia czynnego, do walki z herezją, do pracy

nad duszami.—Dalej w porządku chronologicznym idą: Clerici reg. minores (1588), Ojcowie dobrej śmierci (1591), Pijarzy (1600), Maryanie, założeni przez Stan. Papeżyńskiego (1723) i inni (ob. oddz. art.). Do znaczniejszych kongregacji zakonnych należą: Redemptoryści (1749) (ob.) założeni przez św. Alfonsa Liguorego (ob.), Pasyoniści (ob.), Zmartwychwstańcy (ob.) założeni przez Jana Jańskiego (ob.), Misyjonarze lub Łazaryści założeni przez św. Wincentego a Paulo (ob.), Sulpicyanie, Salezianie, Bracia szkół chijskich, Maryści, Saiwataryanie i inni (ob. art.).

Równoległe z męskimi Z-i, często na podstawie mniej więcej tych samych reguł i zasad, lub też i niezależnie od męskich Z-w, powstają też liczne Z-y i Zgromadzenia zakonne żeńskie, jak: Benedyktynki, Dominikanki, Klaryski, Franciszkanki, Wizytki, Urszulanek, Sakramentki i t. d. (ob. oddzielne art.).

W miarę zjawiania się coraz nowych i coraz liczniejszych potrzeb w Kłie społeczeństwie, powstają też i coraz nowe różnorodne zgromadzenia zakonne. Pojedyncze Z-y mogą mieć okresy rozkwitu, chylenia się ku upadkowi, odradzania się lub też i całkowitego obumarcia. Lecz samo życie zakonne jako takie nigdy nie przerywa się i nie zanika; owszem wciąż się rozwija i coraz bardziej rozgałęzia. Z-y położyły ogromne zasługi dla Kłi i społeczeństw, wśród których pracowały, i obecnie ich owocna działalność zaznacza się na różnych polach: one, jak historia Kłta wskazuje, pracują nad nawracaniem pogan i niosą im owoce cywilizacji chijskiej, zakładają szkoły i uniwersytety, przechowują skarby literatury starożytnej, uprawiają nauki, zakładają szpitale i pracują na różnych polach miłosierdzia chijskiego. To też Kłt popiera rozwój życia zakonnego, a wrogowie, zdając sobie sprawę ze znaczenia Z-w w życiu Kłta, zwykle najpierw swe ciosy przeciw nim wymierzają.

III. Zakonów różnorodność pochodzi: 1) z różnorodności celów i zadań, którym się oddają. Stąd różniami Z-y czynne, bogomyślne czyli kontemplacyjne i o życiu połączonym, t. j. łączące bogomyślność z pracą dla bliźnich; zakony nauczające, misyjne, oddające się pielęgnowaniu chorych i t. d.;

2) z różnorodności środków, którymi się posługują; z tego względu rozróżniamy: Z-y kapłańskie (clericales), oddające się pracy właściwej kapłanom, Z-y monastyczne (monachales), szukające zdala od świata samotności duchowej; Z-y żebrzące, ślubujące ubóstwo nawet w życiu wspólnem; Z-y rycerskie, które miały wojować w obronie wiary i Kłā; Z-y szpitalne (hospitalariae), oddające się czynkom miłosierdnym; 3) ze względu na śluby rozróżniamy: Z-y o ślubach uroczystych i prostych (ob. Ślub); 4) różnią się też regułą i konstytucjami, na których swe życie opierają (ob. wyżej); 5) różnią się składem osób: stąd mamy Z-y męskie i żeńskie, Z-y, złożone z kleryków lub samych laików, lub z jednych i drugich; 6) różnią się stanowiskiem prawnem, przyznaniem im przez Kł. Stąd rozróżniamy zgromadzenia zakonne ogólnokłne (iuris pontificii) i dyecezalne; pierwsze są potwierdzone przez Stolicę św. i od niej bezpośrednio zależą, a w stosunku do bpów cieszą się pewną autonomią większą lub mniejszą; drugie są potwierdzone przez bpa miejscowego i znajdują się pod jego bezpośrednią iurysdykcyą i całkowicie od niego zależą.

IV. Zakonów doskonałość. Teoretycznie rzecz biorąc, można powiedzieć, iż ten zakon będzie doskonalszy, który stosownie do swego celu i zadania, do rodzaju i warunków swego życia, potrafił dobrać i dopasować najlepsze środki, kierując się duchem ewangelii i Kłā; praktycznie zaś ten będzie doskonałym, w którym będzie kwitła karność zakonna, zwłaszcza posłuszeństwo i duch gorliwości i w którym będzie odpowiedni dobór osób. Do Z-w rozluźnionych, chylących się ku upadkowi, nie radzą wstępować bez szczególnego natchnienia ze strony Ducha świętego.

V. Zakonne życie. 1. Warunki przyjęcia do Z-u są następujące: prawdziwe powołanie pochodzące z pobudki nadprzyrodzonej; chrzest, bierzmowanie, dobre obyczaje, stan wolny, odpowiednie uzdolnienie i zdrowie do pełnienia obowiązków i wykonywania prac właściwych danemu Z-i. Kapłanom świeckim prawo kłne daje wolność wstąpienia do Z-u; proboszczowie muszą zawczasu powiadomić o tem bpa, by

mógł obsadzić dane probostwo; bpi nie mogą wstąpić do Z-u bez zgody na to Stolicy św. Bez uprzedniej dyspensy Stolicy św. nie mogą być przyjęte do Z-u: 1) osoby nieprawego łoża nieulegitymowane; 2) ślubami małżeńskimi związane; 3) mające mniej niż 15 lat; 4) obciążone długami, których nie są w stanie spłacić; 5) obowiązane do składania rachunków lub uwikłane w inne interesa świeckie, z powodu których zakon mógłby się obawiać procesów i przykrości; 6) osoby, które już w innym zgromadzeniu zakonnem złożyły śluby wieczyste lub czasowe, dopóki takowe trwają. Ponadto do zgr. zak. żeńskich nie mogą być przyjęte wdowy i osoby mające więcej niż 30 lat. Nie wolno też przyjmować do Z-w bez zgody Stolicy św. kandydatów: 1) którzy zostali usunięci ze szkół, nawet świeckich, czy to za złe obyczaje, czy też za inne występki; 2) którzy z jakiegokolwiek powodu zostali usunięci ze szkół i zakładów zakonnych i duchownych; 3) którzy czy to jako profesii czy to jako nowicyusze zostali wydalenii z Z-w lub zgromadzeń zakon., lub usunięci w sposób równoznaczny z wydaleniem, lub jako profesii otrzymali zwolnienie ze ślubów. 2. Postulat, czyli próba przed nowicyatem, jest koniecznie wymagany przez prawo w zgr. żeńskich; ma trwać 6 miesięcy, dla słusznych przyczyn może być przedłużony o drugie 6 miesięcy, lecz nie dłużej. Próbę odbywają kandydaci w domu nowicyackim, pod kierunkiem mistrza nowicyuszy, wszakże w miejscu oddzielnem, o ile można, od nowicyuszy; jednak próba może odbywać się i w innym domu zakonnym dobrze urządzonym. Podczas próby postulanci powinni brać udział w ćwiczeniach pobożnych zgromadzenia i przestrzegać obserwancji i karności zakonnej; mogą być dla wypróbowania użyci do różnych prac i zajęć w domu; mają być pouczani o rzeczach zakonnych i badani, czy mają powołanie i czy są zdolni do życia w danem zgromadzeniu. 3. Ubiór zakonnny bywa określony w konstytucjach każdego Z-u lub zgromadzenia zak. W naszych czasach rozmnożyły się zgromadzenia, które żadnego ubioru zakonnego nie noszą. 4. Nowicyat ma trwać cały rok bez przerwy, lecz dla słusznej przyczyny może być przedłużony w poważ-

nych wypadkach, jednak nie więcej nad 3 miesiące. Według najnowszego prawa rok nowicyatu liczy się przerwany, tak, iż trzeba nanowo go zacząć i odbyć: 1) jeżeli nowicyusz wydalony przez przełożonego dom już opuścił; 2) jeżeli bez pozwolenia przełożonego sam dom zakonny porzucił; 3) jeżeli nawet za pozwoleniem przełożonego dłużej ponad 30 dni poza domem nowicyackim pozostawał (ob. Nowicyat). 5. Posąg jest wymagany w zgrom. zak. żeńskich; wysokość jego określają poszczególne konstytucje. 6. Profesya. Po odbyciu postulatów i nowicyatu kandydat może być dopuszczony do profesji, czyli złożenia ślubów rocznych. Śluby tylko roczne składać powinni najmniej przez 3 lata, najdłużej przez 6 lat; potem, jeżeli kandydat jest godny, powinien być dopuszczony do ślubów wieczystych, jeżeli nie, powinien być usunięty ze zgromadzenia. 7. Ćwiczenia pobożne, pokuty, umartwienia, środki do zachowania karności zakonnej, do spełnienia prac, zadania i celu—określają ustawy poszczególnych zakonów. Na ogół zalecana jest w zgromadzeniach zakon. spowiedź tygodniowa, częsta Komunia św., wysłuchanie Mszy św. codziennie, przynajmniej półgodzinne rozmyślanie codziennie, rachunki sumienia, czytanie duchowne i pewne modlitwy ustne. 8. Usunięcie ze zgromadz. Z próby może usunąć sam przełożony generalny, własną powagą; do usunięcia nowicyusza potrzeba, by Rada generalna większością głosów uznała go za nieodpowiedniego; do usunięcia profesa po ślubach wieczystych wymagane są jeszcze poważniejsze przyczyny wraz z niepoprawnością, stwierdzoną przez Radę generalną. Stałe zdrowie nigdy nie może być wystarczającym powodem do usunięcia profesa. — Prawo zwalniania ze ślubów zakonnych zastrzegła sobie Stolica św. Profesi, usuwani ze zgromadzenia, powinni sami czy też przez przełożonych prosić Stolicę św. o dyspensę ze ślubów. Klerycy, mający większe święcenia, wydalani, nie mogą opuścić zgromadzenia, dopóki nie znajdą bpa, który zechce ich przyjąć, inaczej ipso facto wpadają w suspensę.

VI. Zakonna władza i organizacja.

A. Zewnętrzną władzę dla

Z-w stanowią: 1) Ojciec święty; 2) Rzymskie kongregacje św., zwłaszcza św. Kongregacja zakonników. Ślub posuszeństwa obowiązuje zakonników do uległości przedewszystkiem względem Stolicy św; 3) Bp i w granicach zakreślonych przez prawo kanoniczne i konstytucje poszczególnych zgromadzeń, potwierdzone przez Stolicę św.

B. Władzę wewnętrzną najwyższą w zgromadzeniach zakonnych w zwykłym porządku sprawuje przełożony generalny wraz z Radą swoją, a w nadzwyczajnym porządku Kapitułą generalną. 1. Kapituła gen. jest ogólnem zebraniem delegatów wszystkich domów lub prowincyi zgromadzenia. Zbiera się zwykle co 6 lat dla dokonania wyborów przełożonego generalnego i jego Rady i dla załatwienia ważniejszych spraw zgromadzenia; stanowi najwyższą władzę prawodawczą w zgromadzeniu. Do składu kapituły wchodzi: przełożony generalny, jego radni, sekretarz i ekonom generalny, wszyscy przełożeni domów, w których przynajmniej 12 członków razem mieszka; ponadto po jednym delegacie od każdego takiego domu, wybranym przez głosy tajne obecnych z pośród profesów wieczystych podwładnych. Domy mniejsze łączą się razem dla dokonania wyborów delegata. Przewodniczy na kapitule przełożony generalny; w zgromadzeniach żeńskich podczas kapituły wyborów przyduje bp lub jego delegat. Wybory na kapitule są dokonywane większością głosów przez głosowanie tajne. Kapituła wybiera przełożonego generalnego, jego radnych, sekretarza i ekonoma gener. 2. W zwykłym porządku rzeczy całym zgromadzeniem rządzi Przełożony generalny wraz z Radą. Do składu Rady zwykle należy przełożony i 4 radnych z głosem decydującym, sekretarz i ekonom z głosem doradczym, chyba, że idzie o sprawy ekonomiczne; wówczas ten ostatni ma głos decydujący. Na naradach zwykle przez głosowanie tajne większością głosów rozstrzygają ważniejsze sprawy i dokonywują ważniejszych wyborów. Przełożony gen. w rządzeniu powinien stosować się do rozporządzeń Stolicy św. i do własnych konstytucji. Ma prawo wyznaczać urzędy i zajęcia, posyłać członków z jednego do drugie-

go domu; powinien przynajmniej co trzy lata zwizytować wszystkie domy zgromadzenia; co 3 lata ma też zdać sprawę Stolicy św. ze stanu zgromadzenia, według przepisanych norm; powinien czuwać nad zarządem dóbr zakonnych. Radni mogą i powinni, gdy tego trzeba, upominać przełożonego. Pierwszy z pośród radnych jest zastępcą przełożonego. Wszystkimi dobrami całego zgromadzenia zarządza ekonom generalny w zależności od przełożonego generalnego i jego Rady. Sekretarz generalny prowadzi protokóły zebrań i załatwia korespondencję. 3. Licznieszze zgromadzenia dzielą się na prowincyje; prowincyje nowych nie wolno tworzyć bez pozwolenia Stolicy św. Prowincyał ze swą Radą mniej więcej w ten sam sposób rządzi prowincya, jak przełożony gen. ze swą Radą całym zgromadzeniem. 4. Do założenia nowego domu zakonnego potrzeba dostatecznej liczby członków, środków wystarczających do utrzymania, decyzyi Rady generalnej i wyraźnego przyzwolenia bpa; do skasowania domu trzeba zgody Stolicy św. Każdym domem zarządza przełożony wybrany przez Radę gen. wraz z 2 radnymi. Przełożeni domów powinni być zmieniani co 3 lata; dla ważnych powodów mogą być obrani na drugie trzecie, ale nigdy po raz trzeci w tym samym domu, chyba dla bardzo ważnej przyczyny i za zgodą Stolicy św. 5. Konstytucyje zakonne zwykle same przez się nie obowiązują pod grzechem, lecz zalecają tylko pewną pokutę czyli zadośćuczynienie za ich przestąpienie. Jednak ktoby je przestępował przez pogardę lub też w materji przeciwniej ślubom lub przykazaniom Boskim i klnym, nie byłby bez winy.

VII. Literatura: *Normae, secundum quas S. Congregatio Episcoporum et Regularium procedere solet in approbandis novis Institutis votorum simplicium*, Romae, 1901; Mgr. Battandier A., *Guide canonique pour les Constitutions des Instituts à vœux simples*, 4 éd., Paris, 1908; Bastieu Pierre O. S. B., *Directoire canonique à l'usage des Congrégations à vœux simples*, Abbaye de Maredsous, 1904; Vermeersch, A. S. J., *De Religiosis Institutis et Personis*, 2 ed., Brugis, 1907; Idem, vol. II an. 1904; Idem,

*De Religiosis supplementa et monumenta periodica usque ad tomum VII*, Brugis, 1914; Hélyot, *Histoire des Ordres monastiques religieux et militaires, et des Congrégations séculières*, 8 vol., Paris, 1714—1719; Henriou, *Histoire des Ordres religieux*, 2 vol., Paris, 1835; Montalambert. *Les Moines d'Occident depuis St. Benoît jusqu'à St. Bernard*, 7 vol., Paris, 1860; Heimbucher, *Die Orden und Kongregationen der kath. Kirche*, 3 vol., 1907; Piat, *Praelectiones iuris regularium*, 2 vol., Tournai, 3 ed., 1907; Berthier, R. D. *Des états de la vie chretienne et de la vocation d'après les Docteurs de l'Eglise et les théologiens*, 1 vol., Paris, 1897, 4 ed.; Besse, O. S. B., *Les moines d'Orient antérieurs au concile de Chalcedoine* (451), 1 vol., Paris, 1900; *Regula S. Benedicti cum ermetariis Card. de Turrecremata et Smaragdi abbat. de Turrecremata et Smaragdi abbat. Augustini et Francisci*, Coloniae, 1625; Hultsius, Luc., *Codex regularum*, 3 vol., Romae, 1661; editio Brockie, Augusta Vindelic., 1753, 6 tomi. — Do tego należy dodać traktaty o życiu zakonnem w podręcznikach Teologii Moralnej i Prawie kanonicznem, oraz rozmaitych encyklopedyach.

X. Dr. Jerzy Matulewicz.

Zakonna reguła ob. Zakony.

Zakonna karność ob. Zakony.

Zakonna konstytucya ob. Zakony.

Zakonna profesya ob. Profesya i Zakony.

Zakonna władza ob. Zakony.

Zakonna organizacya ob. Zakony.

Zakonna Rada ob. Zakony.

Zakonne ćwiczenia pobożne ob. Zakony.

Zakonne ceremonjały ob. Zakony.

Zakonne modlitewniki ob. Zakony.

Zakonne normy ob. Zakony.

**Zakonne śluby** ob. Zakony.

**Zakonne życie** ob. Zakony.

**Zakonne konstytucye** ob. Zakony.

**Zakonne prowincye** ob. Zakony.

**Zakonni przełożeni** ob. Generał zakonui i Zakony.

**Zakonny stan** ob. Zakony.

**Zakonnego stanu cel i cechy** ob. Zakony.

**Zakonny postulat** ob. Zakony.

**Zakonny ubiór** ob. Zakony.

**Zakonny nowicyat** ob. Nowicyat i Zakony.

**Zakonych zwyczajów księgi** ob. Zakony.

**Zakonników przywileje** ob. Privilegium canonis, Privilegium ferii i Exempcyja.

**Zakonów historyczny rozwój** ob. Zakony.

**Zakonów i zakonnych zgromadzeń zatwierdzenie** ob. Zakony.

**Zakonów i zakonnych zgromadzeń kasowanie** ob. Zakony.

**Zakonu opuszczenie** ob. Sekularyzacya osoby zakonnej.

**Zakonów doskonałość** ob. Zakony.

**Zakonów różnorodność** ob. Zakony.

**do Zakonu warunki przyjęcia** ob. Zakony.

**Zakonników Kongregacya** ob. Kurya Rzymska.

**Zakon niemiecki** ob. Krzyżacy.

**Zakon Kaznodziejski** ob. Dominikanie.

**Zakon Zbawiciela** ob. Salwatoryanie, Brygidkii i Brygittanie.

**Zakon św. Jerzego z Algi** był to zakon Kanon. reg., założony w Wenecyi 1404 przez dwóch krewnych Grzegorza XII, Ant. Corrario, późniejszego kard. i Gabr. Condolmieri, późniejszego pza Eugeniusza IV. Grzegorz XII zgromadzenie to zatwierdził w r. 1407. Zakon ten miał 13 klasztorów, pomiędzy innymi S. Lorenzo in Lauro w Rzymie, gdzie został pochowany Eugeniusz IV. Pierwszym generałem zakonu był św. Wawrzyniec Justiniani (ob.). Pius V 1570 r. pozwolił im na śluby uroczyste. 1668 r. Klemens XI dla pewnych nadużyć zniósł to zgromadzenie, a jego majątki oddał rzeczypospolitej Weneckiej na pokrycie kosztów wojny przeciw Turkom, oblegającym wówczas Kandyę (por. *Encykl. klina* Now., t. 32).

**Zakonnice** ob. Zakony.

**Zakonnicy koczujący** ob. Gyrowagi.

**Zakony bogomyślne** czyli kontemplacyjne ob. Zakony.

**Zakony czynne** ob. Zakony.

**Zakony kapłańskie** ob. Zakony.

**Zakony monastyczne** (monachales) ob. Zakony.

**Zakony pokutnicze** ob. Pokutnicze Zakony.

**Zakony rycerskie duchowne** (Ordines militares, a członkowie zwani regulares militares), były to religijne stowarzyszenia, w których z życiem zakonem łączyła się zasadniczo praca rycerska, czyli w potrzebie obrona orężna interesów chrześcijaństwa przeciw niewiernym. Do takich zakonów należeli: Joannici (ob.), Templaryusze (ob.), Krzyżacy (ob.), byzantyńscy Angielikanie (ob.), zw. też zakonem Konstantyna, Sw. Jerzego lub Kawalerami złotymi, w Hiszpanii rycerze Calatrava, z którymi w pewnej łączności były: zakon Avis w Portugalii, zak. Alcantara, zak. z góry Gioja

(ob. art. *Calatrava*), następnie zak. Ala (ob.) i zak. Chrystusa (ob.), następnie lazaryści (ob.), z którymi połączył się zak. Maurycyusza z 1430 r., a nuncyacji (ob.), wreszcie liczne zakony św. Jerzego (ob.) i in. Członkowie tych zakonów dzielili się na 3 klasy: rycerzy, braci służebnych (giernków) i kapłanów. Kapłani spełniali posługę duchowną, tamci oddawali się rzemiosłu rycerskiemu. W miarę, jak w ciągu wieków znikwały cele, dla których powstały Z. R. i one same poczęły upadać. Rozmaiści władcy i książęta świeccy wyzykiwali ich ku swoim osobistym celom. Ostatecznie Zak. R. stały się prostymi tylko odznaczeniami, co trwa dotąd. Były również Zakony Rycerskie żeńskie; oddawały one ogromne usługi głównie w szpitalach. (Por. Biedenfeld, 2 t. 18+1; *Abbildungen sämtl. geistl. u. weltl. Ritterorden*, Praga, 1821; L. Cappelletti, *Storia degli ordini cavallereschi*, Livorno, 1904; Prutz, *Die geistl. R.*, 1900; tenże *Anteil der geistl. R. an d. geistl. Leben ihrer Zeit*, mowa akadem. 1908; Fr. Piękoskiński, *Rycerstwo polskie wieków średnich*, 2 t. Kraków, 1896 i ob. literaturę przy poszczególnych artykułach).

X. A. F.

**Zakony szpitalne** (hospitalariae) ob. Zakony.

**Zakony zebrzące** ob. Zakony i poszczególne artykuły.

**Zakony męskie obrządku łacińskiego** na Litwie i Rusi (w zaborze rosyjskim) tudzież w Inflantach Polskich i Kurlandyi.

Augustyanie lub Augustynianie. Niektóre klasztory tej reguły na owem terytorium trwały bardzo krótko \*); do takich należy zaliczyć następujące:

\*) Wszelkie daty fundacyjne trzeba przyjmować tylko—*approximative*, ponieważ czas fundacji rozumiany bywa rozmaicie; niektórzy łączą go z wydaniem dokumentu na założenie klasztoru, inni zaczynają od przybycia zakonników na wyznaczone miejsce, a niekiedy znowu datują to od zbudowania kła lub klasztoru, stąd pochodzą często wielkie nawet niezgodności w podawaniu dat, decydujących o początku i powstaniu siedziby zakonnej.

1) w *Białej-Cerkwi* (gub. teraz kijowska), mieszkali zakonnicy zaledwo lat kilka, zaczynając od r. 1667;

2) w *Grodnie* — circa propter od r. 1503 do r. 1673;

3) w *Narodyczach* (teraz gub. wołyńska powiat owrucki) od r. 1765 do r. 1799;

4) w *Średniku* alias Srzedniku (obecnie powiat kowieński) przetrwali od r. 1620 do 1635, circa.

Bez porównania dłużej istniały inne:

5) w *Brześciu - Litewskim* klasztor fundowany w r. 1410, a może nawet nieco wcześniej, zniesiony zaś w 1830 r., gdy tam fortecę zaczęto budować;

6) w *Kodni* (diecezja zytomierska i dekanat) od r. 1644 do 1666 i od r. 1757 do 1832;

7) w *Kownie* byli OO. Augustyanie od r. 1808 aż do r. 1864;

8) w *Radziechowie* (diecezja łucka, dekanat włodzimierski) istnieli od r. 1696 do r. 1832;

9) w *Wilnie* założony klasztor w r. 1675 i ten przetrwał w swojej zupełności do r. 1808, potem część zakonników odesłano do Kowna, a reszta Augustyanów, mieszczących się w części tylko dawnego klasztoru swego, przetrwała tam do połowy stycznia 1852 r.;

10) w *Zaturcach* (diecezja łucka, dekanat włodzimierski) powstał klasztor w r. 1620, a skasowany w r. 1832.

Benedyktyni. Mieli tylko tam trzy opactwa i dwa Pryoraty.

Najstarsze opactwo w starożytnych i znanych *Trokach* (diecezji wileńskiej) powstało w r. 1410 i przetrwało do 14 v. s. czerwca 1845 r.

Potem następuje opactwo w *Horodyszczu* (alias w Horodyszczach), w diecezji mińskiej, w dekanacie pińskim, od r. 1659 do 1865.

Trzecie opactwo w sławnym *Nieświeżu* radziwiłowskim od r. 1673 do r. 1864.

W *Mińsku* Pryorat trwający od r. 1700 do r. 1832.

W *Possottuniu* alias Łabauksztach na Żmudzi (dekanat wieloński) też Pryorat, powołany do życia w r. 1756, skasowany w r. 1832.

Bernardyni. Nie jesteśmy w możności wyliczenia wszystkich siedzib tej reguły, albowiem oprócz zwyczajnych konwentów były jeszcze dość liczne

rezydencye, misye niezawsze skrzętnie notowane, więc z czasem wyszło to z pamięci ludzkiej; niektóre zaś klasztory, zwłaszcza w dawnych powstałe wiekach, trwały niedługo; do takich należą, pomiędzy innymi, następujące:

1) *Kijów*: mamy wiadomość, że w r. 1623 istniał tam kl., konsekrowany w r. 1635, wraz z dużym klasztorem, w którym były studia filozofii i teologii moralnej; w 1648 r. kozacy wymordowali zakonników i tym sposobem siedziba ta zniknęła;

2) w *Machnowce* (teraz gub. kijowska), fundacya z r. 1628 z licznym konwentem, który padł pod nożami kozackimi w 1648 r.; w r. 1656 już tam śladu nie było kła i klasztoru;

3) w *Fastowie* alias *Chwastowie* (obecnie gub. kijowska) od r. 1638 jakich lat dziesięć mogli tu tylko wytrzymać Bernardyni;

4) w *Łubniach* za Dnieprem, słynnych dobrach Jeremiego Wiśniowieckiego, w tej jego tam rezydencyi zbudowany, w 1635 r., w kilka lat potem zniszczony; w 1644 r. nanowo odbudowany i w r. 1648 znowu zburzony; w tym czasie 24 zakonników zginęło tu śmiercią męczeńską; w 1656 r. nie zostało śladu tego, co tutaj przedtem się znajdowało.

5) *Baturyn* vel *Batoryn*, założony przez Stefana Batorego, podobno powstał tu klasztor przed r. 1647, w następnym wymordowany doszczętnie przez kozaków.

6) *Uładówka* (teraz gub. podolska) od r. 1637; jak długo trwał—nie wiadomo; przy końcu XVII w. już go nie było.

7) *Smoleńsk*, fundacyi Zygmunta III z r. 1620; przetrwał, jak się zdaje, do 1655 r.

8) *Dubrówna* vel *Dąbrówna* (obecnie gub. mohylowska) był od r. 1624—1785.

Czy w *Ronnach* v. *Rumnach* (gub. połtawska) mieli Bernardyni siedzibę, jak niektórzy twierdzą, napewno powiedzieć nie możemy; ale z pewnością jeszczeby się znalazły miejscowości, w których czasowo mieszkali ojcowie tej reguły, bardzo na Litwie i Rusi rozposzczętnieni następnie.

Przed r. 1830 na tem terytorjum formowali oni 2 prowincye—litewską i ruską. Podajemy tutaj alfabetyczny spis bardziej znanych klasztorów, opuszcza-

jąc kapelanie i niedłgie pracowanie po parafiach świeckich.

1) *Berezyna* (dyec. mińska, dek. beryowski) 1682—1832.

2) *Bienica* (dyec. wileńska, dek. oszmiański) od r. 1700 do 1852.

3) *Brześć-Litewski* klasztor istniał od r. 1605—1830.

4) *Budstów* (dyec. wileńska, dek. wilejski) 1504—1858.

5) *Cudnów* (dyec. żytomierska) od r. 1780 do 1832.

6) *Cytowiany* (dyec. żmudzka, dek. szydowski) 1614—1864.

7) *Datnów* (dyec. żmudzka, dek. krowski) 1701—1864.

8) *Druja* v. *Sapieżyn* (dyec. wileńska, dek. dziśn.) 1643—1850.

9) *Dubno* (dyec. łucka) klasztor trwał od 1620—1854.

10) *Grodno* był już tutaj przy końcu XV w. i do r. 1853.

11) *Husk* (dyec. mińskiej, dek. bobrujski) 1662—1832.

12) *Iwie* (dyec. wileńska, dek. wiszniewski) 1632—1858.

13) *Janów* (dyec. kamieniecka, dek. lityński) 1760—1832.

14) *Janówka* (dyec. łucka, dek. kowelski) 1628—1832.

15) *Jarmolińce* (dyec. kamieniecki, dek. płoskr.) 1761—1832.

16) *Jurewicze* (dyec. mińska, dek. mozyr.-rzeczycki) 1800—1832.

17) *Kowno* od ostatniej ćwierci XV w. do r. 1851.

18) *Kretynga* (dyec. żmudzka, dek. szkudzki) od począt. XVII w. de jure nieskasowany dotąd.

19) *Kustyn* (dyec. łucka, dek. równieński) 1733—1832.

20) *Łuck* od pierwszej połowy XVII w. do r. 1853.

21) *Mikulín* (dyec. mohylowska, dek. orszański) 1720—1832.

22) *Mińsk* od pierwszej ćwierci XVII w. do r. 1865.

23) *Mohylów gubernialny* od 1687 do 1864.

24) *Mozyrz* (dyec. mińska, dek. mozyr.) 1645—1832.

25) *Mścistaw* (dyec. mohylowska) 1727—1832.

26) *Nieśwież* (dyec. mińska, dek. słucki) 1598—1864.

27) *Orsza* (dyec. mohylowska) 1630—1832.

28) *Pińsk* (dyec. mińska) 1717 do r. 1832.

29) *Połock* (dyec. mohylowska) jakoby istniał już tam klasztor ber. przy końcu XV w., skasowany 1832.

30) *Sieliszczce* (dyec. moh., dek. lepelski) 1727—1832.

31) *Stonim* (dyec. wileńskiej) od r. 1630 do 1864.

32) *Stuck* (dyec. mińskiej) od r. 1739 do 1832.

33) *Telsze* (dyec. żmudzka) od r. 1624 do końca prawie 1853.

34) *Traszkuny* alias *Władystawów* (dyec. żmudzka teraz, dek. wilkomierski) od końca XVII w. do r. 1864.

35) *Troki* (dyec. wileńska) od r. 1617 do 13 marca 1845.

36) *Wielona* (dyec. mohyl., dek. rzezycko-podtubień.) od połowy XVIII stulecia aż do r. 1832.

37) *Wilno* istniał już przy końcu XV stulecia, a zniesiony zupełnie w r. 1864; drugi tam św. Anny.

38) *Witebsk* (dyec. mohyl.) od r. 1676 do r. 1832.

39) *Wolożyn* (dyec. wileńskiej, dek. wiszniewskiego) od r. 1681, zniesiony w r. 1860.

40) *Workowicze* raczej *Warkowicze* (dyec. łuckiej, dek. dubieńskiego) od r. 1729 do 1832 r.

41) *Zastaw* (dyec. łucka) założony na początku XVII w. de jure nie skasowany, ale już bez zakonników.

42) *Żytomierz* założony w 1761 r., zniesiony 1844.

**Bonifratrzy.** Zaczyn ten a tak bardzo potrzebny dla cierpiących i chorych zakon zaczął się szerzyć na Litwie i Rusi dopiero od połowy XVII stulecia i był reprezentowany tylko przez siedm klasztorów, które wszystkie carskim ukazem w 1842 r. zniesione zostały; jeden z nich może nawet i wcześniej skasowany.

1) w *Grodnie* założony dopiero w r. 1727; w r. 1798 otrzymał nawet fundusz od Pawła I;

2) w *Łuku* powstał w r. 1639;

3) w *Mińsku* na początku XVIII stulecia, może nawet w 1709 roku;

4) w *Nowogrodku* zaznaczony w r. 1649, ale, zdaje się, był czynny już wcześniej;

5) w *Wilnie* najstarsza fundacja z r. 1635;

6) w *Wysokiem-Litewskiem* od r. 1785;

7) w *Rakowie* (dyec. mińskiej) od r. 1638. skasowany, jak się zdaje, już c. 1832 r.

**Cystersi.** Mało bardzo było siedzib tej reguły na terytorium, o którym tu mowa.

1) W *Wistyczach* (M. Visticense), w dyec. wileńskiej, dek. brzeskim, istniał klasztor od r. 1670, opactwo; pierwszym opatem był O. Jan Kostecki, a ostatnim O. Teselin Rembowski; w r. 1832 klasztor skasowany, a potem i kościół nawet zabrany.

2) *Olizarowy-Staw* (M. Clarifontis) pryorat powstały na posiadłości opactwa wistycznego pomiędzy r. 1705 i 1720, który wiodł długie spory z opactwem wistycykiem o niezależność; w r. 1738 na kapitule generalnej przyłączono go do Oliwy i Pelplina. Zdaje się, że już przed r. 1830 przestał istnieć.

3) *Kimbarówka* alias *Sambor* (Vallis Umbrosa) w dyec. mińskiej, przetrwała do r. 1864, od r. 1711, circa propter. Jeszcze wymieniana jest siedziba cysterska—*Vallis gratiae*; czy to było coś osobnego, czy to samo co Vallis Umbrosa—nie wiadomo.

**Dominikanie.** Zakon kaznodziejski na Litwie, a zwłaszcza na Rusi, już w dawnych wiekach bardzo był rozpowszechniony i posiadał nader znaczną ilość rozmaitych siedzib, które przed r. 1830 dwie prowincje (rus. i litew.) tworzyły; czy nam się udało wszystkie tutaj wyliczyć—nie wiemy.

1) *Adamgród v. Trościaniec* (gdzieś tam w woj. braclawskim) wzmiankowany tam klasztor w połowie XVII stulecia.

2) *Aglona* (dyec. mohylow., dek. dźwiński niższy) powstał w 1700 r., de jure dotąd nieskasowany, ale dawno bez zakonników.

3) *Bar* (dyec. kamieniecka, dek. mohylowski) istniał od r. 1607 do r. 1832.

4) *Bielica* (dyec. moh., dek. orszański) występuje już w 1656, pryorat od r. 1670, skasowany w 1832 r.

5) *Bielica inna* (dyec. wileńska, dek. lidzki) niedaleko od Jelnej, rezyjencya Dominikanów z Jelnej od r. c. 1788.

6) *Bohdanów* (dyec. wileńska, dek. oszmiański) też rezyjencya około r. 1691; jak długo istniała—nie wiadomo.

7) *Brygi* (dyec. moh. w Inflantach) rezydencya Dominikanów z Rosnina; istniała od r. c. 1800 do 1832.

8) *Brześć - Lilewski* wzmiankowany już w r. 1629, zniesiony 1830.

9) *Buchowicze* (dyec. wileńsk., dek. kobryński) 1674—1832.

10) *Byszów* (dyec. żytom., dek. kijowski) 1647—1832 r.

11) *Chodorków* (dyec. żytom., dek. skwirski) 1742—1832.

12) *Chotopienicze* (dyec. mńska, dek. borysowski) istniał od początku XVIII w. do 1832 r.

13) *Choroszcza* (dyec. wileńska, dek. białostocki) 1656—1832.

14) *Chotajewicze* (dyec. mńska, dek. borysowski) 1681—1832.

15) *Czarnobyl* (dyec. żyt., dek. radomyski) 1626—1832.

16) *Czartorysk* (dyec. łucka i dek.) od 1640—1832.

17) *Czaszniki* (dyec. mohyl., dek. lepelski) 1677 — 1832; potem kasata, ale klasztor jeszcze został czas jakiś dla inwalidów, nawet w 1842 r. zastajemy tu jeszcze Dominikanów.

18) *Czernigów* za Dnieprem, zapewne od pierwszej ćwierci XVII w., w 1648 r. umęczono tu niemało ojców, potem znika.

19) *Czerkasy*, mniej więcej, zaledwo lat kilka 1642—1648.

20) *Dereczyn* (dyec. wileńskiej, dek. słonimski) powstał w r. 1618, skasowany, zdaje się, przed r. 1832.

21) *Druja v. Sapieżyn* (dyec. wileń., dek. dziśn.) 1690 1832.

22) *Dudakowicze* (dyec. moń., dek. kopyski) 1701—1832.

23) *Danilowicze* (dyec. wileńska, dek. wilejski) 1683—1850.

24) *Gliniszki* (dyec. wileńska i dek.) 1700—1744.

25) *Grodno* byli tu Dominikanie od r. 1632—1832.

26) *Hołowczyn* (dyec. mohyl., dek. mściślawo-czerykowski) występuje już w r. 1677 i skasowany w r. 1832.

27) *Hoszczów* (dyec. wileńska, dek. słonimski) 1692—1776.

28) *Jackopól* (gdzieś w woj. podolsk.) w połowie XVII w.

29) *Jelna* (dyec. wileń., dek. lidzki) od r. 1667—1832.

30) *Katwarya* (dyec. żmudzka, dek. olsiadzki) 1642—1889.

31) *Kamieniec-Podolski* zapewne w ostatniej ćwierci XIV w. już istniał, zabrany w r. 1842.

32) *Kijów*. Z pobytem w Kijowie św. Jacka łączą tam istnienie siedziby dominikańskiej, której jednak dzieje przed r. 1240 mało znane i niepewne; w XIV i XV w. więcej już szczegółów o tem; w XVII w. posiadamy wiele za to wieści o klasztorze i zamordowanych zakonnikach 1648 r.; do r. 1651 może się trzymał jeszcze klasztor; potem upadł. Aż dopiero 1801 r. przybyli tu znowu Dominikanie i mieszkali do 1832.

33) *Kleck* (dyec. mińskiej, dek. słucki) 1683—1832.

34) *Klimówka* (dyec. wileńskiej, dek. grodz.) 1686—1832.

35) *Klimowicze* (teraz gub. mohyl.) już przed r. 1626; są ślady, że ta siedziba istniała do końca XVII stulecia.

36) *Kniażyce* (dyec. i dek. mohylów.) 1677—1832.

37) *Koniuchy* (dyec. wileń., dek. wołkow.) 1735—1832.

38) *Kowno* (teraz dyec. żmudzka) od r. 1641—1845.

39) *Koszyrski-Kamień* (dyec. łucka, dek. kowel.) 1628—1832.

40) *Kozin* (dyec. łucka, dek. dubieński) 1738—1832.

41) *Kozakiszki* (dyec. wileń., d. trocki) rezydencya klasztoru w Poporcjach i los taki, jak tego klasztoru.

42) *Krzyszów* (dyec. moh., d. mściśł.) 1824—1832.

43) *Kulczyny* (dyec. łuck., dek. starokonstant.) od końca XVIII w., skasowany w 1832 r.

44) *Lachowce* (dyec. łucka, d. ostrowski) 1612—do początku 1860 r.

45) *Latyczów* (dyec. kamieniecka) z cud. obr. M. B., 1606—może po 1836 r.

46) *Lipowiec* (dyec. żytomierskiej) wspomniany w 1647 do 1672.

47) *Lubar* (dyec. łucka, dek. żytom.) od r. 1634 do r. c. 1863.

48) *Lubcz* (w Nowogródzkim) od końca może XIII w., raczej na początku XIV; jakoby istniał jeszcze za panowania króla Aleksandra.

49) *Łuck* istniał zapewne już przy końcu XIV stulecia, a skasowany ukazem 6 v. s. lipca 1850 r., miał drukarnię własną od r. 1787—1830.

50) *Łukiszki* — przedmieście Wilna, od 1642 do r. 1844.

51) *Malatycze* (dyec. mohylow., dek. czausowsko-czyrykowski) istniał od r. 1677 do r. 1832.

52) *Merecz* (dyec. wileńskiej) od początku XVII w. do r. 1832.

53) *Mińsk* od pierwszej połowy XVII w. do r. 1832.

54) *Morachwa* v. *Moraf*a (dyec. kamienieckiej, dek. jampolskiego) przetrwał od r. 1627 do 1850 \*).

55) *Nieśwież* (dyec. mińska, dek. słucki) istniał od r. 1672, a w r. 1872 jeszcze tam byli Dominikanie.

56) *Niewirków* (dyec. łuckiej, dek. rówieńskiego) od końca XVII stulecia aż do r. 1832.

57) *Nieżyn*, za Dnieprem, musiał powstać na początku XVII stulecia, w 1648 kozacy wymordowali tamtejszych Dominikanów; potem o tym klasztorze nie słyhać.

58) *Niestanowicze* (teraz gub. mińska, pow. borysowski). Monumenta ordinis Praedicatorum zaznaczają, że na kapitule generalnej w r. 1677 pomiędzy nowymi siedzibami tego zakonu wymienione też Niestanowicze; więcej nigdzie nie znaleźliśmy o Niestanowiczach ani śladu.

59) *Nowogródek* (dyecyza mińska). Początki tej siedziby niepewne: jakoby już za czasów Gedymina tam Dominikanie byli; potem nie słyhać o nich, aż znowu w r. 1624 klasztor wznowiony, który przetrwał do połowy r. 1850.

60) *Nowogródek Siewierski*, za Dnieprem, podobno powstał ok. r. 1625; w 1648 r. wymordowali kozacy zakonników; potem o klasztorze tutaj nie słyhać.

61) *Ostróg*, na Wołyniu, są ślady Dominikanów w XVI wieku.

62) *Ostrowiec* (dyec. wileń., dek. także) od r. 1618, skasow. po r. 1861.

63) *Ostrowno* (dyec. moh., dek. sieński) 1612—1832.

64) *Orsza* (dyec. mohyl.) od r. 1639, skasow. c. 1845 r.

65) *Oszmiana* (dyec. wileń.) od r. 1667 do r. 1850.

66) *Owrucz* (dyec. żytom.) początek w dawnych wiekach nie jest dokładnie znany; klasztor wznowiony 1628 r., skas. c. 1831 r.

67) *Packów* alias *Samuelpol* (dyec. mohyl., dek. mściślawsko - klimonicki) 1672—1832.

68) *Piaski*, niesłusznie czasem Pieski zwane (teraz w gub. grodzieńskiej) byli od r. 1677—1788.

69) *Pińsk* (dyec. mińska) istnieli tutaj od r. 1666—1850.

70) *Łotawień* (dyec. żmudzka, teraz dek. wilkomierski) powstał w r. 1674, skasowany po r. 1862.

71) *Połock* (dyec. mohylowskiej) w 1671 był już tutaj klasztor dominikański, skasowany w r. 1865.

72) *Potonka* (dyec. mińskiej, dek. nowogródzkiego) Dominikanie już tam byli na początku XVII stulecia; skasowani, jak się zdaje, w 1832 r.

73) *Poporcie* (dyec. wileńska, dek. trocki) od połowy XVII w., zniesieni po r. 1864.

74) *Posiń* (dyec. mohyl., dek. lucyński, od końca XVII stulecia do r. 1832.

75) *Raków* (dyec. mińska i dek.) fundacya z r. 1684, byli do r. 1832.

76) *Rosienie* (dyec. żmudzka) od r. 1661—1886.

77) *Rzeczyca* (dyec. mińskiej) od r. 1634—1832.

78) *Różany-Stok* (dyec. wileńska, dek. sokólski) od r. 1661, skasowany około 1847 r.

79) *Russona* (dyec. mohylow., dek. dźwiński) od połowy drugiej XVIII stulecia do r. 1832.

80) *Rykonty* (dyec. wileńska, dek. trocki) rezydencya klasztoru dominikańskiego w Trokach.

81) *Skopiszki* (dyec. żmudzka, dek. abelski) 1752—1832.

82) *Stonim* (dyec. wileńska) od r. 1680 do marca 1845.

83) *Smoleńsk*—na początku XVII w.; w drugiej jego połowie już nie egzystował.

84) *Smolany* (dyec. moh., dek. kopyński) 1680—1832.

85) *Smotrycz* (dyec. kamienieckiej, dek. płoskirowski) jakoby od drugiej połowy XIV w. do r. 1832.

86) *Sokółec* (dyec. kamienieckiej, dek. uszycki); w XVII w. istniał do r. 1672, wznowiony 1723 do r. 1832.

87) *Sokołów* (teraz gub. woł., pow. zwiahelski) w połowie XVII w.

88) *Sotobkowiec* (dyec. kamien., dek. płosk.) wznowiony w pierwszej ćwierci XVII w., istniał do r. 1832.

\*) W Mściśławiu klasztor Dominik., podawany niekiedy, niepewny wcale.

89) *Słotpcze* (dek. miński) od r. 1621 do r. 1832.

90) *Stary Konstantynów* (dyc. łucka) od 1613—1832.

91) *Szarawka* (dyc. kamien., dek. płoskir.) od początku XVII w.; 1648 r. kozacy wymordowali tutaj zakonników; podczas zaboru tureckiego pustki, potem wznowiony klasztor przetrwał do r. 1832.

92) *Szklów* (dyc. mohylow. i dek.) 1619—1832.

93) *Szumsk* (dyc. wileńska i dek.) 1697—1860 circa.

94) *Targowica* (dyc. łucka, dek. dubieński) od pierwszej połowy XVII w., zniesiony w 1832 r.

95) *Troki* (dyc. wileń.) 1678—1864.

96) *Tulczyn* (dyc. kamiecka, dek. braclawski) 1631—1832.

97) *Tyurów* (dyc. kamieniecka, dek. winnicki) od pierwszej połowy XVIII w. do r. 1832.

98) *Uła* (dyc. mohil., dek. lepelski) 1669—1784.

99) *Uzacz* (także dek. lepelski) 1716—1832.

100) *Walówka* (dyc. mińsk. dek. nowogródzki) 1685—1832.

101) *Wasiliszki* (dyc. wil., dek. radziński) 1658—1832.

102) *Werki*, koło Wilna, od r. 1700—1850.

103) *Wilno* u św. Ducha od 1501 do r. 1844.

104) *Wilno* przy kościółku św. Trójcy od r. 1570, ale niedługo.

105) *Winnica* (dyc. kamieniecka) od r. 1632—1832.

106) *Witebsk* (dyc. mohylow.) od r. 1642—1832.

107) *Włodzimierz* (dyc. łucka); istniał już przy końcu XV stulecia, aż do 6 v. s. lipca 1850 r.

108) *Wysoki-Dwór* (dyc. wileń., dek. trocki) od pierwszej ćwierci XVII w. do r. 1832.

109) *Zabiały* (dyc. moh., dek. drysieński) 1716—1857.

110) *Zastaw* (dyc. mińskiej i dek.) 1678—1832.

111) *Ziembin* (dyc. mińskiej, dek. borsowski) 1640—1832.

112) *Żytomierz*. Jakoby za czasów św. Jacka byli tu Dominikanie; dalsze jego losy nieznanne; w połowie XVII w. znowu występuje; zniszczony potem.

Franciszkanie. Już w XIV wieku, a może nawet wcześniej, Franciszkanie apostołowali na Litwie i Rusi. W Wilnie i Nowogródku pierwsze ich siedziby litewskie, w Pińsku, Drohiczynie i Kownie—późniejsze, a na Rusi w Kamieńcu Podolskim już przy końcu XIV stulecia, przynajmniej, byli oni też czynni. Naturalnie wszystkich ich pierwotnych stacyi nie znamy, a nawet i tych wszystkich klasztorów, co potem powstały, może nie potrafimy wybrać, ale, w każdym razie, możemy zaznaczyć, iż w późniejszych wiekach na tem terytorjum musiało być siedzib jakich razem około 50 i przed r. 1830 tworzyły one dwie prowincye—litewską i ruską. Rok 1832 był straszny bardzo dla tego zakonu, ponieważ skasowano klasztorów 31, mało więc co już pozostało i to przeważnie bez nowicyatu, przeto na wymarcie przeznaczonych. Wyliczymy naprzód alfabetycznie zniesione w r. 1832.

1) *Bar* (dyc. kamieniecka) założony w r. 1662.

2) *Drohiczyn* białostocki od r. 1409, może nawet wcześniej.

3) *Drohiczyn* kobryński od r. 1749.

4) *Druszkopol* (dyc. łucka i dek.) od r. 1692.

5) *Dzisna* (dyc. wileń.) od r. 1640.

6) *Gielwany* (dyc. wileń.) od r. 1686.

7) *Gródek* (dyc. kamien.) od r. 1720, może wcześniej.

8) *Holszany* (dyc. wileń.) od r. 1618.

9) *Hubin* (dyc. mohyl.) od r. 1714.

10) *Iwieniec* (dyc. mińsk.) od r. 1702.

11) *Iwnica* (dyc. żytom.) od r. 1783.

12) *Korzec* (dyc. łuckiej) od r. 1606.

13) *Kołyńniany* (dyc. wil.) od r. 1633.

14) *Komargród* (dyc. kamienec.) od r. 1746.

15) *Krzemieniec* (dyc. łuckiej) od r. 1608.

16) *Lisianka* v. *Łysianka* (dyc. żytom.) od r. 1733.

17) *Lopienica* (dyc. wileń.) od r. 1633.

18) *Lukoml* (dyc. mohyl.) od r. 1636.

19) *Mińsk* fundacya z r. 1676.

20) *Narwiliszki* (dyc. wileń.) z r. 1617.

21) *Olkieniki* (dyc. wileń.) z r. 1635.

22) *Polock* fundacya z r. 1648.

23) *Postawy* (dyc. mińskiej) z r. 1617.

24) *Prozoroki* (dyc. mińsk.) z r. 1677.

25) *Serafin* (dyc. mińskiej) istniał od r. 1762.

- 26) *Sokolniki* (dyec. mohyl.) od r. 1771.  
 27) *Swistocz* (dyec. mińsk.) od r. 1705.  
 28) *Szabekhopole* (dyec. wileńsk.) od r. 1737.  
 29) *Szumsk* (dyec. łuckiej) od r. 1705.  
 30) *Wońkowce* (dyec. kamieniecka) 1634 r. fundacya.  
 31) *Żoginie* (dyec. żmudz.) od r. 1762.  
 Po r. 1832 pozostały jeszcze:  
 1) *Grodno* fundacya z r. 1630; de jure nie zniesiony dotąd klasztor, ale tam Franciszkanów dawno już niema  
 2) *Kowno* — istniał już na początku XV w. i do r. 1845.  
 3) *Międzyrzec - Ostroski* (dyec. łuckiej) od r. 1612 do 1867 c.  
 4) *Nowogródek* wznowiona fundacya na początku XVIII stulecia istniała do r. 1845.  
 5) *Orsza* (dyec. mohyl.) od ostatniej zwierci XVII w. i do r. 1844.  
 6) *Oszmiana* od początku XVI stulecia do r. 1845.  
 7) *Pińsk*—od końca XIV w. i do r. 1852.  
 8) *Sienno* (dyec. mohyl.) od początku XVII w. do c. 1844, mniej więcej.  
 9) *Udział* (dyec. wileńsk.) od r. 1642 do r. 1851.  
 10) *Wilno*—może od połowy XIV w. do r. 1864; od r. 1670 mieli tu Franciszkanie drukarnię, trwającą do końca XVIII w.  
 Jezuiti. Kolegia \*).  
 1) *Bar* (dyec. kamieniecka) początek istnienia r. 1613.  
 2) *Brześć-Litewski* przybyli w r. 1615; zrazu rez., potem kolegium.  
 3) *Drohiczyn*—podlaski z początku rez., potem kolegium, jak również i w innych też miejscach, od r. 1646.  
 4) *Dźwińsk* alias *Dynaburg* w Inflantach od r. 1636—1809.  
 5) *Grodno* (dyec. wileńsk.) od r. 1622.  
 6) *Ituksza*, w Kurlandyi, 1690 r.  
 7) *Kamieniec-Podolski* przybycie Jezuitów w r. 1608.  
 8) *Kijów*—zaledwo lat kilka: 1644—1648.  
 9) *Kowno*—przybyli w r. 1642.  
 10) *Krośe* (dyec. żmudzka) od r. 1613.  
 11) *Krzemieniec* (dyec. łucka) od r. 1703.  
 12) *Łuck*—przybyli tu Jezuiti w r. 1604.  
 13) *Mińsk* początek fundacyi w r. 1656  
 14) *Mohylów*—byli Jezuiti od r. 1680 do r. 1820.  
 15) *Mścislaw* (dyec. mohyl.) od r. 1690 do 1820.  
 16) *Mysz* (w dawnym woj. nowogródz.) 1668—1695.  
 17) *Nieśwież I*, kolegium następnie, od r. 1586.  
 18) *Nieśwież II*, domus probaticnis, od r. 1668.  
 19) *Nowogródek-Litewski* z fundacyi r. 1624.  
 20) *Nowogródek - Siewierski*, mniej więcej, 1636—1646.  
 21) *Orsza* (dyec. mohyl.) 1610—1820.  
 22) *Ostróg* (dyec. łucka) fundacya w r. 1624.  
 23) *Owruć* alias col. *Xaver Owrućense* od r. 1670.  
 24) *Pińsk*—początek fundacyi w r. 1632.  
 25) *Połock*—istnieli tutaj Jezuiti od r. 1579—1820.  
 26) *Pusza* w Inflantach, czasowo 1809—1819.  
 27) *Poszawsze* (dyec. żmudzka) od r. 1659.  
 28) *Romanów* (dyec. łucka) od roku 1811—1820.  
 29) *Stuck*—początek fundacyi w r. 1696.  
 30) *Smoleńsk* już przed r. 1619 i do r. 1654.  
 31) *Użwałda* (dyec. mohyl.) od r. 1812 do 1820.  
 32) *Wilno* u św. Jana w r. 1570.  
 33) *Wilno* u św. Kazimierza od r. 1604.  
 34) *Wilno* u św. Ignacego od r. 1604.  
 35) *Wilno* u św. Rafała, fundacya z r. 1703.  
 36) *Witebsk* początek fundacyi w r. 1637 i do r. 1820.  
 37) *Żodziszki* vel col. *Verbipolitanum* (dyec. wileńsk., dek. święciański), fundacya z r. 1703.  
 Rezydencye:  
 1) *Bobrujsk, Bobruiscum*, istniała już od r. 1623. Błogosławiony Andrzej Bobola był tu superyorem c. 1631 r.  
 2) *Fastów, Faustovia* (teraz gub. kijowska) 1620—1639.  
 3) *Jurewicz* (teraz gub. mińska): byli tu Jezuiti już w 1673 r, rezydencya przed r. 1750, cudowny obraz M. B., teraz się znajdujący u OO. Jezuitów w Krakowie u św. Barbary.

\*) Gdzie niepodany rok zniesienia, oznacza to r. 1773.

- 4) *Merecz, Merecium* (dyec. wileńs.), rezyd. od r. 1755.
- 5) *Mitawa*, w Kurlandyi, od r. 1692.
- 6) *Perejastaw, Pereaslavia*, za Dnieprem, 1636—1648.
- 7) *Stonim, Slonimum* (dyec. wileńs.) rezyd. od r. 1717.
- 8) *Szenberg, Schönberg*, w Kurlandyi, misya, potem rezydencya od 1761 r.
- 9) *Winnica*, byli tu Jezuici już 1613, rezydencya 1725 r.
- 10) *Włodzimierz, Vladimiria* (dyec. łucka) od r. 1719, a rezyd. 1762.
- 11) *Wornie, Vorni antea Miedniki*, już w 1623 r.
- 12) *Żytomierz*, pobyt od r. 1724, rezydencya od r. 1751.
- Misyje:
- 1) *Albrvchtów* należał do kolegium połockiego aż do r. 1820.
- 2) *Aula seu Aulmujża* w zależności od kolegium w Dynaburgu, potem od innych.
- 3) *Biała-Cerkiew* z r. 1664, zależała od Ostroga, a potem od Jurewiczowskiej rezydencyi.
- 4) *Błoń* alias missio *Bakana*, dla woj. mińskiego.
- 5) *Bortniki* w zależności od kolegium w Krozach.
- 6) *Brahin* w r. 1770, circa, w woj. mińskiem.
- 7) *Braitów* zarządzany przez rezyd. winnicą 1740—1755.
- 8) *Brusitów* c. 1747 razem z Białą-Cerkwią.
- 9) *Chalcz*, missio *Chalecciena*, 1731 do 1773, w zależności od rozmaitych miejscowości, ostatecznie od Mohylowa.
- 10) *Chołuj* w zależności od rezydencyi bobrujskiej.
- 11) *Czczelnik* 1759—1773 kolonia barska, a potem winnicza znowu.
- 12) *Czczersk*, 1774 — 1820, kolonia mohylowska.
- 13) *Derewna*, 1623 — 1773, kolonia brzesko-litewska.
- 14) *Dubno*, 1702—1765, w zależności od Dynaburga.
- 15) *Duboj*, 1635—1773, kolonia pińska.
- 16) *Dukszty* missio *Duxtana*, 1729 do 1773, kol. dynaburska, potem wileń.
- 17) *Dziembrów*, 1710—1760, kolonia grodzieńska.
- 18) *Ekiman*, może od r. 1580 do 1773, kolonia połocka.
- 19) *Faszszówka*, 1744—1820, kolonia mohyl.
- 20) *Hołyniec*, 1754 — 1820, kolonia mohyl.
- 21) *Homel*, circa 1779, a może i wcześniej.
- 22) *Missio Hylzeniana* alias *Dagda*, 1742—1820, kolonia dynaburska, potem puszańska, nakoniec użwadzka.
- 23) *Iłińce*, 1755—1773, kolonia winnicza.
- 24) *Indryca*, aliter m. *Plateriana*, 1749—1782, kol. dynab.
- 25) *Janów*, gdzie schyzmatycy zamordowali Bł. Andrzeja Bobołę, kol. pińska.
- 26) *Kadzyn*, 1730—1820, kol. mściławska.
- 27) *Kaniów*, około r. 1747, razem z Białą-Cerkwią.
- 28) *Kiejdany*, m. Cajodunensis, 1724 do 1773, kolonia kowieńska.
- 29) *Kitajgród*, 1703—1730, kolonia kamieniecka.
- 30) *Kiahynin*, 1625—1773, kolonia ostroska.
- 31) *Kobryń*, 1606 — 1773, kolonia łucka.
- 32) *Konotopy*, 1623 — 1773, w zależności od Owrucza.
- 33) *Kościenicze* w zależności od Wilną.
- 34) *Kotra* w zależności od Grodna.
- 35) *Kowel* seu *Cowelia*, 1686—1773, kolonia włodzimierska.
- 36) *Kownata*, 1742—1773, kol. dynaburska.
- 37) *Krasław*, 1680—1757 i od 1811 do 1815, potem rezydencya.
- 38) *Krasne*, kolonia winnicza.
- 39) *Krzywoszyn*, kolonia nieświeska.
- 40) *Kukowicze*, 1685—1773, ostatecznie kolonia nieświeska.
- 41) *Liksna*, 1749—1789, w zależności od Dynaburga.
- 42) *Lipsk*, 1586 — 1773, kolonia nieświeska.
- 43) *Lubez*, kolonia nowogródzka.
- 44) *Lahiszyn*, 1678 — 1773, kolonia pińska.
- 45) *Laukesa*, 1724 — 1773, w zależności od Dynaburga.
- 46) *Łozowica*, 1752 — 1820, kolonia mściławska.
- 47) *Łuczaj*, 1731—1773, kolonia wileńska.
- 48) *Łuczyn*, 1632—1773, kolonia ostatecznie owrucka.

- 49) *Lysiec*, kolonia łucka.  
 50) *Markowicze*, 1708—1773, kol. łuc.  
 51) *Mikulin*, kolonia orszańska.  
 52) *Mołodów*, kolonia nowogródzka.  
 53) *Mosarsz*, 1580—1773, w zależności od Połocka.  
 54) *Mozyrsz*, 1723 — 1773, kolonia owrucka.  
 55) *Newel* — działali tam misjonarze z Sokolnik.  
 56) *Niemirów drohicki*, do r. 1752.  
 57) *Niemirów podolski*, 1697—1756, kolonia potem winnicka.  
 58) *Okniny*, 1700—1773, kolonia potem krzemieniecka.  
 59) *Oświej* w zależności od Połocka.  
 60) *Pelikany*, 1631 — 1773, w zależności od Wilna.  
 61) *Poczapowicze*, 1664—1773, w zależności od Wilna.  
 62) *Pohost* w zależności od Orszy.  
 63) *Połonne*, 1717—1773, w zależności od Ostroga.  
 64) *Poryck*, 1735—1773, kol. łucka.  
 65) *Prêle*, m. Borchoviana, 1739, kol. dynaburska.  
 66) *Prużana*, 1723 — 1763, kolonia brzesko-litewska.  
 67) *Rasna*, 1748—1778, kolonia mści-sławska.  
 68) *Rohaczów*, 1742 — 1746, kolonia bobrujska.  
 69) *Równe*, 1719—1728, w zależności od Jarostawia.  
 70) *Sokolniki*, 1739 — 1772, kolonia połocka.  
 71) *Subocz*, m. Zyberkoviana, 1677—1773, kol. dynaburska, potem ilituzzańska.  
 72) *Suraż*, 1640—1773, kol. ostroska.  
 73) *Szadów*, 1710—1769, kolonia pozszańska.  
 74) *Szarogród*, kolonia kamien., potem barska.  
 75) *Szczorsy*—kolonia nowogródzka.  
 76) *Turów*, 1631—1773, kolonia pińska następnie.  
 77) *Turowla*, 1582 — 1773, kolonia połocka.  
 78) *Warklany*, m. Borchiana, 1731 do 1780, zależała od Dynaburga.  
 79) *Widukle*, zależne od Poszawsza.  
 80) *Widze*, 1754—1773, dyec. wileń.  
 81) *Wilkomierz*, 1739—1770, w zależności od Wilna.  
 82) *Wisztyniec*, 1736 — 1769, w zależności od Wilna.

83) *Wołotarka*, 1769—1773, z Białą-Cerkwią.

84) *Wołkowysk*, 1600—1773, kolonia w zależności naprzód od Grodna, potem od Słonimia.

85) *Worończa*, 1749 — 1773, kolonia nowogródzka.

86) *Wysock* alias *Wyszogród* na Wołyniu, 1669—1773.

87) *Zahacie*, 1617—1773, kolonia połocka.

88) *Zamosze* zależne od Połocka.

89) *Żmujdki*, 1570—1773, zależne od Wilna.

90) *Żydyki*, 1636 — 1773, kolonia kroska.

Bezwątpienia jeszcze więcej misji było.

Kameduli. Zakon św. Romualda był reprezentowany przez jeden tylko klasztor w *Pożajściu*, niedaleko od Kowna nad Niemnem, zwany inaczej *Mons Pacis* od nazwiska fundatora, Krzysztofa Pacy, kanclerza litewskiego, który zbudował wspaniałą siedzibę zakonną w 1622 r., zabraną razem z kłębem zece przed 1831 r., jak się zdaje.

Kanonicy regularni Laterański. Sześć jest dobrze znanych klasztorów tej reguły.

1) W *Bychowiu* (dyec. mohyl.), fundowany w r. 1619, zniesiony, podobno, po r. 1844.

2) W *Krzemienicy* (dyec. wileńskiej) od r. 1620—1832.

3) W *Ozeranach* (dyec. mohyl.) od r. 1773—1844, jak się zdaje.

4) W *Słonimiu* (dyec. wileń.) od r. 1650—1845.

5) W *Wilnie* trwający od r. 1625 (właściwie 1668) do 1864.

6) W *Żurawicy* (dyec. mohyl.) od r. 1715—1843.

Nadto mieli jeszcze swoje siedziby w *Widzach*, *Dworcu* etc.

Kanonicy regularni od Pokuty. Ten zakon tem się odznacza, że na początku XIX w. w całym świecie już nie było klasztorów tej reguły, tylko na Litwie \*); około połowy owego stulecia liczono tam ich jeszcze kilkanaście.

1) W *Bystrzycy* (dyec. wileńska) fundowany klasztor w r. 1390 istniał do pierwszej ćwierci XVI stulecia.

\*) Nie wchodzi tu w rachubę kilku zakonników mieszkających w Krakowie u św. Marka na samym początku XIX w.

2) *Głinciszki* (dyec. wileńs.) 1775—do 1810.

3) *Jużynty* (dyec. żmudz.) od r. 1695 do 1832.

4) *Kurkle* (dyec. żmudz.) od r. 1700 do 1832.

5) *Kwetki* (teraz dyec. żmudzka) od r. 1770—1832.

6) *Michaliszki* (dyec. wileń.) od r. 1622—1832.

7) *Miedniki* (dyec. wileń.) od r. 1391 do 1832.

8) *Miory* (dyec. wileń.) zdaje się od połowy XVII stulecia, w 1822 r. już niema o nim wzmianki.

9) *Podbrzeż* około Wilna, istnieje w połowie XVII w., jak długo, nie wiadomo.

10) *Poniemuń* (dyec. żmudzka) od r. 1620—1832.

11) *Popiel* (dyec. żmudzka) od r. 1764 do 1832.

12) *Skemiany* (dyec. żmudzka) od połowy XVII w. do r. 1832.

13) *Smotwy* (dyec. żmudzka) od r. 1600 do r. 1832.

14) *Sotoki* (dyec. żmudzka) od r. 1720 do 1832.

15) *Suwejniszki* (dyec. żmudz.) od r. 1782—1832.

16) *Twerecz* (dyec. wileń.) od pocz. XVI w. do r. 1832.

17) *Widzieniszki* (dyec. wileń.) od r. 1618—1832.

18) *Wilno na Zarzeczcu* od r. 1644 do r. 1843, circa \*).

19) *Wilno u św. Kazimierza* od r. 1796—1815.

Kapucyni. Znany na tem terytorjum 15 klasztorów kapucyńskich.

1) W *Brusitowie* (w dyec. żytom.) istniał klasztor od r. 1780 do r. 1865.

2) W *Chodorkowie* (w dyec. też żytomiers.) trwał od r. 1764 do 1886.

3) W *Dunajowcach* alias Dunajgrodzie (w dyec. kamieniec.) od r. 1760 do r. 1832.

4) W *Jurewiczach* (dyec. mińska) po OO. Jezuitach do roku, mniej więcej, 1780.

5) W *Krupie* — gdzieś na Wołyniu nad Horyniem, pomiędzy r. 1754 i 1760.

\*) Daty zamknięcia klasztorów trzeba też przyjmować w przybliżeniu: nieraz po wydaniu ukazu kasaty z powodu miejscowych okoliczności klasztor czas jakiś jeszcze wegetował.

6) W *Kunie* (dyec. kamien.) założony w r. 1773, zniesiony 1832 r.

7) W *Lubieszewie* (dyec. mińskiej) od 1761 do 1832.

8) W *Ostrogu* (dyec. łucka) od 1750 do 1832.

9) W *Śmile* (teraz dyec. żytom.) pomiędzy r. 1784 i 1788.

10) W *Starym-Konstantynowie* (dyec. łucka) od r. 1750—1887.

11) W *Szarogródzie* (dyec. kamien.) około r. 1758.

12) W *Uścitugu* (dyec. łucka) od r. 1747—1832.

13) W *Winnicy* (dyec. kamien.) od r. 1745 do 1888.

14) W *Włodzimierzu* (dyec. łucka) od r. 1761 do 1832.

15) W *Zbrzesiu* (dyec. kamien.) od r. 1744 do 1832.

Karmelici Trzewiczskowi *Antiquae Observantiae*. Siedzib karmelitańskich dawnej reguły na Wołyniu, a szczególnie na Białej Rusi w dawnych wiekach bardzo dużo się znajdowało; nie jesteśmy nawet pewni, że tu wszystkie wyliczymy, a formowały one w swoim czasie aż 3 prowincye.

1) *Annopol v. Glinniki* (dyec. łucka) egzystował od r. 1752—1832.

2) *Bar* (w dyec. kamienieckiej) powstał 1759 r., a w r. 1793 już go nie było.

3) *Białynicze* (dyec. mohylow.) z cudownym obrazem M. B. bardzo słynnym, czasową drukarnią, od r. 1624—1832.

4) *Bielsk* (teraz dyec. wileńska) od r. 1641 do pocz. XIX w.

5) *Bohustaw*, na Ukrainie, ok. 1647; niedługo istniał.

6) *Brześć Litewski* wspomniany ok. poł. XVIII w., potem o nim nie słyhać.

7) *Chotopienicze* (teraz dyec. mińska) od r. 1640 może do końca owego stulecia.

8) *Chwałojnie* (dyec. żmudzka) od r. 1750—1864.

9) *Czausy* (dyec. mohylowskiej) od r. 1651—1832.

10) *Czeryków* (dyec. mohylowsk.) od końca XVIII w. do 1832 r.

11) *Dorohostaje* (dyec. łucka) od r. 1666 do 1832.

12) *Horodyszcze* (dyec. łucka) od r. 1670 do r. 1832.

13) *Iskorość* (dyec. żytomierska) kolonia jakiegoś woł. klasztoru.

- 14) *Iszczolna* (dyec. wileńska) 1670—1678, mniej więcej.
- 15) *Kiejdany* (dyec. żmudzka) od r. 1704—1832.
- 16) *Kisielin* (dyec. łucka) od r. 1691 do r. 1832.
- 17) *Kniaźyce* (dyec. mohylów.) od r. 1640 do 1832.
- 18) *Kroże* (dyec. żmudzka) od roku 1797 do 1817.
- 19) *Krupczyce* (dyec. wileń.) od końca XVII stul. do r. 1850.
- 20) Kuleśniki, właściwie *Koleśniki* (dyec. wileń.) 1703—1832.
- 21) *Lida* (dyec. wileńska) od r. 1680 do r. 1832.
- 22) *Liszków* (dyec. żmudzka) od r. 1637 do 1832.
- 23) *Łabuń* (dyec. łucka) od r. 1745 do r. 1832.
- 24) *Łuck* fundacya z r. 1745; skasowany 1850.
- 25) *Masyki* (dyec. mohylowska) 1717 do 1832.
- 26) *Mińsk* powstał ok. r. 1733 i istniał do końca wieku.
- 27) *Mohylów* założony c. 1633 roku i był do r. 1784.
- 28) *Monasterek*, koło Ostroga, od początku XVIII stulecia i istniał do roku, circa 1779.
- 29) *Mścistaw* (moh. dyec.) od r. 1619 do r. 1832.
- 30) *Nietojewicze* (dyec. wileńska) — początek w r. 1681, potem przeniesiony do Krupczyce.
- 31) *Nieświcz*. Na kongregacyi w r. 1633 czytamy, że był posłany prokurator do novi loci Nesviczensis; potem nie znaleźliśmy o tem żadnego śladu. Na Wołyniu jest Nieświcz, gniazdo kniaziów tego imienia i tam, wiadomo, że na początku XVII w. zbudowano kł; może to o tym Nieświczu mowa; dla braku odpowiednich funduszów mógł się ten klasztor nie utrzymać.
- 32) *Olewsk* (dyec. żytomińska) od r. 1669—1832.
- 33) *Ostróg* (dyec. łuckiej) już w r. 1645 był projekt sprowadzenia Karmelitów ale nie przyszedł do skutku; aż dopiero w r. 1779; istniał do r. 1809.
- 34) *Pompiany* (dyec. żmudzka) od r. 1675 do 1832.
- 35) *Radoml* (dyec. mohyl.); prawdopodobnie powstał na początku XVIII w. był do r. 1832.
- 36) *Rosienie* (dyec. żmudz.) od r. 1720 do 1832.
- 37) *Słoboda* vel Słobódka (dyec. wileńska) od r. 1710 do 1850.
- 38) *Stajki* (dyec. mohyl.); występuje dopiero w połowie XVIII wieku, a potem nie słyhać o nim.
- 39) *Stanków* (dyec. mohylowska) od r. 1704 do 1832.
- 40) *Stobychnia* (dyec. łuck., dek. kowelski) występuje ok. r. 1761, potem ślad ginie.
- 41) *Szemiotowszczyzna* (dyec. wil.) od końca XVIII w. do r. 1832.
- 42) *Taboryszki* (dyec. wileńsk.) od r. 1770—1832.
- 43) *Toporzyszcze* (dyec. żytomińska) od r. 1785—1832.
- 44) *Uzsomierz* (dyec. żytomier.) od r. 1781—1832.
- 45) *Wilno u św. Jerzego* od pocz. XVI w. do końca XVIII w.
- 46) *Wilno* u Wszystk. Świętych od r. 1620 do 1885.
- 47) *Zastaw* na Wołyniu, data niez.
- 48) *Zaświrz* (dyec. wileń.) od r. 1714 do 1864.
- 49) *Żeladź* (dyec. wileńska) kolonia klasztoru wileń. W. Św.
- 50) *Żotudek* (dyec. wileń.) od r. 1682 do r. 1832.

## Karmelici Bosi.

- 1) W *Anteloptych* (dyec. żmudzka) od r. 1734 do r. 1832.
- 2) W *Berdyczowie* (dyec. żytomier.), z obrazem M. B. wstawionym cudami i drukarnią, od poł. XVIII wieku aż do r. 1844, istniał od r. 1630—1867.
- 3) W *Głębokiem* (dyec. wileńska) od r. 1646—1862.
- 4) W *Grodnie* (dyec. wileńska) od r. 1668—1845.
- 5) W *Gudogajach* (dyec. wileńska) od r. 1764—1832.
- 6) W *Kamieńcu-Podolsk.* od r. 1623 do jesieni 1866.
- 7) W *Kownie* istniał od r. 1707 aż do r. 1845.
- 8) W *Kupinie* (dyec. kamien.) od r. 1747, może i wcześniej, do r. 1832.
- 9) W *Miadziole Starym* (dyec. wil.) od r. 1754 do 1832.
- 10) W *Narochyczach* (dyec. żytom.) od r. 1748 do 1763.
- 11) W *Pińsku* założony w r. 1734, skasowany w r. 1832.

12) W *Poszumieniu* (dyec. wileń.) od r. 1760 do r. 1832.

13) W *Wilnie w Ostrej Bramie*, z cudownym obrazem M. B., 1626—1844.

14) W *Wilnie za Wilią*, ok. r. 1739 powstał, zniesiony w 1832.

15) W *Wiśniowcu* (dyec. łucka) od r. 1645—1832.

Kartuzi. Mieli tylko jeden klasztor w *Berezie* zwanej *Kartuska* w dyec. wileńskiej, bardzo bogato uposażony—jeszcze w 1822 r. rocznego dochodu pobierali około rub. 10,000, suma na owe czasy—ogromna! Istniał od r. 1648, skasowany może nawet jeszcze przed rokiem 1832.

Komuniści. Komuniści, Bartoszkami też u nas nazywani, posiadali tylko dwie siedziby:

1) w *Białym-Stoku* od r. 1748 do r. 1806 i

2) w *Pińsku* fundowany przy końcu XVII stulecia, skasowany po r. 1832.

Maryanie. To nasze rodzime zakonne zgromadzenie miało tu pięć siedzib:

1) w *Berezdowie*, na Wołyniu, od r. c. 1747 do r. 1832, klasztor;

2) *Raśnie* (dyec. wileń.) też klasztor od r. 1744 do 1844;

3) w *Janowie*, rezydencya, teraz na Żmudzi, 1775—1790;

4) w *Wolpie*, również rezydencya, w Grodzieńskiem, w XVIII w. krótko;

5) w *Samczykach rez.*, nazywana też *ostrykowska*, na Wołyniu, pow. starokonstantynowski, od r. 1753, mniej więcej, do r. 1789.

Misyonarze św. Wincentego a Paulo. Domów z rezydencyami XX. Lazarystów było 20.

1) *Bebra*, w Kurlandyi, kolonia iłukszańska.

2) *Białystok*, istniejący od r. 1808 do 1842.

3) *Dweta*, kolonia iłukszańska.

4) *Gliniszki* rezydencya (dyec. wileńska) 1810 może do 1832.

5) *Ihumeń* (dyec. mińska) kolonia smilowicka.

6) *Iłuksza*, w Kurlandyi, od r. 1787 do 1842.

7) *Jakobsztadt*, w Kurlandyi, rezydencya od 1833—1842.

8) *Konwaliszki* seu *Smolińsk* (dyec. wileń.) od r. 1808; kiedy przestała istnieć ta rezydencya—nie wiadomo.

9) *Krasław*, w Inflantach, w dyec. mohylowskiej, od r. 1755 do r. 1842.

10) *Łysków* (dyec. wileń.) od r. 1751 do r. 1842

11) *Orsza* dom założony ok. r. 1752, przestał istnieć po r. 1794.

12) *Oświej* (teraz dyec. mohylowska) od r. 1784—1842.

13) *Siemiatycze* (dyec. wileńska) od r. 1719—1832.

14) *Sokółka* (dyec. wileńska) od r. 1651—1655.

15) *Stawuta*, na Wołyniu, kolonia zasławska.

16) *Smitowicze* (dyec. mińska) od r. 1747 do r. 1832.

17) *Subocz* kolonia iłukszańska.

18) *Wilno in monte Salvatoris*, od końca XVIII w. dom główny, istniał od r. 1697—1842.

19) *Wilno u św. Kazimierza* od r. 1814—1832.

20) *Zamosze* kolonia oświejska.

21) *Zasław*, na Wołyniu, fundowany ten dom w r. 1748, skasowany w 1842.

Oprócz tego XX. Misyonarze czas jakiś zarządzali seminaryami dyecezyjalnymi: w Mohylowie, w Mińsku, w Żytomierzu, Kamieńcu Podolskim, w Wilnie i Worniach, dyec. żmudzkiej.

Paulini. Ten zakon miał tylko jeden klasztor w Wilnie i to bardzo krótko, bo tylko od r. 1727 do r. 1759.

Pijarzy.

1) W *Dąbrowicy* (teraz dyec. łucka) od r. 1684 do r. 1831.

2) W *Dąbrównie* alias *Dubrownie* (dyec. moh.) 1787—1797.

3) w *Drohiczyńnie* podlaskim od r. 1774—1842.

4) w *Duksztach* (dyec. wileń.) od r. 1774 może do 1832.

5) w *Gieranonach* (dyec. wileńska) czasowo do r. 1738.

6) *Jatwisk*, kolonia szczuczynska, od 1777, zapewne, do 1832.

7) *Lida* (dyec. wileń.) od r. 1756 do r. 1845.

8) *Lubieszów* (dyec. miń.) od r. 1689 do r. 1851.

9) *Łużki* (dyec. mińska) od r. 1741 do 1832.

10) *Miedzyrzec-Korecki*, Collegium Interamnense, (dyec. łucka) fundacya z r. 1702, skasowany 27 lip. 1853.

11) *Poniewież* (dyec. teraz żmudzka) 1727—1832.

12) *Potock*, po Jezuitach, od r. 1822 do 1830, może trochę dłużej.

13) *Rosienie* (dyec. żmudzka) od 1776 do 1832.

14) *Szczuczyn-Litewski* (dyec. wil.) 1718—1832.

15) *Werenowo v. Błotno* (dyec. wil.) 1735—1756.

16) *Wilno* z fundacyi z r. 1722, skasowany 1842.

17) w *Wilnie u św. Rafała* od 1774 do 1790.

18) w *Witkomierzu* (teraz dyecezya żmudzka) 1742—1845.

19) w *Witebsku* od połowy XVIII w. do r. 1822.

20) w *Zelwie* (dyec. wileńska) od r. 1739 może do r. 1750.

Redemptoryści. Byli tylko w *Mitawie* od 6 czerwca 1775 r. do 22 czerwca 1799 r.

Reformaci. Znamy tylko następujące ich siedziby:

1) w *Bockach* (dyec. wil.) od r. 1720 do r. 1832;

2) w *Dederkach* na Wołyniu (dyec. łucka) z fund. r. 1760, circa propter, skasowana d. 28 r. s. lipca 1891 r.;

3) w *Krzemieńcu* na Wołyniu od r. 1746 do 1807;

4) we *Włodzimierzu* też na Wołyniu — daty fundacyjnej nie znamy, ale wiemy z pewnością, że oni tam byli;

5) *Zorniszczce*, na Ukrainie (dyec. żytomierska) od r. 1767—1832.

Róchici. I to zgromadzenie zakonne powstało na ziemi naszej za upoważnieniem ks. Konstantego Brzostowskiego, bpa wileńskiego, w pierwszej XVIII w. ćwierci, poświęcone sprawom miłośrdzia i pielęgnowaniu chorych. Byli oni:

1) w *Wilnie* od r. 1713 do roku coś 1748, circa propter;

2) w *Worniach*, na Żmudzi, od r. 1743 do r. 1842;

3) w *Kiełstajciach*, też na Żmudzi, od r. 1783—1842;

4) w *Kownie* od r. 1750—1824;

5) w *Mińsku* od poł. XVIII w. może do r. 1821;

6) w *Zdzięciole* (dyec. wileń.) od r. 1738, może do końca stulecia.

Trapiści. Cesarz Paweł I dał czasowo schronienie Trapistom francuskim u siebie od wrześ. 1798 r. do 17 kwiet. r. 1800; wyznaczono dla nich klasztory

innych zakonów w *Dermaniu* i *Żydyczynie* na Wołyniu i w *Orszy*; przeznaczone też były: w *Wistyczach*, cysterski, i *Berezie*, kartuski klasztor.

Trynitarze.

1) *Babinowicze* (dyec. mohyl.) od r. 1782—1832.

2) *Beresteczko* (d. łucka) od r. 1690 do 1832.

3) *Bractaw* (teraz w gub. pod.) około poł. XVIII w., niedługo.

4) *Bratów* (d. kamieniecka) od r. 1740 do 1832.

5) *Brześć-Litewski*, fund. z r. 1729, zniesiony 1830.

6) *Chotyń v. Chocin*, na Wołyniu, ok. poł. XVIII w.

7) *Horochów* (d. łucka) c. 1730 r., może do końca tego wieku.

8) *Janów* (d. żmudzka) od r. 1791 do r. 1832.

9) *Kamieniec-Podolski* od r. 1699 do r. 1842.

10) *Krzemień* (d. łucka) od r. 1762 do r. 1791.

11) *Krzywicze* (d. mińska) od r. 1770 do 1832.

12) *Łuck*, założony klasztor w 1717, skasowany 1850.

13) *Motodeczno* (d. mińska) od 1758 do 1832.

14) *Orsza* (d. mohyl.) od r. 1712 do r. 1832.

15) *Rzyszczów* (d. żyt.) 1765—1832.

16) *Szumbar* (d. łucka) od r. 1727—1762 i od 1791—1832.

17) *Teofilpol* (d. łucka) od r. 1738 do r. 1832.

18) *Trynopol*, p. Wilnem, 1695—1832.

19) *Wilno na Antokolu* od r. 1694 do 1864.

20) *Witebsk* (d. mohyl.) 1758—1832.

21) *Zińków* (d. kam.) od pocz. XVIII w. do r. 1726.

Zakony żeńskie r. l. na tem samym terytorjum.

Benedyktynki.

1) W *Drohiczynie podlaskim* od r. o. 1560 do r. 1856.

2) W *Kownie* klasztor powstał pomiędzy r. 1624—1627, dotąd nie skasowany.

3) W *Krośkach* (dyec. żmudzka) od r. 1642 do 1891.

4) W *Mińsku* istniał od r. 1632 do r. 1867, circa.

5) W *Nieświeżu* od r. 1590, a w 1872 jeszcze istniał.

6) W *Orszy*—początek nieznan, był do r. c. 1669.

7) W *Stonimiu* od r. 1669—1850.

8) W *Smoleńsku* od połowy XVII w. do r. może 1667.

9) W *Wilnie* fundowany w 1622, jeszcze nie zniesiony.

Bernardynki.

1) W *Brześciu Litewskim* od r. 1624 do 1830.

2) W *Grodnie* od r. 1620—1853.

3) W *Kownie* od r. 1634, po r. 1863 skasowany.

4) W *Mińsku* pomiędzy r. 1630 i 1853.

5) W *Stonimiu* fundowany w r. 1645, jeszcze nie skasowany.

6) W *Wilnie u św. Michała* od r. 1594—1885.

7) W *Wilnie na Zarzeczcu* od r. 1495 do 1864.

Brygidki.

1) W *Brześciu-Litewskim* od r. 1624 do 12 r. s. września 1830 r.

2) W *Grodnie* powstał pomiędzy r. 1632—1642; jeszcze nieskasowany; ostatnia Brygidka umarła na pocz. XX w.

3) W *Łucku* istniał od r. 1624—1878.

Cysterki. W jednym tylko klasztorze w *Kimbarówce*, Vallis Angelica (dyec. mińska) od r. 1744—1885.

Dominikanki.

1) W *Kamieńcu-Podolskim* od roku 1615—1866.

2) W *Nowogrodku* (dyec. miń.) 1654 do 1864.

3) W *Wilnie*, mniej więcej, pomiędzy r. 1678—1748.

Karmelitanki Bose. Tylko w *Wilnie* od r. 1637 do 1864.

Karmelitanki Trzewiczkowe.

1) W *Dubnie* powstał klasztor pomiędzy r. 1688 i 1691, egzystował do 20 r. s., marca 1890 r.

2) w *Wilejce*, gub. wileńskiej, prawie nieznan, zawsze pomijany, ale jest ślad, że był w r. 1778.

Katarzynki. To zgromadzenie zakonne powstało za inicjatywą ks. Marcina Kromera, bpa warmińskiego, mające za swoją patronkę św. Katarzynę Męczenniczkę, skąd też ich nazwa pochodzi; z początku tylko na Warmii bytujące, sprowadzone zostało na Żmudź przez ks. Jerzego Tyszkiewicza, biskupa żmudzkiego, który stał się ich fundatorem w Krokach w r. 1615; klasztor ten dotąd tam się znajduje.

Maryawitki. Siedzib Maryawitek, które też wywodzą się z ziemi naszej i są naszym rdzennie stowarzyszeniem zakonnem, było bardzo dużo, lecz, niestety, tylko ich 23 domy znamy.

1) Berdyczów, 2) Białynicze, 3) Bobrujsk, 4) Chałopienicze, 5) Czaszniki, 6) Hłusk, 7) Kowno, 8) Kroże, 9) Mińsk, 10) Mohylów, 11) Mozyrz, 12) Mścisław, 13) Nowogródek, 14) Ołyka, 15) Orsza, 16) Pińsk, 17) Połock, 18) Romanów, 19) Słuck, 20) Stonim, 21) Wilno, 22) Witebsk, 23) Zdołbunowo (na Wołyniu).

O czasie ich powstania i niektórych zniesienia—nawet nie wiemy.

Kasata klasztorów żeńskich zaczęła się właśnie od usuwania siedzib Maryawitek. I tak w r. 1845 zamknięto 4 ich domy: w *Białyniczach*, *Mścistawiu*, *Orszy* i *Czasznikach*; w pięć lat później zniszczono 7: w *Berdyczowie*, *Hłusku*, *Mińsku*, *Mozyrzcu*, *Pińsku*, *Słucku* i *Stonimiu*, a może też jeszcze innych. W r. 1855 liczone ich tylko już cztery domy:

1) w *Wilnie*—skasowany w r. 1864;

2) w *Witebsku*, który istniał od r. 1749 do 1897;

3) w *Połocku*, który w 1866 r. był jeszcze, a w 1870 już nie egzystował;

4) w *Mohylowie*, gdzie ostatnia Maryawitka umarła dopiero na początku tego stulecia.

Siostry Miłosierdzia czyli Szarytki.

1) W *Białym-Stoku* fundowany klasztor ok. r. 1768, skasowany w 1864.

2) W *Ciechanowcu* (dyec. wileńskiej) od r. 1786 do r. 1864.

3) W *Gródku*, na Podolu, od r. 1766 do r. 1865.

4) W *Kownie* egzystował od r. 1824 do r. 1864.

5) W *Krastawiu*, w Inflantach, pomiędzy r. 1789 i 1864.

6) W *Łucku* od r. 1829—1866.

7) W *Mińsku* były Siostry od r. 1816 do r. 1866.

8) W *Oswieju* (dyec. mohylow.) od r. 1759 do r. 1864.

9) W *Szczuczynie* (dyec. wileńska) od r. 1762 do 1865.

10) W *Tepliku*, na Podolu, pomiędzy r. 1825 i 1865.

11) W *Wilnie I* istniał od r. 1744 do r. 1867.

12) W *Wilnie II* od r. 1786 do 1864.

13) W *Wilnie III* od pocz. XIX w. do r. 1867.

14) W *Wilnie IV* od r. 1840—1880.

15) W *Zytomierzu* od r. 1774—1865. Wizytki.

1) W *Kamieńcu-Podolskim* od 1829 do 1866.

2) W *Romanowie*, na Wołyniu, od r. 1823 do 1830 c.

3) W *Wilnie* — fundowany ok. r. 1694, skasowany 1865.

Trapistki. Przybyły razem z Trapistami i jednocześnie z nimi wydalone je z *Orszy*, gdzie im wyznaczone było miejsce pobytu.

Otóż na tem terytoryum znajdowało się niegdyś, wszystkich razem klasztorów męskich do 550, circa propter, w których mieszcili się zakonnicy 24 reguł. Najwięcej mogliśmy wyliczyć, dzięki monumentalnej pracy O. Załęskiego, Jezuitów, bo aż z górą 130; OO. Dominikanów prawie 110 siedzib, lecz było ich, zapewne, więcej; OO. Bernardynów — więcej niż 50; Franciszkanów 40; Karmelitów Trzewickowych 50, Bosych 15; Trynitarzy, coś 20, tyleż klasztorów pijarskich i prawie tyleż Misyonarzy i Kanoników od Pokuty; inne reguły posiadały znacznie mniej klasztorów; OO. Kapucyni jeszcze mieli 15, ale Reformacji ko 4; reszta Z-w zaledwo po kilka (Augustianie jednak 10).

Najstarsze klasztory były dominikańskie i św. Franciszka. O zakonnych siedzibach z XIII w. posiadamy tylko urywkowe wiadomości i nie zawsze pewne. Wszystkich klasztorów w XIV i XV w. może się zbierać ze 20; w XVI trzeba do nich dodać jakich kilkanaście nowych, ale w XVII i XVIII w. przybywa ich mnóstwo, jednak znaczna ich część przestała istnieć już w dawnych wiekach; zniesienie Jezuitów ogołociło to terytoryum z klasztorów w poważnej ilości, lecz pomimo tego przed r. 1832, czasem okrutnego pogromu siedzib zakonnych, na tej przestrzeni zastajemy jeszcze z górą 300 klasztorów męskich; w owym roku padło ich około 200, a reszta, powoli, bez nowicyatów, na wymarcie skazana, zniszczona doszczętnie, zupełnie. Tak, że teraz, właściwie mówiąc, na całym tym obszarze niema ani jednego męskiego klasztoru, bo, naturalnie, pozostawione nieskasowane domostwa: w Zasławiu, Grodnie, Kretyndze, Agłonie,

bez zakonników, klasztorami nazwać nie można i nie wypada nawet.

Klasztorów żeńskich bez porównania mniej było: około 70; najwięcej Maryawitek i Sióstr Miłosierdzia; Benedyktynki miały 9 siedzib, Bernardynki 7; inne reguły — po kilka zaledwo.

W r. 1832 zaoszczędzono klasztory żeńskie; kasata i prześladowania zaczęły się dopiero od r. 1842, ale z konsekwentną nieubłaganą szerzono dalej zniszczenie siedzib zakonne tak, że w 1855 r. zostało zaledwo dwadzieścia kilka klasztorów, lecz bez nowicyatów, a i te dalej ginęły przeważnie i dotąd ocalały w dyecezyi wileńskiej 3 klasztory, a w żmudzkiej 2.

Materyały. Manuskrypta: *Wiedomość o rimsko-katol. monastyriach w Rossii s 1832 goda bywuszich, u-prazdnennykh i suszczestwujuszczich, sostawlena iz diet rim.-kat. duch. kollegii, sentiabria 25 dnia 1855 goda*, oryginał in folio 5 arkuszy, w rękę piszącego; *Wizyty kanoniczne, Visitationes Canonicae*, różnych klasztorów z lat wielu ze zbiorów własnych; też notatki rozmaite współczesne w tej materyi. Druki: *Calendarium Liturgicum, Directorium, Ordines* etc. z różnych lat i dyecezyi; *Catalogus Domorum S. J. in Polonia*, 1564—1899, Kraków, 1899, wyczerpująca praca ś. p. O. Tomasza Walla S. J.; *Monumenta Ordinis ex calc. SS. Trinitatis Redemp. Captivorum... a Reus. P. Fr. Antonino ab Assumptione*, Romae, 1911 (gdzie mnóstwo szczegółów o naszej prow. Trynitarzkiej św. Joachima pierwszy raz wydan.); *Monumenta Ordinis Fratrum Praedicatorum, recensuit Fr. Benedictus-Maria Reichert, eiusdem Ordinis*, Romae, 1902, t. 12, 13. i 14, gdzie są wiadomości o naszych klasztorach; Maciej Loret, *Kościół katolicki a Katarz. II*, Krak. Warszawa, 1910; E. T. (Eustachy Tyszkiewicz), *Wiadomość o zgromadzeniach i fundacyach męskich i żeńskich klasztorów*, „Teki Wileńska”, II, III i IV, Wilno, 1857—58, *Dzieje Dobroczyńności*, znane w swoim czasie wydawnictwo peryodyczne wileńskie; D. Tolstoy, *Le Catholicisme romain en Russie*, Paris, 1863; chociaż to pamflet, ale dużo szczegółów statystycznych, których gdzieindziej doszukać się nie można; Kraśzewski, *Wilno*, tom. 4, Wilno, 1840—

1842; *Pamiętnik Religijno-Moralny*, wychodzący w Warszawie 1841—1862; O. Stanisław Załęski S. J., *Jezuici w Polsce*, Lwów-Kraków, 1901—1906, monumentalne dzieło; O. Sadok Barącz, *Rys dziejów Zakonu Kaznodziejskiego w Polsce*, Lwów, 1861; tegoż, *Pamiętnik zakonu W. O. Bernardynów w Polsce*, Lwów, 1874; O. Norbert Golichowski, *Przed nową Epoką*, materiały do historii OO. Bernardynów w Polsce, Kraków, 1899; tegoż, *Upominek dla zak. OO. Bernardynów*, 3 zeszyty, Lwów, 1895—1896; Fr. Rawita Gawroński, *Zakon OO. Dominikanów w Kijowie*, Kijów, Idzikowski, 1912; ks. Wincenty Przyałkowski, *Żywoty Biskupów wileńskich*, Petersburg, 1860; ks. Jan Kurczewski, *Biskupstwo wileńskie*, Wilno, 1912; X. Y. Z., *Kartka z dziejów Kłā katol. w Rosyi*, *Bpstwo mińskie*, Krak. 1889; idem, *Bpstwo wileńskie*, Kraków, 1889; ks. Wołonczewski, *Bpstwo żmudzkie*, w tłum. polsk. Hryszkiewicza, Kraków, 1898; *Roczniki obydwóch zgromadzeń św. Wincentego a Paulo*, r. 1912, III, IV; 1913, I, II, III, IV i 1915, Krak.; *Vicissitudes de l'Eglise catholique en Fologne et en Russie* (Theiner) I, II, Paris, 1843; *Siedziby Karmelitów Trzezwickozowych na Litwie i Rusi*, Pozń., 1909; *Wspomnienie o Trynitarzach na Wołyniu, Podolu, Ukrainie*, Krak., 1909; *Notatka o niektórych naszych siedzibach trynitarzkich*, Krak., 1912; ks. dr. Wojciech Wdowicki, *Historja Zgromadzenia księży Misyjonarzy w Polsce od r. 1651—1660*, Krak., 1902; *Słownik geograficzny*, wydany w Warszawie; *Encykl. Orgelbr.*, t. 28, wyd. I; *Encykl. kłna* Nowodwor.; *Enc. kłna podręczna* ks. Chelmskiego; *Katalogi* i t. z. *Elenchusy* rozmaitych zakonów z różnych czasów, et alia.

J. M. G.

**Zakon r. g.** alias Bazylianie na Litwie i Rusi (w zaborze rosyjskim). Starożytny, schemniczny zakon św. Bazylego Wielkiego i nasi Bazylianie są rzeczy z wielu względów — różne. Weliamin Rucki, zreformowawszy całkiem dawny zakon św. Bazylego, powołał do życia w 1617 r. instytucję zakonną niemal zupełnie nową, odpowiednią do potrzeb czasu, skorzystawszy z wszelkich ulepszeń życia zakonnego zachodniego,

nieznanych wcale na Wschodzie. Idąc za wskazówkami i radami OO. Jezuitów i Karmelitów Bosych, wytworzył on całość inną na wzór zakonów zachodnich: na czele stał protoarchimandryta, t. j. generał, jego otaczała rada, konsulta (czterech konsultorów, prokurator, prowincyał, wtedy jako pomocnik generała, sekretarz, magister nowicyatu etc.), bez której nie mogło powstać orzeczenie kanoniczne, prawomocne. Rucki znał dobrze korzyści autonomii, że tak powiemy, zgromadzeń zakonnych w swoich sferach, to też zależność od bpów miejscowych w kwestiach klasztornych starał się usunąć, przyznając jednak w zasadzie podwładność generała metropolicie, od którego znowu zależały opactwa, w dość luźnym zostające stosunku z Z-m, niechętnie przez niego widziane. Takie jednak urządzenia zakonne nie zabezpieczały od walk obustronnych, czasem nawet dość zawziętych i zaciętych, pomiędzy Bazylianami i Ordynataryatami, a wdzieranie się władzy dyecezyjalnej do spraw czysto zakonnych bywało przyczyną godnych ubolewania zajęć i przykrych nadzwyczaj komplikacji, zgubnych bardzo dla Unii.

Z początku była jedna tylko prowincya zakonna na Litwie pod władzą generała, klasztorami zaś w Koronie zarządzał metropolita i bpi. Już Leon Kiszka, na synodzie zamojskim 1720 r. ostatecznie urządziwszy Bazylianów na podstawie ustaw soboru Trydenckiego, pragnął połączenia wszystkich klasztorów bazylińskich w jedną całość administracyjną pod władzą generała, ale śmierć mu przeszkodziła († 1729 r.) w wykonaniu tego zamiaru. Jego następca, metropolita Atanazy Szeptycki (1729—1746) dalej tę sprawę poprowadził. Na zjeździe we Lwowie w 1739 r. zebrali się wszyscy przedstawiciele klasztorów bazylińskich i postanowili, aby nadal były dwie prowincye, obejmujące wszelkie siedziby zakonne: litewska p. w. Trójcy Przenajświętszej i koronna p. t. Opieki M. B. z osobnymi generałami, których też obrano. St. Apiska nie zatwierdziła jednak tego planu i zawyrokowała, że dwie prowincye zostaną, ale pod władzą tylko jednego generała, obieranego to z jednej, to z drugiej prowincyi. Wskutek tego zebrała się generalna kongregacya do Dubna w 1743 r., składająca się z klasz-

torów litewskich i koronnych i wprowadziła w życie i wykonanie rozporządzenie pza.

Posiadamy wiadomości, choć może niezupełnie dokładne i pewne, jak następnie się prezentowały te prowincje liczebnie. P. Maciej Loret podaje, że w prowincyi koronnej przed pierwszym kraju rozbiorem liczono klasztorów 72, kapłanów 466, kleryków 73, laików 74, a w litewskiej—klasztorów też 72, kapłanów 478, kleryków 117, laików 17 (to bez kwestyi za mało!), co stanowi, że w 144 siedzibach mieszkało 1225 zakonników.

Inaczej to oblicza O. Guépin. Podług niego w r. 1776 w prowincyi koronnej znajdowało się klasztorów 69 i zakonników c. 610, a w litewskiej w 1774 r. 103 klasztory z c. 665 zakonnikami, czyli że wszystkich natenczas siedzib było 172 i zakonników c. 1265.

Po pierwszym kraju rozbiórce na kapitulę generalną w Torokaniach w 1780 r. nastąpił nowy podział Z-u bazylianckiego na cztery prowincje, a mianowicie: na galicyjską pod wezwaniem Zbawiciela (Spasa)—ta już w 1783 r. od generała zakonnego została oderwana,—o niej tu wcale nie będzie mowy—na polską, nazywaną też ruską pod tyt. Opieki N. M. P. (Pokrowy), na białoruską pod wezw. św. Mikołaja i na litewską z nazwą Trójcy Przenajświętszej. Zanim przystąpimy do wyliczenia wszystkich znanych siedzib zakonnych unikich w trzech ostatnich prowincjach, podamy tu szereg generałów zakonnych \*).

O. Józef Weliamin Rucki od r. 1617—1621, Leon Kreuza Rzewuski, 1621—1626, Rafał Korsak, 1626—1636, Pachomiusz Wojna-Orański, 1636 — 1652, metropolita Antoni Sielawa, 1652—1655, odr. 1655 do 1661 nie było generała, bp Jakób Susza, 1661—1666, metropolita Gabryel Kolenda, 1666 — 1675, O. Pachomiusz Ohylewicz, 1675—1679, O. Stefan Martyszkiewicz Busiński, 1679 — 1686, O. Józef Pietkiewicz, 1686—1690, O. Symeon Ohurlewicz, zapewne od r. 1694 do r. 1703, Leon Kiszka, 1703 — 1713, O. Bazyli

Procewicz, 1713—1717, Maksymilian Wietrzyński, 1717—1719, Antoni Zawadzki, 1719 — 1727, Kornel Stałpowicki-Lebecki, 1727—1729, Antoni Tomiłowicz, 1729—1736. Od r. 1739 dwu generałów: z prowincyi litewskiej O. Bazyli Poletyło, a z polskiej (alias ruskiej) Patrycy Żyrawski. Od r. 1743 znnowu jeden tylko generał. O. Polikarp Mihuniewicz, 1743—1747, O. Hipacy Biliński, 1747—1751 \*), Herakliusz Lisiański, 1751—1759, O. Biliński powtórnie od r. 1759, † przed r. 1772, Porfiryusz Skarbek Ważyński, 1772—1780, Józef Morgulec, 1780—1786, Doroteusz Korczyński 1786—1788, O. Ważyński powtórnie 1788 może do r. 1792, O. Maksymilian Wilczyński od 1792, † 1793, Atanazy Falkowski, 1793—1802, O. Justus Husakowski obrany w 1802 r., ale we dwa lata potem rząd rosyjski skasował dostojęństwo protoarchimandryty, odtąd więc generałów już więcej nie było.

Generałów z początku nazywano—reverendissimi, a potem—perillustriis reverendissimi, prowincyałowie mieli tytuł naprzód religiosissimum, et admodum reverendum, a później—reverendissimum; konsultorowie zaś i sekretarz zamiast dawnej nazwy venerabilium et admodum reverendum — religiosissimum; superyorów zwykle nazywano—admodum reverendi.

Klasztory męskie. Prowincya polska alias ruska. Prowincya ta obejmowała, według znacznie późniejszego podziału administracyjnego, gubernię wołyńską, podolską i kijowską, t. j. dawne biskupstwa r. g.: łuckie, część włodzimierskiego, część lwowskiego, Podole pod zaborem rosyjskim i niektóre kawałki dawnej metropolii kijowskiej, a podług rozgraniczenia nowszego dycezyi unikich — było to bpstwo łuckie.

Zaznaczamy tu poczet znanych przełożonych tej prowincyi po zniesieniu

\*) Przy tem wyliczeniu poszliśmy za dziełem p. M. Pietrowa, o którym niżej; chronologia jednak o tych generałach niekiedy zamiatwana.

\*) Ten O. Biliński był przedtem prowincyałem polskim, ale kiedy—nie wiemy, a O. H. Lisiański piastował godność prowincyała litewskiego, lecz w jakich latach — też nam to niewiadomo.

godności generała, odkąd zaczyna się szerszy znacznie zakres działalności prowincyałów i większa jej doniosłość, dla braku jednak odpowiednich materyałów, nie jesteśmy pewni, że w zupełności dokładnie wywiążemy się z tego zadania.

O. Justus Husakowski, utraćwszy dostojęństwo generalskie, został prowincyałem ruskim i był nim do śmierci, t. j. 24 września 1806 r.

Po nim zaraz obrano na kapitule w w Poczałowiu tegoż roku w dniu św. Jozafata Kuncewicza n. s. (26 września) O. Floryana Szaszkiewicza, znanego ziemianina wołyńskiego i opata mieleckiego, który już przedtem raz piastował prowincyałską godność i całe czterechlecie zostawał na tem stanowisku. Jego następcą był O. Leon Demkowicz, więc czas jego rządów kanonicznie trwał od r. 1810—1814; czy w tym roku odbyła się kapituła—nie wiemy, ale znaleźliśmy ślad, że w r. 1816 na początku września r. s., uznanym i potwierdzonym przez cesarza prowincyałem został O. Pachomiusz Lewicki, szanowna bardzo osobistość, też opat owrucki i, zapewne, jego rządy ciągnęły się lat cztery, przeto do 1820 r. Po nim parę lat wakowało to dostojęństwo, prowincyała nie było i zarządzał prowincyał protokonsultor—tenże O. Demkowicz. Jak się zdaje, to dopiero około r. 1822 powołano na prowincyała O. Symeona Bilinkiewicza, opata kaniowskiego i ten do śmierci, c. 1826 r., stał na czele prowincyi. Jest wiadomość, że w 1828 r. obrano na prowincyała O. Symplicyana Dzierżanowskiego, ale niektórzy utrzymują, że go rząd nie zatwierdził i w r. 1832 w kwietniu cesarz skasował prowincyałów, jako instytucję niezgodną z przepisami i ustawami wschodniej cerkwi.

Przystępujemy teraz do wyliczania znanych znanych nam monasterów unickich na obszarze tej prowincyi, nawet i takich, w których krótko istniało zjednoczenie ze St. Aplsą, lecz nie jesteśmy pewni, czyśmy jakiego nie pominęli klasztoru.

1. *Bar*, znany konfederacki na Podolu, otrzymał, właściwie mówiąc, klasztor bazylikański, przeniesiony z Semenek, o czem niżej, dopiero po zniesieniu Je-

zuitów razem z ich tam budynkami i szkołami. Bazylianie na nowem miejscu urządzili się i zabudowali (świątynia p. w. Opieki M. B. z obrazem, łaskami słynącym, o którym była znana pieśń), słynne mieli tu szkoły, skasowane po r. 1830, a klasztor do końca unicki uśmiercił Siemaszko na początku 1837 r.

2. *Białotówka* alias *Bitotówka* ukraińska, w gub. teraz kijowskiej. Anna Korecka, siostra Karola Chodkiewicza, fundowała tu monaster dyzunicki na początku XVII w. \*); Unia tu zawitała w w pierwszej połowie XVIII stulecia; ok. r. 1776 był tu kurs teologii i filozofii, a mieszkało 7 zakonników; w r. 1795—klasztor i świątynię p. t. św. Jerzego zabrał rząd rosyjski.

3. *Białostok* na Wołyniu, rzecz naturalna, nic nie mający wspólnego z Białym-Stokiem podlaskim, z fundacją monasteru c. 1636 r. przez Hulewiczów, którzy, odziedziczywszy tę dobrą od Białostockich, uposażyli tę siedzibę zakonną, gdzie Unia wprowadzona około r. 1736; w r. 1776 było tu zakonników 13, a prztem nowicyat z kursem teologii i filozofii; w 1804 r. 12 zak.; obraz M. B. łaskami słynący, do którego ułożona była i drukowana w t. z. Bogogłaśniku pieśń rzewna, liczne sprowadzał pielgrzymki; w połowie 1796 r. rząd zabrał świątynię, a w r. 1833 skasował klasztor.

4. *Bohustaw*, obecnie w gub. kijowskiej, z monasterem p. w. św. Mikołaja, powstałym w XVII w. w malowniczym położeniu nad Rosią. Monaster ten przestał być bazylikańskim w drugiej połowie XVIII stulecia; zdaje się, że przetrwał w Unii do 1780 r.

5. *Czetwertnia*, na Wołyniu, nad Styrem, gniazdo kniazów Czetwertyńskich i oni też założyli tutaj w drugiej połowie XVI w. monaster dyzunicki w t. z. Starej Czetwertni (niektórzy nawet myślą, że aż 2), gdzie w pierwszej ćwierci XVII w. funkcyonowała nawet drukarnia. Cerkiew p. w. Przemienienia Pańskiego; Unia tu weszła w pierwszej XVIII w. ćwierci, lecz na początku następnego stulecia już tu o niej nie slychać.

\*) Wszystkie daty fundacyjne należy przyjmować w przybliżeniu.

6. *Dermań* — sławne opactwo \*) na Wołyniu, gdzie zmarł znakomity Melecycusz Smotrycki. Początki tego monasteru nie są dokładnie znane i zbadane; sięgają one pierwszej XV w. połowy; kniaziowie na Ostrogu przyczynili się znacznie do uposażenia tego monasteru, w którym czas jakiś była drukarnia nawet. Unia tu już ok. 1627 r. i z niektórymi zmianami utrzymała się do zaboru opactwa na rzecz panującego w Rosyi wyznania, co nastąpiło przy końcu 1821 r.

7. *Drohobuż* — też opactwo na Wołyniu, chociaż bez porównania mniej rozgłośne z obrazem M. B. łaskami słynącym; i ten monaster powołali do życia kniaziowie na Ostrogu; w XV w. już on istniał, a w XVI w. przełożeni jego tytułują się archimandrytami, t. j. opatami; jeden z nich, Tymoteusz, był na soborze brzeskim i przyjął Unię, która jednak od tego czasu jeszcze się niezupełnie tam utrwaliła i dopiero od r. 1622 ugruntowała się zjednoczenie ze St. Apską i przetrwało aż do końca tego klasztoru egzystencyi: na wiosnę 1834 r. Siemaszko usmiercił tę siedzibę zakonną, bardzo już zubożałą w ostatnich czasach.

8. *Dubiszczce* — na Wołyniu nad Styrem w powiecie łuckim. Monaster tutaj miał istnieć już XIV w., lecz bardziej znany dopiero od XVI; unickim był on bardzo krótko; historycy rosyjscy utrzymują, że ją tu zaprowadzono około r. 1694; dalsze jej tam losy nieznanne nam weale.

9. *Dubno I* — monaster św. Krzyża, albo Podwyższenia św. Krzyża, położony na wyspie, fundowany zapewne w połowie XV w. przez kniaziów na Ostrogu; trudno oznaczyć datę, kiedy tam Unia zawitała, ale w każdym razie w połowie XVII stulecia należał on już do zjednoczonych. Po trzecim kraju rozbiorze rząd rosyjski zabrał go na swój użytek.

10. *Dubno II* — monaster Przemienienia Pańskiego, a li a Spaski, też fundacja i uposażenie Ostroskich z XV w. Szereg opatów miejscowych unitów za-

czynna znany O. kapucyn Sakowicz już około r. 1630; pomiędzy nimi znajdujemy w dawnych wiekach niemało wybitnych osobistości. Jakiś czas oba te monasteri dubieńskie, dermański stanowiły jedną administracyjną całość pod władzą opata jednego, ale potem to ustało zupełnie. Zapewne ostatnim, już tylko dubieńskim, opatem był O. Hieronim Skąpski, zmarły, jak się zdaje, przed r. 1830. We wrześniu 1833 r. Siemaszko zniósł ten klasztor, nekając długo administratora jego, O. Teodozego Żdźarskiego, który jednak nie zaparł się wiary.

11. *Granów* — teraz gub. podolskiej; w połowie XVII w. jacyś wędrowni niby eremici w lasach niedaleko od tej miejscowości sklecieli sobie rodzaj monasterskiej siedziby, któraby, zapewne, sama przez się upadła, gdyby Mikołaj Sieniawski, ostatni po mieczu tego rodu, hetman i kaszt. krakowski, pan tej włości, nie podtrzymał tego schroniska i nie zbudował właściwego już klasztoru, dawszy mu utrzymanie; tym sposobem na początku XVIII w. byli tu już OO. Bazylianie i Unia, która jednak już w r. 1773 chwiać się zaczęła, a w 1795 r. zupełnie upadła. Ten monaster nosi czasem nazwę kublickiego i tyszkowskiego ponieważ też blisko również się znajdował od miasteczka Kublicza i wsi Tyszkówki. W r. 1776 mieszkało tu 5 zakonników i był kurs teologii.

12. *Gródek*, o którym tu mowa, (a niemało mamy miejscowości z taką samą nazwą), jest na Wołyniu w pow. teraz rówieńskim o milkę od Równego położony; należał niegdyś do majątków Ławry Kijowskiej, a potem stał się własnością metropolitów unickich i jeden z nich, Atanazy Szeptycki, postawił tutaj klasztor ok. r. 1740, ale niedługie było jego istnienie, bo w r. 1795 zabrano kł i zabudowania klasztorne. Metropolita Rostocki zaniósł o to skargę do wielkiego Tutołmina, lecz to nie nie pomogło.

13. *Hałajkowce* są obecnie w gub. podolskiej w pow. mohylowskim. Posiadamy wiadomość, że w połowie XVIII w. był tu unicki bazyliński klasztor, dalsze jednak jego losy są nieznanne.

14. *Hototki* v. *Hotodki* nad Bohem w gub. podolskiej. W r. 1738 istniał tu klasztor OO. Bazylianów, ale później tracimy ślady jego zupełnie.

\*) Ponieważ staramy się wyliczać wszystkie monasteri, jakie się znajdowały na terytorium prowincyi, więc nie pomijamy i opactw, które, właściwie mówiąc, znajdowały się e x t r a m u r o s prowincyi.

15. *Hołowczyńcze*, gubernia podol., też posiadały monaster, który ok. połowy XVI stulecia miał powstać; nazywano go też międzyboskim, ponieważ to niedaleko od Międzyboża; co się w nim działo w XVII wieku — nie wiemy, a na początku XVIII już tam Unię zastajemy, która przetrwała do 1795 r., a w 1776 r. było tu 5 zakonników i kurs teologii.

16. *Horodyszcze I.* Dużo bardzo na ziemi naszej Horodyszcz; te są na Wołyniu w pow. rówieńskim, w gminie międzyrzecko-koreckiej; były tu posiadłości kniazów Koreckich (potomków Gedymina); oni to fundowali tutaj monaster c. 1538 r., a na początku XVIII w. zawitała tam Unia i była do r. 1795. W r. 1776 zastajemy tu 5 zakonników, nowicyat i kurs teologii.

17. *Horodyszcze II* — gdzie są, nie wiemy z pewnością, lecz posiadamy tę wiadomość, że Antoni Głębocki, kanonik łucki, fundował tutaj Bazylianów w r. 1743; potem ten klasztor bardzo zubożał i przyłączono go do klasztoru bazylińskiego w Zahorowie, znajdującym się na Wołyniu w pow. włodzimiers., coby może wskazywało, że gdzieś w tamtych stronach są owe Horodyszcze.

18. *Hoszcza* vel *Huszcz*, na Wołyniu, w której fundowała monaster 1639 r. kniahini Sołomerecka; miejscowi mnisi powinni byli podkopywać wpływy aryańskie; następnie przy tym monasterze była szkoła; przy końcu XVII w. już tu Unia i OO. Bazylianie (c. 1776 r. zastajemy tu 17 zakonników) mieli tu nowicyat z kursem teologii, a na zjeździe w r. 1766 ułożono w Hoszczy znane bardzo w Zakonie Konstytucje; były tu też szkoły przez Bazylianów utrzymywane (uczył się w nich wiekopomny bp Krasieński). Siemaszko zniszczył tu wszystko w 1833 r.

19. W *Humaniu*, gub. kijow., fundował Bazylianów w 1765 r. Franciszek Salezy Potocki, wojewoda kijowski i dał im dostatnie uposażenie; były tu słynne w swoim czasie szkoły, co to wydały tylu głośnych i wstawionych następnie mężów; szkoły po r. 1830 zawieszono, a potem i klasztor skasowano na wiosnę 1834 r.

20. *Katinówka*, na Podolu, z dawnym monasterem, który w pierwszej ćwierci XVIII w. przeniesiono do Szarogrodu; o nim niżej.

21. W *Kamieńcu-Podolskim* byli Bazylianie od r. 1722 do 1795 przy cerkwi św. Trójcy; w połowie XVIII stulecia mieli tu Bazylianie u siebie kurs teologii.

22. *Kaniów*, teraz gub. kijow., posiadać miał za dawnych wieków jakiś monaster, którego jednak ślady zaginęły; dopiero metropolita Kiszka pomyślał o siedzibie tam zakonu i tym sposobem powstało tu opactwo, bardzo zrazu ubogie w pierwszej ćwierci XVIII w., aż znany opat Bonifacy Fyzykiewicz († 1804) postawił je na nogi, szkoły zaprowadził średnie, uposażył je dostatnio, więc potem zakwitły; po r. 1830 skasowano je i majątek przez Fyzykiewicza przeznaczony zabrano na rzecz rządu rosyjskiego, a w parę lat potem i klasztor uległ katasie.

23. W *Kijowie* istniała Unia dość krótko tylko, o ile wiadomo, przy t. zw. *Wydubickim* monasterze, a mianowicie od pocz. XVII w. aż do r. 1637.

24. *Kliszów*. Pomiędzy Kliszowem i Tywrowem, gub. podol., istniał monaster, nazywający się *Kliszowskim* i *Tywrowskim*, może jeszcze w XVI w.; są ślady, że w pierwszej połowie XVIII stulecia byli tu OO. Bazylianie i Unia; dalsze losy nieznanne.

25. *Kołodeżna*, na Wołyniu, z dawnym monasterem, zapewne fundacyi kniazów na Ostrogu, z których ostatni, Janusz, nadał mu też uposażenie, a po nim Zastawscy. Prawdopodobnie w tych czasach stał się on już klasztorem bazylińskim; potem zubożał on bardzo, stracił samoistność (przyłączony do zaboru), a w r. 1803 przestał istnieć.

26. W *Korżowcach*, na Podolu, klasztor dla Bazylianów fundowany w 1742; w r. 1776 było tu 6 zakonników i kurs filozofii, a w 1795 klasztor zabrany.

27. W *Krzemieńcu*, na Wołyniu, są ślady Bazylianów już na początku XVII w., ale potem one znikają i Unia okazuje się tu powtórnie przy monasterze Trzech Króli (gdzie w XVII w. była szkoła i drukarnia) w pierwszych latach XVIII stulecia, a w r. 1776 mieszkało tam 9 zakonników i był kurs filozofii, klasztor ten zniesiony dopiero w 1839 r.

28. W *Ladawie* nad Dniestrem, w teraźniejszej gub. podols., istniał za dawnych wieków monaster wykuty w skale (takich tam było kilka w rozmaitych miejscach) przy cerkwi Ścięcia św. Jana;

potem wybudowano tam klasztor unicki w XVIII w., dalsze jednak losy jego nieznane.

29. *Lisianka*, gub. kijowska, posiadała dawny jakiś monaster z czasem zupełnie zrujnowany i Bazylianów tu osadził Aleksander Jabłonowski, chorąży koronny, w 1729 r. i udotował; w r. 1776 znajdowało się tutaj 5 zakonników i kurs teologii z filozofią, skasowany w r. 1834 ten klasztor na wiosnę.

30. *Lubar*, na Wołyniu, miał jakiś starożytny monaster, o którym prawie nic nie wiemy i ten z biegiem czasu znika z widowni; kiedy tu zaprowadzono Unię—niema pewności, w każdym razie w początkach XVIII w. już tu pracowali OO. Bazylianie, utrzymujący następnie głośno w swoim czasie szkoły (1748—1830); około r. 1776 mieszkało tu 17 zakonników (w 1804—13 kapłanów i 8 kleryków), był nowicyat, kurs teologii i filozofii. Gdy Siemaszko zaczął Unię prześladować, to siedziba ta smutną odegrała rolę i służyła za więzienie dla wierne trzymających się swej wiary Unitów. Kasata nastąpiła w r. 1839.

31. *Luck I.* Przy prastarej katedrze na Zamku p. w. św. Jana Ewangielisty od początku XVIII w. pracowali OO. Bazylianie zbożnie i wytrwali na tem stanowisku do końca stulecia owego, t. j. do czasu, kiedy ich stamtąd przemocą usunięto.

32. *Luck II.* Istniała tu cerkiew p. w. Podwyższenia Krzyża św. na początku już XVII w., a przy niej monaster ogromny, szkoła, drukarnia i szpital, a także dwa bractwa. Gdy eparchia łucka połączyła się ze St. Apską, działali tu już OO. Bazylianie, już ok. r. 1743 mieli oni tu swoje studia teologiczne, a potem filozoficzne i nowicyat, zawsze kilkunastu zakonników bywało, ale w 1804 r. już zaledwo 4. Klasztor ten Siemaszko zamknął w 1833 r., zniszczywszy go przedtem doszczętnie.

33. W *Malejowcach*, na Podolu, fundował Bazylianów Wawrzyniec Peplowski, sędzia ziemski podolski, w 1708 r. (miał tam być kiedyś monaster, zrujnowany potem) i nadał mu uposażenie; w r. 1776 zastajemy tam zakonników 6, nowicyat, kurs filozofii; w XIX w. utrzymywali tu OO. Bazylianie rodzaj konwiktu dla młodzieży świeckiej; z czasem klasztor ten zubożał i w 1810 skasowany.

34. *Mańkówka*, gub. kijow., w zależności od klasztoru w Humaniu.

35. *Mielce*, na Wołyniu, ze starożytnym monasterem, jakoby, z XV w. polowy, przez Sanguszków potem funduszem opatrzony; z początku pod zarządem zwyczajnych ihumenów, a w XVII w. już archimandrytów, którzy z początku byli dyzunitami, aż dopiero Stefan Horain około r. 1682 wprowadził tutaj Unię; odtąd zaczyna się szereg opatów i niektórzy z nich bardzo są znani i wsławni; ostatni z nich O. Januarej Bystry, ze szlachty mazowieckiej pochodzący, zmarły około r. 1832. Po nim już tu gospodarowała dyzunia.

36. *Mitcza Mała*, na Wołyniu, miała monaster jakoby już w XVI w., następnie uposażony przez Bożenców-Jełowickich, właścicieli tej miejscowości; Unia tu wprowadzona w połowie XVIII w.; w 1776 r. było tu zakonników 10, kurs teologii i filozofii; jeszcze w 1804 r. pięciu kapłanów i 2 kleryków. Bazylianie mieli tu też i parafię aż do ostatka. Siemaszko usmiercił klasztor w 1833 r.

37. W *Niszkieńcach*, na Wołyniu, powstał monaster z hojności Adama Kisiele, wojewody kijows., w 1643 r., lecz dopiero przy końcu tego wieku zaprowadzona tutaj Unia i w r. 1776 było tu 6 Z-w, nowicyat i kurs filozofii; potem ten klasztor zubożał bardzo i resztki jego dochodów w 1810 r. przyłączono do kl. we Włodzimierzu.

38. W *Ostrogu*, na Wołyniu, Bazylianie wzięli spuściznę po Jezuitach, wprowadzeni o. 1777 r. i przebyli tu do 1795, utrzymując głośno w swoim czasie szkoły.

39. *Owrucz*, na Wołyniu, za dawn. wieków posiadał kilka monasterów, a najznakomitszy z nich był p. w. Uspienia M. B., istniejący już w XV w., mający ogromne uposażenie. Przełożeni jego w połowie XVIII stul. noszą nazwę archimandrytów, a przy końcu tego w. już tu Unia i pomiędzy opatami widzimy niemało wybitnych osobistości; w r. 1776 zakonników 11, nowicyat, kurs teologii i filozofii. Po Jezuitach uczyli tu czas jakiś ex-Jezuici, a potem Bazylianie od r. 1783 do 1830; następnie klasztor skasowano.

40. W *Perekalach*, na Wołyniu, Bazylianie byli już w pierw. ćwierci XVIII w.; fundusze ich bardzo nieznaczne w

połowie tego stul. przyłączono do klasztoru milczańskiego i siedziba zakonna w Perekałach potem przestała istnieć.

41. O starodawnym monast. w *Poczajowie* mało co wiemy napewno; od XVI w. dzieje jego już są dokładnie znane. Cudowny obraz M. B., drukarnia, studia zakon., szkoły świeckie (ale już w XIX st.) niejednokrotnie były opisywane. Unię tu wprowadzono dopiero po synodzie Zamojskim. Klasztor to był b. liczny (w drugiej poł. w. XVIII—zakon. 43, w 1830 r.—35) rezydowali tu generałowie zak., prowincjałowie i bpi mieszkali; w październ. r. 1831 zabrany

42. *Poddebce*, na Wołyniu; początek tego monasteru nieznan. W XVII w. jakaś Ludwika Lubomirska dała mu uposażenie, musiał być wtedy już unickim; obraz tu M. B. łaskami słynący, za cudowny uważany, nie mało reprodukcyi jego; w r. 1776 zakon. 8, kurs teologii i filozofii; na pocz. XIX w. 10 kapłanów; w 1833 Siemaszko uśmiercił ten klasztor.

43. *Puginie*, na Wołyniu, posiadłość Jeruzalskich potem Wilgów i oni tu fundowali tutaj Bazyliańców w 1764 r.; był tu obraz N. M. P. łaskami słynący, na cześć tego pieśń ułożoną drukował niedgdyś t. z. Bogogłaśnik; miejscowi zakonnicy odbywali misye we wsiach okolicznych, chwałę Bożą szerząc; w r. 1833 Siemaszko klasztor skasował.

44. *Puszna*—ani o tej miejscowości, ani o takim monasterze lub klasztorze zgoła nic nie wiemy. Wspomina jedynie o tej siedzibie bazylikańskiej D. Tołstoj, zaznaczając, że się znajdowała w dyec. łuckiej r. g. i że w 1804 r. mieszkało tu 6 zakonników.

45. *Rzyszczów*—w gub. teraz kijowskiej nad Dnieprem. Ten monaster miał być powołany do życia w XVII w., a może nawet i wcześniej, przez Woroniczów, naówczas jeszcze dyzuników; że tam Unia następnie zawitała, stąd sądzić można, że znajdujemy ten klasztor w Katalogu bazylikańskim prowincyi Opieki M. B., t. j. Koronnej, na r. 1776—1777 wydany; musiał być wówczas klasztor to b. ubogi, bo mieszkał tam jeden tylko zakonnik.

46. W *Satanowie* nad Zbruczem na Podolu istniał jakiś monaster w XVII wieku, ale post *hosticum* już tam o nim nie słyhać; dopiero dziedzic satanowski hetman koronny Adam Sieniaw-

ski wznowił tu siedzibę zakonną, prowadząc Bazyliańców, w r. 1820 uczyniwszy dla nich nadania, przez innych też powiększone. W drugiej poł. XVIII w. mieszkało tu 12 zakon. i miano kurs teologii i filozofii; w r. 1795 rząd zabrał ten klasztor; istnieje (wydana nawet) jego kronika od r. 1770—1793, dość interesująca.

47. *Semenki*—na Podolu. Paweł Szczetyński z żoną Maryanną w 1715 r. nadali Bazyliańcom grunt na siedzibę w Semenkach, a Jerzy Lubomirski, podkomorzy koronny, starosta barski, potwierdził nadanie i to było początkiem klasztoru, przeniesionego potem do Baru.

48. *Stożek*, jedna z najstarszych osad na Wołyniu, miało tu być niegdyś kilka nawet monasterów; jeden z nich, św. Trójcy, przetrwał inne. Są ślady, że w XVIII w. byli tu Bazyliańcy; jeszcze w XVIII w. bywa o nich mowa; nazywano go też Stojanowskim; ale w ostatniej ćwierci XVIII w. już się z nim nie spotykamy.

49. *Straktów*—pod Dubnem na Wołyniu; monaster tu dla dyzunii fundowała Anna Puzynina w 1664 r.; Unię tu zastajemy w ćwierci pierwszej XVIII w., następnie tu otworzono studia teologiczne i filozoficzne; na począt. XIX w. mieszkało tu 6 zakon.; wkrótce potem usunięto stąd Bazyliańców.

50. *Szarogród*—w gub. teraz podolskiej. Klasztor Bazyliańców ok. połowy XVIII w. przeniesiono z Kalinówki do Szarogrodu za staraniem Stanisława Lubomirskiego, podstołego koron., który też pamiętał o potrzebach zakonników nu nowem miejscu. W r. 1776 mieszkało tu 11 Bazyliańców i były studia filozofii, a także szkoły dla świeckiej młodzieży. W r. 1795 wszystko rząd zabrał.

51. W *Szumsku*, na Wołyniu, był starożytny monaster dyzunicki, są jedne ślady, że w XVII w. czas jakiś gościła tu Unia; jak długo—nie wiadomo.

52. W *Tryhórach*—w gubernii teraz wołyń.—też istniał dawny dyzunicki monaster z fundacyi Aleksandra Woronicza z r. 1583; Unia tam wprowadzona na pocz. XVIII w. Był tu obraz M. B. łaskami słynący i pieśń do niego; około r. 1776 zak. 8 i studia filozoficzne. Potem Siemaszko wziął tu wiernych unitów; w 1883 klasztor przestał być katolickim.

53. *Tumin*—na Wołyniu; monaster fundowany przez kniaziów Czwertyńskich może w poł. XVII w.; prędko stał się on unickim i w poł. drugiej XVIII w. mieszkało w Tuminie 6 zak., był nowicyat, studia teolog. i filoz. Siemaszko uśmiercił klasztor w 1833 r.

54. *Turkowicze v. Turykowicze* na Wołyniu. Na początku XVIII w. klasztor fundowany dla Bazyliańców; w r. 1703 jest już o nim wiadomość, a w 1749 przyłączono tę miejscowość do bpstwa chełmskiego i tę siedzibę zakonną nazwano — monasteriołum; dalsze losy nieznane.

55. *Turopin* — na Wołyniu; o tym klasztorze mało co wiemy: superior turopiński, O. Andrzej Bienicki, podpisał uchwały synodu Zamojskiego, co się potem z tą siedzibą stało—nie wiemy.

56. *Werchy* — na Wołyniu. Stefan Rzeczycki uczynił tu fundację dla Bazyliańców, o czem już wiedziiano na kongregacyi w 1703 r.; w 1714 r. zakon. 5, studia starosłowińskie. W świątyni znajdowały się piękne obrazy św. Józafata Kuncewicza i św. Antoniego Padewskiego. W r. 1833 klasztor skasowany.

57. *Winnica*, obecnie w gub. podolskiej, posiadała monaster męski, jakoby, już na pocz. XVII w.; w pierwszych latach w. XVIII już tam była Unia, ale ponieważ uposażenie tego klasztoru było nader ubogie, to go 1745 r. zamknąć postanowiono.

58. *Włodzimierz I.* W tem mieście znajdował się b. starożytny monaster Spaski alias Przemienienia Pańskiego, ale przy nim Unii, jak się zdaje, nie było, lecz przy monasterze św. Eliasza bp Pocięj zaprowadził Unię, lecz ten monaster prędko przestał egzystować.

59. *Włodzimierz II.* OO. Bazyliańskie mieli tu swoją własną siedzibę, gdzieś niedaleko od Jezuitów, już w XVII stuleciu, a po Jezuitach otrzymali kościół i klasztor i tam tedy się przenieśli; potem ta świątynia otrzymała nazwę Narodzenia Pana Jezusa; tam utrzymywali oni szkoły świeckie do r. 1831. Następnie Siemaszko przeznaczył klasztor włodziński na więzienie dla wiary swej trzymających się Unitów i nękał ich tutaj do r. 1839.

60. W *Zahajcach* monaster wybudowała R. z Bohowityńów Kosierackich

Jarmolińska 1625 r. i dała mu uposażenie; od r. 1714 stał się on unickim, a w 1776 r. mieszkało tu 7 zak. i był nowicyat i teologia; przy końcu grud. 1794 skasowany.

61. W *Zahorowie*, też na Wołyniu, istniał już monaster w XVI w.; Unia wprowadzona na pocz. XVIII; w 1776 r. zak. 11, kurs teologii i filozofii. Obraz M. B. łaskami słynący i pieśń do niego ułożona. Siemaszko więził tu trzymających się wiary; ta siedziba zakonna przetrwała do r. 1839.

62. *Zimno v. Zimne* — na Wołyniu z pastarym monasterem; od r. 1682 — Unia; w połowie XVIII w. studia zak.; obraz M. B. łaskami słynący. Po r. 1804 tracimy ślad tego klasztoru.

63. *Złoczówka v. Złoczów*, ale ta Wołyniu. Bazyliańcy na na pocz. XVIII w.; dalsze losy nieznane.

64. *Żychyczyn* na Wołyniu ze starożytnym monasterem, archimandryą już w XV w. znaną. Unia od r. 1621, ale z przerwami jeszcze. Pomiędzy opatami nie mało wybitnych osobistości; ostatnim był O. Floryan Korsak, potem sufragan łucki, zmarły przed r. 1812.

D. Tołstoj zaznacza w tej prowincyi na pocz. XIX w. klasztorów 28, w których miało się znajdować zakon. 234, a kler. 64 = 298.

Prowincya białoruska. Ta prowincya znajdowała się w granicach arcybpstwa połockiego, t. j. w obszarze dawnego województwa połoc., witeb. i mściśław., zawadzając też o niektóre miejscowości wojew. miń., a po zaborze kraju zamykała się w gub. witeb. i moh., a może też jakie części z miń., przed ostatecznem uregulowaniem granic, do niej należały. Prowincyałów w XIX w. możemy zaledwo kilku, niestety, wylizczyć, ale już dobrze znanych.

Na początku owego stulecia stał na czele prowincyi białorus. O. Samuel Nowakowski, opat też połocki u św. Zofii, chociaż zwolennik Herakliusza Lisowskiego, ale niewiadomo, o ile podzielał jego poglądy, Unii się dotyczące. Nie wiemy z pewnością, jak długo na tem zostawał stanowisku, kalendarzyk wydz. nauk. wileńskiego na r. 1807 jeszcze go prowincyałem nazywa, może więc przestał rządzić prowincyą w 1806, a może i dłużej ten obowiązek sprawował. Po nim był prowincyałem O. Dionizy

Romanowski, lecz czas trwania tego prowincjalstwa nie jest dokładnie znany, wiemy tylko z pewnością, że około r. 1808 i 1812 pełnił godność prowincyałską; o jego osobie nie mamy żadnych szczegółów (w r. 1815 był protokonsultorem). Następcą jego został O. Joanicz Chociłowski, jak się zdaje od 1813 do 1816 r. O. Nikodem Smykowiec rządził prowincją od r. 1816 do r. 1824 (w 1827 zainstalowano go opatem czerejskim), lub nieco dłużej, chociaż dowodów dotąd nie mamy. Jak ze wszystkiego wnioskować można, był on gorliwie oddany Z-i i sprawom jego; dla ocalenia sławy i dobra Z-u wznowił on w grudniu 1820 r. projekt połączenia prowincyi białorus. z litew., ponieważ białoruska miała już klasztorów, była uboga, zakonników niewiele, nade wszystko mało nowicyuszów, w połączeniu więc z litewską, zasobniejszą pod każdym względem, mogła lepiej spełniać swoje obowiązki i więcej korzyści przynosić; metropolita Bułhak i lepsza część Unii popierali ten projekt, który jednak upadł wskutek agitacji wrogów Z-u, Krassowskiego i członków t. z. Kolegium w Petersburgu. O. Jerzykowiec na opactwie czerejskiem Bogu ducha oddał w lutym 1828 r. O. Józafat Mudrowicz, wychowaniec Jezuitów połockich, 1785—1794, dr. teologii i prawa kanonicz., godnym był następcą poprzedniego; Lisowskiego nie lubił i przesładował, ale miał on swoich gorących zwolenników pomiędzy gorliwymi wyznawcami Unii. Odkąd rozpoczęła rządy prowincyałskie—nie wiemy z pewnością; może od r. 1824, lub nieco później; Szyszków, minister oświaty, e t c o n s o r t e s usiłowali go zdegradować, ale na szczęście znaleźli się energiczni obrońcy jego (np. O. J. Bystry, opat mielecki, naówczas w kolegium w Petersburgu), więc do usunięcia nie przyszło, lecz czy swoje czterolecie wytrzymał na urzędzie do końca, tego napewno nie możemy powiedzieć; w 1829 roku na początku jeszcze go zastajemy, piastującego to dostojeństwo, co by wskazywało na to, że wyznaczony termin prowincyałski przetrwał. Przeniósł się do wieczności w Wierzbołowie w r. 1830; urodził się c. r. 1771.

Na tem terytoryum znane są siedziby zakonne następujące.

1. *Bezwodzicze*—w gub. mohylow. w pow. czerykowskim. Klasztor dla Bazylianów zbudował Kaźmierz Pieczkowski, regens grodzki mściłowski w 1758, potem inni powiększyli uposażenie tej siedziby, które zawsze nie było zbyt znaczne i zwykle tu niewielu przebywało zakonników; w pierwszej ćwierci XIX w. kapituły tego klasztoru wynosiły c. 3,200 rs.; mieli też Ojcowie na miejscu parafię. W połowie 1833 r. zabrano klasztor; w parafii było wtedy dymów 128, dusz 1,022, mieszkało 4 zak., ostatnim superyorem był O. Andrzej Kasperowicz.

2. *Borysohlebsk*—w Połocku za Dźwiną nad Bielczycą, stąd nazwa tego monasteru Bielczycki; bardzo on starożytny, bo w XII—XIII w. miał już istnieć; podobno Rurykowicze go fundowali i udotali; posiadłości jego stały się ogromnemi. Już przy końcu XVI w. zawitała tu Unia, przerywana niekiedy przez dyzunię; sławne potem a donośne opactwo; na czele jego bywali znakomici mężowie; ostatnim opatem był O. Izajasz Szulakiewicz, zmarły w paźdz. 1822 r., gorliwy Unii obrońca. Potem ta godność już tylko wakowała i mało tam bywało zakonników, aż nakoniec w 1834 r. oddano dobra tego opactwa episkopowi Łużyńskiemu i tym sposobem pogrzebano istnienie sławnej archimandryi.

3. *Cerkowiszcze*—gub. mohyl., pow. klimowicki; był tam jakiś sławny monaster, który przyjął Unię w 1734 r.; więcej szczegółów nie znamy.

4. *Czereja*—miasteczko w gub. moh., pow. sieńskim, monaster miejscowy nazywał się czerejski v. białocerkiewski, sięga on dawnych wieków; w połowie XV st. miał go założyć władca smoleński, Misael (ten, co wyprawiał poselstwo do Papieża, Sykstusa IV), ale właściwym fundatorem stał się Lew Sapieha, sławny kanclerz l., od którego też pochodzi uposażenie bardzo doniosłe; Unia tu już na początku XVII w.; przełożeni tego monasteru mieli tytuł opatów i nie mało ich głośnych było. Murowana świątynia tu p. n. św. Trójcy; w wielkim ołtarzu był obraz M. B. za cudowny uważany, a w kaplicy znajdowała się statua Pana Jezusa łaskami słynąca; był też tu marmurowy pomnik Lwa Sapiehy; Bazylianie utrzymywali parafię, z której w 1834 r. dusz 560 na dyzunię prze-

ciągnięto i następnie dalej prowadzono dzieło zniszczenia, w czem bardzo pomagał miejscowy t. z. prezydent, Floryan Bukowski, zjednany już wcześniej przez Łużyńskiego. Monaster zamknięto w r. 1838.

5. *Dobryhor*—gub. witeb., pow. lepeński—klasztor bazyliński powstał na pocz. XVIII w. ze zbiorowych funduszów i następnie w dobrym znajdował się stanie materyalnym. Świątynia drewniana p. w. Uśpienia M. B. z parafią, w której na pocz. XIX w. liczono c. 1700 wiernych; wtedy tam było 4 zakon. i organista. Skasowany w 1834 r.

6. *Druck*, dawniej Odrucko, w pow. mohyl., gniazdo kniaziów Druckich (Lubeckich, Sokolińskich), potomków książąt połocko-witebskich. Był tu starożytny monaster, występujący też w XVII w.; ihumen jego w 1687, O. Bartłomiej Domaradzki, wyznawał Unię; potem ten klasztor znika z widowni historycznej.

7. *Liski*—w gub. moh., pow. rchacz. (potem w gub. mińsk.); niekiedy nazywają tę siedzibę zakonną monaster. łykowski, mieszając z innym w gub. grodz. Mało bardzo posiadamy szczegółów o przeszłości tego klasztoru i o początku jego nic nie wiemy. Na pocz. XIX w. była tu drewniana świątynia Borysa i Hleba z obrazem M. B. łaskami słynącym; klasztor niewielki też drewniany, uposażenie ubogie, do par. należało 100 dymów; już przed r. 1833 starano się przeciągać parafian na schyzmę i to się udawało; w r. 1834 klasztor zabrano.

8. *Lubawicze*—miasteczko w gub. mohylowskiej w pow. orszańskim; Bazylianów sprowadziła tutaj w poł. XVIII w. Franciszka z Kopciów 1-o v. Drucka-Lubecka, 2-o v. Kuchmistrzowa w. 1. Załuska. W r. 1774 klasztor ten należał do prowincji litewskiej; mieszkało tu 6 zak. i były studia starostwianiańskie; w 1828 było tylko 3 zak. Skasowany w 1834.

9. *Łukoml*, raczej *Łukomla*—miasteczko w gub. moh., pow. sieńskim, p. starożytna siedziba i gniazdo rodowe kniaziów Łukomskich, pochodzących też od udzielnych książąt połocko-witebs. Dzieje pierwotne monasteru miejscowego nieznane; w 1715 była tu już Unia; jest jeszcze wzmianka o tym klasztorze na kongregacji byteńskiej w r. 1726; dalsze losy—nieznane.

10. *Machirów* alias *Machyrowo*—w gub. witebskiej, w pow. połoc. Hrebownicy ok. r. 1770 sprowadzili tutaj i uposażyli OO. Bazylianów. W parę lat potem zastajemy tu 7 zak., w 1828 r.—4. Miejscowi Bazylianie utrzymywali tu szkoły, a także płacili rocznie 153 r. na szkoły Bazylianek witebskich. W ostatnich czasach, już prześladowania Unii, mieszkali tu: O. Eliasz Andruszkiewicz, O. Symeon Prusak, O. Bonifacy Kozakiewicz, gorliwi unicy i męczennicy za wiarę. Klasztor ten doczekał katastrofy 1839 r.

11. *Małaszkwicze*—w gub. moh., pow. klimowiecki; fundacya Bazylianów (data nieznaną) przez Glinków; w każdym razie w poł. XVIII w. już oni istnieli. Świątynia była p. w. Św. Trójcy z parafią, do której należało na pocz. XIX w. 18 domów szlachty unickiej, a 10 domów szlachty r. l. też swoje potrzeby religijne tutaj spełniały, razem z górą sto osób, a włościan unitów 130. W r. 1828 mieszkało 4 zak. Potem i tutaj zaczęto bardzo energicznie demonstrować na rzecz dyzunii, i ta ztryumfowała ostatecznie. Klasztor skasowano, podobno, w r. 1836.

12. *Marywil*—w gub. moh., pow. klimowieckim; fundacya z 1748 r.; uposażenie niewielkie; w 1774 r. mieszkało tu 4 zak. i były studia starostwianiańskie. Świątynia p. w. Narodzenia M. B. drewniana na murowanych fundamentach; obraz N. M. P. łaskami słynący, srebrem pokryty; parochii przy niej nie było, ale Ojcowie pracowali w parafii kościukonickiej r. l. bez proboszcza, na początku XIX w.; są dowody, że jeszcze w 1834 r. bywały tu kazania polskie. Wydany ukaz na wiosnę 1837 r. o zniesieniu tego klasztoru w połowie tego roku, nie był wykonany z powodu braku pewnych formalności; tymczasem 15/27 czerw. obraz M. B. gdzieś zniknął; co się z nim stało—nie wiemy.

13. W *Mohylowie* przeznaczono dla Unitów monaster spaski; lecz Bazylianie mieszkali przy nim tylko do r. 1674.

14. *Św. Onufry*—w gub. mohylow., w pow. czerykowskim, o 2 mile od Mścislawia, więc czasem mścislawskim nazywają ten monaster, któremu dał początek Lingwen Semen Olgerdowicz i jego potomkowie około r. 1419. Na po-

czątku XVII w. zawitała tu Unia, ale podczas gospodarki tam Moskwy znowu zdjeczenia powróciła, lecz następnie znowu zdecydowany ustalono obrządek i już tam został. Od drugiej poł. XVII w. utworzono tu archimandryę: pomiędzy opatami wielu było arcyb. smoleńskich, nie mających funduszków własnych i będących jak gdyby in partibus po zaborze Smoleńska; opactwo to miało ogromne dobra, więc je ofiarowano Herakliuszowi Lisowskiemu, a potem, od r. 1817, metropolicie Bułhakowi; przynosiło ono dochodu 10,000 r. as. i miało poddanych około tysiąca; przed r. 1836 zarządzał tym klasztorem sławny wyznawca i męczennik O. Eliasz Andruszkiewicz, więc Łużyński go usunął, a na jego miejsce powołał Dymana i tego „nawrócił”, a w 1836 r. poddani opactwa przyjęli panujące w Rosyi wyznanie; metropolita tymczasem siedział sobie w stolicy państwa, pobierał ogromne dochody (wynoszące z górą czterdzieści kilka tysięcy rub. as.) i był bezczynny.

15. W Orszy fundował Bazylianów Jan Lepkowski, starosta pelikański w r. 1758, następnie sam w Z-e św. Bazylego pod imieniem Józefa, c. 1765 r., następnie arcbp smoleński, zmarły 1778 r., pochowany w Orszy. Od Lepkowskiego pochodzi główne uposażenie tej siedziby zakonnej. Mieli tu OO. Bazylianie parafię, składającą się z 18 domów w samej Orszy i 13 okolicznych wiosek; potem się ona znacznie powiększyła przyłączeniem do niej parochii horodeńskiej (czy horodajskiej). Przy klasztorze utrzymywano też szkołę. Od r. 1799—1800, usunawszy stąd Bazylianów, umieszczono tam Trapistki francuskie, a potem znowu tam byli Bazylianie. W r. 1828 zastajemy w klasztorze orszańskim studia zakonne, wykładano retorykę; w owym czasie na retoryce znajdujemy dwu kleryków. Łużyński potrafił zjednać dla swoich celów superyora orszańskiego, Faustyna Sobolewskiego, w r. 1833; od-tąd więc datuje się tu upadek Unii.

16. *Polock*. Przy katedrze św. Zofii, datującej swe istnienie, jakoby już od XI stulecia, a pierwszej świątyni unickiej na Białorusi, zamieszkałi Bazylianie po r. 1623; pomiędzy r. 1654 i 1667, rzecz naturalna, musieli opuścić swój tam pobyt. Gdy okoliczności pozwoliły powrócić, natychmiast to uczynili i pracowali

tam ochoczo dopóki była możliwość tego. Posiadłości klasztoru połockiego, uszczuplane często z rozmaitych powodów, były bardzo znaczne; mając srodki, OO. Bazylianie używali ich na rozmaite studia i instytucje pożyteczne, dopóki mogli rozporządzać tymi dochodami. Gdy zaprowadzono tu seminarjum dla kleru świeckiego, z początku pod opieką i wpływem Bazylianów, wiele się zmieniło, a Łużyński z zapałem się starał, aby tu gniazdo schyzmy utworzyć, co się mu udało i po r. 1833 już tu dla Unii nie było miejsca.

17. *Pustynki v. Pustyn* w g. moh., pow. mściśław., o milę od Mściśławia (z tego powodu ów monaster też mściśławskim nazywano), fundacya z XV w. kniaziów mściśław., od nich też uposażenie, powiększone potem przez inne donacje; była też tu, czasowo, archimandrya. Unia od pocz. XVII w., z pewnemi przerwami, przetrwała do r. prawie 1835. Z czasem klasztor ten zubożał, ale na pocz. XIX w. posiadał jeszcze z górą 300 poddanych podług ostatniej rewizyi; w tym czasie dawna drewniana świątynia jeszcze istniała, ale zaczęto mruwać nową. Obraz M. B. łaskami słynący.

18. *Rohaczów* — niegdyś w wojew. mińsk., potem gub. moh., nad wyniosłym Dniepru brzegiem. O miejscowych Bazylianach mamy wiadomości od r. 1709 do końca prawie XVIII w.; dalsze losy — nieznanne.

19. *Sierocin v. Sirotyń* — w gub. witeb., p. lepeł. O Bazylianach tutaj wiemy już przy koń. XVII w. i istnieli tam do wiosny wczesnej 1834 r. Utrzymywali oni, 1809 — 1819, szkoły początkowe.

20. *Syrca* — w gub. moh., w dawn. babienickim powiecie. Siedziba ta mało znana i oprócz tego często mieszana z klasztorem sierocińskim. Mamy jednak o Syrcy wiadomość z pocz. XIX w., że była tu mała świątynia, szczupły klasztor, rezydencya, z parochią, w której mieszkało 114 katol. r. l., a w 1802 jest wzmianka o konwikcie, utrzymywanym przez OO. Bazylianów; w r. 1804 było ich tutaj 4. Dalsze losy nieznanne.

21. *Tadulin* — w gub. i pow. witeb.; fundacya Ogińskich z r. 1743; świątynia p. w. Narodzenia M. B., ale miała od-

pust zupełny od Klemensa XIII i XIV dla zwiedzających ją w dniu św. Mi ołaja. Był tu nowicyat. O. Sylwester Bakowski, gorliwy unita, stał długo na czele tego klasztoru. Potem, Maksymilian Zwiabo, zjednany już dla panującego w Rosji wyznania, wprowadził tu dyzunię c. 1838 r.

22. *Tołoczyn* t. z. *Stary* — w pow. teraz orszańskim; po pierwszym kraju rozbiorze stanowił komorę pograniczną. Bazylianów sprowadzili tutaj Sanguszkowie w połowie XVIII w., od nich też pochodzi uposażenie. Bazylianie utrzymywali tu szkoły powiat., 1779—1830. Po zamknięciu szkół klasztor wegetował jeszcze czas jakiś, mając na swoim czele Floryana Bukowskiego, wielkiego zwolennika Łużyńskiego i gorąco wychwalanego przez niego, a biograf Łużyńskiego, Szawelski, powiada o nim, że był to karciarz i pijak; umarł nagle 17/29 stycz. 1836 r. w Tadulinie, a w *Tołoczynie* zaprowadza t. z. szkoły duchowne już zupełnie dyzuniackie parę lat przedtem.

23. *Uszcz*—pow. Iepelski w gub. witeb. Z fundacyi Radziwińskich-Frackiewiczów powstał tu klasz. bazylian. przy końcu XVIII w. Świątynia p. w. Uśpienia M. B. z paroc'ią, w której na pocz. XIX w. liczono dymów 160; uposażenie niewielkie; skasowany już w 1833 r.

24. *Wierszbitów*—w siebieskim pow., gub. witeb.; była to posiadłość Bazylianów berezweckich (o których niżej), odcięta pierwszym rozbiorem, po którym powstała tu osobna siedziba zakonna. Od r. 1815—1832 utrzymywali tu Bazylianie szkoły. Monaster ten, już nie katolicki, przetrwał katastrofę r. 1839.

25. *Witebsk*. Adam Franciszek Kisiel, podkomorzy witeb., wprowadził tutaj był obraz M. B. łaskami słynący. Dzieje tego klasztoru, w wypadki wielkiej historycznej doniosłości—bogate, opuszczamy; mówiliśmy o tem w innym miejscu. O. Adam Suraż, przełożony tego klasztoru, otrzymał był od kardża Litty godność opacką 1799; następnie rząd zabrał tam wszystko. Po raz drugi przybyli Bazylianie do Witebska w 1822 r. i po Jezuitach objęli tam spuściznę i kierowali szkołami do 1 maja 1832 r.; potem im tam też wszystko odjęto.

D. Tołstoy 1804 r. cytuje w tej prow.

klasztorów bazylian. 18 tylko z 95 kapł. i 20 klerykami=115. W poł. 1828 r. były też same 18, klasztory; wszystkich zak. tylko 105; z tego kapłanów 86, a lumnow na teologii 5, na retoryce 2, w Wilnie w uniwersytecie 3, w nowicyacie 5, braciszków 4.

*Prowincya litewska*. Ogromne obszary znajdowały się w granicach tej prowincyi, obejmującej terazniejszą gub. grodz., wileń., miń., kowień. i Kurlandę, a była tam dyecezya brzeska taka, jaką utworzono przy końcu XVIII w. z dodatkiem późniejszym terytorium bpstwa supraskiego; była ona najludniejsza, najzasobniejsza w środki i wybitne osobistości i, chyba, posiadała niegdyś więcej siedzib zakonnych, niż polska, v. ruska, bo nie mamy pewności, czy się nam udało wszystkie odszukać.

Po trzecim, a nawet po drugim kraju rozbiorze, gdy chaos zapanował w różnych kierunkach, daje się też on odczuwać i okazywać w zarządzie klasztorami bazylianskimi, do których rościł sobie prawo, upoważniony przez Katarzynę II, Herakliusz Lisowski; ustanowił więc on wizytatora klasztorów, O. Sylwestra Antonowicza, i ten, następnie, został prowincyałem litewskim, co mogło nastąpić w r. 1798, mniej więcej, i trwało, może, do r. 1803. O. Paschazy Leszyński (niesłusznie często Leszczyński nazywany) mógł rzadzić prowincyą pomiędzy r. 1803 i 1807; potem piastował godność opata na Leszczu, pod Pińskiem. O. Fortunat Gintowt stał na czele prowincyi, jak ze wszystkiego wnioskować się godzi, od r. 1807 do 1814. O. Bazyli Półoński był prowincyałem od 10/22 grudnia 1814 r. do r. 1818. Zaraz po nim objął rządy znany, głośny w swoim czasie prof. uniw. wileń., gorliwy zakonnik, O. Cezary Kamieński, i zakończył je na pocz. grudnia 1826 r. Następcą jego został O. Jozafat Żarski, ostatni już na tym urzędzie; przy nim rząd skasował dostojęstwo prowincyałskie zupełnie, a Siemaszko posunął następnie Żarskiego do sakry biskupiej.

Odszukaliśmy i zdobyliśmy następujące siedziby zakonne w tej prowincyi, jakie tam kiedykolwiek istniały; czy wszystkie—tego z pewnością twierdzić się nie ośmielamy.

1. *Antopol*—gub. grodz., pow. pruzński; Bazylianów fundowała Antonina Zamoyska z Zahroczkich, piąta ordynatowa w 1718 r.; Siem.szko uśmiercił klasztor na pocz. r. 1834.

2. *Berezweż*—w gub. wileń.; powołał do życia Bazylianów w r. 1638 Józef Korsak, potem kasztelan mściślaw., czyniwszy na rzecz ich ogromny zapis; po pierwszym kraju rozbiórce zaprowadzili Bazylianie u siebie szkoły, cieszące się wielkiem powodzeniem, które tu trwały do r. 1834; potem klasztor ten przestał egzystować.

3. W głośnych bardzo w swoim czasie *Borunach* (pow. oszmiań.) z cudownym M. B. obrazem, zaczęli Bazylianie działać od końca XVII w.; były tu też szkoły dla świeckiej młodzieży od r. 1773—1782 i od 1793—1831; prędko potem skasowano ten klasztor.

4. *Borysów*—w gub. miń. Unia w tym klasztorze trzymała się tylko od r. 1750—1780.

5. *Brasław*—teraz w gub. kowień., dawne miasto powiatowe wojew. wileń. Monaster ten istniał już w XV w.; Unia ustaliła się, zapewne, przy końcu XVII w.; potem utworzono tu opactwo, ale z b. szczupłymi dochodami; znajdował się tu obraz M. B. cudami słynący i pieśń do niego ułożono. Ostatnim opatem był ks. Aryan Hołownia, sufragan wileń., znana bardzo osobistość, zmarły w r. 1831, a wkrótce potem zniósł Siemaszko ten klasztor.

6. *Breść-Litewski*—fundacja metropolity Ruckiego, wraz z inn., z r. 1631; istniała do r. 1830; były szkoły.

7. *Byeń*—w gub. grodz. Fundacja dla Bazylianów w 1607 przez Tryznów; ślady katolicyzmu zamaryły tutaj, może, przed r. jeszcze 1837.

8. *Cepra*—w gub. miń. Konstanty Dołmat w 1618 r. zbudował tu monaster dla dyzunitów; Unia tutaj zawitała przy końcu XVII w. i przetrwała do połowy kwietnia 1834 r.

9. *Chomsk*—w gub. grodz., w Kobryńskiem. Jan Karol książę Dolski, ostatecznie marszałek w. l., uczynił tu fundację dla Bazylianów w 1687 r.; Siemaszko uśmiercił tę siedzibę zakonną w połowie 1833 r.

10. *Czerlona*—w gub. grodz. Fryderyk Sapieha, ostatecznie wojew. mściśł.,

nawrócony przez Dominikanów, spokrewniony przez żonę z Pocięjami, sprowadził Bazyl. c. 1636 r. i uposażył; inni Sapiehowie też czynili zapisy na rzecz tego klasztoru, który na wiosnę r. 1835 skasowano.

11. *Darewo*—w gub. miń. Początki tej siedziby zakon. nieznanne; w pierwszej połowie XVIII w. miejscowym Bazylianom zrobili zapis Krzywcowie, a potem Michał Łopatto; na wiosnę r. 1834 wszystko to uśmiercił Siemaszko.

12. *Drohiczyn, podlaski*, posiadał klasztor bazyl. unicki już w poł. XVIII z bardzo małym uposażeniem; w r. 1828 skazany na śmierć ten klasztor; 1833 r. już go tam nie było.

13. *Głusznie v. Hłusznie* w Lidzkiem. Jakiś Augustyn Antoni Dowgird miał tutaj Bazylianów sprowadzić c. 1745 r., a w 1828 r. przeznaczony on został na kasatę, która, zapewne, w parę lat potem nastąpiła.

14. *Grodno*. Starożytny monaster na Kołozy, potem opactwo, na pocz. XVII w. już katolickie i tak było do r. 1834 lub 1835.

15. *Helianów* miał się znajdować w dawnym pow. brasław., gub. następnie wileń. O tutejszych Bazylianach nie posiadamy, niestety, żadnych szeregów. Klasztor ten zniesiony w r. 1834.

16. *Illuksza*—w Kurlandyi. Na początku XVIII w. są już ślady klasztoru bazylińskiego, mającego opatrzenie niewielkie od miejscowych dziedziców—Platerów-Zyberków. Siedziba ta zakonna przetrwała aż do katastrofy r. 1839

17. *Jabłonów*—w gub. grodzień.; jak się zdaje, posiadłość książąt Jabłonowskich, którzy, może, fundowali tu, niewiadomo kiedy, klasztor; o nim wspomina Siemaszko w 1834 r. jako o kiedyś istniejącym i przez Bazylianów opuszczonym.

18. *Jakobsztadt*—też w Kurlandyi. Jan Dominik Borch, starosta lucyński, ok. r. 1715 przyłożył się do powstania tutaj klasztoru bazylińskiego, który dotrwał do r. 1839.

19. *Jatwisk*—w gub. grodz., pow. wołkowskim. Fundacja z pocz. XVIII w., bardzo nieznaczna; są ślady tego klasztoru jeszcze w drugiej poł. XVIII w.; potem giną.

20. *Kasula*—w pow. wilejskim, gub. wileń. teraz. Monaster dla dyzunitów powstał tu c. 1658 r. z fundacyi Zenowiczów; od kiedy tu Unia — nie wiemy. Klasztor Bazyl. w Kasucie skasowany w r. 1835.

21. *Kazimierzówka v. Kazimierzów* w gub. miń., w pow. bobrujs. Z funduszów Kazimierza Radwana Judyckiego zbudowany dla Bazylianów klasztor c. 1713 r. z obrazem M. B. łaskami słynącym. Klasztor ten już w r. 1828 przeznaczono na zniesienie, które nastąpiło, jak się zdaje, po r. 1832.

22. *Kobryń*—w gub. grodz. Starożytna cerkiew Spasa z dawnym monasterem, znanym już w XIV w., archimandrya, potem opactwo bazylińskie katolickie od pocz. w. XVII, b. znane w dziejach Unii; w połowie 1838 r. skasowane.

23. *Kuźnica*—w gub. grodz. Była to filia opactwa supraskiego, z funduszu Micutów z poł. XVIII w., dobrze z początku zaopatrzona, ale potem zubożała; w 1828 r. Siemaszko skazał ją na śmierć, która w parę lat potem nastąpiła.

24. *Lady*—w gub. mińskiej. Ignacy Anicet Zawisza, miecznik litew., fundował Bazylianów, przeznaczywszy im uposażenie, co się urzeczywistniło w r. 1738; był tu obraz M. B. łaskami słyn. z pieśnią do niego; świątynia p. w. Zwiastowania N. M. P., a od r. 1809 szkoły powiatowe do 1834. Około tego czasu zgasił tu katolicyzm z podmuchu Siemaszki.

25. *Lepiosy*—w pow. prużań., gub. grodz.; monaster, w zależności od Kobrynia, z funduszów Pryszychowskiego; unicki dopiero od końca XVII w.; w drugiej połowie XVIII stul. już o nim nie słycać.

26. *Leszcz* pod Pińskiem. Starożytny dawny monaster znany już w XIV w., archimandrya, głośnie opactwo; potem; Unia tu, może, od pierwszej ćwierci XVII w. lub nieco później; do czasów Żarskiego, t. j. ok. 1830, szczerza Unia; chociaż i potem jeszcze się zjednoczenie jako tako tu trzymało.

27. *Łauryszów*—w gub. miń. Monaster, jakoby, już w XIII w.; znana archimandrya; Unia już na pocz. XVII w., a pomiędzy opatami nie mało znakomitych osobistości; od 1716 r. opactwo

ustaje, a natomiast zwyczajny klasztor z superyorami na czele; skasowany na wiosnę r. 1834.

28. *Łohojsk*—w gub. mińskiej. Początkowe dzieje monasteru miejscowego mało znane; w XVII w. istniał on tutaj a Bazylianie osiedli dopiero w drugiej połowie XVIII stulecia i przetrwali tam do końca lipca 1834 r.

29. *Łysków*—w gub. grodzieńskiej. Bazylianie od r. 1682, sprowadzeni przez Krystynę Kunciewiczową, wojewodzinę brzeską; byli tu do r. 1835.

30. *Mińsk* posiadał kilka siedzib bazylińskich; bardziej znane są: *I p. w. Wniebowstąpienia Pańskiego*, bardzo starożytny monaster, istniał już w XIV w.; unicki od r. 1613; potem połączył się z monasterem św. Ducha.

31. W *Mińsku II* monaster św. Ducha w połączeniu z poprzednim wielu miał dobrodziejów duchownych i świeckich, drukarnię od r. 1790, a w pięć lat potem zabrany.

32. W *Mińsku III* św. Mikołaja (męski), od r. 1630 unicki, zarządzany przez superyora klasztoru św. Ducha.

33. W *Mińsku IV* pod wezw. św. Kozmy i Damiana unicki od r. 1612, przyłączony następnie do św. Ducha.

34. *Miory*—powiat dziśnieński, gub. wileń. Monaster dla dyzunii fundowany w 1644 r. przez Sebastjana Światopełka-Mirskiego, sędziego ziem. bractawskiego; Unia tu przy samym końcu XVII w.; losy dalsze nieznanne.

35. *Mir*—w gub. mińskiej. Bazylianie sprowadzeni przez Radziwiłłów na początku XVII wieku; skasowany w r. 1833.

36. *Nowogródek*—teraz gub. mińska. Monaster borysohlebski unicki datuje się od metr. Ruckiego z r. 1634; zniesiony w r. 1834.

37. *Nowosiółki*—w pow. kobryń. gub. grodzień. Bazylianie fundacyi nieznannej z r. 1761 do 1834 r.

38. *Nowydwór*—w pow. pińskim, gub. mińskiej. Bazylianie byli tu bardzo krótko w połowie XVIII w., mieli tu studia starosłowińskie.

39. *Poclubis*—gub. kow.; jedyna siedziba bazyl. na Żmudzi z fundacyi Bey-

nerów z r. 1748; po kasacie Jezuitów utrzymywali Bazylianie głośne tu szkoły, zamknięte w 1835 r., a w roku następnym klasztor Siemaszko uśmiercił.

40. *Postawy* — teraz w pow. dziśn., gub. wileńsk. Może dziedzice miejscowi, Tyzenhauzowie, sprowadzili tutaj Bazylianów, o których mamy wiadomość z r. 1713; potem zapisy różne dla nich nastąpiły; klasztor zamknięty, zapewne, po 1830 r.

41. *Raków* — w gub. mińsk. Bazylianie z fundacyi Sanguszków na pocz. XVIII w., skasowany w r. 1835.

42. *Różana* — w gub. grodz. Leon Bazyli Sapięha, pan na Różanie podskarbi nadwor., w r. 1680 fundował tutaj Bazylianów i uposażył; klasztor zniesiony w 1834 r.

43. *Sielec* raczej *Brahino-Sielce* — w pow. rzeczyckim, gub. mińsk. Monaster dyzunicki powołany do życia przez Wiśniowieckich w 1609 r., unicki od 1620 r., istniał do r. 1830, w którym przestał być samoistnym, do Lad przyłączony.

44. *Suchowicze* — tamże. Bazylianie, otrzymawszy fundusz od Teresy Komorowskiej, zbudowali sobie 1720 r. siedzibę w Suchowiczach, która w r. 1828 przeznaczona była na kasatę i ta nastąpiła w parę lat potem.

45. *Suków* — w Oszmiańskiem. Władysław Markowski, mostowniczy oszmiański, z żoną Konstancją z Książewiczów, sprowadzili i uposażyli Bazylianów w 1731 r., którzy tu sto lat przebyli.

46. *Supraśl*, teraz w gub. grodz., sławny i dawny monaster, znany od r. 1500, potem archimandrya, a na pocz. XVII w. już Unia, bogate miał fundusze, wspaniałą świątynię z obrazem M. B. łaskami słynącym, z drukarnią od 1713 etc. Pomiędzy opatami supraślskimi dużo bardzo wysokich dostojników unickich. Od czasu utworzenia tam biskupstwa ustatę, właściwie mówiąc, siedziba zakonna, chociaż tam Bazylianie jeszcze mieszkali.

47. *Swierzeń* raczej *Nowy Swierzeń*, w gub. mińsk. Michał Radziwiłł, kasztelan wileński, w 1743 sprowadził tu OO. Bazylianów, którzy zarządzali tam seminaryum dla kleru świeckiego. Siemaszko przeznaczył ten klasztor na zniesienie

już w r. 1828 i kasata nastąpiła w parę lat potem.

48. *Torokanie* — w pow. kobryńsk., gub. grodz. Siedziba tutaj bazylińska może być datowaną od połowy, mniej więcej, XVII stulecia. Do końca tego wieku i nawet później trwała walka o Torokanie pomiędzy Zakonem i protoarchimandrytą; w XVIII w. był tu już raczej klasztor; był tu nowicyat, studia zakonne, częste odbywały się zjazdy, kongregacye, a potem Siemaszko tam nękał swoje ofiary, co się zaprzec nie chciały wiary; wiara zamierała tam powoli już od 1834 r.

49. *Troki* znane dobrze w dziejach Litwy, posiadały też starożytny monaster, archimandryę od r. 1384 jakoby. Na początku XVII w. zawitała tam Unia i utrzymała się, ale fundusze opactwa coraz więcej malały i nakoniec prawie zupełnie się wyczerpały tak, że od końca XVIII w. klasztoru w Trokach podobno nie było, a opactwo istniało tylko de nomine i opaci troccy rezydowali zwykle w Wilnie w klasztorze św. Trójcy.

50. W *Wilnie* monaster św. Trójcy z XIV w.; potem tu związek Unii; pole arena jej walk, zapasów, zwycięstw, a Siemaszko potrafił to wszystko zniweczyć przed r. 1839.

51. *Wolna* — powiat nowogródzki w gub. teraz mińsk. Bazylianie tutaj fundowani przez Krzysztofa Kamińskiego, podstolego nowogródzkiego i jego żonę Helenę Drucką w r. 1632; potem ta siedziba zakonna znalazła też innych dobrodziejów; świątynia była pod wezw. św. Trójcy. Siemaszko uśmiercił ją w 1834 r.

52. *Zabłudów* — w gub. grodz. Na początku r. 1762 nadał uposażenie na misyję bazylińską w Zabłudowie Michał Radziwiłł, wojewoda wileński i hetman w. l., z tem, aby z Supraśla wysyłano tam dwóch zakonników-kapłanów. Dalsze losy tej misyi, razem rezydenteyi supraślskiej, nieznanę.

53. *Żyrowice*, w gub. grodz., słynne z cudownego obrazu M. B., z monasterem z XVI w., może i wcześniejszym, do którego Unia wprowadzona na pocz. XVII stulecia i następnie kwitnęła tu bardzo. Bazylianie od r. 1710 utrzymywali szkoły i studia swoje; w połowie 1828 r. klasztor skasowany.

W czasie zniesienia prowincyi liczebny stan klasztorów tak się jeszcze przedstawiał:

	Nazwy klasztorów	Liczba zakon. ogólna	z obrz. greck.	z obrz. łacińsk.
1)	Antopolski . . .	8	2	6
2)	Barski . . . . .	12	8	4
3)	Berezecki . . . .	9	5	4
4)	Białostocki . . .	6	3	3
5)	Boruński . . . . .	11	4	7
6)	Borysohlebski . .	5	2	3
7)	Byteński . . . . .	20	15	5
8)	Chomski . . . . .	4	2	2
9)	Czerejski . . . . .	6	2	4
10)	Czerłoński . . . .	4	—	4
11)	Darewski . . . . .	4	1	3
12)	Grodzieński . . . .	2	1	1
13)	Humański . . . . .	13	10	3
14)	Kobryński . . . . .	6	5	1
15)	Krzemieński . . . .	18	14	4
16)	Ladyński . . . . .	9	3	6
17)	Leszczyński . . . .	5	4	1
18)	Lubarski . . . . .	11	9	2
19)	Ławryszowski . . .	12	6	6
20)	Łucki . . . . .	4	1	3
21)	Mielecki . . . . .	5	3	2
22)	Mirski . . . . .	3	1	2
23)	Nowogrodzki . . . .	4	2	2
24)	Orszański . . . . .	5	1	4
25)	Różański . . . . .	5	1	4
26)	Suprański . . . . .	3	3	—
27)	Swierżeński . . . .	3	1	2
28)	Taduliński . . . . .	21	15	6
29)	Tołoczynski . . . .	3	2	1
30)	Torokański . . . . .	19	12	7
31)	Tryhórski . . . . .	8	6	2
32)	Wierzbilowski . . .	11	5	6
33)	Wileński . . . . .	14	5	9
34)	Witebski . . . . .	11	5	6
35)	Włodzimierski . . .	13	12	1
36)	Wolniański . . . . .	4	2	2
37)	Zahorowski . . . . .	13	11	2
	ma być	313	184	129

### Klasztory żeńskie.

1. *Borejki* — w gub. moh., pow. klinowiecki, gmina białynkowiecka. Klasztor dla Bazylianek z fundacyi Swadkowskich (dotychczas są w tej gub. mają posiadłości katolicy), nie musiał trwać długo, ponieważ potem śladów jego doszukać się nie można.

2. *Brahino-Sielec* — w gub. mińsk., pow. rzeczycki. Fundacya, Wiśniowieckich z r. 1632, może i wcześniej; Unia tu gościła krótko i to dopiero w połowie XVIII w.

3. *Cerkiewiszczce* — w gub. moh., pow. klimowiecki. Jerzy Iwanowski, dziedzic tej wsi, w r. 1730 miał tu Unię wprowadzić; dalsze losy nieznahe.

4. *Czetwertnia Stara* nad Styrem na Wołyniu. Monaster z funduszków Maryi z Hulewiczów Bałabanowej z r. 1618, a na początku XVIII w. była tu Unia, co się potem z nią stało — niewiadomo.

5. W *Dermaniu* głośnym na Wołyniu, właściwie mówiąc, nigdy nie było klasztoru Bazylianek, ale po wydaleniu stamtąd Trapistów francuskich mieszkaly tam czas jakiś wypędzone z Korca Bazylianki, utrzymując u siebie pensjonat niedługo.

6. Do *Grodna* sprowadził Bazylianki metropolita Rucki w pierwszej połowie XVII w.; inni metropolici też cętnie popierali tę siedzibę zakonną, która z czasem zdobyła dość znaczne fundusze, ale potem zubożała bardzo i mało już tam zakonnice bywało i te przetrwały tam do 1839 r.

7. *Jasnogród* — w pow. żytom. Był tu monaster dyzunicki może zbudowany przez kniaziów na Ostrogu, mających tam klucz cudnowski, w XVI w. już ten monaster występuje, lecz Unia tam była dopiero na początku XVIII w., a w 1795 r. rząd skasował ten klasztor.

8. W *Korcu*, gnieździe kniaziów Korceckich, Gedyminowiczów, powstał monaster w r. 1571 i uposażenie też od nich otrzymał dość znaczne; Unia w nim w połowie XVIII w. i przetrwała tam do r. 1795, kiedy to przemocą zakonnice z Korca wypędzono.

9. *Madziół Stary*, gub. wileń., pow. wilejski, posiadał klasztor Karmelitów Bosych, usuniętych stąd przez rząd w r. 1832, a we dwa lata potem umieszczono tam Bazylianki z Mińska wysłane. W r. 1839 jeszcze większość zakonnice oparła się swojej starszyźnie i dyzunii przyjmować nie chciała. Ostatnia z nich, Matka Antonina Leśniewska, umarła dopiero już po za kratami klasztorne mi około r. 1887.

10. *Mozotów v. Mozotowszczyzna*, w gub. mohylows., niedaleko od Mści-

stawia, posiadał monaster założony w połowie XVII w., do którego Unia zawiątała dopiero w 1742 r., w r. 1795 znów na schyznę zabrany.

11. W *Mozyrszu*, w Mińskiem, był monaster żeński p. w. św. Praksedy vel Paraskowii, nieznaney nam fundacyi, który w XVIII w., przy końcu przestał istnieć, ale jakiś czas przedtem prawdopodobnie była w nim Unia.

12. W *Mińsku* monaster św. Ducha powstał z inicjatywy metropolity Sielawy c. 1650 r.; znaleźli się inni dobrodzieje, wskutek czego uposażenie Bazylianek stało się dość zasobnem. W r. 1795 rząd rosyjski zabrał to wszystko.

13. W *Mińsku* monaster św. Trójcy z fundacyi Maryny Wiazewiczówny c. 1630 r., także posiadał dostateczne środki i zapisy. W XIX w. Bazylianki utrzymywały tu szkołę i pensyonat i przebywały w tym klasztorze do r. 1834.

14. *Niemirów*—w gub. podol. z monasterem, w którym od r. 1783 — 1795 była Unia; potem rząd zabrał go na swój użytek

15. *Nowogródek*, gdzie przy cerkwi Borysa i Hleba w r. 1632 Adam Chreptowicz, podkomorzy nowogródzki, fundował Bazylianki, które w XIX w. też zajmowały się nauczaniem; były one tu do 1834 r.

16. *Orsza* posiadała klasztor Bazylianek dzięki metrop. Sielawie od 1642 r.; też i tutaj zastajemy szkoły w XIX w. W r. 1839 przełożoną była tu Matka Kunegunda Szczepanowska. Klasztor wytrwał aż do katastrofy tego roku.

17. *Pińsk* z monasterem św. Barbary bogato uposażonym, Unia w nich c. 1630 r.; szkoły w XIX w.; duch katolicki trzymał się stale i przez cały r. 1839 z jednością nie zerwano; dopiero w r. 1841 udało się Siemaszce to przełamać.

18. *Podborce* na Wołyniu z monasterem fundowanym w XVI w. przez kniaziów na Ostrogu, Unię prawdopodobnie wprowadzono w połowie XVII w., niektórzy utrzymują, że się to stało dopiero na początku XVIII w.; w XIX w. była tu szkoła; Siemaszko uśmiercił ten klasztor w 1832 r., przeniósłszy zakonnicę do Połonnego.

19. W *Połocku* na zamku powstały Bazylianki c. 1633 r.; niejednokrotnie z krajem całym cierpiały bardzo, ale się

dźwigały i jak mogły sprawie Bożej służyły; miały u siebie szkoły i pensyonat; przetrwały aż do 1839 r.

20. W *Połonnem*, na Wołyniu, monaster w XVII w. zbudowano; mniszki tutejsze dyzunickie wiele miały przygód, aż się stamtąd postanowiły wynieść. Po nich tam Bazylianki, podobno już w połowie XVII w. zawiątały i przetrwały do 1839 r.; zajmowały się też nauczaniem.

21. *Popów-Młyn* alias *monaster Mogilański*, na Wołyniu, zbudowany przez Adama Kisielea dla matki c. 1646 r., w drugiej połowie a może przy końcu XVII w. unicki; metropolita Wołodkowiec przeniósł zakonnicę do Włodzimierza, a klasztor skasował, co miało nastąpić c. r. 1778, a może nawet i wcześniej.

22. *Rożek*—w gub. podolskiej — z klasztorem już Bazylianek w r. 1716, zamknięty w 1747 r., a zakonnicę przeniesione do Winnicy.

23. *Sielec*—któryś z tych, co są teraz w gub. mohyl.; w r. 1747 tam Unia; dalsze losy nieznanne.

24. *Szelechów* — na Podolu. Wiemy tyle tylko, że w połowie XVIII w. już się tam Bazylianki znajdowały.

25. Czy w *Szumsku*, na Wołyniu, były Bazylianki—pewności niema, tylko prawdopodobieństwo.

26. Że w *Winnie* u św. Trójcy były też zakonnicę, to nie ulega kwestyi; Wasilisa Sapeżanka, zosawszy przełożoną, podźwignęła ten klasztor, uposażyła na początku XVII w. Świetne miał on swoje czasy, wiele dziewic z najznakomitszych rodzin poświęcało się tam Bogu; w XIX w. utrzymywały tu Bazylianki szkoły i dzielnie się trzymały katolicyzmu; Siemaszko nie mógł sobie dać rady z nimi i w 1840 r. uśmiercił klasztor.

27. W *Winnicy* fundowany monaster dyzunicki 1635 r., przyjął Unię w XVIII w., ale majątkowo podupadł znacznie; w 1795 r. rząd rosyjski wprowadził tu dyzunię.

28. W *Witebsku* przy cerkwi św. Ducha kniaź Teodor Łukowski, sędzia ziemski witebski, w 1697 r. fundował Bazylianki i uposażył. Klasztor ten hołdował wiernie zasadom katolickim i wszczepiał je w dusze wychowanców swoich, które tu się na pensyi uczyły. Łużyński walczył zawzięcie z Bazyliankami witebskimi i nawet po r. 1839 nie

zdołał sobie z niemi poradzić; jeszcze około r. 1854 były pomiędzy zakonnikami trzymające się gorliwie wiary.

29. We *Włodzimierzu* metropolita Wołodkowicz wymurował klasztor dla Bazylianek, przeniesionych z Popowego Miyna; gdy się on spalił w r. 1833, to Siemaszko nie pozwolił zakonnicom odbudować i c. 1836 r. przeniósł je do Połonnego, a fundusz ich bardzo niewielki (cztery włóki ziemi, 14 poddańnych i c. 600 rb. kapitału) przeznaczył miejscowym Bazylianom.

30. *Wolna*, w gub. mińskiej, w pow. nowogródzkim, posiadała klasztor Bazylianów, jakieśy o tem wyżej mówili, wyprawiony stąd w r. 1834, a na ich miejsce sprowadził Bazylianki z Nowogródka Siemaszko bez żadnych przyczyn, aby tylko mitrzyć i męczyć niewinnych. Te przenosiny nastąpiły albo przy końcu tegoż 1834 r., albo w początku następnego. W r. 1839 zastajemy w tym klasztorze 7 zakonnic, ale „duch” ich nie podobał się Siemaszce i jeszcze on długo eksperymentował wytrwale, aby tam wszystko wedle jego gustu się stało.

W r. 1834 taki był stan klasztorów Bazylianek w eparchiach owoczesnych, białoruskiej i litewskiej.

W białoruskiej: klasztorów 3 (połocki, witebski, orszański), zakonnic 28 (w r. 1839 już tylko 15), w nowicyacie—żadnej, siedziby te zakonne posiadały natenczas poddańnych 217, kapitałów rb. 12,342 kop. 93<sup>1</sup>/<sub>4</sub>, procentów od tego rb. 740 kop. 57, w każdym z tych klasztorów były pensye, na których się uczyło panierek 35.

W litewskiej: klasztorów 7 (Grodno, Pińsk, Wilno, Miadział, Połonne, Nowogródek i, zapewne, Włodzimierz), zakonnic 44, w nowicyacie 2, poddańnych te klasztory miały 2,384, kapitałów rb. 77,260 kop. 87, procentów 4,208 rubli i kop. 78<sup>1</sup>/<sub>2</sub>; pensyi 5 (zdaje się, że w Miadziole i Włodzimierzu szkół nie było), uczennic 83, szpitali utrzymywano trzy, w których znajdowało się dziesięć osób.

(Por. Materiały rękopiśm.: wizyty rozmaitych klasztorów, kopie na początku XIX w. sporządzone, w rękę piszącego się znajdujące; druki: *Pamiętniki Siemaszki*; *Zapiski Josifa, metropolita litowskiego*, Petersburg, 1883, 3 t.; *Za-*

*piski Wasilia Łużinskago*, Kazań, 1885; *Wspominania o greko-unijatskiej cerkwi w Zapadnom Kraje*, Antoniego Zubki, drukowane w miesięczniku „*Rus. Wiestnik*” z r. 1864; Zwiewinski, *Materiał o monastyriach w Rossii*, Petersburg, 1890 — 1897, 3 t.; *Opisanie dokumentow Archiwa unijat. mitropolitow*, Petersburg, 1897 — 1907, 2 tomy: M. Petrow, *Oczerk istorii bazil. ordena w Polsce*, drukowane w „*Trudach kiew. duch. akademii*” w r. 1870 et sqq.; Idem — *O wnutrennieni sostojanii bazil. ord. w XVIII wiekie*, drukowane w „*Eparch. wołyńskich wiadomościach*” w r. 1870; Idem — *Kratkija swiedenia o monast. wołyńsk. eparch. niesuszczestwujuszczich*, też „*Eparch. woł. wiad.*” z r. 1868; Siecinskij, *Materiały dla istorii monastyrej podolsk. eparchii*, Kamieniec Podolski, 1891; Kojalowicz, *Istoria bazilian. ordena*, drukowane w „*Christ. ans. czenii*” w r. 1864; *Zapiski O. Łukasza Sulżyńskiego od r. 1772 — 1811*, wydane po rosyjsku przez tegoż Petrowa, z opuszczeniem dodatków autora, a z przypiskami tłumacza, drukowane w „*Trudach kiew. duch. akademii*” 1868; Bobrowski, *Greko unijats. cerkow pri Aleksandrie I*, Petersburg, 1890; Idem — *Uprazdnenie supraskoj epar.*, Wilno, 1890; Szerbinskij, *Wilensk. sw. Troickaja archimandrija* (są tu też wiadomości o wil. Bazylianekach i o opactwie troickiem), Wilno, 1886; Arch. Nikołaj, *Istorko statist. opisanie minskoj epar.* Petersburg, 1864; Szawelskij, *Poslednieje wozsojed. Unijat. - bielorus. eparch.*, 1833 — 1839, Petersburg, 19.0; Arch. Nikoł. Dalmatow, *Supraskij monastyr*, Petersburg, 1892; A. Sapunow, *Witebskaja Starina*, te tomy, które wyszły; Idem, *Archiw połock. duchow. Konsistorii*, Moskwa, 1902; *Istorko-juridyczeskije materiały*, wydawane w swoim czasie w Witebsku, t. XVII XX; *Akty wil. archeograf. Kom.* różne tomy, szczególnie XVI; *Archeograf. Sbornik*, też w Wilnie wydawany; Teodorowicz, *Opisanie woł. eparchii*, Poczajów, 1888 — 1903; Bantysz Kamenskij, *Istoriczeskoje izwiestie o Unii*, Moskwa, 1805; O. Stebelski, *Dwa światła na horyzoncie połockim*, II wydanie; Idem — *Ostatnie prace*, Kraków, 1877; O. Guépin, *Saint-Josaphat*, Paris-Poi-

tiers, 1874, 2 tomy; Tolstoy, *Le Catholicisme romain en Russie*, Paris, 1863; O. Załęski, *Reforma Bazylianów*, Lwów, 1883; *Spis klasztorów Bazyli w woj. wołyńskim*, Kraków, 1905; *Lista opatów Bazyli w Grodnie*, Krak. 1905; *Z przeszłości zakonu Bazyli na Litwie i Rusi*, „Przewod. nauk. liter.” we Lwowie r. 1904; *Bazylikańskie klasztory w obrębie prow. białoruskiej*, w „Przewod. nauk. liter.”, Lwów, 1907; *Słownik Geograficzny*; Maciej Lorek, *Kościół katolicki a Katarzyna II*, Kraków-Warszawa, 1910.

J. M. G.

**Zakroczym**, miasteczko w pow. płońskim. Z. był stolicą ziem zakroczymskiej. Pierwszą wzmiankę o Z-u mamy w dokumentach z XII w. W późniejszych czasach spotykamy się coraz częściej z Z-m. Tak np. r. 1387 Janusz, ks. warsz., wydaje w Z-u rozmaite prawa dla swoich poddanych. W 1428 r. tenże Janusz określa w Z-u prawne stosunki mieszkańców sąsiednich dzielnic i raz po raz miasteczko to występuje w dziejach Polski. Od XVI w. poczęło się chylić ku upadkowi, a wiek XVII, nie szczęśliwy dla całego kraju, zadał cios stanowczy rozwojowi Z-a. Szwedzi 1656 r. zrabowali miasto, a zaraza morowa dokonała reszty. Odtąd Z. już się nie podniósł. Dziś Z. liczy ok. 5 tys. mieszkańców, wśród których przeważają Żydzi. Kłóć Z. posiada 2; jeden paraf. p. t. Św. Krzyża, drugi po-kapucyński św. Wawrzyńca, obydwie murowane. Erekcya parafii sięga XII w. Kł paraf. miał na swe uposażenie spory szmat ziemi, a proboszcz na mocy przywileju Władysława IV z r. 1638 miał prawo wolnego połowu ryb i przewozu na Wiśle. Przy kle istnieje do dziś bractwo Różańca św., założone przez bpa płoc. St. Lubińskiego r. 1642. Na cmentarzu grzebalnym znajduje się drewniana kaplica, fund. 1844 przez Apol. Łojko. W kle dotąd przechowuje się kilka nagrobków z XVI i XVII st. Drugi kł św. Wawrzyńca, niewiadomej fund. cyi; altarysta przy parafii był tu rektorem. W r. 1757 starosta zakroczymski Józef Młocki sprowadził do Z-a OO. Kapucynów i za pozwoleniem kr. Augusta III z d. 3. 12. 1757 r. wybudował im klasztor. Zakonnikom tym oddano pod opiekę kł św. Wawrzyńca.

Klasztor zakr. 1892 r. z rozporządzenia rządu został zamknięty, a zakonnicy usunięci. W r. 1899 kł otworzono, dziś obsługuje go świeckie duchowieństwo. Był jeszcze w Z-u i trzeci kł pod wezwaniem Św. Ducha, drewniany. W w. XVIII był w bardzo lichym stanie. Dokumenty z 1756 r. podają, że kł ten wybudowała Anna, królowa polska, za zgodą synów Janusza i Stanisława. Dzisiaj z kła tego niema śladu (por. *Słownik Geograficzny*, t. 14, str. 312; Orgelbr. *Encykl. Powsz.*, t. 23, 215; Nowodw. *Enc. Klna*, t. 32 i *Pam. Rel. Mor.*, t. 29, 130).

X. A. F.

**Zakrystya** (diaconicum), miejsce, gdzie przechowują się naczynia święte, szaty liturgiczne i inne sprzęty kłne. Nie należy utożsamiać Z-i z Sacrarium dawnem (ob.), gdzie przechowywano Najśw. Eucharystyę dla chorych, ofiary wiernych i eulogię. Obecnie sacrarium albo Piscina sacra (ob.) oznacza miejsce przeznaczone na rzeczy poświęcone i konsekrowane nie zdatne do kultu. W kłach greckich niema Z-i, bo naczynia i szaty liturgiczne przechowywane są w odrębnych budynkach, natomiast po prawej stronie ołtarza znajduje się kredencya stała, a po lewej mały ołtarz, nazywany prothesis. U dawnych pisarzy kłnych różne nazwy Z-i spotykamy, a mianowicie: secretarium, mutatorium, sacrorum custodia, camera paramenti (ob.), salutatorium (ob.), diaconicum (ob.). Kardynał Bona (*Rev. liturg.*, p. I, c. 25) nazwę Z-i wyprowadza od secretarium, gdzie bp zwoływał duchowieństwo dla narady; inni liturgiści od słów sacris stare, bo tam przygotowywano się do świętych ceremonii i ubierano się w szaty liturgiczne. Z-ę nazywano salutatorium, bo tam wierni składali hold bpowi przede Mszą św., prosząc o modlitwę; mutatorium, ponieważ bp po celebrze tam odpoczywał (Bona, *Rev. liturg.*, l. 1, c. 24, p. 327). Diaconicum bywało dwojakie: większe, gdzie przechowywano sprzęty kłne i mniejsze, w którym przywdziewano szaty liturgiczne. W śr. dnich wiekach niema było Z-i, jak obecnie, tylko w tym celu urządzono specjalną kaplicę w kle, a kapłan ubierał się do Mszy św. przy

kredecy po stron'e Epistoły, bp zaś, jak i obecnie, na środku ołtarza. W Zi powinny być: krzyż, klęczniki dla kapłanów z modlitwami przed i po Mszy św., lawaterz do umycia rąk, naczynie z wodą święconą, szafy z naczyniami i sprzętami klnemi, tablica ze wskazaniem imienia bpa, modlitw nakazanych. O Urządzeniu Zi podaje św. Karol Bor. w *Instrukciones fabricae eccl.*, O. Sebastian Oer w dziele p. t. *Ein Tag im Kloster, Bilder aus dem Benediktiner Leben*, 4 wyd., Moguncya, 1912 (por. bo Nowowiejski, *Wykład Liturgii Kła katol.*, t. I, str. 1283; Brykczyński, *Dom Boży*, Warsz., 1897; Raym Antonius, *Instructio pastoralis*, 8 ed. Eyst., 1877, p. 116; G. Jakob, *Die Kunst im Dienste der Kirche*, 4 wyd., Landshut, 1885, p. 241; J. Gerhandy, *Praksche Rathschlüsse*, Paderborn, 1895). X. S. G.

**Zakrystyan.** Według ceremoniału biskupiego (l. I c. VI) w katedrach i kolegiatach urząd Z-a powierzano kapłanowi; w kłach parafialnych, filialnych, zakonnych i klasztorach, gdzie mniej braci, obowiązek Z-a pełnią ludzie świeccy, albo wyłącznie, albo używani są do pomocy, np. t. zw. Sanpietrini w bazylice watykańskiej, albo Świątynicy w katedrze krakowskiej. Zadaniem Z-a jest opieka nad szatami, naczyniami i księgami liturgicznymi, nad światłem, sprzętami i ozdobami do służby Bożej aby te były całe i czyste. Ubiera i rozbiiera kapłana do Mszy św., czuwa aby otwierano i zamykano kł we właściwej porze, dzwoniło na Anioł Pański etc., według rozporządzeń i w zależności od ks. proboszcza lub jego zastępcy. W r. 1829 ks. Querbes w Vourles dyec. lionńskiej założył zgromadzenie p. n. Klerycy sw. Viatora, którego celem jest opieka nad zakrystyami, Grzegorz XVI d. 27 września 1838 zatwierdził ustawy tego zgromadzenia, które istnieje we Francyi, Belgii i Stanach Zjedn. Również ks. Wincenty Basila T. J. założył dla Z-w i służących do Mszy św. stowarzyszenie, aby swe obowiązki z uszanowaniem i zbudowaniem wiernych spełniali (ob. Bractwa 61) (por. Herdt, *Cérémonial a l'usage des sacristains*; Nowowiejski, *Ceremoniał parafialny*, I, str. 83; Brykczyński, *Dom Boży*, Warsz., 1897).

X. S. G.

**Zakrystyan papieski** czyli prefekt we dług bulli Aleksandra VI „Ad sacram Ordinis” z d. 15 paźdź. 1477 r., jest bp tytularny porfiryjski z zak. Augustyanów. Obowiązkiem Z-a p-o jest opieka nad naczyniami liturgicznymi, relikwiarzami i cennymi przedmiotami pskiej kaplicy. Kiedy pż celebkuje uroczyste, Z. pski spożywa z trzech hostyi, przygotowanych do Mszy św., dwie, w innym razie z dwóch hostyi, przygotowanych do Ofiarowania, jedną, nieco wina i wody. Obowiązkiem Z-a p-o jest renowacya co siedm dni większej hostyi, konsekrowanej dla udzielenia pżowi wiatyku w godzinę śmierci, jak również udziela Ojcu św Ostatniego Namaszcz. W obecności pża zajmuje miejsce Z. pski między prałatami asystentami, kiedyindziej pomiędzy prałatami według starszeństwa. Jeżeli Z. pski nie jest bpm, zajmuje pierwsze miejsce po opatach mitratach. W czasie podróży pskiej Z. pski wykonywa pewien rodzaj jurysdykcji: 1-o rozdziela kardłom Msze św., jakie mają być odprawiane uroczyste i 2-o prałatom, którzy mają odprawiać Msze św. w kaplicy pskiej, rozdaje relikwie św. i podpisuje dokumenty odpustów dla pielgrzymów. Po śmierci pża od Piusa IV wchodzi Z. pski do konkławe, od Klemensa XII może tam wziąć z sobą 2-ch Augustyanów: kapłana i braciszka, codziennie odprawia Mszę św. i udziela Sakramentów św. dla kardynałów-konklawistów (por. Hélot, t. III, c. 3, *Election du souverain Pontife*, p. 86; *Die kathol. Kirche unsener Zeit und ihre Diener in Wert und Bild*).

X. S. G.

**Zakrystyanów stowarzyszenie** ob. art Bractwa. 60 i Zakrystyan.

**Zakrzewski**—nazwisko dwóch historyków polskich współczesnych: 1) Stanisław, ur. w r. 1874 w Warszawie, studia gimnazyalne odbył tże, uniwersyteckie w Krakowie od 1893—97 i tże się doktoryzował w r. 1900. W r. 1903 habilitował się na uniwers. krakowskim na prof. historii polskiej, w 1905 przeniósł się do Lwowa, a w 1907 otrzymała katedrę historii polskiej na uniwersytecie tamże. Oprócz wielu artykułów i ropraw historycznych wydł. w „Rozpr. Ak. Umiejętn.” i „Sprawozd. Akad.” wydłżł

osobno: *Najdawniejsze dzieje opactwa cysterskiego w Szczyrzczyku*, Krak., 1900; *Zagadnienia historyczne*, Lwów, 1908; *Analecta Cisterciensia*, Kraków, 8-vo; *Malowidła w podziemnej bazylice św. Klem. w Rzymie*, 8-o; *Opactwo Benedyktynskie św. Bonif. i Aleksego na Awentynie*, 8-o; *Studia nad bullą z r. 1286*, 8-o; *Z badań archiwalnych nad nuncyaturą Caligarięgo w r. 1578—1581*, 8-o.

2) Wincenty, ur. w r. 1844 w Gościńskim, uczył się w Płocku, w Petersburgu, Heidelbergu, Jenie i Berlinie, doktoryzował się w Lipsku w 1867 r., habilitował się na docenta hist powsz. we Lwowie w 1871, a w następnym roku został profesorem tego przedmiotu w Krakowie. Oprócz prac historycznych, wydawanych w czasopiśmie, napisał: *Powstanie i wzrost reformacji w Polsce*, Lipsk, 1870; *Stosunki Stolicy Apostolskiej z Iwanem Groźnym*, Kraków, 1873; *Po ucieczce Henryka*, dzieje bezkrólewia 1572—1573, tze, 1878; *Stefan Batory*, tze, 1887; *Historia powsz.*, tze, 1893—94, 8-o, 2 t.; *Hist. starożytna*, 1903, wyd. 2; *Historia wieków średnich*, 1908, wyd. 5; *O nieznanym liście Skargi do generała Jezuitów w sprawie małżeństwa Zygmunta III*, Kraków, 1908; *Przyczynki do historii kardła Hozyusza*, 1893 (por. Orgelbr. *Enc. powsz.*, t. 16, s. 21; t. 18, s. 717; *Katalog wydawnictw Akad. Umiejętn. w Krakowie*, tze, 1910).

X. J. N.

**Zakrzewski** Stanisław ks. z zakonu Kanoniów Regularnych św. Augustyna w Czerwinku, lektor Pisma św i kaznodzieja kła św. Jerzego w Warszawie, żył w 17 w. Wydał: *Droga Częstochowska* albo *Kazania podrózne o N. P. Marię przy Kompanię Błońskiej Różańca św.* Przytym *Kazanie o św. Ignacym*. Poznań, 1620; *Rossiewicz gospodarny* albo *Kazanie o B. Janie Kantym* Akad. Krak. Professorze i t. d., tze, 1623, 4-o; nadto po łacinie: *Orationum ecclesiasticarum dominicalium etc.*, Calissii, 1620, 4-o; *Josephus Patriarcha seu ecclesiastica de B. Ignatio Fundatore S. J.*, tze, 1626, 4-o (por. Wiszniewski, *Historia literat. polsk.*, t. 9, s. 254 i 262).

X. J. N.

**Zaku** (Saccho Zacho-Zachuens. dioec.) zjednoczone bpstwo rytu chaldejskiego w Mezopotamii. Powstało w 1859 r. Katolików liczy (1915) ok. 3,800, kapłanów ma 18, parafii, raczej stacyi misyjnych 15, kłów i kaplic 20, i 4 szkoły elementarne (por. *Miss. cath.*, 1907, 811; Battandier, *Annuaire pont.*, Paris, 1915).

**Zakusiło** Teodor T. J., rusin z pochodzenia, ur. w województwie kijowskim w r. 1713, uczył humaniorów i w Owruczu teologii moralnej; † tze w r. 1762. Zostawił wiele rękopisów cennych, dowodzących jego wysokiego wykształcenia i zdolności umysłowych (por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VIII, k. 1442).

**Zalad** (salat), wyraz ten u mahometan znaczy modlitwę, zwłaszcza nakazaną i regulowaną przez prawo. Mahometanie wysoko cenią modlitwę, w życiu i w teorii starannie ją pielęgnują i posiadają całą kazuistykę co do intencji, formuły, cielesnego i duchowego przygotowania, czasu i miejsca modlitw (ob. art. Islam i Mahomet i por. WW., t. 12, 1865).

**Zalaszowski** Mikołaj, prawoznawca polski, ur. w wojew. krakowsk. w r. 1631, uczył się naprzód w domu, potem w Akademii krakowskiej, którą z tak wielkim postępowaniem w naukach ukończył, że stopień magistra filozofii otrzymał. Zapragnął też i w obcych krajach ze skarbniicy wiedzy umysł swój jeszcze więcej zubożać i zwiedziwszy Niemcy i Włochy udał się do Rzymu i tam, uzyskawszy stopień dra obojga praw, przyjął też święcenia kapłańskie. Powróciwszy do kraju z zasobem wiedzy, innym ją przez lat 7 wykładając, prawo kanoniczne i cywilne w Akademii Jagiellońskiej udzielał. Wyjechał i wykształcił wielu znakomitych nauką i cnotą mężów, wśród których jaśnieje Stanisław Szembek, późniejszy arcbp gnieźn. Przeniesiony do Poznania i mianowany tam rektorem kolegium Lubrańskiego, uczelnię tę wpływem swoim i nauką podniósł. Wkrótce na godność kanonika archidyakona katedry poznańskiej wyniesiony, nieustannie dla dobra Kłai i ojczyzny pracował, otoczony miłością i szacunkiem powszechnym współobywateli. † d. 21 września 1703 r. Testamentem przekazał

zał zasobną swą bibliotekę kolegium Lubrańskiego oraz pewną sumę gotówką na stypendya dla pięciu uczących się prawa lub wymowy młodzieńców. Żelaznej pracy mąż nie wypuścił pióra aż do ostatnich chwil swego życia. Dzieła Z-o są: *Jus Regni Poloniae ex statutis et constitutionibus eiusdem Regni* et M. D. L. collectum etc. Posnaniae, 1702, fol., 2 t.; wyd. 2, 1741, Warsz., 2 t., in fol.; *Jus Capituli seu tractatus novus et absolutus de potestate Capituli* sede episcopali vacante, Posnaniae, 1704, 4 o; *Jurisconsultus in materia censuum et decimarum*, tże, 1746, i inne. Zostawił nadto w rękopisie niedokończoną *Historyę powszechną Biskupów Polskich* (por. Chodynicki, *Dykcjonarz uczonych Polaków*, Lwów, 1833, 8-o, t. 3, s. 369 do 372; Orgelbr. *Encykl. powsz.*, t. 16, s. 21; André, *Cours alphab. de droit can.*, t. 6).

X. J. N.

**Zaleska** Aniela, córka kasztelana wiśnickiego, żyła w 18 w. Wydała *Zbiór poezyi* sławniejszych poetów polskich. Przy końcu dołączyła utwory Jana Chrzciciela Santoliusa, kan. regul. od św. Wiktora w Paryżu, *Hymny religijne*, przełożone przez nią wierszem na język polski (por. Janocki, *Polonia litterata* I, s. 90).

**Zaleski** Władysław Michał ks arcbp tebański, ur w r. 1852 w majątku Wielona na Żmudzi, otrzymał po rodzicach wielki majątek i staranne wychowanie. Od młodości czuł powołanie do stanu duchownego, ale przez miłość dla starego ojca i rodzeństwa pozostawał na świecie czas dłuższy; dopiero w r. 1880 wstąpił do semin. duch. w Warszawie; w r. 1881 został w Rzymie członkiem dyplomatycznej akad. duch. Nauki teologiczne ukończył w Collegium Romanum. Gruntownie pobożny i przytem wesolego usposobienia, szczery i uprzejmy dla wszystkich, potrafił zjednać sobie prawdziwe uznanie i miłość. Znajomość obcych języków europejskich i później w Indyach nabyta—tamulskiego i syngalskiego ułatwiły mu dalszą drogę dyplomatyczną, na którą wszedł zaraz od początku powołania kapłańskiego. W r. 1885 Stolica apłska wysłała go z misją dyplomatyczną do Hiszpanii, a gdy w r. 1886 wysłany przez Leona XIII arcbp Antoni

Agliardi udał się do Indyi Wschodnich dla urządzenia tam hierarchii kłnej, Z. towarzyszył mu jako sekretarz. Po powrocie do Rzymu, Z-u polecono znów towarzyszyć arcbpowi Ruffo Scilla, jadącemu w charakterze reprezentanta pskiego do Londynu na pięćdziesięcioletni jubileusz rządów królowej Wiktoryi. Po powrocie Z. mianowany został konsultorem Kongr. de propaganda fide dla spraw wschodnich. W r. 1889 wysłany został do Paryża jako radca nuncyatury, ale już w roku następnym został odwołany do Rzymu. Agitowała się wtedy kwestya wychowania kleru indyjskiego, zdolnego do obejmowania wyższych stanowisk hierarchicznych. Ks. Z-u powierzono misję zbadania na miejscu, o ile zamierzone projekty dadzą się w życie wprowadzić. W r. 1890 udał się Z. do Indyi, zwiedził stolice dawnych królestw indyjskich, zakłady naukowe duchowne i świeckie, konferował z przełożonymi misyi i z gubernatorami prowincyi, starając się wyrozumieć i poznać ducha ludności i stopień jej kultury. W Ceylonie przy pomocy misjonarzy jezuickich układał memoryał, zawierający potrzebne dla kongregacyi rzymskich wiadomości. W końcu Stolica Apłska postanowiła utworzyć centralne seminaryum duchowne dla Indyi w Kandy na Ceylonie, a Z-o mianowała zwyczajnym delegatem swoim dla Indyi Wschodnich oraz tytularnym arcbpem Teb w r. 1892. Już w lutym 1893 r. stanęło w prowizorycznym budynku pierwsze seminaryum. Dla zebrania potrzebnego na budowę seminaryum funduszu zbierano składki po całym świecie, do czego nie mało przyczynił się ks. Z., a pierwszy grosz wpłynął od Polaków i Litwinów na to zbożne dzieło. Od r. 1893 do 1894 zwoływał synody prowincjonalne w różnych miastach indyjskich, owocem czego były trzy nowe seminarya dycezyalne. W r. 1896 odbył czwartą apłską podróż po Indyach i w końcu t. r. nową dla zwiedzenia misyi indo-chińskich. Nieustanna praca i ciągłe podróże podkopały bardzo zdrowie gorliwego pasterza, zmuszony wyjechać w r. 1899 do Rzymu, przez kilka miesięcy przebywał we Włoszech, Niemczech i Belgii i wzmocniwszy swe siły wrócił pod koniec r. 1899 do Kandy. Niezmordowany pracownik w Winnicy Pańskiej, mimo zrujnowanego zdrowia

stoi na placówce Kła, zakłada nowe dyecezye, święci bpów i kapłanów pochodzenia indyjskiego, których dostarcza zupełnie zorganizowane seminaryum, zostające pod kierunkiem Jezuitów belgijskich. Mimo tak wyczerpującej pracy, nie porzuca pióra i od czasu do czasu posyła swe artykuły do „Missyi Katolickich” a nawet i tworzy poezye. Z prac piśmiennych ks. Z-o znane są: *Voyage à Ceylan et aux Indes*, 1887; *Apostół Ceylonu O. Józef Vaz*, w jęz. polskim, franc. i włoskim; *Podróż po Indyjach*, 1897; *O Męczennikach Indyjskich*, po polsku, Kraków, 1898 i po franc.: *Les Martyrs de l'Inde*, Lille, 1900; *Sancti Francisci Xaverii monita et exempla*, Trichinopoli, 1897; *Podróż po Indo-Chinach*, Jawie i wybrzeżach chińsk., 1898. opracowuje też obszerną *historię Ceylonu* (por. Battandier, *Annuaire pontif.*, 1913, s. 391. Czerminski M. S. J., *Zyciorys ks. Właa. Michała Zaleskiego*, 1901, druk jako rękopis, skąd zaczerpnięto podane tu wiadomości).

X. J. N.

**Zaleski** Józefat T. J., ur. w Czarsku na Białorusi w r. 1785, przyjeży do Towarzystwa Jezusowego w Połocku w r. 1804, uczył różnych przedmiotów, literatury rosyjskiej w Połocku i był przez 12 lat kaznodzieją w Sączu, w Tarnopolu i we Lwowie. Był także prefektem gimnazjalnym w Sączu. † w Tarnopolu w r. 1864. Napisał: *Rozprawa o potrzebie umiejętności Prawa rzymskiego dla prawodawców*, czytana po posiedzeniu akademiczem 1818 r. w „Miesięczniku Połockim”, Połock, 1818, 8-o, t. 3, s. 81—105; *Słowo o wirowaniu stoliczków*, Lwów, 1853, 4-o; *Nabożeństwo dziewięciodniowe do Niepok. Serca M. B. i t. d.*, Tarnopol, 1865, 16-o. Pisywał też poezye w jęz. rosyjskim w czasopismach peryodycznych w Petersburgu i w Moskwie (por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. 8, k. 1442 i nast.; Brown, *Biblioteka pisarzy*, 1862, 8-o, s. 443 i nast.).

**Zaleski** Marcin malarz, ur. w r. 1796 w Krakowie, w młodym wieku przyjeży do Warszawy i kształcił się tu oraz w Paryżu, od r. 1848—63 był profesorem szkoły sztuk pięknych. † 1877 w Warszawie. Utwory jego pędzla znakomitsze

są: „Widoki kła Maryackiego w Krakowie”, „Wnętrze kła św. Jana w Warszawie”, „Wnętrze kła św. Krzyża”, „Plac i kł Sakramentek podczas procesyi Bożego Ciata”, „Widok kła Paulinów”, „Widok Ostrej Bramy w Wilnie” i w. in. (por. Orgelbr. *Enc. powsz.*, t. 16, s. 22).

**Zaleski** Józef Bohdan, pierwszorzędnny poeta-liryk, jedna z najpiękniejszych postaci-charakterów polskich. Ur. się 1802 r. w Bohaterce na Ukrainie, koło Stawiszcz. Matkę stracił wkrótce po urodzeniu; wychowywał się naprzód już to pod opieką ciotek swych Kundzewiczowej i Jasińskiej, osób znacznych i bardzo religijnych, już też w rodzinie włościanskiej, do której go oddano, aby przywyki do życia prostego i zahartował wątłe swe zdrowie. W ten sposób, przebywszy w obcowaniu z ludem i przyrodą ukraińską lat kilka, w najwcześniejszej młodości nasiąknął tą specyficzną zadumą, tęsknotą i śpiewnością, które uczyniły zeń najbardziej charakterystycznego przedstawiciela „ukraińskiej szkoły” w literaturze polskiej. „I mnie matka Ukraina, i mnie matka swego syna, upoiła w pieśń u łona, czarodziejka na rozświecie w napowietrzne ptasie życie” — powie poeta o latach swego dzieciństwa w poemacie *Duch od stepu*. Do szkół chodził w Humanu u księży Bazyljanów; tu w środowisku kolegów i przyjaciół Sewer. Goszczyńskiego, Michała Grabowskiego, Al. Grozy, J. Mianowskiego zaczął próbować sił swoich w poezyi. W r. 1820 udał się na uniwersytet do Warszawy, gdzie znaczny wpływ na jego wykształcenie wywarł Kazimierz Brodziński i nowe grono przyjaciół: Maurycy Mochnacki, Fryd. Chopin, Odyniec, St. Witwicki, Nabelak, Dominik Magnuszewski, Ant. Malczewski. Po powstaniu listopadowem, w którym brał udział jako żołnierz, musiał emigrować za granicę. Mieszkał do końca życia w różnych miejscowościach Francyi. Podporą i siłą w życiu był mu jego serdeczny przyjaciel, imiennik, Józef Zaleski, również powstaniec i emigrant. W Paryżu poznał się i zawarł poeta ścisłą przyjaźń z Mickiewiczem. Pod wpływem Mickiewicza ukształtował się ostatecznie pogląd Z-go na zadania i powołanie poety, w którym Z. widział wybrańca Bożego, powołanego do wskazywania narodowi dróg od-

rodzenia i podniesienia duchowego. Rozumieli się obaj poeci doskonale, obaj bowiem stali na stanowisku religijno-moralnym, obaj wymagali od poezji, by ją ożywił duch pokory i miłości, by niosła jeno zdrowy pokarm, by poeta wiódł żywot czysty i doskonały. Mickiewicz cenil talent Z-go, zasięgał jego rad i uwag przy pisaniu *Pana Tadeusza*. Przyczynił się też Bohdan razem z Mickiewiczem do założenia towarzystwa „Braci Zjednoczonych”, którego celem było odrodzenie emigracji. Ze stowarzyszenia tego wyszedł później zakon Zmartwychwstańców. Tę zgodność poглядów obydwu poetów zakłócił towianizm, choć nie rozbił przyjaźni. Owszem, w imię dobrze rozumianej przyjaźni Z. starał się odwieść Mickiewicza od towianizmu, rozumiejąc jego fałsz. Sam, aczkolwiek marzył i śpiewał wybitną, mesyaniczną rolę Polski w przyszłej Słowiańszczyźnie, od czystych pojęć religii katolickiej nigdy nie odstąpił, przeciwnie starał się według jej zasad życie swoje: coraz więcej uswiecać i udoskonalać.

Z natury cichy i łagodny, prowadził życie spokojne, poświęcone pracy literackiej. W r. 1842 odbył dłuższą podróż do Ziemi Świętej i do Włoch. W r. 1845 ożenił się i odtąd żył w ścisłym kole rodziny i najbliższych przyjaciół, a mieszkał przeważnie w Fontenebleau. Mimo nieszczęść czy to rodzinnych, jak śmierć żony, syna, najbliższych przyjaciół, czy też narodowych, jak upadek powstania w r. 1863, Z. zachował do późnej starości nieugiętą moc ducha i niezachwianą wiarę, w życiu swem stawał się coraz świętszy. W r. 1881 brał udział w zjeździe Słowian do Rzymu na tysiącletni jubileusz św. Cyryla i Metodego.

Umarł w Villepreux 1886 r., pochowany w Montmorency, na tym cmentarzu, gdzie spoczywa wielu jego przyjaciół a znakomitych ludzi.

Talent miał przedewszystkiem liryczny; jako liryk Z. zajmuje wybitne stanowisko w poezji polskiej. Do najpiękniejszych może liryk należą jego wiersze wcześniejsze („Śpiew poety”, „Śpiewa w obcej stronie”, „Rojenia wiośniane” i t. p.). Obok liryki osobistej drugą najwłaściwszą mu formą tworzenia są „Dumy” i „Dumki”. Niektóre z nich są prawdziwymi arcydziełami na małą skalę („Duma o Kosińskim”, „Mazepa”, „Lach

serdeczny”). Są to pieśni ukraińskie, opiewające życie kozackie, burzliwe, gorączkowe, melancholijne, same są dźwięczne, melodyjne, rytmiczne, w nastroju smutne i tęskne jako pieśń stepowa.

W „Dumach” opiewa poeta postaci z dziejów kozaczyzny, w „Dumkach” wyraża tęsknotę, wywołaną wspomnieniami przeszłości lub wrażeniami przyrody. Treść ich często zmyślona i niezgodna z historyczną rzeczywistością. Z. bowiem nie odtwarzał jedynie rzeczywistości, lecz opiewał swe ideały, a jednym z takich ideałów, który mu przyświecał, była upragniona zgoda między Ukrainą i Polską. Dlatego nie opiewa kozaczyzny hajdamackiej, lecz wyidealizowaną i piękną, taką, jaką wypiaśtował w duszy własnej.

Poglądy swe religijne, filozoficzne, literackie wypowiedział poeta w krótkich aforyzmach, które tworzył przez całe życie, a które zostały ogłoszone drukiem częścią za życia poety, częścią po jego śmierci pod ogólnym tytułem: *Pytki*.

Przekładu *Pieśni serbskich* dokonał poeta za zachętą Brodzińskiego. Przekład iście mistrzowski, styl pełen harmonii; nie tak wierny jak przekład Brodzińskiego lub Romana Zmorskiego, zato wyższy połotem poetyckim.

Prócz drobnych utworów i wierszy lirycznych spuścizna literacka Z-go obejmuje szereg większych poematów. Mniemał bowiem poeta, podtrzymywany w tem mniemaniu przez Mickiewicza, że powołany jest do stworzenia epepej ukraińskiej, obmyślonej na szeroką skalę. Owocem tej dążności są takie utwory, jak: *Duch od stepu*, *Damian Wisniewiczcki*, *Księżna Hanka*, *Kalinowy most* i wydane po śmierci poety: *Złota Duma*, *Potrzeba Zbaraska*. Łudził się jednak poeta w swem mniemaniu. Talentu epickiego nie posiadał, wyobraźnię miał niezbyt silną. Dlatego figurom Z-go brak plastyki i życia, obrazy często są mgliste, układ wadliwy i niejasny; poematy te pozostały przeważnie niewykończone, podobnie jak poemat z ostatniego okresu życia poety c. n. *Wigilia godów tysiąclecia*. Epickie utwory Z-go przepojone są liryką, w oddzielnych ustępach częs o świetną a zawsze śpiewną, w całości jednak rodzącą nadmiar i przesyt. Poglądy filozoficzne, z których poznać możemy stanowisko, jakie zajmuje

Z. w grupie naszych mesyanistów, najlepiej wypowiedział poeta w poemacie p. n. *Duch od stepu*. Pomysł do niego zaczerpnął poeta z III cz. *Dziadów*, ale rozwinął go obszerniej, przez co zbliżył się do *Przedświutu* Krasieńskiego i wyprzedził go. Z rozważania dziejów dochodzi Z. do wniosku, że narody upadają, gdy się ich duch popsuje, gdy się zbuntują przeciw Bogu. Objawami tego zepsucia ducha są zgubne moralne zasady np. faryzajizm u Izraelitów, epikureizm u Rzymian, racjonalizm w Niemczech i stąd upadek świętego cesarstwa, lub też ateizm w Francji w XVIII w. Społeczeństwa, zatrute jadem takich zasad, gotują sobie grób bez nadziei zmartwychwstania. W Polsce Z. nie widzi takich objawów, w jej dziejach niema takiego buntu. Duch więc narodu nie jest zatruty, ciało tylko jest schorzałe swawolą, anarchią, uciskiem ludu, nadużywaniem wolności. Były to więc tylko dąsy, rozkapryszenie, a nie bunt. Sam rdzeń narodu pozostał nietknięty, dlatego Polska może zmartwychwstać. Kany jej są doczesne, i za takie smaga ją Opatrzność doczesną niewolą. Skoro stanie się zadość doczesnej niewoli, wtedy duch narodu nieszakany oczyści ciało; Polska zmartwychwstanie w pierwotnej potędze ducha, posłana jako najstarsza wśród Słowian siostrzyca, obejmie duszne przewodnictwo wśród Słowian, którzy dobrowolnie oddadzą się jej pod opiekę. Oto jest ideał panpolonizmu Z-go, przełożony na prozę. Różni się on od ideału Mickiewicza z III cz. *Dziadów* i *Książki Pielgrzymstwa* tem, że Mickiewicz zdaje się rozumieć przez panpolonizm jakieś państwo politycznie zjednoczone z ludów słowiańskich pod przewodnictwem Polski, podczas gdy Z. mówi o rzeszy narodów jednoplemiennych, wśród których Polska, jako najstarsza przedstawicielka oświaty, ma odegrać rolę duchowej przewodniczki, ma zbratać powaśnionych braci przez jedność religijną katolicką i cywilizacyjną. Różnią się też ci dwaj poeci w sposobie pojmowania środków, jakimi ten cel ma być osiągnięty. W mistycznych wyobrażeniach Mickiewicza ma się to dokonać przez tajemniczego męża 44, według Z-go drogą powolnej i mozolnej poprawy i skruchy, która odrodzi i podniesie naród. W pięknych tych i szlachetnych marzeniach poetyc-

kich, jak widzimy, Z. nie schodzi na manowce błędnego mesyanizmu. Przez całe życie bowiem trzymał się wiernie nauki Kł. Głębokiej swej religijności dawał też niejednokrotnie wyraz w specyficznie religijnych utworach, jak np. w wierszu p. n. „Dzień Gromniczny”, „Stabat Mater” lub większym poemacie epickim p. n. *Przenajświętsza Rodzina*.

Jako poeta Z. choć talentem nie należał do największych, ma jednak w historii polskiej poezji wysokie miejsce. Jako liryk przyczynił się ogromnie do wyrobienia rytmu i wiersza polskiego, do nadania mu śpiewności i lekkości; utworzył w ten sposób drogę Słowackiemu i jego następcom. Jako człowiek należy u nas, jak mówi St. Tarnowski, „do postaci najczystszych i najbardziej budujących, do tych, przez których duszę i piśma nie przeszło nigdy nic złego”.

O Z-m pisali: Mickiewicz, *Literatura słowiańska*, t. I, III, Poznań, 1865; Siemieński, *Portrety literackie*, t. I, Poznań, 1865; Chmielowski, *B. Zaleski*, Kraków, 1886; Flüg, *J. B. Zaleski*, Warszawa, 1886 („Kłosa”); Gawalewicz, *B. Zaleski*, Kraków, 1889 („Przegląd polski”); Mazanowski, *B. Zaleski w stosunku z Adamem Mickiewiczem*, Warszawa, 1898 („Bibliot. Warsz.”); tenże, *J. B. Zaleski, życie i dzieła, zarys biograficzny*, Petersburg, 1900; St. Tarnowski, *Historja literatury polskiej*, t. 5, Kraków, 1900; Tretiak, *B. Zaleski*, Kraków, 2 t., 1914.

X. K. T.

**Zalewska** Walerya nauczycielka, współczesna, ur. w r. 1863 w Płocku; po ukończeniu gimnazjum w r. 1882 i otrzymaniu patentu nauczycielskiego poświęciła się pracy pedagogicznej nad młodzieżą. Jako nauczycielka języka polskiego i francuskiego pracowała w Przasnyszu na pensyi; od r. 1889 do 1891 prowadziła ochronę w Łodzi, od r. 1891 uczyła dzieci w zakładzie frebrowskim hr. Cecylii Plater w Warszawie, następnie na pensyi tamże, kształcąc się przytem w pedagogice. W r. 1906, dzięki materialnej pomocy hr. Stanisława Łubieńskiego, założyła Szkołę Ochroniarek i szkółkę elementarną w Węgrowie, w czem nie miała też pomocą byli miejscowi obywatele. Zaraz w pierwszym roku zapisało się do szkoły 15 ochroniarek, w

następnych latach liczba ta stopniowo zwiększała się; w r. 1915 było ich 56. Szkoła ta stale się rozwija mimo trudnych warunków ekonomicznych. Godnym zaznaczenia jest ściśle katolicki charakter wychowania i prowadzenia dzieci przez Z-ą, a już z szczególnym pietyzmem i troskliwością zajmuje się dziećmi, przystępującymi do pierwszej spowiedzi i Komunii św.; to też nie małą Z. była pomocą przy nauczaniu religii kapłanom, pracującym na pensji w Warszawie. Dodatnim też okazał się wpływ Z-j i w szkole ochraniarek w Węgrowie, przez nią założonej i prowadzonej. Tym też duchem gorliwości i gruntownej znajomości serc dziecięcych, zwłaszcza młodzieży żeńskiej, nacechowane są wydane przez Z-ą dziełka pedagogiczno-religijne: *Dzień i rocznica pierwszej Komunii*, Warszawa, 1902, 32-o; *Dzień młodej panienki*, tze, 1905, 8-o, i in.

X. J. N.

**Zalewski** Krzysztof T. J. ur. na Litwie w r. 1590, poświęcił się Bogu w zakonie w r. 1608, uczył gramatyki, był prefektem studjów, kaznodzieją, kapelanem wojskowym w Prusach przez lat 4, rektorem w Orszy i Nieświeżu i od r. 1637 do 1651 spowiednikiem kanclerza litewskiego. Dalszych o nim wiadomości brak. Zostawił: *Dokonanie pobożne przy pańskim pożyciu* JO. Księcia JMCD. Albrychta Władysława Radziwiła i t. d., Wilno, 1637, 4-o (por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. 8, k. 1443).

**Zallinger** Jakób Antoni T. J., ur. w Bulsano w Tyrolu w r. 1735, po zniesieniu zakonu Jezuitów został profesorem prawa kanonicznego w Augsburgu i wykładał je przez 30 lat od r. 1777 do 1807. Był tak biegłym w prawie kanonicznym, że go uważano, w sprawach zwikłanych zwłaszcza, za wyrocznie. Radził go się nuncjusz apłski, a nawet pż Pius VI wzywał go do Rzymu dla zasięgnięcia rady w trudnych i ważnych sprawach Kła. W sprawie kongresu Emśkiego śmiało wystąpił w obronie Stolicy św. i nuncjatur. † w r. 1813. Uważany jest słusznie za pierwszorzędnego kanonistę. Napisał: *Institutionum juris naturalis et ecclesiastici publici libr. 5*, Augustae, 1784; *De usu et systematica deductione juris naturalis et ecclesia-*

*stici*, tze, 1784, 8-o; *Institutionum juris ecclesiastici publici et privati lib. I subsidiarius*, tze, 1791, 8-o; *lib. II chronologicus*, tze, 1791, 8-o; *Historische Bemerkungen über das sogenannte Resultat des Emser Congressus etc.*, Francf., 1787, 12-o; *Disquisitiones philosophiae kantianae* lib. II, tze, 1799, 8-o, 2 t.; *Interpretatio naturae seu philosophia Newtoniana methodo exposita*, tze, 1773, t. 3, i inne (por. Hurter, *Nomencl. liter. theol.*, t. V; Bund, *Catalogus auctorum*, 1900, 8-vo, s. 181 i nst.).

**Zallinger** Franciszek S. J. (od 9. 10. 1760). brat Jakóba, matematyk i przyrodnik. Ur. 14. 2. 1743 w Bozen, † 2. 10. 1828 w Innsbrucku, gdzie był przez 4 lata prof. fizyki i historii naturalnej. Pozostawił szereg prac z dziedziny fizyki, meteorologii i matematyki, wyd. 1832 z biografią autora (por. Sommervogel, *Bibl.*, VIII, 1443/5).

Jego brat Jan Baptysta S. J. (od 9. 10. 1747). Ur. 16. 8. 1731 w Bozen, † 11. 7. 1785 tamże. Początkowo był prof. retoryki i filozofii, po r. 1773 prof. historii naturalnej w Innsbrucku. Wydał kilka prac z fizyki i filozofii (por. Sommervogel, *Bibl.*, VIII, 1448/50).

**Zallwein** Grzegorz, wybitny kanonista niemiecki, benedyktyn, ur. w r. 1712 w Oberwiechtach, uczył się w Ratsbonie, potem w Freisingu; w r. 1732 wstąpił w Wessobrunn do zakonu, gdzie też słucał teologii, w r. 1737 wysw. na kapłana, następnie wysłany do Salzburga słucał tam prawa, a po powrocie został mistrzem nowicuszów i profesorem teologii dla młodych zakonników, w 1744 przeorem, w 1745 kierownikiem seminarjum duchownego w Strasburgu w Karyntyi oraz profesorem prawa kanonicznego i hist. kinej tze, w r. 1749 drem obojga praw i zwyczajnym profesorem prawa kanonicz. w Salzburgu, w 1759 r. rektorem uniwersytetu tze, † w r. 1766 tze. Dziełami swemi Z. stworzył nową epokę dla studjum prawa kanonicznego. Słuchano go chętnie publicznie wykładającego i uczono się prywatnie u niego prawa kanonicznego. Z dzieł ważniejsze są: *Disputatio prima de iure canonico in genere etc.*, Salisb., 1753; *Fons juris originarius tertius cum*

jure canonico V, VI et VII saec., tze, 1754; *Jus ecclesiasticum particulare Germaniae etc.*, tze, 1757, 2 cz.; *Collectiones juris ecclesiastici antiqui et novi a primordiis ecclesiae usque ad decret. Gratiani*, tze, 1760; *Collectiones juris eccl. novi et novissimi etc.*, tze, 1760; *Principia juris ecclesiastici universalis et partic. Germaniae*, Augsb., 1763, 3 t., dzieło główne, i inne (por. Lindner, *Die Schriftsteller... des Benedictinerordens im heutigen Königreich Bayern etc.*, Regensb., 1880, 2 t.); *Nova Biblioth. ecclesiae Friburgensis*, t. VI; M. Sattler, *Collectanea-Blätter zur Gesch. der ehem. Benedict.-Universität Salzburg*, Kempten, 1890; Schäfler, *Handlexicon der kath. Theologie*, t. IV, s. 989).

### X. J. N.

**Zalmon** albo **S e l m o n** (ciemny), wzgórze w górach Efraim. Według Ks. Sędziów (IX, 48) Z. (Vulg Selmon) znajduje się w pobliżu Sichem (Nablus). Szczegółowszych wiadomości o Z. brak.

**Załęski** Stanisław ks. T. J., ur. 1843 w Krakowie, pobożnie wychowany przez matkę młodość swą spędził, dzieląc czas między kł i szkołę; szczególnie ciągnęło go coś do Jezuitów, z którymi zetknął się w Nowym Sączu, służąc do mszy św. w ich kle i słuchając wykładów w gimnazjum nowo-sandeckiem. Dzięki temu zbliżeniu do nich, zakiełkowało w sercu młodzieńczem powołanie zakonne i w ukochanym przez siebie zakonie postanowił służyć Bogu przez resztę życia. W r. 1857 jako młodzieniec 14-letni wstępuje do nowicyatu w Baumgartenbergu pod Lincem, potem przeniesiony do Starejwsi dla dokończenia czasu próby zakonnej oraz odbycia wymaganych studyów klasycznych i filozoficznych. Śluby zakonne złożył w r. 1860. Szczególniej pociągały go studia historyczne i od najpierwszych lat powołania kapłańskiego im się z zamiłowaniem oddawał. Dla własnego użytku opracował *Podręcznik do dziejów ojczystych* oraz drugi *Rzeczpospolita polska*, z których czerpał później, zostawszy w r. 1864 profesorem historii i literatury w konwiktach w Tarnopolu. Pracując jako profesor historii, powodowany miłością prawdy, słysząc nieraz ujemne o swoim zakonie

zdania i wiele zarzutów pko niemu w dziełach studyowanych znajdując, postanowił dociec, o ile zarzuty te były słuszne i na ten punkt w studyach swych pilną zwracał uwagę. Owocem tych poszukiwań były dzieła: *Przyczyny upadku Polski*, 1865, obszerna praca, która pozostała w rękopisie; *Czy Jezuiti zgubili Polskę*, 1872, 8-o; wyd. 2, 1874-trzecie 1883; *Historja zniesienia zakonu Jezuitów i jego zachowania na Białej-Rusi*, 1874—75, 2 t., tłumacz. na jęz. francuski i włoski i pomnikowe, 5 tomowe dzieło pod koniec życia wydane p. t. *Jezuiti w Polsce*, do którego przez 30 lat zbierał materyały i w r. 1906 szczęśliwie je ukończył. Dzieło to oparte na dokumentach archiwalnych Austrii, Niemiec, Holandyi, Belgii, Francyi i Włoch, odznaczone pochwałą krakowsk. Akad. Umiej., jest jedynym w swoim rodzaju.—Wyświęcony w r. 1870 na kapłana, dał się poznać z szerokiej działalności społeczno-kapłańskiej na ambonie, w konfesyjone, już to jako kaznodzieja dając rekolekcyje po różnych miastach naszego kraju dla inteligencji, duchowieństwa świeck. i zak. po klasztorach męskich i żeńskich. Z jego inicjatywy wskrzeszone też zostały sodalicyje maryjańskie dla mężczyzn i kobiet t. zw. „Dzieci Maryi”. Pełen miłosierdzia dla nieszczęśliwych, ubogich i w potrzebie będących, zapobiegał jak mógł i ile mógł nędzy moralnej i materyjalnej. Mimo słabego zdrowia i wyteżonej pracy piśmiennej i kapłańskiej zawsze był pogodny, uprzejmy i łaskawy dla wszystkich. Przez czas dłuższy był przełożonym rezydentem przy kle św. Barbary w Krakowie, potem w Nowym Sączu i we Lwowie; jeździł też do Rzymu w sprawach zakonnych. W ostatnich dwóch latach swego życia pełnił obowiązki katechety w seminarjum nauczycielskiem żeńskim w Nowym Sączu. † w r. 1908. O działalności literacko-naukowej O. Z-o świadczą setki artykułów i rozpraw umieszczanych w czasopismach i dziennikach: „Przegląd Lwowski”, „Czas”, „Chata”, „Gazeta Narodowa”, „Przegląd Powsz.” i „Misyje Katolickie”. Ostatnie te dwa pisma powstały dzięki inicjatywie O. Z-o. Z prac oddzielnie drukowanych, oprócz wyżej wymienionych, głównejsze są: *Psychologia samobójstwa*, 1873; *Misyje w Persyi w XVII i XVIII w.*

pod protektoratem polskim, 1822; *Żywot czcigodnej matki Magdaleny Zofii Barat*, założycielki Towarz. Najświętsz. Serca Jezus. oraz szkic dziejów tegoż Towarz. osobliwie na ziemi Polskiej, 1885; *O sodalisach Maryi*, 1886; *Konferencye i nauki rekolekcyjne*, 1887, było 3 wydania; *O Masonii w Polsce od 1742—1822*, na źródłach wyłącznie polskich napisane, 1889, dwa wydania; *Niewola w Afryce*, 1889; *Geneza i rozwój Chrystyanizmu w Rosyi*, 1891; 1894 wyd. 2; *Tridium dla kapłanów*; *Prace misyjne nad ludem 1648—1773*, 1902; *O. Jezuit przy kle św. Piotra i Pawła w Krakowie*, Kraków, 8-o, i w. in. (por. Rzepiński Stan., *Ks. Stanisław Załęski T. J.*, Kraków, 1908, 8-o, i inne).

#### X. J. N.

**Załęski** Leon, arcybp metropolita kijowski, h. Nowina, ur. na Wołyniu, z rodziców obrz. łac. Przeszedłszy na obrz. unicki, wstąpił do Bazylianów w Bytyniu, a święcenia przyjął w Supraślu. Po ukończeniu nauk w Ołomuńcu i Rzymie, został koadytorem swego wuja Benedykta Głińskiego, bpa włodzim., a po jego śmierci w 1678 został sam bpem włodzimierskim. Wpływu wielkiego na sprawę cerkwi nie miał. W 1693 został wyniesiony na arcybpstwo kijowskie. † 1708 r. w Koilnie (por. *Enc. powsz.* Orgelbranda i ob. art. Kijowskie arcybiskupstwo grecko-unickie).

**Załęski** Tomasz Szlubicz dominikanin, dr. teologii, był przeorem w Łucku. Mianowany bpem bakońskim przez Augusta II króla polskiego, † nie doczekawszy bulli nominacyjnej z Rzymu w r. 1733 w Krakowie (por. Nowowiejski, *Phoenix*, s. 96; Barącz, *Rys dziejów zakonu kaznodz. w Polsce*, t. II, s. 70).

**Załęski** Anzelm, filolog, ur. 1800 r. Po ukończeniu nauk u Benedyktynów w Pułtusk, wstąpił do tegoż zakonu i wykładał różne przedmioty w szkołach. Od 1846 r. wykładał religię w instytucie w Marymoncie. Pod koniec życia osiadł w Warszawie. Pisywał wiele artykułów treści religijnej i historycznej w różnych pismach. Oddzielnie wydał: *Przekład pieśni Sarbiewskiego i inne*

*poetye*, 1831; *Św. Chryzostoma Jana pisma, zawierające nauki dla ludu antyjocheńskiego*, przekł. z gr., 3 t., Warsz., 1854—8.

**Zaluska** Walenty, ks. współczesny z dyec. płockiej, kanon. hon. koleg. pułtuskiej. Ur. 1859 r., po ukończeniu nauk w szkołach średnich, wstąpił do semin. w Kielcach, a wyświęcony na kapłana, przeniósł się do dyec. płockiej i tu w różnych miejscach pracował: początkowo jako wikaryusz np. w Goworowie, następnie jako proboszcz kolejno w Osieku Wielkim pod Brodnicą, w Gójsku, wreszcie w Lipnie, gdzie jest też dziekanem. Z prac jego ważniejsze: *Cudowny obraz Matki B. Osieckiej*, Warszawa, *Memento mori* czyli nauki pogrzebowe o rzeczach ostatecznych, 83 nauki, Warszawa; *Miesiąc Maryi* dla kaznodziejów i wiernych, napisane wspólnie z ks. Brykczyńskim, Warszawa, 1891; *Nauki Wielkopostne* o pokucie św. i jej warunkach, tże; *Niezbadane drogi Opatrzności Bożej*, dla bibl. ludowych, 10 opowiadań, 4 t., tże; *Nunzio Sulprizio* patron i wzór czeladzi rzemieśln., tłum. z franc., tże; *Pacierz poranne i wieczorne* do odmaw. w domach kat., tże; *Perta pieśni naszych* czyli *Bogardzica*, tże; *Wiadomości katechizmowe* oraz nauka o Sakr. Bierzmowania, tże; *Żywot N. Maryi Panny*, Warsz., 1898; *Śług. Jolenta* albo *Helena*, Warszawa, 1899, i wiele inn.

#### X. A. F.

**Zaluska** Paweł, ks. współczesny z dyecyzi kujawsko-kaliskiej, prob. par. Retkinia. Urodził się 27 czerwca 1877 r. Po ukończeniu nauk szkoln. i seminar., w 1901 r. wyświęcony na kapłana, pracował w różnych miejscach dycezyi. Był do r. 1907 wikaryuszem w Rzgowie, gdzie z zapalem oddawał się pracy duszpasterskiej i społecznej, w tymże roku mianowany prob. nowo erygowanej par. Retkinia, gdzie kilka lat energicznie dla dobra kła i ojezyny pracował. W nowej parafii, dzięki jego zabiegom, wybudowano piękny kł, plebanię i zabudowania kłne, założono szereg instytucji społecznych i dobroczynnych, jak: „Kółko Rolnicze”, „Retkińskie Kółko Ziemiańskie”, 2 ochronki, „Kasę pożyczkowo-oszczędnościową”, „Stowarzysze

nie spożywcze” i in. Prace swoje i starania około założenia parafii w Retkinie ks. Z. wraz z bratem swoim Leonarodem opisał w pięknej monografii p. t. *Retkinia*, rys historyczno-społeczny (Włocławek, 1914). Pozatem ks. Z. ogłosił jeszcze drukiem dz. p. t. *Czytania Czerwcowe*.

X. A. F.

**Zaluska** Teresa, polska matrona, znana z cnót i wysokiej nauki, zdobyła wielką sławę mowami polskimi, pełnymi powagi i majestatu, mianem do sędziów Trybunału Koronnego, które Daneykowicz pomieścił w swej *Swadzie Polskiej i Łacińskiej*, t. I, cz. II, s. 72 do 75 (por. Janocki, *Polonia litterata*, I, s. 90).

**Zaluski** Jędrzej Chryzostom, bp płocki, h. Junosza, był synem Aleksandra, wojewody rawskiego. Ur. ok. 1650 r. Odebrawszy staranne wykształcenie w kraju i zagranicą, poświęcił się stanowi duchownemu. Będąc kanon. krakowskim podczas bezkrólewia po Michale, jeździł w poselstwie do Hiszpanii z wiadomością o śmierci tego króla, a do Portugalii z prośbą o zasiłki pieniężne pko Turkom. 1677 r. został kancierzem król. Maryi Kazimiery, 1678 r. sekretarzem w kor., a 1679 bpem kijowskim. Wkrótce usunął się od dworu, i w 1691 został bpem płockim. Za bezkrólewia po Janie III najprzód stronnik francuski Conti'ego, przeszedł potem do Sasa i dostał od niego nietylko księstwo bpstwo warmińskie (1698), lecz i kanclerstwo. Skutkiem nieporozumień z przewrotnym Augustem opuścił go Z. i z jego rozkazu w Dreźnie się znalazł, gdzie go uwięziono i 1706 r. odesłano do Ankony. Po pokoju altranzładzkim, odzyskawszy swobodę, powrócił do Polski. † 1711 r. Był to człowiek świątły i minister zdolny, znany też z nauki, gorliwości pasterskiej i cnót obywatelskich. Z licznych pism Z-o najważniejsze są: *Epistolae historico-familiares*, 3 t., Brunsberga, 1709—11; oraz tom dodatkowy: *Epistolarum tomus quartus*, Wrocław, 1761, dzieło to jest niewyczerpaną kopalnią ciekawych dla badacza ówczesnych stosunków krajowych wiadomości (por. Nowodworskiego *Encykl. klna*, t. 19; Orgelbranda *Enc. powsz.*).

**Zaluski** Ludwik Bartłomiej, brat poprzedniego. Był bpem naprzód tytularnym atiereńskim a sufraganiem przemyskim, następnie bpem płockim. Jako bp płocki założył w Płocku seminarium (ob. Seminaria duchowne w Polsce), wreszcie został mianowany arcybpem gnieźnieńskim, ale przed prekonizacją † 1721 r.

**Zaluski** Andrzej Stanisław Kostka, bp krakowski i kanclerz, ur. w r. 1695, wiele podróżował zagranicą z bratem, potem poświęcił się stanowi duchownemu, w r. 1722 mianowany bpem płockim, założył seminarium dyecezyjne i dom wychowawczy dla ubogich dziewcząt pod opieką Sióstr Miłosierdzia; w r. 1733 zwołał synod do Pułtusza i uchwały jego wydał p. t. *Constitutiones et decreta Synodis Dioecesanæ Plocensis, Varsaviae*, 1735, 4-o. W r. 1736 przeniesiony na bpstwo łuckie, a stąd na chełmińskie również zwołał synod do Lubawy i dekrety jego łącznie z uchwałami dawnych synodów, odbytych przez uczonych mężów bpów Piotra Kostkę, Wawrzyńca Gembickiego i Kaspra Działyńskiego, poprawione i uzupełnione wydał p. t. *Constitutiones Synodales editae et promulgatae...* in ecclesia archiepiscopali Lubaniensi, diebus 16, 17 et 18 mensis septembris anno Dom. 1745. Ex omnibus Synodis retroactis Dioecesis tribus collectae Brunsbergae 1746, 4-o. Przeniesiony w r. 1747 na bpstwo krakowskie, wielkie dla dyecezyi i kraju całego położył zasługi, podtrzymując chyłący się do upadku uniwersytet krakowski i do dawnej świetności go przyprawiając. Nie żałował grosza na cele publiczne, wspierał uczonych i pomagał bratu do urządzenia sławnej biblioteki. W Rzymie kł św. Stanisława wsparł znaczną ofiarą. Znany, ceniony i lubiany w kraju i zagranicą, † w 1758 w Kielcach. Zostawił prace piśmienne: *O Żydach, wrogo usposobionych dla imienia chijańskiego, że nie należy ich snosić i zatrzymywać w Wielk. Księstwie Mazowieckiem*, Warszawa, w druk. Towarz. Jez. anonimowo; *Listy pasterskie*; *Listy* w sprawach publicznych zagranicznych i krajowych; *Mowy* w języku polskim wielce wychwalane przez Wysockiego, i inne (por. Janocki, *Polonia litterata*, I, s. 90-93; Orgelbranda

*Encykloped. powszech.*, t. 16, s. 27 i nast.).

X. J. N.

**Zaluski** Józef Andrzej, rodzony brat Andrzeja Stanisława, syn wojewody rawskiego, bp kijowski, ur. 1701, wykształcony zagranicą, głównie we Francji. Wróciwszy do kraju, mimo młodego wieku został archidyakonem pułuskim i otrzymał kilka innych godności duchownych. Kanclerz królewicza Fryderyka, później Augusta III, został 1728 r. referendarzem koronnym i wtedy dopiero wyświecił się na kapłana. Zapalony literat i bibliograf, zajmował się nauką, badał krytycznie dzieje krajowe, zbierał książki i innych do tego zachęcał. On to z Konarskim powziął myśl wydania dzieła p. t. *Volumina legum* (ob.). W czasie bezkrólewia po Auguste II wydał *Specimen historiae criticae*, w którym zbijał baśnie o rokoszu Żebrzydowskiego. Będąc gorącym zwolennikiem Leszczyńskiego, udał się z nim razem po jego upadku do Lotaryngii; potem jednak pogodził się z Augustem III i został mianowany bpem kijowskim (od 1759 r.) i czernihowskim. Gorliwy o dobro dyecezyj pasterz był najprzykładniejszym z bpów. Był to człowiek w całym tego słowa znaczeniu uczony i hojny mecenas literatury; utrzymywał stosunki ze znakomitościami naukowymi; przedewszystkiem zaś z prawdziwą namietnością uczonemu oddawał się gromadzeniu książek i zabytków rękopiśmiennych, na co, z istotnem poświęceniem własnych wygód, obracał wszystkie niemal obfite swoje dochody. Pierwszym też był u nas bibliografem, znawcą książek i wydań. Oceniając te jego zabiegi, August III nadał mu opactwo wachockie. Biblioteka jego stanęła między r. 1746—48; zaraz otworzył ją Z. dla użytku publicznego. Na krótko przed śmiercią († 1774 w Warszawie) zapisał ją narodowi\*). Mimo całej zacności charakteru, był to człowiek ambitny, popisywać się lubiący znajomością języków obcych, w których mawiał kazania. Sam gorliwy katolik, był jednak wyrozumiałym tolerantem. Występował w opozycji na sejmie Czaplica

i potem na drugim sejmie konfederacji radomskiej, który zmienił się w delegacyjną. Uwięziony z dwoma Rzewuskimi i Sołtykiem w nocy z d. 13 paź. 1767, wywieziony został do Kaługi, gdzie ciągle pisał wierszem białym katalog książek polskich, zawarty w 10 t., część czego ogłosił J. Muczkowski p. t. *Biblioteka historyków polskich i prawników*, Kraków, 1832. Przebywszy z górą lat 5 na wygnaniu, powrócił do Polski 1773 i zamieszkał w Warszawie. Biblioteka Z-o, zawierająca 230 tys. tomów, została r. 1795 z rozkazu Katarzyny II wywieziona do Petersburga i tam wcielona do biblioteki cesarskiej. Z. miał wielką słabość do pisania wierszy, ale daru poetyckiego nie posiadał wcale. Tłumaczył dramaty Metastazyusza, tragedye Voltaire'a, napisał szereg poematów lirycznych, religijnych, pomiędzy innymi *Pytania ciekawe i odpowiedzi mądre ze Starego Testamentu czyli rozmowy królowej Saby z królem Salmomonem* i inne. Zastugi Z-o są nieocenione (por. Tarnowski, *Historja literatury polskiej*, t. 3; *Encykl. Orgelbranda* i ob. Kijowskie bpstw.).

X. A. F.

**Zaluski** Łukasz Stanisław T. J., ur. w r. 1604 w województwie mińskim, przyjęty do Towarzystwa w 1620, uczył filozofii, przez lat 5 teologii scholastycznej, przez 4 lata moralnej, był przez lat 28 kaznodzieją i przez lat 5 misjonarzem. † w domu profesów w Wilnie w r. 1675. Napisał: *De sumptione sacrae Eucharistiae* sub utraque specie, Vilnae, 1637, in fol.; *Compendium totius Philosophiae*, tze, 1640, 4-o; *Panegyricus soluta et vincta oratione* de Sigismundo Denhoff, Varsaviae, 1646, fol.; *Kazanie o S. Theresie* w „Echo zawołanych czasu swego mówców” (por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VIII, k. 1450).

**Zaluskowski** Jan T. J., ur. w r. 1727 w Wielkopolsce, wstąpił do Towarzystwa w 1743, uczył szkoły niższe i przez lat 17 retoryki aż do kasaty zakonu w Sandomierzu, Kaliszu i Krakowie. Napisał: *Disputatio de Societate virtutis ac naturae etc.*, Calissii, 1764, 4-o; *Geminatus in gemina*, 1768 (por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VIII, k. 1450).

\*) Pałac przy ul. Daniłowiczowskiej, w którym mieścił się księgozbiór, istnieje dotychczas i znany jest pod nazwą Biblioteki Zaluskich.

**Zamaski** Bazyli ob. A maski.

**Zamblak** Grzegorz ob. Grzegorz Camblak.

**Zamboanga** (Zamboangen. dioec.) biskupstwo na wyspach Filipińskich, obejmujące prow. Zamboanga, Cotobato i Davao na wyspie Mindanao i Sulu, jest sutraganią Manili. Erygowane w 1902 r. przez podział dyec. Jaro, dekret został wznowiony przez pza Piusa X w 1910 r. Pracują tu wyłącznie Jezuici (ok. 30), dyecezya nie jest dotąd należycie zorganizowana. Pierwszym bpem został Mgr. M. O'Doherty. Statystyki jeszcze niema (por. *Acta Ap. Sed.*, 1910, 290; *Cath. Dir.*, Millwauke, 1911, 75; Battandier, *Annuaire Pont.*, Paris, 1915).

**Zamboni** Jan Fortunat de hrabia ks., włoski prawnik, kanonik bazyliki liberyjskiej i szambelan Piusa VII pza, założyciel akademii religii dla obrony prawdy chijańskiej, wydał cenne dzieło *Collectio declarationum S. C. Cardinalium S. Concilii interpretum*, Vienne-Romae, 1812—16, 8 t., in 4-o; *Atrebatii* 1860 68, 4 t., in 8-o; *Dissertatio de necessitate incautos praeveniendi adversus nonnullorum professorum hermeneuticae...*, qui... naturalismum evulgare... conantur. Coloniae, 1824; 1823 po niemiecku; *Dialoghi sopra la Religione*, Roma, 1807, 8-o (por. Bund, *Catalogus auctorum*, 1900, 8-o, s. 182; Hurter, *Nomencl. litt. theol.*, t. V, k. 808 i nst.).

**Zambri** w St. Test. — 1) Semeonita zabity skutkiem porubstwa z Madyanitką przez Fineesa (Num. 25, 14; I Mach. 2, 26). — 2) Uzurpator na tronie izraelskim, zabójca króla Eli, syna Boasa, po którym zagarnawszy tron, kazał wymordować wszystkich krewnych i stronników Boasy. Spotkała go straszna kara Wojsko, dowiedziawszy się o jego zbrodniach, obwołało królem Amri'ego, który wnet wysunął na Jerozolimę. Zamierzając się oprzeć natarciu, zamknął się po zdobyciu miasta w twierdzy. Lecz i tutaj wtargnęły hufce Amri'ego. Z. widząc niechybną zgubę swoją, wzniecił pożar, wśród którego zginął sam wraz z rokosznanami. Królestwo Z-o trwało 7 dni (III Król. 16, 9—20).

**Zamek św. Anioła** ob. Anioła św. zamek.

**Zamiana beneficjum** ob. Permutatio beneficiorum.

**Zamiar** (zamyśl, przedsięwzięcie) ob. Intencya i Postanowienie poprawy.

**Zamojski** Jan Chrzciel herbu Jelita bp łucki, z zakonu Dominikanów, w r. 1615 poświęcił się Bogu w zakonle, w Rzymie otrzymał doktorat teologii, powróciwszy do ojczyzny wykładał nauki teologiczne braci zakonnej, następnie był przeorem w Krakowie. W r. 1633 mianowany bpem w Bakonie na Wołoszczyźnie, często przyjeżdżał na ziemię polską. Znany z wymowy kaznodziejskiej i gorliwy pasterz. W r. 1649 przeniesiony z woli króla Jana Kazimierza za zgodą Innocentego X na bpstwo przemyskie, zamieszkał w Brzozowie. Gdy morowa zaraza w r. 1653 nawiedziła dyecezyę, Z. udał się do Surazu na Podlasie, skąd t. r. we wrześniu powrócił. W 1654 otrzymał nominacyę na bpstwo w Łucku, lecz w drodze do swej nowej dyecezyi, będąc na pograniczu jej, d. 1 stycz. 1655 r. w Biłgoraju †. Pochowany w Zamościu, gdzie ma pomnik (por. Barącz, *Rys dziejow zak. kaznodz. w Polsce*, t. II, s. 59—61; Sarna, *Dzieje dyecezyi przemyskiej*, Przemysł, 1902, 8-o, t. I, s. 344—48).

**Zamometić** (błędnie nazyw. Zuccomakehius v. Zuccalmaglio) Andrzej arcybp Kranii (Granea) w Turcyi, ur. ok. 1420, wstąpił w Udine do zak. Dominikanów, gdzie był magistrem i mistrzem nowicyuszów, poczem uczył w Padwie jednocześnie z Franciszkiem z Savony, późniejszym pzem Sykstusem IV, z którym zawarł serdeczną przyjaźń. Niestety, przyjazny stosunek później wyrodził się w nieubłaganą nieprzyjaźń. Z. został penitencjaryzem w Rzymie, a w r. 1476 arcybpem Kranii. Cieszył się on nie tylko względami Sykstusa IV, ale i ces. Fryderyka III, który w r. 1478 wysłał go z ważnymi poleceniami do Kuryi rzymskiej, a w r. następnym dla obrony swojej polityki na sejm w Norymberdze. Zostawszy w r. 1480 postem cesarskim w Rzymie, Z. nagle wystąpił z ciężkimi zarzutami

pko współczesnym nadużyciom w rządzie Kłā, a zwłaszcza z całą gwałtownością piętnował nepotyzm Sykstusa IV. Wskutek tego na żądanie pza udzielone mu pełnomocnictwa cesarskie zostały odwołane, a on sam osadzony w zamku św. Anioła i dopiero za wstawiennictwem weneckiego kardła Michiela stamtąd uwolniony. Porozumiawszy się potajemnie z Ligą włoską, uzurpując sobie charakter posta cesarskiego i jako wrzekomy kardł od św. Sykstusa, powoływał się na konstancyeński kanon *Frequens* z 25 marca 1482 r. i na mocy jego wzywał publicznie pza do stawienia się na sobór w Bazylei. W ogłoszonych z tego powodu proklamacjach i pismach ulotnych Z. nie zaczęła żadnego z dogmatów Kłā katolickiego, natomiast rozwijał rozpowszechnioną w Niemczech zasadę o wyższości soboru nad pza. Jednocześnie z żądaniem zwalczania herezy i symonii domagał się gruntownej reformy dworu pskiego. Początkowo popierała go pod tym względem Francya, Lotaryngia, Neapol, a zwłaszcza Wawrzyniec Medyceusz, który wysłał do niego posta, a także m. Bazylea. Bp Konstancyi ogłosił zwołanie soboru. Cesarz Fryderyk III, na którego poparcie Z. liczył i który polecił w Rzymie domagać się soboru, ostatecznie sprawę jego odstąpił i zgodził się na ewent. uwięzienie Z-a, wskutek czego m. Bazylea zostało ekskomunikowane i rzucony nań interdykt. Tymczasem Sykstus IV pojednał się z Ligą i sprawa soboru przez to wpała w wodę. Wielu nuncyuszów a także dominik. Henryk Institoris wystąpili z pismem pko Z-i i żądali wydania go do Rzymu, na co jednak następca Sykstusa IV Innocenty VIII nie zdołał uzyskać zgody cesarza. Bazylea obchodziła się z Z-m łagodnie, lecz zawsze jako z jeńcem, z czasem jednak zaczęła uczuwać wielkie szkody, jakie stąd na nią spadały i zamierzała pozbyć się go, gdy nagle 12 list. 1484 znaleziono go uduszonym. Zwłoki Z-a włożono do beczki i wrzucono do Renu. 23 stycznia 1485 r. interdykt został z Bazylei zdjęty (por. J. Schlecht, *Z. u. d. Basler Konsilversuch*, 1903; Pastor, *Gesch. d. Päpste*, t. II, 579/86).

(Ch.)

Zamora (Zamoren. dioec.) — 1) bpstwo

w Hiszpanii, sufragania Valladolid (ob.). Założone zostało w 1905 r. W czasie najazdu Maurów wakowało od 1009 do 1135; podobnie było niezajęte w latach od 1834 do 1848. Katolików liczy przeszło 185 tys. Kapłanów świeckich ma 394, a zakonników 23, parafii 250 i 3 męskie, a 18 żeńskich klasztorów (por. Battandier, *Annuaire pont.*, Paris, 1915).

2) Tęż imienia dyecezya istnieje w Meksyku, która jest sufraganią od Michoachan. Powstała ta dyece. w 1863 r.; katolików obecnie liczy ok. 325 tys., którymi opiekuje się 171 kapłan. świeckich. Kłów i kaplic ma 149, a szkół katol. 150, w których się kształci 7,000 dzieci (por. *Cath. Dir.*, Millwaukee, 1911, III, 190 i Battandier, *Annuaire pontif.*, Paris, 1915).

**Zamora** Jan Marya, kapucyn z Udine, † 1649 w Weronie. Odznaczył się jako teolog, zwłaszcza w maryologii. Najważniejszym jego dziełem jest: *De Eminētissima Deiparae Virginis Mariae Perfectione*, II, III, Wenecya, 1629, z licznymi dopiskami dotyczącymi Niepok. Początek. N. M. P. (por. Scheeben, *Dogmat.*, I, 451; *Bibl. Capucin.*, 1747, 2 wyd., Hurter, *Nomencl. litt.*, III, 3 wyd., 943; Reusch, II, 234; KHBuchb., t. 2786).

**Zamość**, m. pow. w gub. lubelskiej. Pod koniec 16 w. stał na tem miejscu zamek, zw. Skokówka, położony w pięknej równinie, należący do starej rodziny, piszącej się z Z-a, wsi dziś Starym Z-m zwanej. Miasto założył w r. 1580 Jan Zamoyski, kanclerz i hetman w. kor., wezwawszy osadników z zagranicy i pobudowawszy dla nich domy, po wybudowaniu wprzód zamku dla siebie i kłā. Wkrótce powstała w Z-u parafia rz.-kat., a w 1600 r. kł paraf. został zamieniony na kolegiatę. Poza kłem obrz. łac. powstały też niedługo: cerkiew obrz. wsch., unicka, ormiańska. W 1593 r. założono tu sławną akademię zamoyską (ob.). W 1633 r. straszny pożar, jaki nawiedził miasto, zniszczył kolegiatę i wiele domów. Oprócz kolegiaty znajdowały się w Z-u jeszcze inne kły, jak kks. Franciszkanów, oddany później Siostrom Miłosierdzia, kły Bonifratrów i Reformatorów. W 1720 r. z inicjatywy Lwa Kiszk i (ob.), metropolity kijowskiego, odbył się w Z-u synod (ob. Synody prowincjonalne).

cyonalne Kłta w Polsce). Z. przechodził różne losy. Przy pierwszym podziale Polski z r. 1773 Z. przeszedł pod panowanie Austrii. Kły Franciszkanów i inne z klasztorami zamieniono na składy i mieszkania wojskowe; takiemuż losowi uległy seminaryum (ob. Seminarya duchowne w Polsce) i kł ormiański. Z dawnych kłw pozostały tylko kolegiacki i bazyliński. W pierwszym istnieje do dziś oprócz innych i tablica grobowa, pośw. pamięci wielkiego kanclerza, z napisem: „Hic situs est Johannes Zamoyski”. Z obrazów w ołtarzach zasługuje na uwagę: Zwiastowanie N. M. P., uważane za dzieło Carla Dolce. W drugiej kaplicy na prawo jest św. Mikołaj, a nad nim obraz Wniebowzięcia N. M. P. Cyboryum zdobią herby rodzin: Zamoyskich i in. Przy kł istnieje bogaty skarbiec, w którym przechowują się lężne cenne naczynia kłne. Kł pobazyliński wystawili pierwotnie kupcy greccy, osiedli w Zamościu 1589, a jako taki pozostawał on pod zarz. patryarchy carogrodzkiego. W 1643 był odnowiony przez Zamoyską. Ona też w 1706 zamieniła kł ten na unicki i oddała bazylianom, w których posiadaniu zostawał do 1865 r. Ostatnio służył za cerkiew prawosławnym (por. „Tygodn. Illustr.,” 1871, t. 8, str. 88; 1878, t. 5, 275; „Tygodnik Powsz.” z 1882 r., n. 21; *Słownik geograficzny Król. Polsk.*, t. 14; *Encykl. Orgelbranda*).

#### X. A. F.

**Zamoyska** Jadwiga, córka Tytusa z Kościelca Działyńskiego, zasłużonego mecenasa nauk i literatury oraz Celiny z Zamoyskich, ur. 4 lipca 1831 r., poślubiła w 1852 r. swego wuja Władysława Z., pułkownika wojsk polskich i generała wojsk angielskich. Mieszkając w Paryżu, znała kapłanów wskrzeszonego zgromadzenia Oratoryum francuskiego, jak X. X. Pététot, Perraud (ob.), Gratry (ob.), Lescœur (ob.) autora między innymi dzieła: *L'Église catholique en Pologne sous le gouvernement russe*, 2 t., co zapewne nie było bez wpływu na tę przyjaźń doświadczoną, jaką to zgromadzenie okazuje Polakom. Owdowiawszy w r. 1868, postanowiła założyć dla niewiast polskich szkołę pracy domowej, w którejby się kształciły zarówno przyszłe panie, jak służba wyższa i niższa.

Szkoła ta oparta na wskroś na zasadach katolickich i narodowych istniała zrazu w rodzinnym Kórniku w Wielkopolsce, a gdy generałowa Z. jako obywatelka francuska musiała stamtąd wyjechać, przeniósła je chwilowo do Lubowli na Spizu, potem do Brodów pod Kalwaryą Zebrzydowską (ob.), póki nie umieściła jej w Zakopanem. W tej pracy pomaga jej córka oraz grono niewiast zrzeszonych na podstawie wspólnych zasad. W dziele tem pomagał założycielca radą wspomniany ks. Pététot a kard. Perraudy był dlań wielce życzliwym. Ideę tego zakładu i ducha, jaki w nim panuje, daje nam poznać dziełko: *Zakład kórnicki (szkoła domowej pracy w Zakopanem)*. O pracy, wyd. 2, Poznań, 1902; *O miłości ojczyzny*, wyd. 6, 1912; *O wychowaniu*, Poznań. Urządzenie tej szkoły, noszącej nazwę „Zakład kórnicki” od miejscowości, w której powstał, podaje broszurka: *Szkoła domowej pracy w Zakopanem*, wyd. 2, 1912.

M. B.

**Zamoyska Akademia** ob. *Akademia Zamoyaska*.

**Zampieri Domenico**, malarz, ob. art. *Domenichino*.

**Zampini** G. M. ks. profesor, włoski, uczony współczesny, napisał: *Il discorso della Montagna* nel testo della Bibbia volgare etc., Roma, 12-o; *I discorsi di Gesù nei testi della volgata* etc. Tze 12-o; *Gli scrittori, gli interpreti e il volgarizzatori del Vangelo*. Tze 12-o; *Raphël*, l'angelo della salute, 8-o. Nadto wydał szereg prac apologetycznych w wydawnictwie w „Fede e Scienza”: n. 2. *Il buon seme del Vangelo* nel terreno della Fede; n. 17. *Il buon seme del Vangelo tra le spine della critica* n. 30. *Il Mistero e il fatto del Vangelo*; n. 56. *Il Comandamento nuovo di Gesù*; n. 67. *La regola de' monaci e de' preti* (Monografia storica).

**Zanchi**—I) **Bazyli**, kanonik regularny lateraneński, ur. w Bergamo, oddawał się z zapałem studjom humanistycznym, filozofii i teologii, był kustoszem biblioteki Watykańskiej. † w r. 1560 w Rzymie. Napisał *Quaestiones in*

*IV libros Regum* et II Paralipomenon, Romae, 1540, 4-o; 1550, 8-o; *In omnes divinos libros notaciones*. Tze 1602, 8-o. (Por. Nicéron, *Mémoires*, t. 41; Michaud, *Biogr. univers.*; Glaire, *Dictionnaire*, t. II, s. 2488).

2) Hieronim, teolog protestancki, ur. w Alzano pod Bergamem w r. 1516, wstąpił do zakonu Augustyanów. Był w klasztorze w Luce, gdy Piotr Męczennikiem zwany, który był tam wtedy przeorem, zawikłał go zarówno jak i innych zakonników w błędy zwinglikańskie. Z publicznie przyznał się do herezy Zwingliusza i ogłosił się zwolennikiem jego zasad w Strasburgu, w Bazylei, w Spirze i indziej. † w r. 1590 w Neustadt w Bawaryi nadreńskiej. Zostawił pisma: *Miscelanea theologica, De Natura Dei, Heidelbergae, 1577*, fol.: *De Tribus Elohim, aeterno Patre, Filio et Spiritu Sancto, uno eodemque Jehowa, Franco. 1572*, 4-o; *De operibus Dei; De Incarnatione; De spiritali inter Christum et Ecclesiam connubio etc.* i inne. Dzieła jego są na indeksie. Zebrał je i drukiem ogłosił Sam. Crispin, Genevae 1619, 8 t. in 8-o; wkrótce poszły w całkowite zapomnienie. (Por. Labbe, *De Script. eccl.*; Moreri, *Dizion.* ed. 1759 a.; Gallizioli, *Memorie istoriche e literariae int. alla vita di G. Z-i*; Glaire, *Dictionnaire*, t. II, str. 2488 i nst.). X. J. N.

**Zanecchia** Dominik z zakonu Dominikanów, dawny profesor w szkole studyów biblijnych w Jerozolimie, współczesny, autor cennych prac: *La Palestina d'oggi*, studiata e descritta nei suoi santuari etc. 2 t. 12-o; wyszedł tego dzieła przekład francuski ks. Dorangeona p. t. *La Palestine d'aujourd'hui*, Paris, 1901, 12-o, 2 t.: *La Palestina*. Carta topografica in cromolitografia; *I Santuari della Passione di Gesù Cristo*, 18 o; *Divina Inspiratio Sacrarum Scripturarum* ad mentem S. Thomae Aquinatis, 8-o; *Scriptor Sacer sub divina inspiratione juxta sententiam Card. Franzelin*. Responso ad P. Van Kasteren S. J., 8-o. (Por. Blanc, *Répertoire bibliog.*, 1902, s. 407; Pustet, *Catalogo gener. N.º 23*, Roma, 1913).

**Zangberg**, miejscowość w Wsch. Bawaryi, znana z posiadania klasztoru Wi-

zytek. Wzmianki o tej miejscowości mamy już z 1304 r. W 17 w. zabudowania w Z-u spaliły się doszczętnie (sławny zamek uległ zniszczeniu); kilka razy posiadłości te przechodziły z rąk do rąk. Wreszcie w 1862 zamek i park zakupiły Wizytki z Dietramszell, które tu za rządów pierwszej przełożonej, Gonzagi Mägelen, założyły pensjonat dla wyższego wykształcenia panien. Klasztor w 1914 r. liczył 38 sióstr chórowych i 29 pomocnic (por. *Kurze Gesch. d. Ordens v. d. Heimsuchung M. in Bayern, 1910*, 2 wyd. 1001/0; *Kunstdenkmale Bayerns*, I, 3, 1905, 2294; KHBuchb., t. 2, 2786).

**Zängerle** Roman Sebastyan, książę bp Seckau (Graz), reformator dyecezyi pko Józefinizmowi, ur. 20 stycz. 1771 r. w Oberkirchbergu pod Ulmem, kształcił się u Benedyktynów w Wiblingen, wykładał Pismo św. tamże, następnie na uniw. w Salcburgu (1803 — 7), w Krakowie (1807 — 9), w Pradze (1811—13), wreszcie w Wiedniu (1813—26), gdzie sekularyzował się i otrzymał kanonikat. Tutaj też zawiązał przyjaźń ze św. Klemensem Hoffbauerem, oraz z wybitnymi działaczami katolickimi. 24 kwiet. 1824 został mianowany księciem bpem Seckau i administratorem osieroconego od 1808 r. bpstwa Leoben (ob. Graz). Położenie w dyecezyi pozbowianej od lat 12 bpa znalazł b. smutne. Większość kapłanów była zakażona Józefinizmem, dyscyplina w klasztorach upadła. Celem wykorzenia ztego Z. sprowadził Jezuitów i Redemptorystów oraz Siostry Miłosierdzia św. Wincentego i Secanki. Pierwszym powierzył reformę duchowieństwa, a zwłaszcza wychowanie alumnów, drugim dzieło miłosierdzia i pierwotne nauczanie dziewcząt. Założył też dwa seminaria dla chłopców. Umierając 27 kwiet. 1848 r. Z. zostawił dyecezyę w stanie kwitnącym. (Por. Schlör, *Rom. Sebast. Zängerle*, Wien, 1849; *St. Benedictustimmen*, Prag, 1891).

**Zangl** Józef Jerzy, muzyk i kompozytor k'ny. Ur. 12. 3. 1821 r. w Steinach (Tyrol); † 6 3. 1897 w Brixen. Poświęcił się stanowi kapłańskiemu (od r. 1846) i był organistą w Brixen. W 1856 r. założył Stowarzyszenie św. Cecylii, które się stało zaczątkiem przyszłego Pow sze c h n e g o N i e m i e c k i e g o

Towarzystwa św. Cecylii (por. Cäcilien-Kalender 1877, str. 106). Napisał: *Handbuch für den röm. Choralgesang*, 1865 i wiele utworów muzycznych na organy, jak Msze i pieśni ku czci N. M. P. Zastąpił jako świętyni i dzielny organizator (por. KHBuchb., t. 2, 2787).

**Zaninetti** Jan Stefan, współczesny teolog włoski, autor dzieła *Theologia moralis seminariorum usui accomodata*, Roma, 8-o, 5 t.

**Zanithas** (al. Zebina), Łazarz, Marutas, Nerzes i in., 9 męczenników, którzy zostali ścięci w d. 27. 3. 326 r. za Satora II (podług Labourt, *Le Christianisme dans l'empire perse*, Paris, 1904, 88 w d. 24. 12. 327) w Bardia-cho (Arzanène?). Święto 27 marca (por. *Acta Sanct.*, III, 3 wyd., 688 nast.).

**Zankiewicz** Dymitr, bazylianin, dziejopis swego zakonu, ur. w r. 1661 w ziemie chelmińskiej, wstąpił w 1678 do Bazylianów, był profesorem, kaznodzieją, superyorem w kilku klasztorach, sekretarzem i konsultorem prowincyi. † na stanowisku superyora w Nowogródku w r. 1724. Zostawił dzieła: *Wódz dzieci i Cedr mistyczny*, nieznanne w literaturze; nadto w rękopisie: *Theatrum seu Katafalk zakonny*, godnych i zacnych mężów, prałatów i zakonników reguły św. Bazylego od r. 1680, są to biografie znanych osobiście Z-i Bazylianów. (Por. *Enc. powsz.* Orgelbr., t. 16, s. 38).

**Zanotto** Franciszek, współczesny profesor literatury włoskiej w Instytucie Leonowym, napisał: *Storia della sacra eloquenza al tempo dei SS. Padri*. Modena, 1898, 12-o: *Storia della predicatione nei secoli della letteratura italiana*. Tże 1859, 12, dalszy ciąg poprzedniego dzieła; *L'Arte della Sacra Eloquenza*. Tże 12-o.

**Zante** (Zacynthien. dioec.) i Cefalonia ob. Cefalonia i Korfu.

**Zanzalus** Jakób, monofizyta ob. Baradaus Jakób.

**Zaparcie samego siebie** ob. Abnegacya.

**Zapis testamentowy** ob. art. Testament.

**Zapletal** Wincenty, dominikanin, współczesny, dr. teologii i filozofii, zwyczajny profesor egzegezy St. Test. i języków semickich w Fryburgu szwajcarskim, ur. w r. 1867 w Williman na Morawach, napisał: *Hermeneutica biblica*, 1897; 1908, wyd. 2-ie; *Der Totemismus und die Religion Israels*, 1901; *Grammatica linguae hebr.*, 1902; 1910 wyd. 2-ie; *Der Schöpfungsbericht der Genesis* (1, 1—2, 3), 1902; 1911 wyd. 2-ie. Toż samo po francusku 1904: *Alltestamentliches*, 1903; *Die Metrik des Buches Kohelet*, 1904; *Das Buch Kohelet* krit. u. metr. untersuch. 1905; 1911 wyd. 2-ie; *Das Deboralied* erkl. 1905; *Liber Ecclesiastae*, 1906; *Der bibl. Samson*, 1906; *Das Hohelied*, 1907; *De poesi Hebraeorum* in Vet. Test. conserv. 1909; 1911 wyd. 2-ie; *Einige Aufgaben der kath. alttestam. Exegese*. Rektoratsrede, 1910; wyd. 2-ie 1911. Toż po franc. *L'Exégèse catholique de l'Anc. Test.* Discours pron. à l'occasion de l'inauguration des cours de l'année 1910—1911, 8-o. (Por. Keiters, *Kath. Liter. Kalender*, 1913, s. 674; Pustet, *Catalogo gen. n. 23*, Roma, 1913, s. 90 i 91).

**Zapolya** (Szapolyay) Jan, wojewoda siedmiogrodzki (od 1511) i współzawodnik Ferdynanda I na tron węgierski (od 10. 11. 1526). Ur. 1487 r. w Schässburgu, † 22. 7. 1540 w Mühlbach. Syn palatyna król. Stefana Z., po swoim zwycięstwie nad partyą szlachecką osiągnął wielkie znaczenie, przyczynił się do klęsk pod Mohaczem (1526) i gwałtem kazał się obwołać królem węgierskim bez względu na prawa do tego Ferdynanda I. Miał również za sobą znaczną część bpów, 1527 r., wydał bardzo surowe prawa karne przeciw luteranom, a Pstwo, Francya, Anglia, Polska i książęta bawarscy uznawali go za króla, by przez to osłabić powagę domu habsburskiego. Wybuchła atoli walka domowa. Wojska Ferdynanda zajęły większą część kraju, a Z. schronił się do Polski i, zostawszy wasalem sułtana Solimana II, przy jego pomocy był obwołany królem węgierskim. Okoliczność ta wzburzyła przeciwko Z. władców chijańskich i pż Klemens VII rzucił nań klątwę 1529 r.

(por. Pastor, IV, 2. 755 i IV, 2, 251; 347). Od 1528 r. przy pomocy bpa Utieszinowicza przyszło powoli do zgody oraz ostatecznego pokoju, zawartego 1538 r. w Wacowie (Grosswardein), mocą którego Z. otrzymał dożywotnio Siedmiogród i część Węgier po Cisie, synowi zaś jego było zagwarantowane po 7 ojca posiadanie Siedmiogrodu pod zwierzchnictwem króla węgierskiego. Te długoletnie walki o tron przyczyniły się do zupełnego spustoszenia ziemi węgierskiej, sprowadziły tu niepożądanych Turków i bardzo sprzyjały szerzeniu się protestantyzmu (por. A. Huber, *Geschichte Oesterreichs*, III i IV, 1888/92; G. Csuday, *Gesch. den Ungarn*, II, 1900. 1.).

#### X. A. F.

**Zapowiedzi przedślubne.** 1. Nie ulega wątpliwości, że już w pierwszych wiekach chijskiego w Kle znane były przeszkody, rozrywające małżeństwo. Świadczą o tem między innymi pisma św. Justyna męczennika (Apolog. maior. n. 15) i Atenagorasa (Orat. pro Christianis n. 32, 33). Potrzebne więc było badanie, porzedzające obrzęd ślubny, aby nie narazić Sakramentu na nieważność. O tem wszakże, w jaki sposób odbywało się ono pierwotnie, nie mamy żadnych danych. Nie brak natomiast wskazówek, że już na początku XIII w., a może nawet i wcześniej, w niektórych dyecezyach utarł się zwyczaj zawiadamiania zebranego w kle ludu o zamierzonych wśród wiernych związkach małżeńskich z wezwaniem do ujawniania przeszkód, któreby mogły stać im na zawadzie. (cap. 3 X. IV 3). W r. 1213 pż Innocenty III w liście do bpa z Beauvais wyraźnie wspomina o „bannis in ecclesiis editis” (por. też Litt. Ap. Bened. XIV Paucis abhinc z 19 marca 1758) i widocznie uznaje je za celowe, skoro na soborze Laterańskim IV przeprowadza prawo, nakazujące tę „specialem quorundam locorum consuetudinem” stosować po wszystkich kłach. Dopiero jednak na soborze Trydenckim (ses. XXIV cap. 1 de ref. matr.) ostatecznie ustalono zasady, według których ma się odbywać głoszenie zapowiedzi.

Prawo, uchwalone przez sobór Trydencki, dotychczas zachowało moc obowiązującą. W Król. Pol. pod wpływem

prawodawstwa państwowego uległo pewnym, nieznacznym zresztą, modyfikacyom, które poniżej będą zaznaczone

II. Głoszenie zapowiedzi przedślubnych jest obowiązkiem właściwego proboszcza narzeczonych. Właściwym zaś w rozumieniu prawa kościelnego jest proboszcz, w którego parafii narzeczeni albo mają stałe zamieszkanie (ob. art. Domiciiium), albo przynajmniej od miesiąca przebywają (dekret *Ne temere* art. V, § 2). Gdyby więc jedna ze stron należała do innej parafii niż druga, w obydwóch tych parafiach zapowiedzi mają być głoszone, ponieważ w tym wypadku dwaj są właściwi proboszczowie. W ten sam sposób należy postąpić, gdy strona ma 2-ch właściwych proboszczów: jednego z tytułu stałego zamieszkania, a drugiego z racji pobytu w innej parafii, chyba iż pobyt przeciągał się tak długo, że ordynaryusz uzna za bezcelowe doszukiwać się przeszkód małżeńskich w miejscu stałego zamieszkania, oddawna już opuszczonem (Gasparri, *De matrimon.*, t. 1, str. 138). Zdarzyć się wreszcie może, iż narzeczeni przed niedawnym czasem zmienili miejsce stałego zamieszkania. W tym wypadku, opierając się na ściślem brzmieniu prawa, głoszenie zapowiedzi w parafii, z którą zatracili łączność, należałoby uznać za zbyteczne, ponieważ jej proboszcz przestał być dla nich właściwym proboszczem. Biorąc jednak pod uwagę, iż wówczas cel prawa o zapowiedziach byłby najzupełniej chybiony, gdyż parafianom nowi przybysze i ich stosunki rodzinne mogą być zgoła nieznanne, prawa i zwyczaje miejscowe stanowią, iż dopiero po upływie pewnego okresu czasu od chwili przesiedlenia ustaje obowiązek głoszenia zapowiedzi w parafii dawnego zamieszkania. Prawo o małżeństwie z 1836 r., obowiązujące w Król. Pol., zaznaczając w art. 49, iż zamieszkanie stron i właściwość proboszcza co do obrzędu ślubnego wynika z ich 6-o miesięcznego pobytu w parafii lub rocznego, jeśli strony mieszkały nie w tej samej dyecezyi, w której ślub ma być dany, w art. 43 dodaje, że zapowiedzi przyszłych małżonków głoszone być mają w miejscu poprzedniego ich zamieszkania, ilekroć jedno z nich lub oboje nie dłużej niż 3 miesiące przebywają w jednym miejscu. W związku z powyższymi

przepisami w Król. Pol. ustalił się zwyczaj, iż termin oznaczony w art. 43 stosuje się względem narzeczonych, którzy zmieniają miejsce zamieszkania w obrębie tego samego miasta. Względem zaś przybyszów z innych miejscowości, położonych w granicach tej samej lub innej diecezji, stosują się terminy, wskazane w art. 49. (Por. Retke, *De matrim.*, str. 58). W stosunku do wędrowców (*vagos*) za właściwego poczytuje się proboszcz, w którego parafii wędrowcy przebywają przed zawarciem małżeństwa. Wystarczy więc tam ogłosić ich zapowiedzi, chyba że ordynaryusz uzna za wskazane obwieścić i gdzieindziej jeszcze, np. w parafii, skąd wędrowni pochodzą.

III. Zapowiedzi głoszone być winny w trzy po sobie następujące niedziele lub święta bądź powszechne, bądź lokalne, tak, iżby z jednej strony żadnej niedzieli lub święta nie pominąć, z drugiej zaś, iżby pierwszą i drugą, albo drugą i trzecią zapowiedź przynajmniej jednym dniem powszednim przegrodzić. Gdyby tedy tak się złożyło, iż trzy dni świąteczne następują po sobie bezpośrednio, ostatnia zapowiedź winna być odroczonej do najbliższego dnia świątecznego (Rosset, *De Sacram. Matrim.*, n. 1111). Zaznaczyć wszakże należy, że art. 41 Prawa o małż. żąda, „aby zapowiedzi były głoszone w trzech po sobie idących niedzielach”.

O zamierzonych w związkach małżeńskich proboszcz obwieszcza ludowi z ambony w czasie sumy, która się odprawia w kościele parafialnym. Tylko w wyjątkowych wypadkach zapowiedzi mogą być ogłaszane w kościele filialnym lub podczas innego nabożeństwa, np. na nieszporach.

IV. Jakkolwiek głoszenie zapowiedzi przedślubnych obowiązują pod grzechem ciężkim, to jednak ich pominięcie nieważności małżeństwa nie sprowadza. (*S. C. Conc. in causa Hieracen.* 1587; Bened. XIV *De Synodo dioec.*, l. XII, cap. 5, n. 2). Co więcej, w pewnych razach samo prawo kłne pozwala na udzielenie ślubu bez zapowiedzi, a mianowicie: 1) Gdy zachodzi nagła konieczność zawarcia małżeństwa, a równocześnie niema czasu na wyjednanie dyspensy od zapowiedzi. 2) Gdy w jakiej okolicy niepodobna znaleźć pro-

boszcza lub bpa albo kapłana przez nich upoważnionego do udzielenia ślubu i ten stan rzeczy trwa już od miesiąca (Dekret Ne temere art. VIII). 3) Gdy narzeczeni należą do różnych wyznań chijańskich: wtedy bowiem winni przedewszystkiem otrzymać dyspensę a mixta religione. Po uzyskaniu rzeczonyj dyspensy zapowiedzi mogą być wprowadzicie głoszone, ale z pominięciem wzmianki o wyznaniu stron. Jednakże na mocy Najw. zatwierdz. Zdania Rady Ministrów d. 28 marca 1891 r. małżeństw katolików z prawosławnymi bezwzględnie nie wolno jest zapowiadać w kłach katolickich. 4) Gdy właściwa zwierzchność kłna zdyspensuje od zapowiedzi. Prawo dyspensowania przysługuje ordynaryuszowi (*con. Trid.* l. c.) oraz wikaryuszowi generalnemu (*S. C. Conc. in causa Farfen.* 25 Jan, 26 maii 1707), ogranicza się wszakże do osób, podległych ich jurysdykcji oraz wypadków, usprawiedliwionych słuszną przyczyną. Art. 45 Prawa o małż. dodaje jeszcze i to zastrzeżenie, iż dyspensą może dotyczyć tylko 2-ich zapowiedzi, ale nigdy 3-ej. Jestto tembardziej bezzasadne, iż art. 47 tegoż Prawa proboszczowi przyznaje pod tym względem większe prerogatywy od tych, które na mocy art. 45 przysługują bpowi. Stanowi bowiem, iż duchowny może przystąpić do dania ślubu bez zapowiedzi: a) gdy przyszły małżonek wybierać się ma nagle w długą lub niebezpieczną podróż w interesach rządowych; b) gdy osoby, o których mniemano, iż zostają w związku małżeńskim, pragną dopełnić obrzędu ślubu religijnego. Obie te okoliczności ze stanowiska prawa kanonicznego za wystarczającą przyczynę do pominięcia zapowiedzi o tyle poczytane być mogą, o ile sprowadzić się dadzą do wypadku, wymienionego powyżej pod n. 1-ym.

V. Za głoszenie zapowiedzi proboszcz od stron interesowanych pobierać może pewną umiarkowaną opłatę (cap. 42, X, V. 3) w rozmiarach, określonych prawem diecezjalnym lub uświęconych zwyczajem. W Król. Polskiem obowiązują taka, ustanowiona przez władzę rządową (ob. art. Jura stolae)

VI. Ponieważ celem zapowiedzi jest wykrycie przeszkód małżeńskich, przeto wierni pod grzechem ciężkim obowiązani są ujawniać je proboszczowi, gdy tylko powezną o nich wiadomość (cap. 3, X

IV. 3; cap. 7 X. IV. 11). Od powyższego obowiązku uwalnia: uzasadniona obawa, iż na skutek zgłoszenia przeszkody wyniknąć może poważna krzywda moralna lub materyalna dla tego, który ją ujawnia lub jego najbliższej rodziny; obowiązek zachowania tajemnicy Sakramentalnej lub zawodowej. (Wernz, *Jus matrim.* P. 1 pag. 191—192).

VII. Na mocy art. 42 Prawa o małż. zapowiadający po ogłoszeniu zapowiedzi tegoż samego dnia spisać winien akt, w którym zaznaczy dzień, godzinę i miejsce ogłoszenia, jak również imiona, nazwiska, powołanie i zamieszkanie przyszłych małżonków, oraz imiona, nazwiska i zamieszkanie ich rodziców. Rada Administ. Kr. Pol. 3 list. 1825 r. wyjaśniła, iż księgi, zawierające akta zapowiedzi, nie potrzebują zaznaczenia i pozostają na miejscu.

VIII. Literaturę ob. pod art. Małżeństwo.

X. J. G.

#### Zapozwanie ob. Process.

Zara, miasto w Dalmacyi w 1910 r. liczące 36,600 ludności, stolica metropolity dalmatyńskiego. Początek bpstwa tamecznego sięga odległej starożytności, a jeden z jego pasterzy brał udział w synodzie rzymskim w 341 r. Arcybpstwo datuje się od 1146 r. (Ob. art. Dalmacya). Od 1910 jest tu arcybpm Wincenty Puliszić; kapituła metropolitalna składa się z proboszcza, archidyakona i dziekana, 5 kanoników gremial i 8 honor. W Pago jest kolegiata złożona z archiprezbitera i 4 kanoników. Dyc. liczy 53 parafii, 136 kapłanów świeckich, 43 zakonnych i 92,941 wiernych. Z zakonów są: Cystersi reformowani (Trapiści) w Zemunilus, Bracia Mniejsi (6 domów), Kapucyni w Zarze, dalej 3 domy III zak. św. Franciszka regularnego (męskiego), Benedyktynki w Zarze i w Pago, Panny Angielskie w Z-e, SS. Miłosierdzia (4 d.) i Służebnice Miłosierdzia z Brixii (3 d.). W Z-e jest seminaryum duchowne centralne dla prowincyi kłej dalmatyńskiej i seminaryum małe, założone przez arcybpa Zmajewiça. Katedra jest cennym zabytkiem architektury romańskiej; w przyległym kle św. Donata, sięgającym początku IX w., jest muzeum starożytności chijańskich.

W klasztorze Benedyktynek jest bogaty relikwiarz, piękny kapitularz i dzwonnica w czystym stylu romańskim. (Por. *Die kathol. Kirche in Wort u. Bild*, Wien, 1900, t. II; *Status archidieceesis Jadertinae a. 1913*.)

M. B.

Zarathustra (Zoroaster) ob. art. Parsyzm.

Zarbl Jan ks. był od r. 1830—38 dyrektorem seminaryum i liceum w Freisingu, profesorem teologii pastoralnej i prepozytem kapituły w Ratsybonie. † w r. 1862. Zostawił: *Handbuch der Homiletik*, Landshut, 1838; *Predigtenwürfe auf alle Sonntage u. Festtage*, Regensb. 1848—51. Nadto przez lat 7 wydawał w Landshut czasopismo „Der Seelsorger” od r. 1839—45.

Zardetti—1) Karol, ur. w r. 1784 w Medyolanie, wybitny numizmatyk, członek Towarzystwa literackiego w Medyolanie. † w r. 1849. Napisał: *Monumenti cristiani* nuova mente illustrati, Mediolani, 1853, dotyczące przeszłości Akwilei i Medyolanu.

2) Fryderyk Otton, świetny kaznodzieja, ur. w Rorschach w Szwajcaryi w r. 1847. Uczył się w Innsbrucku, w r. 1881 udał się do Ameryki i tam objął katedrę teologii w seminaryum w Milwaukee; wybrany w r. 1889 na bpa St. Cloud, okazał się gorliwym i czynnym pasterzem. Przeniesiony w r. 1894 na stolicę arcybpią w Bukareszcie, zrzekł się jej w roku następnym i † w r. 1902. Wiele kazań Z-o ukazało się w pośmiertnym wydaniu jego dzieł w r. 1906. (Por. Hurter, *Nomencl. literarius theol.*, t. V, s. 1338 i 2081).

Zaremba Aleksander, ks., ur. w r. 1857 we wsi Rosochate Nartoly, uczył się we wsi rodzinnej i w gimnazyum łomżyńskim. W r. 1874 wstąpił do seminaryum w Plocku, a dalsze studia teologiczne odbył od r. 1877 do 1871 w Petersburgu w akademii duchownej, którą ukończył ze stopniem magistra teologii. Wyśw. na kapłana w r. 1881, w tymże roku został profesorem seminaryum, był też wiceregensem tegoż seminaryum. W r. 1890 mianowany kanonikiem kapituły plockiej, w r. 1902 szambelanem pskim,

a w 1904 prałatem domowym. Bogato uposażony umysłowo, oddał się z upodobaniem studjom biblijnym i, pracując nad tym rozległym przedmiotem całe życie, do rzadkiej doszedł znajomości nauk biblijnych, co przy znajomości hebrajskiego i greckiego, przy zdolnościach pedagogicznych złożyło się na to, że został doskonałym profesorem umiłowanego przez się przedmiotu. Jeżeli dodamy do tego godną podziwu pracowitość i zapał do zdobywania coraz to rozleglejszej wiedzy, zrozumiemy tajemnicę, że żyjąc stosunkowo krótko, tyle napisał. Rozpoczął od prac drobniejszych, ale gruntownych, umieszczanych w „Przełędzie Katolickim”, jak *Kilka słów o czytaniu Pisma św.; Kilka słów o natchnieniu i tłumacz. Ksiąg śś.*; przeszł stopniowo do prac obszerniejszych *Biblia i archeologiczne odkrycia* („Prz. Kat.” 1897); *Biblia i odkrycia archeologiczne. Nowy Testament* (tę 1895) i inne. Osobno wydał: *Racjonalizm biblijny*, Warszawa, 1891, 12-o. Z zakresu ascetyki: *Kilka słów o brewiarzu* („Prz. Kat.” 1889); *Kilka słów o prawdziwej ascezie* (tę 1893); *Rys z życia św. Bernardyna Seneńskiego* (tę 1895) i osobno *Rys z życia bł. Jana Kolombiniego*, Warszawa. Najwięcej jednak przysłużył się kinej nauce polskiej prowadzeniem w dalszym ciągu wydawnictwa „Encyklopedyi Kościelnej” ks. bpa Nowodworskiego. Już od tomu XVII przyjął udział we współpracownictwie w tem pomnikowym dziele. Umieścił w tym i następnych tomach około 40 artykułów albo raczej gruntownych rozpraw w różnych kwestiach biblijnych. Po śmierci ks. bpa Nowodworskiego sam stanął na czele wydawnictwa, a dalsze tomy począwszy od XXII do XXIX są już dziełem ks. Z. Mimo tak rozległej działalności naukowej znajdował jeszcze ks. Z. czas na pracę kapiańską w konfesjonale i to przy bardzo słabym zdrowiu, to też wyteżona praca podkopała do reszty słabe siły uczonego kapłana. † dnia 23 lutego 1907 r. (Por. *Miesięcznik pasterski płocki*, 1907, marzec).

X. J. N.

**Zarewicz** Ludwik, pisarz historyczny XIX w., historyograf zakonu Kamedułów, członek komisji hist. przy Akad.

Umiejętn. w Krakowie, napisał między innymi: *Zakon Kamedułów*, jego fundacye i dziejowe wspomnienia w Polsce i Litwie, Kraków, 1871, 16-o; *Biskupstwo Krakowskie z poczetem swych pasterzy w krótkim zarysie*. Tę 1880, 16-o; *Erem Margrabski OO. Kamedułów w Czańcu*. Wspomnienie historyczne, 1879, 16-o; *Klasztor Kamedułów na Kahlenbergu pod Wiedniem*. Przyczynek do Sobiescianów, 1884, 16-o; *O. Bernard Szymoński*. Typ polskiego ascety, 1889, 16-o i inne.

**Zaręczenie** (fidejussio) ob. Cautio.

**Zaręczyny**. I. Pojęcie zaręczyn, wytworzone w prawie rzymskim: „Sponsalia sunt mentio et repromissio nuptiarum futurarum” (l. 1. D. 23. 1), właściwym jest również prawu kanonicznemu (Por. c. 3 C. XXX q. 5: „Sponsalia futurarum sunt nuptiarum promissa foedera”). Przyrzeczenie tedy, zawarte w zaręczynach, w rozumieniu Kła nie ma charakteru jednostronnego zaofiarowania, odpowiadającego rzymskiej pollicitatio, ale polega na obustronnem zobowiązaniu (mentio et repromissio), mającym znaczenie i skutki umowy, którą rzymscy jurysci określali mianem pacti \*).

II. Jakkolwiek prawo kanoniczne nie wymaga, iżby dla ważności obrzędu ślubnego poprzedzały go koniecznie zaręczyny (cap. 9. 22. 31 X. IV. 1), to jednak sam zdrowy rozsądek wskazuje na pożytek, jaki z nich wynika. W ten sposób bowiem mężczyzna i kobieta zyskują możność poznania swych charakterów i uniknięcia niedobrych związków. To też instytucja prawna zaręczyn znana była już w czasach bardzo odległych (U Żydów: por. Gen. 21, 21; 24, 3; 34, 4; 36, 6; Jud. 14, 1. U Greków por. Schmitz, *Archiv. f. k. K. R.* 64, 239. U Rzymian, por. A. Gellius, *Noc. Attic.* 1. 4 c. 4; 1. 2 D. de spons. 23. 1). W świecie zaś chijańskim tem większego nabrała znaczenia, iż małżeństwo, wskutek wyniesienia do godności sakramentu, wymaga ze strony kontrahentów szczególnej rozwagi i przygotowania do godnego przyjęcia łask Bożych. Zaręczyny więc w Kle Chrystusowym nie są

\*) „Pactum est duorum consensus atque conventio, pollicitatio vero offerentis solius promissum” (D. 50. 12. De pollicitationibus, 3 pr.).

kontraktem wyłącznie cywilnym, należącym całkowicie do sfery prawodawstwa świeckiego, ale równocześnie mają charakter obrzędu religijnego i dlatego podlegają władzy Kł. (*Const. Pii VI Auctorem fidei* 28 Aug. 1794; *Syllabus*: prop. 57, 74).

III. Jako akt przygotowawczy do małżeństwa, zaręczyny są w ścisłej od niego zależności. Stąd ilekroć zawarcie małżeństwa stoi na zawadzie niezdolność kontrahentów bądź do działań prawnych wogóle, bądź do małżeństwa w szczególności, albo jakaś przeszkoda rozrywająca lub zabraniająca, umowa zaręczynowa poczytuje się za niebyłą. Strony bowiem nie mają prawa przyjmować na siebie zobowiązania, którego zupełnie, albo przynajmniej bez grzechu, dotrzymać nie są w stanie, chyba, że przeszkoda ma charakter czasowy, tak, iż w obranej na zawarcie małżeństwa chwili istnieć już nie będzie, lub od samych stron zależy usunąć ją, gdy zechcą. A zatem ważne są zaręczyny, zawarte pomiędzy katolikiem i osobą innego wyznania, która przyrzeka przejść przed ślubem na łono Kł., lub zaręczyny nieletnich, którzy przekroczyli 7-y rok życia i odraczają małżeństwo do chwili dościa do wymaganego prawem wieku. Przeciwnie zaś za niebyłe poczytują się zaręczyny, doszłe do skutku pomimo istnienia przeszkody wieczystej i niepodlegającej dyspensie. Co do skutków prawnych zaręczyn, gdy zachodzi przeszkoda wieczysta wprawdzie, ale nadająca się do usunięcia w drodze dyspensy, strony zaś odraczają małżeństwo do czasu uzyskania rzeczony dyspensy, zapatrywania kanonistów są podzielone. Bezwątpienia, z punktu widzenia teorii prawa, wszystko przemawia raczej za ważnością takiej umowy, jako umowy zaręczynowej. (Por. Ballerini-Palmieri: *Opus theol. mor.* t. VI, n. 96 sq; De Angelis: *Praelect. iuris. can.* lib. IV tit. 5 n. 4; Gasparri: *Tract. can. de matr.* n. 52; Rosset, *De Sacram. matr.* n. 831 sq). Praktyka wszakże kuryalna wskazuje, iż Kongregacye Rzymskie trzymają się wręcz przeciwnego poglądu, ponieważ osobom zaręczonym w tych warunkach pozwalają na zawarcie innego małżeństwa, nie wymagając od nich wyjednania dyspensy od przeszkody, jaka skądinąd wynikać by musiała z poprzedniego zobowiąza-

nia, gdyby je uznać za ważne. (Ob. art. *Małżeństwo*, str. 213 n. 3; por. Wernz, *Jus. matrim.*, Pars I, str. 126 sq).

IV. Ustalenie pewnej istotnej formy umowy zaręczynowej datuje się w prawie kanonicznym dopiero od d. 19 kwiet. 1908 r., kiedy zaczął obowiązywać dekret „*Ne temere*” \*). Według powyższego bowiem dekretu: „Te tylko zaręczyny będą poczytywane za ważne i sprawdzą skutki prawno-kościelne, które zostaną zawarte na piśmie, opatrzonem podpisem stron jako też proboszcza lub miejscowego ordynariusza lub dwóch przynajmniej świadków. Gdyby zaś obie strony lub jedna z nich pisać nie umiały, wzmianka o tem winna być uczyniona w tym samym dokumencie i dodany ma być inny świadek, który wraz z wyżej wspomnianymi: proboszczem, albo miejscowym ordynariuszem, albo dwoma świadkami, dokument podpisze. Pod nazwą proboszcza tu i w następnych artykułach rozumie się nie tylko ten, kto prawnie zarządza kanonicznie erygowaną parafią, lecz w miejscowościach, gdzie kanonicznie erygowane paratie nie istnieją, również kapłan, któremu prawnie polecono pieczęć o duszach na pewnym określonym obszarze i który jest zrównany z proboszczem, na misyach zaś, gdzie terytorya nie są jeszcze okreś-

\*) W dawnej Polsce zaręczyny zawierano zwykle w gronie rodzinnem przy zachowaniu podobnych zwyczajów, jakie przyjęte były na Zachodzie. W przysięgu do skutku tego aktu pośredniczyli swaci, (dziewoślebi—po łacinie: *paranymphi*, *proci*—(Teki Pawińskiego III, *Księgi sądowe łęczyczne*, zapiska № 5401 z r. 1395), którzy byli świadkami układów majątkowych, toczących się pomiędzy rodzinami zaręczonyj pary, poczem udawali się wraz z innymi do plebana, aby wygłosił zapowiedzi (Ulanowski, *Acta capitulorum necnon indiciorum eccl.*, n. 371). Swaci uczestniczyli też przy ślubie. Same zaręczyny odbywały się przez podanie ręki, stwierdzające obustronną zgodę, wręczenie pierścienia, jako zadatku, a często i zamianę wieńców (*crinilia*), którymi narzeczoni przystrajali głowy (Ulanowski, *Praktyka w sprawach małż.*, Archiwum Komis. Histor., t. V, str. 54, zapiska n. 137). Jak wszędzie, tak też i w Polsce, Kł dążył do tego, iżby zaręczyny swą obecnością uświęcał kapłan. W tym zapewne celu na synodzie Wroclawskim z 1248 r. postanowił legat pski w Polsce Jakób, późniejszy Urban IV, iżby obok świadków, przy zawarciu zaręczyn uczestniczył kapłan, któryby wysłuchał wzajemnego przyrzeczenia narzeczonych, polecając zarazem narzeczonyj podać rękę narzeczonemu. Wkrótce jednak, bo już w r. 1279, inny legat, Filip, dla powodów bliżej nieznanych, zniósł powyższy przepis.

lone, każdy kapłan przez kierownika misji do pasterzowania na pewnej misji ogólnie upoważniony”.

Tak więc według nowego prawa do ważności zaręczyn wymagane są następujące warunki: 1) Dokument, stwierdzający fakt zawartej pomiędzy kontrahentami umowy zaręczynowej, sporządzony na piśmie i opatrzonej datą dnia, miesiąca i roku. Wskazaniem jest również dodanie wzmianki o miejscu, w którym umowa została spisana; ale, jak wyjaśniła Kongr. Koacylium 27 lipca 1908 r., pominięcie tego szczegółu nie spowoduje unieważnienia aktu. 2) Dokument winien być podpisany: a) przez narzeczonych i b) albo przez proboszcza lub ordynaryusza, albo przez dwóch przynajmniej świadków. A zatem, jeśli umowę podpisuje proboszcz lub ordynaryusz, podpisy świadków są zbędne; w przeciwnym razie wymagane są do ważności aktu. Gdyby zaś narzeczeni byli niepiśmienni lub z powodu chwilowej przeszkody podpisać się nie mogli, okoliczność tę należy w akcie zaznaczyć i do wzmiankowanych powyżej podpisów dodać podpis nowego jeszcze świadka. Od świadków prócz tego, iżby byli w posiadaniu władz umysłowych i podpisać się umieli, nowe prawo nie wymaga żadnych specjalnych kwalifikacji. Że jednak na zasadzie art. 78 Kod. Cyw. Kr. Pol. świadkami zeznań przy aktach stanu cywilnego powinni być mężczyźni, krewni albo wybrani przez strony interesowane i mieć przynajmniej lat 21 skończonych, dla uniknięcia możliwych kolizyj z prawem cywilnem przy sporządzaniu aktów zaręczynowych lepiej się do tych wymagań stosować. Świadkowie przy spisaniu aktu powinni być obecni (*Kongr. Konc.* 28 marca, 27 lipca 1908).

Wreszcie, co się tyczy proboszcza i ordynaryusza, jak wogóle stosunku do małżeństwa, tak też i co do zaręczyn w szczególności, ich kompetencya, jako urzędowych świadków, nie sięga poza granicę podwładnego im terytorium; asystując zatem przy akcie zaręczynowym poza obrębem swej parafii, czy diecezji, mają tę samą powagę jak każda inna osoba prywatna, zaproszona przez strony na świadka (*Kongr. Konc.* 28 marca 1908).

W razie wakowania parafii lub nieobecności proboszcza prawa jego co do

asystencyi przy zaręczynach przechodzą na kapłana, któremu przez władzę duchowną czasowo powierzony został zarząd parafii. (*Kongr. Konc.* 25 stycznia 1908). W żadnym jednak razie ani proboszcz, ani jego czasowy zastępca nie może wyręczać się wikaryuszem, delegując go do podpisania aktu zaręczynowego (*Kongr. Konc.* 28 marca 1908).

V. Skutki kanoniczne, wynikające z zaręczyn, są następujące:

1 Zobowiązanie do zawarcia małżeństwa w terminie umówionym (cap. 1, 3 X I. 35; cap. 2 X. IV. 1). Niedotrzymanie bez słusznego powodu rzezczonego zobowiązania daje stronie poszkodowanej możność dochodzenia swych praw na drodze sądowej i domagania się małżeństwa (cap. 23, 31 X IV 1). Jednakże według art. 241 Prawa o małż. z r. 1836 Zaręczyny, nawet ważne, nie dają prawa żadnej stronie zniewalania strony przeciwnej drogą sądową do zawarcia małżeństwa; lecz osoba, bez powodów słusznych, nie dotrzymująca uczynionego przyrzeczenia na piśmie lub w przytomności świadków, obowiązana jest stronie przeciwnej wynagrodzić poniesione koszty i straty. (Por. *Senat Warsz.*, IX, 2, 1853 r.). Art. zaś 243 tegoż Prawa dodaje, iż, jeżeli niewiasta zaszła w ciążę z mężczyzną, który po zaręczynach wzbrania się zawrzeć małżeństwo, zaręczony ulegnie karom, w Kodeksie karnym postanowionym, a nadto obowiązany będzie dostarczyć w każdym wypadku alimentu dziecku, niewieście zaś tylko wtedy, gdy nie miała własnego dostatecznego majątku.

2) Obowiązek dochowania wierności przez cały czas trwania zaręczyn.—Sprzeniewierzenie się strony powyższemu obowiązkowi spowoduje grzech nietylko przeciwko cnocie czystości, ale i przeciwko cnocie sprawiedliwości.

3) Niezdolność do zawarcia innych zaręczyn, póki poprzednie pozostają w swej mocy (cap. 22, 31 X IV 1; cap. 1 X, IV. 4). Małżeństwo natomiast w tych samych warunkach zawarte z osobą postronną, jakkolwiek grzeszne, poczytuje się za ważne.

4) Niezdolność do ważnego zawarcia małżeństwa z osobami, znajdującymi się w pierwszym stopniu pokrewieństwa ze stroną przeciwną. Nie może tedy narzeczony pojąć za żonę matki, córki lub

siostry narzeczonej, jak znów ta ostatnia nie może wyjść za mąż za ojca, syna lub brata narzeczonego. Powyższa przeszkoda, zwana „publica honestas”, przystojność publiczna, trwa nawet po rozwiązaniu zaręczyn (con. Trid. cap. 3 ses. XXIV de ref. Por. art. *Małżeństwo*, str. 206).

VI. Rozwiązanie zaręczyn, jako umowy konsensualnej i z natury swej odwołalnej, nastąpić może za obopólną zgodą naręczonych (cap. 1 de Regulis iuris), albo jeśli zajdzie jakaś okoliczność, która dotrzymanie zobowiązania czyni niemożliwym lub szkodliwym, albo jeśli w stosunkach osobistych stron wynikną tak doniosłe zmiany, iż słusznie przypuszczać można, że gdyby w swoim czasie mogły być przewidziane, zaręczyny nie byłyby doszły do skutku.

Literaturę przedmiotu ob. przy art. *Małżeństwo*.

X. J. G.

**Zaręczyny u Żydów** były wstępny kontraktem, poprzedzającym małżeństwo. Zaręczać się mogli młodzieńcy w wieku 18 lat (choćby częste były wypadki i w młodszym wieku, jak np. Amon, Jozyasz, Joahim) i dziewczyny w 12 roku życia. Kiedy wybór na małżonkę padł na jaką dziewczynę, ojciec młodzieńca udawał się do rodziny dziewczyny i umawiał się z rodzicami o t. zw. mohar t. j. zapłatę, jaką miał im dać za dziewczynę. Pytano się potem o zgodę dziewczyny, jak to mamy na przykładzie Rebeki (Rodz. 24, 57—58). Umowa była ustna, w późniejszym czasie (po niewoli babilońskiej) wprowadzono piśmienną, choć wśród kolonistów w Egipcie istniał ten zwyczaj już od czasów dawniejszych, jak to widzicie możemy z odkryć w Elefantynie. W Piśmie św. niema wzmianki, jak to obchodzono zaręczyny, natomiast z Talmudu wiemy, że po zebraniu się dwóch rodzin naręczony, wobec świadków, dawał narzeczonej lub jej ojcu pierścionek lub jakąkolwiek rzecz cenną i mówił: „oto przez ten pierścionek jesteś mi poświęcona według prawa Mojżesza i Izraela”. (Kidduszin, 1, 1; 50; 65a). Kończyły się zaręczyny uczta. Narzeczeństwo trwało do 12 miesięcy, jeżeli naręczona była wdowa—jeden miesiąc. Narzeczeni mieszkali oddzielnie przy swoich rodzinach, komunikowali się

przez t. zw. „przyjaciela oblubieńców” Zaręczyny pod względem prawnym właściwie równoznaczne były z małżeństwem, gdyż śmierć lub rozwód mogły je tylko rozerwać. (Kidduszin, 1, 1). Naręczona uważana była prawnie za żonę (por. Rodz. 29, 21) i, gdyby dopuściła się grzechu z kinkolwiek kamienowaniem (Deut. 22, 23—27). Na mocy prawa lewiratu (ob.) brat zmarłego obowiązany był pojąć nie tylko żonę, ale i naręczoną jej. (Por. Selden, *De uxor. Hebraeor.*, Frankf. 1673; *Diction. de la Bible*, fasc. 15, 22; ks. M. Godlewski, *Archeol. bibl.* cz. II, 33, Warsz., 1903; ks. A. Lipiński, *Archeol. bibl.*, Warsz., 1911, 194).  
X. J. A.

**Zarlino** Józef, Min., sławny teoretyk muzyczny. Ur. 22. 3. 1517 w Chioggia, † 14. 2. 1590 w Wenecji. Uczeń Willaerta i następcą Cypryana de Rore na stanowisku kapelmistrza u św. Marka. W swoim dziele p. t. *Istituzioni harmoniche* (Wenecja, 1558, nowe wyd. 1862, 1873) zebrał w krótkości to, co w poprzednich wiekach dotyczyło teorii muzyki i wytworzył z tego pewną całość, jakby system. Zaczątki nauki harmonii (Dur i Moll-Akord) i najlepszej nauki kontrapunktu na długie lata przez niego zostały położone (por. A. Cassi, Wenecja, 1836; V. Bellemo, Chioggia, 1884; Riemann, *Gesch. der Musiktheorie*, 1898, 369/406 i KHBuch. t. II, 2789).

**Zarnowiec**, starodawny żeński klasztor Cystersek na Pomorzu; istniał od r. 1235, będąc w zależności od opactwa Oliwy. W r. 1589 został powierzony Benedyktynkom z Chełmna, a 1834 r. zupełnie go zniesiono. Przy klasztorze istnieje kł z 14 w. (por. KHBuch. t. II, 2789).

**Zasius** (Zási) Ulrych, sławny profesor prawa z 16 w. Ur. 1461 w Konstancyi, † 24. 11. 1535 we Fryburgu in Breg. Studya skończył w Tübingen. Następnie był sekretarzem bpim w swoim rodzinnym mieście, w 1484 r. został pisarzem miejskim w Baden (Aargau), 1493 r. przystąpił do humanistów we Fryburgu i był rektorem w tamtejszej szkole (1496/8). 1506 r. mianowano go nauczycielem poezji i retoryki, a od 1501 także

prawa. Jego wykłady wygłaszane w świetnie obrobionej formie zyskały mu sławę; stał się ojcem poważnego traktowania studyów prawnych. Początkowo sprzyjał Lutrowi, lecz po pewnym czasie przekonał się o jego błędach i odstąpił od niego. Dzieła jego (*Opera omnia*) wyszły w Lyonie 1548, 1550, 1551, 6 t.; w Frankfurcie n. M. 1590/5 w 3 t. Pisali o nim: Stintzing, Bazylea, 1857; Neff, 2 cz. Progr. 1891/1; Janssen, Pastor 1<sup>18</sup>, 130; Paulus w *Kirch. Lex.*, 12, 1868/70; *Allgem. Deutsh. Biogr.*, 44, 708/15; K. Schmidt, 1907; KHBuchb., t. 2, 2790).

**Zaskarżenie** nieważności ob. Środki prawne.

**Zasławski** Aleksander z Ostroga, wojewoda kijowski, kształcił się przez lat kilkanaście za granicą, we Włoszech, Niemczech, Francji i Niderlandach w naukach wyzwolonych i sztuce wojennej. Powodowany miłością prawdy, napisał *list do Melecjusza Smotryckiego*, wytykając mu błędy i upór. List ten, przełożony przez Rudzkiego na język łaciński, posłany został do Rzymu. Susza w dziele swoim *Saulus* list ten w całości umieścił. (Por. Wiszniewski, *Hist. lit. pols.*, t. VIII, s. 332).

**Zasłona** czyli welon oblubienicy zwykle bywa używany przez dziewice przy zawieraniu przez nie związków małżeńskich. Zwyczaj ten był znany u Żydów i Rzymian (por. Lipiński, *Archeologia biblijna*, Warszawa, 1911, str. 195), a nawet u Rzymian małżeństwo zwano *connubium* od *obnubere* = zasłaniać, gdyż niewiasty przy ślubie zasłaniały się welonem bądź dla oznaki wstydu, bądź na znak poddaństwa mężowi (por. c. 7. 8. C. XXX, q. 5; Rolandus, *Summa*, ed. Thaner, str. 153; Freisen, *Gesch. d. can. Eherechts*, str. 137). Zwyczaju tego Kł katolicki nie wzbraniał i do dzisiaj się takowy utrzymał. Rozmaity bywał kolor welonu (czerwonny lub biały) i sposób noszenia oraz przypinania. Niekiedy przypinali go krewni w domu, niekiedy kapłan w kłe (por. 1 Kor., 11. 15 nast.; KHBuchb., t. 2, 7287; WW., t. X, 1809 i ob. Welon).

**Zasłona** zakonnicy ob. *Flammeum* virginale.

**Zasłona** ciarżowa ob. Welon.

**Zasłona** postna ob. Kortyna.

**Zasnięcie** N. M. P. ob. Wniebowzięcie N. Maryi Panny.

**Zastaw**, kontrakt, przez który dłużnik daje rzecz jaką swemu wierzycielowi na zabezpieczenie długu. Warunki Z-u ze względu na moralność są: 1-o ze strony dłużnika, dającego Z.: a) powinien dać zastaw zdalny do użytku, b) zwrócić pożyczającemu wszystkie koszta, które poniósł dla ochrony Z-u, c) nie odbierać Z-u, dopóki nie zwróci całego długu, chyba że wierzyciel nadużywa Z.; 2-o ze strony wierzyciela, biorącego Z. Powinien: a) nie używać Z-u dla własnych potrzeb, chyba że otrzymał na to zgodę dłużnika b) starannie Z. chronić, w przeciwnym razie za szkody odpowiada, c) zdobyte korzyści z Z-u obracać na zmniejszenie długu, d) nie sprzedawać samowolnie Z-u dla odebrania długu, chyba że dłużnik culpabiliter nie spłaca długu i że był uprzednio upomniany (por. Gury, *Theol. mor.*, t. 1, 938).

**Zastrzeżenie myślnie** ob. Restrykcya.

z **Zatora Paweł** ob. Paweł z Zatora.

**Zatrzymanie beneficjum** ob. Beneficjum kościelne i Prowizya kanoniczna.

**Zaus** Józef, dr. filozofii i teologii, współczesny, profesor zwyczajny uniw. w Pradze, ur. w r. 1863, napisał *Erkenntnisstheorie u. Gotteserkenntnis*, 1897; *Studien auf dem Gebiete der Fundamental - Theologie* u. philos. - theolog. Propädeutik. 1897.

**Zawadzki** nazwisko kilku uczonych Pijarów polskich:

1) **Benedykt** kaznodzieja i wierszopis ur. w Warszawie w r. 1652, po ukończeniu szkół pijarskich w rodzinnym mieście, w r. 1668 wstąpił do Pijarów, oddał się głównie naukom humanistycznym i zasłynął jako dzielny mówca klnv; jeszcze klerykiem będąc wykladał w Warszawie poezję i humaniora i już

w r. 1674 na życzenie przełożonych napisał panegiryk na cześć świeżo mianowanego arcbpa gnieźn. Andrzeja Olszowskiego p. t. *Systema melioris fortunae*, przez co niechętnego dotąd dla Pijarów prałata całkowicie zjednał. Z jego też woli wysłany został do Łowicza na profesora wymowy, a udającemu się do Gdańska towarzyszył, gdzie aż do śmierci jego pozostawał. Po powrocie z. był rektorem w Piotrkowie i Warszawie. † w r. 1705 tże. Napisał: *Panegiryki*: Zyg. hr. Tarnowskiemu, Warsz., 1677; Janowi Gembickiemu, bpowi włocławskiemu i pomorskiemu, tże, 1674; Stan. hr. Morsztynowi, tże, 1684; Elogia historica, politica et panegyres lyricae omnium Episcop. Cracoviensium usque ad Andream Trzebicki, tże, 1686, 4-o; kardynałowi Michałowi księciu Radziejowskiemu arcybpowi gnieźn., tże, 1690; *Lycorum libri IV*, tże, 1694; *Orationes gratulatoriae, epithalamiae, nuptiales etc.*, tże, 1695, 8-o; *Kazania na święta uroczyste*, tże, 1702; *Kazania na niedziele doroczne*, tże, 1700, inne.

2) Dominik Rogala od św. Tomasz z Akwinu, pochodził z księstwa mazow., ur. w r. 1657, wybitny kaznodzieja, głosił słowo Boże w Krakowie i Lwowie, przez 12 lat był rektorem w Łowiczu, przez 6 lat w Krakowie i przez 3 lata w Warszawie, w końcu prowincyałem. † w r. 1724. Wydał *Panegiryk* na cześć Opicyusza Palavicino, nuncyusza apłskiego, Warszawa, 1686; *Poemat heroiczny* na cześć nuncyusza apłskiego Jakóba Cantelma, tże, 1689; *Panegiryk weselny* na ślub Stanisława Szczuki, referend. królewsk. i Konstancyi Potockiej, tże, 1695, fol.

3) Ignacy Rogala od św. Stanisława ur. w Borkowicach w Mazowieckiem w r. 1651, po ukończeniu nauk w Radomiu wstąpił do Pijarów, był nauczycielem i rektorem w Warszawie i Krakowie. Dbały o rozwój nauk w szkołach pijarskich, starał się o zdolnych nauczycieli, przyspieszył budowę kła w Piotrkowie i na potrzebne sprzęty kłne zaopatrzył. † w Krakowie w r. 1712. Wydał liczne *Panegiryki weselne na ślub Kazimierza hr. Bielińskiego* i Ludwiki z Morsztynów, Warszawa, 1862, fol.; *na ślub Jakóba królewicza Sobieskiego*, i Jadwigi córki księcia Bawarskiego, tże, 1691, fol.; *na ingres Andr. Stanisł.*

*Zoluskiego* bpa płock., tże, 1704. Nadto wydał: *Gemmae latinae sive Proverbia polonica phrasi latina... expressa*, tże, 1728, wyd. 3ie.

4) Onufry od św. Filipa Ne-reusza ur. w Barcicach dyec. krakowskiej w r. 1634, przyjął suknię zakonną w Podolińcu w r. 1657, † w r. 1690 w Piotrkowie. Napisał panegiryki: *na ślub Jana Karola Dolskiego* marsz. w. ks. litewsk. i Anny Chodorowskiej, tże, 1688; *na tenże ślub poemat*, tże, 1689, fol.; *na ślub Michała hr. Potockiego* i Zofii Czarneckiej, tże, 1689, fol.

5) Wacław Rogala od św. Franciszka ur. w r. 1659 w wojew. mazowieckiem, wykładał sztukę oratorską z wielkim pożytkiem uczącej się młodzieży szkolnej i zakonnej. Jaśniał też na ambonie wymową i gładkością stylu w różnych kłach. Mądrze rządził jako rektor w domach w Piotrkowie, Górze, Warszawie, Dąbrowicy. Będąc rektorem w Warszawie, uzyskał w r. 1701 od Augusta II nowe pozwolenie i potwierdzenie przywilejów na utrzymywanie drukarni dawniej Elerta, a potem należącej do Zgromadzenia; w końcu pełnił urząd prowincyała. † w Dąbrowicy na Litwie w r. 1715. Dzieła drukiem ogłoszone są: *6 panegiryków* z racyi uroczystości weselnych Maksymiliana Emanuela palatyna Reńskiego i elektora bawarskiego z Teresą Kunegundą księżną polską, Warsz., 1694; *Paneg. na imieniny nuncyusza apłskiego Jana Antoniego de Via*, tże, 1696; *Lucubrationes oratoriae*, tże, 1696; *Paneg. pogrzebowy na śmierć Jana II króla polsk.*, tże, 1697; *Paneg. żatobny na pogrzeż Konstan. Lipskiego* arcbpa lwowskiego, tże, 1698, fol.

(Por. Bielski, *Vita et Scripta quorundam e congr. Cler. Reg. Schol. Piarum* in Prov. Polona, Varsaviae, 1812, 12-o, s. 10, 12, 13, 15 i 16; Pelczar, *Zarys dz. kazn.*, t. 2, s. 194 i 268; Orgelbr. *Enc. powsz.*, t. 16, s. 56).

**Zawadzki** Antoni bazylianin, historyk Kłá ruskiego, pełnił różne urzędy zakonne, w r. 1719 został protoarchimandrytą, w r. 1729 sterawszy siły, na spoczynek do klasztoru w Byteniu się przeniósł i tu w r. 1737 pracowity i pobożny żywot zakończył po 50 latach powołania zakonnego. Zostawił w rękopisie przepi-

sany i pomnożony własnymi notatkami w r. 1702 ze starego dyptychonu na pergaminie w r. 1610 przez archimandrytę mińskiego a potem bpa pińskiego Paizę Sachowskiego zaczęty *Sobotnik albo Pomnik Cerkwi Byteńskiej* z dodatkiem *Dziejów monasteru Byteńskiego*, w języku słowiańsko-ruskim (por. Wiszniewski, *Hist. lit. pols.*, t. 8, s. 176; Orgelbr. *Enc. powsz.*, t. 16, s. 56).

**Zawadzki Antoni**, rusin, jezuita, ur. w r. 1735, zostawszy w r. 1751 zakonnikiem, uczył humaniorów w Krasnymstawie i Owruczu, potem oddał się misyom i † w r. 1768 w Krasnymstawie. Napisał *Przewodnik do nieba* przez przodkującą drogę zbawienia pokutę, Lwów, 1765 (por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. 8, k. 1472).

**Zawadzki Jan** albo **Jerzy Kudzborg**, akatolik, wierszopis ewangelicki, uczył się w gimnazjum w Głogowie, potem przebywał na dworze księcia Krzysztofa Radziwiła, następnie był sędzią i podstarościm wschowskim. Umarł w r. 1625. Wydał: *Pieśni nabożne ku użytkowi zbiorów ewangelickich*, b. m. i r. wyd. Napisał też po łacinie *Henrici Valesii Pol. Reg. ingressus Cracoviam et coronatio feliciter peracta*, Cracoviae, 1574, 4-o (por. Wiszniewski, *Hist. lit. pols.*, t. 6, s. 527; t. 8, s. 82; Orgelbr. *Enc. powsz.*, t. 16, s. 56).

**Zawadzki Stanisław**, budowniczy polski za Stanisława Augusta. Budował pomiędzy innymi liczne kły w Polsce. Został w rękopisie: *Zbiór różnych fabryk pojezuickich t. j. kościołów, kolegiów, oraz innych mieszkań, zabudowań i t. d. w r. 1780 ułożony, zaś w r. 1788 dopełniony*. Rękopis ten przechowywał się w bibliotece głównej w Warszawie.

**Zawarski Herman Józef**, norbertanin, profes w opactwie w Hebdowie, wikaryusz klasztoru w Zwierzyńcu w r. 1719. Opracował: *Poczet imion w P. Bogu spoczywających Braci, Sióstr i Dobrodziejów, po wszystkich Klasztorach Premonstratu Polskiego* zmarłych... wypisany r. 1719, in fol., rękopis przechowywany u Norbertanek w Zwierzyńcu; manuskrypt ten jest ozdobiony wspa-

niałą miniaturą, przedstawiającą herby rodowe opatki Maryi Rabsztyńskiej (por. Goovaerts, *Ecrivains, artistes et savants de l'Ordre de Prémontré*, 1907, t. II, s. 430, notatka dostarcz. przez Siostrę Andrusikiewicz, bibliotekarkę klasztoru Norbertanek w Zwierzyńcu pod Krakowem).

**Zawiałow Teodor**, malarz rosyjski, † 1856 w Petersburgu. Studya odbywał w Petersburgu i we Włoszech; 1843 r. został prof. malarstwa w akademii w Moskwie, a w 1853 w Petersburgu. Ważniejsze jego obrazy są: „Samson burzący świątynię filistyńską”, 1836; „Zmartwychwstanie Jezusa” (obecnie w Tyflisie); „Zstąpienie Chrystusa do piekieł” (podług Mesyady Klopstocka); „Abraham z trzema Aniołami”; „Widzenie ces. Konstantyna”; „Sąd ostateczny” (w pałacu w Moskwie); „Chrystus Pan” (w cerkwi gaczyńskiej); „Złożenie Chrystusa do grobu” (w kaplicy Akademii sztuk pięknych) i w. in. (por. Orgelbranda *Encykl. powszech.*).

**Zawieszko Gabryel Leopolda** ob. Leopolda 2.

**Zawieta** z Zawietic **Jerzy**, pisarz czeski. Ur. 1575 w Pradze. Był dworzaniem króla Macieja, jako stronnik ruchu narodowego skazany 1620 r. na dożywotnie więzienie, † 1638 r. Z prac jego ważniejsze: *Schola aulica* t. j. dworska szkoła, Praga, 1607; *Zpiewy modłitebne za sztasne panowani kr. Matiasze*, tze, 1611; *Kancional celoroczni*, tze, 1611; *Rorate neb zpiewy adwentni*, tze, 1610 i w. in. (por. *Encykl. powsz.* Orgelbranda).

**Zawisza Krzysztof Stanisław** na Bakstach, wojewoda miński, mąż pobożny i uczony, ur. w r. 1666 w Horce, pow. słonimskim, kształcił się w akademiach wileńskiej i krakowskiej, brał żywy udział w życiu politycznym; po śmierci Jana III obstawał za Sasem; podczas wojny szwedzkiej przeszedł na stronę Szwedów, potem służył Leszczyńskiemu. W r. 1718 został stronnikiem dworu, za co obdarzony został godnością wojewody mińskiego. † r. 1721. Napisał m. i.: *Propositiones christiano-politicae* etc., Cracoviae, 1695, 4-o; przetłum. dzieło

Stanihurstius'a *Dei Immortalis in Corpore Mortali Patientis Historia*, Varaviae, 1721, 4-o; nadto w ostatnich dniach życia napisał *Zbiór modlitw*, t. 1, s. 141; Orgelbranda *Enc. powsz.*, t. 16, s. 60).

**Zawisza** z Kuroz węg bp krak. ob. z Kuroz węg Zawisza.

**Zawłaszczenie** (occupatio) z natury rzeczy jest odpowiednim środkiem nabycia własności (ob. art. Własność). Polega ono na opanowaniu rzeczy niczyjej, z zamiarem nabycia jej na własność. Zawłaszczać można rzeczy, nie mające, przynajmniej bezpośrednio przed tym aktem, żadnego właściciela. Przedmiotem Z-a są rzeczy niczyje (res nullius), jakich i dzisiaj jest dosyć dużo: dziczyna, owoce rosnące dziko, rzeczy porzucone, skarby. Przy Z-u potrzebny jest zamiar nabycia rzeczy na własność osobistą. Nie wystarczy sam zamiar posiadania, bo i przyjmujący coś w depozyt, jest posiadaczem, ale nie właścicielem. Zawłaszczający winien czynności tej dokonać w swoim imieniu, w przeciwnym razie właścicielem rzeczy staje się ten, w którym imieniu objęto ją w posiadanie. Ponieważ zamiar jest konieczny do Z-a, nie mogą w ten sposób nabywać własności niemowlęta, szaleńcy, nie mający pełnego używania rozumu.

Z. nie ma być jednorazowem lub chwilowem użyciem; można bowiem używać rzeczy, a nie być ich właścicielem. Tak mamy prawo używania powietrza, słońca, wody, ale nie posiadamy ich na własność.

Z. tu opisane należy odróżnić od Z. fikcyjnego, gdzie nie opanowuje się właściwie rzeczy, ale przez znak jakiś przenosi się własność z jednej osoby na drugą, np. oddanie kluczy domu, wręczenie odpowiedniego dokumentu i t. p. Z., ponieważ ma dawać pewne prawa, musi być czemś widocznem.

Tak pojęte Z. jest odpowiednim środkiem nabycia czegoś na własność osobistą i to nie z łaski prawa pozytywnego, ani nie na mocy wzajemnej umowy, ale z samej istoty rzeczy, z prawa przyrodzonego. Zapatrywanie to przyjęte jest w szkołach katolickich, jako coś

samo przez się zrozumiałego i zgodnego z przekonaniem ludzi (por. św. Tomasz, 2. 2. q. 66. a. 5 ad 2; a 2 ad 2: Silvester Prieras „Summa” dominium; de Lugo de iustitia et iure, disp. 2. n. 63; Lessius, de iustitia, l. 2. c. 3. n. 46; podobnie prawo rzymskie D. l. 41. 1 § 4. § 44; l. 41. 2. § 1; l. 1. 8. § 3, prawo u nas obowiązujące pod tym względem przytacza J. Matsulewicz, *De iustitia et jure*, Petropoli, 1903, str. 127). Słuszność Z. jest tak widoczna, że każdy w praktyce bez skrupułów posługuje się niem. W ten sposób ludzkość podbijała świat. Pierwsze rodziny zajmowały w miarę swego rozrostu coraz dalsze ziemie, dla zbytnej ludności wyszukiwano tereny wolne dotąd. Naturalnie mogli się ludzie porozumiewać, w którą stronę ktoś ma się udać (Abraham i Lot), mógł tę kwestję rozstrzygnąć patriarchy rodu, rząd, starsi rodziny. W ten sam sposób i dziś zajmuje się ziemie niczyje.—Ta słuszność Z. wynika też z naturalnego naszego stosunku do rzeczy. Natura nasza i dobro społeczeństwa wymaga, abyśmy mogli nabywać własność osobistą. Kto zatem na mocy tego prawa bierze rzecz niczyją, wykonuje wolę natury, domagającej się, aby rzeczy przechodziły na usługi człowieka i dlatego też czynność ta nie może pozostać bez owocu, ale osiąga skutek, zamierzony przez naturę, czyni rzecz osobistą własnością jednostki.—Ażeby Z. miało omawianą moc prawną, nie potrzeba żadnych umów, ani łaski prawa pozytywnego; sama istota rzeczy wskazuje na słuszność takiego tytułu. Może jednak państwo wydać pewne normy, określające bliżej tę naturalną zdolność (por. J. Matsulewicz, dz. przyt. str. 128 — 130 i ks. dr. St. Zegarliński, *Zagadnienia społeczno-moralne*. Cz. I, Kraków, 1911, str. 130 nast., tamże bogata literatura przedmiotu). X. A. F.

**Zaytoun** (Zaitun) bpstwo w Chinach (Zaitonen dioec.). Sufragania Cambaju. Bpstwo to zostało założone po 1308 r. przez Jana z Monte Corvino. Trwało do męczeństwa bpa Jakóba z Florencyi (1362) (por. Eubel, *Hierarchia catholica medii aevi*, I, 165, A. 1, 571; tenże w Ehses, *Festschr. des Campo Santo*, 1897, 176; KHBuchb., t. II, 2791).

**Zazdrość** jest to smutek z powodzenia bliźniego i radość z jego nieszczęścia. Jest występkiem przeciwnym miłości, źródło swoje ma w egoizmie. Początkowo śmieszna i dziecinna jest Z. w swoich objawach, stopniowo jednak rozwija się i dochodzi do namiętności gwałtownej, trudniej dającej się ujarzmić, niż niewiść. Występek ten nikczemny w istocie swej i pobudkach sam dla siebie jest karą. Pismo św. wyraźnie go potępia (Jac., III, 14, 16). Ściśle biorąc, odróżnić należy zazdrość od zawiści; pierwsza ma miejsce w sercu odnośnie do dóbr własnych, które chce się zachować niepodzielnie dla siebie tylko, gdy druga dotyczy dóbr bliźniego, które ktoś pragnie posiadać, a nie mogąc dojść do ich posiadania, smuci się tem i martwi. Nie jest zazdrością szlachetne współubieganie się ani chęć dorównania bliźniemu godziwymi środkami (emulacja) (por. Blanc, *Dict. de la Pensée*, 1899, t. 2, k. 282; Glaire, *Dictionnaire*, t. 1, s. 1113).

**Ząbkowicz** Stanisław, autor polski, pierwszej poł. XVII w., był sekretarzem księcia Ostrogskiego. Wydał: *Młot na czarownice* (Kraków, 1614). Jest to tłumaczenie i wyjątki z dzieła niem. Jakóba Sprengera i Henryka Instytora, w którym autor opowiada ówczesne pojęcia o szatanach, ómach, widmach, zmorach, czarownikach i t. p. Oprócz tego napisał: *Nie zawsze wierzyć żałobom o złodziejstwach*, Kraków, 1624, dzieło traktujące o dowodach kradzieży (por. *Encyklop. powsz.* Orgelbranda).

**Zbąski** Stanisław Jan, bp warmiński, ur. w r. 1625 w Smardzewicach z rodziny protestanckiej, w szkołach przyjął wiarę katolicką i został kapłanem w r. 1665 kanonikiem gnieźnieńskim, potem łowickim, warszawskim i krakowskim, w r. 1671 archidyakonem gnieźnieńskim. W r. 1673 jeździł do Rzymu w poselstwie od bpa kujawskiego Floryana Czartoryskiego. Jan Sobieski mianował go kanclerzem królowej Maryi Kazimiery, a w r. 1676 bpem przemyskim, używany był do rozmaitych poselstw dyplomatycznych, w r. 1687 przeniesiony na bpa warmińskiego. Na nowej stolicy wiele wycierpiał Z., nielubiany przez ludność niemiecką i kapitułę, z którą

miał zatarg, zakończony procesem w Rzymie, końca którego Z. nie doczekał, rozchorowawszy się bowiem ze zmartwienia, d. 21 maja 1697 r. † w Heilsbergu. Pochowany w Frauenburgu w tamecznej katedrze. Goriwy i dbały o dobro Kłai i ojczyzny pasterz, oddał liczne przysługi Rzplitej; był towarzyszem Jana III w jego wyprawie na Ukrainę, podtrzymując ducha w wojsku. W r. 1689 na sejmie zdawał relacye z poselstwom sobie powierzonych. Miał piękną bibliotekę i zbiór dawnych monet, których spis własnoręcznie sporządził. Spis ten znajdował się w Bibliotece Żaluskich w Warszawie. Kazań nie zostawił. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kazn.*, t. II, s. 205).

**Zbawiciel** ob. Jezus Chrystus.

**Zbawiciela bractwo** ob. Bractwa 10.

**Zbawiciela Boskiego stowarzyszenie** ob. Salwatoryanie.

**Zbawiciela zakony** ob. Salwatoryanie, Brygidki, Redemptoryści, Oblaci, Szkolne i Szpitalne siostry.

**Zbigniew św.**, opat klasztoru Cystersów w Krakowie, umęczony w XIII w. wraz z zakonnikami swej reguły. Święto 10 grudnia. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.*, Paris, 1850, t. II, k. 962).

**Zbiór Pseudo - izydoryański** ob. art. Pseudo-Isidoriana Collectio.

**Zbirujski** Dyonizy, władyka chełmski w 16 w., rusin, szlachcic. Początkowo prawdopodobnie był prawnikiem w Łucku. Zaskarbiwszy sobie łaskę panów Wołynia, został przy ich pomocy 1586 r. władzą, choć, jako żonatemu, prawnie było to niedozwolone. W 1590 r. bpi unicycy postanowili poprawić stosunki cerkwi; zjechali się tedy w Bełzie, a później metropolita Rahoza zwołał ich na synod do Brześcia (ob. art. Brzeskaunia). Myśli reformy popierał Z. całym swym wpływem, podpisał 1590 r. wraz z metropolitą i wszystkimi władykami list soborowy i poddanie się Klemensowi VIII, a 1596 podpisał akt Unii. Te goż roku 28 paźdz. został Z. mianowany przez króla archimandrytą Ieszczyń-

skim pod Pińskiem. Odtąd począł swobodnie rozwijać Unię w ziemi chełmskiej. Na tem stanowisku † Z. 1604 r. (por. X. Bp Edward Likowski, *Unia Brzeska*, Warszawa, 1907 r., wyd. „Bibliot. Dz. Chrześ.”, str. 89, 94, 95, 106, 146).

**Zbrodnia** (crimen) jako przeszkoda do zawarcia małżeństwa ob. art. Małżeństwo.

**Zbynek** (Zbynko, od łac. Sbinko = Benno) z Hasenburga, arcybp praski 1403/11, † 28. 9. 1411 w Pressburgu. Wyniesiony zbyt młodo na arcybpią stolicę nie posiadał tej dojrzałości ani wykształcenia, których wymagały trudności schizmy zachodniej (ob.) i ruchu husyckiego. Początkowo stał po stronie pza Grzegorza XII. ale po pewnym czasie (2. 9. 1409) wskutek nacisku ze strony kr. Wacława przeszedł do antypza Aleksandra V. Osobiście jednak był człowiekiem dobrym i w duchu też moralno-religijnym prowadził powierzony sobie lud i kler. W stosunku też do Husa (ob.) zachowywał się z całą wyrozumiałością, powodowany jedynie ostatecznością kazał Husowi spalić przetrzymywane przezeń pisma Wiklefa i rzucił na niego i jego stronników kłatwę. Podobną kłatwę wskutek rozkazu pza, gdy Hus nie posłuchał, ponowił (15. 3. 1411), wyklinając jednocześnie magistrat praski i rzucając na Pragę interdikt. Sprawy to nie przerwało. Owszem, król Wacław rozgniewał się na Zb. i począł go przesładować, wskutek czego ten ostatni zmuszony był udać się do Węgier do ces. Zygmunta z prośbą o pomoc, ale w drodze zmarł (por. Hergenröther, *Historia Kościoła*, wyd. „Bibliot. Dz. Chrześ.”, t. 10, str. 147 nst.).

#### X. A. F.

**Zbysława**, córka Swiatopełka II, w. ks. kijow. i pierwsza żona Bolesława III Krzywoustego. Jeden z najmędrszych i największych monarchów polskich, żeby zapewnić sobie pokój od strony wschodniej wobec wielkich zadań, które go czekały na zachodzie, rychło po śmierci ojca, Władysława I Hermana († 5 czerwca 1102) przedsięwziął krótką, ale pomyślną wyprawę wojenną na Ruś, a jako rękomię trwałości pokoju, zażądał ręki Zbysławy, córki Swiatopełka II, w. ks. kij.

(Herbord, *Vita Ottonis Eppli Bomberg*, lib. II, c. 3, 4: *Mon. Pol. Hist.*, t. II, str. 74). Wyruszyła do Polski z Kijowa d. 16 listop. 1102 (Nestor, *Latop. p. r. 1102*: „Wiediena byst' d'szczi Swiatopełka, Zbysława, w Lachy za Bolesława, miesiąca nojabra w szest' na diesiatyj dzień” (MPH. I, 810). Wobec tego świadectwa mylą się historycy polscy, podając datę powyższą za dzień ślubu Zbysławy z Krzywoustym. Podróż z Kijowa do Krakowa zajęła dużo czasu... Advent od poł. w. IX w całym Kle przyjęty i w poł. listopada (podówczas) rozpoczynany, jako czas postu i Tempus clausum dla małżeństw (aż do Trzech Króli) nie dopuszczał ani uroczystości ślubnych i weselnych, ani nawet debitem conjugale. (Por. Fr. Xaw. Kraus, *Real Encyclopedie d. christ. Alterthümer*, Freiburg im Br. 1882, art. Advent, Adventsfasten, Tempus clausum; Binterim, *Denkwürdigkeiten d. chr.-kath. Kirche*, Mainz, 1838, t. V, cz. I, str. 168). Ślub Krzywoustego mógł się odbyć dopiero po Trzech Królach r. 1103 (*Rocznik Śto-Krzyżski Dawny*: „1103. Boleslaus tertius duxit uxorem” w MPH., II, 773). Że zaś uroczystości weselne rozpoczęły się na tydzień przed ślubem (Gallus, *Chron. lib. II*, c. 23: MPH. II, 444)—najwcześniej w sam dzień Trzech Króli (6 stycznia), przeto ślub mógł nastąpić ok. połowy stycznia 1103 r., uroczystości ślubne zaś, które podług Galla l. c. trwały tydzień po ślubie, skończyły się ok. 20 stycznia. Wywód niniejszy potwierdzają dane chronologiczne o współczesnym ślubowi napadzie czeskim na Śląsk (Gallus, II, 24; por. Cosmas, *Chron. Bohemor.*, lib. III, n. 16 u Pertza, *Mon. Germ. hist. XI, IX*, 109) i o odwiecie polskich Tres acies militum, który nastąpił „in ipsa ebdomada dominicae resurrectionis”, czyli w początkach kwietnia 1103. Wielkanoc w r. 1103 przypadała d. 29 marca. Zbysława była podwójnie krewną Krzywoustemu: w trzecim stopniu przez babkę obojgu, Ryksę, siostrę Kazimierza I Odnowiciela, a żonę w. ks. kijow., Izasława, oraz w stopniu trzecim z czwartym przez prababkę, Maryę-Dobrogniwę, siostrę w. ks. kijow. Jarosława a żonę Kazim. I Odnow. Małżeństwo to zostało zawarte w Krakowie bez uprzedniej dyspensy papieskiej ab

imped. consanguinitatis, a przeto kano-  
nicznie było nieważne. Zdanie to, prze-  
ciwne dotychczas utartym poglądom  
historyków polskich, opieram na pew-  
nych historycznych zestawieniach, da-  
nych chronologicznych i na zagadko-  
wych wynurzeniach Galla, *Chron.* II, 23,  
które kończy on znamienym a zwyk-  
łym sobie w innych podobnych okolicz-  
nościach frazesem: „Nos autem de peccato  
tractare vel iustitia materiam non  
habemus, sed res gestas... recitamus”.  
Rewalidację małżeństwa uzyskał Bald-  
win, bp-nominat krakowski, od pza Pas-  
chalisa II w Rzymie w pierwszej połow-  
wie 1103 r., ona też była prawdopodobnie  
jedną z przyczyn przyjazdu do Polski  
pierwszego znanego u nas legata pskiego  
Walona (Gualo) bpa-elektą z Beauvais w  
r. 1103 (nie zaś; jak powszechnie dotąd  
sądzono, w r. 1104). Obszerne uzasad-  
nienie źródłowe moich poglądów podaje  
w III tomie moich „*Dziejów Kościoła*”,  
w dziale „Hist. Kł. w Polsce”.

Zbysława była matką Władysława II  
i Judyty, poślubionej księciu węgier-  
skiemu (ok. r. 1123). Boguchwał, *Chron.*  
cap. 27 (*MPH.* II, 508); *Rocznik Mało-  
polski*, w Kod. królewieckim, an. 1122  
(*M+H.* III, 153); por. jednak Balzer'a,  
*Genealogia Piastów*, str. 172 i Anto-  
niego Małeckiego, *Rewizya dziejów*  
(Z przeszłości dziejowej, Kraków, 1897,  
t. I), str. 133—134. Zbysława zmarła ok.  
r. 1109.

#### X. Wład. Szczęśniak.

**Zbyszewski Leon.** Ur. 1832 na Ukrainie,  
nauki pobierał w Odesie i Warszawie,  
poczem pojechał do Paryża, gdzie wziął  
żywy udział w ruchu politycznym i pu-  
blicystycznym emigracji. O pierwszej  
jego pracy, wydanej bezimiennie p. t.  
*La Pologne et la cause de l'ordre*,  
Francuzi mówili, że styl jej swą jędr-  
nością przypomina Bossuet'a, a o war-  
tości jej wewnętrznej świadczą słowa  
ówczesnego premiera ministrów angielskich  
do generała Zamoyskiego powie-  
dziane: „Ktokolwiek z Polaków jest au-  
torem tej książki, trzeba powinszować,  
bo ma on głowę na prawdziwego i wiel-  
kiego męża stanu”. Wkrótce potem wy-  
dał w Paryżu drugie dzieło także bez-  
imiennie p. t. *Des conditions d'une  
paix durable en Europe*. Prace te zwró-

ciły nań uwagę świata politycznego; ja-  
koż w 1869 r. kanclerz austriacki hr.  
Beust starał się pozyskać pióro znanego  
już i młodego pisarza do swej polityki.  
W r. 1867 wstąpił w Rzymie do zgromadzenia  
Zmartwychwstańców. Wyświę-  
cony 1872 r. na kapłana, był licencya-  
tem Teol., sprawował też urząd radnego  
general., a ok. r. 1884 przybywa do Kra-  
kowa na pierwszego przełożonego i ma-  
gistra nowicyuszów. Biegły w rysunku  
i znawca architektury, urządził według  
swej myśli o motywach starobazyliko-  
wych kościołek przy ul. Łobzowskiej.  
W kilka lat później zwolniony przez St.  
Aplską od ślubów, oddał się z zapałem  
i talentem organizacyjnym właściwym  
sobie innym dziełom, t. j. *Szkółce  
Dzieciątka Jezus i Zakładowi  
św. Rodziny*. Pierwszy miał na  
celu wychowanie i wykształcenie ele-  
mentarne przyszłych sług ołtarza, dla  
braku jednak zainteresowania się ogółu  
nie istniał długo; drugi założony w r.  
1895 na Pędzichowie w Krakowie, ma  
od r. 1901 seminarium pedagogiczne dla  
dziewcząt z prawem publiczności i in-  
ternat. Opiekuje się niem stowarzyszenie  
p. n. *Dom rodzinny*, założone przez  
Z-o. Prócz prac wspomnianych Z. napi-  
sał ważną pracę: *Demokracja katol.  
w Polsce*, Kraków u Miłkowskiego i  
*Prawowitość i lojalizm-- kryzys myśli  
polskiej*, wyd. 2, Kraków, 1897; jest to  
polemika z zapatrywaniami Stan. Koź-  
miana w jego dziele p. tyt. *Rzecz o r.  
1863*; w „*Gazecie Kłnej*” umieścił wspo-  
mnienie o O Bernardynie od Wcielenia  
Trynitarzu (na świecie Filip Vicuro) † w  
Rzymie in odore sanctitatis 11  
września 1893. Z. był postaci okazałej,  
nacechowanej majestatem bpim; † 20  
sierpnia 1907 w Krakowie i tamże po-  
chowany.

M. B.

**Zzechowicz Aleksander**, poeta z XVII  
w., w r. 1609 student Akademii Jagiel-  
lońskiej, a potem obywatel w Opatowcu,  
napisał odznaczający się pięknnością po-  
równań poemat na cześć Bogarodzicy  
p. t. *Ozdoba świata a pociecha ludzi  
grzesznych, to jest Matka Mesyassa*,  
1619, zaczynający się od słów: „Prze-  
możney Pannie śpiewam, jednak ktemu  
rady...” (Por. Wiszniewski, *Hist. lit.  
pols.*, t. IX, s. 220).

**Zdanowicz** Ludwik, ks. bp sufragan wileński, ur. w r. 1814, studia teologiczne odbywał w seminarium wileńskim, potem w akad. duchownej i po otrzymaniu święceń kapłańskich w r. 1837 był od r. 1839 przez lat kilka profesorem w akademii a potem w seminarium wileńskim oraz inspektorem tże. W r. 1850 został proboszczem w Holzszanach, w 1859 kanonikiem, a potem i prałatem kapituły wileńskiej, w 1885 administratorem dyecezyi, w 1889 bpem tytularnym i sufraganem wileńskim. † w r. 1897. Z pism kaznodziejskich pozostawił: *Kazanie na uroczystość św. Trójcy*; *Kazanie na pierwszej Mszy św.* odprawionej pontyfikalnie przez ks. Wacława Żylińskiego, bpa wileńs., Wilno, 1849; *Kazanie na pogr. ś. p. Racheli Römerowej*, Wilno, 1856. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.*, t. II, s. 395; *Encykl. Orgelb.*, t. 16, s. 70).

**Zdanowicz** Michał, dominikanin. Był nauczycielem w szkołach uszackich, zabiałskich, grodzieńskich i długie lata strawił na porządkowaniu archiwów swego zakonu. † 1817 w Różanym Stoku. Wydał: *Tablica chronologiczno-historyczna dziejów i rządów świata wzorem atlasu historycznego p. Lesaža napisana i ułożona*, Wilno, 1808.

**Zdegradowanie** ob. Degradacya i Depozycya.

**Zdik** Henryk, błog. bp z Ołomuńca. Został bpem 23. 3. 1126; † 25. 6. 1150 r. Człowiek wielce wykształcony, sprowadził do dyece. do Strakowa Premonstratensów z Steinfeldu, wreszcie sam przywdział suknię zakonną i w zakonie †. (Por. Hugo, II, 921; Spilbeeck, *Hagiolog. Norb.*, Namur, 1887, 49; Zak w *Anal. de l'ordre de Premontré*, 4/6, 1908/10 i KHBuchb., t. I, 1888.)

**Zdrada** ob. Podstęp.

**Zdrowaś Marya** ob. Ave Maria.

**Zdziechowski** Maryan, współczesny historyk literatury, ur. w r. 1861 w Nowosiołkach gub. mińskiej, studia gimnazjalne odbył w Mińsku w r. 1879, uniwersyteckie w Dorpacie w r. 1883, w r. 1894 został prywatnym docentem,

w r. 1899 nadzwyczajnym, a od r. 1908 zwyczajnym profesorem hist. literatury powszechnej w uniw. Jagiellońskim. W r. 1909 został członkiem akad. umiejętności. Jest współredaktorem czasopisma „Świat słowiański” w Krakowie. Z pism Z-o ważniejsze są: *Mesyaniści i słowianofile*, Kraków, 1888; *Byron i jego wiek*. Tże 1894—97, 2 t.; *Szkice literackie; Odrodzenie Chorwacyi w w. XIX*, 1902; *Pestis perniciosissima*, Warszawa, 1903; *U epoki mesyanizmu*, Lwów, 1912; *Mesyjanizm polski*, Kraków, 1913, 8-o; *Pesymizm, romantyzm a podstawy chijaństwa*, Kraków, 1915; *Karol Hynek Macha* i bajronizm czeski; *Shelley jako współzawodnik Byrona*, w „Sprawozd. i rozpr. Ak. Um.”, 1891 i in.

**Zdzisława** bł. Ur. 1208 lub 1210 r. w Jabłonnie (obecnie Gabel) dyece. litomieszyckiej, córka Przybysława z Kriznakowa i Sybilli, obojga z rodu znakomitego. Od najmłodszego wieku charakter jej miły odznaczał się pobożnością i miłosierdziem. Siedmioletnia udała się do lasu, by tam życie pustelnicze pędzić; poszukiwana przez rodziców tylko ze względu na postulszeństwo powróciła do zamku rodzicielskiego i prowadziła tu życie Bogu oddane. Zrazu odrzucała propozycyę związku małżeńskiego, ale, widząc w usilnych naleganiach ojca wolę Bożą, wyszła za niejakiego Gallusa, z zacnego rodu Markwardów, ale usposobienia porywczego, co było nieraz okazją dla Z-y do ćwiczenia się w cierpliwości. Prócz synka najstarszego, który żył niedługo, miało to małżeństwo trójce dzieci: Małgorzatę, Jarosława i Zdzisławę, które matka po chijańsku wychowywała; drugą jednak rodziną dla niej byli ubodzy, chorzy i więźniowie, którym nie ustawała śpieszyć z pomocą zarówno materyalną, jak i osobistą. Miłosierna dla drugich, siebie umartwiała postem, biczowaniem, czuwaniem. Rozkoszą było dla Z-y trwać na modlitwie, uczęszczać do kła, słuchać kazań, a nadewszystko codzień prawie Komunię św. przyjmować. Kiedy Dominikanie przybyli do Czech, postanowiła w Jabłonnie wystawić im kł i klasztor własnym sumptem, nie szczędząc trudów osobistych i oddała go św. Jackowi. Ten jednak dla prac swych apłskich dokądindziej skierowanych, posłał tam swego brata, bł.

Czesława. Po usilnych prośbach została cz. Z-a za zezwoleniem swego męża przyjęta do III zakonu św. Dominika i, pozostając nadal w swym domu, nosiła odtań habit dominikański, otrzymawszy z rąk bł. Czesława. Z osobnem nabożeństwem rozmyślała Mękę Pańską i tłómaczyła ją rodzinie i domownikom. Widząc zbliżającą się śmierć, pocieszała matkę, męża i dzieci, obiecując być im pomocną na tamym świecie. Poleciwszy swój grób w kle św. Wawrzyńca przez siebie wystawionym poświęcić, † d. 1 stycznia 1252 r. Po zgonie ukazała się swemu mężowi w szacie czerwonej, której kawałek na znak prawdziwości mu zostawiła. Pocieszony tem widzeniem Gallus żył długo i świętobliwie. Z. wnet zastąpiła cudami, co spotęgowało jej część, którą, jako od niepamiętnych czasów składaną, zatwierdził Pius X d. 28 sierpnia 1907 r. Pół godziny drogi od Jabłonny, niedaleko zamku Lembarku, gdzie żyła i † Z., stoi kaplica ku jej czci w miejscu, gdzie ona przebywała na modlitwie; nieco niżej tryska źródło zwane „Krynicą Z-y”, której przypisują ogólnie cudowną moc leczniczą, zwłaszcza gardła, oczu i chorób nerwowych. (Por. *Acta Pontificia*, V, p. 451; ks. J. Zatlókiewicz, *Bł. Z.*, Kraków, 1910). Pamiątkę bł. Zdzisł. obchodzi zakon dominikański 28 listop.

M. B.

**Zdzitowiecki** Stanisław Kazimierz, 80-y bp kujawsko-kaliski (od r. 1902), współczesny. Urodził się 12 lutego 1854 r. w Barczkowicach, dyec. włocławskiej. Wychowany w domu bogobojnym, od dzieciństwa urabiany na kapłana, skończył bardzo chlubnie szkoły średnie, poczem wstąpił do seminaryum duchownego w Warszawie. W 1877 r. (22 lipca) otrzymał święcenia kapłańskie i z polecenia Władzy Duch. był kolejno wik. par. św. Stanisława na Woli, u św. Trójcy i N. M. P. na Lesznie w Warszawie. Ztąd wyjechał na dalsze studia do Kolegium pskiego w Rzymie, poczem po powrocie w 1883 r. przeniósł się do dyec. Sandomierskiej, gdzie z górą 18 lat przebył. W dyec. sandomierskiej bp Sotkiewicz powierzał mu bardzo ważne stanowiska; był więc regensem kancelaryi, profesorem seminaryum, będąc zarazem kanonikiem kapituły i doradcą

bpim oraz spełniając obowiązki proboszczowskie w podmiejskich parafiach. Na tych różnych stanowiskach klnych przy boku jednego z najświetlejszych bpów miał ks. Z. możność obznajomić się gruntownie ze sprawami Kła. Po † bpa Sotkiewicza 1901 r. kapituła obrała ks. Z. na administratora dyecezyi. Niedługo jednak rządził dyecezyą. W d. 9 czerwca 1902 r. został prekonizowany na bpa kujawsko-kaliskiego, a 23 listopada t. r. w Petersburgu z rąk JE. ks. bpa Szembeka przy asyście bpów Niedziałkowskiego i hr. Roppa otrzymał święcenia bpie. Objąwszy rządy dyecezyi po ś. p. bpie Bereśniewiczu, rozwinął niezmiernie czynną akcyę klną. Do obecnego roku (1916) prawie 2 razy zwizytował wszystkie parafie, urządził seminaryum, podniósł i ożywił pracę społeczną i oświatową w dyecezyi („Kronika dyecezyalna“, „Ateneum kapłańskie“, „Biblioteka ludowa“, liczne ludowe pisma), w całym szeregu listów pasterskich, zwróconych do duchowieństwa i wiernych, podał wskazówki pracy dla dobra Kła i ojczyzny, dopomógł do rozbudzenia życia prawdziwie religijnego. Dzielny bp i dzielny obywatel zaznaczył odważnie i ostro stanowisko swoje podczas smutnej sprawy częstochowskiej 1911 r. Bpowi Z. przypadło również w udziale ukoronowanie cudownego obrazu N. M. P. na Jasnej Górze.

X. A. F.

**Zebedeusz** (gr. *Ζεβεδαιος* od semickiego Zabdi albo Zabadias), mąż Salome i ojciec Apłów Jakóba Większego i Jana (Mt. 4, 21; 27, 56; Mk. 15, 40). Z. był rybakiem dość zamożnym, gdyż posiadał sługi (Mt. 1, 20), a syn jego Jan był znajomym najwyższego kapłana Annasza. Mieszkał on prawdopodobnie w Betsaidzie lub jej okolicy. Kiedy Chrystus przechodził koło jeziora Tyberyadzkiego i powołał jego synów, ci opuścili ojca i poszli za Chrystusem. Innych szczegółów o Z. Ewangelści nie podają.

**Zebrzydowski** Andrzej, bp krakowski, ur. w Więcborgu 1496 r. Po ukończeniu nauk za granicą, za powrotem do kraju zjednał sobie wielkie łaski u Zygmunta I-go i przez niego wkrótce dostąpił godności klnych. Był naprzód dziekanem łęczyckim i kanonikiem krak., bpem ka-

mienieckim został w r. 1542, z tego przeszedł na bpstwo chełmskie 1544, we 2 lata na kujawskie 1546 r., z którego 1551 dostał się na krakowskie. Tu przebywał lat 10 t. j. do śmierci (1560 r.). Jako pasterz odznaczył się gorliwością o dobro Kłā i wiarę, mimo, że za lat młodych, zwłaszcza za pobytu za granicą, niejednokrotnie za nowinkami gonił (ob. U c h a ń s k i). Zarówno pismem jak czynem starał się powściągać szerzenie reformacyi. Chwytał się nawet środków gwałtownych. Na sejmie piotrkowskim 1552 wyjednał u kr. Zygmunta Augusta rozporządzenie, mocą którego wszystkich odstępców od wyznania katol. za niezdolnych do wszelkich honorów i urzędów ogłaszano i postanawiano. Mając za sobą władze, Z. przeniósł się do Bodzentyna i założył tam sądy bpie dla rozpoznawania spraw heretyków. Ale nie powstrzymał zupełnie prądu reformacyjnego. Naogół jednak był Z. człowiekiem głębokiego rozumu, w radzie wielki, w strofowaniu nieco za ostry, praw wiary i Kłā gorliwy obrońca, swobód krajowych miłośnik. Pochowany jest w katedrze krakowskiej. Pozostały po Z-m następujące pisma: w mowach sejmu piotrk. mówi się i mowa Z-o p. t. *Orationes Consiliarorum Regni fere aureae ad Sigismundum Augustum Poloniae Regem de pestifera et contagiosa haeresi tollenda per Episcopum Cujaviensem*, Kraków; następnie: *Krótkā odpowiedzię przez Andr. biskupa krak. na artykuły obłudliwe Marc. Krowickiego, zamykająca w sobie prawdziwą naukę, o tem zwłaszcza, o czem dziś jest różnica największa w zakonie krześcijańskim*, Kraków, 1556; *Oratio de haeresi*, b. m. dr. w 4-e; *Pro sua et collegarum religione ac jurisdictione*; *Oratio postrema ad Regem et Senatum in comitiis Varsaviensibus habita*. *Adjec-ta est Epistola ad suae dioecesis homines*, b. m. dr. i r. (por. Łętowski, *Katalog biskupów etc.*, Kraków, 1869; Orgelbr. *Encykl. powsz.*, t. 28, Warszawa, 1868 i ob. *Krakowskie biskupstwo*).

X. A. F.

**Zech** Franciszek Ksawery T. J. urodzony w r. 1692 w Ellingen, wstąpił do zakonu w r. 1712, uczył literatury pięknej, filozofii i teologii w In-

golsztadzie i Monachium i otrzymał doktoraty z tych trzech przedmiotów, następnie oddał się studjom nad prawem kanonicznem, które wykładał przez 33 blisko lata. † w Monachium w r. 1772. Napisał: *Exercitium practicum Virtutum Theologicarum*, Constantiae, 1729, 12-o; *Rigor moderatus doctrinae Pontificiae circa usuras etc.*, Ingolstadii, 1747—52; Migne, *Curs. theol.*, t. 16—dzieło, które zdobyło wielkie uznanie wśród kanonistów; *Praecognita juris canonici ad Germaniae Catholicae principia et usum accomodata*, Ingolst. et Augustae Vindelicorum, 1749, 8-o; *Hierarchia ecclesiastica*, tze, 1750, 8-o; *De Ambitu* dissert. politico-legalis etc., Ingolstadii, 1752, fol.; *De jure rerum Ecclesiasticarum*, Ingolstadii et Monachii, 1758—62, 2 t., in 8-o; *Benignitas moderata Ecclesiae Romanae in criminosos ad se confugientes*, Ingolstadii, 1761, 4-o; *De Judiciis ecclesiasticis*, tze, 1765, 8-o, i inne (por. Siebenkees, *Neues jurist. Magazin*, t. I, 48C; Sommervogel, *Bibliothèque*, t. 8, k. 1474—78; Bund, *Catalogus auctorum*, 1900, 8-o, s. 183).

**Zeeb** Abraham ob. A b r a h a m Z e e b.

**Zefiryń** święty, pż (202—218) rządził Kłem w czasach względnie spokojnych; rządy jego przypadły za panowania Sertymiasza Sewera i Karakalli, którzy pomimo chwilowego prześladowania chijan na Wschodzie, naogół sympatyzowali z Chrystyanizmem. Skorzystał z tego Zefiryń, a swą działalnością przyczynił się do ożywienia sprawy chijańskiej. Przedewszystkiem, dbając o czystość wiary, wystąpił pko teodocyanom, artemonitom i zwalczał ich błędy; również wystąpił pko surowości montanistów, którzy odmawiali Kłowi prawa rozgrzeszenia od ciężkich występków. On to dzięki swej łagodności pojednał z Kłem bpa Teodocyanów Natalisa. Dbali o dobro Kłā zajął się katakumbami; za jego to rządów i poparciem jego Kalikst, archidya-kon, urządził katakumby przy drodze Apijskiej znane pod nazwą Coem. S. Calixti. Również Z. pamiętał i o ubogich, a wszystkie ofiary, jakie wierni składali, przeznaczał biednym. Działalność jego, pełna roztropności i zabiegów o dobro Kłā, nie podobala się heretykom, którzy

pośadzali go o chciwość i ciemnotę. Umarł śmiercią męczeńską. Pochowany został w katakumbach św. Kaliksta. (Por. Döllinger, *Hippolitus u. Kallistus*, Regensburg, 1853; Hergenröther, *Historia powszechna Kła kat.*, Warszawa, 1901, II, 90; ks. Szcześniak, *Dzieje Kła kat.*, Warszawa, 1902, I, 72; Duchesne, *Histoire d'ancienne de l'Eglise*, Paris, 1907, I, 293.)

**Zegarliński** Stanisław, ks. dr. teologii, współczesny, docent uniw. krakowskiego. Ur. 1882 r. w Brzozowej. Po odbytych studiach w gimnazjum i na wydziale teolog. w Krakowie, wyświęcił się na kapłana 1906 r. i na dalsze studia wyjechał do Innsbrucka, gdzie w miejscowym uniw. na wydziale teolog. doktoryzował się. Ks. Z. należy do grona utalentowanych pracowników na niwie kłnej. Jest prof. teologii moralnej na uniw. Jagiellońskim i prefektem przy semin. duchownem. Napisał: *Zagadnienia społeczno-moralne*. Cz. 1. Prawo własności. Kraków, 1911. Pozatem stale zasilą swe mi pracami pisma kłne jak „Unitas” w Poznaniu i inne, gdzie pisuje artykuły z dziedziny głównie scyologii i teologii moralnej.

**Zegers** Tacyt Mikołaj, rekoлект, egzegeta, ur. w Bruges albo w Brukselli, uczony hebraista i wogóle orientalista i biblista, wykładał przez czas długi Pismo św. w Lowanium. Uważany za jednego z najlepszych krytyków swego czasu. † w Lowanium r. 1599. Oprócz dzieł egzegetycznych pisał też i tłumaczył ascetyczne. Ważniejsze jego prace z zakresu Pisma św. są: *Scholia in omnes Novi Test. libros etc.*, Coloniae, 1583, 1-o; *Epanorthotes sive castigationes Novi Test.*, tze, 1555, 12-o; oba te dzieła wysoko cenione zostały zamieszczone w dziele *Critici sacri* Pearsona; *Inventarium in Test. Novum*, vulgo concordantias vocant, Antwerp., 1558, 12-o; *Novum Jesu Christi Testamentum juxta veterem Ecclesiae editionem*, Lovanii. 1559, 2 t., in 16-o. Autor przejrzał i poprawił tekst według najlepszych edycji oraz starych rękopisów i dodał doń krótkie ale doskonałe objaśnienia. Jego tekst we wszystkim prawie zgadza się z wydaniem dokonanem z rozkazu pza Klemensa VIII (por.

Lukasz z Bruges, *Remarques sur les différentes leçons de la Bible*; Paquot, *Mémoires pour servir à l'Histoire litt. de Pays-Bas*, t. I, fol.; Glaire, *Dictionnaire*, t. II, s. 2492).

**Zehntbauer** Ryszard dr. praw, zwyczaj. profesor uniw. we Fryburgu szwajcars., współczesny, ur. w r. 1881 w Steinamanger na Węgrzech, napisał: *Die Stadtrechte von Freiburg im Uechtland u. Arconciel-Illens*, 1906; *Die Verfassungswandlungen im neueren Oesterreich*, 1911.

**Zeibert** Franciszek ks., morawczyk, ur. w r. 1830, był profesorem seminaryum w Brnie i wykładał tam historię kłną, następnie kanonikiem i dziekanem kapituły katedralnej tze. Napisał wiele drobnych prac oraz *Compendium historiae ecclesiasticae*, Brunae, 1906, ed. 3 (por. Hurter, *Nomenclat. litter. theol.*, t. V, k. 1980).

**Zeil** Zygmunt Krzysztof hr., ostatni bp z Chiemsee (1797/1807). Ur. 28. 8. 1754 w Monachium, † 7. 11. 1814 r. w Salcburgu. W 1776 r. został kanon., a 1781 dziekanem kapituły w Salcburgu, 1. 4. 1797 prekonizowany na bpa w Chiemsee. Po ucieczce arcybpa Hieronima Collore-do (1800) zastępował go w Salcburgu, 1803 r. został administrat. arcybpstwa, 1808 arcybpem-koadytorem (bez zezwolenia pza), 1809 r. Napoleon mianował go prezydującym w najwyższej administracyjnej komisji w Salcburgu. Był toczłowiek wielkiej nauki, gorliwości i pobożności. Fisan o nim, w anonim. biografii w Landshut, 1815 i R. Koch, Mozart, 1911 z obrazkami i por. KHBuchb. t. II, 2795.

**Zeiller** Jerzy S. J. (od 9. 10. 1756). Ur. 6. 4. 1739 w Reutte (Tyrol), † 24. 9. 1800 w Augsburgu. Był prof. retoryki, filozofii i matematyki w Ingolsztadzie i kaznodzieją katedralnym w Augsburgu. Po śmierci ukazały się jego „*Kanzelreden auf alle Sonn- u. Festtage*”, 3 t., 1810 (por. Sommervogel, *Biblioth.*, VIII, 1483/4 i KHBuchb., t. II, 2795).

**Zeitblom** Bartłomiej, malarz, ur. prawdopodobnie w Nördlingen (por. Diemand w „Schwáb. Archiv.” 26, 1908, 65/7

86/91) przed 1470. † w Ulm ok. 1521. Główny przedstawiciel szkoły szwabskiej, krewny i współpracownik Jana Schüchlina; sztuki ikonograf. uczył się od Fryd. Herlina i Jana Multschera, których typy i on w pracach swoich stosował. Charakterystyczną cechą jego prac jest monumentalność, szlachetny typ kobiecy, jasny kolor farb. Z obrazów Z-a ważniejsze: 6 scen wziętych z życia Chrystusa P., znajdujących się w zakrystyi ulmskiego kła, „Narodzenie Chr.” w muzeum sztuk pięknych w Stuttgardzie. Następnymi malowidłami są cudowne obrazy św. Małgorzaty, Urszuli i Brygidy (monachijska pinakoteka) obrazy z życia M. B. (galerya z Sigmaringen). Do bogatszych prac Z-a należą 4 witraże kłne (stuttg. galerya) z 1496 r. Do największych dzieł mistrza należy ołtarz tryptyk z 1497 i 1498 r., przechowywany obecnie w muzeum w Stuttgardzie. Poza temi wiele innych jeszcze prac po nim pozostało. O Z. pisali: Reber, *Stilentwicklung der schwäb. Tafelmalerei*, 1894; Bach w *Zeitschr. f. bild. Kunst*, N. F. 10, 1899, 185, 288; C. Koch, *Zeitbloms reifer Stil*, diss., Berlin, 1909.

**Zeit** ob. Naumburg-Zeit.

**Zelanci** nazwa nadawana podczas sporów wśród zakonu Franciszkańskiego przez przeciwników rzecznikom nadmiernej surowości odnośnie do pierwotnej reguły, Piotrowi Olivi i Ubertainowi z Casale (ob. Franciszkańskie zakony).

**Zelhorst** (Selhout) Maciej, konwertyta. Ur. 1586 w Gelderland z rodz. katol., † prawdopodobnie w Düsseldorfie. Należał do wyznania kalwińskiego. 1614 r. widzimy go jako predykanta w Hengelo i Zethem (hrabstwo Zütphen). Studya nad dziełami OO. Kła i modlitwa przyniosły go wraz z całą rodziną do prawdziwej wiary i Kła katol. 1645 r., co nie miało go kosztować, a nawet skonfiskowano mu cały majątek. (Por. *Konwersionschr.*: Düsseldorf, 1649; Rätz, XI, 385/428; *Stimmen aus Maria Laach* 6, 1874, 463/75; 562/71 i KHBuchb. t. II, 2797).

**Zell** Karol, katol. uczony i polityk. Ur. 8. 4. 1793 r. w Mannheim, † 24. 1. 1873

we Fryburgu in Br. Nauki filolog. pobierał od 1810—14 w Heidelbergu, Gettyn-dze i Wrocławiu i od 1814 r. został prof. w Rastatt, a 1821 w uniwers. we Fryburgu. Jako filolog i pedagog—znakomity. Od 1831 do 1846 r. spełniał obowiązki radcy ministeryum w Baden odnośnie do wyższego nauczania. W tym to roku powołano go na prof. archeologii w Heidelbergu, a 1848/53 był członkiem 2 Izby. W latach rewolucyi nieugięty obrońca autorytetu, w sporach kłnych w Baden gorliwy wyznawca kłnej wolności, zwłaszcza prawa Kła do szkoły. Od 1855 r. przeszedł do emerytury i zamieszkiwał, oddany czynom miłosierdzia i publicystyce, we Fryburgu. Pomiędzy innemi napisał: *Observationes crit. de Aristotele*, 1817; *Ethica Nicomachea*, 1820; *Ferienschriften*, Fryburg, 3 t., 1826/33; 2 wyd., 1873; *Handbuch der röm. Epigraphik*, Heidelb., 3 t., 1840/57; 2 wyd., 1874; *Bilder aus der Gegenwart*, 1855; *Französ. Unterrichtsweisen*, 1856; *Lioba u. die frommen angelsächs. Frauen*, 1860; *Napoleon III u. die kath. Kirche in Frankr.*, 1856/64; *Die moderne deutsche Volksschule*, 1867; *Sendschreiben eines Ultramontanen an einen Freidenker*, 1872; jest to jakby jego kłno-polityczny testament. W ostatnich latach życia ogłosił jeszcze: *Commentatio de latinitate eccl. studiose colenda*, Fryb., 1870 (por. *Kirchl. Lex.* W. W., t. 12, 1940/43; *Allg. Deutsche Biogr.*, 45, 15/7; *Bad. Biogr.*, II, 534 i nast.).

X. A. F.

**Zell** Mateusz, predykant z czasów reformacyi w Strassburgu. Ur. 1477 w Kaisersberg w Alzacyi, † 9. 1. 1548 w Strassburgu. Studya odbywał w Moguncyi, Erfurcie i od 1502 r. we Fryburgu Br., gdzie 1517 r. został rektorem. W r. 1518 mianowano go proboszczem w Münster w Strassburgu, od 1521 przeszedł do luteranizmu i przeprowadzał reformacyę z Capito, Butzerem i Hedio w Strassburgu. Wydał pomiędzy innemi duży i mały Katechizmy (por. Lehr, Par., 1861; Walter, Strassburg, 1864; Erichson, tze, 1878; *Allgem. Deutsche Biogr.*, 45, 17; *Real Encycl.*, 21, 650/2 i KHBuchberg., t. II, 2797).

**Zelle** Józef, francuski jezuita współ-

czesny, uczył teologii, potem poświęcił się misyom, napisał praktyczne dla spowiedników dzieło *Ars artium. La Confession d'après les grands maîtres*, Paris, 1902, 12-o, wyd. 4, pomnożone.

**Zeller** Edward teolog i filozof niemiecki, ur. w Ks. Würtemberskiem w r. 1814, był profesorem w Tybindze, Bernie, Marburgu, Heidelbergu i w Berlinie. Napisał, przetłumaczone w części na język francuski, dzieło *Philosophie des Grecs dans son développement historique, 1844-68* przez M. Boutroux.

**Zeller** Juliusz Sylwan historyk francuski, ur. w r. 1820, † w 1900. Napisał: *François I-er*, Paris, 1882, 18-o; *Italie et Renaissance*, tże, 1882, 18-o, 2 t.; *Louis XI*, tże, 1884, 18-o; *Histoire d'Allemagne au moyen-âge*, 1891, 8-o, 4 t.; *Entretiens sur l'histoire du moyen âge*, Paris, Perrin, 1892, liczne tomy in 18-o, i inne (por. Blanc, *Rèpertoire bibliographique*, str. 408).

**Zellner** Krzysztof ks., ur. w r. 1567 w Krakowie, wyśw. na kapłana w 1590, w 1594 został zakrystyanem kła Maryackiego. Hojny na przyozdobienie kła N. M. P. duże na to obracał sumy. † w r. 1637. Napisał: *Kronika albo Czasopismo* obejmujące zdarzenia w końcu XVI i na początku XVII, Kraków, 1835, wydane przez Amb. Grabowskiego (por. *Enc. powsz.* Orgelb., t. 16, s. 80).

**Zellner** Waleryan, z zak. Augustyanów. Ur. 26. 4. 1718 w Ebersberg, † 19. 2. 1763 w Monachium; był nauczycielem filozofii i historii w miejscowym klasztorze. Napisał: *Rhetorica sacra*, Ratusbona, 1749; *Historia eccles. imperiali mixta*, Monachium, 1756, nie dokończ.; *Dissertatio historico-dogmatica de primatu Petri*, tże, 1755 (por. *Nomenclator lit.*, IV, 3 wyd., 1544).

**Zeloci** gorliwcy żydowscy, którzy zgodnie z Faryzeuszami dążyli do niezawisłości ludu żydowskiego od Rzymian wszelkimi środkami, nie wyjmując mordu, rabunku i rokосу. Józef Flawian jako ich założyciela wymienia wspomnianego w Dziejach Aplskich (5, 37) Judasza, który za tetrarchy Quirina wywołał powstanie. Podczas obłężenia

Jerozolimy przez Rzymian Z. pod wodzą Jana z Giskoli wykonywali terror. Mając następnie za wodza Eleazara (73 r.), bronili z niesłychanem męstwem i pogardą śmierci aż do ostatniego meża twierdzy Masada (por. Józef, *Antiquitates*, 18, 1, 6; *Bell. Jud.*, 2, 8, 1; 4, 3, 9; Felton, *Neutest. Zeitgesch.*, 1, 1910, str. 138).

**Zelwa**, miasteczko w gub. grodz. ob. Pijarzy w Polsce.

**Zembaczyński** Antoni, malarz polski, ur. w r. 1856 w Krakowie, skończył Akademię sztuk pięknych tże. Plody jego pędzla są: „Stacye” dla katedry przemyskiej, „Pan Jezus w grobie” w katedrze krakowskiej, cztery obrazy plafonowe i 6 oltarzowych w kle Sercanek tże, polichromie dla kła Dominikanów w Tarnobrzegu, „Cuda Matki Boskiej Smardzewskiej”, „Św. Józef i św. Stanisław” w kła parafialnym w Czarny pod Sędziszowem w Galicyi, obrazy religijne w kła OO. Reformatów w Krakowie i in. Brał też udział w polichromii kła Maryackiego w Krakowie pod kierunkiem Matejki.

**Zemsta**, akt odwetu na bliźnim, za doznaną od niego krzywdę, lub też żądza takiegoż odwetu, w połączeniu z uczuciem nienawiści i jako skutek tej ostatniej. Od wyrazu Z. należy odróżnić wyraz „p o m s t a”, który, aczkolwiek niejednokrotnie utożsamiany z pierwszym, ściślej jednak oznacza sam akt, czy też żądę odwetu niezależnie od uczucia nienawiści. Wobec tego, że w Bogu w znaczeniu ścisłym nie może być żadnej namiętności (ob.), a co za tem idzie i nienawiści (ob. art. Wola Boska), przeto musimy też wykluczyć w Nim Z-ę. Natomiast słusznie przypisujemy Bogu p o m s t ę, będącą w Nim niczem innym, jak aktem sprawiedliwości, karzącej grzesznika. W tem też jedynie znaczeniu postępuje się wyrazem „p o m s t a” [ultio \*)] odnośnie do Boga Pismo św. (por. Ks. Powt. Pr. 32, 35; Ps. 78, 10; Jer. 51, 11; Przyp. 11, 4; Iz. 34, 8; 59, 17; 61, 2; 63, 4; Jer. 46, 10; 51, 6; Ełk. 21, 22 i in.).

\*) Wyraz „ultio” oznacza zarówno „pomstę” jak i „zemstę” w podanem przez nas wyżej określeniu.

Zazwyczaj też Z. ma znaczenie ujemne, podobnie jak przeważnie w znaczeniu ujemnem przyjmujemy wyraz „namietność” (ob.). Przeciwnie, wyraz „pomsta” łączy się zwykle z pojęciem słusznej kary, lub słusznego odwetu. O ile też słuszna skądinąd kara, a więc pomsta, przekracza granice właściwe, miejsce pomsty zajmuje Z. Rozumieć to należy zarówno o t. z. pomście prywatnej (w jęz. niemieck. *Privatrache*) jak publicznej (*Öffentliche Rache*). Granice jednej i drugiej normuje ogólne prawo Boże, po części przyrodzone, po części objaśnione (por. Rz. 13, 4), w szczególności zaś prawodawstwo kłne i cywilne. Podczas gdy władza publiczna z natury rzeczy musi posiadać szerokie prawo karnia winnych, gdyż inaczej nie byłaby w możności wywiązywać się z głównego swego zadania, czuwania nad dobrem ogólnem, — jednostki poszczególne w społeczeństwie mogą mieć bardzo ograniczony tylko zakres prawa odwetu. Wyjąwszy mianowicie konieczności obrony życia, cnoty lub dóbr większej wagi, w których to wypadkach wolno nawet zabić napastnika (jeżeli innego sposobu obrony niema), wyjąwszy prawa wymiaru poszczególnych kar drobnych, przysługującego powszechnie rodzicom i przełożonym w stosunku do swych dzieci i podwładnych, nie wolno nigdy osobiście karać bliźniego, lecz należy to czynić za pośrednictwem ustanowionych w tym celu przez władz i sądów. (Por. V. Cathrein, *Moralphilosophie*, t. I, str. 70 nast., t. II, str. 110 nast., wyd. 5, Freiburg im Breisgau, 1911 [w tłum. polsk. z wyd. 3-o nakł. „Bibl. dz. chrz.” *Filozofia moralna*, cz. I str. 46 nst. i cz. III str. 88 nst.]; Noldin, *Sum. theol. mor. de praeceptis de quinto decalogi praecepto*; Lehmkühl, *Theol. mor.*, t. I<sup>10</sup>, str. 368 nst.; Th. Meyer, *Institutiones iuris naturalis*, pars I, n. 119 nst.; pars II, n. 68 nast.; Św. Tomasz, *Sum. th* 2—2ae, q. 108).

#### X. A. D.

Zenas (Zenon) święty, uczeń św. Pawła. Należał podług listu do Tyt. 3. 13 przed swoim nawróceniem do uczonych żydowskich, prawdopodobnie z Apollą odnosił list do Tytusa. Był pierwszym bpem Lyddy (Diospolis). W greckich kronikach jest on podany pod d. 25 sierpnia

jako wydawca aktów Tytusa. — Świętego obchodzi się 27 września (por. *Acta Sanct.* VII.<sup>3</sup>. 364; Lipsius, *Apokr. Apostelgesch.* II, 2. 1884, 401/4; Zahn, *Einleitung*, I<sup>3</sup>. 1906, 439; Pöhlz, *Die Mitarbeiter des Weltapostels Paulus*, 1911, 348 i KHBuchb. t. II, 2798).

**Zend-Awesta**, a właściwie tylko *Awesta* — księga święta Persów i Medów, której autorstwo tradycja przypisywała Zoroastrowi. Nazwę *Z e n d* dał mylnie tej księdze pierwszy jej odkrywca Anquetil Duperron, który w przekładach pehlwi znalazł jej nazwę: *A w i s t a k u Z e n d*, tj. *Awesta i Zend* i przekształcił ją na *Zend-Awesta*. Uważał on, że nazwa *Z e n d* właściwie oznacza język zendzki, w którym księga *Awesta* była napisana, ale zdanie to okazało się później nieprawdziwem. Właściwie nazwa ta oznacza: znajomość, poznanie, a w pojęciu dalszem — komentarz. Nazwa przeto *Zend-Awesta* oznacza księgę świętą *Awesta*, tj. prawo i jej komentarz.

Tekst dzisiejszy *Awesty* nie jest starożytny. Według świadectwa pisarzy starożytnych *Awesta* oryginalna, składająca się z 1000 rozdziałów, miała być napisana na 1,200 skórkach wołowych, tj. pergaminach, złożonych w archiwum Persepolisu. Egzemplarz ten (nie wiadomo, czy tylko jedyny) miał być spalony na rozkaz Aleksandra Wielkiego. Dopiero Ardyszyr Babagan (211—241 po Chr.) z dynastji Sasanidów przy pomocy Tansara, wielkiego kapłana, zebrał i uzupełnił rozproszone szczątki *Awesty*, jakieby się przechowały bądź w piśmie, bądź w ustnem podaniu. Syn jego i następca Szahpur (241 — 272) polecił odszukać i dołączyć do *Awesty* fragmenty naukowe, odnoszące się do medycyny, astronomii etc. Za Szahpura więc *Awesta* była ostatecznie zrehabilitowana. Jak podają księgi pehlwjskie, miała ona składać się z 21 nasków, tj. ksiąg, z których każda zawierała *Awestę*, tj. prawo i *Zend*, tj. komentarz. Do naszych czasów nie przechowała się w całości. W wydaniu Geldnera obejmuje jeden tom o 650 stronicach in folio.

*Awesta* dzisiejsza, która jest tylko częścią *Awesty* pierwotnej, zawiera następujące teksty:

1) *Y a s n a* (sansk. *yajna*, tj. ofiara) odmawiana ku czci wszystkich bogów,

a szczególnie podczas ofiary haoma i myzda. Składa się ona z 72 has, tj. rozdziałów i rozpada się na dwie części, różne językiem i zawartością. Jedna, tj. pierwsza, napisana w narzeczu archaicznym, najbardziej zbliżonym do sanskrytu, zawiera hymny Gathas, tj. pieśni, przypisywane samemu Zoroastrowi i uchodzi za najstarszą i najświętszą część Awesty. W drugiej zaś części podana jest nauka i działalność Zoroastra i dlatego dla historii religii jest najważniejsza, gdyż z niej poznać możemy poglądy religijne Zoroastryzmu.

2) *Vispered* (od vispe ratavo), tj. zaproszenie do ofiary „wszystkich wodzów albo głów”, jest jakby uzupełnieniem i rozwinięciem poprzedniej księgi. Jest to zbiór modlitw, złożony z 23 rozdziałów. Ponieważ pewne formuły w tej księdze dadzą się zrozumieć tylko w odniesieniu ich do sześciu okresów (Gahanbars), podczas których, według Zoroastra, miał być świat stworzony, przypuszczają tedy uczeni, że ta księga była specjalnie ułożona ku czci owych okresów. Darmesteter nazywa tę księgę „Yasną zastosowaną do Gahabarów”.

3) *Vendidad* (od vi-daevō-datēm, co znaczy „prawo do wypędzania Dae-wów, tj. demonów”) jest księgą prawodawczą, w której podane są liczne przepisy postępowania, zachowania czystości, a głównie przepisy do wypędzania demonów z przedmiotów, przez nie zbrudzonych. Składa się ona z 22 rozdziałów (fargard), z których dwa pierwsze zawierają opowiadania legendarne o stworzeniu świata, o Yimie (Noe irański). Cała ta księga napisana w formie rozmowy Ahury z Zoroastrem; brak jej jednolitości, są to liczne fragmenty.

4) *Yasht* (od yastay = adoracya, modlitwa) jest zbiorem (20) modlitw, poświęconych rozmaitym yązatom, tj. bóstwom. Napisane są one przeważnie wierszem, nie zbywa im na kolorycie poetycznym. Ważne są z tego względu, że zawierają sporo materiału mytologicznego. Zbiór ten należy do t. zw. Khorda Avesta, tj. mała Awesta, która składa się z kilku działów, zawierających krótkie fragmenty hymnów, błogosławieństw i modlitw, odmawianych w oznaczone dni roku lub miesiąca. Jest to więc jakby książka do nabożeństwa.

Powyższe działy, jak powiedzieliśmy,

są tylko małą częścią pierwotnej Awesty, która się składała z 31 nasków. Oprócz tego liczne teksty i dłuższe nawet ustępy Awesty możemy odnaleźć w literaturze późniejszej t. j. pehlwijskiej. Na szczególną uwagę zasługują tutaj dzieła: *Dinkard* z IX w. (tłum. West, Sacred Books of the East, XXXVII i XLVII), w którym podane są zasady religijne i moralne, jak również opowiadania o Zoroastrze; *Bundahiszn* (tłum. Justi, Der Bundehesh, Lp., 1868; West, Sacred Books of the East, t. V), zawierające opowiadania o stworzeniu świata, istot Boskich, ludzi i walce między Ahura, Marda i Arymanem; *Mainyo-i-Khard* (tłum. West w Sacred Books, t. XXIV); *Acta-Viraf-Namak* (tłum. Barthelemy, Paris, 1887) jakby „Boska komedia”, w której podane są opisy nieba i piekła; *Karnaniah* i *Artakszkir* i *Papakan* (tłum. Nöldeke, Götting, 1878) etc.

Tekst Awesty poznano w Europie dopiero w XVIII w. Posiadano wprawdzie kilka jej rękopisów, ale nikt ich nie rozumiał. Dopiero francuski orientalista, Anquetil Duperron, wśród tysiącnych trudności i niebezpieczeństw w Persyi odczytał przy pomocy Parsów (Daral) Awestę. W 1771 r. wydał on swój przekład Zend-Awesty w 3 tomach. „Była to pierwsza z tych wielkich ekshumacyi przeszłości, które miały się stać dla orientalizmu chlebem powszednim dopiero w 40 lat później (Darmesteter). Pracę Anquetila spotkało niedowierzanie, a nawet gwałtowne napaści, szczególnie w Anglii. Nie wierzono w autentyczność Awesty. Prace jednak późniejszych badaczy, jak niem. Kleuker, który w 1776 r. dał przekład niemiecki Awesty, Tychsen, Sylwester de Sacy, O. Paweł de Saint Barthélemy, karmelita bosy, Burnouf, opat Windischmann etc. przyniosły potwierdzenie wywodów Anquetila. Dziś nikt nie wątpi w autentyczność Awesty.

Wydania Awesty są następujące: K. T. Geldner, *Avesta, die heiligen Bücher der Parsen*, tekst w jęz. awestyjskim; A. V. Jackson, *Avesta Reader*, Stuttgart, 1893. Przekłady w językach europejskich: J. Darmesteter, *Zend-Avesta* w „Sacred Books of the East” t. IV, XXIII i L. H. Mills, t. XXXI; J. Darmesteter, *Le Zend-Avesta*, 3 t., Paris, 1892/3; C. de Harlez, *Avesta, Livre sacre du Zoroastri-sme*, Paris, 1881; C. Bartholomae, *Die*

*gathas des Avesta*, Strassb., 1905; F. Wolff, *Aveste, die heiliger Bücher der Parsen*, Strassb., 1910.

Czas powstania A-y nie jest pewny. Nie chodzi tu o późniejsze zbiory i prze-róbki, ale o tekst pierwotny, który trad. przypisywała Zoroastrowi. Niepewność ta pochodzi stąd, że nie wiemy ani możemy ściśle określić, kiedy żył i nauczał Zoroaster. Kiedy jedni (np. Mills, Zarathustra, the Achaemenids and Israel) odno-szą powstanie Awesty do X—XII w. przed Chrystusem, inni, jak J. Darmesteter we wstępie do tłumaczenia francuskiego, de Harlez również we wstępie do swego przekładu, O Lagrange, *La religion des Perses*, Paris, 1904, utrzymują, że powstała ona w czasach późniejszych, gdyż znać w niej wpływy doktryn gnostyckich, neoplatonickich. Naj-prawdopodobniejsze zdanie jest tych, którzy odróżniają dzisiejszy tekst Awesty, zebrany i ustalony za Sasanidów (Ardyszyra 211—241, Szahpura I, 241—272, Szahpura II, 310—379) od tekstu pierwotnego i utrzymują, że ten ostatni istniał już przed VI w. przed Chrystusem. Argumenty, jakie oni przytaczają są dość poważne, a są one następujące: a) świadectwo historyków greckich, jak Herodota (I, 132), Hermippa ze Smyrny (III w.), Mikołaja z Damaszku, Dion Chryzostoma, Strabona, Pauzanasza (teksty podał Jackson, *Zoroaster, the prophet of Ancient Iran*, New-York, 1899); b) język Awesty, który tak się różni od pehlwijskiego, jak łacina od francuskiego, był w czasach późniejszych językiem niezrozumiałym. Geldner zwraca uwagę, że zbieracze i układacze księgi Vendidad nie rozumieli już i nie zdawali sobie sprawy, że tekst był w formie wierszowanej; c) porównanie imion bóstw w Aweście i w dziełach czasów późniejszych świadczy, że musiała się odbyć pewna ewolucja nazw i pojęć o nich (por. Geldner, *Grundriss der iranischen Philologie*, Strassb., 1825; Windischmann, *Zoroastrische Studien*, Berlin, 1863; v. Henry, *Le Parsisme*, Paris, 1905). Nie sądzą jednak powyżsi autorowie, aby Zoroaster był autorem całej Awesty. Na autorstwo jej składały się wieki, w ciągu których ona się rozwijała i powiększała, ulegając różnym wpływom zewnętrznym.

X. J. A.

Zengerle ob. Zängerle.

**Zengg-Modrus**, bpstwo w Kroacyi (dioec. Segnien. et Corbavien. seu Modrusien). Sufragania dyec. Zagrzeb. Bpstwo to powstało ok. 150 r. i pierwotnie było w Zengg Za pierwszego bpa Mireusa (prawdopodobnie ok. 1169 r.) dyec. 1185 r. została rozszerzona i nanowo zorganizowana. Pz Innocenty IV w 1248 r. zezwolił na używanie w tej dyecezyi (co i do dziś trwa) słowiańskiej liturgii. Około r. 1570 dyecezya Z. połączyła się z dyec. Modrus, założoną w Korbawii (Kibawa) 1185 r., dyec. Modrus, 1461 r. przeniesioną do tego ostatniego miasta. Również w 1460 r. założone bpstwo Otočac od 1527 jest połączone z dyec. Z. W dyec. tej odbywały się liczne synody; ostatni miał miejsce 1906 r. Dyecezya ma 2 kapituły katedralne w Zengg i w Modrus (katedra w Novi) i kolegiatę w Fiume. Katolików liczy przeszło 378 tys. (ok. 152 tys. Greków—niezłączon. i 1504 Żydów) w 5 archidyakonatach, 15 dekanatów, 135 parafii. Kapłanów w dyec. pracuje ok. 240 świeckich i 18 zakonników (Min. Kapuc. Jezuitci. Najlepszy wykaz bpów podaje (Series episcop.) schematyzm z 1914 r. (por. Farlati, *Illyricum sacrum*, t. 6, 91/163; Gams. 388; Eubel, I, 474; II, 261; III, 318; WW. t. II, 650; Gładowić, 1856, po kroacku; KHBuch., t. II, 2799 i Battandier, *Annuaire pontifical*, Paris, 1915).

**Zenner** Franciszek Ksawery, ur. w r. 1794 w Wiedniu, kan. kapituły a potem bp sufragan. † w r. 1861. Wykładał w seminaryum bpiem teologię pasterską, którą później wydał p. t. *Instructio practica confessorii in compendium redacta*, Viennae, 1840, 8-o.

**Zenner** Jan Chrzyciel T. J., ur. w r. 1852 w granicach dyecezyi trewirskiej, uczył egzegezy. † w r. 1906. Napisał: *Die Psalmen nach dem Urtext*, 1906, wyd. 2-e staraniem Wiesmanna dostało się na indeks; *Die Chorgesänge im Bibel der Psalmen*, 1896, 2 t.; *Beiträge zur Erklärung der Klagelieder*, 1905 (por. Hurter, *Nomencl. lit. theol.*, t. V, s. 1949).

**Zeno** Antoni, nuncyusz pski w Polsce za Władysława Jagiełły. Wśród ciągłych

zatararów z Krzyżakami po niesprawiedliwym wyroku wydanym przez rozjemcę, ces. Zygmunta (1420), zawarto 1421 r. na rok jeden rozejm; ponieważ Krzyżacy warunków nie dotrzymywali, miał Jagiello wypowiedzieć wojnę zakonowi; dla zażegnania burzy przybył do Polski na pcz. r. 1422 od pza Marcina V nuncyusz Antoni Z. Miał on zbadać sprawę i zebrać dokumenty, by pż mógł wydać wyrok ostateczny. Cesarz protestował przeciw temu poselstwu, uważając swój wyrok za nieodwołalny. Podburzał więc przeciw Polsce z jednej strony zakon, a z drugiej zjednał sobie pza, tak że dobre chęci i praca Z. zostały bez skutku. Wkrótce bowiem z rozkazu pskiego Z. opuścił Polskę i wybuchła wojna, zakończona traktatem mielneńskim 17 wrześ. 1422 r. (por. Orgelbranda *Enc. powsz.*, t. 12).

**Zenob** z Taron, także z Glak (Glakay), syryjczyk, armeński pisarz legend, podług starych podań miał żyć w 4/5 w., według zaś G. Chalatianz w 8 lub 9-m. Jego „Historia z Taronu” (Wenecya, 1889) jako taka nie ma żadnej absolutnie wartości (por. Gelzer, *Anfänge der armen. Kirche*, w Sitzgsber. der Sächs. Gesellsch. der Wissensch. w Lipsku, 1895, 123; Chalatianz,—Wiedeń, 1893 i KH. Buchb., t. II, 2800).

**Zenobia** św. męczenniczka w Eges w Cylicyi w r. 303, była siostrą św. Zenobiusza, bpa tego miasta. Poniosła śmierć męczenną wraz z bratem za prefekta Lizyasza podczas prześladowania cesarza Dyoklecjana. Święto 30 paźdz. (por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.*, t. 2, k. 1321).

**Zenobiusz** św. — 1) męczennik, według Euzebiusza (*Historia ecclesiastica*, VIII, 13) kapłan i lekarz w Sydonie w Fenicyi, schwyłany w czasie prześladowań za Dyoklecjana ok. 304 r., został zesłany do Antyochii i tam, powolnie męczony, zabity. Święto obchodzi się 29 października (por. *Acta Sanctorum*, XII, 797 nst.; Harnack, w Texte u. Untersuchungen z. Gesch. der altchristl. Literatur, VIII, 4, 1892, 44).

2)—drugi św. Z. również lekarz i męczennik za Dyoklecjana i zarazem bp z Egei w Cylicyi, zamordowany pospołu

ze swoją siostrą św. Zenobią (ob.) ok. 285 albo 290 lub 304 r. Święto 30 paź. Oba legendarne opisy męczarni (passiones) zamieszczają *Acta Sanct.*, XIII, 253.

**Zenobiusz** św. bp Florencki, ur. w tem mieście pod koniec panowania Konstancya Wielkiego, rodzice jego byli poganami, chrzest otrzymał potajemnie od pewnego bpa. Rodzina była oburzona zarówno na Z-a jak i na bpa, ale wkrótce uległa wpływowi łaski i upomnień świętego młodzieńca. Pragnąc pracować dla nawrócenia swych braci, Z. obrął stan duchowny; był dopiero dyakonem, gdy wysłany został do głoszenia ewangelii. Jego gorliwość była tak wielka, że pż Damazy słysząc wiele o jego cnotach i męstwie, wezwał go do siebie, by pomagał mu w zarządzie Kłem. Po śmierci pza Z. wrócił do swej owczarni, którą z żalem opuszczał i oddał się jej teraz z podwójnym zapalem. Mianowany biskupem, z tym większym skutkiem głosił prawdy ewangeliczne, potwierdzając nauczanie swoje cudami, które Bóg przez jego pośrednictwo czynił. Św. Ambroży bp medyolański cenil również gorliwego pracownika. † w początkach 5 w. Relikwie jego przechowują się w jednym z kłw Florencyi, a imię jego zostało wniesione do martyrologium rzymsk. pod d. 25 maja. Święto 20 paźdz. (por. Pétin, *Dictionnaire hagiograf.*, t. 2, k. 1321).

**Zenon** — 1) imię wielu Świętych na Wschodzie i na Zachodzie. Z. pośród nich mało jest znany, ale cześć jego dość rozpowszechniona, to a) Z. męczennik w Rzymie, którego ciało 1623 r. sprowadzono do Bolonii i którego święto obchodzi się tam 14 lutego (por. *Acta Sanct.*, II, 745); dalej b) bp z Lydii i jego towarzysze (por. *Acta Sanct.*, April. III, 486); c) męczennik (z towarzyszami) na Korfu (2 w.?) 28 kwietnia (por. *Act. Sanct.*, April. III, 561); d) żołnierz z Rzymu, który podług legendy zabił 10,203 żołnierzy ad aquas Salvias w 298 r. (święto 9 lipca, *Act. Sanct.*, II, 687), liczba jest z pewnością powiększona; tu należą prawdopodobnie męczennicy: Vitalis, Felikula i Zeno, których relikwie sprowadzono do Hiszpanii (*Acta Sanct.*, II, 743). Wreszcie e) Z. i Zenas, męczennicy,

w arabsk. Filadelfii, † 304. Święto 22 czerwca (*Acta Sanct.*, IV, 476/82).

2) *Z. anachoreta* z 4 w. z odludnej pustyni (Egipt), uczeń opata Sylwana. Pozostawił przypowieści, które w greckich monejach (jedynie o nim źródła) są zachowane. Święto 19 czerwca.

3) *Z. pustelnik* niedaleko Antyochii. Ur. 350 r. w Poncie, † ok. 419. Uczniem był św. Bazylego, służył wojskowo, ale porzucił dwór cesarski i przeniósł się na odludną pustynię niedaleko Antyochii i tam 40 lat o chlebie i wodzie z kilkoma pod ręką książkami prowadził najsurowsze ascetyczne życie. Za tę ofiarę Bóg obdarzył go licznymi łaskami i pociechami i już za życia przez otoczenie swoje jako Święty był czczony. Biografię jego napisał współczesny mu znakomity historyk kłny Teodoret (*Historia religiosa* u Migne'a 82, 1395/1400). Święto obchodzi się 10 lutego (por. *Acta Sanctorum* II. 390/1 i KHBuchb., t. II, 2799).

**Zenon** św. bp Weroni (362—380) rodem z Afryki, gorliwy obrońca wiary pko Aryanom, nawrócił też wielu pogan i pelagianów, tak, że dyecezya jego powiększyła się w dwójnasób. Jaśniał szczególnie cnotą miłosierdzia względem ubogich, a jego przykład tak zbawiennie działał na dyecezyan, że pręczyli się wzajemnie w pełnieniu dobrych uczynków, domy ich stały otworem dla ubogich i pielgrzymów, nie szczędzili też pieniędzy na wykupywanie współobywateli z rąk Gotów. Niemniej gorliwym był św. Z. w usiłowaniach podniesienia świętości i nauki wśród duchowieństwa; a także popierał życie zakonne, zakładając w Weronie domy dla dziewic poświęconych Bogu, od których przyjmował służby zakonne i przewodniczył im na drodze do doskonałości. Usuwał nadużycia, jakie miały miejsce podczas uczt w dniach śś. Męczenników. Całe życie jego było wzorem gorliwości pasterskiej i pobożności niezwyklej. † w r. 380. Pochowany pod miastem nad brzegiem rzeki Adigi, gdzie później postawiono wspaniały kł pod jego wezwaniem. Miejsce to zostało uświęcone wielkim cudem, jaki zdarzył się podczas wylewu rzeki Adigi. Gdy większa część miasta była zalana wodą, ludność schroniła się do kła i błagała Św. o pomoc. Stała się

rzecz niezwykła, bo woda doszedłszy do kła, zalała go całkowicie aż do wysokości okien, nie wnikając do wnętrza. Widok takiego cudu pobudził mieszkańców Weroni do gorętszych modłów, które zanosili do Boga przez 24 godzin i po upływie tego czasu woda opadła i powróciła do swego łożyska. W r. 865 jeden z następców Z-a bp Rotald przeniósł relikwie św. do nowego kła i złożył je w podziemnej kaplicy, gdzie dotąd cześć odbierają. Św. Z. napisał 93 *Mowy cz. Traktaty* jedynym i ozdobnym stylem. Wydano je naprzód w Wenecyi 1508 r.; w Weronie 1586; w Padwie 1710, osobliwie p. t. *St. Zenonis eppi Veron. Sermones*, Veronae, 1739; Migne, *Patr. Lat.*, t. 11 (por. Pétin, *Dictionn.*, t. 2, 1323 i nst.; Schäfler, *Handl. d. kath. Théol.*, IV, 999; Jażdżewski, *Zeno Veron. Eppus*, Regensb., 1862).

X. J. N.

**Zenon** cesarz ob. Henotikon.

**Zenon** z Kiton, filozof, ob. art. Sceptycyzm i Stoicyzm.

**Zenzelinus** (Genselinus, Jesselinus, Gancelinus) de Cassanis, kanonista francuski, † ok. 1350 r. w Rzymie. Był prof. prawa kanon. w Tuluzie i Montpellier, kanonik z Beziers, wreszcie spowiednik pski i (1333) Auditor s. palatii. Wydał na począt. 1325 r. dz. p. t. *Apparatus* do 20 Extravagantes Jana XXII, co później zostało zamieszczone w jego pismach ogólnych p. t. *Glossa ordinaria* (wyd. 1500). Komentarze przezeń pisane na Liber VI i Clement. tylko częściowo się zachowały.

**Zera'im**, dział I Miszny, ob. art. Talmud II.

**Zerbolt** Gerard z Zütphen (Zutphanensis), kaznodzieja. Ur. 1367 w Zütphen, † 4. 12. 1398 w Windesheim. Studya odbył prawdop. zagranicą. W 1384 r. powrócił do ojczyzny, otrzymał święcenia kapłańskie i został bibliotekarzem w klasztorze w Deventer. Tomasz a Kempis nazywał go „illuminatus sacerdos” (w 7 biografii braci: *Vita Dom. Gerardi Zutphan*), a Luter „zdrowym teologiem” (por. Denifle, *Luther u. Lutherium*, I, 1, 2371). Z wylicz. przez J. Reviusa (*Da-*

*ventria illustris*, Leiden, 1641, 36, 60) prac Z-a 2 są b. praktycznego znaczenia: *De spiritualibus ascensionibus* i *De reformatione virium animae* (por K. Ullmann, *Reformatoren v. der Reform.*, II, 1842, 115; F. Jostes, *Die Schriften des G.* w *Hist. Jahrb. der Görresgesellschaft*, II, 1870, 1 nst., 709 nst.; W. Moll i P. Zupke, *Die vorreformatoren. Kirchengesch. d. Niederlande*, II, 1895, 363).

**Zerr Antoni**, b. bp saratowski, współczesny. Ur. 10. 3. 1849 w kolonii niem. Franzfeld, gub. chersońskiej, pow. odeskiego. Po otrzymaniu początkowego wykształcenia w rodzinnej wiosce, w 13 r. życia był oddany do małego seminarium w Saratowie, a ukończywszy ten zakład, przeszedł do seminarium duch. w Saratowie, w którym się kształcił pod kierunkiem ks. Zottmana, następnie bpa Saratowa, i ks. dr. M. Glossnera, późniejszego wiceregensa seminar. w Ratyźbonie Ukończywszy studia teologiczne, jako nie mający kanon. lat, do kapłaństwa potrzebnych, przez pewien czas pełnił obowiązki prokuratora sem. Wyświęcony na kapłana przez bpa sufrag. tyraspolsk. Winc. Lipskiego, przez 5 lat był administratorem par. Krasnopolu, a następnie przez 2 lata, jako proboszcz i dziekan zarządza par. Katharinenstadt. W 1879 r. bp Zottmann powołał ks. Z. na prof. semin. Jako taki wykładał teologię dogm. i filozofię. Równocześnie był asesorem konsystorza, i w 1879 został kanonikiem kapituły. W 1882 r. został wikaryuszem generalnym i pod nieobecność bpa Zottmana administratorem dyecezyi. W 1883 r. na konsyst. pskim 15 marca prekonizowany na katedrę tyt. w Diocletianopolis i sufraganię saratowską. Po zrezygnowaniu bpa Zottmana (1888 r.) został bpem saratowskim, ale w 1902 też zrezygnował z bpstwa i obecnie zamieszkuje prywatnie w Tyflisie.

**Zgierski Jan Mikołaj h. Dąbrowa**, bp żmudzki, bogobojny i uczony pasterz, był od r. 1700 do 1710 bpem smoleńskim. Mianowany bpem żmudzkiem przez Augusta II króla, przybył do dyecezyi podczas morowej zarazy, która grasowała wtedy na Żmudzi, i zaledwie kilku tylko zastał księży w Worniacz na stanowisku, inni z obawy zarazy przenieśli

się do lasów. Jezuita wierni powołaniu swemu zostali również wśród ludu, niosąc zarażonym pociechy duchowne; mnóstwo ich wtedy padło ofiarą poświęcenia i mitości bliźniego. Bp. świecił im przykładem. Sam pobożny i uczony wymagał tych przymiotów od księży, którzy na kanonickie godności aspirowali. † w r. 1713 nagle w Wilnie (por. Wołoncewski bp, *Biskupstwo żmudzkie*, Kraków, 1898, 8-o, s. 87—91).

**Zgierz**, miasto fabryczne w gub. piotrkowskiej, pow. łódzkim, nad Bzurą. Jest to dość starożytna osada, o czem świadczą choćby to, że 1231 r. przepędza tu święta wielkanocne Konrad, ks. mazow. w towarzystwie Wł. Odonicza, ks. wielkopolskiego, bpa włocław. Michała i opata sulejow. Villermusa (Kod. dypl. pol. I, 33. 34). W dawnych dokumentach Z. nazwany jest miastem książęcym. W 1420 potwierdzono lub rozszerzono dla tego miasta prawo magdeburskie (por. *Słownik Geograf. Król. Polsk.*, t. 14, 57). W pierwszej wojnie szwedzkiej m. zniszczone do szczytu, podniosło się następnie, lecz prawdziwy wzrost Z-a datuje się od utworzenia królestwa kongresowego, kiedy zaprowadzone tu zostały fabryki sukna, przędzy bawełnianej i in. Kł. paraf. katolicki w mieście istnieje od 13 w. Pierwotnie był p. w. św. Mikołaja. Tytuł ten zmieniono obecnie na św. Katarzyny. W 16 w. oprócz plebana miał dwóch kapelanów. Gdy kł. stary chylić się począł do upadku, r. 1824 został rozebrany, a na tem samym miejscu wzniesiono nowy p. w. św. Katarzyny (ukończony 1826 r.). Jedyną w nim pamiątką jest kielich srebrny z napisem: „Andreas Vaskowicz cum consorte sua donavit. A. D. 1670”. W kle umieszczono figurę Chrystusa na krzyżu, z klasztoru w Łagiewnikach przeniesioną, a w ołtarzu bocznym N. M. P. z 1879 r. umieszczono obraz N. M. Panny z 17 w., pochodzący z kaplicy pałacu arcybisk. w Skierńwiczach. Obraz ten, według napisu na ścianie rozebranej kaplicy kazał namalować arcybisk. Wawrzyniec Gembicki wskutek objawienia się mu N. Panny, podczas gdy modlił się o zwycięstwo nad Turkami. Władysław Lubiński zaś umieścić go kazał w kaplicy pałacowej w r. 1765 (por. *Ku czci Bogarodzicy. Pamiątka I Wystawy Maryańskiej*, Warszawa,

1905, str. 144; *Księga pamiątkowa maryjańska*, Lwów, t. 2, 1905, str. 22). Kl w Z-u w latach 1912—1916 rozebrano, a na jego miejscu stanęła wspaniała nowa świątynia, odpowiadająca rozmiarami i strukturą licznej parafii. Powstanie świątyni zawdzięczać należy ofiarności parafian i zabiegom proboszcza ks. prał. Michała Stefańskiego. Parafia należy do dekanatu łódzkiego, dawniej zgierskiego, a parafian liczy 21,350 (1916 r.). Na cmentarzu istnieje kłęk p. w. św. Wawrzyńca, wzniesiony w r. 1644 przez ks. Kowalczyka w innym miejscu, przy ul. Łódzkiej. Oprócz kłęk kat. istnieją w Z-u świątynie innych wyznań. Miasto posiada kilka szkół, ochronek i przytułków dla starców. Z ciekawszych miejscowości w okolicy Z-a zasługuje na uwagę odległa o 3 w. wieś Łagiewniki (ob.) z klasztorem po-Franciszkańskim, w którego podziemiach spoczywają zwłoki wielebn. sługi Rafała Chylińskiego (ob.) (por. oprócz wyżej przytoczonych: *Kłosa*, t. 14, n. 299 i t. 31, n. 784; *Tydzień Piotrkowski*, n. 1, 1895, i in.).

#### X. A. F.

**Zgoda Sandomierska** ob. *Consensus Sandomiriensis*.

**Zgody** formuła ob. *Formuła zgody i Symboliczne księgi*.

**Zgorszenie** (łac. scandalum od greck. *σκάνδαλον*) oznacza zewnętrzne zachowanie się (czyn, słowo, opuszczenie czegoś), dające bliźniemu powód lub okazję do grzechu. Samo zachowanie się czyjeś, powodujące Z. bliźniego, zowie się Z-m czynnym (scandalum activum), grzech zaś zgorszonego spowodowany przez dającego Z. — Z-m biernym (sc. passivum). Z. czynne dzieli się na Z. bezpośrednie (sc. directum) i Z. pośrednie (sc. indirectum). Pierwsze jest wówczas, gdy dający Z. ma na celu pobudzenie bliźniego do grzechu; drugie (pośrednie) — gdy jedynie przewiduje grzech bliźniego, nie zamierzając go spowodować. Z. bezpośrednie zowie się nadto *dyabelskim* (diabolicum) jeżeli celem jego jest grzech jako obraza Boska lub szkoda na duszy bliźniego, z wycażaniem bezpośredniem (simpliciter directum), jeżeli dają-

cy Z. przez grzech bliźniego chce osiągnąć cel inny, np. korzyść osobistą lub rozkosz zmysłową. Z. bierne dzieli się na *dane* (datum) i *powzięte* (acceptum). Pierwsze mamy wtedy, gdy postępek dającego Z. z natury swej jest skierowany do wyrządzenia szkody duchowej bliźniemu; drugie—gdy zachowanie czyjeś stało się wprawdzie okazją do grzechu bliźniego, ale tylko dzięki złemu usposobieniu tego ostatniego. Przyczem Z. powzięte zowie się Z-m *maluczkich* (sc. pusillorum), jeżeli pochodzi z niewiedomości lub ułomności zgorszonego (np. kiedy kto gorszy się z powodu przepychu ubiorów klnych lub gdy młodzieniec znajduje okazję do grzechu zmysłowości w przyzwoitym stroju niewiasty), albo też—*faryzejskiem* (pharisaicum), jeżeli źródło jego tkwi jedynie w przewrotności zgorszonego (np. jeżeli mąż bluźni pko Bogu dlatego, że żona nie chce opuścić Mszy św. w niedzielę dla odbycia z nim spaceru). Z. czynne sprzeciwia się cnotcie miłości i jest naogół grzechem ciężkim (por. Mat. 18, 6, 7; 1 Kor. 8, 9 nast.), zwykle jednak ciężkość winy określa się wielkością krzywdy duchowej, wyrządzonej zgorszonemu. Z. czynne bezpośrednio (podług św. Alfonsa, i pośrednie także) stanowi nadto grzech specjalny pko cnotcie, do której naruszenia daje okazję. O ile możności też należy unikać dawania okazji do Z-a maluczkich. Wszelka jednak większa trudność zwalnia od tego obowiązku. Na Z. faryzejskie zważać wogóle niema potrzeby. Jednakże świadomie dawać doń okazję bez żadnego powodu nie należy. Grzech Z-a pociąga za sobą obowiązek naprawienia zarówno szkody duchowej zgorszonego, jako też innych szkód z niego wynikłych. (Por. Noldin, *Sum. theol. mor.*, *De praeceptis* [De scandalo]; Aertnys, *Theol. mor.*, t. 1<sup>o</sup>, str. 145 nst.; Lehmkuhl, *Theol. mor.*, t. 1<sup>o</sup>, str. 374 nast.; Gury, *Compend. theol. mor.*, wyd. 5, s. 114 nst.; KHBuchb., I, 325/6; KL. I, 287/90.)

#### X. A. D.

**Zgorzeleckie zabytki**—tak się nazywa przekład czeski Pisma św. glosowany Ewangelią św. Jana. W 11 w. powstał w Czechach Szawski klasztor, zbudowany przez księcia Oldrzycha i dał ostro-

ję dla słowiańskiego obrządku i piśmienictwa cyrylickiego. Tu miała powstać cyrylicka część Reimskiego odpisu. Starszym ma być ów przekład, wyżej przez nas przytoczony. Pisany jest pomiędzy wierszami tekstu łacińskiego, a wynaleziony został przez Hanke r. 1828 w Zgorzelcu w oprawie łacińskiej księgi z r. 1595: „Disciplina et doctrina gymnasii Gorlicensis”, stąd też poszła i nazwa: „Zgorzeleckie zabytki”, zawierające roz. 12, 13, 16, 17 i 18 Ewang. św. Jana, odnoszone do w. 10. Dąbrowski, Kapitar i Mikloszic odmawiają im autentyczności. Rękopism znajduje się w muzeum czeskim w Pradze. Drukowany w *Czasop. muz.*, r. 1829. Hanka: „Najdawniejsze słowniki” r. 1833; *Najdawniejsze pomniki czeskiej liter.*, 1840 (por. ks. Szlagowski, *Wstęp ogólny do Pisma św.*, wyd. „Bibl. Dz. Chrześc.”, Warszawa, 1908, t. 2, str. 161).

**Zgromadzenia** zakonne żeńskie ob. **Zakony**.

**Zgromadzenia** zakonne o ślubach prostych ob. **Zakony**.

**Zgromadzenia** zakonne ogólnoklne i dyecezyalne ob. **Zakony**.

**Zgromadzenie** ob. **Corpus ecclesiasticum**.

**Zgromadzenie** kleru dyecezyalnego ob. **Synod dyecezyalny**.

**Zgromadzeń** zakonnych podstawa prawna ob. **Zakony**.

**Ziarnko** malarz i rytownik polski, ur. we Lwowie w 16 w., był czas jakiś we Włoszech na studiach artystycznych, od r. 1600 w Paryżu, gdzie bawił 20 lat. Data śmierci niewiadoma. Obrazy olejne Zi zupełnie zaginęły. Sztuchy, których jest do 40-tu znanych, są niezmierną rzadkością. Treści religijnej są: „Sceny biblijne St. i Now. Testamentu” 6 sztuków; „Figurae libri Apocalypsis beati Joannis Apostoli”, 24 rycin (por. Kołaczkowski, *Słownik rytowników polskich*, Lwów, 1874, 8-o, s. 70—72).

**Ziebland** Jerzy Fryderyk, budowniczy i prof. Ur. 7. 2. 1800 w Augsburgu,

† 24. 3. 1873 w Monachium. Uczeń Quaglio i Gärtnera, z polecenia kr. Ludwika I w 1827 r. wyjechał na studia do Włoch i po powrocie wybudował w Monachium bazylikę św. Bonifacego (1845 skończona). W r. 1843 został wezwany przez wielkiego księcia Weimaru do Wartburga dla dokonywania tam prac, wreszcie po powrocie skończył kł w Monachium poza innymi pracami świeckimi.

**Ziegelbauer** Magnoald, uczony benedyktyn, ur. w r. 1689 w Ellwangen, w r. 1706 wstąpił w Zwiefalten do zakonu, uczył się tamże, filozofii zaś i teologii w Reichenau, potem czas jakiś przebywał u uczonego opata Godfryda Bessel w Göttweih i uczył tam młodzież zakonną teologii moralnej, potem dłuższy czas był w Wiedniu, w Braunau w Czechach i w Pradze, gdzie wielce się zasłużył w sprawie reorganizacji kolegium akademickiego, w 1747 został sekretarzem akademii w Ołomuńcu i † tże w r. 1750. Napisał: *Mancipatus illibatae V. Mariae*, Const., 1726; *Comm. Rhabani Mauri* in Daniele... et Joanne evang., tze, 1727; *De lobaro St. Georgii*, 1735; *Acta St. Stephani* protomartyris, tze, 1736; *Novissima de negotio saeculorum*, tze, 1737; *Novus rei literariae ordinis St. Bened. conspectus*, Regensb., 1739, t. 1, po śmierci Z-a wyszedł dalszy ciąg tej pracy napisany przez Oliw. Legipontiusa, *Historia rei literariae ord. St. Benedicti etc.*, t. 2—4, Augs., 1754, gruntowne wiadomości o uczonych i ich pismach z zakonu Benedyktynów; *Sponsalia Virginis*, Königshof, 1740; *Historia didactica de crucis cultu* in ord. S. Bened. Viennae, 1746; *Centifolium Camaldulense* s. notitia scriptorum Camaldulensium, tze, 1750, 2 t.; *Olomucium sacrum* s. epporum Olom. historia, dotąd niedrukowana, i inne. (Por. Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie*, t. 4, s. 1001.)

X. J. N.

**Ziegenbalg** Bartłomiej, misjonarz protestancki, ur. w r. 1683 w Pulsnitz, otrzymał staranne wychowanie, poświęcił się studyum biblijnym i teologicznym z wielkim zapamiętaniem. W r. 1705 król duński wysłał Z-a w charakterze misjonarza do Coromandel w Indyach; towarzy-

szył mu w tej misji Henryk Plutschow. Po niedługim czasie nauczyli się obaj języka miejscowego, tak, że już w 1707 mogli ochrzcić wielką liczbę neofitów, nauczanych w szkołach, które misyona-rze pozakładali. W r. 1709 przybyli im do pomocy inni trzej misyona-rze. Gdy Plutschow z powodu słabego zdrowia musiał opuścić stanowisko misyona-rza, Z. sam stanął na czele misji; w r. 1714 odbył podróż do Europy, tu się ożenił. Z Halli przywiózł Z. czcionki malabarskie, założył w Tranquebar drukarnię, z której wyszło wiele dzieł w tym języku. Z. † w r. 1719 w Tranquebar. Oprócz *gramatyki* i *słownika* w narzeczu tamulskim, wydał Z.: *Szkoła mądrości*, Halla; *Listy o stanie batwochwalców* w Indyach Wschodnich i konferencje miane z nimi, Halla, 1718, 4-o; *Droga zbawienia, Poganizm potępiony* oraz *Listy do Malabarczyków*— w języku malabarskim; *Theologia thetica*, in qua dogmata ad salutem cognoscendi necessaria perspicua methodo tractantur... ad propagationem Evangelii Christi inter gentes orientales in lingua damulica scripta a missionariis danicis, Tranquebar, 1717, 8-o; *Wykład nauki chijańskiej*, tze, 1722, w jęz. tamulskim; *Novum Testamentum damulicum etc.*, 1714, 4-o; 1722, 8-o; *Biblia damulica etc.*, 1723, 4-o, i inne (por. Chauffepié, *Nouv. dict. histor.*; Feller, *Biographie*; Michaud, *Biogr. univers.*; Glaire, *Dictionnaire*, t. 2, s. 2406).

#### X. J. N.

**Ziegenhagen** Jan, reformator, † 17. 1. 1531 r. w Hamburgu. Przedtem był kapłanem w Magdeburgu. W 1524 przeszedł do przeciwnego obozu i od 1. 4. 1526 był predykantem w Hamburgu. Od września 1526 do 1529 r. był pierwszym luterskim głównym pastorem w kle św. Mikołaja i w protestantyzacyi Hamburga odegrał znaczną rolę (por. Sillem, *Die Einführung der Reformation in Hamburg*, 1886).

**Ziegler** I) Ambrczy, benedyktyn z Kremsmünster (od 1702), teolog. Ur. 24. 5. 1684 w Gmunden, † 5. 9. 1739 w Pettenbach. Wykładał na uniwersytecie w Salzburgu 1712/14 filozofię, następnie teologię moralną, 1719/26 dogmatykę. Jako radca i teolog bpa cieszył się wielką powagą.

Z pism jego ważniejsze: *De sacramentis*, 1721; *De Deo uno*, 1723, *De Deo trino*, 1723, *De Angelis*, 1726, wszystkie wyd. w Salzburgu (por. *Allgem. Deutsche Biogr.*, 45, 163).

2) Augustyn, benedyktyn. Ur. 11. 4. 1720 w Greifenbergu (górna Bawarya), † 12. 7. 1778 w Straubing. W 1751/3 był prof. filozofii w Salzburgu, 1764 r. opatem w Niedelaltaich, z czego w 1775 zrezygnował. Pozostawił kilka prac: *Philosophia natural.*, 3 t., Ratisbona, 1753 i *Metaphisica univers.*, 2 t., tze, 1753.

3) Diepold, benedyktyn. Ur. 19. 3. 1728 w Penting, † 21. 11. 1801. W r. 1752 złożył profesję w Reichenbach, następnie uczył filozofii i teologii w Scheyern i Benediktbeuern, 1773 r. został opatem w Ensding. Napisał wiele prac z zakresu filozofii i teologii, pozatem opracował doskonale zagadnienie szkolne we własnym kraju i przyczyniał się do uprawiania nauk w swoim klasztorze.

4) Jakób, humanista i teolog. Ur. 1471 r. w Landau a. Isar, † 1549 w Passau. Nauki odbywał w Ingolsztadzie pod Celtsem, pisał 1512 r. przeciw braciom czeskim i 1521 został wezwany przez pza Leona X do Rzymu. Od 1525 zamieszkał w Ferrarze, przeszedł do nowej nauki i rozpoczął pracę pisarską przeciw pstwu (niedruk.). W r. 1531 przeniósł się do Strasburga, pokłócił się jednak z Butzerem (ob.) i odstąpił od protestantyzmu, ale całkowicie ze starym swoim Kłem się nie pojednał. W r. 1541 widzimy go na katedrze prof. w Wiedniu. W r. 1543 znalazł schronienie u bpa Wolfganga z Salm w Passau. Z. wydał liczny szereg prac z dziedziny matematyki, geografii, astronomii i egzegezy, wszystkie są na indeksie. Najgłówniejsze. *Pliniuskommentar*, Bazylea, 1531, *Beschreibungen der hl. Länder*, Strassburg, 1532; *Exegetische Kommentare*, Bazylea, 1548 (por. *Forschungen zur Kultur-u. Lit.-Gesch. Bayerns* 4, 1896, 1; 5, 1897, 116 nst.; *Beitr. zur bayer. Kirchengesch.* 3, 1897, 53 nast. 239 nst.; *Allg. Deutsche Biogr.* 45, 176 nst.; KHBuchb. t. II, 2807).

#### X. A. F.

**Ziegler** Tomasz Grzegorz bp tarnowski ob. Tarnowska dyec.

**Zieleniewicz** Maciej ks., kompozytor i dyrygent kolegium Rorantystów w Krakowie od r. 1763 do 1780. Komponował *Mise* w ścisłym stylu klnym; przechowały się one w archiwum na Wawelu (por. Surzyński ks., *Muzyka figuralna w kłach polskich*, 8-o, str. 44).

**Zieleńczyk** Adam, współczesny filozof polski, ur. w r. 1880 w Warszawie, po ukończeniu gimnazjum tż kształcił się w Krakowie i Niemczech. Doktorat otrzymał w Heidelbergu w r. 1908. Napisał: *Drogi i bezdroża filozofii*, Warszawa, 1912, 8-o; polski przekład Fichtego, *Powołanie człowieka*, Lwów, 1911, i w. in. prac umieszczanych w „Przeglądzie Filozoficznym”, „Bibliotece Warszawskiej”, „Ruchu Filozoficznym”, „Książce” i in. (por. Orgelbrand, *Enc. powsz.*, t. 18, s. 723).

**Zieliński** Marcin Zygmunt, minister protestancki, ur. w r. 1693, był pastorem gminy w Królewcu. † w r. 1763. Wydał: *Nieodnienna Augsburgska konfesyja i t. d.*, Lipsk, 1737; *Pasja Pana naszego Jezusa Chr.* według św. Jana, Królewiec, 1729.

**Zieliński** Mikołaj kompozytor polski europejskiej sławy z XVII w., był organistą i dyrygentem kapeli arcbpa gnieź. Wojciecha Baranowskiego, wydał cenne dzieło, wielkiego dla muzyki polskiej znaczenia p. t. *Offertoria totius anni, quibus in Festis omnibus Sancta Romana Ecclesia... Pars II. Communiones totius anni etc.*, Venetiis, 1611. Dzieło to zawiera kilkadziesiąt kompozycji na 3 do 12 głosów, trzy fantazyje i kilka „Magnificat” na 12 głosów. Partycyę dzieła posiada Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, a głosy w Bibl. miejskiej we Wrocławiu. Niektóre utwory muzyczne Z-o wydał ks. Surzyński w *Monumenta mus. sacr.*, z. II, a mianowicie: „Adoramus Te Christe”, „In natiuitate Domini”, „In festo Inventionis S. Crucis”, „In monte Oliveti” i „Benedicimus Deum coeli”. Zrobiły one wielkie wrażenie w świecie muzycznym u nas i zagranicą. Tacy rzeczoznawcy-krytycy, jak: Witt, Eitner, Piel, Schmiat i Konrad z Taboru najwyższe im oddają pochwały i dziwią się, że nie były one dotąd znane, jak inne utwory mistrzów klasycyz-

nych muzyki klniej. W katedrze poznańskiej utwory Z-o często bywają wykonywane na pasyach i na sumach. Szczegółów bliższych o życiu i zgonie wielkiego kompozytora naszego brak. (Por. Surzyński ks., *Muzyka figuralna w kłach polskich od XV do XVIII w.* Szkic historyczny. Poznań, 8-o, s. 15, 17, 18 i 44).

X. J. N.

**Zieleznicki** Piotr T. J., ur. w Małopolsce w r. 1664, wstąpił do Towarzystwa w 1686, uczył niższe szkoły, był przez lat 16 kaznodzieją i † w Lublinie w r. 1728. Napisał: *Krok ostatni olbrzymi Poboga starożytnego* albo JW. Koniecpolskich Podkowy i t. d. na Pogrzebie ostatniego z Familii, P. Alexandra Koniecpolskiego i t. d., Lublin, 1725, fol. (por. Sommervogel, *Biblioth.*; t. 8. k. 1500 i nast.).

**Zieliński** Konstanty, arcybp lwowski i prymas za czasów Stan. Leszczyńskiego. Ur. ok. 1649. Kształcił się w Rzymie. Po powrocie do kraju piastował różne urzędy kłne, 1698 został arcybpem lwowskim. Odznaczył się jako wielce gorliwy pasterz. Opracowywał naukowo dzieje archidiecezyi i polecił ks. Tom. Janowi Józefowiczowi, by kontynuował rozpoczętą już pracę Skrobiszewskiego. Dzieło ukazało się w kilka lat potem p. t. *Leopoliensis archiepiscopatus Historia ab an 1614 ex actis authenticis et historicis per annotationes anncrum collecta*. Z. był stronnikiem kr. Augusta, lecz kiedy obrano na tron Stan. Leszczyńskiego, a nie było go komu koronować, dopełnił on tego obrzędu 4 paźdź. 1695 i po † Radziejowskiego, zmarłego 13 paźdź. t. r. w Gdańsku, mianowany został prymasem gnieź. Była to nominacya na papierze, gdyż August II mianował jednocześnie prymasem Stan. Szembeka, bpa kujawsk. Kiedy potem sprawa Leszczyńskiego zły obrót wzięła, Z., naraziwszy się carowi Piotrowi, musiał się ukrywać przez dłuższy czas, aż pojmany 1707 r. został wywieziony włąb Litwy, a następnie do Kijowa lub Moskwy, skąd wysłano go do Mińska, gdzie † ok. 1714 r. (por. ks. Szydelski, *Konst. Zieliński, arcybp lwowski*, Kraków, 1910, nakł. Akad. Umiejęt.).

**Zieliński** Jan ks. z zakonu Braci Mniejszych, napisał: *Chronicon Ordinis Minorum S. Francisci Provinciae Polonae; Verum exemplar Christi S. Francisci Vita, Cracoviae, b. m. i r.* (por. Wiszniewski, *Hist. lit. pols.*, t. I, s. 80; Jocher, *Obraz bibl.-hist. nauk i lit.*, t. 3, n. 8377).

**Zielone Świątki** ob. Świąta.

**Ziemia Święta** lub Poświęcona ob. Palestyna. I. Nazwy.

**Ziemia** Teofil Zygmunt, ur. w r. 1847 w Jaryszowie w Galicyi, kończył szkoły średnie i wyższe we Lwowie, następnie był profesorem w gimnazjum św. Anny i docentem historii i filozofii w uniwers. Jagiellońskim. Napisał: *Jan Śniadecki na polu filozofii*, Kraków, 1871; *Pozytywizm i jego wyznawcy* w dzisiejszej Francyi, tze, 1872; *Tadeusz Czacki i jego zasługi w dziejach naszego szkolnictwa*, tze, 1873; *Psychologia*, 1877; *Estetyka poezyi*, 1882; *Locke und seine Werke*, 1869, i w. in. (por. Orgelbranda *Enc. powsz.*, t. 16, s. 95).

**Ziembicki** Sukces z zakonu Franciszkanów, bakałarz teologii i kaznodzieja, żył w 18 w. Napisał: *Chwała Maryi* czyli Kazania na Jey uroczystość po różnych ambonach miane, Lwów, 1764 (por. Pelczar, *Zarys dziejów kazn.*, t. 2, s. 311).

**Ziemięcka** Eleonora z Gagatkiewiczów, filozofka polska, ur. 1819 r. we wsi Jasionie, niedal. Czerska. Po wyjściu za mąż osiadła w Warszawie i oddała się studyom filozoficznym, których głównym dążeniem było pogodzenie wiary z rozumem, zespolenie rezultatów samoistnych dociekań myśli ludzkiej z głównymi podstawami chrystyanizmu. Tendencya ta przebija się już w pierwszej pracy Z., ogłoszonej w „Bibl. Warsz.” (1841, t. II, st. 406) p. t. „Myśli o filozofii”, gdzie młoda autorka śmiało krytykuje system filozof. Hegla. Dla propagowania swych myśli założyła w tymże roku miesięcznik p. t. „Pielgrzym”, który wychodził 5 lat i liczył w gronie współpracowników swoich znakomitszych ówczesnych pisarzy. Wydana w 1843 r. „Myśli o wychowaniu kobiety” (Warsza-

wa) poruszyły po raz pierwszy sprawę reformy wychowania kobiecego i konieczności rozwijania umysłu razem z uczuciem. Artykuł ten spotkał się z surową oceną (por. „Tygodnik Polski”, Warszawa, 1843, t. II, str. 120/1). Kiedy nadzieje r. 1848 nie ziściły się, kiedy reakcyja na całej linii zapanowała, a dawni postępowcy bądź przycichnęli, bądź też udawali gorących zwolenników nowego porządku rzeczy, podczas gdy rządowi dalszy swobodny rozwój badań filozof. wydawał się groźny dla polityki „świętych przymierzy”, trzy wielkiej rachiwości, jaką na rozmaitych polach zaczął rozwijać Kł katol., mniemała Z., że nadszedł czas idealnej zgody wiary z rozumem i w tym też duchu napisała dz. p. t. *Zarysy filozofii katolickiej w czterech poglądach zawarte r. 1857*, (por. X. Fr. Gabryl, *Polska filozofia religijna*, Warszawa, 1914, t. 2, wyd. Bibl. Dz. Chrz., gdzie podano szczegółowy rozbiór tego dzieła). Oprócz tego Z. napisała *Studia*, Wilno, 1860, mieszczące kilka ciekawych i głębszej wartości rozpraw, jak rozbiory „Kursów” Mickiewicza, „Dumań” Gołuchowskiego, „O prawie moralnem czyli stosunku prawa przyrodzonego do objawionego” i „Rys piśmiennictwa naszego do r. 1830”, gdzie Z. mówi o swej młodości i pracach późniejszych. Zapadłszy na zdrowiu, Z. nie przestała pracować i przetłumaczyła *Przewodnik filozofii*, Warszawa, 1862/3, będący zbiorem prac Simona, Saisset'a i A. Jacquesa oraz rozpoczęła wydawn. *Kursu nauk wyższych dla kobiet*, które ograniczyło się na podręcznikach psychologii i estetyki (1864). Z. † 1869 r. w Warszawie (por. K. Kaszewski w „Tygodniku Ilustrowanym” z 1869 r.; P. Chmielowski, *Autorki polskie wieku XIX*. Serya I, Warszawa, 1885, 433/84; Aleksander Ty-szyński, *Pisma krytyczne*, zebrał P. Chmielowski, Kraków - Petersburg, 1904, 417/441; *Przeegl. Pozn.*, t. 24, Poznań, 1857, 151/170).

X. A. F.

**Zieniewicz** Andrzej T. J., ur. w województwie Nowogródzkim w r. 1609, wstąpił do zakonu w 1629, uczył retoryki, filozofii, przez lat 8 teologii i zajmował się duszpasterstwem w Kownie i Mińsku; był nadto przez lat 4 superyorem, 6 lat kaznodzieją i 9 lat misyona-

rzem. † w Nieświeżu w r. 1687. Napisał: *Planetus Appollinis et Musarum* poesi heroica, Vilnae, 1638, 4-o; *Prima laurea philosophica*, 1640; *Phenomena seu aspectus felicissimi Sydoris*, tze, 1641, fol.; *Decora lilietu paciani*, tze, 1641, fol.; *Parentalis splendor Catharinae Potocka*, tze, 1642, fol.; nadto tłumaczenie wielu hexametrow duchownych o Juliana Hayneufve'a (por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. 8, k. 1501).

**Zienkowicz** Michał Jan bp wileński, ur. w r. 1670 pod Drohiczynem, był proboszczem w Borysowie i Lidzie, od r. 1699 kanonikiem wileńsk., w 1717 r. został sufraganem z tyt. bpa juliopolińskiego, w 1726 bpem wileńskim. Był to uczony i pełen gorliwości pasterz, hojny dla ubogich, dbały o domy boże, na pobożne cele zapisał cały swój majątek. W bezkrólewiu po Auguste II był stronnikiem Stanisława Leszczyńskiego i dlatego musiał opuścić kraj w r. 1734 i powrócić dopiero w 1736. W r. 1744 zwołał do Wilna ostatni synod, którego uchwały drukiem ogłosił p. t. *Synodus dioecisana Vilnensis* in Ecclesia Cathedrali Sua, Anno Domini MDCCXLIV, Diebus 10, 11 et 12 M. Febr. celebrata, Vilnae, 1744, in 4-o. Z. † w r. 1762 w Wilnie (por. Orgelbr. *Encykl. powsz.*, t. 16, s. 107; Janocki, *Polonia litterata*, I, s. 102).

**Zientarski** Romuald, kompozytor muzyczny, ur. w r. 1829 w Wymyślinie pod Nasielskiem, kształcił się w Pułsku, w muzyce u Tomasza Nideckiego i w Niemczech. Powróciwszy z zagranicy w r. 1858 był nauczycielem muzyki, następnie profesorem muzyki organowej w instytucie muzycznym i nauczycielem muzyki w instytucie głuchoniemych i ociemniałych. † w r. 1874. Oprócz utworów fortepianowych pisał Z. przeważnie kompozycje kłne, mianowicie pieśni kłne, preludya organowe, msze, hymny. Wydał: *Szkola dla organistów; Muzyka kłna*, Warszawa, 1868 i nast. zeszytami wyd.; *Pienia religijne; Gorzkie żale* i t. d.

**Zieriksee** Korneliusz, minoryta. Ur. ok. 1405 w Holandyi, † po 1470 w Antwerpii w opinii świętości. Wstąpił do klasztoru Minorytów w prowincyi kolońskiej

i był przez Braci wysłany, gdy król Jakób I szkocki tego zażądał, z Kolonii do zreformowania szkockiej prowincyi. Pośpieszył tam z 6 towarzyszami i zreformował 13 klasztorów. Dawał przykłady wielce bogobojnego życia, modlitwą uzdrawiał chorych i był jak święty czczony. W 1470 r. powrócił do kolońskiej prowincyi. Wspomnienie o nim w martyrologium franciszkańskim jest 21 lutego (por. WW., t. 12, 1960).

**Zigabenus** Eutymiusz ob. art. Euty-miusz.

**Zigliara** Tomasz Marya z zakonu Dominikanów, kardł, ur. w r. 1833 w Bonifacio na Korsyce, w 15 r. życia wstąpił do Dominikanów i został profesorem filozofii w Minerwa w Rzymie. Streszczenie swych wykładów wydał p. t. *Summa philosophica*, Roma, 1876, 3 t. in 8-o; 1891, 3 t. in 12-o, było 8 wydań i należy do najlepszych podręczników filozofii św. Tomasza. Gruntowną wiedzę i świętą wymową zwrócił na siebie uwagę Leona XIII, który kreował go kardem-dyakonem w r. 1879, w r. 1888 prefektem studyów. W myśl wskazówek pskich Z. był gorliwym odnowicielem i szerzycielem filozofii św. Tomasza, prezydował w akademii pod wezw. Doktora Anielskiego i był członkiem komisji, zajmującej się wydawnictwem dzieł jego. On też głównie referował encyklikę „*Rerum novarum*”. W r. 1891 mianowany kardlem-prezbyterem z tyt. śś. Kosmy i Damiana, a potem Praxedy, w 1893 r. kardlem-bpem Frascati. † 10 maja 1893. Z. był wybitnym tomistą, najwinniej wykładającym filozofię Doktora Anielskiego. Zwalczał tradycjonalizm, ontologizm w najrozmaitszych jego formach. Dowodnie wykazał, że ontologisci niesłusznie powołują się na poparcie swego systemu na św. Bonawenture lub św. Augustyna. Występował też pko Ubagh-s'owi, który uważał św. Tomasza za sprzyjającego teoryi idei wrodzonych, przedstawiając we właściwym świetle prawdziwą naukę Doktora Anielskiego. Zwalczał też Palmieri'ego, prof. w Kolegium rzymskiem, nauczającego, że św. Tomasz nie utrzymywał różnicy rzeczywistej pomiędzy materją a formą. Z drugiej jednak strony zanađto skłonnym okazuje się Z. do ewolucjonizmu, za-

nadto silnie akcentuje swą przychylność dla teorii praemotionis physicae i t. d. Z dzieł Z-y oprócz wymienionego wyżej cenione są wielce: *Saggio sui principii del tradizionalismo*, Viterbo, 1865; *Sopra alcune interpretazioni della dottrina ideologica di san Tommaso d'Aquino* del prof. G. C. Ubaghs. Tęże 1870; *Della luce intellettuale e dell'ontologismo* secondo la dottrina dei santi Agostino, Bonaventura et Tommaso d'Aquino, Roma. 1874, 2 t.; *De mente Concilii Viennensis* in definiendo dogmate unitatis animae humanae cum corpore etc. Tęże 1878; *Theses philosophicae*. Tęże 1881—83, 3 t.; *Propedeutica ad s. Theologiam* seu de ordine supernaturali. Tęże 1884; Romae 1906, wyd. 5, najlepsze dzieło Z-y i inne. Dzieła filozoficzne Z-y przetł. na franc. ks. Murgue, Paris et Lyon 1883, 8-o, 3 t. p. t. *Oeuvres philosophiques* (Por. Schäfler, *Handl. der kath. Theol.* 1900, t. 14, s. 1004; Blanc, *Diction. univ. de la Pensée*, t. II, k. 1482; Tenże, *Répert. bibliogr.* 1992, s. 409; Hurter, *Nomencl. liter. theol.*, t. V, k. 1547).

X. J. N.

**Zimara** filozof włoski, propagator awerroizmu, † w Padwie; jako lekarz łączył doktryny Arystotelesa z alchemią i z astrologią wzorem Arabów. Syn Z-y Teofil ogłosił komentarz na traktat Arystotelesa „O duszy”.

**Zimblak** ob. C a m b l a k.

**Zimmer** Fryderyk, teolog protestancki współczesny, ur. w r. 1855 w Gardelegen, od r. 1884 nadzw. prof. w Królewcu, od r. 1890 dyrektor seminarium kaznodziejskiego w Herborn, jest założycielem stowarzyszenia ewangelickich diakonów i sióstr. Napisał: *Galaterbrief u. Apostelgeschichte*, 1882; *Exeg. Probleme des Hebräer-u. Galaterbriefes*, 1882; *Römerbrief*, 1887; nadto wydał: *Bibliothek theol. Klassiker*, 1888—1894, 54 t.; *Handbibliothek der prakt. Theol.*, 1890 i nast.; Perthes'a *Handlex. für evang. Theologen*, 1891 i nast. 3 t.; *Theol. Hilfslexikon*, 1894, 2 t. i inne. (Por. Herders, *Konvers.-Lexik.*, 1910, s. 1430 i nast.).

**Zimmer** Patrycyusz Benedykt, ks. dr.

filozofii i teologii, ur. w r. 1752 w Würtembergu, był proboszczem w Steinheimie, od r. 1777 do 1789 repetytorem prawa kanonicznego w Dillingen, następnie profesorem dogmatyki w Ingolstadtzie, w końcu w Landshucie, dokąd przeniesiono uniwersytet, którego też był rektorem. Mąż czystych obyczajów i silnej wiary, ściągął na siebie zarzuty nieprawowierności przez stosowanie zasad filozoficznych Schellinga do teologii i do filozofii religii. Milczenie i cnotliwe życie Z-a było jedyną odpowiedzią na czynione mu zarzuty. Mianowany członkiem izby deputowanych w Bawarii odważą swą wywierął dodatni wpływ na bieg spraw współczesnych, do czego pomagała mu gładka wymowa i talent prowadzenia dyskusji w komitecie prawodawczym. † w r. 1820. Napisał: *Misseratio de vera et completa potestate ecclesiastica*, illiusque subjecto, Dillingae, 1784; *Theologiae christianae systema*, I, 1787; *Veritas christianae religionis*, I et II. 1789—90; *Fides existantiae Dei*, Dillingae, 1791 i w innych po niemiecku. (Por. Glaire, *Dictionnaire*, t. II, k. 2497; Blanc, *Dict. de Philosophie*, 4-o, s. 1224; Schäfler, *Handb. der kath. Theologie*, t. IV, s. 1005).

**Zimmermann**, nazwisko licznych artystów z czasów baroka i rokoka; w sztuce klej zasłynęli: 1) Franciszek. † 1764 r. Od 1713 r. zamieszkiwał w Monachium; malował freski i ołtarzowe obrazy w bardzo licznych monachijskich i bawarskich kościołach, jak św. Piotra, św. Jakóba w kaplicy pałacowej.

2) Jan Baptysta, malarz i rzeźbiarz. Ur. 1680 w Wessobrunn, † 1758 w Monachium. Wykonał bardzo wiele obrazów dla klasztorów i kościołów w Bawarii. Podobnie on przyozdabiał w wielu kościołach ołtarze we wspaniałe rzeźby (por. J. B. Schmid w *Alt Bayer. Monatschrift*, 2, 1900, 9. 65. 97; A. Feulner tęże, 11, 1912, 16 nst.).

3) Jan Antoni, malarz. Ur. 1705 w Augsburgu, † 1796 w Monachium; od 1753 był nadwornym rzeźbiarzem (por. Nagler, *Künstlerlexicon* 22, 290 nst.).

4) Klemens, malarz. Ur. 1789 r. w Düsseldorfie, † 1869 w Monachium. W 1825 został w Monachium prof. akademii, a od 1846 dyrektorem królewskiej centralnej galerii obrazów. Był doradcą

kr. Ludwika I. Z klnych prac jego zasługuje na uwagę obraz kolosalnych rozmiarów „Wniebowzięcie Maryi” (1853).

**Zimmermann** Ernest, teolog niemiecki; ur. 1786 w Darmstademie, † 1832 r. jako kaznodzieja nadworny tż. Założył pisma: „Allgemeine Kirchenzeitung”, 1822; „Allgemeine Schulzeitung”, 1824; „Theologisches Literaturblatt” i „Pädagog. philologisches Literaturblatt”. Zbiór jego kazań wyszedł w Darmst., 8 t., 1815/31.—Brat jego Z. Karol, ur. 1803 w Darmstademie, od r. 1842 kaznodzieja nadworny tż. Zasłużył się głównie jako założyciel instytutu Gustawa Adolfa, tudzież jako autor kilku dzieł teolog. i dalszy wydawca pism, przez brata jego założonych.

**Zimmerman** Kazimierz ks., współcz., dr. socyologii, prof. uniw. krakowsk. (od 1910 r.). Ur. 1874 r. Po odbyciu nauk średnich i uniwersyteckich wyświęcił się 1897 r. na kapłana i pracował początkowo w Poznaniu. Brał czynny udział w akcyi społecznej katolickiej poznańskiej, redagował przez kilka lat pismo specjalne p. t. „Ruch chrześcijańsko-społeczny”, Poznań. W Poznaniu oprócz prac reaktorskich był przez pewien czas kustoszem kła św. Magdaleny w Poznaniu, wreszcie w 1910 powołano go na zwyczajnego profesora na nowoutworzonej katedrze chijskich nauk społecznych na wydziale teologicznym uniw. Jagiellońskiego w Krakowie. Napisał: *Kilka zdań o potrzebie działalności społecznej duchowieństwa*, Poznań, 1906; *O środkach szerzenia wykształcenia społecznego w sferach katolickich, a szczególnie wśród duchowieństwa w Kursa społeczne*, wyd. „Bibl. dz. chrześc.”, 1907; *O społecznych zadaniach i potrzebie organizacji nauczycielek*, Poznań, 1910; *Ks. Patron Wawrzyniak*, drukow. w „Przeglądzie Powszechnym”, Kraków, 1911 i w oddzielnej broszurze; anonimowo wydał powieść p. t. *Moja Pani*, Poznań. Pozatem pisał rozprawy i artykuły w redagowanym przez się miesięczniku.

**Zimmern** Henryk, assyriolog niemiecki współczesny, ur. w r. 1862 w Graben (ks. Badeńskie), od r. 1885—87 uczył się teologii praktycznej, od r. 1887—89

był pomocnikiem w pracach uniwers. i bibliotece strasburskiej, w 1889 r. został prywatnym docentem w Królewcu, w 1890 w Halli, w 1894 nadzwyczajnym profesorem asyriologii w Lipsku, w 1899 we Wrocławiu, od r. 1900 jest zwyczajnym profesorem języków wschodnich w Lipsku. Napisał: *Vergleichende Grammatik der semit. Sprachen*, 1898; z H. Wincklerem wydał Schrader'a, *Keilinschriften u. Alt. Test.*, 1903; *Keilinschr. u. Bibel*, 1903 pko Delitzsch'owi; *Zun Streite um die Christusmythe*, 1910, pko A. Drews'owi. Nadto wydał: *Babylon. Busspsalmen*, 1895; *Beiträge zur Kenntnis der Babylon. Religion*, 1896—1901, cz. I i II; *Leipziger Semitische Studien*, 1904 i nst. z A. Fischerm. (Por. Herders, *Konv.-Lexikon*, 1910, k. 1431).

**Zingarelli** Mikołaj Antoni, kompozytor. Ur. 4. 4. 1752 w Neapolu, † 5. 5. 1837 w Torre del Greco (niedaleko Neapolu). Szczęśliwym trafem przez wystawienie swojej opery „Alsinda” zasłynął i stał się ulubionym kompozytorem oper (ułożył ok. 34). Bardziej znany jako płodny kompozytor klny (przeszło 100 Mszy, 28 „Stabat Mater” i t. p.). W 1792 został dyrektorem chóru katedr. w Medyolanie, 1794 w Loretto, 1804/11 w kles. św. Piotra w Rzymie, 1816 w Neapolu. Jakość jego utworów stoi w parze z wielością.

**Zingerle**—1) Józef ks., ur. w Meranie w r. 1831, profesor studyum biblijnego w seminaryum w Trydencie i kanonik, † w r. 1891, z zapatem równie jak jego wuj Pius (ob.) uprawiał studia nad literaturą syryjską i pomagał mu przy wydawaniu monumentów syryjskich. Pisywał też artykuły egzegetyczne w czasopiśmie „Zeitschrift für kath. Theologie”.

2) Pius, benedyktyn, znakomity syryolog, wuj poprzedniego, ur. w r. 1801 w Meranie w Tyrolu, uczył się w gimnazyum w mieście rodzinnem i w Innsbrucku, w r. 1819 wstąpił do klasztoru Benedyktynów w Vintschgau i po ukończeniu studyum teologicznych został w 1824 r. wyświęcony na kapłana i następnie oddawał się pracy duszpasterskiej; wszystkie wolne chwile od zajęć obowiązkowych poświęcał ulubionym

studyom nad językiem i literaturą syryjską. Od r. 1830 do 1862 był profesorem, nadto od 1852 dyrektorem gimnazjum w Meranie. Pius IX pż, dowiedziawszy się o uczynnym benedyktynie, wezwał go w r. 1862 do Rzymu, mianując profesorem języków wschodnich w Sapienza, a nadto scriptorem biblioteki watykańskiej. Tu znalazł cenne kodeksy syryjskie i wiele z nich zupełnie nieznanych drukiem ogłosił w swej *Chrestomathia syriaca*, Romae, 1871. Z powodu nadwątlonego pracą zdrowia zmuszony wrócić do Tyrolu w r. 1865 i objął dawne stanowisko w gimnazjum w Meranie. W r. 1871 mianowany przeorem klasztoru Marienberg, gdzie † w r. 1881. Napisał: *Clemens Romanus zwei Briefe*, Wien, 1827, tłum.; *Sw. Efrema wybrane dzieła*, Innsbr. 1830—36, 6 t.; *Aechte Acten hl. Märtyrer des Morgenl.* tłum. Tże 1836, 2 t.; *Leben u. Wirken des hl. Symeon Stylites*. Tże 1856; *Sancti Patris Ephraemi sermones duo ex codicibus Syriacis etc.* Brixiae, 1868; *S. Patr. Ephr. S. carmina duo*. Tże 1869; *Lexikon syriacum in usum chrest. syriacae*, Roma, 1873; *Monumenta Syriaca*, Oeniponte, 1869 i inne. (Por. Schäfler, *Handl. d. kath. Th.*, 1900, s. 1007; Stang, *Historiogr. eccl.* 1857, s. 225; Hurter, *Nomencl. lit.*, t. V, k. 1612 i nast.).

X. J. N.

**Zinzendorf** hr. Mikołaj Ludwik, założyciel sekty hernhutów (ob.), pochodził z Saksonii. Urodzony w 1700 r., pod wpływem otoczenia rozwinął swe niezwykłe zdolności w kierunku religijno-mistycznym. Już w młodym wieku „rozmawiał ze Zbawicielem przez całe godziny i wynurzał Mu radość i wdzięczność za wszystko, cokolwiek uczynił dla rodu ludzkiego przez swoje Wcielenie”. Wykształcenie, jakie odebrał na uniwersytecie w Wittenberdze, a następnie podróż po Holandyi i Francyi oraz zbliżenie się do wybitnych teologów tak protestanckich jak katolickich, spotęgowały te jego skłonności. W 1721 r. objął urząd rządzący regencyi, a jednocześnie przystąpił do organizowania stowarzyszeń religijnych. Powstały one w jego dobrach, a grupowały w sobie braci czeskich, luteranów i kalwinów. Stowarzyszenia te, nazwane Hernhutami, cieszyły się stałą opieką Z.,

który z ich powodu musiał wiele cierpieć. Wśród stowarzyszonych nie zawsze panował rygor religijny, co dawało powód pastorom protestanckim do zwalczania ich działalności oraz oskarżenia Z. ich protektora. Właśnie wskutek tej agitacji w 1737 r. musiał iść na wygnanie. Ale i teraz nie zaniechał pracy w ukochanym kierunku. Po zdaniu egzaminu z teologii na uniwersytecie w Tubindze, wstąpił do stanu duchownego, a z rąk Jabłońskiego, nadwornego kaznodziei w Berlinie, przyjął „święcenia biskupie”. Od tej chwili z większym jeszcze zapamięłowaniem prowadził swą pracę. W otoczeniu swych zwolenników zwiedził Indie Zachodnie, Amerykę Północną, Holandję, Anglię, a wszędzie zakładał nowe ogniska Herrhutów. Również rozwinął swe misye w wielu miastach niemieckich, a w swych kazaniach głoszonych z zapamięłowaniem, silnie i przekonująco opowiadał o Jezusie Chrystusie, Jego męce, ranach, krwi i śmierci. W 1747 r. otrzymał pozwolenie na powrót do kraju; w dwa zaś lata potem doczekał się uznania swego stowarzyszenia ze strony parlamentu angielskiego, który zaliczył je do gmin ewangelicko-episkopalnych. Ale do końca życia († 1760) nie przestał być przedmiotem nienawiści i posądzeń ze strony ortodoksyjnego protestantyzmu. Jestto postać sympatyczna. „Jego życie wewnętrzne, jego pouf.łe obcowanie ze Zbawicielem, potrzeba rzeczywistego uświęcenia się społeczności religijnej, uszanowanie dla życia czynnego i dobrych uczynków“ są charakterystycznymi znakami zasad Zinzendorfa. Z. pozostawił po sobie wiele prac (około 108); z nich ważniejsze: 1) *Podstawa nienomiylna nauki chijskiej* (1736 —praca nad katechizmem Lutra, 2) *O formie obecnej panowania Krzyża Chrystusowego* (1745). (Por. Spangenberg, *Leben des grafen von Zinzendorf*, Berlin, 1772, t. 6; Moehler, *Symbolika* (tłum. polskie) Warszawa, 1871; Müller, *Zinzendorf als Erneuerer der Bruderkirche*, Leipzig, 1900; Hergenröther, *Historja pow. Kościoła kal.*, (tłum. polskie), Warszawa, 1903, XIV).

X. R. A.

**Zio** (Vulg.) nazwa miesiąca u Żydów ob. Kalendarz u Hebrajczyków.

**Zion** Tesfa, uczony etyopezyk z XVI w., przybył ok. r. 1548 do Rzymu wraz z towarzyszami Tenscawald'em, Tsasselasse'm i in. i wydali *Nowy Testament* w języku etyopskim; wydanie to pełne jest błędów; powtórne ukazało się w druku już poprawione i znajduje się w „Polyglocie angielskiej”. O tym przekładzie pisali: Louis de Dieu, *Comment. in Matth.*; Scaliger, *De emendatione temporum*; Walton, *Prólégomènes sur la Bible polyglotte*; Job Ludolf, *Lexicon histor. i Comment. sur l'Histoire d'Ethiopie* i inni. Zauważyć należy, że cytowane tu dzieła Scaligera i Waltona są na indeksie, ze przeto twierdzenia ich trzeba brać ostrożnie. Słuszny sąd wydają o Louis de Dieu i Scaliger'ze Richard et Giraud w swej „Bibliothèque sacrée”. (Por. Glaire, *Dictionnaire*, t. II, s. 2499).

**Zips** ob. Spiskie bp stwo.

**Zirkeł** Jerzy, bp sufragan wircburski. Ur. 28. 7. 1762 w Silbach obok Hassfurt, † 18. 12. 1817 w Wirzburgu. Kapłaństwo przyjął 1786, a 1789 r. został wiceregensem w semin. duch. w Wirzburgu. Kapłaństwo przyjął 1786, a 1789 został wiceregensem w semin. duch. w Wirzburgu. Od 1795 wykładał jako prof. różne przedmioty w temże seminaryum, w 1799 został jego regensem, a 1802 r. bpem sufraganem. W swoich młodszych latach holdował racjonalizmowi (Kantysta). Dopiero po 1802 r. rozpoczyna się jego gwałtowny zwrot do pozytywnej wiary katol., a co całkiem się dokonało ok. 1810 r. W latach późniejszych niejednokrotnie występował w obronie prawa przeciw rządowi. Napisał kilka prac: *Geschichte des Patronatsrechtes in der Kirche*, 1806; *Die deutsche kath. Kirche*, 1817 (pko Wessenbergowi) (por. A. Fr. Ludwig, 2 t. 1904/6; Reininger, *Die Weibisch. v. Würzburg*, 1865, 292/333); KHBuchberg., t. II, 2813).

**Zirngibl** Roman, zak. Bened. (od 1759) u St. Emmeram w Ratysbonie, historyk i bibliograf, członek Bawarskiej Akademii Nauk. Ur. 25. 3. 1740 w Teisbach (dolna Bawaria), † 29. 10. 1816 w Ratysbonie. Spełniał różne urzędy w zakonie, zwłaszcza odznaczył się jako przeor i bibliotekarz. Pozostawił głównie z dzie-

dziny historii ojczyznej i zakonu ok. 30 druk. i niedruk. prac; między temi ostatnimi historię dyplomatyczną swojego klasztoru aż do 15 w. w 8 tomach (por. Lindner, *Die Schriftsteller u. die im Wissenschaft... verdienten Mitglieder*, Regensburg, 1880, t. I, 69/80, 308; tże, *Monast. Metrop. Salzbg.*, 1908, 405; *Allg. Deutsche Bibl.*, 45, 361).

**Zitelli-Natali** Zefiryń, ks., ur. w Macerata w r. 1840, był minutantem Propagandy, prałatem domowym pskim, miał otrzymać godność audytora Roty, gdy rażony apopleksją życie zakończył w r. 1889. Ogłosił drukami: *De dispensationibus matrimonialibus*, 1888, 4-o; *Enchiridion ad SS. disciplinarum cultores accomodatum*, Romae, 1880; *Apparatus seu Compendium juris ecclesiastici etc.*, Romae, 1886, 8-o; dzieło to uzupełnił i wydał na nowo ks. Franciszek Solieri, Rzym, 1907, 2 t., 8-o; *Epitome historico-canonica conciliorum generalium*, Romae, 8-o. (Por. Daniel, *Manuel des Sciences*, 1902, 8-o; Bund, *Catalogus auctorum*, 1900, s. 184; Pustet, *Cat. gen. n. 23*, Roma, 1913).

**Zittardus** Jakób, z zak. Domin. pochodził ze znakomitej rodziny Sittardów, stąd jego imię. Ur. w Augsburgu, † ok. 1602 r. Wiceprzeor w Mainz. Wydał: *Opus polemicum seu controversiarum de omnibus articulis fidei*, Mainz, 1602 (por. *Script. O. Praed.*, II, 350 i KH. Buchberg., t. II, 2816).

**Zitte** Augustyn, historyk klny czeski. Ur. 1750 w Czeskiej Lipie, † 1785. Filozofię i teologię studyował w Pradze, tże po wyświęceniu na kapłana został wikaryuszem. Słynął jako kaznodzieja. Zajmował się też badaniem dziejów Kłta w Czechach, zwłaszcza z czasów Husa. Od husytów niemało z tego powodu zniósł przykrości. Po † Z. wydano: *Lebensbeschreibung des englischen Reformators Joh. Wiclef*, Praga, 1786; *Lebensbeschreibungen der drei ausgezeichneten Vorläufer des Meisters Joh. Huss, benanntlich des Konrad Sztiekna Joh. Milicz u. Mathias v. Janow*, tże, 1786; *Lebensbeschreibung des Meisters Joh. Hus v. Husinetz*, 2 t., tże, 1789.

**Zitzewitz** Mikołaj, konwertyta. Ur. 1634 na Besswitu (Pomorze), † 24. 10. 1704 w Haysburgu. Studya odbywał w Greifswald i Helmstädt, nawrócił się z protestantyzmu i, przeszedłszy na łono Kłā katol., 1656 wstąpił do Bandyktynów w Werden. W 1673 został przeorem w Corvey, 1676 koadyutorem i następnie opatem w Huysburgu, gdzie życie też zakończył. On dokonał połączenia 1696 r. opactwa St. Simeon i Moritz w Minden z Huysburgiem. Był gorliwym zwolennikiem połączenia lutrów z Kłem katol. w Braunschweigu. Gieseler uważa go za autora dz. p. t. *Lehninschen Weisung der ehem. Ben.-Abtei Huysburg*, 1810, 26|41; Gieseler, *Die Lehnin. Weissag als ein Gedicht des N. v. Z. nachgewiesen*, 1849; v. Stojentin, *Gesch. des Geschlechtes v. Z.*, II, 1900, 173 i KH. Buchb., t. 2, 2816).

**Zizania** ob. Zyzania.

**Zizith** ob. Arba Canphoth i O-dzież u Hebrajczyków.

**Zjawienie Pańskie**, Boże, (widzialne) po grecku theophania.

I. Nazwa od greck. Θεός i φαίνω, zn. zjawiam, wyjawiam. po łac. apparitio Dei zn. zjawienie Boże, zjawienie Pańskie, w teologii oznacza ukazywanie się widzialne Boga w Trójcy św. jedyne (ob. art. Ukazywanie się).

II. Fakty Z-a-P-o podaje Pismo św.: 1-o w St. Test. Gen. XVIII, 1 i nast. Abrahamowi „ukazał się Pan w dolinie Mambre (jako) trzech mężów, (którym) pokłonił się aż do ziemi”. „Trzech ujrzał, a jednemu się pokłonił” (św. Ambroży). OO. Kłā widzą tu objawienie o trzech osobach w Bogu: np. św. Augustyn (*De Trinit.*, I, II, n. 19 — 20. Migne PL., t. XLII, k. 858); św. Ambroży (*De excessu Satiri*, I, II, n. 98, Migne PL. t. XVI, k. 1342). Aczkolwiek Orygenes (*Hom. 45 in Gen.*); św. Hilary (*De Trinit.*, IV, 25, Migne PL., t. X, k. 113). nawet św. Ambroży indziej (*De fide*, I, I, n. 13, 80, Migne PL. t. XVI, k. 547) tłumaczą to zjawienie inaczej, iż jedna z osób była zjawieniem Boga i tę Abraham adorował. Ks. arcybiskup Symon (*Pięcioksiąg Mojżeszowy*, Warszawa, 1912, str. 63

w koment. na Gen. XVIII, 2) zdanie to uzasadnia z kontekstu: „sam Pisarz święty w dalszym ciągu opowiadania jednego tylko z nich nazywa Bogiem, innych zaś dwóch Aniołami (w. 13 i nast., XIX, 1, 15)”. Por. to samo zdanie O. M. Flunka, *Exp. in Vat. Mess.*, fasc. II, 1904, st. 253—254. Kaulen (WW. t. IV<sup>2</sup>, k. 844), po nim Pohle (art. u Buchb. cyt. niżej) przypuszczają, że było to zjawienie Boga Ojca. Orygenes (*Hom. 4 in Gen.*) zjawienie to przypisuje Synowi Bożemu—z nowszych Flunk (dz. cyt. str. 254). Zresztą przypuszczają, że w teofaniach występuje 2 lub 3 osoba, nigdy zaś pierwsza (ob. art. Ukazywanie się; Missio—posyłanie Osób Boskich).

2-o Najczęściej w zjawieniach występuje postać tajemnicza, którą Biblia zowie Aniołem Bożym (hebr. Malak Jahve, grec. ἄγγελος κυρίου vel ἄγγελος θεοῦ, W. angelus Domini v. Dei), czyli „Wysłańcem Bożym vel Pańskim”:

a) Gen. XVI, 7 i nast.: Agarze ukazuje się „Anioł Pański”, każe wrócić „do pani swej i mówi: „Bez miary rozmnożę (w 1 osobie) potomstwo twoje itd.”, Agar zrozumiała, że to sam „Pan.. mówił do niej”. A zatem „Anioł Pański” w powyższym zjawieniu nazywa Siebie Bogiem.

b) Gen. XIX, 17... Po raz wtóry Agarze, błakającej się z Izmaelem, zjawił się „Anioł Boży”, który zawałał z nieba, mówiąc... w naród wielki rozmnożę je (dziecię twoje). Również „Anioł Boży” mówi w osobie pierwszej, iż „rozmnożę” potomstwo Izmaela, a to wszak uczyni sam Bóg!

c) Gen. XXII, 11, 15... Abraham, posłuszny nakazowi Bożemu, chce ofiarować syna swego Izaaka „na całopalenie”. Aliści „Anioł Pański zawałał z nieba... Nie ściągaj ręki.. terazem donnał, że... nie „przepuścisz synowi.. dla mnie..” „Anioł Pański powtórę zawałał z nieba na Abrahama, mówiąc: Przez mię samego przysiągłem, mówi Pan.. błogosławić ci będę i rozmnożę potomstwo twoje...” Słusznie więc ks. arcybp Symon (dz. cyt., str. 76 w dop. w. 11) pisał „Anioł Pański — sam Pan Bóg”.

d) Gen. XXXI, 11.. Do Jakóba „rzekł Anioł Boży... Jamci jest Bóg Betel, gdzie.. ślubowałeś mi ślub...” Więc

„Anioł Boży” zowie siebie Bogiem, Jakób w Betel złożył ślub samemu Bogu (Gen. XXVIII, 20—22). Do tegoż czyni Jakób aluzję Gen. XLVIII, 16.

e) Ex. III, 2 i nast. Mojżeszowi „ukazał się Pan (hebr. i LXX ma Anioł Pański) i rzekł: Jam jest Bóg ojca twego, Bóg Abrahama...”

Egzegeci zjawienie „Anioła Pańskiego” widzą też w Gen. XIX, 1 — 29; Gen. XXXII, 24 — 30; Num. XXII, 22; Jud. VI, 11... i indziej.

3-o Wytłumaczenie teologiczne postaci, zwanej w P. św. „Aniołem Bożym”.

A) Niektórzy OO. Kła (św. Augustyn, *De Trinit.*, 3, 11; św. Hieronim, *Com. in Gal.*, 3, 19; św. Grzegorz W., *Mar.* 28, 1); większość teologów scholast. ze św. Tomaszem z Akw. (I, q. 51, a. 2 ad 1); egzegeci Cornelius a Lapide, Calmetus, Knabenbauer, Hummelauer (w koment. na cyt. miejsca), Rohling (art. cyt. niżej), nowsi teologowie—mniemają, że „Anioł Boży” był to co do osoby Anioł stworzony, przedstawiający P. Boga i występujący w imię i z powagą Bogą („*inspiratione, repraesentatione et auctoritate erat Deus; sustinebat enim et repraesentabat personam Dei, a quo missus erat, quique ei inspirabat ea, quae diceret et per eum loquebatur*”). Corn. a Lap. Por. Flunk, dz. cyt., str. 264). Prawdopodobnie był to Michał Archanioł, co widzą też w Jos. V, 14. Przedstawiał zaś drugą Osobę Trójcy Przenajśw., na co zwolennicy tego tłumaczenia zgadzają się z koryfeuszami innego zdania.

B) Dawniejsi OO. Kła (Justyn, Iren., Klem. Al., Oryg. i in. cyt. u Flunk'a, str. 262 — 263) do V w. jednoznacznie podają, że „Aniołem Bożym” w teofaniach St. T. był Syn Boży jeszcze przed wcieleniem (*λόγος άσαρκος*).

Zdanie to utrzymują nowsi egzegeci i teologowie Allioli, Lamy, Reinke, Franzelin, Zschocke, Specht, Flunk i in., z protestantów Hengstenberg (*Christologie des Alt. Test.*, Berlin, 1829, t. I, str. 122...); Keil, (*Biblischer Commentar*, Leipzig, 1878<sup>3</sup>, t. I, str. 158—163) i in. U nas ks. arcybp Symon (Dz. cyt., str. 59) pisał: „Skoro.. Anioł czyli Poseł Boży jest Bogiem, i skoro posyłający i posyłany nie mogą być jedną i tą samą osobą, albowiem nikt nigdy nie mówi,

izby posyłał samego siebie, Bóg tymczasem co do natury jest jeden tylko, słusznie przeto wszyscy OO. Kła i tłumacze Pisma św. widzą w tym Aniele drugą Osobę Trójcy Przenajśw., Syna Bożego, Słowo przedwieczne i różnią się pomiędzy sobą w tem tylko, iż jedni, trzymając się ściśle Pisma św., upatrują w nim Syna Bożego we własnej Jego osobie, przybranego oczywiście w postać zmysłową, najczęściej w ludzką; inni zaś jednego ze zwyczajnych Aniołów, którego Syn Boży obierał, aby przedstawiał Jego osobę i w imieniu Jego mówił i działał”. Ks. arcybp Symon przechylił się ku pierwszemu zdaniu, dodaje bowiem. „Wprawdzie Pismo św. często bardzo i zwykłych Aniołów zowie Aniołami Pańskimi, zawsze atoli wyróżnia pomiędzy nimi tego, którego przedstawia jako Samego Boga”.

4-o W Nowym Testamencie zjawienia Boże są wyrazistsze: A) teofanią szczególną jest Wcielenie Słowa, stąd zwane par excellence theophania. (Ob. art. Wcielenie Słowa Bożego n. I. Nazwa Wcielenia. 2).

B) widzialne objawienie Trójcy św. mamy podczas Chrztu Chrystusowego (Matth. III, 16) i podczas Przemienienia Pańskiego (Matth. XVII, 5). Ob. art. Duch Św., 2. E. a. b.; Trójca Przenajśw. II).

c) w posyłaniu Ducha św. w tchnieniu Chrystusowem (Joan. XX, 22) oraz w językach ognistych (Act. II, 3). (Ob. art. Duch Św., 2. E. c. d.; Missio—Posyłanie Osób Boskich III).

III. Bibliografia. Vandenbroeck, *Dissertatio theologica de theophantiis sub V. Test.*, Lovan., 1851, str. 58—113; J. Dankó, *Historia revelationis divin. V. T.*, Vindobonae, 1862, str. 220—224; T. J. Lamy, *Comm. in Gen.*, Mechl., 1883—1884, t. II, str. 83—92; Franzelin, *De Deo trino*<sup>2</sup>, Thes. VI, str. 97—111; Zschocke, *Historia Sacra A. T.*, Vindobonae<sup>5</sup>, 1903, str. 320 — 323; Chr. Pesch, *Prael. dogm.*, t. II<sup>3</sup>, 1906, str. 261; M. Flunk S. J., *Expositio in Vaticinia Mess.*, fasc. II, Oenipinte, 1904, str. 247 — 268; Tanquerey, *Synopsis theol. dogm. spec.*, Romae<sup>13</sup>, 1911, str. 329—330. Reinke, *Beiträge zur Erklärung des Alt. Test.*, Münster, 1853, IV, str. 355—379; P. Scholz, *Handbuch*

*der Theologie des Alt. Test. im Lichte des Neuen*, Regensburg, 1861, t. I. str. 147—160; Rohling, art. w *Theol. Quartalschrift*, Tübingen, 1866, str. 415...; J. Heinrich, *Dogm. Theologie*, Mainz, 1880, t. IV, str. 35 — 55; art. w *Der Katholik*, Mainz, 1882, t. II, str. 149 i nast.; Hoberg, *Die Genesis...*, Freiburg im Breisg., 1899, str. 154...; Pohle, *Logm.*, t. I<sup>a</sup>, str. 239... 348; tegoż art. u Buchbergera, *Kirchl. Handlexikon*, München, 1912. t. II, k. 2366 — 2367; WW. t. IV<sup>2</sup>, k. 841 852; Specht, *Lehrbuch der Dogmatik*, Regensburg, 1912<sup>2</sup>, t. I, str. 109; Meignan, *L'Ancien Testament... De Moise a David*, Paris, 1896, l. I, ch. I. *Les théophanies de la Bible*, str. 1—7; Lagrange, art. *L'Ange de Jahvé* w *Revue Biblique*, 1903, t. XII, str. 212—225; L. Labauche, *Leçons de Théologie Dogmat.*, t. I, *Dieu*, Paris, 1911<sup>3</sup>, str. 37 — 38; Ks. F. A. Symon, *Pięcioksiąg Mojżeszowy*, Warszawa, 1912, passim.

X. dr. Cz. Sokółowski.

**Zjawienia Pańskiego święto** ob. art. Trzech Króli święto.

**Zjawienie się** (apparitio) ob. Ukazywanie się.

**Zjazd przyjacielski** w Toruniu ob. art. Colloquium charitativum.

**Zjazdy biskupie.** W ostatnich czasach, w różnych prowincjach kłnych, jak w Anglii, w Niemczech, we Włoszech, Austrii, Polsce i Ameryce bpi, należący do jednej prowincyi, zjeżdżają się co pewien przeciąg czasu dla odbycia wspólnych narad w sprawach, dotyczących dyscypliny kłnej w ich dyecezyach. Takie zebrania zowią się zjazdami i lub konferencjami i bpiemi. Bpi, w tych zjazdach biorący udział, nie mają takiej jurysdykcji kompletnej i doskonałej, jaką posiadają podczas synodu dyecezyalnego (ob.) lub prowincjonalnego (ob.). W każdym jednak razie takie konferencje przyniosą b. wiele korzyści dla Kł i dlatego przez pzy ostatnich czasów bardzo są zalecane (por. Pii IX Constit. „Maximae”, 18 Aug. 1864 w *Collectio Lac.*, t. V, col. 1200; *Analecta eccl.*, t. VII, 488; t. VIII, 211; *Instructio s. Sed. de celebrandis conferentiis Episcop.*

w Austrii i Ameryce i Wernz, *Ius Decretalium*, Romae, 1906, t. 2, 843 i ob. art. Synod dyecezyalny i Syn. prowincjonalny i Synody Kł katolickiego w Polsce).

**Zjazdy** (kongregacye, konferencye) dekanalne ob. art. Dziekan wiejski. Dziekani w Polsce i Synody Kł katolick. w Polsce. II.

**Zjazdy synodalne** ob. Synod dyecezyalny i Synody Kł katolickiego w Polsce.

**Zjednoczenie osobowe** (hipostatyczne) ob. Unio hipostatica.

**Zjednoczone Stany** ob. art. Stany Zjednoczone.

**Zło** (łac. malum) jest pojęciem przeciwstawiającem (contrarium) się pojęciu dobra (ob.) i jako takie, zawierającem brak dobra. Pod brakiem wszakże należy tu rozumieć nie brak jakiegokolwiek dobra (tak np. nie jest Z-m brak rogów u człowieka), lecz brak dobra (doskonałości) przynależnego (carentia debiti), danemu podmiotowi. Że Z. nie może być niczem pozytywnem, lecz jedynie brakiem, wynika to już stąd, że wszelki byt (ens) jest dobrem (ob.). [Por. św. Tom., *S. th.*, q. 48, a. 1]. W konkretnem znaczeniu, wprawdzie Z. przypuszcza w rzeczy samej istnienie rzeczywistości pozytywnej, t. j. przedmiotu, albo raczej podmiotu, który mu podlega. Lecz jest to tylko t. z. Z. materialne (malum materiale), formalnie wszakże wzięte (czyli t. z. malitia), Z. jest pojęciem ujemnem, prywatywnem.

Podobnie jak dobro, tak też i Z. może być bezwzględne (malum absolutum) czyli samo w sobie (in se), np. ślepoty i względne (m. relativum), czyli—które samo w sobie jest dobrem i tylko w stosunku do podmiotu innego jest Z-m (malum alteri), np. oliwa, rozlana na ubranie, jest Z-m w stosunku do ubrania, aczkolwiek sama w sobie jest dobrem. Pamiętać jednak należy, że i Z. względne nie jest co do swej istoty (formalnie) czemś pozytywnem lecz tylko brakiem—w danym przykładzie Z-m formalnym jest nie oliwa, lecz brak przy-

należnej ubraniu doskonałości, której pozbawiła jej obecność oliwy.

Nadto rozróżniamy Z. fizyczne czyli naturalne i Z. moralne. Pierwsze jest brakiem w stosunku do natury fizycznej (np. obłąd), drugie—nieodpowiednością względem normy postępowania dla istot rozumnych jako takich. Z. moralne zowie się także Z-m winy (m. culpae), lub grzechem (peccatum) (ob.), Z. zaś fizyczne człowieka jest często Z-m kary (m. poenae) jako skutek grzechu. Samo tylko Z. moralne, a raczej grzech (ob.) stanowi Z. bezwzględne w najściślejszym znaczeniu tego wyrazu. Podział ten Z-a jest bardzo ważny dla teodycei (ob.), gdyż z jednej strony istnienie Z-a na świecie zwłaszcza zaś grzechu stanowi najskuteczniejsze zbitie bezwzględnego optymizmu (ob.), z drugiej zaś inny jest stosunek Boga do zła fizycznego, a inny—do grzechu. Podczas gdy bowiem Bóg ze względu na swą świętość żadną miarą nie może chcieć grzechu, lecz jedynie takowy może dopuścić, świętości Jego bynajmniej nie uwłacza, iżby chciał Z-a fizycznego, jako środka do osiągnięcia większego dobra (ob. Wola Boska). Zresztą jedynie racjonalne uzasadnienie i wytłumaczenie Z-a na świecie znajdujemy tylko w świetle nauki chijańskiej (nauka o grzechu, o Odkupieniu, o zasłudze, o wiecznej karze i nagrodzie); wszelkie sprzeczne z nią usiłowania w tym kierunku doprowadziły ludzi do najbardziej nieodrzecznych teorii, których rażące a zarazem wielce pouczające przykłady znajdujemy szczególnie w t. z. dualizmie (ob.) teologicznym (ob. też Gnostycyzm i Manicheizm) oraz w pesymizmie (ob.). (Por. Tongiorgi, *Institutiones philosophicae*, t. 2<sup>a</sup>, str. 66 nast., Bruxellis, 1869; Frick, *Ontologie*, wyd. 3, s. 112 i nast., Frib. Brigg., 1904; Urráburu, *Compendium philos. scholast.*, t. 2, str. 138 nst., s. 148 nst., Matriti, 1902; Pohle, *Lehrbuch der Dogmatik*, 2<sup>a</sup>, 199 nst.; Nirschl, *Ursprung u. Wesen des Bösen nach Augustinus*, 1854; E. L. Fischer, *Das Problem des Übels u. die Theodizee*, 1883; Willareth, *Die Lehre vom Übel bei Leibnitz u. s. Schule u. bei Kant*, 1898; G. W. Allen, *The Mission of Evil*, Lond., 1900; Keppler, *Das Problem des Leidens in der Moral*, 1904; A. Kluge, *Das Seelen-*

*leiden des Welterlösers*, 1905; Vögele, *Der Pessimismus u. das Tragische in Kunst u. Leben*, 1910; J. de Bonnist, *Le problème du mal*, Par., 1911; KH. Buchb., II 2483/4; Mercier, *Metafizyka ogólna*, Warszawa, 1902, str. 301 nast.).  
X. A. D.

**Złorzeczenie** ob. Przekleństwo.

**Złota bulla** ob. Bulla złota.

**Złota liczba** ob. Kalendarz.

**Złotego runa order**, 1-o Nazwa, łac. Aureum Vellus, niem. Orden des goldenen Flieses, franc. Ordre de la toison d'or, hiszp. El Toyson de Oro. Pierwotnie znane z podań greckich baranie runo, które Fryx po stracie swojej siostry Helli złożył w Kolchidzie, Ares (Mars) przemienił w złoto, a Argonauci pod dowództwem Jazona sprowadził napowiót do Grecyi, w historii nowożytnej znane jest bardziej jako nazwa rycerskiego orderu w Hiszpanii i Austrii.

2-o **Ustanowienie**. Filip zw. Dobrym, ksfążę Burgundy i hrabia Flandryi, 10 stycznia 1430 r. (według ówczesnego czasoliczenia burgundzkiego 1429 r), w dniu swoich zaślubin z Izabelą Portugalską, córką Jana I, w Brugge ustanowił ten order, jak mówią statuty, na większą cześć Stwórcy naszego i Zbawiciela, ku rozszerzeniu Kła katolickiego i utrwaleniu powszechnego pokoju, a nado, aby dla rycerzy, pod ten znak zaciągniętych, był pobudką do cnotliwego życia i do wzajemnej miłości. Instytucję orderu oddano pod opiekę Matki Bożej i św. Apla Andrzeja. Stąd też uroczystym dniem orderu jest święto św. Andrzeja lub niedziela po niem następująca.

3-o **Symbol**, użyty do tego orderu, podług ogólnego mniemania, zaczerpnięty został z mitologicznego runa Jazona. Order Z. R. miał być szczęśliwą wróżbą dla wyprawy na wschód, którą Filip ślubował, aby wyrzucić islam z krajów dawniej chijańskich. Niektórzy jednak chcieli widzieć w orderze złotego runa przypomnienie runa Gedeonowego (ob. G e d e o n). Inni nawiązywali łączność orderu z runem owiec, które były dowodem błogosławieństwa Bożego dla Jakóba patriarchy (Gen. XXX, 32 i nst.).

4-o Dzieje orderu. W 1430 r. zaraz po ustanowieniu orderu Filip Dobry udekorował nim 24 rycerzy, zaraz też na kapitule 1431 r., w dzień św. Andrzeja, sporządzono dla kawalerów orderowych statuty, zawarte w 66 artykułach. Pierwotnie mogło być tylko 31 członków orderu. Pz Eugeniusz IV potwierdził order w 1433 r. Leon X potwierzył zatwierdzenie, obdarzając członków licznymi przywilejami. Od początku za warunek przyjęcia postawiono stare i bez skazy szlachectwo oraz zasługi względem państwa i Kłā. Stąd członkami orderu byli książęta i rycerze ze sfer najwyższych. To też order zwano Augustus Velleris Ordo. Kapituła czyli Rada orderu odbywała się raz na rok, potem raz na 3 lata, z czasem na zarządzenie wielkiego mistrza kapitularnego. Przyjęcie nowego członka odbywało się za zgodą całej in grêmio kapituły. Urzędami kapitulnymi orderu są: kanclerz, który według postanowienia Leona X powinien być osobą duchowną, wysoko postawioną, skarbnik, notaryusz i mistrz heroldyi.

Wielkim mistrzem orderu złotego runa był ks. Filip dobry, po nim jego następcy. Po śmierci ostatniego burgundzkiego księcia, Karola Śmiałego († 1477), wielkie mistrzostwo przeszło do Austrii, mianowicie na osobę męża siostry Karola Śmiałego Maryi, będącej za arcyksięciem Maksymilianem, który następnie został cesarzem; potem, gdy Burgundya i Flandrya przyłączone zostały do Hiszpanii, przy cesarzu Karolu V (Habsburg, linia starsza, hiszpańska), wielkie mistrzostwo orderu złotego runa przeszło do korony hiszpańskiej. Filip II otrzymał od pza Grzegorza XIII prawo decydowania o przyjęciu rycerzy do kapituły orderu. Gdy zaś wygasł hiszpański dom Habsburgów, o zaszczyt wielkiego mistrza orderu złotego runa ubiegali się Karol arcyksiążę, późniejszy cesarz Karol VI (w Austrii) i król Filip V hiszpański. Karol, opuszczając Hiszpanię, zabrał archiwalne dokumenty kapituły orderu złotego runa i w 1713 r. święcił w Wiedniu wskrzeszenie orderu złotego runa, przeciw czemu protestował rząd hiszpański. Austria nigdy nie uznawała hiszpańskiej gałęzi tego orderu, ani mianowania nowych członków, tem mniej, gdy hiszpańscy królowie nie zachowali

pierwotnego charakteru instytucyi, dopuszczając na członków nieszlachtę, protestantów, a nawet mahometan. W r. 1725 zatarg zakończono w ten sposób, iż austriaccy cesarze i hiszpańscy królowie mają odtąd jednakowe prawo dekorować swoich poddanych tym orderem.

5-o Oznaki orderowe. Właściwy order złotego runa stanowi złote runo (baranek ze złota zrobiony) zawieszane do krzemienia niebieskiego emalowanego, lśniącego, otoczonego złotą wstęgą, na której jest nupis: „Pretium laborum non vile” Dekorację taką noszą członkowie podczas wielkich uroczystości na szerokiej wstędze koloru czerwonego albo na łańcuchu złotym wykwiłtnie zrobionym, którego ogniwa miały ozdoby, wyobrażające literę B. (Burgundya). Oprócz orderu, który członkowie noszą na piersiach, statuty przepisują kompletny strój uroczysty: suknia długa po kostki, karmazynowa, płaszcz purpurowy, podbity białym jedwabiem, czerwony biret, takżeż pończochy i trzewiki.

6-o Bibliografia. J. J. Chiffletius, *Insignia gentilitia equitum ordinis Velleris Aurei*, Antverpiae, 1632; J. Casp. de Poggrell, *Vindiciae Austriae pro Aurei Velleris Ordine*, Halae, 1738; J. Weisius, *De origine Ordinis Aurei Velleris*, Vitemb., 1730; Pinedo y Salazar, *Historia de la insigne orden de Toyson de oro*, Madrid, 1787; Zoller, *Der Orden von Goldenen Vlies*, Altenburg, 1879; WW.<sup>2</sup>, t. XII, k. 1029—1030; Reiffenberg, *Histoire de l'ordre de la Toison d'or*, Bruxelles, 1830; Orgelbr. *Enc. Powsz.* z ilustr., t. 16, str. 134; t. 11, str. 118, 119.

X. Dr. Piotr Nowakowski.

**Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa** jest nie tylko przedmiotem wiary (obictum fidei), ale i motywem wiary (motivum credibilitatis), to znaczy: nie tylko wierzymy w rzeczywistość zmartwychwstania Jezusa Chrystusa, ale jest ono dla nas zarazem jednym z motywów, dlaczego wierzymy. Zmartwychwstanie Jezusa jest podstawowym dogmatem wiary chrześcijańskiej. Już św. Paweł pisał do Koryntyan: „a jeśli Chrystus nie powstał, próżne tedy jest przepowiadanie nasze, próżna jest i wiara nasza” (I Kor. 15, 14). Przez zmartwych-

wstanie swoje dał Chrystus pewny dowód, że jest Bogiem, a przeto nauka, którą głosił, jest prawdziwa, Boska. Przeciwnie zaś, jeśliby Chrystus nie zmartwychwstał, to wykazałby przez to, że nie był Bogiem, a tylko zwyczajnym człowiekiem, a przeto nauka Jego i przepowiedani: Apłów są próżne, t. j. nie mają wartości Bożej, gdyż są tylko ludzkie. O ważności Z-a dla wiary chijańskiej Kł zawsze tak sądził, i dlatego, rozpoczynając od pierwszych chwil aż do ostatnich bronił ustawicznie tego dogmatu pko napaściom wrogów. I nieprzyjaciele Kła tak samo są przekonani o wielkiem znaczeniu Z-a Chrystusa. Nie więc czuwnego, że wszelkich starań dokładali i dzisiaj jeszcze dokładają, aby podstawowy ten dogmat zburzyć. Zobaczmy niżej, że wysiłki ich są bezowocne.

Nie można rozumnie zaprzeczyć, że fakt Z-a Chrystusa jest faktem historycznym, a bynajmniej nie filozoficznym, jak chcą niektórzy racjonalisci. Badać go należy metodą historyczną tak, jak badamy inne wydarzenia historyi. Należy więc zbadać wszystkie świadectwa, które mówią o faktcie Z-a. Takimi świadectwaniami są cztery Ewangelie, a mianowicie: Mat. 28, Mar. 16, Łuk. 24, Jan 20—21, Dzieje Ap. 1, 3—11 i 1 List św. Pawła do Kor. 15, 1—28. Należałoby zbadać najpierw wiarogodność tych świadectw. O ile okaże się, że zasługują one całkowicie na naszą wiarę, że z punktu widzenia krytyki historycznej zawierają opowiadania prawdziwe, to konsekwentnie powinniśmy wnioskować, że Z., o którym one opowiadają, jest faktem historycznym pewnym. Takie postępowanie może uchodzić za rozumne i usprawiedliwione. Wielkich trudności nie byłoby wówczas w udowodnieniu faktu Z-a. Niestety, dzisiaj metoda taka nie jest wystarczająca, zwłaszcza w stosunku do racjonalistów i nieprzyjaciół Chrystyanizmu. Będzie ona dostateczną dla wiernych i ludzi dobrej woli, ale nieprzyjaciół nie zadowolni.

Przez cały wiek 19 i za dni naszych krytyka racjonalistyczna wysilała się, aby obalić twierdzenia teologów chijskich o Z-u Chrystusa. Z postępem czasu coraz to nowe wynajdywała ona argumenty pko teologom i świadectwom Apłów, aby tylko można było wykazać bezpodstawność lub fałsz ich twierdzeń.

Kiedy się przejrzy dzieje walki ze strony racjonalistów o Z. Chrystusa, wprost zdumienie ogarnia, że tyle poświęcono pracy i energii na zwalczanie tego dogmatu. Zdawać się może, że niema już innej broni, której można byłoby użyć w przyszłości do burzenia tej podstawowej prawdy. Wszystkie została już wyczerpana, a przynajmniej bezowocnie zużyta. Tak jednak nie jest. Dawniej występowało w imię rozumu, który nie mógł przyjąć Z-a Chrystusa, gdyż fakt ten był uważany za przeciwny prawom naturalnym, a więc był cudem,— a cuda, twierdzono, naogół, są niemożliwe. Dzisiaj występuje racjonalizm bardziej podstępnie, gdyż w imię nauki, a przedewszystkiem historyi, i twierdzi, że Z. Chrystusa nie jest faktem historycznym, ale nadprzyrodzonym, a przeto nie może być udowodnione jako fakt historyczny, rzeczywisty (por. Cl. Fillion, *Les étapes du rationalisme*, Paris, 1913).

W dochodzeniu naszym, które będzie polegało na krytycznym korzystaniu ze świadectw o Z-u, postaramy się zbadać następujące opowiadania: 1) śmierć i pochowanie Chrystusa; 2) zmartwychwstanie Chrystusa (próżny grób); 3) ukazywania się Chrystusa zmartwychwstałego; 4) nauczanie Apłów o Chrystusie zmartwychwstałym. Zarzuty przeciwników będziemy się starali, w miarę możliwości, uwzględnić przy każdej okazji.

Zaznaczyć trzeba, że kwestyę autentyczności i wiarogodności Ewangelii musimy tutaj pominąć (ob. art. Ewangelie, Mateusz, Marek, Łukasz, Jan), przyjmując ją za rozwiązana w duchu tradycyjnym, t. j. że są autentyczne i historycznie pewne, do czego też i krytyka racjonalistyczna po długich błądnach dzisiaj dochodzi, np. Harnack (por. z najnowszej literatury: J. Schäfer, *Die Evangelien u. Evangelienkritik*, Freiburg, 1908; B. Bonkamp, *Zur Evangelienfrage*, Münster, 1909; Fillion, *L'évangile mutilé et dénaturé par les rationalistes*, Paris, 1910; P. Batiffol, *Orpheus et l'évangile*, Paris, 1910; G. Mangenot, *Les évangiles synoptiques*, Paris, 1911; Pullan, *The gospels*, Lond., 1912; A. Egger, *Die Echtheit und Glaubwürdigkeit der Schriften des N. T.*, Einsied., 1912; E. Jacquier, *Histoire des livres du N. Test*, Paris, 1910, t. 2—3

idem, *La crédibilité des Evangiles*, Paris, 1913; Ball, *Preliminary studies on Books of the N. T.*, Lond, 1913; ks. dr J. Kaczmarczyk, *Ewangelie*, Kraków, 1915).

### I. Śmierć i pochowanie Chrystusa w grobie.

Według zgodnego opowiadania wszystkich Ewangelii śmierć Chrystusa była faktem pewnym, nie podlegającym żadnej wątpliwości. „A Jezus zawoławszy powtórnie wielkim głosem, wypuścił ducha” (Mat. 27, 50), „A Jezus wypuściwszy głos wielki, skonał” (Mar. 15, 37), „A Jezus to rzekłszy, skonał” (Łuk. 23, 46), „Jezus tedy... rzekł: wykonało się. A skłoniwszy głowę, ducha oddał” (Jan 19, 30) Świadcami śmierci byli „setnik i ci co z nim byli strzegąc Jezusa” (Mat. 27, 54), jak również wiele niewiast stojących zdaleka, nie z obawy Chrystusa, ale dlatego, że zostały odepchnięte od krzyża. Była tam, między innymi, Marya Magdalena, i Marya Jakóbową, i Józefowa matka, i matka synów Zebedeuszowych (Mat. 27, 55. 56; Mar. 15, 40—41; Łuk. 23, 49). O uczniach Ewangelistów nie wspominają. Widocznie z obawy pochowali się w mieście. Nie mówią też o Matce Jezusowej, ale prawdopodobnie przed śmiercią Jezusa odeszła ona do miasta, uprowadzona przez sw. Jana, który wkrótce wrócił pod krzyż. Śmierć Jezusa nastąpiła około godziny dziewiątej, t. j. trzeciej po południu według dzisiejszego sposobu liczenia. Od tej chwili zaczęło się przygotowanie szabatu. „Żydowie tedy, aby na szabat nie zostały ciała na krzyżu, prosili Piłata, aby połamano golenie ich, a zdjęto je” (Jan 19, 31). U Rzymian było we zwyczaju, że ciała straconych pozostawały na krzyżu na pastwę drapieżnemu ptactwu. Zakon żydowski, przeciwnie, żądał ich usunięcia przed zachodem słońca, aby ziemia święta nie była zmazana przekleństwem, przywiązaniem do ciała umarłego, a zwłaszcza do ciała straconego złoźnicy (*Deut.*, 21, 23; Józ. Flaw., *Bell. jud.*, 4, 5. 2). Ponieważ wkrótce miał się rozpocząć szabat, tembardziej trzeba było usunąć ciała z krzyżów. To było przyczyną, że Żydzi udali się do Piłata z prośbą, aby dla przyspieszenia skonu kazał skazanym połamać golenie. Piłat uwzględnił prośbę Żydów i posłał żołnierzy na Kalwaryę. „Przyszli tedy

żołnierze: a pierwszego złamali golenie, i drugiego, który z Jezusem był ukrzyżowany” (Jan 19, 32). Kiedy zaś zbliżyli się do Jezusa i chcieli Mu również golenie połamać, „ujrzeli go już umarłego, przeto nie łamali goleni jego” (Jan 19, 32), gdyż było to zbyteczne. Dla upewnienia się jednak, czy rzeczywiście Jezus umarł, jeden z żołnierzy przebił włócznią bok Chrystusa. Św. Jan, stojący pod krzyżem, widział sam, jak z przebitego boku Jezusowego wypływała woda i krew. „A który widział—tak mówi sam o sobie—wydał świadectwo: i prawdziwe jest świadectwo jego. «A on wie, iż prawdę powiada: abyście i wy wierzyli” (Jan 19, 35). Nie należy sądzić, aby krew i woda, wypływające z boku przebitego, były dowodem śmierci Jezusa: oddzielanie się bowiem śbryny (części cięższej czerwonej) od części wodnistej, zwanej surowicą, następuje w organizmie w jakiś czas po śmierci, a tymczasem od śmierci Jezusa do przebicia boku upłynęło niewiele czasu. Prawdopodobnie jest, że włócznia przebiła naczynia i arterye krwionośne, które zawierają pewną dozę wody i znajdują się wokół serca (por. A. Brassac, *Man. Bibl.*, t. 3, str. 712, Paris 1913<sup>14</sup>).

Pod wieczór przyszedł na Kalwaryę pewien żyd sprawiedliwy, imieniem Józef, pochodzący z Arymatei. Był on członkiem żydowskiego Sanhedrynu (ob.) a jednocześnie tajemnym uczniem Jezusowym. Zstał on na Kalwaryi żołnierzy, zajętych przygotowaniem do zdjęcia zwłok z krzyżów i ich pogrzebania. Przez miłość dla Mistrza nie chciał on dopuścić, by zwłoki jego były pochowane gdziekolwiek, przeto pośpiesznie udał się do Piłata i prosił go, by mu wydał ciało Jezusowe dla pochowania. Piłat był zdziwiony, że śmierć Jezusa nastąpiła tak prędko, ale upewniwszy się z ust setnika o rzeczywistości śmierci, przystał chętnie na prośbę Józefa. Było to w zwyczaju rzymskim nie odmawiać podobnej pociechy przyjacielom skazanego (Ulpianus, *Digesta*, 48, 24, 1; Quintil., *Declamationes*, 6, 9, 21). Józef, nie zwlekając, kupił prześcieradło i poszedł na Kalwaryę, dokąd też przybył drugi tajny uczeń Jezusowy, Nikodem, który był przyszedł w nocy do Jezusa przedtem (Jan 19, 39). Przyniósł on z sobą około stu funtów wonności, t. j.

mirry i aloesu, potrzebnych do namaszczenia ciała Jezusowego. Zdjęli oni ciało z krzyża, namaścili według zwyczaju, owinęli w prześcieradło, a głowę, według zwyczaju żydowskiego, okryto całunem.

Tuż pod Kalwaryą, blisko miejsca, gdzie Jezus został ukrzyżowany, Józef posiadał ogród, a w tym ogrodzie grób nowy, który kazał być wykuć dla siebie w skale, a w którym nikt jeszcze nie był pochowany. Grób ten, podobny do zwykłych grobów żydowskich, składał się z dwójakiej jaskini: pierwsza służyła za izbę żałobną, gdzie krewni i blizcy schodzili się oplakiwać umarłego, druga stanowiła właściwy grób, gdzie ciała składano. Samo miejsce złożenia, na którym spoczywały zwłoki, miało kształt ławy lekko wydrążonej; ława ta była wykuta w skale i nad nią wznosiło się małe sklepienie (O. Didon, *Jezus Chrystus*, t. 2, 327). Do tego grobu Józef z Arymatei i Nikodem złożyli ciało Jezusowe, wejście zaś do grobu zasunęli ciężkim kamieniem grobowym. Świadkiem tego były niewiasty, Maryja Magdalena i Maryja, matka Józefowa, które w niemem milczeniu przypatrywały się pogrzebowi Mistrza ukrzyżowanego.

Choćż Chrystus leżał już w grobie, kapłani i Faryzeusze nie przestają Nim się zajmować. Nazajutrz, nie zwracając uwagi na świętość dnia, udali się do Piłata z prośbą, aby postawił straż przy grobie. Powiadają: „Panie, wspomnieliśmy, iż on zwodziciel powiedział jeszcze żyjąc: po trzech dniach zmartwychwstanę. Przeto rozkaż, aby strzeżono grobu, aż do trzeciego dnia, aby snadź nie przyszli uczniowie jego i ukradli go i powiedzieli ludowi: powstał z martwych i będzie ostatni błąd gorszy niż pierwszy” (Mat. 27, 63—64). Piłat odpowiedział im: „macie straż”. Niewiadomo, czy wskazywał na straż świątynną, czy pozwalał na legionistów rzymskich—„idźcie i strzeżcie jako umiecie” (Mat. 27, 65). „A oni szedłszy, obwarowali grób, zapieczetowawszy, aby go nikt nie otworzył i pozostawili przy nim straż”.

Opowiadanie Ewangelistów o śmierci i pochowaniu Jezusa jest tak proste, że nie można w niem żadną miarą dopatrzyć się jakiegos zmyślenia; znać, że pisali oni tylko to, co wiedzieli. Jakżeż bowiem można posądzać Ewangelistów

o zmyślanie, kiedy opowiadają oni o śmierci haniebnej na krzyżu swego Mistrza, kiedy mówią o opuszczeniu Mistrza przez uczniów w ostatnich Jego godzinach! Czy to należało do rysów dodatkowych Jezusa i Apłów? Gdyby chodziło im o idealizowanie Jezusa—to raczej opuściliby te fakty, nie wspominając o nich ani jednym słówkiem! Tak jednak nie jest. Są więc pisarzami szczerymi! Z opowiadania Ewangelistów wynika: 1) że Chrystus Pan rzeczywiście umarł i 2) że był pochowany przez Józefa i Nikodema w specjalnym grobie. To dla nas jest faktem pewnym i nie może być rozumnie zaprzeczone. Niestety, dla obozu przeciwnego w tem wszystkim niema nic pewnego, wszystko dla nich jest tutaj zmyśnione lub też legendarne. Trzeba, powiadają oni, umieć czytać Ewangelie, a wówczas dowiemy się rzeczywistego przebiegu życia Jezusowego.

A więc 1) powiadają racjoniści, że Chrystus Pan nie umarł, że śmierć Jego była tylko pozorna. Tłumaczą to tak: cierpienia Jezusa i pozostawanie na krzyżu przez mniej, niż sześć godzin, wprawiły Jezusa w pewne odurzenie, z którego uczniowie go później wyprowadzili za pomocą lekarskich środków, albo też zioła, przyniesione przez Nikodema, to sprawiły. Być może, powiadają jeszcze, że Jezus był w letargu, z którego obudził się sam i, odwalwszy kamień, wyszedł z grobu. Inni idą dalej i utrzymują, że historia nęki była tylko umówioną komedią: Jezus umówił się z uczniami, na krzyżu udał przez pochylenie głowy, że umarł; po pochowaniu—uczniowie odwalili kamień i wyprowadzili Jezusa, a potem rozgłaszali, że zmartwychwstał. Dawniej tak nauczali: Bretschneider, Herder, Hase, Gfrörrer, Schleiermacher, ale już Fr. Strauss odpowiedział im, że tego rodzaju tłumaczenie nie wytrzymuje krytyki (*Das Leben Jesu f. das deutsche Volk*, 1864, 298). Twierdził on, że z takim twierdzeniem nie może się zgadzać późniejsze postępowanie Apłów. „Jako, powiada on, Chrystus na wpół umarły, z grobu się czołgający, schórzały, mógł uczynić na Apłów wrażenie, że aż Go później uważali za zwycięzcę nad śmiercią i grobem, za dawcę życia?” Nie pomogły też do odzyskania życia zioła złożone w grobie, one bowiem miałyby prze-

ciwny skutek, t. j. żyjącego przyprawiłyby o śmierć! Umawianie się zaś Jezusa z uczniami przeciwne jest charakterowi Chrystusa, a przytem, gdyby tak było, to wiemy, że Aptomie pociękaliby i pochowali się z obawy przed Żydami! Nie bronili Chrystusa żyjącego, a mieliby odwagę zbliżyć się do ciała umarłego!

Powołują się też racjonalści na Józefa Flawiusza (*Vita*, 75), który opowiada o trzech ukrzyżowanych Żydach niewolnikach, z których jeden po zdjęciu z krzyża miał odżyć, i stosują to do Chrystusa, twierdząc, że to samo mogło być z Chrystusem. Zapominają jednak, że z trzech ludzi, zdjętych z krzyża z oznakami życia (tak mówi Flawiusz) jednego tylko udało się uratować, — a tymczasem Jezus był zdjęty z oznakami śmierci. Nie może być więc tutaj podobieństwa. Zresztą, wszelkie tłumaczenia racjonalistów o nie rzeczywistej śmierci Jezusa muszą się rozbić o ten fakt, że żołnierz przebił Mu bok, z którego wypłynęła krew i woda. Choćby Chrystus żył jeszcze do tej chwili, to włoścni jedna sprawiłaby niezawodnie śmierć natychmiastową. Bok przebity jest najlepszym dowodem rzeczywistej śmierci Jezusa. To też w ostatnich czasach tłumaczenia o pozornej śmierci zostały zapomniane. Odnowili je wprawdzie dzisiaj Paul de Réglé (P. A. Desjardín), *Jésus de Nazareth au point de vue historique, scientifique et social*, Paris, 1891, 322—341; Karl Otto, *Die Wahrheit über Jesus von Nazareth*, Dresden, 1909, 21—29; P. Calteau d., *Le probleme de la résurrection du Christ*, Paris, 1909, 73 n.; Jefka, *Jesus von Nazareth und die Christologie*, wyd. K. Marti, Strassb., 1911, 61—143,—ale jedyną racją tego jest niemożliwość przyjęcia Z a Jezusa. „Albo Z. albo śmierć pozorna—innego wyboru niema” (por. Rose, *Etudes sur les Évangiles*, Paris, 1902, 310 nn.; Th. Korff, *Die Auferstehung und Himmelfahrt unseres Herrn Jesu Christi*, Halle, 1897, 60—64; E. Manganot, *La résurrection de Jésus*, Paris, 1910, 230 nn.).

2) Pochowanie w grobie, które nie nasuwało racjonalistom żadnych dotychczas wątpliwości, wydaje się, szczególniej modernistom, bardzo podejrzane opowiadaniem (por. A. Loisy, *Les Évangiles synoptiques*, Paris, 1907—1908,

*Quelques lettres sur des questions actuelles...*, Ceffonds, 1908; P. Le Breton, *La résurrection du Christ*, Paris, 1911). „Grób, twierdzi Loisy, jest potrzebny dla Z-a. Aby można było powiedzieć, że Chrystus powstał z grobu, trzeba było przedtem stworzyć opowiadanie o grobie. Ale kto Chrystusa pochował? Uczniowie się rozbiegli, a przytem wątpliwe, czyby im wydano ciało Jezusa. Ten, który według Ewangelii zajął się pochowaniem Jezusa, jest zupełnie nieznanymi skądinąd i nic o nim nie wiedzieli w pierwszych gminach chijańskich, może on wcale nie istniał! Prawdopodobnem jest, że pochowaniem Chrystusa nikt się nie zajął, że ciało Jego, po zdjęciu z krzyża przez żołnierzy, zostało wrzucone do dołu wspólnego z łotrami, jak to było w zwyczaju u Żydów. Prawdopodobnie dół ten znajdował się w Hakeldama—pole krwi, które stąd taką nazwę otrzymało (por. *Les Evang. synoptiques*, t. 1, 104 n., 191, 223; t. 2, 701—708). Opiera zaś Loisy to swoje twierdzenie na pewnych różnicach w opowiadaniu Ewangelistów, a następnie, na przypuszczeniu, że grób był potrzebny Ewangelistom, aby mogli potem opowiadać o wyjściu z grobu.

Postępowanie jednak takie jest niczem nieuzasadnione, ani oparte na żadnych danych! O zwyczaju żydowskim, aby ciała straconych chowano w wspólnych grobach—lapidatus non sepelitur in sepulcris maiorum suorum—dowiadujemy się z Miszny Sanh. VI, 5 (2 wiek po Chr.), a nie jest pewnem, czy taki zwyczaj był za czasów Chrystusa. Pochowanie ciała pierwszego męczennika — Szczepana (Dz. Ap. 8, 2), pozwala na wniosek przeciwny. Wiemy też od Filona (In Flaccum 11), że oddawano też ciała straconych rodzinie; pochowanie więc Chrystusa, według sposobu Loisy'ego, nie było konieczne. U Żydów było obserwowane prawo Deut. 21, 23, które nakazywało, aby ciała zabitych nie pozostawały na zubienicy przez noc, ale aby były pochowane w dniu kaźni (por. Józ. Bław., *De bello iudaico*, 4, 5. 2). Zresztą, Loisy nie może odwoływać się do zwyczajów żydowskich, gdyż Jezus był sądzony, na żądanie tylko Żydów, przez Piłata, i to według praw rzymskich. Te zaś pozwalały na oddanie ciała skazanych krewnym, a nawet tym, kto

o nie prosił (por. Deremberg i Saglio, *Diction. des antiq. grecques et rom.*, art. „CruX” t. 1, 1573 n.). Opowiadanie przede Ewangelistów jest prawdziwe, kiedy mówią o pochowaniu Jezusa przez Józefa z Arymatei, zwłaszcza, że one potwierdzone są przez św. Pawła. W liście do Koryntyan mówi on, że Chrystus Pan „umarł... i pogrzebany jest — gr. ἐτάφη (1 Kor. 15, 3—4) — co oznacza, że był pochowany formalnie w grobie. Wyrażniej jeszcze mówi św. Paweł w przemówieniu do Żydów w Antyochii Pizydyjskiej: „A gdy wykonali wszystko, co o nim napisano było, zdjąwszy go z drzewa, włożyli go do grobu” (Dz. Ap. 13, 29) (por. Th. Korff, dz. przyt., str. 168—177, gdzie zbija analogiczne poglądy Brandt’a; J. Orr, *The resurrection of Jesus*, Lond., 1908, 92—99, który występuje pko Lockemu; E. Manganot, dz. przyt., 189—212).

Co się tyczy Józefa z Arymatei, to, chociaż Ewangelisci o nim przy tej tylko okoliczności wspominają, nie jest on jakąś postacią fikcyjną. Opowiadanie Ewangelistów tembardziej zasługuje na naszą wiarę, że właśnie o nim mówią, chociaż wśród pierwszych gmin chijskich nie był on znany. Okoliczność, że w opowiadaniach Ewangelistów są pewne co do niego różnice, nie stanowi wielkiego znaczenia, gdyż Ewangelisci nie wszystkie szczegóły o nim podali. Był więc on i tajemnym uczniem Jezusa (Jan), a jednocześnie bogatym i senatorem, t. j. członkiem Sanhedrynu.

Wreszcie, w sprawie straży, postawionej przy grobie, przeciwnicy utrzymują, że opowiadanie to jest wymysłem pierwszych chijskich, którzy w polemice z Żydami stworzyli je dla tem większego wykazania prawdziwości Z-a. Dlaczego bowiem, pytają, jeden tylko Ewangelista Mateusz opowiada o straży, a następnie, skąd kapłani i faryzeusze mogli wiedzieć o Z-u Jezusa, kiedy z Chrystusem nie obcowali? A przytem, niemożliwą jest rzeczą, aby oni w szabat mieli naradzać się, chociaż do Piłata i wreszcie pieczęć przykładać! — Rzeczywiście, racje przytoczone pozornie są dość ważne, aby nad tem się nie zastanowić. Jednak przyznać trzeba, że wszystkie one mają właściwe wytłumaczenie.

a) Milczenie innych Ewangelistów o postawieniu straży nie mówi pko prawdzi-

wości faktu, gdyż Ewangelisci, jak wiadomo, nie wszystko podali z życia Chrystusa; przytem, pisząc dla pogan, nie uważali za konieczne wspomnieć o fakcie postawienia straży przy grobie, gdyż uważali to za rzecz zbyteczną. Dla św. Mateusza, piszącego dla Żydów, fakt ten był bardzo poważnym argumentem.

b) O Z-u Chrystusa Żydzi mogli wiedzieć czy to od Judasza, czy też z ust Chrystusa, który dość często zapowiadał publicznie swoje Z. (por. Mat. 12, 38—40; 16, 14; Łuk. 16, 29; Jan 2, 18—22; Łuk. 18, 31—33 etc.). Być może, że początkowo oni tego nie rozumieli dokładnie, ale ostatnie chwile życia Jezusa, uroczyste oświadczenie wobec Najwyższego Kapłana o swojej godności mesyjskiej, musiały wpływać na wyświeślenie i zrozumienie charakteru Chrystusa. Nienawisć tylko nie pozwoliła im uznać w Nim Mesyasza i pchała ich do ostatecznego Jego zgnębienia. Ona też sprawiła, że nie zwracali oni uwagi na świętość dnia szabatowego, ale przekroczyli jego przepisy, spełniając czynności prawem zakazane.

A. Loisy robi jeszcze uwagę, że niewiasty, idąc do grobu na drugi dzień po szabacie, nie nie wiedziały o stojącej tam straży. Martwiły się tem, kto im kamień odwali, a o żołnierzach nie nie wspominały (*Les évang. synopt.*, t. 1, 178). Stąd wnioskuje, że opowiadanie o postawieniu straży należy do późniejszych legend. Wniosek taki jednak nie jest słuszny. Niewiasty bowiem mogły nie wiedzieć o postawionej straży: odszły od grobu w piątek wieczorem, kiedy jeszcze nikogo nie było przy grobie, przez szabat nie oowiadowały się do grobu, a w mieście nie słyszały nic o staraniach kapłanów i postawieniu przez nich straży, tak, że idąc następnego dnia do grobu, nie przypuszczały nawet, aby tam straż stać mogła.

Widzimy, że zarzuty i tłumaczenia racjonalistów, aby tylko zaprzeczyć rzeczywistości śmierci i pochowania Jezusa w specjalnym grobie, nie wytrzymują krytyki; nietylko nie opierają się na żadnych danych pozytywnych, ale są im wprost przeciwne.

II. Tajemnica próżnego grobu.  
A. Loisy tak gwałtownie występował pko opowiadaniu o pochowaniu Jezusa w grobie, gdyż wiedział, że ono ściśle

się łączy z odnalezieniem próżnego grobu najajutrz po szabacie. Zbyteczna była jego obawa, gdyż wśród racjonalistów wielu jest takich, którzy uznają prawdziwość opowiadania o śmierci i grobie Chrystusa, a jednak nie chcą słyszeć o znalezieniu grobu próżnego. Uważają oni, że opowiadanie to należy do późniejszej tradycyi chijańskiej, która stworzyła dogmat Z-a Jezusa (por. A. Harnack, *Istota Chijaństwa*, tłum. Zacharyewicz, Berlin, 1910; Korff, *Die Auferstehung und Himmelfahrt unseres Herrn Jesu Christi*). Zanim odpowiemy na to tłumaczenie krytyków, przyjrzyjmy się, co nam opowiadają Ewangelie o pustym grobie, w którym Chrystus był w piątek pochowany! Zauważycie należy, że w opowiadaniach Ewangelistów są pewne różnice, mianowicie nie wymieniają oni jednych i tych samych niewiast, które przyszły do grobu, ale podają je rozmaicie, — następnie przy określaniu czasu, kiedy niewiasty przyszły do grobu nie ma zgody u Ewangelistów (por. Jacquier et Burchany, *La résurrection des Jésus Christ*, Paris, 1911, 40—47). Ale różnice te nie mają najmniejszego znaczenia w kwestyi istotnej, t. j. znalezienia pustego grobu, a powtóre, różnice te nie są sprzecznościami i żaden z Ewangelistów nie przeczy innym swoim opowiadaniem. Można powiedzieć, że różnice są potwierdzeniem wiarygodności Ewangelistów (por. Belser, *Die gesch. des Leidens und Sterbens, der Auferstehung und Himmelfahrt unseres Herrn*, Freib., 1903, 466 nn; Disteldorf, *Die Auferstehung Jesu Christi*, Trier, 1906, 68—72; Orr, dz. przyt., 434—441; Jacquier, dz. przyt., 40—47). Prób pogodzenia opowiadań Ewangelistów było sporo. W krótkości postaramy się to samo uczynić.

Było jeszcze ciemno, kiedy przed brząskiem pierwszego dnia po szabacie przysłała Marya Magdalena z innymi niewiastami do grobu Jezusowego, aby namaścić ciało Jezusowe. Po drodze mówiły między sobą: „Kto nam odwali kamień ode drzwi grobowych.” Jeszcze były daleko od grobu, gdy przy grobie stało się wielkie arżenie ziemi. „Albowiem Anioł Pański zstąpił z nieba, i przystąpiwszy, odwalił kamień, i siedział na nim. A było wejście jego jako błyskawica, a odzienie jego jako śnieg. A odbożni jego stróże

przestraszeni są, i stali się jakoby umarli” (Mat. 28, 2—4); aż po chwili, ochłonawszy z przerażenia swego, uciekli. Niewiasty nie wiedziały o tem, co zaszło przy grobie. Z pewnym niepokojem zbliżały się do grobu, i jakież musiały być ich zdziwienie, kiedy zobaczyły grób otwarty i kamień wielki odwalony. Marya Magdalena, przerażona widokiem grobu otwartego i domyślając się jego sprofanowania, zostawia towarzyski swoje i biegnie czempredzej do Apłów, aby im o tem powiedzieć: „Wzięli Pana mego i nie wiemy gdzie Go położyli”. Tymczasem pozostałe niewiasty odważyły się wejść do wnętrza grobu i tam nie znalazły ciała Jezusowego, — grób był próżny. Przerażenie, ogarnęło je, i to tem więcej, że ujrzały po prawej stronie grobu Anioła w postaci młodzieńca, odzianego w białe szaty. Anioł je uspokoił i powiedział: „Nie bójcie się wy, boć wiem, że Jezusa, który był ukrzyżowany, szukacie. Nie masz Go tu, albowiem powstał, jako powiedział. Chodźcie a oglądajcie miejsce, gdzie był położony Pan” (Mat. 28, 5—6). Kiedy niewiasty odeszły przerażone od grobu, wkrótce przybiegli Piotr z Janem, którzy nie chcieli wierzyć Maryi Magdalenie, aby ciała Jezusowego w grobie nie było. Chcieli się sami osobiście przekonać. Chociaż Jan pierwszy przybiegł, ale Piotr pierwszy wszedł do grobu. I oni stwierdzili, że grób był próżny. Widzieli tylko przepaski, chustę zwiniętą i złożoną w kącie grobu, ale ciała Jezusowego w nim nie było. Coby mogło z niem się stać, nie mogli się domyśleć. Myśl o Z-u do głowy im nie przychodziła, „albowiem jeszcze nie rozumieli pisma, iż potrzeba było, aby On wstał z martwych” (Jan 20, 9). Obejrzwawszy jeszcze raz próżny grób — odeszli do siebie smutni i żnięćeni (Jan 20, 10).

Chociaż są różnice w opowiadaniu Ewangelistów o znalezieniu próżnego grobu, mają one jednak znaczenie tylko podrzędne. W istotnej kwestyi Ewangelisci się zgadzają i twierdzą, że na drugi dzień po szabacie, wczesnym rankiem grób Jezusa był odnaleziony próżny, ciała Jezusowego tam nie było. Pierwsze stwierdziły to niewiasty, które chciały dopełnić ceremonii pogrzebowych, a potem i uczniowie — Piotr i Jan. Stajemy teraz wobec tajemniczego faktu: w pią-

tek pod wieczór ciało zmarłego na krzyżu Jezusa było pochowane w grobie, w sobotę położono pieczęcie na grobie i postawiono straż do jego piinowania—a nazajutrz po szabacie grób znaleziony był pusty, ciała Jezusowego tam już nie było. Jak to wytłumaczyć? Co się stało z ciałem Jezusowym? Pytanie to bardzo ważne, najważniejsze w całej kwestyi Z-a Jezusa. Najprosztem i najbardziej logicznem rozwiązaniem postawionego pytania jest przyjęcie fakt powstania Chrystusa z grobu mocą własną, t. j. Bożą. Odpowiedź taką daje Kł katolicki przez 19 wieków, a jest ona potwierdzona, jak to zobaczymy później, przez ukazywanie się Chrystusa zmartwychwstałego uczniom, oparta na przekonaniu Apłów i ich nauczaniu, na przepowiedniach, jakie głosili prorocy, a wreszcie i na tem, co sam Chrystus zapowiadał o swoim Z-u. Już Anioł powiadał do przerażonych niewiast przy grobie: „Nie bójcie się wy; boć wiem, że Jezusa, który był ukrzyżowany, szukacie. Nie masz Go tu, albowiem powstał, jako powiedział. Chodźcie a oglądajcie miejsce, gdzie był położony Pan” (Mat. 28, 5—6). W słowach tych cała istota kwestyi jest przedstawiona: ciała Jezusowego, który był ukrzyżowany, niema w grobie; nie dlatego jednak, żeby ktokolwiek je wziął i przeniósł na inne miejsce, ale dlatego, że sam Chrystus mocą swoją Bożą powstał. O Z-u swoim Chrystus powiadał jeszcze za życia swego, teraz zapowiedź ta się spełniła (por. Mat. 12, 40; 16, 21; 17, 22; 20, 19; 26, 32 i równoległe).

To jest proste i zrozumiałe. Niestety, nie dla wszystkich. Racyonalisci nie chcą uznać nadprzyrodzonego faktu Z a i dlatego wszelkich używają wykrętów, aby tego faktu zaprzeczyć lub też go w inny sposób wytłumaczyć.

a) O pozornej śmierci i wyjściu z grobu samego Chrystusa lub przy pomocy uczniów, którzy doprowadzili Jezusa do zdrowia środkami lekarskimi, już słyszeliśmy. Co warte jest takie tłumaczenie, mówiliśmy już wyżej.

b) Uczniowie wykradli ciało Jezusa z grobu, a potem głosili, że zmartwychwstał. Już Żydzi ówczesni tak chcieli tłumaczyć Z. Chrystusa, kiedy żołnierzy opowiadających o tem „co się stało”, namawiali do twierdzenia: „iż uczniowie jego w nocy przyszli i ukradli go, gdyśmy

spali (Mt. 28, 13). W późniejszych czasach Żydzi powtarzali to samo, jak to można wnioskować z Justyna, *Dial. cum Tryph.*, n. 17. 108; M. VI, 512 n., 725 n. W w. 17-ym odnowił to twierdzenie Reimarus (por. Piątą fragment, *Ueber die Auferstehungsgeschichte*, Braunsch., 1777). Dziś ono nie ma żadnego zwolennika. Dziwnem to nie jest, gdyż tłumaczenie to z tyłu wiąże się trudnościami, że nie sposób traktować go seryo. Jakżeż bowiem mogli uczniowie napadać na żołnierzy uzbrojonych, aby zabrać ciało Jezusa umarłego, kiedy nie bronili Go żyjącego, kiedy z obawy puciekali i pochowali się po domach? Skądby im przyszła teraz ta odwaga? A przytem, cóżby im przyszło z ciała umarłego Jezusa? Gdyby chcieli później głosić, że Jezus zmartwychwstał, to pierwsi Żydzi, stuchający ich nauk, zaprotestawiliby pko podobnemu nauczaniu, pierwsiby powiedzieli, że to fałsz, gdyż Chrystus nie zmartwychwstał, ale oni ciało Jego wykradli i ukryli! Tłumy Żydów nawracają się, kapłani zabraniają Apłom tylko nauczać o Jezusie, nie mówiąc o nie zmartwychwstaniu Jezusa! (por. Dz. Ap. 4, 1—23, 5, 27—40).

c) Żydzi sami t. j. kapłani i Faryzeusze zabrali ciało Jezusa, prawdopodobnie w sobotę wieczorem, tak twierdzą A. Réville (*Jesus de Nazareth*, Paris, 1897, 2, 460—463), Le Roy (*Dogme et critique*, Paris, 1907, 189—192), Daniel Völder (*Die Entstehung des Glaubens an die Auferstehung Jesu*, Strassb., 1910, 30 n.). Racyę tego ich czynu taką A. Keville podaje: pochowanie ciała w specjalnym grobie musiało się nie podobać Żydom, był to bowiem jakby protest pko ich postępowaniu. Czy mogli się potem Żydzi nie obawiać, że grób Jezusa stanie się w przyszłości sławnym miejscem pielgrzymek dla Jego uczniów? Aby przeszkodzić temu, prawdopodobnie z pozwolenia Piłata i przy pomocy żołnierzy zabrali po cichu ciało Jezusa z grobu i pochowali je gdzieindziej. Uczniowie zaś, ponieważ nie znaleźli ciała Jezusowego w dawnym grobie, ogłosili, że Jezus zmartwychwstał.

Twierdzenie to nie wytrzymuje krytyki, gdyż najpierw Żydom surowo wzbronionem było dotykać się ciała umarłych, a następnie, niezrozumiałe byłoby postępowanie kapłanów z Apłami, opowia-

dającymi Z. Jezusa. Przecież mogli wówczas powiedzieć prawdę, że oni schowali ciało Jezusowe, mogli pokazać grób, gdzie ciało Jego się znajdowało—to byłby lepszy środek do zwalczania Apłów. Ale oni milczeli i zadowalniali się grozami kar lub karami za nauczanie o Jezusie zmartwychwstałym.

d) Ciało Jezusa było przeniesione przez Józefa do grobów w Arymatei, uczniowie o tem nie wiedzieli i ogłosili, że Jezus zmartwychwstał. Tak utrzymują Henryk i Oskar Holtzmann'owie (*Komm. zu den Synoptikern*, Tübing, 1901<sup>3</sup>; *Das Leben Jesu*, Tübing, 1901). Ale zdanie to nie poparte żadnymi dowodami, a przytem sprzeczne jest z tem, co wiemy o Józefie. Przecież on, jako uczeń Jezusa, byłby Apłom powiedział, jeżeli nie o swoim zamiarze, to przynajmniej o czynie pochowania Jezusa w grobach swoich w Arymatei! Niewiadomo, dlaczego Józef miałby po cichu, w wielkiej tajemnicy prznieść ciało Jezusowe do Arymatei?

e) Dzisiejsi racjonalści wynaleźli inny sposób tłumaczenia próżnego grobu. Opowiadania o znalezieniu próżnego grobu, powiadają oni, a więc i o Z-u, powstały później, należą do późniejszej tradycji i późniejszych legend. Dowodem tego ma być św. Paweł, którego pisma są wcześniejsze od Ewangelii i który nie wiedział o znalezieniu próżnego grobu; w liście bowiem do Kor., gdzie mówi o Z-u Chrystusa, nie wspomina o próżnym grobie. Późniejsze legendy o Z-u Jezusa przyczyniły się właściwie do wiary w Z., a potem do samego faktu Z-a Jezusa. Tak twierdzą: A. Meyer, *Die Auferstehung Christi*, Tübing, 1905; J. Weiss, *Das älteste Evangelium*, Götting, 1903; A. Harnack, *Istota chrześcijaństwa*, tł. pols. Zacharyewicz, Berlin, 1910; A. Loisy, *Les Evangiles synoptiques*, Paris, 1905—1908.

Twierdzenia te, każdy widzi, nietylko nie opierają się na żadnych danych pozytywnych, ale wprost im są przeciwne. Krytyka przyznaje naogół wcześniejsze powstanie Listów Pawłowych od Ewangelii, ale ta sama krytyka przyznaje też, że Ewangelie zawierają dawniejszą tradycję, aniżeli Listy Pawłowe (por. E. Jacquier, *Le Nouv. Test. dans l'Eglise chretienne*, Paris, 1908; M. Lepin, „*Les Evangiles canoniques*” w *Dict. apol. d'Alès'a*, Paris, 1912).

Błędem więc jest uważać św. Pawła za świadka starszej, a Ewangelie, przynajmniej synoptyczne—za świadka późniejszej tradycji. A gdybyśmy nawet przypuścili (dato non concessio), że tak było, to i tak błędne jest twierdzenie, jakoby św. Paweł nic nie wiedział o znalezieniu próżnego grobu. Jeżeli wyraźnie i formalnie nie mówi on o znalezieniu grobu próżnego, to przecież milczenie jego nie może być argumentem, jakoby on o niem nie wiedział! Przecież św. Paweł wielu szczegółów z życia Jezusa nie poruszał—czyż dlatego tylko kwestyonalibyśmy autentyczność tych, które podane są w Ewangeljach? Zresztą błędem jest twierdzić, że św. Paweł nie wiedział o próżnym grobie. Powiadał on w liście do Koryntyan: „a iż (Chrystus) pogrzebany jest, iż też powstał z martwych trzeciego dnia...” Jeżeli św. Paweł twierdził, że Chrystus zmartwychwstał trzeciego dnia po pogrzebaniu, to tem samem, przyznać musimy, musiał wiedzieć, że Jezus powstał z grobu, a więc grób znaleziony był pusty przez niewiasty. Dlaczego o tem wyraźnie św. Paweł nie wspomina? Przypuszczać można, że św. Pawłowi chodziło przedewszystkiem o ukazywanie się Chrystusa zmartwychwstałego, jako pewne dowody Jego Z-a, o nich przeto chciał mówić głównie. Świadectwa niewiast niewielkie miały znaczenie, więc też je pominął (por. Dentler, *Die Auferstehung Jesu Christi*, Münster, 1910, 50 n.; E. Mangelot, *La résurrection de Jésus*, Paris, 1910, 213—228).

Wszelkie wysiłki obozu racjonalistycznego, aby wytłumaczyć tajemnicę próżnego grobu w sposób naturalny nie wytrzymują krytyki. Fakt znalezienia próżnego grobu przez niewiasty pozostaje faktem pewnym. Wytłumaczenie tajemnicy próżnego grobu, dane przez anioła niewiastom, pozostaje w całej swej mocy: „niemasz Go (Jezusa) tu, albowiem powstał, jako powiedział. Chodźcie a oglądajcie miejsce, gdzie był położony Pan” (Mat. 28, 6).

III. Ukazywanie się Jezusa zmartwychwstałego.

Potwierdzeniem słów anioła, jak również i naszego twierdzenia o Z-u Jezusa są ukazywania się Jezusa zmartwychwstałego niewiastom, Apostołom i licznym uczniom. Ewangelie, Dzieje Ap.,

Listy św. Pawła zgodne są w opowiadaniu, że uczniowie widzieli Jezusa po śmierci. Prawdziwość tego faktu nie może być zaprzeczona, pewność jego jest większa, aniżeli próżnego grobu. Próżny grób widziały tylko niewiasty, Apłowie Piotr i Jan, a Jezusa zmartwychwstałego widzieli nietylko Apłowie, ale 120 braci w Jeruzolimie (*Dz. Ap.* 1, 14—15) i więcej niżli 500 braci w Galilei (1 Kor. 15, 6). Z osób tych niektóre już poumieraly, ale wiele ich trwało przy życiu aż dotąd, tj. do 57 roku, kiedy św. Paweł pisał swój pierwszy List do Koryntyan. Kiedy Synoptycy pisali swoje Ewangielie, prawdopodobnie żyła jeszcze połowa świadków (por. Korff, *Die Aufersteh. Christi und die radikale Theologie*, Halle, 1908, 36—39; 109—112).

Apłowie opowiadają o dwunastu ukazaniach się Jezusa zmartwychwstałego:

1. W sam dzień Z-a ukazał się Jezus najpierw Maryi Magdalenie przy próżnym grobie, zapytał ją, czemu płacze. A gdy ta, myśląc, że to ogrodnik, który wziął ciało Jezusa, odrzekła: „Panie, jeśliś Go wziął, powiedz mi gdzieś Go położył, abym Go zabrała”, wówczas Jezus wyrzekł jedno tylko słowo: „Marya”. A ta po głosie poznała, że to był Jezus. „Mistrzu mój”—zdolała wypowiedzieć i rzuciła Mu się do nóg. Ale Jezus rzekł do niej: „Nie tykaj się mnie, bom jeszcze nie wstąpił do Ojca mego. Ale idź do braci moich, a powiedz im: wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego, Boga mego i Boga waszego” (Jan 20, 11—17; Mar. 16, 9).

2. Wkrótce ukazał się Jezus innym niewiastom, które wracały do miasta od próżnego grobu. Poznały Jezusa odrazu, kiedy im powiedział: „Bądźcie pozdrowione”. W radośnym drżeniu przystąpiły do Jezusa, ucałowały Mu nogi, a On im powiedział: „nie bójcie się, idźcie i oznajmijcie braci mojej, aby poszli do Galilei, tam mię ujrzą” (Mat. 28, 8—10),

3. W tym samym dniu Z-a ukazał się Jezus św. Piotrowi, ale szczegółów o tem nie znamy. (1 Kor. 15, 5; Łuk. 24, 34).

4. Tegoż samego dnia po południu ukazał się Jezus dwom uczniom, idącym z Jeruzolimy do Emmaus. Długi czas nie poznali Jezusa, który „wykładał im we wszystkich pismach, co o nim było”; „otworzyły się oczy ich i poznali go”

dopiero po łamaniu chleba. (Łuk. 24, 13—32; Mar. 16, 13).

5. Kiedy ci uczniowie wrócili wieczorem do Jeruzolimy, powiadają im Apłowie: „wstał Pan prawdziwie i ukazał się Szymonowi”. Oni również opowiedzieli o ukazaniu się im Jezusa w drodze. Wówczas „stanął Jezus w pośrodku ich i rzekł im: pokój wam”. Przeleżeli się Apłowie, mniemając, że to duch, ale Jezus ich uspokoił, pokazał im ręce swoje i nogi, na których widoczne były ślady ran, jadł razem z nimi, wspominał o tem, co mówił im przed śmiercią, udzielił wreszcie władzy odpuszczania grzechów. (Łuk. 24, 36—49; Jan 20, 19—23; Mar. 16, 14; 1 Kor. 15, 5).

6. Wśród Apłów, którym się ukazał Jezus, brakowało tylko jednego—Tomasza. Kiedy mówią mu Apłowie, że widzieli Chrystusa, nie chciał im wierzyć. „Jeśli nie ujrzę w rękę Jego przebicia gwoździ, a nie włożę palca mego na miejsce gwoździ i nie włożę ręki mojej w bok Jego, nie uwierzę”. W ośm dni potem, kiedy Apłowie byli zebrani i Tomasz był z nimi, przyszedł Jezus drzwiami zamkniętymi, pozdrowił ich i zwrócił się specjalnie do Tomasza: „Włóż sam palec twój, a oglądaj ręce moje i ściągnij rękę twoją, a włóż w bok mój: a niebądź niewiernym, ale wiernym”. Tomasz upadł do kolan i wyrzekł: „Pan mój i Bóg mój” (Jan 20, 24—29).

7. Po minionych świętach Apłowie udali się do Galilei i tam ukazał się Jezus im siedmiu na brzegu jeziora Tyberydzkiego, kiedy łowili ryby. Jezus jadł z nimi chleb i ryby, a Piotrowi udzielił najwyższej władzy pasterskiej nad Kłem. (Jan 21, 1—23).

8. Powyższe ukazanie się Jezusa było trzecie dla Apłów (Jan 21, 14); czwarte było na pewnej górze w Galilei. Zebrani byli wszyscy Apłowie, a Jezus dał im posłannictwo nauczać wszystkie narody, chrzczyć je. (Mat. 28, 16—20; Mar. 16, 15—18).

9. Potem był widziany Jezus więcej, niżli od pięciuset braci wspólek: z których wielu ich trwa aż dotąd, a niektórzy zasnęli” (1 Kor. 15, 6). Kiedy było to ukazanie i przy jakich okolicznościach—nie wiemy.

10. „Potem był widziany od Jakóba”—Młodszego (1 Kor. 15, 7).

11. Czterdziestego dnia po Z-u pokazał się Jezus zebranym Apłom w Jerozolimie, wyprowadził ich na górę Oliwną, pożegnał się z nimi i wstąpił do nieba (Łuk. 24, 44 i nast.; Dz. Ap. 1, 4 n.; Mar. 16, 19 nn.; 1 Kor. 15, 7).

12. Po pewnym czasie ukazał się Jezus Szawłowi pod Damaszkciem. Było to ostatnie ukazanie się Jezusa według słów św. Pawła: „A na końcu po wszystkich był widziany i odemnie, jakoby od poronionego płodu” (1 Kor. 15, 8)

Apłowie zanotowali tylko dwanaście ukazania się Jezusa zmartwychwstałego. Przepuszczając jednak możemy, że było ich więcej. Św. Łukasz mówi, że „Jezus Apłom stawiał siebie żywym po męce w rozmaitych dowodach, przez czterdzieści dni się im ukazując i mówiąc o Królestwie Bożem” (Dz. Ap. 1, 3). W ciągu tego czasu Jezus ukazywał się więcej, aniżeli te dwanaście razy. Ewangelści nie uważali za konieczne mówić o wszystkich. Dodać należy, że nie każdy z Ewangelistów mówi nawet o tych wszystkich, które są wyżej wyliczone. Zależało to od celu, jaki każdy miał przed oczyma przy pisaniu, lub też metody, jakiej się trzymał.

Ukazywania się Chrystusa, który był ukrzyżowany, przebity włócznią, który umarł i był pochowany,—są dla nas pewnym dowodem, że Chrystus zmartwychwstał. Jezus ukazujący się niewiastom i Apłom nie był duchem, jak chwilowo mieli uczniowie, ale był tym samym Jezusem, który przedtem ich nauczał, był ukrzyżowany i pochowany w grobie. Ciało Jego było rzeczywiste, tak, że niewiasty mogły się dotykać i całować nogi; a Apłowie widzieć, jak Jezus chodził, rozmawiał i jadł z nimi. Tomaszowi kazał Jezus włożyć ręce do boku swego i oglądać rany rąk swoich. „Oglądajcie ręce moje i nogi: że ja tenże jestem; dotykajcie i przypatrujcie się: bo duch nie ma ciała, ani kości, jako widzicie, że ja mam” (Łuk. 24, 39).

Racjonalizm jednak nie może się pogodzić i uznać Z-a Jezusa za fakt prawdziwy. Krytycy racjonalistyczni powtarzają stale za Celzusem: „Kto to widział, aby umarły zmartwychwstał”. Dla wytłumaczenia opowiadań ewangelicznych, a tem samem dla naturalnego wyjaśnienia powstałej wiary w Z. Jezusa, powynajdywali oni rozmaite sposoby, które

mają na celu obalić fakt nadprzyrodzony—Z. Jezusa.

Teorya wizyi subiektywnych.

Prawie wszyscy dawniejsi i dzisiejsi racjonalści tłumaczą wiarę Apostołów w zmartwychwstanie Jezusa przez halucynacye, jakiej uległ prawdopodobnie początkowo św. Piotr, a następnie powoli udzieliła się ona innym Apłom i uczniom. W stanie tym widzieli oni postać Chrystusa, rozmawiali z nim, dotykali i tak powoli utwierdzali się nawzajem w przekonaniu, że Mistrz ich prawdziwie zmartwychwstał.

Zgodni w zasadniczych poglądach, w szczegółach wielce się różnią zwolennicy teoryi wizyonistycznej. Podamy tutaj główniejsze tłumaczenia, które mają największą zwolenników. Według Rénana (*Vie de Jésus, Les Apôtres*), do wiary w Z. Jezusa przyczyniły się najbardziej uniesienie i miłość niewiast, a szczególnie Maryi Magdaleny. Nie mogła ona żadną miarą pogodzić się z faktem śmierci Jezusa, w marzeniach swoich i uniesieniach egzaltowanych widziała ona ustawicznie przed sobą dawną postać Jezusa. Postać ta w jej chorobliwie namiętnej miłości wydawała się być żyjącą, a więc zmartwychwstałą, ona też potrafiła później narzucić wszystkim święte wizye swej namiętnej duszy. To wielkie twierdzenie tej kobiety: „zmartwychwstał” stało się podstawą wiary ludzkości.. Boska to potęga miłości! święte to chwile, w których namiętność oświeconej halucynacją duszy daje światu Boga zmartwychwstałego”. Tak samo mniej więcej wyrażali się Ferd. Baur, H. Ewald, K. Holsten, Schenkel, Brandt, A. Hausrath (por. J. Schulte, *Das Osterwunder in der neuen Theologie* w czas. „Theologie und Glaube” 1909, 261 272).

Według Loisy'ego, twórcą Z-a Jezusa był św. Piotr. Oto jak to on przedstawia: przestraszeni zaszły mi wypadkami, Apłowie, nie czekając śmierci i pogrzebu Jezusa, pucielali z Jerozolimy do miejsc swych rodzinnych. Chwilowo stracili przytomność i wszelką nadzieję. Oprzytomniawszy, zmuszeni warunkami życia realnego, zabrali się do dawnej pracy, która im dawała pewne utrzymanie. Większość zebrała się około Piotra, prawdopodobnie w Kafarnaum. W ciągłych

pozostając z sobą stosunkach, o niczem innem nie rozmawiali, jak o Jezusie. Wrażenie bowiem, jakie Jezus wywarł na nich, było bardzo wielkie i nie mogło być łatwo zapomniane. Przypominając sobie, że Jezusa opuścili w ostatnich Jego chwilach, że nie byli obecni przy Jego pochowaniu, czynili sobie wyrzuty. Aby je zagłuszyć lub uspokoić, przypuszczali, że może On zmartwychwstał, jak to nieraz za życia powtarzał. To „może” powoli wytworzyło w nich przekonanie, że Jezus naprawdę zmartwychwstał. Piotr pierwszy zdobył przekonanie, że Jezus żyje. Widział on Go nawet pewnego dnia nad rankiem, kiedy na jeziorze Tyberyadzkiem ryby łowił. Gorące jego opowiadania wlały wiarę w towarzyszy, że Jezus żyje, a w wierze tej coraz bardziej się umacniali nawzajem. Pewnego razu widzieli oni nawet Jezusa żyjącego wśród siebie, rozmawiającego z nimi i dającego polecenie opowiadania Jego nauki wszystkim narodom. Wrócili więc wszyscy do Jerozolimy na święta Pięćdziesiątnicy i tam, znalazłszy pewną grupkę uczniów Jezusa, zawiązali pierwszą swoją gminę. (Por. *Les Evang. Synopt.*, t. I, 222—224; M. Lepin, *Les théories de M. Loisy*, Paris, 1908, 209—219). Podobne zdanie głoszą: Bousset, Bowen, *The Resurrection in the N. T.*, Lond., 1912; K. Kautzsch, Pfeifferer, *Entstehung des Christentums*, 111—131. W. Soltau, Wernle, Weizsäcker, Guignebert, *Man. d'hist. anc. du Christ.*, 187—198.

Teorie powyższe mają licznych zwolenników racjonalistów, nawet w obozie protestanckim. Nie potrzebujemy wykazywać, jak one są fantastyczne i nie oparte na żadnym tekście ewangelicznym. Racjonalści uważają Apłów lub niewiasty za wizjonerów, ulegających halucynacyi, ale raczej oni powinni być za takowych uważani! Teorie ich są rezultatem twierdzenia: „zmartwychwstanie Jezusa jest niemożliwe”—więc trzeba znaleźć jakiś sposób, któryby tłumaczył powstanie wiary w Z. Jezusa wśród Apłów. Halucynacye, wizye są doskonałym konikiem, zwłaszcza, że mają pewne naukowe uzasadnienie. Są więc dziś modne.

Przyznać trzeba, że halucynacye, wizye są zasadniczo możliwe. Przeważnie bywają one wówczas, kiedy osobniki są chorobliwie, a następnie, kiedy myślą ustawicznie

o danej rzeczy lub osobie i pragną ich zobaczenia. W chorobliwej fantazyi ujrzą oni kiedyś pożądany przedmiot czy osobę. Takimi nie byli Apłowie ani niewiasty. A gdyby nawet przypuszczając (datonon concesso), że Marya Magdalena i Piotr ulegali halucynacyom — to przecież wszystkich Apłów, wszystkich niewiast, więcej niżli 500 braci, słowem całą pierwszą gminę chijską nie można uważać za ulegających tej chorobie! Aby zgromadzeni uczniowie, „więcej niżli 500 braci” miało widzieć postać Jezusa w pewnej chwili halucynacyi — to jest niemożliwe. Dla tylu osób subiektywne widzenie Jezusa musi być wykluczone. Przytem wizjonerzy nigdy nie wątpią w rzeczywistość swej wizyi: oglądają oni upragnioną postać lub przedmiot i nie rozumują. Jakżeż inne jest postępowanie niewiast i Apłów! Niewiastom do głowy nie przychodziło, aby Jezus zmartwychwstał, przypuszczają tylko, że ciało Jezusa zostało wykradzione. Apłowie na wieść o pustym grobie i ukazaniu się Jezusa zmartwychwstałego nie chcą wierzyć opowiadaniom, sami pragną się przekonać. Tomasz powiada: „jeśli nie ujrzę w rękę Jego przebicia gwoździ, a nie włożę ręki mojej w bok Jego, nie uwierzę” (Jan. 20, 25). Gdzież tu jest łatwowierność? A i wówczas, kiedy Jezus im się ukazuje, oni nie wierzą w rzeczywistość Jego osoby, myślą, że to duch tylko się ukazał! (Luk. 24, 37—40). Czy można wobec tego posądzać Apłów o wizjonerstwo, kiedy oni na każdym kroku wątpią, oddalają wszelką myśl o Jezusie żyjącym? W ich pragnieniach lub marzeniach nie było nawet myśli o Z-u Jezusa. Chociaż Chrystus kilkakrotnie wspominał o swoim Z-u, „ale oni jeszcze nie rozumieli pisma, iż potrzeba było, aby on wstał z martwych” (Jan. 20, 9). Przygnębnym i przestraszonym ostatnimi wypadkami, skąd im mogła przyjść do głowy myśl o Z-u Jezusa, kiedy oni się tego nie spodziewali, ani oczekiwali, o czym nie mieli nawet wyobrażenia? Ponadto, jakżeż można uważać za chorobliwe wizye ukazywanie się Jezusa Apłom, kiedy ci dotykają się Jego ciała, kiedy patrzą, jak Chr. razem z nimi jadł. To już nie subiektywna, ale obiektywna wizya, tj. nie wytwór chorobliwej fantazyi, ale widzenie tego, co jest rzeczy-

wistością. Zresztą, chociażbyśmy przypuścili, że Z. Jezusa jest wytworem chorobliwej fantazyi Apłów, przebywających zdala od Jeruzolimy, w Galilei (według teorii Apłowie uciekli z Jeruzalem i nie widzieli zmarłego i pochowanego Jezusa) to w każdym razie, gdy po pewnym czasie oni wrócili do Jeruzolimy, aby zakładać pierwszą gminę, mogli się naczynnie wówczas przekonać i z choroby swej wyleczyć, — że to, coby im się zdawało, w co jakiś czas wierzyli, jest tylko urojeniem! Gdyby Jezus nie zmartwychwstał, ciało Jego pozostawałoby w grobie i fakt ten byłby najlepszym lekarstwem na ich chorobliwie fantazyje! Tęgo jednak nie było.

Wreszcie twierdzenia teorii wizyonistycznej nie zgadzają się z tekstami ewangelicznymi. Według Ewangelii Chr. ukazywał się Apłom najpierw w Jeruzolimie, a później w Galilei, ukazywał się nie tylko Piotrowi, ale wszystkim Apłom, a potem nawet „więcej niżli 500 braciom”— tymczasem według teorii wizyonistycznej ukazywania były najpierw w Galilei i tylko jednemu Piotrowi. Gdyby kto chciał obchodzić się tak z tekstami w kwestyach świeckich, to czyn jego przez ogół krytyków byłby surowo potępiony. Na także potępienie zasługują racjonalisci w kwestyach świadectw historycznych o Z-u.

Nakoniec, z punktu psychologicznego teorya wizyonistyczna nie może wytrzymać krytyki. Rozważmy ten fakt: Apłowie, którzy byli ludźmi prostymi, bojaźliwymi, przez wizye obiektywne stali się odważnymi nawet wobec grozy śmierci, ludźmi, znającymi dokładnie Pismo św. i którzy potrafili wykladać najtrudniejsze jego ustępy wobec tłumów zebranych. Mieli oni odwagę występować z nauczaniem wobec Najwyższej rady, której członkowie znani byli ze swej znajomości Pisma św. W rzeczywistości, kiedy porównamy Apłów za życia Chrystusa i potem po Jego śmierci, trzeba koniecznie przyznać, że w tym międzyczasie musiał stać się fakt nadzwyczajny, który takiej ich zmiany dokonał. Wizya subiektywna nigdy by nie potrafiła zmienić tak Apłów, aby ci za głoszoną potem naukę gotowi byli na prześladowania, a nawet i śmierć.

Racjonalisci na potwierdzenie swego wyjaśnienia przytaczają pewne argumen-

ty. W krótkości je rozberzemy. a) Powołując się na św. Pawła, który wylicza wszystkie ukazania się Jezusa Apłom, a w końcu mówi o ukazaniu się jemu, tak powiadają: ukazanie się Jezusa św. Pawłowi było tylko subiektywne, było tylko wizyą; a ponieważ ukazanie się Jezusa Apłom stawia św. Paweł na równi ze swoim, więc i one musiały być subiektywne.—Uważanie jednak widzenia Pawłowego pod Damazkiem za wizyę subiektywną sprzeciwia się temu wszystkiemu, co św. Paweł sam o niem mówił. Doskonale odróżniał on widzenia subiektywne, jakie miał potem w życiu swoim od tego, które miał pod Damazkiem (por. *Dz. Ap.*, 10, 9 nn.; 11, 5 nn.; 12, 7 nn.; 16, 9 n.; 18, 9; 22, 17 2 Kor. 11, 1 nn.; F. Prat, *La théologie de s. Paul*, Paris, 1908 — 12; Le Camus, *L'oeuvre des Apotres*; Fouard, *Św. Paweł*, Warsz., 1912) (ob. art. Św. Paweł). Zresztą sam tekst najlepiej kwestyę nam rozwiąże: „najprzód podałem wam, com też wziął: iż Chrystus umarł... iż pogrzebany jest, iż też powstał z martwych... a iż widziany jest od Cefy (Piotra) a potem jedenastu.. a na końcu po wszystkich był widziany i odemnie”.

To zestawienie śmierci, pochowania, zmartwychwstania i ukazywania się jest znamienne. Jak śmierć i pochowanie, tak Z. i ukazywanie się Jezusa były dla św. Pawła i wszystkich Apłów faktami jednakowo pewnymi, nie zaś tylko rezultatem jakiejś wizyi.

b) Inne potwierdzenie znajdują racjonalisci w samych opowiadaniach Apłów, które uważają za legendy. Dzielią oni opowiadania Apłów o ukazywaniu się Jezusa na dwie grupy: jedna ma pochodzić z tradycyi galilejskiej, druga z tradycyi judejskiej. Do pierwszej jest zaliczany: Mat. Mar. (bez zakończenia 16, 9—20), do drugiej: Łuk. Jan (bez 21 rozd.) i dzisiejsze zakończenie Ewang. Mar. Widzą oni w nich poważne różnice i sprzeczności i tłumaczą to tem, że powstały one z dwóch odmiennych źródeł. Tradycya galilejska jest starsza, judejska — późniejsza. Pierwsza (Mat. i Mar.) mówi tylko o ukazywaniu się Jezusa, tymczasem druga dodała już wiadomość, że Jezus jadł, pozwalał się dotykać. Wartość ich wprawdzie niejednakowa, ale zasadniczo są one tylko legendami, nic ponadto (por. A. Lcisy, *Les Evang.*

*synopt.*, t. II, 728 n.; Rohrbach, *Die Berichte über die Auferstehung Jesu Christi*, Berl., 1898, 62—65).

Wnioski takie nie są uzasadnione. Opierają się one na fałszywym fundamencie rozróżniania dwóch tradycji, reprezentowanych przez Ewangelistów. W Ewangeljach nietylko nie można się dopatrzeć dwu odmiennych i sprzecznych opowiadań o ukazywaniu się Jezusa, ale przeciwnie, konstatujemy zupełną harmonię i jedność. Wykazać można, że Mat. i Mar., podający niby tradycję galilejską—mówią o ukazywaniu się Jezusa i w Jerozolimie, a przynajmniej każą przypuszczać, że byli one im znane. Por. 28, 9—10.

Toż samo można powiedzieć o św. Janie, który, chociaż opowiada głównie o ukazywaniach się Jezusa w Judei, ale nie były mu nieznanne ukazywanie się w Galilei (por. Dentler, dz. przyt. 34—37; E. Mangelot, dz. przyt. 256—263). Jeżeli zaś Ewangelisci zwracają większą uwagę na tę lub inną tradycję, to przyczyną tego był cel ich autorski lub też zakres geograficzny działalności Jezusa w ich opowiadaniach. Zresztą, obydwie tradycje można bardzo łatwo pogodzić (por. Mangelot, dz. przyt. 263—276).

IV. Wiara i nauczanie Apostołów.

Nauczanie Apostołów i wiara pierwszych chłijan w rzeczywiste Z. Jezusa może być potwierdzeniem opowiadań Ewangelicznych. Wiemy z *Dz. Ap.* 4, 33, że Apostołowie „wielką mocą dawali świadectwo Z-a Jezusa Chrystusa”, tj. Z. Jezusa było jednym z najważniejszych tematów ich nauczania.

W dniu zesłania Ducha św., w imieniu wszystkich Apostołów, św. Piotr naucza Żydów i tych, którzy przyszli na święta, że Jezusa Nazareńskiego, którego Żydzi ukrzyżowali, Bóg wzbudził z martwych. Powołuje się przytem św. Piotr na Dawida, który przepowiadał Z. Jezusa (*Dz. Ap.*, 2, 14—36). Toż samo powtarzał św. Piotr kilkakrotnie: przy portyku Salomona po uzdrowieniu chorego człowieka (3, 15), przed Sanhedrynem (4, 10; 5, 29—32), do setnika Korneliusza (10, 39—41). Wszystkie mowy jego cechuje szczerłość i moc przekonania o prawdziwości Z-a i ukazywań się Jezusa.

Tak samo nauczał św. Paweł. W Antyochii Pizydyjskiej św. Paweł nauczał

w synagodze Żydów, że Jezus został ukrzyżowany, włożony do grobu, lecz Bóg wzbudził go od umarłych dnia trzeciego. Jezus był widziany przez wiele dni od tych, którzy z nim razem przykaszli byli.. którzy aż dotąd są świadkami jego do ludu (*Dz. Ap.*, 13, 29—31). Takież same nauczanie św. Paweł głosił Tesalończykom (17, 3), Ateńczykom (17, 31), królowi Agryppie (26, 23).

Oprócz tego, w Listach Apostolskich mamy zadokumentowaną wiarę Apostołów w Z. Jezusa. Św. Piotr w swym pierwszym liście uważa Z. Jezusa za podstawę naszej wiary, nadziei i zbawienia 1, 1 por. 1, 2; 3, 21.

Na specjalną uwagę zasługuje świadectwo św. Pawła, gdyż posiada ono wielkie znaczenie ze względu na to, że jest to chronologicznie pierwsze i najstarsze świadectwo o Z-u Jezusa. List do Koryntyan był napisany 52—53 r. według Harnacka, albo najpóźniej—57 r., ale o tem, co powtarza w Liście, nauczał św. Paweł Koryntyan już przed trzema laty.

W liście do Koryntyan chciał św. Paweł wykazać wiernym z Koryntu rzeczywistość Z-a umarłych, które było zaprzeczane przez niektórych, prawdopodobnie pod wpływem greckich filozoficznych pojęć. Dodac należy, że nie podawano w wątpliwość istnienia duszy po śmierci, ani ukazywania się dusz, ale tylko życia pośmiertnego całej istoty—ciała i duszy. Dla przekonania wiernych, oto jako św. Paweł dowodzi: My nauczamy, że Jezus zmartwychwstał; jakoż mówią niektórzy między nami, że Z-a niemasz? Jeżeli zmartwychwstania niemasz, ani Chrystus nie powstał z martwych. A jeśli Chrystus nie powstał, próżne tedy jest przepowiadanie nasze, próżna jest i wiara wasza. A my znajdujemy się fałszywymi świadkami Bożymi: iżeśmy świadczyli przeciw Bogu, że Chrystusa wzbudził: którego nie wzbudził, jeśli umarli nie powstają. Bo jeśli umarli nie powstają, ani Chrystus nie powstał. A jeśli Chrystus nie powstał, próżna jest wiara wasza: bo jeszcze jesteście w grzechach waszych (1 Kor. 12—17). Trudno o poważniejsze świadectwo wiary i przekonania św. Pawła o Z-u Jezusa! Dodac należy, że przekonanie to wyrażał on dość często w listach swoich (por.

Rzym. 4, 23—24; 61, 3. 4; 2 Kor. 4, 14; 1 Tes. 1, 9. 10; 2, 2. 4. 8—9; 3, 13; 5, 23 et.).

Skąd św. Paweł czerpał wiadomości i na czym opierał przekonanie swoje o Z-u Jezusa? Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że z tradycji, tj. z opowiadania Apłów. Sam bowiem to zaznacza, że podał Koryntyanom to, co sam wzięt (παρέλαβον). „Wzięcie” to nie było od Chrystusa, gdyż św. Paweł byłby to zaraz zaznaczył, ale od Apłów (por. E. Mangenot, dz. przyt. 21). A treścią tego „wzięcia” były podstawowe prawdy, które, prawdopodobnie, jako „symbol wiary” znane były wśród pierwszych chijan. Symbol ten składał się z czterech artykułów: 1) iż Chrystus umarł za grzechy nasze według pisma; 2) iż pogrzebany jest; 3) iż powstał z martwych trzeciego dnia, według pisma; 4) iż widziany jest od Cefy (Piotra), a potem od jedenastu. W Liście do Koryntyan powyższe prawdy są jakby cytata, której poszczególne części są oddzielone przez *is, ous*.

Przytoczywszy dowód wiary wszystkich chijan, św. Paweł dodaje już od siebie: „potem był widziany więcej, niżli od pięciuset braci wspołek (tj. razem)... potem był widziany od Jakóba, potem od wszystkich Apłów. A na końcu po wszystkich był widziany i odemnie, jakoby od poronionego płodu”. (1 Kor. 15, 1—8).

Nie chcę powtarzać opowiadania o widzeniu pod Damaszkiem, ale i ono występuje w nauczaniu św. Pawła jako poważny argument o Z-u Jezusa. Sw. Paweł wogóle tyle kładł nacisku na zbawczą śmierć i Z. Jezusa, że one są fundamentem jego teologii (por. F. Prat, *La theologie de S. Paul*, Paris, 1907 1913, t. 2; E. Mangenot, dz. przyt. 19—176). Wobec tego, zaprzeczenie faktu Z-a Jezusa konsekwentnie pociąga za sobą przekreślenie całego nauczania św. Pawła. Przeciwnie zaś, wszystko nauczanie Pawłowe domaga się uznania, że Jezus Chrystus umarł, był pogrzebany i zmartwychwstał.

Możemy teraz twierdzić, że Apłowie i pierwsi chijanie wierzyli w Z. Jezusa. Wiara ta może być wyjaśniona w trojaki sposób: albo Apłowie klamali, utrzymując, że widzieli Jezusa zmartwychwstałego, albo byli ofiarą illuzyi, albo

wreszcie, że Jezus naprawdę zmartwychwstał.

Widzieliśmy, że pierwsze dwa tłumaczenia nie wytrzymują krytyki, pozostaje przeto ostatnie, — że Jezus naprawdę zmartwychwstał.

V. Z m a r t w y c h w s t a n i e J e z u s a i h i s t o r y a r e l i g i i.

Młoda jeszcze nauka — porównawcza historia religii — zdążyła już zadokumentować swoje stanowisko w kwestyi Z-a Jezusa. Porównując rozmaite opowiadania mitologiczne o śmierci i Z-u bóstw, dochodzą niektórzy historycy do tego wniosku, że opowiadania o Z-u Chrystusa są zapożyczeniem lub przeniesieniem mitów innych narodów na grunt żydowski i chijański. Materiał jest znaczny: mit Babiloński o Tammuzie, bóstwie vegetacyi, który umiera na jesieni i zmartwychwstaje na wiosnę; mit o Adonisie (Fenicya), który został zamordowany, ale później zmartwychwstał; mit o Attisie (Frygia a później Rzym), którego śmierć obchodzono z piacem i który zmartwychwstał czwartego dnia; mit o Ozyrysie (Egipt), który został zamordowany, ale po zebraniu członków w całość odżył. Wszystkie te mity razem lub poszczególne tylko miały przyczynić się do wytworzenia opowiadania o Jezusie z Nazaretu, że umarł i zmartwychwstał (por. Gunkel, *Zum religionsgesch. Verständnis des N. T.*, 1903; Cheyne, *Bible problems and the new material for their solution*, Ld., 1904; A. Jeremias, *Altbabylonisches im N. T.*, Lp., 1905; Smith, *Der vorchristliche Jesus*, Tüb., 1906; Drews, *Christusmythe*, Tüb., 1909 et.).

Twierdzenia jednak powyższych mitologów okryły się tylko śmiesznością wobec poważnej krytyki i skompromitowały naukę, w imię której oni wystąpili. Byłby one w pewnej mierze usprawiedliwione, gdyby nie było na świecie Jezusa, gdyby Jezus historyczny był tylko postacią mityczną, ale wiemy, że tak nie jest! (por. Fillion, *Historyczne istnienie Jezusa Chrystusa*, Włocławek, 1913; ks. Szydelski, *Początki chijaństwa*, Warsz., 1912). Wobec tego musi upaść twierdzenie mitologów.

Jakżecóż bowiem można zestawiać fakta historyczne z mitami i tłumaczyć pewne tylko, małe podobieństwa w nich przez zapożyczenie? Mity innych naro-

dów są mitami naturalnymi, są w nich przedstawione zjawiska naturalne w sposób symboliczny lub alegoryczny. Np. o bóstwach słońca lub vegetacyi opowiadają nam mity, że umierają one na jesieni, a odżywają na nowo na wiosnę. To jest naturalne i zrozumiałe. A Chrystus, czyż był bóstwem słońca lub vegetacyi?

Zresztą, brak jest jakichkolwiek danych historycznych, aby babilońskie, frygijskie lub egipskie wpływy miały się przyczynić do wytworzenia na gruncie żydowsko-chijańskim mitu o Z-u Jezusa (por. Clemen, *Religionsgesch. Erklärung des N. T.*, Giessen, 1909, 146—153; Joh. Weiss, *Jesus von Nazareth Mythos oder Geschichte*, Tübing, 1910; P. Karge, *Babylonisches im N. T.*, Münster, 1913).

VI. Natura ciała zmartwychwstałego Jezusa.

Niektórzy krytycy racjonalistyczni przyjmują fakt Z-a Jezusa jako pewny, przyjmują też wiarę uczniów w ukazywanie się Jezusa jako uzasadnioną, temu jednak wszystkiemu dają swoje tłumaczenie i oświetlenie. Powiadają oni, że Chrystus Pan nie ukazywał się w ciele swoim, nie był przez uczniów widziany i dotykany — a to dla tego, że duch Chrystusa nie mógł być oglądany i widziany. Przekonanie Apłków o Z-u Jezusa i Jego ukazywaniu się powstało z ich wiary w nieśmiertelność ducha Jezusowego, który zawsze żyć będzie i zawsze będzie z nimi przebywał (por. Le Roy, *Dogme et critique*, str. 169 i nast.). Widzieli oni oczami swej duszy nie ciało Jezusowe, ale ciało duchowe, niebieskie (Stapfer, *La mort et la résurrection de Jesus Christ.*, 3 wyd., Paris, b. r.).

Twierdzenia te są nietylko bezpodstawne, ale przeciwne tym danym, jakie mamy w opowiadaniach Ewangelistów i św. Pawła. Apłowie bowiem nietylko widzieli Jezusa Chrystusa w ciele, ale i dotykali się Jego ciała, oglądali Jego rany, które były uczynione dni kilka przedtem. Zachowanie się Apłów było bardzo charakterystyczne: kiedy po raz pierwszy ujrzeli wespół siebie Jezusa zmartwychwstałego, przeleżeli się, myśląc, że to duch Jezusa. Wówczas Jezus uspokaja ich, powiadając: „ogłądajcie ręce moje i nogi: że ja tenże jestem: doty-

kajcie się i przypatrujcie: bo duch nie ma ciała ani kości, jako widzicie, że ja mam”. — Kiedy dalej Apłowie stali zdumieni i „dziwowali się od radości”, Pan Jezus rzekł: „macie tu co jeść?” Wówczas dali „sztukę ryby pieczonej i plastr miodu, a Jezus je jadł przed nimi”. (Łuk. 24, 37—43).

W ten sposób Chrystus wyraźnie wykazał, że nie jest duchem, nie jest przywidzeniem, ale ma rzeczywiste ciało, jak je posiadał za życia swego. Tożsamość ciała Jezusa zmartwychwstałego i żyjącego dowodzi następnie fakt, że w ciele, tj. na rękach, nogach i w boku pozostały ślady ran, które Pan Jezus był otrzymał w dniu swej śmierci. Zwracając się do Tomasza, Chrystus powiedział: „włóż sam palec twój, a ogłądaj ręce moje i ściagnij rękę twoją, a włóż w bok mój” (Jan 20, 27). Polecenie to miało na celu przekonać Tomasza, aby stwierdził istnienie blizn czy ran na ciele i przez to uwierzył, że Jezus jest tym samym, który z Apłami przed kilku jeszcze dniami rozmawiał, obcował. Z opowiadania więc Ewangelistów wynika, że ciało Jezusa zmartwychwstałego było rzeczywiste, a nie duchowe lub eteryczne.

Czy było ono to samo, które miał Chrystus za życia swego ziemskiego? Ewangelisci o tem nie mówią, ale teologowie ogólnie utrzymują, że ciało Jezusa zmartwychwstałego było to samo, które zostało zawieszona na krzyżu, pochowane w grobie z tą tylko różnicą, że ciało Jezusa żyjącego było ziemskie, materialne, gdy tymczasem ciało Jezusa zmartwychwstałego było uduchowione przez Z. Dlatego też mógł Jezus przyjść do Apłów i stanąć w środku nich, chociaż drzwi były zamknięte, mógł Jezus ukazywać się Apłom i znikać im z oczu, mógł wreszcie wstąpić do nieba. Przez Z. bowiem ciało Jezusa zostało uchwalebione, tj. pozostając co do swej istoty tem samem, ulegało przemianie duchowej. Ewangelisci nie mówią, na czem ta przemiana polegała, natomiast św. Paweł dość obszernie rozwodzi się nad naturą ciała zmartwychwstałego. Wprawdzie nie mówi on o ciele Jezusa zmartwychwstałego, ale tylko o ciele ludzi wogóle po Z-u; ale ponieważ Chrystus zmartwychwstały jest „pierwiałkiem tych, którzy zasnęli” (1 Kor. 15, 20), więc też to wszystko, co św. Paweł

powiedział o naturze ciał zmartwychwstałych ludzi, można stosować i do ciała zmartwychwstałego Jezusa. Ciało więc Jezusa po Z-u było nieskazitelne, chwalebne, potężne, duchowe, nieśmiertelne (I Kor. 15, 35 — 53) (ob. art. *Zmartwychwstanie ciał*) (por. E. Manganot, dz. przyt. 142 — 173; 297—323).

Bibliografia: Dawniejszą literaturę o Z-u podaje Stende, *Die Verteidigung der Auferstehung J. Christi*, Lp. 1888. Z nowszej wymienić można: Ks. Dr. St. Trzeciak, *Obraz rozkładu w protestantyzmie wykazany na podstawie tłumacz. Pisma św. o Zmartwychwstaniu Chrystusa*, Warsz. 1903; J. Disteldorf, *Die Auferstehung Jesu Christi*, Trier, 1906; Ad. Cellini, *Gli ultimi capi del tetramorfo e la critica razionalistica*, Rome, 1906; C. Chauvin, *Jesus Christ est-il ressuscité?* 1909<sup>5</sup>; V. Rose, *Etudes sur les Evangiles*, Paris 1902<sup>2</sup>, 271—324; E. Dentler, *Die Auferstehung Jesu Christi nach den Berichten des N. Test.*, Münster, 1908; P. Ladeuze, *La résurrection du Christ devant la chrétienne contemporaine*, Bruxelles, 1908; Jul. Müllendorf, *Der Glaube an den Auferstandenen gemeinfasslich begründet*, Regensb. 1900; Rom. Banz, *Auferstehung*, Einsied., 1908; E. Manganot, *La résurrection de Jésus*, Paris, 1910, Jacquier et Bourchany, *La résurrection de Jésus Chr.*, Paris, 1911; Felder, *Jesus Christus*, Paderborn, 1914, t. 2, 472—566; Jos. Musser, *Die Auferstehung Jesu und ihre neuesten Kritiker*, Kempten, 1914<sup>2</sup>.—Dzieła wymienione są napisane przez autorów katolickich.

X. J. A.

**Zmartwychwstania Pańskiego** święto ob. Wielkanoc.

**Zmartwychwstanie ciała**—dogmat katolicki o tem, że przy końcu świata Pan Bóg wszechmocą swoją wskrzesi ciała zmarłych ludzi, dusze zaś połączą się ponownie z ciałami swojemi, aby ten sam człowiek przeszedł do wieczności, który tu żył na ziemi. Dogmat ten zawiera więc pojęcie, że dokona się „ponowne odbudowanie całokształtu ludzkiego, oraz odbudowanie ciała i organizmu, uszkodzonego przez chorobę lub

śmierć, albo nawet przez zepsucie i rozkład pierwiastków cielesnych” (ks. Adamski, cyt. niżej, str. 394).

I. Fakt zmartwychwstania ciała, A) jako dogmat, podaje Symbol Apłski: „Wierzę w ciało zmartwychwstanie” we wszystkich formach (por. Denzinger-Bannwart, *Enchiridion symbolorum...*<sup>10</sup>, n. 2, 3, 6, 7, 9, 11, 14), t. zw. Atanazyński (tamże, n. 40), Nicejsko-Konstplski (tamże, n. 86) i in.

Sobór Lateraneński IV (Cap. I De fide catholica) orzeka: „Chrystus ma przyjść przy końcu świata, sędzić żywych i umarłych i oddać każdemu według uczynków jego, jako potępionym tak wybranym; ci wszyscy wraz z własnymi swojemi ciałami, które teraz posiadają, zmartwychwstaną, aby otrzymali według uczynków swoich, czy dobre, czy też złe będą.. (por. Denzinger-Bannwart, n. 429).

B) Przeciwnicy dogmatu: dawni poganie, chociaż wielu z nich wierzyło w metempsychozę; epikurejczycy i stoicy zwalczali św. Pawła, gdy wobec aeropagu głosił zmartwychwstanie (Act. Ap. XVII, 18). Z sekt żydowskich Sadduceusze (ob. art. Sadduceusze).

Prawdopodobnie pod tym wpływem niektórzy z pierwszych chijan, jak Hymenaeus (ob.) i Philetus (II Tim. II, 16—18. Por. I Cor. XV, 12).

Dla błędnych pojęć o ciele, jakoby pochodząc od złego pierwiastka, zaprzeczali dogmatu zmartwychwstania gnostycy; najwięcej Manichejczycy (ob.) — głośno i zaciekle napadali na dogmat (Św. August., *Enarr. in ps. 88. Sermo 2 n. 7*). Pod wpływem manichejskim—Pryscyllianie, Waldensi i Albigeni (ob. odnośne art.).

Racyonalistycznie usposobieni socynianie, unitaryanie, protestanci liberalni odnawiają zarzuty dawnych pogan, jakoby dogmat ten był sprzeczny z rozumem. Powodem zarzutów—punkt wyjścia panteistyczny lub materialistyczny, u nowszych—agnostycyzm.

C) Uzasadnienie dogmatu. I-o Pismo św. podaje tę prawdę— a) w St. Test. Żydzi wierzyli w tę prawdę, jako od Boga objawioną—znane są słowa św. Hioba: „W dzień ostateczny powstanę z ziemi: i zaś obleczone będą w skórę moją i w ciele mojem oglądam Boga mego” (XIX, 23—26)—tekst hebrajski, na pozór odmienny od

Wulgaty, podaje tę samą ideę: „mściciel mój (Bóg-obronca) stanie nad prochem z wszechmocą swoją do wskrzeszenia), a potem skórą moją to będzie przyobleczone i z ciała mego będę wpatrywał się w Boga...” Krytyka biblija nie tu nie ma do zarzucenia dogmatowi, co przyznają nawet sami protestanci (por. Tanquerey, cyt. niżej, str. 737—738 i dopiski). Tę samą ideę spotykamy: Is. XXV, 8; XXVI, 19...; Ezech. XXXVII, 1 i nast.; Dan. XII, 2; Os. VI, 3; XIII, 14; Zach. IX, 11; II Mach. VII, 9 i n., XII, 43—44; XIV, 46. (Por. Touzard, art. cyt. niżej, w *Revue Biblique*, 1898, 207—241).

b) W Nowym Testamencie często mówi o ciał zmartwychwstaniu Zbawiciel Matt. XXII, 23—32; Joan. V, 28...; VI, 39...; Piotr i Jan głoszą tę prawdę Żydom Ac. Ap. IV, 2; Paweł „nawiązuje umiejętnie—pisze L. Atzberger (cyt. niżej, art. u Buchbergera)—ten dogmat do całokształtu nauki objawionej” (Act. Ap. XVII, 18, 32; XXIII, 6...; XXIV, 15; XXVI, 6, 8, 23; Rom. VIII, 11; I Cor. VI, 14; XV, 12...; II Cor. IV, 14; V, 1...; Philip. III, 21; I Thess. IV, 12—16; II Tim. II, 11 i in.). O nauce św. Pawła por. J. Corluy S. J., *Spicilegium Dogmatico-Biblicum*, Gandavi, 1884, t. I, str. 296—344; G. Fouard, *Św. Paweł...* t. ks. J. Bromski, Warszawa, 1911, t. I, str. 234—238 (wyd. „Biblioteki dzieł chijańskich”).

2-o Tradycja dostarcza wiele dowodów: a) OO. Kł a od II w. całe dzieła poświęcają temu dogmatowi: Athenagoras, Teofil Antyoch. *lib. I ad Autolicum*; w III w. Tertulian, *De Resurrectione carnis*; w IV w. Methodius, *Lib. de Resurrectione contra Origenem*; Grzegorz Nyss., *Tract. de Anima et de Resurrectione*; Zeno, *Tract. de Resurrectione*; Jan Chryzost., *Homil. de Resurrectione mortuorum*; — świadectwa najdawniejsze z pism OO. Kł a zebrał Rouet de Journel S. J., *Enchiridion Patristicum*, Friburgi Brisg., 1911, n. 11 i nast. (por. wyciążenie *Index theologicus*, str. 870, n. 598—600).

b) Mężczyźni wyznają jawnie wiarę w ciał zmartwychwstanie, jak św. Pioniusz z towarzyszami i in. (por. Ruinart, *Acta Martyrum*, 2 wyd., str. 70, 150 i in.). Paganie, mszcząc się, ciała męczenników palą, nie grzebią, wydają

na pożarcie, aby pozbawić ich nadziei zmartwychwstania. Por. List chrześcijan z Lyonu i Vienny u Euzebiusza, *Hist. Eccl.*, V, 1, 57—63. Opis u Euzebiusza, *De mart. Pal.*, 9, 12—13. Cyt. u P. Alarda, *O męczeństwie*, t. z franc. ks. J. Piotrowski, Warszawa, 1914, str. 227—228 (wyd. „Biblioteki dzieł chijańskich”).

c) Napisy starochijańskie to samo głoszą: sama nazwa κοιμητήριον, coemeterium — cmentarz, to samo, co dormitorium, quietorium — sypialnia, wskazuje, że zmarli śpią co do ciała (nie zaś co do duszy, jak błędnie mniemał np. W. M. Dębicki, *Nieśmiertelność człowieka*, Warsz., 1890<sup>4</sup>, str. 184—193. Por. krytykę tych mniemań ks. dr. F. Gabryl, *Nieśmiertelność duszy ludzkiej*, Kraków, 1895, str. 251—259), jak o zmarłym Łazarzu, którego miał wskrzesić, wyrzekł sam Zbawiciel: „Łazarz śpi”; ideę tę spotykamy u św. Pawła (I Tess. IV, 13), u Hieronima, *Ep.* 29 i in. Napis z muzeum lateran. podaje jasne wytymaczenie tej idei: „Spoczywasz... zmartwychwstaniesz, jakże zasłużył, chwilowy dany ci spoczynek”. Stąd napis na grobach „depositus, depositio” to samo oznacza: ciało zmarłego złożono, jako depozyt, mający być zwrócony przez ciał zmartwychwstanie. (Por. ks. dr. J. Bilczewski, *Archeologia chijańska*, Krak., 1890, str. 275—277; inne dowody z epigrafiki ob. P. Syxtus C. S. R., *Notiones Archaeologiae Christianae, v. II, p. 1. Epigraphia*, Romae, 1911, str. 140—149). — Oprócz napisów, obrazy na pomnikach starochijańskich stwierdzają wiarę w ten dogmat, jak Hioba (ob. art. Job na pomnikach starochijańskich), Jonasza (ob. art. Jonasz na pomnikach...), Łazarza (ob. Łazarza wskrzeszenie na pomnikach...) oraz rysunki feniksa (ob. art. Féniks) i t. p. (por. Katschthaler, cyt. niżej, t. IV, str. 450—457).

d) Liturgie dostarczają dowodu o powszechnie wyznawanej w modlitwach wierze w ciał zmartwychwstanie (dowody zebrał ks. dr. A. Szlagowski, *Ciało Pańskie, a ciał zmartwychwstanie*, cyt. niżej, str. 7—10 i dopiski), nadto obrzędy i pieśni pogrzebowe symbolizują oraz wyrażają tę samą wiarę (por. np. ks. A. Nowowiejski, *Wykład Liturgii Kł a kat.*, t. I, cz. I, Warsz., 1893, str. 510 i in.)

3-o Teologowie podają dowody z t. z. analogii wiary, czyli przypominają, że dogmat o ciał zmartwychwstaniu doskonale harmonizuje się z innymi prawdziwymi wiary, a nawet jest ich uzupełnieniem i wykończeniem (np. św. Tomasz z Akwinu, Suppl. do Sumy teol. q. 75 [według niektórych wydań 77] a. l i in.);

a) z dogmatu o skutkach grzechu pierwotnego i odkupienia wyprowadzają wnioski—Chrystus Pan naprawił skutki grzechu pierwotnego przez swe dzieło zbawcze; utraciliśmy nieśmiertelność ciała, Chryst. Pan przywraca ją przez ciał zmartwychwstanie (ob. art. Odkupienie. VI. 1. C. b);

b) Chrystus Pan na sobie wykazał „nam zarys swych zamiarów względem ludzkości”, przez Wcielenie przyjął nasze ciało, cierpiał, umarł na krzyżu, zmartwychwstał; ciało nasze szło w Chrystusie drogą cierpienia do zmartwychwstania; ciało nasze, skoro pójdziemy za przykładem Chrystusa drogą krzyża, doczekać się powinno zmartwychwstania. Tego wymaga „równowaga zamiarów Chrystusa” (ks. Adamski, str. 408—409);

c) pełnia chwały Chrystusowej okaże się wówczas, gdy ludzie, członkowie Jego ciała mistycznego i owszem ciała nasze, będące „członkami Chrystusa” (I Cor. VI, 15), zostaną upodobnione i zespolone z Głową—Chrystusem zmartwychwstałym; dokonać się to może przez ciał zmartwychwstanie.

4-o Rozum apodyktycznie nie może uzasadnić tego dogmatu jako pewnika wewnętrznie oczywistego; jednakowoż wykazuje, iż nie tylko prawda ta nie sprzeciwia się rozumowi, lecz owszem jest z nim w zgodzie (argumenta convenientiae):

a) okazuje bowiem wszechwładzę i wszechmoc Boga, który szczątki naszego ciała rozproszone i zmienione zna, pochwyci, zbierze i uczyni „ponownie podległymi ożywczej czynności duszy, przywracając w ten sposób całość natury ludzkiej” (Suppl. q. 77, a 1.; ks. Adamski, str. 397); jaśniej w tym dogmacie zarazem do broć niewysłowiona Boża, darząca wieczną szczęśliwością nie tylko dusze, lecz i ciała sprawiedliwych;

b) ponadto dogmat ten harmonizuje z naturą człowieka. *Katechizm Rzymski* (tłum. polskie ks. W. Kuczbork-

skiego, wyd. ks. J. Krukowskiego, Krak., 1880, str. 113—114) to wykazuje:

a) z bytowania duszy bez ciała, jako substancji niepełnej (substantia incompleta): „gdy dusze nieśmiertelne są, i mają przyrodzoną skłonność do ludzkich ciał, jako części człowiecze, więc rozumieć mamy, że to jest pko przyrodzeniu, aby wiekuiście od ciał rozdzielone były. Ponieważ zaś to, co się przyrodzeniu sprzeciwia, jest gwałtowne i trwałem być nie może, przyzwolta więc rzecz jest, aby się znowu z ciałem złączyły, stąd następuje zmartwychwstanie ciał”;

β) z pojęcia sprawiedliwości: „potrzeba tego, aby się znowu dusze z ciałem złączyły, żeby za złości, albo za dobre uczynki, one ciała, których ludzie, jak to warzyszów, do grzechu używali, wspólnie z duszą, albo mękę, albo zapłatę dobrą odniosły”;

γ) z pojęcia pełnej szczęśliwości: „nie mogą ludzie, póki dusza jest od ciała odłączona, zupełnej i wszystkim dobrem obfitującej szczęśliwości dostąpić, albowiem jako każda część, gdy się od swojej całości dzieli, zupełną nie zostawa, tak też i dusza, która z ciałem złączona nie bywa. Zatem następuje, iż jeżeli w wielkiej szczęśliwości doskonałą być ma, potrzeba jest, aby ciał zmartwychwstanie było.” Podobne myśli św. Tomasza *Contra gentes*, I. IV, c. 79 rozwija ks. Adamski, str. 399—402).

c) Zapowiedź ciał zmartwychwstania upatrują w ustroju przyrody, albowiem „Bóg, zanim dał nam obietnicę wskrzeszenia ciał naszych, uczynił przyrodę naszą mistrzynią i polecił jej pouczać nas o tajemnicy naszego zmartwychwstania” (myśl Tertuliana, *De resurr. carnis*, c. XII, cytuje i rozwija ks. Adamski, str. 398—399); przytaczają analogię w powracaniu życia w przyrodzie (pory roku), w roślinach—obumarcie nasienia i wskrzeszenie rośliny,—w zwierzętach—motyl, będący uderzającym obrazem przekształcenia ciała wybranych; zrazu, jak gąsienica, chodzimy po ziemi; obumieramy następnie, jak ona w poczwarce, by powstać w chwałę, jak motyl” (ks. Adamski, str. 399).

II. Powszechność zmartwychwstania jest również dogmatem naszej wiary, t. j. wierzymy, iż za-

równy dobrzy, jak i źli zmartwychwsta-  
ną. Bez zastrzeżeń podaje to Symbol  
t. zw. Atanazyjski: „Wszyscy lu-  
dzie mają zmartwychwstać z ciałami  
swymi” (ob. wyżej I. A), oraz wyraźnie  
sob. Lateran. cyt. wyżej (tamże).

Przeciwnikami byli, niektórzy Żydzi,  
utrzymujący, że tylko ciała pobożnych  
zmartwychwstaną (por. Eisenmenger, *Ent-  
dedictes Judenthum*, p. 2, c. 16 cytow.  
u Katschhalera, j. niżej, t. IV, str. 435)  
oraz Socyn i niektórzy Socynianie uczyli  
tego samego (por. Wiest, *Demonstr.  
dogm.*, t. 6, § 296 cyt. u Katschhalera,  
tamże).

Idea ta występuje wyraźnie w Piśmie  
św. St. Test. Dan. XII, 2; oraz w Now.  
Testam. częściej Joan. V, 29; Act. Apl.  
XXIV, 15; Apoc. XX, 12—14. Czasami  
z naciskiem mówi Pismo św. o zmar-  
twychwstaniu sprawiedliwych (Joan. VI,  
40; Rom. VIII, 11; I Thess. IV, 14...),  
albowiem zaznacza, że pod wzglę-  
dem moralnym życie wieczne jaś-  
nieć będzie w wybranych, grzesznicy po-  
grażeni będą „w śmierci wtórej” — potę-  
pieniu, jako pozbawieni życia nadprzy-  
rodzonego. Ob. art. „Śmierć. (Por.  
Oswald, dz. cyt. niżej, str. 289; Specht,  
dz. cyt. niżej, II t., str. 489).

Sposób pisania Pisma św. znajdujemy  
u OO. Kłā, naprz. u św. Augustyna,  
*Enchir.* c. 84, Migne P. G. t. 40, k. 272  
i in. ob. Rouët de Journal, cyt. wyżej,  
n. 124, 191 i in. wyliczone na str. 870,  
n. 599.

Wreszcie racje z rozumu, zwłaszcza  
z idei sprawiedliwości (ob. wyżej, I. C.  
4. b. β), przemawiają za powszechnością  
ciał zmartwychwstania nie tylko sprawied-  
liwych, lecz i potępionych. Ob. też art.  
Śmierć.

III. Współczesność z mar-  
twychwstania ciał wszystkich  
ludzi odrzucali zwolennicy Chiljazmu  
(ob. art. Chiljazm).

IV. Tożsamość ciała zmar-  
twychwstającego z ciałem, posiadanem za  
życia, jest również 1-o dogmatem  
wiary. Niektóre formy Symbolu Apskiego  
mają: Wierzę... w tego ciała (huius carnis)  
zmartwychwstanie (por. Denzinger-  
Bannwart, n. 3, p. 11). Zaznaczenie toż-  
samości ciała zmartwychwstającego ma  
z IV w. „Formula ‚Fides Damasi’ nun-  
cupata” — (por. Denzinger, n. 16); Sym-  
bol t. zw. Atanazyjski (tamże, n. 40)

„cum suis propriis corporibus”;  
to samo Sob. Later. IV (cyt. wyżej I. A.)  
i in. dokumenty.

2-o Uzasadnienie dogmatu A)  
w Piśmie św. a) St. Test. św. Hiob  
wyznaje, iż będzie obleczony „w skórę  
swoją” — co ma również tekst hebr. (ob.  
wyżej, I. C. 1-o, a), ta sama idea wy-  
stępuje u Ezech. XXXVII, 11; II Mach.  
VII, 11; — b) w Now. Test. kładą nacisk  
na słowa św. Pawła I Cor. XV, 53,  
jak *Katechizm Rzymski* (tł. polsk. cyt.,  
str. 115—116) „ciało, które własne każ-  
dego z nas było, choć się skazi i w  
proch obróci, jednak do żywota wzbud-  
zone będzie... to bowiem jest zdanie  
Apla, mówiącego: ‚Musi to ciało skazi-  
telne, nieskazitelność przyoblec’, gdzie  
przez słowo ‚to’ każdego człowieka włas-  
ne ciało rozumie”. Por. też Rom. VIII,  
11; Phil. III, 21.

B) Tradycja głosi to samo: a) OO.  
Kłā mówią o tem wyraźnie; cytaty takie  
podaje Katschthaler, cyt. niżej, t. 3, str.  
497—498; zebrał je starannie Rouët de  
Journal, cyt. wyżej, n. 104 i in., por.  
wykaz odnośników str. 870, n. 600; b)  
zwyczajnie kultu relikwii, ceremonie po-  
grzebowe, poszanowanie ciał przez Kłā  
mówią o wierze powszechnej i stałej  
w tożsamość ciała zmartwychwstającego;  
c) poganie niszczą zwłoki męczenników,  
aby te same nie zmartwychwstały, jak  
wierzili wierni i głosili to publicznie  
(ob. wyżej I. C. 2. b); d) w katechiz-  
mach zawsze tak Kłā rozumiał ten dog-  
mat i tak wykladał (ob. wyżej IV. 2. A, b).

C) Rozum to uznaje za odpowiednie  
i zgodne z celem zmartwychwstania ciał  
„Dlatego — pisze *Katechizm Rzymski*  
(j. wyżej) — ciała wzbudzone być mają”,  
„aby każdy odniósł własne sprawy ciała  
jak czynił, lub dobre, lub złe; człowiek  
więc z temże ciałem, w którym  
albo Panu Bogu, albo szatanowi służył,  
powstać musi, aby w temże ciele zwy-  
cięzkiego uwieńczenia i zapłaty dostał,  
albo męki i utrapienia mizerne ponosił”.

3-o Wyjaśnienia, dotyczące toż-  
samości ciała zmartwychwstającego  
spotykamy A) błędne, B) niedostateczne  
i C) najodpowiedniejsze.

A) Do błędnych zaliczyć należy  
mniemanie, a) Karola Bonnet'a  
(ob.) w dz. *Palingénésie Philosophique*  
(1770 r.), że nawet w chwili śmierci  
dusza, odłączająca się od ciała, zabiera

ze sobą coś subtelnego, jakieś ciało duchowe, będące zarodkiem palingenetycznym. Albowiem—mniema Bonnet—takie nowe ciało w wieczności zastąpi ciało materyalne. W ten sposób rozumie Bonnet ciała naszego zmartwychwstanie. Do poglądów tych zbliżają się hipotezy W. M. Dębickiego (cyt. wyżej, I. C. 2. c).

Hypotezy te upadają wobec prawdziwego pojęcia o śmierci, jako odczuceniu duszy od ciała, oraz idei o zmartwychwstaniu ciała, czyli ponownem połączeniu się duszy z ciałem. (Por. ks. Gabryl, cyt. wyżej, str. 251—259; ks. Adamski, str. 414).

b) Pokrewne powyższym mniemaniom, lubo złagodzone, poglądy głosili Henryk Martin (ob.) w dz. *La vie future, suivant la foi et la raison* (1855); Baguenault de Puchesse (ob.) w dz. *L'Immortalité...* (1868); Laforet (cyt. niżej w tłum. polsk., t. IV, str. 366—388), powołujący się na dzieło H. Martin'a (tamże, str. 380, dop. 1); Meric (ob.) w dz. cyt. niżej, (tłum. polsk., t. II, str. 61—69); Laccordaire (ob.). Por. też Katschthaler, (str. 440 — 441, dopiski).

Oprócz duszy i ciała w naturze ludzkiej upatrują jakąś siłę, która normuje życie zwierzęce, zmiany molekuł i t. p. Siła ta jest pierwiastkiem tożsamości w człowieku, tak, iż przy ustawicznej zmianie cząstek cielesnych w organizmie sprawia, że trwa zawsze ten sam człowiek co do ciała i co do duszy. Po śmierci człowieka pierwiastek ten, zwany przez samych zwolenników niniejszego systematu tajemniczym, czeka swego przebudzenia, a przy końcu świata złączony na nowo z duszą, z pierwotną energią przyswoi sobie elementy materyalne, choćby nawet inne, niż stanowiły ciało człowieka; ukształci z nich ciało zmartwychwstałe. Tożsamość ciała polega tu na tożsamości siły owej, która to „nowe” ciało utworzy.

Hypotezy te, pod względem filozoficznym, zawierają błędy co do natury ludzkiej, wprowadzając trychotomię, oraz zaprzeczają pewnikowi, że dusza jest bezpośrednią formą ciała. (Ob. Dusza, n. 6 — 7). Tak samo „pierwiastek tożsamości” wprowadzany do nauki, jest niezmem nieuzasadniony, pojęcie ciemne.

Pod względem teologicznym również wypaczają katolicką naukę o du-

szy (ob. Dusza n. 6), co zaś do wytłumaczenia tożsamości ciała zmartwychwstałego, oprócz terminu „pierwiastek tożsamości”, niczego nie tłumaczy. Związszcza, że zwolennicy tych tłumaczeń rozprawiają o „nowem” ciele zmartwychwstałem, nie zaś o tem samem. (Por. ks. Adamski, str. 414 — 417; Katschthaler, dz. cyt. niżej, t. IV, str. 440—441).

c) Również błędne, a według Spechta (dz. cyt. niżej, t. II, str. 494) pokrewne powyższym, są hipotezy, zasadzające tożsamość ciała zmartwychwstałego na pierwiastku formalnym natury ludzkiej, czyli na duszy. Tłumaczy, że jeżeli ta sama dusza, przy końcu świata, z jakiegobądź materyału wytworzy „nowe” ciało, podobne do tego, które śmierć zniszczyła, wówczas należy uznać, że powstanie ten sam człowiek zmartwych, jak tego naucza Kł katolicki.

Zdanie to podług św. Epifaniasza (*Adr. Haer.* 64, n. 12) miał głosić Orygenes (ob.), tłumaczy, że ta sama dusza z nowej, niebiańskiej materyi utworzy ciało i nada mu kształty dawnej ziemskiej ludzkiej powłoki. Vincenzi (*In S. Greg. Nyss. et Org. scripta et doctrinam*, Romae, 1861, v. II, c. 1) broni Orygenes, utrzymując, że Orygenes nie przeczył rzeczywistej tożsamości ciała, lecz o subtelności ciał rozprawił, jako o własności ciała uwielbionego, zgodnie z nauką katolicką (ob. niżej). Por. Katschthaler, t. IV, str. 439 i dop. 4.

Eutychiusz, patriarcha Konstplski (VI w.) twierdził również, że ciało zmartwychwstałe będzie nowe, utworzone z powietrznej powłoki. Św. Grzegorz W., jako apokryfyzaryusz przebywał wtedy w Konstplu, błędy te zbijał, jako niezgodne z pojęciem tożsamości ciała zmartwychwstałego (*Moral.* I. 14, c. 55—56, (*Rec.* 28 — 29), Migne P. G. t. LXXV, k. 1076 i nast.). Eutychiusz przed śmiercią błędy swe odwołał.

Durandus (ob. art. Durandus a Sancto Portiano) podobnie uczył, że pojęcie zmartwychwstania naszego zawiera tożsamość duszy, wytwarzającej ciało, choćby nowe, z jakiegobądź materyału. Teologowie, jak Estius (*In 4 Sent.*, dist. 44, qu. 1, § 3), Suarez (*In 3 P. S. Thomae*, disp. 44, sect. 2, n. 5) i wszyscy nowsi (Por. np. Katschthaler, t. IV, str. 439 — 440 i dopiski, tamże) zbijają poglądy Durandusa, jako

z powszechną w Kle nauką o tożsamości ciała zmartwychwstałego, nie zaś o „nowem” ciele itp., jak to wykazaliśmy (wyżej IV. 1. 2). Por. też ks. Adamski, str. 417.

Freppel (ob.) w dz. *Les Apologistes Chrét. au II siècle*, (Paris, 1860, t. II, 9 lect., str. 192) powyższą opinię uważa za możliwe, zgodne z nauką katolicką wyjaśnienia; dodaje jednak: „tylko nie widzimy, dla czegooby trudniej miało być wszechmocy Boskiej przywrócić każdemu ciału własne jego żywioły organiczne, niż złożyć je na nowo za pomocą żywiołów obcych”. (Cyt. u Duilhé de Saint Projét, tłum. polsk., j. niżej, str. 415—416 i dopisek).

Zbijając powyższą hipotezę, ks. Adamski (str. 421) słusznie zauważa, że mniemana „tożsamość duszy w dwóch ciałach do siebie podobnych nie zgadza się z dogmatem zmartwychwstania; byłoby to powtórnem stworzeniem, jakimś rodzajem wcielenia, lecz nie prawdziwem zmartwychwstaniem... (zresztą) tożsamość ciała dzisiejszego z ciałem przyszłem jest nietylko moralna i przybliżona, ale, jak nas poucza objawienie, jest ścisła i substancyjalna”.

B) Nie dostatecznym wyjaśnieniem zowiemy takie, które nie da odpowiedzi na podnoszone przeciw sobie zarzuty.

Tu należy rozumienie, że ciała zmartwychwstałe będą identyczne z dziś posiadanymi, albowiem nie zabraknie w nich żadnej z molekuł, za życia ciałom właściwych.

Podnoszą przeciw temu zarzut, że przecież co jakiś czas ciało ludzkie się zmienia, inne posiada molekuły; rozsypane w proch ciała wchodzą jako molekuły w rośliny, zwierzęta, ewentualnie stają się molekułami innych ciał ludzkich, nie mówiąc o właściwych ludożercach itp.

c) Wobec tych i t. p. zarzutów podajemy najodpowiedniejsze wyjaśnienie, że „powstanie z martwych ciało w pewnym prawdziwym znaczeniu toż samo, co człowiek nosił za życia”.

Idea taka nie wymaga, aby wszystkie bezwzględnie molekuły weszły ponownie w skład ciała zmartwychwstałego. Owszem przypuszczać należy, że „jeśli dany jakiś pierwiastek stanowił kolejno cząstkę dwóch lub wielu ciał ludzkich,

to zostanie zwrócony temu ciału, w którym miał znaczenie istotowe...” Jest to zresztą idea św. Tomasza *Contra Gentes*, I. IV, c. 81, którą nowsi apologetyci rozwijają. (Por. ks. Adamski, str. 419—421). Niezawodnie Wszechwiedza i Wszechmoc Boża gwarantują nam, że tak się stanie. Wnioski z nauk przyrodniczych i zasady rozumowe pozwalają na wyjaśnienia tej bądź co bądź tajemnicy wiary, jaką jest ciało zmartwychwstanie.

Z poczynionych zaś badań „wolno nam wnioskować, że każdy człowiek w początkach swego istnienia ma na własność taką ilość najzupełniej osobistej materii—środka i ogniska swego życia organicznego, jaką wprawdzie śmierć będzie mogła poddać rozkładowi, jaka atoli nie będzie mogła stać się ponownie materią własną i esencjonalną drugiego jakiegoś jestestwa ludzkiego”. (Ks. Adamski, cyt. wyżej).

*Duilhé de Saint Projét* dorzuca myśl (str. 416—417), że w ten sposób przy końcu świata każde ciało, otrzymując cząstkę należnej sobie materii oraz ją uwielbiając, sprawi, iż „wszystka materia, z której są utworzone światy... będzie kiedyś złączona z duszami i... stanie się uczestniczką nieśmiertelności...”, przez co sprawdzą się słowa Pisma św., iż będą nowe niebiosa i nowa ziemia (II Petr. III, 13).

V. Własność oraz stan ciał zmartwychwstałych.

1-o Podług nauki Objawionej ciała zmartwychwstałe będą obdarzone szczególnymi własnościami (dotes).

A) Ciała wybranych będą posiadały przymioty uwielbionego ciała Zmartwychwstałego Chrystusa. Albowiem Zbawiciel „przemieni ciało podłości naszej, przypodobane ciału jasności swojej” Philipp. III, 21.

Podług św. Pawła (I Cor. XV, 42—44) i nauki Kł, ciała wybranych będą obdarzone:

a) Niecierpiętlivością (impassibilitas), jak ma św. Paweł (cyt. m. w. 42)—„bywa wsiane (ciało doczesne) w skazitelności: powstanie w nieskazitelności“ („in incorruptione“), albowiem wolne będzie od skażenia przez cierpienie, a nawet śmierć samą. *Katechizm Rzymski* (tłum. polsk., str. 118) uczy: „pierwszy dar niecierpiętlivość, który to

czyni, że już żadnej przykrości, żadnej boleści i szkody cierpieć nie mogą...“ (Por. św. Tomasz, Suppl. q. 82 a. 1).

b) **Jasnością** (claritas) — „bywa wsiane w sprosności: a powstanie w chwale“ (in gloria) (I Cor. XV, 43). Ob. Matth. XIII, 43; Philipp. III, 21 (cyt. wyżej). „Ta zaś jasność—wykłada *Katechizm Rzymski* (str. 119) — jest niejaki błyskanie z wielkiej szczęśliwości dusznej pochodzące na ciało tak, iż ona jest niejaki udzielenie błogosławieństwa onego, którego dusza używa, a tym też sposobem i dusza błogosławioną się staje, ponieważ na nią część Boskiej szczęśliwości spada“. (Por. też św. Tomasz, Suppl. q. 85. a. 1). Że zaś „jasność tę wytwarza oddziaływanie chwały duszy na ciało, stąd im większa chwała opromienia duszę, w miarę jej zasługi, tem większe blaski bić będą od ciała uwielbionego“. (Ks. Adamski, str. 428).

c) **Chyżością** (agilitas) — „bywa wsiane w słabości: a powstanie w potężności“ (I Cor. XV, 43) — „in virtute“; dar ten sprawi, iż „od tego ciężaru, w którym teraz zostaje, ciało wyzwolone będzie i bardzo łatwo a prędko, gdziekolwiek dusza będzie chciała zostawać, ruszać się może...“ (*Katechizm Rzymski*, str. 119). Na ogół przymiot ten należy do natury ducha. Na ciało zmartwychwstałe spłynie ta własność z duszy ubłogosławionej, jak i inne też przymioty. (Por. św. Tomasz, Suppl. q. 84 a. 1).

d) **Wreszcie** subtelnością (subtilitas) — „bywa wsiane ciało cielesne: a powstanie ciało duchowne“ (I Cor. XV, 44) — „corpus spirituale“, a raczej uduchowione, czyli przeduchownione, posiadające pewne własności duchowe, jako na ogół bytujące w porządku duchowym. Subtelność tę rozumie *Katechizm Rzymski* (str. 119), jako własność, „za której mocą ciało duszy rozkazania słuchać, jej służyć i na wszystkie jej skinięcie gotowe zawsze być musi“. Jak Chrystus zmartwychwstały wchodził dzwiami zamkniętymi, tak ciało nasze zmartwychwstałe obdarzone będzie zdolnością przenikania ciał, co jest dotąd tylko właściwe duchowi.

B) **Ciała potępionych** będą również bytowały w porządku duchowym, stąd, aczkolwiek nie będą ubłogosławione, obdarzone zostaną nieśmiertelnością (I Cor. XV, 52;

Apoc. IX, 6); będzie to „beneficium naturae“ nie zaś dla chwały potępionych; ciała ich bowiem będą:

a) **cierpiętliwe** (passibilia), więc poniekąd podległe skażeniu, które się jednak nie skończy. (Św. Augustyn, *Enchir.*, c. 92, Migne P. L. t. 40, k. 275); męki trwać będą wiecznie. (Ob. art. *Piekiło*);

b) **nieślawnie** (ingloria, tenebrosa); hańba potępienia w duszy odrzuconej odbije się na ciałach potępieńców, jako nieślawa, brak jasności, blasku; ogień piekielny otoczy je złowieszczym, okrutnym blaskiem wiecznego odrzucenia i udręki (św. Grzegorz W. *Mor.*, l. 9 c. 49 n. 101 Migne P. G. t. 75, k. 915; Św. Tomasz, Suppl. q. 97, a. 4);

c) **uciążliwe** dla duszy (ponderosa, gravia), z którą były w moralnej rozterce, będą odciągały od rzeczy Bożych, więc w wieczności będą dla duszy uciążliwe, a poniekąd „ciężkie aż do niezniesienia“ (św. Tomasz, *Contra Gentiles*, l. IV, c. 89);

d) **pozbawione subtelności** (carnalia affectu), zła wola przykuwała je do doczesności, odwracała od Boga i wiecznej szczęśliwości; to też przez całą wieczność pozostaną w tej ociążłości i poziomości moralnej (św. Tomasz, tamże). Por. Katschthaler, dz. cyt. niżej, t. IV, str. 515—520.

2-o **O stanie** ciał zmartwychwstałych częściowo uczy nas objawienie; częściowo zaś teologowie usiłują go wyjaśnić przez postawione hipotezy oraz domyslniki.

A) **Zmartwychwstaną** ciała całkowite (corpora integra) — ogólnie uczą teologowie jako o rzeczy prawdopodobnej. (Por. Katschthaler, str. 504).

*Katechizm Rzymski* (str. 116) pisze: „nietylko ciało powstanie, ale też wszystko to przywrócone będzie, cokolwiek do prawdziwości natury człowieka lub do uczciwości i ochędóstwa należy“ i powołuje się na słowa św. Augustyna *De Civitate Dei*, l. 22, c. 20, Migne P. L., t. 41, str. 783; co też wykłada św. Tomasz, Suppl. q. 81. a. 1.

„Naturę całkowitą“ ciał zmartwychwstałych tłumaczy w ten sposób:

a) **ludzie** wskrzeszeni będą w kwiecie wieku — „in juvenili aetate“ św. Tomasz (cyt. wyżej), nietylko starcy, lecz i dzieci;

b) stracone członki przez chorobę, męczeństwo, a nawet brakujące od urodzenia, będą przywrócone, „bo gdyby inaczej być miało, więc nie stałoby się zadosyć pożądaniu duszy człowieka, która pragnie tego, aby z ciałem złączona była; że zaś takowa jej żądza w zmartwychwstaniu wypełni się, bez wszelkiej wątpliwości wierzyć mamy”—upomina *Katechizm Rzymski* (str. 116—117);

c) posiadać będą wszystkie organy cielesne, nawet to, co służy do ochrony członków, np. włosy, paznokcie takie, jakie mieć powinien; aczkolwiek czynności życia roślinno-zwierzęcego ustają (Por. św. Tomasz, Suppl., q. 81. a. 4); będą też pewnego rodzaju dla zmysłów ciała uwielbionego radość i zadowolenie w niebie, a udręczenie w piekle dla zmysłów potępieńców. (Ob. art. Niebo i art. Piekło);

d) św. Tomasz (Suppl. q. 80, a. 3) pisze też: „Zmartwychwstanie nasze będzie podobne do zmartwychwstania Chrystusowego. W Chrystusie zaś krew zmartwychwstała; inaczej bowiem nie byłoby teraz przeistoczenia wina w krew Jego w Sakramencie ołtarza. A zatem i w nas krew zmartwychwstanie...” (Por. św. Alfons L., *De Novissimis*, tract. 5, § 4, n. 28; Katschthaler, t. IV, str. 505 i dop. 1);

e) w ciałach zmartwychwstałych będzie zachowana różnica płci, jako naukę pewną (certa) podaje to twierdzenie ogół teologów (Por. Katschthaler, str. 505).

Orygenes (ob.) oraz jego zwolennicy Orygeniści, Scotus Erigena (ob. Erigena), wreszcie Duns Scotus (Sent. 2, dist. 20) przypuszczali, że w ciałach zmartwychwstałych różnica płci nie będzie zachowana, a nawet mniemali, że ponieważ Chrystus Pan jest wzorem naszego zmartwychwstania, przeto wszyscy zmartwychwstaną jako mężowie, na wzór Adama i Chrystusa.

Tymczasem Pismo św. co innego podaje: Pan Jezus mówił: „Królowa z południa wstanie na sądzie z mężami narodu tego...” (Luc. XI, 31), przez co—piszą teologowie—zaznaczył, że królowa i mężowie owi zachowają w zmartwychwstaniu płć swoją; tak samo do Sądceuszów rzekł Zbawiciel: „w zmartwychwstaniu ani się żenią, ani za mąż

idą; ale będą jako Aniołowie Boży w niebie” (Matth. XXII, 30), z czego św. Augustyn (*De Civ. Dei*, l. 22, c. 17, Migne P. L. t. 41, k. 779), św. Hieronim, (*Epist. 108 ad Eustoch.* n. 22, Migne P. L. t. 22, k. 900), św. Jan Chryzostom, (*Hom. 70 [v. 71] in Matth.*, n. 3, Migne P. G. t. 58, k. 658) i in. wnioskuje o różnicy płci w ciałach zmartwychwstałych, pomimo której błogosławieni pozostaną „jako Aniołowie Boży w niebie”.

Teologowie przypominają też, że różnica płci w życiu doczesnem wpływa na zasługi i występki człowieka, to też sprawiedliwość Boża wymaga aby dla wiecznej nagrody lub kary była zachowana. (Por. Katschthaler, st. 506—507).

B) Przyjąć należy za pewne, że w ogólnych rysach ciała zmartwychwstałe będą posiadały, mimo własności pozanaturalne, kształty ciała doczesnego.

„Orygenes sądził, że ponieważ dusza po śmierci nie potrzebuje postugiwać się rozmaitymi organami ciała, przybierze sobie ciało postaci kulistej (!). Ależ Bóg karze i nagradza nie kule żyjące, lecz ludzi w całości ich natury”—zauważa słusznie ks. Adamski (str. 414, dop. 2).

C) Najświętszy Sakrament w ciałach zmartwychwstałych sprawi szczególny skutek, wyciśnie stygmat pewien, rodzaj aureoli na ciałach tych błogosławionych, którzy za życia gorliwie przyjmowali Ciało Pańskie. „Sądzę — pisze ks. dr. A. Szlagowski (cyt. niżej, str. 34)—że stygmat Eucharystyczny polegać będzie na szczególnem (a zależnie od gorętszej i częstszej za życia Komunii), mniej lub więcej doskonałem podobieństwie do Chrystusa Uchwałebionego”.

Zdanie to operają na słowach Pana Jezusa Joan. VI, 55, rozwijanych i wyjaśnianych w tradycyi (Cyt. z OO. Kła u ks. Szlagowskiego, str. 16—18); przypominanych przez teologów (św. Tomasz *Com. in Joan.*, VI, 55, Lect. VII, n. 4) w tem samem rozumieniu.

Zwłaszcza Suarez (In. III p. q. 79, Disp. 63), kard. Franzelin (*Tractatus de SS. Eucharistia*, Romae, 1887, str. 302—306), Hettinger (*Apologie des Christenthums*, Freiburg in Breisg.,

1873, str. 264) i inni piszą o szczególnej aureoli, spływającej z pożywania Ciała Pańskiego na nasze ciała zmartwychwstałe.

Ideę tę przypomniał, wyjaśnił i uzasadnił ks. dr. A. Szlagowski na Kongr. Eucharystycznym w 1912 r. w Wiedniu (Referat cyt. niżej).

VI. Bibliografia. Po łacinie, oprócz dzieł OO. Kościoła, cyt. wyżej I. C. 2. a., dzieła teologów. Św. Tomasz z Akwinu, *Summa theol.*, Suppl. q. 75 i nast.; *Contra Gentes*, I. IV, c. 79 i nast.; Suarez, *De Mysteriorum Christi*, disp. 50; P. de Fonseca S. J., *Disputationes de animae et corporis beatitudine*, Antuerpiae, 1609; F. Maria Magdalena O. Carm., *De Spiritu S... de statu animarum et corporum*, Mediolani, 1743;—z nowszych: Perrone, C. Mazzella, w trakt. *De Deo Creante*; Egger, Hurter, Pesch, Jungmann w trakt. *De Deo Consummatore v. Remuneratore v. De Novissimis*, zwłaszcza J. Katschthaler, *Theologia Dogm. Cath. Specialis*, Lib. IV... *Eschatologia*, Ratisbon., 1888, p. 432—524; R. Fei O. P., *De alio mundo*, Roma, 1907, str. 77 i nast.; A. Tanquerey, *Synopsis Theol. Dogm. Specialis*, v. II, Parisiis, 1903<sup>6</sup>, str. 736—741; 745—746; A. Tanquerey, E. M. Quévastre i L. Hébert, *Brevior Synopsis Theol. Dogm.*, Romae, 1913, str. 639—640; 656—658. —Z dzieł niemieckich w całokształtach dogmatyki Scheeben-Atzberger, IV § 421—423; Pohle, Simar, zwłaszcza dr. T. Specht, *Lehrbuch der Dogmatik*, Regensburg, 1912<sup>2</sup>, t. II, str. 483—496; nadto w dzieł. ogólnych o Eschatologii Oswald, *Eschatologie*, Paderborn, 1893<sup>5</sup>; Atzberger, *Die Christliche Eschatologie in den Stadien ihrer Offenbarung im A. und N. Test.*, Freib. im Breisg., 1890; tegoż, *Geschichte der Christ. Eschatologie innerhalb der vor-nizänischen Zeit*, tze, 1896; oraz poszczególne rozprawy i artykuły: Ramers, *Des Origenes Lehre von der Auferstehung des Fleisches*, Trier, 1851; Kraus (protest.); *Die Lehre des Origenes über die Auferstehung der Toten*, Regensburg, 1859; Seisenberger, *Die Lehre von der Auferstehung des Fleisches nach I Cor. XV*, Regensb., 1868; Bautz, *Die Lehre vom Auferstehungsleibe*, Paderb., 1877; Hense, art. *Die Identität des Auferstehungsleibes mit dem früheren w*

czasopiśmie *Der Katholik*, Mainz, 1877, I, str. 476 i nast., 594 i nast., Scheurer, *Das Auferstehungsdogma in der vor-nizänischen Zeit*, Würzb., 1896; Royer, *Die Eschatologie des Buches Job unter Berücksichtigung der vor-exilischen Propheten*, Freib. im Br., 1901; Schmid, *Der Unsterblichkeits- und Auferstehungslehre in der Bibel*, Brixen, 1902; wreszcie art. w W. W. t. I, k. 1591—1602; Buchberger, *Kirchl. Hadlex.*, München, 1907, t. 1, k. 400—401. —Z dzieł francuskich i włoskich w wykładach apolog. i teolog. dogmat.: N. J. Laforet, *Dogmes catholiques*, Bruxelles, 1859; 4 tom; w tł. polsk. *Dogmaty katolickie* przez ks. J. Ołdakowskiego, Warszawa, 1875, t. IV, str. 366—388 (z zastrzeżeniem ob. wyżej IV. 3. A. b); Bougaud, *Le Christianisme et les temps présents*, Paris, 1884, t. V; w tł. polsk. *Życie chijańskie* przez F. Siemienską, Warsz., 1913, str. 212—213; Duilhé de Saint-Projé, *Apologie scientifique, de la foi chrétienne*, Paris, 1885; w tł. pol. *Apologia naukowa wiary chijańskiej*, Warsz., 1894, s. 413—418; L. Labauche, *Leçons de Théol. Dogmatique. Dogmatique spéciale, Tr. II. L'homme*, Paris, 1911, 3 ed., str. 343—392, 415—420; w dziełach o eschatologii H. Martin, *La vie future, suivant la foi et la raison*, 1855 (z zastrzeż. ob. wyżej IV. 3. A. b); E. Méric, *L'autre vie*, Paris, 1880, w tł. polsk. *Życie przyszłe* przez ks. J. Prusałajtysa, Warsz., 1885, t. 2, str. 31—79 (z zastrz. ob. wyżej IV. 3. A. b); J. Turnel, *L'Eschatologie à la fin du IV s.*, Macon, 1900 (Extrait de la *Revue d'histoire et de littérature religieuse*, t. 5, 1900, n. 2—4), zwłaszcza § 1. *Eschatologie origéniste*, str. 3—31 (studium nie wolne od postępowych twierdzeń w duchu modernistycznych błędów); nadto art. u Jaugey, *Dictionnaire Apolog. de la Foi Catholique*, w tł. polsk. ks. W. Szcześniaka, *Słownik Apolog. Wiary Kat.*, Warsz., 1896, t. 3, str. 807—812; wreszcie specjalne studia i rozprawy: Briquant, *La résurrection de la chair et les qualités du corps des élus*, Paris, 1899; Touzard, art. *Le Développement de la doctrine de l'Immortalité* w *Revue Biblique*, 1898, str. 207—241; Magnien, art. *La résurrection des morts d'après la première épître aux Thessaloniens*, tamże, 1907, Juillet; Mari. art-

*Il dogma della resurrezione nell'antico-testamento e negli apocrifi* w *Rivista storico-critica delle scienze teologiche*, 1907, str. 175...; J. M. Vidal, *L'Idée de résurrection dans Job*, w *Revue du Clergé Français*, Paris, 1909, t. 57, str. 295—309, 677—697. — Po polsku, oprócz wspomnianych przekładów dzieł Laforeta, Bougaud, Duilhé de St.-Projet, Jaugey'a, Merica, w treściwym ujęciu wykład dał ks. J. Tylka, *Dogmatyka katolicka*, część szczegółowa, Tarnów, 1900, 2 wyd., str. 586—592; na uwagę szczególną zasługuje ks. S. Adamskiego, *Substancyalność i nieśmiertelność duszy ludzkiej w świetle rozumu*, Warszawa, 1905, cz. II, roz. XI „Zmartwychwstanie ciała ludzkiego w świetle rozumu i Objawienia” (s. 394—431; ks. dr. A. Szlagowski, *Ciało Pańskie, a ciało zmartwychwstanie*, Referat teologiczny, wygłosz. na XXIII-m Międzyn. Kongresie Euchar. w Wiedniu, Warsz., 1912; wydrukowany też u ks. J. Kłosa, *Pamiętnik Eucharystyczny...*, Poznań, 1913, str. 51 — 94; wreszcie wykłady szkolne w podręcznikach Jougana, Sieniatyckiego, Trepkowskiego, Bączkowskiego, Kozickiego i in.

X. Dr. Cz. Sokolowski.

**Zmartwychwstańcy** (Zgromadz. Zmartwychwstania Pańskiego). Powstali oni z myśli Adama Mickiewicza. „Potrzeba nam nowego zakonu — powiedział on (1835 r.). — Ale kto go założy? Trzeba na to Świętego. — Ja? — ja za pyszny. Ty? (do Cezarego Platerra) ty zanadto arystokrata. — Ty? (do Bohdana Zaleskiego) ty zanadto demokrata — Jański założy.” I Bogdan Jański zakładał; ale założyli dopiero jego uczniowie: Piotr Semenenko i Hieronim Kajsiewicz r. 1842. Nazwę Z-w przeculi, jak powiada ks. Kajsiewicz, kładąc napis na grobie Jańskiego (1839): *Hic resurrecturus quiescit*. Semenenko, jakby w przeczuciu, w modlitwach swoich (które zostawił spisane) wołał: „*Ego sum resurrectio et vita* — Panie, niech wstanę i żyję!” ale przyjęli tę nazwę przypadkiem. Zebranym w nocy z W. Soboty na Wielkanoc dla ostatecznego ukonstytuowania się (1842), gdy przysłała mowa o miano, a zaczęto dzwonić po klach na Rezurekcycę, to podało myśl przybrania imienia Zmartwychwstania Pańsk. „Dla nas —

piisał ks. Kajsiewicz (ob.) — wyrażało ono odrodzenie się wewnętrzne w nas, w narodzie naszym i w innych, do którychby nas Bóg na pracę posłał.” Było to też myślą przewodnią całej ich działalności w stosunku do swego narodu. Narodowej sprawie gorliwie zawsze służyli; ale idąc za wskazówkami Jańskiego, zdaleka się trzymali od wszelkiej akcji politycznej. Przeciwni byli wszelkim zabiegom i ruchom politycznym, nawoływając do odrodzenia się wewnętrznego, pozbywania się wad narodowych, które jak nas zgubiły, tak przy nich istnieć nam znowu, przy najszcześniejszych nawet dla nas kombinacjach, niepodobna. Zgromadzenie Z-w mało się dotąd rozwinęło. Ponieważ założyciele jego Polakom jedynie służyli, Zgromadzenie uważane było powszechnie za polskie, stąd nikt prawie z innej narodowości nie wstępował; a wśród Polaków do niedawna jeszcze Zgromadzenie miru nie miało, już to z powodu otwartego występowania jego przeciwno nowoczesnym naukom politycznym i podnoszenia konieczności pozbywania się wad narodowych; już to z powodu walki z towiańszczyzną. Ks. Kajsiewicz listem swoim otwartym „*Do Braci księży grzesznie spiskujących i do Braci szlachty niemądrze umiarkowanych*” nie powstrzymał wybuchu powstania 1863 r.; ale wszystkich na długie lata zraził do Zgromadzenia. Towiańszczyznę potrafił wprawdzie Z. pokonać i do Polski nie wpuścić; ale narazili sobie najbardziej wpływowe osobistości. Dość powiedzieć, że między temi osobistościami był Mickiewicz i jego wielbiciele. Zgromadzenie jednak, choć nie tak jakby się pragnęło, rozwijało się. Roku 1857 objęło misję w Kanadzie, a koło Rzymu w Mentorelli. R. 1863 założyło misję dla Bułgarów w Adryanopolu, a w 1866 misję dla Polaków w Texas. Tegóż roku otworzyło w Rzymie kolegium polskie. W Ameryce założyło kolegium w Kentucky (1871) i otworzyło misję dla Polaków w Chicago (1871), gdzie obsługuje 5 polskich parafii i utrzymuje gimnazjum. W Austrii od r. 1881 ma kolegium we Lwowie, od r. 1882 w Krakowie, a od 1896 Dom w Wiedniu. W Rzymie ma Dom swój główny i wystawiło kł Zmartwychwstania Pańskiego. Liczy obecnie około 150 członków.

X. Smolikowski.

**Zmiana beneficjum ob. Innovatio beneficij.**

**Znak krzyża św. ob. Żegnanie się.**

**Znalezienie Krzyża św. ob. Krzyża św. znalezienie.**

**Znamenski** Joan, protojerej, współczesny prawosławny magister teologii, po ukończeniu akad. duch. w Moskwie w r. 1880 mianowany został nauczycielem taurydzkiego semin. duchown., w r. 1881 został inspektorem tegoż semin., w r. 1884 otrzymał godność duchowną i został protojerejem i rektorem seminarium taurydzkiego, w r. 1894 przeniesiony na taką godność do seminarium w Charkowie. Za rozprawę *Położenie duchowienstwa w carstwowanie Ekateriny II i Pawła I*, Moskwa, 1880, otrzymał stopień magistra teologii. Oprócz tego Z. redagował od r. 1884 do 1894 czasopismo „Tawriczesk. Eparch. Wiedomości“, od r. zaś 1894 do obecnej chwili „Wiera i Razum“. (Por. Łopuchin, *Prawosł. bogosł. encyklop.*, St. Peterb. 1904, t. V, k. 724 i nast.).

**Znamenski** Piotr, historyk hist. kłnej prawosł., ur. w Niżnym Nowogrodzie w r. 1836, kształcił się w rodzinnym mieście w seminarium duchownem i w kazańskiej akad. duch., którą ukończył ze stopniem magistra. Mianowany profesorem filozofii w seminarium kazańskim w r. 1860, w ciągu roku przeszedł do kazańskiej akademii ze stopniem bakałarza matematyki w r. 1861, w następnym 1862 r. przeniesiony na katedrę historii Rosyi i tu się zatrzymał dłużej. W r. 1866 został nadzwycz., a w 1868 zwyczajnym profesorem. W r. 1873 otrzymał doktorat teologii, a w r. 1897 ustąpił z profesorki po 36 latach pracy akademickiej. Oprócz tego Z. był bibliotekarzem biblioteki Sołowieckiej w r. 1865 i od r. 1865 do 1870 — fundamentalnej, pomocnikiem rektora w oddziale cerk.-historycznym; wykładał też historie powszechną i rosyjską poza akademią od r. 1863 do 1873. Z. pisał dużo i to poważnie na polu historycznym. Jako profesor wielce był lubiany i pilnie słuchany dla świetnych, pełnych interesu i bogactwa treści prelekcji. Nie mniejsze wykazał zdolności pisárskie jako histo-

ryk cerkwi rosyjskiej. Pierwszą jego pracą zasługującą na uwagę było *Rukowodstwo k ruskoj cerk. istorii*, Kazań, 1871, dzieło premiowane; były liczne wydania, ostatnie przerobione jako *Uczebnik dla duchown. seminar.*, St. Peterb. 1896; *Prichodskoje duchowienstwo so wremeni reformy Petra*, Kazań, 1873, rozprawa doktorska; *Duchownyja szkoły w Rosii do reformy 1880 g.*, Kazań, 1881; *Istoria kazanskoj duch. akademii*, tże 1891—92, 3 t. Bardzo wiele umieszczał artykułów i rozpraw w „Prawosł. Sobiesiedn.“ np. ciekawy art. *Bogostowskaja polemika 60-ych godow* ob otwieszczeniu prawosławia k sowremiennoj żizni, 1902 r.; *Zakonodatelstwo Petra Wiel.* otноситelno duchowienstwa, 1863; *Zakonodatelstwo Petra otноситelno czistoty wiery i cerk. blagoczinia*, 1864; *Prichodskoje duchowienstwo na Rusi* w „Prawosł. Obozren.“ 1866 i 1867; *Zapiski archiep. Wasilija Lużinskago* w „Prawosł. Sob.“ 1884 i 1885; *Piotr Mogiła* w „Christ. cztjenje“ 1887; *O tatarskich perewodach christ. knig* w „Russk. Arch.“ 1894 i inne. Był nadto redaktorem „Opisan. rukopis. Sołoweckoj bibl.“, Kazań, 1882, 85 i 98, t. I—III. Działalność naukowa Z-o została oceniona przez akad. nauk, która wybrała go w r. 1893 na członka-korespondenta, a uniwersytet moskiewski obdarzył go w r. 1892 stpnim dra historyi Rosyi, wiele innych akademii i uczonych towarzystw mianowało go swoim członkiem honorowym. (Por. Łopuchina, *Prawosł. bogosł. encyklop.*, Petrograd, 1904, 8-o, t. V, k. 720—4).

X. J. N.

**Znaniecki** Floryan Witold, dr. filozofii, współczesny. Ur. 15. 1. 1882 w Świątnikach na Kujawach. Nauki średnie odbywał w Warszawie, tże wstąpił na uniwersytet. Po pewnym czasie wyjechał na studia do Genewy, stamtąd do Sorbony. W międzyczasie był pomocnikiem bibliotekarza w Rapperswilu, skąd dojeżdżał na uniwersytet w Zurichu. Doktoryzował się w Krakowie. W 1910 r. powrócił do Warszawy i tu prowadził biuro Tow. Opieki nad Wychodźcami. Jednocześnie wykładał w szkołach. W 1914 r. wyjechał do Chicago, gdzie pracuje wraz z prof. dr. Thomasem nad dziełem o psychologii ludu polskiego. Pozatem czynnie zajmuje

się kwestyą powrotnej emigracji Polaków. W młodym wieku zdradzał talent poetycki. Wydał poemat p. t. *Cheops*, drukował ulotne wiersze. Na uniw. oddał się filozofii i z tej dziedziny ukazały się dzieła p. t. *Zagadnienie wartości w filozofii* (praca doktorska), *Humanizm i pośnanie*. Pozatem drukował szereg artykułów w „Przegl. Filozoficznym” i przetł. *Ewolucyę Twórczą* Henryka Bergsona. Kierunek myśli filoz. Z-o dotychczas jeszcze wyraźniej się nie zaznaczył.

**Zniesienie beneficjum** ob. Beneficium kłne.

**Znieważenie** kła, cmentarza, miejsc świętych ob. Cessatio a divinis, Profanacya, Rekuncyacya.

**Znojma Stanisław** (ze), nauczyciel J. Husa na wydz. teologicznym w Pradze i sławny uczony swego czasu. Bronił nauki Wilefa i rozszerzał pojęcia reformatorskie w Czechach. Do 1408 r. występował przeciw zepsuciu w Kle katol. 1403 r. wydał traktat, w którym dowodził, że w Sakr. Ołtarza chleb pozostaje zawsze chlebem, nje przemieniając się w Ciało Pańskie; zdanie to jednak wkrótce odwołał. Następnie zmienił swe przekonanie i wraz ze Stefanem Palczem stanął na czele przeciwników Husa. Opierając się na słowach św. Augustyna, że posłuszeństwo jest najwyższą ze wszystkich cnót, doszedł Stan. w końcu do krańcowego fanatyzmu, wzywał pko heretykom władzę duchowną i świecką i zapamiętałe bronił hierarchię rzymską. 1413 został z kraju wydalony za zakłócanie spokoju, schronił się do Indrzychowego Hradcu, gdzie † 1414. Był on jednym z najdzielniejszych obrońców realizmu. Napisał dz. p. t. *Universalialia realia* (w rękop.) (por. Orgelbr. *Encyklop. powsz.*, t. 12).

**Zobel** — 1) Jan Ambroży, redemptorysta (od 1837). Ur. 7. 12. 1815 w Schattwald (Tyrol), † 6. 9. 1893 w Luksemburgu. Na kapłana wyświęcił się w 1848 r.; pracował głównie we Fryburgu (Szwajc.) i Bischenbergu (Alzacya). Założył klasztor w Luksemburgu (1851) i w Bochum (1868). Od 1873 do 1880 zamieszkiwał w Austrii. Gorliwy

misyonarz i kaznodzieja, a głównie apostoł wśród mężczyzn.

2) Melchior z Giebestadt (Guttenberg) bp. Ur. 1505 r.; 15. 4. 1558 przez Wilhelma Grumbacha zamordowany. W 1522 r. został kanonikiem kapituły, walczył 1532 przeciw Turkom, 1540 został dziekanem kap. w Würzburgu, w 1541 wyświęcił się na kapłana i 11. 8. 1544 został bpem Würzburga. Kierował akcyą przeciw reformacyi, odbywał wizytacye bpie i 1548 odbył synod dyecezyalny. Występował stale przeciw reformacyi i kilka razy nad Albrechtem Alciabiadesem oraz Wilhelmem Grumbachem odniósł świetne zwycięstwa. Umarł na stanowisku jako ofiara prywatnej zemsty (por. Janssen, III; IV, 240/55; Amrhein, *Reihenfolge der Mitgl. des adel. Domstifts Wirzb.*, II, 1890, 198; *Allg. Deutsch. Bibl.*, 211, 286/9).

**Zocchi** Kajetan, T. J., włoski pisarz klny, współczesny, napisał dzieła apologetyczno-historyczne: *Il soprannaturale nella chiesa e nella società*, Roma, 8-o; *Ragioni soprannaturali e storiche del Papato*. Conferenze, tże; *Papa e Re*, tże, 8-o; kaznodziejskie: *Panegirici*, 4 t. in 8-o, wyd. 3-ie pomnoż.; *Cristo nella Famiglia*. Raggionamenti, 16-o; *Quaresimale*, 8-o; *La Predicazione*. Vizi e rimidi, 12-o; nadto: *S. Giovanni Grisostomo nel XV centenario* dalla sua morte (407—1907). 12-o.

**Zöckler** O., pisarz protestancki z XIX w., biblista. W pismach swoich odstępował od dawniejszych skrajnych poglądów racjonalistycznych, natomiast usiłował przywrócić zasady zdrowszej, rozsądniejszej wykładni. Z pism jego ważniejsze: *Handbuch d. Theol. Wissensch.*, 1884; *Luther als Ausleger d. A. T.*, 1884.

**Zoe**, imię dwóch męczenniczek w Rzymie: 1) Z. małżonka św. Exuperjusza, umęczona wraz z mężem i dziećmi Cyryakiem i Teodulem za panowania cesarza Adryana. Justynian cesarz kazał wybudować kl na cześć tej Świętej. Pamiątka jej obchodzi się 2 maja.

2) Z. będąc jeszcze poganką poślubiła św. Nikostratesa, sekretarza naczelnego prefekta miasta. Nawrócona została wraz z mężem przez św. Sebastjana. Dotknięta

od lat 6-ciu utratą głosu, rzuciła się do nóg Świętemu, błagając za pomocą znaków o uzdrowienie. Sebastyan wielokrotnymi znakami krzyża, czynionymi na jej ustach, przywrócił jej mowę. Zoe przepełniona wdzięcznością, przyjęła wiarę chijską wraz z Nikostratesem i wielu innymi. Gdy w r. 286 wybuchło prześladowanie, Z. została uwięziona, podczas gdy modliła się na grobie św. Piotra w dniu jego uroczystości. Zawieszona głową na dół nad rozpalonem ogniskiem, została zaduszona dymem. Święto 5 lipca. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.*, t. II, k. 1326 i nast.; Glaire, *Dictionnaire*, t. II, s. 2500; Tillemont, *Mémoires*, t. IV).

**Zoëga** Jerzy, numizmatyk i archeolog. Ur. 20. 12. 1755 w Dahler (Juttlandya), † 10. 2. 1809 w Rzymie, gdzie oddawał się ulubionej swojej nauce, w 1783 złożył katolickie wyznanie wiary. Od 1798 był agentem i konsulem swojej ojczyzny i członkiem Duńskiego Towarz. Naukowego. W 1806 r. mianowano go członkiem akademii Berlińskiej i Monachijskiej. Najgłówniejszem jego dziełem jest: *Catalogus codicum Coptic.-mss.*, qui in Museo Borgiana Velitris adservantur, Rzym, 1810; pozatem napisał. *Numi Aegyptii imperatori*, Rzym, 1787; *De origine et usu obeliscorum*, tze, 1797; *Li bassirilievi antichi di Roma incisi da T. Piroli*, 2 t., tze, 1808, po niem. przez Welckera, 1811; jego zbiór przechowuje się w Kopenhadze (por. *Allg. Deutsche Biogr.*, 45, 386/402 i KHBuchb., t. II, 2818).

**Zofia** św., wdowa, rzymianka, matka śś. Wiary, Nadziei i Miłości, którym dała z pobożności nazwę trzech cnót teologicznych. Wychowała je w pobożności, dając z siebie przykład wiary i męstwa w wyznawaniu Chrystusa Pana. Z radością patrzyła jak wszystkie poniosły śmierć za wiarę ok. r. 137 pod koniec panowania Adryana. Po męczeństwie córek Z. służyła Bogu w stanie wdowim, pełniąc dobre uczynki i † w spokoju ok. połowy II w. Pż Adryan I darował relikwie św. Z. i jej córek błogostawionemu Remigiuszowi, bpowi strasburskiemu, który umieścił je w r. 777 w kle fundowanego przez siebie opactwa Eschau. Wiadomości te zaczerpnięte są z Usuard'a *Kroniki wschodniej*, Meno-

logie zaś greckie twierdzą, że te Święte żyły za Dyoklecjana. Martyrologium rzymskie mówi o św. Zofii jako o wdowie i naznacza dzień jej święta na 30 września. (Por. Pétin, *Dictionn. hagiogr.* II, k. 1040 i nast.; Glaire, *Dict.* II, s. 2161).

**Zofii św. kl** w Konstplu, czyli Aja Sofija—dziś najwspanialszy meczet Konstpla. Zanim Turcy zdobyli to miasto był kłem chijskim. Zbudował go Konstantyn Wielki, rozszerzył syn jego Konstans, za Arkadyusza w 404 r. został spalony, za Teodozjusza II w 415 r. odbudowany, a w 532 r. znowu się spalił. Właściwym twórcą bazyliki „Świętej Mądrości Bożej” pod wezwaniem Chrystusa Pana był Justynian. Nazwa „kościół św. Zofii” oparta jest na nieporozumieniu, „Aja Sofija” bowiem po nowogrecku znaczy „Święta mądrość” (klasyczne *σοφία* w późniejszym języku greckim wymawia się ajos i ze św. Zofią nie ma nic wspólnego). Rekonstrukcja Justyniana trwała szesnaście lat (532—548). Plany robił Artemiusz z Trall, a stu majstrów czuwało przy robocie nad dzieściami tysiącami robotników. Żeby z tej świątyni zrobić cud świata, cesarz sprowadził dla niej archaiczny materiał z rozmaitych budowli starożytnych. Brał go z Aten, Delos, Egiptu (świątynie Izydy i Ozyrysa), Syrii i Azji Mniejszej. Wewnętrzne mury kła były wyłożone drogim marmurem i mozaiką. Płyta ołtarza opierała się na czterech złotych słupach. Z tegoż metalu zrobione było cymboryum, które podtrzymywały srebrne kolumnki. Po ukończeniu budowy, podczas poświęcenia bazyliki, Justynian wykrzyknął: „Chwała niech będzie Bogu za to, że mi pozwolił tego dzieła dokonać. Zwyciężyłem cię, Salomonie!”

W 559 r. nawiedziło Konstantynopol trzęsienie ziemi. Wtedy zawałiła się kopuła świątyni, której odbudowę powierzono Izydorowi Młodszemu.

Podczas VI Soboru Powszechnego (in Trullo) w 681 r., Jan bp Porto, legat pza św. Agatona, odprawił w „Aja Sofiji” mszę łacińską w obecności cesarza Konstantyna Pogonata, patriarchy Jerzego i bpów (por. *La Palestine*, par des prof. de N. D. de France, Paris, 1912, Appendice), zebranych na concylium.

W IX w. Teodora, wdowa po cesarzu

ikonoklascie Teofilu, chcąc naprawić krzywdę wyrządzone wizerunkom świętych przez obrazoburców, urządziła w bazylice konstantynopolskiej wielką uroczystość, trwającą dziewięć dni. Ze wszystkich stron państwa zjechali się zakonnicy, którzy wycierpieli prześladowanie za cześć dla świętych obrazów i zasiedli w kłe. Na tę pamiątkę Kł grecki w pierwszą niedzielę Wielkiego Postu obchodzi święto Ortodoksyi. — VIII Sobór Powszechny (869—870) odbywał posiedzenia w prawej galerii kła. Ojcowie pod przewodnictwem legata pza Adryana przywrócili tu na stolicę konstplską św. Ignacego i rzucili anatemę na Focyusza, jako na intruza, tyrana i schizmatyka, co podpisało z gorą stu bpów wschodnich. Niestety, w siedm lat później, Focyusz, poparty przez cesarza Bazylego, wchodził do Aja Sofiji jako zwycięzca.

Podczas zdobycia Konstpla przez Turków 29 maja 1453 r. do świątyni schroniła się moc ludu i duchowieństwa. Mahomet II wjechał do Aja Sofiji na koniu, a stanąwszy przed wielkim ołtarzem, ukląkł i zawołał: „La ilaha ill Allah u Muhammed arrasul Ullah“ (niema Boga oprócz Boga, a Mahomet jest jego prorokiem). Było to sygnałem dla rzezi chijan. Sułtan zamienił kł na meczet, dodałszy mu dwie skarpy i jeden minaret. Drugi minaret postawił Selim, a trzeci i czwarty Murad III. Za Abdul Medzida (1849 r.) Aja Sofija była całkiem odrestaurowana.

Ze spostrzeżeń, jakie można dziś porobić nad budową bazyliki, okazuje się, że ma ona 81 metrów długości a 60 metrów jest szeroka. Tworzy czworokąt, nad którym unosi się wsparta na czterech łukach kopuła o 25-iu metrach średnicy, 67 metrów wyniesiona nad podłogę. Boczne kolumny porfirowe mają pochodzić z Heliopolisu ze Świątyni Słońca, a zielone ze świątyni Dyany Efeskiej. W absydzie są trzy okna na cześć Trójcy św. Na boku kła w górze jest gynecyum (trybuna dla kobiet), wsparta na 67 słupach.

Mozaikowe sceny biblijne na ścianach dziś pokryte są tynkiem, ale miejscami wychodzą znowu na wierzch. W absydzie widać olbrzymią postać Chrystusa Pana z rozpostartymi rękami, a w kopule skrzydła czterech cherubinów. Ohydnie wyglądają wiszące na murze zielone

tarcze z wierszami koranu. Cała budowa wewnątrz robi wrażenie nadzwyczajnej lekkości i niesłychanie oddziaływa na oko widza, ale zewnętrznie mniej imponuje. Dzięki rozmaitym przybudówkom od ulicy nie wydaje się taka wielka, jaką jest w rzeczywistości, a mrs. Max Miller pisze (*Letters from Constantinople*, London, 1897): „There is nothing in the exterior of St. Sophia that strikes the eye or the imagination“ i sędzę, że wielu zwiedzających Stambuł podzieli to zdanie. Styl wszystkich meczetów Konstpla wzorowany jest na „Aja Sofija Dżamesi“, tak że mahometańskie świątynie w prawdziwym stylu tureckim można zobaczyć dopiero w Brussie.

X. T. R.

**Zofii królowej Biblia** ob. art. **Biblijne tłumaczenia** w dziale „Tłumaczenia polskie“ i **Andrzej z Jaszwic**.

**Zoglio** nuncyusz ob. **Emski kongres**.

**Zohar** (Sefer ha)—księga światła, jest to księga kabalistyczna, uważana za „Biblię kabalistów“, właściwie zaś uchodzi za komentarz do Pięcioksięgu Mojżeszowego. Kiedy księga ta powstała—niewiadomo. Uczeni żydowscy przypuszczają, że była napisana przez Szymona ben Jochai w I w., inni natomiast przypisują jej autorstwo Mojżeszowi z Leonu z XIII w. Prawdopodobnem jest, że poglądy Z. były szerzone już od dawna wśród żydostwa i że Mojżesz je zebrał i ogłosił. Księga ta pełna jest najdziwaczniejszych pomysłów i twierdzeń. Aksjomaty najważniejsze łączą się tu z najdziecinniejszymi subtelnościami scholastycznymi. „W Zoharze, powiadają krytycy, spotykamy płody umysłowe, dziwolągi całego Wschodu i Zachodu. Rzekłbyś, że to wielki rynek idei, gdzie towary najdroższe i najpodlejsze, wystawione ze starannością jednakołą, sprzedają się po tej samej cenie“. Można w nim odróżnić następujące fragmenty: Księga tajemnic, Wielkie zgromadzenie, Tajemnice tajemnic, Pałace, Pasterz wierny, Tajemnice Tory, Midran tajemniczy, Badawczość starca, Badawczość młodzieńca, Matninin i Tosefta. Tytuły te nic nie mówią i nie są sztuczne

i nie wyrażają treści omawianej. W sposób kabalistyczny omawiane są w nim kwestye o Bogu, stworzeniu, człowieku, jego przeznaczeniach. „W Zoharze, powiadają krytycy, duch kabalistyczny wyczerpał całkowicie swą siłę twórczą“.

Odbił też się w nim wpływ chijański w nauce o grzechu pierwotnym, o Trójcy św, o czyściu. Stąd też wśród pisarzy chijańskich byli tacy, którzy w Z. widzieli potwierdzenie nauczania Kłta. Z czasem, kiedy dowiedziano się o czasie powstania Z., stracił on charakter dokumentu potwierdzającego.

Zohar był napisany w języku chajdejskim, wydany był w Kremionie 1558 r. i w Mantui 1558/60; na francuski przetłumaczony 1906—1911 w Paryżu przez Jana de Pauly. (Por. H. Hyvernat, *Sepher ha Zohar*, in Rév. Bibl. 1908, 588 nn.; A. Frank, *La Kabbale*, Paris, 1892; S. Carppe, *Etudes sur les origines et la nature du Zohar*, Paris, 1901; J. A. Święcicki, *Liter. żydowska*, Warsz., 1907, t. IV, 255—269).

**Zohrab J.**, mechitarzysta, w XIX w. wydawca Biblii ormiańskiej. Nowy Testament sam przetłumaczył r. 1825 w dyalekcie Araratu (wyszedł 1835 w Moskwie) (por. ks. A. Szlagowski, *Wstęp do Pisma św.*, t. II, 202 i 129 i ob. art. Biblijne tłumaczenia w dz. „Tłumaczenia ormiańskie“).

**Zoil św.** męczennik w Kordubie, w Hiszpanii, uwięziony za wiarę podczas prześladowania Dyoklecjana, po wycierpieniu najróżnorodniejszych tortur, został ścięty wraz z innymi 19 męczennikami. Później wybudowano w Kordubie kł pod jego wezwaniem, w którym zostały złożone jego szczątki. Święto 27 czerwca. (Por. Pétin, *Diction. hagiogr.*, t. II, k. 1327).

**Zoilio Annibale**, kompozytor klny. Od 1561/70 był kapelmistrzem na Lateranie, pozatem członkiem chóru śpiewaczego pskiego, ale szczegóło o jego życiu brak. Pospołu z Suriano pracował nad dz. p. t. *Editio Medicaca*. Kompozycje jego mają cechę rzeczy gruntownych.

**Zollikofer Jerzy Joachim**, kaznodzieja kalwiński; ur. 1730 r. w St.-Gallen, w

Szwajcaryi, nauki teologiczne pobierał w Utrechcie. Był predykantem w Murten (Szwajc.), od 1758 w Lipsku, gdzie † 1788. Pozostawił kilka dzieł z dziedziny teol. moralnej. Kazania jego wyszły p. t. *Sämmtliche Predigten*, Lipsk, 15 t., 1789/1804 (por. Orgelbranda *Enc. powsz.*, t. 12).

**Zollner Jan ks.**, beneficjat i spowiednik zgrom. Sióstr Szkolnych w Reisbach, dobry kaznodzieja niemiecki; jego dzieła zawierają obfity materiał kaznodziejski. Cenne są zwłaszcza jego *Das katholische Christenthum* in seinem Glauben, seinem Geboten u. Gnadenmitteln oder Katechismuspredigten in 4 Jahrgaengen, 1858—62, 8 tomów. Polski przekład tych kazań wyszedł p. t. *Kazania katechetyczne* o wierze katolic., obycz. i środk. do zbawienia, Warszawa, 1904, 8-o, 4 t. Jest też przekład angielski szkiców-kazań Z-a p. t. *The Pulpit Orator*, 6 t. Inne dzieła Z-a tą: *Neue Bibliothek... auf sieben Jahre*, 1879, 7 t.; *Das kath. Christenthum in seinen heil. Handlungen, Zeiten u. Orten*, 4 t.; *Chrześcijaństwo w swoich obrzędach*, czasach i miejscach święt., Lublin, 1902, 8-o, 2 t.; *Christkatholische Standeslehren*, 1855, 4 t.; po polsku: *Nauki katolickie o powinnościach stanu*, Warszawa, 1904, 8-o, 2 t. i inne. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kazn.*, t. III, s. 85).

**Zoltarz Wróbla** z r. 1539. Walenty Wróbel (ob.) przetłumaczył i wyłożył po polsku Psalterz w trzecim dziesięcioleciu w. 16, na zlecenie Katarzyny z Szamotuł Górkowej, wojewodziny Poznańskiej i starościny najwyższej Wielkopolskiej. Jeden tylko odpis jest dziś znany, znajduje się w bibliotece Kórnickiej. Posiada tekst, pisany większemi głoskami, na boku wykład—mniejszemi.

Rękopism ma podział Psalmów na dni tygodnia, liczenie ich jest to samo, co w Wulgacie. Należał on niegdyś do Jana Wyleżyńskiego (Wilieziński). Przekład jest wolny, a raczej go dowolnym i parafrazą trzeba nazwać. Myśl wszędzie zaznacza się jasno, zrozumiale, przystępnie, nie jest jednakże właściwem znaczeniem oryginału, ale jego omówieniem, uzupełnieniem i zastosowaniem.

Materiał do układu Wróbel czerpał ze zbiorów średniowiecznych, obejmujących

zdania i wyjaśnienia Ojców Kościoła, jak np. Augustyna, Grzegorza i pisarzy: Haymona, Brunona, Piotra Lombarda. Nie jest to wykład, wyjaśniający myśl dosłowną Psalmu, oparty na filologii, archeologii, oraz historii, ale na wskroś mistyczny, dowolnie przenośny w najszerszym zastosowaniu do Chrystusa, do Kła, oraz jego przepisów i zasad. Psalterz dziesięciu stron, oznacza dziesięć przykazań Bożych. Manna wyobraża Ciało Pańskie, a jak ją Żydzi pożywali po przejściu morza Czerwonego, tak i Ciała Pańskiego udzielają tym tylko, którzy się ochrzczili. Jak daleko wykład odstępuje od tekstu, najlepiej okaże się na tem zdaniu (71, 16): „i będzie u t w i e r d z e n i e na ziemi na wierzchu gór”. Wróbel wyjaśnia: „Będzie na świecie chleb pszeniczny nad gory nawysze... Chleb, to jest ciało boże pod osobą ehleba. Nad gory nawysze, to jest nad głowami kapłanskimi, którzy są wysszego stadła”. Tym sposobem Psalmi zatraciły tu zupełnie swą oryginalną barwę i właściwości, ginie duch poezji hebrajskiej, ustępuje Stary Testament, a Psalterz staje się niejako księgą Now. Test. i nabywa współczesności.

W r. 1539 Psalterz ten Wróbla już po jego zgonie, wydał Ungler w Krakowie. Do druku przygotował tekst jego Andrzej Głaber z Kobyłina i przypisał go Piotrowi Kmicie, wojewodzie krakowsk., który miał córkę Górkowej za żonę. Przeznaczono go „pannom zakonnym y kapłanom prostym”. Głaber podał całkowity tekst łaciński Psalterza, objaśnienia położył pod tekstem u dołu, pisownię i formę wyrazów pozmieniał, np. *lepak* na „zasie”, *plast* na „plastr”, *zaran* na „w zaran” i t. d. (por. prof. Brückner, *Psalt. pol.* IV, 318—327). Obok Unglera tegoż roku wyszedł Psalterz Wróbla u Szarfbergera. W rok potem 1540 r. wyszło wydanie Wistorowe, oraz Szarfbergera drugie; dalsze—r. 1543, 1547 i 1567.

Pod względem krytycznym Psalterz ten nie przedstawia wcale dosłownego sensu Pisma św. Autor tak w tekście, jak i w jego wyjaśnieniu tłumaczył mistycznie jego słowa. A nie tylko zadawał się mistycznym wytłumaczeniem tam, gdzie według nauki Kła i Ojców rzeczywiście sens taki istnieje, ale doszukiwał się go wszędzie, jak to czy-

nią autorowie ascetyczni. W tych dociekaniach, w tem uganianiu się za sensem, dowolnie przystosowywanym, szedł dalej niekiedy, niż wypadało; że zaś zaniedbywał zupełnie sens dosłowny, z tego więc powstawało spaczenie myśli Autora św. i brak krytycyzmu.

Pod względem literackim Psalterz ten ma większe znaczenie, język posiada więcej wyrobiony, niż Psalterz Krakowski.

X. A. S.

**Zomzommim** — (gr. *Ζοζομμυμ*) imię narodu, o którym jeden raz tylko jest wzmianka w Piśmie św.: Deut. 2, 20—21, że mieszkał w ziemi Rafaim (Vulg. terra gigantum), i był bardzo liczny. Bóg go wytracił z ziemi jeszcze przed Ammonitami. Niektórzy pisarze utożsamiają ten naród z *Zuzim*, o którym powiada nam Ks. Rodz. 14, 5, że był podbity przez Chodorlahomora i jego sprzymierzeńców. Naród ten zaginał, nie zostawiwszy po sobie żadnego śladu.

**Zonaras** Jan ob. Jan Zonaras.

**Zorell** Franciszek ks., jezuita współczesny z kolegium św. Ignacego w Valkenburgu w Holandyi, ur. w r. 1863 w Ravensburgu, egegeta i orientalista, zwłaszcza znawca greczyzny Now. Test. Oprócz kilku dzieł ascetycznych, wydanych z dawnych autorów, napisał: *Zur Frage über Bibel und Babel*, 1903; *Novi Testamenti Lexicon Graecum*, Parisiis, 1911, 8-o, dzieło stanowiące część „Cursus Script. Sacrae”. Nadto wydał Kropf'a *Gymnasialpädagogik* z. Gebrauch f. Lehr. u. Schüller, 1898. (Por. Keiters, *Kath. Liter. Kalender*, 1913, s. 681).

**Zoroaster** ob. Parsyzm.

**Zorobabel** (hebr. Zerubbabel) wódz Izraelitów w powrocie ich z niewoli babilońskiej. Imię jego jest pochodzenia babilońskiego i oznacza: „plon, latorośl Babilonu”—tj. że Z. narodził się w Babilonie. Oprócz imienia Z. miał on jeszcze jedno imię, prawdopodobnie nadane mu przez króla babilońskiego,—*Seszbassar*, gr. *Σαβαβασσαρος*, które jest imieniem teoforycznym, tj. zawiera w pierwszej połowie imię bóstwa babilo-

skiego. „Szamasz (inni—Sin), pilnuj swęgo syna”. Że obydwa te imiona należą do jednej i tej samej osoby, przekonąć się łatwo możemy z następującego: a) Szeszbassar jest „księciem Judy”, który otrzymał od Cyrusa naczynia święte, aby je odesłać do Jerozolimy (I Ezdr. 1, 8—11). Tymczasem I Ezdr. 2. 2 na czele powracających Żydów staje Zorobabel. b) W drugim roku panowania Daryusza Zorobabel jest *pe ha h*, tj. gubernatorem Judei (Agg. 2. 2), w tym charakterze przewodniczy on przy budowie świątyni (I Ezdr. 3, 2—4, 5). Według zaś relacji Thathanai (I Ezdr. 4, 14—16) budową świątyni zajmował się Szeszbassar.

Prawdopodobnie na dworze babilońskim nosił Z. imię Szeszbassara i jako taki występował w charakterze urzędowym; ponieważ zaś imię to, jako teoforyczne pogańskie, mogło wzbudzić niechęć wśród Żydów, nosił w Judei imię Zorobabela.

Z. był synem Salathiela (Agg. 1, 1, 12, 14; 2, 3, 24; I Ezdr. 3, 2; 5, 2; Mat. 1, 12; Luk. 3, 27), choć w I Par. 3, 19 nazwany jest synem Fadaji brata Salathiela. Wychowany był, jako potomek królewski, na dworze i w ten sposób całkowicie był przygotowany do wykonania dzieła, jakie mu Opatrzność przeznaczała.—Kiedy w 539 r. Cyrus podbił Babilon, postanowił zaraz obdarzyć wolnością wszystkie narody przez Babilończyków uciemiężane, a zarazem odesłać wszystkie ich bóstwa znajdujące się w Babilonie. W stosunku do Żydów Cyrus ogłosił edykt, nakazujący im powrót do kraju i odbudowę zburzonej świątyni (I Ezdr. 1, 2—4). Zwierchnictwo nad nimi polecił Cyrus Zorobelowi, którego Żydzi, jako dawnego potomka królewskiego, chętnie przyjęli. Na czele 42,360 Żydów przybył on do Jerozolimy, gdzie zastał tylko gruzy. Wraz z najwyższym kapłanem postarał się Z. o zbudowanie ołtarza i obchodzono po raz pierwszy święto kuczek (I Ezdr. 3, 1—7). Wkrótce zabrano się do budowy świątyni. Pierwsze roboty poprowadzono wśród wielkiej radości, ale wkrótce budowa napotkała poważne przeszkody: w budowie świątyni chcieli wziąć udział Samarytanie (ob.), tymczasem Żydzi dopuścić ich do tego żadną miarą nie chcieli, jako ludzi nieczystych. Samarytanie wówczas starali się wszelkimi

sposobami przeszkadzać, a gdy to nie skutkowało, rozmaitemi intrygami dopięli, że król perski zawiesił budowanie świątyni. Stan ten trwał do 520 r., tj. do drugiego roku panowania Daryusza (I Ezdr. 4, 1—5. 24). Kiedy, zachęcenie przez proroków Aggeusza i Zacharyasza, Żydzi zabierali się powtórnie do budowy, satrapa Syrii i Fenycyi—Thathanai temu przeszkodził i dopiero wyjaśnienie Żydów, że budową świątyni kierował Zorobabel z polecenia króla perskiego, przyczyniło się do zniesienia zakazu (I Ezdr. 5, 3—6, 12). Prorok Aggeusz mówił wówczas: „umocnij się Zorobabel, mówi Pan, i umocnij się też Jezu, synu Jozedek, kapłanie wielki” (Agg. 2, 3—9) i zapowiadał, że chwała tego domu będzie większa aniżeli pierwszego. Odbudowy świątyni dokończono w 516 r., w szóstym roku panowania Daryusza (I Ezdr. 6, 15).

Pod koniec swego proctwa Aggeusz powiada do Zorobabela: „w on dzień, mówi Pan zastępów, wezwę ciebie, Zorobabelu, synu Salatiel, sługo mój, mówi Pan, i położę cię jako sygnet, bom cię obrał, mówi Pan zastępów” (Agg. 3, 24). Zwrot ten i obietnica nie dotyczy właściwie Zorob. bezpośrednio, ale Mesyasza, którego tamten był typem. Z. należał bowiem do przodków Mesyasza. W księdze Ekkli. 49, 13 taka jest oddana pochwała Zorobelowi: „jakoż mamy wysławiać Zorobabela? Bo i on jako sygnet na prawej ręce”. Dalszych dziejów Z. nie znamy, gdyż w księgach świętych jest zupełne o nim milczenie.

(Por. A. van Hoonacker, *Zorobabel et le second temple*, Gand., 1892; idem, *Nouvelles études sur la restauration juive après l'exil de Babylone*, Paris, 1896; J. Nickel, *Die Wiederherstellung des jüd. Gemeinwesen nach dem Babylon. Exil.*, Freib., 1900; J. Fischer, *Die chronolog. Fragen in den Büchern Ezra und Nehemia*, Freib., 1903).

X. J. A.

**Zorzi**—1) Aleksander, T. J., ur. w Wenecyi w r. 1747, wstąpiwszy w r. 1764 do Towarzystwa, był przez lat kilka profesorem literatury pięknej w Parmie, a następnie oddał się studjom teologii. Na dwa lata przed kasatą zakonu otrzymał święcenia kapłańskie, poczem powrócił do ojczyzny, gdzie udzielał mło-

dym lewitom lekcji teologii. Po niejakiem czasie wezwany został do Ferrary przez markiza Bevilacqua, który powierzył mu edukację dwóch swoich siostrzeńców. Z. oddany całkowicie swym obowiązkom, nie zapominał o studiach naukowych, utrzymywał stosunki listowne z wielu uczonymi, układał plany wielu dzieł i zbierał do nich materyały; m. in. opracował plan nowej wielkiej *Encyklopedyi włoskiej*, do której zaprosił wielu literatów i uczonych. Nieumiarowanie w pracy i nadmierne wyteżenie umysłu nie pozwoliły Z. wykonać jego projektów. † w r. 1779. Ogłosił drukiem: *Del modo d'insegnare a' fanciulli le due lingue italiana e latina*, Ferrara, 1775, 8-o; *Prospetto di una nuova Enciclopedia Italiana*, tze 1776; *Prodrodo della nuova Enciclopedia Italiana*, Sienna, 1779, 4-o; *Listy; Poezye* i in. w rękopisach pozostające. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VIII, k. 4519 i nast.).

2) Jerzy albo Franciszek, franciszkanin przezwany Venetus, ur. w Wenecyi w r. 1460, napisał: *De Harmonia mundi totius cantica tria*; książka ta jest zbiorem pojęć neoplatonickich i kabbalistycznych, napisana pod wpływem przejęcia się zasadami Pseudo-Dyonizego i Plotina. Umieszczona na indeksie z klauzulą „donec corrigatur“. Z. † w r. 1540.

**Zotik** św. bp Komany w Pamfilii i męczennik, przeciwnik Montanistów. Szczegóły z jego życia są nieznane. Utrzymują, że poniósł śmierć męczeńską za cesarza Sewera, jak to zaznacza Martyrologium pod d. 21 lipca. Był jeszcze inny św. Z bp Otre we Frygii (Por. Urbain u Euzeb. ks. V, r. XVI, s. 182. Glaire, *Diction.* t. II, s. 2503).

**Zottmann** Franciszek Ksawery (1872—1888), bp tyraspolski, ob. Tyraspolska dycecyja.

**Zozym** pż (18. 3. 417 — 26. 12, 418), podobno Greczyn rodem (czy nie żydowskiego pochodzenia? por. *Berliner Sitzungsber.* 1904. 1050), określił, że bp Patrokusz z Arles ma prawo wyświęcać bpów dla prow. Wienneńskiej i dla obu prowincyi narbunneńskich, następnie przyjął apellację kapłana Apia-

riusza (ob.), co niechętnie znosili bp i Afryki, wreszcie wydał sławny okólnik (*Epistola Tractoria*) do bpów świata, potępiający błędy Pelagiańskie (ob.). Z. jest pierwszym z pży, który nie otrzymał żadnej czci religijnej w Kle (por. Duchesne, *Fascetes Ep.sc.* I, 93/110; Grisar, I, 285 nst.; J. Savio. *Il papa Z., il concilio di Torino e le origini del primato pontif.*, Rzym, 1909; WW. t. 12, 1988).

**Zozym**, historyk grecki, wydawca i autor (podług Mendelssohna między 450 i 501, podług Christa wkrótce po 501 r.) użytecznych i dobrych źródeł do historyi cesarstwa w 6 t. (najnowsze wyd. przez Mendelssohna, 1887), z których t. I. obejmuje czasy do 270 r., a dalsze tomy czasy następane do r. 410. Jako fanatyczny poganin w chrystyanizmie upatruje Z. przyczynę upadku cesarstwa i potępia wskutek tego chijańskich cesarzy, ale niesłusznie. Wraz z Ammianusem Marcellinem jest Z. najgłówniej- szym źródłem historycznym do dziejów IV w. (por. Ranke, *Weltgesch.* IV, 2, 1883, 264/84; Christ, *Gesch. der griech. Liter.* 4 w., 1905 r., 827; WW. t. 12, 1989).

**Zozym**, imię świętych: 1) męczennika w Pizydii; był on według legendarnych bardzo urozmaiconych opowiadań w Passio (por. *Acta Sanct Jun.* IV, 676/79) żołnierzem w Apolonii; jako chijanin prześladowany, skazany na męki i z innymi męczennikami w Conana zamordowany.

2) bp z Syrakuz, podług niepewnej Vita (Acta Mart. III, 3 w. 835/40) pochodził ze znakomitej rodziny z Sycylii, mając 7 lat wstąpił do klasztoru St. Lucia, tam 607 został opatem i kapłanem a ok. 647 r. bpem Syrakuz. Święto obchodzi się 30 marca.

de **Zredna Witez** Jan arcybp ostrzygowski, ob. Witez Jan.

**Zrzeczenie się beneficjum** ob. Beneficjum klne i Demissio.

**Zrzelski** Jan T. J., ur. w okolicach Drohiczyzna w r. 1680, przyjeży do Towarzystwa w 1701, był profesorem poezyi, retoryki i filozofii, rektorem w Po-

łocku, Zodziszkach i Mińsku. † w Nieświeżu w r. 1746. Miał sławę wymownego kaznodziei. Napisał: *Księga tajemnic Boskich pełna* w extatycznej Janowej wyzyi niegdyś siedmiu pieczęciami, dziś tyluż Męki Zbawicielowej punktami znaczna i t. d., Wilno, 1739; *Bolesław albo Król Bolesci Jezus Chrystus* niegdyś w Husseyskim Pacyencie figurowany i t. d., Wilno, 1740, 4-o: *Firmament Praw y Praw Wiecznych Ewangelij Świętej* Światłem oświecony splendorem Gwiazd Herbowych JW. JMCJ. Pana Stanisława z Buczyna Buczyńskiego i t. d., Warszawa, 1745, 4-o; *Trakt do nieba niegdyś śladami Świętych Fańskich* utworowany teraz Kazaniami... do naśladowania wszystkim wiernym pokazany, tze, 1747, 4-o (por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VIII, k. 1521 i nst.).

**Zrzeńczyński** Jan, wierszopis z czasów Zygmunta III. Bliższych szczegółów z jego życia brak. Pomiędzy innymi napisał: *Wielkie a podziwienia godne niebieskiej przestrzeni cuda*, 1619; *Sapho żalosna krakowska na pogrzebie 20 tys. ludzi tak głodem jako powietrzem morowem pomarłych w r. 1622*, Kraków, 1623 i w. in.

**Zschokke** Herman ks., współczesny, dr. teologii, bp sufragan, proboszcz kła katedralnego, szef wydziału ministerjum kultu i nauczania w Wiedniu, egzegeta i orientalista, ur. w r. 1838 w Böhme-Leipa, po ukończeniu studyów teologiczno-filozoficznych został drem teologii, w 1861 r. wysw. na kapłana, mianowany kapelanem nadwor. w Wiedniu, w 1868 nadzwycz. a w 1869 zwycz. profesorem egzegezy St. Test. w uniwersyt. wiedeńskim, potem rektorem i dziekanem fakultetu i kolegium teolog. doktorów. Napisał: *Das neutestamentl. Emmaus beleuchtet.*, Schaffh., 1865; *Institutiones fundament. linguae Arabicae*, Viennae, 1869; *Toż... linguae Aramaicae s. dialect chald. et syrica*, tze, 1870; *Historia sacra Vet. Testam.*, 1872; 1903, wyd. 3; *Buch Job* übs. u. erkl., 1875, *Theologie der Propheten*, 1877, *Biblische Frauen des Alt. Test.*, 1882; *Das Weib im Alt. Test.*, 1883; *Wichtigkeit der assyriol. Forschungen*, 1884; *Dogm. etischer Lehrgehalt der alttest. Weis-*

*heitsbücher.*, 1889; *Die theologisch. Studien* u. Anstalten in Oesterreich., 1893; *Gesch. des Metropolitankapitels* zum hl. Stephan in Wien; *Denkblatt* des österr.-ungarich. Pilgerhauses in Jerusalem, 1896, i inne (por. Keiters, *Kathol. Liter.-Kalen.*, 1913, s. 681; Schäfler, *Hand. der kath. Theologie*, 1900, t. IV, s. 1015).

**Zstąpienie** Chrystusa Pana do piekieł. Piekło, piekła, w języku hebrajskim Szeol, po grecku ᾍδης, w łacińskim inferi, inferus (miejsca niższe, dla odróżnienia od miejsc wyższych, niebieskich) w Piśmie św. oznacza ogólnie miejsce przebywania dusz po śmierci człowieka (Rodz. 37, 35; Liczb 16, 30). Odmienny jednak jest stan dusz ludzi sprawiedliwych i grzeszników. Sprawiedliwi znajdują się na łonie Abrahama, grzesznicy cierpią męki (Łuk. 16, 19). Łono Abrahama jest to miejsce pobytu dusz sprawiedliwych ludzi, którzy zmarli przed przyjściem Chrystusa Pana. Żaden bowiem człowiek przed męką i śmiercią Chrystusa Pana nie mógł otrzymać szczęśliwości wiekuistej gdyż „jeszcze nie była objawiona droga Świętych” (Zyd. 9. 8). Dusze sprawiedliwych są w „pokoju”, „nadzieja ich jest pełna nieśmiertelności”, „w odpocznieniu są” (Mądr. 1 i nast.). Tam dusze obciążone niesplaconym jeszcze długiem, odłączone od rozkoszy i chwaly nieba zażywały niewątpliwej nadziei zbawienia. Miejsce ich przebywania Ewangelia nazywa łonem Abrahama (Łuk. 16, 22), rajem (Łuk. 23, 43), Ojcowie Kła „otchłanią Ojców” (limbus Patrum). Pomiędzy tą otchłanią, a właściwym piekłem, czyli miejscem, lub stanem dusz odrzuconych od wiecznego szczęścia, jak nas poucza Objawienie Boże „przepaść wielka jest utwierdzona” (Iz. 61, 1; Łuk. 4, 19).

Do głębi tej otchłani zstąpiła dusza Chr. Pana w godzinach rozłączenia z ciałem, jak Skład Apski naucza: „umarł i pogrzebion, zstąpił do piekieł, trzeciego dnia zmartwychwstał”. I pogrzebanie więc i zstąpienie do piekieł przypisuje Skład Apski tejże osobie Chrystusa, gdyż Boska osoba Chrystusa i po śmierci została hypostatycznie złączona zarówno z duszą jak i ciałem leżącym w grobie. Stąd Katechizm Rzymski pomieniony artykuł Składu Apskiego tak wyklada: „Hoc no-

bis credendum proponitur, Christo iam mortuo eius animam ad inferos descendisse, ibique tam diu mansisse, quam diu eiusdem corpus in sepulchro fuit. His autem verbis simul confitemur, eandem Christi personam et apud inferos fuisse et in sepulchro iacuisse" (Cat. Rom., P. I, c. 6, q. 1).

Tak o zstąpieniu Chr. P. do piekieł od początku wierzył i nauczał Kł święty, jednak artykuł Składu Aplskiego „zstąpił do piekieł”, został umieszczony po raz pierwszy w składzie Kła Akwilejskiego około roku 400, a od czasów Grzegorza W. znajduje się już we wszystkich formularzach Kła Wschodniego. W tym bowiem czasie błędy Apolinarystów, zaprzeczających w Chrystusie Panu duszy ludzkiej, nakazywały wyraźnie określenia tej nauki.

Egzegeci i teologowie przytaczają liczne miejsca Pisma św. o zstąpieniu Chrystusa Pana do piekieł (Ps. 15, 10; Dz. Ap. 2, 31; 13, 25; Efez 4, 9) i in. wiele. Świadczenia te, mniej lub więcej wyraźne, nabierają całkowitej jasności w dziełach Ojców Kła: św. Justyn (*Dial. cum Tryph.*), Ireneusz (*Adv. haer.*, I. 4, c. 27), św. Ałanazy (*De incarn. Dni n.* 13), św. Cyryl Jerozolimski (*Cath.*, c. 4, n. 11), Epifaniusz (*Haer.*, 69, n. 62), Tertulian (*De anima*, c. 4), św. Augustyn (*Ep. 104 ad Evod.*). I innych świadectw wiele. Zebrał je Petawiusz (*Op. de Theol. dogm.*, Venetiis, 1765) i Renandot (*Coll. liturg.*, I c. 14). Wreszcie określenia soborów, Toletańskie XVI z r. 639, Senoneńskie z r. 1140, Laterańskie IV (c. Firmiter) i Lugduńskie II (por. Denziger, *Enchiridion Concl.*).

W kolei wieków niezbyt liczne powstały błędy przeciw nauce Kła o zstąpieniu Chrystusa Pana do piekieł, lecz i te nie odrzucały samego faktu, a raczej nadawały mu niezgodną z nauką Kła tłumaczenie. Tak Abelard, a za nim później Durand i Pico z Mirandoli utrzymywali, że Chrystus Pan nie istotnie i rzeczywiście a potęgą swoją zstąpił do otchłani. Ta nauka odrzucona została przez sobór Senoneński (r. 1140) i przez Innocentego II (*Denzig. Ench. Prop. Abelardi damnata* 18). Według Kalwina (*Inst. chr. relig.*, II, 16) zstąpienie Chrystusa Pana do piekieł polegało na wewnętrznej męce, podobnej cierpieniom potępionych, którą Chrystus Pan na krzy-

żu cierpiał. Podobnie katechizmy Heideberskie, które przez zstąpienie Chrystusa Pana rozumieją „okropne udrczenie, którem dusza Chrystusa była spętana” lub „piekielną twogę i mękę, którą Chrystus na krzyżu, a przedtem jeszcze w duszy swojej wycierpiał”. Inni utrzymywali, że zstąpienie do piekieł oznacza śmierć Chrystusa Pana (Piscator, Arminius), lub pogrzeb (Beza, Butzer) Chr. Pana; miłość Chr. Pana ku grzesznikom (Marhajneke), wreszcie odkupienie Chrystusowe dla wszystkich zbawienne (De Wette, Haase).

Cel, dla którego Chrystus Pan zstąpił do piekieł, zwięźle wskazuje Katechizm Rzymski: „ut sanctos et iustos homines ex miserā illius custodiae molestia liberaret, eisque passionis suae fructum impertiret; quibus etiam optatissimam beatitudinem, quae in Dei visione consistit impertivit” (q. 5, 6).

(Por. Joan. Aug. Dietelmeier, *Historia dogm. de descensu Chr. ad inferos*, Altonii, 1782; Körber, *Kathol. Lehre von der Höllenfahrt Christi*, Landhut, 1860).

X. H. F.

**Zubowski** Ildefons od św. Hipolita, pijar, ur. w r. 1745 na Podolu, uczył niższe klasy w Radomiu, Złoczowie i w kolegium nowem w Warszawie; dla pięknej wymowy mianowany profesorem młodzieży zakonnej w kolegiach w Podolińcu, Chelmie i Rzeszowie. Wskutek zmian politycznych w kraju został rektorem konwiku w kolegium w Rzeszowie i pełnił te obowiązki 6 lat. Czas jakiś przebywał na dworze generała Rzeszyckiego, następnie pełnił przez 3 lata obowiązki prefekta w konwiku większym w Warszawie. Gdy po wypadkach ówczesnych niektóre kolegia pijarskie dostały się pod zabór pruski, została utworzona prowincja pruska, której pierwszym prowincyałem został ks. Z. i pełnił te obowiązki od r. 1798—1801, nazywany „consiliarius provinciae”, a potem „moderator” jej. Mimo trudności niemałych urząd ten piastował godnie, roztropnością swą i stałością utrzymując wszystko w porządku. Od pewnego już czasu dręczony chorobą, padł wreszcie jak żołnierz na stanowisku w sam dzień Wielkiejnocy dn. 1 kwietnia 1804 r. w Warszawie. Przetłumaczył z franc.

na polski *Kazania postne* Massillona, Wilno, 1783; inne pisma jego pozostały w rękopisie. (Por. Bielski. *Vita et scripta quorundam e Cong. Cler. Reg. Sch. Piar. Prof.*, Vars., 1812, s. 164 i nst.).

**Zubowski** Ksawery, wierszopis, kanonik kurzelowski i proboszcz bereziński, za panowania Stanisława Augusta, tłumaczył gładkim wierszem niektóre utwory Szymonowicza i pisał oryginalne poezye. Z prac jego ważniejsze: *Pentezylea*, tragedia Simonidesa, Warszawa, 1778; *Wiersze zebrane*, 2 t., tze, 1786; *Helikonki*, Lublin, 1789.

**Zubrzycki** Jan Sas, architekt polski, ur. w r. 1860 w Galicyi, kształcił się w politechnice we Lwowie, w r. 1885 został asystentem przy katedrze budownictwa, w 1895 habilitował się, w 1902 otrzymał stopień dra nauk technicznych. Pięknymi kościołami swemi ozdabia Polskę; przeważnie uprawia gotyk nadwiślański (kł w Podgórzu, kł Misyonarzy w Tarnowie), w innym nieco stylu wykonał kł w Porębie Radlnej. Napisał: *Miasto Jarosław i jego zabytki*, Kraków, 1903; *Architektura kłów maryackich; Zwięzła historia sztuki*, Kraków, 1904; *Dwie właściwości kłów gotyckich w Polsce*, tze 1905; *Architektura placu Dominikańskiego w Krakowie*, tze 1908; *Styl nadwiślański*, tze 1910; *Architektura rynku krakowskiego* i inne. Wydaje też zbiór zabytków architektury *Skarb architektury w Polsce*. (Por. *Enc. powsz.* Orgelbr., t. 18, s. 728).

**Zuccali** Henryk, artysta budowniczy. Ur. ok. 1643 r. w Graubünden, † 8. 3. 1724 w Monachium. Wyszedł ze szkoły Baroka, dał plany kła Teatynów w Monachium, sam wiele prac tam wykonał. Dla księcia Ferdynanda Maryi z Bawaryi zrobił plany dla kła Teatynów w Alttötting, jego też dziełem jest fasada kła klasztornego w Ettal (1710). W Sałcburgu wybudował kł św. Kajetana i klasztor (1685/97).

**Zuccarelli** Franciszek, malarz i snycerz włoski. Ur. 1702 w Pitigliano (Toskania), † 30. 12. 1788 we Florencyi. Znany ze swoich wspaniałych krajobrazów, z prac snycerskich, których wiele

wykonał w Anglii i Wenecyi, z licznych obrazów treści religijnej, jak „Św. Rodzina”, „Pokutująca Magdalena” (w gal. Weneckiej) i in.

**Zuccaro** (Zucchero) — I Fryderyk, malarz włoski szkoły po-rafaelowskiej. Ur. 1543 r. w Sant-Angelo w Bado (Urbino), † 1609 w Ankonie. Wsławił się głównie jako portrecista, ale grzeszył zbytym manieryzmem; malował wiele nie tylko we Włoszech, ale także w Hiszpanii, Flandryi, Holandyi i Anglii. Z obrazów klnych jego pędzla znajduje się wiele w Rzymie (Watykan, u św. Pudencyanny; u S. Trinità de' Monti wykończył obraz Perina „Życie Maryi”), jego dziełem są obrazy w kopule w katedrze florenckiej. W Rzymie pż Grzegorz XIII polecił mu dokończenie malowideł kaplicy Paulińskiej, rozpoczętych przez Michała Anioła. Ale wpadł w niełaskę, opuścił więc Rzym, wyjechał za granicę i tam pracował. Po powrocie do Rzymu założył Akademię di San Luca (1595) i był jej pierwszym prezesem (principe). Napisał *L'Idée de' Scultori, Pittori ea Architetti*, 1597 i in. Z obrazów religijnych Z-a godne uwagi są: „Chrystus w otchłani” (Brera w Medyolanie), „Madonna” (muz. w Wiedniu), „S. Jago i S. Katarzyna” (gal. Glasgow), „Zmartwychwstanie Chrystusa” (galerya Borghese w Rzymie).

2) Jego brat i nauczyciel Tadeusz, malarz. Ur. 1. 9. 1529 w Sant-Angelo Bado, † 2. 9. 1566 w Rzymie (pochowany w Panteonie). Namalował freski w katedrze w Urbino i w salonach pza Juliusza. Ale jego najgłówniejszym dziełem są freski z historyi rodziny Farnese w Zamku Caprazola obok Viterbo, następnie prace w przedostatniej sali pałacu Farnese w Rzymie i w Sala regia na Watykanie. Obrazy jego sławniejsze: „Chrystus w grobie” (katedra w Reims), „Magdalena” (gal. Pitti we Florencyi), „Ciało Chrystusa w grobie ze stojącym aniołem” (w gal. Borghese w Rzymie).

X. A. F.

**Zucchi** Mikołaj, T. J., ur. w Parmie w r. 1586, wstąpił do nowicyatu w Padwie r. 1602, uczył 3 lata retoryki, 6 lat filozofii, teologii i matematyki w Kolegium Rzymskiem oraz był jego rektorem oraz rektorem w Rawennie, przez lat 7

kaznodzieją pałacu apłskiego. Był jednym z członków legacji kardła Aleksandra Orsini'ego na dwór Ferdynanda II, gdzie poznał sławnego Keplera. Z upodobaniem pracując nad naukami ścisłemi, pierwszy dokonał ważnych odkryć astronomicznych odnośnie do planety Jupitera w r. 1630 i powziął myśl stworzenia teleskopu. Był też przełożonym domu profesów w Rzymie, gdzie † w r. 1670. Napisał: *Machinarum omnium vires ad unum* et aequae primum in singulis principium revocandi nova methodus etc. Parisiis, 1646, 4-o; *Optica Philosophia* experimentis et ratione a fundamentis constituta, Lugduni, 1652, 4-o i inne. Pisał też i ascetyczne traktaty: *Pratica della Vera devoluzione* in aiuto della Anime etc., Roma, 1659, 32-o; *Breve notitia della vita religiosa* etc., tze 1671, 12-o; *Memoriale dell'anime del Purgatorio*. Tze 1664, 24-o i wiele innych. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VIII, k. 1525—30).

## X. J. N.

**Zuccomakchius** Andrzej bp ob. Andrzeja Zuccomakchius.

**Zuchowic** Jan, T. J., rusin z pochodzenia, ur. w r. 1602, wstąpił do zakonu w 1620 r., uczył niższe klasy, był kaznodzieją, superyorem rezydencyi, rektorem w Kamieńcu. † we Lwowie w r. 1667. Napisał: *Rozsądek prawdziwy o fundamencie wiary* y prawidło w niej prawdy Katholikom Rzymskim y Dissidentom abo Heretykom jakiegokolwiek sekty ze zwyczajnych, Lublin, 1661, 4-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque* t. VIII, k. 1533).

**Zukrigl** Jakób, katol. teolog i filozof. Ur. 26. 7. 1807 w Grossolkowitz na Morawach, † 9. 6. 1876 w Tubindze. Na kapłana wyświęcił się 1831 r., a prof. apologetyki i encyklopedyi teologicz. w Tubindze został 1848/1874. Był zwolennikiem Güntera (ob.). Z prac jego zanotować trzeba: *Wissenschaftl. Rechtfertigung der christl. Trinitätslehre*, 1846; *Die Notwendigkeit der christl. Offenbarungsmoral.*, 1850; *Krit. Untersuchung über das Wesen der vernünft. Geistseele*, 1854 (por. *Allg. Deutsche Biogr.*, 45, 476).

**Zulia** (Zulien. dioec.) bpstwo, obejmuje obszar Zulię w Kolumbii; od siedziby bpiej także zowie się Maracaibo. Jest sufraganią Santiago de Venezuela (ob.). Dyecezya ta powstała 28. 7. 1897 wskutek podziału Meridy. W 1907 r. administrowanie tej dyecezyi zostało powierzone bpowi Meridy, ale od 1910 r. bpstwo to jest znowu oddzielnie obsadzane. Statystycznych danych o tej dyecezyi brak (por. *Acta S. Sed.*, 41, 1908, 653/8 i Battandier, *Annuaire Pont.*, 1915).

**Zülpich** (nied. Bonn), dawne Tolbiacum, w krainie Uberejczyków, w średnich wiekach zw. Tolpetum, od 13 w. do 1801 należało do księstwa kolońskiego, w 14 w. oddane Jülichowi, a 1379 r. znowu uwolnione. Przy S. Klodowsz odniósł świetne zwycięstwo nad Niemcami i stąd głównie znane w historii kłnej.

**Zumarraga** (Çumaraga) Jan (od 1532, przedtem Franciszek; o imionach por. Eubel, *Hierarchia cathol. medii aevi* III, 260 i *Römische Quartalschrift f. christl. Altertumskunde...* 6, 1892, 226) de, Min. misyonarz i pierwszy arcybp Meksyku. Ur. 1468 r. w Durango. nied. Bilbac, † 3. 6. 1548 w Meksyku. W 1527 jako gwardyan z Abrojo przez ces. Karola V był przeznaczony na inkwizytora dla Nawarry, następnie posłano go do Nowej Hiszpanii, gdzie zakładał kły, szkoły i szpitale, a 25. 8. 1530 został tze I-ym bpem nowoutworzonej dyecezyi, 1533 r. w Valladolid odbyła się jego konsekracya. Zajął się z większą jeszcze gorliwością dyecezyą swoją i ubogimi Indyjczykami. W 1546 r. został arcybpem i metropolitą meksykańskiej kłnej prowincyi, w 1547 otrzymał paliusz i nie ustawał w pracy swojej misyonarskiej, ciągle nauczając ludzi i będąc im wzorem cnót. Wraz z braćmi swego zakonu nawrócił 1 milion pogan. Po za dziełem kanon. p. t. *De matrimonio* (por. Hurter, *Nomenclat. lit.* II, 3. 1560), wydał opis Ameryki p. t. *Memoria de la Nueva España*, Meksyk, 1540 i podręcznik do katechizacyi dzieci w językach: łacińsk., hiszp. i meksyk. p. t. *Doctrina christ. en lengua castellana y mexicana*, Meksyk, 1539, *Manuel de adultos*, tze 1544, *Regla christiana*, tze, 1545, 1548

i 1550 i w. in. (por. WW. t. 12, 1995/8; Icazbalceta, Meksyk, 1881, po włosku Quarracchi, 1891; B. Verelst, Rousse-laere, 1907 i KHBuchb. t. II, 2823).

X. A. F.

**Zumel** Franciszek, generał zakonu Mercedaryszów, zwałcział Molinę w pismach, a nawet zaskarżył jego naukę do Rzymu do kongregacji de Auxiliis. Z. bronił także ważności elekeyi pza Klemensa VIII w dziele: *De Inconcuſſa Clementis VIII papae electione et certitudine infallibili ipsius pontificatus*. (Por. Serry, *Hist. latine des Congreg. de Auxiliis*, I. I, c. XXII; I. II, c. XXV i XXXI; Glaire, *Dictionaire*, t. II, str. 2504).

**Zunz** Leopold, uczony mozaista, ur. 1794 r. w Detmold, kształcił się w Berlinie, od 1820 był kaznodzieją w synagodze tze, następnie w Pradze, a od 1839/50 dyrektorem szkoły rabinów w Berlinie. Dzieła po nim: *Etwas über die rabbinische Literatur*, Berlin, 1818; *Die Gottesdienstlichen Vorträge der Juden*, tze, 1832; *Zur Gesch. und Literatur*, tze, 1845; *Die Synagogale Poesie des Mittelalters*, tze, 1855; *Die Ritus des synagog. Gottesdienstes*, tze, 1859; *Die hebräischen Handschriften in Italien*, tze, 1864 i w. in. (por. *Enc. powsz.* Orgelbr., t. 12).

**Zurbaran** Franciszek (de), malarz hiszpański; ur. 7. 11. 1598 w Fuente de Cantos (prow. Badajoz), † 1662 (?) w Madrycie. Z. jest jednym z najznakomitszych mistrzów szkoły sewilskiej. Nie był mnichem, ale z dwukrotnego małżeństwa miał liczne potomstwo. Z powodu dokładności i potężnego kolorytu otrzymał przydomek hiszpańskiego Caravaggia. Ulubionym tematem jego obrazów są mnisi, ich życie ascetyczne i Z. jest pierwszym malarzem, przedstawiającym hiszpański katolicyzm na płótnie. Wiele obrazów Z. znajduje się w Luwrze. Najwspanialszym dziełem jest „Apoteoza św. Tomasza z Akwinu” (muz. w Sewilli). Piękne są sceny z życia św. Bonawentury (Drezno, Luwr i gal. Berlińska) i św. Piotra z Nolasko (muz. w Madrycie). Niepospolitemi też zaletami piękności odznacza się obraz: Maryja

i św. Jan, wracający od grobu Chrystusa (pinakoteka w Monachium) (por. K. Justi w *Jahrb. der preuss. Kunstsammlungen*, 1883 i w *Miscelannen aus 3 Jhh. Span. Kunstlebens*, 1908; J. Cascales y Munoz, Madryd, 1911).

**Zurla** Placyd, kardł, ur. w r. 1769 w Legnano, gdzie został kamedulą, był lektorem filozofii, potem teologii, bibliotekarzem; w r. 1821 udał się do Rzymu, mianowany w r. 1823 przez pza Piusa VI kardem a przez Leona XII generalnym wikarym, przez długie lata stał na czele Propagandy i † w r. 1834 w Palermo podczas wizyty klasztoru. Napisał: *Enchiridion theologicum dogmatum et morum e summa Divi Thomae Aquinatis etc.*, Venet., 1802; *Di Marco Polo e degli altri viaggiatore veneziani più illustri*. Tze 1818; *Dei vantaggi della cattolica religione derivati etc.*, Romae, 1822. (Por. Moschini, *Nelle isequie di P. Z.*, Venet., 1832; F. Sanseverino, *Notizie sulla vita e le opere di P. Z.*, Mediolani, 1857; Joann. Francis. de Venetia, *Del Card. P. Z. di Legnano monaco, benedetto camaldolense etc.*, Veronae, 1879; Glaire, *Dictionnaire*, t. II, s. 1017).

**Zurych** (Zürich), główne miasto kantonu tegoż imienia w Szwajcaryi. W 1910 Z. liczył 190,733 mieszkańców, a z tych 57,435 katolików (wyjawszy kilka tys. starokatolików). Kanton cały ma ok. 675 tys. (1915) mieszkańców, w tem 248,900 katol., którzy należą do bpstwa Chur. Miasto powstało za czasów rzymskich (Furicum) i z czasów chijańskich według legendy tam byli umęczeni Feliks i Regula. Historycznie da się stwierdzić, że w 7 w. na ich grobie istniała już gmina chijańska (Vita S. Galli); w 9 w. była tam kolegiata (proboszcz oraz 24 kanoników) w Grossmünster, przez królów i cesarzy bogato uposażona dobrami i przywilejami, następnie połączona ze szkołą. Przewyższała ją w potędze i posiadaniu opactwo kanoniss z Frauenmünster (zał. 853 r. por. Rahn (1902) i Meyer z Kno-nau w *Ans. f. Schweiz. Geschich.* 10 (1907) 224/6), które przez swoją niezależność i zdobycie największej władzy osiągnęło wpływ nad miastem. Składało się to opactwo z 1 opatki i nieokreślonej liczby ze szlchetnego rodu pocho-

dzących pań-zakonnic i pewnej liczby świeckich pań, poświęcających się służbie Bożej i zbawieniu dusz. Opactwo pozostawało pod opieką królewską, a załatwianie spraw codziennych należało do wójty. Wójtci dla obydwoh opactw byli wyznaczani albo na mocy ukazu królewskiego, albo przez książąt szwabskich, a kiedy umierali, wójtowstwo przechodziło do rządu królewskiego. Od 1218 r. więcej ich nie wyznaczano, miasto zagarnęło władzę nad nimi dla siebie. Rozpoczęły się liczne nieporozumienia. Konflikt z prob. Braunem z Grossmünster dał powód do tak zw. Pfaffenbrief (1370), ograniczenia władzy duchownej sądowniczej w okręgu wspomnianego opactwa. Pż Sykstus IV udzielił Z. przywileju posiadania wszystkich beneficjów w Gross- i Frauenmünster i w fundacyi Embrach i to było punktem wyjścia dla opracowania państwowego zarządu Kłem, co niezadługo Zwingliusz (ob.) istotnie przeprowadził. W r. 1524/5 rada kantonalna przyjęła zasady Zwingliusza, obaliła całkiem obrządek rzymsko-katolicki, co było wzbronionem do 1803 r., organizację klną zaprowadzono podług nakazów Zwingliusza, a to nie pozostało bez ujemnego wpływu na licznych katolików. Przez przeprowadzoną w 1525 r. sekularyzację nie tylko przeszły do miasta majątki opactw Grossmünster i Frauenmünster, ale i inne męskie klasztory i fundacje, jak: Dominikanów (zał. 1250), Karmelitów (zał. 1240), Augustyanów (zał. 1270); następnie fundacje kolegiackie na prowincyi: Embrach (z 12 w.), Heiligenberg nied. Winterthur (1237), Brevenberg w Tösztal (13/14 st.), opactwo cysterskie Kappel, Premonstratensów z Rūti, domy Joannitów z Bubikon, Wädenswil, Kūsznach; wreszcie klasztor żeński w Tösz, jak również w Z., w Otenbach, w Selnau i St. Verena. Prawo miejskie dla katolików do r. 1848 było wielce ograniczone. Dopiero od tego czasu Z. posiada znowu katolickie parafie (dotąd 4), z których jedną stanowi miasto. Od 1873 osiadło tu wielu staro-katolików, którzy dóbr katolików nie oszczędzili. Pozatem kanton ma jeszcze 24 katolickie stacje misyjne (por. G. v. Wysz, *Geschichte der Abtei s. Frauenmünster in Z.*, w Mitt. der Antiquar. Gesellschaft, Zürich, VIII, 1851/8; Sal. Vögelin, *Das al-*

*te Z.*, I, 1878; Nüscheler, *Die Gotteshäuser der Schweiz*, II, 1867, 220/74; III, 1873, 280 473; Büchi, *Die kath. Kirche in der Schweiz*, 1902; E. Wymann, *Gesch. der kath. Gemeinde Z.*, 1907; WW., t. 12, 1990/5 i *Kirchl. Handlex.* Buchb., t. 2, 2824).

X. A. F.

**Zurychska Biblia** (Zuercher Bibel, Biblia Turicensia) jest to przeróbka tekstu Lutera z tą różnicą, że przekład Proroków i Ksiąg deuterokanonicznych był dziełem Konrada Pellicana, Leona de Juda i Teodora Bibliandera. Chciano bowiem dać nową niemiecką Biblię całkowitą, zanim Luter mógł ukończyć swą pracę. Wyszła w Zurychu r. 1530; przedruk jej w r. 1531 i 1534 zawierał nowy przekład Hioba, Psalmów, Przepowiedni, Eklezjastesa i Pieśni. Służy ona Zwinglianom szwajcarskim, którzy w r. 1860 i 1868 ją przedrukowali, (por. ks. A. Szlagowski, *Wstęp ogólny do Pisma św.*, Warszawa, wyd. „Bibl. Dzieł Chrześcijań.”, 1908, t. 2, str 197).

**Zurychska dysputa** ob. Dysputa n. 6.

**Zurychskie wyznanie wiary** (Consensus Tigurinus) ob. art. Wyznania wiary.

z **Zütphen** Henryk ob. Henryk z Zütphen.

**Zuzanna** - imię trzech świętych: 1) Z. panna i męczenniczka w Rzymie, była siostrzenicą papieża św. Kajusa, który był krewnym cesarza Dyoklecjana. Z. poślubiła Bogu swe dziewictwo i dlatego odrzuciła świętą partję nadarzającą się jej w małżeństwie. To ją zdradziło, że jest chijanka. Obietnice i groźby nie pomogły, by skłonić św. dziewczę do apostazy, wtedy doświadczone ją straszliwymi torturami i skazano na śmierć ok. r. 295. Był w V w. w Rzymie kł pod jej wezwaniem, który stał się parafialnym, a później tytułem kardynalskim. Święto 11 sierpnia.

2) Z. uwięziona wraz ze św. Marcyanną, była żoną żołnierza, który również umarł za wiarę wraz z św. Melecjuszem, swoim dowódcą. Święto 24 maja.

3) Z. panna i męczenniczka w Palestynie, ur. ok. r. 310 w Eleuteropolis, była córką kapłana bałwochwalczego Artemusza. Gdy osierociła wychowano ją w wierze chijskiej i ochrzczono. Za poradą sławnego archimandryty palestyńskiego Filipa rozdała swe dobra na ubogich i udała się na puszczy. Oskarżona przed Julianem Apostatą, że burzyła bałwany pogańskie, skazana została na śmierć ok. r. 362 przez rządzącego Eleuteropolis. Święto 20 września. (Por. Pétin, *Diction. hagiogr.*, t. II, k. 1061).

**Zuzanna** (od hebr. Szuszan=lilia) żona Joakima, uprowadzonego do niewoli babilońskiej. Historia jej podana jest w Ks. Daniela, ale tylko w LXX (codex chisianus z IX w.) tłumaczeniu Teodocyona i Wulgacie łacińskiej, natomiast niema jej w Biblii hebrajskiej. Kanoniczność jednak tego ustępu jest przyjęta przez kl. katolicki i całkowicie uzasadniona przez tradycję. — Z. była piękna i pobożna niewiastą. Dwaj starcy, sędziowie żydowscy, zapalali do niej wielką namiętnością i chcieli ją skłonić do grzechu. Kiedy Z. odparła gwałtownie ich ataki, z zemsty oskarżyli ją przed współbraćmi o wiarołomstwo. Z. byłaby według prawa ukamienowana. Ale młody Daniel w bardzo roztropny sposób wykrył ich niegodziwość, dając im pytania, na które oni rozmaicie odpowiadali. Starcy zostali ukamienowani, a Z. uniewinniona. (Por. *Diction. de la Bible*, fasc. 37, 1888).

**Zuzim** ob. Gigant i Olbrzymi.

**Zwątpienie** ob. art. Sceptycyzm, Wątpienie, Wątpliwość i Rozpacz.

**Zweder** z Kuilemborga, bp Utrechtu (1425—33), pochodzący z rodziny niezależnych władców hrabstwa tej nazwy położ. m. Waal a Leck. Z. jako brat hr. Huberta († 1422), założyciela kolegiaty w Kuilemborgu, wstąpiwszy do stanu duchow., wcześniej został kanonikiem katedr. w Utrechie. Już w r. 1371 był Z. przez pewną część kanoników wybrany bpem, lecz prekonizację pską otrzymał Arnold v. Horn (1371 — 73). Następuje kolej dzielnych bpów, po których w r. 1423 wybrany

zostaje przez 4 kapituły Utrechtu Rudolf Dropholz, którego kroniki współczesne zwą illiteratum'et poene ydiotam. Jakoż pż Marcin V Rudolfa nie potwierdził, a bpstwo zaofiarował bpowi Spiry Rabanowi z Helmstädt. Raban Utrechtu nie przyjął a rzekł się swoich praw na rzecz Z-a, którego pż prekonizował. Tymczasem jednak zwolennicy Rudolfa nie dali za wygraną, tak że wybuchnęła schyzma. Marcin V ekskomunikował Rudolfa i rzucił interdikt na całą dyecezyę. Część kleru temu się nie poddała, apelowała do przyszłego pza. Po niejakiem czasie ludność postanowiła interdyku nie zachować i zmusiła kler prawowierny do opuszczenia dyecezyi. Z. wezwał pomocy Filipa Burgundzkiego, któremu Rudolf formalną wypowiedział wojnę. Ze śmiercią Marcina V stosunki się zmieniły; Eugeniusz IV wystąpił do Utrechtu legata, który Z-a złożył z urzędu a wprowadził Rudolfa na stolicę bpią. Z. podążył ze skargą do pza, lecz w drodze † 22 wrzes. 1433 r. (Por. Moll-Zupke, *Die vorreformatiorische Kirchengesch. d. Niederlande*, II, Leipzig, 1898, str. 77).

**Zwenger** Jan, książę bp w Seckau, ur. w r. 1824 w Cucal pod Altrei w Tyrolu, po odbyciu studyów gimnazjalnych w Bozen i filozofii w Innsbrucku, wstąpił w r. 1848 do seminaryum w Brixen, tu słuchał teologii, a potem w Trydencie, wysłany na kapłana w 1851, wysłany na dalsze studia do Frintaneum w Wiedniu, w r. 1854 został supletem, w r. 1857 zwyczaj profesorem teologii pastoralnej w Trydencie, w 1857 kapelanem nadwornym i dyrektorem duchownym we Frintaneum, w 1862 kanonikiem katedralnym w Trydencie, w 1864 drem teologii w uniw. wiedeńskim, w 1867 został następcą bpa w Seckau, † w r. 1893 w Grazu. Jeździł 27 razy ad Limina Apostolorum do Rzymu; gorliwie pracował w swej dyecezyi i bronił praw Kł pko liberalom. Pisał popularne religijne dzieła: *Ueber die Nothwendigkeit der Wiederherstel. der weltlichen Macht des Papstes*, Graz, 1870; *Die Volksschule in ihren Beziehungen zur Familie, Kirche u. Staat*, Wien, 1871; *Lie Reise in die Ewigkeit*, Graz, 1872; *Maria von den Engeln*, tze 1873; *Die Schätze des röm. kath. Christen*, tze 1874; *Der Glaube als göttliche Tu-*

gend, tze 1877; *Die wahre Kirche Jesu Christi* in ihrer Wesenheit u. in ihren Beziehungen zur Menschheit, tze 1880; *Apis ascetica*, eine Blumenlese aus ascet. Werken etc., Graz, 1894 i inne. (Por. Schäfler, *Handl. der kath. Theologie*, t. IV, s. 1019).

X. J. N.

**Zwettl** (Claravallis Austriae) opactwo Cysterskie w dolnej Austrii (dyec. Poelten), założone 1138 r. przez Handmara v. Kuenring, stanowiło siostrzany klasztor założ. w r. 1135 opactwa Heiligen Kreuz. Opactwo rosło w posiadłości, lecz duchowe dobra nie pozostawały w zaniedbaniu, o czem świadczą liczne rękopisy zachowane w bibliotece oraz zbawienny wpływ na podniesienie kultury okolicznego ludu. Wśród różnych wstrząśnień i zawieruch Z. nie było oszczędzone; m. in. złupili je Husyci, boleśnieszem było w w. XVI odpadnięcie wielu mnichów do protestantyzmu. Rany te jednak wnet zagajały się, dzięki energicznej i zbożnej pracy opatów i obecnie Z. stanowi ozdobę klasztorów Austrii. Imponujące są liczne budowle, w posród których wyziera wspaniały w XVI wieku wybudowany kł, okolony kaplicami, na miejsce pierwotnego w stylu romańskim. Pochodząca z XII i XIII w. droga krzyżowa wraz z kapitułą i studnią jest jednym z najpiękniejszych pomników budowlanych tego rodzaju. Biblioteka liczy ok. 50,000 tomów. Z opatów wyróżnili się Bernard Liob († 1671), autor *Annales Clarav.* i Junaushek przez dzieło *Originum Cist.* (1874). Obecnie Z. liczy 36 zakonników, w których 20 zarządza 14-ma parałami (por. Link, *Annales Austr. Clarav.*, Vien., 1723; Sacken, *D. Cist. Abtei Z.*, 1860; Rössler, *St. fl. Zwettl*, Würzb., 1881).

### Zwiastowanie Najśw. Maryi Panny.

Przedmiot ten możemy rozpatrywać ze stanowiska egzegezy biblijnej, palestinologii, sztuki chijskiej i liturgiki.

1. Egzegeza z bibl. Z ewangelistów jeden tylko św. Łukasz, I, 26—38, podaje nam okoliczności, towarzyszące zwiastowaniu przez archanioła Gabriela Najświętszej Maryi Pannie, że ona została wybrana na Matkę Bożą. Zapewne sama Najśw. Marya P. dostarczyła owych szczegółów św. Łukaszowi. — Archanioł

zjawia się przed Najśw. Dziewicą w postaci młodzieńca. W pozdrowieniu swem wymienia trzy jej wyjątkowe przywileje: „Łaski pełna”, *κεχαριτωμένη*, t. j. obdarzona wszelkimi darami nieba; „Pan z tobą” w szczególniejszy sposób ze względu na niewypowiedzianie wielką tajemnicę Wcielenia, do wypełnienia której ona sama ma się przyczynić swem zezwoleniem; wreszcie „błogosławionaś ty między niewiastami”, t. j. przez swą wysoką godność wyniesiona ponad wszystkie niewiasty. Widząc anioła (w przyjętym tekście *ἰδοῦσα*), a jeszcze więcej słyszając słowa przezeń wyrzeczone, pokorna Najśw. Dziewica doznaje lęku, gdyż nie rozumie ich sensu i celu takiego pozdrowienia. Anioł ją uspakaja, oznajmiając, iż niema powodu bojaźni, albowiem znalazła łaskę u Boga. Następnie objawia jej godność, do której zostaje ona powołana i zarazem przytacza jakby streszczenie najważniejszych staro-testamentowych prorocत्व mesyanicznych: „Oto poczniesz w żywocie i porodzisz Syna, a nazwiesz imię jego Jezus. Ten będzie wielki, a będzie zwany Synem Najwyższego, i da mu Pan Bóg stolicę Dawida ojca jego, i będzie królował w domu Jakóbowym na wieki, a królestwa jego nie będzie końca” (por. Is. VII, 14; IX, 7; Dan. VII, 14, 27; Mich, IV, 7; Ps. CXXXI, 11). Najśw. Marya Panna, doskonale obeznana z prorocत्वami, zrozumiała wtedy, iż anioł mówi o obiecanym Mesyaszu, i że ona właśnie jest powołana na Jego matkę. Wobec takiego oznajmienia bynajmniej nie zachwiała się ona w wierze, tak jak Zacharyasz (por. Luc. I, 18, 20 i Luc. I, 45). Jednakże ogarnęło Najśw. Dziewicę wielkie zdziwienie, to też pokornie pyta, w jaki się to sposób stać może, gdyż jest dziewicą i pragnie na zawsze pozostać dziewicą. Anioł jej natychmiast objaśnia, jak dziewictwo z macierzyństwem da się pogodzić w tej tajemnicy. Duch święty, moc Najwyższego, na nią zstąpi i sprawi, że Święte, co się z niej narodzi, będzie zarazem Synem Bożym i jej synem. Dziewictwo jej otrzyma najpiękniejszą ozdobę i koronę w Bożem macierzyństwie. Marya nie żąda żadnego znaku, słowa posła niebieskiego jej wystarczają, lecz anioł sam daje jej znak, mówiąc: „A oto Elżbieta, krewna twoja, i ona poczęła syna w starości swojej,

a ten miesiąc szósty jest onej, którą zowią niepłodną. bo u Boga nie będzie żadne słowo niepodobne". Najśw. Marva Panna zgadza się na spełnienie się w niej planów Bożych: „Oto służebnica Pańska, niechaj mi się stanie według słowa twego” (Luc. I, 38). Anioł „odszedł od niej”, szczęśliwie spełniwszy swe posłannictwo.—Kiedy Najśw. Marya Panna wyraziła swą zgodę, Luc. I, 38, „Słowo ciałem się stało i mieszkało między nami”, Joan., I, 14: takie jest jednozgodne mniemanie teologów (ob. art. *Wcielenie*).—Według św. Łukasza, I, 26, to wielkie zdarzenie odbyło się „miesiąca szóstego”. Z kontekstu widać, że mowa tu nie o szóstym miesiącu roku żydowskiego, lecz o szóstym miesiącu po oczęciu św. Jana Chrzciciela. Aczkolwiek czas jest określony względnie i ogólnikowo, to jednak powszechne wierzzenie, sięgające pierwszych wieków, przemawia za 25-ym marca (por. S. Augustini, *De Trinitate*, IV, 5, t. XLII, kol. 894).—Marya była już wtenczas „poślubiona” św. Józefowi, Luc. I, 27. Zasadnicza ceremonia przy zawieraniu małżeństw, polegająca na uroczystem przeprowadzeniu oblubienicy z domu rodzicielskiego do domu oblubieńca, zdaniem wielu egzegetów, nie była jeszcze dokonana i Najśw. Dziewica przemieszkiwała u swych rodziców, mianowicie w Nazarecie, Luc. I, 25. Św. Łukasz nie określa dokładnie miejsca. Grecy utrzymują, że po raz pierwszy anioł pozdrowił Maryę, gdy znajdowała się u źródła i czerpała wodę; tajemnicę zaś objawił jej dopiero w domu. Legenda ta wzięta jest z pisma apokryficznego, z t. zw. *Protoewangelii św. Jakóba* (Migne, *Diction. de apocryphes*, t. I, kol. 1019) i wobec tekstu Ewangelii św. Łukasza nie wydaje się prawdopodobną.

O tajemnicy Zwiastowania zostawili nam homilie i kazania Ojcowie Kłta i pisarze kłni. Szerszy egzegetyczny wykład ob. w komentarzach na Ewangelię wedł. św. Łukasza, zwłaszcza J. Knabenbauer S. J.: *Commentarius in Evangelium sec. Lucam*, Paris., 1896 („Cursus Scripturae Sacrae”), str. 57—74; Cornelius a Lapide recognovit Ant. Padovani, *Commentaria in quatuor Evangelia*, Augustae Taurinorum, 1913, t. III, str. 107—125. Por. też zadziwiająco subtelny a jasny wykład tej tajemnicy, podany przez

św. Tomasza w *Sumie Teol.*, 3 p. q. 30, a. 1—4.

2. *Palestynologia*. Mieszkanie Najśw. Maryi P. w Nazarecie składało się z grotty, wykutej w skałę, i dobudowanej izbicy. W dawnych czasach na Wschodzie często w ten sposób domy urządzano. Staraniem św. Heleny nad tem drogiem miejscem dla chijan stanęła wspianała bazylika, podobnie jak nad stajenką betleemską i grobem Pańskim. Zwiedzała ją wśród innych pielgrzymów św. Paula. Później, podczas najazdów Saracenów bazylika uległa wielce zniszczeniu. Odnowił ją gruntownie i upiększył w 1099 r. Tankred, książę Galilei. Z opisu Daniela Igumena (1114 r.) przekonujemy się, iż święta grota zatrzymała pierwotny wygląd. W pierwszej połowie XIII stulecia modlili się w tem sanktuarium św. Franciszek Seraficki i św. Ludwik. W r. 1263 okrutny sułtan Bibars zniszczył Nazaret i zburzył piękną konstantynowską bazylikę *Zwiastowania* a n i a. Świątobliwi zakonnicy św. Franciszka pozostali przy gruzach i oczekiwali sposobnej chwili, aby dźwignąć nową świątynię. Dopiero 1626 r. dostał na to pozwolenie ówczesny kustosz Ziemi Świętej o. Tomasz Nowarra. Niestety niezadługo, bo w 1638 rozbójnicy Beduini spalili kł. Wreszcie w r. 1730 wybudowano kł *Zwiastowania Bogarodzicy*, który po dziś dzień istnieje. Kł ten jest skromny i znacznie mniejszy od pierwotnej bazyliki. Wybudowano go w przeciągu sześciu miesięcy podczas pielgrzymki Mahometan do Mekki. Tak zarządził pasza, czuwający nad wykonaniem firmanu, bo się obawiał, aby nie przeszkadzali fanatyczni Muzułmanie.

Świątynia czworoboczna podługowata dzieli się na trzy nawy. W końcu środkowej nawy na masywnem wzniesieniu znajduje się oltarz wielki i chór Ojców Franciszkanów. Na wzniesienie prowadzi po 12 stopni z jednej lub drugiej strony. Między owymi stopniami w środku jest szerokie zejście po 17 schodach do świętej grotty. Sklepienie w owem zejściu stanowi łuk, ściany są wyłożone białym marmurem. Pierwsza część krypty murowana zowie się Kaplicą Anioła; przy ścianie naprzeciw wejścia są tam 2 ołtarze, po prawej stronie św. Joachima i św. Anny, rodziców Matki Bożej, a po lewej Archanioła Gabryela. — Przez śro-

dek tej ściany po dwóch schodach zstępuje się do właściwej świętej groty. Po środku niej stoi ołtarz Zwiast. N. Maryi Panny z obrazem, przedstawiającym tę tajemnicę; pod ołtarzem na posadzce widnieje napis: *Verbum caro hic factum est*—„Słowo ciałem tutaj się stało”. W lewym boku groty nieopodal ołtarza są dwie kolumny z czerwonego granitu. Jedna z nich jest przecięta, tak, iż część jej zwiesza się ze sklepienia, a część spoczywa na posadzce; przecięli tę kolumnę Saraceni w 1638 r., sądząc, że się tam mieszczą skarby ukryte. Druga kolumna stoi naprzeciw ołtarza Archanioła Gabryela. Pierwsza ma wskazywać miejsce, gdzie Najśw. Marya P. znajdowała się w chwili zwiastowania i dlatego zowie się kolumną Dziewicy, a druga ma stać na miejscu, gdzie się Anioł ukazał, to też nazywa się kolumną Anioła. Część groty za ołtarzem Zwiastowania pozostawiona jest w pierwotnej postaci; posiada ołtarz św. Józefa, przypierający do tyłu ołtarza Zwiastow.—Z tej części groty po wązkich wschodach można przejść wyżej do innej pieczary, przewanej przez pielgrzymów „kuchnią Najświętszej Dziewicy”. Jest to właściwie stara cysterna. Wschody zaś pochodzą ze średnich wieków, wybudowane były w celu połączenia miejsca świętego z klasztorem.

Dzisiejszy kł Zw. N. M. P. w Nazarecie jest przeszło dwa razy mniejszy od starożytniej bazyliki. Kierunek kła jest inny. Wejście główne w bazylice było od zachodu, w kle jest od południa. Kł przecina miejsce dawnej bazyliki w części jej, wysuniętej ku wschodowi, i zachodzi nieco dalej ku południowi. Bazylika posiadała także trzy nawy; do groty Zwiastowania schodziło się z nawy lewej; główna czyli środkowa nawa z prezbiterium była przeznaczona do uroczystych nabożeństw. W ostatnich latach (szczególniej 1907—1909) o Prosper Viaud z zakonu Braci Mniejszych na terenie dawnej świątyni dokonał bardzo ciekawych odkryć. Cenne zabytki, zwłaszcza kapitale ze scenami z życia Apłów (według historii i legend), złożono w muzeum przy konwencie.

Co się tyczy domku Loretańskiego, to tylko zaznaczymy, że w dzisiejszych czasach jedni autorowie poważnie bronią jego autentyczności, inni

zaś zaprzeczają. Zresztą tu w grę wchodzić dwie rzeczy: 1-o autentyczność cudownego przeniesienia przez aniołów; 2-o niezależnie od tego można też dochodzić autentyczności samego domku, chociażby przez ludzi przewidzianego (ob. Loreto).

O nazaretańskim kościele por. Prosper Viaud, O. F. M.: *Nazareth et ses deux églises, de l'Annonciation et de S. Joseph, d'après les fouilles récentes pratiquées sous la direction...*, Paris, Alf. Picard et fils, 1910; Gaston Le Hardy, *Histoire de Nazareth et de ses sanctuaires*, Paris, 1905; *La Palestine par des professeurs de N.-D. de France à Jerusalem*, Paris, 1912; art. „Annonciation” w *Dictionnaire de la Bible* Vigouroux. Opis dzisiejszego kła por. w znanych naszych *Pielgrzymkach* ks. arcybpa Hołowińskiego, ks. bpa Pelczara i Niedziałkowskiego.

3. Sztuka kłna. Zwiastowanie N. M. P. to jeden z ulubionych tematów w sztuce chijańskiej. Za źródła prócz Ewangelii św. Łukasza służą tu podania i legendy, zwłaszcza zapisane w apokryfach, mianowicie we wspomnianej Protoewangelii św. Jakóba oraz Ewangelii Pseudo-Mateusza.

Do najstarszych zabytków należą: a) Fresk z III w. na ementarzu św. Pryscylli przy via Salaria pod Rzymem, b) mozaika z V w. w bazylice S. Maria Maggiore w Rzymie, c) medyolańska okładka ewangeliarza z V lub VI w., wykonana z kości słoniowej.—Na owym fresku Najśw. Dziewica przedstawiona jest siedząca na tronie, oczy ma spuszczone, w twarzy widać głębokie zamyślenie nad wielką tajemnicą; ubiór stanowi tunika i płaszcz, a na głowie zarzutka, w tył spadająca. Przed Maryą stoi Archanioł Gabryel w postaci młodzieńca w tunicie i płaszczu; ruch ręki Anioła zdaje się popieścić słowa: „Duch Św. zstąpi na cię, a moc Najwyższego zaćmi tobie”. Że obraz ten istotnie przedstawia Zwiastowanie, świadczą archeologowie: Bottari (*Roma sotter.*, III, 141, tav. 176), Agincourt (*Malerei*, XII, 4; text, str. 9), de Rossi (*Imag. selectae*, str. 11), Martigny (*Dict. des ant. chrét.*, str. 50), Rohault de Fleury (*L'Évangile*, I, II, VII), Garucci (*Storia dell'arte crist.*, tav. 75, str. 81, 82), Kraus (*Real-Encyclopädie d. christ. Alterth.*, II, 9 5),

De Waal (*Die Katak. d. heil. Callistus*, 14—25), Grillwitzer (*Die bild. Darstell. aus d. röm. Katak.*, str. 11), Liell (*Die Darstell.*, str. 199, Taf. II) i inni.—Na mozaice w „Maria Maggiore” widzimy Najśw. Maryę Pannę w kosztownym ubiorze, siedzącą na wzniesieniu, zajętą przedzeniem; przy niej z lewej strony obrazu stoją dwaj aniołowie stróże; z góry zstępuje Archanioł; na głowę Maryi spływa gołąb, symbolizujący Ducha św.; po prawej stronie obrazu przedstawiony jest tenże Archanioł w samej już chwili Zwiastowania; jeszcze dalej po prawej stronie dwaj aniołowie oznajmiają św. Józefowi o świętej tajemnicy.—Okładka ewangeliarza medyolańskiego przedstawia Najśw. Pannę, czerpiącą wodę w źródle, z twarzą obróconą ku Archaniołowi.

Od XI w. Najśw. Marya Panna była przedstawiana z książką w ręku, a więc podczas rozmyślenia prorocत्व mesyanicznych z Biblii. Widzimy też często Najśw. Dziewicę i bez książki, na klęczkach, zatopioną w modlitwie.

(Por. ks. Ant. Nowowiejski, *Wykład liturgii Kościoła katolickiego*, Warsz., 1893..., t. I, str. 887—891; ks. A. Brykczynski, *Podręcznik praktyczny ikonografii chijańskiej*, Warszawa, 1894, str. 77—78.—Zawodowe oceny arcydzieł aż do naszych czasów łatwo można podług spisów odnaleźć w ogromnym luksusowym ilustrowanym wydawnictwie: *Histoire de l'art depuis les premiers temps chretiens jusqu'a nos jours*, publié sous la direction de André Michel, Paris, Librairie Armand Colin, 1905...

4. Liturgia. Dla uczczenia w nabożeństwie kłnem tajemnicy Zwiastowania i, ściśle związanej z nią, tajemnicy Wcielenia, posiadamy: a) modlitwę „Pozdrowienie Anielskie”, b) „Anioł Pański” (ob. art. *Angelus Domini*), c) pierwszą tajemnicę różańcową, i wreszcie d) Święto Zwiastow. Najśw. Maryi Panny.

Święta Zwiastowania i Oczyszczenia są najstarszymi i najważniejszymi dla wiary Bogarodzicy. W V w. obchodzone je już od dawna na Wschodzie i na Zachodzie. Bollandyści i Benedykt XIV przypisują im ustanowienie apiskie (*Acta Sanct.*, t. 4, 25 marca, str. 533; Bened. XIV, *De festis*, t. 9, str. 190, in folio, Wenecya, 1767). Lecz trudno to stwierdzić, gdyż

wiadomo, iż tylko Wielkanoc i Zielone Świątki długi czas były jedynymi do rocznymi świętami w Kle. *Kronika Paschalna* mówi o tem święcie, obchodzone przez Kł katolicki, 25 marca, „podług tradycyi Doktorów” (*Patr. gr.*, t. 92, kol. 488). Istnieją mowy, wygłoszone z okazji tego święta przez Proklusa, bpa konstpskiego, ok. 440 r. (*Patr. gr.*, t. 65, kol. 704—705) przez Bazylego z Seleucyi ok. r. 450 (*Patr. gr.*, t. 85, kol. 426) i t. d. Koncylium w Toledo w r. 650 przeniosło świętowanie tej uroczystości na dzień 18 grud., bez wątpienia z powodu przypadającego w tym czasie postu Wielkiego i świąt Wielkanocnych. Zresztą wszędzie obchodzono je 25 marca, jak widać z martyrologium, przypisywanego św. Hieronimowi, martyrologiów, kalendarzy i innych ksiąg liturgicznych łacińskich, greckich, syryjskich, chaldejskich, koptycznych i powag wyżej wspomnianych. Ponieważ dwie tajemnice, Zwiastowanie i Wcielenie, ściśle się łączą, przeto Kł czci je w jednej uroczystości. Dlatego też nazywano to święto albo Zwiastowaniem anielskim Maryi, albo Zwiastowaniem Wcielenia, Wcieleniem, Poczęciem Chrystusa; u Greków: Ἐορτή τοῦ ἀγγελισμοῦ, Ἐορτή τοῦ ἀσπασμοῦ.—(Por. art. „Annonciation” w *Dict. de la Bible*; Car. Kosma de Papi, *Liturgica sacra catholica*, Ratisbonae, 1863).

Obecnie uroczystość Zwiastow. Najśw. Maryi Panny jest świętem rytu zdwojonego I klasy. Jeśli uroczystość ta wypadnie w Wielkim Tygodniu, lub w tygodniu pierwszym wielkanocnym,—to przenosi się z świętowaniem na poniedziałek po niedzieli Przewodniej. Gdyby ten poniedziałek był zajęty przez jaką uroczystość rytu zdwojonego I kl., świętowaną, to tę drugą uroczystość przenosi się na dzień następnny (*S. Congr. Rit.*, 14 aug. 1894, *Decr. generale*. Por. *Eph. Lit.*, 1894, 684). Jeżeli uroczystość Zwiast. jest gdzie tytułem kł, po przeniesieniu pozyskuje oktawę, której w czasie W. Postu miećby nie mogła (Pohl, *Rubricae Breviarii et Missalis Rom.*, Viennae, 1821, cz. II, str. 24; por. też *S. C. Rit.* 23 april. 1895, *Urbis et Orbis*). W razie konkurencyj święta Zwiastowania i uroczystością Siedmiu Boleści Najśw. Maryi P., nieszpory dru-

gie całe będą tylko o Z-u. Jeżeli wreszcie uroczystość Z-a wypadnie w dzień postu W. (nie w niedzielę), nieszpory odprawia się przed południem. Podczas mszy uroczystej w to święto, t. j. gdy na chórze śpiewane jest „Credo”, celebrans na „Incarnatus” aż do „Homo factus est” włącznie klęczy na podnóżku, jeżeli stał przy ołtarzu, lub na najniższym stopniu, jeżeli siedział na swem miejscu. — (Por. P. J. B. De Herdt, *Sacrae Liturgiae praxis juxta ritum romanum*, Lovanii, 1903, t. 3, str. 130—132; Bp Ant. Jul. Nowowiejski, *Ceremoniał parafialny*, Płock, 1912, ze „Zmianami”, 1914, t. 2, str. 264—265).

W wigilię święta Z-a Najśw. Maryi Panny obowiązuje w Polsce post ze zwyczajów. Wyraźnie mówi o tem zbiór synodów warmińskich (Rudmiciana an. 1610). Czytamy tam: „jejunandum ex consuetudine antiqua in vigiliis B. V., scilicet, Conceptionis, Nativitatis, *Annuntiationis* etc...” Arcybp Warszawski w d. 14 sierpnia 1863 r. pisząc do Stolicy św. w sprawie używania natiału w dni postne, nadmieniał, że u nas „vigore Constitutionis Synodi Provincialis Gnesnensis Petricoviae a. 1628 celebratae et a Sede Apostolica approbatae servatur in Polonia jejunium Quadragesimale... item vigiliis Purificationis, *Annuntiationis* etc. ex antiquissima consuetudine”. Nowe prawo t. zw. *Motu proprio: De diebus festis* z d. 11 lipca 1911 r. (por. *Acta Apostolicae Sedis*, t. 3, str. 305—307), nic nie zmieniło w tym względzie, jak świadczy dekret Kongr. Soborowej z d. 18 września 1911 (*Acta Ap. Sed.*, t. 3, 480), a zwłaszcza odpowiedź tejże Kongregacji specjalnie co do wigilii Z-a N. M. P. w d. 25 lutego 1912 r. (*Acta Ap. Sed.*, t. 4, str. 142). — (Por. ks. Cz. Sokołowski: *Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie*, 1914, str. 132—133). X. A. Lipiński.

**Zwiastowania** Najśw. Maryi Panny zakony i zgromadzenia ob. *Annuncyacji, Annuncyatkii*.

od **Zwiastowania Jan** karmelita ob. *Jan ab Annuntiatione*.

**Związek** katolicki w Królestwie Polskim. Jest to zrzeszenie katolików, mające na celu oparcie na nauce Jezusa

Chrystusa wszelkich objawów życia narodowego w dziedzinach: religijnej, społeczno-kulturalnej i ekonomicznej. Związek dąży do tego, by ożywić w społeczeństwie ducha sprawiedliwości i idee katolickie. Związek powstał w r. 1907. Inicytatorami i pierwszymi prezesami Z-u byli: ś. p. ks. prałat Antoni Szaniawski (ob.), Juliusz hr. Ostrowski, p. mec. St. Godlewski, p. mec. K. Kossakowski, p. Jan Popiel i red. Jan Jeleński. Posiedzenie organizacyjne Z-u odbyło się w Warszawie d. 29. IV. 1907 r. Z. opiera się na zasadzie federacyjnej. Jednostkami Z-u są: a) związek parafialny, b) związek dyecezyalny i c) związek centralny. Obszerniejsze wskazówki o działalności Z-u można znaleźć w „Ustawie”. Wiele z przemówień, wygłoszonych na zebraniach Z-u, drukował „Przegląd Katol.” za lata od 1907 do 1910. Ogólnych sprawozdań, z których możnaby się poinformować o liczbie członków, o poszczególnych kołach i t. p., Związek drukiem dotąd (1916 r.) nie ogłosił. W oddzielnej odbitce ukazała się *Mowa na walnym Zjeździe przedstawicieli Związku Katol.*, wypowiedziana przez ks. A. Szlagowskiego, Warsz., 1909.

**Związek** katolicki kobiet polskich powstał w epoce porewolucyjnej w 1907 r. Szczupłe grono kobiet z hr. Cecylią Plater-Zyberkówną na czele powzięło zamiar zjednoczenia się w pracy dla swego kraju, mocno stając na gruncie nauki Kłā. „Odnówić wszystko w Chrystusie” Piusa X było głównym programem założycielek Związku. Ustawa zaś jako cel K.Z.K.P. wymienia: „łączyć wszystkie Polki katolickie przekonań do wspólnej pracy kulturalno-społecznej dla podniesienia poziomu oświaty, moralności i dobrobytu kobiet” (1 § Ustawy, zatwierdzonej w maju 1907 r.). Najważniejsze zadanie życia społecznego obejmował ten punkt Ustawy, a od jednostek zależęć miało, by w wykonaniu stał się akcją katolicką. To też dla zagwarantowania jej charakteru Zarząd wybiera co dwa lata doradcę duchownego z grona kapłanów katolickich, upoważnionych przez bpa (§ 12).

Od pierwszych chwil w działalności Związku uwytadniają się trzy zasadnicze kierunki pracy: dla podniesienia oświaty, moralności i dobrobytu kobiet.

Mieć wpływ na wychowanie młodzieży, przygotowywać społeczeństwu zastrępy ugruntowanych w wierze, wykształconych kobiet-wychowawczyń—oto pierwsze zadanie podjęte przez K.Z.K.P. W tym celu założono Kursa pedagogiczno-naukowe żeńskie o dwóch wydziałach: historyczno-literackim i przyrodniczo-matematycznym, a kierowniczką ich została p. Kaz. Proczkówna (ob.). (Od założenia Kursów przeszło przez nie 738 słuchaczek) (r. 1916).

Praca wychowawcza p. Proczkówny nie tamowała jej inicjatywy na polu pracy społecznej. Jeszcze w pierwszym roku egzystencji Z-u założyła Ogrody robotnicze. Zbliżenie się do rodziny robotniczej było bodźcem zorganizowania Sekcji terminatorów. Sekcja dobroczynna opiekuje się głównie matkami ze sfery robotniczej.

Rozwój tej pracy wywołał konieczność stworzenia Sekcji katechizacji. Sekcji pracownicy, t. j. patronatu dla dziewcząt, Sekcji bezpłatnej wypożyczalni podręczników szkolnych.

Katechizacja jako pierwsze, lecz najtrudniejsze zadanie katolicki, wymagała powołania do tej pracy osób odpowiednio przygotowanych. Corocznie więc w Z-u odbywały się krótsze lub dłuższe wykłady dla katechizujących. W początkach zaś 1915 r. urzęczywistnione zostały pragnienia Z-u. Zorganizowano bowiem, dzięki ułożonemu programowi przez Konsystorz warsz. i księży prefektów, paromiesięczne wykłady katechetyczne, zakończone egzaminami. Wydawane przez Konsystorz świadectwa z ukończenia kursu katechetycznego w w K.Z.K.P. udzielały prawa wykładania religii w szkołach do 3 klasy włącznie.

Naturalne powołanie kobiety jako wychowawczyni znalazło w K.Z.K.P. szerokie zastosowanie; specjalnie jednak oddane nauczaniu członkini utworzyły Sekcję pedagogiczną, w ostatnim roku t. zw. nauczycielską.

Uważając książkę za współpracownicę swej pracy ideowej, K.Z.K.P. dążył do utworzenia Biblioteki, która odpowiadałaby jego celom. Dopomógł w tem Z-i piękna ofiara spadkobierców ś. p. Julii Bogk, członkini Z-u, której bogata biblioteka (4000 tomów) stała się w 1912 r.

własnością Z-u. Idea szerzenia dobrych książek znalazła też wyraz w wydawnictwie katalogu dobrych książek z ostatnich lat 7-iu pod tyt. *Sternik*, z przedmową ks. prał. Gnatowskiego. Kilkotysięczne wydanie, przygotowane do rozesłania po całym kraju, zaskoczyła wojna, rozeszło się więc tylko w niewielu egzemplarzach. Przed kilku laty zaś t. zw. Sekcja społeczna, rozumiejąc znaczenie trującego wpływu ulicznej, sensacyjnej literatury, rozpoczęła wydawać drobne o dobrej tendencji powiastki i opowiadania, brak jednak odpowiednich funduszy zmusił do zaniechania tej akcji ratunkowej.

Wojna pchnęła Z. na nowe drogi, do gorączkowej pracy.

K.Z.K.P. zorganizował 3 serye wykładów sanitarnych, zwracając jednak w przyjmowaniu słuchaczek baczną uwagę, by oprócz umiejętności przyszłe sanitaryzki wniosły do szpitala pewną moralną wartość i szczerze intencje służenia chorem i rannym.

Nie zaniedbując swych zadań oświatowych w pierwszym roku wojny z powodu ciężkich warunków ekonomicznych, w jakich znalazło się nasze społeczeństwo, Z. zwrócił swą działalność i do zadań ekonomicznych. Założono Szwalnię dla kobiet pozbawionych pracy, Tanią kuchnię, Herbacjarnię, Gospodę dla bezdomnych z inteligencji, Schronisko dla dzieci. Założone przez Z. dla małych roznosicieli gazet pierwsze ognisko t. zw. Posiłek ma na celu ratowanie niedoli dziecka nie tylko materyjalnej, lecz i moralnej. Większa jeszcze niedola dzieci—bezdomnych sierot—dała impuls do założenia przytułku na 20 dzieci.

Komitet kaliski, rozwiązując się, powierzył członkiniom K.Z.K.P. szkołę 3-oddziałową i ochronkę, ufając, że dzieci znajdą w nich matki wedle myśli Bożej.

Rok 1916 w dziejach Z-u jest wielkim krokiem naprzód; powstały bowiem dwie nowe uczelnie: Seminarjum dla nauczycielek ludowych i Szkoła początkowa.

Na ten rok również przypada, jakby dopełnienie nie wykonanego dotąd ściśle 1-go § Ustawy „łączyć wszystkie Polki katolickich przekonań”. Oto tworzą się Oddziały Związku przy parafiach,

obejmując szerokie sfery kobiet, dotąd niezorganizowanych, chętnie i tłumnie przystępujących do Związku, początkowo dla różnych spraw osobistych. Zarząd Oddziału, złożony z członkiń centralnego Z-u i z członkiń Oddziału z ks. proboszczem danej parafii, czuwa nad stopniowym rozwijaniem w Oddziale akcyi katolickiej. Oddział Świętokrzyski w Warszawie w przeciągu pięciu miesięcy doszedł do 286 członkiń. Zorganizowane są również w tem mieście: Oddział św. Barbary; W.W. Świętych, na Pradze zaś praca w tym kierunku jest rozpoczęta. Członkiń Oddziałów jest około 416. Z. centralny liczy obecnie około 500 członkiń, łącznie więc z oddziałami K.Z.K.P. ma członkiń około tysiąca. Rok każdy wykazuje stały wzrost ilości członkiń oraz rozszerzenie granic działalności.

Paragraf 20 Ustawy K.Z.K.P. pozwala na zakładanie filii Z-u. Dotychczas powstały one tylko w Łodzi (1910 r.) i w Grójcu (1913 r.).

Na straży rozwoju Z-u stoi od lat sześciu jako prezesowa—hr. Marya Gustawowa Łubińska. Rolę doradcy duchownego blisko przez lat pięć spełniał ks. kan. K. Bączkiewicz, służąc Z-i radą i pomocą w bodaj najtrudniejszych chwilach rozwoju. W 1913 r. JE. ks. Arcybiskup Kakowski mianował na doradcę Z-u ks. prał. Szcześniaka.

(Dokładniejsze wiadomości o rozwoju ogólnych i poszczególnych sekcji Z-u podaje *Rocznik Związku*, wydawany od r. 1909, por. też *Przegląd Pow-szechny* z r. 1908, t. 1, str. 485, gdzie ks. Kobylecki S. J. pisał obszerniej o Kur-sach K.Z.K.P.).

**Związek** chrześcijański rękodzielniczek p. n. „Dźwignia” w Królestwie Polskim założony został w r. 1906 z inicjatywy kilku osób dobrej woli, a przedewszystkiem p. Ludwiki Kolasin-skiej i Heleny Gateckiej. Pierwszym patronem i doradcą duchownym Z-u był ks. Kazimierz Bronikowski. Związek ma na celu podniesienie moralnego i umysłowego poziomu wśród rękodzielniczek (por. § 1 ustawy). Za czas swego istnienia przechodził różne fazy rozwoju, za-łącznie od rozporządzeń władz. Doskonale rozwijające się kursy nauki zawodowej i ogólnie kształcącej w r. 1910 zamknięte zostały. To oczywiście wpłynęło

chwیلowo ujemnie na działalność Z-u. Wielki rozwój Z-u przypada dopiero na okres wojny od końca r. 1914. Działalność Z-u zarząd podzielił na 5 sekcji: I. Przemysłowo-handlowa. II. Pedagogiczna. III. Opieki nad rękodzielniczkami. IV. Zebrań i rozrywek towarzyskich. V. Gospodarcza. Z. założył w r. 1915 jedną szwalnię w Warszawie i jedną na Pradze. Objął własny zarząd 5 straganów w różnych dzielnicach miasta i przedmieść. Podjął dostawę towarów do sklepu Stow. sług katolickich, oraz bierze udział w stałym Jarmarku, zorganizowanym przez Związek rzemieślników chijan. Związek należy do „Związku Polskich Stowarz. Kobiecych”, do „Koope-ratywy spożywczej stowarzyszeń”, ma udział w Pracowni współdzielczej, założonej przez członków „Dźwigni”. Ma swe delegatki w Komisji pracy kobiet przy Biurze pracy społecznej. W 1916 r. Z. zorganizował kasę pożyczkową. Członkinie Z-u korzystają ze stałej pomocy lekarskiej. Przy Z-u istnieje biblioteka, pozatem Z. dąży do zorganizowania „Hurtowni chijańskiej związków i stowarzyszeń ubiorów tanich w Warsza-wie”. Majątek Z-u w r. 1914 wynosił 100 rub. Z. wykazuje ogólny bilans za r. 1915 sumą 21,241.04. Członkiń liczy (1916 r.) rzeczywistych 365, opłacających składki, a ogólna liczba członków jest 1246. Sekcja opieki liczy czł. 106, popierających—33. Przewodniczącą Z-u jest p. Lucyna Józefowa Kotarbińska, patronem Z-u w r. 1916 ks. dr. H. Hil-chen.

X. A. F.

**Związek** (stowarzyszenie) robotników chijańskich w Warszawie ob. Socjalny katolicyzm w Polsce.

**Związek Elżbiety** ob. art. Elżbiety z związek.

**Związek św. Bonifacego** ob. Bonifacego św. stowarzyszenie.

**Związek św. Cecylii** ob. Cecylii św. stowarzyszenie.

**Związek Piusowy** ob. art. Piusa z związek.

**Związek Szmalkaldzki** ob. Szmalkaldzki z związek.

**Związek Gustawa Adolfa** ob. Gustawa Adolfa związek.

**Związek** katol. niemieckich przemysłowców, robotnic i przyjaciół robotnic ob. Hitze Franciszek ks.

**Związek** ludowy niemiecki tak zwany Volksverein ob art.: Ketteler, Stowarzyszenia i Windthorst.

**Związki** chłopskie powstały najprzód w Niemczech. W 1862 r. baron Schorlmer-Alst, wybitny członek centrum kat., założył w Westfalii pierwszy taki związek (t. zw. „Bauernverein”). Z tych drobnych początków w r. 1871 powstał potężny Westfalski zw. chłopski, liczący obecnie kilkadziesiąt tys. członków-rolników. Wkrótce powstał także związek w Trewirze (Trewirski zw. chłopski), będący dziełem ks. Desbacha, a za nim Feliks bar. v. Loë założył doskonale prowadzony „Bauernverein” w prowincji nadreńskiej, liczbą przewyższający nawet „Zw. Westfalski”. Wreszcie baron Wambold jest założycielem Hesskiego zw. chłopskiego. Związki te za cel przyjęły sobie materialne, moralne i umysłowe podniesienie chłopa. Ułatwiają mu zakupy, sprzedaż korzystną, dają łatwą pożyczkę dla podniesienia gospodarki, dogodnie ubezpieczają jego dobytek i zabudowania i t. p.

Związki niemieckie posłużyły jako typ dla podobnych zrzeszeń rolniczych w Belgii, Holandii i Danii. Twórcą belgijskiego związku chłopskiego t. z. Boerenbondu był ks. Mellaerts, skromny proboszcz małej flamandzkiej parafii Goor. Związek ten rozwinął się ogromnie. W r. 1900 liczył przeszło 26 tys. członków. Po śmierci ks. Mellaerts (po 1905) na czele związku stanął ks. kan. Luytgaerens. Ks. Mellaerts'owi dzielnie dopomagali w organizowaniu związku p. Helleputte, prof., poseł, redaktor i znany działacz w świecie demokratycznym Belgii, ostatnio minister komunikacji, i p. Schollaert, poseł i działacz w obwodzie lowańskim, ostatnio minister spraw wewnętrznych i szef gabinetu belgijskiego. Siedzibą związku jest Lowanium.

W Holandii związek chłopski zawdzięcza swe powstanie Ojcu Van den

Eizen'owi z zakonu św. Norberta, z opactwa Heeswijk. Najpotężniejszymi organami Boerenbondu w Holandii są: Związek mleczarni i „Mezejij”—czyli Związek hodowców. Obszerniejsze uwagi o tych związkach podaje ks. Aleks. Woycicki (ob.) w dz. p. t. *Praca polityczno-społeczna katolików niemieckich*, 1910 i *Związek chłopski w Belgii i Holandii*, Warszawa, 1909.

X. A. F.

**Związki** w Polsce ob. Socjalny katolicyzm w Polsce.

**Związki** katolickie ob. art. Socjalny katolicyzm.

**Związki** niemieckie katolickie ob. art. Stowarzyszenia i poszczególne artykuły.

**Związki** rzemieślnicze katolickie ks. Kolpinga ob. art. Kolping Adolf.

**Zwicker** Daniel, socynianin, dr. medycyny. Ur. 1612 r. w Gdańsku. Nauki pobierał w kraju i zagranicą. Występował piśmiennie jako gorący polemista w obronie socynianów. W 1660 r. wydalono go za to z Polski, zamieszkał więc na Ślązku, wreszcie udał się do Lugdunu i Amsterdamu, gdzie zmarł 1679 r. Ważniejsze jego prace są: *Responsio ad Wittenbergensium Theologorum refutationem Catecheseos Racovianae*, Gdańsk, 1656; *Refutatio tractatus Val. Smalcii quem scripsit adversus Huterianos*; *Contra Andr. Vissavatum de Dei circa futura contingentia praesstantia* i w. inn.

**Zwierciadło szwabskie** ob. Szwabskie zwierciadło.

**Zwierowicz** Stefan Aleksander, herbu Ancuta, bp wileński, a od 1902 r. bp sandomierski. Ur. się w 1842 r. w par. Wyrozęby, w Lubelskiem. Nauki początkowe pobierał w gimn. Drohiczyńskim i Białostockiem. W 1863 r. wstąpił do sem. w Wilnie, skąd 1867 r. wysłano go do Akad. Duch. Po powrocie ze stopniem M. Ś. T. był wikaryuszem par. św. Anny w Wilnie, a od 1874 prof. seminarium, w którym 1878 r. został in-

spektorem. W 1883 r. został prob. par. św. Rafała i dziekanem. W 1886 r. powołano go na rektora seminaryum. W r. 1887 został kanon. kap., a po śmierci bpa Zdanowicza jednogłośnie wybrano go na administratora dyecezyi. W 1897 r. został prekonizowany na bpa wileńskie-go. Jako bp zaznaczył się przede wszystkim jako niezmordowany duszpasterz. Gorliwość swą zaznaczył we wszystkich czynnościach swego duszpasterzowania. Wizytował dyecezę, znosząc związane z tem prace i trudy. Troszczył się o rozwój seminaryum i wykształcenie ludu, dla którego wydawał szereg listów pasterskich. W 1900 r. odwiedził limina Apostolorum. W 1901 r. ogłosił jubileusz w dyecezyi. W 1902 r. 12 marca za wydanie listu pasterskiego, zakazującego rodzicom katolickim posyłania dzieci do szkółek cerkiewnych prawosławnych został wywieziony do Tweru. Przebył na wygnaniu kilka miesięcy, poczem w listopadzie t. r. został przeniesiony na katedrę sandomierską. Tu, aczkolwiek skotałany przejściami życia i podupadły na zdrowiu, zaznaczył się serdeczną troską o stan dyecezyi i seminaryum i pełen zasług † 1908 r. Pochowany w Sandomierzu (por. *Przegląd kat.*, 1908, 43; Ks. Kurczewski, *Biskupstwo Wileńskie*, Wilno, 1912).

#### X. A. F.

**Zwierzę** — pod tą nazwą rozumiemy wogóle wszelką istotę zmysłową, nie mającą rozumu (animal irrationale). Natura Z-a zatem stanowi byt pośredni między bytem roślinnym i ludzkim (ob. art. Człowiek i Życie); wszystkie zaś te trzy byty, jako posiadające życie, zowią się żyjącymi lub organicznymi dla odróżnienia ich od bytu nieorganicznego czyli martwego, jakim jest byt mineralny.

I. Różnica zasadnicza między Z-m i rośliną polega na tem, że Z. posiada czucie (sensatio). Że Z-a posiadają czucie, poucza nas o tem doświadczenie, widzimy bowiem, iż przynajmniej Z-a doskonalsze nie tylko mają podobne do ludzkich organa zmysłowe, lecz w stosunku do rzeczy zewnętrznych tak samo się zachowują jak my, kiedy te przez zmysły na nas oddziałują. Wiele też aktów Z-t nie dałoby się wcale wytłumaczyć, gdybyśmy im odmówili czucia,

jak ten np., że na widok tego samego człowieka jedno Z. ucieka, drugie biegnie do niego, którego istotnym objawem i wynikiem pośrednim jest t. zw. ruch samorzutny (motus spontaneus), będący bezpośrednio aktem specjalnej władzy t. zw. *lokomocyi*, rozporządzającej całym systemem odpowiednich organów lokomocyjnych, podczas gdy roślina czucia nie ma, a zamiast ruchu samorzutnego może mieć co najwyżej odruch \*). Zauważyć wszakże trzeba, że choć wszystkie Z ta mają władzę samorzutnego poruszania się, niektóre z nich, jak np. koral, długo pozostają bez ruchu. Różnice drugorzędne, jako mniej powszechne między Z. a rośliną, sprowadzają się do tego, iż a) Z-a wchłaniają z powietrza nie C (węgiel), lecz tylko O (tlen), wydzielają zaś z siebie C O<sub>2</sub> (dwutlenek węgla). Stąd, ponieważ każdy organizm składa się tylko z substancji organicznych, w których się zawiera C, Z-a dla utrzymania swego organizmu muszą się karmić substancjami organicznymi, C już zawierającymi, których to substancji dostarczają Z-m przeważnie rośliny. Natomiast rośliny (o ile zostają pod wpływem światła dziennego) wchłaniają w siebie z powietrza C (wyjąwszy roślin, nie zawierających chlorofilu, jak np. pasyżyty). b) Komórki Z-t zazwyczaj nie posiadają błonki, jaką po większej części mają rośliny.

II. Życie Z-a jest podwójne: roślinne i zmysłowe. Pierwsze ma też same rodzaje funkcji co życie roślin, różni się wszakże od tego ostatniego pod względem stopnia doskonałości. Życie zmysłowe Z-a obejmuje właściwe mu poznanie, t. j. czucie i pożądanie. Narządy tego życia, czyli zmysły, dzielą się na zewnętrzne i wewnętrzne. Pierwsze, których organa zawierają się na powierzchni ciała, mają za cel bezpośredni poznanie rzeczy zewnętrznych, drugie mają przeważnie swoje organa ukryte w wewnętrznych częściach ciała, celem zaś ich bezpośrednim jest już to uświadomienie wrażeń, już to zachowanie i odtworzenie pozostałych po wrażeniach śladów lub odkrycie pewnych właściwości, niedostrzegalnych dla zmy-

\*) W praktyce co do niektórych istot trudno jest orzec, czy posiadają one czucie, czy też nie i co zatem idzie, czy należą do rzędu zwierząt, czy też roślin.

słów zewnętrznych. Podczas gdy zmysłów zewnętrznych przyjmują powszechnie pięć \*), mianowicie: wzrok, słuch, smak, powonienie i dotyk, odnośnie do zmysłów wewnętrznych panuje pewna rozbieżność poglądów. Jedni za Avicenną przyjmują pięć zmysłów wewnętrznych, inni ze św. Tomaszem z Akwinu cztery, inni za Toletusem—trzy; inni jak Conimbricenses—dwa, inni wreszcie ze Suarezem — jeden. Zdanie św. Tomasza najbardziej się przyjęło, za którym też różniamy cztery zmysły wewnętrzne: 1) zmysł w s p ó l n y (*κοινὸν αἰσθητικόν*, sensorium commune, sensus communis), zwany także centralnym (s. centralis), albo wewnętrznym simpliciter, którego zadaniem jest zbieranie i jednocześnie czuć poszczególnych zmysłów zewnętrznych, 2) w y o b r a ż n i ę (imaginatio), służącą do przechowywania obrazów, przedmiotów poznanych przez zmysły zewnętrzne, do odnawiania ich w sposób odpowiedni i przetwarzania, 3) p a m i ę ć z m y s ł o w ą (memoria sensitiva), przechowującą i odtwarzającą obrazy przedmiotów dawniej spostrzeżonych przez zmysły a zarazem lokalizującą te spostrzeżenia w przeszłości i 4) w ł a d z ę o c e n i a n i a z m y s ł o w e g o (aestimativa), zwaną także instynktem i wskazującą danemu podmiotowi nieuchwytny dla zmysłów stosunek dobra lub zła, pożyteczności lub szkodliwości, wynikający dla tegoż podmiotu z przedmiotu przezeń spostrzeżonego. Z tą ostatnią władzą w ścisłym pozostaje związek władza p o ż ą d a n i a z m y s ł o w e g o (appetitus sensitivus) u Z-t.

Wszystkie te zmysły, zarówno zewnętrzne jak wewnętrzne, są Z-u wspólne z człowiekiem, jakkolwiek pod względem stopnia doskonałości częstokroć wielka zachodzi różnica między zmysłami pierwszego a drugiego. Wszelka natomiast wspólność między naturą Z-a i człowieka ustaje kiedy na widownię występuje życie umysłowe, rozum człowieka.

III. Rozum, pierwiastek myślenia, jest zupełnie obcy naturze zwierzęcej. Dowodzi tego z wszelką oczywistością zarówno nieustannie bijący w oczy brak

w Z-u tych wszystkich cech charakterystycznych, jakimi się objawia rozum, jakoteż obecność cech przeciwnych, pozytywnie wskazujących na brak rozumu u Z-t.

Co się tyczy cech brakujących, Z-a: a) S ą p o z b a w i o n e m o w y, która wymaga władzy fizycznej do wydawania znaków zewnętrznych a jednocześnie pojęć ogólnych, bez których niepodobna tworzyć i wypowiadać sądów ani też formować słów lub znaków ogólnych. b) Nie doskonałą się, gdyż od wieków zawsze w ten sam sposób wykonywują swe czynności, żadnej zmiany nie widzimy w ustroju społecznym zwierzęcym, żadnych narzędzi, sztuk, nauk, wynalazków. O tyle zaś tylko nauczą się czegoś od ludzi, o ile z odpowiednim nakazem ludzkim łączy się wyobrażenie zmysłowe rzeczy przyjemnej lub nieprzyjemnej. c) Tem mniej można mówić o jakimkolwiek poznaniu przez Z-a rzeczy ponadzmysłowych, niematerialnych, jak obowiązek, moralność, religia.

Z drugiej strony Z-a w sposób pozytywny wykazują brak rozumu, mianowicie ujawniają wszelki brak poznania stosunku między środkiem i celem, przyczyną i skutkiem, gdyż nie usuwają przeszkód oczywistych, jednych czynności instynktownie spełniać nie przestają i wówczas kiedy one są niepotrzebne, innych nie spełniają, pomimo, iż jest dla każdego widoczna ich konieczność i pożytek — gdy skądinąd znowu też same Z-a wykonywują czynności najbardziej odpowiadające celom przyszłym, o którym w żaden sposób wiedzieć nie mogą. Wszystkie wreszcie czynności Z-t, które zdają się wskazywać na istnienie w nich rozumu, dają się z łatwością wytłumaczyć bądź instynktem, bądź pamięcią, kojarzeniem wyobrażeń zmysłowych, czuciem wewnętrznym i innymi właściwościami natury czysto zmysłowej. (Por. Altum, *Der Vogel und sein Leben*<sup>6</sup>, Münster, 1898; Wasmann, *Instinkt und Intelligenz im Tierreich*<sup>2</sup>, Freiburg, 1899; *Vergleichende Studien über das Seelenleben der Ameisen und der höheren Tiere*<sup>2</sup>, 1900; Kass, *Das Orientierungsvermögen der Insekten und Vögel*, Etsch a. A. 1903).

IV. Dusza Z-c. Podobnie jak w człowieku jest jeden wspólny pierwszy pierwiastek (primum vitae principium)

\*) Mowa tu o Z-ch w ogóle; nie wszystkie bowiem gatunki Z-t posiadają wszystkie pięć zmysłów.

potrójnego życia jego, zowiący się D u s z ą (ob. art.), tak też i Z-a mają j e d n ą tylko duszę, będącą jednocześnie pierwszym pierwiastkiem w nich życia wegetatywnego i zmysłowego. Niema bowiem żadnej potrzeby przypuszczać w Z-u więcej niż jedną duszę, skoro między jednym a drugim życiem nie zachodzi żadne przeciwieństwo, przeciwnie jednolitość i podporządkowanie poszczególnych funkcji w organizmie zwierzęcym jednemu ogólnemu celowi oraz wzajemne tychże funkcji uzależnienie przemawia wprost za jednością samego pierwiastku. Tembardziej zaś staje się to koniecznym z tego względu, że pierwszy pierwiastek życia, czyli dusza, stanowi t. zw. f o r m ę s u b s t a n c y a l n ą w stosunku do ciała, które ożywia (por. Urráburu, *Compend. philos.*, t. IV, „Psychologia” str. 24 nast., Madryt, 1904 oraz wywody o jedności duszy ludzkiej w dz. X. Wais'a, *Psychologia*, t. IV, str. 71 nast., Warszawa, 1903), forma zaś substancjalna w każdej jednostce (individuum) może być tylko jedna (por. Urráburu l. c. str. 30 nast.).

Jakkolwiek dusza Z-a jest doskonalsza od duszy roślin, czyli tychże pierwiastku życiowego, to jednak podobnie jak dusza roślinna, odmiennie zaś od duszy ludzkiej (ob.) jest m a t e r y a l n a, czyli w swem istnieniu zależna od materji i jako taka wraz ze śmiercią Z-a istnieje przestaje; nadto przynajmniej w Z-ch mniej doskonałych jest na podobieństwo materji i duszy roślinnej p o d z i e l n a. O tem, że dusza Z-t jest materjalna, świadczy fakt, iż wszelkie ich działanie jest zależne od materji, zarówno bowiem czynności wegetatywne jak zmysłowe są czynnościami organicznymi czyli całkowicie uzależnionymi od organów zmysłowych (por. Urráburu l. c. str. 213 nast. i 180 nast.; C. Alamannus, *Summa philos. ex variis libris S. Thomae*, dz. cyt. niżej. 3—2ae a. 1: in corp.), natura zaś podmiotu odpowiada naturze działania (operari sequitur esse). Z tej to zależności duszy Z-jej od materji dalej wynika, iż z chwilą, kiedy dusza Z-a przestaje ożywiać odnośną materję, t. j. ciało Z-a, sama i s t n i e ć przestaje, czyli ginie.

Co się wreszcie tyczy podzielności (divisibilitas) duszy Z-cej, twierdzenie to, aczkolwiek sporne od-

nośnie do Z-t doskonalszych (jedni ze św. Tomaszem uważają dusze Z-t doskonalszych za niepodzielne, a to ze względu na podobieństwo ich z człowiekiem, inni ze Suarezem są przeciwnego zdania, opierając się na tej podstawie, że dusza Z-a zależy od części materji i wraz z niemi się rozciąga i powiększa), zdaje się nie ulegać wątpliwości w stosunku do Z-t gatunków niedoskonałych, a to głównie na zasadzie doświadczenia. Odłączone bowiem części niektórych z nich, jak np. robaków (glist) nie zamierają, lecz po pewnym czasie rozwijają się w nowe zupełnie tegoż gatunku organizmy. W innych znowu, o ile je podzielimy na części nierówne, część większa lub główna po odłączeniu od mniejszej rozrasta się z czasem i odbudowywa część utraconą, mniejsza zaś, np. ogon jaszczurki, aczkolwiek ostatecznie ginie, to jednak często długo jeszcze utrzymuje się przy życiu, a nawet przyjmuje pokarm, równie i powiększa się, porusza się, oraz daje znaki życia. Wszystkie te objawy wskazują na to, iż dusza najniższych gatunków Z-t daje się dzielić na części, które w bardziej sprzyjających warunkach przyczynają się do nowego zupełnego rozwoju organizmu, w innych zaś mniej pomysłonych wyczerpują się powoli wraz z częścią pozostałą organizmu i wraz z nim giną.

(Por. Urráburu, *Institutiones philos.*, t. IV; tegoż *Compendium philos. scholast.*, t. IV, lib. I, disp. IV; Mercier, *Psychologia* w przekł. polskim, str. 107 nast., Warszawa, 1901; Fongiorgi, *Institutiones philosophicae*, wyd. IV, t. III, str. 27 nast., Bruxellis, 1869; X. M. Morawski, *Celowość w naturze*, wyd. 3, Kraków, 1901; Herders, *Konversationslexikon*, t. VIII<sup>3</sup>, k. 633/5; X. Dr. Kazimierz Wais, *Psychologia*, t. I, str. 81 nast., Warszawa, 1902; Cosm. Alamannus S. J. *Summa philosophiae ex variis libris S. Thomae Aquinatis*, t. II, p. 3 — 2ae q. 57 nast., Parisii, 1894; Gabryl, *Filozofia przyrody*, §§ 66 i 70, Warszawa, 1910. Tegoż aut. art. *O duszy zwierzęcej*, „Przegląd Polski”, Kraków, 1907, str. 35—61. Ob. też art. Życie).

X. A. D.

Zwierzyniec, fundacya zakonna żeńska PP. Norbertanek w Polsce, dyec. Kra-

kowskiej. Została założona 1162 r., liczy (1912) pod zarządem 1 opatki 31 sióstr chórowych, 1 nowicyuszkę i 11 służebnych. W 13 st. tu zamieszkiwała błog. Bronisława (ob.) ze sławnej rodziny Odrowążów (ob. Norbertanki i Norberta św. zakon w Polsce).

**Zwickawscy prorocy**, nazwa powstałych 1520/1 r. w Zwickau gwałtownych reformatorów i burzycieli porządku, pomiędzy którymi główniejszymi byli: Tomasz Münzer (ob.), Mikołaj Storch (ob.), Marek Tom. Stubner. Odrzucali Objawienie Boże, głosili natomiast powstanie nowego Królestwa Chrystusowego, w następstwie odrzucali chrzest dzieci (ob. art. Nowo chrzczenie).

**Zwilling** Gabryel ob. Didymus Gabryel.

**Zwingli** Ulryk, pseudoreformator Kłā w 16 w. Urodził się w 1484 r. w Togenburz (w Szwajcaryi). Kształcił się w Bazylei i Wiedniu; od młodych lat okazywał zamiłowanie do starożytności klasycznych i Pisma św. (szczególniej do Księgi Hioba i Psalmów). W 1506 r. przyjął święcenia kapłańskie, a wkrótce objął probostwo w Glaris. Na tem stanowisku nie zaniedbał swych studyów; owszem wyniki swych prac egzegetycznych ogłaszał ludowi z ambony. W 1515 odbył podróż do Rzymu, ale powrócił stamtąd z pewną niechęcią do p̄a i jego otoczenia. W 1516 r., wskutek swych wystąpień pko Francuzom, musiał opuścić probostwo i przeniósł się do Einsiedeln. Tutaj znalazł sporo osób życzliwych, które swym wpływem poparły jego idee. W Einsiedeln, patrząc na liczne tłumy dążące do miejsca świętego, oraz na niektóre nadużycia, wystąpił z projektem reform religijnych. Powstał więc przeciw pielgrzymkom, nazywając je nadużyciem i skażeniem nauki Kłā; wpłynął, że zakonnice uwolniono od codziennego odmawiania oficyum, a zamiast niego zalecono im codzienne odczytywanie w jęz. ojczystym jednego rozdziału Pisma św.; zakonnicom zaś, które nie chciały dłużej w klasztorze przebywać, pozwolono klasztor opuścić, a nawet wyjść za mąż. Również on przyczynił się do spalenia części relikwii przechowywanych w kle klasztornym. Pierwsze

te jego reformy, popierane przez opata Rechberga i możnych jego przyjaciół, nie spotkały się z protestem otoczenia. Dopiero zarzuty pko jego osobitemu życiu odsunęły odeń wiele osób i sprawiły, że z trudnością utrzymał probostwo w Zurychu (w 1518 r.). Na tem stanowisku, pod wpływem przeczytanych niektórych pism Lutra, wystąpił z nowymi reformami. Powołując się na Pismo św., zwalczał cześć obrazów, wzywanie Świętych, odpusty, posty, śluby, celibat, wystąpił pko władzy p̄a. Projekty tych reform oraz publiczne wystąpienie pko franciszkaninowi Bernardowi Samsonowi, który głosił odpusty, sprawiły, że Zwingli wszedł w zatarg ze swym bpem. Z. nie zwracał uwagi na jego przestrogi, a później i kary kłne. Przeciwnie, poszukiwał pomocy dla siebie u radnych kantonu Zurychu. Ci, niechętni bpowi, poparli Zwingli'ego w jego reformach; oni to w 1522 r. wydali rozporządzenie do proboszczów, aby „ogłaszali słowo Boże według Pisma św., bez ludzkich dodatków”; nadto urządzili publiczną dysputę o Piśmie św., o Mszy św., o Sakramentach, o Kle, a zwycięstwo w niej przyznali Zwingli'emu. Mając ich pomoc Zwingli, od r. 1523 żonaty z wdową Anną Reinhard, przystąpił do „reformy” Kłā. Za jego staraniem zniesiono klasztor, a ich majątki skonfiskowano; z kłów usunięto obrazy, organy, dzwony, zniesiono Mszę św., na jej miejsce wprowadzono nabożeństwo, składające się z czytania i objaśniania Pisma św. oraz z Komunii św. „Reforma” Zwingli'ego miała ten skutek, że w 1525 r. wiara katolicka w kantonie Zurychu istnieć przestała, a jej wyznawanie zostało surowo wzbronione.

Zwingli znalazł powoli dla swej „reformy” wielu zwolenników (szczególniej Oekolampadyusza) (ob.), którzy dzieło mistrza poprowadzili w sąsiedn. kanton. Za ich to sprawą kantony: Bazylea, Szaфуza, Bern, St. Gallen i inne prawie całe przyjęły „reformę”. Natomiast kantony: Lucerna, Schwyz, Uri, Unterwalden, Zug, Fryburg, Solothurn pozostały przy wierze katolickiej, a nawet z całą stanowczością oparły się „reformie”. Owszem, dla obrony swej wiary zawarły między sobą związek. Wskutek więc „reformy” Z-o Szwajcaryja podzieliła się na dwa obozy, które poprowadziły z sobą wojnę

domową. Katolicy odnieśli w niej zwycięstwo. Z. zginął w bitwie pod Kappel (1531). Ostatecznie zawarto pokój, na mocy którego pozostawiono każdemu kantonowi możność wyznawania swojej religii; w kantonach zaś mieszanych ogłoszono tolerancję dla obydwóch wyznań.

Poglądy swe religijne Z. wypowiedział w dziele: *Commentarius de vera et falsa religione* (1525 r.). Opierając się jedynie na Piśmie św., uznał za prawdę tylko to, co się w Piśmie św. zawierało; wszystko zaś inne odrzucił. Nie uznał więc nauki o rzeczywistej obecności Jezusa w Najśw. Eucharystyi, która w jego pojęciu była jedynie symbolem Ciała i Krwi Chrystusa, odrzucił naukę o Sakramentach św., które według niego są jedynie znakami przynależności do Kł. Kł. zaś jest stowarzyszeniem tylko wybranych. W innych sprawach zbliżył się do poglądów Lutra.

Dzieło Z-o poprowadził Bullinger (ob.). On to utworzył formułę wiary—pierwsza helwecka (1536). Ale w późniejszych czasach Bullinger uległ wpływowi Kalwina, a przez to przyczynił się do połączenia zasad Z-o z nauką Kalwina i stworzenia nowego wyznania, znanego pod nazwą „reformowanego”—albo helweckiego; zasady te streścił w t. zw. Wyznaniu helweckiem (*Confessio helvetica posterior*) (ob.).

Dzieła i rozprawy Z-o wyszły w Zurichu w 8 tomach w 1828—1842 p. t. *Zwinglii opera*.

(Por. Stähelin, *Huldreich Zwingli*, Basel, 1895; Mayer, *Die Disputation zu Zürich am 29 Jänner 1525*, Luzern, 1895; tenże, *Concil von Trient und die Gegenreformation in der Schweiz*, 1 t., 1901; Hergenröther, *Historia powszechna Kościoła katol.* (tł. polskie), Warszawa, 1903, XI).

#### X. R. A.

**Zwinogrodzki** Ignacy, jezuita, ur. w Małopolsce w r. 1738, przyjęty do Towarzystwa w 1755, uczył niższe klasy. Wystąpił z Towarzystwa jeszcze będąc scholastykiem w Kaliszu w r. 1765. Został w rękopiśmie *Epigrammata in renovatione spiritus et votorum*, A. D. 1765 (por. *Cat. MSS. Univ. Cracov.*, n. 1179).

**Zwirner** Ernest Fryderyk, budowniczy, ur. 28. 2. 1802 w Jakobswalde w Szlezewigu, † 22. 9. 1861 w Kolonii. Uczniem był Schinkela z Berlina, od 1833 był inspektorem przy katedrze kolońskiej, zorganizował tu Towarz. ochrony sztuki i 1839 wybudował kł. św. Apolinarego w Remagen. Pracą swoją p. t. *Vergangenheit u. Zukunft des Kölner Dombaues*, 1842, zwrócił na siebie uwagę ces. Fryd. Wilhelma IV i powierzono mu pracę przy wykończaniu katedry kolońskiej, ale końca jej nie dożył (por. *Allg. Deutsch. Biogr.*, 55, 426).

**Zwoliński** Stanisław Kostka, ksiądz, urodził się 22 listopada 1804 r.; kształcił się najprzód w Węgrowie, ziemi Siedleckiej, u kks. Komunistów, a potem w seminarium św. Jana w Warszawie. Wyświęcony na kapłana w r. 1827, pracował przy boku arcybpów Skarszewskiego i Woronicza. Od 1829 do 1843 był wikaryuszem kł. metropolitalnego św. Jana, jednocześnie profesorem, potem vice-regensem, a wreszcie do 1840 regensem Seminarium św. Jana. W r. 1837 otrzymał kanonię honorową warszawską, a w 1840 honorową plocką. Przez lat 20, t. j. do 1858, był sędzią Sądu Apostolskiego II instancji dla spraw Arch. Warsz. Przez lat cztery, t. j. od 1840 do 1844 był prefektem w Instytucie agronomicznym w Marymoncie. Jednocześnie od 1843 do 1854 r. piastował urząd sędziego surrogata Konsystorza warszaw. W r. 1843 otrzymuje instytucję kanoniczną na proboszcza parafii pragskiej, którą zarządza do samej śmierci. Arcyb. Fijałkowski mianował go w 1858 r. kanonikiem Kapituły Metropolital. Warsz., a w 1861 prałatem kustoszem tejże kapituły. Po wywiezieniu bpa Rzewuskiego i kan. Szczygielskiego, przyjmuje w r. 1866 zarząd Archid. Warsz., a Stolica Apska na jego prośbę, z uwagi na opłakane położenie Archid. Warsz. w owym czasie, uznała go za wikaryusza arcybpa warszawskiego (*Vicarius Venerabilis Archiepiscopi Varsaviensis legitime deputatus*). Na tem stanowisku pozostawał do śmierci, która nastąpiła d. 29 września 1877 r. Pochowany w d. 3 paźdz. t. r. w podziemiach pod wielkim ołtarzem kł. metropolitalnego św. Jana, obok zwłok arcybpa Fijałkowskiego.

**Zwolski** Stefan, ks. dr. św. Teologii, współczesny, z dyec. poznańskiej. Ur. 1879 r., na kapłana wyświęcił się d. 15 grud. 1901 r. Spełniał początkowo obowiązki kapłańskie w różnych miejscach, obecnie od r. 1909 jest profesorem teologii dogmat. i fundamentalnej w semin. poznańskim. Spełnia też obowiązki cenzora książek treści religijn. Napisał: *De Bibliis Polonicis*, Posnaniae, 1904.

**Zwyczaj** (łac. *consuetudo*). Zwyczaj również i w prawie klnem, owszem częściej, jak w prawie świeckiem, jest źródłem powstawania praw. Obok bowiem ustaw, wydawanych przez odpowiednie kłne organy prawodawcze, sami wierni, stanowiący większe lub mniejsze grupy społeczne, trzymając się w jednych i tych samych stosunkach bez wyraźnego przepisu prawa jednego i tego samego sposobu postępowania, wytwarzają zwyczaj (*usus, consuetudo facti*), z którego za zgodą właściwego prawodawcy powstaje prawo zwyczajowe (*consuetudo iuris, ius consuetudinarium*). Zwyczaj polega na zgodnym, jednakowym w jednakowych wypadkach sposobie działania przynajmniej większej części osób, stanowiących daną społeczność. Zwyczaj, by mógł stworzyć prawo zwyczajowe, musi odpowiadać następującym warunkom: Z. musi być wprowadzony za zgodą odpowiedniego prawodawcy klnego (*consensus expressus, tacitus vel legalis competentis legislatoris ecclesiastici*), do tworzenia bowiem praw w Kłe katolickim z nadanym mu przez Boga ustrojem monarchiczno - hierarchicznym, wymagana jest jurysdykcyja duchowna, bądź bezpośrednio przez Boga (pżowi), bądź pośrednio przez hierarchię klną (bpom itd.) udzielona, wierni zaś (*populus christianus*) takiej jurysdykcyi ani z prawa bożego, ani z prawa klnego nie posiadają, sama więc wola wiernych, wyrażająca się w jednakowym sposobie działania, nie może nadać zwyczajowi obowiązującej mocy prawnej. Społeczeństwo wiernych (*ecclesia audiens*) w tworzeniu prawa zwyczajowego przyjmuje wprawdzie udział, dostarczając przez zaprowadzający się skutek jednakowej, zgodnej modły postępowania faktyczny zwyczaj (*consuetudo facti*) treści czyli materyi prawa, we właściwy sposób ogłoszonej, jako niezbędnego warunku,

ale dopiero władza klna (*ecclesia dirigenz, potestas ecclesiastica*) nadaje temu zwyczajowi moc obowiązującą prawa zwyczajowego (*consuetudo iuris*). Dalej, społeczność, dla której ma powstać prawo zwyczajowe, przynajmniej w większej swej części składowej, we wszystkich jednakowych wypadkach stale i ciągle winna działać zgodnie, jednostajnie, jawnie, dobrowolnie, z chęcią poddania się powstającemu zwyczajowi. Następnie, zwyczaj winien być rozumny (*consuetudo rationabilis*) i nie być w sprzeczności z zasadami dogmatyki i etyki i zasadniczym ustrojem Kła katolickiego. Inaczej musiałby być potępiony przez prawodawcę jako *corruptela*. Wreszcie, zgodnie z ogólną opinią kanonistów, jeśli idzie o zwyczaj *praeter legem*, do wytworzenia się prawa zwyczajowego wystarczy 10 lat, gdy zaś idzie o zwyczaj *contra legem*, potrzeba przynajmniej 40-letniego przedawnienia. Zwyczaj wytwarza albo samo życie społeczne wiernych, albo prawnicy, którzy, przy rozstrzygnięciu spraw, nie znajdując odpowiedniego rozwikłania w prawie obowiązującym, stosują jednakowy sposób wyjścia stale praktykowany, czyli t. zw. praktykę sądową (*usus forensis, stilus curiae, auctoritas rerum similiter iudicatarum*). Wytwarzające się w powyższy sposób przy omówionych warunkach prawo zwyczajowe ma równe znaczenie z prawodawstwem ustawowem, może więc to ostatnie lub poprzednio powstałe prawo zwyczajowe potwierdzić (*leges instituuntur, cum promulgantur, firmantur, cum moribus utentium approbantur, Gratianus*), wyjaśnić (*consuetudo est optima legum interpretis*) i w tym wypadku będzie zwyczajem *secundum legem*, może je dopełnić (*consuetudo praeter legem*), wreszcie może je zmienić albo zupełnie uchylić (*consuetudo contra legem, desuetudo*).

W Kłe katolickim wiele bardzo przepisów, a nawet instytucji klnych powstało drogą prawa zwyczajowego. Jestto owa *vigens ecclesiae disciplina*, której Kł przyznaje tę samą wagę, co i prawu pisanemu.

Prawo zwyczajowe może dotyczyć Kła powszechnego (*consuetudo universalis*) albo jego części, a więc kraju, prowincyi lub dyecezyi (*c. territorialis, provincialis, dioecesana*), albo nawet po-

szczególno go instytutu klnego (observantia). (Por. Wernz, *Jus Decretalium*, tom I, *De iure consuetudinario*; Rittner, *Prawo klnie katolickie*, tom I, § 3 i in. podręczniki prawa kanonicznego).

X. K. B.

**Zwyczaje** chińskie i malabarskie ob. Akomodacyjny spór.

**Zwysig** Alberyk, z zak. Cystersów, ur. 17. 11. 1808 w Bauen (Szwajcarya), † 18. 11. 1854 w Mehrerau. Od 1827 do 1841 był dyrektorem chórów przy klnie zakonu w Wettingen. Ułożony przez niego 1841 r. dla zakonu męskiego *Schweizer Psalm* (Trittst im lichten Morgenrot daher) zyskał mu ogromną wszechświatową sławę (por. *Kirch. Lex.* Buchgera, t. 2, 2832).

**Zychowicz** Salezy ks., autor dzieł kaznodziejskich: *Zbiór treściwych przemówień* w czasie świąt uroczystych i przygodnych oraz obrzędów pogrzebowych, Warszawa, 1888—94, 8-o; *Krótkie nauki homiletyczno-praktyczne* na wszystkie niedziele i święta uroczyste, tze, 1896; *Pamiętka pięćdziesięciolecia kaptanstwa* czyli nowy zbiór przemówień z okazji najróżnorodniejszych uroczystości, Kielce, 1907, i inne.

**Zygfryd** św. wyznawca, trzeci opat klasztoru św. Piotra w Weremouth w Anglii, żył w początkach VIII w. Życie jego opisał św. Beda Wielebny. Święto 22 sierpnia.

**Zygmunt** św. król Burgundyi i męczennik był synem Gundebalda króla burgundzkiego, po którym odziedziczył tron ojcowski w r. 516. Był on spokrewniony ze św. Klotyldą królową Francyi. Pragnąc oczyścić kraj z herezy i występków, które grasowały nadmiernie w jego państwie, zwołał w r. 517 synod z 8 prowincyi klnych swego państwa w Epaonie. Na synodzie tym postanowiono 40 kanonów dyscyplinarnych. Wystąpił też stanowczo pko arianizmowi, którego jego ojciec ogłosił się protektorem, chociaż nikogo osobiście nie przesładował, nawet syna, gdy ten porzucił tę herezę. Za zgodą Gundebalda założył sławny klasztor Agaune w Valois, który udotował po królewsku. Zostaw-

szy wdowcem, wkrótce po swj koronacyi poślubił jedną ze swych poddank, Fredegardę. Nowa królowa poczuła wkrótce nienawiść do syna swego męża Sigeryka, którego oczerniła przed Zygmuntem, wmawiając w króla obawę, że syn jego zamyśla odebrać ojcu tron i koronę. Król nieroztropnie uwierzył oskarżeniom i syna swego skazał na śmierć. Niedługo jednak potem niewinność Sigeryka wyszła na jaw, a Z. dręczony wyrzutami sumienia zamknął się na czas jakiś w klasztorze w Agaune, by ostrą pokutą zmasać swą nieroztropność, ławtwoierność i surowość. W wielkim żalu wołał do Boga, by karał go na tej ziemi, a oszczędził mu cierpień w życiu przyszłym. Prośba została wysłuchana. Książęta francuscy, synowie Klodowesza, wypowiedzieli Z-i wojnę pod pozorem, jakoby niesłusznie przywłaszczył sobie dobra Klotyldy ich matki. Zwyciężony i wzięty do niewoli, został uwięziony wraz z żoną i dziećmi w Orleanie. Gondemar, brat Z-a, szedł na odsiecz uwięzionemu. Wtedy Klodimir, dowódca wyprawy pko Z-i, wrzucić go kazał z żoną i dziećmi do studni w Peravy-Sainte-Colombe pod Coulmiers w r. 524. Kara Boża dotknęła Klodomira, został bowiem w bitwie z Burgundami zwyciężony i zabity. Liczne cuda zdziałane na miejscu gdzie złożono ciało św. Z-a sprawiły, że Dagobert król Austriacy złożył czaszkę św. w klaszt. Rouffach w Alzacyi, inne zaś relikwie pozostały w Agaune aż do XIV w. Karol IV przeniósł je do Pragi. Żywot św. opisał św. Grzegorz z Tours. Święto 1 maja (por. *MGSS. Merov*, II, 329 ss., *As.*, I, 860; *An. Boll.*, 2 (1883), 280 ss.; John, *Gesch. der Burgunder*, II (1874), 290 ss.; Bourbon, *Notice hist. sur St. Maurice d'Agaune*, w *Mélanges d'hist. et d'archéol. de la Société Helvét. de St. Maurice*, I, Fribourg, 1897).

X. J. N.

**Zygmunt** (1410—1437) król węgierski i czeski, cesarz niemiecki. Ur. 15. 12. 1361 w Norymberdze, † w Znaim 9. 12. 1437. Od ojca swego Karola IV (ob.) otrzymał Brandenburgię, za żoną swą Maryą królową węgierską otrzymał koronę Węgier (1387), przez co musiał podjąć walkę z sultanem Bajazetem. W 1396. 28. 9. pokonany pod Nikopolis

przez Turków, musiał wejść w układy. Po  $\dagger$  Ruprechta 20. 9. 1410 został królem niemieckim. Jego przeciwnik Jost z Meranu wkrótce przez śmierć ustąpił mu miejsca (1411). Wprawdzie brat jego niedługo detronizowany Wacław utrzymał przy sobie tytuł króla i cesarza, Z. jednak uznały całe Niemcy. Za pomoc okazaną Z. przez Fryderyka z Norymbergi, odstąpił mu Brandenburgię 1415.

W usunięciu schizmy zachodniej (ob.), która straszne spustoszenia na Chijaństwo sprowadziła, odegrał Z. pierwszorzędną rolę. On to bowiem wpłynął na pośrednią kreaturę pizańskiego synodu (ob.) Jana XXIII (ob.), iż zgodził się na przyjazd do Konstancyi na sobór powszechny (ob.). Na soborze samym, gdzie Z. zjawił się osobiście 24. 12. 1414, wpłynął na Fryderyka IV Austryackiego, by uwięził zbiegłego tajnie z soboru Jana XXIII, potem udał się do połudn. Francyi i wyjednał, że zwolennicy Benedykta XIII (ob.) opuścili go. Chciał wprawdzie Z. potem zbytnio wywierać wpływ na sprawy Kłai i popierał t. zw. idee soborowe. Sobór jednak uchylił się od tych wpływów, bo zamiast zająć się naprzód reformą, czego żądał Z. przedewszystkiem, wybrał p $\acute{z}$ a Marcina V (ob.) i tem przywrócił normalne życie kłne.

W sprawie Husa (ob.) również odegrał Z. wielką rolę. On bowiem poręczył listem żelaznym bezpieczeństwo Husa na soborze, a gdy ten wzdragał się odwołać szerzone błędy, wydał go na śmierć. Z tego wybuchły w Czechach rozruchy husyckie (ob.) i niezadowolenie zwróciło się pko Z. Po śmierci Wacława Czeskiego (1419), Z. zagarnął chciał i koronę czeską. Kilkakrotnie pochody na Czechy nie doprowadziły do rezultatu. W tym wypadku musiał się zetknąć i z Polską, gdyż koronę czeską ofiarowywano to Jagielle (ob.) to Witoldowi (ob.). Już przedtem w sprawach Krzyżaków (ob.) Z. przyjmował wrogą postawę w stosunku do Polski, co przeciągało się dość długo, nawet posłom polskim ze Zbigniewem Oleśnickim (ob.) na czele groziła śmierć w otoczeniu Zygmunta. Czego nie mógł Z. zdobyć orężem na Husytach, zdobył przez ich własne osłabienie. Na soborze Bazylejskim (ob.) przeprowadzono kompromis z rozłamującymi się coraz bardziej Husytami. Z. po otrzymaniu korony cesarskiej z rąk Eugeniusza IV (ob.)

(1433), po ogłoszeniu kompaktów (ob.) w Iglau mógł dopiero wjechać do Pragi. Z Polską Z. usiłował żyć w przyjaźni, widząc wzrastającą potęgę mocarstwową Jagielly, nawet ustąpił za pieniądze księstwo Siewierskie Zbigniewowi Oleśnickiemu, tem niemniej wspierał potajemnie i wykrętnie knowania zakonu, — co można było tłumaczyć względami zabobczyymi polityki niemieckiej.

(Por. *Regesta imperatorum XI* (1896 — 1900); *Reichstagsakten VII—XII*, hrsg. v. Kerler, Herre, Beckmann (1878. ff); Aschbach, *Gesch. Sigismunds* (4 Bde 1835—1845); Lindner, *Habsburger und Luxemburger*, II, 1893; Bachmann, *Gesch. Böhmens*, 1905; Berold, *Sigismund und die Hussiten*, 1872-7; Beckmann, *Kampf Sigismunds gg. die Ungarn*, 1902; Göller, *Sigismunds Kirchenpolitik, 1404—13*, 1902; Schwerdtfeger, *Johan XXIII und die Wahl Sigismunds*, 1898; Finke, *Gregor XII und Sigismund in RQS I*, 1887, 354 69).

X. M. N.

**Zygmunt I**, zwany Starym, ostatni z synów Kazimierza Jagiellończyka, długo i świetnie panował (1506 — 1548), troskliwie o dobro państwa i Kłai.

1-o Sprawy państwowe załatwiał po-myślnie:

a) Wysoko podniósł stanowisko Polski w rzędzie państw europejskich przez ustawiczne stosunki z cesarstwem, Francją, szczególnie z Włochami i Hiszpanią z rący Bony, którą zaślubił i koronował. Pomimo to Zygmunt I w świecie ówczesnym był niedocenionym pod wpływem nadmiaru rozbudzonych żądź i prywaty osobistej ze strony monarchów europejskich, zwłaszcza Austrii i Francyi, niedość wspomagany, aby dokonał dzieła, które nań Opatrzność złożyła w stosunku do Wschodu, t. j. Rosyi, Tatarów i Turków.

b) Po bezpotomnej śmierci ostatnich dwóch książąt z linii Piastowskiej Janusza i Stanisława (1529) Mazowsze przyłączono do korony.

c) Nadto Z. porządkował sprawy państwowe (Statut Litewski).

d) Był też opiekunem poddanych, chłopstwa zwłaszcza, nawet cyganów, Żydów, kozactwa.

2-o Sprawy religijne załatwił w duchu przywiązania do St. Apłskiej i sprawied-

liwej tolerancji. Czynami pokazał to, co wyznał przez sekretarza swego Decyusza pżowi Klemensowi VII, że gotów zawsze oddać krew i życie za wiarę i św. Kł.

a) Sprawy polskie niejednokrotnie były rozstrzygane przez St. Apską, przy której protektorem Polski był naówczas kard. Achilles Glassis. W 1512 r. rozpoczął się 18-ty ekumeniczny Sobór na Lateranie. Tu prymas Łaski był rzecznikiem Polski w jej zatargu z Krzyżakami. Lecz zatargom końca Sobór nie położył. Miał Z. myśl przenieść Krzyżowych rycerzy pomiędzy Dniestr i Dniepr, gdyż uważał, iż zadanie zakonu niemieckiego na północy Polski już jest skończone, owszem są oni tam nawet szkodliwi. Myśl katolickiego króla nie przyjęła się, w odmęcie herezy luterskiej krzyżactwo utonęło bezpowrotnie.

b) Na Soborze Lateraneńskim arcybpa gnieźnieński Jan Łaski wyjednał od pza Leona X dla siebie i następców swoich godność legatī nati St. Apskiej (1515).

c) Za następnego pza Klemensa VII (1523—1534) otrzymał Zygmunt I konkordat o nominacji bpów i innych spraw. Tylko bpów warmińskich obierała nadal kapituła z liczby czterech kandydatów, przez króla jej podanych.

d) Pż Klemens VII nadto wyróżnił króla, przesyłając mu miecz poświęcony i czapkę perłami szytą.

e) Schyzma wschodnia na ziemiach polskich się wzmagała, zwłaszcza na Litwie. Po Sołtanie metropolitą ruskim został Jonasz, dżunita, dawny kapelan Heleny, żony króla Aleksandra. Na rękę schyzmatykom były bunty i zdrady księcia Michała Głińskiego, marzącego o wskrzeszeniu dla siebie Wielkiego Księstwa Kijowskiego. Król Z. dla zażegnania wicherzeń potwierdził unitom prawa, dane przez Warneńczyka i Aleksandra.

f) Protestantyzm w tym też czasie z miast pruskich wciśkać się począł do Polski, znalazłszy żywioł w zepsuciu obyczajów, wspomnieniu sympaty hussyckich. Lud pozostał ruchowi temu obojętnym i sama tylko szlachta brała w nim udział. Z. przeciwdziałał. Sejm w Bydgoszcy 1520 r. wydaje postanowienie przeciw nauce Lutra, którą odstępcy zaszczepli w Gdańsku i Poznaniu. Samuel dominikanin i Jakób Knade

również zakonnik wstępują w związki małżeńskie (1518). Z. wydawał edykty (1523, 1526), pod surowemi karami zabraniające opowiadania nowej nauki i sprowadzania pism heretyckich. Wreszcie sam wielki mistrz Albert Brandenburski przyjął luterstwo, czego następstwem było to, iż Prusy wschodnie zamienione zostały w księstwo świeckie. Albert wyrzekł się wszystkich przywilejów papieskich i cesarskich, które złożył w ręce Z-a i wykonał przysięgę wiecznego poddaństwa (1525). Groziła też Polsce wojna domowa religijna taka, jaką miały Niemcy pod nazwą Wojny Chłopskiej. W Gdańsku próbę takiego rewoltu sam Z. sądził 1526 r. i przerwał szerzenie się herezy w Elblągu, Toruniu i Braunschwerze 1528 r. Synod Łęczycki odnowił prawo o Inkwizycji przeciw nowowierstwu.

g) Obok wicherzeń luterskich były inne również na tle religijnem. Klein dominikanin w Gdańsku, Samuel i Seklucyan w Wielkopolsce i Łaski ex-ksiądz. Znaczny też był ruch zżydzania się chijan, w którym zwłaszcza Katarzyna Melchiorowa smutną pamięcią się wstawiła przez swoje przystąpienie do żydostwa.

3-o Mężów uczonych w tym czasie było bardzo wielu, przeważnie wśród duchowieństwa, że wspomnimy ks. Mikołaja Kopernika, kanonika warmińskiego, znanego astronoma, zabierającego głos w kwestyi monet (Voigt IX, 648 — cyt. u Morawskiego, *Dzieje Polski*, t. II, str. 328), ks. St. Orzechowskiego jako wybitnego mówcę i literata.

Umarł Zygmunt I, oplakiwany przez cały naród (1548).

**Zygmunt II August** (1548—1572), syn Zygmunta Starego.

1-o W sprawach politycznych nie był szczęśliwy:

a) Spory pomiędzy arcybpmem rygskim i kawalerami mieczowymi 1556 spowodowały oddanie Estonii i Infantant oraz szołdowanie Kurlandyi Polsce 1564.

b) Odstępstwo Joachima Fryderyka, margrabiego brandenburskiego, bpa lubuskiego, stało się powodem upadku tej dyecezyi 1568, z nią znikł tam żywioł słowiański.

c) Nieład w kraju wzrastał, walki stronnictw, partyi pod maską sporów religijnych.

2-o W sprawach klnych Zygmunt II inne zajął stanowisko, aniżeli ojciec; już nie z tem przekonaniem i nie z tą stanowczością co Zygmunt Stary stawał w obronie Kłā Zygmunt II.

a) Zbytnia uległość króla dla nowinkarzy wywołała z ich strony gwałty, wypędzanie zakonników i zabieranie kłów dla ministrów heretyckich, na czem powaga nietylko religii, ale i władz wszelkich mocno ucierpiała.

b) Sami też dysydenci różnych sekt walczyli ze sobą wzajemnie, co jako zamieszanie przyczyniło, tak i do ich zguby nie mało pomogło.

c) Szlachta napadała na prawa i praktyki Kłā. Na sejmie w Piotrkowie 1550 dopominano się zniesienia celibatu księży, mszy w języku polskim i Komunii pod obiema postaciami; na innym znowu sejmie 1557 w burzliwy sposób rozbięto sprawę ks. St. Orzechowskiego, wyklętego za pojęcie żony i zawieszono jurzydykę bpów w sprawach o herezję.

3-o Środki zaradcze przeciwko herezjom i napaściom przeciwkościelnym:

a) Zygmunt August myślał o zwołaniu soboru narodowego i rokował z Rzymem w rzeczach karności kłnej, bez nadziei pozyskania swych żądań; tem postępowaniem dodawał owszem odwagi różnowiercom, mogąc wcześniej ich wybrki ukrócić.

b) Synod prowincjonalny, przez prymasa Dzierzgowskiego zwołany 1551 r., nie zdolał złego zażegnać. Kardł Hozyusz podał tam wykład obrony wiary: *Confessio fidei*, dzieło wiele razy drukowane i w całym świecie katolickim bardzo poważane.

c) Dopiero gdy za wpływem Hozyusza i kardła Comondoniego, legata papieskiego, przyjęto ustawy soboru Trydencckiego na sejmie w Parczowie 1564, a potem na synodzie prow. w Piotrkowie 1577, ożywiła się gorliwość bpów, wprowadzono reformę karności kłnej.

d) W tymże czasie kardł Hozyusz sprowadził Jezuitów do Braunsbergi 1564, którzy wkrótce i w innych miejscach szkoły otworzyli, obok tego słowem z ambony i pismami gorliwie herezje pokonywując, w czem Skarga, Wujek i in. zasłynęli. Spory te zrodziły wiele ksiąg i dzieł, a między niemi tłumaczenie Pisma św. na język polski 1563 — 1599. Dla literatury i języka wiek to złoty, a

i król sam w korespondencyach swoich używać go począł.

Za niego nastąpiła unia lubelska 1569 r. Po śmierci króla Zygmunta Augusta wśród zamieszek i waśni z dysydentami, trwały bezkrólowie dwa lata 1572—1574; wprawdzie zostawiono wtedy, lecz określono władzę prymasa w znaczeniu zastępcy króla (interrex), którą dysydenci przenieść chcieli na marszałka koronnego.

**Zygmunt III, 1587—1632**, syn Jana III króla szwedzkiego i Katarzyny Jagielonki, córki Zygmunta I. Sprawy kościelne mimo resztek zawichrzeń religijnych, na ogół załatwił król pomyślnie:

a) Z Kłem wschodnim została zawarta unia w Brześciu Litewskim 1595 r. pod przewodnictwem metropolity kijowskiego Michała Rahozy. Akt ten potwierdził pż Klemens VIII 23 grudnia 1595 r. Znaleźli się jednak przeciwnicy, bp przemyski Kopystyński i bp lwowski Bałaban, złączeni z Konstantynem księciem Ostrogskim, którzy następnie dla wzmocnienia sił swoich przybrali protestantów do pomocy 1599 r. Odtąd rozpoczęły się nieszczerne niesnaski stron obojga, często zapalczywe i namiętne (1623, 1657).

b) Do jedności z Kłem przyłączają się Ormianie, w niektórych prowincjach Polski osiedleni 1629 r. za przykładem Mikołaja Torosowicza, swojego arcybpa we Lwowie.

c) Zygmunt III utworzył dyecezyę smoleńską 1613 r., zaliczoną do metropolii gnieźnieńskiej; sprowadzono do Polski Reformatorów 1622 r., Karmelitów bosych 1605 i Bonifratrów 1609 r.; dochody Akademii krakowskiej zwiększono i nowa Akademia w Zamościu założona 1595 r., a zwycięstwo nad Turkami pod Chocimem 1621 r. odniesione odpowiedniem officyum kłnem uwiecznione.

d) Z protestantami Zygmunt III postępował rozważnie, pomimo, iż przez niektórych historyków uważany jest jako monarcha nietolerancyjny, nigdy nie użył przemocy do rozszerzania wiary katolickiej. Gorąco przywiązany do religii katolickiej, pobożnością swoją i przykładem wpłynął na wielu panów, że powrócili do wiary ojców. Lecz przy rozdawaniu najpierwszych dostojenstw dysydentów nie pomijał. Ten sposób apostołowania więcej zrobił, niż dysputy

i pisma polemiczne lat poprzednich. Gdy się zważy, że za czasów Batorego wszystkie znaczniejsze rcdy powróciły do katolicyzmu, trzeba się zgodzić, że nowowierstwo polskie w czasie panowania Zygmunta III było już w zupełnym rozkładzie.

Bibliografię ob. przy art. Brzeska Unia. Reformacja w Polsce, Orzechowski, Skarga. Nadto X. S. Ch. (Stan. Chodyński) „Polska (Kościół w dawnej Polsce)” art. w *Enc. Nowod.*, t. 20, str. 275 i nast.; Leon Rogalski, „Rys dziejów w Polsce”, art. *Encykl. Powsz.* Orgelbr., t. XXI, str. 194; T. Morawski, *Dzieje Narodu Polskiego*, t. II, Poznań, 1876, str. 281 i inst.; Szujski, *Dzieje Polski. Z nowszych prac* ks. J. Gołąb, *Starania Polski o Sobór Powszechny i reformę Kła za pontyfikatu Klemensa VII*, Kraków, 1911; ks. J. Sas T. J., *O Skardze, największym wicherzycielu Rzeczypospolitej*, w „Przegl. Powsz.” 1913, t. 119, str. 334...; 120, str. 228...; 380...; T. Grabowski, *P. Skarga na tle katolickiej literatury religijnej w Polsce w. XVI* (1536—1612), Kraków, 1913, ks. W. Krynicki, *Dzieje Kła Powszechnego*, Włocławek, 1914, wyd. 2 uzupełn., str. 456—467, 469 i tam cyt. literaturę na str. 456 i passim.

X. Piotr Nowakowski, D. Ś. T.

**Zygmunt** z Pyzdr, ks., od r. 1417 magister artium, w r. 1426 dziekan tego wydziału, od 1428 proboszcz kła parafialnego św. Anny, sławny i wybitny kaznodzieja w języku polskim. (Por. Długosz, *Liber beneficiorum*, t. II, s. 12; Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.*, t. II, s. 63).

**Zygroński** (Zigrovius) teolog dysydencki za Zygmunta III, ur. w Wieruszowie w r. 1574, odbył nauki w Krakowie ze stopniem magistra filozofii w r. 1595, zarażony błędami kalwińskimi, porzucił wiarę katolicką i został pastorem w Łańcutcie, potem ministrem kalwińskim w Paniowcach na Podolu, gdzie Jan Potocki, wojewoda braclawski, założył akademię i drukarnię, hojne corocznie łożąc sumy na jej i ministrów akatolickich utrzymanie. (Akademię tę synowiec Jana Potockiego Stanisław, późniejszy wojewoda krak. i hetm. w. koronny zw.

Re w e r a, powróciwszy do wiary prawdziwej, na stajnię obrócić kazał). Po śmierci Jana Potockiego Z. wrócił na Litwę i tze † w r. 1624, mając wieku lat 50. Człowiek to był zdolny i uczony, ale niepewściągły w języku. W dziełach swoich pko Kłowi katolickiemu występował w sposób obelżywy i grubiański, za co też i współcześni teologowie katolicy broniący Kła równą bronią się odplacili. Napisał: *Goniec Catholika reformowanego* przynoszący *Diatrube etc.*, Paniowce, 1608; *Epichrema albo Dowód porządnego postaćia na urząd pasterzów pasterzów Kościoła Ś. catholic.* etc. Tze 1609, 8-o; *Papopompe albo postanie Papieża i t. d.* Tze 1611, 4-o, w tej książce są też liche wiersze Z-a pko Janowi Paulinowi (ob.), który pisał pko dziełu jego „Epichrema”. *Katolik reformowany*, dzieło wspomniane u Węgierskiego, *Hist. Ecciae Slav.* b. m. i r. wyd.; *Tobiasz czyli pobożne rozmyślenia, modlitwy i pieśni*, 1609. Pko Zi pisałi: Justus Rabe jezuita (ob.), wspomniany wyżej Jan Paulinus oraz Olbracht Borkowski w dziele swoim p. t. *Minister wytkniony a Papież obroniony*, Kraków, 1611. (Por. Chodynicki, *Dykcjonarz uczonych Polaków*, t. III, s. 413—15; Wiszniewski, *Historja liter. polskiej*, t. VI, s. 492; t. IX, s. 115).

X. J. N.

**Zymicyusz** Andrzej ks., paulin z klasztoru św. Pąwła na Skałce w Krakowie, jest autorem najstarożytniejszego opisu cudownego obrazu N. Maryi Panny Częstochowskiej p. t. *Skarbnica kościoła Jasnej Góry Częstochowskiej*, w której się zamyka historia o cudownym obrazie Panny Maryi z dawnych historii pilnie niż przedtem zebrała, Kraków, 1618.

**Zypaeus** Franciszek, belgijczyk, ur. w r. 1580, † w 1650, był wikaryuszem generalnym w Antwerpii, biegły w znajomości obojga praw, gorąco i dowodnie zwalczał Van Espena, Febroniusza i innych swego czasu nowatorów. Napisał: *Juris pontificii novi analitica enarratio; Consultationes canonicae ex jure novissimo concilii Tridentini recentiorumque pontificum constitutionibus depromptae; Notitia juris belgici; De jurisdictione ecclesiastica et civili; Judex magistratus, senator.* Zbiór dzieł Z-a

wyszedł p. t. *Opera collecta*, Antverpiae, 1672, 2-o in fol. (Por. Bund, *Catalogus auctorum*, Rothomagi, 1900, 8-o, s. 184).

**Zytta** św. panna, ur. w 1211 w Montese-gradi miasteczku pod Luką, z ubogiej lecz pobożnej rodziny pochodziła. Od dzieciństwa okazywała zawsze wielki wstręt do grzechu i wysoce rozwiniętą bojaźń Bożą. Oddana w 12 r. życia do służby do jednego z obywateli Luki, była przykładem skromności, słodyczy i posłuszeństwa. Służba Bogu i swemu państwu to były dwa punkty wytyczne jej życia. Cały wczesny ranek poświęcała Bogu, modlitwie i innym ćwiczeniom pobożnym, resztę dnia poświęcała obowiązkom stanu z takim zaparciem, że nie tylko spełniała polecane jej obowiązki, ale starała się zgadywać myśli i życzenia panów swoich i chętnie je wykonywać. Ciągły przytem utrzymywała kontakt z Bogiem przez akty strze-liste; w niedziele i święta oddawała się medytacji a nawet i kontemplacji. U-martwień jej w życiu służebnym nie brakło, nie poprzestawała jednak na nich i dodawała wiele dobrowolnych ostrych i postów. Jej chlebowadcy nie poznali się na niej początkowo, a pani domu twardo się z nią obchodziła. Pan, który był charakteru gwałtownego, często traktował ją z surowością dochodzącą do ostatniej granic. Słodycz i cierpliwość Z-y rozbrajała zwykle te napady złości-wości i w końcu heroizm jej odniósł zupełne zwycięstwo nad państwem. Poznawszy, jaki skarb mają w domu, powierzyli jej zarząd nad całym gospodarstwem i zwierzchnictwo nad resztą służby, którego jednak pokorna dziewczyna nigdy nie nadużyła. Za to skorzystała z pozwolenia jakie otrzymała od chlebo-dawców swoich co do rozdzielania jałmużny, zawsze jednak tak roztropnie, że nie dawała powodu do skarg, żalów i niezadowolonia na swą szczodrobliwłość. Doszło do tego, że jednym słowem potrafiła ułagodzić cburzenie swego pana, co jednak nie przeszkadzało jej upaść mu do nóg z prośbą o przebaczenie dla innych, którzy wywoływali jego gniew. † d. 27 kwietnia 1272 r. w 60 r. życia. Tak liczne cuda miały miejsce przy jej ciele i za jej pośrednictwem, że Leon X pozwolił miastu odmawiać oficyum na jej cześć. Kult ten potwierdził Innocen-

ty XII pż r. 1696. Ciało znalezione w r. 1580 nieskażone zamknięto w relikwia-rzu i umieszczono w kle S. Frediano z Luce. Święto 27 kwietnia. O św. Z. pisali: Riedhofer, *Die hl. Jungfrau u. Dienstmagd etc.*, Salzb., 1845, wyd. 3; J. Laicus und J. Hahn-Hahn, *Die hl. Dienstmagd Z.*, Mainz, 1854; G. Patiss, *Die hl. Dienstm. Z.*, Innsbr., 1871; J. Hahn-Hahn, *Die hl. Dienstmagd zu Lucca*, Mainz, 1878, i inni; po polsku: O. Prokop, *Św. Zytta służąca*, Krak., 1877, 12-o; Riedl T. J., *Żywot św. Zyty*, Kraków, 16-o (por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.*, t. 2, k. 1325 i nst.; Schäfler, *Handlex. d. kathol. Theologie*, t. IV, s. 1010).  
X. J. N.

**Zyzania** albo Zizania, nazwisko dwóch działaczy i pisarzy ruskich z 16 i 17 w., pochodzących ze szlachty staroruskiej herbu Pilawa:

1) Stefan był dydaktołem (nauczycielem) brackiej szkoły w Lwowie, nie mając jeszcze święceń kapłańskich otrzymał w r. 1591 pozwolenie od metrop. Michała Rahozy na głoszenie słowa Bożego, z czego skorzystał, by w ostrych kazaniach występować pko zawiązującej się Unii. Skutek przemówień Z-i często był taki, że dochodziło do krwawych zamieszek. Wydalony przez Bałabana ze Lwowa, udał się Z. na Litwę i działał po dawnemu w duchu wrogim Unii. Rahoza powtórnie wystąpił pko Z-i i w r. 1595 zabronił mu mawiać kazań. Z. szukał obrony u możnych. Napisał tedy książkę: *Kazanie na ośmyj artykuł wiery, jako Christos jeszcze priiti majet suditi żywym i t. d.*, Ostróg, 1596. Toż samo wyszło po polsku i białorusku (Wilno 1596) z rozkazu księcia Bazyłego Ostrońskiego, którego sobie Z. zjednał i któremu dzieło swe dedykował. Właściwie nie jest to przekład dzieła, jak pisał Z., św. Cyryla Jerozolimskiego, ale jego własny utwór. Pko tej książce pisali: Jakób Pszenica (*Plewky Stephan-ka Zizaniego*, Wilno, 1596, 4-o), Żebrowski Szczęsny Feliks (ob.), Smotrycki (ob.) i Fedorowicz. Nazywają go ci pisarze „nieukiem” podającym „za słowo boże błędy”, a nauki jego „here-tyckimi” mienia. Na synodzie w Nowogródku 1596 wytoczono proces Z-i i jego stronnikom; osadzono ich, wyklęto, a Z-ę skazano nadto na banicyę. Mimo

to Z. znalazł popieczników i po 3 latach znów występuje jako nauczyciel w szkole wileńskiej i kaznodzieja u św. Trójcy w Wilnie w r. 1559. Dzięki wpływom Pocięja usunięty jednak zostaje ze stanowiska i odtąd nic o nim nie słyhać.

2) W a w r z y n i e c, również przeciwnik Unii, nazywał się niekiedy T u s t a n o w s k i, był dydoskołem w brackiej szkole lwowskiej, wychowawcą u księcia Aleksandra Ostrońskiego i kaznodzieją w Jarosławiu na Rusi. Potem przeniósł się na Wołyń, zamieszkał w Korcu pod opieką ks. Anny Chodkiewiczówny i został protopopem. W r. 1626 udał się z synami do Moskwy, gdzie przedstawił patriarsze Filaretowi rękopis swego Katechizmu, z racyi którego odbyła się dysputa w r. 1627 między naznaczonymi z ramienia patriarchy Eliaszem ihumenem monasteru Zjawienia się Chrystusa oraz prokuratorem Grzegorzem Onysywowem a Z-a. Rękopis tej dysputy znajduje się w bibliotece hr. Tołstoja

p. t. *Dysputa która była w Moskwie i t. d.* (Skoropis z XVII w.). Ostatecznie Katechizm pozwolono drukować. Wyszedł w Moskwie w 1627 r. Jeszcze w r. 1628 jest wiadomość o Z-i że był na synodzie kijowskim zwołanym przeciwko Smotryckiemu. Oprócz Katechizmu napisał jeszcze Z-a *Hramatyka Słowenskaja sowerszennago iskustwa* ośmi czastej słowa i t. d., Wilno, 1596, 8-o; *Abecadło Słowiańskie z dodaniem modlitw i słowniczka jęz. słowiańsk.* Co się tyczy „Katechizmu” to pierwsze jego wydanie ukazało się w r. 1623, drugie zaś przejrane i skrócone w Moskwie r. 1627.

(Por. Wiszniewski, *Historya literat. pols.*, t. VIII, str. 444 i nast.; t. IX, str. 289; Jocher, *Obraz bibl. hist. liter.*, t. II, n. 2548, 4020, 4028; t. III, n. 9446, 9447, 9485; Łopuchina *Prawostawn. bogostows. encykl.*, Petrograd, 1904, t. V, k. 697 i nst.; Orgelbranda *Enc. powsz.*, t. 14, s. 639 i nast.).

X. J. N.



**Żaba**—nazwisko dwóch Jezuitów polskich, braci: 1) Ignacy, syn wojewody mińskiego, ur. w r. 1713, wszedł do Towarzystwa Jezusowego w r. 1729, był profesorem humaniorów, kaznodzieją, potem uczył filozofii i teologii w Wilnie i był rektorem w Grodnie w r. 1766 i w Brunsberdze w 1769. Napisał: *Panegyricus lugubris in funere Ill. Solothub Palatini Brestensis*.

2) Stanisław, ur. w r. 1710, poświęcił się Bogu w zakonie w r. 1727, uczył klasy niższe, był przez lat 10 kaznodzieją, wice-rektorem w Mińsku, rektorem w Witebsku i w Zodziszkach w r. 1769. Napisał: *Pięć wybranych mów o ranach Jezusa*, Wilno, 1742; *Kazanie konkludujące pogrzeb X-żny Kancierzyny*. Kazania i mowy na pogrzebie Anny z Sanguszków Radziwiłłowej, tudzież opis Castri Doloris, Wilno, 1750. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VIII, k. 1377; Poszakowski; Estreicher).

**Żadza** ob. Namietność.

**Żagiel** Benedykt ob. Trynitarze w Polsce.

**Żagielski** Józef Antoni ks., żyjący w XVII w., napisał po łacinie dzieło *O biskupstwie grecko-ruskim Pińskiem* i pińskich biskupach, Lwów, 1750, 8-o, o czem wspomina Janocki, *Lexikon*, I, s. 182); *Professio Orthodoxae Fidei ab Orientalibus facienda*, Poczaiov, 1750, 4-o; wydał: *Acta Colloquii a Praesulibus Ruthenis S. Sed. Apost. Romanae Unitis etc.*, Vilnae, 1752, fol. (Por. Wisz-

niewski, *Hist. lit. pols.*, t. VIII, s. 279 i 391; Jocher, *Obraz bibl.-hist. liter.*, t. II, n. 2768; t. III, n. 9439, 9496).

**Żak** Alfons Jaromir Gebhard, norbertanin czeski w opactwie Geras, współczesny, ur. w Horazdowicach w Czechach w r. 1868, odbył studia gimnazjalne w Piseku, następnie w r. 1886 przyjął habit zakonny w Geras; w r. 1887 wysłany został do Kanoników Regularnych Laterańskich do Klosterneuburg pod Wiedniem dla odbycia studiów teologicznych i przebywał tu do r. 1891. W r. 1890 złożył profesję w Geras i wysw. został na kapłana w St. Pölten w r. 1891; następnie do r. 1895 był kapelanem w Drosendorf, od r. zaś tego jest proboszczem parafii w Pernegg, gdzie dawniej był klasztor Norbertanów, zniesiony w r. 1783. O. Ż. miał sposobność zwiedzić prawie wszystkie domy Zakonu Premonstratensów, odbywał też podróże po Europie, a w r. 1905 odbył pielgrzymkę do Ziemi św. Nadto był od r. 1891 do 1901 kapelanem wojskowym dodatkowym. Jest też członkiem czynnym towarzystwa katol. „Vlast” w Pradze, instytutu „Verein für Landeskunde”, „Topographie von ↓ Nieder-Oesterreich” w Wiedniu itd. Wcześniej, bo już od r. 1887 Ż. zaczął pisywać do czasopism politycznych, od r. zaś 1890 umieszczał artykuły naukowe w języku czeskim i niemieckim, zwłaszcza z dziedziny historii, hagiografii i topografii Austrii od r. 1889 pracował w czeskiej encyklopedyi „Ottuv Slovník naučný”. Pomieszczał też swe prace w czasopiśmie

naukowym „Blätter des Vereins für Landeskunde von Niederoesterreich”. Wydał też osobno: *Catalogus Canoniorum regularium Sacri ac Candidi Ord. Praemonstr. Can. Garusena...* Pragae, 1893, 8-o; *Schwester Rosa und die heil. Sühmesse*, z franc., Wien, 1895, 8-o; *Werke des hl. Norbertus in unseren Tagen*, 1896; *Der hl. Norbert v. Genèpp*, 1900; *Proprium officiorum ad usum Virginum Norbertinarum in monasterio Zwierzyniec*, 1908, 2 t.; *De beato Henrico II Zdik septimo epis. Olomuncensi*, 1910; *Oesterreichisches Klosterbuch*, 1911; *Listy Oldricha probosta Steinfeldského do Cech...* Praha, 1900; 8-o i wiele innych artykułów, rozpraw i studyów, których dokładny spis podaje Goovaerts, *Ecrivains, artistes et savants de l'Ordre de Prémontré*, Bruxelles, 1907, t. II, str. 440—445. Por. Goovaerts, *op. cit.*; Keiters, *Kathol. Literatur-Kalender*, 1913, s. 673).

X. J. N.

Żak Jan Stanisław, ks. z dyec. kujawsko-kaliskiej, współczesny. Ur. 10. 6. 1870 r. Po odbyciu nauk średnich kształcił się w semin. wrocławsk. i tże wyświęcony na kapłana 1894 r. Zajmował różne stanowiska w dyecezyi, ostatnimi czasy od 1907 zamieszkał we Wrocławku i tże wydawał pisma ludowe, w duchu religijnym i narodowym utrzymane. Z tych pism „Głos Wiary” utrzymał się dotychczas (1916), a „Ostatnie Wiadomości” późniejszy „Dzien. Powsz.” 27 sierpnia 1915 r. został zamknięty. Wydawał też ks. Ż. pismo b. praktyczne p. t. „Weterynarz”. W działalności swojej publicyst. ks. Ż. 1915 r. od 27. 8. został zawieszony i z rozporządzenia władz niemieckich wyjechał do Hanoweru. Oddzielnie wydał ks. Ż. dziełka p. t.: *Wskaźniki dla idących na roboty zagranicę*, Wrocławek, 1911; *Życie katolickie w pouczających przykładach*, 2 t., tże, 1912; *Piękne przykłady*, służące do wyjaśnienia IV przykazania, tże, 1912; *Tędy droga!* Przykłady na tle dwojga przykazań miłości, tże, 1913.

Żal czyli Skrucbę sobór Trydencki w s. XIV r. 4 tak określa: „Skrucha, która zajmuje najprzedniejsze miejsce między aktami penitenta w Pokucie, jest to boleść duszy i obrzydzenie grzechu popeł-

nionego, z mocnem postanowieniem nie grzeszenia nadal, — i z przyrzeczeniem wykonania tego wszystkiego, czego się wymaga do godnego przyjęcia tego sakramentu”. Albo jak św. Tomasz mówi: „z przyrzeczeniem spowiadania się i zadostyćczynienia” (*Suppl.*, q. 1. a. 1). Skrucza tedy jest boleścią duszy, skruszeniem serca, a więc aktem wewnętrznym; a jako akt obyczajowy wpływa i zasadza się na woli.

Skrucha, jako akt rozumu i woli wspólne, jest nie tylko boleścią serca, ale jest zarazem i nienawiścią grzechu, a to do tego stopnia, że wola nienawidzi nie tylko grzechu, ale i jakiegokolwiek w nim upodobania. Gdzie więc jest prawdziwa skrucza, tam jest i obrzydzenie; i na odwrót. Teologowie twierdzą, że skrucza polega więcej na obrzydzeniu grzechu popełnionego, aniżeli na samej boleści duszy nad grzechem.

Sakramentalna skrucza musi obejmować w sobie te trzy akty penitenta, t. j. żal, przez który penitent boleje nad upadkami własnymi; obrzydzenie i nienawiść życia przeszłego i postanowienie silne, czyli wolę, aby nadal nie grzeszyć. Żal i obrzydzenie grzechu odnosi się do przeszłości; mocne przedsięwzięcie zaś ma wzgląd na przyszłość. Obrzydzenie grzechu może istnieć bez żalu, jak istnieje u Świętych, którzy gardzą grzechem, a żałować nie potrzebują.

Żal jest przyrodzony i nadprzyrodzony. a) Żal przyrodzony jest to boleść spowodowana skutkami koniecznymi lub przypadkowymi jakiegoś czynu, postępku. Jeżeli pobudka żalu jest zła, żal jest zły. Żal przyrodzony nie wystarcza do zgładzenia grzechów nawet i w Sakramencie Pokuty. Słusznie więc Innocenty XI potępił twierdzenie nauczające: „Prawdopodobnie wystarczy żal przyrodzony, jeżeli tylko jest szlachetny”. b) Żal nadprzyrodzony jest to boleść duszy, wpływająca z pobudki nadprzyrodzonej, od Boga objawionej a przez wiarę nam podanej, a wzbudzona łaską Bożą uczynkową. Żal więc, aby był nadprzyrodzony, musi być w zasadzie wzbudzony łaską, gdyż bez łaski nie wcale w porządku do zbawienia zdziałać nie można (*S. Trid.* ss. VI kan. 3); i musi wpływać z pobudki nadprzyrodzonej, czy ona jest bojaźnią, czy miłością Boga.

W jaki sposób dochodzi grzesznik do wzbudzenia skruchy? Najpierw musi mieć wiarę, że Bóg jest i że jest Sędzią sprawiedliwym; następnie nadzieję, że Bóg jako miłosierny odpuści mu grzechy. Po tych aktach rozumu następują czyny woli; a to pragnienie usunięcia od siebie poznanego zła, obrzydzenie spełnionych grzechów i chęć wymazania grzechu z dawnego życia, gdyby to możliwym było. Stopniowo po takich refleksjach budzi się żal, nawet zmysłowy, we łzach się objawiający i gorąca wola poprawy na przyszłość i odnowienia żywota, z gotowością zupełnego zadosyćuczynienia.

Żal tak określony jest znowu albo doskonały, albo niedoskonały: o ile wywołuje go albo miłość Boga nadewszystko, o ile Boga dla Niego samego kochamy, albo inna nadprzyrodzona pobudka, ale od miłości Boga niższa, jak obawa przed piekłem, albo uczucie wywołane szpetnością grzechu (ob. art. *Attritio i Contritio*).

Żal (czy to doskonały, czy niedoskonały), który pierwsze miejsce zajmuje między aktami penitenta, tak jest potrzebny do Sakram. Pokuty, iż w braku jego żaden grzech nawet najłżejszy nie może być nigdy odpuszczony (*S. Trid.* 14 r. 4). Aby w spowiedzi otrzymać odpuszczenie grzechów, żal musi być prawdziwy, nadprzyrodzony, nadewszystko i powszechny.

Żal powinien być prawdziwy, wewnętrzny, w sercu i w woli wzbudzony, a nie wargami tylko wypowiedziany, albowiem z istoty swej jest on uczuciem, boleścią, a nadto albowiem z serca pochodzą: zię myśli, mężobójstwa, cudzołóstwa, porobstwa, kradzież, fałszywe świadectwa, bluźnierstwa (*Mat.* 15, 19); a więc i w sercu powinny być obżalowane.

Żal powinien być nadprzyrodzony tak w swej zasadzie, jak i w swych pobudkach. Ma być nadprzyrodzony w zasadzie t. j. w swym początku, czyli ma wypływać z łaski Bożej, bez której nic w porządku do zbawienia zdziałać nie można (*Trid.* ss. VI, kan. 3). Ma również wypływać z pobudek, jakie nam wiara podaje, t. j. z bojaźni lub miłości Boga, z dobroci Boga, z obawy kary, z nadziei nagrody, ze szpetności grzechu, a nawet z pobudki cnoty moralnej,

której się grzech sprzeciwia (*Gury - Balzerini*, II. 449. c.). Naukę tę potwierdza Kościół, potępiając przez Innocentego Xa (1676—1689) zdanie 57: „Prawdopodobnie wystarcza żal naturalny, jeżeli jest szlachetny”.

Żal ma być powszechny, t. j. rozciągając się na wszystkie grzechy śmiertelne, nie wyłączając żadnego. Nie potrzeba atoli za każdy pojedynczy grzech ciężki żałować poszczególnym aktem, wystarcza bowiem jeden akt woli i jedna pobudka nadprzyrodzona, która skłania do obrzydzenia i do żalu za grzechy. Albo jak św. Tomasz uczy: „Wszystkie grzechy zgadzają się z sobą w tem, iż są odwróceniem od Boga, przez co przeszkadzają jego łasce. I dlatego do usprawiedliwienia nie wymaga się, aby w tejsze samej uświęcenia chwili myślał ktoś o szczególnych grzechach, wystarcza bowiem, że myśli o tem, iż z własnej winy odwrócić się od Boga” (*De veritate* q. 29, a 5 ad 4; *Kat. Rz.*, Cz. II, n. 30; *Ezech.* 33, 12; *Melchioris Cani Opera*, Venetiis, 1759; *De poeniten.*, pars III, col. 4161).

Żal ma być wreszcie nadewszystko, t. j. boleść z powodu popełnionego grzechu powinna przemagać nad każdym innym uczuciem, i penitent powinien więcej w sercu nienawidzić grzech i w większym w woli swej mieć go obrzydzeniu, niż jakiegokolwiek inne doczesne nieszczeście. Nie potrzeba atoli, by skrucha była widoczna, zewnętrzna, t. j. bezwzględnie największa (*intensive summa*), starczy, gdy będzie taka względnie do osoby żałującej (*appretiative*). Kard. de Lugo, wykazawszy, iż słusznie przez wszystkich prawie odrzucone zostało bardzo niebezpieczne mniemanie, jakoby żal musiał być bezwzględnie największy (*intensive summus*), dodaje: „Mimo to nie przeczy my, że poradną jest rzeczą, aby grzesznik usiłował z największym natężeniem żałować; już to dlatego, aby się upewnić o swej pokucie, już też aby więcej zadosyćuczynił nietylko za winę samą, ale i za karę; i w tem znaczeniu należy brać twierdzenie Ojców domagających się, aby żal był nadewszystko” (*De poenit.*, disp. V, sect. 7, n. 87).

Jeżeli człowiek, obciążony grzechem śmiertelnym, pragnie nanowu łaskę utraconą odzyskać, to powinien wzbudzić w sobie koniecznością środka i koniecz-

nością przykazania albo żal doskonały z pragnieniem przystąpienia do spowiedzi, albo żal niedoskonały i rzeczywiście przystąpić do Sakramentu Pokuty.

Przykazanie o żalu obowiązuje grzesznika:

Wprost samo przez się w chwili skonania, lub niebezpieczeństwa śmierci i częściej w roku, chociażby i nie zostawał w niebezpieczeństwie życia.

Ubo cznie, gdy przystępuje grzesznik do spowiedzi już to z rozkazu Kłta, już to z pobożności; również gdy jest obowiązany sprawować lub przyjąć sakrament żywych; lub wzbudzić akt miłości Bożej, czego bez poprzedniego żalu wykonać nie można; dalej w chwili gwałtownej pokusy, gdy do jej zwalczania niezbędna jest szczególna łaska Boga, której atoli spodziewać się nie można, zachowując i nadal skłonność do grzechu; a wreszcie w czasach klęsk i nieszczęść publicznych, by Boga przebłagać (*Besombes, Moralis Christiana*, t. III, tr. 8, c. 2).

(Por. Morinus, *De contritione et attritione*, Paris, 1703; v. Schützler, *Die Lehre v. der Wirksamkeit der Sakr.*, 1860; K. Müller, *Der Umschwung in der Lehre v. der Busse während des 12 Jh.*, w „Theol. Abhandl.”, K. v. Weizsacker gewidmet, 1892; Mausbach, *Historisches u. Apologetisches zur scholast. R. lehre*, w „Katholik”, 1897, I, 56 nst.; Buchberger, *Die Wirkungen des Bussakr. nach der Lehre des hl. Thomas v. Aq.*, 1901; Rütten, *Studien zur mittelalt. Busslehre*, 1902; Göttler, *Der hl. Thomas v. Aq. u. die vortrident. Thomisten über die Wirkungen des Bussakr.*, 1904; R. Schultes, *Reue u. Bussakr.*, 1907; P. Schmoll, *Die Busslehre der Frühscholastik*, 1909; G. v. Holtum, *Zur theol. R. lehre* w „J. Sh. Th.” 23, 1909, 129/49; O nauce żalu u Duns Scota ob. Minges w Zk. Th. 25, 1901, 231; o nauce w średnich wiekach o żalu ob. N. Paulus tże, 28, 1904, 136; 410/4; 449/85; 682/98; 1909, 148; Scheeben-Atzberger, IV, 2, 689; Pohle, III<sup>3</sup>, 455; KHBuchbergera t. 2, 1750; ks. Kopyciński, *O sakramencie Pokuty*, Przemyśl, 1900, str. 39 nast. i ob. art. Spowiedź). X.

**Żal** za grzechy ob. *Attritio, Contritio* i *Spowiedź*.

**Żalański** (Hawel), zw. też Phaeton, pastor ewang. i pisarz czeski. Ur. 1571 w Żalanach, w Litomierzyckiem, † 1621 w Pradze. Był kolejno kaznodzieją w różnych zborach. Wiele napisał dzieł z dziedziny historyi, apologetyki, dogmatyki i t. p., z których najważniejsze: *Spis o protiwenstwich* a stalosti muczedniku cirkwe prwotni, naszich czeskich, francouzskych, niderlantskich i t. d., 1619; *O czarach; O obludach nocnich; Spis neb kazani prwni o sw. muczednicich czeskych Janu z Husi a Hieronymu z Prahy*, 1611; *Spisowe o muczednicich czeskych, kazani*, 2, 3, 4, 1619; *Ku pamatce naszich muczedniku czeskych, spis neb kazani*, 5, 1619, i w. inn. Wybór z kazań Ż. o Husie i Hieronimie z Pragi wyszedł p. t. *Hus a Jeronym, muczenici pro pravdu*, Praga, 1869 (por. Orgelbranda *Enc. powss.*, t. 12).

**Żałoba** u Żydów, jak wogóle u narodów wschodnich z żywszym temperamentem, wyrażała się w sposób bardzo żywy i tragiczny. Rozróżniano żałoby osób prywatnych wskutek nieszcz. wypadków, żałoby po śmierci członka rodziny i żałoby publiczne. Na znak żałoby Żydzi plakali i lamentowali, zachowywali milczenie, rozdzielali sobie szaty od szyi do pasa (nawet gdyby to wypadło w szabat, według nauczania faryzeuszów, uchodziło bezkarnie), przywdziewali włosienicę, wyrwali włosy z głowy, golili wąsy i brodę, chodzili boso i poza domem, posypywali swe głowy piaskiem lub popiołem, powstrzymywali się od jedzenia, kąpieli i namaszczania, niekiedy kaleczyli twarz i ciało, choć tego Prawo zakazywało (Lew. 19, 28; 21, 5; Deut. 14, 1), wreszcie powstrzymywano się od udziału w ofiarach (Deut. 26, 14; Joel. 1, 9, 13, 16).

Prawo nie podawało żadnego sposobu wyrażania żałoby, wszystkie przytoczone wyżej były objawem naturalnego uczucia bólu wewnętrznego. Prawo nakazywało tylko, aby kapłani powstrzymywali się od okazywania żałoby. Arcykapłanowi nie wolno było nosić żadnych oznak żałoby, nawet w wypadku śmierci ojca lub matki. (Lew. 21, 10, 11; Liczb. 6, 7). Zwyczajni kapłani mogli nosić i wyrażać żałobę w wypadku śmierci ojca, matki, syna, córki, brata i siostry

niezameżnej (Lew. 21, 1—4), do których później dodano i śmierć żony (Siphra, f. 222 b.). W okresie żałoby kapłani nie spełniali swych czynności kapłańskich.

Czas żałoby nie był określony. Jakób nosił żałobę przez „długi czas” po Józefie, którego uważał za umarłego (Rodz. 37, 34). Po śmierci Jakóba oplakiwano go przez 70 dni (Rodz. 50, 3, 10), po śmierci Aarona i Mojżesza — przez 30 dni. Później weszła w zwyczaj siedmiodniowa żałoba (I Król. 31, 13; Ekkli. 22, 13; Ezech. 3, 15, 16). Było też w zwyczaju, że po śmierci ojca lub matki obchodzono żałobę przez miesiąc jeden (Deut. 21, 13); wdowy po śmierci męża obchodziły żałobę dłużej, a nieraz i całe życie (Rodz. 38, 14; Judit. 8, 5; Łuk. 2, 37). Nikt też nie był skrupowany przedłużyć sobie okres żałoby.

Według talmudystów, podczas miesięcznej żałoby takie należało zachowywać zwyczaje: pierwszego dnia nie używano flakteryów, przez pierwsze trzy dni powstrzymywano się od pracy i odpowiedzi na pozdrowienia, przez pierwsze siedm dni nie noszono obuwia, nie myto się, nie czytano Prawa lub Talmudu, nie namaszczano się, natomiast noszono włosienicę. To była t. zw. wielka żałoba. Od 7—30 dnia była żałoba wolniejsza, w czasie której nie należało się strzyż, zszywać ubrania rozdarte, wdziawać ubrania nowego.

(Por. Geier, *De Hebraeorum luctu lugentiumque ritibus*, Lp. 1656 i w Ugolinie, *Thesaurus*, t. 33; Stapfer, *La Palestine au temps de Jésus Christ*, Paris, 1885; P. Schegg, *Biblische Archäologie*, Freib., 1887, 633 n.; *Diction. de la Bible*, zes. 12, 1397—1400; ks. A. Lipiński, *Archeologia biblijna*, Warsz. 1911, 222).

X. J. A.

### Żałobna Msza ob. Requiem.

Żargonowe przekłady Biblii ob. Żydowskie przekłady.

Żarnowiecki Longin, biskup-sufragan żytomierski. Ur. się w r. 1842 na Wołyniu. Nauki średnie odbywał w Żytomierzu, poczem po ukończeniu gimnazjum wstąpił tamże do seminarium duchownego. Wysłany do Petersburga do

Akademii duchownej na dalsze studia, uzyskał stopień magistra teologii i, wyświęcony na kapłana, w r. 1866 wraca do dyecezyi. Tu zostaje wikaryuszem katedry łuckiej, skąd niebawem powołano go na profesora seminarium żytomierskiego. Godność tę piastuje aż do zamknięcia seminarium, poczem obejmuje probostwo w Monasterzyskach na Ukrainie, oddając się gorliwie pracy duszpasterskiej i pozatem umiłowanemu gorąco przez się szatnictwu kościelnemu. Bp Kłopotowski, oceniając jego wiedzę i gorliwość kapłańską, powołuje go na godność profesora seminarium i mianuje członkiem kapituły łucko-żytomierskiej. W r. 1901 zostaje ks. Ż. wyniesiony na wysokie stanowisko rektora Akademii duchownej w Petersburgu. Senat Akademii po kilku latach pracy rektorskiej w uznaniu jego zasług oddarzył go tytułem doktora św. teologii, a Akademia Krakowska mianowała swoim członkiem-korespondentem.

W 1910 r. zostaje ks. Ż. bpem mozołpitańskim i sufraganiem łucko-żytomierskim i wraca do dyecezyi, gdzie pomaga w pracach ś. p. ks. bpowi Niedziałkowskiemu, który, gdy na kilka miesięcy przed śmiercią (jesienią 1910 r.) zrzekł się rządów dyecezyi, Stolicy Apskiej przedstawił zmarłego, jako godnego siebie następcę. Po † ks. bpa Niedziałkowskiego ks. Ż. na mocy prawa kanonicznego, jako „praesentatus”, nie mógł być obrany rządcą dyecezyi. Pomimo to oddaje się gorliwie pracy—wizytuje dyecezyę, udziela sakr. Bierzmowania.

Ks. bp Ż. był oddany całą duszą szatnictwu klnemu. Musiał pracę swą rozpocząć ab ovo w całym tego słowa znaczeniu. Przedewszystkiem sam musiał poświęcić długie lata żmudnym studjom nad zdobyciem potrzebnej wiedzy. Ile razy kraj opuszczał, udając się za granicę, to albo na wystawę przemystu parlamentalnego, albo w poszukiwaniu specjalistów i fabryk materyi klnych.

Ks. Ż. pozostawił po sobie fundamentalną pracę p. t. *Ozdoba Domu Bożego*, pismo peryodyczne poświęc. sztuce kłnej, a oprócz tego dzieła: *Historja i technika hafciarstwa kłnego*, Warsz., nakł. Przegl. Katol.; *Barwy liturgiczne* pod względem liturgicznym, symbolicznym i estetycznym; znakomitą i jedyną w literaturze nietylko naszej, lecz i eu-

ropejskiej monografię: *Kielich w Kle pod względem historycznym, liturgicznym i estetycznym*, Warsz., 1907; *Symbolizm* na tkaninach klnych; *Casula; Starożytne szaty kłne w dyec. tuckiej i żytomierskiej*, i in. Wreszcie w r. 1915 ukazała się ostatnia praca zmarłego bpa: *Historja tkanin jedwabn.* Wewnętrznej wartości każdego powyższego dzieła odpowiada godnie zewnętrzna forma,—wydanie wytworne, które śmiało rywalizować może z wydawnictwami europejskimi, uchodzącemi za ostatnie słowo sztuki graficznej. Ks. Ż. † 29. IX. 1915.

X. A. F.

**Żarnowiecki** Józef T. J., ur. w Wielkopolsce w r. 1704, wstąpił do nowicyatu w Krakowie w r. 1720, uczył niższe klasy, był przez lat 15 kaznodzieją i misionarzem lat 6 w Krzemieńcu, Nizbergu, Nastassowie, Kobryniu i Liszkowicach, potem superyorem rezydencyi w tych dwóch ostatnich miastach. † w Łucku w r. 1768. Napisał: *Odgłos niebieski za poprzedzonym pobożnemi uczynkami... życiem* ś. p. Elżbiety Tarłowej etc. dany, Sandomierz, 1747 (por. Sommervogel, *Biblioth.*, t. VIII, k. 1470).

**Żarnowita, Żarnovicius** ob. Grzegorz z Żarnowca.

**Żarski** Józafat pochodził ze szlachty koronnej, urodził się w 1779 r., uczył się w Nowogródku i w Borunach od r. 1789—1800, gdzie też nauki ukończył i zaraz do Bazylianów wstąpił, w Bytaniu odbywając nowicyat i tamże złożył profesję w 1802 r. w ręce O. Joachima Dolińskiego, na nauki zaś duchowne wysłano go do Żywic, co ukończył w r. 1804, w tymże roku otrzymawszy święcenia kapłańskie. Od 1804 do 1806 studiował w uniw. wileń. fizykę i matematykę wyższą, a od r. 1809 do 1811—teologię, otrzymawszy stopień magistra i potem d-ra filozofii. Nauczał wymowy i jęz. francuskiego w szkołach żywowskich (1806—1809), a później (1811—1814) w tychże Żywowicach wykładał młodzieży zakonnej wymowę, filozofię, a potem kilka lat był przy bpie brzeskim teologiem i pomiędzy r. 1816—18 prefektem szkół żywowskich. Na kapitule w Bytaniu w 1818 r. obrany na sekretarza prowincyi litewskiej i spra-

wował ten urząd do r. 1822, kiedy go znowu powołano na konsultora III i superyora do Wilna w sławnym św. Trójcy klasztorze; przy końcu r. 1826 awansował na prowincyała, we 2 lata później został członkiem konsystorza litewskiego; a na początku 1830 r. archimandrytą leszczyńskim i byteńskim; w pierwszych dniach 1831 zastajemy go już w Bytaniu a 12 v. s. lutego 1832 r. mianowany członkiem t. z. kolegium II departamentu (unickiego) w Petersburgu, za co otrzymywał rocznie 1,200 r. asyg., niezależnie od dochodów z Leszcza i Bytenia. W r. 1832 polecono mu odbyć wizytacyę wszystkich istniejących jeszcze wtedy monasterów bazyl., ale już przedtem wezwano go do stolicy Rosyi. Żarski chorował, zwlekał, nie spodziewając się tam niczego dobrego; wreszcie musiał się tam udać. Pobyt w Petersburgu nie bardzo był przyjemny dla niego: podejrzywano go, że był w stosunkach z powstańcami, że jeździł do Warszawy przed r. 1830 wiedziano; kazano mu się z tego tłumaczyć. Siemaszko twierdził, że Ż. nie był „fanatykiem”; słytał raczej z „wolnodumstwa” i rządził się przeważnie własnymi korzyściami; Nowosilcowa chciał zjednać dla Bazylianów; odznaczał się bardziej polonizmem, niż religijnością—tak S. mniemał. Niespodziewanie Ż. znalazł w Petersburgu protektorów, wytłumaczył się z zarzutów i wypłynął cało z tej kabały; następnie pojechał wizytować monastera i potem zdał z tego dokładny raport.

W tym raporcie wskazał on na rozmaite braki, niedokładności w monasterach i zarazem sposób, jak temu zaradzić zawsze kładąc na to nacisk, że trzeba je zostawić, bo korzyść przynoszą dla Cerkwi i państwa, krzewiąc oświatę przez szkoły i własną wiedzę. Wyższym sferom nie trażyły do przekonania te rozumowania; Siemaszko chciał Bazylianów zgubić, postanowiono więc trzymać się raczej systematu Siemaszki i niszczyć monastera; w 1832 r. skasowano nawet godność prowincyałów; żeby zaś ccś dla Ż-a uczynić, mianowano go sufraganiem Siemaszki, uposażając dobrami bazylianскими, chcąc tym sposobem odłączyć jego interes własny od dążności Bazylianów i tem zjednać go sobie zupełnie. Sakrę Ż. otrzymał w Petersburgu w styczniu 1834 r.; konsekrował go Bułhak przy

współdziałale Siemaszki i bpa łańciskiego, Pawłowskiego, bo trzeciego bpa mińskiego nie było wtedy; Ż. został tedy sufraganem Siemaszki z tytułem bpa pińskiego, a na utrzymanie jego wyznaczono, oprócz klasztoru leszczyńskiego i byteńskiego, jeszcze antopolski i sumy byłych prowincyałów (koronnego i litewskiego) c. 40,000 rb. (naturalnie procenty od tego), a na rezydencję przeznaczono mu monaster byteński, chociaż Ż. przenościł pobyt w Leszczu, lecz Siemaszko domagał się tego, aby on mieszkał w Byteniu i kierował stamtąd wprowadzeniem reorganizacji, zakreślonej podług planów Siemaszki, bo przed konsekracją Ż. oświadczył na piśmie, że, w danym razie, połączy się z Kłem panującym w Rosyi. Jednakże nie musiał się śpieszyć bp piński z wprowadzaniem reform i Siemaszko ustawicznie go naglił o to, co znowu drażniło jego sufragana i sprawa reform zamierzonych nie posuwała się szybko, jak tego pragnął Siemaszko, a czas uchodził i reorganizacja postępowała bardzo powoli podług Siemaszki; nakoniec d. 25 v. s. 1838 r. Ż. świat ten pożegnał. W Byteniu w jego pokoju znaleziono dokument, w którym on zaznaczył, że nie miał udziału we wszystkich reorganizacjach Kła unickiego; toby, może, wskazywało, że w bpie pińskim tlała jakaś iskierka jeszcze z przeszłości... (Por. *Pamiętniki Siemaszki*; „Litewskie eparch. wiadomości” z r. 1895 №№ 27—34; *Opisanie dokum. archiw. unit. mitropol.*, t. II, p. 916 et sqq.)

J. M. G.

**Żebrowski**, nazwisko dwóch jezuitów polaków: 1) Antoni ur. na Mazowszu w r. 1711, wstąpił do Jezuitów w 1728, wykładał różne przedmioty w kolegiach Towarzystwa, w r. 1762 był rektorem w Pułtusku i † w Warszawie w r. 1767. Napisał: *Kazanie na pogrzebie Katarzyny z Grabowskich Zawiszyny i t. d.*, 1745.

2) Tomasz, litwin z pochodzenia, ur. w r. 1714, przyjęty do zakonu w r. 1732, był d-rem nauk wyzwolonych i filozofii, uczył humanior. i filoz. W Pradze słuchał wykładów matematyki sławnego ks. Józefa Steplinga. Powróciwszy do kraju, przywiózł z sobą z Anglii sprowadzone narzędzia astronomiczne i zaostrzył niemi obserwator. astronomiczne

fundowane przez ks. Ogińskiego w Wilnie, następnie wykładał jeszcze przez l. 6 matematykę i † w Wilnie w r. 1758. Napisał: *Panegyricus de Principe Radziwiłł Palatino vilnensi etc.*, Vilnae, 1745; *Specimen scientiae mathematicae etc.*, tże, 1745; *Theses mathematicae*, tże, 1755; *Epistola ad Magistrum Steplingum etc.*, tże, 1752; *Epistola...*, Vilnae, 1756 w „Commercium literarum” P. Stepling.

(Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. 8, k. 1472 i 1473; Brown, *Biblioteka pisarzy*, 8-o, s. 445).

X. J. N.

**Żebrowski** Szczęsny Feliks ks., uczony teolog i astronom, znawca języka hebrajskiego za Zygmunta III, uczył się w szkołach jezuickich w Wilnie, a potem, przeniówszy się r. 1593—1597 do Krakowa, był nauczycielem syna i wnuka Mikołaja Wojciecha Żebrzydowskiego, wojew. krakowskiego; obracając się w kołach młodzieży akademickiej, założył dla niej pobożne bractwo, gorliwie je w ciągu życia popierał i po śmierci zapis na nie uczynił. W r. 1604 wraz z uczniem swoim Janem Żebrzydowskim zwiedził Niemcy, Francję, Włochy i Hiszpanię. W r. 1619 był prof. teologii w Akademii wileńskiej. Był przyjacielem Jezuitów, żywą ku nim zawsze chowając wdzięczność i broniąc ich słowem i piśmem. Rok śmierci Ż-o niewiadomy. Gorliwy obrońca wiary katolickiej często miarę w traktowaniu przeciwników przebierał, ostrych i gwałtownych używając zwrotów i przezwisk, co zresztą wadą było wszystkiah naogół polemistów ówczesnych; z drugiej znow strony sposób polemizowania ze strony akatolickiej czy dyssydenckiej był tak oburzający, że często umysły gorące wyprzedzał z równowagi. Prawie wszystkie dzieła Ż-o mają charakter apologetyczny-polemiczny. Znane są dzieła jego: *Kąkol który rozsiewa Stephanek Żizania* w Cerkwiach Ruskich w Wilnie, Wilno, 1595, 4-o, w tej książce wylicza Ż. 10 herezyj znajdujących się w piśmie przeciwnika; *Recepta na Plastr Czechowicza ministra nowokrzesczeńskiego*, Kraków, 1597, 4-o; *Próba Minucyi Latosowych z obroną Kalendarza poprawionego y pokazaniem, że Paskże na pełni święcić i t. d.*, tże, 1598, 4-o; *Probatia próby na minucye Latosowe*, gdzie

się dowodnie wywodzi i t. d., tże, 1598, 4-o, w obronie kalendarza gregoryjańskiego świeżo wprowadzonego; *Zwierciadło roczne* na trzy części podzielone, tże, 1603, 4-o, w teże samej sprawie kalendarza i pko astrologii (por. Chodynicki, *Dykcjonarz uczonych Polaków*, t. III, s. 402—404; Wiszniewski, *Hist. liter. polsk.*, s. 371; t. VII, s. 371; t. VIII, s. 289; t. IX, s. 97, 505 i 515).

X. J. N.

**Żebrzące zakony** ob. **Zakony** i poszczególne artykuły.

**Żegarth** Szymon Augustyn ks. kan. reg. lat. Urodził się w r. 1614. W 17-m roku życia w uroczystość św. Augustyna wstąpił do zakonu Kanoników reg. lat. przy kle Bożego Ciała w Krakowie, gdzie niebawem złożył śluby zakonne. Wysłany przez ówczesnego prałata ks. Jacka Liberyusza (ob.) na wyższe studia teologiczne do Rzymu w r. 1650, otrzymał doktorat św. Teologii. Zachorowawszy ciężko, gdy już stracił zupełnie nadzieję powrotu do ojczyzny, za oddaniem się jednak opiece błogosławionego Stanisława Kazimierczyka (ob.) cudownie zdrowie odzyskał i wrócił do Krakowa w towarzystwie Noskowskiego, starosty dobrzyńskiego. Życiem swoim i pracą zasłużył sobie Ż. na zaszczytną wzmiankę w dziejach swego zak. Powoływany do pełnienia różnych godności zakonnych, był magistrem nowicyuszów, lektorem i przeorem. Mąż to był niepospolitej wiedzy i niezwykłych zdolności. Jan de Nigra Valle powiada o Ż-e, że był biegły w różnych umiejętnościach a zwłaszcza w teologii—„Vir excellentissimus in theologicis et mathematicis nec non in aliis scientiis”—że rozprawił publicznie o tezach filozoficzno-teologicznych, których owocem było napisanie trzech traktatów, t. j. *De SS-ma Trinitate, de fine hominis et Incarnatione Verbi*. Z prac atoli jego rękopiśmiennych doszła nas tylko jedna p. t. *Supplementum ad fasciculum variarum orationum a diversis auctoribus in proprium usum collectum*, A. D. 1634. Cenną jest dlatego, że tworzy zbiór rozproszonych po różnych ksiązkach nabożnych starych modlitw. W zbiorze tym znajduje się również podniosły hymn do błogosławionego Stani-

śława, zaczynający się od słów: „Contemplator Trinitatis”, którego Ż. prawdopodobnie jest autorem z wdzięczności za otrzymane zdrowie za przyczyną cudotwórcy. Ż. † 14. 2. 1656 w Starejwi (Olfawa) na Piżu w bliskości klasztoru Kartuzów w Lechnicy (Czerwony klasztor) czasu ucieczki przed Szwedami. Pochowany u Pijarów w Podolińcu. (Por. *W pięćsetną rocznicę klasztoru Bożego Ciała*, Kraków, 1905; *Die Schriftsteller der noch bestehenden Augustiner Chorherrenstifte Österreichs*, Wien, 1905; *Memoriale fratrum*. Kod. pap. in folio od początku 17 w., różnemi pisanymi rękami, oprawny w skórę, przechowywany w bibliotece klaszt. Bożego Ciała w Krakowie.

X. A. Błachut.

**Żeglicki** Arnulf pijar, polski pedagog i teolog, ur. w Głogowie w wojewódz. ruskim w r. 1696, wstąpiwszy do Pijarów był profesorem humaniorów, filozofii i teologii, pełnił obowiązki rektora w Chelmie, Podolińcu i w Warszawie. Podczas swego rektoratu w Warszawie dokończył budowy refektarza, rozpoczął w r. 1764 budowę biblioteki z dochodów ze sprzedaży dzieła *Volumina legum*, u Pijarów drukowanego, wreszcie zebrał fundusz z oszczędności ze sprzedanych dzieł innych, wydanych z drukarni pijarskiej, i przeznaczył go na przyzdobienie fasady kła oraz na powiększenie kolegium w Podolińcu dla zapewnienia opieki i przytułku dla podeszłych w wieku Pijarów. Przez 3 lata był konsultorem prowincyi. Wszystkie czas wolny na pracę naukową poświęcał, opracowując zaczęty w r. 1550 *Inwentarz Konsytucyj Koronnych*, który do r. 1736 doprowadził i wydał w druku w Warszawie 1754, in fol. Zmęczony pracą nieustanną zaprzagnął w ciszy przygotować się do śmierci; udał się tedy do Podolińca i tam jednak pióra nie porzucił i łącznie z innym podeszłym w latach pijarem Adryanem Bielatowskim, biegłym w sztuce urządzania zegarów słonecznych, pracy naukowej się oddawał. Wreszcie w d. 22 paźdz. 1766 r. opatrzony na drogę wieczności pociechami religii do lepszego żywota się przeniósł. Oprócz wymienionego wyżej *Inwentarza* ks. Ż. wydał: *Adagia ex celeberrimis scriptoribus etc.*, Varsaviae, 1735,

8-o, wyd. 2-ie; *Bibliotheca gnomico-historico-symbolico-politica*, tze, 1742, 4-o, 2 t.; *Bibliotheca sacro-moralis etc.*, tze, 1757, 4-o, 4 t.; dalsze tomy tego dzieła V — VIII *Bibl. Coelestis, Mariana*, *Sanctorum et Communis*, tze, 1759, 4-o, dzieło pożyteczne dla kaznodziejów; *Schola Pietatis*, tze, liczne wyd., ostatnie Wilno 1825; *Orbis sensualium pictum Commenii* cz. *Świat w obrazkach*, przełoż. na polski jęz. z umieszczonym obok tekstem łacińskim (por. Bielski, *Vita et scripta quorundam sch. Piarum* prof., Vars., 1812; Chodyński, *Dykc. ucz. polsk.*, t. III, s. 404—406; Janocki, *Polonia liter.*, s. 102).

### X. J. N.

Żegnanie (się), albo znak krzyża, czyniony już to na częściach ciała, już to na pewnych przedmiotach w celu błogosławienia lub poświęcenia, jest przyjętym już od pierwszych wieków Chryścijaństwa wyrazem czci dla ukrzyżowanego Zbawiciela, a zarazem znakiem oddania się Jemu z ufnością (Mat. 10, 38; Gal. 2, 19). Od Ż-a się rozpoczynali zawsze wierni swoje ważniejsze czynności, a zarazem służyło im ono za jeden z pierwszych środków do walki z pokusami (por. św. Cyryl Jer., *Catech.*, XXII, 36; Lactant., *Inst. Div.*, IV, 27) już w I i II w. (por. Tertulian, *De coron.*, c. 3). Wiele dokumentów świadczy o tem, iż od najdawniejszych czasów istnienia Kł w liturgii zarówno zachodniej jak wschodniej używano znaku krzyża podczas sprawowania Sakramentów św. i Sakramentaliów oraz przy Ofierze najśw. (por. August., *Tract. 118 in Joh.*, 5; Bernold, *Microl.*, c. 20; Migne, *P. L.*, 61, 985; Tertull., *De resurrect.*, c. 8; *Constit. Apost.*, III, 17; Origenes, *In Genes. hom.*, XIII, 4; August., *De catech. rud.*, c. 26; *Confess.*, I, 11). Podług Tertuliana przy Ż-u się znazono czoło palcem wskazującym ręki prawej w formie krzyża (niekiedy w formie T lub X), według innych tenże znak czyniono także na ustach i piersiach; przy Ż-iu chorých robiono podobnie znak krzyża na dotkniętych chorobą członkach (Grzeg. W., *Dial.*, II, 20; Cassian, *Collat.*, VIII, 18). W następstwie sporów, wywołanych przez monofizytów i monoteletów, monofizyci zaczęli się żegnać za pomocą tylko jednego palca (miało to być wy-

razem ich nauki o jednej naturze Chrystusa P.), Grecy zaś, prawowierni od VII w.—dwoma palcami (= 2 natury w Chrystusie), t. j. palcem wskazującym i średnim, lub też wielkim i średnim; od wieku zaś VIII zaczęli Grecy robić wielki znak krzyża w ten sposób, iż ściągając ostatnie dwa palce (serdeczny i mały), mające oznaczać dwie wole i 2 natury w Chr. P., 3 pierwsze, mające przypominać Trójęc św., układali w kształcie IXC (= *Ἰησοῦς Χριστὸς σωτήρ*). Poczem, jak to dotąd praktykuje się w obrządkach wschodnich (tak w pozostających jak w niepozostających w łączności z Klem), ręką z tak ułożonymi palcami dotykali kolejno czoła, piersi, prawego i wreszcie lewego ramienia. Łacinnicy natomiast żegnając się dotykają odwrotnie najpierw lewego a następnie prawego ramienia i to, począwszy od VIII wieku, wszystkimi 5 wyciągniętymi palcami (na pamiątkę 5 ran w Ciele Chrystusowem). Łacińska ta albo inaczej benedyktyńska (od Benedyktynów, którzy zapoczątkowali tego rodzaju Ż. się) forma znaku krzyża była jeszcze w w. XIII przedmiotem ostrych napaści (Sicardus, *Mitrale*, III, 4; Migne, *P. L.*, 213, 109; Innocenty III, *De altar. myst.*, II, 45; Durandus, *Rationale divinum officiorum*, V, 2, n. 13); Grecy zaś ją potępili bezwzględnie. Oprócz powyższej formy łacińskiej znaku krzyża wielkiego jest jeszcze w użyciu w Kle łacińskim forma z naku krzyża małego, robionego samym tylko wielkim palcem już to trzykrotnie: na czole, ustach, piersiach (forma ta zowie się także niemiecką, ponieważ spotyka się ją często wśród pobożnego ludu niemieckiego w połudn. Niemczech), już to pojedynczo, na samem tylko czole (np. przy Chrzcie) lub ustach (na „Domine, labia mea aperies), albo na Księdze Ewangelii. Formuły modlitwy przy Ż-u są różne; najwcześniejsza była: „Signum crucis”; później weszły w użycie: „in nomine Jesu” (wyznanie Chrystusa), „in nomine Patris etc.” (wyzn. Trójcy św.), „adiutorium nostrum in nomine Domini” i „Deus in adiutorium meum intende” (wezwanie pomocy Boskiej) Formuły te, jak widzimy, same przez się wyrażają znaczenie Ż-a (się) bezpośrednio będącego, jak zauważyliśmy na początku, wyrazem czci najważniejszej i oddania się w stosun-

ku do Boga wogóle. Literatura: O-prócz dzieł, trakt. o archeologii chijańskiej prz. Selvaggio, Marnachi, Peliccia, Bingham, Augusti, Binterim, Krüll i in: Gretner T. J., *De cruce*, t. 4, *De signo crucis* (po niem. Stengel O. S. B.); Bona. *De div. psalmodia*, c. 16, § 5; Hurter T. J., *Opuscula SS. Patrum*, XI, 99 nast., Vincens O. S. B., *Conférences monastiques. Le signe de la croix*, Paris, 1842, IV, 241 nast.; Gaume, *Le signe de la croix au XIX siècle*, 5 ed., Paris, 1878; Thalhofer, *Liturgik*, Freiburg, 1887, I, 629 nst.; Decker, *De staurolatria romana*, Hannover, 1617; *Relencykl.*, XI, 93 nst.; Beresford-Cooke, *The Sign. of the Cross in the Western Liturgies*, Lond., 1907; KL., VII, 1135/41; KHBuchb., II, 508/9; Herders, *Konversationslexicon*, V<sup>3</sup>, 230/1; *Enc. kościelna* Nowodw., XI, 470 nast.

## X. A. D.

**Żegocki** Krzysztof bp chełmski, w młodości służył wojskowo i odznaczył się męstwem w wielu bitwach. Był marszałkiem tryb. koronnego w 1660, potem piastował inne urzędy państwowe, a w 1667 został wojewodą inowrocławskim. Straciwszy żonę został kapłanem, w r. 1669 bpem chełmskim a w 1673 bpem kujawskim. † jako bp nominat kujawski w tymże roku 1673. Napisał: *Pasterz bez prywaty św. Stanisław bp krakowski i t. d.*, Warszawa, 1672; *Kazanie na pogrzebie Konstancyi księżnej Wiszniowieckiej*, wojewodziny ruskiej, matki króla Michała, tże, 1672 (por. Pelczar, *Zarys dziejów kazn.*, t. 2, s. 208; Orgelbranda *Encykl. powszech.*, t. 16, s. 190).

**Żelazowski** Karol, ks. z dyecezyi lubelskiej. Ur. w Warszawie 25. 10. 1865 r. Po odbyciu nauk średnich w rodzinnem mieście wstąpił do semin. duch. w Lublinie i stąd po 2-ch latach na dalsze studia teolog. wyjechał do Rzymu. Po powrocie w 1888 r. z rąk arcybpa Popiela otrzymał święcenia kapłańskie i zajmował różne stanowiska w dyecezyi. Był też jakiś czas profesorem seminar. duch. † 12. 6. 1899. Z dzieł po nim pozostały: *Bądźcie doskonałymi*, na podstawie dz. Scaramellego p. t. „Direttorio ascetico”, 2 wyd., Warszawa, 1904, i inne w rękopiśmie, głównie ascetyczne.

**Żelazowski** Stefan ks., współczesny. Ur. się w Szczawinie, pow. łódzkim d. 16 paźdz. 1876 r. z Józefa i Maryi z Pa-gowskich. Nauki średnie pobierał w Łodzi; seminarium ukończył w Warszawie. Obejmował kolejno stanowiska wikaryusza w Kaluszyńcu, Kamionie, Żbikowie, Kutnie. Odbywał następnie studia na uniwersytecie w Krakowie, później Lwowie, wreszcie Paryżu. Tu otrzymał stopień doktora uniwersytetu paryskiego po obronie rozprawy: „L'enseignement public et la Commission d'Éducation en Pologne”. Poza tem pisywał artykuły w „Roi”, „Wiadomościach Pasterskich”, „Ateneum Kapłańskim”. Po powrocie z zagranicy pracował w Gąbinie, Grodzisku, Łodzi; obecnie zajmuje stanowisko proboszcza w Osuchowie.

**Żelechowski** Benedykt ks. kanonik zamajski i prepozyt łukowski, profesor prawa cywilnego w akademii zamajskiej, żył w XVII w. Napisał *Digestum Juris Saxonici Provincialis... cum iure communi Conciliationibus claris... Cum indice duplici etc.*, Zamoscii 1543, 4-o. Dzieło dobre lecz rzadkie (por. *Janociana*, t. III, Varsaviae, 1819, 8-o, s. 399).

**Żeliborski** Arseni (na świecie Andrzej), władyka lwowski (1640—1663) na miejsce Jeremiasza Tyssarowskiego († 1640) obrany na sejmiku elekcyjnym przez lud i duchowieństwo. Ponieważ Ł. sprzyjał nieunitom, oburzył na siebie panów katolickich i dość długo chwiała się jego elekcyja, potwierdzenia od kr. Władysława IV nie otrzymywał. Po otrzymaniu potwierdzenia starał się gorliwie spełniać swe obowiązki, pilnując spraw swych cerkwi i obrządku. Wydrukował: *Sobranije korotkoj nauki o artykułach wiary*, rodzaj katechizmu, Lwów, 1646; *Nomokanon si jest Zakonoprawilnik*, tże i t. r. Sprzyjał Chmielnickiemu, ale po pewnym czasie się nawrócił i był wiernym Polsee. Po † Kossowa 1657 r. był jednym z kandydatów do metropolitalnej stolicy obok Dyonizego Bałabana i Józefa Tukalskiego. Ż. † pod koniec 1662 r. lub w początkach 1663 r. Po śmierci Ż-o w 1663 r. (20. 5.) władyka lwowskim został rodzony brat jego Adam, który przybrał sobie imię A ta-

na zego (por. Orgelbr. *Enc. powsz.*, t. 12).

**Żeromski** Marcin trynitarz, historyograf swego zakonu, piszący pod pseudonimem Martinus a SS-ma Trinitate, żył w XVIII w. Napisał: *Testes fideles amoris in Deum, charitatis erga proximum*, officiorum in Republicam Polonam, Captivi origine Poloni et Lithuani, religione Orthodoxi ex diva barbararum gentium servitute a PP. Discalceatis Ord. SS. Trin. etc., Leopoli, 1753, 4-o (por. Orgelbr. *Enc. powsz.*, t. 16, s. 204; Jocher, *Obraz bibl.-hist. nauk i liter.*, t. III, n. 9392).

**Żłób**, w którym, według św. Łukasza 2, 7. 12. 16, Najśw. Marya Panna złożyła Dzieciątka Jezusa, uwinione w pieluszki. Wyrażenie św. Łukasza 2, 7 można dwojako rozumieć: miejscem złożenia Dzieciątka mógł być żłobek, w którym zwykle dawano pokarm dla trzody, lub też wogóle całą grocie, do której Najśw. Marya i Józef schronili się, gdyż „miejsca im nie było w gospodzie”. Pierwsze jednak rozumienie jest prawdopodobniejsze, co też tradycja potwierdza (por. Pé-rati, *L'archéologie chrétienne*, Paris, 1892, 160, 312; Martigny, *Diction. des antiquités chrétiennes*, Paris, 1877, 101, 104).

Germ. Morin na podstawie homilii św. Hieronima utrzymuje, że żłobek sam był zrobiony z gliny (luteum), ale podstawą do niego musiała być drewniana (por. *Anecdota maredsolana*, Maredsous, 1897, t. III, 2 cz., 393). Już za czasów św. Hieronima nie było żłobka w grocie; na miejscu bowiem narodzenia Jezusa staraniem św. Heleny i Konstantyna zbudowano w 333 r. wspaniałą bazylikę. Kiedy w VI wieku Antonin z Plezancy odbywał swą pielgrzymkę, znalazł on w przylegającej do świątyni grocie żłobek ex auro et argento ornatum (Itiner. 29, M. 72, 909).

Prawdopodobnie główne części żłobka były przez św. Helenę przeniesione do Konstpla, chociaż o tem żadnej wiadomości nie posiadamy. Za czasów pza Teodora (642—645) przeniesiono kilka części podstawy żłobka do Rzymu, gdyż za jego czasów Bazylika Liberyusza nazywana jest po raz pierwszy: Beata Maria ad praesepe (por. *Lib. Pontif.*

ed. Duchesne, t. I, 391). Dziś nazywa się kłem Maryi Większej (Maggiore) i tam obecnie owe szczątki się przechowują (por. *Analecta iuris pontificii*, 1895, 65—74; *Diction. de la Bible*, zes. 11, 1106—1109).

**Żłobek**, urządzany na święta Bożego Narodzenia, a stąd niezawodnie pochodzący u nas zwyczaj obchodzenia z szopkami i jasefkami po domach, jest pomysłem św. Franciszka z Assyżu. D. 24 grudnia 1223 r. urządzono przedstawienie stajenki ze żłobkiem w małym lasku w pobliżu Grecio, po raz pierwszy. Pż Honoryusz III dał pozwolenie podobne żłobki przedstawiać w kłach franciszkańskich. Zwyczaj ten przechowuje się dotychczas prawie powszechnie, nietylko w kłach i kapticach franciszkańskich, ale i innych.

**Żłowodzki** Julian, ur. w 1809 w Krakowskim, chodził do szkół wojewódzkich w Kielcach; ranny pod Grochowem, otrzymał krzyż wojskowy i jakiś czas gospodarował w Piekarach pod Krakowem, poczem 1839 wstąpił do seminarjum duch. Wyświęcony na kapłana, do końca życia pracował przy kle Maryackim w Krakowie, jako vice-zakrystyan (1843—1858), psalterzysta (1851—1853), spowiednik (1843—1846 i 1858—1876). Od r. 1872 był też proboszczem kaplicy królewskiej w kle na zamku. Kapłan świątobliwy, pełen ofiarności jałmużnik, swą ożywczą pobożnością zagrzewał liczne dusze ze wszystkich stanów jego kierunkowi oddane; w życiu duchownem Krakowa był pełen zasług. † 22 czerwca 1876, spoczywa w grobie na cmentarzu rakowickim, zbudowanym ze składek pobożnych.

M. B.

**Żmigrodzki** Michał dr. filozofii, współczesny, jest bibliotekarzem w Suchej pod Krakowem, ur. w r. 1848 w Medówce. Napisał: *Przegląd archeologii do hist. pierwotnej religii*, Krak., 1902; *Historja sztuki w Polsce*, tze, 1905; *Lud Polski i Rasini wśród Słowian i A-ryów*, tze, 1907; *Totemizm*, Lw., 1909; po francusku: *La question de la femme c'est la question de la mère*, 1891; po niemiecku: *Die Mütter bei den Völkern des arischen Stammes*, 1886; *Ge-*

*schichte der Baukunst der Araber* u. die Bauweise der Mauren in Spanien, 1899, i w. in. (por. Orgelbranda *Enc. powsz.*, t. 18, s. 731; Keiter, *Kathol. Literatur-Kalender*, 1913, s. 680).

**Żmijka** Jan ks. był wikarym we Fryz-tacie pod Cieszynem, napisał: *Żywot i męczeństwo bl. Jana Sarkandra* ze Skoczowa, Bielsko i Cieszyn, 8-o; *Mowa na tysiącletnią rocznicę zaprowadzenia Chijaństwa* do ziemi słowiańskiej miana w Welehradzie na Morawie d. 5 lipca 1863 do pańników śląsko-polskich, Opawa, 1863, 8-o; *Kancyonał katolicki mniejszy*, Cieszyn, 1877, 8-o; *Mały kancyonał* najużywanych do naboż. pieśni, tze, 1886, 8-o, i inne (por. Londzin Józef ks., *Bibliografia druków pols. w Ks. Cieszyńskim*, Ciesz., 1904, 8-o, s. 37 i nst.).

**Żmudzki** Mikołaj T. J., rusin z pochodzenia, ur. w r. 1613, przyjęty do Towarzystwa w 1629, uczył w różnych kolegiach i † jako ofiara miłości bliźniego, posługując chorym na zarazę w r. 1652 w Lublinie. Napisał: *Historia oblężenia zbaraskiego* (por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. 8, k. 1512).

**Żmudzki** nawrócenie jest dziełem Jagiełły i Witolda. Dokonali tego w latach od 1413—1417. Chrystyanizm szerzyli tam oddawna Krzyżacy, ale praca zakonu nie wydała większych rezultatów. Żmudzini trzymali się dawnej wiary, gdyż widzieli w niej rękojmię dla swej wolności, języka i zwyczajów. Dopiero chrzest Litwy i bliższe jej zespolenie z Polską utworowały drogę misyjonarom litewskim i polskim. Najwybitniejszym z pośród misyjonarzy był Mikołaj Wężyk, dominikanin z Krakowa, który nauczał Żmudzinów przez tłumacza. Jagiełło poparł dzieło misyjonarzy, a sam w 1413 odbył po Żmudzi podróż misyjną, podczas której nakazywał niszczyć oznaki kultu pogańskiego. Dzieło nawracania Żmudzki szło powoli, ale stale. Warstwy wyższe przyjmowały chrzest, a jednocześnie występowały w obronie swej niezależności. W tym też celu udało się do Konstancyi na sobór poselstwo żmudzkie z Jerzym Giedygołdem na czele. Uczestnicy sob. wysłuchali posłów, przekonali się o gwałtach, jakie Żmudzini zno-

sić musieli od dotychczasowych swych gnębiących—Krzyżaków; przychyliłi się też do prośby poselstwa, by dalszą pracę ewangelizacyjną na Żmudzi poprowadzili wyłącznie bpi polscy. Od tej też chwili z ramienia soboru pracę nad nawróceniem Żmudzki i utrwaleniem Chrystyanizmu objęli Piotr Jastrzębiec, bp wileński, rodem z Krakowa i Jan, arcybiskup lwowski. (Bp Piotr przybył do Wilna wraz z pierwszym bpem wileńskim Andrzejem, franciszkaninem; poznał język litewski, a w późniejszych latach objął stolicę bpów w Wilnie). Praca tych dwóch bpów oraz licznych misyjonarzy, poparta przez króla Jagiełłę i Witolda, wydała owoce. W ciągu trzech miesięcy ich apostołskiej misyi dwie trzecie mieszkańców przyjęło chrzest. Dla nowonawróconych zakładano parafie, a ich proboszczami zostali księża-Litwini. Opiekę zaś duchowną nad całą Żmudzią objął pierwszy bp żmudzki mistrz Maciej, dawny proboszcz wileński, dobrze rozumiejący po żmudzku. Konsekrację bpią otrzymał w Trokach, a osiadł przy kle katedralnym w Miednikach. Fundatorem tej katedry żmudzkiej—drewnianej świątyni—był Witold. On też zapewnił duchowieństwu należne uposażenie. Było to r. 1417. Krzyżacy nie chcieli pogodzić się z faktem nawrócenia Żmudzki. Lekceważyli to dzieło Polaków i Litwinów. Skorzystali przeto z reakcyi poganizmu, jaka się tam wkrótce uwidatniła. Przystąpili nanowo do swej pracy, tem więcej, że cesarz Zygmunt wyrokiem wrocławskim przyznał im Żmudź i bpstwo miednickie. Ale w obronie wiernych oraz swych praw wystąpił do pza Marcina V bp Maciej, a w odpowiedzi otrzymał bullę „Mirabilis Deus” (11. IX. 1421) „Do wszystkich chijan narodu żmudzkiego”, w której pż pochwalił dzieło Jagiełły i bpów (por. ks. Lud. Jucewicz, *Wspomnienia Żmudzki*, Wilno, 1842; bp Wołoncewski, *Bpstwo żmudzkie* (tłum. ze żmudzkiego Hryszkiewicz), Kraków, 1898; Prohazka, *Król Władysław Jagiełło*, 2 t., Krak., 1908; ks. Fijatek, *Kł rzym.-kat. na Litwie. Uchrześcijanie Litwy przez Polskę*, w pracy: *Polska i Litwa w dziejowym stosunku*, Krak., 1914 i ob. art. Kowno, Litwa, Wornie-Miedniki). X. R. A.

albo Telsensis dioec.) powstało w 1417 r. (ob. art. Litwa i Wornie-Miedniki). Od tego czasu ma regularną listę bpów. Pierwszym bpem był Maciej z Wilna (1417—1421), o pracach jego na ogół nie wiele wiemy. Po nim nastąpił Mikołaj Dziergowiec (1421—1453), Marcin I (1453—1454), Jakób z Trok, Bartłomiej I, Jerzy I (1463 1464), Maciej II (ob.), Bartłomiej II, Marcin II, Marcin III (1501—1514), Mikołaj Radziwiłł († 1522), Mikołaj Wiszgałto († 1533), był mężem prawnym i rozumnym, Jerzy Talat († jako nominat), Wacław Wierzbicki (ob.), Jan Domaniński († 1563), Stan. Narkuski († 1565), Wiktor Wierzbicki († 1567), Jerzy Pietkiewicz (ob.), Melchior Giedroyć (1576—1609). Człowiek ogromnych zasług i wielkiego ducha kapłańskiego, podzielił bpstwo na 3 dekanaty: wierbołowski czyli zaniemeński, widuklewski i łuknicki, sprowadził do Wornia Jezuitów dla nawracania heretyków, 1580 wręczał kr. Stefanowi miecz i czapkę od pza Grzegorza XIII przysłane. Następcą jego był Mikołaj Pac († 1619) (ob.). Po nim był Stanisław Kiszka († 1626 (ob.)). Sufraganem pierwszym za jego rządów był bp Mikołaj Powercysz albo Powetryusz. Po bpie Kiszce rządził dyecezyą bp Abraham Wojna (ob.), a po tym Melchior Gieysz Eliaszewicz (1629—1633).

Następnymi bpami byli Jerzy Tyszkiewicz (ob.), Piotr Parczewski (ob.), Aleksander Sapięha (ob.), Kazimierz Pac (ob.), Jan Kirchszteyn (ob.), Jan Zgierski (ob.), Paweł książę Sapięha (ob.), Aleksander Mik. Horain († 1735), Józefat Karp, za jego czasów sufraganem był Aleksander Horain. Po Karpiu bpem żmujdzkim został Antoni Tyszkiewicz (ob.), po którym wstąpił na tron bpi Jan Dom. Łopaciński. Od 1767 r. sufraganem był Mich. Chomiński i w tym czasie po nim Józef Jan Łopaciński. W r. 1778 po Łopacińskiego bpem został Stefan V ks. Giedroyć (1778—1803) (ob.), po nim był Józef V Arnolf ks. Giedroyć (1803—1838), za jego czasów sufragani byli Tad. Bukaty, Adam Kościa, Szymon Giedroyć, Jan Mirski, wreszcie od r. 1840 Jan Chryz. Gintyło. Kilkanaście lat dyecezya wakowała.

W 1849 r. został bpem Ż. ks. Maciej Kazimierz Wołoncewski (ob.), który rządził dyecezyą do r. 1875. Znowu po

nim kilka lat nie było biskupa, aż w r. 1883 wstąpił na stolicę biskupią dzielny bp Mieczysław L. Palulon (ob.) i rządził do 1908. Po nim administratorem jakiś czas był bp-sufragan Kacper Fel. Cyrtowt (ob.), który 1910 r. został bpem dyecezyalnym. Obecnie od r. 1914 rządzi dyecezyą bp Franciszek Karewicz (ob. Supplement I).

Klasztory w dyecezyi istnieją dotąd w Kretyndze OO. Franciszkanów, zbudowany 1610 r. przez Jana Karola Chodkiewicza, w Kownie Benedyktyn i w Krokach—Katarzynek, zbudowany 1615 r. przez bpa Tyszkiewicza.

W rękę świeckich księży było w XV w. kłów paraf. 18, filii 1, altary 2, w pierwszej połowie XVI w. 47 kłów, filii 5, a altary 7, w XVIII w. liczba kłów podniosła się do 99, filii 89, a altary 66, a w XIX w. kłów istniało 102, filii 91, a altary 107. W ostatnich czasach (1916) dyecezya Ż. liczyła wiernych 1,363.988, parafii 219, filialnych kłów 157, kapłanów świeckich 671, a zakonnic 22. Synody w dyec. Ż. odbywały się: 1-o 1555 r. w Worniach pod prezyd. bpa W. Wierzbickiego, 2-o 1636 za bpa J. Tyszkiewicza w Worniach, 3-o 1638 za tegoż bpa w Worniach, 4-o 1643 w Obsiadach za tegoż bpa, 5-o 1647 w Worniach za tegoż bpa, 6-o 1651 r. w Worniach za bpa Piotra Parczewskiego i 7-o za bpa Ant. Tyszkiewicza 1752 w Worniach. Szczegóły o dyecezyi Ż. por. ks. bp M. Wołoncewski, *Biskupstwo żmujdzkie*, Kraków, 1898 i ob. art. Kowno, Litwa, Wornie-Miedniki i Żmujdzi nawrócenie.

X. A. F.

**Żmujdzkie przekłady Biblii ob. Bilingualne tłumaczenia.**

ze **Żnina Jakób I** arcbp gnieźn. ob. **Jakób I** ze **Żnina**.

**Żochowski** Jan ks., ur. w r. 1841 w Machniskach w pow. lidzkim, po ukończeniu akad. wojskowo-lekarskiej w Petersburgu, w r. 1863 brał udział w wypadkach krajowych jako młodzieniec, z tego powodu musiał opuścić kraj i udał się do Francji. Zagranicą otrzymał stopień dra medycyny, został dyrektorem szpitala w Montpellier. W r. 1879 zgonił się i po zgonie żony powrócił do

kraju, wstąpił do seminaryum w 1888 r. w Wilnie i w r. 1890 otrzymał święcenia kapłańskie, następnie pracował jako wikaryusz przy kle św. Ducha w Wilnie a potem jako proboszcz przy kle WW. Świętych, w końcu proboszcz i dziekan w Brześciu Litewskim i proboszcz w Brańsku. Gdy mu zabroniono pobytu w granicach gubernij zachodnich, przeniósł się do Warszawy i tu pracował jako wikaryusz parafii św. Antoniego. Na tem stanowisku dobrocią swoją i faskawością oraz wysoką wiedzą zjednał serca wszystkich. † w Brześciu Litewskim, będąc w odwiedzinach u swego przyjaciela, w r. 1912. Pochowany w Warszawie. Z prac piśmiennych ks. Ż-o wyróżnia się: *Celibat a prawo natury*, Warszawa, oraz kilka dziełek apologetyczno-społecznych tłumacz. z franc.

**Żochowski** Cypryan ob. Połockie arcbpstwo r. g.

**Żolibórz**, nazwa pod którą był znany w Warszawie sławny konwikt ks. Pijarów przy ulicy Gwardyjskiej (dziś zabudowania cytadeli). Kiedy w r. 1754 staraniem ks. Stanisława Konarskiego stanął przy ul. Miodowej pod Nr. 487 pierwszy konwikt dla młodzieży szlacheckiej (Collegium nobilium) i tem niezmiernie nabył wziętości, wtedy następca Konarskiego, rektor Augustyn Orłowski, dla rozszerzenia zakładu nabył obszerny i wyniosły plac nad Wisłą, któremu dla pięknego położenia nadał nazwę Ż. Gdy w r. 1807 władze francuskie zajęły gmach konwiktu przy ulicy Miodowej na lazaret wojskowy, szkoły przeniesiony stamtąd do Ż., który staraniem ks. rektora Kajetana Kamińskiego został odpowiednio swemu przeznaczeniu przebudowany. Dzięki starannemu doborowi nauczycieli i gorliwości kierowników, instytucja ta przynosiła najświetniejsze owoce, wypuszczając młodzież zarówno moralnie jak i umysłowo rozwiniętą. W końcu r. 1831 konwikt przeniesiony został na ul. Zakroczymską, gdzie jeszcze rok jeden istniał, a gmachy Ż. wcielono do zabudowań cytadeli Aleksandrowskiej. (Por. *Encykl.* Orgelb., t. 12).

**Żółdkiewicz** Bernard ks. reformaty wicy wielkopolskiej, kaznodzieja ordynaryusz w Kaliszu, napisał: *Kazania*

*o Sakramencie Matżeństwa i t. d.*, Kalisz, 1781—82, 8-o, 3 t.; *Kazania postne o Męce Pańskiej* i Boleściach Najswiętszej Maryi Panny, tze, 1784, 8-o, 2 t.; *Kazania przygodne* na niektóre święta, tze, 1786, 8-o i inne (por. Pelczar, *Zarys az. kazn.*, t. 2, s. 311; Jocher, *Obraz bibl.-hist. liter.*, t. 2, n. 3975, 4673, 5153).

**Żółdziowski** Antoni ks., ur. w r. 1711 w Wielkopolsce, kształcił się w Akademii krakowskiej, potem został kapłanem; był nauczycielem w Poznaniu, a następnie do r. 1777 profesorem teologii w Akademii krakowskiej, potem dwukrotnie rektorem tejże Akad. i podkanclerzem, scholastykiem wiślickim i kanonikiem katedralnym w Krakowie. Usilnie starał się o kanonizacyę św. Jana Kantego o sobiście w Rzymie. Dbały o oświatę w kraju, zapisał na fundusz edukacyjny 40,000 złp., a bibliotece akademickiej wiele rzadkich ksiąg i muszli. † w r. 1783 w Krakowie. Napisał: *Dissertatio theologica de Praeadamitis*, Cracoviae, 1770; *Analogia Thomae Aquinatis*, Posnaniae, 1738; *Ferventi academiae et ecclesiae dolores* in obitu Fr. Kalewski, Crac., 1747; *Laudatio funebris Andr. Zaluski* Eppli Cracov., Romae, 1769 (por. Hurter, *Nomencl. liter. theol.*, t. 5, s. 294; Orgelbranda *Enc. powsz.*, t. 16, s. 214).

**Żółkiewski** Antoni, bp, władca piński i turowski (1697 — 1702), potomek szlacheckiej linii rodu Żółkiewskich, ur. ok. 1667; dzieckiem jeszcze będąc, wstąpił do zakonu Bazylianów pod kierunkiem i opieką metropolity Żochowskiego. Skończywszy nowicyat, posłany był do Wilna dla słuchania filozofii i poetyki u Jezuitów w akademii, a stąd do Brunsbergi, gdzie była pska szkoła dla księży unickich. Z Brunsbergi pojechał znowu do Rzymu, a wróciwszy do ojczyzny, wzięty został do boku metropolity, który oddał mu w zarząd dwie archimandrye: opactwa Dubno i Derdań na Wołyniu. Wkrótce po śmierci metropolity († 1693) wyświęcony został na bpstwo pińskie i otrzymał opactwo Jąwryszowskie, po śmierci zaś Innocentego Winnickiego, bpa przemyskiego, otrzymał jeszcze Ż. 1770 r. opactwo dermańskie. Był on bpem spokojnym, serdecz-

nym, umiał sobie zasłużyć na miłość zakonników i duchowieństwa pińskiego, na przychylność szlachty i ludu. Ż. † 1702 r. (Por. *Encykl.* Orgelbr., t. 12).

**Żółkowski** Antoni ostatnio bp wileński, otrzymał w akademii wileńskiej stopień dra teologii i obojga praw, oddaje się z zapałem duszpasterstwu. 1730 r. wchodzi do Kapituły wileńskiej i jako prałat kustosz tejże bierze r. 1744 udział w synodzie Wileńskim, na którym zostaje wybrany sędzią i egzaminatorem synodalnym. W r. 1745 otrzymuje sakrę jako bp attaleński in p. i. oraz sufragana białoruski, od r. zaś 1755 bp wileński. † 1763 r.

**Żorawski** Jan Gielazy ks. kan. reg. lat. Urodz. według Gorczyńskiego *Ioannes de Nigra Valle* w miasteczku Turki (prawdopodobnie w gub. łomż. na Mazowszu). Pruszcz (Forteca) i Jaroszewicz (Matka Świętych Polska) wspominają o nim jako o mężu „wielkiej świętobliwości” i „strasznym wykłina-czu szatanów z ciał ludzkich” a Gorczyński (op. sup. cit.) powiada, że Ż. odznaczał się „integritate vitae, honestate morum, pietate, gratia curationum”. Ceniony dla swych niezwykłych zalet, miał wielkie wzięcie u rodzin magnackich, a nawet u wojewody wileńskiego Chodkiewicza, hetmana, u którego był osobieście przed wyprawą turecką w Jarosławiu (*Liber Expensarum*, pag. 17). Sprawował obowiązki Magistra nowicjusów, przeora i zakrystyana w kolegium Bożego Ciała na Kazimierzu, a wreszcie pierwszego przeora w nowo fundowanej kanonii na Wolbromiu. Jak chlubnie spełniał te obowiązki, świadczą do dziś dnia istniejące jego dzieła, które wymagały olbrzymich kosztów i zachodów za artystami i rzemieślnikami. On to ozdobił kł Bożego Ciała kosztownymi aparatami, zaś w Kurozwękach i Wolbromiu zbudował nowe kły. Pełen dobrych uczynków zmarł d. 21 lipca 1645 r. w 68 roku życia po 32-letniej niezmordowanej pracy dla dobra zakonu. Pochowany we Wolbromiu. Ciało jego przez długi czas było dobrze zachowanym. Ż. pozostawił cenny rękopis p. t. *Expensa pecuniae, thesauri, sacrarii Ecclesiae SS. Corporis Christi* (1616—1676). Rękopis znajduje się w archiwum kanonii Bożego

Ciała w Krakowie, różnemi pisany rękami, we futerał podłużnym, stron 205, przez Ż-o doprowadzony do r. 1630. Jest on nie tylko dowodem rzadkiej gorliwości, z jaką Ż. starał się o ozdobę kł Bożego Ciała, ale nadto może być przyczynkiem do historii malarstwa i rzeźbiarstwa w Polsce. Przytaczamy tu kilka pozycyi z rękopisu:

„Prezbiterium (kł Bożego Ciała w Krakowie).

A. D. 1626 — Podhorze malarzowi (prawdopodobnie Podgóra Wojciech † 1630—por. Gąsiorowski, *Malarze krakowscy*) dałem — tak pisze ks. Ż. — za obrazy, które są w małym chórze (św. Augustyna, Gelazego, Gwaryna, Ubalda, Rusbrochego) 100 złotych.

A. D. 1626—Malarzowi królewskiemu (zapewne Dollabeli, który malował obraz „Narodzenie Pana Jezusa” we wielkim ołtarzu—por. Posiedzenia Akademii Umiejętn. w Krakowie „Czas” z d. 1 lutego 1912) dałem za dwa obrazy, t. j. za „Ordinem Apostolicum” i za „Św. Tomasza Kantuaryjskiego”, 150 złotych.

Ołtarz Salvatora. A. D. 1625—Odmalowania „Salvatora”. Panu Łukaszo wi... 10 złot. (prawdopodobnie Łukasz Porębski, który malował obraz „Ukrzyżowanego Pana Jezusa” u Marków w Krakowie—por. Edward Rastawiecki, *Słownik malarzów polskich*).

Altare B. Virginis. Odmalowania „Panny Maryi” w środku. Panu Łukaszo wi... 10 złot. (Przepiękny ten obraz na desce, na tle złotem malowany, jest bardzo podobny do obrazu ostrobramskiego, z różnicą tylko w układzie rąk).

A. D. 1626—Panu Łukaszo wi malarzowi za „Iudicium Sanguineatum” (olbrzymie płótno w ramach, tak zw. „Sąd u Piłata” wedle apokryficznych Ewangelii) dałem 80 złot.”.

Od r. 1624 poczynają się wydatki na „Formy” czyli stalle kanoniczne, które, jak przekonujemy się z rachunków, wykonał „Stephan snyderz”.

Ź. A. Błachut.

**Żuchowski** Stefan, doktor obojga praw; po ukonczeniu nauk akademickich w Krakowie, wstąpił do stanu duchownego, był archidykanem sandomirskim i dziekanem pokrzywnickim, † 1726 r.

w Sandomierzu. Wydał: *Czworo zdania filozofii chrześcijańskiej przez ks. J. Manui S. J. po włosku, wydane z przydatkiem wierszy z Eklezjastyka przetłumaczone*, Krak., 1699; *Odgłos procesów kryminalnych na Żydach o różne ekscesy także morderstwo dzieci*, Sędom., 1700; *Procesus criminalis ob innocentem infantem G. Krasnowski, qui tertius est Sandomiriae a Judaeis irucidatus*, tamże 1713. (Por. *Encykl.* Orgelbr., t. 12).

**Żukiewicz** Konstancy Marya, ur. 11 lutego 1874 w Steniatynie pod Sokalem na Rusi Czerwonej. Wstąpił w r. 1893 do zakonu OO. Dominikanów, wyświęcony na kapłana 9 kwiet. 1898; w 1913 został przełożonym klasztoru w Tarnopolu, w 1914 przeorem w Krakowie. Jako kaznodzieja obdarzony wielką łatwością słowa, wydał: *Polak Apostołem św. Jacek Odrowąż, jego życie i czyny*, Lwów, 1905; *Miłość Jezusa i Maryi*, napisał też historję obrazu Matki Bożej w Podkameniu i klasztoru tamże.

M. B.

**Żukowski** Mikołaj ks., ur., na Mazowszu ze znakomitej rodziny, był prepozytem kła kolegiackiego w Warsz., kancierzem ostatnich ksiąg mazowieckich Stanisława i Janusza. On to układał dekret Janusza pko Luteranom wydany za radą bpa płockiego Rafała Leszczyńskiego p. t. *Pastorali Monito suo ad Masovios praemisso*, Cracoviae, 1525, 4-o. Dekret ten został wniesiony do statutów Królestwa. Do Ż-o napisał list bp krakowski Piotr Tomicki: *Epistola post Stanislai Masoviae Ducis fatum lugubre scripta*, znajduje się w Zygmunta I Jagiellończyka *Actionum Regiarum*, v. V, s. 277 w Krakowskiej Bibliotece akademickiej przechowywanych (por. *Janociana*, Varsaviae, 1819, 8-o, t. 3, s. 401 i nast.; 188 i nast.).

**Żukowski** Wojciech ks., ur. w r. 1812, wyświęcony na kapłana w r. 1835, był nauczycielem religii w gimnazjum realnem i w szkole sztuk pięknych w Warszawie, w końcu proboszczem w Łęczycy. Napisał: *Dogmatyczno-moralny wykład religii katolickiej*, Warszawa 1854, 3 części; *Krótki wykład religii katolic-*

*kiej* sposobem katechizmowym ułożony, tze, 1858, wyd. 2.

**Żukowski** Jan, ur. w Gródku Jagiellońskim 27 maja 1870, do gimnazyum chodził w Czerniowcach, na teologię we Lwowie i Innsbrucku, gdzie otrzymał doktorat w 1896 r. Trzy lata był katechetą gimnazyum V we Lwowie; w 1897 został adjunktem wydziału teologiczn.; w 1899 mianowany profesorem dogmatyki fundam. i filozofii chijańskiej; w 1909 dogmatyki specjalnej. W r. 1905/6 był dziekanem wydz. teol., od 1904 radcą sądu dla spraw małż. † we Lwowie 12 maja 1911. Z prac ogłoszonych drukiem najważniejsze są: *De certitudine per revelationis demonstrationem comparata necnon de officiis hominis inde fluentibus dissertatio*, Lwów, 1898; *O źródłach niewiary*, Lwów, 1903; *Tajemnicza miłość—zagadkowa nienawiść*, tze, 1912; *Maryja tarczą wiary (stanowisko Bogarodzicy w Apologii Chrystyjanizmu)*, 2 wyd., tze, 1912; *Religia wobec pragnień szczęścia*, tze, 1909; *W krainie dziecka, rzecz o uroku dziecięctwa*, wyd. 2, tze, 1913; *Cierpienia zwierząt a Opatrzność*, tze, 1912; *Objawienie jako jednolity system*, tze, 1912. Zajmował się także muzyką klną, a utwory z tego zakresu drukował w wydawnictwie *Śpiewy klnie*.

M. B.

**Żukowski** Stanisław, ur. w Czerniowcach 20 listop. 1881, tamże chodził do gimnazyum; teologię studiował we Lwowie, gdzie też w 1915 został drem teol. Zrazu pracował jako wikaryusz, od 1912 jest profesorem religii w I szkole real. we Lwowie. Wydał: *Częsta i codzienna Komunia św. w świetle dekr. „S. Tridentina” i dekretów późniejszych*, w. 2, Lwów, 1911; *Komunia św. dzieci w świetle dekr. „Quam singulari”*, tze, 1911; *Eucharystyczne Pokłosie, kazania, rozprawy i szkice o N. Sakram.*, serya I, tze, 1914; serya II, tze, 1915; *Dziecię u stóp P. Jezusa*, Podręcznik adoracji Najśw. Sakramentu do użytku dzieci, tze, 1914; *Modlitwa narodu*, tze, 1915. Nadto kompozycje klnie w „Śpiewach klnych” i artykuły w „Gazecie klniej”, „Adoracyi Najśw. Sakramentu” i w „Miesięczniku katechetyczno-wychowawczym”.

M. B.

**Żulkiewski** Karol T. J., ur. w Małopolsce w r. 1740, przyjęty do Towarz. Jezusowego w Krakowie w r. 1760. Był na teologii, gdy przyszła kasata zakonu w r. 1773. Wtedy został zaliczony w poczet kleru świeckiego, ale powodowany miłością powołania zakonnego wstąpił do Tow. na Białej Rusi i przebył, złożywszy w 1807 śluby zak., jako misjonarz w Rosyi do r. 1820, w którym wraz z braćmi wypędzony został; potem prowadził misye w Galicyi i † d. 24 sierp. 1829 r. w Starejwsii. Napisał: *Kazania ku Religii prawdziwej utwierdzeniu* i naprawie obyczajów z przyczyny miane, Kalisz, 1779, 8-o, 2 t.; *Kazania o Męce Pańskiej i t. d.*, tże, 1799, 8-o. Nadto zostawił w rękopisie: *Ritus sacrificii missae et vesperarum solemnium* ex Rubricella, Missali Romano et commentariis Gavanti, Lohneri, Merati, collecti ad usum Soc. Jesu in basilica SS. Apost. Petri et Pauli, Cracoviae, 1766, 4-o (*Cat. MSS. Univ. Cracov.*, n. 2527); *Kazania kościelne białoruskie*, 4-o; *Kazania parafialne*, 4-o (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VIII, k. 1535 i nst.; Brown, *Biblioteka pisarzy*, 1862, 8-o, s. 446).

**Żwan** Onufry ob. art. Trynitarze w Polsce.

**Żychliński** Bolesław, ks. współczesny, z dyec. gnieźn., kanonik honorowy. Ur. 1857 r. Na kapłana wyświęcił się 24 kwiet. 1882 r. Przez długie lata był wice-regensem semin. duchownego w Gnieźnie. Ks. Ż. napisał szereg pięknych dzieł i książek z dziedziny wychowania religijnego. Najgłówniejsze są: *6 nauk do I Komunii św.*, Poznań, 1916; *Słowo do matek. Rychła i częsta Komunia św. dzieci*, Mikołów; *Słowo do młodzieży. Częsta Komunia św. a młodzież*, tże; *O częstej Komunii św.*, cz. I i II, tże; *Słowo do matek o dobrem wychowaniu dzieci*, tże, 1911; *Rodzice chijańscy a młodzież dorastająca*, Poznań, 1916; *Skosztujcie a obaczcie jak słodkim jest Pan*, dla młodzieży, Poznań, 1915 i w. in.

**Życia** wspólnego klerycy i bracia ob. Clerici et fratres vitae communis i Komuniści.

**Życie** (gr. βίος, łac. vita), podług okre-

ślenia św. Tomasza jest to, o ile chodzi o t. z. akt 2-gi, samoporuszanie się (motus sui ipsius), lub poprostu ruch wso bny (motus immanens) albo działanie wso bne (operatio immanens). W akcie 2-m Ż. polega na samem bytowaniu jestestwa żyjącego (ipsum esse viventis) (por. *S. theol.* 1—2ae, q. III a. 2. ad 1). Przez „ruch” należy tu rozumieć nie tylko ruch lokalny, lecz wszelką wogóle czynność, działanie (por. św. Tom., *S. th.* I, q. 18 a. 1). Nazywając Ż. działaniem wso bnym, św. Tom. chce przez to powiedzieć, iż Ż. polega na działaniu danej istoty w ten sposób, iż zmierza ono ku niej samej, czyli innymi słowy, iż jest ona zarazem początkiem (terminus a quo) i celem (terminus ad quem), podmiotem działającym i jednocześnie odbiorczym owego działania. Działaniu temu przeciwstawia się zgoła odmienne działanie, zw. działaniem przechodniem (operatio v. actio transiens), które, pochodząc z podmiotu działającego, jest skierowane ku jakiemuś przedmiotowi, odrębnemu od podmiotu działającego. Takim działaniem będzie np. ruch piłki wywołany rzutem ręki lub zmiana w ciele, pochodząca od uderzenia kamieniem i t. p.

Podobnie jak św. Tomasz, określił Ż. na wiele wieków przed nim Arystoteles, który w dz. *Περὶ φύξης* w ks. II roz. I jako warunek Ż-a stawia uorganizowanie danego ciała, obok zaś organizacji podkreśla 3 przejawy Ż-a: τροφή (odżywianie się), αἰεθσις (wzrost) i φθίσις (zmieranie: „Ζωὴν δὲ λέγομεν δι' αὐτοῦ τροφήν τε καὶ αἰεθσιν καὶ φθίσιν” (dz. cyt. II. 1. 412a 14). Słowa „δι' αὐτοῦ” wyrażenie wskazują, iż podług Stagiryty jestestwo żywe samo w sobie posiada źródło swych przejawów charakterystycznych i że czynności życiowe z niego samego biorą początek oraz jego dobro mają na celu, czyli, że są to akty wso bne (immanentes). Poglądowi Arystotelesa i św. Tomasza najzupełniej odpowiada powszechne przekonanie o istocie Ż-a, gdyż wszyscy ruch osobny zwykli uważać jako jedyną oznakę Ż-a i brak tego ruchu za oznakę braku Ż-a. Ponadto zaś określenie powyższe Ż-a odpowiada w zupełności wszystkim wogóle i z osobna istotom żyjącym. Wszystkie bowiem akty charakterystyczne tychże nie znajdują się w istotach nie mających

życia, mianowicie vegetacya, czucie zmysłowe, myślenie są bez wyjątku aktami wsobnymi.

Określenie Ż-a jako „działania wsobnego” jest ogólne i jako takie obejmuje wszystkie rodzaje Ż-a, które są mniej lub więcej doskonałe, zależnie od mniejszej lub większej immanentności czyli wsobności działania życiowego. Na najwyższym stopniu stoi Ż. Boga, jako będącego czystym aktem bez najmniejszego śladu potencyalności, a co za tem idzie najbardziej niezależnym i wsobnym. O ile Ż. Boskie nazywamy „ruchem” (motus), wyraz ten pojmujemy jedynie w znaczeniu najszerszem, t. j.—aktu, działania. Ż. natomiast jestestw stworzonych stoi nieskończenie niżej, pomiędzy nimi zaś pierwsze miejsce zajmują duchy bezcielesne, t. j. Aniołowie (ob.), następnie zaś dopiero idą trzy odmienne gatunki istot żyjących, posiadających ciała, t. j. ludzie (ob. Człowiek), zwierzęta (ob.) i rośliny.

Pomijając to wszystko co człowieka jako istotę obdarzoną duszą (ob.) rozumną i nieśmiertelną wyróżnia i dzieli bezwzględnie od świata zarówno zwierzęcego jak roślinnego, ze względu na ciało zachodzi pewna wspólność i podobieństwo między Ż-m ludzkim, zwierzęcem i roślinnym. Życie wszystkich istot ciałem obdarzonych jako takich jest zależne od organów czyli ustrojów cielesnych, stąd zowie się Ż - m o r g a n i c z n e m, traktuje zaś o niem specjalna gałąź wiedzy, zw. biologią (ob.).

Siedlisko pierwotne Ż-a organicznego i objawy tegoż. Na podstawie dotychczasowych badań biologicznych ustalono istnienie pierwotnego składnika wszelkich ustrojów organicznych, któremu dano nazwę „komórki” (cellula). Dalej stwierdzono, iż istoty żyjące składają się już to z jednej tylko komórki (są to mianowicie ustroje [jednokomórkowe], znajdujące się na najniższym stopniu Ż-a), już też z wielu komórek (ustroje wielokomórkowe), powstałych drogą rozwoju i podziału komórki pierwotnej i następnych. Każda komórka, tworząca pod względem fizyologicznym jednostkę niepodzielną, brana morfologicznie składa się z dwóch głównych części: t. z. protoplazmy czyli z a r o d z i, przedstawiającej się już to jako substancya jednolita ciągła i na

pół płynna, już to jako substancya ziarnista albo też siatkowata, to znowu jako składająca się z licznych pęcherzyków—i jądra (nucleus), t. j. małego pęcherzyka, o błonie delikatnej, wewnątrz którego znajduje się ciecz, zwana sokiem jądrowym.

Objawy życiowe, dokonywające się w komórce, dają się sprowadzić do następujących: 1) do o d ż y w i a n i a, które obejmuje proces asymilacji cz. przyswajania substancji odżywczych, pochodzących z zewnątrz, oraz proces dezasymlacji czyli rozkładu pewnych substancji jako też wydzielania i wydalania niektórych składników; 2) w z r o s t u, obejmującego: a) pomnożenie ilości żywej substancji przez intususcepcję (wchłanianie) substancji odżywczych, b) powiększanie objętości komórki, c) różniczkowanie się histologiczne komórek; 3) r u c h u i w r a ż l i w o ś c i k o m ó r k i; 4) p o b u d l i w o ś c i s u b s t a n c y i żywej, reagującej na podniety zewnętrzne; 5) r o z m n a ż a n i a się komórki za pomocą podziału.

Przyczyna najbliższa Ż-a. Z dwóch głównych poglądów na tę kwestyę jeden uważa Ż. wraz ze wszystkimi jego funkcjami i objawami za wypadkową fizyczno-chemicznych działań pierwiastków, składających organizm—pogląd ten zowie się m e c h a n i s t y c z n y m—drugi zaś t. z. pogląd witalistyczny przyjmuje oprócz działalności chemiczno-fizycznej pierwiastków w organizmie czynnik osobny, celowo kierujący ową działalnością pierwiastków i jako taki stanowiący bezpośrednią i najbliższą przyczynę Ż-a. Czynnikiem tym jest t. z. forma substancyalna ciała lub pierwszy akt tegoż, czyli dusza (ob.). Poglądowi mechanistycznemu hołdują w pierwszym rzędzie materyaliści wszystkich czasów. Śladem starożytnych atomistów (Leucyp, Demokryt), u których wszystko się składa z atomów, nie wyłączając duszy i samych bogów, oraz takich filozofów jak Anaxymander, wprowadzający zwierzęta i rośliny z materyi wilgotnej, lub pokrewny mu Anaxymenes, który za pierwiastek wszystkich, nie wyłączając duszy, uważa powietrze, idzie cały szereg materyalistów francuskich (De la Methrie, Diderot, D'Alembert, Holbach i in.) w w. 18 i niemieckich (Büchner, Moleschott, Vogt i

in.) w w. 19, pojmujących bez wyjątku Ż. jako proces fizyko-chemiczny. Odkrycie zasady stałości energii, szukanie przez Wöhlera mocznika za pomocą sztucznej syntezy, rozwój chemii organicznej i nieorganicznej, wystąpienie Darwina z teorią doboru naturalnego, jako środka wyjaśniającego pochodzenie gatunków, oraz rozwój fizjologii—wszystko to sprzyja utrwaleniu poglądu mechanistycznego na Ż. i zjednaniu mu licznych obrońców i gorliwych propagatorów (Herman Lotze, Du Bois Reymond, Ernest Brücke, Rudolf Virchow, Ernest Haeckel, Hanstein, Hofmeister, W. Ostwald, A. Wagner, Otto Butschli, Nussbaum i in.), z których wielu nie uważa się za materialistów i pomimo, iż niektórzy z nich przyznają, że dotychczasowe zdobycze naukowe w dziedzinie chemii i fizyki nie wystarczają do zupełnego wyjaśnienia Ż-a.

Co się tyczy zwolenników poglądu witalistycznego, to dzieli się oni na t. z. witalistów umiarkowanych i wital. przesadnych. Do niedawna zazwyczaj pod nazwą witalizmu rozumiano tylko witalizm przesadny (por. np. Urraburu, *Psychologia*; Tongiorgi, *Institutiones philosophicae*; Herders *Konversationslexicon*). Tegoż poglądu trzymaliśmy się w art. Witalizm (ob.). Natomiast witalizm umiarkowany nazywają niektórzy neowitalizmem (por. Herders *Konversationslex.*; Gabryl, *Filozofia przyrody* dz. cyt. niżej). Podczas gdy pierwsi, idąc za Arystotelesem, za jedyne źródło wszystkich funkcji życiowych przyjmują duszę (ob.), stanowiącą formę substancjalną ciała, witaliści przesadni usiłują przypisać takowe nieznaną materialnej sile życiowej. Nie spostrzegają tego, że w gruncie rzeczy wpadają w mechanizm, któremu rzekomo się przeciwstawiają, a przytem napotyka ją na trudności nie do przezwyciężenia tak w niezbędnej substancjalności pierwiastku życiowego (ob. Witalizm), jako też w samej zasadzie zachowania energii.

Sama teoria mechanistyczna grzeszy przede wszystkim tem, iż apryorycznie nie chce uznać żadnych praw w dziedzinie Ż-a poza prawami fizyko-chemicznymi. Wszelkie zaś pozytywne dowody mechanistów ograniczają się przeważnie do faktu uzyskania w sposób sztuczny pewnych związków organicznych (np.

ciał białkowatych), w rzeczywistości jak się okazało jeszcze bardzo różnych od takichże związków powstałych sposobem naturalnym w organizmach żywych,—a co najważniejsza, bynajmniej nie zdradzających zdolności do zasadniczych funkcji życiowych (jak odżywianie się, wzrost, rozmnażanie),—oraz do pewnych analogii między zjawiskami biologicznymi a zjawiskami materii nieorganicznej, nie mogących przecież odgrywać roli rozstrzygającej, zwłaszcza gdy się widzi jednocześnie uderzające różnice między objawami najbardziej zasadniczymi jednych i drugich.

Nie pozostaje tedy nic innego, jak szukać rozwiązania zagadki Ż-a w jedynie racjonalnym i odpowiadającym rzeczywistości poglądzie witalistów umiarkowanych. W istocie już z samej stałości niezmiennej w płodzeniu istot żywych danego gatunku tylko przez istoty tego samego gatunku, pomimo wprost niezliczonej ilości przeróżnych gatunków, z odpowiadającego w zupełności każdej poszczególnej naturze żyjątku układu pierwiastków chemicznych, ze zdolności wyboru między substancjami użytecznymi a substancjami nieużytecznymi lub szkodliwymi podczas procesów odżywiania i rozwoju wnioskować musimy o istnieniu źródła wsobnego dla czynności życiowych, koordynującego całość organizmu i panującego nad tym ostatnim, a tem samem wyższego od wszystkich pierwiastków chemicznych, tenże organizm składających. Do tego samego wniosku prowadzą liczne doświadczenia i spostrzeżenia uczonych przyrodników, poczynione zwłaszcza nad rozwojem jaja zapłodnionego (por. Gabryl, *Filozofia przyrody*, str. 350 i nast.). Owo zaś źródło wsobne zowiemy, podobnie jak Arystoteles, duszą. Zauważyć jedynie musimy, że pomimo, iż duszy nie można utożsamiać z pierwiastkami chemicznymi, a więc z materią, niemniej jednak to się wcale nie sprzeciwia materialności duszy roślinnej oraz zwierzęcej (ob. art. Żwierzę) jakkolwiek tak jedno jak druga aktualnie nie zawiera się w materii, zawiera się w niej wszakże potencjalnie—przez działanie zaś naturalnego czynnika rodzicielskiego jako przyczyny sprawczej i materialnej zarazem, przechodzi ze stanu potencjalności do aktu jako forma substancjalna w

podmiocie zrodzonym (por. św. Tom., *Comment. in 7 libr. Metaph.*, 1a, q. 45, a. 8; c.; *De potentiis animae*, q. 3 a. 8. c.). O dziejach witalizmu oraz o wybitniejszych tegoż przedstawicielach ob. Gabryl, dz. cyt., str. 327 nast.

Pierwsze powstanie Ż-a na ziemi. O ile chodzi o sam fakt, wbrew wszelkim dotychczasowym uśłowianom nie da się wytłumaczyć bez uciekania się do bezpośredniej interwencji Boga, czyli bezpośredniego twórczego aktu potęgi Boskiej (ob. Samorodztwo oraz Kreacyonizm). Powiedzieliśmy: „o ile chodzi o sam fakt”, gdyż bynajmniej nie byłoby w tem nic niemożliwego i nie umniejszałoby to w niczem koniecznej roli Stwórcy w powstaniu świata i praw przyrody, gdyby istotnie Ż. powstało wyłącznie z sił przyrody nieorganicznej. Bóg bowiem nie przestałby i w tym razie być Panem i Twórcą wszystkich praw przyrody, a tem samem ostateczną przyczyną Ż-a.

Literatura. Fr. Gabryl, *Filozofia przyrody*, Kraków-Warsz., 1910; Oskar Hertwig, *Allgemeine Biologie*, vierte umgearb. u. erweiterte Aufl., Jena, 1912; E. Wasmann S. J., *Die moderne Biologie u. die Entwicklungstheorie*, III stark vermehrte Aufl., Freib. im Breisg., 1906 (w tłum. polsk. ks. R. Wierzejskiego, *Biologia nowoczesna a teoria rozwoju*, wyd. „Bibliot. dz. chrz.”, Warszawa-Lublin-Lódź, 1913); Mercier, *La définition philosophique de la vie*, Bruxelles, 1892; tenże, *Psychologie*, I éd., 1894, Louvain-Paris (w tłum. polskiem, Warsz., 1901); Urráburu, *Psychologia i Compendium philos. scholast.*, t. 4, Madryt, 1904; S. Tongiorgi, *Institutiones philosophicae*, t. 3, Brux., 1869; ks. Feliks Horthyński T. J., *Z nowszej biologii*, w „Przeglądzie powsz.”, s. 111, r. 1911; Herders, *Konversationslexicon*, t. 5, 594/6; KL., 7, 1579/85; KHBuchb., 2, 591/2; ks. M. Morawski, *Celowość w naturze*, Kraków, 1901; C. Alamannus S. J., *Summa philosophiae ex variis libris S. Thomae*, tt. 1 i 2, Par., 1894; Ed. Hartmann, *Das Problem des Lebens*, Bad Sachse in Harz, 1906; tże, *Mechanismus u. vitalismus* w „Archiv für systemat. Philosophie” Bd. 9, Heft 2, 3; Dr. Agostino Gemelli, O. M., *L'Enigma Della vita, e i nuovi orizzonti della Biologia*, Firenze, 1910; R. Neumeister,

*Betrachtungen über das Wesen der Lebenserscheinungen*, Jena, 1903; K. C. Schneider, *Vitalismus, Elementare Lebensfunktion*, Leipzig u. Wien, 1903; L. Dressel, *Der belebte und unbelebte Stoff*, Freiburg im Br., 1883; Dr. C. Gutberlet, *Der mechanische Monismus*, Paderborn, 1893; tże, *Naturphilosophie*, 2 Aufl., Münster, 1900; Mathias Kohlhofer, *Die Natur des thierischen Lebens und Lebensprinzips*, Kempten, 1894; Dr. Math. Schneid, *Naturphilosophie im Geiste des hl. Thomas von Aquin*, Paderborn, 1893; Dr. Paul Schanz, *Apologie des Christentums*, 1 Bd., 4 Aufl., Freib. im Br., 1903 (w tłum. polsk. p. t. *Apologia Chijaństwa*, t. 2, Warszawa, 1905; Dr. Franz Hettinger, *Apologie des Christentums*, 1 Bd, Freiburg im Br., 1906); Kleutgen, *Philosophie der Vorzeit*, 2 Bd., 7 Abhandlung, Innsbruck, 1878; Til. Pesch, *Die grossen Welträtsel*, 1 Bd., 4 Aufl., Freiburg im Br., 1907; Martin Gander, *Der erste Organismus*, Einsiedeln, 1904; L. Busse, *Geist und Körper. Seele und Leib*, Leipzig, 1903; Henri Bergson, *L'évolution créatrice*, 6 éd., Paris, 1910; Ol. Lodge, *Life and matter*, Lond., 1907; Św. Tomasz, *S. th.* 1, q. 18 a. 1—4; q. 75 a. 1 c.; *S. contra gent.*, 1 c. 97—98.

X. A. D.

Życie duchowne ob. art. D o s k o n a 1 o ś ć.

Życie klasztorne i zakonne ob. Z a k o n y.

Życiorysy Matki Bożej. Ponieważ Ewangelie kanoniczne o życiu N. M. P. i o dziecięctwie Chr. P. niewiele szczegółów podają, przeto pragnąc zaspokoić pobożną ciekawość wiernych, od najdawniejszych czasów starano się ją zaspokoić w sposób mniej lub więcej do prawdy zbliżony (ob. Apokryfy i Apokryfy polskie). Opowiadania ułożone w językach krajowych poprzedziły historie pisane po łacinie, na których późniejsze, w językach żyjących spisane, się opierały. Szereg ich rozpoczyna ułożona w hexametrach *Historia nativitatıs laudabilisque conversationis intacta Deigenitricis*, napisana przez Hrotsuitę (ob.) w X w. na podstawie t. z. Protoevangelium Jacobi. W

XII w. powstała w Istrii lub Frioulu *Vita B. M. V. et Salvatoris metrica*, istniejąca w wielu rękopismach, ale do dziś dnia nie drukowana. W 1870 wydał O. Schade w Hall w Saksonii *Narrationes de vita et conversatione B. M. V. et de pueritia et adolescentia Salvatoris* z manuskryptu w Giessen, sięgającego około 1300 r. Pierwszą taką opowieść w języku niemieckim ułożył w 1172 r. Werner, kapłan bawarski. W 2 połowie XIII w. pewien kartuz, imieniem Filip, napisał obszerne życie Bogarodzicy, w której to pracy zebrał szczegóły z ewangelii apokryficznych i z literatury patrystycznej. Około początku XIV w. szwajcar Walter von Rheinau opisał wierszem w 4 księgach życie Maryi, a równocześnie niejaki Werner w Szwabii był autorem podobnego poematu, znanego z rękopismu, będącego w Heidelbergu. Z nowszych poezyi niemieckich tego rodzaju należy wymienić: *Marienleben, Legendenes und Marienlegenden von Chr. Stecher S. J.*, Graz, 1885. W literaturze północno-europejskiej zachowała się tylko jedna opowieść o życiu Maryi, napisana prozą w Islandyi w XII w., źródło szwedzkich i duńskich ludowych opowiadań XIII w., już w XV w. drukowanych. We Francyi w 1 połowie XII w. jest Herman z Valenciennes autorem większego utworu poetycznego p. t. *La viè de Notre Dame*. (Por. Reinsch, *Die Pseudoevangelien von Jesu und Maria's Kindheit in der romanischen und germanischen Literatur*, Halle. P. Kaulen, *Marienleben* w WW.).

M. B.

**Żydowski** — 1) Adam, prawnik, pochodził z Małopolski, prokurator sądu w Lublinie, słynny z wymowy i biegłości w prawie i niemniejszej pobożności; benefaktor Dominikanów w Lublinie, sprowadził dla ich klasztoru profesorów teologii i filozofii, wyznaczywszy im odpowiednie pensye. W r. 1640 kazał sobie urządzić grób w klezakońskim i † w r. 1653. Napisał rozprawę w języku polskim z tytułem łacińskim: *Potioritas et nonnullae dispunctiones juris*. Nihil tam proprium imperii, quam legibus vivere. Zamoscii 1623, 4-o; wyd. późniejsze: Warszawa, 1631, 1640, 1677 i *Controversiae casuum selectorum Juris Polonici*. S. 1. et a. rękopis w Bi-

bliotece Załuskich. (Por. Starowolski, *Monumenta Sarmatarum*, s. 725 nst.; Okolski, *Orbis Polon.*, t. I, s. 168; Niesiecki, *Genealog.*, t. IV, s. 765; *Janociana*, t. III, s. 402 i nst.; Wiszniewski, *Hist. liter. polsk.*, t. IX, s. 320 i 330).

2) Aleksander, dr. filozofii i profesor akademii Zamojskiej, żył w XVII w. Napisał: *Apopempticon Beatissimae SS. Joachimi et Annae parentum filiae etc.*, Zamości, 1648, 4-o (por. Jocher, *Obraz bibl.-hist. literatury*, t. II, n. 5287).

3) Andrzej był naprzód stolnikiem krakowskim, potem chorążym, w końcu sędzią w Krakowie. Pod koniec życia porzucił sławę i dostatki i wstąpił do klasztoru Kamedułów na Bielanach, pod Krakowem. † na początku XVIII w. Napisał po polsku dziełko: *O szkodliwości wolności młodzieży*, b. m. i. r., 4-o (por. *Janociana*, t. III, s. 404).

4) Maciej, służył wojskowo w Wielkopolsce, napisał w obronie książki Reszki *Ministromachia* dzieło: *Libelli Pseudo-Evangelici contra Ministromachiam R. D. Stanislai Rescii, a quodam Guillemo Philalete Oxoniensi scripti, brevis ac solida Refutatio.*, Posnan., 1593, 4-o (por. *Janociana*, t. III, s. 404 nst.; Niesiecki, *Genealog.*, l. c.; Wiszniewski, *Hist. liter. polsk.*, t. IX, s. 76; Jocher, *Obraz bibl. hist. lit.*, t. II, n. 3169).

X. J. N.

**Żydyczyn**, o dobrą miłę na północ od Łucka na Wołyniu nad Styrem. Kroniki rusko-rosyjskie, hojnie szafujące wielkimi przestrzeniami i datami ubiegłych wieków, mniemają, że dawny Łuck tak ogromny obszar zajmował, że Żydyczyn był jego przedmieściem (!), a w r. 1227 istniała tam cerkiew p. w. św. Mikołaja (może ta dedykacja w związku zostaje z nowem świętem, przez Urbana II-go 1091 r. ustanowionem, przeniesienia relikwii św. Mikołaja do Bari, przejętem przez Ruś, a odrzuconem od Greków?), a przy niej monaster, już za czasów Kazimierza Wielkiego, niewiadomo kiedy i przez kogo założony. Z czasem ten monaster, zwykle archimandryą zwany, ogromne otrzymał uposażenie. (Swidrygiełło (a może jeszcze i przed nim i wielu innych obdarzyli go olbrzymimi obszarami i następnie stał się on jednym z najbogatszych. Chociaż pobież-

nie wyliczmy znane jego posiadłości w dawnych wiekach, z czasem jednak znacznie uszczuplone. Swidrygiełło nadał temu monasterowi Boholuby i Gaj Hnielowski, wraz z innymi jeszcze posiadłościami, może nawet i sam Żydyczyn w tej liczbie się znajdował; rychło potem uformowała się cała włość w okolicach Styru w posiadaniu archimandryi; do niej, oprócz wymienionych, należały: Buremiec, Nużel (Newzel), Palcze, Podhajce, Rokiny (Rukinia), Sapohów, Żabki, Klepaczów, Omelaniki, Wielki i Mały, Ochmatków, Rudłów, Sołtysy, Wasylki, Dydowicze, Sopotowicze etc. Ogromne bory, ciągnące się od Ż-a do rzeczki Czofnicy, alias Konopelki (dopł. Styru) z rozległemi puszciami stanowiły dziedzictwo monasteru, który przeprowadzał tam, na t. z. ostrowach, kolonizację, zakładał nowe osady, a z lasu i wód musiały być też znaczne dochody. To były posiadłości wołyńskie, a nadto Torokanie (teraz g. grodz., pow. prużański) z przyległościami i niektóre sioła, należące potem do monasteru owruckiego, a nawet drohobuskiego, były własnością archimandryi żydyczynskiej; słowem rozległości niepospolite, ale w owych dawnych stuleciach ziemi dokładnie nie mierzono, granice łatwo się zacierały, stąd procesy bez końca i nieraz dzierżawcy przedziergali się w dziedziców; to też i ów monaster musiał się procesować, co trwało czasem po lat kilkadziesiąt, i ostatecznie tracił bardzo dużo posiadłości, stających się własnością silnych, potężnych sąsiadów; pomimo jednak tego, przy końcu nawet XVI w. posiadał on jeszcze mienie bardzo znaczne z dochodami poważnymi.

Dzięki studjom Jabłonowskiego wiemy, że w drugiej poł. XVI w. monaster żydyczynski władał 9 wsiami z włości nad Styrem i w nich się znajdowało 108 służb zupełnych, pomiędzy nimi rozmaici rzemieślnicy, młyny, karczmy, browar, gorzelnia i t. d.; nadto mieli we włości targowickiej Rudlew v. Rudłów w sporach jednak z Koreckimi i Massalskimi; przy końcu zaś tego stulecia posiadłości te nawet nieco się zmniejszyły, a potem ich znacznie mniej miano. Posiadamy wiadomość o majątkach żydyczynskich z pocz. XIX w.; wtedy miało

opactwo w pow. łuckim: Żydyczyn, przysiółek Niebożkę, wioski: Żabkę, Jeziórko, Dydowicze, Klepaczów, Sapohów, Lipiany v. Liplany; duże wsi: Boholuby i Rokiny; w pow. dubn.: Boruniec i Podhajce; w pow. kowelskim: Nużel; w nich wtedy (1804 r.) dym. 300; poddanych płci męskiej podług ostatniej rewizyi c. 850; nadto 16 domów było czynszowników, karczem 11, młynów 5, cegielnia, rudnia żelazna, pasiek 3 i w nich ulów 360; dochodu to wszystko przynosiło rocznie zł. pol. 12,831, procenty od sum funduszowych 1,820 zł., pańszczyzna obrachowana (jak to wtedy było we zwyczaju) na 14,969 zł. = 29,620 zł. Wiemy też z wizyty kanonicznej tego roku, jak wyglądały zabudowania klasztorne wszystkie z muru, z wyjątkiem drewnianej lodowni i szopy. Klasztor we 3 linie zbudowany bez piętra; w nim celi 8, refektarz, kuchnia i inne ubikacje; mieszkanie dla opata o piętrze osobno; pomiędzy niemi—kl.; około klasztoru z jednej strony szkoła, a z drugiej oficyna dla służby z drugą kuchnią; dalej stajnia, wozownia, tuż drugie oficyny—mieszkanie uczniów; za niem ogromny ogród z oranżeryą. Argenterya klna skromnie reprezentowana: srebrna wyzlacana monstrancya, relikwiarz jeden większy, a 2 małe; srebrnych kielichów z patenami 6, gwiazd 2, łyżeczek do rozdawania Komunii 2, krzyż 1 duży, małych 5, tace 2, ampułek 2, tabliczek-wotów 31, lampa 1, kadzielnica 1, łódka z łyżeczką 1, koron 3, pastorał 1 (ale, chyba, nie cały ze srebra). Na dzwonnicy dzwonów wielkich 3, małych w kle 6 (może to wskazuje na ilość ołtarzy?), chorągwi 4, baldachim 1, mitra złotem i srebrem wyszywana; organy w kle. W zakrystyi księgi liturgiczne słowiańskie i mszał rzymski. W bibliotece tomów więcej niż 600. Sprzęty w klasztorze w bardzo ograniczonej ilości, co najpotrzebniejsze; w refektarzu naczyń nieco ołowianych i blaszanych więcej. Jak wyglądała siedziba opacka, nie wiemy; wizyta nie podaje o tem żadnych szczegółów. Ale wracamy jeszcze do funduszów i zaznaczymy, że do końca istnienia tej instytucyi były one takie same: 800 poddanych płci męskiej podług rewizyi i kapitału rs. 10,177.

Dzieje tej archimandryi, jak z natury

rzeczy wypada, dzielą się na dwie epoki: dyzunicką i unicką. W pierwszej na czele stojących w owej archimandryi możemy wyliczyć następujących, znanych, przełożonych. Szereg ich rozpoczyna jakiś *Anako*, bliżej nieznanymi i nawet niewiadomo kiedy on rządził. *Joasaf I* za czasów Swidrygajły miał ster w rękę. Pomiędzy r. 1442 i 1494 dawne notatki archimandryi wymieniają dwu przełożonych: *Izajasz I* i *Makarego I*. Pod r. 1494 wspomniany archimandryta *Grzegorz*. Za *Tychona* Tatarzy spalili Ż. 1495 r. O *Arseniuszu* wiemy, że był do 2 marca 1500 r. Jego następcą został *Joasaf II*, który jest jeszcze na tem stanowisku w r. 1505, kiedy umierał opiekun archimandryi *Semen* książę Holszański. Następnie—*Jonasz I*; przy nim w r. 1507 książę *Konstanty Iwanowicz* na *Ostrogu*, wojewoda *trocki*, otrzymał (4 grud.) od *Zygmunta I* mon. żydyczyński z dochodami wszelkimi i trzymał go do śmierci (1530); jakże przy tem było stanowisko archimandryty—dobrze nie wiemy; temporaliami zarządzali „uradnicy” kniaziowscy. Na podstawie niektórych wiadomości można przyjść do wniosku, że ów *Jonasz* był archimandrytą do r. 1512—13 podobno, a w 1514 występuje już *Izajasz II*, w tym charakterze zostający jeszcze w 1527 r. w kwietniu. Po nim—*Arseniusz II* może od r. 1530 do 1534, *Genadyusz* pomiędzy r. 1534—1536; *Barsofoniusz Kokółka*, od r. 1536—1543; przy nim zaczął się proces z *Sanguszkami*, trwający wieki całe, a także z innymi; zakończyło się to niepomysłnie dla monasteru. *Makary II*, 1544—1547, w świecie *Matyasz Suropiatowicz*, ziemianin wołyński. Od 1547 do 1569 *Jonasz II*; znany jest jego testament, w którym też pamiętał o szpitalu katolickim w Łucku, zapisując mu 3 kopy groszy. Po jego śmierci udało się episkopowi łuckiemu *Borzobohatemu Krasieńskiemu* otrzymać archimandryę żydyczyńską i na jej czele jako *Jonasz III* stał od r. 1569; niszczył ją okropnie, wszystko zabierając na rzecz swojej rodziny, rozpedziwszy zupełnie zakonników i utrzymując tylko jednego popa dla spełniania obrządków religijnych. Żeby położyć koniec temu bezprawiu, rząd postanowił usunąć *Krasieńskiego* i wydał przywilej 28 maja 1580

na Żydyczyn *Teofanowi*, grekowi, episkopowi meglińskiemu, ale się ten utrzymać tam nie mógł wobec gwałtów i bezprawia *Borzobohatego* i taki stan trwał aż do śmierci episkopa łuckiego w r. 1585. Tu się zaczynają intrygi *Gedeona Bałabana*, episkopa lwowskiego, aby pozyskać dla siebie archimandryę, która właściwie należała do owego *Teofana* i tyle uczynić zdołał, że na pocz. wrześ. 1586 r. uznano archimandrytą jego. Rządy *Gedeona Bałabana* były bardzo burzliwe i nielojalne. Z jego ramienia gospodarował w Ż-e synowiec jego *Grzegorz*, co się nakoniec dał postrzyż na mnicha pod imieniem też *Gedeona* (stąd ogromna płatanina i zagmatwanie). Ten naprzód gwałtem postanowił usunąć z drogi *Teofana*; dochodziło do scen okropnych i nawet krwawych, ale, nakoniec, jakoś się pogodzili w r. 1590. *Bałaban* pozbył się niewygodnego przeciwnika, ugruntował się bardziej na archimandryi, a *Cyryl Terlecki* otrzymał na nią ekspektatywę. Potem episkop łucki odstąpił archimandryę zupełnie synowcowi, który działał zawsze podług jego wskazówek. Historycy rosyjscy wychwalają *Bałabanów* jako ostoję dyzunii, ale wiadomo przecież, że episkop łucki chwiejnego był charakteru i z początku zupełnie na stronie Unii, a synowca jego obwiniono o sprzyjanie *Aryanom*; że obaj straszni gwałtownicy—to fakt. Znany jest przebieg walki *Cyryla Terleckiego*, niedostatecznie przez rząd podtrzymywanej, z *Bałabanami*; obie strony obwiniały siebie o ogromne przestępstwa, chociaż ta sprawa dotąd nie jest zupełnie dobrze zbadana i wiernie przedstawiona; zwycięstwo ostateczne, wprawdzie dopiero po śmierci *Terleckiego*, *Bałabanów* przysądzają nieudolności, słabości rządu polskiego, nie umiejącego bronić swoich nawet interesów, a nam by się zdawało raczej, iż się to stało z powodu ogromnej niesłychanej względności (na coby się nie zdobył żaden teraźniejszy monarcha, konstytucyjny nawet) *Zygmunta III*, okrzyczanego fanatyka i prześladowcy rzekomego dyzunii. *Grzegorz Gedeon Bałaban* na swoim stanowisku † przy końcu czerwca 1620; odtąd skończyło się tam panowanie dyzunii. Dopóki żył *Bałaban* i stał na czele archimandryi nie mogło być mowy o wprowadzeniu tam Unii, chociaż, po-

dobno, już za czasów i rządów tam Bałabana znajdowali się tam mnisi, sprzyjający zjednoczeniu i ci zakonnicy niezbyt podtrzymywali swego przełożonego i bez oporu oddali staroście łuckiemu monaster i majątki, posuszni woli królewskiej, gdy się Hrehor Gedeon schadzał na poddasze cerkwi i tam siedział podczas komisji Siemaszki.

Pierwszym opatem katolickim w Ż-e został O. Nikodem Mokosiej-Szybiński za przywilejem królewskim z d. 10 marca 1621 r. Wybór ten nie był zupełnie szczęśliwy. Już w czer. t. r. miał on zatarg jakiś z mniszkami żydyczyńskimi, dyzunitkami, osiadłymi tam przy cerkwi Św. Ducha, które on jakoby gwałtem stamtąd usunął (opactwo żydyczyńskie posiadało następnie 3 świątynie: Św. Mikołaja i Św. Ducha w Ż-e i Św. Trójcy w Łucku; przy tych kłach i zjednoczonych tam monasterach tuliła się ludność unicka, mająca nadto 100 parafii na terytoryum episkopii łuckiej dyzunickiej). Zrujnowany stan archimandryi żydycz. po Bałabanach miał za zadanie O. Nikodem do porządku przeprowadzić i odzyskać to, co było od niej oderwane; potrzebna tam była stanowcza działalność, ale O. Szybiński używał też i bardzo energicznych środków, stąd krzyki na niego od tych, co takowej nie chcieli uczynić restytucyi i ci dużo na niego, jako unite, potwarzy rzucali, ale oprócz tego jego postępowanie z innych względów w sprzeczności zostawało z prawami kanonicznymi, a spory z Metodým Terleckim, bpem potem chełmskim bardzo mu zaszkodziły, tak, że metropolita Rucki musiał go zasuspendować i zdegradować, co nastąpiło 24 paź. 1625. Pomimo jednak tego wszystkiego musiał on też posiadać dodatnie strony, bo szlachta wołyńska petycyonowała w 1638 (gdy on już odbył pokutę) o powrót jego do Ż-a; dó tego nie przyszło, ale został on opatem supraskim; tam zyskał on sobie uznanie i tam † w r. 1643.

Po O. Nikodemie administrował opactwem O. Izaak Wiczyński czas jakiś, aż powołano tam na opata znowu O. Józ. Makosieja Bakowieckiego (już przedtem znacznie jako nominat wzmiankowany), który przywilej od króla otrzymał na to d. 18 września

r. 1626; była to osobistość odpowiednia zupełnie, wielkiej godności, gorliwości i zasług w Winnicy Pańsk.; on to ugruntował Unię w Ż-e tak, że już potem, pomimo chwilowych wtargnień dyzunitów, nie jej już zachwiać nie mogło. Oceniono O. Józefa i jego prace dobrze i rychło potem mianowano go bpem włodziemskim, lecz po przyjęciu sakry on jeszcze czas jakiś nosił tytuł opata żydycz., co może było do końca r. 1632.

Tu następuje czasowa reakcyja w dziejach opactwa żydyczyńskiego na korzyść dyzunii, popieranej energicznie przez kr. Władysława IV, który oddał był ten monaster obrządkowi niezjednoczonemu, ale taki stan rzeczy trwał niedługo. D. 15 mar. 1633 r. przeznaczył król Żydyczyn Aleksandrowi Atanazemu Puzynie, o którym Stebelski powiada: „pierwej był unitem i po naszej kongregacyi za jednością profesyją uczynił, lecz posłany do katedry łuckiej, aby jej od J. Borysowicza bronił, intruza, mając na to konferowaną sobie archimandryę żydyczyńską, apostołował do dyzunii z namowy schyzmatyków”. Za czasów Puzyny nie wesoło było w Ż-e w dzierżawę puszczonej przez władkę Janowi Strzemeskiemu, arianinowi, który monaster spustoszył, mnichów rozegnał, a cerkiew św. Ducha służyła mu za magazyn, a nawet za chlew.

W r. 1635 już zastajemy w Ż-e prawego następcę Bakowieckiego O. Pachomiego Orańskiego Wojnę opatem, ale b. krótko, ponieważ on postąpił we dwa lata potem na bpstwo pińsko-turowskie. Odtąd jakich lat kilkanaście, z braku potrzebnych źródeł, nie mamy pewności kto kiedy tam opatował. Że O. Rafał Korsak, następnie znany dostojnik Kła unickiego, otrzymał nominację na Ż., to nie ulega kwestyi, ale w jakim roku? Może c. 1637; a że on prędko potem piastował wiele innych godności, to jako jego locum tenens mógł być w Ż-e O. Antoni Sielawa, też przysły metropolita, lecz kiedy, też dobrze niewiadomo. Są niejaki wskazówki, że Korsak jeszcze przed śmiercią (t. j. 1641 r.) rozstał się z Ż-m (choć o tem Stebelski dobrze nie wiedział) i tam powołano O. Mikołaja Nicefora Łozowskiego, czy Łossowskiego (bo go rozmaicie nazywają), ale ten

mógł tam być b. krótko, bo już przed r. 1640 nie żyje i następnie administrował opactwem O. Natanael (czasem Niceforem-Natanaelem nazyw.) Łozowski (Stebelski zaś Łozowickim go mianuje, wybrnąć z tej gmatwaniny nie sposób!). A że w kilka lat potem zaczyna się hajdamaczyzna Chmielnickiego, więc znowu w Ż-e miejsca niema dla Unii na czas jakiś; wtargnął więc tam dyzunita Aleksander Denysko i gospodarował w opactwie, może, pomiędzy r. 1649—1652 i zaraz potem powtórnie tam wprowadzono O. Natanaela, ale zapewne na b. krótko, bo w r. 1653, może trochę później, zastajemy tam opatem O. Benedykta Bakowieckiego, brata bpa włodzińskiego, będącego na tem stanowisku do śmierci, t. j. do r. 1658. Potem posiadał Ż. w charakterze opata O. Jakób Susza, bp chełmski, administrator łucki unicki, i przetrwał na tem opactwie prawdopodobnie aż do śmierci, t. j. r. 1687. Za jego czasów, w 1661 r., opactwo wcielone zostało do zakonu, poddając się „pod zwyczajny zakonny regimien”. Po Suszy miał objąć rządy opackie w Ż-e O. Aleksander Augustyn Łodziata h. Wadwicz, następnie bp chełmski, ale Bartoszewicz różni się od Stebelskiego w zaznaczaniu czasu jego opatowania: Bartoszewicz twierdzi, że on umarł nawet w Ż-e w 1691 r., a Stebelski utrzymuje, że przed śmiercią zrezygnował z Ż-a na lat 14 i ta wersja wydaje się nam pewniejsza, bo w takim razie tylko zrazdziej się miejsce dla 2 jeszcze opatów żydycyńskich,— a wiadomo, że nimi byli,—mianowicie: dla O. Gedeona Wojny Orańskiego, który postąpił na biskupstwo chełmskie i bardzo krótko mógł być w Ż-e i dla O. Jana Małachowskiego h. Prus II, nominata chełmskiego, zmarłego w r. 1693. Tu nam, zapewne, trakuje jakiegoś opata, gdyż dopiero od r. 1713 (może był i wcześniej) znamy stojącego na czele opactwa O. Józefa Lewickiego h. Rogala, również bpa chełmskiego, który mógł tu rządzić aż do śmierci 1730 r. Pomiedzy 1730 i 1746 zaznacza Stebelski opatem O. Jerzego Pakowskiego. Podług Bartoszewicza od r. 1746 do 1747 sprawował tam rządy opackie O. Teodozy Lubieniecki-Rudnicki h. Sas, bp łucki, niedosły metropolita, a jako

jego następcę wymienia\*) Bartoszewicz 1747-1753 Felicjana Filipa Wołodkowicza, znanego dostojnika unickiego. O. Gedeon Beyner, sekretarz generała zakonu, był opatem żydycyńskim od 1753 (może nieco i wcześ.) do 1773. Potem chwilowo administrował opactwem O. Teodozy Rostocki, przysły metropolita; jego zaś następcą został jakoby już 1776 r. O. Ignacy Wołodźko, a O. Porfiry Skarbek Ważyński, koadyutor z początku O. Wołodźki, mianowany opatem 1782 r. podług Bartoszewicza, a koadyutor Ważyńskiego, O. Floryan Korsak (o którym obszerniej na innym miejscu) instalowany w 1791 r., w kilka lat potem sufragan łucki; znana, wybitna postać gasnącej Unii, obywatel hojny na potrzeby kraju, ostatnim był opatem żydycyńskim; † w poł. 1811 r. Po nim, właściwie mówiąc, nie było już klasztoru w Ż-e i dochody z niego przeznaczono na potrzeby dyecezyi łuckiej i utrzymanie jej sufragana; zakonnicy jednak czas jakiś jeszcze w Żydyczynie mieszkali. Siemaszko zaznacza ich trzech w r. 1828.

Działalność klasztoru żydycyńskiego. Oprócz własnego się uświętobliwienia mieli miejscowi Bazylianie na swojej pieczy parafian. Na początku XIX stulecia liczono parafian w Ż-e 1124, a w Boholubach ludności unickiej męskiej 152 osoby, żeńskich 161 = 313; tak było tu i tam w r. 1808. Około r. 1774 mieszkło w Ż-e, należącym jeszcze do prowincyi litew., zakonników 14 i były tu studia jez. niemieckiego; potem wykładano w Ż-e teologię dla kleryków zakonnych, lecz po upadku kraju to ustało i liczba zakon. znacznie się zmniejszyła; tak w r. 1804, oprócz opata, kapłanów 6 i 2 braciszków. Trapiści francuscy, mieszkający w Żydyczynie 1799—1800 i pobierający z dochodów opactwa rocznie 9,144 zł. p., utrzymywali tu szkoły (było tu ich kapł. 11, bracisz. 10, z tych nauczycieli 6, uczn. 27, lecz większość Francuzów). Po ich stąd wysłaniu opactwo swoim kosztem i staraniem urządziło szkołę, większych rozmiarów niż zwykła na parafii, o dwu klasach i kilku nauczycielach; oprócz

\*) Chociaż skądinąd wiadomo, że w r. 1748 administratorem był O. Sebastyan Ł. kiewicz.

zwyczajnych elementarnych nauk wykładano tu jęz. łaćniński, „historię narodową”, geografie i uczono po rosyj.; byli kcnwiktorowie i przychodzący uczniowie; zwykle ich summa summarum bywało dwudziestu kilku, a nawet do 30 dochodziło. W r. 1809 jeszcze te szkoły istniały, a potem nie słyhać o nich, a opat przeznaczył na sławne gimnazjum krzemienieckie zł. p. 9,555 ku zbudowaniu Czackiego.

(Por. *Opisanie dokumentow archiwu uniats. mitropolitow*, t. I i II, Petersb., 1897—1907; *Akty isdawajemyje wiln. archeogr. kom.*, t. XVI, Wilno, 1889; *Saint Josaphat par le RP. Dom Alphonso Guépin*, 2 tomy, Poitiers-Paris, 1874; *Drewniaja żidyczinskaia archimandrija na Wołyni*, przez Anatola Malewicza, Poczajów, 1905; *Ostatnie prace ks. Stebelskiego*, wydane przez Wład. Seredyńskiego, Krak., 1877; *Greko-uniatskaja cerk. pri Aleksandrie I*, P. Bobrowskiego, Petersb., 1890; *Spis klasztorów Bazyljanów w województwie wołyńskim*, Krak., 1905; *Wizyta kanoniczna klasztoru żydyczynskiego w 1804 r. dokonana*, manuskrypt w rękę piszącego, et alia.)

J. M. G.

**Żydzi.** Historia narodu żydowskiego jest wyjątkową i jedyną w swoim rodzaju. Nie masz na świecie żadnego innego narodu, któryby przechodził takie losy od swych początków aż do dni naszych, jak naród żydowski. Wyjątkowości tej nie wytłumaczy nam żadna historyzofia ani antropologia, zależy ona od wszechmocnej woli Boga, który włada ludami i nimi kieruje.

Początki narodu żydowskiego sięgają XX w. przed Chr. Księgi święte St. Test. mówią o Abrahamie jako protoplaście narodu żydowskiego. Kiedy prawdziwa wiara w jednego Boga coraz bardziej się zacierała i wreszcie została pokrytą „ciemnościami”, Bóg powołał w sposób cudowny Abrahama do przechowania skarbu Objawienia pierwotnego (por. Schmidt-Lemonnier, *La révélation primitive*, Paris, 1913). Polecił mu wyjść z miasta chaldejskiego, porzucić rodzinę i udać się do ziemi Kanaan. Abraham był posłuszny woli Bożej i wierny Jego przykazaniom. Przeniósł się z najbliższą rodziną do Kanaanu i tam zamieszkał.

Ziemia ta odtąd stała się własnością jego i potomstwa, które, według zapowiedzi Bożej, miało się rozmnożyć jako piasek na brzegu morskim. Postaci historycznej Abrahama krytyka poważna nie zaprzecza (ob. art. i por. Dornstetter, *Abraham*, Freib., 1902; J. Nikel, *Genesis und Keilschriftforschung*, Freib. 1903; J. Döller, *Abraham und seine Zeit*, Münster, 1909).

Następcy Abrahama Izaak i Jakób (ob. art.) nie tworzyli jeszcze żadnej grupy społecznej, gdyż potomstwo ich nie było zbyt liczne. Urządzenia ich miały charakter rodowy, na czele których sami stali jako naczelnicy. Dano im nazwę patriarchów (por. J. Nikel, *Die Patriarchengeschichte*, Münster, 1912). Mieszkali w Palestynie, czcili Boga Jednego i przechowywali wiernie skarb Objawienia pierwotnego. Warunki ekonomiczne zmusiły synów Jakóbowych do przeniesienia się i osiedlenia w Egipcie (ok. 1800 r.), w żyznej krainie Gosen. Jeden z nich zajmował nawet wysokie stanowisko na dworze królewskim (ob. art. Józef i por. J. Heyes, *Joseph in Aegypten*, Münster, 1911). Potomkowie synów Jakóbowych pozostawali w Egipcie ok. czterech wieków. W tym czasie rodziny dwunastu synów Jakóbowych wzrastają w naród o dwunastu pokoleniach. Koniec jednak pobytu w Egipcie staje się dla niego twarzą i uciążliwą niewolą, znaną pod nazwą „niewoli Egipskiej”. Przyczyną tego były prześladowania ze strony królów egipskich, którzy poczęli się obawiać potęgi Żydów na wypadek wojny lub wtargnięcia nieprzyjaciół. W groźnych chwilach dla narodu Bóg zsyła im wybawiciela w osobie Mojżesza (ob.). Pod wodzą Mojżesza naród wychodzi z Egiptu i przez półwysep Synajski dostaje się już pod wodzą Jozuego, następcy Mojżesza, do dawnej swej ziemi—Kanaanu. Pobyt jednak w Egipcie miał swoje dodatnie strony: przyczynił się do utrzymania wiary w Jednego Boga, a następnie Żydzi nauczyli się rolnictwa, które było im konieczne w Kanaanie—kiedy rozpoczęli tam nową formę życia już osiadłego.

Wejście synów Jakóbowych do Egiptu, przypuszczają dziś ogólnie, odbyło się za dynastji Hyksosów (królów pasterzy, którzy, będąc semitami, chętnie przyzwo-

lili na osiedlenie się Żydów w Egipcie. Natomiast kwestya wyjścia z Egiptu jest dotychczas sporna. Prawdopodobniejsze zdanie twierdzi, że faraonem-ciemieźyzycielem Ż-w był Ramzes II (Sezostris u Greków), z XIX dynastyi, a wyjście ich było za jego następcy faraona Merenfta I. Według tego zdania wyjście było na początku XV wieku przed Chr. (1437—1455). Według zdania dzisiejszych biblistów, opierających się na niedawno odnalezionych tabliczkach w Tell-el-Amarna, wypadki te były za Amenofisa III i IV, t. j. w XIII w. (por. E. Miketta, *Der Pharaos des Auszugs*, Freib., 1903).

Podróż z Egiptu do Kanaanu, a właściwie dłuższy pobyt na półwyspie Synajskim odegrał w historii Żydów bardzo wielką i ważną rolę. Tam, dzięki objawieniu Bożemu, danemu przez Mojżesza, Żydzi stali się narodem dobrze zorganizowanym. Odtąd posiadali prawodawstwo Mojżesza, które stało się podstawą późniejszego ich życia religijnego, społecznego i politycznego (ob. art. *Mojżesz*, por. J. Pelt, *Hist. de l'anc. Testam.*, Paris, 1907, I, 226 — 336; F. Prat, *Le code du Sinai*, Paris, 1997; J. Rothstein, *Moses und das Gesetz*, Berl., 1911).

Pod względem liczebności, według Ksiąg św. (Liczb. I, 1 — 54) zdolnych do boju mężów było wówczas około 600,000, a więc ok. 2 $\frac{1}{2}$  miliona wszystkich razem. Niektórym krytykom liczba ta wydaje się przesadną i fałszywą; w tekście, powiadają, mamy e l e f, co może oznaczać: tysiąc, familia. Tutaj należy brać ten wyraz w drugiem znaczeniu, a przeto liczba Żydów spadnie do 25,000 (por. Fl. Petrie, *Researches in Sinai*, Lond. 1906; *Rév. Biblique*, 1899, 609 nn.; ks. Wł. Szczepański, *Na Synaju*, Kraków, 1908).

Pod wodzą J o z u e g o (ob. art.) wkroczyli Żydzi ze strony wschodniej przez Jordan do Kanaanu. Kraj ten, podzielony na autonomiczne księstwa, zależny był od królów egipskich; ale widocznie Egipt przeżywał ciężkie chwile, więc nie mógł dać pomocy wzywającym go księżętom, którzy błagali o nią przeciwko nadciągającym H a b i r i, t. j. Hebreom (por. ks. Korzonkiewicz, *Ex oriente lux*, spraw. gimn. św. Jacka w Krakowie, 1907/8 r.; K. Miketta, *Die Amarna zeit*, Münster, 1908). Kanaan został pod-

bity, ale ludność kananejska pozostała i każdej chwili gotowa była do zrzucenia jarzma (por. ks. J. Korzonkiewicz, *Jehoszua*, Stud. bibl. o początkach narodu izraelskiego, Kraków, 1909). Jozue podzielił ziemię pomiędzy 12 pokoleń, każde z nich rządziło się autonomicznie, a na wypadek wojny łączyli się razem. Długi też czas nie zaznali Żydzi spokoju w podbitym kraju. Plemiona chana-nejskie, stojące wyżej pod względem kulturalnym od Żydów, a pomnie na dawną wolność, często łączyły się z sobą, a nawet wzywały innych (Moabici, Filistyni etc.) na pomoc i napadały Żydów. Napady te często kończyły się ich zwycięstwem i niewolą dla Żydów. Autor ks. Sędziów widział w tem karę Bożą za to, że Żydzi zapominali o swoich dawnych obietnicach, odstępowali od Boga, kłaniali się bałwanom sąsiadów. Kiedy jednak naród się nawracał do Boga i przyrzekał poprawę, Bóg wzbudzał mężów-bohaterów, którzy, zgromadziwszy pewien zastęp wojowników, uwalniali pokolenia lub cały naród z niewoli. Takie zmienne losy narodu przetrwały aż do ustanowienia w narodzie władzy królewskiej. Czasom tym nadano nazwę okresu Sędziów, gdyż mężowie-wybawiciele po zakończeniu działań wojennych zwykle zajmowali się sądzeniem rozmaitych spraw i zatargów, wynikłych w narodzie. Sędziów było 13, a z wśród nich najznakomitsi; D e b o r a (ob.), G e d e o n (ob.), J e f t e (ob), S a m s o n (ob.). Ostatnim sędzią, który był jednocześnie prorokiem Pańskim do narodu, był S a m u e l (ob.), mąż wielkiego rozumu i mocy woli (ob. art. *Sędziowie*). Był on zarazem ogniwem, łączącym okres sędziów z okresem królów.

Naród coraz bardziej się przekonywał, że dorywcze rządy sędziów są niedostateczne dla obrony przed nieprzyjaciółmi. Domagał się przeto od Samuela, aby on kogokolwiek namaścił na króla. Samuel opierał się żądaniom narodu, powołując się na prawodawstwo Mojżeszowe, według którego królem i władcą narodu był sam Bóg (ob. art. *Teokracja*). Kiedy jednak naród nie przestawał upominać się o króla, Samuel namaścił na pierwszego króla S a u l a z pokolenia Beniamina (ob.). Saul wypełnił rzeczywiście pokładane w nim nadzieje. Utworzywszy stałe wojsko, prowadził

zwycięskie walki ze wszystkimi plemionami, które tak dokuczały dotychczas Żydom. Pod koniec jednak życia stracił on łaski u Boga i u narodu, a po śmierci jego w czasie wojny z Filistynami, został królem Dawid (ob.) z pokolenia Judy, który już przedtem był namaszczonej na tę godność przez Samuela, działającego z natchnienia Bożego. Okres Dawida i następcy jego — Salomona należy w historii Żydów do najświetniejszych. Dawid był królem według Serca Bożego, rozumiał doskonale swoje stanowisko i stosunek do Boga. Pod względem politycznym rozszerzył granice państwa do pustyni syryjskiej (Damaszku) i do morza Czerwonego, podbił wszystkie nieprzyjazne plemiona Moabitów, Ammonitów, Edomitów, Amalecytów. Jeruzolima odtąd stała się stolicą jego państwa. Salomon nie powiększył granic królestwa, otoczył je jednak blaskiem i świetnością. Najświetniejszym czynem jego panowania było zbudowanie świątyni Boga w Jeruzolimie, która odtąd miała być łącznikiem wszystkich Żydów (ob. art. Salomon, por. A. Sanda, *Salomo und seine Zeit*, Münster, 1913). Po śmierci Salomona tylko dwa plemiona, Juda i Symeon, pozostały wierne jego synowi Roboamowi, reszta zaś ogłosiła swym królem Jeroboama, dawnego wodza Salomona. Odtąd Izraelici rozdzielili się na dwa królestwa: judzkie ze stolicą Jeruzolimą i izraelskie ze stolicą Samaryą. Królestwo judzkie, chociaż mniejszych rozmiarów, osiągnęło znacznie większy rozwój pod każdym względem. Zawdzięczało go większemu ładowi wewnętrznemu i panowaniu dziedzicznemu swych królów. W królestwie izraelskiem natomiast buntury częste i rewolucje pałacowe zmieniały zarówno królów, jak i dynastie. Judea utrzymywała swoją świątynię w Jeruzolimie i kult Boga prawdziwego, gdy tymczasem w królestwie izraelskiem Jeroboam, aby odciągnąć swych poddanych od świątyni judzkiej, odnowił dawne świątynie w Betel i Dan, gdzie czczono Jahwe pod postacią cielca. Wskutek rozdrożenia naród żydowski stracił swoją siłę wewnętrzną i odporność na zewnątrz; skorzystali z tego sąsiedzi, jak Moabici, którzy wyzwolili się z pod ich zależności. W Damaszkku powstała potężne królestwo aramejskie, a król jego Ben-

hadad staczał ciągłe walki z państwem izraelskiem.

Królestwo izraelskie przez cały czas swego istnienia (975—722) nie miało pomyslnego rozwoju. Jakaś kara Boża wisiała nad niem i jego władcami za to, że przyczyniali się do upadku religijnego. Następcy bowiem Jeroboama w niczem nie różnili się od niego, owszem byli jeszcze gorliwsi w szerzeniu niewiary, łączeniu się z poganami i łamaniu przepisów Prawa Mojżeszowego. Jednym z najgorszych królów był Achab (ob.). W tym czasie występują w narodzie żydowskim Prorocy (ob.), którzy, ratując religię i wiarę w Boga, przyczyniali się do podniesienia moralności wśród ludu. Ale głos ich i nauczanie nie wywarły wielkich skutków (por. A. Sanda, *Elias und die religiöse Verhältnisse seiner Zeit*, Münster, 1914). Królestwo chyliło się do upadku, a niebezpieczeństwo podbicia groziło mu ze wschodu, od Assyrii, która od IX w. coraz bardziej rosła w potęgę i zwracała swe oczy na zachód. Kiedy inne sąsiednie królestwa zostały podbite przez Assyryczyków, przyszła kolej i na królestwo izraelskie. Ozeasz zawarł wprawdzie przymierze z królem egipskim Sabałą, ale to go nie uratowało. Salmannassar IV (727 — 722), któremu Ozeasz odmówił daniny, wtargnął do kraju i obległ Samaryę, którą zdobyto 722 r., ale już za Sargona. Królestwo izraelskie przestało istnieć, a większa część mieszkańców została uprowadzona do niewoli i osadzona w Medyi. Na ich miejsce sprowadzono osadników, którzy z czasem wytworzyli ludność samarytańską.

Dłużej przetrwało królestwo judzkie. Posiadało ono świątynię Boga, a przy niej arcykapłana i kapłanów, co było moralnem pokrzepieniem w politycznem i religijnem życiu. Zakradł się i tu formalizm, który często doprowadzał do bałwochwaltwa. (Abiasz (917 — 912), Joram (849 — 842), (Atalia 842 — 836), Amazyasz (797 — 767), Achaz (733 — 708), Manasses (699 — 644) — byli bałwochwalcami i gorliwie popierali kult bóstw pogańskich. Reformy Jozyasza (640 — 608) przyczyniły się wprawdzie do moralnego podniesienia narodu, ale na krótko. Bratnie wojny z królami izraelskimi osłabiały królestwo coraz bardziej. W 608 r. padło państwo assyryjskie. Niebezpie-

czeństwo zostało usunięte, ale wkrótce występuje groza ze strony Egipcyan i Babilonu. Po bitwie pod Megiddo (609) królestwo judzkie zależy od Egipcyan (Necho), którzy nałożyli wielką kontrybucję. Kiedy zaś w bitwie pod Karchemisz (605) potęga Egipcyan została złamana, Jojakim został wasalem Babilonii. Następca Jechoniasz, pod wpływem Egiptu, odmówił daniny, wówczas Nabuchodonosor (Nebukadnecar) podszedł pod Jerozolimę, zdobył ją i uprowadził z sobą ok. 10,000 żydów do niewoli. Gdy jednak Żydzi po kilku latach chcieli odzyskać niezależność, Nabuchodonosor przybył po raz drugi do Judei i powstanie stłumił. Za trzecim razem przybywszy dla tych samych powodów pod mury Jerozolimy, zburzył ją doszczętnie wraz ze świątynią i pałacami królewskimi. Większą część mieszkańców uprowadził do niewoli, która ma nazwę babilońskiej. Było to 587 r. przed Chr.

W Judei pozostał niewielki oddział babiloński pod wodzą Gedaliasza, jako namiestnika królewskiego, ale ten wkrótce był zamordowany przez Żydów za swe postępowanie. Obawiając się zemsty króla babilońskiego, Żydzi uciekli do Egiptu i potworzyli kolonie (Elefantyna). Los Żydów uprowadzonych do niewoli babilońskiej był o wiele znośniejszy, aniżeli tych, co się dostali do niewoli assyryjskiej. Pozwolono im mieszkać razem nad brzegami Eufratu, pozwolono wyznawać swoją religię, mieć swoich sędziów. Mogli Żydzi prowadzić handel, nabywać własności. Wielu z nich, szczególnie ci, którzy pochodzili ze znakomitych rodzin, jak prorok Daniel (ob.), byli dopuszczani do wyższych urzędów przy dworze królewskim. Pamięć jednak o utraconej ojczyźnie napępiała ich wielkim bólem i tęsknotą. Por. Ps. 136. Niewola jednak babilońska miała i zbawienne skutki. Najpierw połączyła dotychczas rozdzielone pokolenia pod jednym rządem w jeden naród (Babilończycy podbili Assyryjczyków w 608 r.). Odtąd też od najliczniejszego pokolenia Judy zaczęto nazywać ich Judejczykami czyli Żydami.

Niewola babilońska według przepowiedni proroka Jeremiasza (25, 12) miała trwać 70 lat. Przepowiednia ta wypełniła się. W 539 r. upadło państwo babilońskie, podbite przez Cyrusa, króla

perskiego. Żydzi widzieli w tem karę Bożą za ich niewolę, a w Cyrusie pomazańca Pańskiego i pasterza Jahwe (Izaj. 44, 28; 51, 1). Cyrus rzeczywiście postanowił dać wolność wszystkim narodom, podbitym przez Babilończyków. W 538 r. wydał on edykt, pozwalający Żydom wracać do ojczyzny. Nadto, chcąc mieć na granicy zachodniej przyjaciół, okazywał im wielką przyjaźń, czego dowodem oddanie wszystkich naczyń i sprzętów, zabranych ze świątyni przez Nabuchodonosora.

Edykt Cyrusa wywołał wielką radość. Zebrali się ok. 42,000 Żydów i wrócili do ojczyzny. Na czele stanął Zorobabel, wnuk Jechoniasza, króla judzkiego i Jozue, arcykapłan. Po przybyciu na miejsce, rozpoczęli budowę świątyni, ale spotkali się z wielu przeszkodami ze strony Samarytan (ob.). Budowa świątyni skończona była za Dariusza Histaspasa, a w 516 r. odbyło się jej uroczyste poświęcenie. Równocześnie wprowadzono dawne obrzędy według prawa Mojżeszowego.

W siódmym roku panowania król Artakserkses Longiman (465—424) wydał drugi dekret, pozwalający Żydom opuścić Babilonię. Pod wodzą Ezdrasza udało się do Judei ok. 1500 rodzin. Po przybyciu znalazł on wiele nieporządków, ale powoli udało mu się, przy pomocy Nehemiasza, ładu przywrócić i zaprowadzić społeczną i religijną organizację, opartą na prawodawstwie Mojżeszowym (ob. art. E z d r a s z i N e h e m i a s z). Politycznie Żydzi zależeli od królów perskich, ale w kraju cieszyli się zupełną autonomią. Panowanie perskie skończyło się w 337 r., kiedy Aleksander Macedoński podbił Judeę i Jerozolimę. Po śmierci Aleksandra Żydzi dostali się pod panowanie Ptolomeuszów, królów egipskich i byli od nich zależni od 323—200. Mieli oni wówczas zupełną wolność. Korzystając z niej, poczęli rozchodzić się z Palestyny i zakładać liczne kolonie w państwie egipskiem. W 300 r. Szymon założył w Aleksandryi synagogę, a w 150 r. Oniasz IV arcykapłan zbudował świątynię w Leontopolis (Tell-el-Jehudje), w Egipcie. W tym czasie rozwinęło się piśmiennictwo, przetłumaczono Pismo św. na język grecki, znane pod nazwą Septuaginty (ob.). W 200 r. Żydzi do-

stali się pod panowanie Seleucydów, królów syryjskich. Nastąpił teraz dla Żydów czas smutny. Królowie syryjscy usiłowali wprowadzić kulturę grecką, a później bardzo prześladowali wszystko, co było żydowskie (por. Ks. Machabejskie). Najgorsze czasy były za panowania Antyocho Wielkiego i Antyocho IV Epifanesa (175—164). W 168 r. posunął się Antyoch do takiej zbrodni, że kazał postawić w świątyni jerozolimskiej posąg Jowisza i składać mu ofiary. Doprowadzeni do ostateczności, Żydzi powstałi pod wodzą Machabeuszów przeciwko Syryjczykom. W 164 r. Judzie udało się po kilku zwycięskich bitwach uwolnić kraj od nieprzyjaciół i przywrócić służbę religijną w świątyni. Ale walki z Syryjczykami trwały dalej. Dopiero za czasów Szymona (143—135) udało się uwolnić kraj całkowicie. Żydzi byli wolni. Machabeusze otrzymali tytuł książąt, od czasów Jana Hirkania (135—106) i godność Arcykapłanów. Rządzili oni krajem rozumnie. Spokój jakiś czas panował w kraju. Ale po śmierci Aleksandry (79 — 70), żony Aleksandra Janneusza (105—79), rozpoczęły się walki braterskie pomiędzy jej synami Hirkanem II i Arystobulem II (70—40). Do walk tych wstrącił się Rzymianie, a w 63 r. wtargnął do Palestyny Pompejusz i ją podbił. Hirkan mianowany został tylko namiestnikiem rzymskim. Walki jednak nie ustały.

Skorzystal z tego Antypater idumejczyk, a szczególnie jego syn Herod, który postarał się od senatu rzymskiego o władzę i tytuł króla żydowskiego (40 — 4). Rządy jego były krwawe, ale wiele też dobrego uczynił on dla kraju. Po śmierci jego Palestyna podzielona była pomiędzy trzech jego synów: Archelauza (4 do—6 po Chr.), Filipa (4 do—34 po Chr.) i Heroda Antypę (4 do—39 po Chr.), ale nie mieli już tej władzy, co ich ojciec. Kiedy Archelauz skazany był na wygnanie, prowincja jego (Judea, Idumea, Samarya) dostała się w zarząd prokuratorów, którzy rezydowali w Cezarei. Prokuratorzy źle obchodzili się z ludem i przy każdej okazji korzystali, aby podatkami gnębić naród. Jednym z takich prokuratorów był Pifaf Poncki, który wydał wyrok śmierci na Pana Jezusa.

Od czasów Chrystusa Pana nad naro-

dem żydowskim zawisło jakby jakieś fatum za nieprzyjęcie Mesjasza i Jego zbóbstwo. „Krew jego na nas i na syny nasze” ciąży w dziejach Żydów aż do ostatnich czasów. Jeszcze raz, ale już ostatni, zabłysnął promień wolności dla nich za czasów Heroda Agryppy I (37—44), ale odtąd Żydzi nigdy już wolności nie mieli. Kiedy w 69 r. podnieśli powstanie przeciwko Rzymianom, Tytus wtargnął do Palestyny i zburzył jej miasto, a w Jerozolimie świątynię. Żydzi stracili niezależność na zawsze (por. Józef Flawiusz, *Dzieje wojny żydowskiej*, tł. A. Niemojewski, Warszawa, 1906). Jeszcze raz później spróbowali wybić się z pod panowania rzymskiego pod wodzą Bar Kochby (Syn gwiazdy), w którym r. Akiba, a za nim naród cały, uznał Mesjasza, ale powstanie to było 136 r. stłumione, Jerozolima zniszczona, nazwa jej zmieniona na Aelia Capitolina, a na miejscu dawnej świątyni zbudowano świątynię pogańską.

Utracivszy byt niezależny, Żydzi poczęli się rozpraszać po całym świecie. Kolonie żydowskie rozrzucone były po całym imperyum rzymskim (por. J. Juster, *Les Juifs dans l'empire romain*, Paris, 1914), teraz kolonie te się powiększyły i ludność żydowska stanowiła znaczny odsetek, szczególnie po miastach. Religia ich pozostała nietknięta, a organizacje religijne stanowiły jedyny węzeł, łączący wszystkich Żydów w jeden naród. Sprawami religijnymi kierował S a n h e d r y n (ob. art.), który znajdował się w Jabne (Jamma), a potem w Tyberyadzie. Około Sanhedrynu skupia się działalność religijno- prawodawcza (Rabbi Jehuda-ha-Nassi), której uwieńczeniem była M i s z n a (ob.). Miszna odtąd stała się podstawą żydowstwa dla jego życia religijnego i społecznego.

W państwie rzymskim Żydzi cieszyli się wolnością, chociaż ograniczoną. Konstantyn W. i jego synowie dopiero wydali rozmaite ograniczenia pod względem ekonomicznym i społecznym, które skasował Julian Apostata (361 — 363); ale już następcy, a szczególnie Teodozjusz II, wydali cały szereg przepisów przeciwko Żydom: pozbawił ich praw obywatelskich, wyłączył ze służby państwowej, zabronił budować synagogi. Prawodawstwo jego obowiązywało długi czas w cesarstwie rzymskim.

Większą wolnością cieszyli się Żydzi, którzy przenieśli się do Babilonii. Zajmowali się oni tam rolnictwem, rzemiosłami, a władzę nad nimi spełniał resz-holuta-Egzilarchus. Pozakładali oni tam liczne szkoły, z których zasłynęły w Surze, Negardei, Pumbedycie. Rywalizowały one godnie z palestyńskimi. Nauczanie ich opierało się na Misznie, a rezultatem było stworzenie Talmudu t. zw. babilońskiego (ob. art. T a l m u d). Jednak w V w. powstały tam wielkie i długie prześladowania Żydów, które zakończyły się opuszczeniem prawie zupełnym tych krajów.

Lepiej było Żydom na Wschodzie w następnych wiekach, kiedy powstał Mahometanizm i rozszerzył się hen na Zachód. Arabowie prześladowali chijan, pogan, ale Żydów zostawili w spokoju, pod warunkiem płacenia daniny. W 636 r. egzilarch żydowski był przez Arabów uznany jako władca nad wszystkimi Żydami z ramienia chalifów, a kierownicy szkół otrzymali tytuł gaonów (t. j. wyższych urzędników). Pod zarządkiem chalifów żydowstwo wzmogło się na siłach, zakwitły szkoły, rozwinęło się umysłowe i religijne życie.

Powaga i znaczenie egzilarchów i gaonów uznawane były przez wszystkich Żydów, przebywających w innych krajach, a wpływ nauk talmudycznych, uprawianych przez gaonów, rozszerzał swe kręgi do najbardziej odległych stron. W VIII w. jednak następuje rozłam w żydowstwie. Niejaki Anan wystąpił przeciwko nauczaniu gaonów-talmudystów, zarzucając im, że zaniedbali Księgi święte, a całe życie religijne oparli na podaniach i tłumaczeniach uczonych. Anan odrzucał te podania jako ludzkie, a zostawiał tylko Pismo św. Zwolenników Anana było wielu, zwano ich później Karaimami. Dziś jeszcze przechowali się na południu Rosyi. Ruch karaimski, chociaż przyczynił się do rozłamów w żydowstwie, ale tem samem wywołał wśród talmudystów energiczną walkę i, co za tem idzie, rozwój nauk biblijno-filozoficznych. W tych czasach bardzo zasłynął R. Saadia (ob.), przeloż. szkoły w Surze, który pracował nad pogodzeniem nauk religijnych i filozofii.

Wkrótce ognisko wschodnie upada, a powstaje nowe w Hiszpanii. Byli tam Żydzi już w I w. po Chr. Po założeniu

państwa wizygockiego Żydzi wchodzą w ostry zatarg z chijanami. Stąd ostre powstają względem nich prześladowania. Dwa razy wypędzani, dwa razy powrócili do Hiszpanii. Część pewną ich ochrzczono, ale wyznawali oni chrześcijaństwo tylko pozornie, w duszy byli wyznawcami judaizmu. Nazywano ich marranos, t. j. zdrajcy, niewierni. Kiedy do Hiszpanii wtargnęli Arabowie, Żydzi przeszli na ich stronę, zdradzając dawnych swych władców. Przez zręczne postępowanie udało im się zyskać łaski u nowych władców, a nawet wcisnąć na dwór kalifów.

Chasdaj ben Isaak (900—970) powołany został przez kalifa Abderama na stanowisko tłumacza, następnie głównego dyplomaty, zarządcy skarbu i handlu. W królestwie Granady Ż. dochodzą do władzy. Samuel ha Lewi ibn-Nagdila, następnie syn jego Józef, rządzą Granadą. Przez obsadzenie jednak urzędów Ż-i i arogancję wywołali oni rozruchy przeciwko Ż-m, które zamieniły się w ogólne ich prześladowanie.

Hiszpania długi czas była ogniskiem, dokąd schodzili się wszyscy Żydzi ze wszystkich stron. Starszyzna żydowska utrzymywała stosunki ze wszystkimi Ż-i, rozszanymi po wszystkich krajach. Uczelnia w Kordowie zastąpiła dawne szkoły palestyńskie i babilońskie. Słynęli wówczas z nauki Mojżesz ben Chanach, Izaak Alfasy, Jehuda Halewi, Majmonides etc.

W państwach chijańskich Ż-i wszędzie byli ograniczeni. W państwie wschodniem prawodawstwo Justyniana powtarzało dawne ograniczenia i dodawało nowe; pozbawiano ich praw obywatelskich, usunięto od pełnienia urzędów, od świadczenia w sprawach z chijanami. Wypełnianie nawet obowiązków religijnych było skrepowane. To też Ż-i nie mogli długo przebywać w państwie wschodniem i emigrowali na zachód, a szczególnie na północ do państwa Chazarów. Państwo to ciągnęło się od Wołgi nad brzegami morza Czarnego i było założone przez fińskie plemiona. Ok. 730 r. król wraz z wielu poddanymi przyjął judaizm, stąd dla wszystkich Ż-w państwie jego stało się ucieczką przed prześladowaniami. Państwo jednak Chazarów pod naporem Pieczyngów i Ruso-Normanów wkrótce (980) upadło.

Na Zachodzie rozeszli się Żydzi po wszystkich krajach i wszędzie po miastach mieli swoje gminy. Najbardziej tolerancyjni dla nich byli Germanowie. We Frankonii natomiast za czasów Childebarta spotykają się już Ż. z ograniczeniami. Przez cały czas panowania Merowingów trzymani są Ż. na wodzy, usuwani od administracyi, wojska, sądownictwa, dzierżawy ceł i podatków. Dopiero za Karolingów zyskują Ż. wpływy i znaczenie. Przyczyną tego powodzenia za Karola W. było wielkie ich bogactwo, płynące przeważnie z handlu ludźmi i lichwy. Za czasów Karola Ż. grają rolę bankierów państwa, pośredników dyplomatycznych i kupców w szeszwiatowych. W Narbonne Karol W. pozwolił im na założenie szkoły i pozwolił naczelnikom tej gminy nosić tytuł „nasi” — księżę. Za Ludwika Pobożnego stan w niczem się nie zmienił. On sam jak i jego żona Judyta sprzyjali i opiekowali się Ż-i, przez co wywoływali zgorzsenie i oburzenie, szczególnie wśród kleru. Ale od śmierci Ludwika nastąpiły dla Ż-w bardzo smutne czasy. Wśród ludu rosło coraz większe niezadowolenie, a Wielki Tydzień był częstym świadkiem pogromów żydowskich. Jeszcze gorsze czasy nastąpiły dla nich w czasie wypraw krzyżowych. W czasie pierwszej wyprawy tłumów tysiące gmin żydowskich zostało zniszczonych, a Ż-w, którzy nie chcieli dać się ochrzcić, zabijano. I regularne wojska często dopuszczały się rozbojów na Ż-ch.

Czasy Filipa V, króla francuskiego, były bardzo smutne; reskryptem królewskim kilkakrotnie wypędzano Ż-w z kraju, a mienie ich zabierano do kasy państwowej. W 1290 r. byli oni wygnani z Anglii (dopuszczeni dopiero w 1640 r.). Przyczyną ustawicznych tych prześladowań Ż-w była nienawiść do nich za ich postępowanie względem chijan, jak również względy religijne. Jakiegokolwiek spadało nieszczęście na Europę — głód, zarazy, wojny etc. — we wszystkich widziano rękę żydowską. Przyczem często oskarżano Ż-w o używanie krwi chijańskiej w celach rytualnych (Szymon z Trydentu). Dlatego też kilkakrotnie w kilku miejscowościach całkowiec wytopiono Ż-w, jak np. na Szląsku w 1453 r., albo ich wypędzano z krajów. W r. 1391 był straszny pogrom Ż-w w Hisz-

panii. Wielu z nich przyjęło chrzest, ale w duszy pozostawali wyznawcami Talmudu. W 1492 r. zostali oni zupełnie wypędzeni z Hiszpanii.

Prześladowani na Zachodzie Europy, Ż. przenosili się na Wschód, do państw słowiańskich i do Turcyi, gdzie względną cieszyli się wolnością polityczną, a nawet względami. Tak np. Józef Nassi, maran portugalski, był mianowany przez sułtana Selima rządcą wyspy Naksos. Ale położenie naogół Ż-w było bardzo smutne. Tem można wytłumaczyć powszechnie u nich wówczas oczekiwanie wybawiciela i Mesyasza i chętnie przyjęcie Sabbata i (ob.), który się ogłosił za Mesyasza żydowskiego.

Od wieku jednak XVII Ż. poczynają rozumieć, że separatyzm i talmudyczne fanatyczne wychowywanie jest przyczyną nienawiści ich ze strony państw. Starają się odtąd wprowadzać języki miejscowe do swych nabożeństw i głosić się obywatelami danego kraju. Choć w tonie żydowstwa napotykali bardzo wielkie trudności, nawet do ostatnich czasów (Hirsch), jednak dzięki wysiłkom Holdheima, Geigera, Frankla, Lemza i innych powoli udawało się przeprowadzać pożądane reformy.

Dzięki temu, na Zachodzie Europy, poczynając od rewolucyi francuskiej, otrzymywali od państw upragnioną emancypacyę. We Francyi uzyskali ją 1791 r., a za Napoleona I ustanowiono najwyższą dla Ż-w władzę — Sanhedryn z 70 członkami i prezesem — nasi. Z czasem dochodzą oni do potęgi finansowej, a przez ścisły kontakt z Masoneryą (ob.) do władzy politycznej, którą dla siebie potrafią umiejętnie wykorzystywać. W Anglii pozwolili im osiedlać się Cromwell, ale wolność uzyskali przez bill emancypacyjny w 1829 r.; w 1833 r. otrzymali prawo obywatelstwa.

W Niemczech powoli jedno księstwo za drugim ogłaszały wolność Ż., a zupełną otrzymali oni dopiero w 1848 r. Tegoż samego roku przyznano im prawo obywatelstwa w Austrii i chociaż kilkakrotnie odejmovane, ostatecznie zatwierdzone w 1867 r. — Od 1849 r. Ż. mają wolność w Portugalii, Hiszpanii, Danii, Szwecyi, Norwegii, Szwajcaryi (1874). Na kongresie w Berlinie (1878) postanowiono dać wolność w Serbii, Bułgarii i Rumunii, ale w tej ostatniej nie wy-

pełniono postanowień i dotychczas Ż. są ograniczeni. Do Ameryki emigracja Ż-w rozpoczęła się od 1642 r., kiedy Brazylia przeszła do Holandyi od Hiszpanii. Ale w 1651 r. Brazylia przeszła znów do Hiszpanii i Ż. musieli stamtąd emigrować, przeważnie do Ameryki północnej (New-York). Pod panowaniem Anglików Ż. doznawali tam prześladowań, ale konstytucya 1776 r. przyznała im równe prawa obywatelskie i polityczne. W Rosyi oddawna były kolonie Ż-w, ale z racyi wpływów (herezya żydowinów) wywieranych na lud, nie mieli żadnych praw, a nawet zabroniono im później w kraju przebywać. Dopiero po upadku Polski znaczne kolonie żydowskie dostały się pod panowanie rosyjskie. Jednak prawodawstwo państwowe nigdy im nie dało prawa obywatelstwa. Uważani są za obcokrajowców, byli tylko tolerowani. W 1911 wysiedlono ich z wewnętrznych gubernii państwa.

(Bibliografia b. obszerna. Por. Andree, *Zur Volkskunde der Juden*, Lp., 1881; Gejger, *Das Judentum und seine Geschichte*, Berl., 1864; Herzfeld, *Geschichte des Volkes Israel*, Braunsch., 1847; Ewald, *Gesch. des Volkes Israel*; G. Derenbourg, *Essai sur l'histoire et la géographie de la Palestine*, Par. 1867; H. Graetz, *Gesch. der Israeliten*, tłum. pol., Warsz. 3 t. 1906—12; E. Schürer, *Gesch. des jüd. Volkes im Zeitalter J. Christi*, Lp., 1886 — 1894; Rénan, *Histoire du peuple d'Israel*, Paris, 1888—93; Bäck, *Die Gesch. des jüd. Volkes und seiner Literatur v. Babyl. Exil bis auf die Gegenwart*, Frankf., 1894; Reinach, *Hist. des Israelites depuis la ruine de leur dépendance jusqu'à nos jours*, Par., 1901; Ziegler, *Die Gesch. des Judentums von Babyl. Exil bis auf die Gegenwart*, Praga, 1903; Heman, *Gesch. des jüd. Volkes seit der Zerstörung Jerusalems*, Stuttg., 1908; H. Nussbaum, *Historja Żydów od Mojżesza do epoki obecnej*, Warszawa, 5 t., 1880—90).

#### X. J. A.

Żydzi w Polsce byli już w XI wieku. Prawdopodobnie przyszli oni małemi grupkami, a nie masowo. Przyszli z Zachodu, przeważnie z Niemiec. Przy roku 1114 zaznacza Lelewel: „W Polsce podówczas i potem czas niemały jesz-

cze, bardzo niewiele ich przebywało”. W owych czasach nie zwracano na nich uwagi, nie ograniczono ich praw, gdyż nie upatrywano w nich niebezpieczeństwa. W 1264 r. wielkopolscy Żydzi otrzymują od ks. Bolesława Pobożnego przywileje, które stanowić będą prawną podstawę przyszłego ich pobytu w Polsce. Książę brał ich w poddaństwo, stawał się ich właścicielem. Żydzi obowiązani byli płacić podatek, natomiast mieli wszelkie prawa, a toby ich krzywdził, przed sąd był powołany i karany. Takż sam przywilej otrzymali Żydzi małopolscy od króla Kazimierza Wielkiego. Tenże król 1367—70 r. dał Żydom nowe przywileje, tyżące się sądownictwa. W 1454 r. Kazimierz Jagiellończyk potwierdził dawniejsze prawa, a oprócz tego zrównał Żydów ze szlachtą pod względem nabywania dóbr. Wieki XIV i XV były dla Żydów w Polsce czasami wielce pomyślnymi pod każdym względem. Kiedy gdzieindziej ich ograniczano, prześladowano, w Polsce cieszyli się wolnością, a nawet przywilejami. Niestety, przywilejów tych zaczęli oni nadużywać z krzywdą miejscowej ludności, a dla własnego wzbogacenia się. Za dobrodziejstwa już wówczas wypłacali się niewdzięcznością. To też, poczynając od XVI w. prawodawstwo polskie powoli ogranicza wolność Żydów. Już Kazimierz Jagiellończyk w 1454 r. w stat. nieiszawsko-opackim odwołał „listy wszystkie na wolność Żydom, w Królestwie naszym mieszkającym, dane”. Jan Olbracht wypędził w 1495 r. wszystkich Żydów z Litwy i posiadłości ich skonfiskował. Wówczas też już rozbrzmiewają odgłosy walki kupiectwa polskiego z Żydami. W 1485 r. Kraków zmusza Żydów do ograniczenia swej działalności handlowej. O to samo wystąpiły wkrótce inne miasta. Uchwały sejmów w Piotrk. (1521 i 1538) występują bardzo ostro pko nadużyciom żydowskim i ograniczają ich działalność. Ale nakazy sejmowe pozostały na papierze. Żydzi, mimo dekretów królewskich, handlowali nadal wszystkim—jedni skrycie, drudzy jawnie; używali oni wszystkich swych wpływów i środków, aby „dekrety unieścić”. Wówczas to już poczęło grozić niebezpieczeństwo żydowskie nad Polską. A nie było to tylko złudzenie! Żydzi tworzyli państwo w państwie: posiadali bowiem własną organi-

zacyę, która przez swą spoiłość wewnętrzzną dawała im moc i potęgę społeczną. Organizacye te cieszyły się zupełną autonomią i podlegały tylko rewizji władz państwowych (por. M. Schorr, *Organizacya Żydów w Polsce od najdawniejszych czasów aż do r. 1772*, w „Kwartaln. histor.” XIII, 755 i nn.). Dzięki tej organizacyi Żydzi, pomimo uchwał i dekretów, ujęli w swe ręce handel całkowicie i stali się najbogatszymi ludźmi w kraju. W następnych stuleciach nic się nie zmieniło, choć uchwały sejmowe ograniczały Żydów a brały w opiekę miasta przeciwko nim; Żydzi zawsze wynajdywali sposoby na obchodzenie prawa, zwłaszcza, że za pomocą pieniędzy znajdowali zawsze chętnych do swej obrony przed prawem, a nieraz nawet gorliwych protektorów. W XVIII w., kiedy niebezpieczeństwo ze strony Żydów było rzeczywiście wielkie, i poczęto myśleć nad jego usunięciem (Andrzeja Zamoyskiego: „Zbiór praw sądowych” z 1778 r.), Żydzi zawczasu potrafili przeszkodzić ogłoszeniu praw, ograniczających ich działalność. Tak było i na Sejmie Wielkim (por. W. Smoleński, *Ostatni rok Sejmu Wielkiego*, Krak., 1896, 431).

W XVIII w. powstaje w łonie żydowstwa polskiego rozłam. Przyczynił się do tego Jakób Frank (1720—1791) z Czerniowic, założyciel sekty mesyanistycznej (ob. art.), a następnie Izrael i Beir z Międzyborza, którzy stworzyli potężną sektę chasydów. Ruch Frankistów powoli upadał, a z rozpadającej się sekty część przyjęła chrzest i zmieszała się z narodem, druga, liczniejsza, pozostała przy judaizmie i została wciągnięta w szereg chasydów. Chasydzi odrzucali talmud, a przyjmowali Zohar (ob.) i Kabałę (ob.). W XIX w. jednak zreformowali się i przyjęli talmud. Ogół pospółstwa i dziś należy do tej sekty, mającej swoich cadyków czyli cudotwórców.

Po upadku państwa, Żydzi otrzymali od rządu pruskiego potwierdzenie dawnych swych przywilejów. 1797 r. nakazano wszystkim przyjąć nazwiska dowolne. W 1803 r. Fryderyk August Saski zawiesił dla Żydów równouprawnienie na lat dziesięć i nałożył na nich specjalne podatki. Po upływie tego terminu Żydzi cieszyli się wolnością, choć ograniczoną. Na ziemi polskiej było im

w każdym razie lepiej, aniżeli w innych krajach. Chociaż w 1822 r. rząd rosyjski zniósł im kahały, ale pozostawił tyle samodzielnosci w życiu religijnem, społecznem, że Żydzi mogli się rozwijać. Dochodzili też oni przez cały XIX wiek do zamożności, nie zawsze jednak drogą uczciwą. Społeczeństwu polskiemu za jego tolerancję nie zawsze odptacali wdzięcznością. Będąc na prowincyi w miastach w przeważającej liczbie, często występowali pko społeczeństwu i marzyli o Judeo-Polonii. Zaborczość ich wzmogła się od chwili, kiedy zostali wypędzeni z Rosyi. W kraju powstał ruch antysemicki, dążący do uniezależnienia się od Żydów pod względem ekonomicznym.

(Por. Gumpłowicz, *Prawdawstwo polskie względem Żydów*, Krak., 1867; A. Maciejewski, *Żydzi w Polsce, na Rusi i Litwie*; A. Kraushar, *Historja Żydów*, t. V, Warsz., 1890; A. Marylski, *Dzieje sprawy żydowskiej w Polsce*, Warsz., 1912).

X. J. A.

**Żydowska Biblia.** Isaak Abarbanel, ur. w Lizbonie r. 1439, przetłumaczył niektóre Księgi św. z hebrajskiego; również Isaak Haraman ben Moseh, współczesny poprzedniemu, przełożył Księgę Estery, Rutę, Eklezjastę, Pieśni, Lamentacye. *Biblia Ferarska*, czyli *Żydowska*, r. 1553 w Ferarze drukowana, była dziełem dwóch Żydów portugalskich, zawierała wszystkie Księgi protokanoniczne St. T. z wyjątkiem Lamentacyi Jeremiasza. Wydano ją w dwóch odbitkach: jedna na czele posiadała dedykację dla księcia Ferary, Herkulesa II, przeznaczona dla katolików, gdyż podstępnieznaczono, że otrzymano wyrażne pozwolenie od Kongregacyi Ołcycum na wypracowanie tego przekładu; — druga zaś odbitka, przeznaczona dla Żydów, przypisana została Żydowi, dona Gracia Nasi. W tekstach tych nie zauważono innej różnicy, tylko u Izaj. pr. (7, 14) „Ecce Virgo concipiet” (oto Panna pocznie), jeden z nich „Virgo” wyraził przez virgen, co jest dosłownym przekładem, gdy drugi postawił wyraz moza, posiadający znaczenie nieokreślone. Język jest zepsuty, przekład niewolniczy. (Por. Vigouroux, *Diction.*, II, 1952—1962).

**Żydowska filozofia** średniowieczna zależna jest od filozofii arabskiej. Jak w filozofii arabskiej, tak samo i w żydowskiej można odróżnić trzy kierunki: racjonalistyczny, neoplatonicki i arystotelistyczny. Racjonalistyczny kierunek powstał już w VIII w. wśród żydostwa perskiego. W IX w. Hajjujah z Balch stawił 200 zarzutów przeciwko tradycyjnemu traktowaniu religii i Pisma św. W tym samym duchu pisali jeszcze Dawid b. Mernanibn al-Mukamim w „dwudziestu rozprawach”, Abul-Faradž Furkan b. Asad (Jezua b. Jehudah). Zwolennicy Ananata, zw. Karaimi widzieli w nich swoich obrońców przed talmudystami. Dzieła ich—to przeważnie komentarze na księgi St. T., w których zarazem są poruszane najrozmaitsze filozoficzno-religijne problemy. Przeciwnikiem powyższych pisarzy karaimskich, ale piszącym w duchu racjonalistycznym był Saadja b. Jozef († 942), posiadający niepopolitą i wszechstronną wiedzę, twórcą racjonalistycznej filozofii religijnej. Najważniejszą jego pracą była: *Księga wiary i wiedzy*. W dziele tem jest on eklektykiem, gdyż wiele poglądów zaczerpnął on od arabskich Mutakallimów, t. j. racjonalistów (ob. art.). Duchem racjonalistycznym owiane są też pisma Samuela b. Chofni, gaona w Surze i R. Nissim b. Jakob w XI w., który w dziele swem *Klucz talmudyczny* rozwiązuje zagadnienia charakteru filozoficznego, jak np. o Bogu, Jego przymiotach, celu człowieka etc. Opierali się ci pisarze na Piśmie św., które wykładali na swój sposób i stosowali do mutakallistycznych poglądów uczonych arabskich.

Jednocześnie, przeważnie wśród hiszpańskich Żydów, daje się zauważyć wpływ neoplatonizmu. Już w X w. lekarz Izak Izraeli jest pod wpływem tego kierunku, ale nie jest we wszystkich swych pismach z sobą konsekwentny. W XI w. poeta Salomon b. Gebirol (Avencebren) wyznaje całkowicie neoplatonizm, którego zasady rozwija w dziele *Źródło życia*, jak również w innych, poświęconych wykładowi Pisma św. W tym samym duchu pisał nieznany dotychczas autor *Istoty duszy* (maani al-nafs), który platońskie poglądy podawał przy rozbiorze Księg św. St.

Test. i Talmudu. Ponadto zwolennikami tego kierunku byli w XII w. Józef b. Saddik z Kordony, który napisał *Mikrokosmos*, matematyk i astronom Abraham b. Chijja z Barcelony, autor dzieła *Rozważanie duszy*, poeta Mojżesz b. Ezra z Granady, Abraham b. Ezra z Toledo, Bachia ben Józef ibn Pahuda z Saragossy, który w dziele: *Nauka o obowiązkach serca* przedstawił zwięzły traktat o wewnętrznym poznaniu Boga i wypływających stąd obowiązkach. Był on mistykiem jednocześnie, ale pod tym względem zależał całkowicie od arabskiego mistyka El-Ghazali'ego.

Po za Hiszpanią kierunek neoplatonicki miał swych zwolenników i wśród południowo-arabskich Żydów. W XII w. Natanael al-Fajjumi napisał w języku arabskim *Grońdo rozumu*.

Zwolennicy neoplatonickiego kierunku przy wykładzie Pisma św. przytrzymywali się allegorycznej metody. Z czasem taki sposób traktowania rozwinął się i przybrał formę kabalistyczną, która właściwą jest tylko samym Żydom (ob. art.). Największym dziełem, napisanym w tym duchu jest Zohar (ob.).

Kierunek arystoteliczny powstał wśród Żydów w XII w. Zanim znalazł zwolenników żydowskich, był on zwalczany bardzo ostro przez Jehudę ben Samuel Halewi z Toledo. Napisał on dzieło p. t. *Al-Chazari*, t. j. księga dowodów i argumentów w obronie religii pogardzanej, które było przeznaczone dla króla Chazarów. Jest to apologia judaizmu przeciwko filozofii, chrześcijaństwu i islamizmowi. Występuje on tu ostro przeciwko filozofii w dziedzinie religii, utrzymuje, że przez wiarę jedynie, przez życie, poświęcone praktykom i rozmyślaniom religijnym, możemy do pewnego stopnia uczestniczyć w natchnieniu proroków i przesiąknąć prawdami, które im były objawione.

Pierwszym, który rozwinął zasady Arystotelesa, był Abraham ibn Daud (1110 — 1180) z Toledo; głośne jest jego dzieło: *Wiara szczytina* (emunah ramah), w którym za przykładem Saadi'ego usiłuje pojednać religię z rozumem. Różnica pomiędzy nimi ta, że Saadia opierał swoje rozumowania na arabskim Kalam, a Abraham ibn Daud na gruncie filozofii perypatetycznej.

W dziele powyższem Abraham usiłował uzasadnić wszystkie prawdy wiary żydowskiej za pomocą rozumowania i wykazywał konieczność zapoznania się z filozofią. Oprócz filozofii teoretycznej, obejmującej credenda, Daud zajmował się też filozofią praktyczną, która według niego obejmowała etykę właściwą, t. j. naukę o moralności, ekonomikę, czyli naukę o prowadzeniu domu i politykę, czyli naukę o społeczeństwie i państwie. Ale najznakomitszym pisarzem żydowskim, będącym pod wpływem poglądów filozoficznych Arystotelesa, był Mojżesz ben Majmon, zwany Majmonidesem (ob.). Mówią o nim, że „kojarzył wiarę z rozumem, pobożność prostą z badaniem śmiałym, cześć dla Boga ze swobodnym rozbiorem zagadnień etycznych oraz dogmatów religijnych”. Jego komentarze do Miszny wywarły wielki wpływ na teologię żydowską. Tak zwane „Ośm rozdziałów” jest synkretyzmem hellenizmu i judaizmu, a „Przewodnik dla zbłąkanych” próbą pogodzenia arystotelizmu z judaizmem. Żydzi mówili o nim: „od czasu ostatniego mistrza Talmudu nie było takiego męża w Izraelu” i uważali go za istotę prawie nadludzką, za narzędzie boskie, przeznaczone do odżywienia i oczyszczenia judaizmu.

Po Majmonidesie zwolennikami arystotelizmu byli: astronom Lewi b. Gerson, który zależał w pismach swoich od Averroesa (ob.), Mojżesz b. Josua Narboni, komentator dzieł Majmonidesa. Ale pod koniec XIII i w XIV w. rozpoczyna się reakcja przeciwko perypatetyzmowi, którą prowadzi Chasdaï Crescas, autor *Światło Adonai*.

Filozofowie żydowscy średnich wieków przysłużyli się też niemało filozofii przez tłumaczenia dzieł filozofów arabskich lub też greckich (por. M. Steinschneider, *Die hebr. Uebersetzungen des Mittelalters und die Juden als Dolmetscher*, Berl. 1893). Jaki był stosunek filozofii scholastycznej do żydowskiej — trudno jest powiedzieć. W każdym razie dzieła Izaka Izraeli, Avicbrona, Maimonidesa znane były scholastykom i z nich sporo nawet korzystali (ob. art. Scholastyka).

(Por. S. Munk, *Mélanges de philosophie juive et arabe*, Paris, 1859; Th.

Bloch, *Geschichte der Entwicklung der Kabbalah und der jüdischen Religionsphilosophie*, Trier, 1894; D. Neumark, *Geschichte der jüd. philosophie des Mittelalters nach Problemen dargestellt*, Berlin, 1907; D. Kaufmann, *Gesch. der Attributenlehre in der jüd. Religionsphilosophie*, Gotha, 1877; M. Joel, *Beiträge zur Gesch. der Philosophie*, Bresl. 1876; J. A. Świącicki, *Literatura żydowska*, t. IV, Warsz. 1907; J. Goldziher, *Die islamische und die jüd. philosophie des Mittelalters w Allg. Gesch. der Philosophie*, Lp. 1913.  
X. J. A.

**Żydowskie przekłady Biblii.** *Pismo święte* wszystko Starego Przymierza, żydowskie i polskie, t. j. po hebrajsku i po polsku, wyszło w Wiedniu r. 1871 nakładem A. Reicharda i Sp. (Proverbia Salomonis) *Przysłowia Salomona*, wyjątek z Pisma św., z hebrajskiego tekstu, spolszczył wierszem Numa v. Joachim Nirnstein, *Żyd polski—introligator*, Warszawa, 1895. (Rekopism tej książki przesłano przez omyłkę do cenzury duchownej katolickiej, która swoją aprobatę na nim położyła. Gdy wydanie to się ukazało, Żydzi je wycofali z obiegu i dziś jest ono dość rzadkie).

Rabin warszawski, Dr. J. Cyłkow, wydał w r. 1883 nowe tłumaczenie polskie *Psalmów* z podwójnym tekstem: hebrajskim i polskim, wstępem, oraz komentarzem historycznym i filologicznym. Tłumaczenie jest według tekstu masoreckiego, zaprawione jednakże racjonalizmem. Psalm drugi tak u niego się zaczyna: „Czemu burzą się ludy, a narody knują zamysły próżne. Powstają królowie ziemi i książęta radzą spótem przeciw Bogu i pomazańcowi Jego,„ Ps. 22, 17: „jakoby lwy—rece i nogi moje. Policzyć mogę wszystkie kości moje”. W objaśnieniach zaś do tego Psalmu pisze: „Tłumaczenia mesyaniczne zupełnie przez nowszych komentatorów zarzucone zostały”.

W r. 1895 wyszedł w Krakowie jego przekład *Pięcioksięgu Mojżesza* w pięciu osobnych zeszytach, z tekstem hebrajskim i polskim, bez komentarza; na końcu każdego z zeszytów dodano „Odczyty tygodniowe”, t. j. tłumaczenie „Haftarah” do każdej Paraszy, np. haftarah do działu Beresith: Jezajasz 42,

5—43, 10; haftarah do działu Noach: Jezajasz 54, 1—55, 5. Imię Boga Elohim tłumacz przełożył: Bóg, Jahwe—Wiekuiaty, Adonaj—Pan. Imiona własne są ściśle zastosowane do brzmienia hebrajskiego, a więc: Micraim zam. Egipci; Hebel, zam. Abel, Josef, Benjamin, Kanaan, Jthro, Midjan itd. Zapowiedź Mesjasza, dana w raju pierwszym ludziom, tak brzmi w polskim jego przekładzie, Gen. 3, 15: „nienawiść wzniece między tobą a niewiastą i między nasieniem twojem a nasieniem jej; ono porazi ci głowę, a ty mu porazisz piętę”.

Tłumacz przekładał z tekstu masoreckiego, według znaków samogłoskowych w nim przyjętych — trzymał się oryginału ściśle i starał się go w polskim wyrazić dokładnie, ale wcale nie jest niewolniczym; język polski ma bardzo czysty, jasny i literacki; z wyrażen używa np.: Gen. 42, 27: „biesag”, Wujek ma tu „wór”; Ex. 26, 21: „podstępnie”; Ex. 29, 36: „ofiara zagrzeszna, cielec zagrzeszny”; 40: „zalewka”; 31: „Baran upelnomocnienie”; 42. „przybytek zboru”.

W r. 1896 wydał w Krakowie *Księgę Jezajasz*, a w r. 1901 *Księgę Ezechiela*. W r. 1904 w Krakowie wyszły: *Księgi Pięciu Megilot*, tłumaczył i podług najlepszych źródeł objaśnił Dr. J. Cyłkow. Objasnienia te polegają na wstępach krytycznych i komentarzach. Tekst *Pięciu Ksiąg*: Pieśni Salomona, Ruty, Trenów, Kohelet (Eklezyastesa) i Estery zawiera jak i poprzednie wydania: hebrajski oryginał i polskie tłumaczenie.

Tegoż roku w Krakowie ukazała się: *Księga Ijob*, tłumaczył i podług najlepszych źródeł objaśnił Dr. J. Cyłkow. We wstępie mówi o treści, autorze i kanoniczności Księgi Hioba; przy tekście są komentarze.

X. A. S.

do Żydów list św. Pawła ob. art. Pawła św. apostoła Listy.

**Żyd wieczny tułacz**, postać legendowa. Ma on pozostawać przy życiu aż do sądu ostatecznego oraz (podług późniejszej formy podania) wiecznie się tułać po świecie za to, iż znęcał się nad Chryst. Panem w czasie Jego męki. Podług jednej z form legendy, uchodzącej za najdawniejszą, Ż. ów miał uderzyć Chryst. Paro „ tyłu pięścią, gdy tenże był pro-

wadzony do sali sądowej, oraz zawołać: „Idź prędzej, Jezu, idź, czemuż się ociągasz?” Chrystus zaś miał surowo spojrzeć na niego i rzec: „Ja idę, ale ty musisz czekać dotąd, dopóki nie przyjdę powtórnie”. O Ż. w. t. opowiada najpierw Roger Wendover około r. 1228 (ed. Hewlett II [Lond. 1887], 352; por. Matthaeus Paris, *Chronica maior*, wyd. Luard’a, III), następnie zaś Filip Mousket (*Monum. Germ. hist.*, Scriptorum. 26, 778). U Wendovera Ż. w. t. zowie się Cartaphilus’em, po przyjęciu zaś chrztu św.—Józefem. we Włoszech (podług G. Bonatti † 1300)—nosi imię Buttadeus (od buttare=bić i Deus=Bóg), w Hiszpanii—Juan Espera en Dios, w Holandyi—Izak Laquedem. Wydrukowane w r. 1602 w Niemczech (rzekomo w Leiden) dziełko, podług którego Paweł v. Eitzen, bp prot. w Schleswig miał widzieć Ż-a w. t-a (pod imieniem Ahasver’a) w r. 1542 w Hamburgu, przyczyniło się do spopularyzowania legendy. Neubaur w „Centralblatt für Bibliothekswesen” 10 (1893) wylicza pod 93 numerami druki legendy, a pod 139 nn. rozprawy z niej. Powstanie legendy jest dotychczas niewyjaśnione; odwoływanie się w tym celu do ustępu z Ewangelii św. Jana, 21, 22, 23, wydaje się mało prawdopodobne, podobnież ze względu na braki w szczegółach analogii nie da się utrzymywać z pewnością, czy istotnie pierwotnym celem legendy było alegoryczne przedstawienie losu narodu żydowskiego (por. Prudentius, *Apotheosis*, w. 541), jakkolwiek to tłumaczenie jest najzwyczajniejsze i bodaj najprawdopodobniejsze. Nieustannie żyć i tułać się muszą też inne osoby legendy, np. Samhiri, wykonawca złotego cielca (Weil, *Bibl. Legenden der Muselmänner* [1845], 172), lub Marek albo Malchus, który wymierzył Chrystusowi P. policzek. Nic w tem niema dziwnego, jeżeli w wiekach średnich zwłaszcza, od czasu do czasu ukazywał się jakiś oszust, podający się za Ż-a w. t., gdyż mogło mu się to opłacić tam, gdzie wiara w istnienie tej legendarnej osobistości była rozpowszechniona. Fakty niektóre potwierdzają to przypuszczenie. Tak np. Ż. w. t. miał się ukazać w Naumburgu (ob. Rulenger, *Historia sui temporis*), gdzie został szczerze obdarowany przez mieszkańców, w dzień zaś potem, kiedy miano

go przesłuchać w konsystorzu, nagle zniknął (por. też F. Fabri, *Evagatorium*, wyd. Hassler'a I, 1843, 262 nst.). Szerokie zastosowanie znalazła legenda o Ż-e w t. w poezji. Pisali o niej mianowicie z niemieckich poetów: Goethe (1770, *Fragm.*), Schubart, A. W. Schlegel, A. Schreiber, Klingemann, Pfizer, Vogl, Smets, W. Müller, Lenau, Seidl, Mosen, Zeidlitz, L. Köhler, Oelckers, Anderson, Hamerling, Herrig, E. Sylva, Seiber; z francuskich: Quinet, Grenier, Beranger. Sue; z rosyjskich: Żukowski; z ang. Wordsworth i in.

Literatura. Oprócz dzieł przyt.: D'Herbelot, *Bibl. orientale*, III, 607; Gödeke, *Grundriss der deutschen Dichtung*, 2 wyd., II, 569 nst.; Hadek, *Relation eines Wallbruders, Namens Ahasverus, der bei der Kreuzigung Christi gewesen und annoch herumwallen soll*, 1681; Bangerti, *Comment. de vita A. Coleri*, JCh, Lubec., 1662; Bartholin, *De latere Christi aperto*, Hafn., 1651; Schulz, *Dissertatio historica de Judaeo non mortali, quam publ. argum. fecit Schulz*, Regiom., 1689; *Dissertatio, in qua lepidam fabulam de Judaeo immortalis examinavit Car. Antonius*, Helmst., 1755; J. Görres, *Die deutschen Volksbücher*, Heidelb., 1807, 200; Dobeneck, *Des deutschen Mittelalters Volksglauben*, Berl., 1815, II, 121 nst.; Suden, *Der gelehrte Kritikus*, Leipzig, 1704, I, 67 nsat. J. J. Schudt, *Jüdische Merkwürdigkeiten*, Frankf., 1714, I i III; Th. Grässe, *Der Tannhäuser und ewiger Jude*, 2 wyd., Dresden, 1861; Ferd. Bässler, *Ueber die Sage vom ewigen Juden*, Berlin, 1870; Friedr. Helbig, *Die Sage vom ewigen Juden, ihre poetische Wandlung und Fortbildung*, Berlin, 1874; Ch. Schoebel, *La légende du Juif errant*, Paris, 1877; Cassel (1885); Neubaur (21893); Prost, *Sage vom ewig. Juden in der neueren deutsch. Lit.* (1905); Soergel, *Ahasverdichtungen seit Goethe* (1905); KL., VI, 1930/5; KHBuchb., I, 1396; Herders, *Konversationslex.*, III<sup>3</sup>, 338.

X. A. D.

**Żydowin** ob. art. Józef Flawiusz Żydowin.

**Żydowiny.** Sekta prawosławnej cerkwi rosyjskiej pod tym tytułem zaczęła się

szerzyć w Rosyi ok. 1470 r. Założycielem jej był żyd-karaim Zacharyasz, który dla swej znajomości kabalistyki, alchemii i magii zyskał wziętość tak w sferach wyższych, jak i wśród ludu. Pierwszymi jego zwolennikami byli popi: Dyonizysz i Aleksy i 2 żydzi: Józef Szmul Skoriawy i Moszek Chanusz. Początkowo, stosownie do zalecenia Zacharyasza: „Nie zdradzajcie się. Uchodząc jawnie za chijan, bądźcie w sercach Izraelitami<sup>2</sup>, udawali prawosławnych; z czasem jednak pomалу zaczęli odsłaniać maskę. Sekta z biegiem czasu zyskała sobie ogromne powodzenie. Należeli do niej i wpływowi na dworze książęcym ludzie, wskutek czego sekciarze wobec wszystkich oskarżeń i zamachów na nich prawie zawsze na cało wychodzili. W szeregu najzawziętszych wrogów sekty stali arcybp nowogrodzki Gennadyusz i ihumen Józef Wołokołamski, który nawet wydawał przeciw Ż-m broszury p. t. *Prosweetitel*. Ci jednak podołać szerzącej się tej zarazie nie mogli. Dopiero 1504 r.: za poparciem carewicza Iwana Groźnego zaczęło się okropne tych heretyków prześladowanie. Jedni z nich byli spaleni, innym wycięto języki, jeszcze innych wydalono z kraju, a bardzo wielu zamknięto w więzieniach. Prześladowanie to zadało cios śmiertelny sekcie. Niedobitki schroniły się do Litwy i Polski, gdzie przetrwali do XIX wieku. W trzecim dziesiątku lat wieku ubiegłego, z polecenia ces. Mikołaja I, przesiedlono ich z Polski i Litwy do Anapu nad Czarnym morzem, skąd znowu bar. Rozen przeniósł ich do okręgu Suchowskiego, a w 5 lat potem pod Elizawetopol, wreszcie ok. 1840 r. namiestnik hr. Woroncowa pozwolił im zamieszkać we wsi Jelenowce, razem z Mołokanami w kraju Zakaukaskim. Naukę dogmatyczną Ż-w ob. w art. *Subbotnicy* i por. ks. Karol Dębiński, *Rasko i sekty prawosławnej Cerkwi rosyjskiej*, Warszawa, wyd. „Bibl. Dz. Chrześc.”, 1910.

X. A. F.

**Żydujący** (judaisantes). Jest to ogólna nazwa sekciarzy i heretyków, istniejących w pierwszych zaraz wiekach Kł. Wszecchświatowy i wszecchludzki chrystyanizm zetknął się w Palestynie zaraz w początkach swego działania z narodowym i religijnym partykularyz-

mem żydowskim, który nie mógł się pogodzić z myślą, że stare przymierze ma być zastąpione przez nowe. Tego partykularyzmu żydowskiego były dwa rodzaje: skrajny (prawdopodobnie przedstawiciele dawnych Faryzeuszów), który, pomimo orzeczenia sob. apostołskiego w r. 52, wymagał od chrześcijan bezwarunkowego zachowywania prawa Mojżeszowego, jako do zbawienia koniecznego; oraz umiarkowany, który obok prawa Chrystusowego zachowywał prawo Mojżeszowe, ale go nie uznawał za konieczne do zbawienia. Oba te kierunki utrzymywały się aż do śmierci Jakóba Mn., apostoła i bpa Jerozolimy († 62 r.). Po obiorze na jego miejsce Symeona, syna Kleofasa, na czele stronnictwa Żydujących stanął niejaki Thebutis i przez współzawodnictwo z Symeonem ogłosił się bpem Jerozolimskim (por. Hegesippus u Euzeb. *Hist. Eccl.* 4, 22). Odtąd zaostrzyła się odrębność stronnictw żydujących. Z kierunku skrajnego wytworzyła się pod koniec II w. herezya Ebionitów (ob.), a z kierunku umiarkowanego wyszli Nazarejczycy (ob.) i Elkezaitci (ob.). Herezye te dotrwały do w. IV z wyjątkiem elkezaitów, których potomkowie zamieszkują obecnie południową Mezopotamię pod nazwą ssabijczyków (myjących się) czyli mendaitów (t. j. pokutników) (por. Chwolsohn, *Die Ssabier und der Ssabäismus*, Petersburg, 1856 ł obszerniejszą literaturę w poszczególnych artykułach).

#### X. A. F.

**Żyliński** Wacław, arcybp metropolita mohiłowski. Ur. w r. 1803 w rodowym majątku Niedzingach, parafii i powiatu trockiego. Początkowe nauki pobierał w Wilnie, do seminarium wstąpił w Mińsku; ukończył nauki ze stopniem magistra teologii w sem. główn. W 1826 r. przyjął święcenia kapłańskie, następnie był profesorem, potem regensem semin. mińskiego, w r. 1829 wyniesiony do godności kanonika kapituły mińskiej, przez bpa Lipskiego wysłany został do kolegium jako delegat. W r. 1832 za staraniem bpa Kłagiewicza przeniósł się do dyecezyi wileńskiej, przyjęty następnie do kapituły w godności prałata, spełniał w kolegium obowiązki delegata wileńskiej dyecezyi, a obok tego był

proboszczem w Maltańskiej kaplicy oraz nauczycielem w szkółce Siostrzeńciewiczowskiej. Wreszcie w 1844 r. został członkiem kolegium. Zostawszy rządzą dycezyi wileńskiej, w lipcu 1848 r. był prekonizowany na bpa wileńskiego, a d. 5 grud. t. r. konsekrowany, ingres odbył w styczniu roku następnego z kła św. Jana wobec licznego kleru, władz cywilnych i tłumów ludu. Po objęciu stolicy wystosował list do kapituły, wykazując potrzebę podniesienia uroczystości i powagi nabożeństwa w katedrze, aby zaś podnieść ilość członków kapituły, powiększył ich liczbę o 6 koadyutorów t. zw. kanoników honorowych, z prawem noszenia mantoletów i rokit i zastępowania członków w celebrach przy wielkim ołtarzu, ile razy będą przeroszeni. Nowy pasterz objął czynnym okiem potrzeby dyecezyi, a energiczną dłońią ujął się jej steru; niezmordowanym był w pracy, nie folgował innym; ciągle prawie wizytował dyecezyę. Pokonsekrował 50 kłtów, w wielu parafiach pozakładał nowe. Niedzingi wyniósł do rzędu parafialnych kłtów. Serce jego przejęte było miłością powierzonej sobie owczarni, a chociaż nieraz surowo karał nadużytcia, nie pochodziło to z poczucia okrucieństwa, ale z gorliwości o decorum domus Dei. Podniosłość jego szlacheckich uczuć przejawia się w jego listach pasterskich, a szczególnie w liście wydanym 1854 r. w październiku. W jednym z tych listów złągodził nieco dość surowy przepis Kłagiewicza o unikaniu stosunków ze świeckimi, pozwalając na przystojne stanowi kapłańskiemu stosunki i udział nawet w rozrywkach, nie ubliżających stanowi kapłańskiemu, a to w celu ściślejszego zadzierzgnięcia węzłów między kapłanami i ludem wiernym. Dnia 27 paźdz. 1856 r. bp Ż. naznaczony został na stolicę arcybpa mohylewską, na prośby jednak kapituły (*Acta Cap.* 1856 r.) rządził dyecezyą wileńską jeszcze do września 1858 r. Po wyniesieniu Krasińskiego na stolicę wileńską pożegnał kapitułę listem pasterskim w lutym 1859 r. † w Petersburgu 1863 r. w kwietniu, pogrzebiony w Niedzingach (*Acta Cap.* 1838—1859). (Por. *Akt uroczystego wstąpienia na biskupią katedrę Wileńską J. W. Wacława Żylińskiego*, Wilno, druk. Marcinkowskiego, 1849; *Mohyl. dyc.*, Żyliński; *Acta*

Cap. 1832—1863; *Przeegl. Kat.*, 1863, str. 316; ks. Kurczewski, *Biskupstwo wileńskie*, Wilno, 1912).

**Żyskar** Fryderyk ks. z arch. mohilewskiej, współczesny. Ur. 1868 r. z ojca francuza (Giscard) katolika i matki protestantki; dopiero gdy został oddany do Korpusu kadetów w Petersburgu, dowiedział się, że jest z metryki katolikiem i że wskutek tego winien uczęszczać na wykłady religii katolickiej, które tam miewał O. Brzostowski, dominikanin. I wówczas już zakiełkowało w nim ziarno powołania, przez nikogo nie zasilane, pod wpływem bezpośrednim działającej łaski Bożej. Przetrawia ono lata szkolne i w 18 r. życia ks. Ż. wstąpił do seminarium petersburskiego, które skończył w 1891 r. i wyświęcił się na kapłana. W ciągu pierwszego roku pobytu w seminarium, wypczył się płynnie (choć niebardzo poprawnie) mówić po polsku, a wraz z językiem i wiarą poślubił i wcielił się duchowo w tradycję narodowości polskiej.

Od pierwszej chwili zawodu kapłańskiego rozwinął szeroką działalność. Już jako wikaryusz u św. Katarzyny, mimo ostrego zakazu władz rządowych, zorganizował 2 przytułki dla dziewcząt i chłopców ubogich, których sam uczył, karmił i kilku dopomógł dojść do kapłaństwa.

Przeniesiony do Dorpatu, parafijki prawie żadnego dochodu nie dającej, nie przestał jednak garnąć działwę koło siebie, a mierząc się na zamiary, postanowił wznieść kł na miejsce kaplicy w plebanialnym domu, w której dotąd odprawiało się nabożeństwo. Rozpoczął w tym celu wędrowkę po kraju, objeżdżając bogatszych obywateli Podola, Wołynia i Ukrainy, a nawet przekradał się i za granicę. W ciągu dwóch lat stanął mury gotycki kł, który jest prawdziwą ozdobą miasta. Jakby nie dość było tej pracy, przebrany za chłopa robił wycieczki na Białoruś i tam w leśniczówce chrzczył, spowiadał i śluby dawał niedobitkom dawnych unitów. Podczas jednej z tych apostołskich misji, wytropiony przez policję, zmuszony był umknąć za granicę. Pod murami Rzymu, w Poggio-Midetto, założył sam jeden rodzaj ma-

tego seminarium z młodzieży galicyjskiej, z myślą przygotowania z nich misjonarzy dla Unitów. Po roku przeniósł swój zakład do Palombaro w Umbryi, gdzie też podobne żeńskie Zgromadzenie konwertytek z prawosławia założył. Dla utrzymania swoich pupilów przekradał się przez granicę do kraju incognito, kwestował u znajomych i niezajomych. Podczas jednej z tych wędrowek aresztowany został i zamknięty w cytadeli warszawskiej, gdzie przebył rok z okładem, a następnie skazany został na pięć lat wygnania do dalszych gubernii rosyjskich. Ułaskawiony, był proboszczem w Irkucku, w Rewlu, wreszcie wrócił do Dorpatu. Tu rozpoczął na szeroką skalę opis wszystkich kł w Polsce—i wydawał zeszytami p. t. *Nasze kościoły*. Opracował tym sposobem Mohylowskie, Witebskie i Mińszczyznę, po których miały iść dyecezye: żytomierska, wileńska, Kongresówka, a nawet Poznańskie i Stany Zjednoczone P. Ameryki! Wojna tę pracę przerwała.

Jako ślad ducha i działalności ks. Ż-a pozostały notatki z wędrowek po Wsch. Rosyi, które wychodziły w dziennikach i w „Przeглядzie Katolickim” w Warszawie, a następnie zebrane zostały w książeczce p. t.: *Polacy w rozproszeniu*, Petersb., 1909. Tam czytelnik pozna, jak gorącym uczuciem biło to kapłańskie serce! Pozatem napisał jeszcze ks. Ż. broszury p. t.: *Kilka słów o szukaniu chleba na obczyźnie i Wspomnienia z pielgrzymki z dyec. Mohylowskiej do Częstochowy 1912 r.* X. W. Cz.

**Żyszka** ob. Husyci.

**Żytomierska** dyecezya ob. Łuckie biskupstwo.

**Żywoty P. Jezusa** ob. art. Jezus Chrystus.

**Żywoty Najsw. Maryi Panny** ob. art. Życiorysy Matki Boskiej.

**Żywoty Świętych** ob. Acta Martyrum, Acta Sanctorum, Legenda, Hagiografia i Martyrologium.



**Źródła Wiary** ob. art.: Pismo św., Tradycja i Wiara.

KONIEC TOMU XLIII i XLIV — OSTATNIEGO.

# Supplement I.

(Zanim za lat kilka wydamy supplement obszerny, podajemy narazie szereg odnośników i brakujących artykułów, któreśmy dotychczas zdołali zebrać.)

---

**A**billusz św. bp, 23 lutego. Trzeci z kolei następca św. Marka na stolicy aleksandryjskiej (Eusebius lib. 3 *Hist. Eccl.*, cap. 12). Nastąpił bezpośrednio po św. Anianie, który zmarł r. 84. Godność metropolitalną sprawował przez 13 lat. O gorliwości A-a świadczy najwymowniej ta okoliczność, że za jego czasów wzrosła znacznie liczba wiernych w Egipcie, Pentapolis i w Afryce, a Kł cieszył się upragnionym pokojem (por. *Acta SS. Boll. Febr. t. 3; Tractatus praeliminaris de patriarchis Alexandrinis*, AA. SS., t. 8; Renaudot, *Hist. Alexandrinorum patriarcharum*, Paryż, 1732.

X. A. Błachut.

**Abrantowicz** Fabian, ks. współczesny z dyec. mohilowskiej. Ur. 1884 r. Po skończeniu szkół średnich wstąpił do semin. duch. w Peterzburgu. W 1906 r. na wyższe studia został wysłany do Akademii Duch. tże, którą skończył ze stopniem Magistra Św. T. a następnie

filozofię studyował w Lowanium, gdzie otrzymał doktorat. Obecnie (1916) jest profesorem w seminarium w Petersburgu. Z prac dotychczasowych ks. A-a zaznaczyć trzeba: *Newman a modernizm*, Petersburg, 1909, *Kościół a nauka*, tże, 1911. Pozatem ks. A. jest stałym współpracownikiem kilku pism katolickich klnych.

**Adamski** Stanisław, ks. współczesny z dyec. gnieźnieńsko-poznańskiej, kanonik kapituły poznańskiej, ur. 1875. Na kapłana wyświęcony 13. 11. 1899. Od r. 1904 do 1910 był sekretarzem Związku polsko-katolickich towarzystw robotniczych w dyec. gnieźnieńskiej i poznańskiej i redaktorem organu związkowego p. t. „Robotnik”. W r. 1910 przeszedł do patronatu Spółek zarobkowo-gospodarczych i wkrótce po śmierci ks. Wawrzyniaka (ob.) stanął na ich czele. Wydał cały szereg broszur, dzieł, pism ulotnych, pisywał głównie w „Ruchu chrześc. społecznym”, którego był

przez pewien również czas redaktorem. Oddzielnie ukazały się: *Sposób zakładania towarzystw robotników katol.*, Poznań, 1906; *Co wiedzieć należy o zabezpieczeniu od wypadków w przemyśle*, tże, 1905; *Co wiedzieć należy o zabezpieczeniu od wypadków w rolnictwie i leśnictwie*, tże, 1905.

**Adamski** Józef Stanisław, T. J. Wielkopolanin, ur. w Starym Gołębinu 1846, wstąpił do Jezuitów 1867; nauki filozoficzne kończył w Śremie, gdy nastąpiło wydalenie Jezuitów z Prus i Niemiec. Dla uniknięcia przykrości z rządem udał się do Francji i w kolegium Vannes w Bretanii przez lat 6 pracował jako prof. niem. języka i prefekt. Teologii słuchał w Lavalu i Krakowie. Od r. 1883/86 uczył w konwiktach zakonnych. Następnie był spowiednikiem i kaznodzieją w Krakowie, Czerniowcach i we Lwowie. Od r. 1902 osiadł w rezydencji zakopańskiej, oddany głównie pisarstwu. Właściwem jego polem—filozofia. Ogłosił drukiem: *O charakterze*, Lwów, 1900; *Studjum o duszy ludzkiej*, tże, 1901; *Rozwiązanie zagadnienia ubóstwa*, Poznań, 1904; *Substancyjalność i nieśmiertelność duszy ludzkiej w świetle rozumu*, Warszawa, 1905; Kazania p. t. *Hold Niep. Dziewicy Bogarodzicy* na 50-letnią rocznicę ogłoszenia dogmatu Niep. Pocz., Poznań, 1904; *Kazania świąteczne* na uroczystości Pańskie, 2 t. tże, 1905 i 1906; *O miłości ojczyzny*, na egzekwacjach ś. p. Jul. Słowackiego, 29. 4. 1899; *O zastudze wiary*, Warszawa, 1901; *Chrystus Bóg*, tże, 1902; *Kilka uwag o sumieniu i wykład psalmu Miserere*, tże, 1904.

**d'Aguesseau** Franciszek Henryk prawnik francuski, ur. w r. 1668 w Limoges, sprzyjał zasadom gallikańskim i był przeciwnikiem bulli „Unigenitus”. Gorliwie zwalczał pauperyzm, pracował nad ulepszeniem administracji w szpitalach. Mianowany w r. 1717 kanclerzem, opierał się finansowym projektom Law'a. Złożony z godności tej dwukrotnie, dopiero w r. 1737 przywrócony został przez kard. Fleury do kanclerstwa. † w r. 1751 w Paryżu. Dzieła jego nacechowane wysoką moralnością jak *Mercuriales* oraz *Instructions à mes enfants* zawsze do-

bro publiczne miały na względzie. Kompletne wydanie dzieł d'A-a ukazało się w Paryżu 1759—1790 w 13 tomach (por. Blanc, *Dictionn. de Philosophie*, 1906, 4-o, s. 38; *Encykl. powsz.* Orgelbranda, 1898, t. I, s. 83).

**Aldobrand** (Aldobrandus, Aldebrandus) św. biskup. 13 maja. Urodzony w miasteczku Sorbetulo w pobliżu Caeseny we Flaminii. Wyższe nauki pobierał w słynnym z nauki i świętobliwości klasztorze kan. reg. *S. Mariae in Portu de Ravenna*, gdzie zasłynął z głębokiej pobożności i nauki. Na prośbę Kanoników w Ariminium został ich przełożonym. Wymowny kaznodzieja, pełen miłości Boga, głosił nieustraszenie słowo Boże, występując szczególnie pko tym, co odważyli się przywłaszczyć sobie dobra kłne. Z tego właśnie powodu spotkały A-a rozmaite zniewagi tak dalece, że postanowił opuścić Ariminium. Pan Bóg widocznie inne miał zamiary względem Sługi swego. Niebawem powołany został na bpa do Forum-Sempronii (Fossembrone) w Umbryi. Jako bp krzewił w swej dyciezy wiarę i pobożność, ani na chwilę nie ustając w pracy. Opowiadał gorliwie słowo Boże, a łagodność i dobroć, które były wyróżniającymi przymiotami Świętego, jednały mu serca wiernych. Zawsze i wszędzie śpieszył z pomocą niedoli, rozdawał jałmużny hojną dłoń, prawdziwy ojciec ubogich, wdów i sierot. Życie prowadził bardzo surowe, łącząc się z Bogiem ciągłą modlitwą. Dożył A. bardzo sędziwego wieku. † w d. 30 kwietnia. Cuda, za przyczyną Sługi Bożego zjawione za życia i po śmierci, przyczyniły się wiele do rozszerzenia jego czci. Pochowany został we Fossembrone w osobnej kaplicy. W r. 1492 przeniesione zostały relikwie A-a do nowo zbudowanego kła katedralnego ku czci Świętego. Niewiadomo dokładnie kiedy żył A. Według jednych, jak Ughellus'a *Italia sacra*, 1. 1, miał żyć w 13 wieku, bardziej jednak prawdopodobnym jest zdanie Caesara Clementini, autora *Historiae Ariminensis*, lib. 3, że okres jego 40-letniego bpstwa był na rubieży w. 11 i 12 (1080—1119). Zdanie to opiera się na poważnych dowodach (por. *Acta SS.*, Mali t. 3; Gabriel Peunotus, *Hist. tripartita*, lib. 3, c. 50; Hieronimus Rubens, *Hist. Ravennat.*,

lib. 5; *Officia propria* a *Canonicis recitanda*).

X. A. Błachut.

**Alfodus** Michał ob. Griffith Michal.

**Altenburska** rozmowa religijna ob. *Dysputa*. 16.

**Alyp** (Alipius) św. bp 16 sierpnia. Urodzony w Tagaste (dzisiejsze Souk-Arras) w Numidyi ze znacznej rodziny około r. 354. Wauce gramatyki, filologii klasycznej i retoryki kształcił się pod kierunkiem św. Augustyna w Tagaste i Kartaginie (S. Aug., *Confess.*, lib. 6, cap. 7) i odtąd stał się najdroższym przyjacielem i nieodstępnym towarzyszem swego mistrza. W młodzieńcym wieku uległ przelotnie różnym słabościom, zabawy i towarzystwa wywołały wielki nieład w jego duszy. Na domiar złego uwiedziony został podobnie jak św. Augustyn herezją Manichejczyków, ale oświecony promieniem światła otrząsnął się z tego ze wstrętem i wyrzutem. Ukończywszy studia prawnicze w Rzymie, udał się wraz ze św. Augustynem do Medyolanu (S. August., *Confess.*, lib. 6, c. 10) i tu obaj towarzysze całą duszą i sercem oddali się szukaniu prawdy i mądrości. Uczęszczali wspólnie na kazania św. Ambrożego, a czytając Listy św. Pawła, rozprawiali ze sobą o prawdach zasadniczych z dziedziny religii i filozofii, jak: o stanie człowieka po śmierci, o sądzie przyszłym. I życie łaski w nich się obudziło i przywiodło do źródła, z którego płynie prawdziwe światło, zbawienie i pokój. Przyjął A. chrzest św. wraz ze św. Augustynem z rąk św. Ambrożego w dzień Wielkiej Nocy r. 387 (S. Possidius, *Vita S. Augustini*, c. 1). Po chrzcie św. przedsięwziął A. podróż powrotną w r. 388 (*Tr. contra litteras Petilianii*, c. 25), a przybywszy do Afryki wraz z Augustynem i kilku innymi towarzyszami, prowadził życie zakonne w klasztorze, który zbudował Augustyn w ogrodzie, darowanym przez Waleryusza. A. przeszczepił tę pierwszą próbę zakonnego życia, z której powstała nieśmiertelna reguła św. Augustyna do Kartaginy. W r. 393 (w. Baroniusza) udał się A. do Jerozolimy, by odwiedzić św. Hieronima i połączyć

go węzłem przyjaźni ze św. Augustynem. Wróciwszy do Afryki, wyświęcony został na bpa Tagaste w r. 394, trawiąc swe życie w ogniu walki pko Pelagianom i Donatystom (*Conf.*, lib. 9, c. 6). Uczestniczył w koncil. Milewitańskim, które uroczyście potępiło Pelagiusza, jak również i w innych koncyliach afrykańskich. Imieniem całego Kła afrykańskiego udał się w poselstwo do ces. Honoriusza i pza Bonifacego. Św. Augustyn, św. Paulin i Hieronim wielkie pochwały oddają św. A-wi. Dalsze szczegóły życia Sługi Bożego, czas jego śmierci i miejsce, gdzie został pochowany, są niewiadome. Niektórzy jednak twierdzą, że w r. 430 udał się do Hippony i tam pozostawał przez cały przeciąg oblężenia miasta w towarzystwie tych, o których wspomina Possidius, cap. 28: „*Quo etiam ipsi nos de vicino cum aliis nostris coepiscopis confugerimus, in eademque omni ejus obsidionis tempore fuimus*”, że był przy śmierci Augustyna i pochował jego ciało. Zdanie to jest bardzo prawdopodobne. Dodajmy, że Alyp po śmierci Augustyna przyjął puściznę walki z resztkami Pelagianizmu, a choć ostatnie lata życia jego są nam nieznanne, musimy jednak przypuścić, że były one wypełnione ciężkimi doświadczeniami i próbami z powodu okrutnego prześladowania Kła afrykańsk. przez Genzeryka, króla Wandalów. Pięknie powiedział bp Bougaud: „Alypiusz i Augustyn przynieśli Kłowi jezeli nie równy rozum, to równe serce” (*Św. Monika*) (por. oprócz powyższych: Cf.: *Acta SS.*, Boll., t. 3, pod d. 15 sierpnia; *Officia propria a Canonicis recitanda*, d. 16 sierp.).

X. A. Błachut.

**Alzacya i Lotaryngia**, prowincye odstąpione w r. 1871 przez Francję Niemcom. A. i L. powstały z dawnego królestwa Karolingów Lotaryngii. Po upadku księstwa Alzacyi (1268) powstały księstwa udzielne p. n. Dolnej i Górnej Alzacyi i z ziem bezpośrednio przylegających utworzyła się A., zaś z bpsstwa i ziem Metz u oraz z księstwa L-ii i Barri jako też z obszarów obwodu nadreńskiego i burgundzkiego ukształtowała się nowa L. Władza zwierzchnia nad obydwoma prowincjami należy do cesarza Niemiec, reprezentowanego przez namiestnika. Na mocy bull pskich z dn.



Jezus, odprawił od 1 września 1622 do 12 lipca 1623 w kolegium nieświeskiem, a profesję zakonną złożył w domu św. Kazimierza w Wilnie 1630. Zostawszy kapłanem, poświęcił się pracy apłskiej; polem jej było Wilno, Bobrujsk nad Berezyną, gdzie był przełożonym, oraz Pińsk, skąd częste podróże odbywał w różnych kierunkach Polesia, celem nawracania odszczepieńców, których upór i zuchwałość wojny kozackie jeszcze bardziej podniecały. Obdarzony wielką wymową umiał się zniżać do tępego pojęcia ludu i drobnych dzieł, a cnoty jego i nauka ułatwiały mu zadanie do tego stopnia, że go schizmatycy zwali podobnie jak i św. Józefa d u s z o c h w a t e m. Czasu tej ciężkiej a owocnej pracy wpadł pod wsią Mogilną pod Janowem w ręce kozaków, którzy go zawiókszy do Janowa, wśród niesłychanych męczarni, o jakich w dziejach nowszych czasów nie doczytać się, życia pozbawili d. 16 maja 1657. Zwłoki bł. A-a pochowane były zrazu w kolegium OO. Jezuitów w Pińsku, skąd je w 1808 w styczniu przewieziono do ich kła w Połocku, a po zajęciu tegoż w 1830 na cerkiew, trumnę umieszczono w kłe wówczas dominikańskim, obecnie parafialnym. Otwierano je dwukrotnie: w 1857 i w 1896, kiedy ówczesny sufragan mohil. Fran. Albin Symon ubrał relikwie Błogosławionego w nowe szaty kapłańskie. Proces beatyfikacyjny na prośbę Augusta II oraz bpów i panów polskich rozpoczął się z polecenia Benedykta XIII, a ukończył się za Piusa IX, wskutek czego d. 30 października 1853 nastąpiła w bazylice watykańskiej beatyfikacja na mocy breve *Quae duo* (por. ks. Ambroży Świątomian [Kajsiewicz], *Dzieje bł. A. B.*, Paryż, 1854; *Pisma ks. Hieronima Kajsiewicza*, t. II; Pękalski, *Żywoty świętych Patronów polskich*; ks. Alfred Wróblewski, *Sodalis Marianus bł. A. B.*, Lwów, 1907; Jan z nad Buga, *Bł. A. B.*, wyd. 2, Wilno, 1910; *Nasze wiadomości* [czasopismo do dziejów OO. Jezuitów w Koronie i Litwie] rok 1904 zawiera prócz innych szczegółów opis przełożenia zwłok w r. 1896). Autograf profesji zakonnej bł. A. B. znajduje się w kolegium jezuickim w Starejwsi (dyec. przemyska).

M. B.

Anna prorokini, córka Fanuela z pok.

Asera, Luc., 2, 36. W 84 roku życia (św. Ambroży sądzi, że A. była wdową od 84 lat, a miała wtedy lat około 106) witała wraz z Symeonem Dzieciątka Bóże w świątyni, i opowiadała Jego przyjęcie, stąd nazwano ją prorokinią (nebi ah) (por. w St. Test. Ex. 15, 20; Jud. 4, 4; IV R. 22, 14; w N. Test. Act. 21, 9). Obchodzi się święto Anny 1 września.

#### Apercepcya ob. U m y ś l.

**Apropriacya** (łac. *appropriatio*, gr. *κόλλησις*) jest to napotykanie w Piśmie św. i u Ojców Kł'a sposób mówienia, przez który pewne atrybuty lub działania Boskie, w rzeczywistości wspólne wszystkim trzem Osobom Boskim, przypisujemy tylko jednej z 3-ch osób. Tak np. Bogu Ojcu przypisujemy w szczególności Wszemc, Synowi Bożemu—Mądrość, Duchowi Św. — Dobroć. Podstawą A-i jest zawierająca się w niektórych atrybutach lub działaniach istotnych Boskich analogia w stosunku do właściwości charakterystycznych poszczególnych Osób, przez co dany atrybut czy też działanie nadaje się do odpowiedniego uwydatnienia skądinąd rzeczywistej różnicy między poszczególnymi Osobami Trójcy św. a mającej swe źródło w odrębnem pochodzeniu Syna od Ojca i Ducha Św. od Ojca i Syna (ob. *Trójca Św.*). W ten sposób, kiedy przypisujemy Bogu Ojcu Wszemc lub akt stworzenia, wyrażamy, iż od Niego pochodzi Syn Boży i Duch Św. podczas gdy On sam od nikogo nie pochodzi—czyli że Bóg Ojciec sam jeden jest niejako początkiem Bóstwa podobnie jak potęga, moc jest początkiem aktu twórczego i tegoż skutków. Tak samo przypisując Synowi Mądrość, przypominamy pochodzenie Jego od Ojca jako Słowa, będącego odwiecznym wyrazem Mądrości Ojca. W podobny sposób przypisując Duchowi Św. dobroć, wyrażamy pochodzenie Jego od Ojca i Syna przez miłość, gdyż dobroć, tak jak wogóle dobro, jest przedmiotem miłości. (Por. Hurter, *Comp. theol. dogm.* t. II<sup>1</sup>, str. 198; *Oeniponte*, 1903, oraz inne podręczn. teol. dogm.; *Św. Tomasz* S. th. I q. 39, a. 7; KHBuchb. I, 297).

X. A. D.

**Aquilinus** św. męczennik, gorliwy czci-ciel Maryi. 29 stycznia. Urodzony wedł.

Bolandystów we Würzburgu. Po śmierci rodziców sprzedał swoje dziedzictwo i rozdał je między ubogich. W Kolonii otrzymawszy święcenia kapłańskie został kanonikiem. Po śmierci bpa kolońskiego wybrany na bpa, by nie przyjąć tej godności udał się do Paryża w tym czasie, kiedy tam wybuchła straszna zaraza. Święty bp na czele zacnych i dzielnych kapłanów walczył z zarazą, dopóki poświęceniem, staraniem i modłami nie przebłagał zagniewanego Boga. Z Paryża udał się do Pawii i Medyolanu, by uczcić relikwie św. Ambrożego, do którego miał wielkie nabożeństwo. W tem to ostatnim mieście poniósł śmierć męczeńską z ręki heretyków Aryanów, których błędy potępiał w kazaniach i dysputach. Śmierć jego męczeńska przypada prawdopodobnie pomiędzy r. 1017 a 1167. Szczaćki jego spoczywają w kle św. Wawrzyńca w Medyolanie w osobnej kaplicy (por. *Acta SS.* Jan. t. III; *Wetzer und Weltes*, *Kirchenlexikon*, *Joannes Molanus*, lib. I, de *Canonicis*, c. 14).

X. A. Błachut.

**Archutowski** Józef, ks. współczesny. Ur. 1. 11. 1879 r. we wsi Karolinie, gub. warszawskiej z rodziców Teofila i Emilii z Karwowskich. Nauki średnie odbywał w Pułtusku i Suwałkach. W 1898 r. wstąpił do seminaryum duchownego w Warszawie, skąd po 3 latach na dalsze studia został wysłany do Akademii Duch. w Petersburgu. Na kapłana wyświęcony w 1904 r. przez arcybpa Szembeka tże. Po powrocie do dyecezyi ze stopniem Magistra Św. Teol., zajmował kolejno stanowiska wikaryusza w Skierniewicach, Zgierzu. Od 1906 r. został prefektem w Łowiczu, ale już następnego roku przeszedł do Warszawy, gdzie początkowo był wikaryuszem w par. Św. Trójcy, następnie u Św. Aleksandra, a od 1908 r. oddał się specjalnie pracy nauczycielskiej w szkołach warszawskich, głównie w 7-o klasowej handlowej, na którym to stanowisku dotychczas pozostaje (1916). Ks. A. poza pracą prefektofską z zamiatowaniem poświęca się studjom biblijnym. Dla pogłębienia swej wiedzy zawodowej wyjeżdżał kilka razy zagranicę—na uniwersytety, słuchał wykładów sławnych orientalistów i zdobywczami swemi z tej dziedziny dzielił się z rodakami na łamach pism

klnych, jak: „Wiadomości Archidyecez. Warszawskie”, „Miesięcznik Poznański”, „Prąd”. W „Ateneum Kapłańsk.” ks. A. jest stałym współpracownikiem i referentem działu biblijnego. Umieścił w niem kilka prac np. p. t.: „Bracia Chr. Pana”, 1910; „Komisyja biblijna i jej orzeczenia”, 1911 i w. in. Z oddzielnych prac ks. A-o ukazały się: *Patryarchat czy matryarchat?* Warszawa, 1910; *Gramatyka hebrajska*, tze, 1908; *Wielki Tydzień czyli nabożeństwo W. Tygod.*, tze, 1914; *Historya święta Starego Testamentu*, tze, 1915; *Ks. Jakób Wujek*, tze, 1916, odbitka z *Encyklopedyi podr.*; *Zmartwychwstanie Jezusa Chr.* wobec krytyki współczesnej, tze, 1916 i inne. Poza tem ks. A. zasilal swymi artykułami z dziedziny Biblii naszą *Encyklopedye*, a od tomu 35 wraz z ks. A. Fajęckim był jej współredaktorem. Ks. A. zainicyował również swojego czasu „Towarzystwo p. t. Ks. Jakóba Wujka” celem wydawania Pisma św. oraz bierze udział w pracach społecznych stoł. m. Warszawy. X. A. F.

**Archutowski** Roman, ks. współczesny, brat poprzedniego. Ur. 5 sierpnia 1882 r. Nauki średnie odbywał w Pułtusku i Suwałkach, Semin. duch. ukończył i na kapłana się wyświęcił w r. 1904 w Warszawie, poczem po krótkotrwałym pobycie na parafii w Jeżowie, wyjechał na dalsze studia teol. do Akademii duch. w Petersburgu. Po powrocie w 1909 r. ze stopniem Magistra Św. Teol., został prefektem w gimnazyum realnem i w szkole p. w. Św. Stanisława Kostki, w której to ostatniej dotychczas (1916) pozostaje. Ks. A. jak i brat jego poświęcił się naukom biblijnym, głównie badając Nowy Testament; z tej dziedziny zamieścił kilka poważniejszych studyów w „Ateneum Kapłańskim” i „Wiadomościach Archid. Warszawskich”. Poza tem ks. A., pragnąc dać dobry podręcznik do historii kłnej dla młodzieży szkolnej, napisał *Historye kościelną*, (Warszawa, 1916) i stale od tomu 35 pracował w naszej *Encyklopedyi*, zamieszczając w niej artykuły z dziedziny Pisma św. i historii kłnej.

X. A. F.

Axenaia ob. Xenaia.

**Bachem** Juliusz, adwokat i publicysta, ur. 12. 7. 1845 w Mülheim nad Ruhr, od 1869 członek redakcyi gaz. „Kölnische Volkszeitung”, 1876/91 poseł do parlamentu (centrum), walczył o równość wyznań; był też redaktorem dz. encykl. *Slaatslexikon*, stowarzyszenia katolic. Görresa (ob.). Napisał: *Preussen u. die kath. Kirche*, (1887); *Bedingte Verurteilung* (1895); *Gesetz zur Bekämpfung des unlautern Wettbewerbs* (mit Oberlandesgerichts Rat Roeren, (1900) i in.; Herders, *Konversationslex.* 1<sup>o</sup>, 933.

X. A. D.

**Badeńska** i Emmendingeńska rozmowa religijna ob. *Dysputa*. 19.

**Bandurski** Władysław, bp sufragan lwowski, tyt. bp Cydonieński. Ur. 1863. Po studyach na uniwers. krakow., które skończył z tytułem d-ra filozofii, przyjął święcenia kapłańskie r. 1887 i przez kilka lat pracował przy Kuryi Arcybpiej. Został wkrótce kanonikiem gremialnym, asesorem przy Konsystorzu bpm, egzaminatorem prosynodalnym i prałatem domowym J. Św. Brał udział w pracach społecznych, zastąpił jako mówca, został wiceprezesem Centralnej Komisji Instytutu dla biednych i w 1906 Ojciec św. Pius X prekonizował go na biskupa. Konsekracja odbyła się d. 30. 12. t. r. Z dzieł ks. bpa B-o główniejsze: *Duchanie gości*, mowy i przemowy patryotyczne, 2 wyd., Lwów, 1911; *Jadwiga Święta na polskim tronie*, tze, 1913 i szereg mniejszych, głównie nowel i obrazków scenicznych: *Złote usta, złote serce*, z życia ks. P. Skargi, tze, 1912; *Ciężka służba*, powiastka z czasów Żółkiewskiego, tze i Warszawa, 1914; *Miłość wioski rodzinnej*, ideał nauczyciela ludowego, tze, 1914; *Zwycięstwo kochającej matki*, tze, 1914; *Sama jedna*. Wigilia biednej nauczycielki, tze, 1914; *Obrazek ze wsi*, wigilia chorego leśnego, tze, 1914; *Przy kołędzie*, wigilia biednego studenta, tze, 1914 i wiele innych.

**Bartkiewicz** Zdzisław, S. J., ur. 1851 r. Nowicyat odbywał w Starej Wsi. Lat kilka pracował w konwinkcie tarnopolskim, potem, acz krótko dla słabych płuc, na misyach, w końcu w redakcyi „Przeglądu powszechnego” w Krakowie,

w którym między innymi umieścił *Dziśniejszy ustroj Kta w Ameryce*, 1887, t. 13 i 14; *OO. Redemptoryści w Polsce*, 1878, t. 17 i w. in. † 17. 4. 1890 r. Wydał nader starannie *Kazania ks. Zyg. Gollana*, t. I, Kraków. Poza tem sam napisał kilka kazań. Drukowane w *Kazaniach i szkicach księży T. J.*, t. 5, 8, 9.

**Bartynowski** Maryan (ob.), ur. w Krakowie 3 lut. 1866, był uczniem gimn. Św. Jacka, poczem ukończył wydział prawa i administracyi w uniwersytecie Jagiell., prócz tego studyował teologię. Od lat uniwersyteckich bierze czynny udział w instytucjach katolic., zwłaszcza w dziełach miłosierdzia. Jest członkiem Komitetu międzynarodowego, organizującego Kongresy Maryańskie, na których też referował swe prace, głównie z dziejów czci Bogarodzicy; nadto należy do współpracowników *Encykl. Klnej Nowodworskiego* i naszej *Podrecznej*. Od 1901 do 1906 redagował czasopismo „Sodalis Marianus” (organ Kongregacyi Maryańskich); należy też do redakcyi „Miłosierdzia chrześcijańskiego” od chwili tegoż powstania. Był współpracownikiem „Przeglądu katol.”, oraz zamieszcza swe prace w różnych innych czasopismach katol. i klnych oraz w „Annuaire Pontifical catholique” redagowanem przez prałata Battandier. Osobno wydał: *Obchód świąt Bożego Narodzenia w Polsce*, Kraków, 1897 i w Kalendarzu kat. petersburskim na r. 1897; *Brewiarzyk III Zakonu św. Franciszka na podstawie rozporządzeń Leona XIII*, Kraków, 1887; *Referat o Miłosierdziu katol. na Wiecu katol. we Lwowie 1896*, Żółkiew, 1896; *Pierwszy międzynarodowy Kongres ku czci Matki Bożej i koronacya Jej posagu na Fourvière w Lyonie*, Warsz., 1901; *O czci Matki Bożej w Polsce*, Lwów, 1902; *Les Souverains de Pologne—Chevaliers de Notre-Dame*, Blois, 1903; *Bp nasi uwięzieni lub wygnani od 1767*, Kraków, 1903; *Towarzystwo św. Wincentego a Paulo, jego założenie, rozwój, ustroj i dzieła*, Przemyśl, 1906. Wraz z ks. Błachutem (ob.) wydał monografię opactwa Bożego Ciała na Kazimierzu w Krakowie p. t.: *W pięćsetną rocznicę założenia klasztoru Bożego Ciała*, Kraków, 1905. Przetłumaczył z

francuskiego mowę ks. Coubé (ob.) p. t.: *Królowanie Maryi w niebie, na ziemi i w piekle*, Kraków, 1903 i o. Ludwika Carlier: *Zjawienie się Matki Bożej na górze La Salette*, Kraków, 1911.

X. A. F.

**Bartynowski** Stanisław, brat poprzedniego, ur. w Krakowie 17 kwiet. 1870. Po ukończeniu gimn. św. Jacka w Krakowie oraz wydziału prawa i administr. w uniwersytecie Jagiellońskim, wstąpił na wydział teologiczny w Innsbrucku, poczem 29 czerwca 1898 otrzymał święcenia kapłańskie. Zrazu był wikaryuszem w Białej (dyec. krak.), a w lipcu 1901 wstąpił do Tow. Jezus., gdzie po skończeniu nowicyatu sprawował obowiązki bibliotekarza w Nowym Sączu, Chyrowie i na Wesole w Krakowie, oraz uczył w gimnazjum chyrowskiem. Od r. 1910 należy do *Scriptores* Tow. Jez. Jeszcze jako student prawa przełożył (wraz z kolegami) Karola Gide'a (ob.) *Zasady ekonomii społecznej*, Kraków, 1893; wydał osobno: *Modlitewnik katolicki*, tze, 1906 (ułożony przeważnie z modlitw nadanych odpustami); *Książeczka miniaturowa do nabożeń.*, wyd. 2, tze, 1903; *Nowenna i rozważania o Duchu św.*, tze, 1913; *Apologetyka podreeczna*, wyd. 2, tamże, 1916; przełożył o. Meschlera (ob.): *Na przyjęcie Pana czyli rozważania o N. Sakramencie*.

M. B.

**Batawia** ob. Indye.

**Baudiss** Klemens, T. J., ur. w Husiatynie 1840 r., wstąpił do nowicyatu w Baumgartenbergu 1857 r. Lat kilka był prof. przy konwikcie w Tarnopolu i rektoryki w Starej Wsi, lat 9 pracował przy par. w Łańcucie, superiorem był 1881—1883 w Sączu, rektorem w Starej Wsi do 1886 r., a przytem misyonarzem do 1891 r. Odtąd jest spowiednikiem i kaznodzieją we Lwowie, Cieszynie i Krakowie, przewodniczy rekolekcyom księży, zakonnie, inteligencyi itd. aż do 1902, w którym zmarł. Wydał: *Wykład modlitwy pańskiej „Ojcze nasz“* według O. Pawła Segneri, Kraków, 1896; *Nasi obrońcy. O czi Świętych*, Kraków, 1897; *Niedowiarek w świetle prawdy*, tze i t. r. *Nieuczciwa igraszka*, tze, 1898, 1901 i drukował kazania.

**Bączek** Jan, ks., dr. teologii, współczesny. Ur. 7. 1. 1881 w Skalbmierzu z ojca Franciszka i Marcyanny z Bogackich. Kształcił się początkowo w domu, nauki średnie odbywał w Pińczowie i w Warszawie. Idąc za głosem powołania, wstąpił 1897 r. do sem. duch. w Warszawie, skąd na wyższe studia wysłano go do Akad. Duch. w Petersburgu. Na kapłana wyświęcił się 1904 r. Po skończeniu akademii ze stopniem Mag. Ś. T., był kolejno wikaryuszem w Łowiczu i w par. św. Krzyża w Warszawie. W 1907 r. arcybp Popiel powołał ks. B. na prof. seminarium duch., w którym wykładał teologię moralną. W 1909 r. został prof. Akademii Duch. w Petersburgu, gdzie dotąd, wykładając również teologię moralną, pozostaje (1916). W 1915 r. ks. B. został mianowany kanon. honor. warszawskim i tegoż roku senat akademicki za prace naukowe przyznał mu tytuł Dra teologii. Ks. Dr. B. był do ostatka współpracownikiem naszej *Encyklopedyi*, w której umieszczał artykuły z dziedziny filozofii i teologii moralnej. Pozatem pisywał do pism teolog. jak „Ateneum Kapłańskie”, „Przegląd Katolicki”, „Wiadomości archidiecezjalne Petersburskie”; z artykułów umieszczonych w „Ateneum” urosła nawet gruntowna praca p. t. *Anomizm J. M. Guyau* wobec powszechnych i niezmiennych praw i zasad porządku moralnego, Włocławek, 1914. Ks. B. napisał również *Zarys historii filozofii*, Warszawa, 1909, wyd. „Biblioteki Dzieł Chrześcijańskich; *Z psychologii dążeń moralnych*, Petersburg, 1913; *Chrześcijańska miłość i miłośierdzie w dziejach ludzkości*, tze, 1913, oraz ogłosił drukiem kazanie apolog. na urocz. M. B. Niep. Pocz., Petersburg, 1911.

X. A. F.

**Bączkiewicz** Kazimierz, ks. współczesny z dyec. warszawskiej. Ur. 1871 r. w Warszawie z Wojciecha i Eleonory z Piórczyńskich. Po skończeniu V gimnazjum w Warszawie, wstąpił tze na uniwersytet na wydział prawny i takowy ukończył ze stopniem rzecz. studenta w 1896 r. Oddał się praktyce prawniczej, pracując naprzód jako sędzia śledczy i sekretarz, następnie wszedł do palestry warszawskiej. Już jednak w 1902, idąc za głosem powołania, wstąpił do

seminaryum duch., wyjechał do Rzymu na studia i tam 1905 r. na uniw. gregoriańskim otrzymał stopień Doktora Prawa Kanon. Wyświęcił się na kapłana 1906 r. W diecezji zajmował kolejno stanowiska wikaryusza par. Sw. Ducha w Łowiczu, a od 1907 przy katedrze warszawskiej i jednocześnie był profesorem prawa w semin. duch. W 1908 r. ks. B. został zamianowany regensem Konsystorza, 1915 jednocześnie prob. par. Imielno i kanonikiem honorowym warszaw., a od 1913 r. jest asesorem sądu bpiego. Ks. B. wydawał i redagował jakiś czas „Wiadomości Archidiecezjalne Warsz.”, a w pracach nad *Encyklopedyą podr.* stały brał udział, zamieszczając w niej artykuły z dziedziny prawa kan. i państwowego.

#### X. A. F.

**Bączkowski** Dyonizy, ks. współczesny z dyec. łucko-żytomierskiej. Ur. 1868 r. Po odbyciu nauk średnich wstąpił do semin. duch. w Żytomierzu i na wyższe studia wyjechał do Petersburga do Akademii Duch. Po skończeniu Akademii ze stopniem Magistra Św. T. pracował na różnych posterunkach w diecezji, był jakiś czas proboszczem kła N. M. P. w Berdyczowie. Głównie poświęcał się zawodowi nauczycielskiemu w szkołach. Widząc ogromny brak podręczników do nauki religii, ks. D. wydał ich cały szereg. Nie wszystkie one są jednakowej wartości. Oto ich tytuły: *Ministrantura*, Warszawa, 1905; *Historia św. w obrazkach*, tze, 1905; *Najkrótsza Historia św. dla dzieci*, tze, 1905; *Mały katechizm dla dzieci*, tze, 1905; *Najkrótsza Historia św. i katechizm* (razem), tze, 1905; *Krótki Hist. św. Star. Test.* (nieco obszerniejsza), tze, 1905; *Krótki Hist. św. Now. Test.* (nieco obszerniejsza), tze, 1905; *Krótki Hist. św. Star. i Now. Test.* (obszerniejsza), tze, 1905; *Krótki katechizm do przygotow. do spow. i Kom. św.*, tze, 1905; *Najkrótszy wykład obrzędów*, tze, 1905; *Sredni katechizm*, tze, 1905; *Srednia Historia św.*, tze, 1905; *Obsz. Hist. św. Starego Testam.*, tze, 1905; *Obsz. Hist. św. Nowego Testam.*, tze, 1905; *Krótki wykł. obrzędów*, tze, 1905; *Krótki Historia Kła*, tze, 1905; *Liturgika* (obszerna), tze, 1906; *Dogmatyka*, tze, 1906; *Etyka* (szczegółowa), tze, 1906;

*Historia Kła*, tze, 1906; *Apologetyka* (selectae quaestiones), tze, 1906; *Kilka uwag o wychowaniu młodzieży*, tze, 1906; *Rys średniowiecznej oświaty*, tze, 1906; *Wizerunki Królów Polskich*, tze, 1906; *Historia Kła* (w 2 tom., wyszedł t. 1-y); następnie w 1914 napisał *Katechizm obrazkowy*, przez kilka lat wydawał „*Kalendarz Berdyczowski*” i wraz z ks. Żyskarem (ob.) opracowywał dzieło p. t. *Nasze kościoły*.

**Bełza** Stanisław urodził się w Warszawie 3 listop. 1849 r. z ojca Józefa, znanego chemika profesora w Marymoncie i w Szkole Farmaceutycznej a także Komisarza Fabryki Królestwa Polskiego, i matki Bogumily Augusty z Ostrowskich. Początkowe nauki pobierał w domu rodzicielskim, a później w gimnazjum 2-m w Warszawie, po ukończeniu którego zapisał się w r. 1866 na wydział prawa i administracji b. Szkoły Głównej. Po przekształceniu tej Szkoły w r. 1869 na rosyjski uniwersytet, ukończył takowy w r. 1871.

W r. 1867, mając lat 18, rozpoczął literacki zawód, pomieszczając artykuły swego pióra początkowo w „*Kuryerze Codziennym*” Karola Kucza, a następnie w innych pismach naszych. W r. 1880 wysłała na widok publiczny pierwsza jego książkowa praca p. t. *Karol Miarka, kartka z dziejów Górnego Śląska*, i od tej chwili każdy niemal rok przyniósł literaturze naszej nową, z dziedziny podróżopisarstwa, literatury, spraw społecznych i nauki prawa handlowego. Ogólna liczba książek jego pióra wydanych po rok 1916 wynosi 46. Za dawnych sądów piastował on urzędy asesora i podprokuratora w sądzie policyj poprawczej w Warszawie i na tej ostatniej posadzie zastała go reorganizacja rosyjska sądownictwa. Obecnie jest adwokatem przysięgłym i konsystorskim. W r. 1878 pracował on wspólnie z Arturem Wolyńskim nad założeniem Muzeum Kopernika w Rzymie i za prace te otrzymał medal z wrytym na nim napisem: „Stanislao Bełza in gratitudinis testimonium offert Muzeum Copernicanum”. Jest on młodszym bratem zaszczytnie znanego pisarza dla dzieci, Władysława, zmarłego we Lwowie w r. 1913.

**Benedykt XV** (z domu margrabia della Chiesa) szczęśliwie nam panujący po Piusie X (ob.) pż, 265 następca św. Piotra. Ur. się 21. 11. 1854 r. w Pegli, niewielkiem miasteczku, położonem pomiędzy Genuą a Savoną. Pochodzi ze starszylacheckiej włoskiej rodziny, z rodu Józefa markiza della Chiesa i Joanny z domu Migliorati. Rodzina margrabiów della Chiesa pochodzi z Medyolanu i sięga św. Ambrożego, który, zarządzając kłami Liguryi, Emilii i Lombardyi, czuł się zmuszonym dla obrony Kłā przed arianami ustanowić pewnego rodzaju urzędników; do tych należało kilku Medyolańczyków, którzy się nazywali *campioni della Chiesa*—szermierze Kłā. Z rodziny tej było dwu świętych: św. Jan, bp z Como i św. Antoni dominikanin, 4-ch bpów i jeden kardynał: Jan Paweł della Chiesa. Ze strony matki, t. j. z rodziny hr. Migliorati, pochodził pż Innocenty VII.—Jakób della Chiesa, obecny pż, wychowywał się początkowo w domu, a następnie uczęszczał do gimn. w Pegli. Wyższe studia odbywał na uniw. w Genui, gdzie otrzymał dyplom doktora prawa. Idąc za głosem powołania, udał się do rzymskiego kolegium „Capranica” i, 21. 12. 1878 r. otrzymawszy święcenia kapłańskie, został drem obojga praw. Nie porzucił jednak drogi naukowej. Cztery lata kształcił się jeszcze w Akademii „*dei nobili Ecclesiastici*”. Pż Leon XIII mianował go 28. V. 1883 r. nadliczbowym tajnym podkomorzym i zarazem sekretarzem nuncjatury w Madrycie przy boku kard. Rampolli, gdzie pozostawał do 1887 r. Kard. Rampolla jako kanclerz św. Kłā zatrzymał ks. della Chiesę przy swoim boku, który w kilka lat 23. IV. 1901 zajął stanowisko podsekretarza stanu. Po † Leona XIII ustąpił Rampolla, a Pius X potwierdził Chiesę w dotychczasowym jego urządzeniu przy boku kard. sekretarza stanu Merry del Val, przy którym spełniał zarazem znowu obowiązki szefa gabinetu, a jednocześnie pż mianował go konsultorem Św. Oficjum. W 1907 r. po † arcybpa bolońskiego kard. Svampy pż Pius X wyniósł na tę stolicę 16. 12. 1907 ks. prałata della Chiesę i 22 t. m. osobiście udzielił mu konsekracji. Arcybp oddał się duszą całą swej archidiecezyi, zwracając baczną uwagę na potrzeby wiernych i wychowanie kleru. Założył dla

swejej metropolii peryodyczne pismo historyczno-zabytkowe, oddając niem dycezyi i ojczyźnie rzetelny pożytek. 25. V. 1914 pż Pius X powołał arcybpa della Chiesę do kolegium kardynałów. Zaledwie w 4 miesiące potem arcybp i kard. della Chiesa został wybrany na papieża 4. IX. 1914 r., przybierając imię Benedykta XV. Koronacja odbyła się 6 t. m. Jako pż dał się odrazu poznać w swych zarządzeniach i encyklikach, a program swój wyłożył we wspianiem orędziu *Ad beatissimi Apostolorum Principis* (d. 1. 11. 1914 r., por. Acta Apostolicae Sedis, 1914, vol. VI, n. 18, str. 565—581 i przekład polski ks. L. Ponewczyńskiego, Warszawa, 1915), w którym jako głos sumienia ludzkości przemówił z mocą i powagą Pomazańca Bożego do rozszalałych w zaciekłości wojennej narodów. Stąd przypomnienie bolączek nowoczesnego świata, a zarazem wskazania skutecznego na nie lekarstwa stanowią główną część pskiego listu oókolnego. Wkrótce nawiązał stosunki dyplomatyczne z Anglią; nieustannie nawołuje do pokoju narody walczące, przeprowadza zamianę jeńców wojennych, niezdołnych do boju, opiekuje się losem więzionych osób cywilnych. Polska doznała opieki pża b. serdecznej. Za jego wpływem bpi polscy zwrócili się do bpów całego świata katolickiego o ofiary dla osób, które ucierpiały wskutek wojny. D. 21. 11. 1915 na całym świecie wspominano imię Polski, modlono się o lepszą i wolną jej przyszłość i zbierano ofiary na odbudowanie zniszczonych warsztatów pracy, wsi i miast. Tym czynem Benedykt XV niezatartymi zgłoskami zapisał się w dziejach naszych, słusznie stąd „*Pater Poloniae*” może być nazwany. Wdzięczni za to Polacy d. 7. V. 1916 r. uczynili „*Dzień Ojca Świętego*” dla zanieśienia modłów na intencyę pża.

X. A. F.

**Berkeley** George (Jerzy), filozof angielski, ur. 12 marca 1684 w Kilkrin w Irlandyi. Studya odbywał w Dublinie, począwszy od 1699 r. W 1707 został tż członkiem Trinity College, w 1721 kaznodzieją na dworze namiestnika Irlandyi ks. Grafton, w 1724 dziekanem Derry, a w 1734 bpem (anglikańskim) Cloyne. † 23 stycznia 1753 w Oksfordzie.

Pierwszem dziełem B. była *New theory of vision* (Nowa teoria widzenia), 1709. W roku następnym wyszło główne jego dzieło filozoficzne p. t. *A treatise concerning the principles of human knowledge* (*Rzecz o zasadach poznania*, przekład polski F. Jezierskiego, 1890). Traktat ten zajmuje pierwszorzędne stanowisko w dziejach teorii poznania. W 1713 r. wydaje popularne przedstawienie swoich poglądów filozoficznych w formie dyalogu p. t. *Three dialogues between Hylas and Philonous* (Trzy dialogi pomiędzy H. a Ph.). Ponadto wydał *Remarks on Collins Discours of free-thinking* (Uwagi nad Collinsa Rozprawą o wolności myśli), Alciphron, 1732, w których występuje przeciwko wolności myślicielom. Oprócz powyższych napisał wiele innych prac, ale mniejszego znaczenia.

W *New theory of vision* B. bada naturę psychologiczną pojmowania przestrzeni. Wykazuje, że odległość i wielkość nie bywają odrazu bezpośrednio postrzegane. Postrzeganie odległości i wielkości powstaje stąd, że czucia wzrokowe zespalają się z czuciami wywołwanymi przez ruchy lub napięcia oczu. Do tego należy dodać jeszcze wspomnienia i skojarzenia czuć dotykowych, których wcześniej doznaliśmy w bezpośrednim zetknięciu z przedmiotem. Tak więc wzbudzone przez czucie wzrokowe wyobrażenie dotknięcia tak się z niem zlewa, że później „widzimy” przedmiot bezpośrednio w pewnej odległości i wielkości. Zmysły wzroku i dotyku nie mają nic ze sobą wspólnego; tylko przyzwyczajenie wiąże je we wspólnym wyniku. Przestrzeń więc odpowiada tylko wywiczonemu skojarzeniu podmiotowemu obu rodzajów czuć zmysłowych. Sama przez się jest pustym wyrazem.

W książce p. t. *A treatise concerning the principles of human knowledge* B. bierze za punkt wyjścia empiryzm Locke'a, ale stara się udowodnić, że nie tylko niema, ale i być nie może substancji materialnych. B. argumentuje w ten sposób. „Powiedziano, — pisze B. w sect. 14—że gorąco i zimno są tylko psychicznymi przypadłościami, nigdy zaś odbiciem rzeczywiście w cielesnych substancjach, przez które zostały spowodowane, istniejących jestestw, gdyż to samo ciało, które jednej ręce przedstawia

się jako gorące, przedstawia się drugiej jako zimne. Dlaczegożbyśmy nie mieli zawnioskować, że tak samo kształt i rozciągłość nie są odbiciem albo podobieństwem istniejących w materii przymiotów, skoro temu samemu oku z rozmaitych punktów, lub z tego samego punktu oczom różnej budowy rozmaicie się przedstawiają. Dalej dowodzone, że słodycz nie znajduje się w ciecie smakowitem, bo bez zmiany rzeczy słodycz przemienia się w gorycz, np. w febrze. Czyż nie jest tak samo rozsądną rzeczą powiedzieć, że ruch nie znajduje się poza duchem?” Na mocy powyższego B. dochodzi do wniosku, że cały świat zmysłowy jest tylko pojęciem naszego umysłu, i jako taki poza naszym umysłem żadnej zgoła rzeczywistości nie posiada. Wszystkie przedmioty istnieją tylko w formie podmiotowej, jako idee, t. j. o tyle, o ile je umysł postrzega (*their esse is percipi*). Byt realny posiadają tylko umysły, dusze, duch (substancje duchowe). Materii żadnej niema. Istotną przyczyną, powodującą u nas idee, nie są przedmioty, lecz Bóg „który jest wewnątrznie obecnym w naszych umysłach, wytwarzając w nich całą ową rozliczność idei, albo wrażeń zmysłowych, które dotykają nas niustannie”. Tak zwane prawa przyrody są także tylko wytworami umysłu, spowodowanymi wskutek porządku i prawidłowości w następstwie po sobie naszych idei, wywoływanych przez Boga. W ten sposób według B. istnienie świata zmysłowego jest uwarunkowane istnieniem świata duchowego. Jeżeli zaprzeczmy istnienie duchów, to musimy zanegować również istnienie świata zmysłowego.

Wszystkie dzieła B-a, wraz z biografią przez Arbuthnota napisaną, wyszły w r. 1784 w 2 tomach, wydanie pełniejsze wyszło w r. 1871 w Oxfordzie w 4 tomach przez Fräsera dokonane.

O B-u pisali: Collins Simon, *B-s doctrine on the nature of Matter* w „The Journal of specul. philos.” III, 4 grud. 1869, str. 336—344; tenże, *Is thought the thinker?* tamże, str. 375 i nast.; Überweg, *Ist B-s Lehre wissenschaftlich unwiderlegbar?* w „Zeitschr. f. Philos.” Fichtego, t. 55, 1869; Thomas K. Abbot, *Sight and touch. an attempt to disprove the received (Berkeleyian) theory of vision*, Lond., 1864; Thom. Double-

day, *Matter for materialists, letters in vindication of principles regard the nature of existence of B.*, Newcastle, 1870; F. Frederichs, *Über B-s Idealismus, Realschul-Progr.*, Berlin, 1870; *Der phänomenale Idealismus B-s und Kants*, 1871; Charl. R. Teape, *Berkeleyan Philosophy, Diss.*, Göttingen, 1871; Geo. Colborne, *B-s Philosophie, Inaug.-Diss.*, München, 1873; A. Smirnow, *Filosofia B-a*, Warsz., 1874; G. Spicker, *Kant, Hume und B., Eine Kritik der Erkenntnistheorie*, Berlin, 1875; A. Penjon, *Etude sur la vie et sur les oeuvres philosophiques de G. B., évêque de Cloyne, Thèse présentée à la faculté des lettres de Paris*, Paris, 1878; J. Janitzsch, *Kants Urteile über B.*, Strassburg, 1879; A. C. Frasser, *Berkeley (Philosoph. classics)*, Edinb. and London, 1881; A. Cook, *Über die berkeleyische Philosophie, Diss.*, Halle, 1887; M. Ludov. Carrau, *La philos. religieuse de B.*, *Rev. philos.*, 1886, II, str. 376—399; Gust. Dieckert, *Über d. Verh. d. berkeleyischen Idealismus zur Kantischen Vernunft-Kritik, Progr.*, Konitz, 1888; Fr. Claussen, *Krit. Darst. d. Lehren B-s über Mathem. und Naturwissenschaft, Diss.*, Halle, 1899; Theodor Loewy, *Der Idealismus B-s in Grundlagen untersucht*, Wien, 1891; R. Böhme, *Die Grundlagen des berkeleyischen Immaterialismus, Diss.*, Erlangen, 1899; Th. Stier, *Analyse und Kritik der berkeleyischen Erkenntnistheorie und Metaphysik, Diss.*, Leipzig, 1893; E. Meyer, *Humes und B-s Philos. d. Mathematik*, Halle, 1894; D. Mc. Fee, *B-s neue Theorie des Sehens und ihre Weiterentwicklung in der engl. Assoziationsschule in der modernen empirist. Schule in Deutschland, Diss.*, Zürich, 1895; E. Mattiesen, *Phil. Kritik bei Locke und B., Diss.*, Lpzg., 1898; Theodor Lorenz, *Ein Beitrag zu B-s Lebensgeschichte. Arch. für Geschichte der Philosophie*, 13, 1900, str. 541 i nast.; 14, 1901, str. 243 nast.; 17, 1904, str. 159 nast.; 18, 1905, str. 551; L. A. Freedman, *Substanz und Kausalität bei B., Diss.*, Strassb., 1902; Giovanni Papini, *Giorgio B. Il Rinascimento*, Milano, 1908, fasc. II, str. 235—261; A. C. Fraser, *B. and Spiritual Realism.*, Lond., 1909; J. Didier, *B.*, Paris, 1911; M. David, *B., Choix de tex-*

*tes avec Étude du système philosoph.*, Paris, 1912.

B. W.

**Berlioz** Hektor kompozytor i pisarz muzyczny francuski, ur. w 1803 w La-Côt-St-André, od 1829 dał się poznać pięknymi symfoniami i operami. W 1856 został członkiem Akademii sztuk pięknych w Paryżu. Z religijnych kompozycji B-a wymienić należy trylogię oratoryjną „L'enfance du Christ” i sławne „Requiem”. Jako pisarz i krytyk muzyczny niepoślednie zajął miejsce w muzyce francuskiej. Cenne są jego w tym względzie *Traité d'instrumentation et d'orchéstration modernes*, Paris, 1864 i *Soirées de l'orchestre, tze*, 1853. Jako kompozytor B. przypisywał muzyce zdolność wypowiedzenia najgłębszych uczuć i myśli, stąd w utworach jego daje się spostrzedz mnóstwo efektów instrumentalnych, za pomocą których umie poruszać serce i dawać słuchaczowi odczuć piękno w świecie tonów ukryte. B. † w r. 1869 (por. Orgelbr. *Enc. powsz.*, t. II, s. 347).

**Bersohn** Mathias bibliograf i archeolog polski, żyd, ur. w r. 1826 w Warszawie, pobierał nauki w gimnazyum tże, poczem ukończył z medalem Akademię handlową w Berlinie i był wolnym słuchaczem w uniwersytecie tże. Na polu literackim pracował od r. 1861. Był członkiem komisyi historyi sztuki Akad. krakowskiej, członkiem poznańskiego Towarz. przyjaciół nauk, członkiem Towarz. historycz. szląskiego i t. d. Posiadał bogate zbiory archeologiczno-historyczne, których część przekazał Towarz. zachęty sztuk pięknych w Warszawie. † w r. 1908. Z licznych prac treści archeolog. i historyi sztuki w Polsce kilka przetłumaczono na obce języki i wydano zagranicą. Ogłosił również drukiem kilka prac tyczących się historyi sztuki klniej i in., a mianowicie: w „Bibliotece Warszawskiej” z r. 1868: *O polskich podróżnikach do Ziemi św.*; w „Dzienniku literackim lwowskim” z r. 1869: *Oltarz św. Stanisława w kle Maryi Magdaleny we Wrocławiu*; w „Kłosach” z r. 1869: *Fornik brązowy hrabiostwa Hennebergskich w kle w Roembild, dłuta Wita Stwosza*; w Warszawie r. 1870: *O Wicie Stwoszu i jego rzeźbie „Pozdrowienie Aniel-*

skie"; w „Kłosach” z r. 1886: „*Ukrzyżowanie Chrystusa*”, rzeźba *Wita Stwosza w kle parafialnym w Mumerstat w Bawaryi*; Kraków, 1889: *Marcin Teofil Polak, malarz religijny polski 17 wieku*. „Tygodnik Ilustrow.” r. 1893: *Dom Wita Stwosza w Norymbdze z posągami Matki Boskiej—jego dłuta*; Kraków, 1896: *Modłtewnik królowej Maryi Kazimierzy Sobieskiej*; Warszawa, r. 1899: *Księgozbiór Katedry Płockiej*; Warszawa, r. 1900: *O iluminowanych rękopisach polskich*; w Sprawozdaniach Akademii Krakowskiej (Komisyja historyi sztuki) tom 5, r. 1896: *Opis kielichów i Monstrancyi w skarbcu klasztoru PP. Franciszkanek w Checinach*, i inne. Nadto cenne przyczynki do historyi Żydów w Polsce, jak: *Kilka słów o dziele „Modły starożytne Izraelitów” z komentarzem*, Warsz., 1866; *Tobiasz Kohn lekarz polski z XVII w.*, Kraków, 1872; *Słownik biograficzny uczonych Żydów polskich XVI, XVII, XVIII wieku*, Warsz., 1905; *Kilka słów o dawniejszych bóżnicach drewnianych w Polsce*, Kraków, 1900—1903; *Dyplomatarjusz dotyczący Żydów w dawnej Polsce*, Warszawa, 1911, i inne.

X. J. N.

**Białozor** Jerzy (ob. art. o nim t. III—IV, str. 304), biskup wileński (1661—1667), herbu Wieniawa, pochodził z rodziny senatorskiej pobożnej, był synem Krzysztofa i Jadwigi z domu Giedrojcjówny, miał siostrę Jadwigę, która przyjęła habit benedyktyński i brata Jana dominikanina. Dzięki wpływom ojca został sekretarzem królewskim i referendarzem W. X. Litewskiego. Wstąpiwszy do stanu duchownego odznaczał się zamiłowaniem w naukach, rozumem, przezornością, biegłością w polityce i miłością ojezyny, obok tego był hojny do rozrzutności. Gdy Władysław IV dał 15,000 złot. pol. na odnowienie kaplicy św. Kazimierza i zapisał Poniewież i Remigole na jej utrzymanie, pierwszym proboszczem uczynił Jerzego Białozora. Jako proboszcz pokrył blachą kaplicę, upiększył ją malowidłami i aparatami, zaprowadził wzorowy porządek w nabożeństwie odbywanem w tej kaplicy. W r. 1649 d. 17 listop. wprowadzony do kapituły jako kanonik, w r. 1652 d. 25

maja został prałatem kustoszem. Wielce był lubiony przez Jana Kazimierza.

W czasie najścia Rosyan i Szwedów w r. 1655 ratując relikwie św. Kazimierza i klejnoty ze srebrem katedralnem, wywioził je z Wilna przy pomocy podkust. ks. Ładzika. Relikwie i część klejnotów ze srebrem wyprawiona furmankami zostały uratowane, cięższe zaś srebro, jak lichtarze ogromne z kaplicy św. Kazimierza, pod opieką Judyckiego kasztel. nowogrodzkiego wysłane wodą po Wilii, zostały przez kozaków pochwycone i zginęły; zresztą, widząc potrzeby krajowe i sam B. nie czynił sobie skrupułów ze srebra klnego, ale kazał przetapiać na pieniądze i wypłacać zaległy żołd wojsku. Tak gdy w czasie swych wędrówek po kraju został napadnięty przez kozaków, datkiem i prośbą uszedł ich rąk; przytrzymany przez Szwedów obietnicami salwował siebie, w końcu napastowany przez własne żołnierstwo, domagające się żołdu, porwał złoty łańcuch, który miał na sobie, i rozdał go żołnierzom. Wogóle zginęło wówczas srebra katedralnego na 106,000 zł. pol. Za relikwiami św. Kazimierza podążyli i członkowie kapituły, opuszczając Wilno i kryjąc się po dobrach swych kapitulnych, niezagrażonych przez nieprzyjaciół.

W r. 1665 3 lutego zebrała się kapituła w Braszewiczach, dobrach swoich, w województwie Brzeskiem położonych. Posiedzenie swoje rozpoczyna słowy następnemi: „In communi iudicis peccatorum Dei plaga super Poloni Lituanique orbis universitatem extensa, etsi etiam collegium V. Capituli almae eccl. Cathedr. Vilnen. eversis per nefaria coniuratorum in excidium orthodoxae religionis hostium manu aris et focus suis, domicilioque proprio et loco sessionum suarum, de iure et consuetudine requisito, destitutum dispersim exulare cogatur; ne tamen ob diuturnum silentium stantibus praesentibus periculis aliquid sacris canonibus et laudabilibus consuetudinibus derogeretur, imo ut pro posse ad praesens immunitatibus ecclesiasticis et conservationi residuorum totius dioecesis et capitularium bonorum prospiciatur: id circo R-mi praelati et canonici vilnensa in quanter frequentia praesenti dispersione congregari poterant; videlicet Il-mus R-mus R-mus Hieronymus Ladisl. Lubartowicz dux. de Kowel Sanguszko, ep. Meton. nominatus

ep. Smolenscensis suffraganus vilnen. et decanus ep-li; per-tes D-ni: Adam Kopeć, Georgius Wollowicz Christoph. Przecławski, canonici vilnenses: personaliter praesentes; item R-mus D-nus Alexander in Macieiw Sapieha suffrag. vilnen. nominatus episcopus Methon praepositus ep-li per-tis D-nus Valerianus Judycki, can. vilnen., certis legalitatibus impediti personaliter adesse non valentes, nihilominus per litteras suas authenticas ad omnia quae infra continentur assensum suum praestantes, comunicatis inter se mutuis consiliis et praevia in vim Cridae per litteras innotescentias capitulum generale proxime post festum Purificationis B. Mariae V., anno currenti in bonis suis capitularibus Braszewicze, ab incursionibus hostilibus, faventibus superioris, tunc immunibus, pro officio et functione sua capitulari servatis servandis—Praesente Adalberto Casimiro Beynart auctoritate sedis aplica et vilnen. capli publico notario, inchoant”.

Po tem ustanowieniu sesyi w Braszewiczach kapituła przyjmuje suffragana białoruskiego Teodora Skuminowicza i bpa smoleńskiego Kazimierza Obuchowicza, uciekających przed najściem Rosyan, po spustoszeniu ich dóbr. Oprócz załatwienia bieżących spraw kapitulnych kapituła zajmuje się i sprawami publicznymi, pisze listy wiernopoddańcze do króla-tulacza i wzywa kolegów swych do wierności tronowi. Doszło do kapituły, że B., uwiedziony obietnicami Szwedów, przystał do ich partyi i jakieś warunki w imieniu duchowieństwa podpisał. Zapytuje go tedy kapituła o relikwiach św. Kazimierza i skarbach i napomina go, by porzucił partyę, sprzyjającą Szwedom, a do wierności królowi i do łona swych braci powrócił. W podobny sposób napomina i kan. Paca, który sprzyjał partyi Rosyan. Potem pisze listy do Królewca, do bpa, powiadamiając go o stanie rzeczy na Litwie, czuwa nad sprawami dycezyi, monituje wikarego nowogrodzkiego za przyjęcie probostwa nowogrodzkiego z rąk Rosyan, którzy byli zajęli Nowogódek.

W tym czasie umiera bp Jerzy Tyszkiewicz. Król prezentował Zawiszę Dowgiąłę na bpa wileńs., kapituła przyjęła, a ponieważ o instalacji mowy być nie mogło, bp był przy królu, dobra bpie oddano w administracyę Sanguszece, do

pomocy mu dodano potem kanoników: Chodkiewicza, Sapiechę i Judyckiego.

Gdy następnie Braszewicze zajęte były przez kozaków, kapituła w czerwcu 1657 zebrała się w Dereczynie. Tu za prezentą królewską przyjmuje do kapituły Aleksandra Kotowicza, Kazimierza Paca i Marcina Wciślińskiego; upoważnia kanonika Newelskiego do traktowania z kozakami o Braszewicze. W październiku tegoż roku kapituła zbiera się w Brześciu. Zasiadają: Aleksander Sapieha, bp metoneń., referendarz W. Ks. Litewsk., suffragan i proboszcz wileński, Paweł Lewicki scholastyk, Jan Newelski kantor, Aleksander Chodkiewicz, bp wondzeński, kanonik kapituły, Wojciech Kleczkowski, Krzysztof Przecławski, Gotard Tyzenhaus, Władysław Silnicki, Marcin Wciśliński, Aleksander Kotowicz, Kazimierz Pac, Wojciech Bejnart, przy notaryuszu Kochańskim. W maju 1658 r. przybywają do Brześcia: Białozor, Waleryan Judycki, Teodor Skuminowicz, Mikołaj Słupski, Symon Młynecki. Kapituła dopytuje się Białozora o srebrze klnem i jakim sposobem część jego oddana na potrzeby Rzeczypospolitej może być uiszczona z podatku podymnego. Jaką dał informacyę, niewiadomo; kapituła wyraża swe życzenia, aby reszta sreber i klejnotów przeznaczona została archidyakonowi Judyckiemu. Bp wileński Tyszkiewicz umierając pozostawił utensylia kłne szczerzolute, złożone w Wilnie u niejakich Burby i Monesa; kapituła porucza Białozorowi i kanonikowi Wciślińskiemu wykupić je na wagę złota, a kanonikowi Tyzenhausowi traktować z Monesem, by nie wydawał tych rzeczy krewnym bpa. W końcu po załatwieniu spraw ekonomicznych wybiera posłów na sejm—Judyckiego i Silnickiego, do bpa ad latus Kotowicza i Kazimierza Paca. W sierpniu tegoż roku kapituła zbiera się na sesye do Rożaniny; na tych sesyach zasiadają: Aleksander Sapieha, suffragan i prepozyt, Waleryan Judycki archidyakon, Jerzy Białozor już jako bp smoleński, siewierski i czernihowski i prałat kustosz, Paweł Lewicki scholastyk, Paweł Kleczkowski, Mikołaj Słupski, Gotard Tyzenhaus, Władysław Silnicki, Marcin Wciśliński, Symon Młynecki, notaryusz Kochański. Na tej sesyi, po załatwieniu spraw bieżących, kapituła stanowi, aby zgodnie z

przepisami i zwyczajami dawnymi zawsze przy bpie byli obecni członkowie kapituły, dlatego potwierdza się wysłanie Kotowicza i Paca. Następną sesję w maju 1659 r. odbyła się w królewskim mieście Słoniemie; na niej zasiada niewielka liczba, bo tylko: Aleksander Chodkiewicz bp wendeński, Krzysztof Przecławski, Mikołaj Słupski, Marcin Wciśliński, za notaryusza Wojciech Kapuściński, prob. witeb. Kapituła wydaje rozporządzenie schowania archiwum do Braszewicz, a w jesieni i sama, przewidując niebezpieczeństwo, przenosi się do Rożan i stąd d. 28 września wysłała podziękowanie kapitule krakow. za okazanie współczucia, gościnności i zapomogi udzielonej z  $\frac{1}{3}$  dochodu swego tułaczom-członkom kapituły wileńskiej.

Na posiedzeniu d. 2 paźdz. zebrano się 12 członków kapituły, między nimi i B. Zapytywano znowu o srebro odpowiedział, że część srebra założona została za zgodą całego kleru za 27,400 zł. pol., obrócone na potrzeby Rzeczyposp.; pieniądze będą wypłacone ze skarbu; druga część w ukryciu pozostaje, miejsca ukrycia nie może wszystkim wyjawiać, lecz po ułożeniu inwentarza przez kanoników Wciślińskiego i Przecławskiego powie o niem Judyckiemu i Słupskiemu. Kapituła przystała na to; poczem stanowiła powtórnie, aby pozostałe po śmierci bpa Tyszkiewicza: monstrancję, kielich, trybularz, krzyż złoty i inne, założone u Burby i innych wierzycieli, wykupić, i porucza tę sprawę Białozorowi jako kustoszowi, i kanonikowi Wciślińskiemu, na co obaj przystali. Poczem kapituła przyjmuje do grona swego kan. Bienickiego i sprowadza archiwum, a na wiosnę 10 maja 1660 r. wysłała je w trzech skrzyniach i sześciu workach opieczętowanych do klasztoru częstoch. Z wywiezieniem bowiem skarbów z Wilna wywiezione zostało i archiwum kapitulne na początku r. 1655 do Królewca, a potem umieszczone w zamku Lubomirskiego, marsz. koronnego, w r. 1656 we Lwowie u arcybpa i u XX. Bernardynów, w r. 1658 w Warszawie, stąd do Braszewicz i t. d. powróciło do Wilna 1663 r.; w r. 1666 jeszcze raz chowane było w Białymstoku. W Rożanie też na nadzwyczajnej sesji 24 marca 1661 r. kapituła po śmierci bpa Dowgiały chce

przystąpić do obioru administratora, ale dla braku członków, było tylko 4, odkłada na dzień 6 kwietnia. W tym dniu stawiło się jeszcze paru członków; kapituła wybiera na administratora dóbr Przecławskiego, na asystenta do tronu królewskiego Bienickiego, na wikaryusza in spirituali Słupskiego; pontificalia porucza Białozorowi i Chodkiewiczowi. Na sesji d. 8 kwietnia Białozor powiadamia kapitułę, iż dowiedziawszy się, gdzie są rzeczy po Tyszkiewiczu: monstrancja, krzyż perłami sadzony, kielich i trybularz szczerozłoty, wykupił je i chowa u siebie, a jak Bóg pozwoli powrócić do Wilna, wniesie do skarbcza katedralnego. Tymczasem prosi kapitułę o pożyczanie mu 2,000 zł. pol. z sumy 4,000 zł. pol., zapisanych przez bpa Tyszkiewicza na katedrę wileńską i obiecuje zwrócić je na przyszłej sesji jesiennej; kapituła się zgadza. W maju przyjmuje do grona swego Konstantego Brzostowskiego (ob.), późniejszego bpa wileńskiego i odbywa instalację Tomasza Górskiego, proboszcza swirskiego i Wojciecha Bejnarta; z powodu śmierci bpa Dowgiały przyjmuje listy kondolencyjne od arcbpa gnieźnieńskiego i odpowiada mu przez kanonika Silnickiego, załatwia sprawę z Dernałowiczem, który poczynił pewne szkody w dobrach sufragańskich Zadziewo.

D. 15 czerwca 1661 r. kapituła zbiera się na sesji w Warszawie; uczestniczą: Judycki, Białozor, Aleksander Kotowicz, Tyzenhaus, Silnicki, Młynecki i Bienicki; rozprawiano tu o procencie od sumy 20,000, zapisanej na muzykę katedralną przez prałata Żabińskiego i lokowanej na Czabiszkach, należących do Stanisława Massalskiego, o pretensji kapituły żmudzkiej co do powrotu rzeczy po Rzeczyckim-Bergu kustoszowi; kapituła obiecuje wrócić, jeśli powrócone będą aparaty i wysyłka gieranońskie, pozostałe po bpie żmudzki, Parczewskim, proboszczu gieranońskim. Nakazano pobór podymnego i załatwiono sprawę z Dernałowiczem, zgadzającym się na wymaganie kapituły.

W jesieni tegoż roku kapituła zasiada w Żyrowicach 9 września, a potem 28 września znowu w Rożanie. Tu d. 30 września na sesję kapitulną stawił się poseł króla Jana Kazimierza, Stefan Kędzierzawski, kasztelan miński, i wrę-

czył kapitule list królewski, zalecający na osierocone po bpie Zawiszy Dowgiale bpstwo wileńskie Jerzego Białozora, bpa smoleńskiego, „dla wielkich jego zasług względem króla i Rzeczypospolitej i znakomitości rodu”. Kapituła przystaje na to. Odtąd już Białozor liczy się jako nominat i elekt bp wileń.; kapituła prosi go o zdanie kustody Bienickiemu jako kustoszowi. D. 3 paźdź. na sesję przybywa arcybp połocki Gabryel Kolenda, administrator Metropolii Kijow., prosząc o pomoc w sprawie unii; kapituła przyjmuje go z należnymi honorami i obiecuje swoją bratnią pomoc.

Na wakujące probostwa kolacyi kapitulnej przy szpitalach Maryi Magdaleny i św. Nikodema, naznacza księży Chlebowskiego i Milewicza, wydaje zapomogę zakonnikom stonimskim, posłami na sejm wysyła Młyneckiego i Bienickiego, wprowadza do kapituły Eustachego Kotowicza.

Nareszcie d. 14 czerwca 1662 r. kapituła rozpoczyna swoją sesję w Wilnie: „In nomine SS. Trinitatis in honorem Deiparae Omniumque Sanctorum Actum Vilnae Capitulum Ecce Cath. Vilnensis post solutam non humanis viribus, sed antiquis brachiis divini mirabilibus subvenientibus, ab obsidione; captivitate et abominatione moscovitica civitate et ecclesiam cathedrali Vilnensem etc. per R-mos etc. Przeławski decanum, Aleksander Kotowicz scholast., Gothard Tyzenhaus ep. Meton., Nic. Słupski official, gener. et vicar. in spirit.; Młynecki, Brzostowski, Girski, Bejnart, Eustach. Kotowicz, in capella Divi Casimiri, quia locus per hostilem immanitatem ruinatus sit”... Po tej sesji zakrzętoano się dokoła odnowienia katedry i wprowadzono do stal nowokreowanych kanoników. Dzięki przebywaniu przez 5 lat wojsk rosyjskich w Wilnie i szturmowi Paca, dobywającego Wilna, katedra uległa zniszczeniu. Resztki wojsk rosyjskich, wypartych z miasta, schroniły się do zamku górnego i broniły się tam przez rok i 5 miesięcy, odstrzeliwując się przeciwko oblegającym. Wskutek tego przyległa część miasta i kł katedralny uległy zniszczeniu: katedra stała bez dachu i wież, sklepienie zapadło, posadzka usłana gruzem i trupami i napełniona wodą spływającą z przyległych ulic wskutek zawalenia się kanałów. Na

odnowienie katedry złożyli się prałaci z bpem, kierunek nad robotami poruczono Janowi Salwadorowi za 2,000 zł. p. Chociaż Wilno było uwolnione od najezdników, spokoju w kraju nie było z powodu włóczęgających się band szwedzkich i nadużyć własnego żołnierstwa, domagającego się żołdu. Z tego powodu kapituła, obawiając się o całość starożytnego obrazu, znajdującego się w parafialnym kle trockim, należącym do kollacyi kapitulnej, sprowadziła go stamtąd do Wilna i umieściła w kaplicy św. Kazimierza, w której pozostawał do r. 1667.

W r. 1666 kapituła na prośby Dominikanów pozwoliła urządzić procesję w Wilnie z obrazem N. P. Trockiej, przy udziale wszystkich zakonów, na uproszenie u Pana Boga pokoju. W r. 1667 obraz ten d. 8 września w uroczystej procesyi w asystencji 4 bpów, licznego kleru i zakonów przeniesiony do kła XX. Karmelitów Bosych, a nazajutrz do Trok.

D. 3 paźdź. 1662 r. bp Białozor przybył osobiście na sesję kapitulną i wyraził swoje życzenia, iżby na podziękowanie Panu Bogu „pro acceptis in his turbulentissimis et fere desperatis rei publicae Poloniae et M. D. Lituaniae temporibus a Clementissimo Numine sempiterna beneficiis praecipuae pro vindicanda a barbari foedi fragi hostis Moschi Metropoli civitatis et ecclesiae viln. abominatione expurgata, in perennem gratitudinem et benignissimo Numini gratiarum actionem in memoriam Passionis Domini Jesu Christi” założyć Kalwaryę w Werskach, dobrach stołowych bpich—kapituła chętnie na to się zgodziła, wydała konsens na piśmie i deleguje do wymiaru ziemi: Tyzenbause, Słupskiego, Girskiego i Bejnarta; 2-o bp proponuje obmyśleć środki restauracyi katedry i ustanowić porządek rezydencyi przy niej członków kapituły; kapituła odkłada to „ad feliciora tempora”; 3-o domaga się sprowadzenia aparatów klnych po bpie Tyszkiewiczzu i archiwum z Częstochowy. Kapituła odkłada to na zimę, jako czas dogodniejszy do przewiezienia, obiecuje ze swego skarbcza opłacić konwent częstochowski i koszta podróży, nadto prosi zgody bpa na sprowadzenie stamtąd pamiattek po sufrag. Sanguszce; 4-o prosi o zdanie rachunku z administracyi dóbr bpich, kapituła składa to na administra-

torów; 5-o zastrzega, aby nie korzystano z przywilejów donataryuszów (nie brano za zgodę) bez porady specjalnej bpa; na to kapituła: nie pierwszej na to przystanie, aż nim bp nie okaże swych przywilejów \*); 6-o wysłać posłów do wojska skonfederowanego, prosząc, aby nie najeżdżało dóbr duchownych, gdyż bez pozwolenia Stolicy Apostolskiej nie wolno duchowieństwu obciążać podatkami: kły popalone i duchowieństwo zubożone i, skarży się na nadzwyczajny podatek, nałożony na duchowieństwo: kapituła obiecuje wysłać Kotowicza i Młyneckiego w tej mierze, jako posłów do hetmanów; 7-o proponuje, aby podatki publiczne wybierali dziekani, a nie exactorowie, wybrani z kapituły—kapituła stoi przy dawnym zwyczaju.

W następnym roku, d. 1 paźdz. Białozor obiecuje na pomoc Rzeczypospolitej swym kosztem chorągiew żołnierzy wystawić i dlatego prosi kapitułę o pozwolenie wypuszczenia dóbr bpich na 3-letnią arendę, kapituła się zgadza, jak równieź zgodziła się i na zbieranie z duchowieństwa subsidium charitativum na Rzeczypospolitą i na spustoszone kły. Ze swojej strony ustąpił bp domaganii się kapituły, aby nowi członkowie nie pierwsi byli wprowadzani do kapituły, aż nim nie będą prezentowani kapitule (1664 12 maja) i żeby kapituła miała dozór nad seminaryum dyecezyalnym, jak to było od początku tegoż seminaryum. Wielkim był miłośnikiem ojczyzny i króla bp B., dla ojczyzny nic nie żałował, brał czynny udział w jej sprawach, w r. 1660 podpisał pokój Oliwski ze Szwecją, w 1661 posłował w traktatach z Rosją. Ingres swój w stolicę wileńską chciał upamiętnić obecnością królewską; czynił wielkie przygotowanie na przyjęcie króla w katedrze wileńskiej. Zabiegom i chęciom jego stało się zadość.

D. 15 czerwca 1664 r. w przytomności Jana Kazimierza, panów i senatorów polskich, niezliczonego rycerstwa, duchowieństwa i ludu, zwykłą wykonawszy przysięgę, B. do possy katedry został introdukowany. W czasie tej uroczystości wyjątkowej—gdy tułacze: król, bpi, kapituła z rycerstwem spotkali się u ołtarza i zaintonowali „Te Deum”... roz-

rzewnienie ogarnęło wszystkich, od króla aż do prostaczka—padszy na kolana wszyscy ze łzami śpiewali hymn chwalebny. Wkrótce wynikł zatarg między kapitułą a bpem w dość drażliwej kwestyi. Dotychczas wszystkie postanowienia kapituły, na sesjach zapadłe, chowano w sekrecie. Tymczasem dowiedziała się kapituła, że niektórzy prosili bpa o dyspensę od przysięgi względem sekretu, kapituła domaga się od bpa wyjawienia, kto to był. Tymczasem stanowi artykuł do roty przysięgi, w której się mówi: „*secreta capituli nemini revelabo—praesentis denique iusjurandi mei revelationem neque a summo pontifice, neque a concilio generali, neque a Nuntio apostolico, neque a loci ordinario, neque ab ullis facultatem habentibus impetratum ea vero quomodo cunctae impetrata aut proprio motu collata nunquam usurum esse sic me Deus adjuvet*” etc. Swoją drogą kapituła postawiła bpowi swoje punkta, pytając go i prosząc: 1-o żeby chciał wydać tego, co go o dyspensę od przysięgi sekretu prosił; 2-o gdzie jest sprzęt klny przez bpa jako kustosza na początku najścia Szwedów i Rosyan pochowany: osobliwie gdzie się znajduje Wołowiczowski złoty łańcuch, srebra grzywnien 100, z kaplicy św. Kazimierza srebra canow 292 na potrzeby Rzeczypospolitej pożyczonego srebra canow 800, złota sztuk 6, trzy kielichy, trzy pateny, trybularz, wszystko ze szczerego złota, tablic dużych srebrnych, na których wyrażona historia św. Kazimierza, 8, prócz tego klejnotów wiele; 3-o seminaryum od początku swojej fundacyi przez kardynała Radziwiłła rządowi i dozorowi kapituły oddane i przez nią nieustannie administrowane, aby do prowizyi kapitulnej powrócone było; 4-o na wzór poprzedników swoich, aby kapellę do katedry zaprowadził, prosi kapituła usilnie. Odpowiedź bpa niewiadoma. O srebrze katedralnym bp smoleński Eustachy Kotwicz nie z własnych wiadomości, ale z opowieści innych osób opowiedział kapitule w r. 1667 d. 10 paźdz.: że podczas najścia szwedzkiego srebra w wielkiej ilości wyprawiono Wilią, na statku; niedaleko od Wilna kozacy przejęli i zabrali. Czy to srebro było katedralne, czy z kaplicy św. Kazimierza—niewiadomo. Część drugą znaczną srebra i złota wywoził z sobą ks. B., wówczas kustosz—

\*) Ten ustęp w oryginale ciemny i co znaczy, trudno zrozumieć.

czy to było złoto i srebro zakrystyjne, czy kaplicy św. Kazimierza, niewiadomo. Po ustalej inkursyi srebro to wzięte zostało na potrzeby Rzeczplitej; na opłacenie za nie dała Rzeczplita asygnacyę do mennicy. Czy z mennicy odebrano wszystką należność, czy połowę, niewiadomo, jak niewiadomo o lokacyi tej sumy w części lub całości na Ziembinie u kaszteiana nowogrodzkiego Wojny, a potem u Prażmowskiej, chorążyny koronnej. Bp B. do swego użytku wziął ze skarbcza krzyżyk dyamentowy z łańcuszkiem szczerozłotym przez bpa Wołowicza katedrze zapisany; gdy on (Kotowicz) ze Słupskim wysłani przez kapitułę prosili o zwrócenie tego krzyżyka, bp odpowiedział, że krzyżyka niema, a łańcuszek cząstkami między żołnierzy podzielił. Tymczasem d. 12 maja 1665 r. bp stawia od siebie punkta kapitule. Ponieważ kapituła nie chce dawać zgody na przywilej donataryuszom, prosi kapitułę, aby była grzeczniejszą; 2-o aby przy kle przynajmniej 6 kanoników rezydowało; 3-o materyał na togi dla członków kapituły opatrzył, ale członkowie zapłacą za jedwab i robotę. Te i tym podobne prowadziły się układy między kapitułą a bpm, gdy śmierć bpa je przerwała. Dnia 21 maja bp Białozor umarł. Kapituła obrała administratora in spiritualibus et temporalibus Tyzenhausa, sufragana wileńskiego; dobra stołowe bpie między sobą rozdzielili; powiadamia króla o zgonie bpa; delegatom do króla każe upomnieć się o srebro z kaplicy św. Kazimierza i o dochody z Remigoy i kapszczyzny z Wilna przez królów na kaplice św. Kazimierza przeznaczono.

Po śmierci bpa kapituła zwróciła swe pretensye o srebro katedralne do synowca jego, Krzysztofa Białozora, chorążego upickiego. Sprawa oparła się o trybunał; kapituła położyła zaprzeczenie na majątku białozorowskim Roś, na którym zabezpieczoną była część srebra na 5,000 zł.; chorąży obiecuje kapitule zwrócić wszystką należność 15,000 zł. pol., tylko prosi o trzyletnią zwłokę. Stanęła tedy kwestya ugodliwie aktem d. 18 maja 1668 r. na tych warunkach: ponieważ kapituła po śmierci bpa rozdzieliła między sobą dobra i dochody bpstwa wileńskiego i nie dopuściła sukcesorów do korzystania z nich według prawa zwanego „annus gratiae” (po śmierci bpa,

lub członka kapituły, sukcesorowie korzystali z dochodów w ciągu roku, lub kwartału; dochody bpstwa wileń. wynosiły do sta tysięcy zł. pol. kwartalnie); tedy on w imieniu swoim i sukcesorów pod karą 20,000 zł. pol. zrzeka się na zawsze swych pretensyi do kapituły; kapituła swoją drogą zrzekła się dalszego procesu. Przystałowski podaje, że na pokwitowanie pretensyi kapituły chorąży Białozor ustąpił kapitule majątek Rubno. Wogóle srebra i klejnoty rozproszone były po całym kraju, pozakładane u rozmaitych osób. Tak w jesieni 1668 r. doszło do kapituły, iż łańcuch złoty, krzyż i pierścień założony przez bpa B-a i klejnoty założone przez bpa Tyszkiewicza u pewnego lutra w Królewcu, i że je chce nabyć według taksy urzędowej bp warmiński, kapituła tedy prosi chorążego, żeby pozwolił bpowi warmińskiemu nabyć te klejnoty jak i relikwiarz z cząstką „ligni crucis”, by się nie profanowały u Lutrow.

*X. Kurczewski.*

**Bielsk v. Bielsko**, miasto nad rzeką Białą w województwie podlaskim, niegdyś stolica ziemi bielskiej, obejmującej powiaty brański, tykociński i surażski. W r. 1240, po wyjściu hord tatarskich, którzy pod dowództwem Bateja zburzyli Bielsk i inne grody na Podlasiu, objął je i odbudował książę Erdziwit i przyjął dobrowolną przysięgę na postuszeństwo od mieszkających tam Russaków; w r. 1366 Bielsk na mocy ugody Kazimierza Wielkiego z w. ks. litewskimi przyznany Kiejstutowi. W r. 1377 Bielsk oblegany był przez Krzyżaków, ale nie dał się zdobyć, przeto wielki mistrz Kniprode wywarł zemstę na okolicy, pustosząc je ogniem i mieczem. W r. 1390 Jagiello darował Bielsk księciu Janowi Mazowieckiemu; za Witolda Bielsk wrócił do Litwy i został odbudowany i obdarzony prawem magdeburskiem. Wielce się przyczynił w odbudowaniu Bielska wojewoda Gasztold. W XVI i XVII stuleciu odbywały się zjazdy i sejmy. Były tu na przyległej górze dwa zamki: górny i dolny drewniane, spalone od pioruna w r. 1564 dnia 22 lipca. W zamku bielskim przebywali królowie polscy, udając się stąd na łowy do puszczy Białowieskiej. W XVIII stuleciu Bielsk posiadał przedmieścia Augustowo,

Stryki, Szastały, Parczewo, Szpiczki i Widowo. Pomimo uposażeń i przywilejów w XVIII stuleciu Bielsk, nazywany perłą województwa podlaskiego, zaczął upadać i ubożeć wskutek klęsk krajowych i nierządu. Zaginęły też fundacje duchowne, gdyż obok cerkwi ruskich, które miał uposażyć w obrazy i księgi czasowy władca Bielska Włodzimierz Wołyński, spotykamy wzmianki i o łańskim kościele parafialnym i klasztorze karmelickim. Pewnem jest, że w r. 1492 w wigilię Narodzenia Matki Boskiej, Aleksander król polski i w. ks. litewski posażył kł parafialny w Bielsku, nadając place pod kł, cmentarz, szkołę, dom wikaryacki, osobny plac przy plebanii z ogrodami, polami, zaroślami, sadzawkami etc. i 2 poddanych z ziemią i pańszczyzną, łąki na Popławach, zarośle za Stołowiczami do rzeki Rudki i ze zbiorów królewskich w Bielsku dziesięciny, prawo na mełcie w królewskim młynie bez ograniczenia miary i po jednym korcu mąki z tegoż młyna co miesiąc, wolny połów ryb na rzece Białej i w majątku Nakolanki do stołu proboszczowskiego. Każdy przybysz w Bielsku katolickiego wyznania powinien był płacić proboszczowi komornego po 1 groszu, z szynków bielskich co rok na Trzy Króle po 5 kop groszy na proboszcza i po 2 kopy na szpital; nadto w r. 1493 nadaje 5 kop groszy, które miał wypłacać konsystorz krakowski itp.; dokument oblatowany w r. 1576 przed JW. Lanckorońskim i Pilichowskim. Nadanie to powiększyli król Zygmunt I i królowa Bona, uposażając szpital bielski, zbudowany między rynkiem i kłem OO. Karmelitów, nadaniem młynu na rzece Białce i 3 poddanych na gruntach bielskich. Z tego funduszu naznaczają prepozytowi szpitali i wice-prepozytowi kła 2 kopy groszy i 1/4 ogroduwizny. W r. 1535 powagą bpa łuckiego Pawła z książąt Holszańskich kościół bielski został wyniesiony do godności prepozytalnego. Parafią zarządza wice-prepozyt, do pomocy mu dodano przez Zygmunta Augusta 3 mansyonaryuszów. Zygmunt August w tymże roku nadaje na utrzymanie mansyonaryuszów obie wsie Samułki z 40 domów bielskich teragria, wsie Pulsy i Holty z młynem i dziesięciny snopowe z Gieloszynowa, Gołombi, Wyszek, Skrzypek, Zawad, Wy-

pych Porajów itd. Na utrzymanie wiceproboszcza, mansyonaryuszów, rektora szkoły, śpiewaków i zakrystyana królowa Bona przeznaczyła dziesięciny ze wsi Rybałtów, Holszanki, Nowina, Popław, Starej wsi, Żótek, Malinowej, Zawodów itd. Wogóle od 100 gospodarzy po korcu pszenicy i owsa; potem zamieniono tę dziesięcinę na opłatę po 5 złp. od gospodarza. Pod względem hierarchicznym Bielsk należał pierwotnie do bpstwa łuckiego, wizytowany był w r. 1662 przez kanonika łączycznego Waleriana Rózewskiego, jako delegata bpa łuckiego, Mikoja Prażmowskiego i w r. 1646 przez bpa łuckiego Gembickiego. Wizyty wykazują kł drewniany pod tyt. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny i św. Mikołaja o 3 ołtarzach i kaplicę Różańcowej i Częstochowskiej Matki Boskiej. Bractwo Różańcowe uposażone było przez JW. St. Skaszewskiego 1625 r. annuatą 21 złp. przez mieszczanina bielskiego Rzeszowskiego z żoną procent od 170 złp. z miasta Bielska rocznie 100 złp. Wizyta z r. 1726 odbyta przez Stefana Rupniewskiego bpa łuckiego i brzeskiego mówi, że stary kł bielski chylił się do ruiny, w r. 1674 został odbudowany przez proboszcza Jana Małachowskiego i w r. 1688 pokonsekrowany przez bpa inflanckiego i piltyńskiego Mikołaja Popławskiego. Kł ten był drewniany o formie krzyżowej; w nim 7 ołtarzy: Wielki rzeźbiony Matki Boskiej, boczne św. Jana Chrzciciela, św. Mikołaja, św. Antoniego Padewskiego w kaplicy M. B. Różańcowej i Częstochowskiej, w drugiej kaplicy od północy ołtarz Ukrzyżowanego. Kaplice w parafii były następujące: we wsi Łada, Hołowiesk-Leniew i Łoknica. Unickie cerkwie: w Bielsku, Orli, Rajsku, Rybałach, Klennikach, Hojniewiczach, Pasynkach, Berchowie, Wólce, Podbiesku i kircha luterska w Orli. W dekrecie reformacyjnym wizytator zaznacza: 1) obowiązek katechizowania w dniu niedzielne, kazań w dniu niedzielne, kazań w dniu uroczyste i w niedzielne adwentowe i wielkopostne; 2) lampa przed SS. ciągle powinna się palić; 3) trybularz powinien być srebrny; 4) poprawić zrujnowane budynki; 5) popętnić niedostatek duchowieństwa, gdy dwu było tylko kapłanów; 6) napominać rodziców z ambony i innymi środkami powstrzymywać od posyłania dzieci

do szkoły akatolickiej w Bielsku; 7) poprawić aparaty kłne i w porządku je zachować; 8) czuwać nad szpitalem, by ubodzy mieli należyte utrzymanie; 9) napomina się wikaryusz Pszonkowski za przesiadywanie w mieście, nakazuje się mu poszanowanie względem proboszcza i braterskie pożycie ze współwikarym, w końcu naznaczają się mu 8 rekolekcji u Mişyonarzy siemiatyckich; 10) ponieważ Żydzi bielscy zamiast wdzięczności za darowanie im podatku zwanego „Gabella” podatek od soli powinni byli wnieść corocznie od synagogi bielskiej, nadużywając łaski, lekceważyli katolikami i urągali służbie kłnej—pozwała wymagać owej „Gabelli”. Dla zaprowadzenia porządku w pożyciu wikaryuszów wizytator nakazuje zasiadać do stołu wspólnego o 12 godzinie w południe punktualnie, kto się spóźni traci porcyę i sam własnoręcznie nakreśla menu stołu; obiad mięsny: potraw codzień cztery: rosół albo barszcz, sztuka mięsa, jarzyna i pieczyste; obiad postny polewka siemienna albo grochowa lub barszcz, ryby albo śledzie; jeśliby ryb nie było, to grzyby, kasza i jarzyny. Wieczera mięsna: barszczyk albo bigos, pieczyste i kasza; kolacja postna: żurek, grzanki, śledź albo rybka i jarzyna. W r. 1780 na miejscu drewnianego starego kła parafianie zbudowali murowany dotychczas istniejący, w r. 1795 Bielsk przeszedł pod panowanie Prus i zaliczony do dyecezy wigierskiej (ob. Archid. Białock.). W r. 1807 przyłączony do Rosyi do dyecezy mohylowskiej, a w r. 1848 do dyecezy wileńskiej. Obecnie jest miastem powiatowem, przebywa w nim dziekan bielski. O dekanacie bielskim i parafii ob. Biskupstwo wileń. i Brześć. Wizyty od 1818 r. do 1850 w archidyc. wileń. i arch. w Bielsku parafial.

Klasztor był w dzisiejszym dekanacie bielskim:

I. W Drohiczynie podlaskim głównem mieście drohiczkiej ziemi województwa brzeskiego nad Bugiem dolnym, słynnem jako ostatnia siedziba Jadzwingów i zamkiem braci Dobrzyńskich (ob.), nadanym 1237 r. przez Konrada mazowieckiego. Według podania pierwsi tu zbudowali kł i klasztor XX. Franciszkanie po porażce zadanej Jadzwingom, fundusz ich powiększył Witold

W. X. L. 1409 r., a bp łucki książe Olszański wymurował im kł z klasztorem. Do funduszu ziemskiego należała wieś Mogilna za Bugiem i folwark między gruntami drohiczyńskimi ze wsią Kryżówką, pierwszą zabrał rząd austriacki po rozbiórce Polski, a drugi rząd pruski, ten ostatni płacił zakonnikom 134 rb. rocznie; majątność ta nie wróciła już do klasztoru. Sumy legowane przez Ciecierskich, Jabłonowskich, Ossolińskich i innych wynosiły w 1828 r. 58,500 złp., rocznego dochodu dawały 624 rb. Wizyta z r. 1828 powiada, iż kł ogromny w mozaikę przyozdobiony hojnością królów pols. wymurowany i dostatecznie uposażony; Franciszkanie tu sprowadzeni w celu nawrócenia Jadzwingów-pogan i bałwochwalców, stąd znaczna niegdyś była liczba zauszników. Z upadkiem funduszu, ponieważ mała „kompetencya” przez rząd pruski była wyznaczona, zakonnicy arendują od rządu swój niegdyś folwarczek, gdyż nie mogą się obejść bez niego, wskutek ubóstwa liczbę zakonników zredukowano do 4—5. Klasztor zwinęty z kłem w r. 1832; dziś jeszcze można widzieć jego ruiny.

Kościół parafialny założony w r. 1555 pod tyt. Św. Trójcy; w r. 1660 oddany Jezuitom za zgodą bpa łuckiego i brzeskiego Prażmowskiego, fundusz pomnożył ks. Swinolecki, kan. płocki; w r. 1774 komisya edukacyjna oddała ten kł Pijarom. W kłe tym znajdują się groby: 1) szpitalny i klasztorny, 2) Kuczynskich, 3) parafian, 4) studentów pod kaplicą kongregacyi studenckiej, 5) braci i sióstr Niepokal. Poczęcia pod kaplicą literacką, 6) pod presbyteryum dla księży. Do kła tego należy filia Miłkowiec albo Muchy p. t. św. Rocha. Jezuitci założyli tu szkołę, którą utrzymali Pijarowie, od r. 1810 zaliczoną do wydziału uniwersytetu wileńskiego, zwinęta po r. 1863. Gdy fundusze jezuickie zabrała komisya edukacyjna, Pijarowie otrzymali tylko 2 włóki ziemi z 8 dymami poddanych; mieli jeszcze 12.000 złp. legatów; ogólnego dochodu rocznego z legatów i ziemi 7,180 złp., nadto rząd pruski a potem rosyjski wypłacał 800 rb. rocznie. Gmach szkolny trzypiętrowy okazały (dziś opuszczony prawie bez dachu) mieścił przeszło 200 uczni, przy szczupłości jednak funduszu szkoła nie mogła się rozwijać jak należało. W r. 1828

Pijarowie skarżą się, że „przy takiej biedzie etatowego funduszu ani na pomnożenie biblioteki, ani na instrumenta fizyczne i matematyczne przy szkółce, ani na wygodniejsze życie, ani na szklankę piwa, ani na gościnność zakonną grosza okroić nie można” etc. Pijarowie zwinięci w r. 1832 a szkoły po r. 1863. Kł z klasztorem zostawiono duchowieństwu świeckiemu; dziś jest parafialnym.

Klasztor i kł Benedyktynek, fund. Niemiry, wojew. podlaskiego, 1560 r., wymurowany w r. 1738 przez Kuczyńskich, pod tyt. Wszystkich Świętych. Fundusz ziemski dwie wsie Czerwonka i Grochów za Bugiem, tamże 4,425 złp. legatów po rozbiorze Polski zabrane przez Austryaków już do zakonnic nie wróciły; folw. w Drohiczyźnie między gruntami miastowymi i folw. ze wsią Płytki zabrane przez Prusaków; rząd rosyjski po zajęciu tego folwarku płacił 111 rubli rocznie intraty klasztorowi. Legaty mszalne oprócz wymienionych wynosiły 24,500 złp. rocznie, procent 134 rb. Jak Pijarowie tak i Benedyktynki w r. 1828 skarżą się na wielki niedostatek i ubóstwo. Na każdą z 11 sióstr ledwo 7½ groszy dziennie przypadało z otrzymywanej pensji. Klasztor zwinięty w r. 1832; dziś jeszcze można podziwiać piękny styl rujnującego się kła Benedyktynek. Smutne i przynębiające czynią wrażenie ruiny domów Bożych w Drohiczyźnie, tak sławnym ze swej przeszłości, a tak uroczym z okolic.

II. Siemiatycze. Kł fund. i uposażony 1456 r. przez Michała Kmitę Sudymontowicza drewniany; w r. 1637 Lew Sapieha i syn jego Kazimierz wymurowali pod tyt. Wniebowzięcia N. Maryi P., w r. 1681 Lew Bazyli Sapieha, podskarbi nadworny W. Ks. L., zapisał proboszczowi siemiatyckiemu na kahale miejscowym 790 złp. rocznej opłaty. Parafię objęli w r. 1719 XX. Misyjonarze, Michał Sapieha, ówczesny dziedzic Siemiatycz, rzekł się praw kolatorskich na rzecz przełożonego Misyjonarzy. Pierwotny fundusz Kmity stanowiły wieś Cecele, karczma w Siemiatyczach, ogrody, sadzawki i gruntu 5 włók przy plebanii i dziesięcina z całych dóbr Siemiatyckich. W 1722 r. Michał Sapieha za pozwoleniem Konsystorza Janowskiego urządził zamianę częściową pierwotnego

funduszu: za dziesięcinę i karczmę nabył Misyjonarzom folw. Klukowo, przyległy do wsi Cecel. Wieś i folwark dawały do 2,000 rb. dochodu; po rozbiorze Polski rząd pruski zabrał Klukowo i Cecele i płacił rocznej intraty kłowi 144 ruble; po powrocie Podlasia do Rosyi majątności te nie zostały kłowi zwrócone; w r. 1829 należały jeszcze do kła przy probostwie przeszło 5 włók ziemi ornej, włoka sianożęci, juryzdyka w miasteczku z 7 domami, młyn i trzy osady po 29 mórg we wsi Walendziukach, nadane w r. 1813 przez Aleksandrę de Chożewo i osada rybacka we wsi Stochach.

Legaty: Kazimierza Lwa Sapiehy 1,200 rb., Michała Sapiehy na Siemiatyczach 120,000 złp. na utrzymanie 12 Misyjonarzy i odbywanie misyi po całej Łuckiej dyecezyi; legatów różnych obywateli 58,000 złp., wogóle 27,900 rb., dochód roczny 947 rb. Przy klasztorze była szkoła parafialna fundacyi Michała Sapiehy z r. 1723, na ogrzanie tej szkoły każdy żyd mający w Siemiatyczach browar musiał dawać furę drzewa, Biblioteka z 1,138 tomów. Misyjonarze zwinięci w r. 1844, legaty przelane do skarbu, kł obrócono na parafialny. Już w r. 1829, jak wykazuje wizyta, wskutek zagubienia legatu 120,000, o który szedł proceder, klasztor zubożał, mogło się w nim utrzymać tylko 4 zakonników.

III. Boćki. Klasztor z kłem p. t. Ukrzyżowanego Zbawiciela, fundowany w r. 1720 przez Józefa Sapiehę i żonę jego Katarzynę z Branickich dla OO. Reformatów. Klasztor dokoła otoczony był murem. Pożar w r. 1819 uszkodził budynki i zniszczył bibliotekę. Przy klasztorze była szkoła dla nowicjusów i kleryków. Wizyta z r. 1821 wykazuje w klasztorze prowincyała, przełożonego, 6 braci, 4 kleryków i 3 laików. Reformaci funduszów nie posiadali, żyli z jałmużny. W r. 1832 klasztor zwinięto i oddano z ogrodem i cmentarzem dokoła kła do zarządu dóbr państwa, sam zaś kł oddano na parafialny. W r. 1902 zwrócono kłowi przednią część cmentarza i korytarz dwupiętrowy, przyległy do kła, jako niezbędne do wejścia do kła i parę celek przyległych do tego korytarza dla pomieszczenia służby kłnej, gdyż dotychczas używano tego tylko za milczącą zgodą zarządu, resztę murów klasztornych z ogrodem oddano ducho-

wieństwu prawosławnemu. Był w Boćkach kł parafialny, fundowany przez Jana Sapiechę w r. 1513 z nadaniem folwarku Szeszyły, 5 włók ziemi i wsi Szeszyły, dymów 20, podd. dusz męs. 65; nadto JW. Zamoyski nadał z dziedzictwa boćkowskiego 3 włoki ziemi. Legatów przez różnych dobrodziejów zapisanych było przeszło 7,000 złp., z których dochodu było 395 rb. W r. 1824 kł stary przez rząd został zapieczętowany, iż groził niebezpieczeństwem; a nowy rozpoczęty od lat 60 przedtem był wyprowadzony tylko do okien, znacznie był nadrujnowany; nabożeństwo parafialne odbywało się u XX. Reformatorów, a w r. 1832 stale już kł Reformacki obrócono na parafialny. W r. 1844 odjęto kłowi folwark i wieś Szeszyły i legaty, plebanie, resztę ziemi pozostawiono. Arch. dyec. wizyty 1820—1862. Baliński, *Starożyt. Polska*, Słownik geogr. i archiwa miejscowe.

IV. Ciecchanowiec \*). Kł paraf. fund. w r. 1617 przez wojewodę Mikołaja Kiszkę pod tyt. Św. Trójcy i zapisał 3 włoki ziemi na utrzymanie plebana; w r. 1739 wymurowany przez księcia Maksymiliana Ossolińskiego, wielk. podskarb. koron. (Szpital ciecchanowiecki założony przez tegoż księcia na 12 ubogich: 6 dziadów i „babów 6-cioro”; dom z ogrodem na północ niedaleko kła móg jeden ziemi zajmujący i 572 złp. rocznie z dóbr swoich. Szpital ten się spalił w r. 1809; proboszcz wystawił nowy na gruncie klnym). Szpital dla ubogich chorych pod zarządem Sióstr Miłosierdzia założony w r. 1783 przez Teresę Ossolińską, starościnę Nurską i jej córkę Katarzynę Jabłonowską i szkółka dla uczących się panien; uczono nauki chijańskich, czytania, pisania, szycia, haftowania i innych robót ich stanowi przyzwoitych; w r. 1820 było 20 uczennic, z których 6 utrzymywano na koszt szpitala jako sieroty. Fundusz na 12 chorych i 4 zakonnice 7,000 złp. rocznej intraty i folw. Boguty. Szpital ten dwa razy uległ pożarowi; po pierwszym pożarze odbudowali obywatele litościwi, nie szcedząc swych majątków; po drugim pożarze w r. 1827 szpital nie mając znikąd pomocy odbudowania z oszczędze-

niem wygód i zaciągnięciem długów ze szpitalnych funduszów; przy szpitalu była kaplica i kapelań. (Wizyta z r. 1828 Arch. dyec.). (Por. *Staroż. Polska*, t. III, Słown. geogr.).

W tymże dekanacie znajduje się Brańsk -- Brańsko, od w. XIII posiadłość wielkich książ. litewskich, a potem miasteczko królewskie, miejsce sejmików do XVIII w. Kł parafialny założony tu bodaj za króla Aleksandra lub Kazimierza Jagiellon., uposażony przez Zygmunta I i królowę Bonę. Pierwotny kł spalił się w r. 1800 i wtedy zbudowano w r. 1810 kaplicę drewnianą, w r. 1862 wzniesiono murowany kosztem parafian. Zygmunt I nadał kłowi brańskiemu 6 włók ziemi z zaroślami i łąkami. W r. 1525 Zygmunt I nadał kłowi brańskiemu dziesięciny z Brańska i kilkunastu wsi i wieś Bronnę włók 39, dymów 15, a w r. 1534 wieś Załuskie włók przeszło 27, dymów 15. Legaty z zapisu Aleksandra Kiersnowskiego z r. 1772 złp. 1,000, tyleż ks. Leona Kryńskiego z r. 1827; złp. 3,000 Józefa Kruszewskiego z r. 1760; złp. 1,000 ks. Ryszkowskiego, prob. Brańska r. 1736; dukatów 40 z r. 1755 Grzegorza Turszewskiego; 1,500 złp. ks. Godlewskiego 1696 r. na szpital brański. Ostatnie te legaty zaginęły za rządów pruskich. Królowa Bona w r. 1550 fundowała szpital w Brańsku na 15 ubogich i 2 służących; na utrzymanie szpitala przeznaczyła 4 kopy gr. lit. dla księdza 2 kopy.

Przy kłe brańskim były altarye: św. Andrzeja, fundowana w r. 1618 przez Frankowskich 2 włoki ziemi i ogrody w Brańsku, 2 altarye Różańcowej Matki Boskiej, fund. Andrzeja Szablowskiego, wice-pisarza grodzkiego brańskiego w r. 1656, aprobowana przez bpa łuckiego i brzeskiego Tomasza Leziańskiego w r. 1668. Fundator nadał altaryście włokę ziemi ornej i plac 12 prętów. W r. 1718 wice-regens brański, Mikołaj Bagiński, dwa place w Brańsku i inni; prócz tego legatów przez różne osoby zapisanych 1598 rb.

**Bilinkiewicz** Stefan Symeon opat bazyliński kaniowski ob. Kaniowskie opactwo.

**Billiart** Julia, Święta. Ur. w r. 1751 we wsi Euvilly w Pikardyi z rodziców

\*) Nad Nurcem, miejsce urodzenia i śmierci księdza Kluka uczonego przyrodnika, † 1797r.

dość zamożnych. Wiedzona wewnętrznym popędem Julia Billiard nie traciła nigdy sposobności nauczania dzieci. Wkrótce też zapal i wymowa szeroko rozgłosiły jej imię, a że we Francji w tym czasie właśnie nastąpił ruch rewolucyjny i walki z Kłem, nie uniknęła srogiego prześladowania, jako „bigotka”. Jakby dla dopełnienia kielicha goryczy, jaki ją czekał na ziemi, została sparaliżowana i nie mogła opuszczać łóżka. Mimo to nie przestała jej prześladować i długi czas spędzała w ukryciu, zmieniając ciągle miejsce pobytu; wreszcie przyjaciele ukryli ją w Amiens, gdzie lat kilka bogobojnego życia spędziła, oddając się z zamiłowaniem ukochanemu powołaniu. Po ustaniu prześladowania, poparta przez wpływowe i bogate osoby, założyła w r. 1804 klasztor p. n. „Soeurs de Notre Dame”, którego głównym zadaniem było wychowywać młode pokolenie. Po założeniu klasztoru, jakby cudownym sposobem odzyskała władzę w ciele i jako matka przełożona do czasu ponownego prześladowania bogobojne dzieło swe prowadziła. J. Billiard wraz ze wszystkimi Siostrami musiała wynieść się z Francji i zamieszkała w Namurze, gdzie bp miejscowy dał jej do rozporządzenia część gmachu seminarijnego. Od tego czasu Namur stał się głównym miejscem pobytu młodego bractwa i do dziś dnia przebywa w nim główna przełożona. Mieszkanie, jakie bractwo otrzymało od bpa, stało się wkrótce za szczupłe, dobrano dom wielki, który również na szkołę zamieniono. Widząc jak wysoce umoralniający wpływ wywierał klasztor, inne miasta, jak: Gent, Jumez, Saint-Nicolas, Gembloux otworzyły swe podwoje Siostram, zakładającym tam szkoły. Julia Billiard dokonała swego żywota 8 kwiet. 1816, a rozpoczęte przez nią dzieło rozwijało się coraz bardziej i dziś posiada 117 klasztorów, rozrzuconych nietylko po Francji, lecz też po Belgii, Anglii, Ameryce północnej i Afryce połudn., i wszędzie spotyka się z głębokim uznaniem i wdzięcznością ludności.

**Binet** Alfred dr. psycholog francuski, współczesny, asystent sławnego Charcot'a, ur. w r. 1857 w Nicei, w r. 1894 został dyrektorem laboratorium psychologii fizyologicznej w Sorbonie. Od 1896

wydaje starannie opracowany rocznik „L'Année psychologique” wychodzący w Paryżu. Z prac naukowych wymieniamy: *Psychologie du raisonnement*, Paris, 1886; *Le Magnetisme animal*, tze, 1887; *Les Allérations de la personnalité*; *La Fatigue intellectuelle*, 1898; *La Suggestibilité*, 1900; *L'Ame et le Corps*, 1905; *Les Révelations de l'Écriture*, d'après un contrôle scientifique, 1906, książka w której występuje pko daleko idącym wnioskom wysnuwanym z grafologii, przyznając zresztą tej nauce jej wartość względną. W pracy wydanej wspólnie z dr. Ch. Simon'em: *Les enfants anormaux*, 1907, 18-o, dotyka ważnej sprawy dzieci niedorozwiniętych, dla których niema miejsca ani w ochronach, ani w szkołach zwyczajnych. Jako filozof dr. B. jest zwolennikiem empiryzmu, ale równocześnie uznaje pewne prawdy spirytualizmu, zwłaszcza w artykułach o „Filozofii sumienia” drukowanych w „Année psychol.” XII r. (str. 113—136) oraz o „Ewolucji nauczania filozoficz.” w tymże roczniku, za r. XIV (str. 152—231) i in. z bezstronnością wykazuje spustoszenie, jakiego dokonywa w umysłach duch negacyi i zwątpienia, tak często uważany przez niektórych za jedno z duchem wolności badania. O psychologii B-a mówią czasopisma katolickie; „Revue néoscol.” 1906, mai, p. 212—215; „Pensée contempor.”, 1905, dec. p. 190 i inne. W polskim języku mamy przetłumaczoną przez M. Szymanowską pracę B-a, *Pojęcia nowoczesne o dzieciach*. Rozwój fizyczny i umysłowy u dziecka w wieku szkolnym, Warszawa, 1911, 12-o (por. Orgelbr., *Enc. powsz.*, t. II, s. 457; Blanc, *Dict. de Philos.*, 1906, str. 1227; *Suppl.*, 1907—1908, str. 18).

X. J. N.

**Birma** ob. Indye.

**Blanc** Elias, filozof francuski współczesny, profesor filozofii w uniwersytecie katolickim w Lyonie, redaktor kwartalnika filozoficzno-socjalno-religijnego „La Pensée contemporaine”, który wychodzi od r. 1903 w Paryżu, autor wielu dzieł społeczno-filozoficznych, z których ważniejsze są: *Traité de Philosophie scolastique*, Paris, 3 v., 16-o; *Histoire de philosophie* et particulièrement de la philosophie contemporaine, tze, 3 v., 16-o;

*Manuale philosophiae scholasticae*, tze, 8-o, 2 t; *Etudes sociales*, précédées de l'Encyclique sur la condition des ouvriers, tze, 16 o; *Le Salut social par les cités chrétiennes*, 160; *Morale et sagesse pratique* en proverbes, 8-o; *Mélanges philosophiques*, 1897—1900, 8-o; *Un spiritualisme sans Dieu*. Examen de philosophie de M. Vacherot, 8-o; *Théorie du libre arbitre*, 8-o; *Les nouvelles bases de la morale* d'après M. Spencer. Exposition et réfutation, 8-o; *Une leçon de philosophie tirées du langage*, 8-o; *Dictionnaire universel de la pensée*, alphabétique, logique et encyclopedique, Paris-Lyon, 1899-1900, 2 v. 8-o; *Répertoire des auteurs et des ouvrages* contemporains de langue franç. et latine, Lyon, 8-o; *Dictionnaire de Philosophie ancienne, moderne et contemporaine*, Paris, 1906, 4-o; do tegoż dzieła *Supplément* (années 1906, 1907 et 1908), Paris, 4-o; *Somme des Connaissances humaines*. Jest to rodzaj encyklopedyi obliczonej na 100 tomów in 12-o; dotąd wyszło tomów 6, i wiele innych. Ks. B. pisuje też dużo artykułów filozoficznych do francuskich czasopism naukowych katolickich.

X. J. N.

**Blondel** Maurycy, filozof franc. współczesny, uczeń Ollé-Laprune'a, jeden z inicjatorów i rzeczników filozofii immanentnej. Dał się poznać przez swą tezę *L'Action. Essai d'une critique de la pratique*, bronioną w Sorbonie 7 czerw. 1893, a drukowaną w 1894 r. Żywą dyskusyę wywołało inne dzieło B-a *Lettres sur les exigences de la pensée contemporaine en matière d'apologétique* et sur la méthode de la philosophie dans l'étude du problème religieux. Paris, 1897. Propagatorami myśli B-a byli Laberthonnière, Mallet i inni, którzy mimo zapewnienia prawowierności i usiwań tłumaczenia swych teorii i metody w duchu katolickim wzbudzili sami, równie jak ich przywódca B., podejrzenie o sprzyjanie modernizmowi. B. w szczególniejszy sposób bronił się pko temu zarzutowi i występował nawet pko bledom Edwarda Le Roy'a. Między innymi pracami B-a zwróciła też uwagę rozprawa *La point de départ de la recherche philosophique*, drukowana w „Annales de philos. chrét.”, 1906, janv.,

p. 337—360; juin, p. 225—249 (por. Blanc, *Dictionnaire de Philos.*, 1906, 4-o, str. 183; Supplement, 1906—1908, str. 19).

**Blachut** Józef Augustyn. Ur. 21 stycznia 1867 w Zakrzówku, obecnie przedmieściu Krakowa, wstąpił w 1889 do Kanoników regul. later. przy kłe Bożego Ciała na Kazimierzu w Krakowie. Wyświęcony na kapłana d. 1 listop. 1894, sprawował urząd mistrza nowicyuszów od 1896 do 1905 i powtórnie od 1908 do 1914. Przeorem był od 1899 do 1902, a parafią Bożego Ciała administrował od 1899 do 1906. Od r. 1902 piastuje urząd wizytatora Arcybrac. Miłosierdzia (ob.). Prace jego odnoszą się do czci Najśw. Sakramentu, Bogarodzicy oraz do dziejów Kanoników regular. Zamieszczał je w „Kwartalniku Teolog.”, „Głosie Serca Jezus.”, „Miesięcz. Pastorskim Płockim”, „Myśli Katol.”, „Unitas”, „Postańcu Salwatoryańskim”, „Przyjacielu Sług”, „Róży Duchownej”, „Adoracyi Przenajśw. Sakramentu”. Na Kongresach Maryańskich we Fryburgu szwajc., we Lwowie, w Rzymie, w Einsiedeln przekładał prace mające za przedmiot cześć Matki Bożej w zakonie Kanoników reg., a specjalnie o życiu Bł. Stanisława Kazimierczyka (ob.); rozprawy te są drukowane w aktach owych Kongresów. Osobno wydał: *Vita Stanisłai Casimiritani, can. reg. lat., beati nuncupati*, Krak., 1900; *Regulamin Professorum oraz reguła św. Augustyna... dla użytku Kan. reg. later. w Polsce*, tze, 1900. Nadto w bibliotece kanonii Bożego Ciała jest jego układu manuskrypt p. t.: *Catalogus auctorum qui de b. Stanisłao Casimiritano scripserunt*. W niniejszej *Encyklopedyi* artykuły o Kanonikach regular. lat. są pióra ks. B.

M. B.

**Bobrowski** Floryan, ks. bibliotekarz akademii połockiej, proboszcz niemiecki, autor powszechnie znanego *Słownika łacińsko-polskiego*. Ur. się około 1778 r. z rodziców stanu szlacheckiego w pow. brasławskim. Początkowe nauki pobierał w połockich szkołach od r. 1794 do r. 1797; potem wstąpił do Jezuitów, słuchał przez dwa lata filozofii, matematyki i fizyki i 4 lata teologii i kanonów; wyswięcony na kapłana w r. 1807

był kaznodzieją i nauczycielem w szkołach powiatowych połockich przez lat 5. Za opracowanie słownika wynagrodzony przez kuratora księcia Czartoryjskiego w r. 1822 plebanią niemenczyńską, która należała do kollacji uniwersyteckiej. Słownik jego wyszedł w dwóch edycjach w r. 1822 i 1840, druga edycja w dwóch tomach z dodaniem wyrazów medycznych, dokonaniem przez dra Rymkiewicza. Wizytator kła niemenczyńskiego, kan. kapituły wileń. Ihnatowicz, powiada o nim, iż „choć nie ma stopnia naukowego i dopiero ma się o niego postarać, obszerną jednak posiada wiadomość, tak we względzie literackim, jako też i w innych zawodach naukowych i że z rozmaitych względów w rzędzie uczonych miejsce mieć powinien i można o nim powiedzieć: *quamvis non sit doctor, attamen est doctus*”. Plebanem niemenczyńskim był do r. 1845, w którym zrezygnowany z probostwa jako inwalid pozostawał w Niemenczyźnie, gdzie i † w r. 1846 dnia 23 stycz. (Archiwum dyecezałne. Wizyta z r. 1828 i 1830; Akt o śmierci ks. Bobrowskiego 1846 r. № 830; Bieliński, *Uniwersytet wileński*).

#### X. Kurczewski.

**Bobrowski** Michał (ob. artykuł o nim, t. V—VI, str. 2), kan. brzeski, proboszcz szereszewski, prof. Pisma św. w uniw. wileńskim. Ur. się z ojca księdza unickiego w r. 1784 w gub. grodzieńskiej; początkowe nauki pobierał u Pijarów drohickich, potem w gimnazjum białostockiem. W r. 1808 wstąpił do seminarium głównego wileńskiego, które ukończył ze stopniem Magistra teologii w r. 1812, w następnym roku po studiach na fakultecie literackim otrzymał stopień Mgra Nauk Wyzwolonych; poczem poświęcał się studjom prawa i języków wschodnich. W r. 1814 zostaje nadzwyczajnym profesorem Pisma św. po ks. Golańskim i w rok potem po uzyskaniu stopnia Dra Teologii otrzymuje katedrę Pisma św. W r. 1815 w czerwcu przyjął święcenie kapłańskie; w r. 1817 zostaje kan. brzeskim i dla uzupełnienia wiadomości egzegetycznych i gruntowniejszego wystudjowania języków wschodnich udaje się za granicę na koszt uniwersytetu.

W czasie tej podróży zwiedza Wie-

deń, Rzym, Paryż i inne znaczniejsze miasta a także i kraje słowiańskie. W Wiedniu słucha słynnych profesorów Jahna, Ackermana i innych; pracuje nad rękopismami słowiańskimi w bibliotece cesarskiej, Ossolińskich i watykańskiej; zbiera wiadomości o ludach i narzeczach słowiańskich; gruntownie poznaje języki: hebrajski, chaldejski, syryjski i arabski. W r. 1822 wraca do Wilna i obejmuje katedrę Pisma św. Jak można sądzić ze studiów zagranicznych B-o, był on biegłym w znajomości języków i narzeczy, ale nie widać studiów głębszych teologii i Ojców; stąd wykład jego więcej się odnosił do litery i etymologicznego oznaczenia wyrazów i tekstu, aniżeli do ducha Ojców i egzegetów klnych. Wykład ten z woli rady uniwers. był dostrojony do prądów wówczas wiejących na fakultecie teologicznym uniw. wileńs., a to dzięki zasadom józefinistowsko-liberalnym, na których oparty został ten fakultet przez komisję edukacyjną i rektora Strojnowskiego wbrew przepisom soboru Trydenckiego (por. gruntowną pracę arcybpa Symona, *Academia Cesarea Romana Catholica*, Petropoli 1887—1889). Dzięki temu niewłaściwemu urządzeniu fakultetu i seminarium głównego rozdziły się ciągłe kwasy i nieporozumienia między studentami łacińskiego i ruskiego obrządku i między profesorami.

Następstwem tych nieporozumień było wywiezienie B-o w r. 1824 d. 14 sierp. do Żyrowic i osadzenia go w małej celi w klasztorze bazylikańskim (por. Bieliński, *Uniwersytet wileński*, t. III, str. 128). Powrócony do Wilna na swą posadę w styczniu 1826 r., pozostawał na niej do zamknięcia uniwersytetu, tj. do 1832 r. W tym czasie na mocy zlecenia Siestrzeńcewicza rada uniwersytecka poruciła B-u i ks. Skidelle ułożenie katechizmów dogmatycznego i moralnego większego i katechizmu mniejszego. Większy katechizm ułożony został do r. 1829 i uzyskał aprobatę ministeryalną. Katechizm zaś mniejszy, nad którym pracował sam B-i, nie uzyskał aprobaty komitetu wyznaczonego przez ministra, już to z powodu wrzekomych niewłaściwości teologicznych, już to dla tego, że miał niby zawierać zasady sprzeciwiające się rządowi i religii panującej.

A więc podług zdania komitetu szkodliwą miała być rządowi nauka o tradycyi ustnej jako zależnej od tłumaczenia duchowieństwa: o głowie Kła widzialnej, jako też i załączenie klątwy soboru Trydenckiego na nieuznających 7 Sakramentów itp. Jako zdania przesadne i nietolerancyjne zaznaczono np. porównanie świętokradzko komunikujących do Żydów, którzy Chrystusa ukrzyżowali itp. Zwrócono katechizm napowrót i kazano go poprawić. Dziełem oczyszczenia od zarzutów komitetowych katechizmu zajął się sam autor; powyrzucał ustępy o tradycyi, skrócił naukę o Sakramentach, nazwę heretyków zamienił na grzeszników, o soborze Trydenckim i o Żydach krzyżujących Chrystusa zamilczał, głowę widzialną Kła zamienił na niewidzialną itp. Tem niemniej przesyłając tak obroniony katechizm, napisał B. obronę pierwszego, ale to się na nic zdało, gdyż nastąpiła kasata uniwersytetu, fakultet teologiczny przyłączony został do seminarjum głównego (ob.), a B. pojechał na pobożcza do Szereszewa, gdzie i † 1848 r.

Oprócz rozpraw naukowych, mianych w gronie profesorów, pozostały w druku: *Podróż po Dalmacyi*, w „Dzienniku wileńskim”, 1822; *Mowa na uroczystym nabożeństwie za duszę ś. p. Piusa VII w kłe katedralnym wileń.*, 1823, *Wyobrażenie nauki Pisma św., jej części i literatury; Dzieje dobroczynności wileńskiej*, 1823; *Wspomnienie o katechetyce: w tychże dziejach; Kazanie w dzień pogrzebu ks. J. Chodaniewskiego, prof. uniw. wileńskiego*, 1823; *Krótki opis piśmiennej mowy i literatury arabskiej*, „Dziennik wileń.”, 1824; *Wyjątek z dziennika podróży po wyższej Luzacyi w r. 1822 odprawionej*, „Dziennik wileński.”, 1824; *Wiadomość o rękopisie dawnej kroniki Dalmackiej, znajdującej się w bibliotece watykańskiej w Rzymie*, „Dziennik wileński”, 1824; *Uwagi ks. Mateusza Sowich, archidyakona d’Ossera—z włoskiego przełożone*, „Dziennik wileński”, 1825; *Wzmianka o życiu Raguzanina Gundulicza, a szczególnie o jego poemacie p. t. „Osman”*; *Archeologia biblica Joannis Jahn*, Wilno, 1829; nadto pozostawił w rękopisach prace, wykazujące jego zatrudnienia naukowe w Wiedniu i Rzymie. Obszerne studjum o je-

go pracach Bieliński, *Uniwersytet wileński*.

X. Kurczewski.

**Bohusz** Ksawery (ob. art. o nim t. V—VI, str. 25), S. J., herbu Odyniec, prałat koadjutor kapituły wileń., urodził się 1746 r. w pow. wilkomierskim. Do zgromadzenia Jezusowego wstąpił w r. 1761; po ukończeniu studyów w akad. wileńskiej został nauczycielem francuskiego języka w kolegium grodzieńskim. Gdy zakon został zwinięty, przygarnął Bohusza członek komisji edukacyjnej Antoni Tyzenhaus; jęgo to kosztem odbył Bohusz podróż zagranicę, był w Niemczech, Francyi i we Włoszech. Powróciwszy z zagranicy osiadł w Wilnie, otrzymał probostwo wilkomirskie, a potem d. 30 września 1783 r. był przyjęty do kapituły wileń. jako koadjutor prałata kantora Toczyłowskiego, bpa belińskiego, sufragana wileńs. Piastując tę godność oddawał się pracom literackim, rozpatrywał akta kapitulne i robił z nich wyciągi. Jak widać z akt kapitulnych otrzymał w posesyi od kapituły majątki kapitulne. W polityce sprzyjał partyi Kościuszkowskiej i jej dopomagał, przez co widać naraził się Kossakowskiemu. Z jęgo rozporządzenia został uwieziony, okuty i pod eskortą wysłany na granicę północną. Szczęśliwym trafem spotkał jęńca generał rosyjski Kreczetnikow, który, rozpoznawszy całą sprawę, kazał go natychmiast rozkuć i wrócić do Wilna, a sprawców gwałtu (donosicieli widać, nie Kossakowskich) wysłać pod tąż eskortą do Połocka (por. Kraszewski, *Polska w czasie trzech rozbiorów*, t. III, str. 226). Po takiej imprezie Bohusz nie rokował widać sobie pomyślności z pobytu w Wilnie, zrzekł się prelatury-koadjutoryi ok. r. 1794 i przeniósł się na stałe mieszkanie do Warszawy; tu nabył sobie domek i poświęcił się pracom literackim i obywatelskim. Był sędzią pokoju i cenzorem, przyjmował udział w pracach Towarzystwa przyjaciół nauk, liczył się członkiem wielu tow. naukowych i uniwers., ozdobiony był orderem św. Stanisława. Był to kapłan uczony, pobożny i miłosierny. W testamencie swoim w sposób szczególniejszy zaznacza jęgoję swe o wspieraniu ubogich: „Smutne doświadczenie nauczyło mię, powiada, że fundacye najopatrzniej

uczynione z czasem albo giną, albo inne dostają przeznaczenie. Niech więc tedy o żyć mających na potem ubogich ówczesna myśli potomność; ja chcę, żeby współczesny mój bliźni ubogi w nędzy swej miał pocieszenie i folę i dla tego cały majątek oddaje do rozdania między szpitale, klasztory i ubogich w sposób rocznej jałmużny". Następnie wyznacza po 1,000 złp. dla 6 weteranów i na wyposażenie 8 ubogich cnotliwych panien po 2,000 złp., dla Towarzystwa przyjaciół nauk oprócz rocznej pensji 1,800 złp. jeszcze raz ostatni wypłaca takową kwotę; w końcu dodaje: „zostają jeszcze ubodzy, którzy z pensji im przezemnie płaconej żyją, nie chcą, aby dzień śmierci mojej był dla nich dniem rozpaczki; każdy więc z tych ubogich dostanie razem dziesięcioletnią pensję swoją". (*Encyklop. Orgelb.*) Umarł w Warszawie d. 4 kwiet. 1820 r. Pozostawił następujące prace literackie: *Filozof bez religii uważany w Towarzystwie*, Wilno, druk. akadem. 1785 r.; *Summaryusz akt kapituły wileńskiej od r. 1501 do r. 1783* w rękopisie. Są to wyciągi główniejszych czynności kapituły i bpów wileńskich podane w streszczeniu. O tyle są cenne, o ile zaznajamiają z główniejszymi historycznymi wypadkami na Litwie i ułatwiają rozejrzenie się w samych aktach. Oryginał tej pracy miał się znajdować w bibliotece Ossolinskich; parę odpisów posiada archiwum dyecezyjne wileńskie; nadto jest przedruk tej pracy, drukowany przez obecne Two centralnego archiwum wileńskiego; *O początkach narodu i języka litewskiego*, Warszawa, 1806; *Życie literackie ks. Poczebota*, IX Roczn. Tow. Przyj. nauk; *Pochwała pogrzebowa Joachima Chreptowicza*, Roczn. Tow. Pr. nauk X; *Spominsza o Antonim Tyzenhauzie*, „Tygodn. wileński” 1820; *Ziemiaństwo Wirgilijsza*, (Georgiki) po litewsku rękopis; *Historja konfederacyi Bárskiej*, zebrane z notatek Ignacego Bohusza, miecznika wileńs., t. 3 w rękopisie—zaginione; *Podróż za granicę*—rękopis w kilku tomach zaginiony; Dodatek do dzieła Kopeczyńskiego p. t. *Poprawa błędów w ustnej i pisanej mowie polskiej*, Warszawa, 1808; *O budowlu włościańskiej trwałej, ciepłej, taniej i od ognia bezpiecznej*, Warszawa, 1811; o tymże przedmiocie dwie rozprawy w Rocznikach Towarz. Przyjac.

nauk IX i w „Dzienniku wileńskim”, 1821; *Kodeks Napoleona*, przekład 1810 (por. *Encykl. Orgelb.* Wilno, t. 3; Bieliński, *Uniwersytet wileński*, t. 3, str. 378; Niesiecki t. 2, *Acta kapit. wileńsk.*, t. 30—33).

X. Kurczewski.

**Bojaźń Boska**, hebr. *jire at Elohim* i częstsze *jire at Jehovah* wyraża w Biblii co my nazywamy religią i pobożnością. W hebr. nie było wyrazu, oznaczającego religię, a że bojaźń była najprzedniejszem uczuciem, jakie wypływało ze stosunku do Boga Jud. 13, 22 wyrażenie: „bojaźń Boska” stało się określeniem samej religii, która się odwraca od złego (*Gen.*, 20, 11; *Ex.*, 20, 20; *Prov.*, 8, 13; 16, 6) i każe nam czytać dobre. W tem znaczeniu mówi Mędrzec Pański, że bojaźń Pańska jest początkiem „mądrości” (*Prov.*, 1, 7; 19, 10). „Mądrość” oznacza tu „cnotę”, do której dochodzi się przez bojaźń Boga Pisarze N. T. religię określają po grecku, ale w duchu semickiego języka, przez: *phobos ton Kyriou v. Theou* (*Act.*, 9, 31; *II Cor.*, 5, 11; *Rom.*, 3, 18) (por. F. Vigouroux, *Dictionaire*).

**Bratkowski Stefan**, T. J., ur. na Wołyniu. Do nowicyatu wstąpił 1874 r. Żołtawski księdzem, spowiednikiem był i kaznodzieją, a przez 3 lata superiorem w Stanisławowie, kaznodzieją we Lwowie przez lat 6, w Krakowie lat 11. Nieustrudzony robotnik na niwie Pańskiej w Galicyi i Księstwie Poznańskim. Kazania jego odznaczają się nie tyle siłą rozumowań, jak potęgą uczucia. † 10. 3. 1914 r. W „Kazaniach i szkicach księży T. J.” umieszczono cały szereg jego mów (w tom. VI—IX). Niektóre mowy żałobne ukazały się w oddzielnej odbitce. Poza tem z dziełek ks. B. przytoczyć należy: *Ustawy Kongregacyi maryjańskiej dla młodzieży kupieckiej i drugiej dla młodzieży akademickiej*, Kraków, 1879 i 1899; *Przet. Najśw. Sakramentem*, tze 1904; *Przet. Maryę do Jezusa*, tze 1905; zbiór hymnu Magnificat w 9 naukach p. t. *Magnificat a Przen. Sakrament*, przedruk z t. 8 „Kazan i szkiców ks. T. J.”; *Kilka myśli o rodzinie*, Kraków, 1909.

**Brewiarz** (ob. art. główny t. V—VI, str. 144 nst.)—w takim stanie, jak go

wydał Pius V, a poprawili Klemens VIII, Urban VIII i Leon XIII, przetrwał do naszych czasów. Wielokrotnie podnosiły się głosy za dalszą jego reformą, zwłaszcza, iż oficya ilościowo są bardzo nierówne; sprawę tę miano nawet załatwić na soborze Watykańskim, lecz nie dokonano jej z powodu nagłego przerwania obrad soborowych. Zarządził temu Pius X, zapoczątkowując obszerniejszą, gruntowną reformę tej księgi liturgicznej. On to bullą *Divino afflatu* z d. 1 listopada 1911 r. zniósł dotychczasowy niedogodny układ Psalterza, a w nowym jego układzie wszystkie psalmy mają być odmawiane odtąd w ciągu tygodnia. Przez to ilościowo, zwłaszcza w off. niedzielnej i feryalnych, brewiarz został znacznie skrócony. Nadto motu proprio *Ab hinc duos annos* z d. 23 października 1913 r. przywraca dawną godność niedzielom, iż odtąd co niedziela ma być oficyum własne, niedzielne (de ea), chyba, że wypadnie tego dnia oficyum rytu zdwojonego klasowe. Niedziele większe po dawnemu zawsze mają oficya własne, te bowiem i brewiarz Piusa V zawsze im zastrzegał. Przywrócił też Pius X dawne znaczenie i feryom, znosząc oficya *Votiva*, odmawiane od r. 1883 zamiast zbyt długich oficyów feryalnych. Obecnie każde oficyum w matutinum (ta bowiem godzina kanoniczna zawsze stanowiła szkopał) składa się z 9-u psalmów, z wyjątkiem świąt Wielkanocy i Zielonych Świątek wraz z ich oktawami, kiedy jest matutinum trzy-psalmowe. Te zarządzenia Piusowe są początkiem bardzo poważnej reformy brewiarzowej, której całkowitego dokonania należy spodziewać się za lat kilkanaście, a może nawet i kilkadziesiąt, gdyż łączy się ściśle z obecną poprawą tekstu Pisma św. Wulgaty, z którego ma czerpać lekcye, kapitula etc.

X. M. S.

**Capecelatro** Alfons (ob. art. t. V — VI) † 1912 (por. „Przegl. Katol.” 1912 r., n. 48, 756).

**Cauvière** Juliusz, prof. Instytutu Katolickiego w Paryżu, po odbyciu studiów i zdobyciu doktoratu prawa w Aix

poświęcił się adwokataturze. Był profesorem prawa rzymskiego w uniw. katol. w Paryżu, gdzie zdobył powszechne uznanie kolegów i pełną uszanowania miłość między uczniami. Wykłady jego pełne oryginalności i wysokiej erudycji, dobrze opracowane i przygotowane, które prowadził w Luksemburgu, wzbudzały entuzjazyzm wśród słuchaczy. Przez lat 30 był czynnym członkiem Towarzystwa bibliograficznego w Paryżu. † w lutym w r. 1912. Z licznych dzieł jego cenniejsze są: *Berryer, sa vie judiciaire*, 1871; *Chateaubriand, discours*, 1874; *Que font devenir les Facultés libres?* 1880; *Le Christianisme et l'Esclavage*, 1886; *Etude sur l'histoire de l'Eglise*, 1887; *Le Divorce et son histoire*, 1889; *Le Lien conjugal et le divorce*, 1890; *La Condition de la femme depuis l'antiquité jusqu'à nos jours*, 1891; *Traité de droit naturel*, 1893; *Rapport sur la Faculté de droit de l'Université catholique de Paris*, 1895; *L'Honnête Homme, discours*, 1897; *Le Divorce au point de vue catholique et social*, 1897; *L'Instruction primaire et ses résultats en Russie*, 1906; *Viviani et Spinoza*, 1906; *Discipline militaire et obéissance passive*, 1907, i w. in. (por. *Bulletin de la Société bibliogr.*, Paris, 1912).

X. J. N.

**Cenobici**, cenobityzm, ob. art. **Zakonny** (II. Zakonów historyczny rozwój) i poszczególne artykuły o cenobitach, jak: Pachomiusz, Hilaryon sw., Makary Egipski i t. d.

**Chelmicki** Zygmunt, ks. współczesny (ob. art. główny w t. VII—VIII, str. 7). W r. 1909 Akad. Duch. Rz.-Kat. w Petersburgu, oceniając jego zasługi na polu katolickiej pracy społecznej i publicystycznej, udzieliła mu honoris causa doktorat Teologii. W r. 1914 ks. Ch., będąc sędzią surogatem przy Konsystorzku Gener. Warszawskim, został jednocześnie mianowany prątnikiem kapituły. Ks. prał. Ch. przy rozległych swoich zajęciach klnych i konsystorskich, nie porzucając dawniej zajmowanych placówek, żywy bierze udział do ostatnich chwil (1916) w życiu publicznym naszego społeczeństwa, służąc nauką, doświadczeniem i radą wszelkim poczynaniom, mającym

na celu dobro Kłā i narodu. Jest członkiem Głównej Rady Opiekuńczej w Królestwie Polskiem; był jednym z organizatorów i czynniejszych członków Komitetu Obchodu 125-ej rocznicy Konstytucyi 3 maja. Największą atoli zasługą ks. prał. Ch-o jest nieprzerwane prowadzenie wydawnictwa p. t. „Biblioteka Dzieł Chrześcijańskich”, w którym do r. 1915 ukazało się przeszło 170 tomów, a 65 różnych dzieł, a zwłaszcza pomnikowa w tem wydawnictwie praca p. t.: *Podręczna Encyklopedia Kościelna*, którą w niespełna 12 lat (1904—1916) przy udziale z górą stu współpracowników doprowadził do końca. Encyklopedia ta jest istną kopalnią cennych wiadomości ze wszystkich dziedzin kłnego życia, zawiera uwagi i wskazówki o wszystkim, co dziejów Kłā katol. dotyczy, co do Boga i Jego chały się odnosi.

#### X. A. F.

**Chociszewski** Józef (pseudonim: T w o r z y m i r) † w 78 r. życia w listopadzie 1914. Bardzo zasłużony pisarz dla dzieci, młodzieży i ludu; miał księgarnię w Poznaniu, później mieszkał w Gnieźnie. Wydawnictwa jego pełne zacnego ducha, miłości Kłā i Ojczyzny sprowadzały nań nieraz karę więzienia; użyteczności ich dowodzą liczne wydania. Przytaczamy z nich najważniejsze, oraz te, co są treści religijnej. A więc: *Książka dla ludu polskiego, w której są opowiadania, powieści i wiersze*, trzy części, Leszno, 1863—1864; *Dzieje narodu polskiego*, wyd. 7, Poznań, 1892; *Ilustrowane dzieje porzbirowe Polski od r. 1791 do 1864*, Kraków, 1887; *Poarcznik geografii ojczystej*, Pozn., 1892; *Przyjaciel dzieci i młodzieży*, czasopismo ilustrowane, V roczników; *Mały wybór nabożeństwa dla dzieci*, Pozn., 1873; *Wiara, Nadzieja i Miłość, Książka do nabożeństwa*, tze, 1883; *Kantyczki poznańskie*, tze, 1886; *Krótkā wiadomość o objawieniu N. M. P. w Geterwałdzie*, tze, 1877; *Pielgrzymka do ważniejszych miejsc cudownych w ziemiach polskich, wstawionych obrazami N. M. P.*, tze, 1882; *Bogarodzica na Jasnej Górze—krótka historia cudownego obrazu*, tze, 1883; *Żywoty śś. Patronów dla ludu i młodzieży*, tze, 1874; *Żywot śś. Cyryla i Metode-*

*go*, 1885; *Ś. Wojciech*, Gniezno, 1897; *Dzieście żywotów śś. Służebnic*, Poznań, 1898; *Żywot Ojca św. Piusa IX dla dzieci*, tze, 1874; *Mieczysław Ledóchowski*, 2 wyd., tze, 1877.

M. B.

**Cieplak** Jan, bp sufragan mohylowski od 1909 r., ur. się 17 sierp. 1857 r. w Dąbrowie Górniczej. Nauki gimnazyalne pobierał w Kielcach. W 1873 r. wstąpił do semin. kieleckiego, po którego ukończeniu w 1878 r. był wysłany do Akad. duchownej, którą po czteroletnich studiach opuścił w 1881 r. ze stopniem Magistra św. Teologii. W tymże roku otrzymał święcenia kapłān. w Kielcach. Był tam niedługo. Senat akademicki zwrócił uwagę na uczonego teologa i powołał go na profesora-adjunkta do Akademii. Ks. J. Cieplak wykładał z początku teologię moralną i pastoralną, a 1889 r. został zwyczajnym profes. na katedrze dogmatyki. Ks. J. C. spełniał też przez pewien czas obowiązki bibliotekarza, kapelana, inspektora, nauczyciela obrzędów oraz śpiewu kłnego, od 1889 był członkiem zarządu akademickiego. W 1900 r. mianowano go kanonikiem gremialnym kapituły kieleckiej, a w następnym roku nadano mu stopień d-ra teologii. Oprócz rozpraw teologicznych ks. bp C. pisywał artykuły treści religijnej w „Przełgądzie Katol.” i innych czasopismach. W r. 1907 bp C. obchodził półwiekowy jubileusz pracy prof. w Akademii. Wkrótce potem 12. 6. 1908 został bpem tytularnym Ewaryjskim i sufraganiem w Petersburgu. 7. 12. t. r. konsekrowany przez arcybpa Wnukowskiego. Ks. bp C. był ukochany przez studentów, którzy w nim mieli zacnego opiekuna i przyjaciela. Od r. 1914 po zrzeczeniu się arcybpa Kluczyńskiego ks. bp C. jest administratorem archidiecezyi. W czasach wojny bp C. zaznaczył się jako szczególniejszy opiekun uchodźców polskich, wspaniałe są jego odezwy i listy pasterskie, które często wydaje, będąc od r. 1914 administratorem archidiecezyi.

X. A. F.

**Ciepliński** Antoni, ks. współczesny, prof. semin. duchow. w Warszawie. Ur. 1873 w Rzeczy, pow. będzńskiego. Kształcił się w gimn. w Częstochowie i Piotrkowie, poczem 1891 r. wstąpił do

semin. duch. w Warszawie. W 1895 r. wyjechał na dalsze studia do Akademii duch. w Petersburgu, którą ukończył 1899 r. ze stopniem Magistra św. T. po wyświęceniu na kapłana 1898 r. i po powrocie do dyecezyi był wikaryuszem w Skierniewicach, a w 1901 został mianowany prefektem szkoły realnej w Warszawie. W 1904 arcybp Popiel mianował ks. C-o profesorem semin., gdzie dotąd wykłada teologię moralną i pasterską. Oprócz pracy profesorskiej ks. C. jest od 1905 r. obrońcą do spraw małżeńskich przy sądzie arcybpm, a od 1915 wizytatorem szkół. W uznaniu zasług ks. arcybp Popiel mianował ks. C-o kanonikiem honorowym warszawskim, a 1916 pż Bnedykt XV szambelanem. Ks. C. w szczególniejszy sposób zajmuje się szkolnictwem polskim, a zwłaszcza nauczaniem religii w szkołach. Z ramienia władzy arcybpa jest też członkiem Komisji szkolnej przy Konsystorzu warszawskim. W r. 1915 po wyjściu wojsk rosyjskich z Warszawy ks. C. zajął się Instytutem głuchoniemych i ociemniałych, którego został kuratorem. Ks. C. był również stałym współpracownikiem naszej *Encyklopedyi*, w której umieszczał poważne artykuły z dziedziny teologii moralnej i pasterskiej, jak: „Małżeństwo”, „Spowiedź”, pozatem pisuje do „Ateneum Kapłańskiego” i do „Wiadomości Archid. Warszawskich”. W oddzielnej broszurze ukazała się praca ks. C-o *O stypendyach mszalnych według dekretu pza Piusa X*, Warszawa, 1913.

X. A. F.

**Conclusio** theologica ob. W i a r a :  
p r e d m i o t W - y .

**Cyrtowt** Kacper Felicyan bp żmudzki, był synem włocłanina żmudzkiego, ur. w r. 1841, uczył się w Rosieniach i w gimnazjum w Szawłach, w r. 1862 wstąpił do seminaryum w Wornjach, skąd w r. 1864 przeszedł do Akad. duchow. w Petersburgu, którą ukończył w r. 1868 ze stopniem magistra teologii. W tymże roku mianowany przez ówczesnego bpa Macieja Wołoczewskiego profesorem seminaryum duchownego w Kownie (przeniesionego w r. 1865 z Worn), gdzie wykładał język łaciń. i Pismo św. oraz teologię dogmatyczną do r. 1877. W tym roku przeszedł na profesora teologii fun-

damentalnej, a następnie od r. 1886— archeologii biblijnej, do Akademii duch. w Petersburgu. W r. 1888 opuścił Akademię a objął stanowisko regensa seminaryum w Kownie. Mianowany w r. 1897 bpem sufraganiem żmudzkiem, został konsekrowany w tymże roku d. 30 listopada w Petersburgu. Po zgonie bpa Pallulona wybrany na administratora dyecezyi w r. 1908; bpem dyecezalnym został w r. 1910 i t. r. d. 6 czerwca odbył ingres do katedry kowieńskiej. Umarł w r. 1913 zagranicą, dokąd udał się dla poratowania zdrowia. D. 19 wrześ. t. r., po odprawieniu uroczystego nabożeństwa przy zwłokach zmarłego Pasterza w Berlinie w\*kle św. Mateusza przy licznym udziale kolonii polskiej, ciało przewiezione zostało do Kowna i złożone w podziemiach katedry. Bp C. był pastorem prawdziwie katolickim, charakteru nieposzlakowanego, obcy waśniom narodowościowym, uprzejmy i łagodny w stosunkach z podwładnymi, cieszył się ogólnym szacunkiem w dyecezyi. Nie ma też położył zasługi dla seminaryum dyecezalnego jako regens (por. *Wiadomości Kłne Wileńskie*, 1913, № 18).

X. J. N.

**Czapla** Piotr, ks. współczesny, z dyec. kujawsko-kaliskiej. Ur. 17. 5. 1868. Po ukończeniu szkół średnich i seminaryum duch. we Włocławku, wyjechał na dalsze studia teolog. zagranicę i, uzyskawszy stopień d-ra teologii oraz wyświęciwszy się 1893 r. na kapłana, powrócił do dyecezyi, gdzie początkowo pracował na parafiach, oddając się duszpasterstwu. W r. 1903 J. E. ks. bp Dżdzitowiecki powołał ks. C. na odpowiedzialne stanowisko ojca duchownego w seminaryum, na którym to stanowisku, będąc jednocześnie prob. par. Sadno, dotąd pozostaje. Ks. C. poza pracą w seminaryum oddaje się pracy piśmienniczej. Był współpracownikiem naszej *Encyklopedyi*, a pozatem pisuje do pism katolickich. Ciekawe i głębokie są jego rozprawy w „Ateneum Kapłańskim” (Włocławek, 1913, t. 10, 164; r. 1914-15, t. 12, str. 19).

**Czarnogórze**, dawniej prowincya serbska, łączyło aż do 1852 r. o tyle władzę duchowną i świecką w jednej osobie, że książe z rodziny Piotrowiców był jednocześnie bpem, który jednak

przez czas dłuższy ustanawiał wielkorządcę świeckiego. Ten bp (władyka) otrzymywał swą konsekrację dawniej od metropolity w Serbii, później od metrop. w Karłowacu, z którego rąk Piotr I (1782—1838) przyjął święcenie, Piotr II (1830—1851) wykonywał władzę świecką osobiście i podniósł kraj swój pod wielu względami. Rosya, która używała często Czarnogórców jako sprzymierzeńców przeciwko Turcyi, przysyłała pieniądze i księgi kłne, wywierając wpływ najwyższy. Synowiec Piotra II, Daniło, udał się 1852 r. do Rosyi, aby tam otrzymać święcenia bpie, zmienił jednak swój zamiar i postanowił za zgodą ces. Mikołaja I objąć rządy, jako książe świecki. Osobny odtąd władyka duchowny, rezydujący w klaszt. św. Piotra w Cetynii, wybierany jest przez zgromadzenie narodowe z pomiędzy mnichów i duchownych niezonatych i otrzymuje swoje święcenia w Rosyi. Podlega mu trzech protopresbyterów i przeszło 200 duchownych, których godność jest dziedziczna; nieznaczna liczba mnichów zaludnia 11 do 12 klasztorów. Wobec nienawiści do Porty zerwane są wszelkie stosunki z patriarchatem carogrodzkim. Za księcia Mikołaja I (od r. 1860) zwiększyło się jeszcze skutkiem licznych walk to przezwieństwo.

Do wojny rosyjsko-tureckiej Cz. prawie nie miało na swem terytorjum katol. ludn. Na mocy postanowienia kongresu berlińskiego (1878) wcielono do tego księstwa miasta Antiwari i Dulcigno, należące przedtem do Albanii i liczące ok. 8 tys. katolików. Konkordat, zawarty 1886 r. pomiędzy St. Ap. i księciem czarnogórskim, uporządkował sprawę kłne. Utworzone wtedy arcybpstwo antiwarskie, oddzielone od Scutari, obejmuje katolików całego księstwa. Arcybstwo antiwarskie sięga początkiem swoim IV w. Założone zostało w 451 r. przez Ewandra. Regularną jednak listę bpów ma od 1172, bpi nosili paliusz od 1199. Za czasów Aleksandra II przywrócono im tytuł prymasów, którego i do dzisiaj używają. Na 300 tys. mieszkańców Cz. ma ok. 17 tys. katolików. Parafii ma 16, z których 10 obsługują Bracia Mn. Któw i kaplic w Cz. liczą 27, kapłanów świeckich 12 i zakonnych 12. Katedra, kilka kłw parafialnych, rezydencya bpa i klasztor OO. Franciszkanów w 1904 r.

zostały nawiedzone straszem trzęsieniem ziemi. Leon XIII pż na domaganie się rządu zezwolił na liturgię słowiańską w obrządku rzymskim, a rząd w zamian za to ustępstwo nadał katolikom zupełną swobodę wyznania i wyposażył kler katolicki. Arcyb. jest z prawa członkiem parlamentu narówni z metropolitą greckim i z muphtim muzułmańskim (por. Hergenröther, *Historja Kościoła*, t. 16, str. 137, wyd. „Bibl. Dz. Chrześc.”; Ks. Krynicki, *Dzieje Kościoła Powszechnego*, Włocławek, wyd. II, 1914, 659; Ks. M. Czermiński, T. J., *W Dalmacyi i Czarnogórze*, Kraków, 1896; Battandier, *Annuaire pontifical*, Paris, 1915).

X. A. F.

**Czechowski** Tadeusz, ks. współczesny z arch. warsz. Ur. 27. 9. 1877 w Warszawie z Aleksandra i Apolinary z Babińskich. Kształcił się w Warszawie. W 1895 r. wstąpił do semin. duch. tż, po którego ukończeniu w r. 1899 wyświęcił się na kapłana. Spełniał kolejno obowiązki wikaryusza par. Błonie, Rądzymin i par. N. M. Panny w Warszawie. Był przez kilka lat kapelanem J. E. ks. arcybpa Popiela. W 1905 r. został kanonikiem hon. warsz. i szambelanem pskim. W 1907 r. otrzymał probostwo Żłaków, w Łowickiem, na którem dotąd (1916 r.) pozostaje. Należał do współpracowników *Encyklopedyi Podręcznej*.

**Czczott** Witold Tadeusz h. Ostoja, ks., współczesny, znany publicysta i autor dzieł. Ur. 20. 12. 1846 we wsi Boracinie gub. mińskiej, z Konstantego i Antoniny z Windorffów. Nauki średnie odbywał w VII gimn. w Petersburgu, tż wstąpił na wydział prawny przy uniwersytecie, który ukończył 1869 r. ze stopniem kandydata. Dalsze studia odbywał w Heidelbergu, gdzie 1871 otrzymał stopień d. r. a filozofii i magistra nauk wyzwolonych. W 1873 r. złożył egzamin przy Uniw. Petersb. na stopień magistra prawa międzynarodowego. Idąc atoli za głosem powołania, poświęcił się Bogu na specjalną służbę w kapłaństwie, w 1878 wstąpił do semin. duch. w Warszawie, a 1881 został kapłanem. Po 3 latach pracy kapłańskiej w archidiecezyi, przeniósł się do archidiecezyi mohiłowskiej i tam długie lata pracował

w seminaryum duch. jako ojciec duchowny kleryków i profesor. W 1895 r. ks. C. został mianowany proboszczem par. św. Stanisława i dziekanem petersburskim, a w kilka lat J. E. ks. arcybp Szembek mianował ks. C-a kanonikiem honorowym mohilowskim, a pż swoim prałatem W 1910 r. ks. C. przechodzi na dziekana do Mińska Litewskiego, ale już w rok zostaje pozbawiony tego urzędu z ramienia ministra spraw wewn. z wzbronieniem zajmowania jakiegokolwiek stanowiska państwowego w archidiecezyi. Przenosi się tedy ks. C. 1912 r. do arch. warszawskiej i, w Warszawie na kapelanię u PP. Wizytek pozostając, jest zarazem prefektem szkół w mieście. Ks. C., wierny hasłu: „Bóg i Ojczyzna”, brał zawsze gorący udział w pracach społecznych i oświatowych i walczył z całą energią o dobro Kłā i narodu. Bardzo często chwycił z tego powodu za pióro, pisując gruntowne recenzje i artykuły przeważnie polemicznej treści w „Tygodniku Ilustr.”, „Wieku”, „Kraju” petersb., „Przeglądzie Powszechn.”, „Niwie”, „Echu”, „Gońcu Wileńskim”, „Kuryerze Litewskim”, „Dzienniku Powszechnym”, „Słowie”, „Kuryerze Warszawskim”, „Przeglądzie Katol.”, „Myśli Katolickiej”, „Polaku-Katoliku”. Osobno ukazały się następujące jego prace: *Wiera*, konferencye dla młodzieży uniwers. warsz., 1907; *Gramatyka praktyczna języka polskiego*, tamże; *Odpowiedź na broszurę Jeża: O obronie czynnej i skarbie narodowym; Nasi księża*, ich wychowanie i stosunek do społeczeństwa (odpowiedź na paszkwil Szecha o mankietnictwie); *pozatem mowy porzeczbowe* po Ujejskim, Deotymie i Orzeszkowej oraz na 50-ą rocznicę zgonu A. Mickiewicza; przekłady: *Wielki Katechizm* ks. Gaume'a (8 t.) w przekładzie z franc. przejrzał i uzupełnił dla nowego wydania i H. Lasserre, *Matka Boska z Lourdes*, 2 t., przekład z francuskiego.

X. A. F.

skiem, w którym również ukończył gimnazyum. Studya teologiczne odbywał w akademii monasterskiej w Westfalii i w seminaryach duch. w Poznaniu i Gnieźnie. Dla dopełnienia studyów wyjeżdżał do Rzymu. Na kapłana wyświęcił się w 1893 r. W r. 1902 ks. D. został kanonikiem kapituły poznańskiej. Po śmierci ks. oficyała Echausta został jego następcą, a ówczesny arcybp Likowski mianował go swoim wikaryuszem generalnym. W 1914 r. ks. D. otrzymał tytuł prałata pskiego. Ks. dr. D. rozwijał ożywioną działalność społeczną. Założył Towarzystwo młodzieży polsko katol. w Poznaniu, był czynny przy organizowaniu kursów społeczno-naukowych oraz w zarządzie Towarz. Pomocy Naukowej im. Marcinkowskiego. W sierpniu 1915 r. ks. D. został wybrany na arcybpa po ł arcybpa Likowskiego. Konsekrował się 21 września w Poznaniu, a w d. 3. X. t. r. odbył uroczysty ingres do katedry w Gnieźnie.

X. A. F.

**Deotyma** (Jadwiga Łuszczewska) ur. 1838 r., córka Wacława i Magdaleny z Żółtowskich, zasłynęła już w 17 roku życia rzadkim u nas darem improwizowania po paręset wierszy na zadany temat, który w zdumienie wprawiał Mickiewicza i Krasińskiego.

Odebrawszy gruntowne wykształcenie w domu rodziców, ognisku ówczesnego inteligentnego świata, powzięła zamiar odtworzenia dziejów naszych w szeregu poematów pod ogólnym tytułem: *Polska w pieśni*. W 1859 r. wyszedł z druku *Lech*, a po nim: *Wojna Olbrzymów*, *Wyszymir*, *Dwunastu wojewodów*.

W 1862 towarzyszyła ojcu wygnanemu do sycybskiej gub., a za powrotem do kraju, straciwszy rodziców, osiadła na stałe w Warszawie, wciąż pracując i tworząc nowe poematy, które ze względu cenzury pojawić się w druku nie mogły. Wyjątkowo tylko ukazywały się: *Naręczona z Ogrodzieńca* (w „Tyg. Ilustr.”), *Branki w jasyrze* (w „Kłosach”) i *Wanda*.

We czwartki zbierała u siebie szczupłe grono wielbicieli jej talentu, którym odczytywała utwory swoje z rękopismu.

Dla szerszego ogółu pozostała mało znaną i niedocenioną. Zarzucano jej przewagę refleksyi, wcale nie kobiecej, nad

**Dalbor** Edmund, arcybp gnieźnieńsko-poznański, współczesny, dr. teologii. Pochodzi z rodziny mieszczańskiej. Ur. 1869 r. w Ostrowie w W. Ks. Poznań-

uczuciem, stąd chłód, a czasem napuszoność, i te zarzuty co się tyczy pierwszych jej utworów, zwłaszcza lirycznych, są poniekąd uzasadnione. Z czasem jednak talent jej dojrzewał, coraz bardziej nabierając barw realnych i uczuciowych.

Epoka jednak, w której rozwijała się jej twórczość—epoka reakcyi przeciw porywom romantyzmu w formie t. zw. pozytywizmu, nie sprzyjała zrozumieniu i ocenie poetki. Odosobnioną pozostała jeszcze dlatego, że bodaj sama jedna z plejady współczesnych pisarzy pozostała wierną miłości Boga i Ojczyzny, których nigdy nie rozłączała, a hasła Krzyża i Orła nie zawsze popatczyła.

Religijność Deotymy nie tylko była tłem, ale duszą jej poezyi. Patrzała na to, co się na ziemi działo, sub specie aeternitatis i losy dziejów naszych oświecała promieniami prawdy Bożej. Dzięki tej szczerej i głębokiej wierze umiała ona poruszać najwyższe zagadnienia teologiczne, nie wpadając ani w przesadę, ani w trywialność, a co większa, nie rozmiijając się nigdy z dogmatem katolickim.

Z dzieł jej najwyżej podnieść należy: *Jadwigę*, *Sobieskiego* i poemat jubileuszowy: *Na Jasnej Górze*. Z *Jadwigi* pozostały tylko dwa prologi: „Poza ziemią” (w niebie) i „Na ziemi” (w Luksemburgu pod Wiedniem). W pierwszym z nich wprowadza nas wieszczka do „świata wiecznej szczęśliwości”, — skąd Bóg wysyła Serafina na ziemię, „dla której wielka wybiła godzina”, „bo z nią się rozpoczyna spełnienie wielkiego Bożego rozkazu:

Niech będzie jeden pasterz i jedna  
[owczarnia”

bo: „Oto dwa wrogie narody padną sobie w objęcia, przebaczą, zapomną i pójdą razem przez dzieje, nierozdzielnie, wiernie, śmiało, dusze dwie a jedno ciało, czcigodne ludów małżeństwo —

„Długo przykład samotny, jedyny  
„Kiedyś wzór dla niesfornej narodów  
[rodziny”.

Wszakże wybrana za narzędzie tej zgody —

„Narodów pogodzielca  
„Wielką jest, ale szczęsną nie będzie  
[aż w niebie”,

bo:

„Świętość i szczęście nie chodzą we  
[dwoje  
„I ta za szczęście ludów musi oddać  
[swoje.

„Musi—jeżeli zechce. I to mnie w jej  
[doli

„Trwoży... Przerażającą jest władza  
[człowieka.

„Ojciec tak w nim ukochał klejnot  
[wolnej woli,

„Że dla tej woli nieraz własnej się  
[wyrzeka”.

Jeżeli zaś nie zechce się poświęcić:

„Nie będzie świętą — lecz nie będzie  
[winną

„A Bóg jej powołanie przeniesie na  
[inną”.

Z tych urywków poznać możemy jak głęboką była katolicka historyozofia Deotymy, jak ściśle, podobnie jak u Dantego, teologia z poezją się jednoczyły i przenikały. Tego nie znajdujemy u żadnego z wieszczów naszych; zaledwie próbę czegoś podobnego mamy w wielkiej scenie improwizacyi Konrada.

Poświęcenie dla narodu jest struną często drgającą w utworach naszej wieszczki. Oprócz *Jadwigi—Lech*, *Sobieski*, *Wanda*, *Branki*. Ale żeby się poświęcić dla ojczyzny, trzeba tę ojczyznę ukochać.

Do tej miłości nawołuje nas wieszczka, ukazując nam świetlane karty naszych dziejów, ale zarazem ostrzega, że:

„Wszystkie odstępstwą są sobie  
[krewneimi,

„Wszystkie miłości są bliźnie.

„Ten tylko dobrze kocha ojczyznę na  
[ziemi,

„Kto jeszcze nie zapomniał o wiecznej  
[ojczyźnie”;

bo:

„Kto się dobrowolnie ku nicości  
[skłania

„Tego niczyja nie ocuci dzielności.

„By dostąpić zmartwychwstania

„Trzeba wierzyć w nieśmiertelność”;

że:

„Ten tylko dokończą dzieła

„Kto trwa w złej godzinie

„Jeszcze wiara nie zginęła

„Więc i kraj nie zginie.”

Te wielkie, a zapomniane prawdy rzuciła Deotyma swemu narodowi jako drogowskazy lepszej przyszłości w poemacie *Na Jasnej Górze*, który tak treścią, jak formą i językiem jest wykwitem du-

szy ludu polskiego, z którą na gruncie wiary zespalają się i wyższe warstwy narodu.

Obok poematów wierszem pisanych wydała nasza autorka wielką powieść w 6 tomach z dziejów nawały tatarskiej p. t. *Branki w jasyrze*. Jest to bardzo oryginalne i poważne, na przypiskach oparte, studium świata Tamerlanów i Czngischanów, z ich zaginioną stolicą Karakorum za Bajkałem. A obok tego obraz Krakowa XIII w. z postaciami św. Kingi i pierwszych synów duchownych św. Franciszka. Na tem tle rozwinęła opowieść niewoli dwóch niewiast, związanych węzłem przyjaźni, i powrotu po latach dwudziestu do kraju. Jeśli ta powieść pełna niesłychanie zajmujących epizodów nie zyskała popularności, na jaką zasługuje, przypisać to należy zupełnemu brakowi elementu erotycznego, na lep którego śpieszą zwykle tłumy gawiedzi, oraz duchowi religijnemu, jakim tchnie każda jej karta. *Catolica sunt, non leguntur.*

Deotyma † 1907 r. i pogrzeb jej zgromadził kilkudziesiąt tysięcy ludzi. Spoczęła w bardzo skromnym rodzinnym grobie Łuszczewskich na Powązkach. Po jej śmierci dopiero ukazała się w druku *Jadwiga* („Przegląd Powszechny” 1912) i *Na Jasnej Górze* (1910 w Warszawie u Szczepkowskiego), reszta rękopisów, a zwłaszcza dalszy ciąg *Sobieskiego*, złożona w bibliotece Zamojskich, daremnie dotąd oczekuje wydawcy, z wielką szkodą dla duszy narodu, który z dzieł Deotymy otuchę i nadzieję czerpać będzie.

X. W. Cz.

**Detkens** Edward, ks. współczesny z archidiecezyi warszaw. Ur. 14. 9. 1885 r. w Mokotowie z Aleksandra i Józefy z Messów. Kształcił się w szkole technicznej w Warszawie. W 1903 r. wstąpił do sem. duch. tże i po wyświęceniu na kapłana 1908 został wikaryuszem par. Żbików i jednocześnie prefektem szkół w Pruszkowie. W r. 1911 przeszedł do Warszawy na wikariat do katedry, gdzie dotąd pozostaje (1916), i zarazem jest prefektem szkół prywatnych. Jego pióra są liczne artykuły w naszej *Encyklopedyi* z zakresu sztuki i historii kłnej.

**Dębiński** Karol, ks. współczesny z diecezji lubelskiej. Ur. 3 listopada 1858 r.

Nauki średnie pobierał w Siedlcach, a seminarium kończył w Lublinie, wyższe studia teologiczne odbywał w Akademii Duch. w Petersburgu. Święcenia kapłańskie przyjął w 1884 r. Zajmował różne stanowiska w diecezji, był przez pewien czas profesorem w sem. duchow., następnie przeszedł na probostwo i był dziekanem. Bp Jaczewski mianował go w krótkim czasie kanonikiem kapituły, której dotąd (1916 r.) jest sekretarzem. W r. 1909 został inspektorem Akademii Duch. w Petersb. i wykładał tże teologię pasterską. Rok czasu zajmował to stanowisko, poczem powrócił do diecezji i obecnie zamieszkuje w Lublinie. Napisał: *Dozory kościelne w Królestwie Polskiem*, 2 wyd. „Biblioteki Dz. Chrześc.”, Warszawa, 1913; *Vade mecum* ad infirmos annotationibus ex Rituali et operibus S. Alphonsi aliorumque illustratum; *Gry hazardowe wogóle i gra* w karty wśród duchowieństwa; *Drzewo Krzyża św. w kle św. Stanisława w Lublinie*; *Raskot i sekty w Rosyjskiej Cerkwi prawosławnej*, Warszawa, 1910, wyd. „Bibl. Dz. Chrześc.” i *Teologia Pasterska*, 2 t., Warszawa, 1914, wyd. „Bibl. Dz. Chrześc.”. Senat akademicki w uznaniu zasług ks. D. o mianował go Doktorem Św. T. Ks. D. pomieszczał pozatem swe prace w różnych pismach kłnych, jak: „Przegląd Katolicki”, „Ateneum Kapiańskie”, jest stałym współpracownikiem *Encykl. Kłnej* bpa Nowodworskiego i pisywał tż do naszej *Encyklopedyi*.

X. A. F.

**Długolecki** Władysław T. J., rodem z Wiekopolski, ur. 1854 w Dąbkach, par. Wirzyska, został jezuitą 1870 r. Po ukończeniu nauk był prof. filozofii i teologii w Krakowie. kaznodzieją i misyonarzem, który przez kilka lat towarzyszył kardynałowi Koppowi w wizytach pasterskich na Górnym Śląsku. † 1905 w Krakowie. Wydał: *Żywot św. Piotra Klawera*, Kraków, 1889 i 1906; *Krótkie przemówienia pogrzebowe*, Królewska Huta, 1899; *Ustawy dla Kongregacyi Maryańskich*, tże, 1900 i 1902; *Pierwsza Komunia św.*, Mikołów, 1904. Pozatem w „Przeglądzie powszechnym” ogłosił rozprawę p. t. *Niemateryalność duszy*, 1884, t. 4 i recenzje dzieł różnych.

**Duda Dziewierz** Adam, ks. współcz., dr. teologii. Ur. 1. 1. 1879 w Starej Rawie w Skierniewickim ze Stanisława i Leokadyi z Szymanowskich. Nauki średnie odbywał w Warszawie, w której również w r. 1897 wstąpił do seminar. duch. Po wyświęceniu na kapłana pracował przez pewien czas na par. w Żbikowie, Nowomińsku i u św. Aleksandra w Warszawie. Wkrótce jednak wyjechał na dalsze studia na uniwersytet w Innsbrucku, i po ukończeniu takowego ze stopniem D-ra Teologii, został prefektem szkół w Warszawie. Ostatnio od 1912 r. jest wykazywaczem przy par. św. Barbary w Warszawie. Poza pracą duszpasterską oddaje się z zamiłowaniem pracy piśmienniczej. Niestrudzonym był współpracownikiem naszej *Encyklopedyi*, w której umieścił szereg gruntownych artykułów z dziedziny dogmatyki i filozofii.

**Dyrektorya** ascetyczne ob. Z a k o n y.

**Dzień Zaduszny** (ob. art. Święta w t. XXXVII—XXXVIII, str. 252). Na Dzień Zaduszny pż Benedykt XV d. 10 sierpnia 1915 r. nadał kapłanom i wiernym nowe przywileje i łaski, dotyczące odprawiania 3-ch Mszy św. Postanowienia pskie streszczają się w tych słowach: Wolno wszystkim kapłanom w Dzień Zaduszny odprawić trzy Msze św. z tem jednak zastrzeżeniem, że jedną z nich mogą ofiarować za kogo zechcą i przyjąć na nią jałmużnę; bez jałmużny winni ofiarować drugą Mszę św. za dusze wszystkich zmarłych, a trzecią w intencji Ojca św. w dekrecie wyrażonej, t. j. za d. dobrodziejów i legataryuszów, o ile Msze św. z ich zapisów oraz funduszów zostały zredukowane, a nawet zaniedbane, jako też za d. tych, którzy w wojnach polegli. Wszystkie ołtarze w tym dniu są uprzywilejowane (Klemens XIII, List z d. 19. 5. 1761). Co do formularzy owych Mszy to zgodnie z dekretem Kongregacyi św. Obrzędów z d. 11 sierpnia 1915 r., jedna Msza powinna być „In die Commemorationis OO. Fideium Defunctorum”, inne dwie „In Anniversario”, oraz „Quotidiana” „cum oratione pro benefactoribus”, II-o locò umieszczona. We wszystkich tych Mszach ma być „Dies irae”. Niezmiernie doniosła ta Konstytucja Apost. przypomina zabiegi zakonu Maryanów w Polsce (ob.).

Zadaniem Maryanów były także modlitwy i ofiary Mszy św. za zmarłych wojowników (por. „Wiadomości Archidiecezjalne Warszaw.” z 1915 r., str. 283, gdzie przytoczono tekst Konstyt. Apost. i tże 311 zarządzenia w tej sprawie warsz. ordynaryjatu dla archidiecezyi).

**E**stefte ks. ob. Gaëll René.

**Ewangelia** Apellesa ob. Apelles.

**Fajęcki** Aleksander Wojciech, ksiądz, współczesny. Ur. 23. IV. 1881 w Warszawie z rodziców Walentego i Celestyny z Wodczyńskich. Wykształcenie początkowe i gimnazyjalne otrzymał w mieście rodzinnem; czując powołanie do służby Bożej, wstąpił w 1898 r. do Seminarjum Duchownego w Warszawie, po którego ukończeniu został w 1904 r. wyświęcony na kapłana i mianowany kolejno wikaryuszem w Łodzi, Zgierzu i Białej Rawskiej. Choć oddany z zamiłowaniem pracy pasterskiej, myślał też o pracy naukowej. W 1906 r. za pozwoleniem swej władzy wyjechał na studia wyższe do Akademii Duchownej w Petersburgu, którą chlubnie ukończył ze stopniem Magistra św. Teologii po napisaniu rozprawy: „Jus civile vigens in Imperio Rossico et in Regno Poloniae quoad educationem religiosam in scholis laicorum elementariis et mediis in lumine Juris Canonici examinatum” (manuskrypt). W 1910 r. mianowany został prefektem szkół średnich w Warszawie, jednocześnie był kapelanem w „Przytulisku”, a w cztery lata potem powołany został na wielce odpowiedzialne stanowisko kierownika duchownego i spowiednika do Seminarjum warszawskiego. Oprócz tych obowiązków ks. F. ma sobie przez władzę duchowną powierzone obowiązki od 1914 r. redaktora „Wiadomości Archidiecezjalnych Warszawskich”, cenzora ksiąg duchownych, od 1915 r. wizytatora szkolnego. W imieniu Rady szkolnej przy Konsystorzu Warsz., której jest od r. 1911 członkiem, organizował w r. 1916 na Wystawie szkolnej dział pomocy naukowych do wykładu religii.

Mając świadomość odpowiedzialności za otrzymane wyższe swe wykształcenie, ks. F. od początku swej działalności

brał udział w pracy piśmienniczej. Jeszcze na ławie szkolnej w Akademii napisał: *Przeciwnicy cudów z niedawnej przeszłości*, Petersburg, 1909. Ponadto wydał dziełko p. t. *Przyjdź o Jezu, przyjdź*, czyli przygotowanie do I Komunii, Warsz., 1913. Oprócz tego pisywał w „Pracowniku Polskim” i „Przeглядzie Katolickim”, gdzie prowadził dział prawny i wreszcie, należąc do Komitetu redakcyjnego *Encyklopedyi podręcznej*, napisał do niej (II-a serya) bardzo dużo artykułów z dziedziny prawa i szkolnictwa.

X. J. A.

**Faściszewski** Ludwik Szymon, ks. kan. reg. lat. Dr. Św. Teologii, kaznodzieja z czasów króla Jana Kazimierza i Michała Korybuta, współczesny ks. Jacka Liberyusza (ob.). Nie wiadomo gdzie i kiedy się urodził, to tylko jest pewnem, że złożony w kolegium Bożego Ciała w Krakowie profesyę zakonną, został wysłany na wyższe studia teologiczne do Rzymu, gdzie uzyskał stopień dra teologii. Był uczonym teologiem, bardzo wymownym, człowiekiem wyższego umysłu, gorącej duszy, a nadto kapłanem apostołskiej żarliwości. Kaznodzieja znacznej wziętości, głosił słowo Boże nie tylko w kle Bożego Ciała, ale i w innych kłach krakowskich. Ks. Stefan Ranothowicz, który go znał osobiście, wspomina, że F. był wielkich zdolności i obfity w pomysły w kazaniach. Ks. Michał Gorczyński w dziele *Joannes de Nigra Valle*, str. 118, powiada, że F. przygotował znakomite kazania do druku, że jednak zaskoczony śmiercią nie uskutečnił swego dzieła. Wybrany na przełożonego w Kraśniku sprawował tę godność przez 9 lat. Zmarł w Kraśniku d. 26 maja 1667 r. Na kręzgankach kolegium B. Ciała w Krakowie znajduje się jego portret z napisem: „.....„celeberimus praedicator”. Napisał: *Orbis philosophicus seu coelum et quattuor elementa publicae inspectioni ventilatio-nique proposita* a Sim. Lud. Fascisz. Can. Reg. Lat. Ecclesiae Sanctissimi Corporis Christi Casimiriae ad Cracoviam, Cracoviae ex officina Typogr. Francisci Caesarii, 1636, dedykowane Marcinowi Kłoczyńskiemu.

X. A. Błachut.

**Feminizm.** Tak się nazywa ruch społeczny, dążący do równouprawnienia

i wyswobodzenia kobiety z pod przewagi mężczyzn. Z punktu katolickiego domaganie się praw dla kobiety słusznie jej należnych, jest rzeczą godziwą i godną poparcia, byleby tylko w tem dążeniu zachowano pewną miarę i nie obniżano ideałów kobiety jako żony, matki i dziewicy. Zakres tych praw z punktu moralności, ekonomii i socjologii jest przedmiotem gorących sporów i dyskusyi wśród najwybitniejszych pisarzy zarówno katolickich jak i nieprzyjaznych Kłowi obojej płci. Szczególniej żywo zajmuje ta sprawa umysły moralistów i polityków w Skandynawii, Anglii, Niemczech i we Francyi. W tym ostatnim kraju różnice poglądów na tę sprawę ostro się zarysowują. Daje się np. spostrzeżać to dziwne zjawisko, że nawet niektórzy katolicy pisarze jak np. Sertillanges dominikanin (w dziele *Féminisme et Christianisme*, Paris, 1908, 12-o), domagają się bardzo szeroko idących praw i koncesyi dla kobiety zarówno na polu politycznym jak i społecznym, gdy z przeciwnego obozu dają się słyszeć głosy wręcz potępiające tego rodzaju poglądy; gdy z drugiej strony są pisarze stojący na stanowisku wrogiem ruchowi feministycznemu, jak np. Teodor Joran, dyrektor szkoły w Assas, który ostro krytykuje Sertillanges'a i w szeregu dzieł (*Le Mensonge du féminisme*, Paris, Jouve, 1906, 12-o; *Autour du féminisme*, tże, Plon, 1906, 12-o; *Choses d'Allemagne*, tże, de Rudeval, 1906, 18-o — o feminizmie niemieckim; *Au coeur du féminisme*, tże, Savaète) daje się poznać jako zdecydowany przeciwnik F-u. Oprócz wymienionych autorów o F-e pisali: Ch. Jourdain, *L'éducation des femmes au moyen âge*, 1871; Marie du Sacré-Coeur, *La formation catholique de la femme contemporaine*, Paris; teżte autorki, *Les religieuses enseignantes et les nécessités de l'Apostolat*, tże 1899; Lacour, *Les Origines du féminisme*, 1900; Lamy, *La femme de demain*, 1901; Naudet, *Pour la femme*; Turgeon, *Le Féminisme français*, 1902; Deploige, *L'émancipation des femmes*, 1902; Max Turmann, *Initiatives féminines*, 1905, 2 éd.; Terrade Em., *Le vrai féminisme. Etudes d'âmes*, 1905; d'Azambuja, *La jeune fille et l'évolution sociale*, Paris, Bloud; André de Maday, *Le droit des femmes au travail*, 1906,

12-o; Jean du Valdor, *Le vrai féminisme*, Paris, Savaète, 1906, 8-o; Mme Avril de Ste-Croix, *Le féminisme*, tze, Giard, 1907, 12-o i in. Wychodzi też czasopismo poświęcone sprawie kobiecej p. t. „La femme contemporaine”, Paris. (Por. Blanc, *Dict. de Philos.*, 1906, s. 522; *Supplément* do tegoż dzieła, 1906—1908, s. 52; *Enc. powsz.* Orgelbr., 1900, t. VIII, s. 332. Ob. też art. Nie wiasta).

### X. J. N.

**Fiatowski** Henryk, ks. z archidiecezyi warszawskiej, współczesny. Ur. 19. 1. 1864 w Warszawie. Po skończeniu gimnazjum w Łomży, idąc za głosem powołania 1883 r. wstąpił do sem. duch. w Warszawie. W 1887 został wysłany na dalsze studia do Akad. duch. w Petersburgu. Po jej skończeniu 1891 r. ze stopniem Mag. Ś. T. i po powrocie do diecezji jako kapłan, był kolejno wik. w Łodzi, a od 1892 r. w katedrze warszawskiej, zajmując jednocześnie urząd sekretarza w konsystorzu. W r. 1895 został prof. seminaryum duch., wykładał głównie teologię dogmatyczną i na tem stanowisku pozostawał do r. 1905. Od r. 1903 ks. F. jest rektorem kła św. Anny (po-Bernardyński) w Warszawie, a zarazem od 1905 należy do członków kapituły warszawskiej, w której od r. 1907 spełnia zaszczytny urząd penitencyaryusza. Zasiłgą ks. F. jest gruntowne odrestaurowanie wspaniałej świątyni pobernardyńskiej, w co włożył niemało starań i trudów. Pozatem ks. F. był stałym współpracownikiem *Encyklopedyi Podręcznej*, w której umieszczał artykuły treści głównie dogmatycznej.

### X. A. F.

**Filakteria**—z greck. *φουλακτήρια*, Vulg. phylacteria = strażnice. Są to skrzynekczki z modłami na kartkach, używane przez zachowawczych Żydów przy modlitwie. Ob. art. Tefilin.

**Filipski** Rudolf, ks. z dyec. kuj.-kalisk., współczesny. Ur. 17. 4. 1869. Po skończeniu nauk średnich i sem. duch. we Włocławku, na dalsze studia wyjechał do Akademii w Petersburgu. Po powrocie do diecezji ze stopniem M. Ś. T. i po wyświęceniu się na kapłana 1893 r. pracował przez pewien czas na parafii, był

prefektem szkół w Piabianicach, a w r. 1910 został prof. seminaryum, na którym to stanowisku pozostaje dotąd (1916). Oprócz pracy profesorskiej ks. F. redaguje pismo dyecezyalne p. t. „Kronika diecezji Kujawsko-Kaliskiej”, jest współpracownikiem „Ateneum Kapłańskiego”, w którym umieszcza prace z zakresu historii kłnej; oddzielnie wydał doskonale opracowaną *Historję Biblijną Star. Test.*, Łódź, 1904.

**Firmin** bp i męcz. 25 września. Ur. w Pampelunie w Hiszpanii. Pochodził z senatorskiej pogańskiej rodziny. Biegły w Piśmie św. W 17 r. życia wystąny został do Tuluzy do bpa św. Honorata, który go mianował kanonikiem swego kła, udzielił święceń kapłańskich, a następnie biskupich. W 30 r. udał się F. do Galii i rozpoczął głosić słowo Boże najpierw w Andegawii (dziś Anjou), następnie w Bellocvacum (Beauvais), gdzie głosząc tajemnicę Krzyża św., oskarżony od nieprzyjaciół wiary, z rozkazu Walezjusza, prezesa prowincyi, cierpiał więzienie i chłostę dla Chrystusa. Uwolniony przez lud opowiadał słowo Boże w Amiens, gdzie nawrócił do 3,000 ludzi i zbudował wiele kłów. Wieść o tych nawróconych doszła do Longula i Sebastjana, prezesów prowincyi rezydujących w Trewirze, którzy skazali na śmierć F-a. Ciało jego pogrzebał Faustinian, senator. F. żył z końcem 1-go lub pierwszej połowy 2-go w., tego dowodzi między nowszymi krytykami Karol Salmon w *Histoire de Firmin martyr premier év. d'Amiens et de Pampelune*, Arras et Amiens, 1861. Inni krytycy męczęństwo św. F-a odnoszą do czasów Dyoklecjama ok. r. 270. (Por. *Acta S. S.* Sept. t. VII; *Encykl.* Nowod. „Firmin”, 1861).

### X. A. Blachut.

**Fischer** Antoni (ob.), kardynał. Był synem nauczyciela. Po ukończeniu gimnazjum i uniwersytetu w Bonn, studyował jeszcze w Monachium, poczem 1863 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Długi czas pracował w Essen jako katecheta gimn. i działacz społeczny, zyskał sobie sławę jako znawca języków starożytnych. W 1882 r. został prof. uniw., ale kard. Kremenz wezwał go do Kolonii na swego pomocnika w zarządzie dye-

czyją. W 1883 r. mianowany dziekanem kapituły, 14. II. 1889 został bpem sufraganem w Kolonii, wkrótce arcybpem tamże, a w 1902 r. otrzymał kapełusz kardyn. † 30. VII. 1912 r. Przez cały ciąg swego duszpasterstwa brał czynny udział w polityce i był promotorem chrześcijańskich Związków robotniczych.

**Fizykiewicz** Bonifacy opat bazylikański ob. Kaniowskie opactwo.

**Flaczyński** Franciszek, ks. współczesny z dyec. płockiej. Ur. 29. 1. 1881 r. Po ukończeniu szkół średnich i semin. duch. w Płocku, na wyższe studia teologiczne wyjechał do Akad. Duch. w Petersburgu i takową skończył 1907 r. ze stopniem Mag. św. Teol. Po powrocie do dycezyi został profes. seminarium duch. i sekretarzem konsystorza, w kilka atoli lat przeniósł się na prefekturę do Pułtusza, gdzie dotąd (1916) pozostaje. Ks. F. w tem ostatniem miejscu rozwinał wielką działalność społeczną i oświatową, zwłaszcza czasu obecnej wojny. Oprócz tych zajęć ks. F. oddaje się pracy piśmienniczej. Przetłumaczył z niem. dzieło Brorsa X. S. J. 2 tomy p. t. *Prawda*, pozatem zasia artykułami swymi pisma katolickie, jak: „Ateneum Kapłańskie”, „Miesięcznik Płocki” i „Mazur”. Niektóre z artykułów utworzyły oddzielne książki.

**Frankfurt** n. Menem, Synod frankfurcki 794 r. Było to zwołane w początku lata przez Karola W. mocą powagi apostołskiej (apostolica auctoritate) w związku z parlamentem państwowym zgromadzenie kłne, w którym oprócz dwóch legatów pskich, patriarchy akwilejskiego i arcybiskupa medyolańskiego przyjmowało udział wielu uczonych duchownych z Brytanii (kronikarze frankońscy nazywają ów synod powszechnym). Na synodzie tym potępiono adopcyanizm (c. 1) (ob.) i odrzucono (c. 2) 2 sobór Nicejski (787) jako pseudo-sobór wraz z wszelką czią (adoratio et servitus) przyznaną przez tenże sobór obrazom świętym (ob. art. Obrazobórcy). Jeszcze przedtem Karol przedstawił pżowi nieprzychylnie II-mu soborowi Nicejskiemu stanowisko, zajęte przez Franków w sprawie czci obrazów, w 85 rozdziałach,

(prawdopodobnie stanowiących podstawę t. z. ksiąg Karolińskich [ob.]), ułożonych przez opata Angilberta; na co w odpowiedzi pż Adrian napisał wyczerpującą obronę czci obrazów jako też soboru Nicejskiego (Migne, *P. L.*, 98). 54 rozdziały następnego synodu dotyczą między innymi jurydykcyi metropolitów, sporu o pierwszeństwo między Arles i Vienne, karność klasztornej oraz zabobonu. — Hartzheim, *Concilia Germ.* I, Kolonia, 1759, 323 nast.; Hefele, III<sup>2</sup>, 678—717; Hauck, II<sup>2</sup>, 297 nn., 329 n.; KHBuchb., I, 1506.

F - c k a d y l a c y a (czyli odroczenie, zwłoka) jest to układ, zawarty między arcybpem Lund'u jako przedstawicielem Karola V i członkami związku Szmalkaldzkiego (ob.) w d. 19. 4. 1539 r. Na mocy F. d-ty wszyscy zakonnicy wyznania augsburskiego mieli zapewniony pokój i bezpieczeństwo na przeciąg 6-u miesięcy, pokój Norymberski zachowywał moc prawną nadal, wszystkim zaś stanom protestanckim zapewniono wstrzymanie procesów w trybunale na przeciąg 15 mies. Wzamian za to Szmalkaldzcy zobowiązali się nie powiększać swego związku przez wciągnięcie do niego nowych stanów, przyrzekli pomoc przeciw Turkom i t. p. — Część aktu ma Hortleder, *Der röm. kais. u. kngl. Majestät Handlungen*, I, 1617, 126—30; Baumgarten, *Geschichte Karls V*, III, 1892, 348—61; *Realenc.*, VI, 167 — 9; KHBuchberg., I, 1506/7.

F - c k i e k o n k o r d a t y — umowy zawarte między St. Ap. (Eugeniuszem IV) i państwem Niemieckiem (król. Fryderykiem III, 3 elektorami i 9 książętami niem.) za pośrednictwem Fryderyka III i jego sekretarza E. S. Piccolomini (późn. Pius II) i zamieszczone w 4-ch aktach urzędowych z d. 5. 7. 2. 1446 r. (Walter, *Fontes*, 1862, 100—9), w których pż wzamian za uznanie go przez książąt i wyrażenie przez nich swego względem niego posłuszeństwa między innymi zatwierdził dekret soboru Konstancyjskiego „Frequens” oraz dekrety sob. Bazylejskiego, przywrócił do władzy złożonych z urzędu arcybpów trewirskiego i kolońskiego i zgodził się na pozostawienie obsadzonych w czasie neutralności beneficjów w rękach dotychczasowych posiadaczy. Na kongresie książąt w Aschaffenburgu w r. 1447 umowy te

zostały ponownie przez książy potwierdzone, także uznano w zasadzie następcę Eugeniusza Mikołaja V i przy pośrednictwie E. S. Piccolomini'ego oraz Mikołaja z Kuzy stworzono preliminarze do rozszerzonego konkordatu Wiedeńskiego (Aschaffenburskiego). — Pückert, *Kurfürsten Neutralität*, 1858, 241 nn.; Hergenröther, *Handb. d. allgem. Kirchengeschichte*, II<sup>4</sup>, 438 nast.; Pastor, I<sup>4</sup>, 334 nn.; KHBuchb., I, 1567.

F-c'ki reces, zw. także F-c'ką Księgą, lub formula pacis Francofordianae, oznacza wyjaśnienie ułożone przez Melanchtona, gwoli zakończeniu sporu pomiędzy różnymi kierunkami luteranскими i podpisane przez 6 książy prof. (Ott Henryka z Palatynatu, Augusta Saskiego, Joachima II Brandenburskiego, Wolfganga z Pfalz-Zweibrücken, Krzysztofa Würtemb. i Filipa Saskiego) mocą ich urzędu bpiego odnośnie do 4 punktów: 1) usprawiedliwienia, 2) konieczności dobrych uczynków, 3) Sakramentu Ciała i Krwi Pańskiej, 4) adiafory. Wyjaśnienie to było skierowane przeciwko Ossyandrowi (ob.), Majorystom, Adiatorystom (ob.) i Zwinglianom, napotkało jednak na silny opór. Wydrukowano je w *Corpus reformatorum*, IX, 1842, 489—507. — Leuret, Tybinga, 1796; Heppe, *Geschichte des deutsch. Protestantismus*, I, 1852, 269 — 291; *Realencykl.*, VI, 169 — 72; KHBuchb., I, 1507.

Frankfurt nad Odrą, Uniwersytet (Viadrina) założ. w 1506 przez elektora Joachimą I z Brandenburgii. Pierwszym rektorem i główną ozdobą uniwersytetu w jego pierwszym okresie katolickim był Wimpina; od r. 1529 wykładał na nim przez lat kilka Jan Mensing. 1518 r. odbyła się tu dysputa Fetzla i prawdopodobnie też promocya doktorska tegoż. 1540 r. słabo w tym czasie uczęszczany uniw. sprotestantyzowano, który też wkrótce stał się głównym ogniskiem swarów (Andrz. Musculus, Abdyasz, Pretoryusz, Krzysztof Pelargus); wskutek przejścia elektora Jana Zygmunta do wyznania reformowanego (1613), uniwersytet otrzymał również charakter reformowany. W r. 1811 połączono go z uniwers. we Wrocławiu. — E. Friedländer, *Matrikel der Univ. F.*, 3 tt., 1887/91; *Akten u. Urk. der Univ. herausg. v. G. Kaufmann u. G. Bauch*,

1/5 Heft, 1897, 1903; J. G. Beckmann, *Notitia univ. F.*, Frankf., 1707; Bauch, *Die Anfänge der Univ.*, Frankfurt, 1506 — 40 (*Teste u. Forschungen z. Gesch. der Erziehung u. des Unterrichtes*, III, 1900); *Forschungen z. Brandenb. u. Preuss. Gesch.*, 8, 1895, 207—20; KHBuchb., I, 1507.

X. A. D.

**Freski** (malowanie a l fresco) są to malowidła wykonane wodnymi farbami na ścianie pokrytej mokrą jeszcze mieszaniną wapna z piaskiem, przez co malowidło wnika w zaprawę i utrwała się w niej mocno. Dokonywa się specjalnie przyrządzonymi farbami. Początki malarstwa „al fresco” sięgają głębokiej starożytności. Znano ten rodzaj malarstwa w Egipcie i u Rzymian. Zabytki jego znajdujemy też w katakumbach rzymskich. W wiekach średnich posiadały je różne kły w Europie; w końcu XVIII w. sztuka ta poszła w zapomnienie. W nowszych czasach znów rozwija się z powodzeniem w Monachium i w Paryżu. W Polsce uprawiali ją: Hadziewicz, Kolberg i Marconi. (Por. Breton, *Histoire de la peinture à fresque*, Paris, 1866).

**Galant** Wojciech, ks. współczesny z dyc. przemyskiej. Ur. 1853 r. w Strachocinie. Po ukończeniu szkół średnich wstąpił do semin. duch. w Przemyślu. Doktorat teologii otrzymał za granicą. Na kapłana wyświęcił się 1876 r. Jest profesorem nauk biblijnych w semin. dyc. Pozaatem spełnia obowiązki asesora konsyst. bpiego, egzaminatora prosynodalnego i sędziego do spraw małż. W uznaniu zasług pż mianował go podkomorzym. Ks. prof. G. poza pracami swemi w dyccezji oddaje się i pracy pisarskiej. Należał też do składu współpracowników *Encyklopedyi Podręcznej*. Jego wielką zasługą jest przyswojenie dla naszej literatury kłnej polskiej katechez i metodyki katechetycznej w dziełach p. t. *Katolicki katechizm ludowy* przez pr. F. Spirago w tłum. ks. W. G., Mikołów—Warszawa, 1906, 3 t.; *Szczegółowo rozwinięte katechez*, 4 t. przez ks. Stieglitz'a w tłum. ks. W. G., Mikołów—Warszawa, 1909; *Zbiór przykła-*

dów dla ludu katol. a w szczególności dla katechetów, kaznodziej i nauczycieli, Mikołów — Warszawa, 1911; *Melodyka katol. nauki religii*. Praktyczne wskazówki dla katechetów, Mikołów—Warsz., 1911; *Żywot N. M. P. dla młodzieży*, tże, 1905; *Twoja cześć chwala*, Toruń, 1905, książka do nabożeństwa; *Chwila z Bogiem*, Toruń, książka do nabożeństwa; *Boże, kocham Cię*, tże, książka do nabożeństwa; *Pan mój i Bóg*, Kraków; *Skarbiec Świętych*, Przemyśl.

**Gautier** Jerzy, ks. współczesny, wice-regens seminaryum duch. w Warszawie. Ur. 1874 r. w Nieznanowicach, gub. kieleckiej. Do gimnazjum uczęszczał w Kielcach, w 1893 r. wstąpił na uniwersytet warszawski, na wydział prawny, po którego skończeniu odbywał służbę wojskową. Do r. 1902 należał do advokatury warszawskiej. W tymże roku wyjechał na studia teologiczne do Rzymu; w 1906 r. po otrzymaniu doktoratu prawa powrócił do kraju i, idąc za głosem powołania, wstąpił do seminaryum duch. w Warszawie. W Rzymie będąc, uczył się też na studium przy Ś. Kongregacji Konceylium. Po wyświęceniu na kapłana w 1907 r. był kapelanem arcybpa Popiela, a w 1908 r. otrzymał nominację na profesora prawa kanon. w seminaryum. Wkrótce powierzono mu urząd fiskala przy sądzie duchownym arcybpm, w 1910 r. został wice-regensem seminaryum i zarazem kanonikiem honorowym kapituły warszawskiej. Ks. G. był stałym współpracownikiem naszej *Encyklopedyi*, umieszczając w niej artykuły z zakresu prawa kanonicznego i cywilnego, pozatem prace swoje umieszczał w różnych pismach klnych.

X. A. F.

**Gdańsk**, główne miasto prowincyi Prus zachodnich, czyli królewskich. Początki G-a giną w pomroce dziejów. R. 997 św. Wojciech był pod G-m, gdzie wielu mieszkańców się nawróciło do wiary katol. Od czasów Bolesława Chrobrego G. ściśle był połączony z Polską; gdańscy wojewodowie zarządzali pomorskim krajem. Kiedy jednak w Polsce po śmierci Bolesława Krzywoustego nastąpiły drobne podziały, wojewodowie gdańscy odłączyli się od Polski i zostali książętami gdańskimi i pomorskimi. W r. 1308 G.

zajeli Krzyżacy i byli jego panami aż do r. 1454, poczem znowu wrócili do Polski. Różne potem losy przechodziło to miasto, napadały je i rabowały wojska szwedzkie, rosyjskie, aż 1793 przeszło do Prus. W 1807 zdobyli je od Niemców Francuzi, ale już w 1814 r. byli zmuszeni ustąpić stąd i od tej pory G. należy do Prus. Gdańsk należy do tych miast w Europie, które najliczniej były zaopatrzone w kły. Do najstarszych kłów należy: 1) kł św. Katarzyny, ok. r. 1184 przez księcia Subisława wzniesiony. Od czasów reformacyi przeszedł w ręce protestantów; 2) kaplica na zamku istniała od 12 w. Została zburzona wraz z zamkiem w r. 1454; 3) kł św. Mikołaja i klasztor oo. Dominikanów. R. 1227 Świętopełk oddał go za zezwoleniem władzy bpiej Dominikanom, których tu sam św. Jacek tegoż roku z Krakowa sprowadził. Zakonnicy, zwykle Polacy, rozbudzali polskiego ducha w G., za co wiele wycierpieć musieli. W XVI w. żył tu znany kronikarz Szymon Grunau (ob.) dominikanin. W 1840 r. kł ten zamieniony na parafię; 4) kaplica św. Urszuli, w kurytarzu wielkiego dominik. klasztoru urządzona, istniała oddawna; r. 1813 spalona; 5) kł św. Jana, b. stary, z XIII w., obecnie w rękach innowierców; 6) kaplica św. Maryi Magdaleny znajdowała się obok dawniejszego klasztoru PP. Brygidek. Niewiadomo kiedy upadła, ale w przeszłym stuleciu nie istniała; 7) kł N. M. P. najpiękniejszy w mieście jeden z największych w Europie z XIV w. Naokoło niby wiankiem otaczają kł 46 kaplic. Kł ten był bogato uposażony. W czasie reformacyi zabrali go luteranie i dotąd jest w ich posiadaniu; 8) kł św. Bartłomieja z XIV w.—dziś w rękach protestanckich; 9) kł św. Józefa i klasztor oo. Karmelitów prawdop. z XIV w. Za rządu pruskiego klasztor skasowany, kł oddany na użytek parafii; 10) kł Bożego Ciała ze szpitalem w ręku luterskim; 11) kł Św Trójcy i klasztor Franciszkanów z 1431 r. Do dziś dnia używają go protestanci, klasztor obrócony na gimnazjum i muzeum. Pozatem *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego* (Warszawa, t. II, str. 513 nst.) wylicza jeszcze 20 przeszło kłów starszych i nowszych, które należały do katolików i przez nich pobudowane były. Ze wszystkich tych kłów w rękach ka-

tolickich do dziś pozostaje 4 parafie: św. Mikołaja, św. Brygidy, św. Józefa i król. kaplica N. M. P., pozatem mają też katolicki klasztor ze szpitalem i kłem Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza albo Boromeuszek, fundowany 1852 r. Gdańsk należy do dyec. chełmińskiej (ob.) i stanowi z kilku sąsiednimi parafiami oddzielny dekanat. Dekanat ten tak co do liczby dusz jak i objętości miejsca jest największy w dyecezyi (por. „Kłosy” t. V, gdzie jest podany obszerny opis G-a pióra J. I. Kraszewskiego; Dr. Hirsch, *Die Marienkirche in Danzig* i *Słownik Geograficzny* l. c. i ob. art. Chełmińskie bpstwo i Prusy).

X. A. F.

### Georgia ob. Iberya.

**Giebartowski** Wincenty, ks. współczesny z archid. warszawskiej. Ur. 27. I. 1870 r. Ozorkowie, w pow. łeczyckim, z Franciszka i Katarzyny z Waltratus. Nauki średnie odbywał w Łodzi i w gimn. III w Warszawie. Idąc za głosem powołania, 1887 r. wstąpił do seminarium duchownego w Warszawie. Jako alumn wybitnych zdolności został wysłany do Akademii duch., którą ze stopniem Magistra Św. T. 1894 r. chlubnie ukończył. Wyświęcony tegoż roku na kapłana, był kolejno wikaryuszem w Łodzi, Jazgarzewie, Rawie i na Woli. W r. 1897 został powołany na profesora do seminarium duchownego w Kielcach, a po 2-ach latach do seminar. warszawsk. Wykładał teologię moralną. Profesorem będąc, porrywał słuchaczy swoimi wykładami, słynął też jako zdolny i wymowny kaznodzieja. Spełniał też urząd obrońcy do spraw małżeńskich przy sądzie arcybpim. Za czasów profesury współpracował w *Encyklopedyi podręcznej*, zabierając głos głównie w sprawach dotyczących teologii moralnej. Jego pióra jest głęboka i jedyna w polskim języku rozprawa p. t. *Kilka uwag o literaturze maryologicznej*, w „Notatkach bibliograficznych”, wydawanych przez niego i ks. St. Galla przy „Bibl. Dz. Chrześc.” (1903, n. 6). Pisał w tychże notatkach obszerniejsze sprawozdania o ruchu naukowym w dziedzinie teologii moralnej. Kilka z jego prac zamieściła „Homiletyka” (Włocławek), a niemało też pisywał do pism kościelnych war-

szawskich i prowincjonalnych. W 1904 r. opuścił zajęcie profesorskie w semin., przeszedł na probostwo do Budziszewic, następnie do Dmosina, a wreszcie do Konstantynowa w dek. łódzkim, gdzie dotąd (1916) zostaje. X. A. F.

**Gosławicki** Andrzej Laskarys, bp elekt poznański, ur. w Gosławicach w Wielkopolsce, ze starożytnego rodu cesarzów wschodnich. Kształcił się zagranicą. W r. 1411 jeździł z hołdem od Władysława Jagiełły do pza Jana XXIII; był też na soborze Konstancyjskim. Mąż świętobliwy, niezwykłych zalet rozumu i serca. Zostawszy w r. 1414 bpem elektym poznańskim, chciał zrezygnować z godności swej na rzecz Mikołaja z Kozłowa, kanonika krakowskiego i prof. Akademii Jagiellońskiej, ale pż Mikołaj V i król sprzeciwili się temu. G. † w r. 1426. Został *Statula dyecezyalne* z r. 1420; *Oratio ad Sigismundum Imberatorem...* de pace et unione Ecciae i *Oratio paraenetica ad Papam Joannem XXIII habita* de humilitate Papam decencie; — mowy te były wypowiedziane na soborze w Konstancyi w r. 1415. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.*, Kraków, 1896, 8-a, t. II, str. 46 i 57).

**Grodno**, miasto gub. nad Niemnem, początkiem swoim sięga dawnych czasów. W połowie XII w. było G. stolicą udzielnych książąt. Przez jakiś czas było pod jarzmem tatarskim. Dopiero za Mendoga zostało wcielone z powrotem do Litwy. Za czasów Batorego, który tu nagle w r. 1586 umarł, G. zażywało najpomyślniejszej doli. Ostatni odbitysk jego lepszych czasów przypada na epokę pierwszego generalnego sejm w r. 1678 pod laską ks. Fr. Sapiehy oraz na rządy Tyzenhauza. W czasie sejm w. 1793 r. zamierzano w miejsce bpstwa inflanckiego utworzyć grodzieńskie. Król Stanisław August chciał oddać to nowe krzesło w senacie uczonemu ex-pijarowi ks. Kazimierzowi Narbutowskiemu (ob.). Rozbiór kraju nie dozwolił na to. Grodno należy do dyec. wileńskiej, jest siedzibą dziekana grodzieńskiego. Parafii i kłów katolickich ma 4: 1) św. Franciszka Ksaw., pierwotnie ten kł był wybudowany przez ks. Witolda. Udotowali go królowie: Kazimierz Jagiellończyk i Zygmunt III. Kł ten runął. Obecny na miejscu dawnego

był zbudowany przez bpa Izajkowskiego w 1654 r. dla oo. Jezuitów. Obecnie jest parafią i liczy ok. 12 tys. parafian; 2) kł Bernardynek p. t. Znalezienia św. Krzyża, wybudowany 1596 r. przez króla Zygmunta III (parafian obecnie liczy ok. 5 tys.); 3) kł oo. Franciszkanów p. t. M. B. Anielskiej, wzniesiony przez Eustachego Kurcza 1635 r., ma parafian obecnie ok. 6 tys.; 4) kł PP. Brygidek p. t. Zwiastowania N. M. P. wybudowany 1642 r. przez Chrystofora i Aleksandra małż. Wiesiołowskich. W G-e znajdowało się jedno z najbogatszych kolegiów jezuitkich na Litwie (ob.), założone prawdopodobnie za Władysława IV (1623). Za Augusta III było w G-e opactwo bazylikańskie. Na tutejszym zamku królewskim † św. Kazimierz, syn Kazimierza Jagiellończyka 4. III. 1484 r. (por. *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego*, Warszawa, t. 2 i *Directorium dioec.* z 1916 r.).

X. A. F.

**Gruberski** Eugeniusz, ks. kompozytor klny, kanonik honorowy plocki i szambelan pski, ur. w r. 1870 w Płocku, kształcił się w gimnazjum tże, następnie był rok w konserwatorium muzycznym w Warszawie; poświęciwszy się stanowi duchownemu, po ukończeniu seminarium był nauczycielem śpiewu, wik. katedralnym w Płocku i prefektem szkół ludowych a później i w gimnazjum Macierzy Polskiej. W r. 1898 wyjechał na studia muzyki klnej do Ratyzbony. Po powrocie był kierownikiem chóru katedralnego zorganizowanego staraniem ks. prałata Nowowiejskiego, przytem prowadził małą szkołę dla organistów. W r. 1907 wyjechał na wyższe studia kompozycji do Monachium, następnie udał się do OO. Benedyktynów w Beuronie dla studyowania archaicznych chorałów; był nadto w Paryżu dla dalszych studyów muzycznych; w Warszawie słuchał wykładów kompoz. i instrumentacji prof. Melcera. Z licznych kompozycji klnych ks. G. celniejsze są: *Msza ku czci św. Zygmunta*, wyd. u Pusteta w Ratyzbonie. „Sanctus” z tej mszy było śpiewane wśród innych kompozycji na zjeździe jubileuszowym w r. 1903 w Ratyzbonie; *Msza paschalna ku czci Zmartw. Pańsk.* na 4 głosy mieszane; *Msza „Do Ciebie Panie”* na 1 głos z organem,

*Msza „Strasznego Majestatu Panie”* na temat pieśni pokutnej; *Motety Wielkolygodniowe* na 4 głosy; *Responsorya na Boże Ciało* na 4 głosy męskie; nadto liczne litanie, motety, antyfony, kantaty, hymny itd. Niektóre z utworów muzycznych były wykonane na koncertach w Filharmonii warszawskiej, w Towarzystwie Muzycznym w Warszawie, Lublinie i w Kościanie (w Poznańskim). Oprócz tego ks. G. był redaktorem „Śpiewu kościelnego” przez lat 5, w którym umieszczał liczne artykuły o kwestyach muzycznych. Oddzielnie wyszły: *Kilka uwag w sprawie muzyki kościelnej*, *Dzieło liturgiczno-muzyczne Grzegorza Wielkiego*, napisane na zjazd gregoriański w Płocku; *Nauka harmonii Piela* (przekład polski) i inne.

X. J. N.

**Gruza** ob. Iberya.

**Gualter** św., opat (Gualterius, Gaute-rius, Galterius) 11 maja. Urodził się ok. 990 ze znacznej rodziny z ojca Rajmunda i matki Galburgi w dolnej Marchii. Wychowaniem jego zajmował się św. Izrael (ob.), przełożony klasztoru Kanoników reg. w Doratum, sposobiąc go razem do stanu duchownego. Poczyniwszy wielkie postępy w nauce i świętości, przywdział suknię zakonną. Gdy po śmierci św. Izraela († 1014) niektórzy zakonnicy zaczęli się wyłamywać z podkarność, G. usiłował nakłonić ich do poprawy, lecz nadaremnie, a nawet obudził w nich nienawiść ku sobie. By ująć ich nienawiści, schronił się do Koblency (Confoulens, Confluentia), gdzie przy kościółku św. Katarzyny oddał się pobożnym rozmyślaniom. Niebawem udał się do Ziemi świętej, w której to pielgrzymce łaska Pańska towarzyszyła mu w licznych cudach. Powróciwszy na prośbę księcia Amarda, wybrany został opatem Kanoników reg. w l'Esterp (ecclesia Stirpensis). Przykładem cnót, zbawieniami upomnieniami i modlitwą dokonał tego, że klasztor w l'Esterp stał się wzorem innych klasztorów, ukochany przez wiernych, którzy na jego rzecz poczynili różne darowizny. Miał św. G. wielką przyjaźń ze św. Iwonem z Chartres i często zasięgał jego rady. Wśród ciągłych wojen domowych a słabości królów, kiedy wzrastała potęga wielkich

domów książęcych, ale zarazem i nędza ludu, G. okazał niepospolitą energią i nieustraszoną w sprawowaniu swego urzędu. Gdy Adalbert hrabia Marchii w nieobecności opata bardzo trapił zakonników, a klasztor ich spalić nakazał, G. wystąpił wobec niego z upomnieniem nagrodzenia klasztorowi wszystkich szkód. Umarł G. w r. 1090, utraciwszy wzrok na siedm lat przed śmiercią. Pochowany w l'Esterp. (Por. *Vita S. Gualterii*, auctore M a r b o d o Andegavensi Archidiacono postea Episcopo Redonensi in Britania Armorica. Podaje liczne cuda za przyczyną sługi Bożego. *Acta SS.* Maii t. II. *Officia propria* a Canonicis recitanda pod dniem 11 maja.

X. A. Błachut.

**Hariolf**, brat i następca bpa Erlolfa z Langres, założył w 750 (764?) opactwo benedyktyńskie w Ellwangen. Dzień i rok śmierci niewiadomy. Źródła historyczne o nim skąpe: *Vita* napisana przez benedyktyna Hermanricha (ob.) w formie dialogu (por. *Monumenta Germaniae histor.*, scriptores, G. H. Pertz, X, 11—5).

**Herdt** Jan de ks. oprócz wymienionych w art. głównym (ob.) napisał: *Praxis pontificalis* seu Caeremonialis etc. practica expositio, Lovanium, 1873; *Praxis liturgica* ritualis romani, tże, 1876, wyd. 2; *Praxis capitularis; Cérémonial à l'usage des sacristains, chantres, organistes et autres personnes attachées au service des églises.*

**Indytyzm** ob. U m y s ł.

**Instrukcje** dla urzędów zakonnych ob. **Zakony**.

**Jalbrzykowski** Romuald, ks. współczesny z dyec. sejneńskiej. Ur. się w Zambrowie, gub. łomżyńskiej 7. 2. 1876. Po ukończeniu szkół średnich wstąpił do

seminaryum duch. w Sejnach. Jako jeden z celujących alumnow 1898 r. został wysłany na dalsze studia do Akademii Duch. w Petersburgu i takową w 1902 r. ze stopniem Magistra św. T. cum eximia laude ukończył. Po powrocie do dycezyi (na kapłana wyśw. 9. 3. 1901) jakiś czas pracował na parafii; wykazał ogromnego ducha organizatorskiego, to też wzwano go do Sejn i tu ks. J. rozpoczął i dotąd prowadzi swą niezmiernie owocną pracę. W Macierzy szkolnej czynny brał udział; zajmował się sprawami Stow. robotników chrześc. w Sejnach; wkrótce został profesorem Pisma św. w seminar. dyecz., gdzie dotąd pozostaje. Po pewnym czasie powierzono mu urząd cenzora ksiąg treści religijnej, został wiceregentem seminar. dyec., sędzią surogatem, wreszcie kanonikiem kapituły i prowizorem semin. Ks. J. stały bierze udział w pracy piśmienniczej. W naszej *Encyklopedyi* liczne są artykuły jego pióra, głównie z dziedziny Biblii i historii kościelnej.

X. A. F.

**Janczak** Łukasz, ks. współczesny, głęboki znawca dziejów ojczyźnych. Ur. 17. 10. 1835 r. we wsi Jakobice, pow. sieradzkiego. Kształcił się w Sieradzu, w tamtejszych szkołach. W r. 1857 wstąpił do semin. XX. Misyonarzy u Św. Krzyża w Warszawie, po skończeniu którego w 1862 r. wyświęcił się na kapłana. Był początkowo jakiś czas wikaryuszem u Św. Krzyża w Warszawie, poczem wyjechał na dalsze studia zagranicę do Paryża. W r. 1864 został prof. semin. przy Św. Krzyżu w Warszawie, wykładał filozofię i łacinę, obowiązki ten spełniając do zwinięcia tegoż seminaryum. Od r. 1865 był prof. filozofii i historii kłnej w semin. św. Jana w Warszawie i na tem stanowisku pozostawał do r. 1867. Tegoż roku otrzymał nominację na prefekta sem. nauczycielskiego w Siennicy, od 1886 do 1896 był tam również proboszczem, poczem pełen zasług i poświęcenia dla Kł i narodu swego, skołatany pracą podał się do dymisyi i obecnie (1916) zamieszkuje prywatnie w Siennicy. Od najpierwszych lat kapłaństwa ks. J. oprócz powyższych prac oddawał się pracy piśmienniczej, zwłaszcza w zakresie historii kłnej i narodu wchodzącej. Pełne erudycyi są jego

z tej dziedziny artykuły w *Encyklopedyi kłnej* ks. bpa Nowodworskiego i w naszej *Encyklopedyi podręcznej*, której od początku był współpracownikiem. Późatem ks. J. artykułami swymi zasilał pisma katolickie, a głównie pisywał w „Przeglądzie Katolickim” i w „Kwartalniku Teologicznym”. X. A. F.

**Joachim od Zwiastowania N. M. P.** karmelita bosy, na świecie Marcin Giebwicz, ur. się w r. 1613 w Uściu; już od lat dziecięcych wielką okazywał pobożność, zwłaszcza ku Najśw. Maryi Pannie. Oddany w 12 r. życia do szkół do Krakowa wielkie w nauce czynił postępy, nie w pobożnych swoich praktykach nie zmieniając; wszystek wolny czas od zajęć szkolnych na uczęszczanie do kłw na nabożeństwa z wystawieniem Najśw. Sakramentu poświęcał ku wielkiemu zbudowaniu kolegów. Skończywszy nauki, mimo niechęci rodziców, którzy, w podszłym wieku będąc, radzi byli syna przy sobie zatrzymać, do zakonu Karmelitów Bosych w Krakowie wstąpił i w Wiśniczcu habit zakonny w r. 1635 przyjął. Miłośnik rozmyślenia i milczenia, zawsze znajdował czas i sposobność przedłużenia swych modltw, a w zachowaniu milczenia tak był przemysłnym, że nawet w najkonieczniejszych wypadkach starał się je zachować, znaków tylko różnych używając, w czem go inni bracia naśladowali ku wielkiemu zbudowaniu i umocnieniu karności zakonnej. Dopuszczony w r. 1636 do profesyi i po ukończeniu nauk teologicznych wyświęcony na kapłana, w ostrości życia i bogomyślności tem większe postępy czynił. Zapragnął też o. Joachim życia pustelniczego i, otrzymawszy pozwolenie przełożonych, na pustelnię w Czerny (o 3 mile od Krakowa) się udał i tam obyczajem dawnych pustelników przez lat 33 przebył, nigdy nie chorując. O bliskiej śmierci powiadomiony w niezwykły sposób, pobożnie się do niej przygotował i † świątobliwie w r. 1676. Ciało świątobliwego zakonnika złożone w grobie pod wielkim ołtarzem, dotąd nieskażone pozostaje (por. *Żywot wieleb. ojca Joachima od Zwiastow. N. Maryi Panny* polaka karm. bosego, Kraków, 1900, 32-o).

X. J. N.

**Kakowski Aleksander** (ob. art. główny t. XIX—XX, str. 186), obecny arcybp metropolita warszawski, w 1910 r. został rektorem Akad. Duch. Rz.-Kat. w Petersburgu. Następnego roku (12. 1.) pż Pius X mianował go swoim prałatem, a 7 maja 1913 r. po † arcybpa Popiela powołał go na wakującą stolicę metropolitalną warszawską. Konsekracja ks. K-o odbyła się 22 czerwca t. r. w kłe św. Katarzyny w Petersburgu, a uroczysty ingres do królewskiej katedry warszawskiej 14 września t. r. Arcybp K. za kilka lat swych rządów zwizytował już liczne parafie archidiecezyi; w szeregu odezw i listów pasterskich zwracał się do wiernych i kapłanów dyecezyi, dając im wskazówki postępowania w ciężkich czasach europejskiej wojny (niektóre z listów pasterskich ukazały się w oddzielnych broszurach, jak: *Orędzie JE. Arcybpa Warszawsk. D-ra Aleksandra Kakowskiego do wiernych w dniu ingresu*, Warszawa, 1913; *Odezwa JE. Ks. D-ra K. Arcybpa Warsz. do wiernych z d. 7 lutego 1915 r.*, Warszawa, 1915); bierze stały i żywy udział w pracach społecznyc; za jego inicjatywą i pod jego przewodnictwem odbyła się w Warszawie w d. 12—15 styc. 1916 r. konferencya kks. biskupów warszawskiej prowincyi kłnej, po której ukazał się list pasterski p. t. *Biskupi polscy do ludu polskiego*. Z oddzielnych prac J. E. Ks. Arcybpa K-o z zakresu prawa kanonicznego ukazały się: *Preliminarya Kodeksu Piusa X*, Petersburg, 1912; *Biskupa Stan. Karnkowskiego Zbiór Konstytucyi Synodalnych*, Włocławek, 1912; *Vademecum pro Nuntiis apostolicis in Polonia a Galeazzo Marescotti, Nuntio apóst. circa an. 1670 exaratum*, Petropoli, 1912, i inne. Prace te rzucają niemały snop światła na mało na ogół znaną niwę naszych cennych zabytków w dziedzinie polskiego ustawodawstwa kłnego. W *Encyklopedyi podręcznej* J. E. Ks. Arcybpa w jednym z ostatnich tomów dał pełen erudycyi artykuł, a raczej rozprawę, p. t. *Synody Kłta katolickiego w Polsce*.—Liczne zarządzenia arcybpie dla dobra dyecezyi oraz sprawozdania z wizytacyi pasterskich podaje stale miesięcznik dyecezyalny p. t. „Wiadomości Archidiecezyalne Warszawskie” do którego odsyłamy.

X. A. F.

**Kanaryjskie wyspy** — grupa wysp na zachodnim wybrzeżu Afryki północnej, obejmująca 7,270 kilom. kwadr. i ok. 360 tys. mieszkańców. Pliniusz Starszy świadczy, iż wyspy te znane były w I w. przed Chr. i zwane *Insulae Fortunatae* (Wyspy Szczęśliwe). W XIV w. zwrócono na nie uwagę, lecz dopiero francuz Bethencourt w 1402 r. rozpoczął podbój i kolonizację wysp, a w 1478 r. król Ferdynand Katolicki odkupił je od Bethencourta. Odtąd wyspy należą do Hiszpanii, którą je uważa nie za kolonię, lecz posiadłości europejskie. Już w 1351 karmelita Bernard został mianowany pierwszym bpem „*In Insulis Fortunatis*”, lecz dopiero w 1402 r. przybyli tu z Bethencourtem franciszkanie Piotr Bonthier i Jan le Verrier (por. *Histoire de la première découverte...* Paris, 1630), potem apostołowali tu św. Dydak z Alkali.—Bpstwo na w. Kan. właściwie powstało w 1404 r. w Rubicon na w. Lanzarote (dioec. Rubicensis), jako suffragania arcybpa Sewilly. Bp Jan de Frias (1479—1485) przeniósł je do Las Palmas na w. Gran Canaria (stąd nazwa dioec. Palmensis seu Canariensis). Pomiędzy bpami byli: słynny Antonio de la Penna, dominikanin, ok. 1534, Melchior Cano (1552 r.), Pedro de Herrera (1621). W 1819 r. erygowano drugie bpstwo na wyspach Kch w San Cristobal (ob. art. Cristobal San).—Bpstwo K-e obejmuje wyspy Gran Canaria, Fuerteventura, Larozarote. W 1907 r. liczyło ok. 84 tys. wiernych; 5 dekanatów o 42 parafiach; 155 kłów i kaplic; 103 kapłanów (por. M. de Civezza, *Storia univers. delle missioni francesc.*, V, Roma, 1861; 421—466; 484—500; W. E. J. t. 33—34, str. 602—604; Werner, *Orbis terrarum cathol.*, Friburgi Brisg., 1890, p. 44. *Anuario ecles.*, Madrid, 1904; Buchberger, *Kirchliches Handlexicon*, München, 1909, t. II, k. 272—273).

#### X. C. S.

**Kanonów** zbiory ob. Kanoniczne prawo. III.

**Karewicz** Franciszek, bp żmudzki, współczesny. Ur. na Żmudzi, w pow. telszewskim, we wsi Girszyny 29 wrześ. 1861 r. Po ukończeniu nauk początkowych w Rucawie na Żmudzi, a później

w Panrupiach w Kurlandyi, JE. wrócił do ojcowskiego domu, aby będąc jedynym synem, przygotować się do gospodarki jako rolnik. Głos powołania podarował jednak inaczej jego losem, torując mu drogę na pole duszpasterstwa. Po czteroletnim pobycie w rodzinnej wsi ks. K. zabiera się znowu do nauki i po roku składa egzamina do szóstej klasy klasycznego gimnazjum w Libawie. Po otrzymaniu świadectwa udaje się w 1880 r. do Petersburga, gdzie powiększa nieliczne wówczas grono alumnów mohyl. archidyec. seminarium. Pobyt JE. w seminarium był szeregiem lat pełnej zapału naukowej pracy, której się oddał z całego serca i jednocześnie nowicyatem, podczas którego indywidualność przyszłego dostojnika nabrała wszystkich cech, charakteryzujących wzorowego kapłana. Jeszcze przed ukończeniem seminarium ks. K. został wysłany do Akademii Duchownej, znajdujacej się wówczas pod kierownictwem JE. arcybpa A. Symona. Życie akademickie jeszcze bardziej pogłębiło wiedzę i urobiło bogatego już w naukę i cnotę kleroika. Dlatego też po ukończeniu studiów ze stopniem magistra św. teologii i wyświęceniu na kapłana w r. 1886, młodego uczonego powołano na prof. teologii moralnej i liturgii w seminarium, które niedawno opuścił. Ważne siły młodego prof. zmuszają go jednak do opuszczenia stolicy, by objąć rządę w parafii samarskiej nad Wołgą, gdzie, zawdzięczając jego staraniom, powstało kilka domów modlitwy oraz szereg szkół początkowych dla ludności katolickiej. Pamięć o gorliwym kapłanie żyje jeszcze i dzisiaj wśród jego byłych parafian. Cztery lata trwała ta owocna praca obecnego ks. bpa. Potem widzimy go znowu w Petersburgu, z początku jako wiceproboszcza kła św. Katarzyny i prefekta szkoły przy nim, a po roku ponownie na posterunku prof. i inspektora semin. archidiecezjalnego. Pełniąc od r. 1903 jednocześnie obowiązki wikarego prokatedralnego kła, ks. K. został w r. 1908 jego proboszczem, gdzie gorliwością zwrócił na siebie uwagę zwierzchności duchownej i świeckiej. Ś. p. arcybp J. Szembek zaszczylił go w 1905 r. godnością kanonika honorowego, a JE. metropolita W. Kluczyński mianował go w 1910 r. kan. gremialnym mohyl. ka-

pituly. Wreszcie 20 lutego 1913 r. Ojciec św. podpisał breve, wkładając na barki jego jarzmo obowiązków bpa dyecezyjalnego żmudzkiego.

X. A. F.

**Katania** arcbpstwo ob. Catania.

**Katarowie** ob. Albigensi.

**Katarzyny** św. bractwo ob. Bractwa. 43.

**Kicki** Ferdynand Onufry h. Gozdawa, arcybp lwowski (1780—1797) ob. art. Lwowskie arcybpstwo obrz. łac.

**Kicki** Kajetan, krewny i następca poprzedniego, arcybp lwowski (1798—1812) ob. art. Lwowskie arcybpstwo obrz. łac.

**Kietliński** Wacław, dr. filozofii, ks. współczesny z arch. warszawskiej. Ur. 28. 9. 1868 r. z Józefa i Rozalii z Jarczewskich we wsi Kietlance, pow. węgrowskiego. Nauki gimnazjalne odbywał w Siedlcach, w 1884 r. wstąpił do sem. duch. w Warszawie, w 1888 na studia wyższe wyjeżdżał do Rzymu. Po powrocie z zagranicy 1892 wyświęcił się na kapłana i sprawował kolejno obowiązki wikaryusza w par. Łowicz, Praga. Był zarazem prefektem szkół. Przez kilka lat był kapelanem w szpitalu dla obłąkanych w Tworkach. W 1903 r. przeniósł się do Warszawy na kapelanię do Towarzystwa Dobroczynności, a w 1903 r. został proboszczem w Borzęcinie, dek. warsz., gdzie dotychczas (1916 r.) pozostaje. Należał do współpracowników *Encyklopedyi Podręcznej*.

**Klimke** Fryderyk, ur. 8 czerwca 1878 na Śląsku, wstąpił do Towarz. Jezusow. 1897, studia wyższe odbywał w Krakowie i Kallenbergu w Holandyi; kapłanem został w 1911 r. Największe a szerokie uznanie zagranicą spotkało jego dzieło: *Der Monismus und seine philosoph. Grundlagen*, Fryburg, 1911 (część dogmatyczna; obecnie pracuje nad dalszą częścią o wpływie monizmu na etykę). Nadto pisał: *Der Instinkt, vergl. psych. Studien aus dem Tierleben*, 1906/7;

*Teorya psychofizyczn. parallelizmu*, 1906; *Die Philosophie des Monismus*, 1906; *Der deutsche Materialismusstreit im 19 Jahrh. und seine Bedeutung f. die Philosophischer Gegenwart*, 1907; *Agnostycyzm*, 1908; *Der Mensch, Darstellung und Kritik des antropologischen Problems in der Philosophie Wilhelm Wundts*, 1908; *Znaczenie monizmu*, 1910; *Die Hauptprobleme der Weltanschauung*, 2 wyd., 1912; *Monistische Einheitsbestrebungen und kath. Weltanschauung*, 1912. Zasiła artykułami czasopismo: *Jahrbuch der Philosophie i Przeg. Powsz.* (por. P. Keiters, *Kathol. Literaturkalender*, 1913.

M. B.

**Kłopotowski** Ignacy, ks. współczesny z dyec. lubelskiej, publicysta i redaktor pism. Ur. 22 lipca 1866 r. Po skończeniu szkół w Siedlcach wstąpił do semin. lubelskiego. Stąd na wyższe studia wysłano go do Akademii Duch. w Petersburgu, którą ukończył ze stopniem Mag. św. T. Na kapłana wyświęcił się 1891 r. Po powrocie do dyecezyi był przez długie lata profesorem w seminarium i zarazem rektorem kła poddominikańskiego. Tu rozpoczął akcję społeczną, otaczając opieką ubogą ludność Lublina. Założył przytułek św. Antoniego dla upadłych dziewcząt, następnie dom zarobkowy i przytułek dla starców, zakłady do dziś istniejące w Lublinie. W r. 1905, w chwili b. gorącej dla ojczyzny, oddał się całkowicie pracy pisarskiej. Brak szczerze katolickiego dziennika pobudził go do podjęcia wydawnictwa pisma p. t. „Polak-Katolik”, następnie dla ludu wydaje pismo p. t. „Posiew”. On też rozpoczął i kilka lat wydawał pismo p. t. „Dobra służąca”, przemienione później na „Pracownicę Polską”. Rozumiejąc, ile dobrego zdziałać może dobra książka, rozpoczął wydawnictwo tanich broszur i książeczek. Większość tych książeczek sam napisał i dotychczas (1916 r.) puścił ich w świat blisko 8 milionów. Bp Łosiński z Kielc, oceniając doniosłość prac, prowadzonych przez ks. K., mianował go honor. kanonikiem kapit. kielec. Z dzieł ks. K., od 1907 r. stale zamieszkującego w Warszawie i od 1915 rektora kła św. Jacka (Dominikanów), zaznaczyć należy p. t. *Ewangelie na wszystkie niedziele i krótkie nauki*, Warszawa, 1915, i wy-

liczone w Katalogu „Polaka-Katolika” z 1916 r.

X. A. F.

**Kobrzyński** Kazimierz, ks. współczesny, z arch. warsz. Ur. się w Łomży 7 grudnia 1862 r. Nauki pobierał w gimnazjum łomżyńskim, a od r. 1881 w sem. metrop. warsz. Wyświęcony na kapłana w r. 1887, kiedy po raz pierwszy zasiadł do konfesyonału, odbywała się spowiedź pierwsza dzieci w parafii, gdzie był wikaryuszem; było to jakby zapowiedzią, że całe życie na pracy nad dziećmi poświęci, jakoż w r. 1889 rozpoczął tę pracę w szkołach publicznych warszawskich (na pensji p. Vacqueret, w szkole handlowej Laskusa itd.), w r. 1891 mianowany prefektem szkół miejskich, do dziś dnia to stanowisko zajmuje. W r. 1908 władza duchowna powierzyła mu nadzór nad nauką religii we wszystkich zakładach wychowawczych Warsz. Tow. Dobr. W tymże roku powołany został do Rady szkolnej arch. warsz. Prowadził dział liturgiczny w „Przeglądzie Katol.” za redaktorstwa ks. A. Szaniawskiego. Pisywał liczne artykuły do pism katolickich, a w *Encykl. Podręcznej* jego pióra są artykuły treści liturgicznej.

X. A. F.

**Kollektywizm** oznacza podług niektórych kierunek myśli pokrewny konceptualizmowi (ob.), wyrażony w dziele pochodzącem z czasów Abelarda (ob.) „De generibus et speciebus”, podług którego pod gatunkiem rozumieć należy nie samą tylko istotę danego osobnika, czy też osobników, lecz całkowity zbiór (totam illam collectionem), powstający z połączenia pojedynczych osobników danej natury. Zbiór taki jakkolwiek co do istoty swej różnorodny, ze względu na różnorodność składających go jednostek, zowie się zwykłym gatunkiem, ogółem, naturą, podobnie jak naród, mimo, iż składa się z różnych indywidualiów, zowie się jednym narodem. KL. XII art. *Universalien*, kol. 308.

X. A. D.

**Kongregacya** Koncyljum ob. Kurya R z y m s k a.

**Kongregacya** Konsystorska ob. Kurya R z y m s k a.

**Kozłowski** Joachim od św. Anny maryanin, urodzony 1658, † 1729 w Gozlinie w klasztorze OO. Maryanów jako prezydent tego klasztoru. O. Joachim Kozłowski był pierwszym generałem OO. Maryanów po bł. Stanisławie Papczyńskim założycielu, od r. 1701 do 1715 i po raz drugi od 1725 do 1728. W r. 1698 został wysłany do Rzymu do Innocentego XII pza, od którego otrzymał Regułę „Decem Virtutum B. Mariae V.” i uzyskał potwierdzenie zakonu. Za staraniem O. Joachima od św. Anny pż Innocenty XIII w r. 1723 ostatecznie zakon Maryanów zatwierdził, uznał za równy innym zgromadzeniom i przywilejami nadał. O. Joachim Kozłowski szczycił się wielkiem zaufaniem i miłością założyciela swego zakonu, był bowiem mężem wysoko wykształconym (a to bardzo cenil bł. Stanisław Papczyński w zakonnikach), umartwionym i bardzo pobożnym. Duszą i ciałem oddany swemu zakonowi, był jego chlubą i prawdziwym filarem, do śmierci też sprawował w zakonie OO. Maryanów różne urzędy, jako to: profesora teologii moralnej, magistra nowicyatu, kaznodziei, prokuratora zakonu w Rzymie, generała i prezydenta już przed samą śmiercią. Umarł w opinii wielkiej świętobliwości opłakiwany przez braci zakonnych, a żałowany przez wszystkich. Pż Benedykt XIII w osobnem do OO. Maryanów wspomnieniu wyrażał żal po O. Joachimie. Z prac piśmienniczych pozostało po O. Joachimie Kozłowskim niewiele, bo pisma jego liczne spaliły się w klasztorze tego zakonu w Skurcu. Znane nam są dwie jego prace: *Życie Ojca naszego Stanisława a Jesu Maria*, pisane w r. 1705 i *Opis cudownych zjawień się dusz zmarłych w naszych klasztorach maryańskich, żebrzących ratunku u braci naszych*. Oprócz tego wiele jest prac łacińskich, tryczących się historyi tego zakonu. Zagięło 120 kazań żałobnych i 60 mów okolicznościowych. Szkoda to wielka, bo język O. Joachima jest czysty i jędrny.

J. Pietrzak.

**Krajewski** Jan, ks. współczesny z archidiecezyi warszaw. Ur. 25. 1. 1870 r. we wsi Dąbrówka, pow. przasnyskiego z Ludwika i Julii z Załęskich. Nauki gimnazjalne odbywał w Piotrkowie i

Warszawie. W 1887 r. wstąpił do semin. duch. w Warszawie i w 1891 r. jako jeden ze zdolniejszych alumnów wysłany został do Akademii Duch. w Petersburgu. Otrzymał w 1894 r. stopień kand. św. T., powrócił do dyecezyi i był kolejno wikaryuszem w Łowiczu i u św. Andrzeja w Warszawie. W 1898 r. został prof. semin. kieleckiego, a w 1902 po powrocie stanął w warszawskim. W 1903 r. oddał się pracy prefektowskiej w szkołach i duszpasterstwu—był jeszcze wikaryuszem par. św. Aleksandra w Warszawie—a już 1908 r. widzimy go na probostwie w Nowem Mieście nad Pilicą. W r. 1910 przeszedł na takież stanowisko do Tomaszowa Rawskiego, gdzie dotąd (1916) pozostaje. Ks. K. chwycił niejednokrotnie za pióro, w naszej *Encyklopedyi* był jednym z ruchliwych współpracowników.

X. A. F.

**Krasuski** Floryan, ks. współczesny z dyec. lubelskiej. Ur. 29. 4. 1875 r. Kształcił się w semin. duch. w Lublinie i zagranicą. Jest doktorem filozofii. Na kapłana wyświęcił się 1898 r. Specyalnością ks. K-o jest muzyka i śpiew klny. Z tej dziedziny są też prace ks. d-ra K-o w licznych pismach klnych i w *Encyklopedyi podręcznej*.

**Kremer** Piotr, ks. współczesny z dyec. kujawsko-kaliskiej. Ur. 31. 5. 1877 r. Szkoły średnie skończył w Kaliszu, a seminarium duch. we Włocławku. Wyższe studia teol. odbywał w Akademii duch. w Petersburgu, którą skończył 1907 r. ze stopniem Magistra św. Teol. Po powrocie do dyecezyi został profesorem seminarium duch. i wykładał tam teologię dogmatyczną. Wkrótce mianowano go wiceregentem tegoż seminar. i cenzorem książek treści relig. W 1915 ks. K. został powołany na zaszczytne stanowisko prof. teologii fundamentalnej w Akademii Duch. w Petersburgu, gdzie dotychczas pozostaje. Ks. K. jest stałym współpracownikiem „Ateneum Kapłańskiego”. Jego pióra są tam ciekawe rozprawy apologetyczne i sprawozdania z współczesnego katol. ruchu apologetycznego. Rozprawa p. t. „Wniebowzięcie N. M. P.” jest jedyną prawię w polskiej literaturze teolog. Ks. K. należał też do

liczby współpracowników naszej *Encyklopedyi*.

X. A. F.

**Ksawery** Hieronim ob. Xawer Hieronim.

**Kuczborski** Walenty, ks. kan. reg. lat. Pochodził ze szlacheckiego rodu. Śluby zakonne złożył w kolegium krakowskiem. Prowadził bardzo surowe życie, połączone z najostrzejszymi umartwieniami, uzacnione modlitwą, milczeniem i samotnością. Wysłany do nowo otwartej kanonii w Bychowie na Białej Rusi, z wielką żarliwością głosił słowo Boże, starając się szczególnie odszczepieńców nakłonić do wiary św. katolickiej. Ulubieniec samotności, za zezwoleniem przełożonych udał się na pustynię w pobliżu wioski Ozierany leżącej, gdzie prowadził pokutniczy żywot, zajmując się czytaniem Pisma św. Takiej był pokory, że choć miał w rodzinie krewnego bpa chełmińskiego, mimo to nie przyznawał się, że pochodził ze znacznego rodu. Odwołany z pustyni, zmarł w kolegium bychowskim 2 marca 1624, pochowany w kle św. Kazimierza. (Por.: Krzysztof Łoniewski, *Jasna Pochodnia*, Krak., 1617; Pruszczy, *Forteca*; Jaroszewicz, *Matka Świętych Polska*; Ranothowicz St., *Casimiriae Civitatis origo*. Rps. in folio w archiw. klasztoru B. Ciąta; Joannes de Nigra Valle. *Auctore A. Gorczyński*; *Memoriale Fratrum*, Rps. in folio w archiw. klasztorze B. Ciąta; *W pięćsetną rocznicę założenia klasztoru B. Ciąta* w Krakowie, Kraków, 1905.)

X. A. Błachut.

**Kwiatkowski** Gerard Sebastyan, ks., XX prałat gen. Kan. reg. lat. w Polsce (1778—1814) Ś. T. Dr. Zrazu magister szkoły parafialnej Najśw. Maryi Panny w Krakowie widząc, że zgromadzenie Kanoników reg. podupada, wstąpił do niego, by mu w miarę sił swoich być pomocą. Jakoż niebawem zjednał sobie szacunek i uznanie, gdyż go wybrano koadyutorem prałata Dobrzańskiego o, a później prałatem generalnym. Odrazu wziął sobie za zadanie karność zakonną przywrócić, a prócz jego własnego przykładu służyły do tego miesięczne posiedzenia, zwane *Capitula culpae* r. u m, wizytacje klasztorów i kapituły

generalne, zwoływane w każdym trzechleciu. Jego staraniem zostały spisane konstytucje mające obowiązywać brać zakonną. Przyjmuje do zakonu młodzieńców, rokujących nadzieję na przyszłość, zaprowadza urząd lektora Teologii dogmatycznej, moralnej i prawa kanonicznego. „Zajęty — słowa współczesnej kroniki — chęcią pomnożenia dobra i szczęścia Miasta tego” (Kazimierza—do roku 1802 osobno kwitującego) uznał potrzebę wprowadzenia do szkoły parafialnej (założonej na początku XV wieku, a zostającej pod zwierzchnictwem Akademii) nauki języka niemieckiego (dotychczas uczono języka polskiego i łacińskiego). Urządził wzorowo bibliotekę klasztorną, zaprowadzając dokładne katalogi książek i rękopisów. Dokonał przebudowy zakrystyi, w której umieścił nowe obrazy olejne dwóch współczesn. malarzy krakowskich: Joachima Janowskiego i Michała Stachowicza. Za jego prałatury rozpoczęły się już jednak kłębki, które w XIX w. Kongregacya polska została ciężko nawiedzona. Klasztor w Suchy zniszczony (a prócz klasztoru Bożego Ciała pozostały tylko trzy inne: t. j. w Kraśniku, Kurozwękach i Wolbromiu). By klasztor miał niejaki wynagrodzenie za te straty, ks. K. kupił wioskę zwaną „Przeżinia duchowna” w pow. krakowskim. Za jego prałatury parafia św. Jakóba (o ile leżała na Kazimierzu) dekretem księcia Jerzego Poniatowskiego, administratora dyecezyi krakowskiej z d. 8 marca 1783 r. przeszła do Bożego Ciała. Bp krakowski ks. Jędrzej Gawroński oceniając wielkie zasługi ks. K-o dla dobra zakonu, mianował go referendarzem Konsystorza, a nawet chciał mieć w nim swego sufragana. Godności tej jednak nie doczekał, zaskoczony śmiercią w d. 1 marca 1814 r. (Por. Rkps in folio w Archiwum klasztoru Bożego Ciała z napisem: „*Szkola parafialna Bożego Ciała*”; *W pięćsetną rocznicę założenia klasztoru Bożego Ciała na Kazimierzu w Krakowie, Kraków, 1905 r.*)

X. A. Błachut.

w Paryżu, poznał się ze św. Ignacym Loyolą i był jednym z jego towarzyszy i pierwszych członków Towarzystwa Jezusowego. Apostołując w górnych Włoszech z pożytkiem, wykładał następnie w Rzymie teologię scholastyczną. Wysłany przez Pawła III pza na sobór Trydencki wraz z Salmeronem T. J. w charakterze teologów, wielkiej zażywał tam powagi z powodu głębokiej nauki, przenikliwości umysłu, roztropności i gorliwości o rozszerzenie wiary; często przez trzy z rzędu godziny prowadził dysputy mimo słabego zdrowia, chętnie słuchany przez uczestników soboru. Po śmierci św. Ignacego L. stanął na czele Towarzystwa jako generał w r. 1558, myślano nawet o obraniu go pżem po śmierci Pawła IV-go. Wysyłany jako legat pski zawsze się z zadania dobrze wywiązywał. Mimo pochłaniających go całkowicie spraw klnych i zakonnych umiał jednak znaleźć czas na głoszenie ludowi słowa Bożego z zapalem i gorącością ducha. Wyczerpany nadmierną pracą † d. 19 stycznia 1565 r. Z pism po nim pozostałych bardzo mało drukiem ogłoszono. W nowszych czasach niektóre pisma L-a wydał Hartman-Grisar w „*Kat. Zeitschr.*” V. 1881, s. 672 — 720; VI, 39—112; oddzielnie opracowane i wydane *Disputationes tridentinae*, Oeniponte, 1886, 8-o, 2 t., wśród których ważne są rozprawy: „De origine jurisdictionis episcoporum”, „De calice laicis porrigendo”, w której to rozprawie wypowiedzi się pko żądaniu Komunii św. pod postacią wina dla wiernych. — O L-e pisali m. in. Astrain, *Historia de la compania de Jesus etc.*, II, s. 164 i nast.; Boero, *Vita del Servo di Dio P. G. Lainez*, Firenze, 1880; Ribadeneira, *Vida del P. V. J. Laynez*, 1604 i inni. (Por. Hurter, *Nomencl. lit. theol.*, 1907, t. III, k. 6—7).

X. J. N.

Leja Emilia, córka rodziny ziem. z Piotrkowskiego Milkuszyców, ur. w Warszawie 1839 r., gdzie też i życie pracowite na niwie literackiej zakończyła 1906 r. Kształcąc się w domu we wsi Wyczerpy (piotr.), już zdradzała podniosłość duszy. Dopełniła wykształcenia w Dreznie w zakładzie Maryi Józefiny. W 1859 r. wychodzi za Józefa Leję, b. ofic. w. p. Już od 1857 r. poczyną

Lainez Jakób, T. J., ur. w r. 1512 w Almazan w Kastylii, będąc na studiach

umieszczać swe prace dla dzieci lub ludu przeważnie przeznaczone w pismach lud. „Czytelnia niedzielna” i „Kmiotek”. Potem i w innych, jak: „Kłosy”, „Tyg. Ill.”, „Tyg. mód i powieści”, „Kronika Rodz.”, „Gazeta Warsz.”, „Wieczory Rodzinne” i „Przyjaciół dzieci”. Od 1861 r. poczyna wydawać osobne prace w książkach bardzo poczytnych: *Kilka prób poetycznych*, Warsz. 1861; *Historja pols. dla dzieci w 52 lekcjach*, Warsz. 1863, wyd. II 1873; *Wieczory zimowe*, krótki zbiór powieści i wierszy ulotnych, Warsz. 1863; *Nowa koleda dla dzieci*, tże 1867; *Posiew cnoty*, kilka powieści i obrazków, tże 1869; *Z miasta i ze wsi*, zbiór powieści ze zdarzeń prawdziwych, tże 1867 i 70; *Serdeczny podarunek dla dzieci*, tże 1867; *Fantazya i Prawda*, kilka nowych powieści dla młodocianego wieku, tże 1874; *Mali i więksi*, tże 1875; *Mata latarnia czarnoksiężka*; *Nowy upominek dla moich młodych przyjaciół*, tże 1869; *Biblioteczka miejska i wiejska*; *Chrzestna matka*, powieść, tże 1900; *Najlepsze dziedzictwo*, *Lunatyk*, dwie powieści, tże 1877. Z przekładów kan. Schmidta znane: *Tymoteusz i Filemon*, tże 1869; *Mały niemowa z Fryburga*, czyli *wynalazek prochu*, tże 1878; *Galernik*, *Dziecię królewskie*, *Klarus i Marya*, tże 1869. Dalej znane są oprócz innych rzeczy treści religijnej, historycznej. Do pierwszych należą z wielkiem ciepłem napisane: *Krótki zbiór modłów dla chrześcijan płci obojej*, tże 1866; *Czcij ojca twego i matkę swoją*, tże 1899 i *Wiara i czyny*, tże 1899. Do drugich: *Dzieje Polski w ogólnych zarysach*, krótko streszczone, dla użytku młodocianego wieku, tże 1869; *Obrazki historyczne*, skreślone na tle dziejów Państwa Rzymskiego, tże 1870; *Obrazki z dziejów starożytnych*, skreślone ku zabawie i nauce młodego wieku, tże 1869. Do trzecich: *Obrazki czterech pór roku*, czyli nauka poglądowna o rzeczach najbliższej podpadających pod zmysły, tże 1877; *Przechadzki ojca z dziećmi po polach, łąkach, lesie i ogrodzie*, czyli świat roślinny w powieściach, rozmowach i opowiadaniach, tże 1888. Jak z samych tytułów widać duszy dziecięcej rozwój i religijne a polskie wychowanie leżało na sercu L. Wykład jasny i popularny

powodował poczytność dziełek L. przez jej młodych „przyjaciół”, a także i kilkakrotne wydawnictwa niektórych rzeczy.  
X. M. N.

**Leszczyński** Stanisław, król polski (1704—1709), książę lotaryński. Ur. 20. 10. 1677 r. we Lwowie z Rafała i Anny Katarzyny z Jabłonowskich. Ożenił się z Katarzyną Opalińską, przez co stanął w rzędzie najpierwszych magnatów polskich. Był wielbicielem Sobieskich, służył im w duchu, gdy pozornie uznawał Augusta II Sasa. Zaczął im służyć jawnie, jak tylko korona północna (Karol XII, Piotr W. i in.), zamieszki litewskie i knowania koronne zachwiały tronem Augustowym. Gdy August, pragnąc się zabezpieczyć i nie dopuścić nikogo z Sobieskich do tronu, kazał ich uwięzić, utworzyła się w Warszawie konfederacya, na której czele stanął L., i wskutek gwałtów Augusta ogłosiła jego detronizacyę (16. 11. 1704). Król szwedzki teraz, kiedy Aleksander Sobieski proponowaną sobie koronę odrzucił, postanowił ją oddać L-u. To istotnie przeprowadził. Wybór jego był więc bezprawnym. Prymas Radziejowski (ob.) elekcyi uznać nie chciał, królem więc Stanisława ogłosił Mikołaj Świeicki, bp poznański (15. 7. 1704). Pż Klemens XI, dowiedziawszy się o zaszyłych w Polsce wypadkach, w surowym liście upominał za taki obrót sprawy bpów polskich. Prymas znowu sam L-o nie koronował, kazał się duchowieństwu do spraw politycznych nie mieszać, pż Klemens XI na listy stanów Rzeczplitej, wysłane doń w tej sprawie, nie odpowiadał, dlatego 4 października t. r. w katedrze warszawskiej arcybp lwowski Konst. Zieliński (ob.) bez względu na wszystko dopełnił koronacyi L-o. D. 13 t. m. † Radziejowski; przedstawiony teraz na prymasa przez L-o Zieliński aprobaty pskiej nie uzyskał, natomiast pż potwierdził Stan. Szembeka (ob.), przedstawionego mu przez Augusta. Tego znowu nie chciał uznać L., kazał kapitulę gnieźn. obrać czasowego administratora. Obrano prał. J. Dłużewskiego, będącego zarazem sufraganiem chełmskim. Pż unieważnił ten wybór, nakazując posłuszeństwo Szembekowi. W tym czasie Polska stała się miejscem strasznych wojen. Karol ostatecznie zmusił Augusta do abdykacyi (w Altransztą-

dzie pod Lipskiem 24. 9. 1706 r.), zwrócił się przeciw Piotrowi W., lecz w rezultacie mimo świetnych zwycięstw ponosił straszliwą klęskę (1709). W Polsce, po klęskach i wyjściu Karola, odnowiła się walka domowa, przeważnie na niekorzyść L-o. Wkrótce L. zmuszony był wycofać się na Pomorze szwedzkie, do Polski powrócił August. L. w 1713 r. udał się do Karola XII, ten ofiarował mu Księstwo Dwóch Mostów (nad Renem), ale i to ze śmiercią Karola musiał opuścić. Pozbawiony tronu i protektora, odarty z majątności, udał się L. z prośbą o gościnność do przyszłego zięcia, Ludwika XV, króla franc. Ten dał mu zamek Venden w m. Wissemburg w Alzacyi i wyznaczył pewną sumę na utrzymanie domu. Po † Augusta (1733) L. znowu próbował szczęścia, ale utrzymać się nie mógł. Wreszcie (26. 1. 1736) zrzekł się korony, za co pozostawiono mu tytuł królewski i przeznaczono na dożywocie księstwo Lotaryngii i Baru. Tu L. zrobił dla ludu sobie podwładnego wiele dobrego. To też pamięć o nim aż dotąd jest tam otoczona aureolą wdzięczności. Dotąd istnieje w Nancy założona przez niego Academia Stanislai. † 23. 2. 1766 r. Ciało L-o spoczywa w Nancy w kle N. M. P. de Bon-Sejours, tam też spoczywa ciało królowej i złożone zostało serce Maryi, żony Ludwika XV. W r. 1793 rewolucyoniści sprofanowali zwłoki króla St. W czasie owej profanacyi murarz Leopold Marche pochwyił kawałek dolnej szczęki król. i sprzedał ją gen. Sokolnickiemu (1814), który tę cząstkę umieścił w trumience i zawiózł do Poznania, skąd dostała się do Petersburga (dziś złożona w sklepie króla Stan. Poniatowskiego) (por. o tem *Przegl. Powsz.*, 1884, t. II, 387 nst.). W r. 1831 postawiono mu w Nancy pomnik. W chwilach wolnych Stan. L. oddawał się piśmiennictwu. Razem zebrane jego prace noszą tytuł: *Oeuvres du Philosophe bienfaisant*; pojedyncze są zatytułowane: *Le philosophe chrétien*; *L'incredulité combattue par le simple bon sens*; *La religion* i t. d. Wierszem napisał *Historję Starego i Nowego Testamentu*. Najważniejszym jego dziełem jest: *Głos wolny wolność ubezpieczający*, rozprawa polityczna, która w naszej literaturze jaśnieję blaskiem pierwszorzędnym (por. Ziemia,

*Stanisław Leszczyński*, Lwów, 1888; K. Niezabitowski, *Rys życia i wybór pism St. L-o*, Warszawa, 1828; Rembowski, *Stan. L. jako statysta*, Warszawa, 1878; Hoffmann, *Król wygnaniec*, Lipsk, 1856, 2 t.; Tarnowski, *Historja Literatury polskiej*, Kraków, 1900, t. 3; Jarochoński, *Dzieje panowania Augusta II*, 2 t.; *Stanisław I po Pottawie w Opowiadaniach i Studjach hist.*, serya nowa, 1884; *tże, Zmachy Augusta II na L-go w Now. Opow. i Stud. hist.*, 1882; Askenazy, *Przedostatnie bezkrólewie w Dwóch stuleciach*. Blizsze dane u Finkla. Bibliografia pism L-go—Estreicher, t. 21; *Wielka Encykl. Ill.*, t. 43, 1909, 298 nast.; *Encykl. klna Now.*, t. 26, 373 nst.).

X. A. F.

**Lipiński Aleksander**, ks. (ob. art. w *Enc. Podręcz.*, t. 23—24, str. 350) jest współpracownikiem i członkiem komitetu redakcyjnego *Podręcznej Enc. Kościelnej*, wyd. przez ks. dr. Chelmickiego. W r. 1913 został cenzorem ksiąg treści religijnej. W r. 1914 odbył w celach naukowych podróż po Wschodzie biblijnym; w t. r. mianowany został kanonikiem honorowym warszawskim. W r. 1915 otrzymał nominację na wizytatora szkół w Warszawie. Oprócz prac naukowych, wymienionych w artykule głównym, napisał: *Morze Galilejskie*, obrazy ze Wschodu, Warszawa, 1916, 8-o; *Mate Muzeum biblijne* w Metrop. Seminaryum Warsz., *tże*, 1916.

**Logika** (od wyr. greck. λόγος = słowo, myśl, rozum, nauka), w znaczeniu ogólnem, jest to nauka o zasadach prawidłowego myślenia, mająca na celu łatwiejsze poznanie prawdy i, co za tem idzie, uniknienie błędu (por. św. Tom., *Comment. in 1 librum Posterior. Analyticor., lect. 1*). Z powyższego określenia wynika, iż L., o ile chodzi o jej cel dalszy, t. j. poznanie prawdy (ob.), jest nauką spekulatywną, ze względu jednak na swój cel bezpośredni, a tym jest prawidłowe i umiejętne kierowanie czynnościami umysłu, L. jest przede wszystkim nauką praktyczną. Jednocześnie L. zowie się słusznie sztuką (ars), ponieważ podaje nam prawidła czyli przepisy, za pomocą których podwójny ów cel możemy skutecz-

nie osiągnąć. Czynności, albo działanie umysłu, zwane inaczej aktami tegoż, sprowadzają się do 3 głównych aktów: z wyczerpanego pojęcia (simplex apprehensio), sądu (iudicium) i wnioskowania (ratiocinium). Pojęcie zwyczajne \*) jest niezłożonym aktem poznania, dotyczącym jednego tylko przedmiotu, będącym niczem innym jak tylko spostrzeżeniem danego przedmiotu i nie zawierającym jeszcze ani twierdzenia ani przeczenia jakiegokolwiek o tym przedmiocie. Sąd natomiast polega na twierdzeniu lub przeczeniu jednego pojęcia o drugim, lub, inaczej mówiąc, jest oznaczeniem wzajemnego do siebie stosunku przynajmniej dwóch pojęć; tak np. zestawiając pojęcie słońca z pojęciem światła, tworzymy sąd: słońce świeci. Sąd w skład sądu wchodzi: 1-o podmiot (subiectum), czyli pojęcie, o którym coś twierdzimy lub przeczymy; 2-o orzeczenie (praedicatum), czyli pojęcie, które odnosimy do podmiotu; 3-o łącznik (copula), czyli stosunek między podmiotem i orzeczeniem. O ile stosunek między podmiotem a orzeczeniem jest widoczny z samego zestawienia danych pojęć, mamy t. z. sąd bezpośredni (iudicium immediatum); który zwiemy popolicie z daniem (propositio); kiedy, przeciwnie, stosunek między podmiotem a orzeczeniem ukazują się nam dopiero stopniowo, za pomocą zestawienia obu terminów z trzecim terminem, otrzymujemy sąd pośredni, zwany wnioskiem lub rozumowaniem (ratiocinium). Zwykle zupełne wyrażenie wniosku (rozumowania) nazywa się syllogizmem (ob.).

Podział L-i jest u rozmaitych autorów różny. Najpospolitszy podział jest następujący: L. naturalna (l. naturalis) i sztuczna (artificialis), albo naukowa. Pierwsza jest wrodzoną siłą umysłową i zdolnością do prawidłowego

rozumowania; druga (o której wyłącznie mówimy w niniejszym art.) jest nauką, zawierającą normy i przepisy rozumowania prawidłowego. L. naukowa dzieli się na aktualną i habitualną. L-e aktualną stanowią przepisy dotyczące rozumowania i dyskusji. L. habitualna jest pewnym przymiotem umysłu, nabytym dzięki tym przepisom i wskazówkom, ułatwiającym temuż umysłowi wykonywanie podanych reguł i przepisów w praktyce.

Nadto L. dzieli się na małą lub mniejszą (parva seu minor) i większą (maior). L. mniejsza zajmuje się budową syllogizmów i wogóle sztuką rozumowania jako taką, czyli tem wszystkim co dotyczy głównie strony formalnej poznania, sąd u najnowszych autorów zowie się zazwyczaj L-ą formalną, albo dyalektyką, w starożytności zaś nazywano ją: „Summulae”, „Isagogae” lub „Introductio” czyli wstępem do L-i. L. większa ma za zadanie dociekanie samejże prawdy i pewności naszego poznania, czyli zastanawia się nad tem, czy i o ile poznanie nasze jest zgodne z rzeczywistością. Przedmiot jej stanowią: możliwość i istnienie prawdziwego i pewnego poznania (ludzkiego), źródła, kryteria i granice tegoż. Sąd nazywają ją także L-ą realną \*) lub materialną (w przeciwstawieniu do L-i formalnej—mniejszej), L-ą po prostu, wreszcie krytyką, kryteriologią, lub teorią poznania (Erkenntnistheorie).

Za ojca L-i, jako nauki, słusznie jest uważany Arystoteles, który głównie przyczynił się do jej ułożenia i udoskonalenia swojemi dziełami: *Perihermenias*, *Elenchi i Topica*, *Categoriae*, *Analytica priora* i *Analytica posteriora*. Wielkie też zasługi w zakresie L-i położyli św. Tomasz oraz scholastycy. Z nowszych autorów dzieł o L-e do naj-

\*) Struve w danym razie przeprowadza różnicę między pojęciem (notio, conceptus), pod którym rozumie połączenie w jednej myśli jedynie cech istotnych, to jest takich, bez których przedmiot nie może ani istnieć ani być pomyślanym, jest to owoc poprzedniego rozbioru (analizy) własności przedmiotu— a wyobrażeniem (representatio), będącym bezpośrednim wytworem umysłu i niejako pierwszym stopniem pojęcia właściwego i mającym oznaczać połączenie (myślne) wszystkich bez różnicy zauważonych cech jednostkowego przedmiotu (por. H. Struve, *Logika elementarna*, § 10, Warszawa, 1907).

\*) Zdaniem kard. Merciera rozróżnianie L-i formalnej i realnej (wzgl. materialnej) jest niesłuszne, ponieważ w stosunku do 2-ch pierwszych aktów umysłu: pojmowania i sądu, którymi zajmuje się L. formalna, nie może być mowy o rozróżnianiu postaci formalnej i materialnej. Podział taki wydaje się nadto kardłowi M. zrominiałym jedynie w filozofii Kanta, dzielącego całe poznanie na materialną, dostarczoną przez zmysły i formę, poprzedzającą doświadczenie (ob. Mercier, *Kryteriologia*, w tłum. polskim, str. 2—3, Warsz., 1901 r.).

bardziej wybitnych zaliczają: J. Stuerta Milla, Aleksandra Baina, Rabiera i inn. (por. Urráburu, *Compend. phil. schol.*, t. I, str. 25 nast., Matriti, 1902; tegoż, *Logica*, dz. większe; D. Mercier, *Logika*, tłum., wyd. 2, str. 1—14, Warsz., 1906; H. Struve, *Logika elementarna*, Warszawa, 1907; S. Tongiorgi, *Institutiones philosophicae*, t. I<sup>a</sup>, str. 16 nast., Bruxellis, 1868; Herders, *Konversationslexicon*, V<sup>3</sup>, 909/10; Prantl, *Geschichte der Logik in Abendland*, 4 tt., 1855/70; Harms, *Geschichte der Logik*, 1881; Fr. Ueberwegs, *Grundriss der Gesch. der Philosophie des Altertums*, t. I<sup>o</sup>, str. 209 nast., Berlin, 1909; ks. dr. A. Pechnik, *Logika elementarna*, Tarnów, 1897).

X. A. D.

**Lucyusz św.**, według *Lib. pon.* (ed. Duchesne C. II, 136) i Bedy (H. E. I., 4) był królem Anglii. Ten poprosił o misyonarzy pza Eleuteryusza (174 — 89) i przyjął chrzest wraz z ludem. Jest pewna reminiscencya tego w listach pomiędzy Abgarem IX z Edessy i pżem Eleuteryuszem (Harnack in *Berl. Sitzgsb.* 1904, 909 ff.). Według w IX w. powstałej a od XVI w. szeroko rozpowszechnionej legendy był Lucyusz św. synem Szymona z Cyreny, nawrócony przez św. Tymoteusza, a potem z wielkim skutkiem zajmujący się pracą misyjną w Rosyi i ukamionowany wreszcie za wiarę, jako pierwszy bp z Chur. Złożone relikwie św. Lucyusza w drogocennej skrzynce z 1252 r. są czczone już od IX w., co historycznie można udowodnić. Tylko do samej osoby zachodzi wątpliwość. Według Mayera św. Lucyusz jest misyonarzem i nie ma nic wspólnego z królem ang. (S. G. Mayer, *St. Lusi*, 1907). Św. Lucyusz jest patronem dyecezyi Chur, którego święto obchodzą 3 grudnia. (Por. *Vita* in *MG.* ss. Merov. III, I ss.; Mayer, *Geschichte der Bistums Chur.*, I (1907), 11 ff.)

X. M. N.

**Łoniewski** Krzysztof, herbu Nałęcz, ks. Kan. reg. later. Sztuk wyzwolonych i filozofii bakalarz, ur. w Krośnie w r. 1576. Był przełożonym klasztorów: w Krzemienicy (pow. wołkowsky na Lit-

wie), w Suchy i Kurozwękach. Gorliwy o chwałę Bożą, przyświecał również przykładem cnót. Zmarł w Krakowie d. 24 lutego 1656 r. Pierwszy wydał w polskim języku biografię bł. Stanisława Kazimierczyka (ob.). Na końcu swej pracy, ogłoszonej w Krakowie w r. 1617 w drukarni Łazarzowej, dodał życiorys bł. Meinarda Kan. Reg., apostoła Inflant oraz bł. luthy, ksieni Kanoniczek w Chełmie, zmarłej 5 marca 1260. Nadto ogłosił drukiem: „Regula Beatissimi Patris Aurelii Augustini Hipponensis Episcopi: De communi vita Clericorum. Huic adiecta collectio Petri Claretac, Canonici regularis de domo Rudnicensi, super statuta Canoniorum Regularium ac modus investiendi atque profitendi in eodem Ordine canonico cum explanatione ex Capitulis Statutorum etc.”, Cracov. in typographia Math. Andreov, 1618. (Przedruk rękopisu z w. XV).

(Por. *Memoriale Fratrum et Benefactorum defunctorum Can. Reg. Lat.* (rękopis in folio, w bibl. kks. Kan. Reg. Lat. w Krakowie); Berthold Otto Czernik, *Die Schriftsteller der noch bestehenden Augustiner-Chorherrenstifte Oesterreichs*, Wien, 1905; *W pięćsetną rocznicę założenia klasztoru Bożego Ciała na Kazimierzu w Krakowie*, Kraków, 1905.)

X. A. Błachut.

**Łyszkowski** Leopold, ks. współczesny, prałat kapituły warszawskiej. Ur. się w Warszawie d. 31 marca 1853 r. Uczęszczał od 1862 do 1866 r. do gimnazjum w Suwałkach, a od 1867 do 1870 r. do gimnazjum V w Warszawie, które ukończył z patentem dojrzałości. W r. 1871 wstąpił do seminarium św. Jana w Warszawie, które ukończył w 1876 i tegoż roku 9 lipca wyświęcony na kapłana we Włocławku przez ówczesnego bpa kujawsko-kaliskiego Popiela. Od 1876—1877 r. był wik. par. Wola, od 1877—1879 wik. par. Praga, od 1879—1884 r. wik. par. św. Aleksandra w Warszawie. Od 1884—1889 wik. par. i kła metropolitalnego św. Jana w Warszawie. Od 1889—1897 adm. par. Lewin. Jednocześnie od 1878—1881 był dziennikarzem konsystorza generalnego warsz. Od 1883 do 1886 archiwistą tegoż konsystorza. Od 1886 — 1888 sekretarzem konsystorza. Od 1888 — 1897 asesorem konsysto-

rza i sądu arcybiskupiego. D. 15 maja 1895 r. Ojciec św. Leon XIII udzielił mu godność szambelana dworu papieskiego (Cubicularius intimus). Od 1897 r. jest sędzią surogatem konsystorza warszawskiego. Od 1898—1904 był kanonikiem gremialnym kapituły metropolitalnej warszawskiej. Od 1904—1908 prałatem kustoszem teże kapituły. Od 1908—1914 prałatem scholastykiem metropolitalnym. Od 1914 jest prałatem archidyakonem kapituły warsz. Jednocześnie od 1907 jest prowizorem seminarium metropolitalnego św. Jana z ramienia Arcybiskupa. Od 1898 r. ponadto egzaminatorem prosynodalnym i od 1908 r. wizytatorem klasztorów archidiecezyi warsz. Ks. prałat Ł. był stałym współpracownikiem *Podręcznej Encyklopedyi*, umieszczając w niej artykuły, dotyczące głównie historii Archidiecezyi warszawskiej.

X. J. N.

**Maćko** Andrzej, ks. współczesny, z dyec. tarnowskiej, dr. teologii. Ur. 1871 r. w Dobronowie. Po ukończeniu szkół średnich i studiów teologicznych wyświęcił się 1895 r. na kapłana i spełniał początkowo obowiązki wikaryusza w różnych miejscowościach. Wkrótce został mianowany prof. teologii dogm. i filozofii w semin. dyecezyalnym, pozatem jest cenzorem książek treści relig. W uznaniu zasług został mianowany przez władzę dyecezyalną kanonikiem honor. Ks. M. bierze czynny udział w pracy społecznej i publicystycznej w dyec. Jego pióra sągłębsze studia, dotyczące modernizmu, umieszczane w różnych czasopismach klnych. Wydał dwie broszury oddzielne w tej materii: A. Maćko, *Znaczenie encykliki o modernizmie*, Tarnów, 1909; Dobroniewski A. ks. dr., *Modernizm i moderniszczy*, Poznań, 1911, z cyklu „Głosy na czasie”, n. 27. Pozatem w „Ateneum Kapłańskie” (Włocławek) drukował obszerną rozprawę p. t. „Istota chrześcijaństwa w oświetleniu Harnacka” (r. 1912, t. 7, 1,230).

**Mahrburg** Adam, filozof, pochodził nie z niemieckiej rodziny, lecz słowackiej. Jeden z jej przedstawicieli, lekarz wojskowy, przybył do Polski w r. 1812 wraz z

armią Napoleona, osiadł na Litwie i spolszczył się. Adam Mahrburg ur. w r. 1860, ukończył gimnazyum w Mińsku litewskim, a uniwersytet, wydział historyczno-filologiczny w Petersburgu. Spasowicz wprowadził go do redakcyi „Kraju”, gdzie młody adept nauki, naówczas pozytywista, pracował od 1881—1885, kierując działem literackim. Następnie M. udał się do Lipska, pracował tam w laboratorium psychologicznem Wundta, zyskał przyjaźń i szacunek Külpego, który wtedy nie był jeszcze znanym ogólnie uczonym, ale był już pierwszym asystentem pracowni. Po powrocie do kraju osiadł w Warszawie, poświęcając się działalności publicystyczno-naukowej. † 1913 r. w Warszawie. Był współpracownikiem „Przeglądu filozoficznego” w Warszawie od 1897 r., pozatem „Poradnika dla samouków”, „Prawdy”, „Ogniska”, gdzie zamieścił szereg recenzji i artykułów polemicznych. Oddzielnie w „Rozprawach” Akademii Umiejętności w Krakowie ukazała się praca p. t. *Teorya celowości ze stanowiska naukowego*. O kierunku myśli filozoficznej M-a ob. w dz. ks. M. Morawskiego *Celowość w naturze*, Kraków.

**Marcinkowski** Franciszek, ks. z archid. warszawskiej. Ur. 1835 r. we wsi Rzuchowie, w pow. kolskim. Po skończeniu szkół wstąpił do semin. warszaw. i tu w 1858 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Jako kapłan pracował kolejno na wikaryatach w Łowiczu, gdzie był zarazem sekretarzem kapituły, psalterzystą, altarystą i prokuratorem kolegium wikaryuszów i nauczycielem religii, a od 1864 r. po odsiedzeniu rocznej przymusowej kary więziennej w Kampinosie, następnie w Brzezinach pod Łodzią. W 1870 r. został proboszczem w Szymanowie w dek. sochaczewskim. Po 18 latach na rozkaz znowu władz państwowych przeszedł do Białynina w Skierniewickim, aż 1888 r. mianowany kanonikiem honorowym warsz. przeniesiony został do Paręczewa w Łęczycykiem, w 1904 do Pszczonowa w Ks. Łowickiem, a w 1908 do par. św. Ducha w Łowiczu. Wszędzie zyskał sobie miłość parafian, dla Kłta i ojczyzny świetnie aż do zgonu († 1909) pracując. W wolnych od zajęć duszpasterskich chwilach pisał ludowe dziełka. Z pism jego głównejsze: *Kró-*

ka wiadomość o Różańcu Imienia Jezus i Maryi i jak odmawiać, Warszawa, 1882; *Koronka do Najśw. Serca Jezusowego*, Kraków, 1890, 2 wyd., Łowicz, 1908; *Pieśń pod Krzyżem*, na rozpoczęcie XX w., tze; 1908; *Złobek*, Warszawa, 1903; *Różaniec Święty*, pierwotnie nazywany Psalterzem Now. Test., 4 cz., Warszawa, 1906; *Proboszcz Pszczonowski do parafian swoich*, tze 1907, w sprawie maryawitów; *Przeżegnanie, Ojciec nasz i Zdrowaś*, tze, 1908; *Cztery główne prawdy wiary Rz.-Kat.*, tze, 1908; *Pij gorzałkę, pij*, Łowicz, 1908; *Co to za Dziecię*, Warszawa, 1909; *Wianek duchowny*, sługom Jezusa i Maryi poświęcony, Warszawa, 1873. (Por. „Przegląd Katolicki”, 1909 r., 158, 173).

## X. A. F.

**Martin** Franciszek, ks. profesor języka syryjskiego i etyopskiego w Instytucie katolickim w Paryżu, † d. 28 maja 1913 r. W ciągu 15 lat niezłomowanej pracy uniwersyteckiej wywierał niezmierny wpływ na uczniów swoich, wśród których figurują znane zaszczytnie w nauce nazwiska, jak np. O. Scheil'a i in. Cierpliwy i wyrozumiały dla wszystkich, mimo nieznośnych dolegliwości nerwalgicznych, którym od dłuższego czasu podlegał, dla siebie był surowym i wymagającym, to też gdy wypadło z powodu cierpienia opuszczyć niekiedy prelekcje, usprawiedliwiał się z wielką pokorą ze swej nieakuratności. Jako kapłan stał na wysokości powołania, skrupulatnie wypełniał wszystkie swe obowiązki; dbał o nieskazitelną część Instytutu, w którym pracował, był nieugiętym w obronie praw i honoru jego. Jako uczoney łączył erudycję sumiennego badacza z prawowiernością wierzącego chrześcijanina i kapłana i nigdy w żadne ugody z błędem nie wchodził i nieublaganym był w sądach o tych, którzy dla pewnych względów pobłażliwsiemi się w tej mierze okazywali. Owocem prac jego i badań naukowych w dziedzinie języków i literatury semickiej, oprócz wielkiej liczby artykułów filologiczno - krytycznych, drukowanych w czasopismach specjalnych francuskich i innych, były dzieła: *Textes religieux assyriens et babyloniens*, transcription, traduction et commentaire; *Homélie de Narsès sur*

*les trois docteurs nestoriens*, texte syriaque et traduction française; *Le Livre d'Hénoch*, traduit sur le texte éthiopien i inne. (Por. *Revue pratique d'Apologétique*, 1913, t. XVI, s. 447 i nast.).

X. J. N.

**Martyrologium** (ob. art. główny). O M. pisali nadto: Bernard. a Palmes Arborea Or. Min. S. Fr. Cap., *Commentarium historicum in universum Romanum Martyrologium*, Frib. Brig., Herder, 1911, 8-o, dzieło obliczone na 12 tomów; dotąd wyszło 2 tomy. O różnych martyrologiach traktuje też uczenie praca Karola Kellnera, *Heortologie*, 1911, wyd. 3 (w III części dzieła) przetłum. na język włoski (1905), francuski (1908), angielski (1908) i hiszpański (1909).

**Max** Karol, ks. z dyec. włocławskiej, Dr. prawa kanon. Ur. 10. 12. 1855 z Augusta i Maryi z Ditrychów. Nauki średnie odbywał w Warszawie. 1874 r. po skończeniu IV-o gimnazjum wstąpił do semin. duch. we Włocławku i, takowe ukończywszy 1879, z rąk bpa Popiela otrzymał święcenia kapłańskie. Był kolejno wikaryuszem w Łasku, Zduńskiej Woli, Piotrkowie. W 1883 r. wyjechał na dalsze jeszcze studia do Rzymu i, otrzymawszy doktorat prawa kanonicz., 1885 r. do kraju powrócił. Był krótko wikaryuszem przy kolegiacie kaliskiej, a już 1886 r. został sekretarzem Konsystorza i obrońcą spraw małżeńskich. Był przedstawiany na prof. semin. duch., ale rząd rosyjski kandydaturę tę odrzucił. 1893 za podpisanie jakiegoś papieru urzędowego wysłany został przez rząd na osiedlenie do klasztoru maryampolskiego; po powrocie został proboszczem w Raciążku. W 1901 r. zmuszony był zrezygnować z tej parafii i osiąść we Włocławku. W 1905 r. znnow dzięki staraniom u rządu bpa Zdzitowieckiego wszedł na asesora do Konsystorza, 1906 otrzymał par. Kruszyn i w tymże roku został sędzią surogatem. W r. 1907 został prałatem pskim i członkiem kapituły włocławskiej. † 1915 w Kutnie, dokąd z polecenia bpa udał się w celu załatwienia jednej ze spraw kłnych. Ks. M. pozostawił po sobie i literacką spuściznę. Najwięcej prac jego ogłosiła „Homiletka”. Pisał również do „Wiadomości Pasterskich”, do „Kroniki dyecezyjalnej”,

do „Ateneum Kapłańskiego”, jak też do *Encyklopedyi* bpa Nowodworskiego i *Podręcznej*. Przetłumaczył z jęz. włoskiego *Katechizm* Piusa X. Największą atoli zasługę położył na polu literatury kłnej przez opracowanie *Rytuału* polskiego prowincjonalnego, dotychczas (1916) wskutek wojny przez Stoł. Apost. jeszcze nie zatwierdzonego.

X. A. F.

**Mendel** Jan (w zakonie Grzegorz), augustyanin, sławny przyrodnik. Pochodził z ubogiej włościańskiej rodziny. Ur. 20. VII. 1822 r. we wsi Jasienica vel Hyńczyce, na granicy Śląska i Moraw. Początkowo zajmował się ogrodnictwem i gospodarstwem, po długich namowach oddał go ojciec do szkoły miejskiej w Lipniku. Gimnazjum ukończył w Tropawie, a kurs filozofii w Ofomuńcu. Za zachętą dyrektora zakładu, augustyanina, poświęcił się służbie Bożej. Do nowicyatu wstąpił w Altbrunn 1843 r. Po 2-ach latach studyów teol. w Bernie oddał się duszpasterstwu. Wkrótce przeznaczono go do pracy naukowej i pedagogicznej. Był prof. w gimn. znaimskim, potem w Bernie. Przebył następnie 5 -mestrów na uniw. w Wiedniu, po powrocie został nauczycielem w szkole realne w Bernie. Działalność jego nauczycielska trwała lat 14 i zjednała mu szacunek kolegów oraz opinię uczonego. W r. 1869 M. został jednym z wiceprezesów Związku Przyrodników w Bernie. W tymże roku wybrano go na opata. Stanowisko to było tem uciążliwsze, iż musiał dla zapewnienia klasztorowi bytu materialnego walczyć z trudnościami ze strony ówczesnych ustaw podatkowych. Na tem starzał swe dawniej już przez chorobę zagrożone siły i † 1884 r. Zastąpił w dziedzinie nauk biologicznych przez stwierdzenie, sformułowanie i sprawdzenie doświadczalnie pewnej regularności w dziedziczeniu znamion rodzicielskich i powstawania nowych postaci. Pozostały po nim referaty i listy, w których twierdzenia swoje rozwinął. W języku polskim o M-u mamy prace: Grzegorz Mendel, *Badania nad mieszańcami roślin*, 2 wyd. E. v. Tschermaka, przełożyła W. Wolska, Warszawa, 1915; R. C. Punnett, *Mendelizm*, przeł. dr. E. Malinowski, Warsz., 1914; ks. R. Wierzejski, *O. Grzegorz M.*, z zak. Augustyanów,

artykuł w „Wiadomościach Archidiec. Warszawskich”, Warszawa, 1916, m. stycznia, str. 4.

X. A. F.

**Mikołaj z Radomska**, ks. kan. reg. lat. Śluby zakonne złożył w kolegium krakowskim. Wyświęcony na kapłana z posłuszeństwa. Odprawiał często pielgrzymki do Ziemi Świętej. Miłosierny dla ubogich, sam na chlebie i wodzie przestając, dawał ubogim przeznaczony dla siebie pokarm. Obok licznych cnót, surowej pokuty, rzadkiej skromności i pokory, nauczał katechizmu dzieci i dorosłych. D. 22 września 1610 r. poszedł po koronę zapracowaną nieprzerwanem poświęcaniem siebie dla chwały Bożej i zbawienia bliźnich ze słowami na ustach: „W ręce Twoje Panie polecam ducha mego”, wpatrzony w obraz N. M. P. z Dzieciątkiem na ręku. Portret jego znajduje się na krążgankach klasztoru B. Ciała z napisem: „...sancitatis fama celebris...” (Por. Krzysztof Łoniewski, *Jasna Pochodnia*, Kraków, 1617; Pruszcza, *Forteca*; Jaroszewicz, *Matka Świętych Polska*; Joannes de Nigra Valle, *Auctore A. Gorczyński*; Ranothowicz St., *Casimiriae Civitatis Origo*. Rps. in folio w Archiwum klasztoru B. Ciała w Krakowie; *Memoriale fratrum*, Rps. in folio w Archiw. klasztoru Bożego Ciała w Krakowie; *W pięćsetną rocznicę założenia B. Ciała w Krakowie*, Kraków, 1905).

X. A. Błachut.

**Mikołajtys** Władysław, ks. z archid. warsz., współczesny. Ur. 10. 2. 1881 r. z Jana i Teofili z Krakowskich we wsi Ostrowie, gub. łomżyńskiej. Po odbyciu nauk średnich w Łodzi, w 1900 r. wstąpił do semin. duch. w Warszawie i po skończeniu takowego 1905 r. był kolejno wikaryuszem w Kałuszynie i Pszczonowie. Wkrótce wyjechał na wyższe studia do Akad. Duch. w Petersburgu i zagranicę. Po powrocie pracował w Końsiewiczach i w Łodzi, gdzie wydawał również przez pewien czas pismo p. t. „Nowy Dziennik Łódzki”, następnie w Dobrem, wreszcie był kapelanem Domu Wychowawczego w Warszawie. Obecnie jest kapelanem w wojsku. Ks. M. obok innych prac oddawał się piśmiennictwu, należał też do współpracowników *Encyklopedyi Podręcznej*.

**Mrozowski** Józef, ks. współczesny, ur. w Warszawie 14. VII. 1864 z Jana i Heleny z Retzerów. Kształcił się w Warszawie, gdzie oprócz gimnazjum skończył szkołę farmaceutyczną. W 1883 r., idąc za głosem powołania, wstąpił do sem. duch. w rodzinnym mieście i po kilku latach jako jeden ze zdolniejszych alumnów w 1886 r. był wysłany do akad. duch. w Petersburgu na wyższe studia. Dla braku zdrowia wkrótce stamtąd powrócił i po wyświęceniu się na kapłana 1888 r. pracował w Gostyninie, w Łodzi i w par. św. Andrzeja w Warszawie. W 1897 r. został rektorem kła w Czerniakowie i jednocześnie poświęcił się nauczaniu młodzieży w szkołach. Był prefektem IV gimn. żeńskiego i IV męskiego. Oprócz pracy nauczycielskiej ks. M. poświęcał się piśmiennictwu. Prowadził przez kilka lat miesięcznik p. t. „Głos Serca Jezusowego”, wydawany przez ks. Z. Skarżyńskiego, pisywał liczne artykuły z dziedziny historii i estetyki do „Wiadomości Arch. Warszawskich”, współpracował w *Encyklopedyi* naszej, umieszczając w niej artykuły z zakresu sztuki, a oddzielnie wydał dziełka p. t. *Historja i opis kościoła w Czerniakowie pod Warszawą*, Warszawa, 1902, opracował też *Mały katechizm dla dzieci* z polecenia pza Leona XIII, Warszawa, 1910; *Msza święta i tajemnice życia Zbawiciela*, Warszawa, 1911; *Przewodnik życia katolickiego*, czyli obowiązki dobrego parafianina w XX w., Warszawa, 1913. Pozatem z polecenia Władzy Archidyecezyjalnej tż ks. M. był delegatem na Zjeździe archeologów i miłośników sztuki kłnej w Krakowie w r. 1911, członkiem komisji do rozpatrywania planów nowych kłów przy konsystorzu warszawskim i organizatorem Muzeum dyecezyjalnego, dla którego w obrębie archidyecezyi zebrał wiele cennych przedmiotów.

X. A. F.

**Mściuchowski** Zygmunt, ks. prał. J. Św. Ur. z rodziny szlacheckiej d. 7. 2. 1866 we wsi Krzyżówce, ziemi Łomżyńskiej. Po skończeniu gimn. w Łomży (1885) i wydziału hist.-filoz. na uniwersytecie warsz., 1889 r. wstąpił do semin. duch. w Warszawie i po 3-ch latach w niem. pobytu został księdzem 1892 r. Był wikaryuszem w Łowiczu (1893) i w War-

szawie przy katedrze (do 1897). Jednocześnie był prefektem szkół. W 1897 r. powołany na profesora do sem., wykładał tam język łaciński (do 1904). Od 1898 r. był też sekretarzem konsystorza; w 1903 r. został mianowany jego regensem. Jako regens konsystorza otrzymał 1904 r. par. Służew, usunął się z profesury, natomiast po r. 1905 pełnił obowiązki prefekta w sem. nauczycielskiem w Ursynowie. W dowód uznania dla prac ks. M-o arcybp Popiel mianował go kanonikiem hon., a pż tajnym szambelanem. Wobec nawału zajęć i słabego zdrowia w 1906 r. zrzekł się stanowiska w konsystorzu, a w 1913 r. także i parafii, powrócił natomiast na katedrę profesorską do sem. duch. i przebył na niej do † 1916 r. Był to człowiek wielkiego serca i rozumu, a małego o sobie rozumienia, odznaczający się głęboką pobożnością i gruntowną nauką. Przy wszystkich zajęciach umiał znaleźć czas i na pracę piśmienniczą. Napisał podręcznik do języka łacińskiego, zastosowany do potrzeb seminaryów duch. p. t. *Etymologia, Syntaxis Latinae atque schemata exercitiorum*, Varsaviae, 1902. Pozatem przetłumaczył z włoskiego: *Żywot św. Ryty*, patronki rzeczy nadzwyczajnych, Warszawa, 1900 i z niem.: *Lekarstwo przeciw obawie śmierci*, tż, 1900. Był też współpracownikiem pism kłnych i *Encyklopedyi podręcznej*.

X. A. F.

## Natywizm ob. Umysł.

**Niedzielski** Jan ks., ur. w Warszawie w r. 1859, uczył się od r. 1872 w gimnazjum realnem, a następnie w szkole realnej tż; w r. 1882 wstąpił do seminaryum duchownego warszawskiego i w r. 1887 wyświęcony został na kapłana. Pracował jako wikaryusz w Gostyninie, od r. 1888 pełnił obowiązki wikaryusza w Warszawie: przy kle św. Trójcy na Solcu, u św. Antoniego, a od r. 1891 był kapelanem przy Warsz. Towarzyst. Dobroczyn., następnie od r. 1895—1904 przy zakładzie dla dziewcząt „Rodziny Maryi”, w końcu od r. 1904—1911 przy kle PP. Kanoniczek. Od r. 1890 poświę-

cił się pracy pedagogicznej jako prefekt; pracował w szkole realnej p. Wojciecha Górskiego, od r. 1895 na pensyi hr. Plater-Zyberkówny, od r. 1897 w szkołach handlowej i komercyjnej p. Rontalera, na pensyi p. Karpińskiej, p. Sikorskiej i p. Vacqueret. W 1905 r. mianowany bibliotekarzem przy seminar. metropolit., przez lat 5 porządkował wielką bibliotekę, znajdującą się przy temże seminarium. W r. 1904 został cenzorem ksiąg religijnych, a w r. 1906 i 1907 był delegatem arcybpa na zjazdach prefektów, które się w tych latach w Warsz. odbywały. W pracach pedagogicznych zjazdów brał czynny udział w układaniu programów szkolnych; czytał referaty na zebraniach prefektów, np. o książkach do nabożeństwa dla młodzieży, o potrzebie wykształcenia dla prefekta i t. d. W r. 1908 mianowany został członkiem „Rady szkolnej” przez ks. arcybpa Popiela, który również w kilka lat potem mianował ks. N-o w uznaniu zasług kanonikiem honor. warszawskim. W r. 1903 ks. N. podjął się kierownictwa wydawanej przy „Bibl. dzieł chrześc.” a opracowywanej przez komitet redakcyjny *Podręcznej Encykl. Kłnej*, z głównym jej redaktorem ks. kan. Chelmicim na czele i jako wice-redaktor oraz współpracownik wydał pierwsze 34 tomy tego wydawnictwa aż do r. 1914; przy wydawaniu dalszych tomów 35—44 brał udział jako członek nowego komitetu redakcyjnego i współpracownik. Pisał przeważnie artykuły z dziedziny biografii, hagiografii, pedagogiki i estetyki. Nadto opracował *Indeks alfabetyczno-rzeczowy* do 44 tomów tejże *Encyklopedyi*. Z upodobaniem oddawał się bibliografii. Z prac piśmiennych: pisywał artykuły bibliograf.-krytyczne do „Kroniki Rodzinnej”, „Przeglądu Katolickiego”, „Kwartalnika Teologicznego”, „Notatek Bibliograficznych” i t. d. Wspólnie z ks. prof. Sokołowskim opracował: *Katalog rozumowany książek odpowiednich dla bibliotek parafialnych*, Warszawa, 1908 i 1909, 8-vo, 2 zesz. Uzupełnił bibliografią teologiczno-informacyjną polską i obcą dzieło Foncka, *Praca naukowa*. Przyczynek do metodyki studyów uniwersyteckich, Warszawa, 1910, wydanie „Biblioteki dzieł chrześcijań.”. Poprawił i dopełnił tekstami Pisma świętego 3 tomywy przekład *Nauk Katechizmo-*

*wych* Melchera, dokonany przez ks. bpa nominata Rzewuskiego na wygnaniu. Poprawiony ten przekład wyszedł w Warszawie, 1910—1912 nakład. firmy księg. Treptego. Ks. N. jest jednym z najwybitniejszych znawców bibliografii polskiej.  
X. A. F.

**Niemira Karol**, ks. współczesny z dyec. warszawskiej. Ur. 28. 10. 1881 r. w Warszawie z Leona i Franciszki z Ziółów. Pierwotnie kształcił się na fotografa. Idąc atoli za głosem powołania, po otrzymaniu świadectwa ze szkoły średniej wstąpił 1904 r. do semin. duch. w Warszawie i przebył tu lat kilka. Na dalsze teologiczne studia wyjechał do Rzymu i tam otrzymał stopień d-ra prawa kan. W 1911 r. wyświęcił się na kapłana. Zajmował kolejno stanowiska wikaryusza par. św. Anny w Łodzi, a od 1912 jest wikaryuszem przy katedrze w Warszawie. Jednocześnie spełnia obowiązki prefekta szkół. Ks. N. pisywał w *Encyklopedyi* artykuły z zakresu prawa kanonicznego.

**Niesiołowski Kazimierz**, ks. z Ks. Pozańskiego, współczesny, dzielny propagator ruchu trzeźwości. Urodz. 1872 r. Wyświęcony na kapłana 29 czerwca 1896 r. pracował w różnych parafiach dyecezyi, aż 1900 r. został proboszczem w Pleszewie (na pograniczu W. Księstwa i Królestwa) i tu rozwinął w całej pełni działalność duszpasterską. Swoją akcją antyalkoholiczną ks. N. stanął w rzędzie takich znakomitości jak O. Matherw (ob.) i inni. Napisał w tym kierunku szereg gruntownych rozpraw, rozrzuconych po pismach lub wydanych oddzielnie w broszurach; pozatem wydaje pismo p. t. „Świt”. W 1902 r. tże ks. N. założył w tym samym celu kółko księży abstynentów i od 1905 r. organizuje towarzystwa osób świeckich p. t. „W y z w o l e n i e”, których organem jest redagowany też przez ks. N. „Miesięcznik dla popierania ruchu wstrzemięźliwości” (ob. szczegóły w art. *Wstrzemięźliwość i ości towarzystwa*).  
X. A. F.

**Nowakowski Marcei**, ks. współczesny z archid. warszaw., dr. teologii, kanonik hon. warsz. Ur. 20, 1881 w Przybyszewie, pow. grójeckiego. Nauki gimnazjal-

ne odbywał w Warszawie. W r. 1899 wstąpił tżę do sem. duch. Wyższe studia teolog. odbywał na uniw. greg. w Rzymie i następnie w Innsbrucku. W r. 1909 po uzyskaniu doktoratu wyświęcił się na kapłana i był przez pewien czas wikaryuszem w par. Wiskitki. Ale tegoż jeszcze roku został mianowany prof. historii kłnej w semin. duch., na którym to stanowisku dotąd (1916) pozostaje. Ks. M. poza pracą profesorską i duszpasterską oddaje się pracy piśmienniczej, współpracując w pismach katolickich i kłnych, jak: „Przegląd Katolicki”, „Wiadomości Archid. Warszawskie” i inne. W 1905 r. ogłosił poważniejsze studjum o kard. Czackim w „Rocznikach Kolegium Polskiego” w Rzymie, wydał broszurę p. t. *Edykt Medyolański*, Warszawa, 1913, i ogłosił drukiem cykl *Konferencji o religii*, tżę, 1914 oraz *Mowę w 125-tą rocznicę Konstytucji 3-go Maja*, Warszawa, 1916. Poza tem ks. M. był współpracownikiem *Kirchliches Handlexicon* Buchbergera i *Encyklopedyi Podręcznej*, w której ponadto należał do Komitetu redakcyjnego. Jego przeważnie pióra są artykuły z dziedziny historii kłnej. X. A. F.

**Nowakowski** Piotr ks., pisarz religijny współczesny. Urodzony w r. 1875 w Radzyminie, po odbyciu nauk gimnazjalnych w szkole Wojciecha Górskiego w Warszawie, w 1894 r. wstąpił do seminarjum św. Jana. Wyświęcony na kapłana w 1899 r., sprawował obowiązki wikaryusza parafii Żbików, Leszno, Biała i przy kle św. Krzyża w Łodzi. W 1904 mianowany został prefektem szkoły handlowej w Łodzi, a od r. 1908 jest prefektem szkół średnich w Warszawie; w 1916 został mianowany cenzorem ksiąg treści relig. Oprócz pracy nauczycielskiej, ks. N. nie zaniedbał pogłębiania nauk teol. W czasie letnim jeździł do Innsbrucka, Fryburga Szwajcarskiego, gdzie na wydziale teologicznym słuchał wykładów; głównie pod kierunkiem O. Zapletala we Fryburgu opracował rozprawę: *Uczynmy człowieka na obraz i podobieństwo nasze* (Rozprawa egzegetyczno-dogmatyczna), wydrukowaną w cyklu „Współczesne zagadnienia podstawowe” № 6 (Warszawa, 1913), ogłaszając część tej rozprawy w „Wiadomościach Archidiecezjalnych Warszawskich” (1912, rocz.

II, str. 309–316) i w artykule naszej *Encyklopedyi*: *Obraz i podobieństwo Boże w człowieku*. W r. 1910 udał się do Rzymu i tu przed komisją teologów dawnego kolegium uniwersytetu „Sapienza” złożył egzamin na stopień doktora teologii. Prócz tego ks. N. wydał *Pamiętkę Bierzmowania* (Warszawa, 1915), w której dał treściwy, ściśle teologiczny wykład o tym Sakramencie, oraz jako współpracownik niniejszej *Encyklopedyi* podał w niej artykuły historyczne: *Złotego Runa order*, *Zygmunt I, II, III*. Artykuły z bibliografii teologicznej umieszczał tżę w pismach codziennych warszawskich. X. dr. Cz. S.

**Okolo-Kułak** Antoni, ks. współczesny z arch. mohiłowskiej. Urodz. 1883 r. Nauki średnie i seminarjum skończył w Petersburgu. Na kapłana wyświęcił się 1906 r. Pracował w różnych miejscach archidiecezyi, najprzód jako wikaryusz, ostatnio jako proboszcz par. św. Kazimierza w Petersburgu. W 1910 r. na żądanie ministerjum musiał opuścić to stanowisko i wyjechał do Rzymu. Rozwijał szeroką działalność społeczną w Petersburgu, był ponadto redaktorem pism katolickich tamże. Wydawał tygodnik p. t. „Pod znakiem Krzyża.—Wiara i życie” (ob.) i „Wiera i Żiźń”, ilustrowany miesięcznik w jęz. rosyjskim od r. 1908. Ks. Okolo-Kułak należał tżę do współpracowników *Encyklopedyi Podręcznej*, umieszczając w niej artykuły, dotyczące Kłta w Rosyi. Jest również współpracownikiem różnych pism katolickich.

**Pewność** ob. Poznanie prawdy

**Philoxenus** ob. Xenai a.

**Pielasiński** Bernard od Krzyża, świętobliwy maryjanin polski, ur. d. 27 maja 1832 r. w Chyżynach, gub. piotrkowskiej z ojca Franciszka i matki Maryanny ze Szlązkowskich. Po ukończeniu szkół w Piotrkowie wstąpił jako 18-letni młodzieniec do zakonu OO. Maryanów w Gozlinie za Wisłą, habit zakonny o-

trzymał w r. 1852 w Skorcu z rąk ówczesnego gen. zak. Maryanów o. Czerniewskiego. Po odbyciu studiów filozoficznych i teologicznych, w r. 1858 wyświęcony został na kapłana w Janowie przez bpa podlas. Beniamina Szymańskiego; w rok potem mianowany misyonarzem, przez 3 lata apostołował w różnych stronach Polski i Litwy, ucząc katechizmu lud prosty i do „bractwa wstrzeźliwości” zachęcając, stąd nazywano świątobliwego zakonnika „apostołem trzeźwości”. Następnie był proboszczem parafii zakonnej w Skorcu aż do kasaty zakonu. Po r. 1864 wysłany do Maryampola na Litwę do jedynego już wtedy klasztoru swego zakonu, niedługo tam jednak bawił; zmuszony tułać się po różnych dyecezyach, pomagał w pracy parafialnej różnym proboszczom; w r. 1875 przeniósł się do arch. warsz. i przyjął skromne stanowisko kapelana w przytułku w Górze Kalwaryi w pow. grójeckim pod Warszawą, gdzie, w pobliżu grobu świątobliwego założyciela Maryanów wieleb. o. Stanisława Papczyńskiego (ob.), na postudze ubogich i chorych z górą lat 37 przepędził, w prawdziwym ubóstwie i zaparciu się siebie, często najniższe posługi w szpitalu (zanim przybyły tu Szarytki) spełniając, sam przytem kł sprzątając i zamiatając. Z lichej swej pensji pozostały grosz wdowi obracał na wsparcia dla ubogich, na misye katol., na prasę katol. i t. d. Zatopiony w modlitwie, chętnie ją przerywał, gdy chodziło o posługi duchowne, a nawet gdy już, w podeszłym wieku będąc, chodzić nie mógł, do chorych na rękach zanosić się kazał i do śmierci chijańskiej ich przygotowywał, na drogę wieczności Świętym Wijatykiem ich zasilając. Do ostatnich chwil na stanowisku dzielny ten pracownik w Winnicy Pańskiej pozostawał i jeszcze w przeddzień śmierci spowiadał, a na 20 minut przed zgonem miał szczęście przyjąć Pana swego w Eucharystyi utajonego. † 10 kwiet. 1914. Pochowany w Górze Kalwaryi przy licznym udziale duchowieństwa i ludu wiernego (por. „Wiadomości Archid. Warszawskie”, 1914, № 5, str. 145; „Polak-Katolik”, 1914, z d. 24 kwietnia).

X. J. N.

z archid. warsz. Ur. 12. 6. 1876 z Ignacego i Maryanny z Karaszewskich, we wsi Dzierzgowo, pow. przasn. Kształcił się w Pułtusku i Warszawie. W r. 1895 wstąpił do semin. duch. w Warszawie, po którego skończeniu wyświęcił się na kapłana (17. 12. 1898 r.). Był kolejno wikar. par. Szymanów, Św. Trójcy w Warszawie, u WW. SŚ. i przy katedrze. W 1904 r. został powołany na stanowisko sekretarza przy Konsystorzu warszawskim, a zarazem rektora i kapelana kła św. Jana Bożego w Warszawie, gdzie dotąd (1916) pozostaje. Ks. P. przy zajęciach konsystorskich i związanych z kapelanją oraz zarządem kła oddaje się też pracy piśmienniczej. Był współpracownikiem *Podręcznej Encyklop. Kościelnej*.

**Pobłocki Gustaw** (ob.), ks. z dyecezyi chełmińskiej. Ur. 21. 9. 1840 w Łęzycach. Seminaryum duch. skończył w Pelplinie. Na uniwersytet uczęszczał w Monasterze. 11. 6. 1870 r. otrzymał święcenia kapłańskie z rąk bpa Marwicza. Pierwszy wikaryat miał w Tucholi, od 1905 był proboszczem w Wtelnie, gdzie † 23 11. 1915 r. Brał gorący udział w sprawach społecznych w m. Chełmnie, Toruniu i w swojej parafii, oraz w publicznych. Na tem atoli nie poprzestał. W 1887 r. w Chełmnie wydał gruntowną pracę z dziedziny językoznawstwa p. t. *Słownik kaszubski z dodatkami idyotyzmów chełmińskich i kociewskich*. Z teje dziedziny są jego artykuły w „Gryfie” (1909 n. 5, 6), w „Gazecie Toruńskiej”, 1864, w „Gazecie Gdańskiej”, 1899; w *Rocznikach Towarz. Naukow.* w Toruniu opublikował „Zapiski o języku i stanie religijno-obyczajowym Mazurów wschodnio-pruskich”. Obok językoznawstwa uprawiał ks. P. także dziedzinę historyi kłnej. Wydał powtórnie (Pelplin, 1880), powiększając o 2 rozdziały, żywot ksieni klaszt. chełm. Magdaleny Morteskiej, napisany przez O. Stan. Brzechtę T. J. († 1643). Poza tem rozprawę hist. umieszczał w „Przeglądzie Kościelnym” (1881), „Gazecie Toruńskiej” (1895). Ostatnią obszerniejszą jego pracą były życiorysy wielce zastużonych Kłowi i społeczeństwu kapłanów dyec. chełm... (Pelplin, 1911). Był ponadto przygodnym współpracownikiem „Biblioteki Kaznodziejskiej”, „Poradnika

językowego” i „Zapisek Tow. Naukow. Toruńskiego”.

X A. F.

### Pomsta ob. Zemsta.

**Proboszcz** (ob. art. główny t. 31 i 32, str. 425). Usunięcie proboszcza o d officyum i beneficjum. Dotychczasowe prawo Kł w tym względzie nie było jasno sformułowane i ściśle ujęte. Zarządził temu brakowi dekret Św. Kongregacji Konsystorskiej z d. 20. 8. 1910 r. p. t. *Maxima cura* (por. *Acta Apostolicae Sedis* n. 17 z 1910 r.), który zaprowadził stałą normę postępowania na przyszłość. Kł zawsze dbał o to, by na czele ludu chijańskiego stali mężowie godni, by pasterzami dusz byli tacy, którzy jaśnieją czystością życia i spełniają owocnie swe obowiązki.

Nienaruszalność proboszczów z parafii została wprowadzona dla pożytku wiernych, ale nie obowiązywała ona do tego stopnia, żeby raczej zgubę, niż zbawienie im przynosić miała. Usunięcie P-a t. zw. ekonomiczne czyli dyscyplinarne zawsze w Kle miało miejsce. Nie było jednak w tym względzie jednostajności. Dekret „*Maxima cura*” dopiero takową wprowadził. Powody administracyjnego usunięcia P-a są: pomieszanie zmysłów, brak dostatecznej wiedzy, poważniejsze duchowe lub cielesne przypadłości (głuchota, ślepotą), niechęć ludu, utrata dobrej sławy, szkodliwy dla dobra Kł zarząd majątkiem i t. p. Przy usunięciu P-a dyscyplinarnem nie chodzi o ukaranie proboszcza, ale raczej o pożytek wiernych, w myśl zasady: „*Salus populi suprema lex esto*”. Dekret powyższy określił również sposób postępowania bpa przy takim usuwaniu i kto prawu temu podlega. Podlegają ci, którzy z jakiegokolwiek tytułu parafię jako jej właściwi rządcy otrzymują, czy się nazywają wikaryusze perpetui, czy desservants czy jeszcze inaczej. Reguły tego dekretu nie obowiązują tylko wtedy, ilekroć parafia jest powierzona pieczy jakiegoś kapłana lub rządcy albo wikaryusza czasowego, a to albo dla choroby właściwego proboszcza, lub z powodu wakowania parafii lub też innej tym podobnej przy-  
czyny.

X. A. F.

**Pruszyński Jan**, dr. medycyny, prof. uniw. lwowskiego, współczesny. Ur. 8. 12. 1861 w Warszawie z Andrzeja (sławne go rzeźbiarza, twórcy Chrystusa przed kłem Św. Krzyża w Warszawie) i Adeli z Marconich. Nauki średnie i uniwersyt. skończył w rodzinnym mieście. Wyższe nauki odbywał w Bernie, studiując pod kier. prof. Marcelego Nenckiego chemię fizyologiczną i bakteryologię. Stopień d-ra medycyny i chirurgii uzyskał w Krakowie. Po skończonych studiach przez lat 12 był asystentem przy klinikach wewn. dyagnostycznej i terapeutycznej i jednocześnie oddał się praktyce lekarskiej w Warszawie. Od r. 1899 ordynował w szpitalu św. Rocha, a w 1900 r. został mianowany lekarzem semin. metr. warsz., gdzie dotąd (1916) pozostaje. W r. 1908 powołano go na prof. uniw. lwowskiego. Poza tem pr. P. brał udział w dwóch wystawach higienicznych warszawskich, był członkiem zarządu Tow. Higienicznego. W uznaniu zasług Tow. Naukowe Warsz. mianowało go swoim członkiem. Oprócz tych prac prof. P. oddaje się stale piśmiennictwu lekarskiemu. Od 1898—1909 wydawał „*Gazetę Lekarską*” i „*Odczyty kliniczne*”. W tymże czasie był zarządzającym pracownią Warsz. Towarz. Lekarskiego. Z innych, których ogółem jest około 100, a które były pisane po polsku, niem. i angielsku, wymienić trzeba ważniejsze: „*O utajonem podrażnieniu nerwów błędnych*”, — „*O rozkładzie białka pod wpływem bakterji*”, — „*O ptomainach i leukomainach*”, — „*O choleryze*”, — „*O zapaleniu opon mózgowych nagminnem*”, — „*O wągliku*”, — „*O dżumie*”, — „*Szereg badań nad dną*”, — „*nad ożywianiem serca*”, — „*nad adrynalina*”, — „*nad chorobą Addisona*” i wiele in. Wstępny wykład we Lwowie 1908 r. ogłosił drukiem p. t. „*Rozwój i przyszłość terapii*”. Oprócz tych prac ściśle naukowych, eksperymentalnych, prof. P. ogłosił liczne przyczynki do historii medycyny i życiorysy współczesnych lekarzy i przyrodników, jak: Pasteur, Nencki i t. d. W *Encyklopedyi Podręcznej* jego pióra są art. z dziedziny medycyny pasterskiej.

X. A. F.

**Radkowski** Tadeusz, ks. współczesny. Ur. 1883 r. we wsi Lubowidz, pow. mławskiego, gub. płockiej. Kształcił się w gimn. III w Warszawie, poczem wstąpił w 1900 r. do seminarium duchow. tże. W 1905 r. został wysłany do Akademii duch. w Petersburgu, którą dla braku zdrowia po 2 latach opuścił. Po powrocie był wikaryuszem w Sochaczewie, a od 1908 r. prefektem szkół w Tomaszowie Rawskim. Następnie przeszedł na wikaryat do Słomczyna, a stąd do par. św. Andrzeja w Warszawie. W 1913 r. poświęcił się specjalnie pracy nauczycielskiej w szkołach średnich i początkowych. Ks. R. zajmuje się z zamiłowaniem orientalistyką. Odbył w tym celu naukową podróż do Ziemi Św. i po Egipcie, a zdobyciami swemi z tej dziedziny dzielił się z czytelnikami na łamach pism klnych polskich, głównie „Wiadomości Archidyec. Warszawskie”. Oddzielnie ukazała się w wydawn. p. t. „Współczesne zagadnienia podstawowe” broszura p. t. „Z biblijnego Wschodu”. Ks. R. umieszczał również artykuły w naszej *Encyklopedyi*.

**Roczkowski** Julian, ks. współczesny z archidyec. warszawskiej. Ur. 1872 r. w Sieciechowie, gub. radomskiej. Kształcił się w gimn. radomskim, w r. 1891 wstąpił do seminarium duch., po którego skończeniu jako kapłan był kolejno wikaryuszem w par. Grzegorzew, Służew, a od 1899 par. WW. ŚŚ. w Warszawie. Jednocześnie spełniał obowiązki prefekta szkół warszawskich. Od r. 1900 pracuje w Konsystorzu jako notaryusz sądu arcybiskupiego do spraw małżeńskich. Arcyb. Popiel mianował ks. R-o kanonikiem honorowym kapituły warsz. Ks. R. był stałym współpracownikiem naszej *Encyklopedyi*, zamieszczając w niej artykuły z zakresu prawa kanonicznego i teologii moralnej.

**Ryster** Julian, ks. współczesny. Ur. w Działoszynie 7. IV. 1885 r. Po odbyciu nauk średnich, wstąpił w r. 1901 do seminarium duch. w Warszawie, które ukończywszy w r. 1906, wyjechał na dalsze studia do Akademii w Petersburgu. Po uzyskaniu stopnia kandyd. Św. Teologii powrócił do dycezyi i zajmował kolejno stanowiska wikaryusza w Gostyninie, w par. N. M. P. w Łodzi,

poczem od 1911 był prefektem w Żgierzku i od 1912 przeszedł do Warszawy i zajmując kapelanię przy Warszawskiem Tow. Dobroczyńności, 1914 r. został sekretarzem Konsystorza. W 1916 mianowany prof. seminarium. Od 1911 r. współpracował w naszej *Encyklopedyi*, zamieszczając w niej głównie artykuły z dziedziny apologetyki i historii.

**Salazar** Chirino de Ferdynand ob. Chirino de Salazar.

**Schlörr** Alojzy, pisarz ascetyczny. Ur. 17. 6. 1805 w Wiedniu. † 2. 11. 1852 r. w Grazu. Był kapłanem c. k. dworu i spowiednikiem ces. Ferdynanda I. Książę bp Zängerle (ob.) w 1838 r. wezwał go na ojca duch. do semin. w Grazu, gdzie wiele położył zasług około wykształcenia kleru dyec. Pozostały po nim liczne prace, z których głównejsze: *Warum bin ich Katholik?*; *Die Parabel v. verlornen Sohne*; *Schule des Kreuzes*; *Die Philantropie des Glaubens*, *Spiritus evangelii*, 1843; *Betrachtungsbuch für Cleriker u. Priester*, Graz, 1847/49; *Der Kleriker in der Einsamkeit*, Graz, 1847; książki do nabożeństwa p. t.: *Lasset uns beten*; *Jesus mein Verlangen*; do medytacyi: *Rette deine Seele*, Graz, 1847. Z jego kazań znane p. t. *Samenhörner des kath. Glaubens*, tże, 1851/53; b. była lubiana jego książka p. t. *Clericus orans*, tże, 1841 (por. Wurzbach, *Biogr. Lexikon d. Kaiserthums Oesterreich*, 30, 1875, 132; Sentzer, *Zängerle*, 1901, 258; KHBuchb., t. 2, 1971).

**Sedlaček** Jarosław, dr. teologii, prof. uniw. w Pradze, współczesny egzegeta i znawca języków semickich, ur. w r. 1860 w Hostomice, napisał bardzo wiele rozpraw po czesku, nadto po niem. *Eine Reise nach Karthago*, 1896, i po łac. *Dionysii Bar Salibi, Commentarii syriaci*, 1906—1907 (por. Keiters, *Kath. Lit.-Kalend.*, 1910, s. 413).

**Sękowski** Wincenty, Maryanów zakonu generał. Ur. 1840, † 1911 r. w Maryampolu na Litwie, suwalskiej gub. O. Sękowski był mężem wielkich zdolności, rzadkiej pracowitości kapłanem, chluba

zakonu OO. Maryanów, którzy go też swym generałem obrali w r. 1893, którą to godność do śmierci piastował. O generał S. skończył gimnazjum w Maryampolu z odznaczeniem, poczem wstąpił do zakonu OO. Maryanów w Skorcu, gdzie też studia teologiczne pod kierunkiem braci swego zakonu odbywał. Po wyświęceniu na kapłana, wysłany wraz z innymi zakonnikami maryańskimi do Warszawy, tam w Akademii wyższych nauk słuchał. Był pierwszym uczniem w Akademii. Po ukończeniu jej pracował w różnych klasztorach swej Reguły, a gdy te w r. 1864 zniesione zostały, zamieszkał w klasztorze maryańskim, wierny zawsze swemu zakonowi, który całym ukochał sercem. Wszystkie swoje duchowe skarby złożył na ołtarzu religii katolickiej. W pracy kapłańskiej był niezmiernym, a jako kaznodzieja świętym był mówcą przez długie lata. „Kazania Ojca generała Sękowskiego były szkołą dla młodych kapłanów na Litwie w czasach ucisku tamże”. W pracach nad ludem litewskim był niezmiernym. Był także odnowicielem klasztoru OO. Maryanów w Maryampolu i jakoby współfundatorem, bo wszystkie fundusze, jakie posiadał, włożył w odnowienie starożytnych murów, chcąc je zachować dla przyszłych pokoleń swego zakonu, o którego wskrzeszenie na Litwie usilnie zabiegał i już uzyskał pozwolenie na otwarcie nowicyatu w Rzymie, ale rząd rosyjski udaremnił wszystko. Nie mogąc pracować dla zakonu, który małał przez śmierć starszych zakonników, oddał się na usługi ubogich i nieszczęśliwych, których ojcem był nazywany. Imię tego generała OO. Maryanów w Maryampolu otoczone jest czcią a osoba jego pięknymi legendami, jakoby aureolą otoczona, przejdzie w przyszłe lata i opowiadanie o nim i o jego braciach zakonnych Maryanach będą jako o aniołach pocieszycielach, których szereg tak chwalebnie zamknął w r. 1911 O. Wincenty S.

*Józef Pietrzak.*

**Sieniatycki** Maciej. Ur. 1869, gimnazjum ukończył w Tarnowie, doktorat Teologii uzyskał w uniwersytecie gregoriańskim w Rzymie. Habilitował się na docenta dogmatyki szczegółowej w uniwersytecie lwowskim w 1901; w następnym roku został tamże prof. nadzw.

tegoż przedmiotu, a w 1906 r. zwyczaj. W r. 1909 przeniósł się do uniwers. Jagiellońskiego na też samą katedrę; dziekanem wydz. teol. był w 1908 we Lwowie, a w 1912 i 1916 w Krakowie. Napisał: *Dogmatyka ogólna*, podręcznik szkolny, wyd. 2, Lwów, 1908; *Dogmatyka szczegółowa*, podręcznik szkolny, wyd. 2, Lwów, 1910; *Opatrzność Boska a złoto na świecie*, Lwów, 1902; *Wniebowzięcie N. M. P.*, Lwów, 1904; *Dowód kosmologiczny na istnienie Boga*, Lwów, 1906; *Początki hierarchii kościelnej*, Lwów, 1912; *Czy teologia jest umiejętnością*, Kraków, 1912; *Główne zasady etyki Kanta* (w „Przegl. Powszech.” 1913); *System modernistów*, Lwów, 1916.

*M. B.*

**Sienicki** Bronisław, ks. z arch. warsz. współczesny. Ur. 18. 8. 1873 z Napoleona i Izabelli z Łoszewskich. Po odbyciu nauk średnich w Warszawie, wstąpił tamże 1891 r. do seminar. duchown. i 1897 r. skończył takowe. Jako kapłan był kolejno wikaryuszem w Cygowie, Łodzi, gdzie jednocześnie spełniał obowiązki nauczyciela religii w szkołach. W 1901 przeszedł na rektorstwo do klasztoru Reformackiego w Brzezinach, a w 1902 na takież stanowisko do Łagiewnik. W 1907 przeniósł się do Łodzi, gdzie zajął się nauczaniem młodzieży w szkołach, a zarazem jest wikaryuszem par. Św. Józefa. Należał do grona współpracowników *Encyklopedyi*.

**Skowronek** Michał, ks. współczesny z diec. włocławskiej. Ur. 29 września 1867 r. Po skończeniu szkół średnich wstąpił do semin. duch. we Włocławku, sędzą jako jeden ze zdolniejszych uczniów został wysłany na dalsze studia do Akademii Duch. w Petersburgu. Tu otrzymał stopień Mag. Św. Teol. Na kapłana wyświęcił się 1894 r. Był przez długie lata profesorem w semin. diec. Obecnje (1916 r.) jest proboszczem par. Rzgów. Ks. S. brał też udział w pracy piśmienniczej. Współpracował również w naszej *Encyklopedyi*.

**Skrzeszewski** Władysław, ks. współczesny. Ur. 12. 11. 1881 we wsi Orzeszówka, gub. siedleckiej. Po ukończeniu gimn. w Siedlcach, w r. 1900 wstąpił

do semin. duch. w Warszawie i po kilku latach 1904 wyświęcił się na kapłana. Był kolejno wikaryuszem w par. Dobre, Rawa, Wola, w 1905 został prefektem szkół elementarnych w Warszawie, w krótkim jednak czasie przeszedł na prefekta szkół średnich do Łodzi, a w 1914 znowu na takież stanowisko powrócił do Warszawy. W 1916 r. został proboszczem par. Sierzchowy w dek. rawskim. Ks. S. nie poprzestał na pracy duszpasterskiej. W wolnych chwilach chwycił za pióro i ogłosił szereg broszur, opowiadań i t. p., głównie przeznaczonych dla młodzieży. Tytuły ich są: *Religia to potęga*, Warszawa, 1911; *Pod tym znakiem zwyciężysz, tże*, 1913; *Poznaj Chrystusa, tże*, 1915; *Smutno mi Boże*, Łódź, 1912; *W pogoni za szczęściem*, tże, 1912 i wiele in. Poza tem ks. S. stale pracami swemi zasila czasopisma katolickie.

**Ślepicki** Marceł, ks. współczesny z dyec. krakowskiej. Ur. 1863 r. w Słotwinie. Po ukończeniu nauk średnich i teologicznych w Krakowie, 1887 r. został kapłanem i pracował długie lata na parafiach. Wybitne zdolności i pracowitość ks. Ś-o zwróciły na niego uwagę władzy duchownej, został radcą Kuryi bpiej, egzaminatorem prosynodalnym, członkiem Komisji szkolnej i wizytatorem szkół. Poza tem sam był katechetą w szkołach. Od r. 1908 ks. S. jest członkiem kapituły katedr., a od r. 1912 sprawuje urząd rektora seminarium duchow. w Krakowie. Ks. Ś. zabierał też niejednolrotnie głos na łamach pism katolickich.

**Słotwiński** Dominik Stanisław ks. opat XX. Kan. Reg. Lat. Urodz. w Bełżycach, województwie lubelskim, nauki odbywał w miejscowej szkole i w gimnazjum w Lublinie, a w r. 1846 wstąpił do Kanoników regularnych w Kraśniku. Profesję zakonną złożył w kanonii Bożego Ciała w Krakowie d. 11 grudnia 1847 r. W r. 1849 udaje się do Rzymu, gdzie po ukończeniu teologii wyświęcony na kapłana, zostaje magistrem kleryków. W r. 1857 mianowano go przeorem kanonii Bożego Ciała. W r. 1861 generał zakonu ks. Jan Strozzi za zgodą Definitoryum na mocy władzy, udzielonej przez Piusa IX w dniu 20 wrześ., wyniósł kanonię krakowską do godności opactwa, a pierw-

szym opatem mianował ks. Stanisława. Gdy zaś w tych czasach związek kanonii Bożego Ciała z pozostałemi trzema kanoniami: w Kraśniku, Wolbromie i Wilnie stawał się coraz trudniejszym, Pius IX w Breve „ad Promovendam” z 28 stycz. 1862 r. oświadczył, iż kanonia Bożego Ciała zostaje złączona z Kongregacją włoską Kanoników Reg. Lat. Rządy ks. S-o upamiętnił się szczególnie w administracji wsi klasztornej Kamień. Prócz tego sprawował urzędy egzaminatora prosynodalnego, komisarza bpiego do nauki religii w pensyonatach królewskich, członka Rady powiatowej krakow., towarzystwa rolniczego w Krakowie, członka akademii rzymskiej dei Quiriti. Towarzystwo Jezusowe, którego zawsze był wiernym przyjacielem, nie zapomnił mu, iż je namówił do osiedlenia się w Krakowie i znacznie mu je ułatwił, już to dając gościnę w klasztorze, już też usposabiając przychylnie ks. bpa Gałęckiego w sprawie ich przyjęcia. Ks. opat miał wielkie przywiązanie do Stolicy Apłskiej, a Pius IX cwałł mu nieraz dowody swojej łaskawości W r. 1867 gościł przez dwie doby u Bożego Ciała nuncjusza Falcinello. W r. 1893 na kapitule generalnej w Genui złożył rządu klasztoru, pozostając jego opatem. Czynna natura ks. S-o nie pojmowała bynajmniej złożenia rządów jako *otium cum dignitate*. Często go można było widzieć na ambonie, lub słyszeć przemawiającego nad grobem swych przyjaciół. Wiele z tych przemówień zostało ogłoszonych drukiem, a już na kilka miesięcy przed śmiercią wziął udział w Kongresie ku czci Matki Bożej we Lwowie, zwracając tam uwagę zebranych na zamierzoną sprawę rozpoczęcia procesu beatyfikacyjnego Stanisława Kazimierczyka. Po krótkiej chorobie zakończył życie 17 lutego 1905 r. w Moszczanach dyec. przemyskiej w klaszt. Sióstr Miłosierdzia, dokąd nieraz z posługą religijną spieszył. Prace jego ogłoszone drukiem są następujące: *Kazanie na uroczystość Narodzenia Najsw. Panny Maryi wygłoszone 8 wrześ. 1901 r. w kłie Bożego Ciała w Krakowie*, Kraków, 1909; *Mowa przy grobie nad zwłokami ś. p. P. Klemensa Baudisa* z Tow. Jezus., tże, 1902; *Królka przemowa z okazji pogrzebu ś. p. Andrzeja Knycza wypowiedziana*, tże, 1902; *Przemówienie*

ks. opata Stanisława Stotwińskiego podczas zakończenia roku szkolnego w szkole miejskiej na Podgórzu d. 25 czerwca 1902 r., tże, 1902; *Krótką przemowa przy zakończeniu roku szkolnego w szkole wydziałowej żeńskiej w Podgórzu w r. 1902*, tże, 1902; *Kazanie podczas uroczystości Najświętszej Rodziny oraz życiorys św. Agnieszki*, tże, 1903; *Przed Beatyfikacją Stanisława Kazmierczyka. Wiersz Stanisława Wieniawy z Czesiochowy z dodatkiem krótkiego życiorysu Sługi Bożego oraz litanii i hymnów ku Jego czci*, tże, 1904. (Por. *W pięćsetną rocznicę założenia klasztoru Bożego Ciała na Kazimierzu w Krakowie*, tże, 1905; *Die Schriftsteller der noch bestehenden Augustiner-Chorherrenstifte Österreichs*, von Otto Cernik, Wien, 1905.)  
X. A. Błachut.

**Sokolik Aleksander**, ks. z archidiecezyi warsz. Ur. 1855 r. w Wysokiem Mazowieckiem, gub. łomżyńskiej. Po odbyciu nauk przygotowawczych wstąpił do sem. duch. w Warszawie i tu w r. 1878 wyświęcił się na kapłana. Jako kapłan o wybitnych zdolnościach został wkrótce prefektem Instytutu głuchoniemych i ociemniałych w Warszawie i na tem stanowisku przebył lat 12, poczem po 4-letnim pobycie w par. WW. ŚŚ. w Warszawie otrzymał probostwo w Kampinosie, dek. sochaczewskiego, gdzie przebył do śmierci, † 1909. Poza obowiązkami duszpasterskimi był egzaminatorem prosynodalnym, cenzorem ksiąg, kanonikiem honorowym i wice-dziekanem sochaczew. Z prac po nim pozostały: *Początkowa nauka wiary św.* dla dzieci, poczynających systematyczną naukę metodą pogładową. (Kurs przygotowawczy do „Katechizmu historycznego”); *Katechizm historyczny*, czyli historia św. w połączeniu z katechizmem, z licznymi obrazkami w tekście; *Katechizm Kościoła Rzymsko-katolickiego*, kurs niższy; *Nauka religii* Kościoła Rzymsko-katolickiego, kurs wyższy; *Nauka obrzędów* Kościoła Rzymsko-katolickiego, z 87 obrazkami w tekście; *Krótką i całkowitą nauką wiary katolickiej* przygotowawczą do 1-ej spowiedzi i Komunii św. oraz do Bierzmowania; *Tak się spowiada i komunikuje*, wskazówki prawdziwie praktyczne do dobrej spowiedzi,

do obudzenia żalu, oraz naprawia wszystkie te niedokładności, które lud popełnia przy spowiedzi; *Jak odmawiać różaniec na pamięć*, z obrazkami tajemnic; *Ul ramowy warszawski i gospodarka w nim*; *Gospodarstwo pszczenińskie w ulu warszawskim*, elementarne.

X. A. F.

**Sokołowski Czesław**, ks. dr. teologii (ob. *Enc. Podr.* t. XXV—XXVI, str. 407) w r. 1913 został regensem Konsystorza Archid. Warsz.; na początku 1914 r. otrzymał doktorat teologii honoris causa od Ojca św. Piusa X z Kongregacji Studyów; w grudniu t. r. 1914 mianowany kanonikiem honorowym warsz. W d. 22 marca 1916 r. został tajnym szambelanem J. Świąt. Benedykta XV. Oprócz wymienionych w głównym art. (ob.) prac naukowych ks. S. napisał jeszcze: *Chwała Maryi*. Album jubileuszowy na 50-letnią pamiątkę ogł. dogm. przez Piusa IX o Niep. Początek. N. M. P., Warszawa, 1905, 4-o; *Mocarz słowa, mocarz czynu*. Mowa wygłoszona w katedrze metrop. w Warszawie w d. 17 września 1912 r. na naboż. żałob. za duszę ks. Piotra Skargi, Warszawa, 1912, 12-o; *Zycie dogmatu*. Odczyt publiczny. Tże 1913, 12-o; *Poznanie prawdy*. Tże 1914, 8-o; *Przysięga antymodernistyczna*. Studium krytyczne. Tże 1916, 8-o—rzecz opracowana z benedyktyńską cierpliwością i dokładnością, odznaczająca się bogactwem cytat i wskazań bibliograficznych, rzadko spotykanem nawet u wysoko cenionych za granicą autorów teologicznych. Nadto ks. dr. S. w dalszym ciągu wydaje swoje „Współczesne Zagadnienia Podstawowe”, cykl broszur apologetyczno-naukowych, których wyszło dotąd 14. Rozprawy te pisane przez wybitne siły naukowe nasze i obce a wzbogacone prawie wszystkie wstępami objaśniającymi, opracowanymi przez ks. dra S., z uznaniem przyjęte zostały przez prasę katolicką. Rzecz więc sama przez się wysokiej wartości nabyła z racji owych przedmów i wstępów objaśniających specjalnego znaczenia u nas. „Zagadnienia podstawowe” uświadamiają bowiem w sposób jasny i treściwy czytający ogół katolicki o kwestyach żywo zajmujących umysły poważne za granicą, a u nas zaledwie

zleka dotknięte w prasie i to najczęściej z fałszywego punktu widzenia.

X. J. N.

**Sowiński** Wojciech, ks. kan. reg. lat. Profesję zakonną złożył w Krakowie. Będąc przeorem w kolegium krakowskim i w Suchy, zdumiewające okazał przykłady miłości, modlitwy, pokory i umartwienia. Pisze o nim Pruszczy w *Fortecy*: „Ustawiczny na modlitwie, dla ubogich sam gotował w kuchni potrawy, dla umartwienia ciała łańcuszka żelaznego na gołym ciele używał, który po śmierci jego już zarosły ciałem znalezione”. Często widywano go w zachwycie pozostającego na modlitwie. Zmarł w opinii świętobliwości dn. 6 grudnia 1636 r. w Suchy i tam pochowany. Portret jego znajduje się na krużgankach B. Ciała z napisem: „Albertus Sowiński de Tarnów”. (Por. Krzysztof Łoniewski, *Jasna pochodnia*, Kraków, 1617; Pruszczy, *Forteca*; Joannes de Nigra Valle, *Auctore A. Gorczyński*; Jaroszewicz, *Matka Świętych Polska*; Ranothowicz St., *Casimiriae Civitatis origo*. Rps. in folio archiw. klasztoru B. Ciała; *Memoriale Fratrum*. Rps. in folio archiw. klasztoru B. Ciała w Krakowie, Kraków, 1905).

X. A. Błachut.

**Spis** Stanisław, ks. (ob. art. główny) współczesny, od r. 1880 jest kanonikiem katedry lwowskiej; w r. 1882 otrzymał doktorat Teologii *honoris causa*; napisał oprócz wymienionych tam dzieł jeszcze następane prace: *Sw. Teresa od Jezusa reformatorka zakonu karmelitańskiego*, Kraków, 1900; *Znaczenie i kult św. Stanisława w dziejach Polski*, tże 1998; *Mowa przy uroczystym pożegnaniu w auli Uniwersytetu*, tże, 1910.

**Staugaitis** Justyn, ks. współczesny z dyec. sejneńskiej, pierwotnie z archidiecezyi warszawskiej. Ur. 14. 11. 1866. Na kapłana wyświęcił się w Warszawie 24. 6. 1890, poczem przez kilka lat pracując w archidiecezyi jako wikaryusz i prefekt szkół, przeniósł się do dyec. augustowskiej i obecnie (1916) jest proboszczem w par. Pokojne. Należał do

grona współpracowników naszej *Encyklopedyi*.

**Stefanowicz** Samuel ob. Ohanowicz.

**Stefanowski** Maryan, ks. współczesny z arch. warsz. Ur. 25. 1. 1881 r. ze Stanisława i Maryi z Lignau, w par. Świerże, pow. chełmskiego. Kształcił się głównie w szkole technicznej w Warszawie. W r. 1901 wstąpił tże do semin. duch. i po wyświęceniu się na kapłana 1906 r. był kolejno wikaryuszem w Mszczonowie, Zbikowie, Skierniewicach, wreszcie u Św. Augustyna w Warszawie. W 1910 został mianowany prefektem szkół w mieście i jednocześnie kapelanem zakładu sierot-chłopców przy kle. oo. Dominikanów. W 1915 r. przeszedł na wikaryat do par. Zbawiciela, gdzie dotąd pozostaje. Ks. S. pracuje nad liturgią Kł. katol. Z tej również dziedziny są jego liczne artykuły w *Encyklopedyi Podręcznej*. Poza tem ks. St. prowadzi dział liturgiczny w „Warszawskich Wiadomościach Archidiecezjalnych”.

**Storchenau** Zygmunt, S. J., ur. w Holenburgu w Karyntyi 17 sierpnia 1731 r. Wstąpił do zak. Jezuitów, po ich zniesieniu oddał się całkowicie kaznodziejstwu. † 13. IV. 1797. Był znakomitym, ciętym i gruntownym obrońcą chrześc. religii. Wydał dzieło p. t. *Filozofia religii*, Augsburg, 1775 — 91, później dopełnione. Dzieło to miało kilka wydań. Na polski język przetłum. X. Fr. Starowiejski p. t. *Wiara chrześcijanina jaką być powinna*, Brody, 1911.

**Sybowiusz** Adam, ks. kan. reg. lat. Rodem z Bolesławia. Przeor klasztoru Bożego Ciała w Krakowie. Pisze o nim Pruszczy w *Fortecy*: „że to kapłan w kościele Bożym cnót świętych pelen, pracowity, w opatrywaniu jałmużną ubogich szczodry, wszystkim łaskawy”. Wysłany przez kolegium krakowskie w sprawie zakonu do Rzymu, znękaný drogą i chorobą, zakończył życie w Krakowie w dniu Świętych Młodzianków w 1607 r., w chwili zgonu uszczęśliwiony widzeniem Świętych męczenniczek Agnieszki i Katarzyny. Nuncyusz apłski Franciszek Simonetti polecił go pochować w uroczystym pochodzie przy udziale

wszystkich zakonników krakowskich. Ciało jego zostało złożone w kle Bożego Ciała przy wejściu do prezbyterium opodal ołtarza Najśw. Zbawiciela. Po śmierci przy jego grobie spostrzegano niezwykle zjawiska. Na krążgankach klasztoru Bożego Ciała w Krakowie znajduje się portret Sybowiusza z napisem „...in morte miraculis clarus”. (Por. Pruszczy, *Forteca*; Jaroszewicz, *Matka Świętych Polska*; Joannes de Nigra Valle, *Auctore A. Gorczyński*; Ranathowicz St., *Casimiriae Civitatis origo*, Rps. in folio w archiw. klaszt. Bożego Ciała; *Memoriale Fratrum*. Rps. in folio w archiw. klaszt. Bożego Ciała; *W pięćsetną rocznicę założenia klasztoru B. Ciała w Krakowie*, Kraków, 1905).

X. A. Błachut.

**Sychowski** Stanisław, ks. z dyecezyi chełmińskiej, dr. teologii. Ur. 9. 8. 1869. Po odbyciu nauk szkolnych i semin. duch. wyświęcił się d. 30. 6. 1893 r. na kapłana; pracuje głównie jako duszpasterz. Widząc nieszczęsną dolę wychodźców na obczyźnie, nimi się szczególnie zajął i w tym kierunku głównie dotąd pracuje. Napisał b. pożyteczne dzieła dla duszpasterzy a zarazem wychodźstwa p. t. *Praktyczny podręcznik dla opiekujących się wychodźcami*, Poznań, 1913; *Próba skierowania wychodźstwa z Śliwic do W. Ks. Poznańskiego*, tże, 1913.

**Syrokomla** Władysław (kryptonim Ludwika Kondratowicza) ur. 1823 r. na Litwie, † w 1862. Otrzymał wykształcenie średnie tylko w Nieświeżu u Dominikanów i w Nowogródku; pogłębił je z czasem i rozszerzył znacznie przez pracę osobistą nad sobą i przez doświadczenie życia, którego był bystrym i poważnym obserwatorem, nie do tego jednak stopnia, by zostać pisarzem pierwszej rangi. Uzdolnienie poetyckie miał średnie, choć łatwość pisania i wierszowania wielką; niezamożny, spędził przeważną część swego życia na dzierżawie w Borejkowszczyźnie pod Wilnem; obciążony liczną rodziną dzielił czas między pracę na roli i troską o utrzymanie domu; wolne chwile poświęcał literaturze; poza Litwą nie miał możności wyruszać. To też i w poezyi jego niema wielkich i śmiałych pomysłów, lub wzlotów uczucia, za to twórczość S-i otwiera przed

nami z wdzięczną i miłą prostotą ten sympatyczny świat ducha polskiego, a zwłaszcza litewskiego, który między r. 1830 a 1863, skrępowany warunkami politycznymi, żył wspomnieniami wielkiej przeszłości i romantyczną tęsknotą do lepszej przyszłości. Zachować z tradycyi polskiej to, co w niej było dobrego i szlachetnego, zachować, na religii katolickiej oparte, poczciwe wychowanie, moralność, prostotę, gościnność, sprawiedliwość, miłość bliźniego, patriotyzm, męstwo i t. p., a przygotowywać jaśniejszą przyszłość ojczyźnie przez pracę wytrwałą i podnoszenie ludu moralne, oświatowe i ekonomiczne, przez usuwanie rażących różnic i przedziału społecznego między ludem i szlachtą — to ogólny duch utworów S-i. Przeważną ilość swych utworów utrzymuje S. w formie gawędy. Do najlepszych z nich należą: *Gawędy i rymy ulotne*, 1853—61; *Urodzony Jan Dębóróg*, 1854; *Szkolne czasy Dębóroga*; *Margier*, 1855; *Zgon Acerna*, 1856; *Stare wrota*, 1857; *Kanonik przemyski*, niedokończ. poemat o Stan. Orzechowskim; *Janko cmentarnik*; *Utas* i w. in. Słabsze są dramata: *Hrabia na Wątorach*; *Kasper Karliński*; *Wyrok Jana Kazimierza*. Przekłady poetów polsko-łacińskich epoki Zygmuntońskiej w 6 tomach mieszczą utwory: Dantyszka, Krzyckiego, Janickiego, Kochanowskiego, Klonowicza i Sarbiewskiego. Aczkolwiek nie zawsze są wierne, miały i mają tę wielką załugę, że dają poznać społeczeństwu w rodzimej szacie arcydzieła naszych łacińskich poetów. Łatwość i dobry wiersz tłumacza sprawiają, że przekłady te mają niezaprzeczoną wartość.—Bibliografia: F. H. Lewestam, *Władysław Syrokomla*, Warsz., 1862 („Tyg. Ilustr.”); J. I. Kraszewski, *Wł. Syrokomla*, tże, 1862; W. Korotyński, *Urywki z pamiętników Wł. Syrokomla*, tże, 1870 („Gazeta Warsz.”) i *Przedmowa do utworów L. Kondratowicza Pism*, wydania zupełnego, tże, 1872; A. Tyszyński, *L. Kondratowicz i jego poezye*, tże, 1875 (Wizerunki polskie); Wł. Spasowicz, *Studia nie z natury*, Wilno, 1881; Cz. Pieniążek, *Syrokomla wobec rozwoju poezyi ostatniego okresu*, Kraków, 1884 (Sprawozdanie szkoły realnej); Spasowicz, *Wł. Syrokomla* (Pisma, t. I), Petersb., 1892; T. Pini, *Wł. Syrokomla i jego utwory*,

Lwów, 1901; A. Drogoszewski, *Wł. Syrokomla*, Warsz., 1904 („Biblioteka Warszawska”) i Odbitka, tże, 1905; St. Tarnowski, *Wł. Syrokomla* (Histor. liter. pol., t. VI, cz. 1), Kraków, 1905.

**Szczeklik** Karol ks., ur. w r. 1864 w Pilźnie w dyecezyi tarnowskiej z rodziny mieszczańskiej. Po ukończeniu gimnazjum i studyów teologicznych w Tarnowie, udał się żądny wiedzy kapłan na wyższe studia do instytutu św. Augustyna w Wiedniu i po uzyskaniu doktoratu z teologii objął w r. 1890 stanowisko profesora teologii moralnej w seminarjum duchow. tarnowskiem. W ciągu lat 18 niezmiernie owocnej pracy profesorskiej umiał znaleźć czas na pisanie dzieł, których wartość oceniano powszechnie w kraju i zagranicą. Gruntowny znawca teologii moralnej łączył z wysoką erudycją trzeźwy i jasny sąd a dziwnie łagodne i pełne godności i spokoju traktowanie każdej sprawy jednały mu serca tych, którzy do niego się zbliżali. Nie przeto dziwnego, że te zalety wkrótce zdobyły mu uznanie, szeroki rozgłos i poważanie w kołach teologicznych. Pragnienie coraz to większej wiedzy nie dało mu pokoju: w r. 1904 odbywa podróż po Europie w celach naukowych. Wrażenia swe z tego czasu opisywał w „Dwutygodniku Katechetycznym”. Miłośnik nauki pragnie rozszerzać ją i zapalać do niej innych i w tym celu zakłada w Tarnowie „Koło teologiczne”, którego członkowie zbierali się co 2 tygodnie lub co miesiąc. Niedługo przed śmiercią spotkał ks. S. zasłużone odznaczenie, bo uniwersytet Jagielloński powołał go na opróżnioną katedrę teologii moralnej. Nie objął jej jednak, gdyż d. 28 wrześ. 1908 r. w Tarnowie zakończył swój krótki, ale pełen zasług żywot. Pochowany w rodzinnem mieście Pilźnie, do kąd zwłoki przewieziono. Kapłanem był szczerze pobożnym, gorliwym i miłującym pracę, to też oprócz zajęć kapłanskich i profesorskich oraz naukowych znalazł czas i na prace społeczne, w których niemały brał udział: był prezesem „Oświaty ludowej”, założył kilkanaście czytelni ludowych, zwołał wiec antyalkoholiczny w Tarnowie, był gorliwym członkiem konferencji św. Wincencego a Paulo i t. d. Z dzieł drukowanych, których jest bardzo wiele, jeżeli

wliczymy w to mnóstwo artykułów i rozpraw z dziedziny teologii moralnej i kazuistyki w „Gazecie Kłnej” i „Dwutygodniku Katol.” wliczamy główniejsze: *Etyka katolicka*, doskonały i bodaj czy nie jedyny, jak dotąd, podręcznik nadający się do użytku szkolnego, który wyszedł w 3 wydaniu poprawionem; *Causus conscientiae*—po łacinie, znane i za granicą; *Znaczenie pracy w świetle wiary*, Warsz., 1900; *Praktyczne zestawienie praw kłnych* co do czytania książek zakazanych, Lwów, 1901; *Moralność niezależna*, Lwów, 1902 (odbitka z „Dwutygodn. Katech.”); *O celu człowieka i dobru moralnem*, Tarnów, 1907; *Stoliki wirujące wobec etyki katolickiej*; *Stosunek prawa odwetu do miłości nieprzyjaciół*; *Róża wieszczbiarska*; *Notatki o ślubie wstrzemięźliwości* ze stanowiska etyki i teologii pasterskiej, Lwów, 1908, nakł. „Gazety Kłnej”; *Etyka niezależna i nowoczesny ruch etyczny*, Lwów, 1907 (odb. z „Gaz. Kłnej”); *Poglądy etyczne Paulseny*; *Kwestya uświadamiania pćciowego*, Tarnów, 1907, i in. Opracował też *monografię miasta Pilzna*, dotąd niedrukowaną (por. „Gazeta Kościelna”, Lwów, 1908, str. 516 i nst.).

X. J. N.

**Szelażek** Adolf, ks. współczesny, prałat J. Św. i kanonik gremialny płocki. Ur. w Stoczku łukowskim 1865 r. Po odbyciu nauk średnich w gimn. siedleckim wstąpił do seminarjum duch. w Płocku, które skończył 1888 r. i wyświęcił się na kapłana. Dalsze studia teol. odywał w Akademii Duch. w Petersburgu, którą skończył 1893 ze stopniem Mag. Ś. T. Po powrocie do dyecezyi był 1 rok spowiednikiem w semin., następnie od 1894 r. do obecnej chwili (1916 r.) jest prof. prawa kanon. W ciągu tego okresu wykładał i inne przedmioty. Od r. 1909 jest także prof. ekonomii politycznej. Poza seminarjum pracuje w Konsystorzu od r. 1893, gdzie był kolejno sekretarzem, regensem kancelaryi (od 1896) i sędzią surogatem (od 1901). Od 1904/7 był delegatem w kolegium petersb. i jednocześnie prof. w tamecznym seminarjum prawa kanon., filozofii i ekonomii polit. Od r. 1907 został ponownie profes. seminarjum w Płocku, a od r. 1909 regensem tegoż. Bp Szembek w uznaniu zasług

mianował ks. S. w r. 1904 kanonikiem kapituły. Pozatem ks. S. bierze udział w pracach społecznych, między innymi od 1909 r. jest prezesem Tow. Dobroc. w Płocku. Ks. S. dzieł żadnych nie napisał, ogłosił zaś drukiem: *Nauki apologetyczne*, zastosowane do potrzeb inteligencji, Płock, 1901; *Konferencya Drezdeńska „Caritasverbandu”* w sprawie wychodźstwa, tze, 1912; *Krytyka Listu pasterskiego bpa Kowalskiego* (maryawity), tze, 1911; *Spółeczny porachunek sumienia* w pałacej sprawie (prasy katolickiej), tze, 1913; *Podręcznik dla wychodźców*, tze, 1913; *Walka o duszę dziecka*, tze, 1913, i szereg artykułów w różnych czasopismach, jak: w „Miesięczniku Paster. Płockim”, „Mazurze”, „Głosie Płockim”, „Kuryerze Płockim”, *Encyklopedyi kłnej* i in., głównie z zakresu spraw społecznych, pedagogicznych i polityki.

X. A. F.

**Szmigielski Jan**, ks. dr. nauk społecznych, współczesny. Ur. 15. 6. 1879 w Jeżowie, gub. piotrkowskiej z Jana i Pauliny z Kruszewskich. Po odbyciu nauk średnich w Warszawie, wstąpił 1897 r. do semin. duch. tze i 1902 r. wyświęcił się na kapłana. Jako kapłan pracował na wikaryatach w Łomnie, Grabowie, Rawie, w 1904 r. przeszedł na takież stanowisko do parafii św. Krzyża w Łodzi. W 1907, mianowany prefektem szkół w Warszawie, był jednocześnie kapłanem zakładu sierot. W krótkim jednak czasie przeszedł znowu na wikaryat do par. św. Krzyża w Warszawie, a stąd w 1909 r. zamianowano go prob. par. Plecka Dąbrowa. Niedługo tu pozostawał ks. S. W celu studyów wyjechał za granicę do Paryża, tu skończył Wydział Filozoficzny Uniwers. paryskiego, Szkołę Nauk Politycznych, Szkołę wyższych studyów przy Sorbonie, Szkołę dziennikarstwa i jakiś czas kształcił się w Instytucie Katolickim; uzyskał stopień d-ra, zapoznał się z pracą publicystyczną i dziennikarską i po takim przygotowaniu powrócił do dyecezyi, gdzie oddał się pracy nauczycielskiej w szkołach (od 1915 r.). Ks. S., pozostając jeszcze na studyach, dał się poznać jako zdolny publicysta i gruntowny pisarz. Pisywał do „Świata”, „Prądu”, „Kuryera Warszawskiego”, do „Dziennika Powszech.”,

„Przeglądu Katolickiego”, do „Wiadomości Archidiec. Warsz.”; w „Ateneum Kapłańskim” (Włocławek) w ciągu kilku lat prowadził dział spraw religijnych zagranicznych, a również w ostatnich tomach naszej *Encyklopedyi* dał szereg gruntownych artykułów. Ks. S. bierze udział w pracy społecznej w Warszawie, organizując odczyty, wykłady i należąc do różnych towarzystw oświatowych i społecznych. Niektóre z tych odczytów ukazały się w druku w pracach zbiorowych. X. A. F.

**Szymański Adam**, ks. współczesny z dyece. sandomierskiej. Ur. 14. 10. 1880 w Zawichoście. Po skończeniu nauk gimnazjalnych i seminaryum duchown. w Sandomierzu, został wysłany na dalsze studia do Akademii Duch. w Petersburgu. Tu otrzymał stopień Magistra Św. Teologii. Wyświęcił się na kapłana 1904 r. i jeszcze wyjechał na uniwers. w Lowanium, by tam doktoryzować się z filozofii. Po powrocie do kraju był prof. w seminaryum dyece., gdzie wykładał filozofię i socyologię. W r. 1913 został powołany na prof. filozofii do Akademii Duch. Rz.-Kat. w Petersburgu, gdzie dotąd (1916 r.) pozostaje. Ks. Sz. współpracował w *Encyklopedyi*, dając w niej artykuły ze swej specjalności i należał do jej Komitetu redakcyjnego w 2 seryi. Pozatem prace swoje umieszczał w pismach kłnych, jak: „Ateneum Kapłańskie”, „Kronika dyecezyi sandom.”.

**Szymański Kazimierz**, ks. współczesny z arch. warsz. Ur. 23. 2. 1875 r. w Pniewie, w Kutnowskim. Nauki gimn. i seminaryum od r. 1892 skończył w Warszawie. Po wyświęceniu na kapłana w 1897 r. był kolejno wikaryuszem w kilku parafiach, w 1899 przeszedł na wikaryat do kła św. Józefa (oo. Karmelitów) w Warszawie i był zarazem prokuratorem semin. duch. Ostatnio od 1912 r. jest prob. par. Grabów, w Łęczyckim. Należał do grona współpracowników naszej *Encyklopedyi*.

**Tołwiński Gabryel** ur. się w r. 1869 w Warszawie, kształcił się w V gimnazjum, następnie na wydziale matema-

tycznym uniwersytetu warszawskiego. Zajmował się przeważnie astronomią, pracując pod kierunkiem profesorów: Kowalczyka, Ehrenfeuchta, Tschernego i in. Od r. 1914 pracuje w obserwatorjum im. Jędrzejewicza przy Tow. Naukowie warszawskiem, gdzie jest kierownikiem służby czasu dla Warszawy. Specyalnością T-o jest astronomia praktyczna; obserwuje zaćmienia, zakrycia gwiazd przez księżyc, robi obserwacje południkowe i zajmuje się szczegółową statystyką plam słonecznych. Wyniki obserwacji T-o drukowały: *Towarzystwo Naukowe warszawskie* w swych *Sprawozdaniach*, „*Wiadomości Matematyczne*”, „*L’Astronomie*”, „*Montly Notices of the Royal Astronomical Society*” i in. Nie licząc wielu prac popularnych i odczytów z dziedziny astronomii, napisał następujące rozprawy naukowe: *Współrzędne obserwatorium im. Jędrzejewicza; Sprawozdanie z działalności obserwatorium od 1. 10. 1913 do 1. 10. 1915 r.; Zakrycia gwiazd przez księżyc* (tablice dla Warszawy); *Stale wielkości dla obserwatorium im. Jędrzejewicza*; P. T. był też gorliwym współpracownikiem naszej *Encyklopedyi*. Umieszczał w niej artykuły dotyczące swej specyalności.

**Trojanowski** Wincenty, ks. współczesny. Ur. 1877 w Sieradzu z Jana i Anieli z Hermanów. Po odbyciu nauk średnich w Rawie i w Warszawie, w 1897 wstąpił tże do semin. duchownego i w 1903 wyświęcił się na kapłana. Był kolejno wikaryuszem w Borzęcinie, Sochaczewie, w 1905 r. został kapelanem przy szpitalu św. Ducha w Warszawie i prefektem szkół. W 1906 przeszedł znowu na wikaryat do par. św. Trójcy w Warszawie, a stąd do WW. ŚŚ., poczem długie lata był u N. M. P. na N. Mieście i wreszcie od 1914 jest wikaryuszem na Pradze. Ks. T. poza duszpasterstwem z zamiłowaniem oddał się studjum sztuki klej. Z tego zakresu są również jego artykuły, umieszczone w *Encyklopedyi Podręcznej* i w innych pismach klnych. Ks. T. wraz z ks. Mrozowskim organizował Muzeum Katedralne w Warszawie i był delegatem na Zjeździe miłośników sztuki klej w Krakowie 1911 r.

**Volkmer** Alojzy, ks. współczesny z arch. warsz. Ur. 9. 10. 1868 r. w Rozpry. Kształcił się w Łodzi i na uniw. w Krakowie. W 1885 r. wstąpił do semin. duch. w Warszawie, skąd na dalsze studia wysłano go do Akad. Duch. w Petersburgu. Po powrocie stamtąd ze stopniem Magistra św. Teol., 1892 r. wyświęcił się na kapłana i jeszcze na dalsze studia teolog. wyjechał zagranicę. Po powrocie do kraju był kolejno wikar. w Rawie, w par. Św. Antoniego w Warszawie, u Św. Aleksandra, jednocześnie spełniając obowiązek obrony do spraw małżeńskich przy sądzie arcybiskupim. W 1898 r. został proboszczem parafii Konstantynów w dekanacie łódzkim. Od 1903 r. widzimy go znowu w Warszawie na wikaryacie przy kle Św. Ducha i zarazem na profesurze w seminaryum i w szkołach średnich; obecnie od 1914 ks. V. jest proboszczem rozległej parafii N. M. P. Loretańskiej na Pradze. Ks. V. przyczynił się do wybudowania kilku kłó w kaplic w dzielnicy praskiej. Pomagał w tem wielkiej filantropce Pragi, ks. Radziwiłłowej. Ks. V. poza temi pracami oddawał się i piśmiennictwu. Należał również do współpracowników *Encyklopedyi Podręcznej*.

X. A. F.

**Wojtkiewicz** Józef, ks. współczesny z dyec. włocławskiej, przedtem z arch. warszawskiej. Ur. 30. 4. 1880 r. z Józefa i Anny z Żolinasów we wsi Bałtraki, pow. wyłkowyskiego, gub. suwalskiej. Kształcił się głównie w gimn. maryampolskiem. W 1898 r. wstąpił do semin. duch. w Warszawie. Po skończeniu onego i wyświęceniu się na kapłana 1903 r. był wikaryuszem par. Piaseczno. Na dalsze studia teolog. wyjechał na uniw. do Fryburga Szwajcarskiego, gdzie po napisaniu rozprawy na temat: „*Les bases théologiques de l’éducation*” otrzymał stopień Doktora Teol. Po powrocie do arch. ks. W. był prefektem szkół, w 1913 r. przeniósł się do dyec. włocławskiej i tam obecnie zajmuje stanowisko prof. semin. dyec. Ks. W. był współpracownikiem *Encyklopedyi Podręcznej*, pisuje też liczne artykuły do innych pism klnych, jak „*Ateneum Kapłańskie*” i t. d.

**Wyrzykowski** Andrzej, ks. współczesny z dyec. sandomierskiej. Ur. w Krakówce 24. 11. 1879 r. Nauki średnie i seminaryum skończył w Sandomierzu. Wyższe studia teologiczne odbywał w Akademii Duch. w Petersburgu, którą skończył ze stopniem Mag. św. T. Na kapłana wyświęcony 1904 r. Pracował jakiś czas na parafii jako wikaryusz. Ostatnio jest profesorem historyi kłnej w seminaryum dyecezyalnym. Poza pracą profesorską ks. W. oddaje się pracy społecznej i oświatowej w granicach dyecezyi. Organizuje wykłady, miewa odczyty dla szerszych warstw społecznych, nie pomijając żadnej okazji, by oświecać naród i przynosić mu ulgę w różnych cięższych chwilach. Oprócz tych

zająć ks. W. bierze udział w pracy piśmienniczej. Pisuje głównie w „Kronice Dyecezyalnej”. W *Encyklopedyi Podręcznej* ks. W., będąc członkiem komitetu redakcyjnego 2-ej seryi, prowadził dział historyczny.

X. A. F.

**Żółtowski** Tomasz, ks. współczesny z dyec. płockiej. Seminaryum duch. skończył w Płocku. Wyższe studia teologiczne odbywał w Akad. Duch. w Petersburgu. Na kapłana wyświęcił się 1901 r. Obecnie jest proboszczem par. Zagroba. Był współpracownikiem *Encyklopedyi Podręcznej*.



## Sprostowanie ważniejszych błędów.

- T. I—II, str. 18, szp. 2-ga, wiersz 25 od dołu, zamiast „1389“—czytaj: „1589“.  
 „ str. 23, szp. 1, w. 3 — 4 od dołu, zamiast: „Sakramentarza“ — czytaj:  
 „*działa o Sakramentarzu*“.  
 „ str. 24, szp. 1, w. 22 od góry, zamiast: „użytkowyywa krew...“—czytaj:  
 „*użytkownikiem*“.  
 „ str. 27, szp. 1, w. 8, po wyrazie: „malo-“, dodać opuszczone wyrazy:  
 „*malować św. Łukasz, dokończyli zaś go aniołowie*“.  
 „ str. 30, szp. 1, w. 7 od dołu, zamiast: „Filitatis“—czytaj: „*Felicitatis*“.  
 „ str. 78, szp. 2, w. 24 od dołu, zamiast: „śmieczi“—czytaj: „*śmierci*“.  
 „ str. 142, szp. 2, w. 14 od góry, zamiast: „Axi-la-Chapelle“—czytaj: „*Aix-la-Chapelle*“.  
 „ str. 146, szp. 2, w. 10 od dołu, zamiast: „mersanicznem“—czytaj: „*me-  
 syanicznem*“.
- T. III—IV, str. 118, szp. 2, w. 19 od dołu, zamiast: „1835“—czytaj: „1535“.  
 „ str. 214, szp. 2, w. 19 od góry, zamiast: „Chugny“—czytaj: „*Clugny*“.  
 „ str. 254, szp. 2, w. 19 od góry, zamiast: „Skuzy“—czytaj: „*sz Kuzy*“.  
 „ str. 276, szp. 2, w. 16 od góry, zamiast: „tanskrycie“—czytaj: „*Sanskrycie*“.  
 „ str. 302, szp. 1, w. 6 od dołu, zamiast: „1720“—czytaj: „1620“.  
 „ str. 350, szp. 2, w. 9 od góry, po wyrazie: „Kardynał...“ dodać: „*Karol*“.
- T. V—VI, str. 317, szp. 2, w. 5 od dołu, zamiast: „Carphorus“—czytaj: „*Carpophorus*“.  
 „ str. 359, szp. 2, w. 7 od góry, zam.: „w Poloce“—czyt.: „*w Polsce*“.  
 „ str. 407, szp. 1, w. 26 od dołu, zamiast: „(ob. Rezaici)“—czytaj: „(ob. *Refaici*)“.
- T. VII—VIII, str. 7 szp. 1, w. 27 od góry, zamiast: „ademii“—czyt.: „*akademii*“.  
 „ str. 14, szp. 1, w. 22 od dołu, zamiast: „Jan Taczanowski“—czytaj:  
 „*Jan Teraszkiewicz*“.
- T. IX—X, str. 17, szp. 1, w. 18 od góry, zamiast: „1754“—czytaj: „1854“.  
 „ str. 330, szp. 2, w. 5 od góry, po wyrazie: „o królu...“, dodać wyraz:  
 „*ludu*...“.  
 „ str. 375, szp. 1, w. 16 od góry, zamiast: „w XIII w.“ — czytaj:  
 „*w XVIII w.*“.

- T. XI—XII, str. 265, szp. 1, w. 13 od dołu, zamiast: „putem“—czytaj: „*fontem*“.  
 „ str. 320, szp. 2, w. 11 od dołu, zam.: „Bessarjou“—cz.: „*Bessarion*“.  
 „ str. 351, szp. 1, w. 27 od dołu, zam.: „*ervisades*“—cz.: „*croisades*“.  
 „ str. 377, szp. 2, w. 10 od dołu, zam.: „Recondo“—cz.: „*Secondo*“.  
 „ str. 383, szp. 1, w. 20 od góry, zam.: „zbiór...“—czytaj: „*spór*“.  
 „ str. 383, szp. 2, w. 19 od dołu, zamiast: „Abigeńczyków...“—czytaj: „*Albigensów*“.  
 „ str. 394, szp. 2, w. 13 od dołu, zam.: „in spiece...“—cz.: „*in specie*“.  
 „ str. 397, szp. 1, w. 11 od góry, zam.: „Du Fresé“—cz.: „*Du Fresne*“.  
 „ str. 411, szp. 2, w. 18 od dołu, wyrazy: „w kaplicy luteranckiej...“ należy usunąć.  
 „ str. 422, szp. 2, w. 17 od góry, zam.: „Fudaktowie“—czytaj: „*Fundaktowie*“.
- T. XIII—XIV, str. 126, szp. 2, w. 22 od g., zam.: „*marciege*“—cz.: „*mariage*“.  
 „ str. 348, szp. 2, w. 21, 22 i 26 od góry, zamiast dat: 1818, 1821 i 1825—winny być: 1618, 1621 i 1625.
- T. XV—XVI, str. 170, szp. 1, w. 24 od góry, zamiast: „w opisach...“—czytaj: „*w pismach*“.
- T. XVII—XVIII, str. 67, szp. 1, w. 26 od dołu, zamiast: „profesorem“—czytaj: „*profesem*“.  
 „ str. 163, szp. 1, w. 27 od góry, zamiast: „Interkularne“—czytaj: „*Interkalarne*“.  
 „ str. 220, szp. 1, w. 8 od góry, zamiast: „1874“—czytaj: „*1814*“.  
 „ str. 247, szp. 1, w. 1 od dołu, zamiast: „poprzedniego“—czytaj: „*Daniela Ernesta*“.  
 „ str. 268, szp. 2, w. 3 od góry, zamiast: „Zofię ks. Holszańską“—czytaj: „*Elżbietę Pilecką*“.  
 „ str. 269, szp. 1, w. 20 od dołu, zamiast: „po śmierci Zofii poślubił wdowę Pilecką“—czytaj: „*po śmierci Elżbiety poślubił Zofię ks. Holszańską*“.
- T. XIX—XX, str. 22, szp. 2, w. 2 od góry, zamiast: „1883“—czytaj: „*1893*“.  
 „ str. 114, szp. 2, w. 12 od d., z.: „Bolejowska“—cz.: „*Belejowska*“.  
 „ str. 204, szp. 2, w. 18 od góry, zam.: „Atticae“—czytaj: „*Attilae*“.  
 „ str. 265, szp. 2, w. 23 od dołu, zam.: „Giedrić“—czyt.: „*Gedrojć*“.
- T. XXIII—XXIV, str. 37, szp. 2, w. 23 od góry, zamiast: „(Rzemiski)“—czytaj: „*(Rzewuski)*“.  
 „ str. 243, szp. 2, w. 9 od góry, zamiast: „Ledenda“—czytaj: „*Legenda*“.  
 „ str. 327, szp. 1, w. 12 od dołu, zamiast: „by“—czytaj: „*bp*“.  
 „ str. 414, szp. 2, w. 17 od dołu, zamiast zdania: „Odtąd pokryło się jego lekceważące milczenie“—czytaj: „*Odtąd rozpoczyna się lekceważące milczenie o jego osobie. † w r. 1912*“.
- T. XXV—XXVI, str. 60, szp. 1, w. 15 od góry, zamiast: „Kuiłowicz“—czytaj: „*Kuiłowski*“.  
 „ str. 130, szp. 2, w. 19 od góry, zam.: „1746“—czytaj: „*1846*“.  
 „ str. 167, szp. 1, w. 24 od dołu, zamiast: „anglikańskiego“—czytaj: „*gallikańskiego*“.  
 „ str. 335, szp. 2, w. 23 od g., zam.: „z Lyonu“—cz.: „*z Syonu*“.  
 „ str. 344, szp. 2, w. 12 od dołu, zam.: „1892“—czytaj: „*1862*“.  
 „ str. 383, szp. 2, w. 2 od g., zam.: „Méchineu“—cz.: „*Mechineau*“.

- XXVII—XXVIII, str. 7, szp. 2, w. 15. od g., zam.: „Merctai“—cz.: „*Mercati*“.  
 „ str. 97, szp. 2, w. 16 od dołu, zamiast zdania: „Nadto założono... który do surowszej reguły doprowadzono.“—czytaj: „*Z polecenia generała Misyjonarzy ks. Etienne założył r. 1862 ks. Wiktor Ożarówski dom na Kleparzu, przy którym później sbudowano kościół św. Wincentego a Paulo, otwarty r. 1877, świeżo rozszerzony*“.
- „ str. 170, szp. 1, w. 3 od góry, zamiast: Monierscy“—czytaj: „*Momierscy*“.  
 „ str. 178, szp. 2, w. 21 od g., zam.: „Casino“—cz.: „*Corvino*“.  
 „ str. 383, szp. 2, w. 16 od góry, zamiast: „Balińskiego“—czytaj: „*Badeniego*“.
- XXIX—XXX, str. 293, szp. 2, w. 4 od g., zam.: „kujawski“—cz.: „*kijowski*“.  
 „ str. 305, szp. 1, w. 8 od góry, zamiast: „Pępkowicami“—czytaj: „*Pępkowcami*“.  
 „ str. 336, szp. 1, w. 21 od d., zam.: „Pangeri“—cz.: „*Pangerl*“.  
 „ str. 355, szp. 2, w. 23 od dołu, zamiast: „niezapłodniczych“—czytaj: „*niezapłodnionych*“.  
 „ str. 394, szp. 2, w. 16 od dołu, zamiast: „1880“—czyt.: „*1800*“.
- XXXI—XXXII, str. 81, szp. 1, w. 5 od góry, zamiast: „Periodontae“—czytaj: „*Periodontae*“.  
 „ str. 115 art. „Pie de Langogne“ i str. 227 „Pius z Langogne“ są o tej samej osobie. Dodać w nich: „z domu Pie Blaise Armand Sabadel, od 1911 r. arcybp tyt. koryncki i czynny konsultor Kongr. rzymskich“.  
 „ str. 198, szp. 1, w. 16 od dołu, zamiast: „bogobojności“—czytaj: „*bogomyślności*“.  
 „ str. 198, szp. 1, w. 26 od dołu, zamiast: „pustelnik“—czytaj: „*pokutnik*“.  
 „ str. 284, szp. 2, w. 3 od góry, zamiast: „w Krakowie“—czytaj: „*w Warszawie*“.  
 „ str. 320, szp. 1, w. 8 od dołu, zamiast: „Młodzianowski“—czytaj: „*Młodziejowski*“.  
 „ str. 328, szp. 1, wiersz 7 od dołu, zamiast: „herbu“—czytaj: „*z przydomkiem*“.  
 „ str. 339, szp. 1, w. 24 od g., zam.: „lityry“—cz.: „*literatury*“.
- XXXIII—XXXIV, str. 12, szp. 1, w. 6 od góry, zamiast: „interlucutoria“—czytaj: „*interlocutoria*“.  
 „ str. 107, szp. 2, w. 22 od dołu, zamiast: „† 10 czerwca w Krakowie“—czytaj: „*6 sierpnia w Dukli*“, a w tymże art. na końcu dodać: „i napisał *Etykę katolicką dla szkół średnich*“.  
 „ str. 169, szp. 1, w. 19 od dołu, zam.: „Rass“—cz.: „*Räss*“.  
 „ str. 222, szp. 1, w. 13 od dołu, zamiast: „Rekolektantkami“—czytaj: „*Rekolektkami*“.  
 „ str. 270, szp. 2, w. 4 od dołu, zamiast: „Les Mervilles“—czytaj: „*Les Merveilles*“.  
 „ str. 304, szp. 2, w. 7 od d., zam.: „Geisier“ cz.: „*Geisler*“.  
 „ str. 315, szp. 2, w. 12 od dołu, zamiast: „Mamsenem“—czytaj: „*Momsenem*“.
- XXXV—XXXVI, str. 296, szp. 1, w. 17 od dołu, zamiast: „Postritio“—czytaj: „*Contritio*“.

- T. XXXVII—XXXVIII, str. 54, szp. 2, w  
 „ str. 57, szp. 2, w  
 „ żowe“  
 „ str. 61, szp. 1, w  
 „ taj: „  
 „ str. 107, szp. 2,  
 „ taj: „  
 „ str. 170, szp. 2,  
 „ „Pszczółtowicach“ — czytaj: „Paczonowicach“.  
 „ str. 175, szp. 1, w. 1 od dołu, po wyrazie: „ks.“ dodać:  
 „ „bp przemyski obrz. gr. (ob. art. P r z e m y s k a  
 „ d y e c. r. g.)“.  
 „ str. 200, szp. 2, w. 18 od dołu, zamiast: „Mecoy...“—czy-  
 „ taj: „Lecoy“.  
 „ str. 265, szp. 2, w. 3 od dołu, zamiast: „Piekarski“—czytaj:  
 „ „Piekosiński“.  
 „ str. 266, szp. 2, w. 7 od góry, zamiast: „Bartoszewicz“—  
 „ czytaj: „Jaroszewicz“.  
 „ str. 354, szp. 2, w. 22 od góry, zamiast: „Salomon i Da-  
 „ lila“—czytaj: „Samson i Dulila“.  
 „ str. 361, szp. 2, w. 17 od góry, zamiast: „Bronsz, Biblio-  
 „ teczka“—czytaj: „Brown, Biblioteka“.  
 „ str. 373, szp. 1, w. 22 od dołu, zamiast zdania: „w Porę-  
 „ bie, w Galicyi zach.“ — czytaj: „w Porębie Że-  
 „ goty pod Krakowem“.
- T. XXXIX—XL, str. 223, szp. 1, w. 28 od dołu, zamiast: „Compronitorium“—  
 czytaj: „Commonitorium“.
- T. XLI—XLII, str. 61, szp. 2, w. 3 od dołu, zamiast: „La Solette“—czytaj: „La  
 Salette“.
- „ str. 125, szp. 1, w. 6 od dołu, zamiast: „hr.“—czytaj: „ks.“.
- „ str. 151, szp. 1, w. 18 od g., zam.: „Capucici“ czyt.: „Capucini“.
- „ str. 154, szp. 1, w. 27 od góry, zam.: „Musk.“—czytaj: „Mnsk.“.
- „ str. 267, szp. 1, w. 16 od góry, zamiast: „ur. na Podgórzu“—czy-  
 „ taj: „ur. w Proszówkach na Podgórzu Karpackiem“.
- „ str. 271, szp. 2, w. 3 od dołu, zam.: „Cebra“—czytaj: „Cebesa“.
- „ str. 343, szp. 1, w. 29 od d., zam.: „Gemblaka“—cz.: „Cemblaka“.
- T. XLIII—XLIV, str. 9, szp. 1, w. 7 od góry, zam.: „cyrkoryi“—cz.: „cyrkaryi“.
- „ str. 95, szp. 1, w. 4 od d., zam.: „ks. Jana...“—cz.: „św. Jana“.
- „ str. 113, szp. 1, w. 19 od g., zam.: „częstą“—cz.: „często“.
- „ str. 114, szp. 1, w. 25 od g., zam.: „którym“—cz.: „którq“.
- „ str. 115, szp. 2, w. 12 od dołu, zam.: „1831“—czyt.: „1731“.
- „ str. 121, szp. 1, w. 6 od dołu, zamiast: „wyznania Pontyfikatu...“—czytaj: „wskazania Pontyfikatu“.
- „ str. 205, szp. 1, w. 5 od dołu, zamiast: „Józef Flawian“—czy-  
 „ taj: „Józef Flawiusz“.
- „ str. 213, szp. 1, w. 13 od g., zam.: „Kapitar“—cz.: „Kopitar“.
- „ str. 213, szp. 2, w. 27 od dołu, zam.: „lobaro“—cz.: „labaro“.
- „ str. 247, szp. 1, w. 15 od góry, zam.: „Duihlé“—cz.: „Duilhé“.
- „ str. 316, szp. 1, w. 25 od góry, zamiast: „Gedaliasz“ — czytaj:  
 „ „Godoliasz“.
- „ str. 319, szp. 1, w. 6 od góry, zamiast: „Childebarta“ — czytaj:  
 „ „Childeberta“.

POLITECHNIKA KRAKOWSKA  
 BIBLIOTEKA GŁÓWNA

L. inw. 40764

Kdn. Zam. 480/55 20.000



S. 61



POLITECHNIKA KRAKOWSKA  
BIBLIOTEKA GŁÓWNA

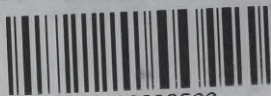
Biblioteka Politechniki Krakowskiej



**II-368380**

Kdn. Zam. 480/55 20.000

Biblioteka Politechniki Krakowskiej



100000298562